

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

ANTONI B. SZCZEŚNIAK
WIESŁAW Z. SZOTA

droga do nikad

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI
UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW
I JEJ LIKWIDACJA W POLSCE



WARSZAWA 1973

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Obwolutę, okładkę i stronę tytułową
projektowała

IRENA SNARSKA

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów własnych autorów
oraz Archiwum WIH

Redaktor
BARBARA KOSIOREK-DULIAN

Redaktor techniczny
JOLANTA MICHAŁOWSKA

WSTĘP

Poznanie przeszłości ma służyć współczesnym potrzebom edukacji narodowej. Sens tej powszechnie znanej prawdy zobowiązuje historyka do badania i prezentowania społeczeństwu zarówno tych zdarzeń historycznych, które oddziaływały konstruktywnie na proces rozwojowy Polski, jak i tych, które kładły się cieniem na naszą przeszłość. Wychowują bowiem nie tylko doświadczenia pozytywne, ale i negatywne.

Niewątpliwie do tych ostatnich zaliczyć należy stosunki polsko-ukraińskie, które kształtowały się, z różnym nasileniem i długimi przerwami w okresie zaborów, od zarania państwowości polskiej w latach 1918—1939 aż po okres nam najbliższy. Szczególnie zaś pełne napięcia i tragizmu były lata obcowania Polaków i Ukraińców w okresie II Rzeczypospolitej, w czasach okupacji hitlerowskiej oraz w pierwszych latach po wyzwoleniu — już w Polsce Ludowej. To jest właśnie wzgląd, który skłonił autorów do podjęcia badań pozwalających, chociażby w niewielkim zakresie, na wyjaśnienie tła oraz przebiegu wydarzeń na Ukrainie Zachodniej po pierwszej wojnie światowej i na zachód od linii Curzona — po drugiej wojnie światowej.

Autorom wydaje się, że kwestia nacjonalizmu ukraińskiego należy nadal do spraw nie wyjaśnionych w naszym społeczeństwie.

Jest sprawą bezsporną, że żyjąca dzisiaj w Polsce Ludowej ukraińska mniejszość narodowa w swej przytłaczającej masie uznaje zarówno polską rację stanu, jak i socjalistyczne zasady naszego ustroju społeczno-politycznego za swoje własne racje i zasady. Dzieje się tak nie od dzisiaj, ale już od pierwszych lat powstania państwa ludowego. Ukraińcy wnieśli i wnoszą nadal własny, na miarę swych możliwości, wkład w gospodarczy i kulturalny rozwój Polski Ludowej, ciesząc się równoprawnym traktowaniem ich w ramach socjalistycznej praworządności. Ale rozgrywająca się w naszym kraju i w wymiarze globalnym walka klasowa nie pozostaje bez wpływu również na niektóre środowiska ukraińskie w Polsce. Nierzadko walka ta czerpie swe soki ze sztucznie podtrzymywanej — przez monachijskie czy kanadyjskie ośrodki nacjonalistycznej emigracji ukraińskiej — legendy o Włodzimierzowym tryzubie, o Petlurze, Konowalcu, Melnyku i Banderze, ich walce o „Samostijną Ukrainę” itp. Rodzi to tu i ówdzie tendencje do rehabilitowania nacjonalistyczno-burżuazyjnych ugrupowań ukraińskich z przeszłości oraz wybielania OUN-UPA. A stąd już tylko krok do przekreślenia słuszych decyzji, jakie

podjęła Polska Ludowa w latach 1945—1947 przy rozwiązywaniu kwestii ukraińskiej.

Również społeczeństwo polskie, a w szczególności jego młodsza generacja, nie zawsze ma możliwość głębszego poznania tego zagadnienia. Stąd jego poglądy na ten ważny fragment naszych dziejów nie zawsze są właściwe.

Tak więc spotykamy się z dwóch stron z rozbieżną interpretacją polityki narodowościowej Polski międzywojennej i działalności zarówno UWO, jak i OUN w tym czasie, a także pełnych grozy oraz okrucieństwa wydarzeń, które rozegrały się na Ukrainie Zachodniej w latach 1943—1944, a na terenach południowo-wschodniej Polski w latach 1945—1947. Wydaje się, że pełniejsze niż dotąd, w miarę obiektywne — na ile stać jest autorów — naświetlenie tych problemów będzie korzystniejsze z punktu widzenia poznania prawdy historycznej oraz potrzeb współczesnego wychowania społeczeństwa niż przemilczanie ich, a przez to oddawanie w posiadanie mitów i obcej propagandy. Konieczność powyższa wydaje się tym pilniejsza, iż nadal na półkach księgarskich nie ukazało się na ten temat żadne szersze opracowanie.

Czytelnik w książce tej nie znajdzie wyjaśnienia wszystkich problemów z historii narodu ukraińskiego w omawianym okresie. Takie potraktowanie tematu daleko wykracza poza możliwości jednej publikacji. Autorzy skoncentrowali się przede wszystkim na omówieniu politycznej i terrorystycznej działalności nacjonalizmu ukraińskiego przy jednoczesnym zawężeniu innych problemów z tym związanych. Wątkiem dość szeroko rozwiniętym, wychodzącym pozornie poza stosunki polsko-ukraińskie, jest opis powiązań występujących w okresie międzywojennym oraz w czasie okupacji między OUN a władzami i wywiadem faszystowskich Niemiec. Pokrewieństwo nacjonalistów ukraińskich z ideologią narodowosocjalistyczną, a także hitlerowska inspiracja odegrały bowiem bardzo istotną rolę w antypolskiej działalności OUN i UPA. Omawiając sytuację w latach 1945—1947, autorzy stosunkowo szeroko opisują przedsięwzięcia związane z realizacją umów polsko-radzieckich w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski do USSR oraz kroki władz polskich zmierzające do likwidacji podziemia politycznego i wojskowego nacjonalistów ukraińskich.

Ekspozując wyżej zarysowaną problematykę, autorzy kierowali się, i należy to mocno podkreślić, marksistowsko-leninowskimi kryteriami w kwestii narodowej oraz w ocenie problemów społecznych. Kryteria te wykluczają utożsamianie wąskiej grupy burżuazyjnych nacjonalistów ukraińskich z narodem ukraińskim i nakazują rozpatrywanie konfliktów narodowych na szerokim tle walk klasowych. Naród ukraiński ma swoje bogate tradycje zarówno walk wyzwoleniczych, jak i rewolucyjnych. Odegrały one istotną rolę w obaleniu caratu, dokonaniu socjalistycznej rewolucji, rozwoju Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i państwa radzieckiego. Mniejszość ukraińska w Polsce międzywojennej wyłoniła z siebie liczne zastępy komunistów zgrupowanych w KPZU oraz szeroki ruch ludowy. W latach drugiej wojny światowej najbardziej świadomi przedstawiciele narodu ukraińskiego tworzyli własne lewicowe oddziały partyzanckie do walki przeciwko okupantowi oraz walczyli w szeregach radzieckiej i polskiej partyzantki. Wielu Ukraińców włączyło się też bez zastrzeżeń do tworzenia zębów władzy ludowej, pracując w jej najważniejszych organach aparatu państwowego.

W pracy tej autorzy nie opisują tych problemów zarówno ze względu na jej objętość, jak i na to, że na ten temat ukazało się wiele publikacji ra-

dzieckich, ukraińskich i polskich. Nie oznacza to wcale, aby luka, ta zamierzona przez autorów, mogła służyć jako zarzut jednostronności. Wręcz odwrotnie. Chcąc w miarę swoich sił wyczerpać problem związany z kształtowaniem się oraz działaniem nacjonalistów ukraińskich w Polsce przed i po drugiej wojnie światowej. Ale należy raz jeszcze powtórzyć: nacjonałści ukraińscy to nie naród ukraiński!

Droga do nikąd nie jest opracowaniem historycznym *sensu stricto* typu politycznego czy tylko wojskowego. Jest to gatunek, w którym sprawy ideologii i polityki wzajemnie się zaszewniają z rozważaniami o charakterze wojskowym. Nie jest to zamysł autorów, lecz nieunikniona konieczność wynikająca ze ścisłego spłotu zagadnień ideologiczno-politycznych z wojskowymi, charakterystycznych dla takiego typu organizacji konspiracyjnych, jaką były OUN i UPA. Podobnie zresztą zwalczanie podziemia ukraińskiego przez organy władzy ludowej w latach 1945—1947 przebiegało w dwóch płaszczyznach — politycznej i militarnej, niemożliwych zresztą do oddzielenia w warunkach ówczesnych.

Tego rodzaju przedstawienie problemów podyktowało również odrębny nieco styl, w jakim pisano o zagadnieniach politycznych i militarnych. Te ostatnie bowiem rządzą się pewnymi autonomicznymi prawami ujęcia i opisu oraz specyficznym słownictwem. Autorzy dążyli jednak do tego, aby książka ich była czytana także przez ludzi bądź zajmujących się problemami historii wojskowej z amatorstwa, bądź też profesjonalistów z tej dziedziny. Wydaje się bowiem, że wiele doświadczeń czy to z zakresu działań dywersyjnych, czy też antypartyzanckich z okresu okupacji i pierwszych lat Polski Ludowej może być przydatne w szkoleniu wojsk Obrony Terytorium Kraju.

Autorzy zdają sobie również sprawę z tego, że nie wszystkie podjęte w książce problemy znalazły pełne i we wszystkich aspektach prawidłowe naświetlenie. Na przeszkodzie temu stanęły zarówno trudności związane z dostarczeniem do niektórych zbiorów archiwalnych, literatury produkowanej za granicą, jak też „świeżość“ samego tematu. Dlatego też sądzą, że krytyczne uwagi Czytelników pomogą w przyszłości na przeprowadzenie korekty oraz pełniejsze rozwinięcie problemów prezentowanych w książce.

OKRES MIĘDZYWOJENNY

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE NA TERENIE PAŃSTWA POLSKIEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Wzajemne stosunki między dwoma bratnimi narodami — polskim i ukraińskim — na terenie Ukrainy Zachodniej w ciągu kilkudziesięciu lat poprzedzających drugą wojnę światową nie układały się najlepiej lub nawet wręcz źle. Złożyło się na to wiele powodów zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Po rozbiorach Polski mocarstwa zaborcze, mimo wzajemnych gestów przyjaźni i deklaracji pokojowych, starały się różnymi środkami osłabiać od wewnątrz swych potencjalnych przeciwników. Jednym z takich czynników — mających osłabić carat — był podniecany przez Niemców nacjonalizm ukraiński. Idee szowinistyczno-nacjonalistyczne zaczął wśród Ukraińców szerzyć „żelazny kanclerz“ — nieprzejednany wróg Polaków — Otto Bismarck zaraz po zjednoczeniu Niemiec. W nacjonalistach ukraińskich szukała sprzymierzeńców również osławiona polakożercza haka¹.

W podobny sposób traktowały nacjonalistów władze monarchii austro-węgierskiej, które w jeszcze większym stopniu niż Niemcy widziały w nich nie tylko element antyrosyjski, lecz także antypolski.

Dlatego też jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej orientacja nacjonalistów ukraińskich i ich agentur przechyliła się zdecydowanie w kierunku niemiecko-austriackim. W lipcu 1914 r. ukraińscy działacze nacjonalistyczni wraz z przywódcami Ukraińskiej Robotniczej Partii Socjal-Demokratycznej wydali do narodu ukraińskiego odezwę, wzywającą do oderwania Ukrainy od Rosji i poddania jej pod wpływy imperiaлизmu niemieckiego. Od chwili wybuchu wojny nacjonałiści ukraińscy dostarczali wywiadowi niemieckiemu i austriackiemu szpiegów oraz dywersantów, pracowali jako tłumacze w wojskowych sądach polowych,

¹ T. Cieślak, *Hitlerowski sojusz z nacjonalizmem ukraińskim w Polsce*, Warszawa 1968, s. 1.

pomagali Austriakom i Niemcom w grabieniu, a także w prześladowaniu szerokich rzesz ludności ukraińskiej.

Działalność ich popierał metropolita lwowski, Andrzej Szeptycki, który wzywał ludność ukraińską do walki przeciwko Rosji w szeregach austriackich. Nacjoniści, popierani przez wojskowe czynniki monarchii austro-węgierskiej, zorganizowali przeznaczone do walki przeciwko Rosji oddziały zbrojne, tzw. Strzelców Siczowych². Miały one stanowić załazek ukraińskich nacjonalistycznych sił zbrojnych. Władze austro-węgierskie zamierzały użyć ich do działalności dywersyjno-wywiadowczej i sabotażowej na tyłach armii carskiej. Zgłosiło się około 6 tys. ochotników³.

Dalszą organizację zahamowały postępy rosyjskiej ofensywy w Galicji⁴. Oddziały Strzelców Siczowych miały równocześnie stanowić jak gdyby przeciwwagę Legionów Polskich, na których formowanie władze austriackie wyraziły zgodę 27 sierpnia 1914 r. Tego rodzaju rozgrywki były zresztą typowe dla monarchii austro-węgierskiej — zlepką narodów⁵.

Specyficzną politykę wobec nacjonalistów ukraińskich w czasie pierwszej wojny światowej prowadzili Niemcy. Początkowo, mając nadzieję na opanowanie całej Ukrainy, nie widzieli potrzeby angażowania się w plany i poczynania nacjonalistów. Interweniowali u władz swych sojuszników austriackich z powodu zbyt liberalnej wobec Ukraińców polityki i spowodowali odwołanie przez rząd austro-węgierski przyszłego „króla” Ukrainy, arcyksięcia Wilhelma. Taktykę zmienili dopiero w obliczu klęski, w końcowej fazie wojny.

Na terytorium okupowanej części Ukrainy Niemcy powołali, pozostawiający całkowicie pod ich kontrolą, marionetkowy „rząd ukraiński” z kreowanym przez Berlin hetmanem — księciem Pawłem Skoropadskim na czele⁶. „Rząd” ten sprawował władzę w oparciu o bagnety armii niemiec-

² Na początku sierpnia 1914 r. nacjoniści ukraińscy utworzyli we Lwowie Główną Radę Ukraińską. 3 VIII 1914 r. Rada wydała odezwę do społeczeństwa ukraińskiego, nawołując do wstępowania w szeregi nacjonalistycznych sił zbrojnych.

³ Z ochotników, rekrutujących się ze środowisk nacjonalistycznych, sformowano pułk Strzelców Siczowych. Dowódcą pułku został H. Kossak. Opiekę nad jednostkami ukraińskimi z ramienia cesarza sprawował arcyksiążę Wilhelm, zwany „Wasyłem Wyszywanym” (syn arcyksięcia Stefana), który miał być w przyszłości „królem” Ukrainy, oczywiście w ramach monarchii austro-węgierskiej.

⁴ S. Arski, J. Chudek, *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906—1914. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1967, s. 670.

⁵ Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Wiedniu 26 VIII 1914 r. przez ministra wojny — gen. Alexandra von Krobotina z przedstawicielami Ukraińców: posłem do parlamentu — baronem Mikołajem Wasyko, posłem na Sejm Krajowy Bukowiny — dr. Eugeniuszem Oleśnickim, oraz z przedstawicielem polskim, posłem do parlamentu — Hipolitem Śliwińskim. *Tamże*, s. 666—669.

⁶ W celu osłabienia Rosji Niemcy, Austria i Turcja poparły koncepcję nacjonalistów ukraińskich w sprawie utworzenia kadłubowego, pod całkowitą kontrolą państw centralnych, „odrębnego ukraińskiego kraju autonomicznego”. L. Wa-

Semen Petlura



kiej⁷. Z chwilą odejścia Niemców książę hetman przeniósł swą kwaterę główną do Berlina.

Burżuazyjno-demokratyczna rewolucja lutowa w Rosji ponownie zaktywizowała nacjonalistów ukraińskich. Ich nowym przywódcą stał się Semen Petlura, który stanął na czele „Dyrektoriatu”.

21 kwietnia 1920 r. ataman Petlura zawarł przymierze z Józefem Piłsudskim⁸. Zakończenie wojny polsko-radzieckiej ostatecznie jednak przypieczętowało klęskę Petlury, który wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami zorganizował ukraińską nacjonalistyczną emigrację polityczną w Europie zachodniej i Ameryce.

Ukraińskie nacjonalistyczne siły zbrojne przestały istnieć. Klęska państw centralnych w pierwszej wojnie światowej, a następnie pokój zawarty między Polską i Rosją Radziecką przekreślił nadzieje zwolenników Petlury na realizację planów ich wodza w najbliższym czasie. Zaczął się nowy okres w historii ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Głównym ośrodkiem jego działania stała się teraz II Rzeczpospolita.

silewski, *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1935, s. 123.

⁷ W styczniu 1918 r., zgodnie z inspiracjami niemieckimi, utworzono kureń Strzelców Siczowych, którego dowódcą został Eugeniusz Konowalec, późniejszy główny przywódca OUN.

⁸ Semen Petlura, przywódca ukraińskiej armii kontrrewolucyjnej działającej przeciw młodej Republice Radzieckiej. Przy pomocy niemieckich wojsk okupacyjnych krwawo dławiał ruch rewolucyjny na Ukrainie. W kwietniu 1920 r. rząd polski zawarł umowę z „rządem” Petlury, uznając go za prawną władzę na całej Ukrainie. W zamian za to Petlura m.in. zrzekł się pretensji do Galicji Wschodniej. W 1920 r. w ofensywie na Kijów oprócz jednostek polskich brały udział dwie dywizje nacjonalistów ukraińskich. Petlura został zamordowany w Pa-ryżu 25 V 1926 r. przez lwowskiego Żyda, Szalama Szwarzbardta. K. Klachowicz, *Cztery niedotrzymane pakt*, Londyn 1966, s. 24.

• Ówczesna Polska, mając przed wybuchem drugiej wojny światowej około 36 mln. mieszkańców, była państwem wielonarodowym, w którym mniejszości stanowiły ponad 30% ogółu ludności, w tym około 20% Ukraińców⁹. Szczególnie niekorzystny był stosunek narodowościowy w województwach wschodnich: wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim, stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim.

Ukraińska mniejszość narodowa, najliczniejsza i najsilniejsza w Polsce międzywojennej, przysparzała rządowi II Rzeczypospolitej najwięcej kłopotów. Wyspy i wysepki skupisk polskich, a nawet pojedyncze rodziny polskie na południowo-wschodnich obszarach państwa były otoczone morzem ludności ukraińskiej. Owo ukraińskie morze także nie stanowiło monolitu. Był to konglomerat wyznaniowy, kulturowy, gospodarczy i społeczny. W granicach Polski znaleźli się bowiem Ukraińcy zamieszkujący przed pierwszą wojną światową tereny wchodzące w skład imperium carskiego (Wołyń, południowa część Polesia, wschodnie tereny Chełmszczyzny) oraz monarchii austro-węgierskiej (Galicja Wschodnia: stanisławowskie, tarnopolskie, lwowskie). Ukraińcy z Wołynia byli przeważnie wyznania prawosławnego, z Galicji Wschodniej — przede wszystkim kościoła greckokatolickiego¹⁰, który ze zrozumiałych względów cieszył się dużym poparciem władz austriackich.

Na terenach Wołynia, Polesia oraz Chełmszczyzny za czasów carskich nie działały legalne partie ukraińskie i ruch narodowy był słaby¹¹. W Galicji Wschodniej zaś już w XIX w. istniały narodowe partie ukraińskie, które rozwijały działalność w oparciu o ukraińskie centrum społeczne, kulturalne i polityczne we Lwowie. Już wówczas zaczęły narastać antagonizmy polsko-ukraińskie, mające swe źródło w walce o hegemonię w ekonomii i polityce.

Upadek monarchii austro-węgierskiej i walki wojsk ukraińskich z polskimi w rejonie Lwowa jeszcze bardziej pogłębiły te konflikty. Za zgodą ententy Polska zajęła teren Galicji Wschodniej po rzekę Zbrucz. W czasie opanowywania tych ziem nie brano jednak pod uwagę faktu, że świadomość narodowa Ukraińców została już rozbudzona¹². Cała bowiem nawet wcześniejsza (choćby w XIX w.) działalność polska, zmierzająca do podporządkowania Ukraińców i narzucenia im swojej kultury, wywo-

⁹ Według *Rocznika Statystycznego* z 1924 r. z mniejszości narodowych poza Ukraińcami obszar Polski zamieszkiwało: ponad 2 mln. Żydów, ok. 1,5 mln. Białorusinów, ok. 1 mln Niemców, ok. 100 tys. Rosjan, ok. 80 tys. Litwinów, ok. 30 tys. Czechów (głównie na Wołyniu) oraz po kilka tysięcy Ormian, Karaimów i innych. Do 1939 r. liczby te odpowiednio wzrosły.

¹⁰ J. Radziejowski, *Mniejszości narodowe w Polsce międzywojennej ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości słowiańskich*, „Wiadomości historyczne” nr 2, 1968, s. 49.

¹¹ Tamże, s. 49.

¹² J. Niećko, *Na drodze do Polski Ludowej. Wybór pism z lat 1945—1949*, Kraków 1967, s. 235.

ływała odwrotny skutek, przyspieszała proces narastania świadomości narodowej oraz budziła poczucie ukraińskiej odrębności¹³.

Ludność polska zamieszkująca obszary Ukrainy Zachodniej była w większości bardzo patriotyczna, ciążyła ku Rzeczypospolitej. Stanowiła jednak poważny odsetek tylko w miastach, była natomiast w ogromnej mniejszości na wsi¹⁴. Kilka procent ludności polskiej na tzw. kresach stanowili osadnicy wojskowi, a później także cywilni, którzy mieli być pionierami polskości na tych ziemiach. Zgodnie z zaleceniami władz bardzo poważnie traktowali swe posłannictwo, byli nastroszeni niezwykle patriotycznie, ale często nawet szowinistycznie. Nie ułatwiało to im zbliżenia do miejscowej ludności ukraińskiej i nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków.

W ciągu całego okresu międzywojennego wysuwano wiele różnych koncepcji znalezienia jakiegoś *modus vivendi*. Spotykały się one jednak z niechęcią obu narodowości. Nacjonalistycznie usposobiona część ludności polskiej niechętnie odnosiła się do ustępstw na rzecz Ukraińców, stojąc na stanowisku, że prześladowają oni Polaków, a władze im w tym pomagają. Ukraińcy natomiast czuli się od początku dyskryminowani przez administrację polską. Dlatego też wysuwane koncepcje i wśród nich nie znajdowały zwolenników, a czasem jeszcze bardziej komplikowały sytuację.

Czynniki rządowe usiłowały polepszyć ten stan rzeczy poprzez eksponowanie różnic poszczególnych ukraińskich grup regionalnych. Popierały więc i propagowały odrębność Łemków, Bojków oraz Hucułów. Zakładano odpowiednie „towarzystwa przyjaciół” tych regionów. W wypadku Łemków wprowadzono nawet nauczanie w szkole w gwarze łemkowskiej. Uzyskano także w Rzymie dekret papieski, ustanawiający dla Łemkowszczyzny odrębną, samodzielną władzę kościelną z siedzibą w Sanoku.

Jedną z koncepcji, która miała przyspieszyć polonizację ludności ukraińskiej, była idea propagowania tzw. akcji szlachty zagrodowej¹⁵. Jej celem miało być przyciągnięcie do polskości części chłopów ukraińskich drogą wmawiania, że są szlachcicami polskimi. Koncepcja ta była zbyt naiwna, by mogła zostać wcielona w życie. Ludność ukraińska bowiem,

¹³ J. Kozik, *Wpływy polskie na kształtowanie się świadomości narodowej Ukraińców w Galicji*, „Studia historyczne”, z. 1—2.

¹⁴ Największe skupiska ludności polskiej znajdowały się w powiatach: lwowskim, trembowelskim, skałackim, cieszanowskim, tarnopolskim i buczackim. Jednak i tam Polacy stanowili zdecydowaną mniejszość.

¹⁵ Inicjatorem tej akcji był publicysta I. Pulnarowicz. Dla nowo kreowanych „szlachciców” organizowano specjalne wycieczki po kraju w celu rozbudzenia w Ukraińcach polskiego ducha. Akcja nie miała większego powodzenia. Członkowie „Związku Szlachty Zagrodowej” byli prześladowani przez ukraińskie partie nacjonalistyczne, a Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów stosowała nawet wobec nich krwawy terror.

która znalazła się w granicach Polski, w większości bardzo trudno się asymilowała. Wszelkie w tym kierunku usiłowania, jawne czy zamaskowane, musiały prowadzić do naturalnej obrony zagrożonej egzystencji narodowej, czyli do konfliktów polsko-ukraińskich, które z płaszczyzny politycznej automatycznie przenosiły się na płaszczyznę społeczną oraz najczęściej przeradzały się w antagonizmy między ludnością polską i ukraińską.

Czynniki rządowe uparcie jednak trzymały się koncepcji centralizmu, chociaż niektóre partie i organizacje wysuwały postulaty autonomii, a nawet federacji. Zresztą w łonie samego rządu, a raczej w programach zmieniających się rządów, nie było jedności, nie było konsekwentnej linii działania w tej dziedzinie.

Początkowo usiłowano prowadzić politykę asymilacji narodowej, następnie zaś państwowej. Pierwsza polegała na pozbawieniu Ukraińców możliwości rozwoju kultury narodowej oraz ograniczeniu praw obywatelskich, co miało przyspieszyć polonizację. W tym celu zniesiono samorząd prowincjonalny — Lwowski Sejm Krajowy. Rozwiązano aktywnie działające za czasów austriackich rady powiatowe, co zmniejszyło do minimum sferę legalnej działalności Ukraińców. Osobny temat stanowi polityka dyskryminacji w czasie „organizowania wyborów” do Sejmu i Senatu przez władze administracyjne w województwach południowo-wschodnich¹⁶. Druga polegała na rozwoju życia narodowego i kulturalnego w zamian za lojalność wobec państwa polskiego¹⁷. Oba programy w praktyce okazały się nierealne. Przyczyną tego były czasami diametralnie różne stanowiska nawet poszczególnych szefów rządów, jak również ministerstw. Zupełnie odmienne stanowiska w latach trzydziestych zajmowały na przykład Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. To ostatnie, mając na uwadze utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na tych terenach, usiłowało nawiązać jakiś dialog z przedstawicielami burżuazyjnych partii ukraińskich, podczas gdy Ministerstwo Spraw Wojskowych działało z pozycji siły¹⁸.

Jedynie „konsekwentną” politykę wobec Ukraińców zamieszkujących na terytorium II Rzeczypospolitej prowadzili działacze związani z Narodową Demokracją. Była to polityka przepojona nacjonalizmem, który przekształcił się w skrajny antyukraiński szowinizm. Narodowi demokraci sprzeciwiali się wszelkiej polityce ustępstw na rzecz Ukraińców. Uważali ich wszystkich za wrogów państwa i potencjalnych przeciwników.

¹⁶ W. Kowalski, *Wybór pism publicystycznych*, Warszawa 1967, s. 83.
¹⁷ Z. Dreszer, *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowego demokracji*, „Droga”, 1926, s. 10.
¹⁸ Dużego rozgłosu nabrały incydenty „nawracania” przez wojsko na katolicyzm ludności wyznania greckokatolickiego.

Takie skrajne poglądy głosili między innymi działacze Narodowej Demokracji z Romanem Dmowskim, Eugeniuszem Romerem, Stanisławem Grabskim i Stanisławem Głębińskim na czele. Negowali oni nawet sam fakt istnienia narodu ukraińskiego. Twierdzili, że jeśli „Ukraińcy” egzystują, to nie jako naród, lecz jako partia wymyślona przed pierwszą wojną światową przez Austriaków, istniejąca za pieniądze niemieckie, rosyjskie, czeskie itp. (w zależności od koniunktury). Oficjalny organ endencji — „Kurier Lwowski” — słowa Ukrainiec i ukraiński pisał w cudzysłowie, propagując teorię, że „Ukraińcy to takie żyjące w Polsce plemię (nie naród) «ruskie» i Ukraińcy znad Dniepru nic wspólnego nie mają z «Rusinami» znad Dniestru”¹⁹. Nawoływali do radykalnego tępienia ruchu ukraińskiego jako „intrygi antypolskiej, prowadzonej przez czynniki obce”²⁰. Prof. Stanisław Grabski w pracy *Państwo narodowe* propagował idee stworzenia ustroju, w którym mniejszości narodowe miały być pozbawione większości praw politycznych przysługujących Polakom²¹.

Członkowie i sympatycy Narodowej Demokracji podnosili wrzawę w dostępnych im środkach masowego przekazu w wypadkach przyjmowania do służby państwowej obywateli polskich narodowości ukraińskiej, poczytując to za „zradę narodową” i zaprzeczanie polskich interesów na „kresach wschodnich”. Takimi demagogicznymi frazesami terroryzowano władzę administracyjną na Ukrainie Zachodniej i domagano się od Warszawy „zaostżenia kursu”.

Sytuacja polityczna w Galicji zaostrzyła się już w 1922 r., kiedy przywódcy ukraińskich partii burżuazyjnych stanęli na stanowisku nieuznawania państwa polskiego. W wyniku tego większość partii i stronnictw ukraińskich zbojkotowała wybory do Sejmu w 1922 r., wyrażając tym protest przeciwko rządowi polskiemu oraz uciskowi mniejszości ukraińskiej. Ukraińcy lekceważąco odnosili się do władz administracyjnych, nie wierząc w trwałość rządów polskich na tych terenach. Rząd, pragnąc wykazać przed opinią publiczną, że jednak mniejszość ukraińska jest w Sejmie reprezentowana, utworzył w nim sztuczną grupę ukraińską pod przewodnictwem księdza I. Ilkowa. Fakt ten jeszcze bardziej poruszył społeczeństwo ukraińskie. Ukraińcy protestowali przeciwko polonizacji urzędów, przeciwko poborowi do Wojska Polskiego oraz wszelkim poczynaniom władz, które uszczuplały prawa ludności zdobyte za czasów monarchii austro-węgierskiej²².

¹⁹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, Warszawa, maj 1933 r.
²⁰ Odczyt Jędrzeja Giertycha w Łucku pt. *Kwestia ruska*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 15 z 11 IV 1937 r., s. 1—2.
²¹ Prof. Stanisław Grabski w 1937 r. założył organizację polityczną pod nazwą Zjednoczenie Narodowe Polaków Ziemi Czerwieńskiej, której zadaniem miało być przeciwstawianie się elementom niepolskim, przede wszystkim Ukraińcom.
²² W. Póboń-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. 2, Londyn 1967, s. 620.

W 1924 r. na Ukrainie Zachodniej zaczął wzmacniać się masowy opór ludności ukraińskiej przeciwko polskim władzom administracyjnym, przekształcając się w walkę o przyłączenie tych terenów do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej²³.

Brak możliwości kultywowania swych tradycji narodowych i kulturalnych zastrzał walkę klasową. Nawet w porównaniu do sytuacji z okresu monarchii austro-węgierskiej Ukraińcy na obszarach włączonych do Polski ponieśli duże straty, między innymi w dziedzinie szkolnictwa. W miejsce ukraińskich szkół podstawowych tworzone były szkoły ukraińskie (o dwóch językach wykładowych). Tendencje zwykłe miały jednocześnie likwidacja ukraińskich ośrodków oświatowych. Tak na przykład w kuratorium lwowskim w roku szkolnym 1922—1923 było 2435 szkół z językiem wykładowym ukraińskim, a w roku 1934—1935 liczba ta spadła do 457.

Wielka batalia, jaką toczyło społeczeństwo ukraińskie o utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, zakończyła się fiaskiem²⁴. Przez kilka lat rozwijał się tam i działał uniwersytet podziemny, który na 65 katedrach kształcił nielegalnie około 1500 słuchaczy — młodzieży ukraińskiej²⁵. Wszystko to niewątpliwie potęgowało poczucie krzywdy i dyskryminacji, a równocześnie wywierało potężny wpływ na wzrost nacjonalizmu i szowinizmu ukraińskiego²⁶.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów dopiero 7 lutego 1930 r. utworzono Ukraiński Instytut Naukowy, i to nie we Lwowie, lecz w Warszawie. Placówka ta nie miała jednak uprawnień wyższej uczelni, a zajmowała się jedynie studiowaniem wybranych zagadnień ukraińskich (między innymi gospodarczych, kulturalnych i historycznych). We Lwowie powstało Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki, które nie mogło jednak zastąpić ukraińskiej szkoły wyższej. Studia na polskim uniwersytecie we Lwowie były wprawdzie dla Ukraińców dostępne, ale z pewnymi warunkami i ograniczeniami. Student Ukrainiec na przykład musiał mieć obywatelstwo polskie oraz odbyłą służbę w Wojsku Polskim.

Wskutek takiej polityki odsetek inteligencji ukraińskiej był o wiele niższy niż innych mniejszości narodowych, jak na przykład Żydzi i Niemcy. Nacjonalistyczna polityka narodowościowa państwa dawała inteligen-

cji ukraińskiej niewielkie możliwości podjęcia pracy w aparacie państwowym i administracyjnym. Większe możliwości zatrudnienia miała jedynie w spółdzielczości (około 10 tys. ludzi)²⁷. Wśród zawiedzionej, często bezrobotnej inteligencji ukraińskiej agitacja nacjonalistów ukraińskich znajdowała szczególnie podatny grunt.

Polityka oświatowa na Ukrainie Zachodniej pozbawiła społeczeństwo ukraińskie wszelkiego wpływu na własne szkolnictwo i wychowanie młodzieży, zredukowała liczbę ukraińskich szkół państwowych do stanu nie odpowiadającego liczebności i potrzebom kulturalnym Ukraińców. Unie-możliwiała także ludności walkę o szkolnictwo państwowe i rozbudowę szkolnictwa prywatnego.

Dyskryminacja szkolnictwa ukraińskiego rodziła reakcję ludności, która przechodziła do czynnych form walki o swe prawa. Na porządku dziennym były fakty stosowania tzw. sabotaży szkolnych: rozbijanie szyb w szkołach, zrywanie szyldów szkolnych, oznak państwowych i portretów, niszczenie książek polskich i wewnętrznych urządzeń. Zdarzały się nawet wypadki bicia dzieci polskich i nauczycieli.

Tego rodzaju ekscesy dawały władzom administracyjnym sposobność do represji, ściągania należności za wyrządzone szkody, do wystawiania wart, do aresztów i wyroków. To znów pociągało za sobą wzrost nienawiści i nastrojów antypolskich²⁸.

Osobne zagadnienie, o wielkim znaczeniu, to stan ekonomiczny ludności ukraińskiej, której nędza, szczególnie na wsi, była przysłowiowa. W województwach: wołyńskim, stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim na 2794 majątki o powierzchni powyżej 50 ha tylko 208 znajdowało się w rękach Ukraińców²⁹. Na ogólną powierzchnię ziemi uprawnej na tych terenach, wynoszącą około 6,7 mln. ha, około 50% należało do polskich obszarników³⁰.

Tak więc w okresie międzywojennym burżuazyjne rządy Rzeczypospolitej kontynuowały politykę wschodnią Polski przedrozbiorowej także w dziedzinie polityki mniejszościowej. Ciasny i ślepy egoizm klasowy możnowładztwa i szlachty ustąpił endecko-burżuazyjnemu egocentryz-

²⁷ Np. na ogólną liczbę adwokatów w woj. lwowskim 72% stanowili Żydzi; we Wschodniej Galicji odsetek adwokatów ukraińskich wynosił około 10%. J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1964, s. 173; zob. też R. Mahler, *Jews in public service and the liberal professions in Poland 1918—1939*, „Jewish Social Studies” nr 4, vol. VI. 1944.

²⁸ J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1939*, Warszawa 1959, s. 149.

²⁹ J. Jurkiewicz, *Niektóre problemy stosunków polsko-radzieckich w okresie międzywojennym 1918—1939*, Warszawa 1965, s. 9.

³⁰ Wypowiedź posła Kiryła Walnyckiego w Sejmie w 1929 r. J. Kowalski, *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929—1933*, Warszawa 1966, s. 52.

²³ *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964*, t. 1, Warszawa 1967, s. 354.

²⁴ Na utworzenie uniwersytetu we Lwowie ówczesne władze nie chciały wyrazić zgody. Zaproponowano wobec tego Stanisławów. Wówczas „mieszkańcy” Stanisławowa złożyli uroczysty protest wykazując, że jest to miasto polskie i nie trzeba tam żadnego ukraińskiego uniwersytetu.

²⁵ P. Bóg-Malinowski, op. cit., s. 621.

²⁶ Po wykryciu nielegalnego uniwersytetu ukraińskiego przez organy policyjne profesorowie i słuchacze zostali wyrokami sądów skazani na mocy paragrafów za nauczanie bez koncesji.

mowi, który powodował nieustanny wzrost nacjonalizmu oraz szowinizmu.

Chociaż rząd polski z całą bezwzględnością tępił najdrobniejsze nawet przejawy dążeń niepodległościowych, trudno było jednak utrzymać w ryzach policyjnych około 5,5 mln. Ukraińców³¹.

Antagonizm polsko-ukraiński narastał początkowo przede wszystkim na gruncie socjalno-społecznym — gdyż Polak był utożsamiany z panem-posiadaczem — następnie na politycznym.

Duże wzburzenie wśród ludności ukraińskiej wywołała akcja sprowadzania na tereny Ukrainy Zachodniej osadników z Polski centralnej, tym bardziej że ludność miejscowa cierpiała na chroniczny brak ziemi do uprawy. Szczególne zaś poczucie krzywdy i niesprawiedliwości powodował problem osadnictwa wojskowego. Na ogólną liczbę 2995 gospodarstw rolnych przyznanych przez rząd osadnikom wojskowym³² tylko 4% osobiście gospodarowało na swoich działkach. Kilka procent właścicieli, przebywając stale w Polsce centralnej, wydzierżawiało gospodarstwa Ukraińcom za połowę zbiorów. Około zaś 90%³³ osadników wojskowych nie interesowało się bliżej swoimi majątkami i działki leżały odłogiem, wywołując zrozumiałe rozjątrzenie wśród łaknącej ziemi miejscowej ludności ukraińskiej.

W latach 1921—1925 do walki o prawa narodowe oraz wyzwolenie społeczne włączyła się wieś ukraińska. Chłopi podpalali majątki dworskie, zbiory zboża w stogach, napadali na posterunki policji i urzędy państwowe³⁴. Do akcji przeciwko nim rząd rzucał ekspedycje karne policji i wojska. Zaczęły się słynne pacyfikacje ukraińskich wsi.

Po przewrocie majowym terror policyjny na Ukrainie Zachodniej

³¹ Liczbę Ukraińców na obszarze Polski w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej można ustalić jedynie w przybliżeniu. *Mały Rocznik Statystyczny* z 1937 r. podaje, że na Ziemi Czerwieńskiej zamieszkiwało w 1931 r. ok. 3362 tys. ludzi wyznania greckokatolickiego. Tygodnik „Wiadomości” nr 41 z 7 X 1936 r. podaje 4350 tys. Ukraińców. Broszura ukraińska pt. *Krwawa ofensywa polskiego faszystwu na okupowanych ziemiach Zachodniej Ukrainy* z 1931 r. mówi o 7,5 mln. ludności ukraińskiej. Doc. UJ Włodzimierz Kubijowicz, późniejszy kolaborant hitlerowski i przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu w Krakowie (1940—1944), obliczył, że w 1931 r. zamieszkiwało tereny państwa polskiego 6195 tys. Ukraińców. Przy tym ukraińskie tereny etnograficzne miały mieć 135 tys. km² („Biuletyn Polsko-Ukraiński”, maj 1935 r.). Niemcy („Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 247 z 15 IX 1939 r.) szacowali liczbę Ukraińców zamieszkujących obszar Polski przedwrześniowej na ok. 8 mln. L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933, szacuje na ok. 4 mln., a w ukraińskim dzienniku „Krakiwski Wisti” nr 19 z 13 III 1940 r. Niemcy znów operują liczbą 5648 tys. osób. Wszystkie te dane nie są jednak ścisłe. Wydaje się najśluszniesze przyjąć liczby podawane przez nacjonalistów ukraińskich, którym nie zależało na ich obniżaniu, a mianowicie, że na Ukrainie Zachodniej mieszkało ok. 5,5 mln. ludzi narodowości ukraińskiej.

³² Stan z 1923 r.

³³ P o b ó g - M a l i n o w s k i, op. cit., s. 624.

³⁴ W ciągu siedmiu tygodni tej akcji zarejestrowano 470 takich wypadków. *Tamże*, s. 622.

wzrósł jeszcze bardziej. Władze polskie przechodziły już do rządów „silnej ręki”. Krwawe akcje policji wzmagaly opór i nacjonalizm. Począwszy od 1927 r., od strajku w Samborskiem, fala strajków robotników rolnych i biedoty wiejskiej rozlewała się na dalsze obszary Ukrainy Zachodniej, ogarniając w 1929 r. 20 powiatów i około 120 wsi; strajkowało około 50 tys. Ukraińców. W 1930 r. nad wsiami Ukrainy Zachodniej unosiły się łuny pożarów. Chłopi palili folwarki obszarncze oraz stogi na polach. Do zdławienia ruchu strajkowego rząd rzucił nowe oddziały policji i podporowce oddziały wojska. Pacyfikacje stały się jeszcze bardziej okrutne niż w latach 1921—1925. W 1930 r. były one przeprowadzane planowo. Każda wieś, do której przybyła ekspedycja karna, musiała złożyć kontrybucję na utrzymanie żołnierzy. Dowódca ekspedycji miał wykazy chłopów, którzy przejawiali największą aktywność polityczną i kulturalną. Wobec tych ludzi stosowano różne metody terroru w zależności od upodobania dowódcy oddziału karnego. Częste były wypadki rewizji w sklepach i spółdzielniach ukraińskich, w czasie których „przypadkowo” wsypywano sól do cukru lub polewano mąkę naftą³⁵, niszcząc w ten sposób ukraiński majątek spółdzielczy lub prywatny.

W czasie pacyfikacji aresztowano 30 b. posłów ukraińskich oraz kilka tysięcy Ukraińców. Częściowo spalono około 800 wsi ukraińskich i białoruskich. Wojsko, zgodnie z rozkazem Józefa Piłsudskiego, miało unikać rozlewu krwi, ale za to stosować z całą bezwzględnością terror policyjny³⁶.

Pacyfikacja w 1930 r. trwała dziesięć tygodni³⁷. Nie obeszło się, rzecz jasna, bez przelewu krwi. Dochodziło do starć oddziałów policyjnych z ludnością cywilną. Szczęólnego rozgłosu nabrała sprawa salw policji do tłumu w Batiatyczach i Hrebennem.

Tego rodzaju metody „rządzenia i wychowywania” społeczeństwa, poparte doświadczeniami Berezy Kartuskiej³⁸, stwarzały na Ukrainie Zachodniej pole do działania organizacji nacjonalistyczno-faszystowskich, które potrafiły przeciągnąć na swą stronę część społeczeństwa ukraińskiego. Brak wyraźnej granicy etnograficznej pogłębiał jeszcze bardziej narastające konflikty narodowościowe. Ekspansja żywiołu polskiego na wschód i ukraińskiego na zachód sprawiła, że ukraińskie grupy narodo-

³⁵ *Tamże*, s. 726.

³⁶ F. Sławoj-Skłodkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 223.

³⁷ Pacyfikacja trwała od 16 IX do 30 XI 1930 r.

³⁸ W 1934 r. rząd sanacyjny założył w Berezie Kartuskiej obóz koncentracyjny. Osadzano w nim więźniów bez wyroku sądowego, na podstawie decyzji władz policyjnych, głównie działaczy rewolucyjnych, a także członków legalnych stronnictw opozycyjnych oraz nacjonalistów ukraińskich. Np. w maju 1936 r. w Berezie Kartuskiej przebywało 725 więźniów, m.in.: 420 komunistów, 227 członków OUN, 64 działaczy Stronnictwa Narodowego, 6 członków Stronnictwa Ludowego, 3 więźniów kryminalnych. J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935—1939*, Warszawa 1965, s. 159.

wościowe rozprzestrzeniły się niemal po Zakopane, na Podolu natomiast i w Tarnopolskiem były gminy zamieszkałe przez większość polską. Obszar konfliktów oraz antagonizmów polsko-ukraińskich był więc rozległy także i pod względem terytorialnym.

Skrajny szowinizm i nacjonalizm — zarówno ukraiński, jak i polski — był tym groźniejszy, że rozwijał się na mieszanym etnicznie obszarze. W tych warunkach działanie jednostek obciążało niejednokrotnie cały naród.

Wykorzystując niezadowolenie mas ludowych oraz ich tendencje niepodległościowe, rozpoczęły ożywioną działalność nacjonalistyczne partie ukraińskie o różnym charakterze. Od partii ugodowych, współpracujących z polską burżuazją, do skrajnie nacjonalistycznych i faszystowskich, związanych z imperiaлизmem niemieckim, podsycających nienawiść Ukraińców do Polaków oraz wzywających do wystąpień przeciw postępowemu nurtowi rewolucyjnemu.

UKRAIŃSKIE PARTIE BURŻUAZYJNE I ORGANIZACJE POLITYCZNE DZIAŁAJĄCE W LATACH TRZYDZIESTYCH NA TERENACH ZACHODNIEJ UKRAINY

Do września 1939 r. na terenach Ukrainy Zachodniej działało dziesięć większych ukraińskich partii burżuazyjnych oraz organizacji politycznych, w tym dziewięć legalnie. Jedynie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) była partią nielegalną.

Biorąc pod uwagę działalność tych partii, ich programy polityczne oraz stosunek do sanacyjnego rządu polskiego, można je ogólnie podzielić na cztery zasadnicze grupy:

- grupa burżuazyjno-nacjonalistyczna („czasowo” lojalna wobec rządu polskiego);
- grupa emigracyjna (przeważnie b. oficerowie armii carskiej, wielcy właściciele ziemscy i kapitaliści ukraińscy osiadli w krajach Europy i Ameryki);
- grupa prorządowa (inspirowana i popierana przez sanację);
- grupa nacjonalistyczno-faszystowska.

Do grupy pierwszej można zaliczyć: Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie, Ukraińską Socjalistyczno-Radykalną Partię, Ukraińską Socjaldemokratyczną Robotniczą Partię oraz, mającą o wiele mniejsze znaczenie, Ukraińską Katolicką Partię Narodową.

Organizacje te kierowały ukraińskim ruchem burżuazyjno-nacjonalistycznym. Oficjalnie głosiły, że pozostają w opozycji do rządu polskiego. Wszystkie uważały jednak, że wrogiem nr 1 jest Związek Radziecki i ko-

munizm. Nasilając w wielu wypadkach wszelkiego rodzaju wystąpienia przeciwko władzy, pragnęły jednak drogą parlamentarną umocnić swe wpływy na Ukrainie Zachodniej.

Największy wpływ na kształtowanie się stosunków między rządem a mniejszością ukraińską oraz poparcie burżuazji ukraińskiej miało Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie (Ukraińskie Nacjonalne Demokratyczne Objednannia — UNDO). Była to partia o charakterze nacjonalistycznym i antyradzieckim, partia ukraińskiej burżuazji, kleru greckokatolickiego, urzędników, obszarników, inteligencji, wolnych zawodów, przemysłowców i zamożniejszego chłopstwa. Powstała w 1925 r. z połączenia Ukraińskiej Narodowej Partii Pracy oraz grupy posłów wołyńskich. Najwyższą władzą UNDO był zwoływany co dwa lata Zjazd Narodowy, a władzą wykonawczą Komitet Centralny, przy którym między innymi istniał specjalny Wydział Obrony Prawnej, zajmujący się obroną ludności ukraińskiej przed nadużyciami administracji państwowej. Ostatecznym celem przyświecającym poczynaniom UNDO było doprowadzenie do „zjednoczonego, niepodległego, demokratycznego państwa ukraińskiego”. Ideowymi przywódcami UNDO byli Wasyl Mudry i Dmytro Łewycki.

UNDO była hegemonem politycznym ukraińskich partii burżuazyjnych. Zorganizowała ona blok mniejszości narodowych w Polsce i „reprezentowała” Ukraińców na kongresach mniejszości narodowych. Otrzymywała zawsze największą liczbę mandatów poselskich (w 1928 r. miała 28 posłów w Sejmie RP). Posiadała też olbrzymie wpływy w ukraińskich organizacjach oświatowych, kulturalnych i gospodarczych, takich jak: „Proświta”, Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne, „Ridna Szkoła”, Związek Ukraińskich Kooperatystów, Ukraiński Bank Ziemi, Ukraińskie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne „Sokil”.

UNDO bardzo nieśmiało w ówczesnych warunkach wysuwała program niepodległości Ukrainy, dążąc na razie do utrzymania *status quo* oraz współpracy z polską burżuazją. Wszystkie swe siły skupiła do walki przeciwko rewolucyjnym masom ukraińskim. Nawoływała Ukraińców do uległości i lojalności. Zakładała realizację programu dwustopniowego: minimum — to rozbudowa sieci szkół wszystkich typów, utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, doprowadzenie do pomyślnego rozwoju ekonomicznego społeczeństwa ukraińskiego, jak również rozszerzenie możliwości zatrudnienia inteligencji ukraińskiej w służbie państwowej i samorządowej, oraz maksimum — to co najmniej autonomia ukraińskiej części Galicji.

W swej działalności UNDO stawiała po stronie rządu sanacyjnego, zdecydowanie potępiając wszelkiego rodzaju wystąpienia oraz strajki robotników i chłopów ukraińskich. W 1930 r., podczas wzmożonego ter-

roru policyjnego i pacyfikacji wsi, pierwsza przesłała na ręce ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoj-Składkowskiego deklarację lojalności. W 1936 r., w czasie rozruchów we Lwowie, wydała odezwę, w której usiłowała zrzuć na komunistów odpowiedzialność za mordy policyjne. UNDO szukała również poparcia na Zachodzie, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii. Z jej ramienia w 1931 r. wyjechała do Londynu posłanka Milena Rudnycka, która przeprowadziła rozmowy z parlamentarzystami brytyjskimi w celu uzyskania poparcia Anglii, a następnie udała się do Włoch, gdzie konferowała z Benitem Mussolinim³⁹.

UNDO domagała się od rządu polskiego wykonania postanowień Rady Ambasadorów z 14 marca 1923 r., na mocy których Galicja Wschodnia została przyznana Polsce pod warunkiem nadania tej prowincji autonomii w ramach państwa polskiego⁴⁰. Postawa polityczna UNDO jako całości nie była jednolita.

Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partia (Ukrajinska Socjal-Radykalna Partija — USRP) była jedną z najstarszych partii ukraińskich — powstała w 1895 r. Posiadała wpływy w szeregach bogatego chłopstwa, zwłaszcza we wschodniej części Galicji. W swej działalności szermowała hasłami socjalistycznymi i antyklerykalnymi, nawoływała do zwalczania „faszystowskiej, bolszewickiej i klerykalnej demagogii”. Współpracowała z rządem sanacyjnym. Miała swych przedstawicieli w Sejmie, którzy zdecydowanie popierali politykę antyradziecką oraz sami występowali z deklaracjami antyradzieckimi. W wyborach do Sejmu w 1928 r. uzyskała 8 mandatów. Na czele partii stali dr Iwan Makuch i Matwiej Stadziw. Organem ideologicznym USRP był „Hromadski Hołos”.

³⁹ Za zgodą duce ukazał się jej wywiad w organie faszystowskim „Popolo di Roma”, w którym Rudnycka ostro zaatakowała Polskę i Związek Radziecki.

⁴⁰ W Wersalu mocarstwa sprzymierzone zażądały podpisania traktatów gwarantujących ochronę mniejszości narodowych od państw sukcesyjnych b. monarchii austro-węgierskiej (Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Rumunii), a następnie od Austrii, Węgier, Bułgarii i Turcji. Polska podpisała traktat 28 VI 1919 r. Tylko w minimalnym stopniu chronił on ludność ukraińską w Polsce, a dla rządu sanacyjnego był niepotrzebnym balastem, ograniczającym jego politykę narodowościową. Dlatego też przetrwał tylko 15 lat. 13 IX 1934 r. Józef Beck złożył na forum Ligi Narodów deklarację, oświadczając m.in.: „Rząd mój zmuszony jest od dnia dzisiejszego uchylić się od wszelkiej współpracy z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę systemu ochrony mniejszości...”. Akt ten oznaczał jednostronne zerwanie traktatu mniejszościowego przez rząd polski. J. Jurkiewicz, *Pakt wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych 1934—1935*, Warszawa 1963, s. 91; zob. też: *Strajk chłopski w 1937 r. Dokumenty archiwalne*, t. 1, Warszawa 1960, s. 302; *Pod sztandarem bratniej przyjaźni*, Warszawa 1954, s. 336; *Die ukrainische Volksgruppe im Generalgouvernement*, Kraków 1940, s. 43; A. Bocheński, *Problem polsko-ukraiński na Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938; M. P. Gierasimienko, *Borotba trudiaszczych Zachodnoj Ukraini...*, Kijów 1955, s. 135; H. Roos, *Polen und Europa*, Tübingen 1957, s. 177; W. Bielajew, M. Rudnicki, *Pod czużimi znamionami*, Moskwa 1953, s. 22.

W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej USRP stawała się coraz bardziej reakcyjna⁴¹.

Ukraińska Socjaldemokratyczna Robotnicza Partia (Ukrajinska Socjaldemokratyczna Robotnicza Partija — USDP) współpracowała z prawicowymi odłamami PPS. Mało popularna i nieliczna. Przed wybuchem drugiej wojny światowej nie wywierała większego wpływu na życie polityczne Ukrainy Zachodniej⁴². Czołowymi przywódcami USDP byli: Lew Hankewicz i Iwan Kwaszycia.

Ukraińska Katolicka Partia Narodowa (Ukrajinska Katołyčka Narodna Partija — UKNP) powstała w 1930 r. we Lwowie. Partia burżuazyjna, klerykalno-monarchistyczna. Jej stosunek do sanacji, ruchu rewolucyjnego i niepodległości był podobny jak UNDO. Stała ona zdecydowanie na stanowisku ścisłej współpracy z Zachodem. Ideologiem i przywódcą UKNP był stanisławowski biskup greckokatolicki Grzegorz Chomyszyn, zwolennik latynizacji i kultury zachodniej. Obawiał się powrotu unitów do prawosławia i dlatego dążył do unii z Rzymem. UKNP wysuwała hasła szerokiej autonomii terytorialnej dla Ukraińców w Polsce w ramach państwowości polskiej. W 1932 r. została przemianowana na UNO (Ukrajinska Narodna Obnowa). Wydawała dwa tygodniki wychodzące we Lwowie: „Prawda” i „Nowa Zoria”.

Biskup Grzegorz Chomyszyn działał w oparciu o zakon oo Bazylianów⁴³. Nawoływał do lojalności wobec państwa polskiego⁴⁴. Partia ta wyjątkowo wrogo odnosiła się do komunizmu, a do Związku Radzieckiego w szczególności. Ze względu na bardzo mały zasięg oddziaływania nie odgrywała ona większej roli w życiu politycznym Ukrainy Zachodniej⁴⁵.

Wszystkie cztery partie zwalczały się nawzajem. Łączyła je jednak nienawiść do Związku Radzieckiego. Czekwały na nową interwencję przeciwko ZSRR, w której wyniku mocarstwa zachodnie po zwycięstwie powołają do życia „Samostijną Ukrainę”.

Do grupy drugiej — emigracyjnej — można zaliczyć Ukraińskich Narodowych Republikanów, petlurowców i Związek Państwowców Hetmańskich. W skład tych organizacji wchodził przede wszystkim emigranci, którzy po Rewolucji Październikowej osiedlili się w Polsce i innych krajach Europy zachodniej oraz w obu Amerykach. Również organizacje

⁴¹ Zob.: *Pod sztandarem...*, s. 336; *Die ukrainische Volksgruppe...*, s. 45.

⁴² *Tamże*, s. 45.

⁴³ Greckokatolicki zakon Bazylianów w Polsce posiadał 19 klasztorów i dwie placówki misyjne; w 1936 r. liczył 637 osób. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 31 z 22 VIII 1937 r.

⁴⁴ Zob. B. Baczyński, *Kwestia mniejszościowa w odrodzonej Polsce*, Lwów 1945, s. 27.

⁴⁵ M. in. biskup Grzegorz Chomyszyn zorganizował swych zwolenników w towarzystwie „Skala”. Utworzyło ono 289 czyteln. „Skala” w 1937 r. liczyła ok. 14 280 członków. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 22 z 30 V 1937 r.

grupy emigracyjnej liczyły na zmontowanie przy pomocy Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Polski nowej ententy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Konflikt zbrojny miał umożliwić emigrantom powrót na Ukrainę i objęcie władzy. Stosunki ówczesnego rządu polskiego z organizacjami emigracyjnymi w poszczególnych okresach były różne. Stałym punktem spornym była między innymi sprawa przyszłych granic Polski na Wschodzie.

W trudniejszych chwilach emigranci szukali pomocy u państw zachodnich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, która pragnąc wzmocnić antyradziecki blok na Wschodzie parokrotnie interweniowała u rządu polskiego. Mimo iż działalność tych grup cieszyła się poparciem państw zachodnich, a także miały one pewne wpływy wśród emigracji ukraińskiej na Zachodzie, to jednak na Ukrainie Zachodniej nie odgrywały większej roli, gdyż jako organizacje elitarne nie mogły zdobyć sobie poparcia szerszych rzesz społeczeństwa ukraińskiego ⁴⁶.

Ukraińscy Narodowi Republikanie (UNR) to organizacja stowarzyszająca emigrantów ukraińskich, którzy po klęsce oddziałów Petlury osiedlili się w Polsce, Francji i innych krajach. Członkowie UNR prowadzili agitację antyradziecką i występowali jako nieprzejednani wrogowie komunizmu. Program polityczny UNR przewidywał zaprowadzenie na Ukrainie rządów burżuazyjnych. Organizacja cieszyła się poparciem sanacyjnego rządu polskiego oraz rządu francuskiego. Swój powrót na Ukrainę wiązała z klęską Związku Radzieckiego w przyszłej wojnie. UNR również zabiegała o pomoc rządu angielskiego. W czerwcu 1928 r. Wielka Brytania wyasygnowała na potrzeby organizacyjne UNR, zwłaszcza na kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, 100 tys. funtów szterlingów.

Na czele UNR stał początkowo Semen Petlura, przywódca ukraińskiej armii kontrrewolucyjnej. Po jego śmierci, w 1926 r., przewodnictwo ideologiczne i organizacyjne UNR objął Andrij Lewycki ⁴⁷. Część petlurowców po śmierci „atamana” przeszła do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (Ukrajinska Wijskowe Objednańnia — UWOW), a następnie do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Pozostała grupa nie odgrywała większej roli, mając bardzo ograniczone wpływy zarówno w szeregach emigracji ukraińskiej, jak i w kraju.

Związek Państwowców Hetmańskich (Sojuz Hetmanciw Derżawnykiw

⁴⁶ Die ukrainische Volksgruppe..., s. 48.

⁴⁷ Andrij Lewycki, ur. w 1879 r. na Połtawszczyźnie. W czasie studiów na uniwersytecie w Kijowie wstąpił do USDP. W 1918 r. jeden z najbliższych współpracowników Petlury. W 1919 r. podpisał umowę z Polską, na mocy której Petlura podporządkował swe oddziały zbrojne dowództwu polskiemu w czasie działań przeciwko Rosji Radzieckiej. Po śmierci Petlury A. Lewycki został premierem i głównym atamanem w ukraińskim nacjonalistycznym rządzie emigracyjnym.

— SHD) grupował w swych szeregach przede wszystkim wielkich właścicieli ziemskich i arystokrację ukraińską. Powstał po pierwszej wojnie światowej na emigracji. Ideologiem i przywódcą organizacji był prof. Dmytro Doroszenko, a następnie prof. dr Iwan Mirczuk. Związek miał dość duże wpływy wśród ukraińskiej emigracji w Kanadzie oraz Stanach Zjednoczonych. Program polityczny SHD przewidywał wprowadzenie monarchii na Ukrainie. Pierwszym władcą miał być książę Paweł Skoropadski. Od nazwiska księcia często nazywano członków SHD — skoropadczukami. SHD nie miał jednak większych wpływów na terenie Ukrainy Zachodniej ⁴⁸. Sam książę, osiadły w Berlinie, utrzymywał ożywione kontakty z wpływowymi osobistościami spośród arystokracji niemieckiej ⁴⁹. Szczególnie ściśle stosunki łączyły go z Alfredem Rosenbergiem — hitlerowskim teoretykiem czystości rasowej, który — urodzony i wychowany w Rosji — już wówczas przejawiał duże zainteresowanie sprawami Europy wschodniej ⁵⁰. Skoropadskiego popierały także emigracyjne elementy białogwardyjskie w różnych krajach Europy, pragnące restaurować monarchię ⁵¹.

Dość duże sukcesy organizacyjne miały koła „hetmańczyków” w Rumunii, rekrutujące się w większości z b. oficerów armii Wrangla. Książę Skoropadski posiadał także pewną liczbę zwolenników za oceanem, zwłaszcza w Argentynie i USA. W Buenos Aires wydawali oni pismo „Pluh i Mecz”, a w Stanach Zjednoczonych stworzyli organizację paramilitarną podzieloną na kompanie ⁵².

W gruncie rzeczy „hetmańczycy” dążyli do odbudowy carskich rządów na Ukrainie i powrotu *status quo ante*.

W 1933 r. w Berlinie odbył się zjazd skoropadczuków, na którym podjęto uchwałę o organizowaniu wśród emigrantów ukraińskich w Europie zachodniej oraz w Polsce i Rumunii tzw. bractw hetmańskich — najmniejszych ogniw SHD ⁵³. Skoropadski zyskał poparcie kół syjonistycznych w Londynie i Pradze, do których z ramienia hetmana zwracał się

⁴⁸ Gierasimienko, *op. cit.*, s. 98.

⁴⁹ Książę Paweł Skoropadski, b. oficer carski, został obwołany hetmanem 29 IV 1918 r. na zjeździe wielkich właścicieli ziemskich (chliborobów). Sam był właścicielem 60 tys. dziesięcin ziemi na Połtawszczyźnie. Wybory odbyły się pod auspicjami Niemców. W grudniu 1918 r. hetman Skoropadski wraz z Niemcami opuścił Ukrainę i udał się do Berlina. Zob. A. Ignatjew, *Pięćdziesiąt lat w szeregu. Wspomnienia rosyjskiego attaché wojskowego w Paryżu*, t. 1, Warszawa 1957, s. 219.

⁵⁰ F. Ryszka, *Noc i mgła*, Wrocław—Warszawa 1962, s. 37.

⁵¹ W 1933 r. z okazji 60-lecia urodzin Skoropadskiego została wydana specjalna odezwa do narodu ukraińskiego. Książę wzywał w niej naród do czynu, obiecując, że „dzień przywrócenia hetmanatu na Ukrainie jest bliski”. Jako forma rządów będzie wprowadzona monarchia dziedziczna, przy czym następcą tronu będzie obecny syn księcia — Danyło. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 14 z 6 VIII 1933 r.

⁵² „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 17 z 25 IV 1937 r., s. 191.

⁵³ Dreszer, *op. cit.*, s. 38.

jego pełnomocnik, Włodzimierz Króstowец. Organem SHD był „Chliborobskyj Szlach“.

Do grupy trzeciej — prorządowej — należy zaliczyć: Związek Ukraińsko-Wołyński oraz Ruską Organizację Ludową. Były to organizacje, których działalność inspirował i popierał rząd sanacyjny z myślą o realizacji planu polonizacji Ukrainy Zachodniej. Jednakże te nieliczne organizacje nie były w stanie wykonać zadań, jakie im wyznaczyła burżuazja polska.

Związek Ukraińsko-Wołyński (Wołyńskie Ukrajinskie Objednannia — WUO) został zorganizowany z inicjatywy i przy wydatnym poparciu sanacyjnego rządu polskiego jako odpowiednik BBWR. Miał on za zadanie przyciągnąć Ukraińców do współpracy oraz neutralizować wpływy nacjonalistyczne i komunistyczne w środowiskach ukraińskich. WUO był, zgodnie z założeniami programowymi, lojalny wobec Polski, zdecydowanie wrogo natomiast odnosił się do Związku Radzieckiego.

W programie swym stawiał również kwestie agrarne, ale żądał reformy stopniowej, z pełnym odszkodowaniem dla wielkich właścicieli. Liczył 180 ośrodków, które zrzeszały około 10 000 członków⁵⁴.

Działalność swoją ograniczał do terenów Wołynia. Wpływy tej partii były jednak minimalne i większej roli politycznej nie odgrywała. Przywódcą WUO był Petro Pewny⁵⁵.

Ruska Organizacja Ludowa (Russka Selanśka Orhanizacija — RSO) powstała na terenach Wschodniej Galicji w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Część jej członków pozostawała pod wpływem ideologii panslawistycznej. Przed pierwszą wojną światową przywódcami ideologicznymi organizacji byli: dr Dudykewicz — poseł do Sejmu galicyjskiego, i dr Markow — poseł do Parlamentu austriackiego. Głosili oni, że nie ma samodzielnego narodu ukraińskiego, a Ukraińcy są tylko szczerem wielkiego narodu rosyjskiego. Członkowie tego ruchu zajmowali negatywne stanowisko wobec Austrii, pragnąc połączenia Galicji Wschodniej z Rosją carską. Władze austriackie stosowały bezwzględny terror wobec członków tej organizacji, który zaostrzył się szczególnie w czasie wojny (w 1915 r. 30 000 rozstrzelanych i powieszonych).

W latach międzywojennych RSO, wrogo ustosunkowana do Związku Radzieckiego, popierała rząd polski, któremu na rękę była polityka wyodrębniania Rusinów od Ukraińców dla stworzenia przeciwwagi politycznej na Ukrainie Zachodniej. Działalność RSO skupiała się głównie wokół placówek kulturalno-ekonomicznych, jak: „Instytut Stauropigiański“,

⁵⁴ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 42 z 14 XI 1937 r., s. 474.

⁵⁵ *Die ukrainische Volksgruppe...*, s. 47; zob. też: R. Ilnytzki, *Deutschland und die Ukraine 1934—1945*, t. 1, München 1958, s. 91; Baczyński, *op. cit.*, s. 13.

„Towarzystwo im. Kaczkowskiego“, „Russkij Rewizyjnyj Sojuz“ i „Zaszczyty Zemli“. Przed samym wybuchem drugiej wojny światowej RSO nie odgrywała już większej roli. Członkami tej organizacji byli przeważnie ludzie starsi wiekiem. Młodzież do RSO nie wstępowała. Organizacja miała pewne niewielkie wpływy wśród Łemków⁵⁶.

Do grupy czwartej — partii nacjonalistyczno-faszystowskich — należy zaliczyć Front Narodowej Jedności i Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. W działalności swej wzorowały się one początkowo na faszystowskich Włoszech, a od 1933 r. na hitlerowskich Niemczech.

Front Narodowej Jedności (Front Nacionalnoj Jednasty — FNJ) powstał w 1933 r. jako partia o zabarwieniu faszystowskim. Utworzyli ją secesjoniści z UNDO. Od początku swego istnienia FNJ starał się oddziaływać na młodzież ukraińską i wciągać ją do swych szeregów.

Teoretykiem, a także przywódcą FNJ był Dmytro Palijew, człowiek o bardzo wygórowanych ambicjach i aspiracjach. Uważał się za ukraińskiego „führera“, stojącego ponad wszystkimi partiami⁵⁷. Palijew głosił program czystego nacjonalizmu nie skażonego żadnymi kompromisami. Nie uznawał żadnych międzynarodowych postanowień i traktatów, żądał całkowitego oderwania się od Polski przy „pierwszej nadarzającej się okazji“. Zdecydowanie występował przeciwko Żydom, wzniecając antysemickie ekscesy, organizował bojkoty żydowskich sklepów i przedsiębiorstw. FNJ był jedną z najbardziej prawicowych i faszystowskich organizacji ukraińskich. Swą ideologię i program polityczny rozpowszechniał za pomocą wydawanych pism: „Peremoha“⁵⁸, „Wisty“ i „Bat’kiwszczyna“⁵⁹.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (Objednannia Ukrajinskich Nacionalistiw — OUN) — terrorystyczna organizacja faszystowska o charakterze antypolskim i antykomunistycznym, działająca głównie na terenach Ukrainy Zachodniej. Miała ona charakter międzynarodowy — prowadziła także działalność we Francji, Rumunii, Włoszech, Czechosłowacji, Kanadzie, USA, Brazylii i innych krajach. Powstała w 1929 r. z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej⁶⁰.

Oprócz partii politycznych poważną rolę odgrywały również ukraińskie organizacje społeczno-kulturalne, które często były ośrodkami szo-

⁵⁶ 26 XII 1933 r. we Lwowie odbył się zjazd generalny RSO, na którym ustalono linię polityczną organizacji na najbliższe lata. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 2 z 14 I 1934 r.

⁵⁷ W skład kierownictwa Frontu Narodowej Jedności oprócz Dmytra Palijewa wchodził: Sylwester Herasymowicz — prezes, ks. Michał Błozowski, b. poseł Włodzimierz Kochan i inż. Lubomyr Sawojka — członkowie.

⁵⁸ Pierwszy numer pisma „Peremoha” ukazał się 1 XI 1933 r. we Lwowie.

⁵⁹ Zob.: *Die ukrainische Volksgruppe...*, s. 45; Bocheński, *op. cit.*, s. 82.

⁶⁰ R. Ilnytzki, *Deutschland und die Ukraine 1934—1945*, t. 1, München 1958, s. 75.

winizmu i nacjonalizmu. Najbardziej masową organizacją była „Proświta“ (licząca w 1938 r. około 300 tys. członków). Każda placówka „Proświty“ miała zasobną bibliotekę. Przy czytelnich ogniskowało się całe ukraińskie życie kulturalne. Organizowano amatorskie kółka teatralne, orkiestry, chóry ludowe itp.

Prężną organizacją ukraińską był również „Sojuz Ukrainek“, liczący około 100 tys. członkiń, zrzeszonych w 65 filiach powiatowych i około 500 kółkach wiejskich⁶¹. Prezesem była Milena Rudnycka — członek UNDO⁶². Następnie „Sokił“ (około 35 tys. członków⁶³), pozostający pod wpływem USRP, Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne „Łuh“, które miało być organizacją ponadklasową, ponadpartyjną, zajmującą się jedynie kształceniem młodzieży w duchu dyscypliny, odwagi i poświęcenia dla narodu ukraińskiego. „Łuh“ liczył około 50 tys. członków⁶⁴, „Ridne Chaty“, „Ridna Szkoła“ skupiały w 1937 r. około 80 120 członków zorganizowanych w 1910 kółkach (krużkach)⁶⁵.

Dość dużą siłę stanowiła także szeroko rozbudowana, prężna organizacja spółdzielcza — Krajowy Związek Mleczarski „Masłosojuz“⁶⁶.

Społeczeństwo ukraińskie w Polsce międzywojennej, nie mając własnego wielkiego przemysłu ani handlu w swych rękach, oparło się właśnie na dobrze zorganizowanych spółdzielniach⁶⁷.

Wszystkie te partie, organizacje i stowarzyszenia zwalczały się nawzajem, tonąc w morzu intryg i chaosu. To skłócenie środowisk było na rękę ideologom nacjonalistycznym, którzy w ten sposób starali się odwracać uwagę ludności ukraińskiej od rewolucji, od walki klasowej, od socjalizmu. Znaczna część członków niektórych organizacji, zwłaszcza młodzieżowych, buntując się przeciwko jaskrawym przejawom dyskryminacji, uległa demagogicznym hasłom nacjonalistów, głównie OUN. Nieświadoma

młodzież wstępowała do szeregów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, gdzie pod wpływem agitacji oraz propagandy wyrastała na działaczy OUN i stanowiła jej rezerwę. Część młodzieży jednak, zrzeszona w organizacjach ukraińskich takich jak na przykład „Proświta“, będąc pod wpływem organizacji lewicowych, nie uległa ideom nacjonalistycznym.

Należałoby tu zaznaczyć — chociaż niniejsza praca zajmuje się głównie prawniczym, nacjonalistycznym nurtem życia ukraińskiego na obszarze II Rzeczypospolitej — że poważny wpływ na wzrost sił ukraińskich partii burżuazyjnych i nacjonalistycznych niewątpliwie wywierało rozbicie lewicowego ruchu robotniczo-chłopskiego. Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy działała nielegalnie⁶⁸.

Znajdowała się ona w niezwykle trudnej sytuacji⁶⁹. Musiała działać na dwa fronty: z jednej strony zwalczać reżim sanacyjny, z drugiej zaś przeciwstawiać się z całą bezwzględnością nacjonalizmowi ukraińskiemu.

Oprócz KPZU szczególnie intensywną działalność rozwijała legalna organizacja lewicowa pod nazwą Ukraińskie Chłopsko-Robotnicze Socja-

⁶⁸ KPZU, która była częścią składową Komunistycznej Partii Polski (KPP), wywodziła się z KP Wschodniej Galicji, powstałej w 1919 r. W 1921 r. w kwietniu odbył się drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Na specjalnej naradzie przedstawicieli KPP, KP Wschodniej Galicji i KP(b) Ukrainy KP Wschodniej Galicji została włączona w skład KPP jako jej organizacja terytorialna. Faktyczne połączenie nastąpiło jednak dopiero w rok później. W 1923 r. KP Wschodniej Galicji została przemianowana na KP Zachodniej Ukrainy. Partia działała nielegalnie i była prześladowana przez rząd sanacyjny na równi z KPP. KPZU była jedyną partią ukraińską, która, głosząc prawo Ukraińców do samookreślenia, równocześnie walczyła o solidarność mas pracujących Ukrainy i Polski. W piśmie „Zemla i Wola“ — organie KPZU wydawanym w języku ukraińskim — z 1 XI 1927 r. czytamy: „...Słabością ruchu rewolucyjnego w Polsce jest dotychczas jego narodowościowe rozdrobnienie. Robotnikom i chłopom Zachodniej Ukrainy należy wpajać przekonanie, że bez ścisłego sojuszu z polskim rewolucyjnym proletariatem i chłopstwem, bez jak najściślejszego związania się z rewolucyjną Warszawą nie może być mowy o zwycięstwie. Robotnicy i chłopcy polscy winni natomiast zrozumieć, że bez konsekwentnego internacjonalistycznego rozwiązania kwestii narodowej nie może być mowy o zwycięstwie proletariatu w takim kraju, jakim jest obecna Polska. Tylko konsekwentne realizowanie zasady samookreślenia narodów przez całą KPP jest gwarancją rzeczywistego przezwyciężenia rozdrobnienia narodowościowego w ruchu rewolucyjnym Polski...“ Pod sztandarem..., s. 120.

⁶⁹ KPZU w latach 1929—1938 liczyła 2—4 tys. członków.

⁷⁰ „Sel-Rob“ (Ukraińskie Selansko-Robotnicze Socjalistyczne Objednannia) rewolucyjna chłopska organizacja ukraińska powstała 10 X 1926 r. we Lwowie. Ostatecznie uformowała się w 1927 r. z połączenia części organizacji „Selsojuzu“ oraz grupy „Partia Woli Naroda“. Stała ona na stanowisku wprowadzenia ustroju socjalistycznego oraz walki narodowowyzwoleńczej ukraińskich chłopów i robotników. W 1927 r. doszło do rozłamu na „Sel-Rob“ prawicę i „Sel-Rob“ lewicę („Jedność“), która blisko współpracowała z nielegalną KPZU. Oba odłamy wzięły udział w wyborach w 1928 i 1930 r., uzyskując kilka mandatów poselskich. Posłowie „Sel-Rob“ — „Jedność“ weszli do komunistycznej frakcji poselskiej 26 IX 1932 r. organizacja została rozwiązana przez władze sanacyjne. Człowi przywódcy: M. Cuzmaj, M. Cham, S. Kozicki, K. Walnycki. Organy prasowe: „Nasze Słowo“, „Sel-Rob“, „Syła“, „Wikna“. Kowalski, op. cit., s. 654.

⁶¹ „Sojuz Ukrainek“ w 1937 r. zrzeszał 1101 kół terenowych. „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ nr 38 z 17 X 1937 r.

⁶² „Sojuz Ukrainek“ zorganizował m.in. 23—27 VI 1934 r. w Stanisławowie kongres Ukrainek zamieszkałych na terenie Polski, Bukowiny, Podkarpacia, USA i Kanady.

⁶³ Organizacja młodzieżowa „Sokił“ w 1937 r. liczyła 223 „gniazda sokole“. Miała organ prasowy „Sokilski Wisti“. „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ nr 18 z 2 V 1937 r.

⁶⁴ W 1930 r. na terenie Polski istniało ok. 2 tys. kółek „Łuhu“. Prezesem był R. Daszkewicz.

⁶⁵ Towarzystwo „Ridna Szkoła“ w 1937 r. utrzymywało 33 szkoły ludowe, 18 kursów zbiorowego nauczania, 12 szkół średnich, 8 szkół zawodowych, szkołę rolniczą, bursę, 5 przedszkoli, 3 świetlice, poradnię zawodu, 700 ogródków dziecięcych. Zatrudniało 422 nauczycieli stałych, 700 sezonowych oraz 41 urzędników. „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ nr 15 z 11 IV 1937 r., s. 170.

⁶⁶ W 1930 r. istniało w Polsce 3329 spółdzielni ukraińskich, co stanowiło ok. 28% wszystkich spółdzielni w kraju. W 1936 r. w skład organizacji „Masłosojuz“ wchodziły np.: 133 duże mleczarnie, 1693 tzw. stacje śmietankowe itp. Roczna sprzedaż samego tylko masła wynosiła ok. 3412 ton.

⁶⁷ Jeśli w 1933 r. wśród ludności ukraińskiej było ok. 448 300 członków spółdzielni, to już w 1935 r. spółdzielczość ukraińska liczyła ok. 524 tys. członków.

listyczne Zjednoczenie („Sel-Rob“)⁷⁰. W skład tej masowej, proletariackiej organizacji na Ukrainie Zachodniej weszło tysiące chłopów i robotników, w tym wielu komunistów. „Sel-Rob“ organizowała strajki, manifestacje oraz starała się poprzez działalność w „Proświecie” prowadzić akcję uświadamiającą i oświatową⁷¹.

Rozbieżności w łonie kierownictwa „Sel-Robu” dotyczące taktyki, organizacji, linii politycznej i spraw ideologicznych oraz rozłam w 1928 r. doprowadziły do znacznego osłabienia lewicowego ruchu robotniczo-chłopskiego na Ukrainie Zachodniej oraz wzrostu sił nacjonalistycznej prawicy. W 1934 r. organizacja została przez władze sanacyjne rozwiązana i zdelegalizowana⁷².

Nie bez wpływu na taki stan rzeczy pozostawała również polityka narodowościowa prowadzona przez Józefa Stalina w latach trzydziestych w stosunku do Ukraińców zamieszkujących Ukrainę Zachodnią.

W początkowym okresie po zwycięstwie Rewolucji Październikowej zdecydowana większość społeczeństwa ukraińskiego na terenie Polski była nastrojona proradziecko i z entuzjazmem przyjęła powstanie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki. Kijów stał się ośrodkiem politycznym i kulturalnym, promieniującym na życie Ukraińców także na terenie Polski. Na Uniwersytecie Kijowskim kształcili się studenci galicyjscy, którzy po studiach wracali w rodzinne strony, krzewiąc kulturę ukraińską.

Dlatego też ukraińskie koła proradzieckie i komuniści ukraińscy na terenie państwa polskiego przeżyli wielki wstrząs po procesach politycznych w 1929 r., w czasie których sądzono i skazano kilkudziesięciu wybitnych działaczy ukraińskich za odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne.

Rozwiązanie KPZU, a następnie KPP pogłębiło jeszcze trudności działania odłamów lewicowych w Polsce. Władze sanacyjne przystąpiły do ostrej walki z komunistami i działaczami lewicowymi, szczególnie na terenach wschodnich, co w niektórych okresach osłabiało, a nawet paraliżowało ich działalność. Terror wobec komunistów wykorzystywali z kolei nacjonaści ukraińscy w swej politycznej agitacji wśród ludowych mas ukraińskich i działalności terrorystyczno-dywersyjnej.

Poważnym czynnikiem pobudzającym wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród ludności ukraińskiej była katastrofalna sytuacja ekonomiczna w Polsce, zwłaszcza na terenach wschodnich, i związane z nią bezrobocie. Tysiące ukraińskiej młodzieży po ukończeniu szkół średnich, a czasem nawet wyższych, nie mogąc uzyskać zajęcia w aparacie pań-

stwowym, osiadało na wsi, gdzie prowadziło organizacje społeczne, oświatowe i gospodarcze, w większości opanowane przez elementy nacjonalistyczne⁷³. Młodzież ta, boleśnie odczuwając dyskryminacyjną politykę sanacyjnych rządów, stawiała się podporą tajnych terrorystycznych ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, jak UWOW, a od 1929 r. OUN.

DZIAŁALNOŚĆ UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ (UWO)

12 października 1920 r. zostały podpisane preliminaria pokojowe między Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad⁷⁴. Zawarcie pokoju nie było na rękę nacjonalistom ukraińskim. Wielu z nich przedostało się za granicę i rozpoczęło działalność polityczną na emigracji, przede wszystkim w Pradze oraz Berlinie⁷⁵. Ukraińscy przywódcy nacjonalistyczni zdawali sobie sprawę, że zawarcie pokoju przekreśliło nadzieje na zorganizowanie w najbliższym czasie nowej krucjaty antyradzieckiej. Dlatego też politycy i działacze b. rządu Mazepy oraz oficerowie rozbitych oddziałów Petlury i armii galicyjskiej przeszli do konspiracji. Na terenie województw południowo-wschodnich rozpoczęła w 1920 r. działalność podziemną ukraińska nacjonalistyczna organizacja „Wola”. Obszar ten został podzielony na sześć okręgów. Jednostki bojowe „Woli” były zorganizowane na wzór wojskowy. Pięciu członków tworzyło roj (drużyna)⁷⁶, cztery roje czołę (pluton), cztery czoły zaś kureń (batalion). Na czele organizacji stanęli: Roman Daszkewicz oraz kilku innych b. oficerów korpusu Strzelców Siczowych: Jarosław Czyż, Bazyli Kuczabski i Michał Matczak. Organizacja powstała we Lwowie w ścisłym powiązaniu z „rządem” atamana Petlury.

Równocześnie b. oficer armii austriackiej, a następnie tzw. armii galicyjskiej, płk Eugeniusz Konowalec, wraz ze swymi najbliższymi współ-

⁷³ Napływ bezrobotnej inteligencji na wieś ukraińską ustawicznie wzrastał. W 1934 r. tylko w spółdzielczości wiejskiej zatrudnionych było 12 109 osób z wyższym i średnim wykształceniem. W 1936 r. liczba ta wzrosła do 14 037. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 9 z 27 II 1938 r., s. 97.

⁷⁴ Preliminaria podpisano w Rydze 12 X 1920 r., a traktat pokojowy 18 III 1921 r. J. M a k o w s k i, *Zobowiązania międzynarodowe Polski 1919–1929*, Warszawa 1929, s. 117 i 119.

⁷⁵ Nacjonaści organizowali również za granicą szkolnictwo ukraińskie. Oprócz istniejących w Czechosłowacji ukraińskich szkół wyższych w 1926 r. utworzono w Berlinie Ukraiński Instytut Naukowy, którego dyrektorem był znany później nacjonalistyczny historyk, autor pracy o UPA, prof. Petro Mirczuk.

⁷⁶ Funkcje członków roju były następujące: 1) dowódca roju, 2) łącznik utrzymujący łączność z dowódcą-instruktorem i członkami, 3) wywiadowca i kontrwywiadowca, 4) propagandzista i 5) magazynier.

⁷¹ Tamże, s. 73.

⁷² Rozłam w „Sel-Rob” nastąpił po oskarżeniu czołowych przywódców KPZU o prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie wysunięte przez J. Stalina. Zostali oni wykluczeni z KPZU, KPP, a następnie w 1928 r. potępieni przez Międzynarodówkę Komunistyczną. Władze sanacyjne zdelegalizowały „Sel-Rob” w ramach represji po zamachu na ministra Pierackiego.

pracownikami: Andrijem Melnykiem, Romanem Suszko i J. Otmarsteinem, zwołali na 30 sierpnia 1920 r. do Pragi czeskiej zjazd przedstawicieli nacjonalistycznych ukraińskich organizacji wojskowych. Zjazd ten powołał do życia tajną Ukraińską Organizację Wojskową (UWO), na której czele stanął E. Konowalec. W skład UWO weszły dotychczas działające wojskowe organizacje nacjonalistyczne, między innymi także „Wola”.

UWO zaczęła się szybko rozrastać. W jej szeregi wstąpiło w 1921 r. wielu oficerów b. armii halickiej: Dmytro Palijew, Bohdan Hmatowicz, Ostań Kobierski, Piotr Bakowicz, Stefan Fedak, Bohdan Zeleny, Andrij Lewycki i inni.

Napężone wówczas stosunki między Polską a Czechosłowacją powodowały, że czechosłowackie czynniki oficjalne udzielały coraz szerszego poparcia nacjonalistom ukraińskim działającym przeciwko Polsce. Poza tym długa, licząca 920 km polsko-czechosłowacka granica państwowa przebiegała przez trudne do kontrolowania tereny górskie, które w istotny sposób ułatwiały nielegalne jej przekraczanie przez nacjonalistów ukraińskich. Przyznawane przez władze czeskie stypendia ściągali młodzież ukraińską do czeskich i ukraińskich wyższych uczelni na terenie Czech⁷⁷. Emigracja ukraińskich nacjonalistów skupiała się przede wszystkim w Pradze, Podjebradach i Libercu, gdzie działały nacjonalistyczne organizacje naukowe, społeczne i polityczne. W Czechosłowacji rozbudowano także ośrodki szkoleniowe UWO. Głównym ogniskiem działalności i siedzibą władz organizacji stała się Praga⁷⁸.

Nacjonaści Ukraińscy nie napotykali większych przeszkód ze strony czynników oficjalnych również na Litwie. Nie uregulowane, a nawet wręcz wrogie stosunki polsko-litewskie w okresie międzywojennym sprzyjały rozwijaniu się zarówno UWO, jak i innych nacjonalistycznych organizacji ukraińskich. Ośrodkiem ich działalności stało się Kowno. Nacjonaści pobierali tu stałe subwencje pieniężne, mieli duże możliwości w zakresie wizowo-paszportowym oraz wydawniczym. Właśnie w Kownie redagowany był centralny organ UWO — „Surma”.

Szefem ekspozytury UWO w Kownie, o kryptonimie „Leniwka”, był b. oficer armii galicyjskiej Osyp Rewijuk⁷⁹. W związku z wykryciem po-

⁷⁷ W Pradze utworzono Ukraiński Uniwersytet z wydziałami: filozofii oraz prawa i nauk społecznych; Instytut Pedagogiczny, oraz Akademię Sztuk Pięknych. W Podjebradach k. Pragi w 1922 r. została zorganizowana Ukraińska Akademia Gospodarcza.

⁷⁸ W Pradze została specjalnie zorganizowana za zgodą władz czechosłowackich ekspozytura polskiego Oddziału II Sztabu Głównego z zadaniem prowadzenia działalności wywiadowczej w środowisku ukraińskich nacjonalistów. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy niemieckiej 1922—1939*, Warszawa 1967, s. 152 i 154.

⁷⁹ Z akt UWO znalezionych przez „policję grantową” u jednego z czołowych członków Krajowego Prowydu — Omeliana Senyka — wynika, że Rewijuk otrzymywał w Kownie ok. 2 tys. dolarów kwartalnie.



Miejsce śmierci Semena Petlury w Paryżu (róg ul. Racina i St. Michel)

wiązania litewskich czynników oficjalnych z Rewijukiem rząd litewski „zapropomował” mu wyjazd poza granice Litwy⁸⁰. Większe ogniska nacjonalizmu ukraińskiego znajdowały się również w Wiedniu, Paryżu, Amsterdamie i Genewie⁸¹.

Największym jednak ośrodkiem działalności nacjonalistów ukraińskich i UWO był Berlin. Eugeniusz Konowalec nawiązał kontakty z niemieckim sztabem generalnym już pod koniec 1922 r. Od tego momentu UWO całą swą działalność oraz orientację polityczną wiązała z Niemcami. Przedstawiciele niemieckich kół politycznych i wojskowych przyrzekali nacjonalistom ukraińskim pomoc materialną, a także poparcie, w zamian jednak żądali prowadzenia wywiadu na rzecz niemieckiego sztabu generalnego. Konowalec wyraził na to zgodę. Od tego czasu do aktów sabotażowych i terrorystycznych doszły afery szpiegowskie⁸².

Stosunki łączące nacjonalistów ukraińskich z Niemcami zacieśniły się po 1926 r. Siedzibę Głównego Prowydu UWO przeniesiono do Berlina, a cała organizacja przeszła już całkowicie, tak pod względem finansowym, jak i politycznym, na służbę wywiadu niemieckiego.

Największy ośrodek wywiadowczy UWO powstał właśnie w Berlinie,

⁸⁰ W 1935 r. Rewijuk znajdował się już w Berlinie.

⁸¹ Podobne ekspozytury Oddziału II zorganizowano w Hamburgu, Amsterdamie, Wiedniu i Paryżu („Martel”). Kozaczuk, *op. cit.*, s. 256.

⁸² Głośne procesy I. Bessarabowej, A. Pipczyńskiej i inne. E. Konowalec czynił także starania o uzyskanie poparcia i pomocy ze strony Litwy w zamian za informacje szpiegowskie.

gdzie przygotowywano szpiegów i dywersantów do akcji prowadzonych zarówno na terenie Polski, jak i Związku Radzieckiego.

Członkowie UWO, czy to pracując w terenie, czy odbywając służbę w Wojsku Polskim, otrzymywali za pośrednictwem swej organizacji konkretne zadania od niemieckiego wywiadu. Pracę ułatwiała im ówczesna polska polityka organizacyjno-mobilizacyjna, zgodnie z którą poborowi z ziem wschodnich odbywali służbę wojskową w garnizonach Polski centralnej lub zachodniej, a obywatele z województw zachodnich przevažnie w garnizonach wschodnich. Ponieważ większość Ukraińców, zgodnie z tymi zasadami, odbywała służbę na terenach zachodnich, które bardziej niż inne były obiektami zainteresowań Reichswehry, Niemcy mogli i z tego źródła czerpać obfite informacje dotyczące sił obronnych państwa polskiego.

Szczególnie duże znaczenie miały informacje podchorążych narodowości ukraińskiej, a także urzędników kolejowych, wojskowych, policyjnych itp. Ekspozytury UWO posiadały na potrzeby wywiadu większą ilość zakonspirowanych mieszkań oraz sejfy i konta w bankach⁸³.

Właśnie wszelkiego rodzaju akcje sabotażowe, dywersyjne, terrorystyczne i szpiegowskie prowadzone przez UWO, a później OUN na terenie Ukrainy Zachodniej, były dla Niemców ze wszech miar pożądane i odpowiednio przez ich propagandę wykorzystywane.

Program UWO przewidywał przygotowanie szerokich mas ukraińskich do walki zbrojnej przeciwko Polsce i ZSRR. Przywódcy nacjonalistów ukraińskich liczyli na polsko-niemiecki konflikt zbrojny, w czasie którego Polska zostanie rozbita, a Ukraina Zachodnia stanie się załącznikiem wielkiego państwa ukraińskiego. W następnej kolejności konflikt między Niemcami a ZSRR miał doprowadzić, w wyniku zwycięstwa i poparcia Niemców, do zjednoczenia całej Ukrainy, oderwania jej od Związku Radzieckiego i wprowadzenia dyktatury⁸⁴.

Mimo że nacjonałści ukraińscy zapowiadali zdecydowaną walkę ze Związkiem Radzieckim, to jednak większych akcji na terenie ZSRR nie byli w stanie podjąć. Stwierdzali to wyraźnie propagatorzy UWO, a później OUN. To samo przyznawali później, już w czasie wojny. Masy ludowe Ukraińskiej Republiki Radzieckiej nie ulegały demagogicznym i szowinistycznym ideom nacjonalistów. Wszystkie próby w tym kierunku kończyły się z reguły całkowitym niepowodzeniem⁸⁵. Píše o tym na łamach swej pracy *Ukraińska Powstańcza Armia* znany nacjonalistyczny historyk ukraiński, prof. Petro Mirczuk.

⁸³ W ciągu tylko dwóch miesięcy 1933 r. UWO na koszty wywiadu wyasygnowała 10 120 franków francuskich. Większość tych wydatków pokrywali Niemcy.

⁸⁴ „Ku Wolnej Polsce” nr 19 z 24 V 1942 r., s. 12.

⁸⁵ Baczyński, op. cit., s. 18.



UWO ograniczała więc z konieczności swą działalność do terenów Ukrainy Zachodniej, gdzie skrajny nacjonalizm ukraiński miał stare tradycje antypolskie i antyrosyjskie, związane z polityką narodowościową b. monarchii austro-węgierskiej⁸⁶.

Ukraińska Organizacja Wojskowa dzieliła się na sekcje, z których każda wykonywała ściśle określone zadania. Podstawowymi sekcjami były: oświatowa, propagandowa i bojowa. Pierwsze dwie miały werбовать członków, odbierać od nich przysięgi, zapoznawać nowo zwerbowanych z celami i metodami walki, zbierać składki, kolportować przywożone z zagranicy prasę i ulotki nacjonalistyczne oraz przemycać i gromadzić broń, amunicję i materiały wybuchowe.

Sekcja bojowa wykonywała rozkazy wydawane przez centralę UWO. Jej członkowie prowadzili dywersję, sabotaż oraz organizowali zamachy i wykonywali wyroki na działaczach wskazanych przez centralę. Konowalec i Melnyk kierowali działalnością początkowo z Pragi czeskiej, następnie z Wiednia, a po uchwyceniu władzy w Niemczech przez hitlerowców — z Berlina via Gdańsk. Terror indywidualny, szpiegostwo, prowokacje były powszechnymi metodami działalności UWO⁸⁷. Przywódcy tej organizacji oświadczały w swych deklaracjach, że prowadzą walkę przeciwko polskiemu „okupantowi”. Nie wahali się jednak denuncjować

⁸⁶ L. Wasilewski. *Die Ostprovinzen des alten Polenreichs (Litauen, Weissruthenien, die Landschaft Chelm — Ostgalizien — die Ukraina)*, Kraków 1916, s. 196—268.

⁸⁷ Gierasimienko, op. cit., s. 115—130.

polskiej defensywie niewygodnych dla ruchu nacjonalistycznego postępowych ukraińskich działaczy chłopskich i robotniczych⁸⁸.

Autorytet Konowalca wzrósł szczególnie po pacyfikacji w 1930 r. Na konto organizacji zaczęły wówczas napływać fundusze nie tylko od sympatyków w kraju, lecz także z zagranicy, przede wszystkim od sympatyków ukraińskich ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Grupa Konowalca urosła wówczas do rangi bojownika za sprawę ukraińską, do realnej siły, która czynnie przeciwstawiała się polityce władz polskich⁸⁹.

UWO prowadziła też intensywną pracę nad wychowaniem młodych kadr w duchu nacjonalizmu. W tym celu została utworzona w 1924 r. w Pradze organizacja młodzieżowa SUNM (Sojuz Ukrajinskoj Nacjonalnej Mołodi), która wspólnie z UWO prowadziła działalność terrorystyczną. W 1927 r. SUNM powołała do życia własny organ — „Nacjonalną Dumkę”. Dwa lata wcześniej, w 1925 r., również w Pradze, powstała tzw. Legia Ukraińskich Nacjonalistów. Obie te grupy w 1927 r. utworzyły wspólną organizację pod nazwą Sojuz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i wystąpiły z hasłem zwołania Wielkiego Kongresu Nacjonalistów, który skupiłby całość ukraińskiego „ruchu rewolucyjnego”.

Konowalec, pragnąc wzmocnić swą organizację, podchwycił hasła SUNM, stając się rzecznikiem idei zwołania kongresu i zrzeszenia całości ruchu w nowej organizacji. W ten sposób stworzył możliwość opanowania przez członków UWO najbardziej kluczowych stanowisk.

W końcu 1927 r. w Berlinie nastąpiło połączenie obu organizacji i wybór wspólnego przywódcy, którym został Eugeniusz Konowalec, a jego zastępca Włodimir Martyneć. Konowalec był więc jednocześnie przewodniczącym Prowydu Ukraińskich Nacjonalistów oraz głównym kendantem UWO, która zachowała własne środki dyspozycji politycznej, bojowej i finansowej.

Działalność UWO miała jednak zbyt ograniczony zasięg, podczas gdy aspiracje polityczne i społeczne nacjonalistów ukraińskich rosły. Pragnęli oni utworzyć nową organizację masową, która byłaby w stanie szeroko oddziaływać na społeczeństwo ukraińskie. W tym celu w 1929 r. na kongresie nacjonalistów w Wiedniu, który trwał od 27 stycznia do 3 lutego 1929 r., została utworzona Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN).

Głównym prowydnykiem nowej organizacji został Eugeniusz Konowalec, a większość wyższych stanowisk obsadzili członkowie UWO, weszła ona bowiem w skład OUN. Zastępcą i szefem sztabu Konowalca został Richard Jaryj⁹⁰. Wokół nich zaczęła się stopniowo grupować mło-

da, wykształcona kadra nacjonalistów, m. in.: Stepan Bandera — późniejszy naczelny dowódca UPA, Dmytro Gricaj — jego szef sztabu, Wasyl Sidor — późniejszy ataman, oraz wielu innych, wówczas jeszcze nie znanych, którzy dopiero w czasie wojny, mordując tysiące bezbronných ludzi, zdobyli niechlubną sławę i miano renegatów-bandytów.

Nowo powstała OUN rozpoczęła intensywną akcję werbunkową. Rzeczywistym organizatorem działalności nacjonalistów ukraińskich w Polsce stała się Krajowa Egzekutywa OUN. W latach 1922—1939 funkcje krajowych prowydnyków piastowali kolejno: S. Ochrymowicz, I. Garbusewicz, B. Kordiuł, St. Bandera, L. Rebet, M. Turasz, J. Łopatynski (J. Timoczy).

STRUKTURA ORGANIZACYJNA OUN

Najwyższą władzą OUN był Wielki Kongres. Na kongresie delegaci wybierali Prowyd (kierownictwo) Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) w składzie: główny prowydnyk, główny sędzia oraz główny kontroler OUN. Ustalali linię polityczną i taktykę organizacji, uchwalali budżet partii oraz dokonywali koniecznych zmian w statucie.

W skład uczestników Wielkiego Kongresu, oprócz delegatów z poszczególnych okręgów, wchodził etatowo prowydnyk od szczebla okręgu oraz członkowie OUN wykonujący zadania specjalnej wagi, ogólnooorganizacyjne (jeśli oczywiście zostali zaproszeni przez Główny Prowyd). W razie potrzeby, na wniosek 2/3 członków Kongresu, mógł być zwołany kongres nadzwyczajny w celu rozpatrzenia szczególnie ważnych problemów polityki OUN. We wszystkich obradach plenarnych uchwały zapadały większością 2/3 głosów. Kongres był prawomocny, jeśli uczestniczyła w nim przynajmniej połowa członków.

W okresie między kongresami najwyższą władzę w organizacji sprawował Główny Prowyd Ukraińskich Nacjonalistów, na którego czele stał przewodniczący (prowydnyk). PUN kierował całokształtem życia organizacji.

W skład Głównego Prowydu wchodził prowydnyk oraz ośmiu członków, którzy mieli głos doradczy. W zasadzie obowiązywało jednoosobowe kierownictwo. Główny prowydnyk sam wydawał rozkazy, zarządzenia i postanowienia, musiał jednak mieć za sobą co najmniej pięciu członków, gdyż zatwierdzenie każdej uchwały wymagało zgody 2/3 składu osobowego Prowydu.

⁸⁸ *Tamże*.

⁸⁹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933 r., s. 15.

⁹⁰ Właściwe nazwisko Ryszard Jary, narodowości żydowskiej, ur. 14 IV 1898 r

w Rzeszowie. Syn majora wojsk austriackich. W 1918 r. wstąpił w szeregi kontrrewolucyjnej armii atamana Petlury, a następnie związał się z wywiadem niemieckim. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 33, 1933 r.

Przy Głównym Prowydzie działał sekretariat, który oprócz właściwych tego rodzaju ogniwom funkcji opracowywał historię organizacji oraz przechowywał pieczęcie i sztandar OUN.

Siedmiu członków Głównego Prowydu było jednocześnie kierownikami referatów PUN:

Referat I — organizacyjny. Zajmował się sprawami kadrowymi (typował kandydatów na prowidyńców wszystkich szczebli oraz na innych funkcjonariuszy partyjnych i administracyjnych), jak i terytorialnymi (przeprowadzał zmiany zasięgu granic terytorialnych poszczególnych ogniw OUN).

Referat II — polityczny. W gestii jego znajdowały się przede wszystkim sprawy wywiadu i kontrwywiadu.

Referat III — wojskowy. Jego zadaniem było organizowanie szkolenia bojowego, opracowywanie struktury bojówek dywersyjno-terrorystycznych oraz koordynowanie działań nacjonalistycznych organizacji wojskowych.

Referat IV — ideologiczny. Zajmował się pracą polityczną, kulturalno-oświatową i postawą ideologiczną członków OUN.

Referat V — propagandowy. Propagował idee oraz poczynania OUN zarówno w kraju, jak i za granicą. Miał szczególnie dobrze rozbudowane agendy w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Referat VI — finansowy. W jego kompetencji leżało opracowywanie kolejnych budżetów organizacyjnych oraz planów zdobywania nowych środków pieniężnych.

Referat VII — łączności.

OUN przejęła cały dorobek ideologiczny UW. Do realizacji nowych, szerokich zadań przystąpiła z dużą energią, kierując się przede wszystkim zasadami nacjonalizmu, szowinizmu i faszystwu. Tereny Ukrainy Zachodniej pokryły się gęstą siecią ogniw (zwen). Jako podstawę w strukturze organizacyjnej przyjęto system trójkowy. W każdym zwenie było najwyżej trzech członków, którzy nie znali składu innych ogniw. Kierownik zweny, najniższy w hierarchii OUN prowidynek, poza swymi podwładnymi znał jedynie kierowników dwóch sąsiednich kół i wyższego przełożonego; systemu tego przestrzegano bardzo rygorystycznie.

Wytyczne Głównego Prowydu, jak również statut OUN nakazywały rozszerzanie działalności nacjonalistycznej nie tylko na Ukrainie, lecz również wśród zarobkowej i politycznej emigracji ukraińskiej, szczególnie w USA oraz Kanadzie.

Chcąc zapoznać emigrację ukraińską z zadaniami OUN i uzyskać jej poparcie, Eugeniusz Konowalec zorganizował od 30 sierpnia do 2 września 1935 r. na terenie USA specjalny kongres nacjonalistów ukraińskich. Zgodnie z zamierzeniami Głównego Prowydu miał on doprowadzić do

konsolidacji członków i sympatyków OUN w Ameryce oraz przyczynić się do zdobycia funduszy dla dalszego rozwoju organizacji. W odezwie do emigracji ukraińskiej Konowalec ogłosił się wodzem rewolucji narodowej. Ponieważ czołowi przywódcy OUN nie mogli otrzymać potrzebnych wiz, na kongres wyjechali członkowie OUN o mniejszym znaczeniu. Dla dodania powagi delegacji w jej skład wszedł między innymi b. carski generał Mikołaj Kapustianski⁹¹.

Po kongresie odbyła się manifestacja nacjonalistów ukraińskich, w czasie której według założeń organizatorów miano dać wyraz nieprzejednanego i negatywnego stosunku do innych ukraińskich ugrupowań. Zamiast jednak planowanej na 20 tys. uczestników manifestacji, zebrało się ich jedynie około 2,5 tys. Głównym punktem obrad kongresu i jego uchwał było stwierdzenie, że OUN jest jedyną wyrazicielką ukraińskiego ruchu narodowego i dlatego całe społeczeństwo ukraińskie powinno zjednoczyć się pod jej sztandarami. Podjęto także szereg uchwał o charakterze wewnętrznym: o sposobach bardziej energicznego przeprowadzania zbiórki na fundusz bojowy, w sprawie zaangażowania fachowców wojskowych jako instruktorów szkolenia wojskowego, w sprawach dotyczących zwalczania działalności jak i wpływów zwolenników Skoropadskiego itp.

Szczególne naciski położono na szkolenie wojskowe tak dorosłych, jak i młodzieży. Zgodnie z wytycznymi OUN nacjonaści ukraińscy w USA i Kanadzie zorganizowali między innymi przysposobienie wojskowe pod nazwą „Gromady Strzeleckie”. Członkowie tych organizacji szkolili się nie tylko pod względem wojskowym, lecz także ideologicznym, którego celem było rozbudzanie oraz kultywowanie idei i tradycji nacjonalistycznych.

Niechętnie lub wręcz wrogo ustosunkowane do pierwszego kraju socjalistycznego — Związku Radzieckiego — państwa imperialistyczne popierały poczynania nacjonalistów ukraińskich. Rząd Stanów Zjednoczonych na prośbę działaczy OUN z satysfakcją udostępnił im bazy szkoleniowe ochotniczej armii federalnej USA oraz milicji stanowych. Jednym z takich ośrodków przysposobienia militarnego stała się zorganizowana w 1937 r. „Czarnomorska Sicz”. Ponadto założono cztery ukraińskie szkoły lotnicze, gdzie zdobywali naukę pilotażu ukraińscy chłopcy i dziewczęta⁹².

Zagadnienia militarne o szerszym zakresie, jak: polityka wojskowa,

⁹¹ W okresie międzywojennym w mieszkaniu gen. Kapustianskiego w Paryżu, otaczane czcią, wisiły portrety ostatniej rodziny cara Rosji. On sam podkreślał, iż chociaż jest Ukraińcem, to jako żołnierz jest pełen pietyzmu dla swego b. monarchy. Na kongresie występował nie jako członek OUN, ale jako reprezentant sztabu generalnego armii ukraińskiej.

⁹² W 1937 r. w szkołach lotniczych studiowało ok. 100 Ukraińców. „Ukraiński Tyżden” z 6 XII 1937 r.

koncepcja strategiczna i operacyjna, rozwój myśli wojskowej oraz problematyka współczesnych działań wojsk regularnych, a zwłaszcza partyzanckich, były przedmiotem badań i studiów legalnie działającego w latach trzydziestych we Francji Ukraińskiego Towarzystwa Wojskowego⁹³, na którego czele stali generałowie Mikołaj Kapustianski i Wiktor Kurmanowicz oraz przywódca OUN, płk Konowalec. W Paryżu (4 villa Longchamps Paris XVI) mieściła się redakcja czasopisma, organu teoretyczno-szkoleniowego towarzystwa „Wijskowe Znania”. Redaktorem naczelnym był gen. Mikołaj Kapustianski. Poszczególne zeszyty wydawnictwa były składowymi częściami ogólnego kursu wyszkolenia wojskowego, który zwłaszcza w toku przerabiania takich zagadnień, jak np. „Cechy specjalne walki rewolucyjno-społecznej”, „Zasady strategii i taktyki”, aktualizował najnowsze doświadczenia bojowe i organizacyjne.

Ci starsi panowie, przeżywający okres świetności za panowania cara rosyjskiego i cesarza austriackiego, bawili się w wielką politykę oraz strategię. Sami wprowadzili niegroźni, przyciągali jednak do siebie młodszych, nieświadomych i świadomych nacjonalistów, którzy poważnie przyjmowali — głoszone przez grono polityków — szowinistyczne idee i wcielali je w życie.

Wpływowi OUN ulegała także ukraińska emigracja brazylijska i argentyńska, której część popierała politycznie oraz finansowo współpracowników Konowalca, organizując u siebie szkolenie wojskowe i ogólne w szowinistyczno-nacjonalistycznym duchu⁹⁴.

Nacjoniści ukraińscy z OUN — tak jak wcześniej w UWO — zwracali szczególną uwagę, zarówno w kraju, jak i za granicą, na wychowanie młodzieży w duchu ideałów OUN. Pracę wychowawczą starano się rozpoczynać już z 8-letnimi dziećmi. Utworzono dwie organizacje młodzieżowe: „Dorost” i „Junactwo”.

Przy referacie organizacyjnym Krajowego Prowydu powstał podreferat młodzieżowy, któremu podlegały wszystkie nacjonalistyczne organizacje młodzieżowe związane z OUN. Zgodnie z wytycznymi Głównego Prowydu dzieci w wieku 8—15 lat miały wchodzić w skład organizacji

⁹³ Członkami rzeczywistymi (dijsnyje czleny) byli nacjoniści ukraińscy posiadający normalne wykształcenie oficerskie, przyjęci w drodze balotażu przez Ogólną Konferencję Towarzystwa. Członkami zwyczajnymi (zwyčajnyje czleny) zaś oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, posiadający za sobą staż służby w regularnych nacjonalistycznych wojskowych formacjach ukraińskich, którzy zgłosili swe uczestnictwo w kursach wojskowych prowadzonych przez Towarzystwo. Członkami-sympatykami (spiwczupajuczije czleny) natomiast młodzież lub osoby dorosłe, które nie służyły nigdy w wojsku, a zgłosiły swój udział w kursach organizowanych przez Towarzystwo. Kursy były płatne. Towarzystwo posiadało także swoje oddziały terenowe działające legalnie w Niemczech, Czechosłowacji, na Litwie, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych AP.

⁹⁴ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 8 z 20 II 1938 r., s. 87.

„Dorost”, gdzie zapoznawano je z podstawowymi zagadnieniami ruchu OUN i odpowiednio wychowywano. Młodzież starsza, od 15 do 21 lat, miała grupować się w organizacji „Junactwo”. Po ukończeniu 21 lat „junak stawał się rzeczywistym członkiem OUN” bez odbywania stażu kandydackiego, który obowiązywał wszystkich innych wstępujących do OUN.

Od początku edukacji nacjonalistycznej wpajano młodzieży poczucie dyscypliny. Wychowawcy twierdzili, że karność organizacyjna jest podstawą działalności OUN, pierwszym i najważniejszym, według jej ideologów, obowiązkiem nacjonalisty ukraińskiego.

Pomocna miała być w tym względzie, oprócz systemu wychowawczego, również struktura organizacyjna OUN — oparta w znacznej mierze na hierarchii i zasadzie przywództwa na wzór faszystowski.

Podstawowym warunkiem przyjęcia do OUN było odbycie 6-miesięcznego stażu kandydackiego. W ciągu tego czasu kandydat na członka OUN był obserwowany i poddawany próbom mającym na celu określenie jego przydatności w organizacji. Jednocześnie zapoznawał się z ideologią OUN, jej strukturą organizacyjną, zadaniami i programem. Na zakończenie stażu kandydat otrzymywał od przewodniczącego lokalnej komórki OUN zadanie specjalne. Jeśli wykonał je pomyślnie, mógł wystąpić do lokalnego prowodu z prośbą o przyjęcie go na członka rzeczywistego OUN. W tym czasie kandydat mógł jeszcze na własne żądanie wystąpić z organizacji. Także prowod mógł odrzucić prośbę kandydata i bez podania przyczyny nie zatwierdzić go na członka rzeczywistego OUN.

Uchwała prowodu o przyjęcie w szeregi organizacji wymagała zatwierdzenia przez zebranie ogólne członków rzeczywistych lokalnej organizacji. Wymagana była większość 2/3 głosów. Członek rzeczywisty posiadał czynne prawo wyborcze w walnych zgromadzeniach organizacji macierzystej. Obowiązany był płacić składki członkowskie, miał prawo bezpłatnego otrzymania prasy ideologicznej OUN oraz wolno mu było nosić odznakę (tryzub Włodzimierzowy). Z organizacji mógł wystąpić tylko za zezwoleniem władz naczelnych OUN. Członek rzeczywisty nie mógł jednak pełnić wyższych funkcji w organizacji.

Trzecim i najwyższym stopniem wtajemniczenia w OUN byli członkowie rzeczywisti zaprzysiężeni. Podstawowym warunkiem uzyskania tego tytułu było ukończenie 25 lat i złożenie odpowiedniej przysięgi. Członek rzeczywisty zaprzysiężony posiadał prawo do zajmowania stanowisk prowodników, sekretarzy i członków zarządów ogniw organizacyjnych wszystkich szczebli oraz w aparacie kontroli wewnętrznej, sądownictwie wewnętrznym itp.

Ten skomplikowany system miał chronić przed dostaniem się do organizacji elementów niepożądanych, jak również umożliwić aparatowi

kierowniczemu OUN wszechstronne poznanie podległych im członków wszystkich szczebli.

Utrzymaniu dyscypliny w organizacji służył system sądownictwa OUN.

Sądownictwo składało się z sędziego głównego, wybranego przez Kongres OUN, dwóch sędziów, mianowanych przez głównego prowydnyka, sędziego śledczego, którego powoływał sędzia główny, i prokuratora, mianowanego przez głównego prowydnyka.

Sąd OUN, według statutu, był sądem partyjnym i w związku z tym nie podlegały mu osoby spoza organizacji. Mógł orzekać następujące kary: upomnienie przed sądem, upomnienie opublikowane w prasie, pracę przymusową na rzecz organizacji do jednego miesiąca, naganę przed sądem, naganę opublikowaną w prasie, czasowe lub stałe odsunięcie od wykonywania pewnych obowiązków w organizacji, przeniesienie do niższej kategorii członków, czasowe pozbawienie praw członkowskich, wykluczenie z organizacji z opublikowaniem lub bez opublikowania tego faktu w prasie. Od wyroku sądu OUN nie było odwołania. Oskarżony mógł jedynie wnieść skargę kasacyjną, którą rozpatrywały połączone kolegia sądu i Głównego Prowydu OUN *in corpore*. Sąd mógł również w wyniku przewodu dokonać rehabilitacji oskarżonego lub oskarżonych.

Sąd OUN nie miał więc zbyt dużych kompetencji. Sprawy poważniejsze rozpatrywane były przez władze wykonawcze OUN — Krajowe Egzekutywy. Sądy te, najczęściej kapturowe, stosowały wyroki tak w stosunku do członków organizacji, jak i wszystkich innych osób spoza OUN.

Początkowo całość działalności OUN w zasadzie skupiała się na terenie Galicji Wschodniej. Stopniowo jednak nacjonaliści usiłowali rozszerzyć swe wpływy na cały obszar Ukrainy Zachodniej wchodzącej w skład państwa polskiego.

OUN czyniła także wysiłki w kierunku przeniesienia swej działalności na teren ZSRR, ale — jak już wspomniano — bez powodzenia. Ludność zamieszkała na terytorium Ukraińskiej Republiki Radzieckiej nie znajdowała z OUN żadnych punktów stycznych. Mimo to „krajac skórę na niedźwiedziu“, OUN całość terytorium Ukrainy podzieliła na dziesięć „krajów“ (kraiw), które były najwyższymi jednostkami administracyjnymi w strukturze terytorialnej. Na czele poszczególnych „krajów“ stały Krajowe Kierownictwa OUN (Kraiwyj Prowyd), bezpośrednio podlegające Głównemu Prowydowi.

W okresie międzywojennym Galicja Wschodnia i Środkowa, Wołyń, Polesie oraz Chełmszczyzna stanowiły jedną całość organizacyjno-administracyjną OUN.

Na czele Krajowego Prowydu OUN w Polsce stał krajowy prowyd-

nyk OUN. Jego organem wykonawczym była Krajowa Egzekutywa, w której skład wchodził prowydnyk, sekretarz i czterech referentów. Podlegały im referaty:

Referat I — organizacyjny. Składał się z podreferatu młodzieżowe- go — „Junactwa“ i „Dorostu“.

Referat II — polityczny. Podlegały mu podreferaty: wywiadu politycznego, propagandy, spraw społecznych i podreferat wykształcenia ideologiczno-politycznego.

Referat III — finansowy.

Referat IV — bojowo-wywiadowczy, w którego skład wchodziły podreferaty: szkolenia techniczno-bojowego i szkolenia konspiracyjno-wywiadowczego.

Ukraina Zachodnia została podzielona na okręgi, z których każdy obejmował do pięciu powiatów. Odpowiednio do tego tworzone były okręgowe i powiatowe egzekutywy. Powiaty dzielono na 4—6 rejonów, a te zaś na 2—3 podrejonów. System organizacyjny kończył się na wsiach (stanicach). Okręgami kierował Okręgowy Prowyd o podobnej strukturze i składzie jak Krajowy Prowyd.

Od początku swego istnienia OUN związana była z ruchem faszystowskim w Europie, zwłaszcza we Włoszech i Niemczech. Zaciekle zwalczała ruch rewolucyjny, a za wroga nr 1 uważała Związek Radziecki i komunizm. Dlatego też starała się ściśle powiązać z tymi siłami w Europie, które występowały przeciwko ZSRR. Równie wrogo ustosunkowana była do Polski. Głosiła hasła nacjonalistyczno-faszystowskie. Za swych wrogów nacjonaliści z OUN uważali nie tylko rządy w krajach, gdzie żyła ludność ukraińska, lecz także — jak pisze M. Budżak w instrukcji *Nacjonaliści a wojskowe samowychowanie* — tych, z woli których panują, a więc za poczynania sanacyjnego rządu polskiego odpowiadają wszyscy Polacy i dlatego cała ludność polska to wrogowie.

Za tę obłądną, faszystowską ideę płaciły w latach wojny oraz po wojnie krwią i życiem tysiące Polaków. Nacjonaliści już w okresie międzywojennym nie ukrywali swego faszystowskiego i ekstremistycznego programu, który miał zaprowadzić ich do władzy. „...Trzeba krwi — dajmy morze krwi! Trzeba terroru — uczynimy go piekielnym — głosiła propagandowa broszura OUN wydana w 1929 r. we Lwowie nakładem »Biblioteki Nacjonalistycznej«. Trzeba poświęcić dobra materialne — nie zostawmy sobie niczego. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpałów. W walce nie ma etyki! Etyka na wojnie — to pozostałości niewolnictwa, narzucone przez zwycięzców zwyciężonym... Każda droga, która prowadzi do naszego najwyższego celu, bez względu na to, czy nazywa się ona u innych bohaterstwem, czy podłością, jest naszą drogą...“

Tak wyrastał pod auspicjami nauczycieli z Monachium faszyzm re-negatów nacjonalistycznych, którzy już wówczas dyszeli żądzą krwi. Były to oznaki nadchodzącej burzy, która miała wybuchnąć za kilka lat.

Zasadniczym punktem programu OUN było hasło budowy wielkiej niezależnej Ukrainy. Obwiniała ona inne ukraińskie partie burżuazyjne o zaprzepaszczenie sprawy ukraińskiej, a szermując demagogicznymi, szowinistycznymi hasłami, starała się zyskać popularność wśród szerokich mas ludowych. Próbowwała wykazać, że jedynie ona walczy z całym oddaniem za sprawę ukraińską i zdecydowanie występuje przeciw władzy polskiej. Tymi właśnie hasłami, a zwłaszcza bardzo wówczas popularnym hasłem walki przeciwko „okupacji polskiej“, udało się OUN przyciągnąć do siebie część młodzieży ukraińskiej oraz burżuazji i inteligencji o poglądach nacjonalistycznych. Dużego poparcia OUN udzielał greckokatolicki kler. Seminaria duchowne i szkoły prowadzone przez kler wdrażały idee nacjonalistyczne swym wychowankom.

W chwili gdy władzę w Niemczech zdobyli faszyci, OUN była już silną, prężną, opartą na „żelaznej“ dyscyplinie organizacją, zrzeszającą około 30 000 kadrowych członków⁹⁵. Był to już dla hitlerowców partner, z którym można było wiązać nadzieje w planach przyszłych agresji na Wschód, szczególnie w zakresie działalności wywiadowczej i dywersyjnej, jako część piątej kolumny.

DZIAŁALNOŚĆ WYWIADOWCZO-TERRORYSTYCZNA OUN

OUN, a zwłaszcza członkowie niższych ogniw od początku zaczęli występować przeciwko Żydom. Organizowali różne ekscesy i pogromy, palili żydowskie zabudowania, wybijali szyby w oknach, bojkotowali sklepy żydowskie⁹⁶, naśladując faszystów niemieckich.

OUN, jako kontynuatorka tradycji UWÓ, od początku nawiązała kontakty z Niemcami, prowadząc w dalszym ciągu akcje dywersyjne na rzecz swych mocodawców, co nie przeszkadzało jej działać również na rzecz innych central wywiadowczych⁹⁷.

Stosunki OUN z Niemcami zacieśniły się jeszcze bardziej po dojściu Hitlera do władzy — w miarę postępującego procesu faszyzacji Niemiec. W Berlinie znalazły azyl najbardziej skrajne, szowinistyczne elementy ukraińskie.

Najbliższym doradcą E. Konowalca i innych członków Głównego Prowydu OUN był zakonspirowany b. pracownik wywiadu austriackiego. b. oficer armii Petlury, aktualny członek OUN i jednocześnie pracownik niemieckiego wywiadu, z pochodzenia polski Żyd — Richard Jaryj. Pełnił on funkcję łącznika między kierownictwem UWÓ, a ściślej — między szefem wywiadu OUN Jarosławem Baranowskim a wywiadem niemieckim⁹⁸. Za jego pośrednictwem Niemcy finansowali poczynania nacjonalistów na Ukrainie Zachodniej⁹⁹.

W Berlinie wykuwała się ideologia OUN oparta na wzorach faszystowsko-hitlerowskich. Pod auspicjami faszystów niemieckich nacjona-liści ukraińscy wychowywali nowych członków w nienawiści do Polski i Związku Radzieckiego. Za niemieckie pieniądze i dla niemieckich celów szerzyli swoje hasła na Ukrainie Zachodniej, zatruwając świadomość młodzieży ukraińskiej¹⁰⁰.

Duże wpływy, jakie zaczęli zyskiwać zwolennicy Konowalca wśród nacjonalistów, zaniepokoiły hitlerowskie czynniki oficjalne, ponieważ mogli oni stać się zbyt uciążliwi dla niemieckiej polityki zagranicznej. Dlatego też hitlerowcy już wówczas nie dopuścili do całkowitej hegemonii OUN w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. Jako przeciwwagę wpływom OUN, szczególnie w hitlerowskim wywiadzie wojskowym, utworzyli oni w 1933 r. w Berlinie z białogwardyjskiego grona emigrantów tzw. rosyjski oddział NSDAP. Na jego czele stanęli gen. Awałow-Berment oraz b. oficer carski i adiutant Skoropadskiego, typowy awanturnik — płk Połtawec-Ostranycia. Grupa ta, popierana przez Rosenberga, rozpoczęła działalność od zwalczania OUN i Konowalca, mieniąc się jedynymi przedstawicielami Ukrainy.

Ten sztuczny twór hitlerowski, pozbawiony większych wpływów na emigracyjne nacjonalistyczne środowisko ukraińskie, stanowił jednak niemiecki straszak w stosunku do organizacji Konowalca¹⁰¹.

Na początku 1934 r. Niemcy zorganizowali w Berlinie konferencję, w której wzięli udział skoropadczyzy i przedstawiciele OUN. Ze strony hitlerowskiej obecni byli Hermann Göring, Alfred Rosenberg i kilku oficerów. „...Nie przesądzając, kiedy to nastąpi, III Rzesza chce odbudować państwo ukraińskie — stwierdził w swym przemówieniu Alfred Rosenberg. — Niemcy nie uznają jednakże poszczególnych partii, tylko jeden ukraiński naród i widomy jego symbol — hetmana Skoropadskiego...“

⁹⁵ Gierasimienko, *op. cit.*

⁹⁶ Pracownicy wywiadu OUN byli, dobrze opłacani. Ich zasadnicze miesięczne pensje kształtowały się w granicach ok. 3 tys. k.c. (600 zł). VHA, hl. st. 2, Oddział 1945 r.

¹⁰⁰ A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932—1939 w oświeceniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 107.

¹⁰¹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 9 z 2 VII 1933 r.

⁹⁵ Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 725.

⁹⁶ Nastroje antyżydowskie wzrosły zwłaszcza po śmierci Semena Petlury.

⁹⁷ W 1932 r. wojewódzkie władze bezpieczeństwa we Lwowie meldowały ministrowi spraw wewnętrznych o powiązaniach OUN z wywiadem Niemiec, Czechosłowacji, Litwy i Anglii. Gierasimienko, *op. cit.*, s. 183; zob. też. Żarowski, *op. cit.*, s. 123.

Przemówienie to miało na celu ograniczenie apetytów OUN, a jednocześnie danie nacjonalistom do zrozumienia, że jedynie hitlerowcy są najwyższymi arbitrami i od nich zależy zgoda na dalszą współpracę oraz realizacja nacjonalistycznych planów.

Faszyści niemieccy rozpoczęli wychowywanie swych uczniów z OUN, obdzielając ich to obietnicami, to znów rozczarowaniami. Jak się później okazało, rozczarowań było o wiele więcej. Zwykła to droga ludzi, którzy oderwali się od swego narodu, a zdradziwszy go, przeszli na służbę pod obce znaki.

Tymczasem nacjonaści z OUN widzieli w hitleryzmie ucieleśnienie swych dążeń i gwarancję realizacji politycznych postulatów. Można było wówczas obserwować znamienne zjawisko. Ilekroć stosunki polsko-niemieckie ulegały naprężeniu, natychmiast wzrastały ekscesy bojówek OUN.

Ważnym punktem w działalności nacjonalistów ukraińskich stał się Gdańsk. Senat i sprowadzeni z głębi Rzeszy urzędnicy od chwili powstania Wolnego Miasta Gdańska rządzili nim ściśle według dyrektyw Berlina. Zależność ta wzrosła jeszcze bardziej po dojściu do władzy hitlerowców. Położenie miasta, posiadającego wielki port z dogodnym wyjściem na morze, stanowiło dodatkowy element przyciągający szpiegów całego świata. W latach trzydziestych Gdańsk zaliczał się do ścisłej czołówki central międzynarodowego szpiegostwa. Dlatego też i OUN założyła tam swoją ekspozyturę wywiadowczą pod kryptonimem „Mimozivka“, która, mając bezpośrednie konta w bankach, początkowo prowadziła samodzielnie działalność wywiadowczą, skierowaną przede wszystkim przeciwko Polsce.

Przez Gdańsk Niemcy zaopatrywali ukraińskich nacjonalistów w broń, sprzęt wojskowy i materiały wybuchowe. Tam też skupiła się duża grupa członków OUN, którzy pod opieką Reichswehry, a następnie NSDAP, prowadzili działalność antypolską oraz przechodzili szkolenie wojskowo-dywersyjne. Już w 1923 r. powstała w Gdańsku placówka niemieckiego wywiadu na Polskę, mieszcząca się przy prezydium policji gdańskiej. Jej szefem był komisarz policji, Oskar Reile¹⁰². Stąd płynęły dyrektywy, rozkazy, wytyczne i pieniądze na działalność dywersyjno-sabotażową w naszym kraju. Nacjonaści z OUN byli cennymi pracownikami wywiadu, rokującymi duże nadzieje na przyszłość.

Masowe szkolenie kadr OUN, zwłaszcza grup dywersyjnych, terrorystycznych i sabotażowych na terenie Niemiec, a przede wszystkim na terenie Wolnego Miasta Gdańska, przybierało na intensywności w miarę

¹⁰² Z. Ciećkowski, *Organizacje rewizjonistyczne i paramilitarne Wolnego Miasta Gdańska w przygotowaniu agresji hitlerowskiej na Polskę*, „Przegląd Morski” nr 9, 1967, s. 66.

zaostarzania się stosunków polsko-niemieckich, w miarę umacniania się faszystwu w Niemczech.

Od sierpnia 1933 r. w Gdańsku-Oliwie prowadzono stały kurs instruktorski OUN, którego dowódcą był Fedyna, a funkcje wykładowców pełnili między innymi: Roman Suszko i Richard Jaryj. Przerabiano tam podstawowe zasady taktyki w warunkach partyzanckich, z uwzględnieniem walk ulicznych, sabotażu i dywersji na tyłach przeciwnika, naukę o broni, terenoznawstwo, zagadnienia saperskie, strzeleckie, służby łączności itp. Szczególny nacisk kładziono na służbę wywiadowczą. Słuchacze kursu specjalizowali się w zagadnieniach wywiadu wojskowego, politycznego i gospodarczego. Kurs ten był specjalnie zakonspirowany. Prawdziwa jego nazwa brzmiała: „Wojskowy Kurs dla Instruktorów Wyszkożenia Wojskowego OUN na Ziemi Ukrainy Zachodniej“. Oficjalnie występował jako Towarzystwo Sportowe bawiące na wycieczce, przy czym starano się wobec osób postronnych rozmawiać tylko po niemiecku¹⁰³.

W 1938 r. podobne szkolenie, ale na większą skalę, odbywało się również w innych szkołach sabotażowo-dywersyjnych kierowanych przez Abwehrę¹⁰⁴. Między innymi nad jez. Quenz w Austrii, w rejonie Wiener-Neustadt.

Nacjonaści ukraińscy od chwili powstania UWO, a później OUN, prowadzili również szeroką działalność terrorystyczną. Organizowali zamachy na czołowych przedstawicieli ówczesnego rządu polskiego, a także na Ukraińców, którzy opowiadali się za współpracą z władzami polskimi. Między innymi usiłowali oni zorganizować zamach na Józefa Piłsudskiego podczas jego pobytu we Lwowie 25 września 1921 r. Wówczas to członek UWO, Stefan Fedak, strzelił trzykrotnie w stronę Piłsudskiego, raniąc towarzyszącego mu wojewodę Kazimierza Grabowskiego. W trzy lata później, 5 września 1924 r., również we Lwowie dokonano zamachu na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Członek UWO, Teofil Olszański, rzucił granat w grupę ludzi, wśród których znajdował się Wojciechowski. Tym razem jednak obeszło się bez ofiar¹⁰⁵. Sprawcy zamachu udało się jednak zbiec do Niemiec, gdzie natychmiast otrzymał azyl. Zorganizowano także zamach na wojewodę wołyńskiego — Henryka Józefskiego, a 19 listopada 1926 r. zamordowano kuratora szkolnego we Lwowie, S. Sobińskiego.

¹⁰³ W celu uniknięcia jakichkolwiek podejrzeń w czasie, kiedy do Gdańska przybyła oficjalna delegacja hitlerowska, zajęcia na kursie przerwano, a słuchacze przez dwa dni odpoczywali na plaży.

¹⁰⁴ Dowodów potwierdzających ścisłą współpracę OUN z wywiadem hitlerowskim dostarczył proces zbrodniarzy faszystowskich w Norymberdze. Gierasimienko, op. cit., s. 183.

¹⁰⁵ Baczyński, op. cit., s. 19; zob. też AMSW, Akta sprawy Eustachego Brewki („Kłym”) — pracownika politycznego UPA.

Grupa Konowalca usiłowała także zaostrzyć, i tak już naprężone, stosunki ówczesnego rządu polskiego ze Związkiem Radzieckim. W tym celu członkowie OUN zorganizowali szereg prowokacji. Między innymi 7 czerwca 1927 r. zamordowano radzieckiego posła w Warszawie. W grudniu 1929 r. bojówki OUN dokonały napadu na radziecki konsulat we Lwowie. W tym czasie zresztą zorganizowały serię zamachów na przedstawicieli dyplomatycznych Związku Radzieckiego również w innych krajach (między innymi w Szwajcarii i Finlandii).

W 1933 r., po dojściu Hitlera do władzy, nacjonaści usiłowali zdobyć rozgłos drogą nowych prowokacji i aktów terroru¹⁰⁶. Na wiosnę podjęli, tym razem nieudany, zamach na lwowskiego kuratora szkolnego, Gadomskiego. Również w tym samym czasie Mikołaj Łemyk, 18-letni student Uniwersytetu Lwowskiego, zastrzelił w siedzibie konsulatu radzieckiego we Lwowie urzędnika placówki — Aleksieja Mailowa¹⁰⁷.

W maju ludność ukraińska zorganizowała pierwszą po wojnie olbrzymią manifestację społeczno-religijną, która przeszła ulicami miasta. Członkowie OUN usiłowali przekształcić ją w szowinistyczno-nacjonalistyczne wystąpienie, podburzając ludność ukraińską przeciwko społeczeństwu polskiemu. 15 czerwca 1934 r. bojówka OUN zamordowała w Warszawie ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego¹⁰⁸, który był uważany przez nacjonalistów ukraińskich za czołowego sprawcę prześladowań i represji wobec OUN¹⁰⁹. Ponadto śmierć Pierackiego miała szerokim echem odbić się w świecie i dać dowód siły organizacji oraz zastraszyć innych polityków polskich oraz ukraińskich, którzy aktywnie przeciwstawiali się działalności bojówek Konowalca. Kulisy zamachu na ministra Pierackiego nie zostały dotychczas należycie zbadane, wiele momentów pozostaje niejasnych¹¹⁰. Ofiarami zamachów terrorystów OUN

¹⁰⁶ XX lat Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1938 pod red. S. Papégo, Lwów 1939, s. 186.

¹⁰⁷ Mikołaj Łemyk został ujęty i skazany na karę dożywotniego więzienia. Gierasimienko, op. cit., s. 183.

¹⁰⁸ Bezpośrednim sprawcą zabójstwa Bronisława Pierackiego był terrorysta „Maciejko”, który po zabójstwie zbiegł. Zmarł w 1966 r. w Argentynie.

¹⁰⁹ Bronisław Pieracki (1895—1934), pułkownik (mianowany pośmiertnie generałem), polityk, legionista. W 1929 r. minister spraw wewnętrznych. Po zabójstwie B. Pierackiego aresztowano wielu nacjonalistów ukraińskich, m.in. także ówczesnego krajowego prowidyka na tereny Zachodniej Ukrainy, Stepana Bandere. Śledztwo trwało ponad rok, a proces 8 tygodni. Wyrok ogłoszono 13 I 1936 r. Bezpośrednio po zabójstwie ministra Pierackiego utworzony został obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej. W ramach sankcji została także zdelegalizowana „Sel-Rob”.

¹¹⁰ Wg wersji zachodnioniemieckiego historyka, Hansa Roosa, wywiad niemiecki wiedział o przygotowywanym zamachu i miał rzekomo powiadomić o tym oficjalnymi kanałami II Oddział polskiego Sztabu Głównego, ale ostrzeżenia te dotarły do władz polskich dopiero w kilka dni po śmierci Pierackiego. Wydaje się pewne, że OUN mogła uzgodnić sprawę zamachu z hitlerowskim wywiadem, ponieważ w obu aparatach pracowali ci sami ludzie. Hitlerowcy zaś w kilka miesięcy po zawarciu paktu o nieagresji z Polską, zawiadamiając choćby *post factum* władze polskie, chcieli dać wyraz swej lojalności.

Minister Bronisław Pieracki



padli również poeta ukraiński ksiądz Izydor Twerdochlib¹¹¹ (zabity w Kamionce Strumiłowej), dyrektor ukraińskiego gimnazjum w Przemyślu — Matwijas, dyrektor ukraińskiego gimnazjum we Lwowie — Iwan Babij, oraz czołowy zwolennik porozumienia władz sanacyjnych z ukraińskimi kołami burżuazyjnymi, poseł na Sejm, naczelnik wydziału wschodniego MSZ — Tadeusz Hołowko¹¹².

Początkowo winą za organizowanie tych zamachów obciążano komunistów. Specjalnie dobrani świadkowie składali obwiniające członków KPP i KPZU zeznania, zgodnie z intencjami władz policyjnych¹¹³. Jednakże wobec narastania terroru OUN władze policyjne zostały zmuszone do wystąpienia przeciwko właściwym sprawcom.

Szczególnie dużego rozgłosu nabrała śmierć ministra Pierackiego. Natychmiast wszczęto energiczne śledztwo. Aresztowano wówczas wielu członków i przywódców OUN. Większość legalnych partii ukraińskich potępiała zamach i przesyłała do rządu wyrazy ubolewania. Kondolen-

¹¹¹ Ks. Izydor Twerdochlib — kandydat ukraiński do Sejmu. W porozumieniu z władzami polskimi usiłował stworzyć prorządową partię ukraińską, ale z braku odpowiedniej liczby zwolenników jego usiłowania pozostały bez skutku.

¹¹² Tadeusz Hołowko (1889—1931), polityk i publicysta, członek PPS. W 1916 r. emisariusz PPS i POW w Rosji. Poseł na Sejm w 1930 r. i wiceprezes klubu BBWR. Naczelnik wydziału wschodniego MSZ. Zabity 28 VIII 1931 r. w Truskawcu przez Wasyla Biłasa i Dmytra Daniłyszyna — członków OUN. Zamachowcy zostali ujęci i skazani na karę śmierci.

¹¹³ W fabrykowaniu oskarżeń szczególnie wyróżnił się znany prowokator policyjny, Józef Cechnowski, który często występował jako „naoczny świadek”, wiedzący na pewno, że zamach jest dziełem komunistów.

cje przysłał także metropolita A. Szeptycki¹¹⁴. Sprawa stała się głośna na forum międzynarodowym. Wiele poszlak, jak zwykle, prowadziło do Niemiec. J. Piłsudski między innymi polecił polskiemu attaché w Berlinie, by niezwłocznie osobiście interweniował u ministra wojny Rzeszy — marszałka Wernera von Blomberga. „...Blomberg przyjął mnie natychmiast — pisze w swych pamiętnikach polski attaché w Berlinie, płk dypl. Antoni Szymański — zapewniając, że uczyni wszystko, by ująć mordercę, gdyby miał on się schronić na terytorium Niemiec... Marszałek Blomberg przyjął tę interwencję, która w normalnych warunkach powinna być skierowana drogą dyplomatyczną, wiedział bowiem dobrze, że możemy udowodnić udział Reichswehry w wywrotowej akcji wśród naszych mniejszości narodowych w ogóle, a wśród Ukraińców w szczególności...” W ten sposób rząd polski chciał zadokumentować przed światem, że odpowiedzialność za terror OUN w Polsce ponoszą przede wszystkim kierownice koła Reichswehry¹¹⁵.

Oprócz akcji terrorystycznych UWO i OUN dokonywały wiele aktów ekspropriacyjnych w celu zdobycia funduszy. 1924 r. — napadnięto na ambulanse pocztowe między innymi pod Bohorodczanami i dwukrotnie pod Kałuszynem oraz na urząd pocztowy w Śremie (woj. poznańskie). 1925 r. — napady na ambulanse pocztowe we Lwowie, włamanie do kasy wydziału powiatowego w Dolinie. 1928 r. — napad na urząd pocztowy we Lwowie. 1930 r. — napad na ambulans pocztowy pod Birczą, pod Peczeniżynem oraz na urząd pocztowy w Truskawcu. 1932 r. — napad na urząd skarbowy w Gródku Jagiellońskim.

W 1934 r. wzmożła się również działalność terrorystyczna OUN przeciwko postępowym organizacjom i rewolucyjnym działaczom ukraińskim, zwłaszcza w rejonie Drohobycza.

Wszystkie te akty dywersyjne, sabotażowe i terrorystyczne miały zgodnie z taktyką OUN utrzymywać w stanie wrzenia tereny Ukrainy Zachodniej, wykazywać ludności ukraińskiej siłę bojówek nacjonalistycznych oraz szerzyć depresję moralną wśród ludności polskiej na tych ziemiach. Akcje te miały równocześnie przygotować grunt do masowych wystąpień nacjonalistów ukraińskich przeciwko ludności polskiej.

OUN świadomie zaostrzała działalność dywersyjną i terror, wiedząc, że doprowadzi to do zwiększenia represji władz wobec ludności ukraińskiej, co w konsekwencji spowoduje wzrost antagonizmów między obu narodami i obustronne akcje odwetowe. Przywódcy nacjonalistyczni przyjęli zasadę „im gorzej, tym lepiej”. „...Czy to wywoła reakcję wroga? — zapytywała «Surma» jeszcze we wrześniu 1930 r. — Tak. Tym

gorzej dla niego! Wróg własnymi rękami będzie pogłębiał nienawiść do siebie, zwiększał wrzenie, rozszerzał ruch rewolucyjny, przyspieszając tym samym ostateczną z nim rozprawę. Kogo podrażniły przeciw wszystkiemu co polskie ekspedycje karne? Bojowców? Ci bez ekspedycji karnych dyszą nienawiścią do Lachów. Tylko spokojnemu narodowi pokazały one prawdziwe oblicze Polaków i odkryły ich zamiary. Usprawiedliwiły one rewolucyjną robotę, usprawiedliwiły terror...”

Bojówki terrorystyczne OUN dokonywały także napadów na ukraińskich działaczy robotniczych oraz na ukraińskie instytucje i placówki robotnicze w Stebniku, Bałachowcach, Kołpcu i Dalewie¹¹⁶. Zwalczyły nawet ukraińskich nacjonalistycznych przeciwników politycznych z faszystowskiego Frontu Narodowej Jedności Palijewa. Tylko w pow. sokałskim w ciągu 1937 r. dokonali oni 15 zamachów na członków FNJ. 4 osoby zostały zabite, 11 odniosło ciężkie rany¹¹⁷. Pretekstem do tych krwawych porachunków miała być rzekomo współpraca faszystów Palijewa z „policją granatową”. Jeden z czołowych zagranicznych przywódców OUN, Omelian Senyk, publicznie oskarżał FNJ o współpracę z policją¹¹⁸. Atakowano także UNDO. 15 grudnia 1936 r. terroryści Konowalca dokonali zamachu na członka kierownictwa UNDO — Włodzimierza Kochana¹¹⁹.

Zacięta walka polityczna OUN przeciwko innym partiom ukraińskim trwała od dawna. Właśnie UNDO, hołdując zasadzie ewolucji, potępiała od początku nieodpowiedzialną, terrorystyczną działalność OUN. „...Bezwarunkowo wprowadza w błąd już sama nazwa (OUN — *przyp. aut.*) tej organizacji — głosił referat prezesa, dr. D. Łewyckiego, 1 stycznia 1934 r. na zebraniu Komitetu Narodowego. Jej twórcy z licznych interpretacji i definicji nacjonalizmu wybrali tylko te, które utożsamiają nacjonalizm z eksterminizmem i ekskluzywizmem rasowo-nacjonalistycznym... gwałt, terror i sabotaże obrali sobie jako jedyny sposób walki o przyszłość narodu... Przeciwko OUN wystąpiła UNDO po zabójstwie Hołówki w 1931 r. oraz w enuncjacjach ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w dniach 3 listopada 1932 r. i 3 listopada 1933 r.

Niestety przywódcy OUN nie uważali za wskazane usłuchać głosu nie tylko naszej partii, lecz i wszystkich innych ukraińskich partii, które przestrzegały przed szkodliwością tej akcji. Nazwali nas ugodowcami, serwilistami, zdrajcami tej idei, bezwładnymi starcami, od których idea, pełna temperamentu młodzież musi się oddzielić chińskim murem...”¹²⁰

¹¹⁶ Kowalski, *op. cit.*, s. 654.

¹¹⁷ „Ukraiński Wisti”, nr 85, 1937 r.

¹¹⁸ *Tamże*, nr 106, 1937.

¹¹⁹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 1 z 3 I 1937 r.

¹²⁰ „Diło” nr 5 z 7 I 1934 r.

¹¹⁴ 4 VIII 1934 r. metropolita A. Szeptycki ogłosił list pasterski do wiernych, w którym potępił terrorystyczną działalność OUN.

¹¹⁵ Szymański, *op. cit.*, s. 152.

OUN usiłowała zdobyć poparcie części społeczeństwa za pomocą propagandy i agitacji, części zaś terrorem i prowokacją. Działalność OUN na odcinku dławienia ruchu rewolucyjnego prześcignęła w swej bezwzględności metody „policji granatowej”.

Zabójstwo ministra Pierackiego pociągnęło za sobą nasilenie represji policyjnych. Większość przywódców OUN aresztowano, w wyniku czego akcje terrorystyczne zostały na jakiś czas zahamowane.

Pewien wpływ na ograniczenie akcji bojówek OUN wywarł pakt o nieagresji między Polską a Niemcami¹²¹. Rząd hitlerowski zobowiązał się w trakcie rokowań do ukrócenia działalności OUN na terenie Polski i Niemiec oraz miał zażądać bezpośrednio od Konowalca zaprzestania akcji terrorystycznych na terenie Ukrainy Zachodniej¹²².

Równocześnie rząd polski spowodował czasowe ograniczenie działalności terrorystyczno-dywersyjnej OUN na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Na żądanie władz polskich władze gdańskie wydały ze swego obszaru kilku najbardziej aktywnych działaczy ukraińskich. Wraz z nimi opuścił Gdańsk kierownik ekspozytury wywiadowczej OUN — A. Fedyna. W celu zadokumentowania swej dobrej woli władze hitlerowskie również „przenieśli” siedzibę Głównego Prowydu OUN z Berlina do Genewy. Pozostała tam jedynie ekspozytura Głównego Prowydu. Z ramienia OUN działał w niej Richard Jaryj wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami: Czuczmanem i Werhunem. Ekspozyturą OUN w Berlinie było tzw. Ukraińskie Biuro Prasowe, wydające „Osteuropäische Korrespondenz”, redagowany przez Jarego i dr. Zenona Kuzełę. Wydawnictwo to utrzymywało ścisłą łączność także z hitlerowskim MSZ.

Działalność nacjonalistów ukraińskich nie miała więc odpowiedniej atmosfery politycznej na zewnątrz. Ustała też prawie zupełnie praca terrorystyczno-dywersyjna bojówek OUN w kraju. Nie wszyscy jednak nacjonałści podporządkowali się niemieckiemu zakazowi, między innymi dlatego, że ze strony Niemców była to tylko taktyczna gra na zwłokę. W tym czasie bowiem ożywioną działalność w szeregach OUN prowadził

¹²¹ Pakt polsko-niemiecki został zawarty 26 I 1934 r. na 10 lat. Traktował o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach. Nie dawał Polsce żadnych gwarancji dotyczących niemieckich roszczeń terytorialnych. Pakt został jednostronnie zerwany przez Niemcy 23 IV 1939 r. Po zawarciu traktatu m.in. kanclerz Austrii Engelbert Dollfuss zwrócił uwagę polskiemu chargé d'affaires w Wiedniu, że Polska, podpisując układ, naruszyła równowagę polityczną w Europie środkowej. Przerwała bowiem izolację polityczną Niemiec, utrudniła sytuację Austrii i stworzyła przeszkodę w organizowaniu się solidnego frontu państw europejskich przeciwko rosnącej potęgze Niemiec. K. Kołodziejczyk, *Państwa Europy środkowej a kwestia austriacka w 1934 r. Studia z dziejów ZSRP i Europy środkowej*, t. 4, Wrocław — Warszawa 1968, s. 158.

¹²² H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*, Tübingen 1937, s. 152—153.

przedstawiciel wywiadu hitlerowskiego Rychard Jaryj. Był to więc tylko wielki kamuflaż, na który rząd polski dał się nabrać.

Jedną z poważniejszych przyczyn zahamowania terrorystyczno-dywersyjnych poczynań OUN była sytuacja wewnętrzna w kraju. Mianowicie pewne odprężenie przyniosła zawarta w maju 1935 r. z inicjatywy MSW, tzw. umowa normalizacyjna między rządem polskim a przedstawicielami legalnych partii ukraińskich reprezentujących oficjalnie ukraińską mniejszość narodową z UNDO na czele¹²³. Umowa przewidywała, zgodnie z uchwałami Sejmu z 1922 r., utworzenie ustawodawczych sejmików, w których skład miały wchodzić dwie kurie: polska i ukraińska. Kuriami miał kierować wydział wojewódzki, składający się z czterech Polaków oraz czterech Ukraińców. Do kompetencji sejmików należały sprawy kierowania szkolnictwem zarówno podstawowym, jak i średnim, a także niższymi ogniwami administracji państwowej i samorządowej.

UNDO w czasie pertraktacji „normalizacyjnych” w 1935 r. wysunęła między innymi żądanie przyznania ukraińskim obszarom etnograficznym w Polsce autonomii terytorialnej z własnym sejmem, rządem i armią terytorialną, zmiany ordynacji wyborczej, a także ustawy o samorządzie terytorialnym w kierunku zabezpieczenia obywatelom bezpośredniego wpływu na skład poszczególnych instytucji samorządowych oraz na ich działalność, wstrzymania kolonizacji przeznaczonych na parcelację ziem wielkiej własności przez sprowadzonych z głębi Polski osadników i natychmiastowego podziału jej między miejscową ludność małorolną i bezrolną. UNDO domagała się również założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie oraz rozbudowy szkolnictwa podstawowego i średniego wszystkich typów z ukraińskim językiem wykładowym.

Rząd uwzględnił część żądań ukraińskiej mniejszości narodowej, część zaś odrzucił. Resztę miano spokojnie rozpatrzyć i realizować w miarę możliwości. Obydwie strony początkowo chciały dać wyraz swej dobrej woli w normowaniu wzajemnych stosunków. Między innymi 3 stycznia 1936 r. ogłoszono amnestię dla więźniów ukraińskich, a skazanym za cięższe przestępstwa złagodzono wyroki¹²⁴.

Na podstawie umowy normalizacyjnej przyjęto do pracy w aparacie państwowym pewną liczbę urzędników narodowości ukraińskiej oraz kilkudziesięciu oficerów b. armii Petlury powołano do służby w Wojsku Polskim na prawach kontraktu¹²⁵.

¹²³ W rozmowach przewodzili ze strony ukraińskiej członkowie UNDO — Wasyl Mudry i W. Celewicz, ze strony polskiej — ówczesny minister spraw wewnętrznych — Zyndram Kościółkowski.

¹²⁴ Po zamachu na Bronisława Pierackiego kilku skazanym członkom OUN wraz ze Stepanem Bandera karę śmierci zamieniono na kary dożywotniego więzienia, innym złagodzono wymiar kary więzienia.

¹²⁵ W szeregi Wojska Polskiego zostali wówczas przyjęci m.in. oficerowie:

Po zawarciu porozumienia polsko-ukraińskiego grupa związana z UNDO zaczęła aktywnie działać na rzecz odprężenia stosunków na Ukrainie Zachodniej. Posłowie ukraińscy na Sejm pod przewodnictwem wicemarszałka W. Mudrego wystąpili z rezolucją wzmocnienia obronności państwa polskiego. Równocześnie uchwalili pomoc pieniężną na Fundusz Obrony Narodowej (FON). UNDO wzięła udział w wyborach do Sejmu we wrześniu 1935 r., uzyskując 13 mandatów poselskich i 4 senatorskie. Mudry został wybrany wicemarszałkiem Sejmu.

W normalizacji stosunków polsko-ukraińskich społeczeństwo ukraińskie związane z burżuazyjnymi partiami legalnymi widziało swój wszechstronny rozwój polityczny, kulturalny i gospodarczy, na razie w granicach państwa polskiego. Rząd polski zaś spodziewał się, że normalizacja zapewni spokój na Ukrainie, przerwie walkę o prawa narodowe Ukraińców oraz przyniesie aprobatę polityki wewnętrznej władz administracyjnych. Już po dwóch latach okazało się, że żadna ze stron nie odniosła spodziewanych korzyści.

W 1937 r. przedstawiciele UNDO oraz innych nacjonalistycznych ukraińskich partii burżuazyjnych doszli do wniosku, że normalizacja stosunków polsko-ukraińskich, oparta na tzw. ugodzie z 1935 r., nie tylko nie przyniosła większych korzyści, a wprost przeciwnie. w poważnej mierze zaszkodziła sprawie ukraińskiej. Uważali, że ugoda osłabiła aktywność działaczy, spowodowała apatię i inercję oraz przyczyniła się do obniżenia wagi sprawy ukraińskiej zarówno wewnątrz państwa, jak i na zewnątrz.

Twierdzili też, że stosunki polsko-ukraińskie pogorszyły się. ponieważ strona polska zrozumiała zmianę taktyki ukraińskiej jako dowód słabości oraz kapitulacji. Dlatego też UNDO nawoływała swych członków do zwiększenia aktywności i bojowości¹²⁶.

Do normalizacji nieprzychylnie była ustosunkowana część ugrupowań z Narodową Demokracją na czele. Do władz administracyjnych napływały fale protestów przeciwko umowie polsko-ukraińskiej. Między innymi walne zgromadzenie kół Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie podjęło 26 lutego 1938 r. uchwałę, w której domagało się od rządu na-

Paweł Szandruk (późniejszy dowódca dywizji SS „Galizien”), płk Barwinski (dowódca pułku tej dywizji).

¹²⁶ Ukraińskie partie i ugrupowania, z wyjątkiem OUN, po ostatecznym załamaniu się okresu normalizacji usiłowały stworzyć wspólny front ideologiczny. 18 IV 1938 r. przedstawiciele organów prasowych poszczególnych organizacji podpisali deklarację o wzajemnej współpracy. W imieniu UNDO — redaktorzy „Dila”: FNJ reprezentowały „Bałkiwyszczyna” i „Ukraiński Wisti”, USRP — „Hromadskyj Hołos”, partię socjaldemokratyczną — „Robitnyczyj Hołos”, ugrupowania katolickie — „Nowa Zoria”, „Meta”, „Prawda”, „Ukraiński Beskid” oraz organy kobiece („Zinka” — organ Sojuszu Ukrainek, „Zinoczyj Hołos” i „Ukrainka”). „Dilo” z 20 IV 1938 r.

tychmiastowego zerwania z tzw. polityką normalizacji, jako nie dającą Polsce żadnych korzyści¹²⁷.

W końcu próba uregulowania stosunków między rządem a ukraińskimi legalnymi partiami i poważną częścią społeczeństwa zamieszkującego tereny Ukrainy Zachodniej upadła. Zatrzymowała OUN, która od początku nie uznawała normalizacji. Swą nieprzejednaną postawą zaczęła zyskiwać zwolenników. Głosiła w dalszym ciągu, że nacjonaści ukraińscy powinni oprzeć się o Niemcy jako najbliższego sprzymierzeńca.

Tak więc ten wymuszony pokój trwał dla OUN tylko kilkanaście miesięcy. W miarę bowiem zaostrzania się sytuacji międzynarodowej w Europie oraz umacniania się faszyzmu w Niemczech ożywiała się działalność wywiadu niemieckiego, co powodowało z kolei wzrost działalności zwolenników Konowalca. Już w końcu 1934 r. rozpoczęły się poufne rozmowy między przedstawicielami wywiadu hitlerowskiego, z ramienia którego prowadzili je płk Reichenau, rtm. Baumeister oraz jeden z wyższych funkcjonariuszy gestapo — R. Diels¹²⁸, a ukraińskimi nacjonalistami, których reprezentowali: główny prowodnyk OUN — Eugeniusz Konowalec i Richard Jaryj. Rozmowy miały na celu dalsze wykorzystanie członków OUN do rozbudowy hitlerowskiego aparatu wywiadowczego. W zamian za te usługi Konowalec otrzymywał na potrzeby organizacji około 110 tys. marek niemieckich miesięcznie¹²⁹.

DZIAŁALNOŚĆ OUN W OKRESIE POPRZEDZAJĄCYM WYBUCH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Nacjonalistyczna prasa ukraińska witała z entuzjazmem posunięcia faszystowskich Niemiec. „...Z przyjemnością odnotowujemy ten nowy fakt — pisał organ burżuazyjnej emigracji ukraińskiej „Tryzub” w artykule redakcyjnym poświęconym paktowi antykomunistycznemu Niemiec, Włoch i Japonii — międzynarodowej solidarności w walce o pokój...“¹³⁰

W tym czasie dużego poparcia udzielały nacjonalistom ukraińskim także faszystowskie Włochy. Członkowie OUN korzystali z gościnności faszystów Mussoliniego, którzy udostępniali im lokale do odbywania zebrań i manifestacji, umożliwiali korzystanie z drukarni włoskich oraz pomagali w kolportażu materiałów propagandowych.

¹²⁷ „Dziennik Polski” z 1 III 1938 r.

¹²⁸ W czasie rozmów Diels wysunął m.in. żądanie ścisłej współpracy OUN z berlińską centralą gestapo.

¹²⁹ Suma ta miała być wypłacana częściowo na ręce Jarego w Berlinie, częściowo Konowalcowi w Genewie za pośrednictwem specjalnych kurierów lub wprost przez ambasadę niemiecką w Bernie.

¹³⁰ „Tryzub” nr 44 z 14 XI 1937 r.

W miarę jak zacieśniała się współpraca państw imperialistycznych wchodzących w skład tzw. osi Berlin-Rzym-Tokio, wzrastała także sympatia przedstawicielstw dyplomatycznych Japonii do OUN. Japończycy mieli tu szanse zaangażowania do służby wywiadowczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu właśnie między innymi nacjonalistów z OUN, o czym jeszcze będzie mowa.

Pretekstem do zamanifestowania jedności interesów nacjonalistów ukraińskich z państwami „osi” była uroczystość składania wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie, gdzie 22 stycznia 1938 r. przedstawiciele organizacji faszystowskich Niemiec i Włoch oraz przedstawiciele dyplomatycznej Japonii uczestniczyli w tej zaimprovizowanej przez nacjonalistów ukraińskich imprezie, dając wyraz swemu poparciu dla OUN¹³¹. Entuzjazm i solidarność faszystów włoskich z OUN przeniosła na swe łamy prasa faszystowska. W ten sposób przynajmniej na kilka miesięcy alians nacjonalistów z „osią” stał się faktem. OUN został partnerem imperialistycznych państw „osi”.

Najbardziej jednak na dywersantów i szpiegów z OUN mógł liczyć wywiad hitlerowski. Członkowie OUN w każdej chwili byli gotowi do zorganizowania piątej kolumny w krajach Europy środkowej. Pod koniec lat trzydziestych na żądanie swych mocodawców organizowali akcje terrorystyczne w Rumunii (na Bukowinie), rozwijali działalność dywersyjną i propagandową przeciwko rządowi rumuńskiemu. Stworzona w ten sposób atmosfera niepokoju miała ułatwić hitlerowcom stawianie żądań Bukaresztowi, między innymi w sprawie mniejszości niemieckiej na Bukowinie, w Besarabii i Transylwanii.

W okresie poprzedzającym aneksję Czechosłowacji hitlerowcy wysunęli postulat wszczęcia przez OUN akcji terrorystycznej na Rusi Zakarpackiej w Czechosłowacji, co nacjonaści natychmiast wprowadzili w czyn. Wschodni cypel międzywojennego państwa czechosłowackiego stał się miejscem prowokacji, sabotażu, dywersji i akcji terrorystycznych¹³².

Nacjonaści ukraińscy zachłystywali się wręcz wszelkimi politycznymi i militarnymi poczynaniami Hitlera. Niemieckie osiągnięcia gospodarcze oraz militarne sławili nie tylko przywódcy zbudowanej według wzorów hitlerowskich FNJ czy OUN, lecz także inne ukraińskie partie burżuazyjne z UNDO włącznie. Zjawiskom tym towarzyszyła nagonka przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce¹³³.

Kiedy europejski kocioł wojenny zaczął wrzeć, a wrogość hitlerowców

do Polski stawała się coraz bardziej jawna, również OUN rozpoczęła militarne przygotowania do uchwycenia władzy na Ukrainie Zachodniej. Już w lipcu 1937 r. zorganizowano pierwszy kadrowy oddział bojowy „Wowkiw” (wilków), który miał się stać zalążkiem nacjonalistycznej armii podziemnej. Działalność oddziału trwała jednak bardzo krótko z powodu aresztowania wielu przywódców, w tym W. Sidora, który pełnił wówczas funkcję referenta wojskowego OUN. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej grupa „Wowki” wznowiła działalność.

Na Polesiu, w okolicy Janowa, powstała tzw. Poliska Sicz w sile około 500 ludzi¹³⁴. Zgrupowanie to przygotowywało się do czynnego wystąpienia po stronie Niemiec w zbliżającej się wojnie niemiecko-polskiej.

Jedynymi chmurami na horyzoncie harmonijnej współpracy między Niemcami a OUN i innymi ukraińskimi partiami nacjonalistycznymi było dość powściągliwe stanowisko niemieckich czynników oficjalnych, zwłaszcza w sprawie ustalenia pozycji oraz roli nacjonalistów ukraińskich po zwycięstwie Niemiec.

Mimo że germanofilstwo było bardzo popularne wśród burżuazji ukraińskiej, a niektóre partie i stronnictwa polityczne, jak OUN, FNJ oraz SHD — bezgranicznie oddane Niemcom i polityce hitlerowskiej, to jednak Niemcy nigdy nie stawiali otwarcie sprawy niepodległości Ukrainy. Nacjonalistów ukraińskich łudzili jedynie mglistymi obietnicami, mając na uwadze ich przyszłą rolę jako fanatycznych przeciwników Polski i Związku Radzieckiego. W tym też celu hitlerowcy pomagali finansowo organizacjom nacjonalistycznym oraz udzielali schronienia ich przywódcom. W Niemczech działali Konowalec, Melnyk i wielu innych czołowych działaczy. Dla przeciwwagi w Berlinie znalazł również schronienie ks. Paweł Skoropadski, w dalszym ciągu stanowiący dla działaczy OUN groźbę, jako że nadal cieszył się poparciem Niemców kreowany na przyszłego władcę Ukrainy.

Dwa lata przed wybuchem drugiej wojny światowej hitlerowcy usiłowali pozyskać wszystkie burżuazyjne ugrupowania ukraińskie. Działali nie tylko przy pomocy zakonspirowanych agentów, ale starali się także kolportować przez pocztę materiały propagandowe wśród Ukraińców. W 1937 r. na przykład do organu UNDO „Diło” przesyłali w tłumaczeniu przemówienia Hitlera i Goebbelsa¹³⁵. Ulotki i biuletyny hitlerowskie otrzymywały także osoby prywatne narodowości ukraińskiej w Polsce. Materiały te miały siał zamęt i budzić uczucia wrogie Polakom.

Hitlerowskie schlebianie nacjonalistom ukraińskim, niedopowiedzenia, a jednocześnie mgliste obietnice miały na celu zamaskowanie istoty rze-

¹³¹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 8 z 20 II 1938 r.

¹³² Relacja gen. bryg. w st. sp. Armii Czechosłowackiej, b. dowódcy Grupy Operacyjnej „Ocel” — Jana Heřmana.

¹³³ „Czarno na Białym” nr 14 z 2 IV 1939 r.

¹³⁴ P. Mirczuk, *Ukraińska Powstańcza Armia*, München 1953.

¹³⁵ „Diło” nr 106, 1937 r.

czy. Niemcy mieli bowiem w stosunku do Ukrainy własne plany. Nacjonaliści ukraińscy byli im potrzebni tylko do osiągnięcia określonego etapu ich realizacji, potem zaś mogli stać się niepotrzebnym balastem, hamującym rozwój niemieckiej kolonizacji Wschodu. Ukraina zawsze była dla Niemców „ziemią obiecaną“. Prasa niemiecka szeroko rozpisywała się o bogactwach ziemi ukraińskiej, a zwłaszcza o jej urodzajności i płodach rolnych. Nic jednak nie pisała o swych pupilach z OUN i o możliwościach realizacji ich programu politycznego. Postawa Niemców niepokoiła niejednokrotnie przywódców ukraińskich partii nacjonalistycznych. Zbliżał się jednak wybuch drugiej wojny światowej, a wraz z nim nadzieja na uchwycenie władzy.

W 1938 r. burżuazji ukraińskiej wydawało się, że Hitler zaczyna wcielać w życie jej plany dotyczące „wyzwolenia“ Ukrainy. Po aneksji Czechosłowacji Niemcy utworzyli na Rusi Zakarpackiej małe państewko ukraińskie, na którego czele postawili księdza Augustyna Wołoszyna. Nacjonaliści ukraińscy łączyli wielkie nadzieje z tym aktem, widząc w nim załazek wielkiego państwa ukraińskiego. Ukraińska prasa nacjonalistyczna szeroko i z apoteozą komentowała to jako widomy znak wielkoduszności, lojalności i potęgi niemieckiego sojusznika. 29 września 1938 r. ks. Wołoszyn ogłosił powstanie Autonomicznej Ukrainy Zakarpackiej¹³⁶. Z ramienia OUN najbliższym współpracownikiem Wołoszyna został pracownik niemieckiego wywiadu, J. Revay.

Nacjonaliści ukraińscy w kraju i na emigracji natychmiast wystąpili z poparciem dla ks. Wołoszyna. Szczególną aktywność wykazali członkowie OUN ze Stanów Zjednoczonych i Kanady¹³⁷. Przedstawiciel OUN w Rzymie, E. Onacki, w celu uzyskania poparcia dla nowego państwa złożył rządowi włoskiemu memoriał w sprawie Ukrainy Zakarpackiej¹³⁸.

Chociaż nowy twór państwowy nie prowadził samodzielnej polityki, był zorganizowany przez Niemców i całkowicie od nich zależny, mimo to przetrwał tylko kilka miesięcy. Niemcy nie chcieli stwarzać precedensu. Chcąc zaś zjednać sobie Węgrów, podarowali im Ukrainę Zakarpacką. Zachęcony przez Hitlera rząd węgierski wysłał do „rządu ukraińskiego“ na Rusi Zakarpackiej ultimatum. Kiedy rząd Wołoszyna ultimatum odrzucił, wojska węgierskie przekroczyły granicę i wcieliły obszar nowego państwa do Królestwa Węgier¹³⁹. Była to następna, ale

¹³⁶ Wg czechosłowackiego urzędu statystycznego na Ukrainie Zakarpackiej 1 XII 1930 r. mieszkało 709 129 obywateli, w tym: 446 916 Ukraińców, 109 472 Węgrów, 91 255 Żydów, 13 249 Niemców, 12 641 Rumunów oraz 35 496 Słowaków, Czechów i in.

¹³⁷ „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ nr 39 z 16 X 1938 r.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ W. Kułski, M. Potulicki, *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919—1939*, Warszawa 1939, s. 334.

nie ostatnia przykra niespodzianka, którą nacjonalistom ukraińskim zgotowali ich berlińscy mocodawcy.

Sprawa Ukrainy Zakarpackiej zaogniła także stosunki nacjonalistów ukraińskich z władzami polskimi, które nie popierały „państwa“ Wołoszyna, pragnąc wspólnej granicy z Węgrami.

Pewne nadzieje na zwiększenie samodzielności i legalną działalność ukraińskich organizacji nacjonalistycznych działacze OUN wiązali z powstaniem nowego hitlerowskiego marionetkowego tworu — „Słowackiej Republiki“ księdza Józefa Tiso¹⁴⁰. Mimo wielu starań nie osiągnęli jednak większych przywilejów w nowo utworzonym państwie¹⁴¹, ponieważ już wówczas Hitler miał sprecyzowane plany budowy 1000-letniej Rzeszy, a Słowacja miała być również niemiecką prowincją¹⁴². Nic się nie zmieniło: w dalszym ciągu istniały mgliste obietnice różnych dygnitarzy hitlerowskich oraz niepewność jutra ukraińskich podopiecznych.

Oprócz zajmowania się „wielką polityką“ OUN musiała rozwiązywać liczne, coraz bardziej nabrzmiałe sprzeczności wewnętrzne. Już w 1933 r. grupa członków OUN wchodzących w skład Głównego Prowydu z inż. L. Kostiariewem na czele, niezadowolona z działalności „atamana“ Konowalca, czyniła starania w celu usunięcia go z kierownictwa organizacji, usiłując dokonać „zamachu stanu“. Konowalec został oskarżony o zapędy dyktatorskie, samowładztwo, awanturnictwo, nieuznawanie kontroli finansowej ze strony organizacji oraz samowolne dysponowanie funduszami. Jednakże w porę odgadł on zamiary przeciwników i zwołał trybunał rewolucyjny OUN. W sentencji wyroku ogłoszono Kostiariewa szkodnikiem, wrogiem OUN, pozbawiono go godności członka Głównego Prowydu i wykluczono z organizacji. Energiczne wystąpienie Konowalca zapewniło na dłuższy okres względny spokój w Głównym Prowydzie.

Do większego konfliktu doszło również między OUN a utworzonym po rozłamie UNDO przez D. Palijewa faszystowskim legalnym Frontem Narodowej Jedności, który zdołał zapewnić sobie poparcie i pomoc finansową hitlerowców. Wzrost znaczenia nowego führera nacjonalistycznego zaniepokoił Konowalca, co spowodowało, że aparat propagandowy OUN przystąpił do akcji zwalczania uzurpatora i jego zwolenników. Do 1938 r. przytłaczająca większość członków OUN była ślepo posłuszna Konowalcowi. Po jego zagadkowej śmierci na ulicach Rotterdamu w dniu 23 maja 1938 r. zaczęła się walka o sukcesję.

¹⁴⁰ Ks. dr Józef Tiso, ur. 13 X 1887 r. w m. Vel'ká Bytca. Bliski współpracownik nacjonalistycznej partii ks. Hlinki. W 1927 r. Tiso piastował tekę czechosłowackiego ministra zdrowia. Po zajęciu przez wojska hitlerowskie Czechosłowacji został mianowany premierem państwa słowackiego, a następnie, 27 X 1939 r. wybrany „jednogłośnie“ przez „parlament“ słowacki, objął stanowisko prezydenta „Republiki Słowackiej“.

¹⁴¹ Kułski, Potulicki, op. cit., s. 236.

¹⁴² *Nemecka otázka a československo (1938—1961)*, Bratysława 1962, s. 118.

Na emigracji wówczas nie było człowieka z odpowiednio wielkim autorytetem, który by mógł zjednoczyć ruch nacjonalistyczny. Po długich targach na czele Głównego Prowydu OUN stanął triumwirat w składzie: Jarosław Baranowski, Omelian Senyk i Mikołaj Sciborowski. Ludzie ci, należący do bezpośredniego otoczenia zmarłego przywódcy, szerzyli wśród członków OUN opinię, jakoby Konowalec pozostawił testament polityczny, w którym na wypadek śmierci swym następcą wyznaczył Andrija Melnyka¹⁴³.

Pragnąc nadać swoim poczynaniom wszelkie pozory legalności i praworządności, grupa ta zwołała 27 sierpnia 1939 r. we Włoszech II Kongres OUN¹⁴⁴. Uczestniczyli w nim jedynie przedstawiciele emigracji, którzy zgodzili się na kandydaturę Melnyka¹⁴⁵ i wybrali go na przywódcę OUN, chociaż zgodnie ze statutem udział w wyborach powinni wziąć także delegaci OUN z kraju. Melnyk jednak wyraził zgodę na objęcie stanowiska.

O kongresie włoskim i wyborze nowego przywódcy ogół członków OUN w kraju dowiedział się na krótko przed wojną. Według słów Petra Fedoriwa, późniejszego członka Krajowego Prowydu OUN, wiadomość ta wprowadziła w zdumienie członków organizacji. Melnyk bowiem nie cieszył się dobrą opinią, uchodził wśród nacjonalistów za oportunistę i ugodowca. Dlatego też wybór ten przyjęto z rezerwą i chociaż nie doszło do ostrzejszych wystąpień, to jednak pogłębiły się istniejące rozbieżności między OUN w kraju i na emigracji.

Organizacja w kraju w tym czasie była bardzo osłabiona, gdyż większość przywódców OUN odsiadywała kary więzienia. Między innymi w więzieniu przebywał Stepan Bandera, który już w tym czasie cieszył się dużym autorytetem wśród nacjonalistów. Obok Bandery do grona najwybitniejszych opozycjonistów wobec Melnyka w kraju należeli: Jarosław Stečko, Mykoła Lebed, Stefan Lenkowski i inni.

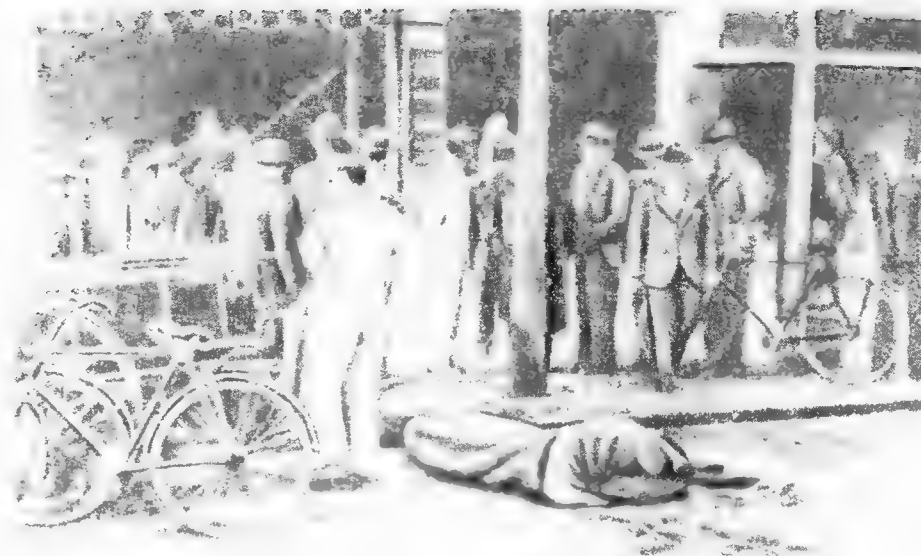
Tymczasem w 1939 r. kryzys polityczny w Europie narastał z miesiąca na miesiąc. Aneksja Czechośłowacji i litewskiego portu Kłajpedy w marcu 1939 r. wyraźnie wskazywały, że następną ofiarą agresji hitlerowskiej stanie się Polska.

Niemcy, oprócz sił militarnych, uruchomili swą piątą kolumnę, która miała prowadzić działania dywersyjne, akcje sabotażowe, szpiegowskie, szerzyć panikę wśród wojska i ludności cywilnej, dezorganizować tym samym wysiłek prowadzącego wojnę państwa. Znaczną jej część mieli stanowić nacjonałści ukraińscy. Posiadali oni wiele zalet predestynujących ich do tego rodzaju zadań. Większość znała bardzo dobrze język

¹⁴³ AMSW, Akta sprawy Petra Fedoriwa, szefa SB na terenie Polski (1945—1947).

¹⁴⁴ Il'nytzki, *op. cit.*, s. 235.

¹⁴⁵ Inż. Andrij Melnyk był szwagrem Konowalca. Pracował jako administrator dóbr metropolity hr. Szeptyckiego.



Ciało Eugeniusza Konowalca zamordowanego w Rotterdamie

polski, stosunki w Polsce międzywojennej, była odpowiednio przygotowana przez OUN pod względem ideologicznym oraz miała doświadczenie w prowadzeniu akcji sabotażowych, terrorystycznych i dywersyjnych.

Wywiad hitlerowski zaczął przejmować opiekę nad sprawami nacjonalistów ukraińskich. Inne oficjalne czynniki niemieckie utrzymywały kontakty z OUN przede wszystkim przez aparat wywiadowczy. Z Konowalcem i Melnykiem zaczęli konferować adm. Wilhelm Canaris, gen. Ervin Lahousen i ich podwładni. To właśnie przez pracowników wywiadu Hitler dawał przywódcom nacjonalistycznym obietnice „pomyślnego rozwiązania kwestii ukraińskiej”, które w konsekwencji miały doprowadzić do utworzenia zaprzyjaźnionej z III Rzeszą — „Samostijnej Ukrainy”.

Pod patronatem wywiadu już w 1938 r. hitlerowcy zorganizowali ośrodki szkoleniowe dla przyszłych ukraińskich kadr policyjnych i wywiadowczych. Jednym z większych był ośrodek w Zauberdorf, w pobliżu Wiener-Neustadt. Jako rzecznik Abwehry przed szkolonymi członkami OUN występował Richard Jaryj, który z ramienia wywiadu hitlerowskiego sprawował opiekę nad wszystkimi tego rodzaju szkołami nacjonalistów ukraińskich. Wyższy kurs policyjny znajdował się we Wrocławiu, gdzie oprócz przygotowania policyjnego uzupełniano wiadomości członków OUN z zakresu najnowszego sprzętu wojskowego, prowadzono szkolenie strzeleckie i specjalne z dziedziny sabotażowo-dywersyjnej. Po

zakończeniu szkolenia absolwenci otrzymywali niemieckie dokumenty i pseudonimy.

Oprócz kadr szpiegowskich i policyjnych hitlerowcy zorganizowali również nacjonalistyczne pododdziały wojskowe pod dowództwem b. oficera armii austriackiej — płk. Romana Suszki. W 1938 r. utworzyli także szkoły niższych dowódców dla przyszłej jednostki ukraińskiej. Jedną z takich szkół mieściła się nad jeziorem Hühf, w Bawarii. Jej słuchacze uczestniczyli w ćwiczeniach pokazowych armii niemieckiej oraz odbywali przewidziane programem szkolenie wojskowe i polityczne. Nauka trwała około sześciu miesięcy.

Po zakończeniu szkolenia kadre przewieziono do miejscowości Brück k. Wiednia. Tam w koszarach jednostki saperskiej zgrupowano już wcześniej około 600 członków OUN. Całość podzielono na dwa bataliony szkolne, podlegające bezpośrednio płk. Romanowi Suszce. Dowódcą 1 batalionu został I. Karczewski („Swoboda”), a 2 batalionu por. E. Hutowicz („Norim”).

Patronat nad nowo powstałą jednostką objął Główny Prowyd OUN. Do Brück zostali wydelegowani sekretarz PUN — Jarosław Baranowski oraz Józef Bajdunik.

Przeszkolona przez hitlerowców kadra OUN, kierowana przez kilku niemieckich instruktorów, rozpoczęła zajęcia z pododdziałami. Szczególny nacisk kładziono na dywersję na tyłach przeciwnika, którym miał być w niedalekiej przyszłości żołnierz polski.

Niemcy również intensywnie rozbudowywali piątą kolumnę na terenie Polski, wśród której znaczny procent stanowili członkowie OUN.

Powstawały także różnego rodzaju bojówki nacjonalistyczne, które już na początku sierpnia 1939 r. zaczęły organizować napady na urzędy i polską ludność cywilną¹⁴⁶.

Szef Abwehry, admirał Wilhelm Canaris¹⁴⁷, otrzymał polecenie zorganizowania na Ukrainie Zachodniej rozruchów, aktów dywersji i sabotażu, co miało zdeorganizować zaplecze, a tym samym przyspieszyć rozbicie wojsk polskich. Wywołanie chaosu na tyłach walczących wojsk — przez rozmaite prowokacje — miało również doprowadzić do zaostreżenia stosunków między ludnością polską a ukraińską. Hitlerowskie prowokacje kosztowały życie tysiące rodzin polskich i żydowskich.

¹⁴⁶ J. Trzaska, *Partyzanckie ścieżki*, Warszawa 1967, s. 21—22.

¹⁴⁷ Wilhelm Canaris, ur. 1 I 1887 r., oficer niemieckiej marynarki wojennej w czasie pierwszej wojny światowej. Od 1919 r. pełnił służbę w Reichswehrze. Od 1935 r. szef hitlerowskiego wywiadu wojskowego (Abwehry). W lutym 1944 r. zwolniony ze stanowiska w związku z konfliktami powstałymi na tle rywalizacji wywiadu wojskowego z wywiadem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Po nieudanym zamachu na Hitlera, w lipcu 1944 r., osadzony w więzieniu, a następnie w obozie koncentracyjnym we Flossenborgu, gdzie 9 IV 1945 r. został stracony przez SS.

Owocować miała również zgubna polityka narodowościowa rządów II Rzeczypospolitej. Jednym bowiem z poważnych elementów słabości wewnętrznej Polski międzywojennej, który w dużym stopniu hamował rozwój kraju, była nie rozwiązana kwestia ukraińska. Sytuacja była niezwykle skomplikowana. Burżuazyjny rząd polski, opanowując etnograficznie obce tereny wschodnie, z pewnością nie przewidywał podobnych komplikacji. Polska, przez wieki ciemniona, sama stała się ciemną. Rządom sanacyjnym przyszło dokonać podsumowania wyników tej polityki narodowościowej, a szczególnie polityki w stosunku do Ukraińców.

Idee asymilacji i polonizacji okazały się zwykłymi mrzonkami. Dążenie ruchu narodu ukraińskiego do połączenia się z Macierzą było zupełnie naturalne i zrozumiałe. Słuszna była także jego walka o narodowe oraz społeczne wyzwolenie. Słabość ruchu lewicowego wykorzystywali jednak ukraińscy nacjonaści, którzy, żerując na nieświadomości części społeczeństwa, potrafili skierować go przeciwko ludności polskiej na tych terenach. Za politykę rządów burżuazyjnych płacił naród polski.

Historia jeszcze raz przyznała rację komunistom polskim, którzy jako jedyna partia głosili leninowskie hasło o „prawie narodów do samookreślenia”. Ta sama historia jednak niewiele nauczyła burżuazyjnych polityków polskich. Zarówno w sprawach ogólnych Polski na arenie międzynarodowej, jak i w sprawach wewnętrznych kraju brakowało im poczucia rzeczywistości.

Ukonstytuowany po klęsce wrześniowej rząd emigracyjny w Paryżu już jesienią 1939 r. ponownie podjął sprawę polsko-ukraińską. Mimo przykrych doświadczeń znów usiłowano rozwiązać tę kwestię (krajac zresztą skórę na żywym niedźwiedziu) drogą ograniczonych ustępstw na rzecz ludności ukraińskiej. Ówczesny przewodniczący Komitetu do Spraw Kraju, gen. Kazimierz Sosnkowski, przygotował na posiedzenie Rady Ministrów odpowiednią rezolucję, która przewidywała w przyszłości utworzenie bliżej nie sprecyzowanej federacji polsko-ukraińskiej oraz uregulowanie spornych kwestii granicznych między obu krajami¹⁴⁸.

Uchwaleniu tej, zresztą bardzo ogólnej, rezolucji ostro sprzeciwiała się Narodowa Demokracja, która zagroziła wycofaniem swych przedstawicieli z rządu nawet w wypadku wniesienia jej na forum obrad. Premier rządu, gen. Władysław Sikorski, ułękł się groźby i rezolucji nie rozpatrywano¹⁴⁹.

W ten sposób burżuazyjny rząd polski jeszcze raz dał dowód, że nie jest w stanie rozwiązać spraw, które należały z punktu widzenia polskiej racji stanu do najbardziej istotnych.

¹⁴⁸ W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939—1945*, Londyn 1967, s. 12.

¹⁴⁹ *Tamże*.

DZIAŁALNOŚĆ OUN W POCZĄTKOWYM OKRESIE WOJNY

Wybuch drugiej wojny światowej nacjonaści ukraińscy przyjęli jako długo oczekiwane wydarzenie, które będzie miało decydujący wpływ na realizację ich planów. Niemcy hitlerowskie bowiem stanowiły ich ostoję i środek prowadzący do celu, którym było utworzenie „Samostijnej”, choćby pod niemieckim zwierzchnictwem, Ukrainy.

Tymczasem stosunki OUN z najbliższym sojusznikiem w dalszym ciągu nie układały się najlepiej. Pełne lojalności względem Niemiec hitlerowskich poczynania nacjonalistów często spotykały się z lekceważeniem i niewdzięcznością Berlina. Hitlerowcy traktowali nacjonalistów ukraińskich w zależności od politycznej i militarnej koniunktury. W czasie wojny można wyróżnić cztery okresy, w których stosunki niemiecko-ounowskie ulegały zasadniczym zmianom.

Okres I (wrzesień 1939 r. — czerwiec 1941 r.). Nacjonaści stanowili w tym czasie dla III Rzeszy cenny kapitał dywersyjny. Dlatego też hitlerowskie czynniki polityczne i wojskowe popierały wszelkie poczynania OUN, szkoliły kadry nacjonalistyczne, wojskowe, partyjne, policyjne i dywersyjne oraz otaczały szczególną opieką emigrantów ukraińskich. Ludność ukraińska w Generalnym Gubernatorstwie otrzymywała specjalne przywileje.

Okres II (lipiec 1941 r. — wrzesień 1942 r.). Niemcy były u szczytu powodzenia w wojnie ze Związkiem Radzieckim. Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę i Estonię okupowała armia hitlerowska. Olbrzymia i żyzna Ukraina miała się stać obszarem kolonizacyjnym zwycięskiej III Rzeszy. Uczni hitlerowscy udowadniali praniemieckość Ukrainy. W tym czasie nacjonaści ukraińscy stali się niepotrzebnym balastem. Niemcy nie dotrzymali żadnych obietnic dotyczących utworzenia „Samostijnej” Ukrainy, nie godzili się nawet na pozory autonomii. Aresztowano „rząd” banderowski i samego Banderego. Na Ukrainie Zachodniej, tak jak i na innych terenach okupowanych, wzmożł się terror gestapo.

Okres III (październik 1942 r. — styczeń 1944 r.). Po katastrofie stalingradzkiej i kolejnych klęskach armii niemieckiej na froncie wschodnim nacjonaści ukraińscy stali się znów potrzebni. Znaczenie ich rosło również w miarę rozwoju ruchu partyzanckiego na tyłach armii niemieckiej. Jednostki policyjne, złożone z nacjonalistów ukraińskich, ochraniały niemieckie obiekty i szlaki komunikacyjne, odciążając oddziały hitlerowskie, którymi uzupełniano coraz częstsze i większe luki na froncie. Ruch banderowski miał się stać przeciwwagą dla polskiego i radzieckiego ruchu oporu na tych terenach. Oprócz jednostek policyjnych i wartowniczych Niemcy tworzyli regularne nacjonalistyczne jednostki w ramach dywizji SS „Galizien”. Do nacjonalistów kierowano odezwy oraz apele o wspólny front i wspólne „organizowanie walki przeciwko bolszewizmowi”.

Okres IV (luty 1944 r.¹ — lipiec 1944 r.). III Rzesza znajdowała się u progu katastrofy. Armia niemiecka została zmuszona do opuszczenia Ukrainy Zachodniej. Nacjonaści ukraińscy stali się więc naturalnymi sprzymierzeńcami, a ich działalność — skierowana przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu — bezpośrednio wspierała wysiłek wojenny armii hitlerowskiej. W celu wzmożenia sabotażowej i dywersyjnej działalności hitlerowcy przekazali terrorystycznym grupom banderskim magazyny z bronią, sprzętem wojskowym i amunicją, co znów wywarło bezpośredni wpływ na wzrost oraz siłę ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego.

DZIAŁALNOŚĆ OUN W CZASIE WOJNY OBRONNEJ POLSKI WE WRZEŚNIU 1939 R.

W chwili wybuchu wojny polsko-niemieckiej ukraińskie partie nacjonalistyczne skupiły się wokół OUN, jako organizacji, która, prowadząc konsekwentną politykę w służbie faszyzmu hitlerowskiego, postawiła na właściwą kartę. Polska znalazła się wreszcie w stanie wojny z Niemcami i wszystko wskazywało na to, że w najbliższym czasie ulegnie faszystowskiej przemocy. Po raz pierwszy, w wojnie z Polską, hitlerowcy zastosowali wobec całego narodu krwawy terror, co z zadowoleniem zostało przyjęte przez faszystów z OUN. „...Bądźcie bez litości — nakazał Hitler wyższym dowódcom wojskowym na odprawie w Obersalzberg 22 lipca 1939 r. — Bądźcie brutalni. Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać to, co im się należy, należy im się zapewnienie egzystencji. Prawo

¹ W okresie 27 I—11 II 1944 r. Armia Radziecka przeprowadziła operację zaczepną łucko-rówieńską, która zakończyła się wyzwoleniem Wołynia i stworzeniem warunków do działań na Ukrainie Zachodniej.

jest po stronie silniejszego. Trzeba postępować z maksymalną surowością..."²

Tego rodzaju dyrektywy i poczynania hitlerowców w podbitym kraju rozzuchwalały nacjonalistów ukraińskich, zachęcały do zbrodni, wyzwalały najniższe instynkty. Nadeszły, oczekiwane od lat przez faszystów z OUN, czasy gwałtów, mordów i grabieży. Bezprawie stało się prawem, zapewniającym bezkarność.

Wywiad niemiecki zawczasu przygotowywał warunki do wzniesienia buntów w państwie polskim przez mniejszości narodowe, zwłaszcza przez nacjonalistów ukraińskich³. Według zapewnień Canarisa stojący na czele OUN Andrij Melnyk był gotowy do wykonania zadań dywersyjnych⁴.

Faszyści ukraińscy, zgodnie z dyrektywami Abwehry, mieli poprzez sabotaże i akcje dywersyjne szerzyć chaos na tyłach cofających się armii polskich⁵. W tym celu zorganizowano specjalne obozy szkoleniowe. Między innymi obóz szkoleniowy dla nacjonalistycznych dywersantów znajdował się w górach Dachstein na północny wschód od Salzburga, zakonspirowany jako kurs rolniczy. Przed samym wybuchem wojny szkoliło się tam około 250 faszystów ukraińskich, przygotowywanych przez Niemców do wojny partyzanckiej⁶.

W przygotowywaniu nacjonalistów do zadań dywersyjnych początkowo przeciwko Czechosłowacji, a następnie Polsce dużą rolę odegrała placówka Abwehry we Wrocławiu (Abwehrabteilung II). Tam — w Instytucie Europy Wschodniej (Osteuropainstitut), którego dyrektorem był znawca spraw ukraińskich prof. Hans Koch — przeszedł przeszkolenie w zakresie polityki hitlerowskiej w stosunku do ukraińskich nacjonalistów późniejszy zbrodniarz wojenny Theodor Oberländer⁷. Hans Koch wprowadził Oberländera w tajniki sojuszu między faszyzmem ukraińskim a niemieckim, szczególnie w zakresie współpracy Abwehry — OUN.

Układ o ścisłej współpracy Abwehry z OUN przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu został zawarty jeszcze za życia Konowalca w 1937 r.⁸ Dlatego też bojówki OUN, inspirowane przez hitlerowskich agentów, we wrześniu 1939 r. czynnie pomagały Niemcom, organizując napady na

² T. Cyprian, J. Sawicki, *Ludzie i sprawy Norymbergi*, Poznań 1967, s. 170; K. Leszczyński, *Eksterminacja ludności na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Eksterminacja ludności w Polsce 1939—1945*, Poznań 1962.

³ Mirczuk, *op. cit.*, s. 221.

⁴ O. Reile, *Macht und Ohnmacht der Geheimdienste*, München 1968, s. 72—73.

⁵ P. Leverkus, *Der Geheime Nachrichtendienst der deutschen Wehrmacht im Kriege*, Frankfurt n. Menem 1957, s. 131—132.

⁶ K. H. Abshagen, *Canaris*, Stuttgart 1957, s. 209.

⁷ Po zakończeniu wojny Theodor Oberländer nie tylko nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na terenie Polski i Związku Radzieckiego, ale po powstaniu NRF pełnił funkcję ministra do spraw przesiedleńców w rządzie bońskim.

⁸ O. Reile, *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921—1945*, München 1963, s. 234.



instytucje państwowe i wojskowe. Dywersanci z „Poliskiej Syczy” rozbijali okoliczne posterunki policji oraz toczyli walki z wycofującymi się polskimi oddziałami wojskowymi. Fanatycy nacjonalistyczni zaczęli stosować również pierwsze akty terroru wobec ludności polskiej i żydowskiej zamieszkującej tereny Ukrainy Zachodniej⁹. Spontanicznie witali wkraczające na te ziemie oddziały hitlerowskie.

W wojnie wrześniowej miał wziąć także udział ukraiński oddział płk. Suszki w składzie dwóch batalionów piechoty, złożony z członków OUN, który w mundurach Wehrmachtu wykonywałby zleczone przez wywiad niemiecki zadania dywersyjno-wojskowe. Weszły one w skład 14 armii gen. W. Lista, która częścią swych sił uderzała na Polskę z terytorium Słowacji w kierunku Stryja. Oddział nacjonalistyczny wobec szybkich sukcesów armii niemieckiej nie został jednak wprowadzony do walki przeciwko wojskom polskim.

Zwycięstwo Niemiec, z którym OUN łączyła wszystkie nadzieje, zdawało się stwarzać wyjątkowo szczęśliwe okoliczności. Klęska Polski nie tylko nie była dla OUN zaskoczeniem. Organizacyjnie i psychicznie

⁹ 12 IX 1939 r. w specjalnym pociągu wojskowym Hitlera w wagonie służbowym Keitla uczestniczyli w naradzie: Ribbentrop, Keitel, Jodl, Canaris i Lahousen. „...Powstanie (nacjonalistów ukraińskich — przyp. aut.) musi być zainscenizowane — stwierdził wówczas m.in. minister spraw zagranicznych III Rzeszy, Joachim Ribbentrop — żeby wszystkie polskie dwory i zagrody poszły z dymem i żeby wszyscy Żydzi zostali wymordowani...” Zeznania gen. Lahousena na procesie norymberskim. K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają się do winy*, Warszawa 1966, s. 227.

nastawiano się na nią. Nic dziwnego, że nacjonalistom ukraińskim spod innych znaków wydawało się, iż właśnie program OUN jest bliski zrealizowania oraz że jedynie ta partia obrała słuszną drogę.

Z chwilą więc wybuchu wojny i zwycięstw niemieckich OUN znalazła się w bardzo korzystnym położeniu. Wraz z wojskami niemieckimi przybyli do Polski czołowi działacze nacjonalistyczni z zagranicy, którzy natychmiast rozpoczęli pracę organizacyjną i propagandową.

Ludząc się niezwykle pomyślną koniunkturą polityczną, przywódcy nacjonalistyczni rozwinęli ożywioną działalność dyplomatyczną. Główny prowodyr, Andrij Melnyk, wystarał się o audiencję u szefa wydziału wschodniego hitlerowskiego MSZ w Berlinie. Spotkał się również w Wiedniu z W. Canarisem, który wraz z gen. E. Lahousenem ponownie zapewnił przywódców OUN o przychylności Hitlera do spraw utworzenia „Samostijnej Ukrainy”¹⁰. Przygotowano już nawet obsadę gabinetu rządowego. Prezydentem miał zostać sam Andrij Melnyk, a premierem najbliższy jego współpracownik, Omelian Senyk — Gribywski.

17 września 1939 r. na Zachodnią Białoruś oraz Zachodnią Ukrainę wkroczyły wojska Armii Radzieckiej. Fakt ten poważnie ograniczył realizację ounowskich planów dywersji, sabotażu i eksterminacji ludności polskiej. Zgodnie z zaleceniami wydanymi przez Główny Prowyd OUN większość przywódców nacjonalistycznych oraz zbrojnych oddziałów dywersyjnych przeszła na stronę niemiecką, gdzie przygotowywała się do nowych zadań w przyszłej wojnie ze Związkiem Radzieckim.

Pod niemieckie skrzydła schroniła się także większość czołowych działaczy ówczesnych ukraińskich partii burżuazyjnych. Tworzenie rządu w tych warunkach stało się przedsięwzięciem nierealnym. Mimo hitlerowskich obietnic i Canarisowych zapewnień Ukraina Zachodnia nie stała się załącznikiem „Samostijnej Ukrainy” — marionetkowego państwa, które pod rządami nacjonalistów i hitlerowską opieką miało rozciągać się od Morza Czarnego, Kaukazu do Sanu i Wieprza, po Białowieżę¹¹.

Nad Polską zapadł tymczasem na 2078 dni mrok hitlerowskiej okupacji. Długo przygotowywani do swej roli nacjonaści ukraińscy zaczęli czynnie pomagać swym mocodawcom w eksterminacji ludności polskiej, żydowskiej i ukraińskiej.

¹⁰ Według zachodnioniemieckiego historyka. Martina Broszata, minister spraw zagranicznych III Rzeszy, J. Ribbentrop, miał oświadczyć W. Canarisowi 12 IX 1939 r., że m.in. Hitler brał pod uwagę możliwość utworzenia samodzielnej Ukrainy Zachodniej. Byłoby to kadłubowe, satelickie państewko wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu. *Polityka Narodowego Socjalizmu w sprawie Polski*, Warszawa—Poznań 1966, s. 17.

¹¹ P. Mirczuk, *Handbuch der Ukraine*, Lipsk 1941, s. 1.

ORGANIZACJA NACJONALISTÓW W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE W OKRESIE 1939—1940

Po wkroczeniu na Ukrainę Zachodnią oddziałów Armii Radzieckiej wojska niemieckie, a wraz z nimi oddział Suszki, wycofały się za San. Nacjonaści otrzymali wówczas nowe zadanie — ochronę rejonów Przełęczy Dukielskiej. Po obsadzeniu pasa pogranicznego na terenach Łemkowszczyzny zajmowali się wręcz polowaniem na żołnierzy polskich, którzy przedzierałi się na południe, by przez Węgry lub Rumunię przedostać się do walczącej jeszcze Francji.

W końcu 1939 r. oddział Suszki został podzielony na dwie części. Jedną z nich skierowano do służby wartowniczej (Werkschutz) przy obiektach przemysłowych, drugą zaś do policji¹². Członkowie tych oddziałów, pełniąc służbę w okupowanej Polsce, trudnili się głównie prześladowaniem Żydów i rabunkiem ich mienia.

Ośrodek emigracyjny nacjonalistów ukraińskich z Ukrainy Zachodniej znajdował się początkowo w Krośnie. Osiedliła się tam tymczasowo znaczna liczba kleru greckokatolickiego, nacjonalistycznej inteligencji, działaczy spółdzielczych, kupców, obszarników, a nawet chłopstwa.

Pozycję działających do września burżuazyjnych nacjonalistycznych partii ukraińskich w sposób niemal monopolistyczny zajęła OUN. Na czele krośnieńskiej organizacji stanął Mykoła Łebed¹³. Utworzono policję ukraińską złożoną z członków OUN oraz wiele innych instytucji, nawet własne organy sprawiedliwości.

Okupant nie hamował w tym czasie rozbudowy ounowskiego aparatu w nowo utworzonym tzw. Generalnym Gubernatorstwie. Odwrotnie, działalność nacjonalistów ukraińskich była wodą na młyn faszystowskiej polityki prowadzonej na terenie Polski.

W imię niemieckiego „posłannictwa dziejowego”, niemieckiej „misji na Wschodzie”, polegającej na tępieniu wszystkiego co nieniemieckie, hitlerowcy usiłowali podzielić społeczeństwo polskie na ziemiach okupowanych przez zróżnicowanie grup etnicznych i narodowych, nadając im różne prawa, przywileje i obowiązki. Dowodzili, że Generalne Gubernatorstwo nie jest obszarem etnicznie polskim. 26 października 1940 r. Hans Frank oświadczył: „...Naszym zadaniem jest kierowanie narodowościami tego obszaru (GG — *przyp. aut.*). Mówię świadomie o narodowościach, fałszem jest bowiem określenie tego kraju jako obszaru polskiego. Żyją tu Polacy, Ukraińcy, Górale, Łemkowie, Huculi, Żydzi, Białorusini

¹² A. Drożdżyński, J. Zaborowski, *Oberländer. Przez Ostferschung, wywiad i NSDAP do rządu NRF*, Poznań 1960, s. 58.

¹³ Mykoła Łebed w 1944 r. objął funkcję generalnego sekretarza spraw zagranicznych w działającej na Zachodzie nacjonalistycznej Ukraińskiej Głównej Radzie Wyzwoleńczej (UHWR).



Gubernator okupowanych ziem
Polski Hans Frank (1939 r.)

i Małorusini. Narodowości te były przedmiotem ucisku ze strony tak zwanej polskiej republiki. Dopiero Niemcy zapewnili ich sprawiedliwe traktowanie¹⁴.

Okupant nie tylko sztucznie dzielił narody, ale również usiłował poprzez prowokację szerzyć skrajny nacjonalizm i szowinizm, podburzając jedne narody przeciwko drugim¹⁵. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa podjudzał Ukraińców przeciwko Polakom i Żydom. Polaków przeciwko Ukraińcom i Rosjanom. Nacjonalistom ukraińskim w GG przyznawał prawa i przywileje Niemców¹⁶. Niemców osadzał na ziemi zrabowanej polskim chłopom na Śląsku, w Poznańskim i na Lubelszczyźnie. Górali usiłował przekształcić na „Goralenvolk”. Poza tym podbite narody hitlerowcy starali się „roz-

miękczyć” przez wynajdywanie i przyciąganie perspektywą dobrobytu chwiejnych elementów w szeregi reichdeuschów i volksdeutschów. Skłócone ze sobą grupy społeczne i narodowe miały realizować hitlerowską

politykę wyniszczenia, wynarodowienia i zgermanizowania podbitych terenów.

W tym czasie nacjonałści ukraińscy zgrupowani w Generalnym Gubernatorstwie w większości poszli na łep niemieckiej propagandy. Starali się być najwierniejszym sojusznikiem hitlerowskiej Rzeszy. Nie tylko OUN, ale i inne ukraińskie grupy burżuazyjno-nacjonalistyczne głosiły swe poparcie dla Niemców.

Nacjonalistyczna burżuazja ukraińska na terenie Polski, zgodnie z życzeniami hitlerowców, powszechnie deklarowała lojalność wobec niemieckich władz okupacyjnych i pragnienie konstruktywnej współpracy. Deklarację taką złożyła oficjalnie generalnemu gubernatorowi Frankowi delegacja ukraińskich nacjonalistów 19 kwietnia 1940 r. w Krakowie na Wawelu¹⁷ z okazji rocznicy urodzin Hitlera.

„...Naród ukraiński w Generalnym Gubernatorstwie — powiedział między innymi przewodniczący delegacji, Włodzimierz Kubijowicz — jest wdzięczny Führerowi Wielkich Niemiec za to, że wziął go pod swoją opiekę i że nazaczył Generalnego Gubernatora swoim zastępcą ...W rocznicę urodzin Führera Ukraińcy życzą Mu sił i zdrowia dla osiągnięcia wszystkich Jego wielkich zamierzeń i ustanowienia nowego ładu w Europie...”¹⁸

Niemcy zaś, realizując konsekwentnie politykę „kolonizacji Wschodu”, nie stawiali sobie, oczywiście, zadania powołania do życia tzw. Wielkiej Ukrainy. Na naradzie wyższych dowódców w czasie omawiania planu napadu na Związek Radziecki, 22 lipca 1940 r., Hitler jeszcze nie ujawnił całkowicie swych planów wobec Ukrainy. Mówił, choć mgliście, o możliwości powstania państwa ukraińskiego i innych państw na terytorium ZSRR.

Już jednak po ośmiu dniach zmienił zdanie. Na powtórnej naradzie, 30 lipca 1940 r., oświadczył, że „Ukraina, Białoruś i Państwa Nadbałtyckie przypadną definitywnie nam”¹⁹. Hitler nie chciał już wówczas podejmować żadnych zobowiązań mogących kępować go w ustalaniu „nowego ładu” w Europie po zwycięskim zakończeniu wojny przez Niemcy²⁰.

Specjalista od spraw Wschodu, Alfred Rosenberg, opracował plan germanizacji tych terenów i przedstawił go Hitlerowi w formie memorandum 25 marca 1941 r. Okupowane ziemie ZSRR dzielić się miały na

¹⁷ *Die ukrainische Volksgruppe...*, s. 27.

¹⁸ „Krakiwski Wist” nr 31 z 24 IV 1940 r.

¹⁹ I. A. Bołtin, F. P. Szewczenko, I. S. Krawczenko. *Polityka faszystowskich, niemieckich okupantów na okupowanym terytorium ZSRR w latach 1941—1944*, t. 1. Praga 1966, s. 193—199, w: *Nacisticka okupacja Europy. Zbiór referatów III międzynarodowego kongresu w Karlovych Varach 1963 r.*; zob. też *Dziennik Haldera*, t. 4, s. 128 i 145.

²⁰ W. Warlimont. *W kwaterze głównej Wehrmachtu*, Warszawa 1965, s. 483.

¹⁴ „Warschauer Zeitung” z 27 X 1940 r.

¹⁵ B. Drewniak. *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969, s. 20—21.

¹⁶ O nasz stosunek do Niemców, „Okólnik” nr 4 z 16 XII 1943 r., s. 3—5.

cztery komisariaty Rzeszy, podporządkowane centrali w Berlinie. Hitler plan zaakceptował, oświadczając, że „ziemie te pozostaną na zawsze niemieckimi prowincjami”²¹.

Pod auspicjami Heinricha Himmlera powstał w drugiej połowie 1941 r. „Generalny Plan Wschodni” (Generalplan Ost)²², opracowany przez wyższego funkcjonariusza Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, standartenführera SS dr. Hansa Ehlich²³. W tym samym czasie hitlerowski minister rolnictwa — Walter Darré, przygotował dla Hitlera referat na temat niemieckiej polityki wschodniej, w którym stwierdzał między innymi, że „kraj zamieszkały przez obcą rasę musi stać się krajem niewolników, robotników rolnych lub przemysłowych”²⁴.

Zgodnie z „Planem Generalnym — Wschód” Polacy, Ukraińcy, podobnie zresztą jak Białorusini i Rosjanie mieli być częściowo wymordowani, a częściowo przesiedleni za Ural²⁵. Taki sam los miał spotkać również nacjonalistów ukraińskich z terenów Zachodniej Ukrainy²⁶. Szły więc w parze z jednej strony perfidia Niemców, z drugiej zaś zaślepienie nacjonalistów ukraińskich, bezgranicznie wierzących swemu faszystowskiemu sojusznikowi.

Zasadnicze idee polityki wypracowanej w Berlinie przenoszone były natychmiast na teren Generalnego Gubernatorstwa. Na posiedzeniu kierowników działów 12 września 1940 r. Hans Frank wyraźnie oświadczył: „...Wszystkich nas zajmuje sprawa ukraińska. Doszliśmy do przekonania, że według poglądu wielu Ukraińców Generalne Gubernatorstwo jest tylko jednym z wielu czynników, które los wybrał, aby przywrócić narodowi ukraińskiemu Wielką Ukrainę; na to pójść nie możemy... Unikajcie w uroczystych przemówieniach do Ukraińców zwrotu «Wielka Ukraina» itp. Ostrzegam też Panów przed ciągłym wywieszaniem flag o ukraińskich barwach lub zbyt dużym wysuwaniem Ukraińców na defiladach w roli reprezentantów własnego państwa. Ukraińcy są obywatelami Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, skoro zamieszkują obszar niemiecki...”²⁷

Hitlerowcy doceniali jednak poparcie burżuazji ukraińskiej, mając na uwadze ewentualne użycie nacjonalistów w przyszłej wojnie ze

²¹ Boltin, Szewczenko, Krawczenko, op. cit., s. 200.

²² Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 139—148, 320—321.

²³ T. Kuta, *Anatomia kłamstwa*, Gdynia 1968, s. 54.

²⁴ A. Niekricz, *1941 22 czerwca*, Warszawa 1967, s. 19.

²⁵ *Sowierszenno siekrietno! Tolko dla komandowanija! Strategija faszistowskoj Germanii w wojnie protiv SSSR. Dokumenty i materiaty*, Moskwa 1967, s. 108—121.

²⁶ Zgodnie z uwagami dotyczącymi planu generalnego „Ost” na wniosek Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Hauptsicherheitsamt) na Syberię przesiedleni mieli być także mieszkańcy Ukrainy Zachodniej. *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 4, Warszawa 1965, s. 237.

²⁷ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka. Posiedzenie kierowników działów*, Warszawa 1956, s. 413.



Przemarsz oddziałów SS i formacji policyjnych przed gubernatorem Hansem Frankiem

Związkiem Radzieckim, i udzielali im pomocy. Przystąpili do organizowania w Generalnym Gubernatorstwie ukraińskich ośrodków kulturalnych, szkół, różnego rodzaju zrzeszeń oraz obsadzania faszystami ukraińskimi stanowisk w przemyśle i administracji²⁸.

Według obliczeń nacjonalistów ówczesny obszar Generalnego Gubernatorstwa zamieszkiwało około 850 tys. Ukraińców²⁹. Była to na pewno liczba przesadzona, ale faktem jest, że napływały tutaj rzesze nacjonalistów z innych krajów Europy.

Jednym z głównych ośrodków nacjonalistów ukraińskich w końcu 1940 r. stał się Kraków. W tym czasie działali tam Stepan Bandera, Andrij Melnyk, a nawet przeniósł się z Berlina, w oczekiwaniu na lepsze czasy, książę Paweł Skoropadski. Nacjonaści piastowali wysokie funkcje w urzędzie gubernatora, zarządzie miejskim oraz w wielu innych instytucjach. Ukraińcy w GG byli wyraźnie uprzywilejowani³⁰.

²⁸ Generalne Gubernatorstwo zajmowało wówczas obszar 97 868 km² i liczyło około 14 mln. mieszkańców; dzieliło się na dystrykty: krakowski, warszawski, lubelski i radomski. „Nowy Kurier Warszawski” nr 122 z 24 V 1941 r.

²⁹ W liczbie 850 tys. mieszczą się również nacjonaści, którzy napływali z Ukrainy Zachodniej i innych krajów Europy. „Krakiwski Wisti” nr 5 z 21 I 1940 r.

³⁰ A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 97—98.

Również hitlerowskie władze policyjne faworyzowały w tym czasie nacjonalistów ukraińskich zamieszkujących na terenie Polski. Po podstępnym aresztowaniu 6 listopada 1939 r. profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w Krakowie, w ramach faszystowskiego „politische Flurbereinigung”³¹ (około 200 uczonych), zwolniono wszystkich tych, którzy podali w czasie przesłuchiwań, że są narodowości ukraińskiej³². Pozostałych wywieziono do obozów koncentracyjnych, gdzie część z nich zmarła na skutek chorób i nieludzkiego traktowania.

Polskich jeńców wojennych z 1939 r. narodowości ukraińskiej zgromadzono w osobnym obozie pod Berlinem, skąd w niedługim czasie zostali zwolnieni. Uprzywilejowani byli lekarze ukraińscy, którzy zajmowali czołowe stanowiska w służbie zdrowia w GG³³.

Nawet w urzędowych obwieszczeniach Ukraińcy zajmowali miejsca zaraz po Niemcach. Posiadali również takie same jak volksdeutsche karty żywnościowe (Lebensmittelkarte)³⁴. Mogli także, po uprzednim zezwoleniu Komitetu Ukraińskiego lub władz powiatowych, posiadać odbiorniki radiowe, za co dla Polaków przewidziana była kara śmierci³⁵. Zgodnie bowiem z dyrektywami Goebbelsa Polakom miały wystarczyć megafony ustawiane w miastach i na targowiskach, które w oznaczonym czasie podawały wiadomości o sytuacji i rozkazy władz okupacyjnych³⁶. W większych miastach GG 27 lutego 1940 r. zorganizowano „ukraińskie konsumy” i „ukraińskie kasyna”, gdzie można było dostać artykuły konsumpcyjne po cenach urzędowych³⁷. Polakom wstęp do tych instytucji był wzbroniony. Niemcy pozwolili nawet nacjonalistom na zorganizowanie „ukraińskiej ligi piłkarskiej, której drużyny regularnie rozgrywały między sobą mecze³⁸. W niektórych ośrodkach otwarto lokale rozrywkowe, dostępne tylko dla Niemców i Ukraińców.

Z wielu przywilejów korzystali Ukraińcy również na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. Nie przesiedlano ich. W Łodzi na przykład w czterech szkołach podstawowych (Volksschulen) utworzono po dwie klasy ukraińskie, a także przyjmowano ukraińskich uczniów do niemieckich szkół średnich ogólnych i technicznych. Władze hitlerowskie nie tylko tolerowały istnienie ukraińskich stowarzyszeń kulturalnych i po-

³¹ Polityczne oczyszczanie gruntu.

³² Cyprian, Sawicki, *op. cit.*, s. 216.

³³ J. Walbaum, *Kampf den Seuchen. Deutscher Ärzte-Einsatz im Osten. Die Aufbaarbeit im gesundheitswesen des Generalgouvernements*, Kraków 1941, s. 42.

³⁴ Obwieszczenia urzędowe, „Goniec Krakowski” nr 125 z 2 VI 1940 r.

³⁵ A. Weh, *Das Recht des Generalgouvernements*, Kraków 1940; zob. też „Krakiwski Wisti” nr 13 z 21 II 1940 r.

³⁶ Drewniak, *op. cit.*, s. 251.

³⁷ „Krakiwski Wisti” nr 24 z 31 III 1940 r.

³⁸ „Krakauer Zeitung” nr 1 z 2 V 1941 r.



Oranienburg

litycznych, ale także umożliwiały korzystanie z usług niemieckiej służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych oraz specjalnych przydziałów żywnościowych³⁹.

³⁹ M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965, s. 151.

Organizacje ukraińskie w poszczególnych miastach podlegały filiom przedstawicielstw politycznych pod nazwą Vertrauensstellen z główną siedzibą w Berlinie. Przedstawicielstwa te miały; oczywiście, powiązania z wywiadem niemieckim⁴⁰. Dla dzieci nacjonalistów ukraińskich zorganizowano specjalne obozy wychowawczo-wypoczynkowe w Żywcu, Oleszowie k. Chełma, Turkowicach k. Hrubieszowa i w Żegiestowie, gdzie ukraińska młodzież w wieku od 7 do 18 lat zapoznawała się z ideami nacjonalizmu i faszyzmu⁴¹.

Okupant umożliwił nawet wybranym nacjonalistom studiowanie na wyższych uczelniach. W 1940 r. rozpoczęła studia wyższe symboliczna grupa 29 studentów ukraińskich na politechnice w Gdańsku⁴². Przywileje Ukraińców „galicyjskich” sięgały wówczas również w głąb Rzeszy, gdzie robotnicy rolni i fabryczni mieli większe możliwości swobodnego poruszania się, na równi z robotnikami krajów zachodnich i Czechami⁴³. Dostawali również większe przydziały artykułów żywnościowych, odzieży i obuwia⁴⁴.

Nacjoniści ukraińscy nie znali jeszcze wówczas kulisy polityki III Rzeszy, niewiele wiedzieli o planach Hitlera dotyczących Ukrainy, odczuwali jedynie doraźne przywileje, jakimi ich darzyła administracja niemiecka w GG. Tymczasem przy urzędzie generalnego gubernatora w Krakowie Niemcy zorganizowali specjalny Departament do Spraw Ukraińskich, na którego czele stanął płk Alfred Bisanz⁴⁵, b. oficer armii austriackiej z pierwszej wojny światowej. Pełnomocnikiem zaś do spraw nacjonalistów z ramienia Abwehry został mianowany prof. Theodor Oberländer.

15 października 1939 r. powstał w Krakowie za zezwoleniem władz niemieckich Komitet Ukraiński. Jego zadaniem miała być opieka nad uchodźcami z Ukrainy Zachodniej, nacjonalistami, którzy mieszkali na terenie GG oraz nad jeńcami z armii polskiej narodowości ukraińskiej. Komitet po ukonstytuowaniu się przedstawił swym hitlerowskim mocodawcom rezolucję w sprawie utworzenia w przyszłości satelickiego państwa ukraińskiego. Niemcy nie zajęli jednak żadnego określonego stanowiska. Na początku 1940 r. Komitet Ukraiński został rozwiązany.

Aby całkowicie podporządkować sobie całość spraw ukraińskiej mniejszości narodowej w GG, w kwietniu 1940 r. Niemcy powołali do życia Ukraiński Centralny Komitet (UCK). Na stanowisko przewodni-

Prof. UJ Stanisław Estreicher zamordowany w Oranienburgu



czącego UCK kandydowało kilku znanych nacjonalistów. Do najpoważniejszych kandydatów należeli: Dmytro Palijew, „wódz” Frontu Narodowej Jedności, oraz Włodzimierz Kubijowicz, b. docent Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴⁶. Kandydaturę Palijewa popierał sam Alfred Bisanz. Przeciwstawił się temu Prowyd OUN, który nie mógł zapomnieć Palijewowi utworzenia frakcji, a następnie konkurencyjnej organizacji faszystowskiego Frontu Jedności Narodowej.

Kubijowicza natomiast popierał Roman Suszko. Zdołał on przekonać władze niemieckie, że przewodniczącym UCK powinien zostać człowiek lojalny i miejscowy. Niemcy wyrazili zgodę i Kubijowicz, znany w okresie międzywojennym germanofil, został przewodniczącym. Stanowisko wiceprzewodniczącego objął dr Kost Pankiowski⁴⁷ (później Eugeniusz Chraplewicz).

Chociaż UCK był instytucją całkowicie podporządkowaną władzom niemieckim oraz reprezentującą interesy polityki hitlerowskiej, OUN wszystkie ważniejsze stanowiska usiłowała obsadzić ludźmi zaufanymi. Dlatego też decydujący głos mieli w UCK członkowie OUN: Józef Bajdun, Atanas Milianicz, Jarosław Rak, Iwan Teslja, Bohdan Hmatowicz i inni. Urzędującego w Berlinie Andrija Melnyka reprezentował Roman

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ „Krakiwski Wist” nr 53 z 19 VI 1940 r.

⁴² Tamże, nr 30 z 21 VI 1940 r.

⁴³ *Przemoc. Poníženie. Poniewierka. Wspomnienia z przymusowych robót rolnych 1939—1945*, oprac. L. Staszyński, relacja Czesława Taborskiego, Warszawa 1967, s. 501.

⁴⁴ Tamże, relacja Kazimierza Cioska, s. 596.

⁴⁵ „Warschauer Zeitung” z 22 VI 1940 r.

⁴⁶ Włodzimierz Kubijowicz, ur. 23 IX 1900 r. w Nowym Sączu, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią. Po maturze wstąpił na Wydział Geograficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1923 r. uzyskał stopień doktora, a w 1928 r. docenta. Jako docent pracował w katedrze geografii UJ. W 1939 r., po klęsce wrześniowej, stał się zagorzałym nacjonalistą ukraińskim i germanofilem.

⁴⁷ „Kurier Warszawski” nr 95 z 25 IX 1940 r.

Suszek, a następnie Roman Szuchewicz, który formalnie jeszcze należał do OUN-Melnyka.

Ukraiński Centralny Komitet składał się z kierownictwa (przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz) oraz z wydziałów: I — organizacyjno-personalnego, II — zatrudnienia, III — opieki społecznej, IV — opieki nad młodzieżą, V — spraw finansowych i VI — kulturalno-oświatowego.

W terenie zorganizowano delegatury UCK przy dwunastu starostwach GG: Biała Podlaska, Chełm, Włodawa, Hrubieszów, Bełż, Tomaszów Lubelski, Biłgoraj, Krasnostaw, Puławy, Janów, Radzyń i Lublin⁴⁸.

Zgodnie z intencjami administracji hitlerowskiej UCK miał przejąć działalność polityczną i społeczną dotychczas istniejących na terenie Ukrainy Zachodniej oraz Polski burżuazyjnych partii ukraińskich. Wszelkiego rodzaju inicjatywy, a także przedsięwzięcia natury politycznej i społecznej miał konsultować z władzami niemieckimi. W tym celu Kubijowicz oddelegował do Berlina swego stałego przedstawiciela — I Figala.

Działacze Komitetu, mający o wiele większe ambicje polityczne, przyjęli na siebie rolę oficjalnej reprezentacji społeczeństwa ukraińskiego wobec Niemców. UCK swą działalnością usiłował objąć wszystkie dziedziny ukraińskiego życia społecznego, a więc sprawy szkolnictwa, opieki nad młodzieżą, kulturalne, gospodarcze, opieki społecznej, akcji charytatywnej itp.

UCK został zorganizowany całkowicie na zasadach obowiązujących w faszystowskim systemie narodowosocjalistycznym: jednoosobowe kierownictwo, kult wodza, jednoosobowa odpowiedzialność i nienawiść do innych narodów.

W swej działalności Ukraiński Centralny Komitet operował najczęściej głoszonym przez faszystowską prasę ukraińską hasłem: „Ukraińcy biorą po stronie Niemiec udział w walce o «nową Europę», a od ich wkładu w tę walkę zależy ich przyszłość u boku Niemiec”. Komitet miał się stać posłusznym narzędziem w ręku okupanta, przydatnym w eksploatacji terenu, społeczeństwa ukraińskiego oraz gnębienia narodu polskiego. UCK usiłował jednocześnie uzyskać od Niemców konkretne korzyści materialne, przeważnie kosztem społeczeństwa polskiego. Za uzyskane od hitlerowców osobiste korzyści i koncesje działacze Komitetu stali się posłusznym narzędziem okupanta w dziele eksploatacji terenu, organizacji administracji i policji (kierownik — Jerzy Polanski), ściąganiu kontyngentów oraz wywożeniu do Niemiec na niewolnicze roboty swych współziomków (kierownik — Julian Pawlikowski). Człon-

⁴⁸ Delegatury UCK nosiły nazwę „Ukraiński Dopomogowi Komiteti” (UDK). „Krakiwski Wisti” nr 75 z 9 VIII 1940 r.



kowe UCK urządzali także powszechne zbiórki na Niemiecki Czerwony Krzyż⁴⁹ na pomoc zimową (Winterhilfe) itp.

W latach 1940—1944 nie było poważniejszej akcji podejmowanej przez okupanta w celu eksploatacji obszaru GG, w której nie brałby udziału UCK. Spełniał on przede wszystkim rolę hitlerowskiej tuby propagandowej, usiłującej urabiać na korzyść Niemców ukraińską opinię publiczną. W licznych przemówieniach działaczy UCK, w odezwach, artykułach i organach prasowych głoszone tezy o ścisłej współpracy ukraińsko-niemieckiej, szermując hasłem „walki po stronie III Rzeszy przeciwko bolszewizmowi” oraz nawołując do pracy na rzecz potrzeb wojennych.

Kierownictwo Komitetu usiłowało także podporządkować sobie inne mniejszości narodowe w GG o zapatrywaniach nacjonalistycznych. W Krakowie w ramach próbnego sondażu utworzono przy UCK⁵⁰ oddział białoruski. Akcja ta jednak zakończyła się całkowitym fiaskiem, a do zorganizowania innych grup mniejszościowych pod wodzą Kubijowicza nie doszło.

W Krakowie także zaczęły się rozwijać ośrodki propagandy nacjonalistycznej. 19 listopada 1939 r. przedstawiciele lokalnych komitetów ukraińskich utworzyli Towarzystwo Wydawnicze „Ukraińska Książka”, którego przewodniczącym został również Kubijowicz. Szeroko popierane przez władze hitlerowskie, wydawnictwo to rozpoczęło działalność od

⁴⁹ Tamże, nr 77 z 14 VIII 1940 r.

⁵⁰ Tamże, nr 62 z 10 VII 1940 r.

publikowania prohitlerowskich oraz antyradzieckich i antypolskich broszur⁵¹.

7 stycznia 1940 r. ukazał się pierwszy numer „Krakiwskich Wisti”, które jako „ukraiński dziennik narodowy” w Generalnym Gubernatorstwie⁵², z oddziałami w Jarosławiu i Chełmie, były redagowane przez Palijewa. Ponadto wydawano specjalnie dla młodzieży dwa przepojone nacjonalizmem i szowinizmem ilustrowane miesięczniki: „Mali Przyjaciele” i „Młodzi Przyjaciele”.

W 1940 r. rozpętała się w GG szczególna kampania antypolska. W każdym numerze „Krakiwskich Wisti” szkalowano Polaków, wyśmiewano polskie porządki i głoszono najbardziej niewybredne, szowinistyczne hasła.

Ataki nacjonalistów ukraińskich wciąż podsycala propaganda niemiecka. 7 marca 1940 r. na przykład ukazał się obszerny artykuł szczegółowo omawiający martyrologię narodu ukraińskiego w okresie międzywojennym na terenie Ukrainy Zachodniej. Na skutek polskich prześladowań miało ulec zagładzie w latach 1919—1939 ponad 21,6%, to jest około 1200 tys. Ukraińców⁵³. Było to oczywiste kłamstwo mające usprawiedliwić zbrodnie niemieckie w Polsce, a jednocześnie podburzać Ukraińców do Polaków.

„...Szczególne uznanie — mówił H. Frank z okazji pierwszej rocznicy zorganizowania GG — chciałbym przekazać ludności ukraińskiej tego terenu. Od pierwszego dnia ludność ukraińska przybrała wobec nas szczególnie przyjazną postawę... Polacy zabrali im wiele cerkwi, setki cerkwi spalili albo zrujnowali, nie było szkół ukraińskich. Polacy występowali przeciwko Ukraińcom, stosując najgorsze sposoby. Niewolonym przez Polaków Ukraińcom ze zrozumiałych ludzkich pobudek dajemy możliwość wewnętrznego podniesienia się, na co zasłużył sobie cały naród ukraiński za swą przyjaźń do Niemiec...”⁵⁴

W kwietniu 1940 r. ukazał się cykl artykułów o Polsce pełnych paszkwili. Pragnąc przypodobać się swym mocodawcom, nacjonaści opracowali takie tematy, jak: „Rola Polski w planach zniszczenia Niemiec”, „Polacy winni wybuchu drugiej wojny światowej”, „Krwawa Niedziela w Bydgoszczy”⁵⁵.

Wszystkie te kłamliwe, demagogicznie przejawione fakty propa-

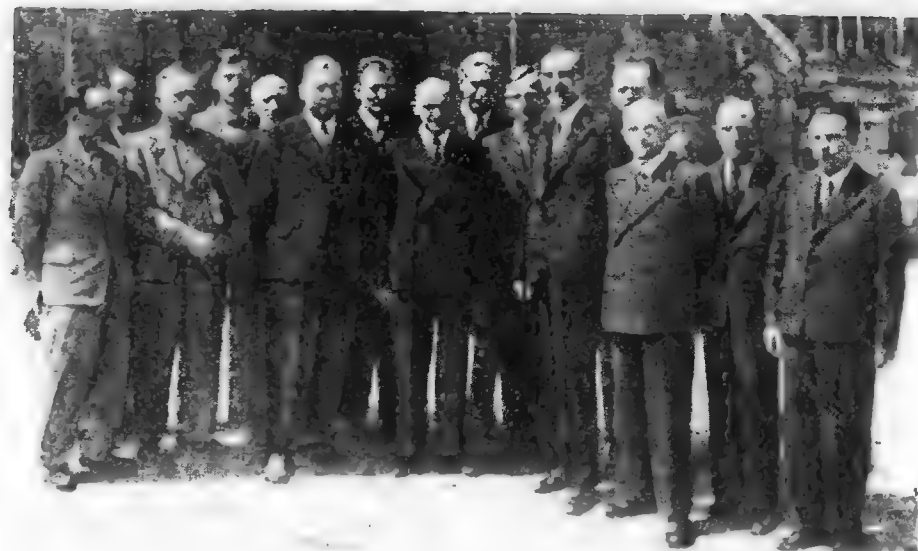
⁵¹ „Krakauer Zeitung” z 26 I 1940 r.

⁵² Między władzami niemieckimi a nacjonalistami ukraińskimi w związku z wydawnictwem „Krakiwski Wisti” powstały duże kontrowersje. Niemcy nie chcieli bowiem zgodzić się na żądania wydawców, by gazeta nosiła taką nazwę. Dziennik wychodził dwa, a od 6 V 1940 r. trzy razy w tygodniu. Redakcja mieściła się przy ul. Karmelickiej 34. „Krakiwski Wisti” nr 1 z 7 I 1940 r.

⁵³ „Krakauer Zeitung” z 7 III 1940 r.; „Krakiwski Wisti” nr 19 z 13 III 1940 r.

⁵⁴ „Krakiwski Wisti” nr 110 z 30 X 1940 r.

⁵⁵ Tamże, nr 28 z 14 IV 1940 r.



Włodzimierz Kubijowicz (w środku) ze swymi współpracownikami

gandy nacjonalistycznej, inspirowane przez hitlerowców, trafiały na podatny grunt, rozpalając nienawiść do wszystkiego, co polskie⁵⁶.

Nacjonaści cały swój wysiłek organizacyjny i polityczny skierowali na te tereny GG, gdzie znajdował się największy odsetek miejscowej ludności ukraińskiej, tj. na Podlasie, Chełmszczyźnie, Posanie i Łemkow-szczyźnie. Dopiero dysponując kadrą miejscową i emigracyjną, w oparciu o życzliwość i pomoc okupanta, mieli oni wszelkie warunki do rozwinięcia szerokiej akcji. Propagandziści OUN szermowali najbardziej niewybrednymi argumentami. Podkreślali między innymi uprzywilejowanie Ukraińców, głosząc, że kto nie poda się za Ukraińca, zostanie z tych ziem wysiedlony.

Niemieckie kręgi partyjne, administracyjne i wojskowe dysponowały wieloma specjalistami do spraw nacjonalizmu ukraińskiego, jak Koch, Bisanz, Oberländer i inni. Uważając — zresztą nie bez słuszności — że bez względu na rozwój wypadków w przyszłości wszelkie zadrażnienia pomiędzy Polakami i Ukraińcami są na rękę Niemcom, nie ograniczały się one jedynie do roli biernego obserwatora, ale bezustannie dążyły do zaognienia sytuacji na tym odcinku.

Już wówczas także hitlerowcy myśleli o wykorzystaniu nacjonalistów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Hans Koch i Theodor Oberländer nawiązywali kontakty z zamaskowanymi faszystami z OUN na terenie

⁵⁶ „Krakauer Zeitung” z 5 II 1941 r.

Lwowa jeszcze w zimie 1939/40 r. oraz wiosną 1940 r.⁵⁷ Wykorzystując stanowisko szefa okręgowej komisji repatriacji „volksdeutsche”, Koch już wówczas organizował z ramienia Abwehry dywersję na radzieckich tyłach.

ROZŁAM W OUN

Tymczasem w łonie OUN rozpoczęła się walka frakcyjna. We wrześniu 1939 r. większość krajowych przywódców znalazła się na wolności i rozwinęła działalność polityczną, skierowaną przeciwko emigracyjnej grupie Melnyka, który w okresie swej kadencji dał się poznać jako zwolennik całkowitego podporządkowania się Niemcom bez względu na ich stosunek do tzw. Samostijnej Ukrainy. Z więzienia wyszedł również kierownik krajowej organizacji OUN — Stepan Bandera⁵⁸, wokół którego zgrupowali się jego najbliżsi współpracownicy z okresu międzywojennego. Początkowo grupa rozłamowa w kierownictwie liczyła 16 członków. Oprócz Bandery w jej skład wchodził między innymi Jarosław Staruch, Roman Szuchewicz i Jarosław Stečko.

Przeciwnicy Melnyka z Bandera na czele założyli ośrodek opozycyjny w kuracyjnej miejscowości Piszczany w Słowacji⁵⁹. Wokół tego ośrodka zaczęli grupować się także inni działacze OUN, między innymi: Mykoła Łebed, Bohdan Krawciw, Iwan Garbuszewicz, Zenon Matla. Grupie Bandery sprzyjał również wyraźnie Richard Jaryj, znany już pełnomocnik niemieckiego wywiadu.

⁵⁷ Drożdżyński, Zaborowski, op. cit., s. 58.

⁵⁸ Stepan Bandera, ur. w 1909 r. w Galicji. Od 1927 r. członek UW, a następnie od 1929 r. OUN. Przed wojną czołowy przedstawiciel „młodych”. Celem złagodzenia tarc między „młodymi” a „starymi” Eugeniusz Konowalec mianował w 1932 r. Bandę kierownikiem krajowych organizacji OUN. Z chwilą dojścia Hitlera do władzy związał się ściśle z wywiadem niemieckim, występując pod pseudonimem „Sery”. Organizował piątą kolumnę na terenie Polski. Uczestniczył również w organizowanych przez OUN zamachach terrorystycznych na ludzi niewygodnych dla organizacji. Za udział w zamachu na ministra Pierackiego został przez sąd polski skazany na karę śmierci. Prezydent Mościcki skorzystał z prawa łaski i wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie. Uwolniony przez Niemców we wrześniu 1939 r., wszedł do kierownictwa OUN. Z racji swego powiązania z wywiadem niemieckim jako wyższy oficer ukraiński pełnił służbę w batalionie „Nachtigall”. Po proklamacji niepodległości Ukrainy przez OUN 30 VI 1941 r. Niemcy cofnęli uznanie Banderze i odizolowali go od pracy politycznej. W polowie 1944 r. zwolniony, wyjechał do Turcji, a następnie do Włoch. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. pozostał w Niemczech zachodnich, skąd dalej kierował działalnością OUN. Po wojnie Związek Radziecki wystąpił do państw zachodnich o wydanie Bandery jako przestępcy wojennego, lecz spotkał się z odchodem amerykańskich władz okupacyjnych. Z chwilą rozbitcia ukraińskiego podziemia zbrojnego przebywał w Monachium, przy Kreitziayerstrasse pod nazwiskiem Stefan Popiel. 15 X 1959 r. został zamordowany w tajemniczych okolicznościach.

⁵⁹ Kwatera Główna mieściła się w hotelu „Royal”.

Stepan Bandera



Chociaż banderowcy formalnie należeli jeszcze do OUN, na którego czele stał Melnyk, niemniej jednak zaczęli już rozbudowywać własną strukturę organizacyjną. Stworzyli także własny wywiad wojskowy z Eugeniuszem Wrzecionem na czele oraz cywilny, którym kierował Iwan Rawlyk.

W dniach 9—10 lutego 1940 r. Bandera zorganizował w Krakowie konferencję OUN, w której również uczestniczyli przedstawiciele emigracji. Miała ona bardzo burzliwy przebieg. Postanowiono na niej zawieść w czynnościach Melnyka, zażądano bliższych wyjaśnień dotyczących objęcia przez niego funkcji przewodniczącego OUN, domagano się też usunięcia z kierownictwa Baranowskiego, Senyka i Ściborowskiego. Zbliżeni do grupy Bandery uczestnicy konferencji sądzili bowiem, że ci trzej ludzie uknuli intrygę o testamentie Konowalca i powołali Melnyka na kierownicze stanowisko w OUN, uważając go za człowieka słabego oraz łatwo ulegającego wpływom otoczenia. Chcieli jakoby w ten sposób wzmocnić swe wpływy w organizacji, co umożliwiałoby im prowadzenie własnej polityki.

Poza tym banderowcy zarzucali melnykowcom zdradę ideałów i polityki OUN. Melnyk miał, według nich, nawiązać rozmowy z rządem emigracyjnym gen. Władysława Sikorskiego oraz utrzymywać stosunki z palijewcami (FNJ). Oskarżono go też o zaprzepaszczenie sprawy Rusi Zakarpackiej, ponieważ OUN przerzuciła tam zbyt mało ludzi i broni.

Najwięcej zarzutów skierowano przeciwko najbliższym współpracownikom.

nikom Melnyka, zwłaszcza Baranowskiemu, Senykowi, Ściborowskiemu i Suszce. Trzem pierwszym część uczestników konferencji zarzucała współpracę w okresie międzywojennym z władzami czechosłowackimi i polskimi. Mieli oni rzekomo wydać w ręce policji czeskiej tajne archiwum OUN w Pradze, a ponadto Baranowski i Senyk jakoby przyczynili się do aresztowania Bandery przez władze polskie w 1934 r.

Zarzuty te zostały ujęte w tzw. Białej Księdze pod ogólnym oskarżeniem o oportunizm. Zarzut ten powtarzał się następnie w większości wystąpień zwolenników Bandery. J. Baranowski miał podobno być agentem polskiej policji granatowej. On też z polecenia A. Melnyka był odpowiedzialny za dostarczenie sił i środków na teren Rusi Zakarpackiej. Zarzucano mu ponadto, że jako sekretarz OUN nie dopuszczał do Konowalca ludzi z kraju, utrudniał zwolnienie Bandery z polskiego więzienia, placówkom OUN nie dostarczał na czas broni w czasie wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. oraz wydał rozkaz, by członkowie OUN uciekali na stronę niemiecką, wskutek czego огоłocił Ukrainę Zachodnią z nacjonalistów ukraińskich.

Omeliana Senyka oskarżono o zaprzepaszczenie tajnego archiwum OUN, co ułatwiło zadanie policji polskiej po zabójstwie B. Pierackiego, oraz o defraudację 7 tys. dolarów.

Mikołaj Ściborowski miał jakoby odegrać niejasną rolę w morderstwie Konowalca⁶⁰.

W stosunku do Romana Suszki banderowcy wyciągnęli starą sprawę, związaną z morderstwem płk. Otmara⁶¹.

Charakterystyczne, że z zarzutami tymi banderowcy wystąpili dopiero po odrzuceniu przez część oskarżonych propozycji przyjęcia wysokich stanowisk w Głównym Prowydzie OUN Bandery.

W toku obrad ukonstytuował się tzw. Rewolucyjny Komitet OUN. W jego skład oprócz Bandery weszli: M. Łebed, J. Garbusewicz, S. Lenkowski, W. Stachiw i R. Szuchewicz.

Banderowcy, ponieważ nie znali wówczas jeszcze swoich sił, nie byli pewni zwycięstwa, nie chcieli więc całkowicie zerwać z melnykowcami. Żądali jedynie odwołania Ściborowskiego, Senyka i Baranowskiego. Twierdzili bowiem, że „kierownictwo OUN, przebywające za granicą, znalazło się w rękach ludzi źle wykonujących zadania stawiane przez Główny Prowyd OUN. Nie wykonują uchwalonych rezolucji, nie przestrzegają wytycznej generalnej linii, gardzą nacjonalistycznymi metodami pracy

⁶⁰ Omelian Senyk i Mikołaj Ściborowski zginęli na dworcu kolejowym w Żytomierzu z rąk „nieznanych sprawców” (banderowców) w październiku 1941 r.; Jarosław Baranowski został zamordowany we Lwowie. AMSW, Akta sprawy Eustachego Brewki.

⁶¹ Płk Otmara — oficer petliurowski został zamordowany 3 X 1922 r. Pośądzenie o morderstwo padło wówczas na R. Suszkę.

i obowiązującymi rewolucyjnymi zasadami we wzajemnych stosunkach wewnętrznych”⁶². Oni zaś, banderowcy, są świadomi obowiązków i historycznej odpowiedzialności za czystość nacjonalistycznych idei. Dlatego też prowydnycy i członkowie Krajowych Egzektyw OUN na ziemiach zachodnich będących pod władzą niemiecką oraz kierowniczy aktyw OUN oddają zgodnie z wolą nacjonalistycznych kadr kierownictwo OUN w ręce Stepana Bandery i tych, których on powoła.

Nowo wybranemu Rewolucyjnemu Komitetowi OUN ze Stepanem Bandera na czele jednocześnie powierzono kierowanie „działalnością rewolucyjną” oraz przeprowadzenie rozmów z Andrijem Melnykiem.

Banderowcy nie chcieli w stosunku do Melnyka działać zbyt gwałtownie, ponieważ nie byli pewni poparcia zagranicznych kół OUN, dla których był on legalnie wybranym prowydnykiem. Dlatego też na konferencji 10 lutego 1940 r. traktowano jego jeszcze jako przywódcę. „...Oczekujemy decyzji płk. Andrija Melnyka — głosi rezolucja z konferencji — iż on w przyszłości będzie przewodzić naszej walce...”⁶³ Był to, oczywiście, tylko kamuflaż dla głębszej gry politycznej, mający na celu uspienie czujności przeciwników.

Fakt, że Bandera początkowo gotów był pod pewnymi warunkami podporządkować się Melnykowi, świadczył o przebiegłości i ostrożności banderowców.

Do pierwszego spotkania obu przywódców doszło w połowie grudnia 1939 r. Na propozycję Melnyka, by ponownie objął stanowisko w kierownictwie OUN, Bandera odpowiedział wymijająco, nie wysuwając jednak jeszcze żadnych zarzutów przeciwko Melnykowi. Nie sprecyzowano nawet stanowisk obu stron. Walka frakcji została jednak rozpoczęta.

Od tej pory z jednej i drugiej strony posypały się „odezwy, enuncjacje, zarządzenia” pełne wzajemnych oskarżeń, dyskredytowania i zohydzenia przeciwników w oczach własnego społeczeństwa. Nie ma w nich miejsca na sprawy ideologiczne, programowe itp., lecz jedynie na wzajemne napaści personalne i niewybredne epitety.

Nie próżnowali także melnykowcy, mający swą kwaterę główną w Wiedniu. Najaktywniejszym działaczem agitującym za Melnykiem był w tym czasie Omelian Senyk. Do Wiednia starano się przyciągnąć jak największą liczbę zwolenników. Po naradach i odprawach specjalnie instruowani członkowie OUN wyjeżdżali w teren. Siły mobilizowano nawet za oceanem w celu zapewnienia sobie poparcia kolonii ukraińskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Melnyk delegował między innymi do Ameryki znanego nacjonalistę Zinowija Knisza, jednakże działania wojenne udaremniły tę misję. :

⁶² AWIH, t-202/III/129, s. 141, Akta Delegatury Rządu.

⁶³ Tamże, s. 141.

Jednym z najbardziej wpływowych zwolenników Melnyka był Roman Suszko. Jego ścisła rozprawa jeszcze przed wojną współpraca z niektórymi czołowymi osobistościami hitlerowskiej Rzeszy, a następnie zasługi przy formowaniu i szkoleniu batalionów OUN w 1939 r. ułatwiły mu utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami wielu dziedzin życia ówczesnych Niemiec. Koneksi, szczególnie w niemieckim sztabie generalnym, spowodowały, że Główny Prowyd OUN mianował go prowydnykiem na teren Generalnego Gubernatorstwa oraz swym oficjalnym przedstawicielem przy niemieckich władzach wojskowych. Życiorys Romana Suszki, jak większości przywódców OUN, to pasmo zbrodni, zdrady i dywersji⁶⁴.

Do najbliższych współpracowników Melnyka oprócz Senyka i Suszki należeli Mikołaj Sciborowski, gen. Mikołaj Kapustianski, gen. Wiktor Kurmanowicz, Jarosław Baranowski oraz Sidor Czuczman.

Melnykowcy bronili się przed zarzutami banderowców, powołując się na ostatnią wolę Konowalca, który pragnął zwołania kongresu w 1939 r. Wobec naprężonej sytuacji w Europie terminu kongresu nie można już było przełożyć. Nie można też było ściągnąć więcej delegatów z kraju w obawie przed osłabieniem organizacji miejscowych, co wówczas mogło mieć niepożądane następstwa.

Wystąpienia melnykowców odznaczały się gwałtownością. W oficjalnej prasie opublikowali pseudonimy i prawdziwe nazwiska kilkunastu członków sztabu Bandery. Ponieważ w ten sposób zostali zdekonspirowani starzy i zasłużeni dla nacjonalizmu działacze, grupa Bandery przyjęła ten krok o posmaku pewnej denuncjacji wobec wspólnego niemieckiego protektora jako zerwanie stosunków⁶⁵.

Podstawowy trzon ugrupowania melnykowskiego stanowiła część nacjonalistycznie nastrojonej inteligencji, która okazała się typowym elementem oportunistycznym, bez reszty oddanym i wysługującym się okupantowi, z czego zresztą ciągnęła znaczne osobiste korzyści, otrzymując z rąk hitlerowców smaczne kąski w postaci dobrych posad, urzę-

dów itp. Związani ściśle z Niemcami, nie bez słuszności sądzili, że z chwilą klęski III Rzeszy stracą te wszystkie przywileje i korzyści.

Oprócz zakrojonych na szeroką skalę rozgrywek wewnętrznych, związanych bądź to z ugrupowaniem Bandery, bądź z Niemcami, melnykowcy prowadzili także ożywioną działalność dyplomatyczną na zewnątrz. Melnyk między innymi wysłał oficjalne pismo do rządu włoskiego, w którym scharakteryzował przyczyny rozłamu i prosił włoskich przywódców faszystowskich o poparcie.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w OUN, była w tym czasie dogodna dla Niemców, ponieważ mogli oni bez przeszkód kontrolować obie frakcje, które z konieczności szukały arbitra. Jeszcze wówczas Bandera był skłonny do ustępstw i pragnął rozstrzygnąć spory drogą rokowań. Jednak nieustępliwe stanowisko Melnyka torpedowało te próby. Pertraktacje ciągnęły się do lipca 1940 r. Melnykowcy usiłowali zdyskryminować i skompromitować swoich przeciwników w oczach opinii publicznej. O banderowcach i samym Banderze wyrażano się z lekceważeniem. Świadczy o tym choćby fragment poniższego sprawozdania ze spotkania Melnyka z Banderą.

„...Do pokoju, w którym znajdował się Wódz (Melnyk — *przyp. aut.*) wszedł Bandera z pewną siebie miną. Cała jego postawa wskazywała z jednej strony na to, że chce zachować się wobec Wodza ostentacyjnie i demonstracyjnie (sądził oczywiście, że tak się ma zachować «partner», za którego się uważał w tym czasie), a z drugiej strony wskazywała na nadzwyczajną niepewność siebie.

Karłowaty, z czerwonymi plamami zdenerwowania na obliczu, z rozbieganymi oczami, tworzył on rażący kontrast z postawą Wodza, który spokojnie czekał i patrzył na niego...“⁶⁶

Nieoficjalnie jednak również Melnyk, mimo dużej pewności siebie, w początkowym okresie skłaniał się do zgody z banderowcami i był skłonny uznać postulaty wysunięte przez konferencję. Później jednak wycofał się, odstąpił od tego i rokowania między obu przywódcami nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Odtąd datuje się rozłam w OUN.

Powstały więc dwie zwalczające się wzajemnie Organizacje Ukraińskich Nacjonalistów — radykalna OUN Bandery (OUN-B) i reprezentująca kierunek bardziej umiarkowany OUN Melnyka (OUN-M)⁶⁷. Między nimi rozpoczęła się bezwzględna, nie przebierająca w środkach walka. Jedna i druga strona używała wyłącznie nazwy Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów bez żadnych dodatków, które by je różniły, a przeciwników zaś nazywała dywersantami.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁷ J. A. Armstrong, *Ukrainian Nationalism 1939—1945*, New York 1955, s. 53.

⁶⁴ Roman Suszko, oficer armii austro-węgierskiej, a następnie dowódca dywizji Strzelców Siczowych wojsk atamana Petlury, został po wojnie w 1920 r. internowany wraz z innymi w obozie wojskowym w Szczypiornie. Już w tym czasie posądzono go o zamordowanie 3 V 1922 r. swego szefa sztabu, płk. Otmarszteina, i przywłaszczenie funduszy Strzelców Siczowych. Sprawę tę wyciągnęli na światło dzienne przeciwnicy Suszki, by skompromitować go przed Niemcami. Mikołaj Czebotariw wydał nawet książkę *Nieudana rehabilitacja Suszki — mordercy*. W odpowiedzi Suszko w swej pracy *Kto zabił płk. Otmarszteina* twierdził, że prawdziwym mordercą jest właśnie Czebotariw. Suszko od początku związał się z OUN, a później z hitlerowskim wywiadem. Na polecenie Abwehry brał udział w szkoleniu dywersantów. W wojnie polsko-niemieckiej w 1939 r. dowodził jednostką dywersyjną złożoną z ukraińskich dywersantów, którą z czasem hitlerowcy przekształcili w oddział policyjny przeznaczony do prześladowania ludności polskiej i żydowskiej.

⁶⁵ Tamże, s. 141.

Melnykowcy usiłowali w tej walce odnieść przynajmniej moralne zwycięstwo polityczne, a ich przywódca, jako legalny prowidyk OUN, skierował 7 kwietnia 1940 r. skargę na „rozłamowców“, St. Bandere i J. Stećkę, do Najwyższego Trybunału Rewolucyjnego OUN. Po tym proteście banderowcy obwołali jego zwolenników nie tylko dywersantami wewnętrznego życia organizacyjnego w łonie OUN, lecz także zdrajcami idei nacjonalistycznych.

O wzajemnym stosunku obydwu ugrupowań w tym okresie świadczy fakt, że banderowcy stawiali jako warunek przedwstępny rozpoczęcia jakichkolwiek pertraktacji względem swych kontrahentów — otrzymanie zapewnienia, że strona, z którą pertraktują, nie prowadzi jednocześnie rozmów z melnykowcami. Tych samych zasad ściśle przestrzegali w stosunku do banderowców również melnykowcy. Wyjątek stanowili jedynie hitlerowcy, którym nacjonaści obu ugrupowań nie śmieliby stawiać tego rodzaju żądań. Faszystowska swastyka zajmowała uprzywilejowane stanowisko względem tryzuba.

Zasadniczą przyczyną rozłamu — jak to później usiłowali tłumaczyć banderowcy — była różnica poglądów dotycząca współpracy z Niemcami. Jednakże w tym czasie obie frakcje z jednakową gorliwością wysługiwały się hitlerowcom i z jednakową bezwzględnością zwalczały postępowy ruch rewolucyjny.

Genezy rozłamu, który miał charakter raczej personalny, nie należy chyba szukać w różnicach ideologicznych czy programowych. Wydaje się, że były nią głównie podrażnione ambicje osobiste, był to typowy spór o władzę pomiędzy banderowcami, mającymi wygórowane ambicje, a melnykowcami, którzy tę władzę posiadali, ale nie chcieli się nią dzielić. Charakterystyczna będzie tu poniższa opinia melnykowców o banderowcach, można ją bowiem z powodzeniem zastosować do obu frakcji.

„...Pierwsze, co się rzuca przy przeglądzie czynów i intencji dywersantów — czytamy w kolejnym liście otwartym melnykowców — to to, że brak w nich zupełnie jakichś momentów ideowych, ideologicznych, programowych i taktycznych. Toteż nie na tle jakichś zasadniczych różnic przeciwstawiali się dywersanci Wodzowi. Odczuwając to, starają się oni piórem i ustami swojego ideologa Stećki wysuwać szereg przyczyn politycznych i taktycznych, które niby to uzasadniają ich destruktywny postęp, rozwodzą demagogiczne brednie o czystości generalnej linii OUN itd.

Ale cała ich argumentacja jest tak niezdarna, naiwna i płytka, że przy największym nawet obiektywizmie trudno ustosunkować się do niej choćby w najmniejszym stopniu poważnie...“⁶⁸

⁶⁸ AWIH, t-202/III/129, Akta Delegatury Rządu.

Walka „ideologiczna“ między OUN-B, a OUN-M rozgorzała zwłaszcza na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdzie obie strony pragnęły uzyskać poparcie społeczeństwa ukraińskiego. Kierownictwa obu organizacji wydawały dziesiątki broszur, artykułów oraz setki ulotek propagandowych. Grupa Bandery wydała między innymi broszurę pt. *Dlaczego była potrzebna czystka w OUN?* w której wyjaśnia konieczność i istotę rozłamu.

W tej walce przewagę zaczynało uzyskiwać młodsze, bardziej prężne skrzydło Stefana Bandery, opierające się na działaczach, którzy w okresie międzywojennym prowadzili akcję terrorystyczną w Polsce. Szermując bardziej demagogicznymi hasłami, przyciągało do swych szeregów poważną część byłych zwolenników Melnyka.

Tak więc w następnych latach, chociaż przywódcy melnykowców i banderowców nie mogli dojść do porozumienia, „doły“ organizacji melnykowskiej całkowicie przeszły pod wpływy banderowców. Próby melnykowców przeciwstawienia się temu procesowi nie dały rezultatu. Zwolennicy Melnyka nie potrafili tak umiejętnie szermować demagogią, brakowało im też odpowiedniej sprężystości organizacyjnej, a także rozmachu w działaniu. Coraz częściej pojęcie OUN zaczęło się łączyć z nazwiskiem Bandery.

Bandierowcy działali operatywniej i skuteczniej, zwłaszcza w 1940 r. Ich „Listy otwarte“ do wszystkich członków OUN, choć zaciekle zwalczane przez „komunikaty“ Melnyka, powodowały jednak wrzenie wśród melnykowców oraz pogłębianie się chaosu organizacyjnego w OUN-M.

„...Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów — głosiła kolejna odezwa wydana przez Główny Prowyd OUN-B i podpisana przez Mirona Rubana — to jedyna dziś rewolucyjna, polityczna i kierownicza siła narodu ukraińskiego. Przed OUN i Wami, Bracia Nacjonaści, jako jej członkami, stoją wyjątkowo odpowiedzialne zadania. Wojna jest w pełnym toku. Ani jednej chwili nie wolno nam zmarnować w bezczynności. Oto nasze zadania:

— zorganizować wokół rewolucyjnych, bojowych sztandarów OUN cały naród ukraiński;

— wszczepić ideę walki rewolucyjnej o państwo ukraińskie w serce i duszę każdego Ukraińca, każdej Ukrainki...

...W dniu Wszechukraińskiego Rewolucyjnego Święta Bohaterów wzywam Was: gotujcie się do urzeczywistnienia idei nieśmiertelnych ukraińskich bohaterów. Idźcie ich śladami. Kontynuujcie walkę. Bądźcie wierni idei OUN i wodzowi, Stepanowi Banderze. Bądźcie posłuszni nakazom prowidyka. Nasza droga to droga ciężkiej pracy, ofiar i walk. Do walki i ofiar przygotujcie cały naród ukraiński. Z Wami jest nieśmiertelny duch ukraińskich bohaterów. Z Wami jest nieśmiertelny duch

wodzów Semena Petlury i Eugeniusza Konowalca. W zjednoczonych i zwartych szeregach upartej walki leży nasze zwycięstwo...⁶⁹

Podobnie jak przeciwnicy, banderowcy także rozwinęli akcję dyplomatyczną na zewnątrz. Między innymi wystosowali pismo do włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym przedstawili w krytycznym świetle dotychczasową działalność melnykowców, a szczególnie wrogo wystąpili przeciwko Melnykowi i Baranowskiemu. Do pisma załączyli proklamację banderowską z 30 lipca 1940 r.

Tak melnykowcy, jak i banderowcy posługiwali się podobnymi metodami w stosunku do przeciwników. Unikając sporów merytorycznych, adresowali zarzuty wyłącznie *ad personam*.

W sporach między zwolennikami Bandery i Melnyka w obu ugrupowaniach obnażył się niezwykle niski poziom moralny stron. Przez cały czas walki przewijały się na przemian: zdrada, denuncjacja, prowokacja, defraudacja i intryganctwo. Z drugiej zaś strony przywódcy obu odłamów byli tylko marionetkami, kierowanymi przez właściwych graczy, rekrutujących się z hitlerowskiego wywiadu, których intencje na nacjonalistyczny grunt ukraiński przenosili ludzie R. Jarego.

Dlatego też decydującym czynnikiem, przesądzającym o zwycięstwie banderowców było to, że Bandere i jego zwolenników popierał również wywiad niemiecki z adm. Canarisem i gen. Lahousenem na czele⁷⁰, z którego ramienia działał właśnie Richard Jaryj. Sam Bandera był zresztą związany z Abwehrą jeszcze przed wojną. Po wyjściu z więzienia w 1939 r. natychmiast nawiązał współpracę z krakowską centralą hitlerowskiego wywiadu (Abwehrstelle Krakau)⁷¹ i Richardem Jarym.

W celu ustalenia warunków porozumienia w sprawie udziału faszystów z OUN-B w działaniach dywersyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu Abwehra wydelegowała na wiosnę 1941 r. do Pragi czeskiej⁷²

⁶⁹ Tamże, s. 5.

⁷⁰ Gen. Ervin Lahousen. ur. w 1897 r. w Wiedniu. Zajmował odpowiedzialne stanowiska w wywiadzie austriackim. Po „Anschlussie” został powołany do Oberkommando der Wehrmacht i jako specjalista wywiadu objął pracę w Abwehrze, gdzie stał się bliskim współpracownikiem, a następnie zastępcą adm. Canarisa.

⁷¹ Leverkuehn, *op. cit.*, s. 130.

⁷² Abwehra podlegała dowództwu Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht). Od 1941 r. nosiła nazwę Amt Ausland Abwehr. Jej podstawowymi komórkami były:

— wydział ogólny (Zentralabteilung) — szef gen. Oster,

— wydział I (wywiad — Geheimer Meldedienst) — gen. Pickenbrock,

— wydział II (zadania specjalne — Sabotage u. Sonderaufgaben) — gen. Lahousen,

— wydział III (kontrwywiad — Abwehr) szef gen. Bentivegni.

Abwehrze na froncie podlegały specjalne oddziały wojskowe, jak: „Brandenburg”, oddział Suszki 1939; „Nachtigall”, „Roland”, legion kaukaski „Bergmann”, legion hinduski „Asad Hind” i inne,

— niewielkie oddziały wywiadowcze pracujące w poszczególnych sztabach „Abwehrtruppen”;

— oddziały policyjne (Geheime Feldpolizei des Heeres — GTP). *Getarnt*,

trzech swych pracowników: Hansa Kocha, G. Gerullisa i Theodora Oberländera, dokąd przybył również reprezentujący interesy OUN Richard Jaryj. Tak więc wywiad niemiecki kierował i kontrolował mediację wszystkich odłamów nacjonalistycznych OUN. Rzutki, praktyczny i zręczny Richard Jaryj, chociaż cudzoziemiec, potrafił w tym czasie stać się nie tylko niezbędnym w OUN, lecz także w niemieckim wywiadzie jako łącznik między prowydem nacjonalistów ukraińskich a władzami hitlerowskimi. Odpowiednio dobieranych sobie ludzi uzależniał od siebie materialnie i posługiwał się nimi jako swoimi agentami. Melnykowcy uważali go za motor dywersji banderowskiej.

Kierownictwo Abwehry, kierując się kryteriami wojskowo-wywiadowczymi, zakładało, że banderowcy dysponują zahartowaną w akcjach terrorystycznych młodzieżą i w związku z tym rokuja większe nadzieje w wykonywaniu zadań dywersyjnych w przyszłej wojnie ze Związkiem Radzieckim. Sojusznikiem Bandery był także Oberländer, który w tym okresie z ramienia wywiadu niemieckiego kierował również sprawami nacjonalistów ukraińskich. Ponieważ przygotowania do wojny były już w toku, wywiadowi zależało na szybszym zwycięstwie banderowców⁷³. Skomplikowaną grą, mającą przynieść porażkę melnykowcom, zajął się niezawodny Richard Jaryj. Oświadczył Melnykowi i Banderze, że podejmuje się akcji mediacyjnej między skłóconymi stronami, by zachować jedność w OUN. Powołano Komisję Wewnętrznoorganizacyjną, w której skład weszli: z ramienia banderowców Iwan Garbusewicz, Stefan Lenkowski i Roman Szuchewicz, z ramienia melnykowców zaś Omelian Senyk i Richard Jaryj. W trakcie obrad usunięto Senyka; jedynym więc przedstawicielem i obrońcą interesów Melnyka został Jaryj — zagorzały zwolennik Bandery. W tych warunkach Komisja miała ułatwione zadanie. Banderowcy mieli satysfakcję, ale konflikt trwał nadal. Mimo wielu nowych elementów był on w pewnym sensie dalszym ciągiem zapoczątkowanych jeszcze przed wojną antagonizmów między krajową grupą „młodych” nacjonalistów ze Stepanem Banderą na czele a emigracyjną grupą „starych” zgrupowanych wokół E. Konowalca, wchodzących w skład głównych władz organizacji.

W kwietniu 1941 r. Bandera zwołał w Krakowie Wielki Kongres Nacjonalistów jako protest przeciwko bezprawnie (według banderowców) zorganizowanemu kongresowi w 1939 r. Nie chcąc uznać uchwał kongresu melnykowskiego, nadano mu również nazwę II Wielkiego Kongresu Nacjonalistów. W ten sposób w historii OUN odbyły się dwa „wielkie” kongresy.

Getäuscht und doch Getreu. Die geheimnisrollen „Brandenburger”, Deutsche Divisionen im zweiten Weltkrieg, Berlin 1958, s. 291.

⁷³ Armstrong, *op. cit.*, s. 53.

Porządek dzienny obrad przewidywał głównie kwestie dotyczące generalnej linii programowej OUN-B oraz uchwały polityczne, postanowienia wojskowe, problemy wychowywania i szkolenia kadr, a także akceptacje najważniejszych haseł programowych na najbliższy okres. Ponadto kongres oficjalnie potępił „dywersję” A. Melnyka, określił go w podjętej rezolucji jako prowokatora w ruchu OUN i wykluczył z organizacji. Potępił też wszystkie inne nacjonalistyczne partie burżuazyjne. W dyskusji dużo miejsca poświęcono nowemu statutowi OUN, a także nakreślono program ustrojowy przyszłego „samostijnego” państwa. Była to kopia wzorów hitlerowsko-faszystowskich.

Cel strategiczny przedstawiony przez Bandere na II Kongresie nie uległ zmianie i nadal sprowadzał się do walki o „Wilnu, Samostijn, Sabornu Ukrainu”. Terytorialny zasięg tego państwa widziano w kształcie zarysowanym przez demografów i geografów ukraińskich — w rodzaju docenta W. Kubijowicza — jeszcze przed wybuchem wojny lub w jej początkowym okresie. Państwo to, rozciągające się od Wołgi i Kaukazu po Białystok, Białą Podlasę, Lublin i Nowy Targ, miało mieć statut mocarstwa biorącego w „opiekę” inne słabsze, „uciśnione” narody we wschodniej Europie ⁷⁴.

Kształtowanie się poglądów OUN na społeczno-polityczny charakter przyszłego państwa było procesem wtórnym w odniesieniu do samej koncepcji walki o państwo. Zarówno w okresie przedwojennym, jak i na początku wojny operowano ogólnikami, które nie ujawniały istoty rzeczy. Pierwsze pełniejsze sformułowania celów i zadań „państwa ukraińskiego” znajdujemy dopiero właśnie w uchwałach II Kongresu OUN. Według tych uchwał OUN walczy „o planową organizację całego gospodarczego i społecznego życia w państwie ukraińskim na następujących zasadach:

- a) równość wszystkich Ukraińców w prawach i obowiązkach w stosunku do narodu i państwa;
- b) podział na poszczególne zawody i fache i odpowiednio do tego podział na organizacje wyrobnicze i zawodowe oparte na zasadach produkcyjnego socjalizmu i równouprawnienia wszystkich pracujących;
- c) właścicielem całej ziemi i wód, bogactw pod i nad ziemią, przemysłu, szlaków komunikacyjnych jest sam naród ukraiński i jego państwo;

⁷⁴ CA KC PZPR, t-202/II-50, s. 70, Akta Delegatury Rządu, Materiały Biura Wschodniego. Jeszcze bardziej zaborcze wizje „państwa ukraińskiego” snują dzisiejsi emigranci ukraińscy. Jeden z nich, Mykoła Czuby, umiejscawia zachodnią granicę wzdłuż linii biegnącej od Narwi, obejmującej powiaty: Łuków, Radzyń, Lubartów, łącznie z Lublinem, Rzeszowem, Nowym Targiem i Nowym Sączem. Por. M. Czuby. *Kniaża Rus. Ukraina ta winikniennia troch schidnostowian-skich nacji*, New York — Paris 1964, mapa 6.

d) ziemia ukraińska dla ukraińskich chłopów, fabryki i warsztaty dla ukraińskich robotników, ukraiński chleb dla ukraińskiego narodu” ⁷⁵.

Tak więc w tym nowym państwie faszystowskim idee nacjonalistyczne miały stanowić już nawet nie nadrzędność, lecz wyłączność. „Ukraina była dla Ukraińców”, „Równość praw tylko dla Ukraińców”, „Kto nie jest Ukraińcem, nie ma prawa do egzystencji w tym państwie”. Uczniowie szybko opanowali nauki swych mistrzów z Berlina.

Stojąc na gruncie ustroju kapitalistycznego polskie czynniki Delegatury Rządu we Lwowie określiły ten problem jako „kopiowanie wzorów hitlerowsko-faszystowskich wraz z monopartią, systemem korporacyjnym i hipermegalomanią narodową” ⁷⁶. Rzeczywiście „produkcyjny socjalizm” oparty na zasadach korporacji i do tego nasycony „narodowymi teoriami” usprawiedliwiał taką ocenę. Pod sformulowaniem: „ziemia ukraińska dla ukraińskich chłopów” można ponadto dopatrzeć się chęci likwidacji ustroju kolchozowego we wschodniej części Ukrainy.

Kwestię przyszłego ustroju rolnego postawił w sposób bardziej jednoznaczny prowydnyk OUN na północno-zachodnich ziemiach ukraińskich. Roman Kłaczkowski („Kłym Sawur”). W wydanym przez niego rozporządzeniu czytamy: „...1. Wszystkie ziemie z ich wodami i bogactwami naziemnymi i podziemnymi stanowią własność narodu ukraińskiego; 2. Na wszystkich ziemiach wyzwolonych przez UPA od moskiewskich bolszewików i Niemców: a) znosi się zasadniczo system gospodarstw kolektywnych wprowadzonych przez bolszewików i wprowadza się prywatną własność chłopską; b) grunty polskich ziemian (folwarki) i ziemie byłych polskich kolonistów przechodzą na własność chłopów ukraińskich”. W omawianym dokumencie zaznaczono, że jeżeli chłopci życzą sobie gospodarki kolektywnej, to w takich przypadkach ziemia zostanie własnością spółdzielni ⁷⁷.

Licząc na klęskę Związku Radzieckiego oraz dotrzymanie przez Niemców obietnic dotyczących pomocy w utworzeniu nacjonalistycznej „Samostijnej” Ukrainy, kongres przyjął uchwałę w sprawie zorganizowania i wyszkolenia własnych sił zbrojnych.

Poglądy OUN na temat posiadania własnej siły zbrojnej oraz jej zadania sformułowane w uchwałach II Kongresu OUN w kwietniu 1941 r. przedstawiały się następująco:

„1. W celu urzeczywistnienia swych celów OUN organizuje i szkoli własną siłę wojskową.

⁷⁵ AMSW, 4210, mikrofilm, Materiały Delegatury, Założenia programowe OUN i ich konsekwencje, 1943—1944 r.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ CA KC PZPR, t-202/I-35, s. 252, Akta Delegatury Rządu, Rozporządzenia komendanta UPA — „Kłyma Sawura”.

2. Zadaniem siły wojskowej OUN jest:

a) zorganizowanie i prowadzenie walki zbrojnej OUN o zwycięstwo ukraińskiej rewolucji narodowej i uzyskanie Ukraińskiego Niepodległego Państwa,

b) być siłą uderzeniową i oporą OUN w całej jej walce,

c) stać się zalążkiem Armii Ukraińskiej w Państwie Ukraińskim”⁷⁸.

Uchwały kongresu nakreślały dwa etapy organizowania własnej siły zbrojnej:

I etap — praca przygotowawcza, prowadzona przez ośrodki wojskowe „na wszystkich ziemiach ukraińskich oraz za granicą”, polegająca na wychowaniu i przygotowaniu organizatorów wojskowych i fachowców oraz kadr wojskowych, opracowaniu planów wojskowych uwzględniających aktualną sytuację polityczną, propagowaniu wśród społeczeństwa ukraińskiego idei wojskowej, organizowaniu wojskowych kursów samokształceniowych, wypracowaniu ukraińskiej doktryny wojskowej „opierającej się na analizie wartości psychologicznych Ukraińca, historycznej tradycji, warunkach geopolitycznych i uwzględniającej resursy wojskowe”;

II etap — właściwy okres tworzenia sił wojskowych⁷⁹.

Czasu trwania poszczególnych etapów bliżej nie sprecyzowano. Nie określono również przeciw komu ma być zorganizowane „powstanie i rewolucja”, chociaż z całokształtu uchwał, a w szczególności ze sformułowań, że praca przygotowawcza prowadzona będzie w ośrodkach wojskowych za granicą (Generalne Gubernatorstwo) i na „wszystkich ukraińskich ziemiach” można wnioskować, że chodziło o wywołanie powstania przeciw ZSRR w oparciu o Niemcy. Taki tok rozumowania potwierdzają fakty organizowania przez OUN ośrodków wojskowych w GG i formowanie „Legionu ukraińskiego”. U podstaw organizowania siły zbrojnej przez nacjonalistów ukraińskich leżały więc koncepcje antyradzieckie.

W celu zmanifestowania wierności do faszystowskich Niemiec na kongresie przyjęto uchwały wzorowane na hitlerowskich parteitagach. Zaczęto kopiować również zewnętrzne wzorce faszystowskie, a nawet ustalono nowe, obowiązujące wszystkich członków OUN pozdrowienia partyjne. Jednym z nich była podniesiona na wzór faszystowski ręka i tylko zamiast „Heil Hitler” słowa powitania — „Chwała Ukrainie” i odpowiedź „Chwała bohaterom” lub forma skrócona — „Chwała”, „Chwała”.

Melnykowcy również nie pozostawali w tyle. Zaczęli tworzyć nimb

⁷⁸ CA KC PZPR, t-203/XV-42, s. 164, AK — Komenda Obszaru Lwów, Postanowienia II Kongresu OUN — 1941 r.; zob. też Mirczuk, *Ukraińska Powstanie Armia*, op. cit., s. 250.

⁷⁹ Mirczuk, op. cit., s. 250—251.

wielkości i tajemniczości swemu führerowi — Melnykowi. „...Wódz! Nie wiem kto pierwszy wymówił to słowo — pisze redaktor melnykowskiego czasopisma «Nasz Szlach» z 17 maja 1942 r. — lecz wiem, że zelektryzowało ono szerokie masy ukraińskie, że podziało ono na nie jak Boże Objawienie, jak coś wielkiego i świętego, czego naród szukał całe stulecia i nie mógł znaleźć. Wódz — to ten prowodnyk, za jakim tęskniła kochająca wolność wielka dusza ukraińska, to ten zapowiadany przez proroków Ukrainy «Ukraiński Waszyngton», jaki ma zorganizować rozproszony naród i powieść go do sławy. Wódz to ten największy syn Ukrainy, któremu naród daje pełne zaufanie i chce słuchać jego nakazów, choćby to było połączone z największymi cierpieniami i dolegliwościami. Wódz — to uosobienie najwyższych ideałów narodu, to symbol jego wiary w wyższe przeznaczenie, to żywy dokument tej wyższości i niezniszczalności. Wódz to wyraziciel najwyższych duchowych wartości narodu. Wódz to sama nacja w jej najpiękniejszym duchowym objawieniu...”⁸⁰

Jak widać, mistyczno-faszystowski obraz wodza Melnyka był żywo zapożyczony z hitlerowskich wzorów.

Tak więc chociaż nacjonaści obu odłamów oficjalnie nie nazywali siebie faszystami, a później, szczególnie po wojnie, odżegnywali się od tej nazwy, nawet zewnętrzne oznaki ich życia organizacyjnego wskazują na wysiłki, jakie czynili, by dorównać brunatnym faszystom hitlerowskim. Dlatego też można stwierdzić, że OUN była organizacją faszystowską, tak samo jak faszystowskimi były formacje SS „Galizien” czy wyrosła z OUN-Bandery — UPA.

UDZIAŁ NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH W PRZYGOTOWANIACH NIEMIEC DO WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Wiosną 1941 r. przygotowania wojenne Niemiec do napaści na Związek Radziecki przybierały na sile, a stosunki między obu państwami ulegały coraz większemu naprężeniu. Automatycznie na Ukrainie Zachodniej zaczęła ożywać również działalność nacjonalistów, którzy zgodnie z instrukcjami swych berlińskich mocodawców mieli pełnić rolę piątej kolumny. Coraz bardziej wzrastała także sympatia Niemców do Ukraińców w GG. Surowa cenzura hitlerowska przepuściła całe cykle artykułów w czasopiśmie ukraińskich, które jednoznacznie dawały wyraz wrogości do Związku Radzieckiego i nadziei na bliski konflikt.

22 kwietnia 1941 r., z okazji 52 rocznicy urodzin Hitlera, Frank dziękował serdecznie nacjonalistom ukraińskim za lojalną i oddaną współpracę oraz zapewniał, że III Rzesza żywi szczerą przyjaźń do narodu

⁸⁰ „Nasz Szlach” nr 5 z 17 V 1942 r.

ukraińskiego⁸¹. Jednocześnie Niemcy rozpoczęli wzmożoną rekrutację nacjonalistów ukraińskich do sił zbrojnych i organizacji paramilitarnych. W specjalnie utworzonych ukraińskich szkołach wojskowych w Krakowie, Krośnie, Zakopanem, Sanoku i Tarnowie zdobywali wiedzę policyjną oraz wojskową młodzi nacjonaści, którzy razem ze swymi przywódcami czekali na rozpoczęcie wojny niemiecko-radzieckiej.

Część członków OUN w porozumieniu z Głównym Prowydem wcielono do Werkschutzu lub do załóg obozów koncentracyjnych, gdzie pełnili służbę policyjno-wartowniczą⁸². Wielu młodych Ukraińców skierowano do paramilitarnych oddziałów „Ukraińskiej Służby Pracy” (Ukrainischer Heimdienst) przeznaczonych do prac budowlanych, najczęściej o znaczeniu wojskowym. Oprócz tego przechodzili oni przeszkolenie wojskowe pod kierunkiem instruktorów niemieckich. Z ramienia Abwehry szczególnie intensywnie działał obersturmführer SS Alfred Kolf, który osobiście nawiązywał stosunki z członkami „Poliskiej Siczy” Wasyla Sidora („Szelest”) oraz z dywersantami „Legionu ukraińskiego” Romana Suszki⁸³.

Ukraińskie pododdziały paramilitarne, a także policyjne Niemcy później wykorzystywali do najróżnorodniejszych zadań, do akcji policyjnych i pacyfikacyjnych, przeciwkopartyzanckich, w łapankach organizowanych na ludność polską oraz ukraińską itp.

Na kilka tygodni przed wybuchem wojny ze Związkiem Radzieckim OUN usiłowała⁸⁴ skupić wokół siebie jak najszersze rzesze nacjonalistów. Nadchodziła — według niej — oczekiwana od dawna przełomowa chwila w dziejach świata i Ukrainy. Już 14 czerwca Główny Prowyd OUN-B wydał odezwę *Do narodu ukraińskiego*, którą podpisało 115 najbardziej znanych działaczy nacjonalistycznych. Odezwa ta miała stać się platformą konsolidacji. Nawoływała do jedności i wzywała do działania pod sztandarami OUN.

W ostatnich dniach przed wybuchem wojny nacjonaści ukraińscy z najwyższym napięciem oczekiwali politycznych posunięć hitlerowców. Ale Niemcy w tym czasie stosowali już politykę milczenia. Banderowcy mieli jedynie kontakty z przedstawicielami Abwehry. W tych warunkach Bandera powziął decyzję prowadzenia polityki faktów dokonanych, z którymi Niemcy, w jego przekonaniu, musieli się liczyć.

Oczekiwany wybuch wojny niemiecko-radzieckiej uaktywnił także działaczy innych burżuazyjnych ugrupowań ukraińskich, co banderowcy umiejętnie wykorzystali. Pragnąc stworzyć sobie szerszy front działania

oraz zapewnić większe poparcie, wystąpili z inicjatywą zwołania otwartego kongresu w Krakowie. Przedsięwzięcie to poparło także kilku b. członków UNDO, grupa faszystowska Palijewa, skoropadczy i petlurowcy.

Kongres, zwołany w dniu 22 czerwca 1941 r., powołał do życia Ukraiński Narodowy Komitet (UNK), który miał zjednoczyć nacjonalistów na emigracji. Na czele Komitetu stanęli Dmytro Łewycki⁸⁵, jeden z międzynarodowych przywódców UNDO, i Wasyl Mudry b. wicemarszałek Sejmu, a później I. Hrobowy (banderowiec).

W pierwszej deklaracji UNK ogłosił się jedynym reprezentantem i wykonawcą woli emigracji ukraińskiej do czasu odbudowania państwa ze stolicą w Kijowie. Pierwszy założycielski kongres uchwalił także wnioski o wysłaniu delegacji do generalnego gubernatora Hansa Franka w celu wręczenia mu deklaracji. Spotkanie nie doszło jednak do skutku, ponieważ Frank nie chciał przyjąć przedstawicieli UNK pod pretekstem, że nie byli oni obywatelami Generalnego Gubernatorstwa⁸⁶. UNK ogłosił także manifest, który również miał być przedstawiony Frankowi, o utworzeniu „zjednoczonego, niepodległego państwa ukraińskiego”. Jednocześnie powołał resortowe komisje, potrzebne do utworzenia rządu i wezwał wszystkich nacjonalistów ukraińskich do podporządkowania się temu rządowi.

Posunięcia nacjonalistów ukraińskich wywoływały konsternację władz hitlerowskich. Zastępca Franka, Kundt, wezwał do siebie przebywającego w Krakowie Bandere oraz Hrobowego i zarzucił im, że kongres proklamował powstanie „państwa ukraińskiego” bez porozumienia się z władzami niemieckimi. Obu ukarano aresztem domowym. W kilka dni później Hrobowego i innych nacjonalistów przewidzianych na członków rządu uwięziono w Rabce, a następnie w więzieniu Montelupich w Krakowie, skąd zresztą wkrótce ich zwolniono. W Krakowie pozostał tylko Stepan Bandera.

Z wielką niechęcią powitali powstanie UNK również melnykowcy oraz działacze zgrupowani wokół Kubijowicza i UCK. Uważali oni, że jest to dalsze rozbicie ruchu nacjonalistycznego. Nie znajdując poparcia, UNK nie przejawiał większej działalności. Tak więc już w połowie 1941 r. upadła banderowska koncepcja utworzenia rządu przy udziale innych burżuazyjnych nacjonalistycznych partii ukraińskich.

Bardzo charakterystyczny przy tym jest fakt, że żadna, poza OUN, burżuazyjna partia ukraińska działająca do 1939 r. w granicach II Rzeczypospolitej z chwilą niemieckiej okupacji już się nie odrodziła w szerszym zakresie. Wszystkie te partie i stronnictwa faktycznie przestały

⁸¹ „Nowy Kurier Warszawski” nr 122 z 22 IV 1941 r.

⁸² J. Michalak, *Nr 3273 miał szesnaście lat*, Warszawa 1969, s. 19.

⁸³ J. Sefanowski, *Hauptsturmführer Kolf*, WTK nr 33 z 18 VIII 1968 r.

⁸⁴ *Przemoc. Poníženie. Poniewierka...*, s. 464.

⁸⁵ W kilka tygodni po objęciu stanowiska Dmytro Łewycki zmarł.

⁸⁶ AWIH, t. 202/III/129, s. 160, Akta Delegatury Rządu.

istnieć. Nie nadążały za tempem wydarzeń, nie umiały zająć wobec nich określonej postawy, utraciły panowanie nad własnym aparatem organizacyjnym oraz wpływy wśród przedwojennych zwolenników. Dlatego też utworzenie Ukraińskiego Narodowego Komitetu nie wzbudziło wśród nacjonalistów większego echa. Niemcy zaś nie byli zainteresowani w dalszym rozcłunkowaniu ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w obliczu zbliżającego się terminu najazdu na ZSRR.

W czasie przygotowań do wojny ze Związkiem Radzieckim, w drugiej połowie 1940 r., wzmożył swą działalność wywiad niemiecki. Na początku września 1940 r. gen. Alfred Jodl w imieniu naczelnego dowództwa armii niemieckiej polecił adm. Canarisowi, by placówki hitlerowskiego wywiadu (Abwehrstelle) maksymalnie rozbudowały siatki agenturalne oraz przedsięwzięły przygotowania do akcji dywersyjnej w głębi ZSRR. W tym celu agenci hitlerowscy mieli przede wszystkim rozniecać antagonizmy między narodami Związku Radzieckiego⁸⁷. Najbardziej liczyli Niemcy na swych wypróbowanych sojuszników z OUN. Oni to mieli rozbudzić nacjonalizm na Ukrainie.

Przywódcy OUN otrzymali od wywiadu niemieckiego dyrektywy, zgodnie z którymi mieli „zorganizować” od razu po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Radzieckim prowokacyjne wystąpienia na Ukrainie w celu zdeorganizowania tyłów wojsk radzieckich i przekonania światowej opinii publicznej o słabości zaplecza radzieckiego⁸⁸. Rzecz charakterystyczna, że dyrektywy otrzymali przedstawiciele obu frakcji OUN: Banderę i Melnyka⁸⁹.

„...Dla wymierzenia błyskawicznego ciosu Związkowi Radzieckiemu — zeznawał na procesie norymberskim zastępca szefa Abwehry II, płk Stolze — Abwehra II powinna, prowadząc robotę dywersyjną przeciwko Rosji z pomocą ludzi z siatki V, użyć swoich agentów do rozniecenia antagonizmów narodowych wśród ludności Związku Radzieckiego...

...Wykonując wyżej wymienione instrukcje Keitla i Jodla skontaktowałem się z ukraińskimi narodowymi socjalistami pracującymi w niemieckiej służbie wywiadowczej oraz innymi członkami narodowych grup faszystowskich, którą wciągnąłem do wypełniania wyżej ustalonych zadań. W szczególności osobiście wydałem instrukcje przywódcom nacjonalistów ukraińskich — Melnykowi (krypt. „Konsul I”) i Banderze — do zorganizowania się natychmiast po niemieckim ataku na Związek Radziecki i do sprowokowania demonstracji na Ukrainie w celu natychmiastowego rozbicia bezpośrednich tyłów armii radzieckiej oraz przekonania

⁸⁷ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 1, Warszawa 1964, s. 482.

⁸⁸ Zeznania zastępcy szefa II oddziału wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego płk. E. Stölzega, wziętego do niewoli przez Armię Radziecką. *Tamże*, t. 1, s. 483.

⁸⁹ Reile, *Geheime Ostfront...*, s. 235.



Ukraińscy „legioniści”

międzynarodowej opinii publicznej o rzekomym rozkładzie sowieckiego zaplecza...”⁹⁰

W celu wykonania tych skomplikowanych zadań Abwehra szeroko rozbudowała ośrodki wywiadowcze wokół granic państwowych Związku Radzieckiego. Najważniejsze z nich mieściły się na terenie Węgier, Bułgarii, Turcji, Iranu, Afganistanu, Chin i Japonii⁹¹.

Planując wojnę ze Związkiem Radzieckim, hitlerowcy liczyli także na pomoc swych sojuszników japońskich. Dlatego też, w miarę jak rozwijały się niemiecko-japońskie stosunki polityczne, gospodarcze i militarne, zacieśniała się współpraca hitlerowskiej Abwehry z wywiadem japońskim i kempeitai⁹². Nawiązano ją jeszcze w okresie międzywojennym, szczególnie zaś rozwinęła się w tym czasie, kiedy funkcję attaché wojskowego przy ambasadzie japońskiej w Berlinie pełnił wielbiciel nazizmu — gen. Hiroshi Oshima. Utrzymywał on bezpośrednio kontakty z kierownictwem Abwehry. Japończycy mieli dobrze rozwiniętą sieć szpiegowską nie tylko wojskową, ale także polityczną. Nowy etap we współpracy Canarisa z Oshimą nastąpił po mianowaniu tego ostatniego szefem japońskich attaché wojskowych w Europie. Wymiana informacji obu central wywiadowczych bardzo się wówczas usprawniła. Ważniejsze wiadomości przesyłano do jednej z central mieszczących się w Ankarze, Lizbonie i Madrycie lub bezpośrednio do Berlina, gdzie attachat japoński był licznie obsadzony⁹³.

⁹⁰ Drożdżyński, Zaborowski, *op. cit.*, s. 180.

⁹¹ Reile, *Geheime Ostfront...*, s. 248.

⁹² Leyerkuehn, *op. cit.*, s. 41.

⁹³ *Tamże*.

Więzy wywiadów niemieckiego i japońskiego jeszcze bardziej zacieśniło podpisanie paktu antykominternowskiego. Rozpoczęto systematyczną wymianę zdobywanych przez oba wywiady danych dotyczących problematyki Związku Radzieckiego⁹⁴. W czasie wojny japońskie placówki dyplomatyczne w Związku Radzieckim uzyskane różnymi kanałami wiadomości przekazywały bezpośrednio do Berlina⁹⁵. W Falkensee pod Berlinem założono, pod wspólnym kierownictwem, szkołę dywersyjną, która przygotowywała agentów dla III Rzeszy i Japonii.

„...Dzisiaj złożyłem wizytę gen. Oshimie⁹⁶ — pisał w swym pamiętniku H. Himmler. — Powiadomił mnie on, że Japończycy wspólnie z niemiecką Abwehrą podejmują na wielką skalę zakrojoną akcję, mającą na celu rozprzeżenie Rosji — poprzez infiltrację przez granicę Kaukazu i Ukrainy. Organizacja ta może odegrać poważną rolę w wypadku wojny ze Związkiem Radzieckim. Oshimie udało się przerzucić przez granicę radziecką na Kaukazie dziesięciu ludzi uzbrojonych w bomby. Jednakże wielu innych dywersantów zostało zastrzelonych przez żołnierzy radzieckich wojsk ochrony pogranicza przy przekraczaniu rosyjskiej granicy...”⁹⁷

Przez Abwehrę Japończycy nawiązali także kontakty z nacjonalistami ukraińskimi zgrupowanymi wokół OUN, która dysponowała szeregami przeszkolonych agentów. Byli oni szczególnie cennymi partnerami dla japońskiego wywiadu do służby szpiegowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wywiadowcy japońscy mieli bowiem zasadnicze trudności w krajach europejskich ze względu na charakterystyczny wygląd. Dlatego też japońska centrala wywiadowcza zwróciła się z prośbą do Niemców o pomoc w werbowaniu Europejczyków do służby szpiegowskiej⁹⁸. Przychylając się do prośby sprzymierzeńców, adm. Canaris odstąpił Japończykom część współpracujących z Abwehrą nacjonalistów ukraińskich. Ludzie ci zostali przewiezieni do Mandżurii i po przeszkoleniu w centra-

⁹⁴ 28 VI 1938 r. gen. Oshima sformułował zasady współpracy wywiadów niemieckiego i japońskiego przeciwko ZSRR. „...W duchu paktu antykominternowskiego z 25 XI 1936 r. Wehrmacht (wyjawszy Kriegsmarine) i armia japońska ustaliły, co następuje:

1. Obydwie strony wymieniają informacje uzyskiwane o Armii Rosyjskiej i Rosji.

2. Obydwie strony współdziałają w zakresie pracy destrukcyjnej przeciwko Rosji.

3. Obydwie strony odbywają przynajmniej raz na rok wspólne narady w celu podjęcia decyzji ułatwiających realizację sprecyzowanej powyżej wymiany danych wywiadowczych i roboty destrukcyjnej...” J. Mader, G. Stuchlik, H. Pehner, *Dr Sorge nadaje z Tokio*, Warszawa 1969, s. 146—147.

⁹⁵ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 1, Warszawa 1964, s. 614.

⁹⁶ Gen. Hiroshi Oshima pełnił wówczas funkcję japońskiego attaché wojskowego w Berlinie.

⁹⁷ J. Karolkow, *Operacja „Romsay”*, Warszawa 1968, s. 176.

⁹⁸ R. Seth, *Tajni agenci. Z dziejów wywiadu japońskiego*, Warszawa 1960, s. 15.

Dywersanci z dywizji „Brandenburg” przebrani za partyzantów serbskich



lach japońskiego wywiadu rozpoczęli działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu na Dalekim Wschodzie⁹⁹. Japończycy utrzymywali także bezpośrednie kontakty z kierownictwami OUN Bandery i Melnyka, zasiłając oba odłamy środkami finansowymi¹⁰⁰.

Głównymi jednak mocodawcami nacjonalistów ukraińskich w zakresie służby wywiadowczej w czasie wojny pozostali Niemcy. Na początku 1941 r. przedstawiciele grupy Bandery na konferencji z wysłannikami niemieckiego wywiadu ustalili warunki współpracy na najbliższą przyszłość. Istotą tego porozumienia było zorganizowanie i wyposażenie przez

⁹⁹ Leverkuehn, *op. cit.*, s. 131.

¹⁰⁰ Niekricz, *op. cit.*, s. 58.

Abwehrę „Legionu ukraińskiego“ do zadań dywersyjnych przeciwko ZSRR. Opracowując plan „Barbarossa“, hitlerowcy opierali się na założeniu, że Związek Radziecki stanowi konglomerat etniczny, pozbawiony wewnętrznej jedności. Dlatego też starali się wzniecić i wykorzystać przeciwieństwa między Litwinami, Estończykami, Łotyszami a Rosjanami, na południu między Ukraińcami a Rosjanami, na Kaukazie zaś między Rosjanami a Gruzinami, Ormianami, Tatarami¹⁰¹. Niemcy starali się także spotęgować wystąpienia Ukraińców z Zachodniej Ukrainy przeciwko Polakom. Właśnie „Legion ukraiński“ miał być ręką zaufania jako jednostka przeznaczona do specjalnych zadań związanych z planami hitlerowskiego wywiadu wojskowego. W zamian za prowadzenie działalności dywersyjnej, sabotażowej i wywiadowczej na rzecz Abwehry OUN miała uzyskać możliwość oddziaływania politycznego na okupowanych terenach. Obie strony chciały jednak zrealizować swe własne cele. Niemcy pragnęli rękami faszystów ukraińskich i renegatów innych narodowości Związku Radzieckiego rozniecić działalność terrorystyczno-dywersyjną na zapleczu Armii Radzieckiej, Bandera zaś widział w „Legionie ukraińskim“ załóżkę nacjonalistycznych sił zbrojnych, które miały mu pomóc w walce o władzę.

„Legion ukraiński“ sformowano w pierwszym kwartale 1941 r., a liczył on ponad 700 ludzi¹⁰². W jego skład weszły również oddziały ukraińskie zorganizowane wcześniej przez Wehrmacht. Większość „legionistów“ w okresie międzywojennym odbywała służbę w Wojsku Polskim¹⁰³. Początkowo miejscami organizacji i szkolenia „Legionu“ były obozy wojskowe w rejonie Krynicy i Dukli, zakamuflowane pod nazwą Reichsarbeitsdienst. W maju 1941 r. „Legion“ został podzielony na dwa oddziały: batalion „Nachtigall“, pod dowództwem oberleutnanta dr. Herznera¹⁰⁴, który skierowano do miejscowości Nowa Kuźnia k. Wrocławia, batalion „Roland“¹⁰⁵ zaś, pod dowództwem mjr. Eugeniusza Pobihuszczy, szkolili

¹⁰¹ Wywiad niemiecki oprócz OUN usiłował pozyskać do walki przeciwko ZSRR także inne elementy nacjonalistyczne. 20 VI 1941 r. centrala Abwehry przekazała dyrektywę organizacji dywersyjnej utworzonej na terytorium Rumunii pod kryptonimem „Tamara“ w sprawie przygotowania powstania w Gruzji. Pracownicy Abwehry nawiązywali również kontakty z przeciwnikami ustroju w republikach nadbałtyckich, gdzie Niemcy tworzyli specjalne grupy sabotażowo-dywersyjne do działalności wywrotowej w obszarze nadbałtyckim. *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 1, s. 483.

¹⁰² Ilnytzki, op. cit., t. 2, s. 141.

¹⁰³ Reile, *Geheime Ostfront...*, s. 304.

¹⁰⁴ Por. dr Albrecht Herzner oficer formacji „Brandenburg“ zgodnie z rozkazem kierownictwa Abwehry już 26 VIII 1939 r. wraz z grupą dywersantów rozpoczął działania wojenne przeciwko Polsce, atakując jednostki polskie na Przemyśle Jabłonkowskiej. *Getarnt Getäuscht und doch Getreu. Die geheimnisvollen „Brandenburger“*. Deutsche Divisionen im zweiten Weltkrieg, Berlin 1958. s. 294.

¹⁰⁵ Batalion „Nachtigall“ nosił mundury Wehrmachtu, a batalion „Roland“ ukraińskie (petlurowskie).

się w Saubersdorf, 50 km na południe od Wiednia, w pobliżu Wiener-Neustadt. W Nowej Kuźni przebywało czasowo również przedstawicielstwo Głównego Prowydu banderowskiego. Owi prowodynicy prowadzili na miejscu pracę ideologiczną z żołnierzami batalionu, umacniając ich wiarę w niemieckie ostateczne zwycięstwo i słuszność idei banderowskiej¹⁰⁶.

WYBUCH WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

W chwili wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim oddziały ukraińskie oraz bojówki OUN weszły do akcji. Batalionem „Nachtigall“ z ramienia OUN dowodził Roman Szuchewicz¹⁰⁷, a ze strony niemieckiej — uważany za specjalistę od spraw Wschodu, pracownik Abwehry — Theodor Oberländer. W grupie tej znajdowali się również czołowi współpracownicy Bandery: Jarosław Stećko¹⁰⁸, Lew Rebet, Jarosław Staruch¹⁰⁹, Iwan Rawlyk, Stefan Łenkawski i Dmytro Jaciw. W ślad za „Legionem“ ciągnęły również grupy aktywistów OUN, które przeszkolone w GG miały organizować na zdobytych terenach władzę administracyjną i policję ukraińską¹¹⁰.

Kierownictwo OUN z Bandera na czele zorganizowało także grupy ruchowe, tzw. pochodne grupy, w których skład wchodziły specjalnie dobrani pracownicy propagandowi i administracyjni. Miały one przesuwając się za czołowymi oddziałami armii niemieckiej i na zdobytych terenach Ukrainy Wschodniej propagować idee nacjonalistyczne, organizować ogniwa OUN oraz werbować nowych członków. Utworzono trzy grupy: północną nad Bugiem, środkową nad Sanem i południową, ześrodkowaną w rejonie Sanoka. Każda z nich miała dowódcę i sztab.

Grupa północna — dowódca Mikołaj Kłymyszyn — miała przesuwać się za frontem w kierunku Sokala na Żytomierz i dotrzeć do Charkowa. Grupa środkowa — dowódca Mikołaj Lemyk — przez Winnicę miała dojść do Kijowa. Grupa południowa, najmniejsza, miała dotrzeć w rejon Dniepropietrowska i Odessy. Wszystkie trzy grupy liczyły razem ponad 4000 ludzi¹¹¹. Członkowie każdej z nich posiadali z góry wyzna-

¹⁰⁶ Ilnytzki, op. cit., s. 141.

¹⁰⁷ Późniejszy generał „Taras Czuprinka“, komendant UPA.

¹⁰⁸ Wyznaczony przez Bandera na szefa „rządu ukraińskiego“. Obecnie Jarosław Stećko piastuje funkcję przewodniczącego rewizjonistyczno-faszystowskiej organizacji utworzonej w 1946 r. w Niemczech zachodnich pod nazwą Antybol-szewicki Blok Narodów (ABN), której działalność skierowana jest przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. „Stahlhelm“ nr 8 z 8 VIII 1961 r.

¹⁰⁹ Po wojnie kierownik OUN (występujący pod pseudonimem „Stiah“) na południowo-wschodnich terenach Polski.

¹¹⁰ Drożdżyński, Zaborowski, op. cit., s. 64—65.

¹¹¹ AMSW, Akta sprawy Petra Fedoriwa, głównego referenta SB w „Zakier-zońskim Kraju“.

zione funkcje oraz przydzielone tereny, na których mieli rozwinąć działalność.

Nacjonaliści z OUN działający na terenach Ukrainy Zachodniej uznali, że nadszedł wreszcie moment realizacji planów oderwania Ukrainy od Związku Radzieckiego. Organizowali więc zasadzki na wycofujące się pododdziały wojsk radzieckich, dostarczali wojskom niemieckim wiadomości i przewodników, sygnałami świetlnymi naprowadzali lotników hitlerowskich na cel¹¹² oraz wykonywali akcje dywersyjne¹¹³. We Lwowie na przykład z ukrycia na strychach domów i wieżach kościelnych prowadzili ogień po ulicach miasta, starając się szerzyć panikę i chaos na tyłach wojsk radzieckich¹¹⁴.

25 czerwca 1941 r. przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu, W. Kubijowicz, wydał odezwę, witając dzień 22 czerwca jako dawno oczekiwaną historyczną chwilę, dodając przy tym, że „modli się nieustannie do Boga za wodza wielkiego narodu niemieckiego”. Za pomyślność niemieckiego oręża odbyły się również modły dziękczynne w wielu cerkwiach ukraińskich¹¹⁵.

30 czerwca 1941 r. jako pierwsza jednostka niemiecka wkroczyła do Lwowa grupa dywersyjna Oberländera wraz z batalionem ukraińskim „Nachtigall”¹¹⁶ i bojówkami OUN, wyprzedzając o siedem godzin regularne wojska hitlerowskie¹¹⁷.

W skład oddziału Abwehry, dowodzonego przez Oberländera, na kierunku lwowskim (Abwerkommando II) wchodziły: I batalion pułku „Brandenburg” — „Nachtigall”, jednostka tajnej policji polowej (Geheime Feldpolizei) oraz kilkudziesięcioosobowa grupa Abwehry II¹¹⁸. Jednostki te działały w ramach 49 korpusu górskiego dowodzonego przez gen. Ludwika Küblera¹¹⁹.

Pierwsze dni po wybuchu wojny stanowiły dla OUN okres wyjątkowej koniunktury sprzyjającej rozwojowi organizacji. Przekonanie o bliskim zwycięstwie Niemiec, pomyślnym starciu ze Związkiem Radzieckim i utworzeniu przez hitlerowców „Samostijnej Ukrainy” napawało członków i sympatyków OUN optymizmem. Jak się później okazało, wszystkie te przesłanki były fałszywe. Nacjonaliści natychmiast rozwinęli działalność polityczną i propagandową. Przy pomocy oddziałów Oberländera grupa Stecki zajęła radiostację lwowską i proklamowała „niepodległość Ukrainy”. Podano również do publicznej wiadomości dekret nr 1, wy-



Batalion „Nachtigall” w marszu na Lwów

dany przez przebywającego w areszcie domowym w Krakowie Bandere, który mianował swego zastępcę, Jarosława Steckę, szefem rządu, oraz list pasterski metropolity Szeptyckiego¹²⁰, udzielający błogosławieństwa „rządowi” Stecki¹²¹. Obok niego w skład „rządu” weszli: Michał Rusin — minister skarbu, Stefan Bilak — minister spraw wewnętrznych, Zachajkewicz — minister sprawiedliwości oraz ministrowie M. Nadruha, Hrobowy i Krypiakewicz.

„Rząd” Stecki od początku prowadził bardzo hałaśliwą politykę wewnętrzną i zagraniczną. Zwrócił się między innymi do rządów „sprzymierzonych” państw: Włoch, Rumunii, Węgier, Słowacji, Japonii, a nawet Watykanu w sprawie uznania nowego państwa ukraińskiego. Charakterystyczny był tu fakt, że banderowcy, pomni niepowodzeń podczas tworzenia rządu w dniach 22 czerwca 1941 r. przy udziale innych partii

¹²⁰ Hr. Andrzej Roman Szeptycki, ur. 1865 r. — zm. 1944 r., arcybiskup, metropolita greckokatolicki Lwowa i Halicza, członek austriackiej Izby Panów (1901—1918), poseł i wicemarszałek Sejmu Galicyjskiego (1902—1918), czołowy rzecznik nacjonalizmu ukraińskiego. Zyskał wielką popularność wśród swych wyznawców, a przede wszystkim wśród nacjonalistów, szczególnie w czasie pacyfikacji Ukrainy Zachodniej w 1930 r. Ciężko chory, sparaliżowany, kazał się wnieść do samolotu i poleciał do Warszawy. Potraktowany lekceważąco, przyjęty oziębło, a nawet wrogo, wrócił do kraju jako uznany bojownik o sprawiedliwość. Do końca życia zagorzały nacjonalista ukraiński. Uważany za nie koronowanego króla nacjonalistów, był jednocześnie bratem polskiego generała Stanisława Szeptyckiego i wnukiem Aleksandra Fredry. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 11 z 16 VII 1933 r.

¹²¹ Jarosław Stecko pełnił wówczas funkcję zastępcy głównego prowydnyka OUN.

¹¹² S. Gogołowska, *Szkoła okrucieństwa*, Lublin 1964, s. 8.

¹¹³ N. K. Popiel, *W ciężkim poru*, Moskwa 1959, s. 47.

¹¹⁴ „Nowe Widnokregi” nr 9 z 5 V 1943 r., s. 14.

¹¹⁵ „Ku Wolnej Polsce” nr 8 z 1 III 1942 r.

¹¹⁶ T. F. Nowak, *Parol znajut niemnogie*, Moskwa 1966, s. 287.

¹¹⁷ Reile, *Geheime Ostfront...*, s. 367.

¹¹⁸ Leverkuehn, *op. cit.*, s. 27.

¹¹⁹ H. G. Dahms, *Der zweite Weltkrieg*, Tübingen 1960, s. 194.

burżuazyjnych, postanowili w dalszym ciągu działać przez zaskoczenie, metodą faktów dokonanych. Ponieważ Bandera miał ograniczoną możliwość poruszania się, w jego imieniu występował więc Jarosław Stećko. Jeśli 22 czerwca Bandera usiłował proklamować „niepodległość” w miarę legalnie, starając się uzyskać aprobatę Franka, to 30 czerwca podano wiadomość oficjalnie przez radio, licząc, że najwyższe władze niemieckie przyjmą oświadczenie banderowskie przychylniej niż generalny gubernator, tym bardziej że będą postawione przed faktem dokonanym.

Proklamacja jednocześnie zawierała wiele sformułowań, które miały przekonać Hitlera, że władze faszystów ukraińskich będą wierne Rzeszy niemieckiej. „...Nowo powstałe państwo ukraińskie — głosił m. in. *Akt niepodległości* odczytany przez Jarosława Stećkę — będzie ściśle współpracowało z narodowosocjalistycznymi Niemcami, które pod przewodnictwem swego wodza, Adolfa Hitlera, tworzą nowy ład w Europie i świecie...”¹²² Powiedziane to zostało jasno, wyraźnie i jednoznacznie, chociaż później, dla celów polityczno-propagandowych, banderowcy gwałtownie usiłowali wycofać się z tych oświadczeń. Proklamacja kończyła się słowami: „Niech żyje wolna Ukraina! Niech żyje Wielka Rzesza Niemiecka i jej wódz Adolf Hitler!”

W czasie uroczystości proklamowania niepodległości wystąpił także kapelan batalionu „Nachtigall”, O. Hryniuk, który w imieniu Romana Szuchewicza przekazał pozdrowienia „rządowi”. W czasie uroczystości wysłano pozdrowienia dla głównego prowydnyka Stepana Bandery, dla „Twórcy Wielkich Niemiec Adolfa Hitlera” oraz dla „Sławnej Armii Niemieckiej” i metropolity Szeptyckiego. Obecni szczególnie serdecznie witali uczestniczących w zgromadzeniu wyższych oficerów armii niemieckiej. W ich imieniu przemówił H. Koch, który wezwał nacjonalistów do owocnej działalności i jak najściślejszej współpracy z armią hitlerowską.

Proklamowanie „Samostijnej Ukrainy” bez uzgodnienia z czynnikami rządowymi III Rzeszy banderowcy uzasadniali koniecznością przejęcia inicjatywy. „...Postanowiliśmy za wszelką cenę — usprawiedliwiali swe posunięcia — przeprowadzić własną, od nikogo niezależną linię polityki, aby już pierwszego dnia zaznaczyć swoją samodzielność i dać znać wszystkim — swoim i obcym — że istniejemy i że od naszych wymagań, by odgrywać decydującą rolę w wydarzeniach, my jako organizacja, nigdy nie odstępimy...”¹²³

W przeciwieństwie do banderowców i innych ugrupowań popierających nowo utworzony rząd nacjonalistyczny, melnykowcy — rzecz charakterystyczna — zajmowali skrajnie różne stanowisko w kwestii proklamacji. Sądziło, że Bandera popełnił wielki błąd, wydając przez

„rząd” Stećki odezwę do narodu i ogłaszając niepodległość Ukrainy bez uzgodnienia z władzami niemieckimi. Droga do zdobycia rządów, według zwolenników Melnyka, prowadziła jedynie przez uległość, wierność, cierpliwość i wiarę we wspaniałomyślność hitlerowską. Wszelkie zaś poczynania banderowców niepotrzebnie komplikowały sytuację.

W jednej z odezw na początku 1942 r. Główny Prowyd OUN-M stwierdzał: „...Ogłoszenie niezawisłości Ukrainy zaostrzyło tylko sytuację i doprowadziło do zmniejszenia wpływów Ukraińców w administracji. Wiadomo jest, że każde zaostrzenie stosunków ukraińsko-niemieckich bardzo nam szkodzi. Przekonuje ono Niemców, że dla zrównoważenia naszych wpływów trzeba dopuścić do naczelnych stanowisk wrogi nam element, jak Polaków i Moskali...”¹²⁴

Melnykowcy w ogóle byli ostrożni w postępowaniu i wypowiedziach. Nie przejawiali wyraźniejszej działalności politycznej. Podkreślali za to przy wszystkich okazjach swój arcylojalny stosunek do Niemiec i bezgraniczną wdzięczność za to, co otrzymali lub ewentualnie otrzymają z rąk hitlerowców. Cały swój wysiłek w początkowym okresie skupili na organicznej pracy gospodarczej oraz zdobywaniu i utrzymywaniu stanowisk administracyjnych w Generalnym Gubernatorstwie. W lecie 1941 r. nie byli jednak politycznie bezczynni. Do walki przeciw banderowcom zaktywizowali cały swój aparat propagandowy. Kolportowali tajne pismo „Nasz Szlach”, wydawali pocztówki z portretami Petlury, Konowalca i Melnyka, rozpowszechniali teksty własnych piosenek skierowanych przeciwko komunistom, Polakom i Żydom, rozprowadzali znaczki z tryzubem przeznaczone do zbiórki funduszy na cele organizacyjne itp. Cała działalność OUN-M nie wykraczała jednak poza ramy, jakie narzucili jej Niemcy. W przeciwieństwie do banderowców, których ambicje sięgały po władzę nad całą Ukrainą, melnykowcy ograniczali swą działalność jedynie do terenów Ukrainy Zachodniej, aby nie drażnić swych mocodawców.

Natychmiast po wkroczeniu Niemców na Ukrainę Zachodnią nacjonaści obu odłamów, a zwłaszcza banderowcy, zgodnie z zaleceniami berlińskimi rozpoczęli działalność terrorystyczną i eksterminacyjną¹²⁵. Na murach Lwowa rozplakatowano odezwę Bandery. Ustanawiano władze administracyjne w mieście i w terenie, mianowano nawet inspektorów szkolnych. Zaczęła się nagonka na Polaków i Żydów. Hasła II Kongresu „Ukraina dla Ukraińców” wprowadzono w życie. Oczywiście nie dosłownie. Równocześnie bowiem z prześladowaniem Polaków i Żydów „rząd” Stećki podjął akcję aresztowań także Ukraińców posadzonych o niechętny stosunek do nowego rządu i nacjonalistycznych idei.

¹²² AWIH, t-202/III/129, Akta Delegatury Rządu.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże, s. 9.

¹²⁵ J. Hałan, *Ludi bez batkiwszczini*, Kijów 1967, s. 43.

BATALION „NACHTIGALL”

Po wkroczeniu do Lwowa i opanowaniu radiostacji członkowie „Legionu” wraz ze swym dowódcą Romanem Szuchewiczem rozpoczęli działalność terrorystyczną. Właśnie we Lwowie szczególnie zbrodniczych wyczynów dokonywał batalion „Nachtigall”¹²⁶, który 4 lipca 1941 r. brał udział w masowej eksterminacji inteligencji polskiej.

Aresztowania uczonych polskich przeprowadzono na podstawie list zawczasu przygotowanych przez banderowców — b. studentów uczelni lwowskich, o czym świadczyły nazwiska profesorów już nie żyjących lub nieścisłe przedwojenne adresy¹²⁷. Jednymi z pierwszych ofiar bestialskich mordów byli: wybitny pisarz i krytyk prof. Tadeusz Boy-Żeleński, prof. Kazimierz Vetulani, prof. Kazimierz Bartel, znany chirurg dr Ruff, prof. Antoni Łomnicki, prof. Tadeusz Ostrowski i kilkadziesiąt innych wybitnych przedstawicieli polskiego świata naukowego. Ogółem batalion „Nachtigall” zamordował wówczas 51 profesorów oraz członków ich rodzin. Część uczonych polskich przed rozstrzelaniem poddano wykańczającym torturom i szykanom.

„...Oddział SS przyprowadził na podwórze domu pod numerem 8 przy ulicy Arciszewskiej — zeznawał B.O. Heltsman, mieszkaniec Lwowa, przed Komisją Specjalną — dwadzieścia osób, w tym czterech profesorów oraz prawników i lekarzy. Jednego z nich znałem osobiście, był to doktor praw — Krebs. Między tymi osobami było pięć lub sześć kobiet. Esesmani zmusili tych ludzi do mycia językiem schodów, prowadzących do siedmiu wejść tego czteropiętrowego domu. Po umyciu schodów ci

¹²⁶ Batalion „Nachtigall”, złożony z faszystów ukraińskich, wchodził w skład niemieckiej dywizji specjalnej „Brandenburg”, przeznaczonej do działań dywersyjnych, która podlegała bezpośrednio adm. Canarisowi — szefowi niemieckiego wywiadu. Pierwsze jej pododdziały zostały zorganizowane 15 X 1938 r. pod dowództwem kpt. dr. Hippela. W dywizji obowiązywała bezbłędna znajomość języków obcych oraz wysoka sprawność fizyczna. W składzie dywizji oprócz pododdziałów ukraińskich organizowano także jednostki innych narodowości, m.in. była kompania perska, batalion kaukaski, legion hinduski („Asad Hind” — Wolne Indie, który rekrutował się przeważnie z jeńców Hindusów, wziętych do niewoli na terenach afrykańskiego teatru wojennego Dowódcą legionu był Subkas Chandra Bose). Podejmowano nawet próby zorganizowania jednostek arabskich. Dowództwo niemieckie używało oddziałów dywizji „Brandenburg” do wykonywania zadań specjalnych na wszystkich frontach Europy. 1 batalion (później pułk), sformowany w Brandenburgu, działał na froncie wschodnim; 2 batalion (później pułk) — w Düren, w Nadrenii — działał na froncie zachodnim; 3 batalion (później pułk) — sformowany w Unter Waltersdorf k. Wiednia — na Bałkanach. Po zajęciu Ukrainy Zachodniej utrzymywanie dywersyjnych oddziałów ukraińskich straciło swój sens polityczny, dlatego też batalion „Nachtigall” został rozwiązany. Do działań na terytorium ZSRR wywiad niemiecki poza tym przygotował formację „Brandenburg-800”. Jej pododdziały w umundurowaniu radzieckim miały działać w przodzie nacierających wojsk, opanowywać ważniejsze węzły dróg, mosty, linie komunikacyjne oraz obiekty gospodarcze i wojskowe. Większość członków tej formacji znała świetnie język rosyjski.

¹²⁷ Drożdżyński, Zaborowski, *op. cit.*, s. 76.

sami ludzie zostali zmuszeni do zbierania śmieci ustami. Wszystkie nieczystości należało znosić na jedno miejsce w podwórzu...”¹²⁸

W tym samym czasie faszysty z batalionu „Nachtigall” aresztowali, a następnie zamordowali około 100 studentów polskich. Ogółem w pierwszych dniach okupacji faszysty z „Nachtigall” wraz z hitlerowcami zamordowali około 3 tys. osób spośród inteligencji polskiej we Lwowie¹²⁹.

Na ulicach Lwowa pojawiły się także patrole cywilne OUN z żółto-niebieskimi opaskami, mianujące się nacjonalistyczną milicją ukraińską, które z bronią w ręku dokonywały bestialskich gwałtów na ludności żydowskiej i polskiej¹³⁰. Jeden z naocznych świadków, Zygmunt Turze, pisze: „...Niemcy wkroczyli do Lwowa 30 czerwca 1941 r. Na drugi dzień miał miejsce pogrom ludności żydowskiej. Niemcy dali Ukraińcom wolną rękę. Ukraińcy brali Żydów z mieszkań... Przed wejściem do koszar stał długi podwójny szpaler ludzi. Musieliśmy przejść przez ten szpaler, a po drodze bito nas... Najpierw bił ten szpaler, potem bili stojący w bramie członkowie Legionu ukraińskiego (batalionu »Nachtigall« — *przyp. aut.*), a na dziedzińcu grupa Ukraińców, po poprzednim zrabowaniu wszystkiego...”

Inny świadek wydarzeń, Chaim Goldwyn, stwierdza: „...Naokoło stali Ukraińcy i bili. Ukraińcy po obu stronach z kijami i żelaznymi drągami. Żydzi musieli przejść przez szpalery, a Ukraińcy bili morderczo.

Część ludzi została zabita na miejscu, część ciężko ranna...”¹³¹

„...Na ulicy Serbskiej — wspomina Stanisława Gogołowska — zobaczyłam, jak żołnierze w hitlerowskich mundurach gnali w stronę Rynku grupę Żydów — kobiet i mężczyzn. Bili ich i kopali. Specjalnie uwzięli się na starego człowieka z długą, siwą brodą. Tłukli go nieładnie kolbami karabinów i ciągnęli za brodę, jakby chcieli mu ją wyrwać, obrzucali go przy tym najwulgarniejszymi przekleństwami w języku ukraińskim.

...Na Rynku kazali swoim ofiarom zamykać gołymi rękami plac przed ratuszem. Posłusznie wykonywali rozkaz. Umundurowani Ukraińcy deptali im dłonie ciężkimi buciorami i miażdżyli je...”¹³²

W podobny sposób, z równą bezwzględnością i bestialstwem nacjonaliści ukraińscy odnosili się do ludności polskiej oraz do Ukraińców nienacjonalistów na pozostałych obszarach Ukrainy Zachodniej.

Batalion „Nachtigall” po kilku dniach mordów opuścił Lwów i posuwał się za frontem niemieckim, przeprowadzając kolejne akcje ekster-

¹²⁸ Cyprian, Sawicki, *op. cit.*, s. 222.

¹²⁹ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 2, Warszawa 1964, s. 37.

¹³⁰ Wielu faszystów ukraińskich już wówczas nosiło przypięte do klap marynarek — niebieskie krzyżyki, na znak, że walczyli już przeciwko Polakom.

¹³¹ Drożdżyński, Zaborowski, *op. cit.*, s. 73.

¹³² Gogołowska, *op. cit.*, s. 11.

minacyjne i pacyfikacyjne. Jego niechlubny szlak bojowy prowadził przez Złoczów, Tarnopol, Satanów, Proskurów do Winnicy¹³³, skąd 27 sierpnia 1941 r. wycofano go do Nowej Kuźni pod Wrocław.

Równie bestialskich zbrodni dokonali banderowcy w Złoczowie. „...Zobaczyłem, że w rowach, głębokich na około 5 m i szerokich na 20 m — pisze w swej relacji b. generał Wehrmachtu, dr Otto Korfes — stali i leżeli mężczyźni, kobiety i dzieci, w większości Żydzi, w liczbie około 60—80. Słyszałem jęki i krzyki dzieci i kobiet, granaty ręczne wybuchały wśród nich. Za rowami czekało wiele setek ludzi na egzekucję. Przed rowami stało 10—12 mężczyzn w cywilnych ubraniach, którzy rzucali granaty do rowu... Dowiedziałem się od żołnierzy SS, że to są ludzie Bandery...”¹³⁴

NOWA POLITYKA HITLEROWSKA W STOSUNKU DO OUN

Zaskakujące, zdradzieckie uderzenia przyniosły wojskom niemieckim na froncie wschodnim sukcesy. 28 czerwca wojska radzieckie opuściły Mińsk. Wojska fińskie, wzmocnione niemieckimi związkami operacyjnymi, przeszły 29 czerwca do działań zaczepnych na kierunku Murmańska. 1 lipca Niemcy zajęli Rygę; jednocześnie na południu rozwijała się ofensywa wojsk niemieckich i rumuńskich. W połowie lipca walki toczyły się już w rejonie Kijowa, Smoleńska oraz u bram Leningradu. Ponieważ działania wojenne rozwijały się zgodnie z planem „Barbarossa”, Niemcy byli przekonani, że ostateczne rozbięcie sił zbrojnych Związku Radzieckiego jest sprawą kilku tygodni. Mając w ten sposób „zapewnione” zwycięstwo, przestali faworyzować swych ukraińskich sprzymierzeńców, którzy w tym okresie przysparzali dowództwu niemieckiemu, a szczególnie administracji hitlerowskiej, wiele kłopotów. Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę, że OUN, a tym bardziej banderowcy nie reprezentują narodu ukraińskiego nie tylko na całej Ukrainie, ale nawet w Galicji. Dlatego też choćby ze względów politycznych tego rodzaju sprzymierzeńcy o „państwowych” ambicjach byli dla nich niewygodni. Zmieniły się także dyrektywy Hitlera. Jedyną siłą zbrojną na zdobytych obszarach miała być armia niemiecka oraz armie satelitów III Rzeszy.

„...Żelaznym prawem powinna stać się zasada — oświadczył Hitler

¹³³ W Winnicy Roman Szuchewicz wraz z Theodorem Oberländerem opracowali memoriał do naczelnego dowództwa Wehrmachtu w obronie koncepcji politycznych OUN reprezentowanych przez banderowców. Memoriał pozostał jednak bez odpowiedzi.

¹³⁴ Naoczny świadek, b. generał Wehrmachtu dr Otto Korfes opisuje w swej relacji jedną z licznych zbrodni dokonanych przez banderowców na ludności polskiej i żydowskiej przy pomocy SS oraz gestapo. Zbrodnia miała miejsce 3 VII 1941 r. w Złotowie. „Mitellungsblatt” 1959, z. 11.

na naradzie wyższych dowódców wojskowych w czerwcu 1941 r. — nigdy nie dopuścić, by broń nosił ktokolwiek inny prócz Niemców... Tylko Niemiec ma prawo nosić broń, ale nie Słowianin, nie Czech, nie Kozak i nie Ukrainiec...”¹³⁵

Czas trwania rządów banderowskich i istnienia „Samostijnej Ukrainy” był już tylko kwestią dni. Mimo starań i wysiłków Głównego Prowydu OUN hitlerowskie oficjalne czynniki partyjne oraz aparat bezpieczeństwa realizowały program nakreślony przez Rosenberga i Hitlera. Po stronie nacjonalistów ukraińskich stanęli jedynie przedstawiciele niemieckiego wywiadu wojskowego. Lepiej znając potencjał militarny i gospodarczy Związku Radzieckiego uważali, że w początkowym etapie wojny nie należy rezygnować z usług banderowców, którzy mogą stać się jeszcze przydatni do wykonywania zadań szpiegowskich, dywersyjnych i sabotażowych. Zwyciężył jednak pogląd, że banderowcy stali się już zbyt tacy. a zadania, jakie im wyznaczono, z powodzeniem mogą wykonać jednostki, jeśli nawet ukraińskie, to pod komendą niemiecką.

W tej sytuacji rządy banderowca Jarosława Steckiego trwały tylko 12 dni. Władze administracyjne wystosowały doń ultimatum z żądaniem odwołania proklamacji i urzędników ukraińskich, którzy samowolnie objęli stanowiska na terenach zajętych przez armię niemiecką. Po upływie terminu przewidzianego ultimatum Jarosław Stecko został aresztowany 11 lipca 1941 r. wraz z wielu członkami kierownictwa OUN. Członków „rządu” Jarosława Steckiego hitlerowcy przewieźli do Rački, a potem do Krakowa, gdzie osadzono ich początkowo w więzieniu przy ul. Montelupich¹³⁶, skąd zostali wywiezieni do Rzeszy i internowani w Oranienburgu.

Zatrzymany w Krakowie Bandera został również aresztowany i 3 lipca wywieziony do Berlina pod pozorem, że „niepodległość” Ukrainy była ogłoszona przedwcześnie i bez porozumienia z rządem niemieckim¹³⁷. Rozproszone zostały również tzw. grupy pochodne; część członków została uwięziona, części udało się zbiec¹³⁸. Zaprowadzono także hitlerowskie porządki we Lwowie.

Ukraińskie oddziały zbrojne utworzonej przez OUN milicji zostały rozwiązane i rozbrojone. Ostateczny termin zdania broni oraz amunicji dowódca policji i SS miasta Lwowa określił na 31 sierpnia 1941 r. Członkom tych jednostek zakazano noszenia mundurów i opasek, zarekwirowano też pojazdy milicji ukraińskiej¹³⁹. Chcąc osłodzić tę gorzką pigułkę, hitle-

¹³⁵ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 1, s. 470.

¹³⁶ W. Kurkiewiczowa, *Za murami Monte. Wspomnienia z więzienia kobiecego Montelupich — Helclów 1941—1945*, Kraków 1968, s. 157.

¹³⁷ „Ku Wolnej Polsce” z 1 III 1942 r.

¹³⁸ AMSW, Akta sprawy E. Fedoriwa („Dalnycz”).

¹³⁹ „Gazeta Lwowska” z 13 VIII 1941 r.

rowcy oficjalnie podziękowali członkom milicji za dotychczasową działalność. W miejsce rozwiązanych oddziałów utworzono ukraińską policję pomocniczą pod ścisłym niemieckim nadzorem i dowództwem.

Niespełna dwa miesiące działał jeszcze „Legion ukraiński” Romana Szuchewicza. 21 października 1941 r. oba bataliony — „Roland” i „Nachtigall” — rozformowano. W ten sposób mimo zasług położonych na początku wojny ze Związkiem Radzieckim, przestała istnieć ukraińska nacjonalistyczna jednostka wojskowo-dywersyjna, która miała być załącznikiem sił zbrojnych OUN „Samostijnej Ukrainy”.

Pewnym pocieszeniem dla dywersantów z OUN był fakt doceniania w dalszym ciągu ich roli przez wywiad niemiecki. W sprawie zachowania batalionu „Nachtigall” Oberländer interweniował osobiście u Hitlera, który jednak stanowczo odmówił jego prośbie¹⁴⁰.

Mimo oczywistych dowodów nielojalności ze strony Niemców Roman Szuchewicz nadal usiłował wiernie służyć hitlerowcom. Wraz ze swymi podwładnymi wstąpił w szeregi niemieckiej policji. Po dodatkowym przeszkoleniu jednostka ukraińskiej policji w służbie hitlerowskiej 19 marca 1942 r. została włączona w skład 201 dywizji piechoty, wchodzącej w skład korpusu gen. SS von dem Bacha-Zelewskiego, znanego później szczególnie po powstaniu warszawskim — hitlerowskiego zbrodniarza wojennego. Jego korpus w tym czasie prowadził akcje pacyfikacyjne i przeciwpartyzanckie na Białorusi. Znany nacjonalista ukraiński Roman Ilnytszki w swej pracy *Deutschland und die Ukraine*, wydanej w 1958 r. w Monachium, stwierdza, że gen. Bach-Zelewski uważał ukraiński legion policyjny za „najlepszy ze wszystkich oddziałów znajdujących się pod jego komendą”¹⁴¹.

Nie licząc się zupełnie ze zdaniem nacjonalistów, Niemcy poczęli zaprowadzać na całej Ukrainie Zachodniej własne porządki. Władze policyjne zażądały od dywersantów ukraińskich zdania broni oraz rozwiązały wszystkie organizacje bojowe. Jednym z pierwszych posunięć była również ustawa o delegalizacji wszystkich partii ukraińskich. Na ich miejsce pozwolono zorganizować Ukraińskie Komitety Samopomocy, których zadaniem miała być ścisła współpraca z okupantem¹⁴². Równocześnie Niemcy nie udzielili zezwolenia na przyjazd do kraju bardziej wpływowym działaczom nacjonalistycznym, pragnąc w ten sposób położyć kres

¹⁴⁰ Hitler miał wówczas powiedzieć do Oberländera: „Davon verstehen Sie nichts, Russland ist unser Afrika, die Russen sind unsere Neger”. Leverkuehn, *op. cit.*, s. 137.

¹⁴¹ Cieślak, *op. cit.*, s. 21.

¹⁴² O zadaniach Komitetów Samopomocy feldmarszałek von Rundstedt wyraża się w swych instrukcjach do administracji niemieckiej na Ukrainie następująco: „...Działalność Komitetów Samopomocy winna polegać na ich ścisłej współpracy z władzami wojskowymi...”, „Nowe Widnokregi” nr 9 z 5 V 1943 r., s. 14.

jakiegokolwiek działalności politycznej na Ukrainie¹⁴³. Hitler powiedział wręcz, że nie chce żadnego samorządu ukraińskiego¹⁴⁴. Himmler zaś w gronie swych podwładnych cynicznie oświadczył, że „głównym celem wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest wyniszczenie 30 milionów Słowian”¹⁴⁵. Również Hans Frank brutalnie pozbawił nacjonalistów ukraińskich w GG wszelkich złudzeń. „...Litość odczuwamy i mamy tylko dla Niemców — oświadczył na posiedzeniu władz GG 16 grudnia 1941 r. — a poza tym dla nikogo innego na świecie...”¹⁴⁶

Na pięć dni przed wybuchem wojny — 17 czerwca 1941 r.¹⁴⁷ — Hitler mianował autora kolonizacji, teoretyka czystości rasowej i znawcę stosunków na Wschodzie, Alfreda Rosenberga¹⁴⁸, ministrem do spraw Wschodu. Tereny europejskiej części Związku Radzieckiego zostały podzielone na cztery Reichskomisariaty: Ukraina, Kaukaz, Moskwa i Ostland, które z kolei dzieliły się na 32 komisariaty generalne i 1050 okręgowych. Wszystkie stanowiska obsadzono zawczasu, jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej. Komisarzem do spraw Ukrainy został b. gauleiter Prus Wschodnich, znany z wrogiego stosunku do Polaków, Erich Koch¹⁴⁹. Wszystkie zaś sprawy związane z cywilnym aparatem okupacyjnym podporządkowano dowódcy SS i policji.

Komisariat „Ukraine” składał się z sześciu okręgów generalnych: okręg I „Wołyń” z siedzibą w Równem, okręg II „Żytomierz” — siedziba

¹⁴³ Między innymi Stepan Bandera przebywał w Berlinie, Andrij Melnyk w Rzymie.

¹⁴⁴ Szef sztabu generalnego, Halder, zapisał w swym dzienniku 20 IX 1941 r. w punkcie dotyczącym zagadnień ukraińskich: „...Führer will keine ukrainische Selbstverwaltung...”. *Dziennik Haldera*, t. 3, Stuttgart 1964, s. 242.

¹⁴⁵ Bołtin, Szewczenko, Krawczenko, *op. cit.*, s. 197; por *Njurnberskiej procieśs*, t. 2, Moskwa 1958, s. 357—358.

¹⁴⁶ J. Sawicki, *Przed polskim prokuratorem*, Warszawa 1968, s. 155.

¹⁴⁷ A. Poltorak, *Norymberski epilog*, Warszawa 1968, s. 68.

¹⁴⁸ Alfred Rosenberg, ur. 12 I 1893 r., polityk i obok Goebbelsa naczelnym ideolog hitlerizmu. Znał dobrze język rosyjski i zwyczaje. Studiował w Petersburgu, a następnie w Moskwie. Głównym jego dziełem była wydana w 1930 r. rasistowska książka pt. *Der Mythos des 20. Jahrh.* Od 1941 r. minister Rzeszy dla okupowanych terenów wschodnich; odpowiedzialny za popełnione tam zbrodnie. Sądzony w procesie norymberskim i jako zbrodniarz wojenny skazany na karę śmierci, stracony 16 X 1946 r. A. Rosenberg pełnił funkcję jako „Reichsminister für besetzte Gebiete”. Podlegało mu czterech komisarzy: Siegfried Kasche — komisarz Rosji, I. Lohse — komisarz nadbałtycki, Erich Koch — komisarz Ukrainy i Schickeldanz — komisarz kaukaski. *Generaloberst Halder, Kriegstagebuch, Der Russlandfeldzug bis zum Marsch auf Stalingrad* (22 VI 1941 — 24 IX 1942), oprac. H. A. Jacobsen, Stuttgart 1964, s. 86.

¹⁴⁹ Erich Koch, ur. 19 IV 1896 r. Od 1921 r. członek NSDAP, od 1933 r. gauleiter Prus Wschodnich, gdzie wstawił się prześladowaniem Polaków, w 1941 r. został Komisarzem Rzeszy na Ukrainę. Realizował zbrodniczą politykę eksterminacji ludności polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. W 1950 r. wydany Polsce przez władze brytyjskie jako zbrodniarz wojenny. 9 III 1959 r. wyrokiem sądu wojewódzkiego w Warszawie skazany na karę śmierci.

w Żytomierzu, okręg III „Kijów” — siedziba w Kijowie, okręg IV „Nikołajew” — siedziba w Nikołajewie, okręg V „Taurida” (Chersoń, Zaporże) — siedziba w Melitopolu, okręg VI „Dniepropietrowsk” z siedzibą w Dniepropietrowsku¹⁵⁰. Aparat administracyjny tych urzędów składał się wyłącznie z Niemców.

W samych Niemczech rozpoczęto intensywną akcję propagandową mającą dowiedzieć, że Ukraina jest prastarą ziemią niemiecką. Autorzy różnych broszur udowadniali, że prawowitymi gospodarzami Ukrainy były praniemieckie plemiona Gotów, które w minionych wiekach uległy jedynie przemocy plemion słowiańskich i zostały wyparte na zachód. Obecnie czas najwyższy, by znów objąć w posiadanie wydarte przemocą ziemie¹⁵¹. Sam Hitler już wcześniej w *Mein Kampf* stwierdził wyraźnie, że bogata Ukraina ma się stać panaceum na wszystkie niedostatki surowcowe Niemiec.

W jednym zaś ze swych przemówień generalny komisarz Ukrainy, Erich Koch, oświadczył: „...Ukraińcy winni wiedzieć, że jedynie Niemcy mogą ocalić ich kraj od chaosu, w jakim byli pogrążeni, a w jaki pchnęliby go ponownie emigranci, gdyby doszli do władzy...”¹⁵² Wobec Niemców stwierdził wprost: „Żadna Ukraina nie istnieje. Musimy pamiętać, że jesteśmy narodem panów”¹⁵³.

Oświadczenie Kocha oznaczało koniec złudzeń emigrantów ukraińskich. Przywódcy OUN zrozumieli wówczas, że Niemcy nie mają zamiaru stworzyć niepodległego państwa ukraińskiego, a nacjonałści stanowią jedynie narzędzie niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Cały naród ukraiński natomiast ma w przyszłości stanowić, tak jak wszystkie inne narody słowiańskie, rezerwę szerokiego dopływu niewolniczej siły roboczej dla powojennych gospodarstw obszarowych kolonistów i niemieckiego przemysłu. Ukraina miała się stać terenem kolonizacji III Rzeszy.

Hitlerowski historyk, Richard Bahr, w swej pracy *Deutsche Schicksal im Südosten* bez ogródek przedstawiał plany germanizacji Wschodu. Według nich niemiecki obszar przeznaczony na zasiedlenie ciągnął się od Niziny Naddunajskiej po Siedmiogród, Besarabię, wybrzeża Morza Czarnego aż po Wołgę. W planach tych nie było miejsca dla nacjonalistów ukraińskich. Niemcy hitlerowskie nie chciały kontynuować wobec Ukrainy polityki Niemiec cesarskich. Żadne państwo ukraińskie, nawet w przyszłości sprzymierzone z Niemcami, nie było już im potrzebne.

Kolejnym ciosem zadany nacjonalistycznej burżuazji ukraińskiej

¹⁵⁰ W skład okręgów generalnych wchodziły komisariaty okręgowe lub miejskie. „Goniec Krakowski” nr 25 z 31 I 1942 r.

¹⁵¹ Mirczuk, op. cit., s. 16.

¹⁵² „Ukrainer Zeitung” z 5 I 1943 r.

¹⁵³ A. Dallin, *German Rule in Russia*, London 1957, s. 123.

było włączenie Bukowiny i Besarabii do państwa rumuńskiego, któremu Niemcy w ten sposób płacili za uczestnictwo w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Prawdziwym jednak szokiem dla OUN było przyłączenie Galicji Wschodniej oraz części południowego Wołynia do Generalnego Gubernatorstwa¹⁵⁴ i zrównanie w prawach z pozostałymi dystryktami GG¹⁵⁵. Przywileje nacjonalistów ukraińskich stawały się coraz bardziej iluzoryczne. Wreszcie drwiąc ze wszystkich dotychczasowych zapewnień i obietnic, hitlerowcy uroczystie proklamowali władzę Hansa Franka w całej Galicji.

W początkowym okresie gubernatorem dystryktu galicyjskiego był dr Karol Lasch. Jednakże skomplikowane zadania na tym największym w administracji GG obszarze przerastały jego siły i zdolności. Wykryto przy tym olbrzymie malwersacje i nadużycia. Lasch został odwołany. H. Frank po kilku miesiącach mianował nowego gubernatora dystryktu, którym został wypróbowany oficer SS, dotychczasowy gubernator dystryktu krakowskiego, dr Otto Wächter¹⁵⁶.

Sam akt przyłączenia Galicji do GG odbył się niezwykle uroczystie 1 sierpnia 1941 r. we Lwowie¹⁵⁷. Niemcy, działając według zasady *divide et impera*, chcieli jeszcze bardziej skomplikować stosunki polsko-ukraińskie, by następnie wygrywać konflikty między Polakami a Ukraińcami i w ten sposób neutralizować walkę wyzwolenczą obu podbitych narodów. 1 listopada 1941 r. zniesiono granicę celną i policyjną między Galicją a pozostałym obszarem GG¹⁵⁸.

¹⁵⁴ Ludność Generalnego Gubernatorstwa zwiększyła się o kilka milionów. Wg danych niemieckich na dzień 1 VI 1942 r. miała wynosić 17 115 581 mieszkańców, z tego 65,42% stanowili Polacy, 20,83% Ukraińcy, 11,28% Żydzi. „Nowy Kurier Warszawski” nr 288 z 26 IX 1942; „Goniec Krakowski” nr 255 z 26 IX 1942 r.

¹⁵⁵ A. Weh, *Übersicht über das Recht des Distrikts Galizien*, Kraków 1942.

¹⁵⁶ W piśmie H. Franka skierowanym do Wächtera czytamy m.in.: „...Panie Gubernatorze Wächter! Został Pan obecnie szefem największego, najludniejszego i terytorialnie najobszerniejszego okręgu Generalnego Gubernatorstwa... Jeśli składam na Pańskie barki kierownictwo losów tych terenów, to powodowała mną nie tylko myśl wykonania tam zadań podyktowanych czynnikami obecnej wojny. Powierzenie Panu tego stanowiska wypłynęło raczej z pełnego zrozumienia Pańskich cech osobistych i Pańskiego istotnego powołania na ten urząd. Mogłem to uczynić z tym głębszym przekonaniem, ponieważ miałem sposobność poznać Pana osobiście i zaobserwować Pańską pracę na stanowisku urzędu gubernatorskiego w Krakowie...” „Goniec Krakowski” nr 23 z 29 I 1942 r.

¹⁵⁷ W uroczystości wzięła udział grupa wyższych dygnitarzy hitlerowskich oraz przedstawicieli państw satelickich, m.in.: dowódca armii słowackiej, gen. Catloš, i węgierski marszałek polny, Szambethelyi. Brak było jedynie przedstawicieli nacjonalistów ukraińskich. Po symbolicznym przejęciu obszaru Galicji od przedstawiciela Wehrmachtu gen. piech. von Raguesa Frank powiedział: „...Führer i kanclerz Rzeszy Niemieckiej, Adolf Hitler, powierzył mi rozporządzeniem z 12 X 1939 r. z ważnością od 26 X 1939 r. władzę Generalnego Gubernatorstwa na zajętych obszarach polskich...” („Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 282 z 26 X 1939 r.). I dalej: „...Na rozkaz Führera jako generalny gubernator włączam w tej godzinie Galicję w skład Generalnego Gubernatorstwa i zapewniam jej przez to opiekę Wielkiej Rzeszy Niemieckiej...” *Tamże*, nr 33 z 17 VIII 1941 r.

¹⁵⁸ „Donauzeitung” z 16 VIII 1941 r.

Nowo powstały dystrykt galicyjski został podzielony na 14 powiatowych jednostek administracyjnych (Kreishauptmannschaft) ¹⁵⁹.

Jednocześnie udowodniano, że całą kulturę, rozbudowę miast, rozwój rzemiosła i handlu Galicja ma do zawdzięczenia ludności pochodzenia niemieckiego ¹⁶⁰.

Sprawę samego Lwowa hitlerowcy postawili jasno i zgodnie ze swymi obyczajami. Stwierdzali mianowicie, że Lwów jest prastarym, skolonizowanym przez Niemców już w XIII w. niemieckim miastem na Wschodzie ¹⁶¹. Głównym ulicom nadano nazwy niemieckie, zaczęto ściągać do miasta kolonistów. Lwów został podzielony na cztery dzielnice: niemiecką, ukraińską, polską i żydowską ¹⁶².

Z pozostałej części Wołynia, południowej części Polesia oraz Podola został utworzony Komisariat Wołyńsko-Podolski ¹⁶³ z siedzibą w Brześciu nad Bugiem. W odróżnieniu od Galicji Wschodniej obszar ten został uznany jako ukraiński ¹⁶⁴. Okupanci powołali tam marionetkową Radę Ukraińską, która miała być namiastką samorządu ukraińskiego. Komisariat „Wolhynien und Podolien” wchodził jednak w skład Generalnego Komisariatu „Ukraine” i podlegał Kochowi, a przez niego ministrowi Rzeszy do spraw obszarów wschodnich, Rosenbergowi ¹⁶⁵.

W ślad za pociągnięciami organizacyjnymi okupant wprowadzał bezwzględny terror. Krwiożerczy Koch na Ukrainie współzawodniczył w tym zakresie z Hansem Frankiem w GG i innymi gauleiterami, którzy mając do dyspozycji cały aparat ucisku, wojsko, żandarmerię oraz gestapo byli panami życia i śmierci na podbitych obszarach. Kocha na przykład Göring nazywał „brunatnym carem Ukrainy” (Brauner Zar der Ukraine) ¹⁶⁶.

Okupanci po pierwszych powodzeniach na froncie wschodnim pragnęli zapewnić sobie spokój na zapleczu. Za najmniejszy opór rozstrzelali tysiące zakładników ¹⁶⁷. W listopadzie 1943 r. rozstrzelali w Równem 400, w Łucku 180, w Dubnie 150 osób, wśród których byli także nacyj-

¹⁵⁹ W skład dystryktu galicyjskiego wchodziły następujące powiaty: Brzeżany, Czortków, Drohobycz, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Lwów — powiat, Rawa Ruska, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Lwów. „Gazeta Lwowska” nr 94 z 23 IV 1942 r.

¹⁶⁰ S. Müller, *Von der Ansiedlung bis zur Umsiedlung. Das Deutschtum Galiziens, insbesondere Lembergs 1772—1940*, Marburg 1961.

¹⁶¹ „Krakauer Zeitung” z 26 X 1941 r.

¹⁶² „Goniec Krakowski” nr 226 z 26 IX 1941 r.

¹⁶³ Komisariat zajmował obszar 96 tys. km² oraz liczył ok. 4,5 mln. mieszkańców. Na wielkorządcę komisariatu został wyznaczony gruppenführer Schoene.

¹⁶⁴ Okręg białostocki został uznany za starą niemiecką prowincję i przyłączony do Prus Wschodnich.

¹⁶⁵ Rosenberg poza tym kierował zagranicznym wydziałem NSDAP, który m.in. zajmował się organizowaniem akcji dywersyjnych w krajach sąsiadujących z Niemcami. D. M. Proektor *Wojna w Europie 1939—1941*, Warszawa 1966, s. 273.

¹⁶⁶ *Dziennik Haldera*, t. 3, Stuttgart 1964, s. 242.

¹⁶⁷ Według niepełnych danych Niemcy zamordowali na terenie Republiki

naliści. Setki tysięcy obywateli Ukrainy Radzieckiej zostało zamordowanych we Lwowie, Charkowie, Winnicy, Żytomierzu, Połtawie, Zaporozżu i wielu innych miastach ukraińskich ¹⁶⁸.

Cały świat ze zgrozą dowiedział się o potwornych zbrodniach hitlerowskich dokonywanych w Babim Jarze k. Kijowa, gdzie rozstrzelano około 195 tys. ludzi ¹⁶⁹, i w rejonie Równego, gdzie śmiercią męczeńską w latach 1941—1942 zginęło 99 tys. cywilnej ludności ¹⁷⁰.

Karne oddziały policji, żandarmerii i SS paliły oraz niszczyły całe osiedla ¹⁷¹, rozpoczęły się masowe łapanki, a także wywożenie ludności do Rzeszy, wzrastał zarówno ucisk gospodarczy, jak i administracyjny, na wsie nakładano wysokie kontyngenty i ściągano je z całą bezwzględnością. W 1942 r. na Polesiu i Podkarpaciu zapanował głód. Rozpoczęła się kolonizacja ziem ukraińskich. Z sowchozów, a nawet kołchozów tworono tzw. Liegenschafty, w których chłopci ukraińscy musieli pracować za darmo; w czasie pilnych robót polowych mogli oni pracować na swoich gospodarstwach dopiero w nocy. Ponadto wprowadzono podatki pieniężne znane tylko w średniowieczu jak: podatek od „zbytecznych” okien i drzwi, od „zbytecznych” mebli, od kotów, psów, a nawet... od brody ¹⁷².

W celu większego zaognienia stosunków polsko-ukraińskich w dystrykcie galicyjskim na stanowiska dyrektorów i kierowników Liegenschaftów w wielu wypadkach powoływano Polaków, a w pozostałych dystryktach Generalnego Gubernatorstwa mianowano Ukraińców. We Lwowie organizowano kolonie letnie dla dzieci polskich, a w innych dystryktach GG dla ukraińskich. W powiecie hrubieszowskim osadzano Ukraińców na gospodarstwach polskich ¹⁷³. Dla młodzieży ukraińskiej w GG otwarto początkowo średnie szkoły ogólnokształcące, handlowe, technika zawodowe i inne. Tak na przykład na terenie całego GG istniało w 1941/1942 r. 13 ukraińskich szkół ogólnokształcących, podczas gdy polskich gimnazjów nie było w ogóle ¹⁷⁴.

Ukraińskiej ponad 4 mln. radzieckich obywateli. *Nacisticka okupace Evropy...*, t. 1, Praga 1966, s. 196.

¹⁶⁸ *Tamże*, s. 206.

¹⁶⁹ *Tamże*.

¹⁷⁰ *Tamże*.

¹⁷¹ W eksterminacji ludności cywilnej w wielu wypadkach uczestniczył także Wehrmacht, szczególnie 6 Armia, której dowódca, marszałek Reichenau, wydał 10 X 1941 r. sławetny rozkaz do podległych związków „O zachowaniu się wojsk na Wschodzie”, nakazujący bezwzględność i okrucieństwo w stosunku do pokonanych.

¹⁷² *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 3, Warszawa 1963, s. 532.

¹⁷³ „Biuletyn Słowiański” nr 4 z 15 V 1943 r.

¹⁷⁴ Otwarto trzy szkoły ogólnokształcące we Lwowie oraz w Drohobyczu, Stryju, Stanisławowie, Brzeżanach, Kołomyi, Tarnopolu, Sokalu, Czortkowie, Jarosławiu i Chełmie. Seminarium nauczycielskie w: Krynicy, Samborze, Bohatyni i Jaworowie. Szkoły handlowe w: Białej Podlaskiej, Włodawie, Bełzie, Hrubieszowie, Jarosławiu, Sanoku, Lwowie, Jaworowie, Sokalu, Złoczowie, Przemyślanach.

Na terenie natomiast komisariatu „Ukraine“ były zamknięte wszystkie uczelnie wyższe i szkoły średnie. Niemcy postępowali podobnie jak w Polsce z całą bezwzględnością. E. Koch zezwolił jedynie na otwarcie czteroklasowych szkół podstawowych. „...Ważniejszą sprawą jest nauczyć Ukraińca naprawiać obuwie — oświadczył on w rozmowie z A. Rosenbergiem — niż posyłać go do wyższej szkoły, która nauczy go budować państwo ukraińskie...“¹⁷⁵

Z oświadczenia tego jasno wynika, że ukraińskie przywileje oświatowe w Generalnym Gubernatorstwie miały mieć tylko charakter prowokacyjny, służący jedynie planom faszystowskiej polityki narodowościowej. „...Muszę stwierdzić — oświadczył H. Frank w czasie przemówienia do urzędników niemieckich 15 sierpnia 1942 r. w Krakowie — że w interesie polityki niemieckiej należy podtrzymać naprężone stosunki między Polakami a Ukraińcami. Liczba 4,5 czy 5 mln. Ukraińców, których posiadamy w kraju, jest nadzwyczaj ważną przeciwwagą w stosunku do Polaków...“¹⁷⁶

Oficjalnie zaś jeszcze we wrześniu 1941 r. gubernator galicyjski, Karol Lasch, głosił: „...Jakiegokolwiek przejawy antagonizmu ukraińsko-polskiego czy odwrotnie są absolutnie niedopuszczalne. Oba te narody powinny zająć stanowisko odpowiednie do nowej roli, jaką odgrywają obecnie, której cechą będzie zgodna współpraca nad budową nowego bytu...“¹⁷⁷

W okresie największych sukcesów hitlerowskich na froncie wschodnim, a jednocześnie budowania „nowego ładu“ na okupowanych obszarach banderowcy stali się więc niewygodną, zbyteczną i niebezpieczną organizacją nacjonalistyczną. Niemieckie władze, a przede wszystkim hitlerowski aparat administracyjny i policyjny, na przełomie 1941/1942 r. przestały zupełnie liczyć się z OUN. Nacjonaści ukraińscy podlegali na równi z innymi hitlerowskiemu prawom eksterminacji. Między innymi 1 lipca 1942 r. Niemcy zabili Mikołaja Maksymczuka-Kardasza, wołyńskiego prowidyńca okręgowego, a 25 listopada 1942 r. na ulicach Kijowa zginął członek Głównego Prowydu i krajowy prowidynek Dmytro Myron. Represje nie ominęły nawet rodziny Stepana Bandery. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych zginęło dwóch jego braci — Aleksy i Wasyl. W 1942 r. siatkę OUN na terenie dystryktu galicyjskiego dotknęły liczne aresztowania. Banderowcy wówczas po raz pierwszy zastosowali odwet.

W październiku 1942 r. berliński Reichssicherheitshauptamt wysłał do

Czortkowie, Rohatynie, Kołomyi, Brodach, Kałuszu, Stryju. Szkoły techniczne w: Chetmie, Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie; Czortkowie, Drohobyczu, Sokalu oraz kilkadziesiąt zasadniczych szkół zawodowych. AWIH, Prasa podziemna, T-B-IV

¹⁷⁵ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 3, s. 534.

¹⁷⁶ Piotrowski, *op. cit.*, s. 470—471.

¹⁷⁷ „Gazeta Lwowska” nr 37 z 20 IX 1941 r.

Lwowa 3-osobową komisję, która na miejscu miała zbadać działalność OUN. Dwóch hitlerowskich komisarzy padło ofiarą zamachu zaraz w dniu przyjazdu. Z kolei Niemcy w odwet rozstrzelali 100 Ukraińców podejrzanych o kontakty z OUN-B.

Szczególnie duże straty ponieśli banderowcy, kiedy gestapo, wpadłszy na ślad organizacji lwowskiej, aresztowało około 400 osób, przeważnie kierowniczej kadry OUN. W czasie likwidacji organizacji we Lwowie zostało zabitych 2 gestapowców; i znowu w odwet hitlerowcy rozstrzelali 38 członków OUN. Represje objęły także kler greckokatolicki powiązany z OUN. W katedrze św. Jura gestapo — przeprowadzając rewizję — odkrywało nawet grobowce. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem wśród nacjonalistów. Tak to odpłacali się swym wschodnim pretorianom hitlerowscy władcy. Sam Bandera jednak, choć internowany, miał w dalszym ciągu możliwości kierowania ruchem nacjonalistycznym.

O zupełnym nieliczeniu się w tym okresie z nacjonalistami ukraińskimi świadczył fakt internowania także A. Melnyka, najgorętszego przecież zwolennika i sympatyka hitleryzmu oraz III Rzeszy. Został on wywieziony do Niemiec, gdzie przebywał pod stałym nadzorem policyjnym i nie mógł legalnie przekroczyć granic Rzeszy.

W lutym 1942 r. nacjonaści ukraińscy z metropolitą A. Szeptyckim na czele wysłali memorandum bezpośrednio do Hitlera, prosząc go o zmianę polityki w stosunku do ludności ukraińskiej na Ukrainie Zachodniej. Zapewniali przy tym führera o swej wierności i chęci walki u boku „wielkiego niemieckiego sojusznika“. Wskazywali, jak wielkie nadzieje wiąжали z przymierzem nacjonalistyczno-hitlerowskim oraz przedstawiali ogrom żalu i zawodu. „Wojna jeszcze trwa — pisali — i nacjonaści pragną walczyć nie tylko o porządek niemiecki na Wschodzie, lecz także o nowy ład w Europie“. Poza Szeptyckim memoriał podpisali: b. zastępca S. Petlury — A. Lewycki z Warszawy, gen. D.M. Omelianowicz-Pawlenko z Pragi, A. Melnyk z Berlina i inni¹⁷⁸.

Tak więc jeśli przyłączenie Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego do Generalnego Gubernatorstwa w zasadniczy sposób wpłynęło na polityczne idee banderowców, to melnykowcy, chociaż nie mogli z tego faktu nie wyciągnąć żadnych wniosków, wciąż jeszcze nie rezygnowali z nadziei, że w końcu znajdzie się jakaś możliwość wykorzystania zwycięstwa niemieckiego dla swoich celów.

Hitlerowcom zaś w tym czasie chodziło przede wszystkim o zapewnienie spokoju na zapleczu, o maksymalne zwiększenie produkcji materiałów wojennych i żywności.

Wytyczne w sprawie kierowania rabunkową gospodarką na okupowa-

¹⁷⁸ Cieślak, *op. cit.*, s. 20.

nym terytorium, tzw. Zielona teczka Göringa, zostały wydane, drukiem w lipcu 1941 r. Organem wykonawczym był „Gospodarczy sztab kierowniczy Wschód” podporządkowany bezpośrednio Göringowi. „Sztab” kierował eksploatacją ropy naftowej, węgla, wywozem zboża, mięsa, tłuszczów¹⁷⁹ oraz zapewnieniem Niemcom milionowych rzesz niewolniczej siły roboczej¹⁸⁰.

Samo tylko Generalne Gubernatorstwo, według szacunków hitlerowskich (wraz z dystryktem galicyjskim), dostarczało aż 60% żywności ściąganej przez III Rzeszę z okupowanych krajów Europy wschodniej¹⁸¹. Przemysł zbrojeniowy produkował około 25—33% amunicji¹⁸², a także wiele uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

Podbite narody słowiańskie były więc potrzebne jedynie do wykonywania niewolniczej pracy na rzecz gospodarki niemieckiej. „Nowy porządek” w Europie miał być wprowadzony w życie dopiero po zakończeniu wojny. Dlatego także eksterminacja narodów polskiego i ukraińskiego musiała być również przesunięta na dalszy, bardziej dogodny termin.

„...Kiedy wreszcie wygramy wojnę, to jeśli o mnie chodzi, z Polaków, Ukraińców i tego, co się wokół obija, można zrobić rąbanek — pisał Hans Frank w swoim *Dzienniku*. — Ale obecnie chodzi wyłącznie o to, czy uda się utrzymać w spokoju, porządku, pracy i dyscyplinie prawie 15 milionów wrogiego narodu, który organizuje się przeciw nam...”¹⁸³

W ostatecznym jednak rachunku wynik był z góry przesądzony. „Starcie narodowościowe narodu niemieckiego z wszystkim co polskie (das Polentum) nie może zakończyć się inaczej, jak tylko zupełnym wplenieniem i wydarciem z korzeniami narodu polskiego” — głosili hitlerowscy ideolodzy¹⁸⁴. Dla ułatwienia sobie pracy, zgodnie z koncepcją ideologów hitlerowskich, w wyniszczaniu Polaków mieli pomagać nacjonałisci ukraińscy, których los zresztą również był przesądzony.

Zorganizowane i wyekwipowane przez hitlerowców ukraińskie faszy-

¹⁷⁹ Monopol na systematyczną i planową eksploatację terenów Ukrainy Zachodniej miała hitlerowska instytucja pod nazwą Zentralhandelsgesellschaft-Ost. Jej agendy (Geschäftstelle) znajdowały się w każdym powiecie. Nagromadzone drogą ściągania kontyngentów lub innego rodzaju rabunku zapasy wysyłano do Rzeszy lub na front. Składała się ona z 10 wydziałów: I — zboża, II — bydła, mięsa i skóry, III — tłuszczów, IV — nabiału, V — roślin włókienniczych. VI — jarzyn i owoców, VII — ryb, VIII — środków lekarskich (zioła i inne surowce), IX — nasion, X — innych produktów.

¹⁸⁰ Szara księga. *Polityka ekspansji i neohitlerizm w Niemczech zachodnich*, Warszawa 1968, s. 67.

¹⁸¹ I. Caban, Z. Mańkowski, *Ruch oporu na Lubelszczyźnie i jego współdziałanie z partyzantką radziecką w latach II wojny światowej*. Polska w Europie, „Studia historyczne” pod red. H. Zinsa, Lublin 1968, s. 289.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ Cyprian, Sawicki, op. cit., s. 196—197.

¹⁸⁴ Volkspolitisches Amt der Reichsstudienführung und dem Bevollmächtigten des Reichsstudienführers für besetzte gebiete, pierwszy powielany zeszyt poufnych wskazówek pt. Die volkspolitische Lage z września 1943 r., s. 36.

stowskie formacje policyjne, wartownicze i inne gorliwie pełniły służbę, brały udział w walkach przeciwko radzieckim i polskim oddziałom partyzanckim, w akcjach eksterminacyjnych ludności polskiej na terenie całego kraju, między innymi w Warszawie¹⁸⁵, często też pełnili służbę w obozach koncentracyjnych, obozach zagłady¹⁸⁶ i więzieniach śledczych¹⁸⁷.

DYWIZJA SS „GALIZIEN” I INNE MELNYKOWSKIE FORMACJE WOJSKOWO-POLICYJNE

Najściślejszą i zupełnie jawną współpracę z hitlerowskim okupantem utrzymywała w dalszym ciągu frakcyjna grupa OUN-M. Melnyk wysyłał wiernopoddane memoriały do czołowych przywódców faszystowskich Niemiec, a 18 stycznia 1943 r. wystosował nawet pismo dziękczynne do samego Hitlera¹⁸⁸. Szczególnie uroczyste OUN-M obchodziła druga rocznicę hitlerowskiej agresji na Związek Radziecki. 22 czerwca 1942 r. Melnyk w piśmie do Rosenberga w imieniu nacjonalistów wyrażał wieczną wdzięczność „wielkiemu niemieckiemu sojusznikowi” za „uwolnienie wielkiej przestrzeni na wschodzie Europy”. Świadomy jednak doświadczeń banderowskich nie chciał drażnić „wielkiego sojusznika” i ani słowem nie wspominał o „Samostijnej Ukrainie”. Zdawał się być zadowolony z roli nacjonalistycznego Quislinga.

Opanowany przez melnykowców Ukraiński Centralny Komitet prześcigał się wprost w pochlebstwach dla pozyskania okupanta. „Myśmy wykonali chlubnie swój obowiązek zdania kontyngentów, na Ukraińców zawsze można rachować”, zapewniał szefa dystryktu galicyjskiego, Wächtera, przewodniczący UCK — W. Kubijowicz w październiku 1942 r.¹⁸⁹ Melnykowcy starali się także rozwijać akcję propagandową bezpośrednio na rzecz Niemiec, co miało przekonać hitlerowców o ich bezgranicznej lojalności. Specjalnie dobrani agitatorzy z polecenia Głównego Prowydu melnykowskiego rozpoczęli działalność na terenie Niemiec.

Szczególną aktywność wykazywało faszystowskie Towarzystwo Ukra-

¹⁸⁵ Wł. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939—1944*, Warszawa 1967, s. 100, 122, 124—125.

¹⁸⁶ Cz. Ostańkowicz, *Strasza góra „Ettersberg”. Pamiętnik więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie*, Łódź 1968, s. 70, 138.

¹⁸⁷ M.in. faszyci ukraińscy pełnili funkcję strażników więziennych na Pawiaku w Warszawie. D. Brzosko-Mędryk, *Niebo bez ptaków (pamiętnik z pobytu w obozie śmierci Majdanek)*, Warszawa 1968, s. 18.

¹⁸⁸ CA KC PZPR, t-202/III/129, Akta Delegatury Rządu.

¹⁸⁹ Tamże.

inśkich Studentów w Berlinie „Mazepyniec“, które urządzało rozmaite imprezy dla ukraińskich robotników w Niemczech¹⁹⁰. Organizacji tej były podporządkowane wszystkie ośrodki studiującej w Niemczech nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej. Posiadała ona też swoje filie w Wiedniu, Pradze, Gdańsku i Wrocławiu. Na czele organizacji stał prowydnyk wybierany na trzy lata¹⁹¹.

Melnykowscy agitatorzy często odwiedzali również obozy radzieckich jeńców wojennych, starając się żołnierzom narodowości ukraińskiej zaszczepiać nacjonalistyczne idee. Także hitlerowski aparat propagandowy używał nacjonalistów do szerzenia wśród jeńców hasła OUN i zachęcenia do wstępowania w szeregi armii hitlerowskiej.

Gorliwą służbą starali się melnykowcy zyskać wdzięczność okupanta. Wiosną 1943 r., zgodnie z koncepcją Himmlera, zaczęto organizować jednostki wojskowe przeznaczone do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tym celu, dla uzgodnienia kompetencji i wyjaśnienia spraw organizacyjnych, na konferencję do Berlina wyjechał w lutym 1943 r. W. Kubijowicz. Szefem biura werbunkowego został gen. Wiktor Kurmanowicz, b. oficer armii austriackiej z czasów pierwszej wojny światowej. Werbunek nie dał jednak oczekiwanych rezultatów. Ochotników było niewielu. Zgłaszały się głównie elementy awanturnicze, kryminaliści oraz fanatyczni zwolennicy faszyzmu. Początkowo ogłoszono, że werbunek ma trwać tylko miesiąc¹⁹², potem jednak, wobec małej liczby kandydatów, nie wspomniano o terminie jego zakończenia.

Oprócz biura werbunkowego, które okazało się instytucją mało aktywną, Niemcy powołali przy głównym urzędzie Generalnego Gubernatora 12-osobowy Ukraiński Zarząd Wojskowy z prezesem płk. Alfredem Bisanzem¹⁹³. Jego najbliższymi współpracownikami zostali ksiądz Wasyl Łaba, późniejszy kapelan dywizji SS „Galizien“ i prof. Zenon Zeleny.

Podstawowym zadaniem Ukraińskiego Zarządu Wojskowego była działalność propagandowa na rzecz rekrutacji do mającej powstać ukraińskiej dywizji SS „Galizien“¹⁹⁴. Miał to być pierwszy melnykowski związek taktyczny. Plany bowiem były szerokie i przerastały, jak się później okazało, możliwości. Melnyk zapowiadał utworzenie wkrótce

następnej dywizji — SS „Karpaten“, a później jeszcze kilku związków taktycznych.

W dzieło formowania dywizji OUN-M Kubijowicz wraz z aparatem UCK zaangażowali cały swój autorytet, upoważniając działaczy do stosowania szerokiego arsenału metod nacisku o charakterze moralnym i materialnym¹⁹⁵. Samego Kubijowicza stawiano za wzór nacjonalisty. Zgłosił się bowiem jako pierwszy ochotnik do dywizji i został zarejestrowany pod nr. 1. Specjalnie przeszkoleni pracownicy propagandy melnykowskiej jeździli po osiedlach i miasteczkach Galicji, agitując do wstępowania w szeregi melnykowskiej siły zbrojnej. O aktywności i rozmachu tej akcji świadczy fakt, że objęła ona swym zasięgiem wszystkie miejscowości zamieszkałe przez ludność ukraińską na terenie GG.

Początkowo nabór do dywizji SS „Galizien“ opierał się w zasadzie na zaciągu ochotniczym. W celu przyspieszenia decyzji kandydatów stosowano jednak wszelkiego rodzaju naciski — najczęściej ekonomiczne. Głoszono, że każdy nacjonalista winien się znaleźć w szeregach SS „Galizien“. Od zgłoszenia się uzależniano w miastach na przykład otrzymanie koncesji czy lokali sklepowych. Szczególnie silną presję wywierano na uczącą się młodzież. Wobec ludności wiejskiej również stosowano przede wszystkim nacisk ekonomiczny poprzez rozdział kontyngentów, przydział różnych artykułów itp. Ponadto zaciąg do dywizji chronił przed wywózką na roboty do Niemiec. W ten sposób organizatorzy usiłowali zmobilizować do SS około 100 tys. ludzi. Ponieważ jednak akcja zaciągu ochotniczego w zasadzie spaliła na panewce, melnykowcy chwycili się bardziej drastycznych metod.

W wielu wypadkach Niemcy przymusowo wcielali Ukraińców do wojska. Otaczano poszczególne wsie kordonami żandarmerii i wyłapywano wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Taki pobór miał miejsce między innymi w pow. kamienieckim. W Krakowie na przykład poborem zajmowało się gestapo wysyłając imienne wezwania. Przed komisje poborowe powoływani byli Ukraińcy — oficerowie do 45 lat. Niestawienie się traktowano jako dezercję¹⁹⁶.

Wiosną 1944 r. hitlerowcy przeprowadzili przymusowy pobór w kilku okręgach Galicji Wschodniej¹⁹⁷. Tysiące mężczyzn w obawie przed wcieleniem do SS „Galizien“ przeszło do podziemia. Wielu z nich wstąpiło później w szeregi partyzantki radzieckiej. Część zaś nacjonalistów przeszła do UPA. Morale przymusowych esesmanów było bardzo niskie. Dlatego też organizatorzy w dalszym ciągu nie rezygnowali z ochotników.

¹⁹⁵ A. A. Galkin, *Giernanskiej faszyzm*, Moskwa 1967, s. 362.

¹⁹⁶ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu, Departament Informacji i Prasy.

¹⁹⁷ Np. w rejonie Kamieńca rozkaz przeprowadzenia poboru do SS „Galizien“ wydał kreishauptman Nehring.

¹⁹⁰ W 1942 r. np. w Berlinie studiowało 111 ukraińskich nacjonalistów. „Kra-kiwski Wisti“ nr 233 z 1942 r.

¹⁹¹ „Krakiwski Wisti“ z 2 X 1943 r.

¹⁹² „Nowy Kurier Warszawski“ nr 102 z 30 IV 1943 r.

¹⁹³ „Goniec Krakowski“ nr 125 z 30/31 V 1943 r.

¹⁹⁴ W 1943 r. hitlerowcy rozbudowywali wojska SS. Jeśli na początku wojny jednostki te liczyły ok. 35 tys. esesmanów, to w końcu 1944 r. w skład wojsk SS wchodziła jedna armia, 7 korpusów, 23 dywizje, 5 brygad i szereg jednostek specjalnych, razem ok. 950 tys. Do SS przyjmowano już wówczas nie tylko Niemców, ale także renegatów innych narodowości. H. G. Dahms, *Der zweite Weltkrieg*, Tübingen 1960, s. 57.

Tych zaś było niewielu, a w miarę pogarszania się sytuacji na frontach coraz mniej. Mimo to propaganda hitlerowska i melnykowska zachłystywały się nad samą ideą nacjonalistycznych sił zbrojnych, pisząc o dziesiątkach tysięcy kandydatów na ukraińskich esesmanów.

„...W tych tygodniach ukraińska część ludności Galicji — mówił Szef Urzędu Dystryktu, dr Bauer¹⁹⁸, z okazji drugiej rocznicy okupacji Lwowa — dała dowód swej wdzięczności i wierności dla Rzeszy i w stosunku do wspólnej sprawy europejskiej. 80 tys. ochotników, idąc na wezwanie gubernatora, zgłosiło się jako strzelecka dywizja SS Galicji, z czego dzisiaj wiele tysięcy stoi pod bronią. Są oni przykładem dla kraju, chcą walczyć za Europę, a doszli do zrozumienia tego, że nikt nie może walczyć za Europę, kto nie walczy za Niemcy...”¹⁹⁹ Bluff w iście goebbelsowskim stylu.

W ciągu całego okresu wojny przez tę ukraińsko-faszystowską formację przewinęło się zaledwie ponad 20 tys. nacjonalistów, w końcowym etapie wojny zaś przeważnie zbrodniarzy wojennych, którzy, wstępując do hitlerowskiego wojska, usiłowali uciec przed karą w swym kraju²⁰⁰.

Mimo wielu trudności 28 kwietnia 1943 r. została sformowana 14 strzelecka galicyjska dywizja SS — 14 SS-Schützen Division „Galizien”²⁰¹. Jej dowódcą został niemiecki generał I. Freytag, szefem sztabu mjr W. Heike, adiutantem zaś przedwojenny wódz faszystowskiej FNJ — D. Palijew. W skład dywizji weszły: 29, 30 i 31 pułki piechoty, pułk zapasowy oraz pododdziały dywizyjne rodzajów wojsk i służb, zgodnie z etatem niemieckich dywizji piechoty²⁰². Siłę pociagową stanowiły konie. Zmotoryzowane zostały jedynie pododdziały artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej. Stanowiska dowódcze w dywizji, sztabie oraz w pułkach, a nawet batalionach obsadzono oficerami niemieckimi. Niemcy stanowili około 11% całego stanu osobowego dywizji²⁰³. Jedynie dowódcą pułku zapasowego, stacjonującego we Frankfurcie nad Odrą został Ukrainiec, płk Barwinski²⁰⁴. Melnykowcy dumni byli ze swego dzieła. W „Krakiwskich Wistiach” ukazał się artykuł przewodniczącego UCK, Kubijowicza, w którym wyrażał nadzieję, iż „...przyjdzie taki czas, gdy

powitamy żołnierzy dywizji jako zwycięzców i bohaterów. Utworzenie dywizji jest dowodem rozumu politycznego, realizmu politycznego, a warunki, w jakich doszło do tego wydarzenia, przemawiały nie tyle do serca i uczucia, ile do trzeźwego rozumu, który liczy i waży...”²⁰⁵

28 kwietnia 1943 r. w urzędzie gubernatora we Lwowie odbyła się uroczystość, w której wzięli udział: Wächter, szef gestapo we Lwowie, Katzman oraz inni przedstawiciele niemieckich władz administracyjnych, wojska, policji i partii. Ze strony nacjonalistów ukraińskich obecny był Kubijowicz, gen. Kurmanowicz i inni. SS brigadeführer dr Wächter oficjalnie ogłosił powołanie do życia „galicyjskiej dywizji strzeleckiej SS, w ramach której młodzież ukraińska będzie miała sposobność do walki z bolszewizmem”²⁰⁶.

Kubijowicz, jako przedstawiciel UCK, gorąco podziękował hitlerowcom za okazane zaufanie, zaszczyt, wszystkie łaski i dobrodziejstwa. Mówił o Hitlerze jako „führerze zjednoczonej Europy”²⁰⁷. Następnie wszyscy obecni udali się do katedry św. Jura na uroczyste nabożeństwo, które celebrował zastępca metropolity Szeptyckiego, ks. biskup dr Józef Slipyj²⁰⁸. Kazanie wygłosił ks. Wasyl Łaba²⁰⁹. Powiedział on między innymi, że powołanie do życia dywizji SS „Galizien” oraz jej przyszły udział w walce u boku Niemców to sprawa, do której „powołuje nas Bóg, jak kiedyś powołał krzyżowców do walki o wyzwolenie Ziemi Świętej, tych krzyżowców, którzy szli na tę walkę z hasłem «Bóg tak chce». I obecnie Bóg tak chce, aby kiedy Bóg tak chce, to jest Boża sprawa i za tę sprawę Bożą my pójdziemy...”²¹⁰

Mimo błogosławieństw i perspektywy krucjaty za „Bożą sprawę”, wkrótce okazało się, że wartości bojowe większości „ochotników” są znikome. Ponad 50% zgłoszonych nie nadawało się do noszenia broni ze względów zdrowotnych, na skutek czego zostali oni odrzuceni przez wojskowe komisje lekarskie, na co zresztą liczyli, pragnąc jedynie wykazać swój nacjonalistyczny entuzjazm. Od początku także miały miejsce liczne dezercje. Z tego powodu na miejsce formowania dywizji Niemcy wybrali tereny w głębi Rzeszy. Posunięcie to miało utrudnić dezercję i ułatwić „polityczną obróbkę” nowo kreowanych esesmanów.

¹⁹⁸ Odznaczający się niezwykle okrucieństwem w stosunku do ludności polskiej dr Bauer został zabity przez partyzantów 9 II 1944 r.

¹⁹⁹ „Gazeta Lwowska” nr 180 z 4 VIII 1943 r.

²⁰⁰ Także nacjonałisci ukraińscy podawali, że do szeregów dywizji zgłosiło się ok. 80 tys. ochotników. Działające jednak z „wielką surowością” komisje lekarskie: niemiecka i ukraińska, odrzucić miały ok. 75% kandydatów na ukraińskich esesmanów. Była to jednak tylko jeszcze jedna propagandowa sztuczka hitlerowska.

²⁰¹ „Gazeta Lwowska” nr 99 z 29 IV 1943 r.

²⁰² AWIH, t-202/III/130, s. 70.

²⁰³ P. Szandruk, *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, „Kultura” (paryska) nr 6, 1965, s. 87—89.

²⁰⁴ Płk Barwinski jako oficer kontraktowy pełnił służbę w okresie międzywojennym w Wojsku Polskim.

²⁰⁵ „Krakiwski Wisti” z 30 IV 1944 r.

²⁰⁶ „W kraju i na obczyźnie” nr 7/8 z 1943 r.

²⁰⁷ „Gazeta Lwowska” nr 99 z 29 IV 1943 r.

²⁰⁸ Arcybiskup Józef Slipyj, ur. w 1892 r. na Tarnopolszczyźnie. Studiował filozofię i teologię we Lwowie, Innsbrucku oraz w Rzymie. Studia ukończył w 1917 r. Od 1922 r. profesor, a od 1925 r. rektor Seminarium Teologicznego (później Akademii) we Lwowie. W listopadzie 1939 r. papież Pius XII mianował go arcybiskupem. 1 XI 1944 r. J. Slipyj po śmierci Andrzeja Szeptyckiego objął urząd metropolity kościoła greckokatolickiego. Skazany po wojnie za kolaborację z okupantem. Na prośbę papieża Jana XXIII ułaskawiony w 1963 r.

²⁰⁹ „Goniec Krakowski” nr 264 z 10 XI 1944 r.

²¹⁰ AWIH, t-202/III/132, cz. II, Akta Delegatury Rządu.

W rejonie Pustkowa k. Dębicy hitlerowcy zorganizowali podoficerską szkołę dla SS „Galizien”²¹¹, w Zakopanem zaś otwarto dom wypoczynkowy dla wyróżniających się nacjonalistycznych esesmanów²¹².

Melnykowcom jednak i działaczom z UCK chodziło przede wszystkim o uzyskanie od Niemców broni i stworzenie własnej formacji wojskowej, potrzebnej do działań nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, lecz także do wewnętrznych rozgrywek o władzę. Zwolennicy Melnyka projektowali nawet utworzenie w przyszłości faszystowskiej armii ukraińskiej w sile sześciu dywizji.

Niemcy, zorientowawszy się we właściwych intencjach melnykowskich, nie tylko nie formowali dywizji na terenie Galicji, ale poszczególne pododdziały drobnymi grupami rozrzucili po Niemczech, Czechosłowacji i Austrii. We wrześniu 1943 r. przechodziło szkolenie wojskowe 6 tys. nacjonalistów. Obawy hitlerowców co do wartości bojowej dywizji na terenach Ukrainy Zachodniej były uzasadnione, co potwierdziły późniejsze liczne dezercje galicyjskich esesmanów do UPA.

Część ochotników, którzy zgłosili się do 14 SS-Schützen Division „Galizien”, hitlerowcy odesłali do Francji, gdzie utworzono z nich cztery pułki policji. W 1944 r. po sformowaniu i przeszkoleniu skierowano je na front wschodni, w rejon Tarnopola. Część z nich rozbiły wojska radzieckie, część zaś przeszła do UPA. Resztki pułków włączono do pododdziałów dywizji.

Zołnierze dywizji SS „Galizien” nosili mundury niemieckie. Do tradycji nacjonalistycznych nawiązywało jedynie godło dywizji — trzy złote korony opasane lwami na błękitnym tle. Bardziej optymistyczną przyszłość rokowały jednak zapewnienia Himmlera, który podczas inspekcji pododdziałów ukraińskich na poligonie w Nowej Kuźni k. Wrocławia zapewnił, że jeśli dywizja zda egzamin z karności, lojalności i waleczności, to jako znak dywizji wprowadzone będą żółto-niebieskie emblematy nacjonalistów, a nawet tryzub²¹³.

Pododdziały dywizji używano przede wszystkim do akcji pacyfikacyjnych przeciwko ludności cywilnej oraz do działań przeciwpartyzanckich. Bezwzględność i okrucieństwo, stosowane zwłaszcza wobec ludności polskiej, stawiało esesmanów galicyjskich w pierwszym szeregu hitlerowskich oprawców.

W styczniu 1944 r. z dywizji wydzielono specjalnie przeszkoloną grupę bojową w sile 1200 ludzi, przeznaczoną do działań przeciwko partyzantom.

22 lutego pododdziały dywizji SS „Galizien” były uroczystie żegnane przez ukraińskich faszystów. Miały udać się na front wschodni. Jednak

większość sił dywizji skierowano w rejon Brodów z zadaniem likwidacji radzieckich oddziałów partyzanckich.

Oprócz zadania głównego faszysta SS „Galizien” kontynuowali także banderowskie dzieło eksterminacji ludności polskiej. Już 27 lutego 1944 r. oddział galicyjskich esesmanów przeprowadził pacyfikację polskiej wsi Huta Pieniacka k. Brodów. Kobiety i dzieci spędzono do kilku domów, które następnie podpalamo; mężczyzn zaś rozstrzelano w miejscowej kaplicy. Ofiarą mordu padło około 500 Polaków²¹⁴.

Jedną z wielu pacyfikacji wiosek polskich starają się obrazowo przedstawić „Lwiwski Wisti”.

„...Bojowa grupa ukraińskiej dywizji SS Hałyczyna otrzymuje rozkaz zbadania, czy w pewnej wiosce, położonej wśród lasów — pisze korespondent «Lwiwskich Wisti» z 12 lipca 1944 r. — znajdują się żydowsko-bolszewickie bandy... Panuje noc. Wysłany patrol przynosi meldunek pozytywny. Dowódca wydaje rozkaz wyzwolenia wsi. Partyzanci rozmieszczeni we wsi zaczynają się bronić. Strzelcy odpowiadają ogniem wszelkiego rodzaju. Nie odpoczywają też granatniki. Tu i tam płoną już pierwsze opłotki, to nasi strzelcy zapalili słomiane strzechy...

Strzały nie milkną. Okrzyki strzelców i bandytów mieszają się w jeden dziki ryk. Wokół szaleje ogień, pożerający chaty jedna za drugą. Ryczy trzoda w stajni, płaczą małe dzieci, jęczą kobiety. Na ulicy, obok płotów, za węglami chat — zwłoki tych, co padli. Krok za krokiem posuwają się strzelcy naprzód aż... koniec. Ostatnie szeregi bandytów poddają się. Ostatnia chata dogorywa. Bój skończony. Strzelcy zbierają się na oznaczonym miejscu. Dowódca grupy wysłał pierwsze sprawozdanie do dowódcy batalionu: wieś wolna, czekam dalszych rozkazów...”²¹⁵

Pododdziały SS „Galizien” w akcjach przeciwpartyzanckich oraz przeciwko ludności polskiej jawnie współpracowały z UPA, za zgodą dowództwa hitlerowskiego, o czym zresztą pisały bez żenady „Lwiwski Wisti”.

„...Stoją przed nami ludzie ubrani po cywilnemu — pisze korespondent wojenny «Lwiwskich Wisti» z 10 maja 1944 r. — uzbrojeni w różnorodną broń. Były to grupy ukraińskich partyzantów, które walczą z bandami bolszewickimi, oczyszczając z nich poszczególne wioski. Kolumna ta ruszyła dalej, a my idziemy z przewodnikami partyzantów na czele...

Mamy tu — powiada partyzant — dużo roboty, wrogowie obsadzili każdą chatę i nie dopuszczali nas do wsi ogniem swoich karabinów, ale nam udało się ich zniszczyć... Po przyjeździe do wsi ukraińskiej dowódca oddziału SS idzie do tzw. sztabu powstańczego. Na mapie leżącej na stole

²¹¹ „Lwiwski Wisti” z VI 1944 r.

²¹² Dom wypoczynkowy „Montana”.

²¹³ AWIH, t-202/III/130, s. 70, Akta Delegatury Rządu.

²¹⁴ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

²¹⁵ „Lwiwski Wisti” z 12 VII 1944 r.

zakreślają miejscowości, które należy oczyścić od wroga. Po godzinnej naradzie oddział SS dywizji wraz z partyzantami idzie dalej..."²¹⁶

Żywot 14 dywizji strzeleckiej SS „Galizien“ jako frontowego związku taktycznego był krótki i niechlubny. Hitlerowcy nie używali dywizji jako całości, nie będąc zbyt pewni swych podopiecznych. Poszczególne oddziały, nie większe jednak niż 2 tys.²¹⁷ ludzi, brały udział w akcjach tylko wspólnie z jednostkami niemieckimi. Wchodziły w skład hitlerowskich oddziałów policyjnych (Ordnungspolizei)²¹⁸.

W drugiej połowie maja 1944 r. do pododdziałów dywizji przybył na inspekcję sam reichsführer SS, Heinrich Himmler. W swym przemówieniu do ukraińskich faszystów nawoływał, by nie zawiedli pokładanego w nich zaufania oraz wyraził przekonanie, że wykażą w walce wszystkie wartości dobrego żołnierza. Przestrzegał także przed dezercjami do UPA. Jakkolwiek Niemcy nie są ustosunkowani wrogo do UPA, to jednak żołnierz — zaznaczył Himmler — musi być wierny swym sztandarom i nie powinien samowolnie opuszczać szeregów²¹⁹. Apelowal także o przestrzeganie porządku i dyscypliny. Działać przeciwko Polakom oczywiście można, ale zgodnie z rozkazem. „Polacy — stwierdził — są tak samo wrogami Niemców, jak i Ukraińców“, ale o użyciu do akcji pododdziałów dywizji może decydować tylko dowództwo niemieckie²²⁰.

Poszczególne pułki były rozlokowane w różnych krajach Europy, w tym również na terenie GG²²¹. Nacjonaliści ukraińscy z grupy Melnyka poprzez UCK czynili starania o połączenie wszystkich pododdziałów dywizji. Niemcy jednak zwlekali z decyzją. Połączenie wszystkich jednostek dywizji nastąpiło dopiero 9 czerwca 1944 r. W czerwcu również dywizja po raz pierwszy w całości została użyta przeciwko regularnym jednostkom Armii Radzieckiej w bitwie pod Brodami, gdzie ją doszczętnie rozbito²²². Po reorganizacji do końca wojny działała na tyłach, pełniąc funkcje ochronne i pacyfikacyjne²²³.

Oprócz zorganizowania i wyekwipowania 14 dywizji strzeleckiej SS „Galizien“, Niemcy starali się w dalszym ciągu werbować nacjonalistów ukraińskich do innych oddziałów pomocniczych w celu odciążenia jed-

nostek niemieckich od działań na zapleczu, zwłaszcza w akcjach przeciwpartyzanckich²²⁴ oraz ochrony rozciągniętych linii komunikacyjnych. Dlatego też właśnie, przede wszystkim przeciwko polskiemu i radzieckiemu ruchowi oporu na terenach Ukrainy Zachodniej i ziemiach polskich, hitlerowcy zorganizowali nacjonalistyczne ukraińskie oddziały wartownicze SS, tzw. Ukrainische SS Wachmanschaft.

Oddziały te odznaczyły się wyjątkowym bestialstwem zwłaszcza w akcjach pacyfikacyjnych. Wziętych do niewoli partyzantów lub ludzi podejrzanych o przynależność do ruchu oporu poddawano najwymyślniejszym torturom²²⁵. Szczególnym okrucieństwem zasłynęli w 1944 r. „słuchacze“ nacjonalistycznej szkoły SS w Trawnikach, pow. Chełm, którzy wręcz specjalizowali się w mordowaniu polskiej ludności cywilnej²²⁶. Ich dziełem są między innymi krwawe pacyfikacje wsi Kanie, Wólka Kańska, Borowice i Pawłów w powiecie chełmskim.

Członkowie faszystowskich formacji ukraińskich brali także udział w likwidacji Żydów w gettach²²⁷, szczególnie warszawskim i lwowskim²²⁸, w masowej eksterminacji ludności polskiej na terenie całego GG, a głównie w Warszawie²²⁹. Już na początku okupacji w przeprowadzonej zgodnie z hitlerowskim planem nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej noszącej kryptonim „AB“ (Ausserordentliche Befriedigungsaktion), mającej za zadanie likwidację politycznie aktywnych Polaków, członkowie OUN wykazali dużą aktywność²³⁰.

Poparciem nacjonalistów ukraińskich cieszyły się również zbrodnicze działania hitlerowskie na Zamojszczyźnie²³¹. Przywódcy OUN podkreślali wśród społeczeństwa ukraińskiego swą solidarność z poczynaniami Niemców, tłumacząc, że po wysiedleniu Polaków zapanuje nareszcie spokój na tych obszarach, a ludność ukraińska swobodnie odetchnie. Polacy bowiem przez organizowanie akcji sabotażowych i dywersyjnych prowokowali Niemców do represji, które dotyczyły również Ukraińców.

W stosunku do ludności polskiej melnykowcy nie ustępowali bande-

²¹⁶ AWIH, t-202/III/130, s. 70, Akta Delegatury Rządu.

²¹⁷ „Rzeczpospolita“ nr 102 z 14 XI 1944 r.

²¹⁸ Meldunek wywiadowczy z terenu pow. chełmskiego do komendanta okręgowego BCH o akcjach eksterminacyjnych okupanta z maja 1944 r. *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie. Źródła*, Lublin 1962, s. 247.

²¹⁹ W. Poterański, *Warszawskie getto*, Warszawa 1968, s. 49.

²²⁰ Do likwidacji getta we Lwowie hitlerowcy użyli policji ukraińskiej i żydowskiej.

²²¹ A. Kunicki, *Cichy front (Ze wspomnień oficera wywiadu dywersyjnego dyspozycyjnych oddziałów Kedywu KG AK)*, Warszawa 1968, s. 98; zob. też J. Sawicki, *Przed polskim prokuratorem. Zeznania Józefa Bühlera sekretarza stanu w GG — zastępcy H. Franka złożone 14 II 1946 r. przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze*, Warszawa 1968, s. 146—149.

²²² *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964*, t. 2. Warszawa 1967, s. 9.

²²³ Raport dowódcy obwodu do Dowództwa Głównego GL o stanie organizacyjnym i wykonanych akcjach. *Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942—1944). Źródła*, Lublin 1960, s. 42.

²¹⁶ „Lwowski Wist“ z 10 V 1944 r.

²¹⁷ AWIH, t-202/III/124, s. 13, Akta Delegatury Rządu.

²¹⁸ G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939—1945*, t. 2, Frankfurt n. Menem 1965, s. 277 i 323.

²¹⁹ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

²²⁰ *Tamże*.

²²¹ Tessin, op. cit., t. 2, s. 277 i 323.

²²² W bitwie pod Brodami poległ m.in. przywódca ukraińskiego faszystowskiego Frontu Narodowej Jedności, oficer SS Dmytro Palijew.

²²³ Ogólnie wg źródeł niemieckich bezpośrednio do działań na froncie miało być użytych ok. 20 tys. nacjonalistów ukraińskich. F. Steiner, *Die Freiwilligen. Idee und Opfergang*, Göttingen 1958, s. 374.

rowcom. Tak samo podburzali nacjonalistów do wyniszczenia ludności polskiej, takie same głosili szowinistyczne hasła. Popularna w 1942 r. wśród melnykowców i w oddziałach SS „Galizien” piosenka kończyła się refrenem:

*... Smert! Smert Lacham! Smert!
Smert moskowsko — żydowskiej komuni!
W bij krywawyj OUN nas wede,
My bjem komunu i Lachiw...²³²*

Jedna zaś ze zwrotek „Marszu ukraińskich partyzantów” brzmiała:

*... My, ukraińscy partyzanci,
Następcy sławnych kozaków
Aby naród wyzwolić z kajdanów
Bijemy komunistów i Polaków...²³³*

Szczególnie symptomatyczne są słowa „wyzwolenie narodu z kajdanów” w maju 1942 r. przez bicie „komunu i Lachiw”. W przejawianiu nienawiści do Polaków oba ugrupowania współzawodniczyły ze sobą o pierwsze miejsce.

PO STALINGRADZIE

Bohaterskie walki jednostek Armii Radzieckiej na froncie wschodnim, rozwój radzieckiego i polskiego ruchu oporu oraz innych krajów okupowanej Europy rozwiewały coraz bardziej marzenia i nadzieje hitlerowskie na szybkie zwycięstwo. Olbrzymie fronty jak legendarny Moloch pochłaniały niemieckie siły i środki. Coraz bardziej traciły sens stare goebbelsowskie slogany o „Lebensraumie”. Zaczęły się pojawiać nowe, mówiące o „służbie narodów Europy”, o „wyższej idei europejskiej wspólnoty narodów”, o „historycznym wspólnym ogólnoeuropejskim obowiązku walki przeciwko bolszewizmowi” itp. Już wówczas nawet w kołach hitlerowskich przywódców partyjnych zaczęły się rodzić nowe koncepcje w stosunku do podbitych narodów, nie wyłączając i tych skazanych na zagładę mieszkańców Wschodu. „...Osobiście uważam, że powinniśmy gruntownie zmienić naszą politykę w stosunku do narodów Wschodu — pisał Goebbels w swym dzienniku w końcu 1942 r. — Udałoby się nam znacznie zmniejszyć niebezpieczeństwo ze strony partyzantów... Być może, byłoby pożyteczne zorganizować w różnych obszarach marionetkowe rządy...”²³⁴

Od jesieni 1942 r. zmienił się również stosunek hitlerowskich czynników wojskowych do nacjonalistów ukraińskich. OUN była znów w cenie. Nacjonaści służący w niemieckich jednostkach policyjnych i wartowniczych mieli zluźnić na zapleczu jednostki niemieckie, które, zwłaszcza po klęsce stalingradzkiej, były bardzo potrzebne na froncie.

Drakońskie ustawy wprowadzone na Ukrainie przez NSDAP oraz potworny terror policyjny szczególnie nie odpowiadały w tym czasie czynnikom związanym z hitlerowskim sztabem generalnym. Niemieccy wojskowi byli zdania, że porządki Kocha i Rosenberga są wprowadzane przedwcześnie, iż będzie na nie czas po zwycięstwie, a obecnie należy pozyskać sobie nacjonalistów ukraińskich choćby doraźnymi obietnicami i skierować cały ich wysiłek przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nawet Heinz Guderian uważał, że „tzw. komisarze Rzeszy, a przede wszystkim Koch, potrafili w ciągu krótkiego czasu zlikwidować wszelkie sympatie dla Niemców, przygotowując tym samym grunt dla partyzanckiego bezprawia”²³⁵.

W miarę jak pogarszała się sytuacja wojsk niemieckich na froncie wschodnim, wzrastała wśród nacjonalistów ukraińskich popularność zwolenników Bandery. Melnyk stopniowo tracił swe wpływy w OUN. Nawet najbliżsi jego współpracownicy przechodzili do grupy Bandery. Przy Melnyku pozostała jedynie garstka faszystów zgromadzonych przy UCK w Krakowie z Kubijowiczem na czele. Zwolennicy Melnyka skompromitowali się tam całkowicie nawet w oczach umiarkowanych nacjonalistów ukraińskich. Hitlerowcy bowiem, wykorzystując swe wpływy w legalnie działającym Ukraińskim Centralnym Komitecie, stawiali przewodniczącemu — W. Kubijowiczowi — zadania, które ten z kolei przekazywał do wykonania członkom OUN z grupy Melnyka.

„...Niemcy rzeczywiście zlecają nam — pisał znany nacjonalista Ogijenko w 1943 r. — z ludzkiego punktu widzenia najbardziej podłe sprawy...”²³⁶ Działacze UCK musieli na przykład zachęcać chłopów ukraińskich do oddawania kontyngentów, propagować rzekomo dobre warunki pracy w Niemczech dla robotników ukraińskich, którzy zgłoszą się ochotniczo na wyjazd do Rzeszy, organizować zbiórki podarków, odzieży zimowej i innych świadczeń na rzecz armii lub administracji hitlerowskiej. Włodzimierz Kubijowicz w odezwie w sprawie dobrowolnych zbiorrek metali szlachetnych dla potrzeb armii pisał: „...Generalny Gubernator Min. dr Frank wydał przed kilkoma dniami odezwę do Niemców w Generalnym Gubernatorstwie w sprawie zbiórki metali dla wojska...”

My, Ukraińcy, także nie chcemy pozostać w tyle, chcemy i my przyczynić się do wzmocnienia niemieckich zapasów metali. Tym czynem

²³² AWIH, t-202/III/129, s. 11 i 44, Akta Delegatury Rządu.

²³³ Tamże.

²³⁴ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 3, s. 531.

²³⁵ H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 160, 237.

²³⁶ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 3, s. 531.

damy wyraz naszego podziwu i uznania dla Zwycięskiej Armii i Jej Wielkiego Wodza.

Zbiórkę rozpoczynamy od darowania wielkiego dzwonu z przekazanej nam cerkwi w Chełmie...²³⁷

Tego rodzaju wymuszone podarki nie mogły zyskiwać melnykowcom popularności, tym bardziej że propaganda banderowska była ofensywna, prężna i operatywna. Melnykowcy zaś wchodzący w skład Ukraińskich Komitetów Samopomocy musieli oprócz tego bronić słuszności żądań niemieckich, czym do reszty zrażali sobie nawet dawnych zwolenników.

Hegemonię w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym przejmowali banderowcy. OUN jako organizacja rozszerzała swe wpływy i przyciągała do swych szeregów większość faszystów ukraińskich. Dużą popularność zaczęli zyskiwać banderowcy wśród członków OUN, kiedy przeciwstawili się melnykowskiemu koncepcjom organizowania sił zbrojnych. Dali wyraz swemu stanowisku szczególnie w czasie organizowania dywizji SS „Galizien”. Uważali, że cały wysiłek nacjonalistów powinien się skupić na rozbudowie własnych podziemnych niezależnych sił zbrojnych — Ukraińskiej Powstańczej Armii. Silne, dobrze uzbrojone i zakonspirowane jednostki UPA miały odegrać o wiele większą rolę w przetargach z Niemcami niż całkowicie podporządkowane dowództwu hitlerowskiemu oddziały dywizji SS „Galizien”.

Zajadłość, z jaką banderowcy zwalczyli koncepcje melnykowskie, miała także i inne powody. W oddziałach „Galizien” widzieli oni konkurencyjną siłę zbrojną w walce o władzę. Oprócz tego pełna realizacja planów mobilizacyjnych do SS dawałaby bezwzględną przewagę stronnikom Melnyka nie tylko ze względu na siłę militarną, ale także z uwagi na poparcie, jakie otrzymaliby od Niemców. Nie bez znaczenia był fakt, że nabór do dywizji ograniczał możliwości mobilizacyjne UPA. Dlatego też banderowcy starali się wszelkimi sposobami kompromitować poczynania rywali, wykazując bezsens ich działania przed uzyskaniem od hitlerowców konkretnych gwarancji.

Równocześnie zaś rzucone przez zwolenników Bandery hasło walki przeciwko Niemcom zbliżało do OUN wiele nieświadomionego elementu, który usiłowali oni przeciągnąć na swoją stronę i zaszczerpić mu nacjonalistyczne idee.

Również i w polityce wewnętrznej OUN-B zaczęło wysuwać nowe hasła i postulaty w zakresie charakteru społeczno-gospodarczego „Samostijnej Ukrainy”. Wyrazem ewolucji programowej były uchwały III Kongresu OUN (sierpień 1943 r.), w których zaakcentowano wyraźniej ko-

²³⁷ Odezwa przewodniczącego UCK — W. Kubijowicza, „Krakiwski Wisti” nr 47 z 6 VI 1943 r.

nieczność likwidacji eksploatatorskiego wyzysku i umieszczono sformułowanie, iż „nie narzucamy formy władania ziemią”. Zaznaczono także, że ziemia obszarnicza i kościelna na Ukrainie Zachodniej zostanie przekazana chłopom ukraińskim bezpłatnie²³⁸.

Po III Kongresie OUN opracowano trzynastopunktowy program walki zawierający następujące postulaty: likwidacja systemu gospodarki rolnej wprowadzonego przez ZSRR i Niemców. Władza ukraińska nie narzuci jednej formy korzystania z ziemi. W zależności od swej woli chłopci mogą wybierać między gospodarką kolektywną a indywidualną. Ziemia obszarnicza, klasztorna i kościelna zostanie oddana chłopom bezpłatnie. Wielki przemysł stanie się własnością narodo-państwową, a drobna wytwórczość — spółdzielczą. Robotnicy będą uczestniczyli w kierowaniu zakładami i fabrykami, a kierownictwo będzie oparte na zasadach fachowości. Wprowadzony zostanie ośmiogodzinny dzień pracy i oddzielna płaca za pracę poza normą. Robotnik będzie otrzymywał płacę potrzebną dla zabezpieczenia materialnych i duchowych potrzeb jego i rodziny. Zniesione zostanie współzawodnictwo pracy. Wolne rzemiosło — prawo do indywidualnego rzemiosła lub zrzeszania się w spółdzielni. Narodowo-państwowa organizacja wielkiego handlu, handel drobny, spółdzielczy lub prywatny. Pełne równouprawnienie kobiet, pierwszeństwo kobiet do lżejszej pracy fizycznej, zakaz pracy rujnującej jej zdrowie. Dodatkowe świadczenia na niepracujące żony i niepełnoletnie dzieci. Obowiązkowe średnie nauczanie, podnoszenie kultury i oświaty szerokich mas. Rozszerzenie szkolnictwa wyższego i zawodowego. Zabezpieczenie warunków pracy kulturalno-twórczej dla inteligencji. Pełne zabezpieczenie wszystkich pracujących na starość. Szeroka ochrona socjalno-zdrowotna, prawo pracujących do korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej. Państwowa opieka nad dziećmi. Wolność słowa, myśli, druku, przekonań, wiary i światopoglądu. Oddzielenie kościoła od państwa. Współpraca kulturalna z innymi narodami. Prawo wyjazdu za granicę. Pełne prawa dla mniejszości narodowych. Równość obywateli w państwowych i społecznych prawach oraz obowiązkach niezależnie od ich narodowości²³⁹.

Pełniejsze sformułowanie poglądów OUN na zagadnienie polityczno-socjalne — USSD — Ukraińska Soborna Samostijna Dzierżawa — miało miejsce później, na IV Kongresie OUN (czerwiec 1944 r.) w opracowanej wówczas platformie ideowo-programowej UHWR. W dokumencie tym uwzględniono uchwały III Kongresu OUN oraz trzynaście punktów programowych UPA. Novum stanowi tu stwierdzenie, że wyboru ustroju

²³⁸ AMSW, 1378.

²³⁹ AMSW, 5912, s. 24—25, *O co walczy UPA? Program ten wznowiony był w wydaniu broszurowym w 1946 r. Kolportowała go OUN na terenie Polski. AKW MOL, Zespół OUN-UPA, Za szczo beretsia Ukraińska Powstańska Armija (UPA), 1946.*

politycznego dokona w przyszłości ogólne przedstawicielstwo narodowe oraz sformułowanie, iż nastąpi „zagwarantowanie sprawiedliwego porządku socjalnego bez wyzysku klasowego i ujarzmienia“. Jednocześnie jednak mocniej niż w poprzednich dokumentach programowych akcentowano gwarancje twórczej działalności gospodarczej, wolnej inicjatywy, wolnej formy korzystania z ziemi, wolnego handlu, wolnego rozwoju rzemiosła itp.²⁴⁰

Przedstawiony materiał pozwala na wysunięcie stwierdzenia, że założenia ideowo-programowe OUN przeszły dużą ewolucję: od koncepcji ustroju korporacyjnego w 1941 r. do ustroju liberalno-burżuazyjnego w r. 1944. Czym wytłumaczyć fakt, że OUN, partia reprezentująca, szczególnie w okresie przedwojennym, interesy burżuazji i obszarnictwa, umieściła w swym programie hasła nie tylko rozwoju liberalnego, wolno-konkurencyjnego kapitalizmu, ale również hasła „sprawiedliwości społecznej“, „uspołecznienia wielkiej własności“, „likwidacji wyzysku klasowego“ itp.? Niewątpliwie w samej OUN nastąpiły procesy wewnętrzne, które wpłynęły na częściową zmianę oblicza partii. Zarówno w wyniku wycofywania się z aktywnego życia starych działaczy, jak i dokonanego rozłamu, OUN pozbyła się wielu członków o szczególnie wstecznych, burżuazyjnych poglądach. Do kierowniczych stanowisk w partii doszli ludzie młodzi, wywodzący się przede wszystkim spośród inteligencji oraz kół młodzieży akademickiej. Ich siłą stał się „narodowy dynamizm“, energia działania i lepsze wyczucie nastrojów społeczeństwa.

Duży wpływ na oblicze ideowo-polityczne OUN wywarły czynniki zewnętrzne, pozapartyjne. Podejmując walkę z ZSRR i jego socjalistycznym ustrojem, OUN zmuszona była przedstawić przed swymi członkami i społeczeństwem ukraińskim, o którego względy ubiegała, przyciągającą alternatywę. Nie mógł nią być ustrój kapitalistyczny w starym wydaniu, który odstraszałby nie tylko nacjonalistów ukraińskich z zachodniej części USRR, ale także i tych, co żyli w państwie polskim. Działalność KPZU i „Sel-Robu“ w okresie przedwojennym zrodziła bowiem wśród ludzi pracy na Ukrainie Zachodniej tęsknotę za lepszym, sprawiedliwszym niż kapitalizm ustrojem. Nie bez wpływu na nastroje narodów, w tym także ukraińskiego, były postępowe procesy społeczno-polityczne, dokonujące się na świecie w czasie zmagania z niemiecko-włoskim faszyzmem i japońskim militarystką. Nacjonalistom ukraińskim bardzo zależało na tym, by odrzucić od siebie uzasadniony zarzut wsteczności i uchodzić za „rewolucyjnych“, postępowych. W tych warunkach OUN wybrała drogę krytyki ustroju radzieckiego z jednej strony oraz głoszenia haseł liberalno-burżuazyjnych, a nawet socjalistycznych, z drugiej.

²⁴⁰ AKW MOR, 7/Z/63, t-49, Platforma Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR).

Twórcy zasad programowych OUN nie próbowali nawet wyjaśniać, jak można pogodzić zniesienie klas i wyzysku z istnieniem prywatnej inicjatywy, wolnej gry sił gospodarczych, wolnego handlu itp., gdyż wiedzieli, że jest to rzecz nie do pogodzenia. Taka „mieszanka programowo-ustrojowa“ miała pomóc OUN w osiągnięciu następujących celów politycznych: pogodzenie w ruchu nacjonalistycznym różnych, często sprzecznych tendencji i kierunków politycznych, a przez to rozszerzenie swego wpływu na ogół społeczeństwa ukraińskiego, pozyskanie za pomocą demagogii społecznej poparcia Ukraińców — byłych obywateli radzieckich z terenów wschodnio-ukraińskich, poprawienie swej reputacji za granicą. Można stwierdzić, że ewolucja programowa OUN na lewo stanowiła tylko w niewielkim zakresie wynik procesów wewnętrznych w partii. Była ona głównie rezultatem przyjętej gry taktycznej, częścią ogólnych przygotowań do walki ze Związkiem Radzieckim i jego ustrojem²⁴¹.

OUN zamierzała osiągnąć swoje cele ideowo-programowe w walce przeciwko trzem państwom. Głównymi przeciwnikami byli: Związek Radziecki i Polska, a po jej upadku w 1939 r. społeczeństwo polskie zamieszkałe na terenach wschodnich. Trzecie państwo — Niemcy hitlerowskie — wieloletni sojusznik OUN, stało się nominalnym wrogiem nacjonalistów ukraińskich dopiero od połowy 1941 r.

Niemcy w tym czasie, ponosząc ogromne straty na froncie wschodnim, z trudem tylko organizowali obronę przeciwko następującym po sobie kolejno słynnym dziesięciu uderzeniom Armii Radzieckiej. Oprócz tego rozwinęta na nie spotykaną skalę działalność partyzancka radzieckiego, polskiego, jugosłowiańskiego ruchu oporu oraz innych narodów wschodniej Europy niszczyła siłę żywą, dezorganizowała transport i zaopatrzenie wojsk walczących na froncie.

Do jednego z zasadniczych problemów urosła teraz sprawa zapewnienia spokoju na zapleczu, przede wszystkim na terenie GG. Miało to dla Niemiec ogromne znaczenie polityczne, gospodarcze i strategiczne. Przez tereny Generalnego Gubernatorstwa bowiem biegły główne szlaki dowozu i ewakuacji na najważniejszy dla Niemiec — front wschodni. GG było więc „mostem na Wschód“ (Brücke zum Osten), przez który przechodziło prawie 100% transportu kolejowego i 75% kołowego²⁴².

W tej sytuacji wszystkie poczynania banderowców na własną rękę wy-

²⁴¹ W podobny sposób oceniają program OUN nawet niektórzy jej zwolennicy. Np. Armstrong pisze, że OUN kładła w pierwszym okresie główny nacisk na działalność wojskową, a polityką specjalną zajęła się jakby pod przymusem w wyniku konieczności pozyskania Ukraińców z USRR. Ponadto — zdaniem autora — w samej OUN wzrastał nacisk i wpływ elementów „wschodnioukraińskich“. Armstrong, *op. cit.*, s. 157. Borys Lewytski zwraca uwagę na związek między procesem radykalizacji programu OUN-UPA a postęпами Armii Radzieckiej na froncie wschodnim. Zob.: *Die Sowjetukraine 1944—1963*, Köln-Berlin 1964, s. 35—36.

²⁴² Caban, Mańkowski, *op. cit.*, s. 289.

woływały niezadowolenie hitlerowców. Uzbrojeni zaś i zorganizowani przy pomocy Niemców nacjonaści ukraińscy wzmogli w tym czasie działalność, nie licząc się z krytycznym położeniem dotychczasowego sprzymierzeńca oraz protektora. Usiłowali wymusić na Niemcach konkretne obietnice.

Ci zaś starali się zahamować te działania i skierować je we właściwy nurt. Kłęski militarne na froncie wschodnim zmusiły ich do wykorzystania wszelkich możliwych rezerw. W środowiskach wojskowych i wywiadowczych III Rzeszy dawano wyraz ubolewaniu, że zaprzepaszczone sprawę ukraińską i zamiast mieć najwierniejszych sojuszników, zniechęcono do siebie nawet najlojalniejszych ukraińskich germanofilów. Uważano to za jedno z największych „głupstw” popełnionych przez hitlerowskie władze administracyjne na okupowanych terenach ²⁴³.

Wiosną 1944 r. Niemcy wydali szereg odezw i ulotek poświęconych działalności banderowców.

„...Liczne niemieckie dywizje biją się znowu na Waszej rodzinnej ziemi z natrętnym najeźdźcą. Niemiecki żołnierz krwawi i umiera dla Was, za Waszą rodzinę, za Waszą Ziemię!

Gdzież Wy jesteście?

Uważacie siebie za nacjonalistów i wrogów bolszewizmu, jednakże jak to udowodnicie? Kiedy niemiecki żołnierz walczy i umiera na froncie, Wy palicie na tyłach wsie i chaty i zabijacie bezbronnych mężczyzn, kobiety i dzieci, niszczycie majątki. W ten sposób burzycie cały porządek zbudowany z takim trudem w ciągu dwóch krótkich lat.

Niszczycie siłę roboczą i dobro, jakie służą Waszej własnej Ojczyźnie oraz żołnierzom walczącym na froncie. Jak długo chcecie przedłużać to nieczne dzieło! Czy myślicie naprawdę w ten sposób pomóc własnemu narodowi? Jeżeli w to wierzycie, to się bardzo mylicie, ale jeżeli jesteście świadomi swych czynów, wówczas jesteście zbrodniarzami! Zbrodnia- rzami i zdrajcami przede wszystkim wobec ukraińskiego narodu, którego imię plugawicie swymi czynami, a następnie wobec żołnierza, który walczy na froncie.” ²⁴⁴

Galicyski gubernator, Otto Wächter, zwrócił się nawet z dramatycznym apelem do wszystkich mieszkańców dystryktu, by bronili ziemi, na której mieszkają, jako że nieprzyjacieli stoi już *ante portas* ²⁴⁵.

²⁴³ „...Das war eine von den leider zahlreichen politischen Torheiten der Reichsregierung, durch die jene Völker, die bei Beginn des Krieges deutschfreundlich eingestellt waren, allmählich auch zu unseren Feinden gemacht wurden...” Reile, *op. cit.*, s. 367.

²⁴⁴ AWIH, t-202/III/125, s. 393, Akta Delegatury Rządu.

²⁴⁵ „Gazeta Lwowska” nr 77 z 31 III 1944 r.

W czerwcu 1944 r. wzmogło się jeszcze bardziej nasilenie akcji propagandowej na rzecz ochotniczego wstępowania do dywizji SS „Galizien” lub nawet bezpośrednio do hitlerowskiego Wehrmachtu. Na specjalnych zebraniach, akademiach i manifestacjach przeważali przedstawiciele władz niemieckich, UCK oraz dywizji SS „Galizien”. Ukraińska prasa gadzinowa roiła się od artykułów propagandowych na ten temat. Wzmoczone także agitację za wstępowaniem do policji ukraińskiej.

W obliczu oczywistej klęski III Rzeszy i idei hitlerowskiego faszyzmu, wezwania, apele oraz hasła nie znajdowały już szerszego oddźwięku nawet wśród nacjonalistów ukraińskich. Zaczęto rozglądać się za kontaktami z mocarstwami zachodnimi, by zapewnić sobie schronienie po wojnie.

Część faszystów ukraińskich nadal jednak służyła Niemcom. Wielekroć skompromitowani, nie widzieli w tym czasie możliwości wyjścia z pułapki, w którą dobrowolnie wpadli, nie mieli już nic do stracenia. Byli to przywódcy i działacze UCK i OUN. Zdawali się nie widzieć nadchodzącego szybko końca faszyzmu niemieckiego.

Tak jak co roku, 15 stycznia 1944 r. W. Kubijowicz wraz ze swym sztabem udał się na Wawel z życzeniami noworocznymi do H. Franka. W przemówieniu przewodniczący UCK gorąco podziękował władzom hitlerowskim za „stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju narodowego życia ukraińskiego”, zapewnił o lojalności i dalszym sumiennym wypełnianiu nałożonych na Ukraińców obowiązków; specjalną wdzięczność wyraził za utworzenie dywizji SS „Galizien” ²⁴⁶.

Frank z kolei cynicznie oświadczył, że „Ukraińcy powinni być zadowoleni z warunków, jakie im Niemcy stworzyli w Galicji” i że „współpraca z Ukraińcami jest linią przewodnią jego polityki”.

Za współpracą z OUN wypowiedział się również Otto Wächter. „...Wybrawszy Adolfa Hitlera, ujawniliście dużo woli i aktywności we wspólnej walce przeciwko bolszewizmowi — stwierdził w swym przemówieniu do przedstawicieli nacjonalistów ukraińskich 4 marca 1944 r. — jak to na przykład było z ochotniczą dywizją. Niestety, część galicyjskiej młodzieży zesła z tej jedynej drogi wspólnej walki na manowce... Kto w takiej chwili występuje z szeregu, ten jest zdrajcą własnego narodu, bandami nikt niczego nie wygrał...” ²⁴⁷

Nawet w drugiej połowie 1944 r., kiedy klęska Niemiec hitlerowskich była oczywista dla większości ludzi na świecie, nacjonaści ukraińscy zgrupowani wokół Melnyka i UCK kurczowo trzymali się poły swych niewdzięcznych mocodawców z Berlina. W dniu urodzin gubernatora

²⁴⁶ AWIH, t-202/III/128, Akta Delegatury Rządu.

²⁴⁷ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

dystryktu galicyjskiego Wächtera, 8 lipca 1944 r.; przedstawiciele UCK raz jeszcze dali wyraz swego poparcia dla III Rzeszy. Wygłosili kilka wiernopoddańczych przemówień, w których powtarzały się określenia: „Święto Pańskich urodzin jest dla nas świętem“, „Pan rzucił nam promień światła na nieznana przyszłość“, „Pańskie dalekosiężne myśli, Pańskie zamierzenia i uczynki stworzyły zdrowe podstawy na przyszłość“²¹⁸ itd. Wyrażano równocześnie nadzieję, że Niemcy pomogą w utworzeniu następnych dywizji nacjonalistycznych.

²⁴⁸ *Tamże.*

Rozdział III

UKRAIŃSKIE NACJONALISTYCZNE PODZIEMIE ZBROJNE W LATACH 1943–1944

ORGANIZACJA UKRAIŃSKIEJ POWSTAŃCZEJ ARMII (UPA)

W myśl wytycznych II Wielkiego Kongresu OUN należało zorganizować ukraińską nacjonalistyczną armię podziemną. Jesienią 1942 r. Główny Prowyd OUN-B¹ wydelegował Wasyla Sidora na Polesie i Wołyń w celu utworzenia leśnych oddziałów zbrojnych. Pierwszą grupę zorganizowano 14 października 1942 r.² W końcu tegoż roku powstał także załączek głównego dowództwa UPA, tzw. Krajowy Wojskowy Sztab (KWSz), na którego czele stanął mjr Dmytro Gricaj („Pierebijnis“), ówczesny referent wojskowy Głównego Prowydu OUN³.

Mimo kryzysu, jaki nastąpił latem 1941 r. między OUN a jej dotychczasowymi niemieckimi protektorami, utrzymywała ona w mocy aż do 1943 r. koncepcje rozbudowy siły zbrojnej przyjęte na II Kongresie. Można nawet wysunąć hipotezę, że Główny Prowyd OUN nie podjąłby decyzji utworzenia UPA aż do końca okupacji niemieckiej, gdyby nie rozwój pewnych procesów, które zmusiły go do tego kroku. Otóż zastrzeżenie niemieckiego terroru wobec ludności ukraińskiej, aresztowania, rozstrzeliwania i wywożenie na przymusowe roboty do Rzeszy stawiało średnie pokolenie, a w szczególności młodzież ukraińską, w sytuacji bez

¹ W skład kierownictwa OUN wchodzili wówczas: Mykoła Lebed, Mirosław Prokop, Iwan Hrynioch, Omelian Logusz, Daria Rebet, Rostisław Wołoszyn, Dmytro Majewski, Mykoła Palydowicz i Iwan Kłymiwi-Legenda, Ilnytzki, op. cit., s. 93.

² Dzień ten był w latach następnych obchodzony uroczystie jako święto UPA.

³ Dmytro Gricaj („Pierebijnis“), ur. w 1907 r. w rej. Sambora. Po ukończeniu gimnazjum w Drohobyczu w 1928 r. rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Lwowskiego. Już w gimnazjum wstąpił w szeregi UW. W 1933 r. objął funkcję kierownika referatu wojskowego Krajowej Egzekutywy OUN. W 1934 r. został osadzony w Berezie. W latach 1940–1941 był członkiem prowydu OUN, a następnie kierownikiem Krajowego Sztabu Wojskowego (KWSz). Po III Kongresie OUN w 1943 r. został mianowany szefem Głównego Sztabu Wojskowego UPA. W jesieni 1945 r. na polecenie UHWR i KWSz UPA usiłował przedostać się do Niemiec zachodnich. W pobliżu granicy bawarskiej został aresztowany przez czechosłowackie władze bezpieczeństwa. Osadzony w więzieniu w Pradze, popełnił samobójstwo.

wyjścia. Aby uniknąć represji, ludzie ci kryli się w lasach, a ponieważ o broń nie było trudno, zaczęli tworzyć w sposób żywiołowy małe grupy partyzanckie i organizować samoobronę przeciw okupantom niemieckim. „Nie ma najmniejszej wątpliwości, pisze P. Mirczuk — że przy ówczesnym polityczno-psychologicznym nastawieniu mas ukraińskich zbrojne zagony powstańcze pojawiłyby się i bez inicjatywy OUN z tym jednak, że nie mając centralnego organu, który by nacelował je politycznie i organizacyjnie, pojawiłyby się one w takiej samej formie jak w latach 1917—1923, w formie samodzielnych zagonów atamańskich”⁴. Ten nie zorganizowany ruch oporu groził wymknięciem się spod wpływów OUN, pójdziem w kierunku antyniemieckim wbrew intencjom nacjonalistów ukraińskich. To stanowiło powód, że kierownictwo OUN „rezygnowało ze swego pierwotnego planu jednoczesnego wystąpienia powstańczych sił zbrojnych w określonym momencie na całym terytorium Ukrainy i zmuszone było do pogodzenia się z utworzeniem oddziałów UPA w zależności od politycznego i psychologicznego stanu oddzielnie na każdym terenie”⁵.

Rezygnując z koncepcji jednoczesnego powołania siły zbrojnej w oparciu o długotrwały proces przygotowawczy, OUN przystąpiła jesienią 1942 r. i wiosną 1943 r. do szerokiej penetracji terenu, poznawania nastrojów, opanowywania swymi wpływami organizacyjnymi i politycznymi istniejących już ośrodków oporu oraz tworzenia nowych oddziałów⁶.

Pełnomocnik Głównego Prowydu OUN, Wasyl Sidor, nawiązał kontakty z przedstawicielami nacjonalistycznych formacji wojskowych, które istniały w latach 1939—1940, jak na przykład z „Poliską Siczą”, „Poliskim Kozactwem Łozowym”, oddziałem zorganizowanym jesienią 1942 r. przez Sergiusza Kaczyńskiego („Ostap”) oraz grupą wojskowo-bojową „Wowki”⁷.

Od momentu gdy OUN uzyskała względną kontrolę polityczną i organizacyjną nad powstającymi samorzutnie grupami bojowymi na Wołyniu i Polesiu, zaczęto używać w stosunku do nich określenia Ukraińska Powstańcza Armia. Z terminem tym spotykamy się po raz pierwszy w lutym — marcu 1943 r., choć trudno powiedzieć, aby już wówczas istnienie UPA, jako organizacji wojskowej obejmującej obszar całej Ukrainy, było faktem. Poza zasięgiem wpływów UPA pozostawała znaczna ilość pod-

⁴ Mirczuk, op. cit., s. 229.

⁵ Tamże.

⁶ AMSW, 5155, s. 9, P. Fedoriw, *Załadnienia OUN w USRR*. Pisząc o powstawaniu grup partyzanckich w sposób żywiołowy P. Fedoriw stwierdza: „Oddziałom tym, powstałym często dość samoczynnie, trzeba było nadać jakieś konkretne formy organizacyjno-wojskowe, dać podłoże polityczne i ideologiczne...”

⁷ AMSW, 5212, s. 36, A. Osypenko, *Wkład OUN w sprawę tworzenia i rozbudowy UPA*; Mirczuk, op. cit., s. 231—232.

Roman Szuchewicz („Taras Czuprinka”)



oddziałów tzw. Ukraińskiej Samoobrony Narodowej (USN)⁸. Nastąpiła wówczas swoista militaryzacja OUN wzywająca dotąd do walki terrorystycznymi raczej metodami, a nie przy pomocy oddziałów bojowych. Równocześnie latem i jesienią 1943 r. rozwinęły się w pełni sztaby i dowództwa UPA, a także ukształtowała się jej struktura organizacyjna. Twórcy UPA wychodzili z założenia, że zastosowanie struktury opartej o podział na rodzaje broni, służby i określone oddziały, jak to stosowano w regularnych armiach, jest dla armii partyzanckiej rzeczą niemożliwą. Przy tworzeniu organizacyjnej struktury należało, ich zdaniem, uwzględnić dwie główne zasady: „1. Zachowanie jedności kierownictwa całością ruchu (centralizacja strategiczna), 2. Zabezpieczenie jak największej operatywności oddziałów (decentralizacja wykonania)”⁹. Zachowanie ich gwarantował zarówno podział terytorialny, jak i administracyjny. Ze względu na zaopatrzenie oraz konspirację kontaktów oparto się na administracyjnym podziale terenu dokonany przez okupanta, wprowadzając tylko nieznaczne korekty.

W lecie 1943 r. na bazie Lwowskiego Krajowego Sztabu Wojskowego utworzono Główny Sztab Wojskowy OUN. We wrześniu 1943 r. HWSz OUN przekształcano w Główny Sztab Wojskowy UPA. Równocześnie powołano Główne Dowództwo UPA. Głównym komendantem mianowano 36-letniego ppłk. Romana Szuchewicza („Taras Czuprinka”) ¹⁰, b. absol-

⁸ AMSW, 5212, s. 11, Fedoriw, op. cit.

⁹ AMSW, 5912, s. 3—4, płk J. Butkowski, *Organizacyjna struktura UPA*.

¹⁰ Roman Szuchewicz („Taras Czuprinka”), ur. w 1907 r. w m. Krakowiec,

wenta Politechniki Lwowskiej, a nieetatowym szefem Głównego Sztabu Wojskowego — mjr. Dmytra Gricaja („Pierebijnis”). Funkcję zastępcy głównego komendanta powierzono Rostisławowi Wołoszynowi.

Rozbudowano również strukturę terytorialną UPA. Między innymi Wołyński Krajowy Sztab Wojskowy przemianowano na Sztab UPA-Północ z gen. Leonidem Stupnickim („Gonczarenko”) na czele, a na bazie Karpackiego Krajowego Sztabu Wojskowego utworzono Sztab UPA-Zachód. Dowódcą obszaru UPA-Zachód został stary działacz nacjonalistyczny, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego i podchorąży WP — Wasyl Sidor („Szelest”) ¹¹.

Poważny wpływ na rozwój nacjonalistycznego podziemia zbrojnego miała odezwa OUN-B wzywająca policjantów i członków pomocniczych

pow. Jarosław. Średnią szkołę ukraińską ukończył we Lwowie, następnie studiował na Politechnice Lwowskiej. W 1923 r. wstąpił do UW, gdzie brał udział w kilku akcjach terrorystycznych, m.in. zorganizował zamach na kuratora szkolnego S. Sobińskiego. W 1929 r. został członkiem OUN. Jako referent wojskowy egzekutywy OUN kierował akcjami bojówek nacjonalistycznych, m.in. w 1933 r. zorganizował napad na radziecki konsulat we Lwowie. Jednocześnie odbył przeszkolenie wojskowo-dywersyjne Abwehry na terenie Niemiec. W 1934 r., po zamachu na ministra Pierackiego, w ramach represji administracyjnej w stosunku do wybitniejszych działaczy OUN, osadzono go w Berezie Kartuskiej na 6 lat. Po wyjściu w 1938 r. z obozu pracował w sztabie OUN jako oficer do specjalnych zleceń, a następnie, po klęsce wrześniowej, został powołany na referenta OUN do spraw łączności z ziemiami ukraińskimi ZSRR.

Po II Kongresie OUN objął stanowisko prowidyka OUN w Generalnym Gubernatorstwie. W 1941 r. jako mjr „Tur” zorganizował u boku Niemców „Legion ukraiński”, na którego czele wkroczył do Lwowa wraz z wojskami niemieckimi. Po rozpadnięciu nacjonalistycznego „rządu” Bandery jako wiceminister spraw wojskowych został wraz z innymi nacjonalistami ukraińskimi aresztowany, a następnie zwolniony i mianowany przez Niemców komendantem Pomocniczej Policji Ukraińskiej, przeznaczonej do walki przeciwko radzieckim oddziałom partyzanckim na Wołyniu i Polesiu.

W sierpniu 1943 r. III Kongres OUN wybrał go przewodniczącym Biura Kierownictwa OUN. We wrześniu 1943 r. objął stanowisko głównego komendanta UPA, a w lipcu 1944 r. funkcję sekretarza generalnego UHWR. 9 II 1946 r. dekretem UHWR został mianowany generałem. Jako dowódca UPA był odpowiedzialny za masowe mordy, zbrodnie i bestialstwa popełnione przez swych podwładnych w Polsce, Związku Radzieckim i Czechosłowacji. Szuchewicz został zabity w walce z pododdziałem wojsk radzieckich 5 III 1950 r. we wsi Biłohorszcza w rej. Lwowa.

¹¹ Płk Wasyl Sidor („Szelest”), ur. w 1911 r. w rej. Sokołowa. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim, a po powołaniu do służby wojskowej był podchorążym w szkole oficerskiej. Od najwcześniejszych lat należał do OUN. W 1936 r. został członkiem prowidy OUN, a następnie referentem wojskowym Krajowej Egzekutywy OUN.

W lecie 1941 r. powołany na stanowisko członka Głównego Sztabu Wojskowego OUN. z polecenia którego jesienią 1942 r. wyjechał na Polesie i tam wraz z Szuchewiczem organizował pierwsze oddziały UPA. Następnie udał się na Wołyn, gdzie zorganizował Wołyński Krajowy Sztab Wojskowy, który później stał się zalążkiem grupy operacyjnej UPA-Północ. W 1943 r. objął stanowisko dowódcy UPA-Zachód, które piastował do chwili ostatecznego rozbitcia oddziałów UPA. Zginął 17 IV 1949 r. w rej. Stanisławowa. Wasyl Sidor jako dowódca obszaru UPA-Zachód, w którego skład wchodziły również południowo-wschodnie ziemie Polski, był odpowiedzialny za zbrodnie popełnione przez oddziały UPA i Służbę Bezpieczeństwa na ludności polskiej.

Dmytro Gricaj („Pierebijnis”)



formacji ukraińskich do porzucania służby niemieckiej i wstępowania do UPA. Na jej zew nacjonaści ukraińscy w służbie niemieckiej całymi grupami zaczęli napływać do lasu. Na Wołyniu na przykład tylko w ciągu kilku dni marca 1943 r. w szeregi UPA wstąpiło ponad 4 tys. uzbrojonych policjantów „...Wszyscy Ukraińcy, którzy porzucili policję i urzędy — głosiła odezwa banderowskiego prowidy OUN z 5 kwietnia 1943 r. — i chodzą samopas w terenie, niezwłocznie połączą się z OUN i podporządkują jej rozkazom.

Po 20 kwietnia 1943 r. OUN będzie wszystkich tych, chodzących samopas w terenie, wylapywać i rozstrzeliwać jako dezertersów...” ¹²

W okresie okupacji niemieckiej członkowie UPA rekrutowali się z różnych kręgów. Byli to przede wszystkim nacjonaści ukraińscy z przekonania: działacze i członkowie OUN oraz różnych formacji działających przed powstaniem UPA („Zakarpaska Sicz”, „Poliska Sicz”, „Kozactwo Łozowe”, „Wowki”, bataliony „Roland” i „Nachtigall”). Do UPA przeszła także niewielka część jeńców Armii Radzieckiej, szczególnie spośród antyradziecko nastrojonych Ukraińców. Wszystkie te elementy wystarczały jednak zaledwie na utworzenie szkieletowej struktury UPA. Podstawę mogły stanowić jedynie masy ludności wiejskiej. Toteż OUN-B zabiegała usilnie o podporządkowanie sobie powstających samorządnie po wsiach oddziałów samoobrony, a jednocześnie prowadziła szeroką

¹² VHA, hl. st. 2, Oddział 1945 r.

akcję polityczno-propagandową wśród ludności celem pozyskania jej dla UPA.

Akcja ta przyniosła OUN-UPA pozytywne rezultaty, bowiem zastosowano trafną, choć kłamliwą, argumentację polityczną, a mianowicie, że głównym celem UPA jest walka przeciwko okupantowi niemieckiemu. Wielu chłopskich synów, półanalfabetów, a nawet analfabetów nie było w stanie zorientować się w złożonej sytuacji politycznej i odczytać właściwych intencji OUN; odczuwali terror okupanta i pragnęli przeciwdziałać mu, walczyć. „Zahipnotyzowana bez końca powtarzаныmi frazesami o Wolnej Ukrainie, narodowej niezależności, suwerennym ukraińskim państwie młodzież chłopska wyciągała schowaną jesienią 1941 r. broń i wpadała w ounowskie sieci... Wielu z nich nie wiedziało i nie przypuszczało, jaki straszny los, los bratobójców przygotował im führer ukraińskich burżuazyjnych nacjonalistów — Stepan Bandera“¹³.

Kierownictwo OUN-UPA oficjalnie głosiło, że służba w UPA jest dobrowolna i werbuje się tylko ochotników. Było to prawdą, ale tylko w stosunku do zdecydowanych nacjonalistów ukraińskich oraz ludzi obalamuconych perspektywą bezkompromisowej walki przeciwko Niemcom. Ci zgłaszali się ochotniczo. Wobec niechętnych „ochotniczej“ akcji werbunkowej, którzy byli ujęci w rejestrach UPA jako poborowi i nie zgłaszali się dobrowolnie po otrzymaniu zawiadomienia mobilizacyjnego, Służba Bezpieczeństwa OUN stosowała metody przymusu i terroru. „Za odmowę wstąpienia do UPA była tylko jedna kara — męczeńska śmierć“¹⁴. Sfanatyzowany żywioł nacjonalistyczny, szczególnie w 1943 r. w okresie masowych mordów organizowanych przez UPA na ludności polskiej, traktował odmowę wstąpienia do UPA lub USN jako zdradę „państwa ukraińskiego“. Nie bez znaczenia dla wzrostu szeregów UPA były także niskie pobudki bezkarnej grabieży i rabunku.

Największy rozwój organizacyjny oddziałów UPA przypada na okres od końca 1943 do połowy 1944 r. W miarę zbliżania się Armii Radzieckiej do terenów Ukrainy Zachodniej w szeregi UPA masowo zaczęły wstępować całe oddziały policji ukraińskiej i ukraińskich jednostek SS¹⁵. Licznie wstępowali również do UPA ukraińscy faszyci współpracujący z okupantem, mający na sumieniu zbrodnie przeciwko własnemu narodo-

¹³ F.F. Nowak, *Parol znajut niemnogiye*, Moskwa 1966, s. 287—288. Przyśięga członka UPA, w której tekście była mowa nie o jednym okupancie — Niemcach, lecz o „okupantach“ i „wrogach“, została wprowadzona rozkazem nr 7 HWSz dopiero w 1944 r.

¹⁴ Nowak, *op. cit.*, s. 290. Sprawozdanie Delegatury z Ziem Wschodnich donosiło, że początkowo rekrutacja do UPA odbywała się na zasadzie zaciągu ochotniczego. „Z czasem jednak UPA zarządziła powszechną mobilizację mężczyzn do 50 lat pod karą śmierci za niestawiennictwo“. CA KC PZPR, t-202/I/35, s. 241, Sprawozdanie sytuacyjne z Ziem Wschodnich, listopad 1943 r.

¹⁵ AWIH, Prasa okupacyjna, t. 24, „Wschód“, nr 5 z 10 VI 1943 r.

Ukraińscy policjanci



wi. W 1944 r. szukali tam schronienia również Niemcy z SS i gestapo, którzy nie zdążyli uciec na zachód oraz faszyci innych narodowości, którzy służyli w hitlerowskich formacjach wojskowych na froncie wschodnim¹⁶. W połowie 1944 r. szeregi UPA zasilili także własowcy z ROA, a po upadku rządu księcia Tiso faszyci słowaccy — hlinkowcy, którzy przekazali nacjonalistom ukraińskim zakonspirowane magazyny z bronią i amunicją¹⁷. Według banderowskiego historyka, Petra Mirczuka, wraz z kilkudziesięcioma większymi pododdziałami w UPA miało działać około 15 grup złożonych z cudzoziemców¹⁸.

Razem siły UPA i bojówek OUN, według danych organów rozpoznawczych Armii Krajowej, liczyły na początku 1944 r. około 40 tys. ludzi¹⁹. Zarówno ówczesny banderowski aparat propagandowy, jak i nacionali-

¹⁶ W UPA były nawet organizowane specjalne jednostki cudzoziemskie złożone z faszystów różnych krajów Europy.

¹⁷ AKBW, t-42/331, s. 163.

¹⁸ Mirczuk, *op. cit.*, s. 249.

¹⁹ CA KC PZPR, t-202/III, 125, s. 89, Akta Delegatury Rządu.

styczni historycy ze zrozumiałych względów podawali liczby o wiele wyższe, nie odpowiadające rzeczywistości stanowi sił nacjonalistycznych²⁰.

Największe skupiska UPA znajdowały się w powiatach: bobreckim, przemyskim, rohatyńskim oraz w rejonie Karpat i w lasach Pobuża. Wiosną 1944 r. najwięcej oddziałów UPA koncentrowało się w lasach na północ od Lwowa, w rejonie Rohatyna i Przemyśla oraz na Podkarpaciu.

Początkowo Niemcy nie występowali w sposób stanowczy przeciwko UPA; starali się przede wszystkim o uzyskanie maksymalnego wpływu na poczynania terrorystów. Dlatego też wprowadzali do pododdziałów i dowództw banderowskich swych agentów, usiłując wykorzystać UPA do walki przeciwko radzieckim i polskim oddziałom partyzanckim. Przez szeroko zakrojoną propagandę i prowokację podsycali nienawiść członków UPA do Związku Radzieckiego i Polski.

Oddziały UPA od początku swej działalności przystąpiły do zwalczania radzieckiej partyzantki oraz do mordowania Żydów i ludności polskiej zamieszkującej tereny Ukrainy Zachodniej — przede wszystkim komunistów. Wraz ze wzrostem sił UPA zwiększało się zagrożenie ludności polskiej, szczególnie w małych wioskach i osiedlach, by w krótkim czasie wybuchnął łańcuch pożarów na całej Ukrainie Zachodniej.

Z tego powodu doszło do pewnych kontrowersji między Niemcami a dowództwem UPA. Hitlerowcy nie mieli oczywiście nic przeciwko niszczeniu ludności polskiej, uważali jednak, że w tym okresie podstawowym zadaniem UPA powinna być walka z żywiołowo rozwijającym się i coraz bardziej dającym się we znaki armii oraz administracji niemieckiej zbrojnym ruchem oporu. Natomiast głównym celem, jaki postawiło sobie dowództwo UPA, było zlikwidowanie wszystkich nieukraińskich i nienacjonalistycznych elementów na Ukrainie, co dla Niemców było w tym czasie sprawą drugorzędną.

Nacjonaści starali się jednak pozyskać hitlerowców dla swych celów. Mimo uwięzienia Bandery i prześladowań na przełomie 1941/1942 r. znów postawili na przyjaźń z Niemcami i starali się dowieść swej wierności. Pragnęli też uspokoić obawy Niemców co do oddziałów UPA. Chcieli jednocześnie udowodnić, że UPA nie żywi żadnych złych zamiarów wobec armii niemieckiej, a wręcz przeciwnie, jest jej najbliższym sojusznikiem w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Świadczy o tym wydana w lipcu 1943 r. odezwa w języku niemieckim, w której nacjonaści wskazują władzom hitlerowskim na niebezpieczeństwo komunistyczne grożące Europie oraz stwierdzają, że Niemcy nie mają widocznie już sił dla zorganizowania obrony na zapleczu frontu. Dowodem tego może

²⁰ Aparat propagandowy OUN i UPA popularyzował często hasło: „Jest nas milion”.

býć rajd radzieckiej grupy partyzanckiej gen. Kowpaka, który nie zatrzymany doszedł aż do Karpat. Odezwa kończyła się słowami: „...Ukraińcy uważają, że są zdani na własne siły i zmuszeni zorganizować samoobronę. Nasza Organizacja nie jest zwrócona przeciw Wam. Nie dajcie się więc pobudzić do walki z nami. Oszczędźcie sobie niepotrzebnego przelewu krwi.

Nie niszczymy niemieckiej komunikacji, nie naruszamy niemieckiej siły zbrojnej. Nie dajcie się wciągnąć do walki ze spokojną ludnością, gdyż inaczej obróciłby się cały naród ukraiński przeciw Wam.

Niech żyje porozumienie narodów przeciw bolszewickiemu niebezpieczeństwu...”²¹

Władze hitlerowskie starały się w zasadzie przestrzegać reguł tej swojej gry, przemykały oczy na poczynania nacjonalistów nie tylko na terenie Ukrainy Zachodniej, ale nawet na terenie Rzeszy. Nacjonalistyczni agitatorzy mogli bez przeszkód prowadzić pracę „uświadamiającą” wśród robotników ukraińskich wywiezionych na przymusowe prace do Niemiec, szerzyć nastroje nienawiści przeciwko Polakom, zbierać fundusze na rozbudowującą się w kraju UPA i na inne cele organizacyjne²².

STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPA

Od lipca 1944 r. Ukraińską Powstańczą Armię podporządkowano Ukraińskiej Głównej Radzie Wyzwoleńczej (Ukrajinska Hołowna Wyzwolna Rada — UHWR)²³, od której otrzymywała podstawowe dyrektywy polityczne.

Całością działalności sił zbrojnych kierowało Główne Dowództwo UPA, znajdujące się w rejonie Lwowa, w skład którego wchodziło:

- główny komendant UPA — Roman Szuchewicz;
- zastępca głównego komendanta UPA — Rostisław Wołoszyn;
- szef Głównego Sztabu Wojskowego — Dmytro Gricaj.

Ogólne zadania Głównego Sztabu Wojskowego sformułowano w sposób następujący:

„Podstawowym zadaniem sztabu wojskowego jest zabezpieczenie dowódcy możliwości podjęcia we właściwym czasie decyzji i wprowadzenia jej w życie. W tym celu sztab wojskowy:

²¹ Agencja Informacyjna „Wieś” nr 33 (spec.), Warszawa, 9 IX 1943 r.

²² *Przemoc. Poníženie. Poniewierka...*, relacja Czesława Taborskiego, s. 523.

²³ Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza — organ utworzony przez banderowców — pełniła funkcję tymczasowego ukraińskiego rządu nacjonalistycznego. Kierowała zbrojnym ruchem faszystów ukraińskich na terenie Ukrainy i Polski. Po wojnie działała na terenie Niemiec zachodnich, w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

1. Dokonuje rozmieszczenia jednostek wojskowych w terenie lub na froncie.

2. Utrzymuje ciągłą i bezpośrednią łączność z podporządkowanymi sobie jednostkami wojskowymi i instytucjami. Dowodzenie wojskami opiera się na łączności, za której sprawność ponosi odpowiedzialność sztab wojskowy.

3. Zbiera wiadomości o nieprzyjacielu, jego rozmieszczeniu, siłach i zamiarach, aby móc we właściwym czasie powiadomić dowódcę o niebezpieczeństwie, jakie grozi własnym jednostkom. Na podstawie przedstawionego raportu o nieprzyjacielu i położeniu własnych wojsk dowódca podejmuje decyzje i wydaje rozkazy.

4. Zbiera dane o podporządkowanych sobie jednostkach i instytucjach, a w szczególności o składzie dowództw, aktualnym stanie liczebnym, uzbrojeniu i wyposażeniu, zabezpieczeniu żywnościowym, wyszkoleniu, stanie moralnym i przedstawia wyczerpujące dane o stanie własnych jednostek.

5. Opracowuje rozkazy dowódcy i przekazuje je do wykonania podległym mu jednostkom i instytucjom, zbiera raporty od podległych jednostek i instytucji, i przedstawia je dowódcy. Sztab wojskowy pilnuje prawidłowego wykonywania przekazanych w dół rozkazów dowódcy i przesyłania we właściwym czasie w górę nowych raportów.

6. Kieruje zaopatrzeniem w żywność, części wyposażenia i uzbrojenia podległych sobie jednostek i instytucji, kieruje ewakuacją urządzeń tyłowych (szpitali, baz zaopatrzeniowych itp.)²⁴.

Główny Sztab Wojskowy składał się z następujących oddziałów:

I — organizacyjno-mobilizacyjny,

II — rozpoznawczy,

III — gospodarczy,

IV — wyszkolenia,

V — propagandy,

VI — polityczno-wychowawczy.

Oddział I — organizacyjno-mobilizacyjny stanowił podstawową komórkę w Głównym Sztabie Wojskowym UPA. W jego kompetencji były sprawy zaopatrzenia bojowego, uzbrojenia, organizacji i mobilizacji. Podlegały mu wszystkie magazyny uzbrojenia, amunicji, warsztaty remontowe i rusznikarskie.

Jednym z najważniejszych zadań oddziału I było gromadzenie broni i amunicji. Jeszcze w okresie międzywojennym uzbrojenia nacjonalistom ukraińskim dostarczali przede wszystkim Niemcy. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. bojówki OUN zdobywały broń, rozbijając posterunki

policii granatowej oraz organizując zasadzki na wycofujące się oddziały Wojska Polskiego. W 1943 r. zapasy broni poważnie zasiliły oddziały policji ukraińskiej, które wraz z całym uzbrojeniem przechodziły do UPA. Najpoważniejszą jednak pomoc w uzbrojeniu ukraińskiego faszystowskiego podziemia okazały wycofujące się pod naporem Armii Radzieckiej niemieckie jednostki wojskowe. Niemcy przekazywali UPA całe magazyny z bronią i amunicją, a nawet lepsze działa i samochody pancerne. Oddział I organizował również szeroką akcję zakupu broni od żołnierzy węgierskich, włoskich i słowackich²⁵. Szczególnie wyróżniali się w tej dziedzinie Włosi i nacjonaści ukraińscy z Ukrainy Zakarpackiej pełniący służbę w wojsku węgierskim, którzy na Zachodniej Ukrainie nagminnie handlowali swym bojowym oporządzeniem²⁶. Dużą pomoc UPA okazali także faszyci słowaccy ks. Tiso, którzy na potrzeby reakcyjnego podziemia przekazali wiele magazynów z bronią i amunicją.

Po zakończeniu działań wojennych w Europie UPA posiadała wystarczającą ilość broni i amunicji. Poszczególne pododdziały dysponowały ciężką bronią piechoty, a nawet czołgami i artylerią. W późniejszym okresie, kiedy UPA przeszła do działań mniejszymi grupami, ciężka broń była mniej przydatna i służyła jedynie do obrony obozowisk.

Bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi oddział I dysponował centralnie i rozprowadzał je równomiernie w terenie, stosownie do potrzeb, organizując magazyny w leśnych kryjówkach i bunkrach. Na początku 1944 r. powołano inspektorów na szczeblach powiatu, których głównym zadaniem było czuwanie nad magazynowaniem broni i amunicji, kontrolowanie przygotowań zbrojnych we wsiach oraz prowadzenie na bieżąco wykazów posiadanej broni i amunicji²⁷.

O ilości uzbrojenia, jakim dysponowało reakcyjne podziemie ukraińskie, świadczy fakt, że nawet w kilka lat po zakończeniu wojny pododdziały UPA nie odczuwały braku broni i amunicji²⁸.

W celu naprawy uszkodzonej broni i sprzętu bojowego zorganizowano liczne rusznikarnie oraz warsztaty naprawcze pod kierownictwem fachowców, którzy przedtem pracowali w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Organizowano również małe zakłady zbrojeniowe, które sposobem gospodarczym z pocisków artyleryjskich produkowały miny i granaty ręczne.

Oddział I zajmował się również sprawami mobilizacyjnymi. Początk-

²⁵ Mirczuk, *op. cit.*, s. 264.

²⁶ AWH, t-202/III/132, cz. II. Akta Delegatury Rządu.

²⁷ *Tamże*.

²⁸ Każdy pododdział UPA powinien mieć w czasie akcji zapasy amunicji w ilości: 200—300 naboju na karabin, 4000—5000 na erkaem oraz 5000—7000 na niemiecki „MG”.

²⁴ AKW MOL, Zespół OUN-UPA (akta nieuporządkowane), Rozkaz KWSz-UPA Zachód IV/org. nr 2/44, 1 II 1944 r. Instrukcja *Szczo praci wijskowych sztabiw*.

kowo próbowano przeprowadzać mobilizację rekrutów według pisemnych zawiadomień wzywających do stawienia się z odpowiednim wyposażeniem w określonym rejonie. Masowe mobilizacje do UPA przeprowadzano szczególnie w 1943 r. W działaniach na przykład przeciwko polskiemu ośrodkowi samoobrony w Przebrażu na Wołyniu brały udział kurenie i sotnie UPA liczące około 4 tys. ludzi, a także około 6 tys. zmobilizowanych mieszkańców okolicznych miejscowości.

Wiosną 1944 r. dowództwo UPA zarządziło mobilizację kilku roczników na terenie rejonów: tuczyńskiego, goszczańskiego, klewańskiego, koreckiego i międzyrzeckiego. W wypadku uchylenia się od mobilizacji groziła tylko jedna kara — męczeńska śmierć²⁹ oraz represje w stosunku do rodzin poborowych. Ujawniło się jednak wówczas, że ludność Ukrainy Zachodniej nie była wcale monolitem popierającym politykę OUN i UPA. Mimo terroru i surowej dyscypliny zmobilizowane pododdziały nie przedstawiały poważniejszej wartości bojowej. Jesienią 1944 r. aparat mobilizacyjny UPA usiłował przeprowadzić mobilizację na terenie Polski, w rejonie Hrubieszowa, gdzie z rekrutów zorganizowano kureń. Pododdział ten jednak w pierwszej walce został rozbity; ludzie nie chcieli walczyć, a sam dowódca kurenia, Jurczenko, poddał się dobrowolnie³⁰. W takiej sytuacji dowództwo UPA zmuszone było oprzeć werbunek na zaciągu ochotniczym. Rola aparatu organizacyjno-mobilizacyjnego polegała wówczas na sprawowaniu ogólnego kierownictwa i koordynowaniu spraw dotyczących organizacji pododdziałów UPA w terenie.

Oddział II — rozpoznawczy, zajmował się sprawami wywiadu i rozpoznania wojskowego. Pracownicy tego oddziału rekrutowali się w przeważającej większości ze starych, doświadczonych kadr wywiadowczych UWO, a od 1929 r. OUN, które w okresie międzywojennym miały powiązania z wywiadami państw kapitalistycznych, głównie z ośrodkami szpiegowskimi adm. Canarisa. Niemcy, przygotowując się do wojny ze Związkiem Radzieckim, przeszkolili i przygotowali do działań dywersyjnych oraz szpiegowskich kilkuset ukraińskich faszystów. Po klęsce Niemiec większość z nich przeszła do pracy w wywiadzie UPA.

Działalność oddziału II polegała przede wszystkim na organizowaniu siatki wywiadowczej w terenie, zbieraniu przy jej pomocy informacji o ruchach wojsk przeciwnika i przekazywaniu ich oddziałom UPA. Na rzecz oddziału rozpoznawczego pracowały również komórki „Samoobronnych Kuszczowych Widdiów” (SKW) OUN, które dostarczały informacji wywiadowczych bądź bezpośrednio dowódcom pododdziałów działających a danym terenie, bądź za pośrednictwem agend oddziału rozpoznaw-

czego. Jednocześnie zebrane wiadomości wysyłano do Krajowego Prowydu, gdzie były selekcjonowane. Następnie opracowane już dane rozpoznawcze przesyłano do wyższego szczebla oraz do prowidyów rejonowych i sotni.

Po wojnie pracownicy wywiadu UPA rozwinęli szeroką działalność mającą na celu przenikanie do polskich władz administracyjnych, organizacji demokratycznych i partyjnych oraz bezpośrednio do wojska i organów bezpieczeństwa. Agencji ci, wykorzystując młody, nie okrzepły jeszcze aparat władzy ludowej, niejednokrotnie przekazywali cenne informacje do centrali wywiadowczej UPA oraz innych ośrodków szpiegowskich.

Oddział III — gospodarczy, zajmował się sprawami organizacji zaopatrzenia, mobilizacją i magazynowaniem środków materiałowych. Poszczególne niższe komórki oddziału III ściśle współpracowały z odpowiednimi komórkami OUN, a od 1944 r. także z SKW. Do obowiązków aparatu gospodarczego należało organizowanie punktów żywnościowych oraz magazynów z żywnością w kryjówkach leśnych i bunkrach. W każdym większym kompleksie leśnym znajdował się magazyn z zapasem żywności. Miało to wielkie znaczenie dla pododdziałów w czasie blokad lub obław. Z magazynów tych starano się korzystać tylko w ostateczności. Normalnie przygotowywaniem żywności zajmowały się komórki SKW, które w oznaczonych punktach przekazywały ją pododdziałom UPA³¹.

Na kontrolowanych przez UPA terenach aparat gospodarczy organizował stałe dostawy od ludności. Począwszy od 1944 r. poszczególni dowódcy UPA w porozumieniu z odpowiednimi prowidykami OUN nakładali na podległą im ludność ukraińską stałe kontyngenty. W zależności od urodzaju i rodzaju gleby ludność wiejska zobowiązana była dostarczyć odpowiednią ilość zboża i ziemniaków, proporcjonalnie do każdej posiadanej morgi ziemi ornej. Ponadto wyznaczano po kilogramie masła od krowy oraz po 20 jaj z każdego domu miesięcznie. Praktycznie dostawy te były jednak ściągane tylko z niektórych terenów Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Oprócz dostaw stałych organy kwatermistrzowskie UPA i prowidy OUN pobierały w miarę potrzeb kontyngenty doraźne, takie jak np.: płótno, buty, pieniądze. Kasę prowidyów zasilają ponadto środki pieniężne płynące ze ściągania kar, kontrybucji oraz konfiskaty i rabunków, głównie we wsiach polskich. W razie konieczności ludność zmuszana siłą i terrorem do pracy przy budowie umocnień, schronów, bunkrów i ziemianek.

²⁹ W jednej tylko miejscowości Szeple na Wołyniu zamordowano 28 VIII 1943 r. 12 młodych Ukraińców za odmowę wstąpienia w szeregi UPA.

³⁰ AMSW, Akta sprawy Petra Fedoriwa.

³¹ Oprócz tego każdy upowiec powinien posiadać tzw. żelazną porcję żywnościową, którą wolno było zużyć jedynie w szczególnych wypadkach za zezwoleniem dowódcy. Mirczuk, op. cit., s. 267.

Za dostawy obowiązkowe i dobrowolne często płacono obligacjami, drukowanymi przez oddział.

Oddział gospodarczy zarządzał również przedsiębiorstwami i warsztatami, takimi jak: garbarnie, piekarnie, szwalnie, pralnie, warsztaty szewskie, krawieckie. Często do swoich celów wykorzystywał także legalne wytwórnie i warsztaty prowadzone przez członków lub sympatyków OUN, które większość swej produkcji przekazywały na potrzeby UPA.

Początkowo oddział gospodarczy starał się ujednolicić umundurowanie UPA, przynajmniej w ramach pododdziałów. Wszyscy na przykład upowcy „zagonu Ostrożskiego” nosili mundury policji niemieckiej. Próbowano nawet wprowadzić własne umundurowanie, ale bez powodzenia. Było ono więc różne: niemieckie (wszelkich formacji), węgierskie, słowackie, a po 1944 r. również polskie i radzieckie, najczęściej po zamordowanych żołnierzach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. W wielu wypadkach członkowie UPA działali w ubraniach cywilnych, oznaczeni jedynie tryzubem.

Oddział gospodarczy sprawował także patronat nad organizacją Ukraińskiego Czerwonego Krzyża (UCzH), do którego zadań należało organizowanie służby medyczno-sanitarnej. UCzH składał się z trzech wydziałów:

- medycznego, który organizował szpitale, mobilizował personel lekarski i pomocniczy oraz otaczał opieką rannych i chorych;
- farmaceutycznego, który zajmował się mobilizacją, przygotowaniem i magazynowaniem medykamentów;
- opieki społecznej, który opiekował się członkami rodzin UPA.

W celu zdobycia medykamentów organizowano napady na miejscowości, w których znajdowały się apteki. Jeden z takich napadów miał miejsce między innymi w listopadzie 1946 r. na Dynów.

Przedstawiciele UCzH ściśle współpracowali z odpowiednimi komórkami OUN, przy czym na szczeblu okręgu, nadrejonu i rejonu zorganizowano samodzielne referaty służby zdrowia.

Oddział IV — wyszkolenia, zajmował się sprawami wyszkolenia pododdziałów oraz organizacją szkolenia w oficerskich i podoficerskich szkołach UPA. Podstawową część kadry oficerskiej i podoficerskiej stanowili upowcy przeszkoleni w niemieckich szkołach wojskowych i policyjnych. W miarę rozrastania się szeregów UPA oddział wyszkolenia tworzył własne szkoły. Do wiosny 1944 r. zorganizowano cztery kursy oficerskie i pięć podoficerskich, które wyszkoliły około 2 tys. oficerów i około 3 tys. podoficerów.

Do szkolenia w szerokim zakresie wykorzystywano regulaminy bojowe

Armii Radzieckiej, które szczególnie w pierwszym okresie istnienia UPA były podstawowymi materiałami szkoleniowymi.

Już w okresie międzywojennym UWO, a później OUN, podjęła pierwsze kroki, aby wypracować koncepcję walki o „Samostijną Ukrainę”. Miała to być doktryna „wojny rewolucyjnej” prowadzonej metodami, jakie stosowały wielkie ruchy społeczno-polityczne.

W rozważaniach nad dorobkiem różnych narodów w dziedzinie walk o swe wyzwolenie nacjonałisci ukraińscy przywiązywali dużą wagę do doświadczeń powstania styczniowego 1863 r., które szczegółowo analizowano i aktualizowano. Nie obyło się przy tym bez własnej dowolnej interpretacji, a nawet fałszowania tych doświadczeń³². Analizy nosiły dwojaki charakter: ideologiczny i wojskowy. W dziedzinie szkolenia kadr wojskowych rozpatrywano taką problematykę, jak: „Zastosowanie terroru w walce o wyzwolenie”, „Dokładna i krytyczna analiza akcji bojowych Ukraińców i innych narodowości”, „Znaczenie konspiracji dla organizacji podziemnej i w oddziale bojowym”, „Naród pod bronią”, „Ogólny kurs wyszkolenia wojskowego”, „Cechy specjalne walki rewolucyjno-społecznej” i „Zasady strategii i taktyki”³³.

Przygotowaniem pełniejszego opracowania zasad ukraińskiej nacjonalistycznej doktryny wojennej zajmował się działacz OUN, ppłk Mykoła Kołodziński. Autor zamierzał wydać trzy części opracowania, ale w latach 1935—1937 ukończył jedynie pierwszą część pracy. W 1938 r. zginął na Zakarpaciej Ukrainie³⁴. W opublikowanej książce autor potraktował dość szeroko problemy doktryny wojennej w przeszłości, zwracając szczególną uwagę na historyczny przegląd ukraińskiej doktryny wojennej. Książka napisana została z pozycji skrajnego nacjonalizmu, o czym świadczy ogólny cel, jaki postawił autor przed OUN: „My chcemy nie tylko wyzwolić ukraińskie miasta, ale stratać ziemię wroga, zdobyć stolicę wroga i na ich gruzach oddać salut ukraińskiemu imperium... Chcemy wygrać wojnę, która uczyni nas gospodarzami wschodniej Europy”. Kołodziński widział również przed Ukraińcami „ważną misję wyzwolenczą wobec słabszych narodów Europy wschodniej”³⁵.

Gdy zorganizowano UPA, sformułowane przez OUN ogólne zasady doktryny wojennej nie wystarczały do praktycznego szkolenia oddziałów. Potrzebne było przetłumaczenie górnołotnych „rewolucyjnych” sformułowań na konkretny język regulaminów bojowych. Zadanie było tym

³² L. Ratajczyk, *Jeszcze w sprawie wykorzystywania przez OUN doświadczeń powstania styczniowego*, WPH nr 3, 1966, s. 453.

³³ *Tamże*, s. 454.

³⁴ AKW MOR, H-12, T-1, płk M. Kołodziński, *Ukraińska Wojenna Doktryna*, cz. I, s. I—IV.

³⁵ *Tamże*, s. II, III.

trudniejsze, że UPA, jako formacja partyzancka, nie mogła w pełni korzystać z taktyki działań bojowych wypracowanej dla potrzeb armii regularnych. Brak fachowców i pośpiech zmusiły kierownictwo UPA do przyjęcia wyjścia kompromisowego. Przetłumaczono więc z języka rosyjskiego na ukraiński *Bojowej Ustaw Piechoty Armii Radzieckiej* oraz wydano w 1944 r. *Bojowej Prawilnik Pichoti* pojedynczego strzelca, drużyny, plutonu, kompanii, batalionu i pułku³⁶. W latach 1944–1946 wypracowywano jednocześnie zasady działań partyzanckich, wykładając je początkowo w szkole oficerskiej i szkołach podoficerskich UPA, a później wydając napisany przez wykładowcę szkoły oficerskiej regulamin działań partyzanckich pod nazwą *Bojowej Prawilnik Partizanki*³⁷. W 1946 r. wyszedł nakładem UPA regulamin *Rijdi*³⁸, a w 1947 r. *Zaris Wijskowijs Topografij*³⁹. Przedruki regulaminów radzieckich wykorzystywano nie tyle w odniesieniu do zasad działania piechoty, bo w tym zakresie UPA powoli opracowywała taktykę partyzancką w oparciu o własne lub zapożyczone wzory, ile w przedmiocie użycia broni maszynowej, cekaemów, moździerzy, broni przeciwpancernej itp.

Wiosną 1944 r. utworzono na terenie Ukrainy Zakarpackiej w rejonie miejscowości Borichow centralną szkołę oficerską pod kryptonimem „Oleni”⁴⁰ pod kierownictwem mjr. „Polowego”. Największy nacisk kładziono na ćwiczenia taktyczne, szczególnie zasady działań partyzanckich, i naukę o broni. Nauka na kursach trwała przeciętnie około 4 miesięcy⁴¹. Wykładowcami byli przeważnie oficerowie z dywizji SS „Galizien” i innych faszystowskich formacji ukraińskich. W centralnej szkole UPA wykładano następujące przedmioty: geneza zbrojnego ruchu oporu, taktyka pododdziałów partyzanckich, terenoznawstwo, nauka o broni, organizacja wojsk, służba inżynieryjna, służba wojsk pancernych, maskowanie, ideologia ukraińskiego ruchu wyzwolenczego, podstawy służby bezpieczeństwa, regulamin dyscyplinarny, służba wewnętrzna, służba sanitarna, gospodarka wojskowa i rachunkowość⁴². Oprócz wykładów teoretycznych przez cały czas odbywały się zajęcia praktyczne, przy czym starano się, aby każdy kurs w ramach szkolenia mógł wziąć udział w walkach dla wypróbowania inicjatywy oraz morale poszczególnych kursantów.

Oddział wyszkolenia zaopatrywał szkoły, sztaby i pododdziały UPA w pomoce naukowe, regulaminy i instrukcje⁴³, oraz poprzez swe niższe

komórki kontrolował proces i stan wyszkolenia w SKW. Organizował też kursy sanitarne, trwające przeciętnie 4 tygodnie, a absolwentów kierował na stanowiska sanitariuszy w pododdziałach. W 1945 r. kursy takie przeprowadzono we wszystkich rejonach I i II okręgu OUN.

Oddział V — propagandy, zajmował się pracą propagandową na obszarach działania UPA i OUN oraz działalnością na zewnątrz. Aparat propagandy przez głoszenie prowokacyjnych kłamstw usiłował stworzyć wśród ludności ukraińskiej stan stałej niepewności, niepokoju i niezadowolonia. Nawoływał do czynnych wystąpień przeciwko aparatowi państwowemu Związku Radzieckiego i Polski.

Banderowscy propagandiści, wzorując się na swych nauczycielach spod znaku swastyki, publicznie palili dzienniki i wydawnictwa melnykowskie. Wobec kolporterów i czytelników tych pism stosowano surowe kary cielesne. W swym zacierzwieniu banderowcy doszli w końcu do absurdu. Ogłosili swymi wrogami Polskę, Związek Radziecki, Rumunię, Węgry, Ukraińców zamieszkających na wschód od Zbrucza, Żydów, melnykowców, Ukraiński Centralny Komitet, metropolitę Szeptyckiego, inne ukraińskie partie burżuazyjne, komunistów ukraińskich, starsze pokolenie Ukraińców z Zachodniej Ukrainy — jako potencjalnych oportunistów. A kiedy okazało się, że dni III Rzeszy są policzone, ogłosili się nawet przeciwnikami hitlerowców, chociaż współpracowali z nimi aż do zakończenia wojny. Pracownicy propagandy organizowali wiece, wydawali setki broszur i tysiące ulotek, propagując szowinistyczne i faszystowskie idee oraz zachęcając nacjonalistów ukraińskich do wstępowania w szeregi UPA. Część niewykształconej i nieuświadomionej ludności, zwłaszcza młodzieży wiejskiej, nie orientowała się w złożonej sytuacji politycznej i często ulegała demagogom z OUN i UPA.

Oddział V prowadził również ożywioną działalność propagandową na zewnątrz. Jego agendy działały w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, a po zakończeniu wojny w Europie, przede wszystkim w Niemczech zachodnich, gdzie konkurowały z polskimi ośrodkami reakcji w skalowaniu władzy ludowej i Związku Radzieckiego. Wydawano tam broszury w językach: ukraińskim, angielskim i francuskim, starając się zainteresować problemem ukraińskiego państwa zachodnie⁴⁴. W broszurach, ulotkach i odezwach wydanych w języku polskim, przeznaczonych głównie dla żołnierzy Wojska Polskiego, nawoływano do wspólnej akcji zbrojnej przeciwko władzy ludowej w Polsce.

kowane w drukarniach UPA bądź w drukarniach ukraińskich ośrodków emigracyjnych. Np. *Podręcznik wojskowy* był drukowany w Kanadzie. Mirczuk, op. cit., s. 59.

⁴⁴ *New famine Catastrophe in Ukraina, Elections in MSSR, The Atom Bomb safe Great Britaine?, Le vampire du fascisme* i wiele innych. AWIH, prasa ukraińska, t. 171.

³⁶ AKW MOR, H-12, T-I, poz. 11, 37, 38, 54, 56.

³⁷ *Tamże*, poz. 66.

³⁸ *Tamże*, poz. 19.

³⁹ *Tamże*, poz. 6.

⁴⁰ VHA, Akta MNO, hl. st. 1, Oddział 1947 r.

⁴¹ AMSW, Akta sprawy Petra Fedoriwa.

⁴² VHA, Akta banderowskie, T-37.

⁴³ Podręczniki wojskowe, regulaminy i instrukcje były opracowane i dru-

Oddział VI — polityczno-wychowawczy, kierował wychowywaniem ideologicznym członków UPA oraz szkoleniem politycznym w szkołach UPA. W aparacie polityczno-wychowawczym w przeważającej większości pracowali doświadczeni pracownicy i członkowie OUN. W UPA był on szeroko rozbudowany, a jego przedstawiciele wchodził w skład sztabów do szczebla odcinka taktycznego włącznie. Również w każdym pododdziale, do sotni włącznie, znajdował się pracownik polityczno-wychowawczy (wyhownyk), który kierował tym odcinkiem pracy zgodnie z zaleceniami i instrukcjami ideologicznymi OUN.

Głównemu Sztabowi Wojskowemu podlegały dowództwa grup operacyjnych o podobnej strukturze organizacyjnej jak Sztab Główny. Grup operacyjnych było cztery:

- 1) UPA-Północ, która obejmowała obszar Wołynia i Polesia;
- 2) UPA-Południe, obejmująca obszar obwodów kamieniecko-podolskiego, południową część żytomierskiego, winnickiego i południową część kijowskiego;
- 3) UPA-Zachód, działająca na terenie Galicji Wschodniej (Lwów, Tarnopol, Stanisławów), Bukowiny, Ukrainy Zakarpackiej i południowo-wschodniej części Polski (wschodnia część woj. lubelskiego, woj. rzeszowskie i wschodnia część woj. krakowskiego);
- 4) UPA-Wschód miała obejmować północną część obwodu żytomierskiego, północną część obwodu kijowskiego i obwód czernihowski. W rzeczywistości jednak UPA-Wschód nie istniała, ponieważ nacjonalistyczne hasła nie znalazły posłuchu wśród zamieszkującej na tych terenach ludności ukraińskiej⁴⁵. Działacze OUN Bandery i Melnyka zgodnie oświadczały, że Ukraińcy za Zbruczem nie sprzyjają ideom głoszonym przez nacjonalistów.

Już w pierwszych miesiącach działacze OUN przekonali się (co z ubolewaniem stwierdzają sami nacjonalistyczni historycy ukraińscy)⁴⁶ o zupełnej niepodatności ludności ukraińskiej za Zbruczem na hasła nacjonalistyczne niesione tam przez emisariuszy OUN. Okazało się, że ludność ukraińska nie popierała idei „Wilnej, Samostijnej i Sobornej Ukrainy“, a bez poparcia mas nie sposób było ją zbudować. Był to cios dla przywódców OUN równie dotkliwy, jak utrata oparcia o Niemcy. Bez pomocy Niemiec, przy wrogości narodu ukraińskiego do nacjonalistycznych idei OUN na tych obszarach okazała się zupełnie bezsilna. Głoszona przez aparat propagandowy nacjonalistów idea o stworzeniu państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie okazała się mrzonką i jeszcze jedną fikcją, jedynie pobożnym życzeniem.

„...Nie cieszymy się żadnym szacunkiem — pisał stary nacjonalista

ukraiński, b. minister rządu Petlury, Ogijenko, w 1943 r. — wszystkich przybyłych Ukraińców, to jest nas, nazywają tu faszystami, szpiegami, wspólnikami Hitlera...“⁴⁷

Tak więc mimo wielkich planów, uzurpowania sobie stanowiska przedstawicieli politycznych całego narodu ukraińskiego — działalność OUN w zasadzie ograniczała się do terenów Ukrainy Zachodniej, Zakarpackiej i obszarów południowo-wschodniej Polski.

W skład grup operacyjnych wchodziły okręgi wojskowe (wijskowyj okruh — WO)⁴⁸, których było 12. Dowództwo UPA czyniło starania, by okręgi wojskowe były w miarę możliwości samodzielne zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym oraz gospodarczym. Samowystarczalność okręgów miała zapewnić im możliwość działania nawet w wypadku nieotrzymywania dyrektyw i rozkazów z nadrzędnych prowydów OUN i dowództw UPA.

W skład grupy operacyjnej UPA-Północ — dca Roman Kłaczkowski („Kłym Sawur“) — wchodziły trzy okręgi wojskowe:

I WO „Turiw“ — rejon Łucka, Włodzimierza i Kowla — dca mjr „Rudyj“;

II WO „Zagrawa“ — rejon Polesia — dca Sylwester Zatowka („Ptaszka“);

III WO „Wołyń-Południe“ — rejon Równego i Międzyrzecza — dca „Bereza“.

W skład grupy operacyjnej UPA-Południe — dca Omelian Hrabec — do grudnia 1943 r. wchodziły również trzy okręgi:

I WO „Chołodnyj Jar“ — rejon Kamieńca Podolskiego — dca „Kost“;

II WO „Urszań“ — rejon Żytomierza — dca „Ostap“;

III WO „Winnica“ — rejon Winnicy — dca „Jaseń“.

Grupa operacyjna UPA-Zachód — dca Wasyl Sidor („Szelest“) — miała sześć okręgów:

I WO „Lisonia“ — tereny rejonu tarnopolskiego — dca „Hrim“;

II WO „Howerla“ — tereny rejonu Bukowiny — dca „Stepowyj“;

III WO „Czornyj Lis“ — tereny rejonu stanisławowskiego — dca Mikołaj Andrusiak („Rizun“);

IV WO „Makiwka“ — rejony Stryja, Drohobycza i Sambora — dca „Kozak“;

V WO „Bug“ — rejon Lwowa — dca „Woronyj“;

VI WO „San“ — tereny południowo-wschodniej Polski — dca Mirosław Onyszkewicz („Orest“).

⁴⁵ Dotyczy to również UPA-Południe.

⁴⁶ „Krakiwski Wisti“ z 7 X 1943 r.

⁴⁷ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 3, Warszawa 1963, s. 531.

⁴⁸ Obszar okręgu wojskowego (WO) UPA odpowiadał w strukturze terytorialnej OUN obszarowi kraju.

Sztaby okręgów wojskowych ukształtowały się dopiero w pierwszej połowie 1944 r.⁴⁹ Posiadały one sześć wydziałów będących odpowiednikami oddziałów w sztabach wyższego szczebla. Różnica w strukturze sprowadzała się do tego, iż WSz WO nie miał swoich oficerów do zadań taktycznych oraz nie dysponował oficerami inspekcyjnymi. Ponadto, co było bardzo istotne, sztaby WO miały ograniczoną samodzielność i spełniały częściowo inne funkcje niż KWSz. Podczas gdy HWSz stanowił strategiczno-koordynacyjne centrum UPA, a KWSz wykonywał te same funkcje na określonym terenie, WO i jego sztab był tym szczeblem w strukturze UPA, gdzie rozpoczynało się bezpośrednie kierowanie oddziałami i ich akcjami zbrojnymi. Podział terytorialny kończył się w UPA na dość wysokim szczeblu, bo na WO, dalej w dół następował już tylko podział taktyczny na taktyczne odcinki i oddziały. Kierownictwo UPA uważało bowiem, że dalszy podział terytorialny w dół krył w sobie niebezpieczeństwo nadmiernego rozdrobnienia ośrodków dyspozycyjnych, groziłby dekonspiracją i osłabieniem siły jednostek bojowych UPA⁵⁰.

Najmniejszą jednostką podziału terytorialnego UPA był tzw. odcinek taktyczny (tacticzni widtinok — TW)⁵¹. W skład okręgu wojskowego wchodziło przeważnie kilka odcinków. Na przykład WO „San” dzielił się na trzy odcinki⁵²: odcinek nr I, oznaczony kryptonimem „Łemko”, odcinek nr II o kryptonimie „Bastion” i odcinek nr III — „Danyliw”.

Dowództwo TW tworzyli dowódca odcinka taktycznego, jego zastępca, oficer wyszkoleniowy, kancelaria z archiwum, łącznicy.

Dowódca odcinka wchodził z urzędu w skład okręgowego prowodu OUN, gdzie piastował funkcję referenta wojskowego. Był on równocześnie bezpośrednim przełożonym wszystkich pododdziałów UPA działających na terenie danego odcinka⁵³.

Skład i siła oddziałów UPA zmieniała się kilkakrotnie — w zależności od sytuacji politycznej i wojskowej. W początkowym okresie organizacji UPA w terenie działały pododdziały w składzie 10—150 osób. W latach 1943—1944 poszczególne oddziały liczyły 500—1000 ludzi. W latach 1945—1947 UPA przestawiła się znów na działanie mniejszymi pododdziałami w sile 60—300 ludzi. W późniejszym okresie pododdziały te były jeszcze mniejsze.

W zasadzie największą samodzielną jednostką taktyczną w UPA-Za-

⁴⁹ AKW MOR, *op. cit.* Rozkaz o organizacji WSzWO wg zasad, na których oparto strukturę HWSz i KWSz, wydał np. dowódca UPA-Zachód 1 III 1944 r. Prawdopodobnie do tego czasu istniały na szczeblu WO sztaby o innej niż nakazywano strukturze.

⁵⁰ Bułkowski, *op. cit.*, s. 10.

⁵¹ Obszar odcinka taktycznego UPA odpowiadał w strukturze terytorialnej OUN obszarowi okręgu UPA.

⁵² AMSW, Akta sprawy P. Fedoriwa.

⁵³ *Tamże*.

chód był kureń (batalion), który liczył przeciętnie 400—800 ludzi⁵⁴. Teoretycznie w trakcie przygotowania do większej akcji kilka kureni mogło w razie potrzeby łączyć się w grupy operacyjne.

W skład dowództwa kurenia wchodził: dowódca kurenia (kurinnyj-ataman), jego zastępca, szef sztabu, oficer polityczno-wychowawczy (polit.-wychownyk), lekarz (lub felczer), kapelan, adiutant.

Kureń dysponował dużą siłą ognia, zwłaszcza broni maszynowej. Ponadto w jego skład mogły wchodzić samodzielne pododdziały broni ciężkiej piechoty (działa, moździerze, rusznice przeciwpancerne, pięści przeciwpancerne). W wielu wypadkach pododdziały UPA przewyższały pododdziały wojsk regularnych ilością i jakością uzbrojenia. Na przykład kureń „Orli” w lipcu 1944 r. posiadał 16 cekaemów, 48 erkaemów, 12 lekkich i 34 ciężkie moździerze, a wszyscy oficerowie i podoficerowie byli uzbrojeni w pistolety maszynowe⁵⁵. W końcu 1945 r. każdy kureń miał na uzbrojeniu około 40 karabinów maszynowych i około 100 pistoletów maszynowych — pozostali upowcy uzbrojeni byli w karabiny.

Kureń składał się z 3—4 sotni (kompanii) oraz samodzielnych pododdziałów ochrony dowództwa, żandarmerii polowej, gospodarczych, służby bezpieczeństwa, służby medycznej, weterynaryjnej itp.

Sotnia mogła wchodzić etatowo w skład kurenia bądź działać samodzielnie. Dzieliła się na czoty (plutony).

Czota składała się z trzech rojów (drużyn) — przeciętnie 30—50 ludzi.

Roj liczył 10—12 ludzi i składał się z dwóch łanków (sekcji). W skład łanku wchodziło 4—6 strzelców (strzelców)⁵⁶.

Każda jednostka UPA, od najniższej do najwyższej, była ściśle związana z odpowiednimi komórkami OUN. Wyższe stanowiska w UPA zajmowali wyłącznie członkowie OUN. Jednocześnie dążono do łączenia funkcji partyjnych z wojskowymi; na przykład główny komendant UPA — Roman Szuchewicz, wchodził jednocześnie w skład Głównego Prowydu OUN. Poszczególni dowódcy grup operacyjnych byli równocześnie członkami krajowych prowodów OUN. Ścisłe powiązanie UPA z OUN występowało również w aparacie gospodarczym, bezpieczeństwa i organizacyjno-mobilizacyjnym.

Każdy referent gospodarczy UPA utrzymywał ścisły kontakt z referentem gospodarczym odpowiedniej komórki OUN. Służba bezpieczeństwa OUN była jednocześnie służbą bezpieczeństwa UPA, a referat organizacyjny OUN miał swych przedstawicieli we wszystkich oddziałach i wydziałach organizacyjno-mobilizacyjnych UPA.

⁵⁴ W UPA-Północ działały tzw. zagony, składające się z 3—4 kureni. Mirczuk, *op. cit.*, s. 235.

⁵⁵ CAW, t-1133/35/53, Akta operacji GO „Wisła” — ewidencja band.

⁵⁶ CAW, t-1122/35/53, Akta operacji GO „Wisła”, s. 2.

W początkowym okresie organizacji nie było w UPA stopni wojskowych. Na stanowiska sztabowe i dowódcze OUN wyznaczała odpowiednich ludzi bez względu na stopień wojskowy. Poszczególne nazwy dowódców wynikały z funkcji, jakie pełnili w danym pododdziale. Tak na przykład dowódcą drużyny był rojowyj, dowódcą plutonu — czotowyj, dowódcą kompanii — sotennyj, dowódcą batalionu kurinnyj. Dopiero z chwilą powstania Ukraińskiej Główniej Rady Wyzwoleńczej wprowadzono stopnie wojskowe. UHWR miała prawo awansowania każdego żołnierza.

Od tego czasu w UPA obowiązywały następujące stopnie wojskowe:⁵⁷ — strilec (szeregowy), starszy strilec (st. strzelec), wistun (kapral), starszy wistun (plutonowy), buławnyj (sierżant), starszy buławnyj (st. sierżant).

Oficerowie: chorunżyj (podporucznik), porucznik (porucznik), sotnyk (kapitan), major (major), podpułkownik (podpułkownik), pułkownik (pułkownik), henerał (generał).

Prawo i obowiązek przedstawiania do awansów członków UPA, którzy szczególnie wyróżnili się w czasie wykonywania zadań bojowych, mieli w pododdziałach dowódcy sotni. Co kilka miesięcy każdy sotennyj przysyłał specjalny raport z wnioskami awansowymi do dowódcy odcinka taktycznego, który z kolei kierował zbiorcze listy awansowe do okręgu wojskowego. Dowódca okręgu miał prawo awansowania do stopnia plutonowego (starszy wistun). Wnioski awansowe od sierżanta wzwyż przysyłano do sztabu grupy operacyjnej, której dowódca miał prawo awansowania do stopnia kapitana (sotnyka). Oficerów starszych awansował główny dowódca UPA — „Czuprinka”.

Za męstwo w walkach oraz za zasługi w dowodzeniu członkom UPA udzielano pochwał, wyróżnień, a także przyznawano następujące odznaczenia⁵⁸:

Brązowy Krzyż Bojowej Zasługi, Srebrny Krzyż Bojowej Zasługi II klasy, Srebrny Krzyż Bojowej Zasługi I klasy, Złoty Krzyż Bojowej Zasługi II klasy, Złoty Krzyż Bojowej Zasługi I klasy.

Złote i srebrne krzyże nadawał Główny Sztab UPA, a brązowe — sztaby grup operacyjnych. Dowódcy okręgów mieli prawo udzielania pochwał na wniosek dowódców odcinków taktycznych oraz przyznawania specjalnych odznaczeń za rany odniesione w walce⁵⁹.

⁵⁷ AMSW, Akta sprawy P. Fedoriwa.

⁵⁸ Mirczuk, *op. cit.*, s. 255.

⁵⁹ Za rany przyznawane były gwiazdki srebrne i złote. Np. za 5 ran przyznawano 5 srebrnych gwiazdek, a za 6 — gwiazdkę złotą itd.

BULBOWCY

Oprócz oddziałów zbrojnych podległych centralom politycznym oddziałów OUN Bandery i Melnyka na terenie Ukrainy Zachodniej działały różne mniej lub bardziej samodzielne grupy zbrojne kierowane przez prowincjonalnych watażków⁶⁰. One to, nie skrupowane żadnymi zasadami ideologicznymi, dopełniały miary okrucieństwa i represji, skierowanych przede wszystkim przeciwko ludności polskiej. Ich przywódcy, tak samo jak UPA, dążyli do „oczyszczenia terenu” z komunistów, komsomolców, aktywistów — zarówno Ukraińców, jak i Polaków oraz Żydów.

Jednym z bardziej znanych przywódców był Taras Borowiec („Taras Bulba”)⁶¹.

35-letni „Bulba”, człowiek o wygórowanych ambicjach, miał pokaźną liczbę zwolenników wśród nacjonalistów, którzy woleli podlegać jednemu samozwańcemu wodzowi, niż podporządkować się twardej, fanatycznej i bezwzględnej dyscyplinie banderowców⁶². Sam mianował się głównym ukraińskim atamanem, utworzył własną organizację polityczną pod nazwą Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna (Ukrajinska Nacjonaldemokratyczna Partija — UNDP) oraz zorganizował kilka terrorystycznych grup zbrojnych. Bulbowcy odznaczali się szczególnym okrucieństwem i nienawiścią do Polaków⁶³. W czasie swej działalności na Ukrainie Zachodniej zamordowali kilka tysięcy Polaków⁶⁴. W końcu 1943 r. bulbowski grupy zbrojne rozbili kolejno partyzanci radzieccy. Część rozbitków wstąpiła w szeregi UPA.

⁶⁰ Drożdżyński, Zaborowski, *op. cit.*, s. 53.

⁶¹ Taras Borowiec („Taras Bulba”), ur. w 1909 r. w Bystrzycy na Wołyniu. Wykształcenie — 4 klasy szkoły podstawowej, z zawodu kamieniarz. Po otrzymaniu spadku z USA stał się właścicielem dwóch kamieniołomów. Na zamówienie rządu polskiego wykonał m.in. płytę granitową na grób matki Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Jako właściciel dobrze prosperujących przedsiębiorstw wyjeżdżał do Krynicy i innych kurortów, gdzie związał się z ukraińskim ruchem nacjonalistycznym. Przed wybuchem wojny osadzony w Berezie. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na Wołyn uciekł do Warszawy, gdzie ujawnił się jako zdeklarowany faszysta. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej wstąpił ochotniczo do organizowanego przez Niemców batalionu policyjnego w Sarnach, a następnie na polecenie hitlerowców zorganizował oddział nacjonalistów ukraińskich do zwalczania radzieckiego i polskiego ruchu partyzanckiego. Jego podwładni jednak nie tyle zajmowali się zwalczaniem ruchu oporu, co przede wszystkim rabowaniem i mordowaniem rodzin polskich. Dla podniesienia morale rozpoczął wydawać gazetę „Hajdamak”. Kiedy hitlerowcy w 1942 r. zażądali od jego oddziałów złożenia broni, wypowiedział im posłuszeństwo i wraz z podwładnymi zbiegł do lasu. Głosił hasła „obrony ludu ukraińskiego przed zakusami Polaków” oraz hasła antyradzieckie. Niskie morale jego oddziałów przeczyło głoszonemu ideom. „Bulba” stał się postrachem nawet dla ludności ukraińskiej. Od imienia atamana członków band zwano bulbowcami.

⁶² Banderowcy kilkakrotnie usiłowali przyciągnąć „Bulbę” do swych szeregów. Wobec jednak zdecydowanej skłonności „atamana” do niezależności i samowoli zaniechali wysiłków w tym kierunku.

⁶³ AWIH, t-202/III/129, s. 178, Meldunki do Delegatury Rządu.

⁶⁴ J. Sobiesiak, R. Jegorow, *Burzany*, Warszawa 1962, s. 128.

DZIAŁALNOŚĆ OUN PRZECIWKO LUDNOŚCI POLSKIEJ W LATACH 1942—1944

Eksterminacyjna działalność hitlerowskiego okupanta przeciwko ludności polskiej i wykorzystywanie do tego celu nacjonalistów ukraińskich, jak również dyskryminacyjna polityka rządu polskiego wobec ukraińskiej mniejszości narodowej w okresie międzywojennym nawarstwiły zbyt wiele wzajemnych sprzeczności, pretensji i nienawiści między Polakami a Ukraińcami, aby można było liczyć na prawidłowe ułożenie stosunków w okresie drugiej wojny światowej.

Stanowisko emigracyjnego rządu polskiego wobec granicy wschodniej w okresie drugiej wojny światowej jest przedstawione szeroko w literaturze historycznej⁶⁵. Było ono nacechowane nieustępliwością wobec naruszania *status quo* sprzed 17 września 1939 r. Takie stanowisko w kwestii granicy wschodniej obowiązywało również Delegaturę Rządu w kraju oraz Komendę Główną ZWZ—AK.

Tereny Ukrainy Zachodniej objęto strukturą Delegatury Rządu i ZWZ—AK. Potraktowano je jako integralną część podziemnego państwa polskiego. Jednakże zarówno w organizacjach o charakterze politycznym, jak i wojskowym na ziemiach wschodnich nie dopuszczano żadnego przedstawicielstwa ukraińskiego, mimo że Ukraińcy stanowili tutaj większość społeczeństwa.

W ramach Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury utworzono Biuro Wschodnie⁶⁶, które miało zbierać i opracowywać projekty rozwiązań polityczno-organizacyjnych dotyczących kwestii mniejszości narodowościowych. W drugiej połowie 1943 r. powołano przy Delegacie Rządu Radę Narodowościową składającą się z Delegata Rządu jako przewodniczącego, przedstawicieli stronnictw i partii politycznych, Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, wojska, Biura Wschodniego (zwanego też Biurem Narodowościowym) oraz zaproszonych ekspertów-rzeczoznawców. Za główne zadanie Rady Narodowościowej jej założyciele uznali „prowadzenie pracy nad rozwiązaniem stosunku Narodu Polskiego do innych narodowości osiadłych na terenach Rzeczypospolitej Polskiej

⁶⁵ Patrz m.in.: St. Zabieliński, *O rząd i granice*, Warszawa 1964; Wł. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945*, Warszawa 1966; *Korespondencja Stalin — Churchill — Attlee*, t. 1, Warszawa 1960; *Korespondencja Stalin — Roosevelt — Truman*, t. 2, Warszawa 1960.

⁶⁶ CA KC PZPR, t-202/II-4, s. 41—47, Delegatura RP, Sprawozdanie z działalności Biura Wschodniego — 20 VI 1944 r. Biuro Wschodnie powstało w końcu 1941 r. i działało do 30 VI 1944 r. Składało się z kierownika, dwóch referentów, grup regionalnych, komitetów resortowych, komórek o charakterze specjalnym i wydawniczym. W omawianym okresie BW opracowywało materiały o ukraińskim potencjale wojskowym i przygotowaniach OUN, postulowało konieczność zorganizowania polskiej partyzantki na ziemiach wschodnich w celach obrony ludności polskiej itp.

i podejmowanie w tej dziedzinie odpowiednich uchwał...“⁶⁷ Przy organach Delegatury we Lwowie utworzono Radę Społeczną Ziem Wschodnich, która miała reprezentować polską opinię publiczną zarówno wobec władz regionalnych, jak i Biura Wschodniego oraz Rady Narodowościowej. Szeroką działalnością polityczną zajmowała się także Komenda AK Obszaru Lwów, co wynikało zarówno z aspiracji politycznych kół wojskowych, jak i szczególnie mocnego splotu problematyki wojskowej z polityczną na tych terenach.

Do 1943 r. oficjalne czynniki Delegatury nie wypowiadały się szerzej na temat przyszłości ziem Ukrainy Zachodniej. Zachowywano milczenie, uznawano po prostu przynależność tych obszarów do Polski jako aksjomat, nie dopuszczając w tym względzie żadnej wątpliwości⁶⁸.

Zmiana sytuacji na froncie wschodnim po bitwie stalingradzkiej na niekorzyść Niemców, a także krwawe wydarzenia na Wołyniu i Polesiu wiosną oraz latem 1943 r. zmusiły czynniki polityczne Delegatury do wyraźniejszego wypowiedzenia się w kwestii narodowościowej. Oficjalnie znalazło to wyraz w deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej z 15 sierpnia 1943 r., która sformułowała swój stosunek do granicy wschodniej i mniejszości narodowych w sposób następujący: „Nienaruszalność granicy wschodniej“ oraz „uregulowanie spraw mniejszości narodowych na zasadach tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków“⁶⁹. Podobnie ujęła ten problem deklaracja Rady Jedności Narodowej (marzec 1944 r.), która zakładała, iż „na wschodzie Polski utrzymana musi być granica polska ustalona w traktacie ryskim“ oraz że Polska opiera swój

⁶⁷ CA KC PZPR, t-202/I-36, s. 52, Delegatura RP. O dacie utworzenia Rady Narodowościowej można wnioskować na podstawie uchwał, które zaczęły się ukazywać z datami 15 IX 1943 r.; 4 X 1943 r.; 12 X 1943 r. itd. Przemówienie inauguracyjne wygłoszone przez Delegata Rządu przesłano do Londynu dopiero 28 I 1944 r. Tamże, s. 49—53.

⁶⁸ Stanowisko w sprawie mniejszości narodowych zaczęły zajmować w tym czasie poszczególne partie Politycznego Komitetu Porozumiewawczego — w miarę opracowywania własnych programów społeczno-politycznych. Znajduje to m.in. wyraz w *Programie Polski Ludowej* ogłoszonym przez WRN w 1941 r. Jest tam zawarte ogólne stwierdzenie, iż WRN dąży do „odbudowania Państwa Polskiego w takich rozmiarach i sile, by zdolne ono było nie tylko do trwałego, niepodległego bytu, ale również, by dawało rękojmię pokoju w środkowej Europie i stanowiło ostoję wolności sąsiednich narodów“. Stronictwo Pracy w swych *Rozważaniach programowych* z 1943 r. nie poruszało wprost kwestii granic wschodnich, ograniczając się do następującej deklaracji: „Zgodnie z tradycyjną polską ideą unii, uznajemy prawo słowiańskich mniejszości narodowych do rozwoju kulturalnego i gospodarczego, byleby to nie odbywało się kosztem polskiego stanu posiadania i pod warunkiem bezwzględnej lojalności w stosunku do Narodu Polskiego“. Deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego (marzec 1944) formułowała stanowisko SL „Roch“ jednoznacznie: „Granice wschodnie Polski, ustalone przez traktat ryski z 1921 r., są spełnieniem naszych najskromniejszych uprawnień i żądań na wschodzie“. *Deklaracje i rozważania programowe organizacji konspiracyjnych 1940—1944. Wybór dokumentów*, oprac. M. Turlejska, Wyd. WAP, s. 23, 80—81, 118.

⁶⁹ *Deklaracje i rozważania programowe...*, s. 63.

stosunek do innych narodowości zamieszkałych w granicach państwa „na zasadach równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego w ramach jednności państwowej i wspólnego dobra wszystkich obywateli”⁷⁰. Nawiązując do deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej nawet autorzy opracowania *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* z goryczą piszą, iż były to „słowa, za którymi nie stały żadne siły”, a ponadto „padły dopiero wtedy, gdy już płynęła krew”⁷¹.

Nacjonalistyczne elementy ukraińskie od początku okupacji niemieckiej były świadome zamiarów polskiego rządu emigracyjnego i Delegatury w kraju wobec Zachodniej Ukrainy i Małopolski Wschodniej. Formułując program walki o „Samostijną Ukrainę”, zwalczały one namiętnie plany odbudowy Polski w przedwojennych granicach.

Starły się więc dwa przeciwstawne poglądy dotyczące przyszłości ziem ukraińskich na zachód od Zbrucza. Żadna ze stron nie zamierzała iść na ustępstwa. W miarę trwania wojny układ sił zaczął wyraźnie kształtować się na korzyść Ukraińców. Polacy zamieszkujący te tereny stanowili mniejszość i pozbawieni byli poparcia, które przed wojną zapewniał im rząd z całym arsenalem środków represji oraz przymusu. Aparat polityczny Delegatury, jak i oddziały wojskowe AK były za słabe, aby zapewnić im skuteczną opiekę.

Zasadniczy kierunek walki przeciw Polakom wytyczyły uchwały II Kongresu OUN (1942 r.), w których czytamy między innymi: „W obecnej chwili międzynarodowej sytuacji i wojny stoimy na stanowisku złagodzenia stosunków polsko-ukraińskich na platformie niepodległych państw: uznania i poszanowania prawa narodu ukraińskiego do ziem zachodnio-ukraińskich. Jednocześnie kontynuujemy walkę przeciw szowinistycznie nastrojonym Polakom i ich apetytom co do ziem zachodnio-ukraińskich, przeciw antyukraińskim intrygom i próbom Polaków zmierzających do opanowania ważnych dziedzin aparatu gospodarczo-administracyjnego ziem zachodnio-ukraińskich kosztem odtrącenia Ukraińców”⁷².

Szukając przyczyn tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się w latach 1943—1944 na Wołyniu, Polesiu, we Wschodniej Galicji i Chełmszczyźnie, za główną z nich należy — naszym zdaniem — uznać rozbieżność poglądów polsko-ukraińskich w kwestii przynależności Ukrainy Zachodniej.

Nacjoniści ukraińscy spod znaku UWO i OUN już przed wojną poszli na drogę awanturnictwa i terroru indywidualnego wobec przedsta-



Tędy przeszła UPA

wicieli państwa polskiego, traktując tę działalność jako akty protestu przeciwko niesprawiedliwej polityce narodowościowej rządu polskiego. Uwzględniając ten fakt, można nawet stwierdzić, że rzezie Polaków w okresie okupacji, jako podstawowa metoda walki o państwo ukraińskie, nie były niczym nowym. Stanowiły jedynie przejście od terroru indywidualnego z lat 1918—1939 do morderstw zbiorowych we wrześniu 1939 r. i realizacji planów masowej zagłady Polaków na tych obszarach w latach 1943—1944. Rozmiary zbrodni uzależnione były od ilości sił ukraińskich wciągniętych do walki przeciwko Polakom. Troszczyła się o to OUN, prowadząc intensywną pracę propagandową wśród ludności ukraińskiej, wyraźnie podburzając ją do mordów i grabieży.

Eksterminacja ludności polskiej zamieszkującej na Ukrainie Zachodniej przez nacjonalistów ukraińskich rozpoczęła się na Wołyniu w końcu 1942 r., stopniowo przesuwając się ze wschodu na zachód. W lutym 1943 r. najbardziej zagrożone były rejony Sarn, Kostopola, Równego, Zdołbunowa i Krzemieńca. Do czerwca 1943 r. rozszerzyło się ono na rejony Dubna i Łucka, w lipcu na Horochów, Włodzimierz i Kowel. W końcu 1943 r. już cały Wołyń stał się terenem tragicznych wydarzeń. Faszysti ukraińscy spod znaku OUN, podburzając nieświadomione elementy ukraińskie, skierowali ich broń przeciwko ludności polskiej.

Ofiary były nie tylko wśród Polaków, ale również wśród radzieckiej partyzantki, Żydów i nieprzyjaźnie wobec OUN-UPA nastrojonych Ukraińców. Nasilenie antypolskiej akcji nie ustało również w 1944 r. z tym jedynie, że przemieściła się ona dalej na zachód, za Bug i San, na tereny

⁷⁰ Tamże, s. 104—105.

⁷¹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, Londyn 1950, s. 288.

⁷² AMSW, 4210, Materiały Delegatury, Założenia ideowo-programowe OUN i ich konsekwencje (mikrofilmy).

powiatów: hrubieszowskiego, chełmskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego i innych.

Do antypolskiej działalności zaangażowano różnorodne elementy ukraińskie niezależnie od przynależności do obozu politycznego. Wsie polskie pacyfikowali członkowie OUN i UPA, policja ukraińska i — szczególnie w 1944 r. — melnykowskie oddziały dywizji SS „Galizien“. Dała się do tego wciągnąć również część popierającego nacjonalistów chłopstwa — zarówno przez udział w wyżej wymienionych organizacjach, jak i z własnej inicjatywy.

Początkowo mordowano poszczególne osoby, później rodziny polskie mieszkające z dala od wsi i większych skupisk ludzkich, a następnie rozpoczęto systematyczną, masową rzeź całych polskich wsi i osiedli. Pod ciosami siekier i noży, palona żywcem ginęła bezbronna ludność⁷³. W wielu miejscowościach zapanowała cisza śmierci. Jesienią 1943 r. działalność terrorystów ukraińskich przeniosła się na tereny Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, a także częściowo na południowo-wschodnią część Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny.

Na terenie Ukrainy Zachodniej można wyróżnić trzy etapy terrorystycznej działalności faszystów ukraińskich:

I etap — do grudnia 1942 r. — mordy na pojedynczych osobach i rodzinach polskich;

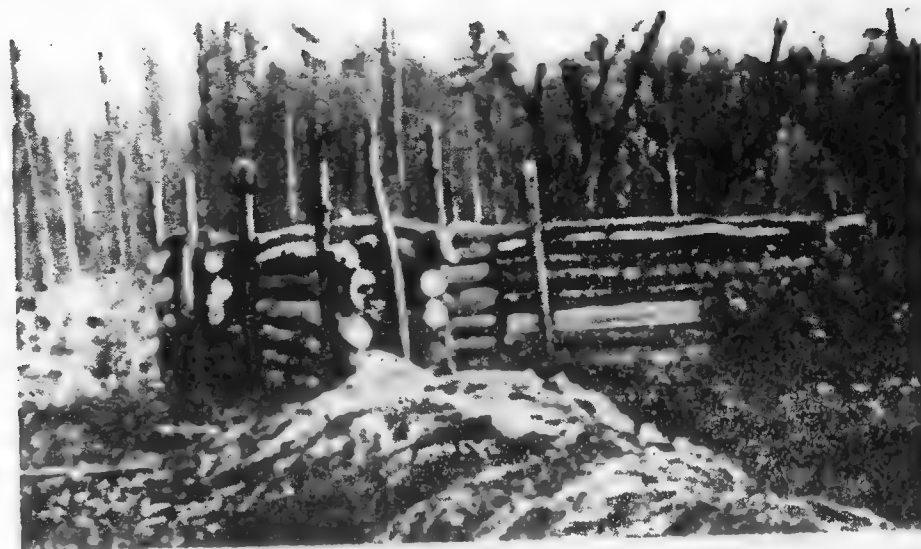
II etap — od stycznia do kwietnia 1943 r. — charakteryzował się zorganizowanymi napadami jednostek UPA na polskie osiedla, przeważnie całkowicie bezbronne;

III etap — to napady dużych grup nacjonalistycznych na polskie ośrodki samoobrony.

Początek temu dał „Taras Bulba“. Po rozwiązaniu przez Niemców formacji policyjnej, w której służył, utworzył on na terenie powiatów: kostopolskiego i sarneckiego zorganizowane grupy zbrojne. Pierwszego masowego mordu dokonano 13 listopada 1942 r. we wsi Obórki k. Przebraża. Ofiarami nacjonalistów ukraińskich padła cała wieś, nie oszczędzono nawet niemowląt i starców.

Również okrutny mord zbiorowy miał miejsce we wsi Porośle k. Antonówki w pow. Sarny. Ofiarami bestialstwa nacjonalistów padło wówczas 17 rodzin polskich i 5 ukraińskich⁷⁴.

21 i 22 kwietnia 1943 r. jednostki UPA dokonały jednego z najbardziej krwawych mordów w tym okresie w Janowej Dolinie na Wołyniu, wsi zamieszkałej przez około 600 Polaków, głównie robotników miejsco-



Umocnienia bojowe w Przebrażu

wych kamieniołomów. W tym czasie w Hańczowie zginęło 216 osób, w Mercalówce 150, w Zagaju k. Podhajca 318 Polaków, w Mizocy k. Włodzimierza Wołyńskiego około 800.

Kiedy bulbowcy, członkowie OUN i UPA, a także wszelkiego rodzaju elementy bandyckie rozpoczęły masowe akcje przeciwko ludności polskiej, szczególnie wiejskiej, zaczęła ona masowo uciekać do miast i większych ośrodków wiejskich. Położenie ludności polskiej było tragiczne. Tysiące rodzin przekraczało linię Bugu i szukało schronienia na ziemiach etnicznie polskich. Ogólnie w latach 1943—1944 na tereny Polski przybyło około 30 tys. osób. Uciekinierzy osiedlali się głównie w woj. lubelskim i rzeszowskim⁷⁵. Niemcy, wykorzystując sytuację, rozpoczęli wywóz bezdomnej ludności na roboty do Rzeszy. Część bowiem, która schroniła się w miastach lub ośrodkach samoobrony, znalazła się przeważnie bez żadnych środków do życia. W Przemyślu wiosną 1943 r. zorganizowali oni punkt rozdzielczy uchodźców, skąd odchodziły transporty do Rzeszy.

Pozostała na zagrożonych terenach Ukrainy Zachodniej ludność polska w większych skupiskach zaczęła organizować samoobronę. Powstawały prawdziwe obozy warowne, liczące nieraz po kilkanaście tysięcy ludzi. Takim najsłynniejszym i największym ośrodkiem samoobrony ludności

⁷³ Sobiesiak, Jegorow, *op. cit.*, s. 124.

⁷⁴ AWIH, t-202/III/129, Akta Delegatury Rządu.

⁷⁵ M. Olechnowicz, *Akcja zaludniania Ziemi Zachodnich*, „Przegląd Zachodni”, t. 1, Poznań 1947, s. 219.

polskiej było Przebraże k. Kiwerc — około 25 tys. ludzi⁷⁶. Znalazło tam również schronienie wielu Żydów, a także patriotów ukraińskich, prześladowanych przez nacjonalistów⁷⁷. Z bohaterskiej obrony zasłynął Hańczów oraz samoobrona w Różyszczach. Silne samoobrony działały także w miasteczkach, jak Beresteczko, Horschów i inne. Takimi warowniami stały się również mniejsze miejscowości: Małyńsk k. Sarn, Pańska Dolina, Zasmyki, Serniczki — Jungówka, Granatów, Andrzejówka, Ludwisin, Łukowiec Żurowski, Łukowiec Wiśniowski, Zbaraż, Wycyń k. Złotowa, Bitków, Chłopy, Tuligłowy, Podhorce, Zaturce, Komorno k. Lwowa, Rozdół k. Żydaczowa, Rohatyn, Trościaniec Wielki, Brzeżany, Hucisko, Turów, Antonówka, Podhajce, Scsnów, Wiśniawczyk, Witoldówka, Rossochawiec, Przemyślany, Świrz, Oliniany, Dunajów, Kurowice, Czereposznia, Woroniak, Sobolówka, Strutyńskie, Łopuszna, Jagodzin, Rymcze, Spaszczyzna i inne.

W obozach warownych, umocnionych bunkrami, z rozbudowanym systemem tranzei, otoczonych zasiekami z drutu kolczastego, broniła się ludność polska w 1943 r. i wiosną 1944 r. Obozy takie mogły długo wytrzymać oblężenie pod warunkiem, że miały dostateczną ilość broni, amunicji i żywności. Jeśli obóz był słabo zaopatrzony, groziła mu nieuchronna zagłada, a ludność ginęła w najstraszniejszych męczarniach i torturach.

Dlatego też podstawowym warunkiem przetrwania w owych warowniach było zdobycie i nagromadzenie odpowiednich ilości broni i amunicji. Uzbrojenie zdobywano najróżniejszymi sposobami. Skrętnie wydobywano broń ukrytą w 1939 i 1941 r. Głównie jednak dostarczały jej polskie organizacje podziemne, szczególnie lokalne komendy AK, a także oddziały partyzantów radzieckich. Wreszcie broń zdobywano na nieprzyjaciela, a nawet kupowano od hitlerowców lub ich sprzymierzeńców, którzy nagminnie nią handlowali. W niektórych okolicach dużą pomoc polskiemu ośrodkom oporu udzielali żołnierze węgierscy⁷⁸, którzy wielokrotnie ratowali oblegane przez faszystów ukraińskich wsie.

„...My, ze Zbaraża — relacjonuje komendant powiatowy BCh Józef Borucki — mieliśmy broni dosyć. Otrzymywaliśmy ją od Węgrów powracających ze wschodniego frontu. Węgrzy dawali broń i nie żądali zapłaty. To byli prawdziwi przyjaciele...”⁷⁹

Mimo że członkowie nacjonalistycznych grup ukraińskich przeważali zarówno liczebnie, jak i pod względem uzbrojenia, nigdy nie udało im się całkowicie zniszczyć ośrodków polskich na Ukrainie Zachodniej, już



Szałas w obozie pod Przebrażem

bowiem samo istnienie samoobrony umacniało ducha ludności polskiej w dążeniu do przetrwania. Oddziały upowców czy bulbowców, czasem liczące po kilka tysięcy ludzi, kolejno atakowały obozy warowne. Niektóre z nich zostały zdobyte, a ludność polska wymordowana⁸⁰. Wobec silnych samoobron często stosowano system blokad. Bojówki UPA otaczały obozowiska polskie i uniemożliwiały dowóz żywności oraz nawiązanie łączności z większymi ośrodkami lub oddziałami partyzanckimi, starając się głodem zmusić Polaków do kapitulacji. Większość obozów warownych przetrwała jednak.

Krwawe mordy na Ukrainie Zachodniej trwały aż do chwili wyzwolenia tych terenów przez Armię Radziecką⁸¹.

Trudno jest dzisiaj określić, choćby w przybliżeniu, liczbę Polaków, którzy padli ofiarą nacjonalistów ukraińskich w latach 1943—1944. Bieżące meldunki władz Delegatury wymieniały straty w poszczególnych regionach, a nie całłościowe. Na przykład w odniesieniu do Wołynia straty w 1943 r. oceniano na 15 tys. Władysław Studnicki, interweniując u władz

⁸⁰ Banderowcy zdobyli m.in. obóz w Hucie Stiepańskiej, w którym schroniło się kilka tysięcy Polaków. Przez trzy dni (16—18 VII 1943 r.) obrońcy bohatersko odpierali ataki UPA. 18 lipca większość obrońców przerwała pierścień okrażenia i schroniła się w okolicznych obozach, część jednak bestialsko zamordowano.

⁸¹ Jeszcze wiosną 1944 r. 12 i 13 marca zamordowano w Podkamieniu k. Brodów około 800 osób, we wsi Polikrowce k. Podkamienia również kilkaset osób, 10 III 1944 r. w Szerokim Polu k. Rawy Ruskiej 132 osoby.

⁷⁶ H. Cybulski, *Czerwone noce*, Warszawa 1969, s. 203.

⁷⁷ *Tamże*.

⁷⁸ *Tamże* s. 160.

⁷⁹ H. Dudowa, *Godni Polski*, Warszawa 1967, s. 117.

niemieckich we Lwowie 10 sierpnia 1944 r. wymienił liczbę 200 tys. Polaków zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich, na co szef niemieckiej policji we Lwowie odpowiedział, że zamordowano co najwyżej 100 tys.⁸² Można podać, iż w przybliżeniu zamordowano około 60 — 80 tys. Polaków na terenie Polesia, Wołynia, Chełmszczyzny i Zasania⁸³.

Należy zaznaczyć, że faszyci z OUN przeprowadzali akcje terrorystyczne przeciwko ludności polskiej jedynie na zachód od Zbrucza. Dalej ich wpływy już nie sięgały. Na Żytomierszczyźnie mieszkało tysiące Polaków, i do żadnych ekscesów nie doszło. Miejscowa ludność nie przyjmowała faszystowskich idei OUN. Dlatego też Polacy uciekali także na wschód za Zbrucz, gdzie wśród ludności ukraińskiej znajdowali zrozumienie, schronienie i opiekę.

W nie mniejszym stopniu banderowcy prześladowali wsie ukraińskie, które posądzali o sympatię do Związku Radzieckiego. Znany pisarz ukraiński, Jarosław Hałan⁸⁴, w artykule *Na dnie* pisał: „...Już drugi rok ziemia wołyńska spływa potokami gorącej krwi ludzkiej. Już drugi rok dzieją się tam rzeczy, od których siwieją młode dziewczęta. Uzbrojone od stóp do głów bandy hitlerowców ukraińskich otaczają o świcie polskie wsie, podpalają domy, a ludzi, którzy próbują uciec z płonących chat, na odlew rąbą siekierami. Robią to starannie, pieczołowicie, żeby ani dusza nie umknęła straszliwej rzezi.

I nie tylko polskie wsie. Z rąk żółto-błękitnych hitlerowców zginęły już tysiące chłopów ukraińskich, podejrzanych o sympatię dla partyzantów i Czerwonej Armii. We wsi pod Różyszczem ukraińscy hitlerowcy wyrznęli jednej nocy dosłownie całą wieś — 800 osób...“⁸⁵ Podobne bestialskie mordy miały miejsce na terenie całej Ukrainy Zachodniej⁸⁶.

Ludność ukraińska cierpiała więc podobnie jak polska. Przymusowe mobilizacje do UPA, a także w niektórych rejonach pobór do dywizji SS „Galizien“, ciągle grabieże i terror były na porządku dziennym na terenie całej Ukrainy Zachodniej.

„...Wśród zbiegów była też spora liczba Ukraińców — pisze w swej

⁸² CA KC PZPR, t-202/I-35, s. 15. Delegatura Rządu; t-202/I-41, s. 11 i 28.

⁸³ Liczbę zamordowanych obliczono na podstawie okresowych meldunków napływających z poszczególnych dowództw AK do Delegatury Rządu.

⁸⁴ Jarosław Hałan, ur. 27 VII 1902 r. w Dynowie (Rzeszowski) — ukraiński publicysta, pisarz, dramaturg. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Współpracownik ukraińskiego lewicowego czasopisma „Wikna“. Jeden z organizatorów antyfaszystowskiego Kongresu Pracowników Kultury we Lwowie w 1936 r. Za działalność polityczną jako ukraiński komunista więziony przez władze sanacyjne. Autor dramatów, nowel, powieści oraz pamfletów politycznych. W pracach *Pod złotym orłem*, *Ojciec ciemności* oraz w sztuce *Miłość o świcie* demaskował okrucieństwa ukraińskich nacjonalistów. W odwet za swoją działalność został 24 X 1949 r. zarąbany przez banderowców siekierą podczas pracy w gabinecie. B. Polewoj, *Notatki z Norymbergi*, Warszawa 1970, s. 266.

⁸⁵ „Wolna Polska” (Moskwa) nr 11/52 z 24 III 1944 r.

⁸⁶ J. Hałan, op. cit., s. 72.

Komendant obrony Przebraża Henryk Cybulski



pracy Józef Sobiesiak — którzy zagrożeni przez bandy UPA, musieli kryć się tak samo, jak Polacy. UPA postępowała bezwzględnie również z tymi swoimi rodakami, którzy nie chcieli z bandami współpracować. A uczciwych Ukraińców było tysiące. Często całe wsie ukraińskie zmuszone były uciekać ze swoich domów w obawie przed UPA. Schwytanych wieszano lub palono na stosach...”⁸⁷

W eksterminacji ludności polskiej hitlerowcy ściśle współdziałali z nacjonalistami ukraińskimi. Do wsi polskich, które obroniły się przed UPA i innymi nacjonalistycznymi terrorystycznymi bojówkami ukraińskimi, wkraczały karne ekspedycje niemieckie, przeprowadzały pacyfikację, odbierały broń, aresztowały mężczyzn, dezorganizując obronę obozów i ułatwiając tym samym działania jednostkom UPA.

Hitlerowcy niejednokrotnie uciekali się do podstępów. Przykładem ich perfidii są dzieje samoobrony polskiej w Małyńsku, gdzie ludność uwierzyła w zapewnienie niemieckich władz administracyjnych i znalazła się w... obozach koncentracyjnych. Obóz w Małyńsku był słabo zaopatrzoną warownią, szczególnie w żywność i amunicję. Niemcy zadeklarowali swą pomoc, obiecując przewieźć ludność za Bug. Po załadowaniu transportów Polacy z Małyńska znaleźli się jednak nie w Generalnym Gubernatorstwie, lecz w Dachau, w Bawarii, gdzie powiększyli grono niewolników III Rzeszy, wykonując katorżniczą pracę przy wyrębie lasów⁸⁸.

⁸⁷ Sobiesiak, Jegorow, op. cit., s. 261.

⁸⁸ *Przemoc. Poniżenie. Poniewierka...*, s. 538.

Niemcy z zasady nie udzielali pomocy Polakom i nie powstrzymywali banderowców w niszczeniu bezbronnej ludności polskiej. Kiedy we wrześniu 1943 r. ludność polska z Huty k. Sarn zwróciła się o pomoc do Niemców, przyleciały samoloty, które zaatakowały wieś ogniem broni maszynowej, a następnie zrzucały ładunki bomb zarówno na obrońców, jak i na banderowców oblegających wieś⁸⁹.

Często też hitlerowcy wyręczali się banderowcami w walce przeciwko polskim i radzieckim partyzantom. W wypadku koncentracji większych sił partyzanckich wywiad hitlerowski mobilizował do akcji ukraińskie bojówki nacjonalistyczne, które napadały na ludność polską i dokonywały masowych rzezi. Wówczas oddziały partyzanckie spieszyły z pomocą ludności, przerywając tym samym działania przeciwko Niemcom. Wypadki takie były częste, zwłaszcza w 1944 r., kiedy armia hitlerowska pod naporem wojsk radzieckich cofała się na zachód; na przykład w lutym 1944 r. w okolicach Brodów, Brzeżan, Rawy Ruskiej, Przemyśla, Stanisławowa i w wielu innych miejscowościach⁹⁰.

Współpraca faszystów ukraińskich i niemieckich w eksterminacji ludności polskiej na Ukrainie Zachodniej była wielokrotnie wręcz cyniczna. Oficjalnie wydawane przez hitlerowskie ministerstwo propagandy dzienniki, jak np. „Lwiwski Wisti”, zamieszczały liczne reportaże z działalności pacyfikacyjnej dywizji SS „Galizien”. Stwierdzono też bezpośrednią obecność licznych agentów hitlerowskich w grupach terrorystycznych UPA, którzy organizowali i kierowali pogromami ludności polskiej⁹¹.

W niektórych rejonach Ukrainy Zachodniej polskim ośrodkom samoobrony udzielały pomocy władze okupacyjne, pragnąc w ten sposób wykorzystać sytuację dla własnych celów. Wydawano broń członkom polskiej samoobrony, ale pod warunkiem, że będzie ona pozostawać pod niemieckim nadzorem i dowództwem. Posunięcie to było obliczone na wprowadzenie jeszcze większego chaosu na tych terenach i zaognienie stosunków polsko-ukraińskich. Jednocześnie hitlerowcy usiłowali użyć oddziałów samoobrony do działań przeciwko radzieckiemu ruchowi partyzanckiemu, co z kolei było nie do przyjęcia przez ludność polską^{91a}.

W 1944 r. hitlerowcy pozwalali nacjonalistom ukraińskim na bezkarne, jawne mordy ludności polskiej⁹². Polityka ta obowiązywała wszędzie ogniwą niemieckiej administracji. Przykład dawał sam gubernator

⁸⁹ Agencja Informacyjna „Wieś” nr 33 z 9 IX 1943 r.

⁹⁰ J. Stefanowski, *Hauptsturmführer Kolf*, WTK nr 33 z 18 VIII 1968 r.

⁹¹ M.in. stwierdził to wywiad AK. AWIH, t-202/III/131, Akta Delegatury Rządu.

^{91a} Szerzej na ten temat: H. Cybulski, *op. cit.*, Warszawa 1966; J. Sobiesiak, *Przebraże*, Warszawa 1967.

⁹² Jednocześnie zaś Niemcy skutecznie potrafili ochronić ludność polską w rejonie zagłębia naftowego, gdzie w kopalniach nafty pracowało około 90% wykwalifikowanych robotników polskich.

Mjr Józef Sobiesiak
wśród przebrażan



dystryktu „Galizien” Otto Wächter. Kiedy w marcu w 1944 r. jeden z Niemców — kierownik Liegenschaftu — przedstawił wykazy nacjonalistów ukraińskich, którzy zlikwidowali polską wieś Ostrów k. Sokala, Wächter oświadczył wręcz swym współpracownikom, by „nie mieszać się do nie swoich spraw”⁹³.

Władze niemieckie w połowie 1944 r. zezwalały także na jawną działalność polityczną i propagandową OUN oraz na zaostrzenie kursu przeciwko popierającej nacjonalistów ludności ukraińskiej i polskiej.

„...Ponieważ Rząd Polski i ludność polska współpracuje z bolszewikami — głoszą imienne wezwania rozklejane 10 czerwca 1944 r. przez OUN na domach zamieszkałych przez Polaków, we wsiach w rejonie Stanisławowa — i dąży do zniszczenia narodu ukraińskiego na własnej ziemi, wzywa się niniejszym (imię, nazwisko) do przeniesienia się na rdzennie polską ziemię do 5 dni...” W razie niespełnienia wezwania rodzina polska miała być zlikwidowana, a zabudowania spalone.

Można stwierdzić, że gdyby nie hitlerowska polityka umiejętnie podsycająca właśnie między Polakami a Ukraińcami, to mimo sprzeczności

⁹³ CA KC PZPR, t- 202/III/129, s. 20, Akta Delegatury Rządu.

i antagonizmów wynikających z błędnej polityki narodowościowej sanacyjnej Polski i nacjonalistycznych dążeń OUN-UPA nie doszłoby do przelewu krwi i straszliwych wyczynów. Nacjonaści ukraińscy byli bowiem niejednokrotnie tylko bezwolnym narzędziem w rękach hitlerowskich.

Ogółem na samym tylko Wołyniu hitlerowcy wraz z ukraińskimi faszystami zamordowali w czasie okupacji ponad 165 tys. mieszkańców tych ziem — Ukraińców i Polaków⁹⁴.

Przejawem wyjątkowej hitlerowskiej perfidii i cynizmu było wykorzystywanie zbrodni popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów w akcji propagandowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W odezwach do ludności i przez radio hitlerowski aparat propagandowy głosił, że to radziecka partyzantka niszczy ludność polską. Był to jednak typowy goebbelsowski niewypał. Fakty bestialskiego mordowania przez faszystów niemieckich i ukraińskich niewinnej ludności polskiej były wszystkim Polakom dobrze znane i tego rodzaju insynuacje ośmieszały hitlerowską propagandę.

Do rozbudzenia szowinizmu i nacjonalizmu przyczyniało się również często duchowieństwo. Szczególnie silne powiązanie kleru grekokatolickiego z OUN można było zaobserwować właśnie w czasie wojny. Błogosławieństwo udzielone przez metropolitę Szeptyckiego Hitlerowi i jego armii, „rządowi“ Stecki oraz czynny udział duchowieństwa w organizowaniu dywizji SS „Galizien“ mówią same za siebie.

OUN starała się utrzymywać jak najlepsze stosunki z cerkwią. „Siła państwa — pisały «Krakiwski Wisti» z 1 listopada 1940 r. — polega na sojuszu cerkwi i państwa“. Banderowcy wręcz wiązali sprawę nacjonalizmu z religią. W swych wystąpieniach przedstawiciele prowodyrów OUN sławili duchowieństwo grekokatolickie jako duchowych przewodników nacjonalizmu⁹⁵.

Wypowiedzi czołowych przedstawicieli kleru: metropolity A. Szeptyckiego oraz jego zastępcy, dr. Józefa Slipego, były przepełnione szowinizmem i nietolerancją. Wprawdzie w 1942 r. metropolita Szeptycki wydał specjalny list pasterski, w którym zwracał się do wiernych z apelem o przestrzeganie „przykazań boskich i kościelnych“, poświęcony szczególnie zagadnieniom „miłości bliźniego“, jednakże nie wymienił w tym liście Polaków oraz Żydów jako ofiar nacjonalizmu i szowinizmu.

Kiedy jednak 14 stycznia 1944 r. został zabity czołowy nacjonalista, członek OUN-Melnyka, znany dywersant — Roman Suszko — wówczas

⁹⁴ P. I. Litywn, *Formy i osiągnięcia budownictwa komunistycznego w obwodzie wołyńskim. Na wspólnej drodze (Materiały z konferencji popularnonaukowej w Lublinie 2—3 X 1967 r. z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej)*, Lublin 1968, s. 193.

⁹⁵ Przemówienie przedstawiciela OUN z okazji uroczystości kościelnych w Chełmie, „Krakiwski Wisti“ nr 43 z 27 IV 1940 r.

na jego zabójców metropolita Szeptycki rzucił klątwę⁹⁶ oraz wydelegował swych przedstawicieli, którzy wzięli manifestacyjny udział w pogrzebie. Biorąc przykład z góry, szeregowi reprezentanci kleru błogosławili ekstremistów i ich narzędzia zbrodni oraz nawoływali do niszczenia ludności nieukraińskiej⁹⁷.

Oczywiście tak szowinistycznie nastawiona była tylko część kleru. W wielu wypadkach księża występowali przeciwko aktom gwałtu na ludności nieukraińskiej. Wielu też za swe przekonania i czyny poniosło śmierć z rąk UPA.

Ocena źródeł tragicznych wydarzeń na Wołyniu, Polesiu, Zasaniu i Chełmszczyźnie w latach 1943—1944 nie może być jeszcze pełna. Nie znane są jeszcze bliżej fakty związane z pierwszymi antypolskimi wystąpieniami nacjonalistów ukraińskich. Inspiratorów tych wydarzeń możemy się jedynie domyślać, ale ostateczne zidentyfikowanie ich jest jeszcze trudne. Krwawe ofiary, które padały po stronie polskiej oraz w mniejszej liczbie po stronie ukraińskiej, utrudniają do dzisiaj spokojną, beznamiętną analizę wydarzeń.

Przyczyn należy upatrywać zarówno w motywach wewnętrznych nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego, jak również w inspiracji hitlerowskiej. Przedstawiony wyżej program włączenia do Polski terenów Ukrainy Zachodniej, znany nacjonalistom ukraińskim, był jednym z zasadniczych powodów organizowania przez nich pogromów. Głosili oni hasło: „Precz z Lachami“, powołując się na niebezpieczeństwo przywrócenia panowania rządów polskich. „Gdyby nie było w owym czasie — pisze Stanisław Wroński w przedmowie do książki H. Cybulskiego *Czerwone noce* — programu i działań AK, zmierzających do ponownego wcielenia tych ziem do Polski, sama pamięć o ucisku narodowym okresu międzywojennego. nawet przy wysiłkach polityki hitlerowskiej, nie byłaby w stanie wywołać tak masowych rzezi ludności polskiej, dokonywanych przez sfanatyzowany żywioł nacjonalistyczny“. Ale świadomość zamiarów emigracyjnych czynników polskich to jeszcze nie wystarczający powód, aby iść na fizyczną rozprawę z Polakami. Zadziałały tu niewątpliwie zarówno stare nawyki UW i OUN z okresu przedwojennego — skłonności do bezwzględnych metod działania — jak i afirmacja terroru. Dochodziły ponadto rachuby, że krwawy proceder, którego celem było zastraszenie mniejszości polskiej i zmuszenie jej do rezygnacji ze swoich zamiarów

⁹⁶ Roman Suszko padł ofiarą porachunków wewnątrzpartyjnych po rozłamie OUN i zginął z rąk banderowców tak samo jak Jarosław Baranowski, którego zastrzelono we Lwowie 11 V 1943 r.

⁹⁷ Szowinizm części grekokatolickiego kleru obrazuje fragment jednego z kazania, wygłoszonego w małej wiejskiej cerkwi: „...Dorogije parafiana! Jak szczo w zbiżu spotkajet zile, szczo z tym zile treba zrobyty? Nu, ot baczyte, Lachy, ce toże takie zile w naszym ukraińskim zbiżu. Treba nam ce zile wyrizaty z korniami, na czysto, szczoob nykały wie ne drosło...“ Z. Bogdanowicz, „Kronika“ nr 4—5 z 28 I 1967 r.

oraz zmniejszenie jej liczebności na ziemiach wschodnich, ujdzie nacjonalistom ukraińskim bezkarnie. Wypadki z września 1939 r., a także polityka narodowościowa okupanta niemieckiego w późniejszym czasie potwierdzały te nadzieje.

Wprawdzie nie stwierdzono dotąd, by władze okupacyjne angażowały się bezpośrednio do akcji masowego likwidowania ludności polskiej na Wołyniu. Jednak prowadząc politykę rozpalania antagonizmu polsko-ukraińskiego wpływały one na rozpasanie mordów. Wypowiedzi Generalnego Gubernatora, Hansa Franka, nie pozostawiają co do tego wątpliwości. Na posiedzeniu rządu GG w dniu 11 marca 1942 r. powiedział on, że „źle działałoby się u nas, w GG, gdyby współpraca polityczna Polaków i Ukraińców stała się rzeczą realną i gdybyśmy stracili zawsze jeszcze uprawianą w pewnym stopniu huśtawkę politycznych przeciwieństw między Polakami a Ukraińcami”⁹⁸. Jeszcze wyraźniej wypowiedział Frank swój pogląd na tę kwestię na zjeździe NSDAP w dniu 15 sierpnia 1942 r. „Muszę stwierdzić — mówił on — że w interesie polityki niemieckiej należy podtrzymywać naprężony stosunek między Polakami a Ukraińcami... Dlatego starałem się zawsze utrzymać ich w jakimś nastroju zadowolenia pod względem politycznym, aby zapobiec łączeniu się ich z Polakami”⁹⁹.

Hitlerowska inspiracja, trafiając na podatny grunt, spełniała swą rolę. Reszty dopełniła tolerancja i obojętność władz okupacyjnych wobec faktów masowego mordowania Polaków.

SOJUSZNICY SAMOOBRONY

Bestialstwa nacjonalistów i ich hitlerowskich protektorów były potępiane przez podstawową część narodu ukraińskiego na Ukrainie Zachodniej. Właśnie w czasie szalejących okrucieństw liczne przykłady pomocy dawały wyraz humanizmowi, poświęceniu i prawdziwej przyjaźni polsko-ukraińskiej, opartej na internacjonalistycznych i patriotycznych podstawach.

Koszmarne okupacja hitlerowska była niejednokrotnie probierzem postaw ludzi, którzy często stawali przed alternatywą zaryzykowania własnego życia lub utraty człowieczeństwa. Wielu Polaków i Ukraińców wybrało tę pierwszą ewentualność. „...Podkreślamy jednak z całym naciskiem — pisał konspiracyjny organ ludowy «O przyszłość» w marcu 1944 r. — że hitleryzmu ukraińskiego nie utożsamiamy z narodem ukraińskim. Ani OUN, ani UPA to jeszcze nie cały naród ukraiński...”

Istnieją liczne przykłady bohaterstwa Ukraińców, którzy narażali

⁹⁸ Piotrowski, *op. cit.*, s. 144.

⁹⁹ *Tamże*.

Iwan Griegoriowicz Szubikidze



życie, niosąc pomoc ludności polskiej. Na porządku dziennym były wypadki ukrywania Polaków, ułatwiania im ucieczki lub ostrzegania przed nacjonalistami¹⁰⁰, za co UPA karała śmiercią, traktując tego rodzaju fakty jako „zdradę”. Ludność ukraińska, zamieszkująca tereny Wołynia i Galicji Wschodniej, w większości nie była bowiem nastawiona wrogo do Polaków, a wręcz przeciwnie, wielu Polaków z tych ziem — właśnie swym sąsiadom, Ukraińcom, zawdzięcza życie.

Za pomoc udzielaną ludności polskiej nacjonaści z OUN i UPA zamordowali wielu Ukraińców¹⁰¹, pacyfikując nieraz całe wsie ukraińskie. Mimo to liczni Ukraińcy na terenie Ukrainy Zachodniej walczyli w obronie Polaków. W Kraszynie k. Lwowa na przykład ludność ukraińska przeciwstawiła się zbrojnie terrorystom z UPA i nie dopuściła do napadu na Polaków. We wsi Skwarzawa w rejonie Złotowa mieszkańcy, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, wspólnie wystąpili przeciwko banderowcom, wspólnie odpierali ich ataki i odnieśli zwycięstwo. To samo było w rejonie Doliny oraz w wielu innych wsiach i osiedlach.

¹⁰⁰ *Przez uroczyska Polesia i Wołynia (Zbiór relacji partyzantów polskich walczących wraz z partyzantami radzieckimi na Ukrainie Zachodniej)*, Warszawa 1962.

¹⁰¹ We wsi Chałupki UPA zamordowała 28 II 1944 r. Ukraińca, który nie chciał wskazać domów zamieszkałych przez Polaków. W Bonowie k. Jaworowa greckokatolickiego ks. Kruszyńskiego za pomoc udzielaną Polakom. W Radziejowie k. Lwowa za to samo przewinienie zamordowano Ukrainkę. Poniósł śmierć z rąk nacjonalistów ukraińskich dr A. Podaliński — dyr. szpitala we Lwowie — za leczenie Polaków. Zginął agronom J. Sokołowski; w Ludwinku nauczyciel Ukrainiec za agitację przeciwko UPA. W Rudnikach k. Przebraża zastrzelono popa Szymińskiego za odmowę udziału w napadzie na polską wieś.

Niemiecki i nacjonalistyczny terror na Ukrainie Zachodniej wywoływał coraz większą nienawiść ludności ukraińskiej do hitlerowców i upowców oraz wolę walki o wolność. Nawet ci, którzy w początkowym okresie sympatyzowali z nacjonalizmem, byli coraz bardziej przerażeni zbrodniczą działalnością OUN i zaczęli się jej przeciwstawiać. Zdecydowana większość ludności Ukrainy Zachodniej włączyła się w nurt walki przeciwko okupantowi i nacjonalizmowi. Zaczęły powstawać oddziały partyzanckie, które samorzutnie podejmowały działania przeciwko Niemcom. Wówczas to właśnie zacieśniało się i krzepło polsko-ukraińskie braterstwo broni.

Na Ukrainie Zachodniej po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, zgodnie z dyrektywą Komitetu Centralnego WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych, ukraińscy i polscy antyfaszyści zaczęli w wielu wypadkach organizować wspólne podziemne komórki ruchu oporu.

W 1943 r. masowo pojawiły się na Ukrainie Zachodniej grupy partyzantów radzieckich. Napływ do ich szeregów miejscowych patriotów — Ukraińców i Polaków, zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy radzieckich, obywateli radzieckich i polskich zwiększał nie tylko siły, ale też aktywność tych jednostek. W miarę zbliżania się frontu powstawały wciąż nowe partyzanckie oddziały ukraińskie, polskie i mieszane — polsko-ukraińskie. Na początku 1944 r. istniało i działało tu między innymi 15 dużych polskich oddziałów partyzanckich, w sile ponad 7 tys. żołnierzy, uzbrojonych i wyekwipowanych przez Ukraiński Sztab Partyzancki ¹⁰².

Wielu Ukraińców oficerów oraz żołnierzy przeszło wraz z jednostkami ludowego Wojska Polskiego szlak bojowy od Lenino do Berlina, dając ofiarę krwi i życia w walce o wspólną sprawę. Również w polskich oddziałach partyzanckich, nie tylko w AL, lecz także w BCH, AK i innych walczyli Ukraińcy ¹⁰³.

Polacy natomiast walczyli między innymi w dywizji partyzanckiej im. Szczorsa, operującej w rejonie Nowogrodu Wołyńskiego, w zgrupowaniu partyzanckim J. Szytowa, w oddziałach Misiury, Korczewa, Popowa i Sidelnikowa na Wołyniu, w oddziałach Szubikidze, Brujewa i Konotopowa na Polesiu i w wielu innych ¹⁰⁴.

W kwietniu 1942 r. powstał polsko-ukraiński oddział Józefa Sobiesiaka („Maks”), który następnie wszedł w skład radzieckiej brygady im.

¹⁰² Przez uroczyska Polesia i Wołynia..., Warszawa 1962, s. 227.

¹⁰³ Dudowa. op. cit., s. 192.

¹⁰⁴ W. Góra, *Internacjonalistyczny charakter polskiego ruchu oporu, w: W dwudziestą rocznicę zwycięstwa (Wystąpienia delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Moskwie, poświęconej XX rocznicy zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi 13—17 IV 1965 r.)*, Wrocław 1966, s. 141.



M. Frunzego. Po wyzwoleniu Równego w 1944 r. Polacy zgrupowani w niej utworzyli polską brygadę „Grunwald”, liczącą około 800 żołnierzy.

Na Wołyniu został utworzony oddział im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem Roberta Satanowskiego. W lutym 1943 r. wszedł on w skład radzieckiego zgrupowania partyzanckiego gen. Saburowa. We wrześniu 1943 r. oddział im. Tadeusza Kościuszki utworzył polskie zgrupowanie partyzanckie „Jeszcze Polska nie zginęła”, w którego skład wszedł także polsko-ukraiński oddział Jana Burzyńskiego.

W składzie radzieckiego zgrupowania gen. Fiodorowa, operującego na Wołyniu, działała także polska brygada im. Wandy Wasilewskiej pod dowództwem Stanisława Szelesta.

W rejonie Kamienia Koszyrskiego operował, w ramach radzieckiej brygady partyzanckiej I. Szubikidze, oddział im. Tadeusza Kościuszki dowodzony przez Czesława Klima. W okolicach Rokitna walczył oddział im. Feliksa Dzierżyńskiego pod dowództwem Jana Galickiego, Polaka spod Kijowa, a na terenie obwodu rówieńskiego polsko-ukraiński oddział Mikołaja Kunickiego (Mucha”). Również na Wołyniu operował ukraińsko-polski oddział dowodzony przez Sergiusza Sankowa.

Według radzieckich danych partyzanci Wołynia zlikwidowali ponad 30 tys. hitlerowców, wykoleili 8 pociągów pancernych, 1397 transportów kolejowych ze sprzętem i wojskiem oraz zniszczyli ponad 500 samochodów ¹⁰⁵.

¹⁰⁵ Wł. Zamłyński, *Walka narodu ukraińskiego, białoruskiego i polskiego przeciwko okupacji hitlerowskiej w latach II wojny światowej*, w: *Na wspólnej*



Czesław Klim

Mikołaj Kunicki



Na początku 1943 r. komuniści polscy w dystrykcie galicyjskim utworzyli dowództwo Obwodu Lwowskiego GL z siedzibą we Lwowie, przyczyniając się tym samym do wzrostu antyhitlerowskiego polsko-ukraińskiego ruchu partyzanckiego na tych terenach. Największe z nich to: im. Iwana Franki i im. Tarasa Szewczenki. Jesienią Gwardia Ludowa Zachodnich Obwodów Ukrainy zmieniła nazwę na Ruch Partyzancki Zachodnich Obwodów Ukrainy¹⁰⁶ i weszła w skład radzieckiego ruchu oporu. Począwszy więc od drugiej połowy 1943 r. we wszystkich ukraińskich, radzieckich oddziałach partyzanckich działających na Ukrainie Zachodniej walczyli Polacy, jak również w większości oddziałów polskich na tym terenie, zwłaszcza związanych z PPR, znajdowali się żołnierze narodowości ukraińskiej¹⁰⁷.

Dziś na podstawie prac Akademii Nauk Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej można stwierdzić, że Polacy zajmowali w radzieckim ruchu oporu na Ukrainie czwarte miejsce pod względem liczebności.

Ludność polska udzielała wszechstronnej pomocy radzieckim i ukraińskim partyzantom, dostarczając odzieży, żywności, służąc za przewod-

ników itp. „...Wielu Polaków nie znanych z nazwiska — pisze jeden z pierwszych dowódców partyzanckich na Zachodniej Ukrainie. płk Anton Bryński, w książce *Po tu stranu fronta* — lecz tylko z imienia wspominają byli dowódcy radzieckich zgrupowań i oddziałów partyzanckich jako tych, którzy udzielali często w trudnych dla nich sytuacjach wszechstronnej pomocy jako przewodnicy po nieznanymi drogach, przewodnicy przez rzeki poleskie i wołyńskie, łącznicy, gościnnie przyjmujący na nocleg, dzielący się chlebem...”¹⁰⁸

Podobnie było na innych terenach Ukrainy Zachodniej, jak również na zachód od Bugu w Rzeszowskim i Lubelskim. Wymownym przykładem polsko-ukraińskiego braterstwa broni było współdziałanie polskich partyzantów z 1 Ukraińską Dywizją Partyzancką na terenie Lubelszczyzny w okresie 9 lutego — 9 marca 1944 r.¹⁰⁹

Oddziały nacjonalistyczne próbowały przerzucić pożądaną grabież i mordów na ziemi polskiej za Bug, w Hrubieszowskie i Chełmskie. Chociaż nacjonałści spotkali się tam ze zorganizowanym już wcześniej oporem, to jednak zdarzały się także ofiary ich barbarzyństwa. Grupy terrorystyczne UPA także i tu kolportowały ulotki, wzywając ludność polską do opuszczenia terenów powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego, w przeciwnym razie grozi jej „zniszczenie i spalenie”.

drodze (Materiały z konferencji popularnonaukowej w Lublinie 2—3 X 1967 r. z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej), Lublin 1968, s. 107.

¹⁰⁶ M. Malinowski, J. Rąbłowicz, W. Poterański i in., *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1964, s. 340.

¹⁰⁷ M.in. Polacy walczyli w słynnym oddziale płk. „Miedwiediewa” oraz w jego grupie specjalnej pod dowództwem Mikołaja Kuźniecowa (Mieczysław Stefański, Lidia Lisowska, zamordowana wraz z siostrą Marią już po wyzwoleniu przez banderowców). R. Jegorow, *Sędziowie bez togi*, Lublin 1968, s. 172, 177.

¹⁰⁸ M. Juchniewicz, J. Tobiasz, *Polsko-ukraińskie współdziałanie w ruchu podziemnym i partyzanckim w latach II wojny światowej*, Warszawa 1968, s. 3.

¹⁰⁹ G. Korczyński, *Współdziałanie Gwardii Ludowej i Armii Ludowej z partyzantką radziecką na Lubelszczyźnie w latach 1941—1944*, w: *W dwudziątą rocznicę zwycięstwa...*, s. 78.



H.P. Fiodorow

Obszar ten zaś będzie oczyszczony z Polaków jak Wołyń. „...Będziemy dążyć do tego — głosiły odezwy banderowskie — by raz na zawsze pozbyć się z naszych ziem wrogiej polskiej ludności, która przeszkadza nam w walce przeciwko bolszewikom...”¹¹⁰

W pow. hrubieszowskim 2 września 1943 r. na terenie wsi Zosin i Strzyżów nacjonałści ukraińscy rozrzucili ulotki, wzywając Polaków do opuszczenia powiatów: hrubieszowskiego i chełmskiego do dnia 10 września 1943 r. W razie niewykonania nakazu wszyscy Polacy mieli zostać wymordowani. Na końcu ulotki był dwuwiersz:

*Nebo bude Ukraina,
Nebo lacka krow po kolina*¹¹¹.

Jesienią 1943 r. pojawiły się masowe ulotki i odezwy do ludności polskiej zamieszkałej na tych terenach. Terror i groźby miały zastraszyć mieszkańców i spowodować ich ucieczkę na zachód. Zgodnie z nakazem prowidy OUN ludność narodowości polskiej miała do 6 kwietnia 1944 r. opuścić wschodnią część województw: rzeszowskiego i lubelskiego. Na niektórych terenach tych województw za zgodą Niemców wprowadzono nawet jako urzędowy język ukraiński i niemiecki¹¹².

¹¹⁰ CAW, III-1, t. 323, s. 19.

¹¹¹ Agencja Informacyjna „Wież” nr 34 z 14 IX 1943 r.

¹¹² F. Sliwa, *Ruch ludowy w powiecie jarosławskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie. Materiały z sesji naukowej WKZSL w Rzeszowie*, Lublin 1967, s. 310.

Sergiusz Sankow — dowódca oddziału partyzanckiego im. Suworowa



Zagrożenie ludności polskiej na terenach południowo-wschodnich zwiększyło się jeszcze bardziej wiosną 1944 r.

„...Sytuacja na terenie obwodu, poczynając od 5 marca 1944 r., jest wprost tragiczna — melduje komendant obwodu hrubieszowskiego BCH komendantowi okręgowemu 23 marca 1944 r. — W chwili obecnej płoną wsie polskie. W czasie pożaru ginie ludność polska od karabinów, siekier, noży, młotków oraz w płomieniach. Pożary nie ustają nawet w dzień. Ludność opuszcza gremialnie swe gospodarstwa, udając się do Hrubieszowa, na teren powiatów: tomaszowskiego, zamojskiego i krasnostawskiego. Trzy gminy całkowicie opanowane przez Ukraińców, są to: Werbkowice, Mołodiatycze, Miętkie.

II. W celu samoobrony stworzono do tej pory punkt oporu na terenie gminy Kryłów. Do ratowania znajdującej się jeszcze na terenie powiatu ludności polskiej oraz dla umiejscowienia akcji ukraińskich — należy stworzyć przynajmniej trzy punkty oporu.

III. Wszystkie drogi zarówno polne, jak i szosy zostały opanowane przez policję ukraińską oraz ostschutzów. Ci ostatni są zwyczajną bandą jawnie zatwierdzoną przez Niemców. Ostschutz łącznie z policją ukraińską wymordowali prawie całą obsługę kolejową na stacji Gozdów.

IV. Na terenie ukazały się oddziały SS «Galizien», ci wypowiadają jawnie, iż są ostatnią awangardą wojsk niemieckich i jako ostatni będą wyrzynać ludność polską do ostatniego, w myśl frazesu: «Ukraina bude 1 den no bez Lachiw».

V. Dobytek z wsi spalonych uprowadzili i wywieźli Niemcy...“¹¹³

Wiosną 1944 r. pogromy ludności polskiej miały miejsce już na terenach polskich w powiatach: hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim i chełmskim¹¹⁴.

„...Walkę prowadzimy bez pardonu — głosiła jedna z ulotek OUN w kwietniu 1944 r. — Kto nie jest Ukraińcem na ukraińskiej ziemi — temu śmierć. Historycznym naszym wrogiom — Polakom, Węgrom i Żydom — im wszystkim śmierć. Na was wyrok śmierci zostanie wykonany do 7 dni. Sława Ukrainie — śmierć wrogom...“¹¹⁵

Morderstwa te popełniały sotnie UPA, które pod dowództwem „Darmochwał“¹¹⁶ przekroczyły San.

Polskie oddziały partyzanckie AL, AK i BCh zostały zmuszone do podjęcia ciężkich i krwawych walk na dwa fronty. Z jednej strony niemiecki okupant, z drugiej nacjonałści ukraińscy. Dzięki pełnej poświęcenia walce partyzantów udało się uratować ludność cywilną od większych strat, jednak powiaty nadgraniczne, zwłaszcza hrubieszowski, zostały nieomal doszczętnie zniszczone¹¹⁷. W walkach tych szczególnie odznaczył się 1 batalion BCh „Rysia“¹¹⁸.

Na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej do walki przeciwko UPA najwcześniej włączyły się oddziały Armii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, które stanowiły podstawę samoobrony ludności polskiej przed eksterminacją okupanta i współdziałających z nim nacjonalistów ukraińskich. Zdarzały się bowiem na Ukrainie Zachodniej takie okresy, kiedy banderowcy stanowili większe niebezpieczeństwo niż Niemcy.

Wyjątkowo duże zasługi w organizowaniu samoobrony ludności polskiej położył polsko-ukraiński oddział partyzancki Józefa Sobiesiaka. Utrzymywał on łączność z wieloma ośrodkami samoobrony, zaopatrując je w broń, amunicję oraz udzielając, głównie w krytycznych momentach, pomocy w postaci odkomenderowanych do obrony obozowisk pododdziałów partyzanckich.

W obronie ludności polskiej na Wołyniu zasłużyły się również ope-

¹¹³ *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944). Źródła*, Lublin 1962, s. 183.

¹¹⁴ Sprawozdanie piątki politycznej okręgu IV „ROCHA“ dla Komendy Głównej o sytuacji politycznej i militarnej (15 V 1944 r.). *Tamże*, s. 233.

¹¹⁵ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

¹¹⁶ Włodzimierz Darmochwał, dowódca oddziału faszystowskiej policji ukraińskiej (Sinowye Stryki) stacjonującej w Tarnogrodzie. Jego oddział z polecenia Niemców dokonał potwornych morderstw na ludności polskiej. Szczególnie bestialskie pacyfikacje przeprowadził wraz z powiatowym komendantem policji ukraińskiej, Iwanem Jurkiwem, we wsiach Potok Górny, Dąbrówka i Zagródki.

¹¹⁷ *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie...*, s. 140.

¹¹⁸ Stanisław Basaj-Kraska („Ryś”), ur. 24 XI 1917 r., podoficer 2 pułku strzelców konnych, organizator i dowódca batalionu BCh. 25 III 1945 r. podstępnie ujęty, a następnie zamordowany przez banderowców z kurenia „Jagody”.

rujące tam oddziały: „Jastrzębia“, „Sokoła“, „Bomby“, „Gzymśa“, „Korda“, „Małego“, „Trzaski“¹¹⁹ i inne.

W lutym 1944 r. została sformowana 27 dywizja AK, licząca kilka tysięcy żołnierzy, pod dowództwem płk. „Oliwy“¹²⁰, która wchłonęła większość działających na Wołyniu oddziałów AK, przygotowując się do realizacji planu „Burza“¹²¹. Sytuacja ludności polskiej pogorszyła się wtedy znacznie. Koncentrujące się oddziały partyzanckie opuszczały swe macierzyste rejony, pozostawiając bezbronną ludność we wsiach i osiedlach.

Skazana z góry na niepowodzenie akcja „Burza“, podjęta w imię nie-realnych, egoistycznych celów politycznych emigracyjnego rządu w Londynie, spowodowała dodatkowe straty wśród ludności polskiej na Ukrainie Zachodniej i południowo-wschodnich terenach Polski¹²².

Tam też najszybciej zaczęły organizować samoobronę wsie i osiedla związane z BCh¹²³. W rejonach działalności UPA polskie jednostki partyzanckie miały ograniczone możliwości działania przeciwko Niemcom. Większość ośrodków wydzielano do ochrony ludności cywilnej przed zbrojnymi bojówkami nacjonalistów ukraińskich. W samym pow. jarosławskim tylko Bataliony Chłopskie przeznaczyły do działań przeciwko UPA trzy kompanie partyzanckie, które operowały w rejonie Adamówki, Sieniawy i Radymna¹²⁴. Poważniejsze akcje przeciwko Niemcom jednostki BCh w tym powiecie podjęły dopiero w 1944 r., kiedy obawa przed zbliżającą się od wschodu Armią Radziecką zahamowała aktywność UPA.

9 marca 1944 r. w rejonie Sahrynja, w pow. hrubieszowskim, doszło do walki między jednostkami nacjonalistów ukraińskich, wspieranych przez pododdział SS „Galizien“ oraz miejscową policję ukraińską, a oddziałami BCh: „Rysia“, „Błyskawicy“, „Huragana“ i „Burzy“¹²⁵ wspartych przez miejscowe placówki AK¹²⁶. Walka zakończyła się rozbiciem

¹¹⁹ T. Sztumberk-Rychter, *Artylerzysta piechur*, Warszawa 1966, s. 208.

¹²⁰ Ppłk dypl. Jan Wojciech Kiwerski („Oliwa”), dowódca 27 dywizji AK, poległ na Wołyniu w czasie walki z Niemcami 18 IV 1944 r. Wcześniej był dowódcą oddziałów dyspozycyjnych Kedywu o kryptonimie „Motor” w Warszawie. Kunicki, *op. cit.*, s. 80.

¹²¹ *Polskie Siły Zbrojne...*, t. 3, s. 616.

¹²² Raport komendanta obwodu BCh w Biłgoraju do komendanta okręgu o sytuacji politycznej i wojskowej. *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie...*, s. 220—221.

¹²³ Dudowa, *op. cit.*, s. 115.

¹²⁴ Śliwa, *op. cit.*, s. 311.

¹²⁵ *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie...*, s. 194.

¹²⁶ M.in. żołnierze BCh i AK dokonali napadu na posterunek policji ukraińskiej w Radymnie, w wyniku czego zabito komendanta posterunku — znanego sadystę i prześladowcę ludności polskiej, ponadto rozgromiono bojówki nacjonalistów ukraińskich w Dobkowicach, Choszowie oraz wykonano kilka akcji na Zasaniu. Śliwa, *op. cit.*, s. 311.

sił nacjonalistów. Zostali zmuszeni do wycofania się; stracili przy tym ponad 200 zabitych¹²⁷.

W lasach przemyskich bardzo skutecznie czuwał nad bezpieczeństwem ludności polskiej tego rejonu oddział BCH Romana Kisiela („Sep“) ¹²⁸.

Największe bitwy stoczyły oddziały BCH we wsiach Łukowiec Żurawski i Łukowiec Wiśniowski¹²⁹. Partyzanci polscy w tych wsiach — obozach warownych — odpierali z powodzeniem ataki nie tylko sotni UPA, wytrzymali nawet, w kwietniu 1944 r., natarcie regularnego batalionu niemieckiego¹³⁰. W ciągłych walkach dotrwali do nadejścia jednostek Armii Radzieckiej. Należy przy tym zaznaczyć, że partyzanci polscy, nie mówiąc już o oddziałach samoobrony, byli bez porównania gorzej uzbrojeni niż jednostki UPA.

W tej dramatycznej walce na terenach, gdzie konglomerat narodowościowy i polityczny utrudniał orientację, polskie oddziały partyzanckie zdawały sobie sprawę z faktu, że działają przeciwko nacjonalistom ukraińskim i ich przywódcom, a nie przeciwko ludności ukraińskiej. Zdarzały się wprawdzie fakty stosowania przez niektóre oddziały AK zasady odpowiedzialności zbiorowej, ale były to wypadki sporadyczne, ogólnie potępiane.

Można zatem stwierdzić, że polskiego ruchu oporu na Ukrainie Zachodniej i w południowo-wschodniej Polsce jako całości nie udało się Niemcom, mimo wielu wysiłków i prowokacji, skierować na nacjonalistyczne oraz szowinistyczne antyukraińskie manowce.

Były oczywiście i wyjątki. Niechlubną dla Polaków kartę na tych terenach zapisały oddziały NSZ. Wynaturzony nacjonalizm i szowinizm polski zetknął się z ukraińskim¹³¹. Krwawe napady na wsie ukraińskie oddziału „Jana“ są tego najlepszą ilustracją.

Polskie grupy terrorystyczne podległe Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) oraz Narodowym Siłom Zbrojnym (NSZ) dokonywały aktów bezprawia, mordów i grabieży na ludności ukraińskiej, zamieszkałej zwłaszcza na prawym brzegu Sanu.

7 kwietnia 1945 r. bandy „Lisa“ i „Wołyniaka“ przeprowadziły akcję terrorystyczną na wieś Sawków, w czasie której zastrzelono 15 Ukraińców i zrabowano ich mienie. Podobnej akcji dokonano na początku czerwca 1945 r. na wieś Piskorowice, pow. Jarosław, gdzie zastrzelono

Gen. Piotr Werszyhora



około 300 Ukraińców¹³². Do barbarzyńskich, tłumaczonych chęcią odwetu morderstw włączyły się później po wojnie także i inne ugrupowania reakcyjnego podziemia zbrojnego. W końcu 1945 r. na przykład na zamieszkałą przez Ukraińców wioskę Pawłokoma, pow. Brzozów, napadła grupa dywersyjna WiN pod dowództwem „Wacława“ i zamordowała kilkaset osób¹³³.

Ukoronowaniem działalności NSZ był potworny mord popełniony 6 czerwca 1945 r. na mieszkańcach wsi Wierzchowiny. Szef Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ na Lubelszczyźnie, „Zenon“, w maju 1945 r. wydał rozkaz przeprowadzenia akcji terrorystycznej na ludności ukraińskiej. Wybór padł na wieś Wierzchowiny w pow. krasnostawskim. 1 czerwca 1945 r. nastąpiła koncentracja pięciu bojówek NSZ w lasach k. Rejowca. Grupa terrorystyczna liczyła około 250 ludzi. W jej skład weszły bojówki: „Szarego“, „Zemsty“, „Romana“ i „Sokoła“. Całością sił z polecenia „Zenona“ dowodził „Szary“¹³⁴. Bandyci przebrani w mundury Wojska

¹²⁷ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 14—15.

¹²⁸ J. Pawłowicz, *Ruch ludowy w okresie okupacji*, w: *70 lat ruchu ludowego. Materiały z sesji naukowej ZHRL przy NKZSL (22—24 XI 1965 r.)*, Warszawa 1967, s. 244.

¹²⁹ Dudowa, *op. cit.*, s. 88.

¹³⁰ Był to batalion złożony z włosowców.

¹³¹ „Wolna Polska” (Moskwa) nr 8/49 z 1 III 1944 r.

¹³² W. Rejment, *Udział organów bezpieczeństwa publicznego i jednostek Wojska Polskiego w walce z reakcyjnym podziemiem zbrojnym na Rzeszowszczyźnie*, w: *II sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 1030.

¹³³ *Tamże*, s. 1031.

¹³⁴ „Szary” był dowódcą Pogotowia Akcji Specjalnej lubelskiego okręgu NSZ. Podlegały mu samodzielne bandy liczące razem około 200—300 ludzi. W czerwcu 1945 r. zgrupowanie to rozbiły organy bezpieczeństwa.

ego, po rozlokowaniu się we wsi, rozpoczęli masową rzeź miesz-
w. W ciągu dwóch godzin zamordowali 194 osoby, w tym 65 dzieci
ku poniżej 11 lat¹³⁵.

go rodzaju ekscesy są najlepszym przykładem, że do swastyki
uba dołączyły się, plugawiąc polskie ideały, bojówki NSZ.

wnymi i naturalnymi sojusznikami ludności polskiej na Ukrainie
dniej byli partyzanci radzieccy, którzy z całą bezwzględnością zwal-
nacionalistów ukraińskich, jednocześnie też, tak jak i polscy party-
zaopatrywali ludność w lekarstwa, żywność, budowali dla niej
y w rejonie swych baz leśnych oraz przeprowadzali we wsiach
nawołując do zaprzestania przelewu bratniej krwi. Tak jak polskie
mie zbrojne, również i partyzanci radzieccy zostali zmuszeni na
dniej Ukrainie do walki na dwa fronty. Hitlerowcy w wielu wy-
ch do działań przeciwko radzieckim oddziałom partyzanckim po-
ali się sotniami UPA i innymi nacjonalistycznymi formacjami
skimi.

iając zgodnie z interesami hitlerowskich sojuszników, dowództwo
wydało nawet specjalny rozkaz, nakazujący bezwzględnie walkę
wko radzieckim partyzantom¹³⁶. Sotnie UPA napadały na mniejsze
partyzantów, znęcając się szczególnie nad rannymi. Zdarzało się,
zamanifestowania lojalności wobec swych hitlerowskich sojuszni-
ak 29 kwietnia 1944 r. we wsi Podusowie k. Przemyśla) zamordo-
h partyzantów radzieckich nacjonaści odwozili na posterunki żan-
rii hitlerowskiej. We wsi Boratin k. Lwowa w walce z UPA zginął
ławny radziecki zwiadowca, Mikołaj Kuźniecowa¹³⁷.

Tam, gdzie stały gęsto bandy banderowskie — pisze słynny ra-
d dowódca partyzancki, gen. Piotr Werszyhora — drobne grupy
antów prawie nie mogły działać. Dobrze znając miejscowość, ma-
wszystkich wsiach agentury i łączność, bandyci zręcznie i bezli-
likwidowali nasze drobniejsze grupy...“¹³⁸ W tych warunkach zde-
ana walka przeciwko UPA była nakazem chwili. Radzieccy party-

„Polska Zbrojna” nr 115 z 13 VI 1945 r.

P. Werszyhora, *Operacja San-Wisła*, Warszawa 1968, s. 109.

Mikołaj Kuźniecowa — radziecki zwiadowca z oddziału partyzanckiego płk.
Mediewa”. Działając w mundurze niemieckim jako oberleutnant Paul Siebert,
wielu udanych zamachów na wyższych hitlerowskich dowódców na te-
galicji. M.in.: 20 IX 1943 r. zlikwidował gen. Hansa Hella z głównego kwa-
zostwa Wehrmachtu, a następnie zastępcę H. Kocha — gen. Hermanna
organizował porwanie dowódcy wojsk specjalnych dystryktu Galicja —
n Ilgena; zlikwidował przewodniczącego Sądu Najwyższego Ukrainy —
freda Funka (w jego własnym gabinecie), a 9 II 1944 r. dokonał zamachu
owie na wicegubernatora dr. Otto Bauera i szefa kancelarii dr. Heinricha
era. 9 III 1944 r. pochwycony przez grupę UPA, która miała wydać go
spowodował eksplozję granatu ręcznego, ginąc wraz z otaczającymi go
wcami.

Werszyhora, *op. cit.*, s. 97.

Gen. Sidor Kowpak



zanci, rozbijając sotnie i kurenie nacjonalistyczne, udzielali tym samym
pomocy ludności polskiej.

Poprawa sytuacji na tych terenach mogła nastąpić tylko po przesunię-
ciu się frontów, po wyparciu z nich okupantów niemieckich i rozbiciu
wszystkich innych faszystowskich satelitów. Mimo bowiem własnej samo-
obrony i sprzymierzeńców społeczeństwo polskie w 1944 r. najskutecz-
niejszy ratunek widziało w szybkich postępach ofensywy radzieckiej.
Tylko wyzwolenie tych ziem przez Armię Radziecką radykalnie mogło
zmienić położenie ludności polskiej.

UKRAIŃSKA GŁÓWNA RADA WYZWOLEŃCZA (UHWR)

Zwolennicy Bandery po zwycięstwie nad grupą Melnyka rozpoczęli
intensywną działalność mającą na celu całkowite zjednoczenie ruchu na-
cjonalistycznego w kraju i na emigracji, oczywiście pod swoją egidą.
Usiłowali to jednak przeprowadzić „legalnie”. Zabiegali więc o utworze-
nie ponadpartyjnego organu, który by jednoczył nacjonalistów wszy-
stkich odcieni i ugrupowań.

W rzeczywistości zaś działalność ukraińskich nacjonalistów zaktywi-
zowały przede wszystkim wydarzenia wojenne oraz rychła perspektywa
wyzwolenia Ukrainy przez Armię Radziecką. W okresie tym prawdopo-
dobnie „zarówno Szuchewicz, jak i cały prowyd OUN stali na stanowi-
sku, że zbrojną, powstańczą walką, która nabrałaby ogólnonarodowego

charakteru nie może kierować jedna organizacja polityczna¹³⁹. Wiosną 1944 r. przedstawiciele UPA rozpoczęli rozmowy przygotowawcze w celu powołania Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej. Brali w nich udział przedstawiciele byłych ważniejszych nacjonalistycznych partii ukraińskich, między innymi UNDO i UNR¹⁴⁰.

Komisja przygotowująca utworzenie nowej organizacji wybrała ostatecznie około 20 osób, które wyraziły zgodę na przedstawione przez banderowców warunki. od 7 do 19 lipca 1944 r. trwały we wsi Niedzielna, pow. Sambor obrady, w wyniku których utworzono UHWR¹⁴¹. Opracowano również trzy dokumenty programowe: konstytucję UHWR, platformę polityczną i uniwersał. Wśród zadań UHWR określonej jako „naczelny organ narodu ukraińskiego” na czołowe miejsce wysunięto: konsolidowanie „niepodległościowych elementów”, koordynację ich działalności, kierowanie walką i wytyczanie jej kierunku, reprezentowanie „narodu ukraińskiego i jego dążeń wyzwoleniczych na forum zewnętrznym”¹⁴². W dalszej części tzw. konstytucji określono zasady członkostwa UHWR, a także skład i charakter zadań organów ustawodawczych oraz wykonawczych. W platformie politycznej UHWR zawarto ocenę dotychczasowej walki nacjonalistów ukraińskich o własne państwo i nakreślono zasadnicze kryteria ideowo-programowe. Wśród metod walki o cele i zadania UHWR mocno zaakcentowano potrzebę zorganizowania ogólnoukraińskiego frontu narodowego jednoczącego wszystkie siły ukraińskie, „których celem jest ukraińskie państwo niepodległe i jedno centrum kierownicze”¹⁴³. Uniwersał UHWR kierowany był do „narodu ukraińskiego” i w stylu patetycznym wychwalał narodowe cechy Ukraińców, uzasadniał konieczność powołania UHWR, wyjaśniał jej zadania, nawoływał do jedności działania.

Powołano również organ wykonawczy UHWR — Sekretariat Generalny — na którego czele stanął główny prowydnyk OUN, Roman Suchewicz („Łozowski”), który jednocześnie pozostał komendantem UPA pod pseudonimem „Taras Czuprinka”. Sekretarzem spraw zagranicznych został Mykoła Łebed („Maksym Ruban”). Stanął na czele tzw. zagranicznego przedstawicielstwa („Zakordonne Pretstawnyctwo”) UHWR, które w momencie zbliżania się frontu udało się na zachód i zainstalowało w amerykańskiej strefie okupacyjnej¹⁴⁴.

¹³⁹ W. P. Stachiw, *W boju z wrogiem. W dziesiątu rocznicu smerti generała Romana Suchewicza*, „Ukraiński Samostijnik” nr 31, München 1960, s. 5.

¹⁴⁰ Mirczuk, *op. cit.*, s. 320.

¹⁴¹ O. Martowych, *Ukrainian Liberation Movement in Modern Times*, wyd. Scottish League for European Freedom (b.d.), s. 118.

¹⁴² *Tamże*, zob. też ASS MON, 236/56/82, s. 52, Akta sprawy Włodzimierza Szczygielskiego.

¹⁴³ AKW MOR, 7/Z/63, t. 49, s. 11, Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza, Zbiór dokumentów za okres 1944—1950.

¹⁴⁴ *Tamże*, s. 19.

Historycy UHWR próbują przedstawić tę instytucję jako wyraz rzeczywistej jedności różnych odłamów ukraińskiego nacjonalizmu, chociaż między wierszami można wyczytać, że sami nie bardzo w to wierzą. Sam skład członków — założycieli UHWR — był mało reprezentatywny, przy czym poza przedstawicielami OUN reprezentowali oni raczej siebie (jako byli członkowie UNDO i UNR) niż określone kierunki polityczne. Fakt ten potwierdza wybitna działaczka OUN, Daria Rebet. Co prawda autorka twierdzi, że przez utworzenie UHWR „OUN zesła ze swej ekskluzywno-grupowej pozycji na pozycję ogólnonarodowo-państwową”, ale jednocześnie pisze, że „w UHWR OUN nie miała partnerów, którzy byliby przedstawicielami zorganizowanych sił politycznych. Ona sama dobrowolnie podzieliła się wpływami i współodpowiedzialnością”¹⁴⁵. Jeżeli jednak uwzględnimy fakt, że główne funkcje w Sekretariacie Generalnym obsadzono kierowniczymi działaczami OUN, to dojdziemy do wniosku, że z ponadpartyjnego czy pozapartyjnego charakteru UHWR niewiele zostanie. W rzeczywistości OUN nie podzieliła się ani wpływami, ani współodpowiedzialnością, a UHWR stała się tylko szyldem, za którym ukryła ona swoje aspiracje do kierowania całym nacjonalistycznym ruchem ukraińskim. Istnienie i działalność UHWR w latach powojennych w USSR należy traktować jako mistyfikację, która oprócz wymienionych już celów miała stwarzać pozory szerokiego poparcia dla OUN przez społeczeństwo ukraińskie.

Twórcy UHWR nie ujawniają, dlaczego wszystkie dokumenty przyjęte na pierwszym posiedzeniu tej instytucji zostały antydatowane z 19 lipca 1944 r. na trzecią dekadę czerwca tegoż roku. Piszą tylko, że uczyniono tak „z pewnych względów”¹⁴⁶. Naszym zdaniem antydatowanie to ma dużą wymowę polityczną ze względu na kierunki walki nacjonalistów ukraińskich. W punkcie pierwszym deklaracji UHWR napisano, iż ma ona „zjednoczyć i skoordynować działalność wszystkich sił narodowowyzwoleńczych narodu ukraińskiego na wszystkich ziemiach Ukrainy oraz za granicą do narodowowyzwoleńczej walki przeciw wszystkim wrogom narodu ukraińskiego, a szczególnie przeciwko imperializmowi moskiewsko-bolszewickiemu i niemiecko-hitlerowskiemu w celu utworzenia Ukraińskiego Samodzielnego Niepodległego Państwa”¹⁴⁷. W platformie politycznej UHWR jeszcze parokrotnie pisze się o walce przeciwko okupan-

¹⁴⁵ ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 66 i 90, Akta sprawy P. Fedoriwa. W skład zorganizowanego przedstawicielstwa wszedł też m.in. referent propagandy Głównego Prowydu OUN — „Włodymyr”. *Tamże*.

¹⁴⁶ Rebet, *op. cit.*, s. 5—6. Inaczej widzi ten problem historyk ukraińskiego nacjonalizmu J.A. Armstrong, który przyjmując pozory za rzeczywistość pisze, że „poprzednie roszczenia tej frakcji (OUN-B — *przyp. aut.*) do monopolistycznej kontroli wszystkich nacjonalistów ukraińskich zostało w końcu otwarcie odrzucone”, s. 158.

¹⁴⁷ Martowych, *op. cit.*, s. 118.

tom „bolszewickim i niemieckim“. Autorem tych sformułowań, stawiających bez osłonek na pierwszym miejscu walkę przeciw ZSRR, chodziło widocznie o zachowanie pozorów antyniemieckości. Tymczasem mówienie o walce przeciw okupantowi niemieckiemu na Ukrainie w dniu 19 lipca 1944 r. było zwykłym mydleniem oczu. W wyniku bowiem letniej ofensywy Armii Radzieckiej 1 Front Ukraiński, który rozpoczął działania z 12 na 13 lipca 1944 r. na kierunku Lwów — Brody — Wisła, do 28 lipca wyzwolił już Lwów, tereny, gdzie obradowała UHWR (koło Sambora), oraz zajął Przemyśl¹⁴⁸. Aby więc „nadrobić“ opóźnienia w przygotowaniach do walki przeciwko ZSRR i jednocześnie utrzymać pozory antyniemieckości, antydatowano utworzenie UHWR oraz opracowane przez nią dokumenty na okres, gdy jeszcze niemiecka okupacja Zachodniej Ukrainy była względnie silna.

W istocie UHWR była tworem czysto banderowskim. Powstanie jej miało na celu wprowadzenie w błąd nacjonalistów innych ugrupowań i przyciągnięcie ich do szeregów zwolenników Bandery.

UHWR całą energię skierowała na nawiązanie kontaktów z mocarstwami zachodnimi, przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Turcją. W tym celu w końcu 1944 r. wydelegowano do Szwajcarii inż. E. Wrzeciono¹⁴⁹. Miała to być asekuracja na wypadek przegrania wojny przez Niemcy.

Zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez członków UHWR nacjonaści ukraińscy mieli wszystkimi dostępnymi środkami propagować swe idee tak, by problematyka banderowska nie schodziła z łamów prasy światowej. Mimo propagandy banderowskiej, która usiłowała przedstawić Radę jako legalną władzę wszystkich nacjonalistów, jej znaczenie wciąż mało, ponieważ członkowie niebanderowcy byli tylko figurantami. Po wojnie Rada została całkowicie podporządkowana OUN-Bandery¹⁵⁰.

UHWR jako „rząd jedności narodowej“ nie odegrała większej roli ani w organizowaniu ukraińskich nacjonalistycznych sił zbrojnych, ani w polityce wewnętrznej, a jej członkowie, w większości na emigracji, nie mieli większego wpływu na losy ukraińskiego podziemia zbrojnego. Rola UHWR ograniczała się do rozpatrywania spraw awansowych wyższych dowódców UPA¹⁵¹ i reprezentowania ruchu nacjonalistycznego na zewnątrz. Całością zaś zagadnień wewnętrznych oraz działaniami zbrojnymi kierował prowyd OUN ze Stepanem Bandera na czele.

¹⁴⁸ AKW MOR, 7/Z/63, t. 49, s. 19, *op. cit.*

¹⁴⁹ VHA, Sztab Główny, Oddział I 1947 r.

¹⁵⁰ Po zakończeniu działań wojennych w Europie członkowie UHWR wybrali sobie na siedzibę Monachium, wówczas w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

¹⁵¹ UHWR miała prawo awansowania wszystkich członków UPA.

STOSUNKI NIEMIECKO-BANDEROWSKIE W PIERWSZEJ POŁOWIE 1944 R.

Wiosną 1944 r. hitlerowcy całkowicie zmienili taktykę w stosunku do UPA. Nacjonaści ukraińscy stanowili bowiem poważną, dobrze wykształconą i uzbrojoną siłę dywersyjną, którą można było użyć przeciwko najgroźniejszemu przeciwnikowi — Armii Radzieckiej. UPA zgodnie ze wskazówkami samego Hitlera miała więc we współdziałaniu z jednostkami niemieckimi wykonywać na zapleczu wojsk radzieckich zadania dywersyjne i sabotażowe.

„...Wskazane jest ze względów politycznych — oświadczył Hitler w 1944 r. — wszędzie tam, skąd się wycofujemy, wzniecać walkę pomiędzy komunistami i siłami nacjonalistycznymi...“¹⁵²

W celu nawiązania bliższej współpracy zorganizowano szereg spotkań między hitlerowskimi władzami administracyjnymi, policyjnymi i wojskami a przedstawicielami OUN¹⁵³. Wiosną 1944 r., w okresie, kiedy Armia Radziecka podchodziła pod Zbrucz, w siedzibie gestapo dystryktu galicyjskiego zjawił się przedstawiciel banderowskiego OUN — Harasimowski, który w imieniu Głównego Prowydu zaproponował ścisłą współpracę nacjonalistów z gestapo w walce przeciwko „bolszewizmowi“. 5 marca 1944 r. w Tarnopolu doszło do od dawna przygotowywanych przez banderowców rokowań z hitlerowcami. Z ramienia Głównego Prowydu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów uczestniczył w nich Harasimowski, stronę niemiecką zaś reprezentował funkcjonariusz hitlerowskiej służby bezpieczeństwa (SD) — komisarz Benno Pappe¹⁵⁴.

Harasimowski zobowiązał się przekazać hitlerowskim władzom policyjnym zebrane przez wywiad banderowski materiały dotyczące działalności polskiego i radzieckiego ruchu partyzanckiego, a także dane o radzieckim zapleczu oraz dyslokacji jednostek UPA, które mogły dezorganizować dowóz, niszczyć bazy i składy Armii Radzieckiej¹⁵⁵. W zamian zażądał dostaw broni. Domagał się przy tym, by uczyniono to dyskretnie, gdyż banderowcy w 1944 r. głosili już oficjalnie tezę o zaprzestaniu współpracy z Niemcami. Wszelka więc dekonspiracja była niepożądana.

28 marca 1944 r. miało miejsce kolejne spotkanie przedstawicieli władz niemieckich i OUN. Stronę niemiecką reprezentował pracownik SD — obersturmbannführer SS, dr Witiska. Uzgodniono dalsze szczegóły współpracy.

Współpraca RSHA z UPA, mimo oczywistego widma klęski III Rzeszy, trwała do końca wojny. Na odprawie oficerów Abwehry grupy Armii

¹⁵² W. Warlimont, *W kwaterze głównej Wehrmachtu*, Warszawa 1965, s. 45

¹⁵³ Reile, *op. cit.*, s. 234.

¹⁵⁴ Hałan, *op. cit.*, s. 72.

¹⁵⁵ *Tamże*.

„Południe“ dowódca jednostki 202, ppłk Liengradt oświadczył, że cała praca jego wywiadu agenturalnego opiera się na członkach UPA i OUN. Sprawy te miały być uzgadniane bezpośrednio z dowódcą UPA — Romanem Szuchewiczem¹⁵⁶. W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. odbyła się we Lwowie kolejna konferencja przedstawicieli Wehrmachtu z reprezentantami UPA. Do pełnego porozumienia jednak nie doszło, ponieważ Niemcy zażądali całkowitego podporządkowania UPA dowództwu armii niemieckiej i natychmiastowego rozpoczęcia działań dywersyjnych na tyłach frontów radzieckich.

Delegaci UPA zażądali pomocy administracji hitlerowskiej w przeprowadzeniu przymusowego poboru do UPA oraz zaopatrzenia w odpowiednie ilości sprzętu wojskowego, broni i amunicji. Na podstawie konkretnych postanowień obu stron w wielu wypadkach lokalne jednostki Wehrmachtu nawiązały jawne współdziałanie z poszczególnymi oddziałami UPA — zaopatrywały je między innymi w broń. Jednym ze sposobów dyskretnego zaopatrywania w broń było pozostawianie na noc w rejonach opanowanych przez UPA samochodów, które ją przewoziły, bez żadnego dozoru. Broń i amunicja w ciągu nocy znikwały¹⁵⁷.

Hitlerowskie władze okupacyjne poza tym niejednokrotnie stwierdzały wręcz, że rejonu opanowane przez banderowców nie muszą być strzeżone przez wojska niemieckie¹⁵⁸.

W czerwcu 1944 r. kałuski landkomisarz na sesji wójtów oświadczył, że członkowie UPA na terenie jego powiatu nie potrzebują się kryć po lasach, mogą wrócić do swych wsi i rodzin. Landrat stanisławowski natomiast oficjalnie nawiązał współdziałanie z nacjonalistami i przyjmował u siebie banderowskich dowódców. W rejonie kamienieckim żandarmeria miejscowa w biały dzień wydawała z magazynów broń i amunicję UPA¹⁵⁹. W Żółkwi kreishauptman W. Nehring organizował oficjalne przyjęcia dla dowódców banderowskich¹⁶⁰. Niemiecki komendant żandarmerii w Krzemieńcu kilka dni przed wkroczeniem Armii Radzieckiej na specjalnie zwołanym zebraniu sołtysów okolicznych gromad nakazał udzielać „partyzantom ukraińskim“ wszechstronnej pomocy.

2 maja 1944 r. lokalne dowództwo UPA w Przemyślu zawarło porozumienie z miejscowym dowództwem Wehrmachtu, na mocy którego sołtysie UPA mogły swobodnie poruszać się między oddziałami niemieckimi¹⁶¹.

W lipcu 1944 r. w rejonie Lwowa UPA działała zupełnie jawnie.

¹⁵⁶ *Tamże*, s. 76.

¹⁵⁷ AWIH, t-202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

¹⁵⁸ Werszyhóra, op. cit., s. 101.

¹⁵⁹ AWIH, t-202/III/128, Akta Delegatury Rządu.

¹⁶⁰ *Tamże*, t-202/III/127.

¹⁶¹ CA KC PZPR, t-202/III/126.

Organy kwatermistrzowskie ściągaly podatki od ludności, kontyngenty żywnościowe, organizowały magazyny, punkty gromadzenia broni. W lasach karpackich za wiedzą Niemców budowano bunkry, magazyny, szpitale i koszary. Główny Sztab UPA zaś zupełnie jawnie został rozmieszczony w Wusanowie k. Przemyśla.

Obecnie nacjonałści w licznych publikacjach usiłują udowodnić, że ich współpraca z Niemcami w czasie wojny nie była zbyt ścisła. Starają się wykreślić z pamięci okres otwartego współdziałania nacjonalistów ukraińskich z hitlerowskimi Niemcami i uzasadniać antyniemieckość OUN-B już od 1941 r. Jest to jednak syzyfowa praca, bowiem przeczą temu fakty. Swoją antyniemieckość mogła OUN udowodnić w latach 1942—1944 tylko w jeden sposób, mianowicie przez mobilizację wszystkich sił, którymi rozporządzała, do walki przeciw armii niemieckiej, liniom komunikacyjnym, składom, magazynom i administracji hitlerowskiej na zapleczu frontu. Tego OUN nie uczyniła. Koncentrując wysiłek na zwalczaniu partyzantki radzieckiej i ludności polskiej, spowodowała, że walka antyniemiecka stanowiła margines jej działalności. Nie był to przypadek, ale przemyślana koncepcja.

Uzasadnienie takiego stosunku do Rzeszy niemieckiej znajdujemy w broszurce OUN pt. *Państwowa idea i czyn* wydanej z okazji rocznicy proklamowania „rządu“ Stečki. Zawiera ona między innymi następujący wywód: „...Nikt teraz nie może nas przyczepić do której bądź ze stron wojujących. Stoimy na uboczu i nie wyrażamy swoich sympatii. Do 30 czerwca 1941 r. byliśmy znani jako germanofile. Od tego dnia germanofilizm u nas zginął. Ukraińskie społeczeństwo zrozumiało, że własne państwo można zdobyć własnymi siłami. Rozwiał się marzenia o wspólnych narodowych interesach i o pomocy (Niemiec — *przyp. aut.*) przy budowie państwa... Niemcy przekreślili idee ukraińskiego samodzielnego państwa, a z Ukrainy planowo stworzyli swoją kolonię — swój Lebensraum. Wobec tego stanu rzeczy okazuje się, że Niemcy stanęli w stosunku do Ukrainy na tym samym stanowisku, na jakim stoją Moskwa i Polska... Wojna trwa i koniec jej bliski. Szaleństwem byłoby rozpocząć działania aktywne w momencie; gdy wróg całkiem łatwo zniszczyłby je, a naród skrwawiony nie miałby siły do walki w odpowiednim momencie. Zresztą nie trzeba zapominać, że nie jest w naszym interesie występować aktywnie przeciw Niemcom w obliczu konfliktu niemiecko-bolszewickiego, jednak pewna forma protestu z naszej strony była i likwidacja rządu ukraińskiego nie obeszła się bez ofiar“¹⁶².

Mamy więc zwięzły wykład strategii i taktyki OUN: rozpoczęcie aktywnej walki przeciwko Niemcom to „szaleństwo“, a ponadto „nie

¹⁶² AMSW, 4210, mikrofon, Materiały Delegatury, Założenia ideowo-programowe OUN i ich konsekwencje.

leży w naszym interesie osłabienie Niemiec“, gdy ci biją „bolszewików“. Rezerwujemy siły do „walki w odpowiednim momencie“, ograniczamy się wobec Niemców do „protestu“. Charakterystyczne, że taką koncepcję prezentowano w 1942 r., gdy Niemcy miały jeszcze mocną pozycję na Wschodzie. Niektóre twierdzenia w przedstawionym cytacie są nieprawdziwe lub nielogiczne. Bo jeśli Niemcy stanęli w stosunku do Ukrainy na tym samym stanowisku, „na jakim stoi Moskwa i Polska“, to należałoby konsekwentnie walczyć przeciwko nim, jak to czyniła OUN-UPA wobec ZSRR i Polaków. Tymczasem dalsze sformułowania przeczą tej logice. OUN obraża się na byłego przyjaciela, który ją zawiódł, zamierza tylko stosować „pewne formy protestu“. Nie odzwierciedla prawdy twierdzenie, że „stoiśmy na uboczu i nie wyrażamy swoich sympatii“. Obiektywnie rzecz biorąc, walka OUN-UPA przeciw radzieckiej partyzantce była czymś więcej niż „wyrażeniem sympatii“. Była pacyfikowaniem niemieckiego zaplecza, zabezpieczała tyły Wehrmachtu, stanowiła konkretną pomoc dla Rzeszy bez względu na to, jakie dodatkowe racje polityczne wiązała z tą akcją OUN. Nacjonaliści ukraińscy unikali nawet cienia podejrzenia o akcję antyniemiecką, czego wyrazem może być odezwa Ukraińskiej Samoobrony Narodowej (wchłoniętej przez UPA) do Niemców z lipca 1943 r., która w formie denuncjacji informuje ich, że Moskwa przysyła na Ukrainę partyzantów, którzy prowadzą akcje sabotażowe, wysadzają tory i mosty, palą zbiory, „usiłują wprowadzić w kraju chaos i zamęt“.

Czynnikiem osłabiającym „antyniemieckość“ OUN-UPA był tolerancyjny stosunek tych organizacji do wszelkich form kolaboracji nacjonalistów ukraińskich z Niemcami. Formy tej kolaboracji były, jak wiemy, bardzo różnorodne, a ich zasięg szeroki. Nie chodziło tu bynajmniej tylko o pracę w administracyjnym aparacie okupanta, co w warunkach wojny można by traktować jako zjawisko nie do uniknięcia, chociażby z punktu widzenia szukania przez ludność źródeł utrzymania. Gorzej, jeśli w pracy tej wielu nacjonalistów przejawiało nadmierną gorliwość i jawnie wysługiwało się Niemcom. Za świadomą kolaborację polityczną należy uznać udział, z zasady ochotniczy, w hitlerowskich organach represyjnych, jak na przykład policja, oraz w ukraińskiej dywizji SS „Galizien“.

Chociaż organizatorem kolaboracji z Niemcami byli melnykowcy, zgrupowani w Ukraińskim Centralnym Komitecie, to jednak równie dużą winę ponoszą banderowcy, którzy przez całe lata usilnie pracowali nad wyrobieniem przychylności w społeczeństwie ukraińskim do III Rzeszy. Tolerancja OUN wobec kolaboracji polegała na tym, że organizacja ta nie potępiała w sposób zdecydowany samego zjawiska współpracy z okupantem, ani nie likwidowała najgorliwszych kolaborantów. Zarówno praca UCK, jak i gadzinówek ukraińskich w rodzaju dzienników „Krakiwski



Pacyfikacja wsi na Lubelszczyźnie

Wisti“ czy „Lwiwski Wisti“ odbywała się bez zakłóceń, a takim „wybitnym“ kolaborantom jak W. Kubijowicz i dziesiątkom innych włos z głowy nie spadł, choć bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN-B mogły bez większych trudności rozwinąć akcję represyjną wobec tych ludzi¹⁶³.

Charakterystyczny był stosunek OUN do ukraińskiej policji pomocniczej i sfaszyszowanej dywizji SS „Galizien“. OUN nie potępiała tych formacji za to, iż uczestniczyły w zwalczaniu radzieckiej i polskiej partyzantki, w represjach wobec polskiej i ukraińskiej ludności cywilnej, w masakrach ludności żydowskiej, w walce przeciwko ZSRR na froncie. OUN występowała przeciw poborowi młodzieży ukraińskiej do dywizji SS, a nawet groziła wyrokami śmierci tym, co się do niej zgłaszali. Czyli tak jednak nie ze względów zasadniczych, lecz konkurencyjnych. Obawiała się przechwytywania ludzi, którzy mogliby zasilić szeregi

¹⁶³ CA KC PZPR, t-202/III/129, s. 232, Delegatura Rządu, Sekcja Wschodnia, Raport tygodniowy z Ziem Wschodnich nr 28, 6 III 1944 r. W sprawozdaniu sytuacyjnym z Ziem Wschodnich czytamy, iż „oficjalnie głosząc hasła antyniemieckie. UPA bardzo rzadko występuje przeciwko niemieckim siłom zbrojnym“. Sprawozdanie podaje za oficjalnym biuletynem UPA, że do maja 1943 r. stoczono z Niemcami łącznie 19 drobnych utarczek, łącznie z takimi wyczynami, jak rozbijanie gorzelni itp., w których stroną aktywną była UPA. „W tym zakresie jest to akcja zupełnie bez znaczenia“, słusznie stwierdza sprawozdanie. Jednocześnie młodzież ukraińska (np. w pow. Brzeżany) przynależna do OUN „urządza, niemal nie ukrywając się, nocne ćwiczenia z bronią. organizuje alarmy wojskowe, a nawet ostre strzelania w dzień (gmina Koniuchy). Między wsiami kursują wciąż łącznicy na rowerach, a do porozumiewania się używane są nawet rakiety“. Zob. CA KC PZPR, t-202/I-35, s. 241–245, Sprawozdanie sytuacyjne z Ziem Wschodnich, listopad 1943 r.

UPA¹⁶⁴. OUN posłała do dywizji SS wielu swych zaufanych ludzi, których celem było kształtowanie w żołnierzach „właściwego ducha narodowego”. Wielu dezertków z dywizji, których liczba zaczęła systematycznie rosnać po jej porażkach na froncie, zasililo szeregi UPA. Byli oni bardzo przychylnie przyjmowani, jako element mający za sobą przeszkolenie wojskowe oraz doświadczenie frontowe, i z reguły powierzano im stanowiska kierownicze. Niejednokrotnie dochodziło do „bojowego” współdziałania między oddziałami dywizji SS i UPA. Oddziały dywizji SS „Galizien” uczestniczyły wspólnie z UPA i ukraińską policją w akcjach terrorystycznych wobec ludności polskiej, paląc wsie i mordując jej mieszkańców. Fakty takie miały miejsce na Chełmszczyźnie późną wiosną 1944 r.¹⁶⁵

Jeszcze bliższe zależności istniały między OUN-UPA a ukraińską policją, która była pod wyraźnymi wpływami OUN. Niższy i średni szczebel dowodzenia w policji ukraińskiej obsadzony był przez członków OUN. Główny prowiznyk i główny komendant UPA, Roman Szuchewicz, był przez pewien czas komendantem ukraińskiej policji pomocniczej na Wołyniu. Różne funkcje kierownicze w policji pełnili tacy znani w późniejszym czasie dowódcy kureni UPA na terenie Polski jak: Wasyl Mizerny („Ren”), Iwan Szpontak („Żeleźniak”), dowódcy sotni: „Burlak”, „Hryń”, „Hromenko”, „Bir”, „Kryłacz” i inni. Dowódca kurenia „Jagoda” był dezertkerem z dywizji SS „Galizien”.

OUN ponosi odpowiedzialność za udział ukraińskiej policji w eksterminacyjnej działalności wobec Polaków, Ukraińców, Żydów i radzieckich partyzantów, gdyż nie tylko nie przeciwstawiała się jej, ale uczestniczyła w tej działalności — przez swych członków zarówno tych, którzy byli w policji, jak i działających w konspiracji.

SYTUACJA W ŁONIE ORGANIZACJI NACJONALISTYCZNYCH PO LIPCU 1944 R.

W połowie 1944 r. Armia Radziecka wyzwoliła Ukrainę Zachodnią oraz wschodnie obszary Polski. Pod naporem wojsk 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 i 4 Frontu Ukraińskiego wojska niemieckie cofały się na zachód. Wraz z nimi w panicznej ucieczce przesuwały się kolumny nacjonalistów ukraińskich. Funkcjonariusze terenowych ogniw UCK, niektóre

¹⁶⁴ Ciekawą ocenę wzajemnych stosunków między OUN i UCK znajdujemy w materiałach Sekcji Wschodniej Delegatury Rządu z marca 1944 r. Czytamy tam, że „między OUN i UCK istnieje antagonizm, ale z wielu przejawów można sądzić, że między tymi orientacjami jest pewien podział ról”. CA KC PZPR, t- 202/III/130, s. 12, Delegatura Rządu, Sekcja Wschodnia, Sprawozdanie informacyjne, marzec 1944 r.

¹⁶⁵ Mada jczyk, op. cit., s. 551.

prowizdy OUN, policjanci i inni kolaboranci pragnęli jak najszybciej znaleźć się poza zasięgiem działań frontowych.

Wraz z innymi dygnitarzami nacjonalistycznymi udał się na zachód również przewodniczący UCK, W. Kubijowicz, ze swoją świtą¹⁶⁶. Nacjonaliści sądzili, że zdołają z armią niemiecką wycofać się na zachód, gdzie przejdą do obozu anglosaskiego. Tam spodziewali się dobrego przyjęcia wobec nieuniknionego, według nich, nowego konfliktu Wschód-Zachód. W takiej nadziei wycofywały się również na zachód formacje SS „Galizien”. Za wszelką cenę pragnęły one uniknąć niewoli na wschodzie. W związku z tym Niemcy niejednokrotnie używali na terenie Polski pododdziałów „Galizien” jako ariergard. Między innymi w Krakowie ukraiński oddział SS walczył w styczniu 1945 r. w rejonie Zwierzyńca, osłaniając główne siły niemieckie przed natarciem jednostek radzieckich¹⁶⁷.

Ostatnim dowódcą dywizji SS „Galizien” był b. oficer Wojska Polskiego, Paweł Szandruk¹⁶⁸, który po rozbiciu przez wojska radzieckie dywizji pod Brodami¹⁶⁹ stanął na czele galicyjskich esesmanów. Dywizję SS „Galizien” Niemcy wówczas wycofali na tyły celem reorganizacji i uzupełnienia. Część pododdziałów skierowano do Czechosłowacji, część zaś do południowej Austrii, gdzie użyto ich do działań przeciwko jugosłowiańskim oddziałom partyzanckim.

W drugiej połowie marca 1945 r. rozpoczęto w Niemczech formowanie 2 dywizji nacjonalistycznej. Dowódcą został płk. P. Diaszenko. Była to jednak jednostka niewielka liczebnie z powodu braku ochotników. Składała się zaledwie z trzech kureni, ogółem około 1900 strzelców¹⁷⁰. Dywizję włączono w skład korpusu pancernego grupy armii Schörnera. W Berlinie sformowano także Brygadę do Zadań Specjalnych (dywersyjnych i sabotażowych) w składzie dwóch kureni, której dowódcą został ataman „Bulba”¹⁷¹.

Jednostki te wraz z resztkami dywizji SS „Galizien” w kwietniu 1945 r. niepowstrzymanie parły na zachód, do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Paweł Szandruk usiłował wszystkie galicyjskie formacje SS połączyć, tworząc Ukraińską Armię Narodową. Większość członków SS

¹⁶⁶ W. Kubijowicz wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami prze-dostał się do strefy amerykańskiej, w rejon działań oddziałów 3 armii amerykańskiej.

¹⁶⁷ J. Gerhard, *Zwycięstwo. Żołnierze i dyplomaci*, Warszawa 1968, s. 125.
¹⁶⁸ W połowie IX 1939 r. P. Szandruk pełnił funkcję szefa sztabu 29 brygady piechoty utworzonej 16 IX 1939 r. z resztek 29 dywizji piechoty i luźnych grup żołnierzy z innych jednostek. M.K. Dziewanowski, *Pamiętniki gen. Szandruka*, „Kultura” (paryska) nr 6/212, 1965, s. 104.

¹⁶⁹ Dywizja SS „Galizien” straciła wówczas około 70% stanu osobowego i sprzętu bojowego.

¹⁷⁰ P. Szandruk, *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, „Kultura” (paryska) nr 6/212, 1965, s. 98.

¹⁷¹ Tamże, s. 99.

pod dowództwem Szandruka po kapitulacji Niemiec zgrupowano we Włoszech, w rejonie Rimini, gdzie oczekiwali na wybuch trzeciej wojny światowej¹⁷².

Odmienne taktykę przyjęli banderowcy. Ich oddziały dywersyjne miały pozostać w kraju i prowadzić w dalszym ciągu walkę.

W połowie 1944 r. dowództwo UPA wydało rozkaz podległym sotniom i kureniom nienawiązywania walk z frontowymi jednostkami radzieckimi, ale przejścia w trudno dostępne rejony Karpat i przeczekania tam ofensywy Armii Radzieckiej. Po przesunięciu się frontów na zachód bojówki UPA miały prowadzić działalność dywersyjną na tyłach wojsk radzieckich¹⁷³.

Antyradzieckość OUN nie wymaga szerszego uzasadnienia. Jej korzenie tkwią we wrogości ukraińskiej burżuazji oraz obszarnictwa do Rewolucji Październikowej i jej rezultatów. Rewolucja oraz powstanie ZSRR pozbawiły te warstwy panowania klasowego nad własnym narodem, a z faktem tym nie chciały się one nigdy pogodzić. Budownictwo socjalizmu w ZSRR pogłębiło jeszcze bardziej tę nienawiść. Napaść Hitlera na Polskę, a następnie na Związek Radziecki miała w rezultacie ziszczyć wszystkie plany oraz marzenia OUN i nacjonalistów z innych partii ukraińskich. Prawo do udziału w „zyskach wojennych” pragnęła zapewnić sobie OUN ścisłą współpracą z Niemcami w okresie poprzedzającym wojnę oraz aktywnym udziałem w walce przeciw ZSRR u boku Niemiec bądź też w sytuacji antagonistycznej wobec nich.

Nacjonaści ukraińscy stosowali trzy podstawowe formy walki przeciw ZSRR:

1) bezpośrednie działania — działalność polityczno-dywersyjna („Legion ukraiński”) i wojska na froncie (tylko grupa Melnyka — SS „Division Galizien”);

2) działalność propagandowo-polityczna przeciw ZSRR;

3) eksterminacja kadr radzieckich, które nie zdążyły się ewakuować oraz zwalczanie partyzantki radzieckiej¹⁷⁴.

Żaden z przejawów tej działalności nie był przez OUN tajony. Odwrotnie — stanowił legitymację lojalności wobec Niemców i powód do dumy z „bohaterskich czynów”.

W uchwałach i odezwach OUN zawsze na plan pierwszy wysuwano

¹⁷² Powszechne oburzenie w kraju i wśród Polonii zagranicznej wywołał akt dekoracji esesmana P. Szandruka orderem *Virtuti Militari*, dokonany w kilkanaście lat po wojnie przez gen. Władysława Andersa, za rzekome zasługi bojowe we wrześniu 1939 r.

¹⁷³ Werszyhora, op. cit., s. 108—109.

¹⁷⁴ A. Sław, *O kwestii ukraińskiej w Polsce*, „Nowe Drogi” nr 8, Warszawa 1958, s. 52.

hasła walki przeciwko ZSRR. W postanowieniach II Kongresu OUN (1942 r.) czytamy: „Uważamy za nasz główny front — front walki z moskiewskim imperializmem pod jakąkolwiek by maską występował”¹⁷⁵. Nie mniej dobitnie głosiła to odezwa Głównego Prowydu OUN z 1942 r. „Naszym głównym wrogiem i naszym głównym frontem walki pozostaje nadal moskiewski imperializm wszelkich gatunków oraz walka z wszelkiego rodzaju moskalofilstwem”¹⁷⁶.

Praktycznym wyrazem walki OUN-UPA przeciw ZSRR było likwidowanie mniejszych oddziałów partyzantki radzieckiej oraz ludzi — zarówno spośród Rosjan jak i Ukraińców — którzy pracowali w radzieckich organach władzy do 1941 r. lub byli organizatorami aktywnej walki przeciwko Niemcom. Faktu tego nie ukrywają także współcześni emigracyjni historycy nacjonalizmu ukraińskiego. Na przykład Borys Lewytzki pisze: „Działania UPA skierowane przeciwko komunistycznym partyzantom, których rola w walce przeciwko niemieckim oddziałom z każdym miesiącem zwiększała się, przyniosły znaczny uszczerbek radzieckim operacjom militarnym. W konkurencyjnej walce o dobre możliwości schronienia w lasach i górach silniejsze liczebnie jednostki UPA zwyciężyły w walkach z małymi komunistycznymi grupami partyzanckimi. W tych działaniach zginął między innymi radziecki dowódca partyzancki W. Kuźniecowa, który zastrzelił wicegubernatora okręgu Galicja Otto Bauera oraz jego sekretarza Schneidera, we Lwowie w lutym 1944 r.”¹⁷⁷ A.S. Borysenko pisał w lutym 1943 r., że „w ciężkich i licznych bojach UPA rozbiła partyzantów (radzieckich — *przyp. aut.*) i oczyściła z ich band rejon Równego, Żytomierza, Łucka, Kostopola, Kowla, Krzemieńca, południowy rejon Sarn i Beresteczka...”

Po załamaniu się koncepcji niemieckiej — w obliczu klęski III Rzeszy — niektórzy banderowcy zaczęli gorączkowo szukać możliwości dotarcia do obozu anglo-amerykańskiego. Emisariusze banderowscy próbowali nawiązać kontakty także z polskimi ośrodkami ruchu oporu, pozostającymi pod wpływami rządu emigracyjnego w Londynie¹⁷⁸. Przywódcy UPA sądzili, że aktywizacja działań zbrojnych na tyłach Armii Radzieckiej w końcowym okresie wojny, kiedy III Rzesza już dogorywała, będzie

¹⁷⁵ AMSW. 4210, mikrofilm, *Postanowienia II Kongresu OUN*.

¹⁷⁶ *Tamże*, Odezwa „Urzędującego Prowydyńka OUN «Maksyma Rubana» — IX 1942 r.” W opracowaniu pt. *U podstaw naszej taktyki międzynarodowej*, wydany prawdopodobnie w 1943 r., czytamy: „Głównym wrogiem Ukrainy jest zawsze ten, kto zdobywa przewagę na wschodzie, wszystko jedno, jak się nazywa...” Jest to stwierdzenie fałszywe. Wynika bowiem z niego, że OUN powinna zwalczać Niemców w okresie ich przewagi na froncie wschodnim, a tak przecież nie było. CA KC PZPR, t-202/I/35, s. 240, Delegatura Rządu.

¹⁷⁷ Lewytzki, op. cit., s. 31—32.

¹⁷⁸ AWIH, t-202/III/136, Akta Delegatury Rządu.

akcją przyjętą wdzięcznie przez Zachód i może być wykorzystana jako argument w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim.

Fanatyzm banderowców nie osłabł nawet po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wschodnich terenów Polski w lecie 1944 r. Bojówki UPA napadały na słabiej obsadzone obiekty tyłowe, na jednostki kwatermistrzowskie, a nawet ostrzeliwały radzieckie lotniska¹⁷⁹, starając się zdezorganizować tok służby w pasie przyfrontowym. Były to działania bezpośrednio wspierające walki obronne hitlerowców.

Bestialskich mordów dokonywano na pojedynczych żołnierzach radzieckich. Od banderowskich kul zginął w zasadzce 29 lutego 1944 r. między innymi jeden z najzdolniejszych generałów Armii Radzieckiej, dowódca 1 Frontu Ukraińskiego, gen. Mikołaj Watutin¹⁸⁰. Powszechne oburzenie wywołało spalenie na stosie w 1944 r. w rejonie na zachód od Lwowa dwóch lotników radzieckich, którzy na skutek defektu samolotu zmuszeni byli lądować w terenie opanowanym przez UPA¹⁸¹.

Współdziałanie nacjonalistów ukraińskich z Niemcami trwało do końca wojny. W ostatnich miesiącach władze hitlerowskie usiłowały doprowadzić do porozumienia między wszystkimi ukraińskimi ugrupowaniami nacjonalistycznymi, by ich zjednoczone grupy zbrojne mogły być wykorzystane do obrony III Rzeszy. W tym celu ściągnięto do Berlina wszystkich ważniejszych przywódców nacjonalistycznych: atamana Pawła Skoropadskiego, Andrija Łewyckiego, Pawła Szandruka, Isaaka Mazepe, Andrija Melnyka i Włodzimierza Kubijowicza. Mediatorami w czasie negocjacji tego swoistego konglomeratu politycznego byli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy: Berger, Mende i inni.

Narady przedłużały się. Każdy z przywódców usiłował zająć kierownicze stanowisko, uważając za swój „obowiązek” kierowanie działalnością zjednoczonych ugrupowań. Niespodziewanie dla uczestników konferencji zwyciężył Paweł Szandruk. 14 stycznia 1945 r. „Volkischer Beobachter” zamieścił komunikat o spotkaniu Pawła Szandruka z Alfredem Rosenbergiem.

12 marca 1945 r. w Weimarze powołano do życia Ukraiński Komitet Narodowy (Ukrajinskij Nacjonalnyj Komitet — UNK). Przewodniczącym UNK Niemcy mianowali Pawła Szandruka; jego pierwszym zastępcą — Włodzimierza Kubijowicza, drugim — Omeliana Semenienkę i sekretarzem P. Tereszczenkę.

Równocześnie 12 marca 1945 r. sam Rosenberg skierował do przebywającego w Berlinie Pawła Szandruka pismo, w którym między innymi czytamy: „...Aby w decydującym stadium wojny z bolszewizmem

Gen. armii Mikołaj F. Watutin



i w celu prawdziwie narodowego uporządkowania Europy wszelkie antybolszewickie siły narodowe mogły stanąć do czynu, uznając, w imieniu Rządu Niemiec, powołany przez Pana do życia wykonawczy organ ukraińskiego przedstawicielstwa narodowego pod nazwą Ukraiński Komitet Narodowy.

Stwierdzam:

1. Że Ukraiński Komitet Narodowy jest uznany przez Rząd Rzeszy Niemieckiej za jedyne przedstawicielstwo ukraińskiego narodu.

2. Komitet Narodowy ma prawo do ustalenia swoich poglądów co do przyszłości Ukrainy oraz głoszenia ich w odezwach i manifestach.

3. Po wyjaśnieniu wszelkich okoliczności dołożę starań, aby wszystkich Ukraińców, którzy znajdują się w składzie niemieckich sił zbrojnych, zebrać razem w celu utworzenia Ukraińskiej Armii Wyzwolenczej...¹⁸²

W kilka dni później po przybyciu do Weimaru poinformował on przywódców nacjonalistycznych o przeprowadzonych rozmowach i wynikach narad z władzami hitlerowskimi. Zebrani zatwierdzili Szandruka na stanowisku przewodniczącego.

Oprócz rokowań z nacjonalistycznymi przywódcami politycznymi Niemcy prowadzili rokowania z bezpośrednimi dowódcami ukraińskich, faszystowskich sił zbrojnych. Chcieli do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce wykorzystać tak jednostki UPA — pod dowództwem

¹⁷⁹ Pokryszkin, *op. cit.*, s. 396.

¹⁸⁰ G. Zukow, *Wspominania i rozmyślenia*, Moskwa 1968, s. 541.

¹⁸¹ Pokryszkin, *op. cit.*, s. 402—403.

¹⁸² Szandruk, *op. cit.*, s. 93.

Romana Szuchewicza, jak i watahy atamana — Tarasa Borowca („Bulba”), czy też resztki formacji SS pod dowództwem Pawła Szandruka. Tym łatwiej było hitlerowcom prowadzić tego rodzaju rokowania, ponieważ wszyscy trzej dowódcy nacjonalistyczni wiosną 1945 r. przebywali w Niemczech lub na terenach okupowanych przez Niemców.

Dowódca UPA — Roman Szuchewicz, za wiedzą Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy odpoczywał wówczas w Sanatorium w Karlovych Varach¹⁸³. „Taras Bulba” na życzenie tejże instytucji przybył do Berlina i zamieszkał w hotelu przy Kantstrasse 52 m 41 pod nazwiskiem mjr. Kanienki. Paweł Szandruk — ostatni dowódca niedobitków galicyjskich SS, wówczas już przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Narodowego, na polecenie Melnyka reprezentował stanowisko OUN-M.

Nasuwa się pytanie, czego oczekiwali w końcu marca 1945 r. od hitlerowców ich sojusznicy, kiedy większość Europy i świata zdawała sobie sprawę, że ostateczna klęska III Rzeszy to już sprawa tygodni. Odpowiada na nie sam Szandruk, któremu polskie koła emigracyjne w Paryżu udostępniły łamy paryskiej „Kultury”. Wyjaśnienia jego sprowadzają się do stwierdzenia, że nacjonaści usiłowali zgrupować jak największe siły, by tym pewniej przejść do obozu anglosaskiego jako nowy i pewny sojusznik.

W ten sposób zamknął się krąg nieobliczalnej polityki przywódców nacjonalistycznych okresu wojny. Polityka ta, oparta na frazeologii, demagogii, kolaboracji i megalomanii, podsycająca i wyzwalaćca najniższe instynkty, rozbudzała wśród nacjonalistów szowinizm i nienawiść do komunistów, głównie Polaków. Ounowskie pojęcie „wodza narodu”, lansowany przez nich hitlerowski system społeczno-gospodarczy, propagowany faszystowski styl życia, łącznie z pozdrowieniem przez podniesienie ręki, będącym odpowiednikiem hitlerowskiego „Heil Hitler” świadczą nie tylko o czerpaniu wszystkich możliwych wzorów z Berlina, ale także o chęci doścignięcia swych nauczycieli, by tryzub dorównał swastyce.

Jeden z czołowych ideologów OUN, Jarosław Orszan, w swej pracy *Doba nacjonalizmu* otwarcie pisał, że „nacjonaści ukraińscy rozumieją sens słowa nacjonalizm w analogiczny sposób jak nacjonaści niemieccy i włoscy sens pojęć — narodowy socjalizm i faszizm”. Można więc z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że OUN była organizacją faszystowską, a jej członkowie, zarówno odłamu Bandery, jak i Melnyka, byli faszystami spod znaku tryzuba. W państwie, które nacjonaści z OUN chcieli stworzyć przy pomocy Niemiec, miały być stosowane faszystowskie formy rządzenia. Nacjonaści tylko siebie uznawali za pełnoprawnych obywateli. We wszelkich zresztą enuncjacjach, proklamacjach i odezwach

¹⁸³ VHA, Dział banderowski.

nie używano w ogóle słowa „obywatel”, zastępowano je słowem „nacjonalista”. W konsekwencji nie tylko obywatele innej narodowości, ale i Ukraińcy nienacjonalisci byli ludźmi, których należało fizycznie zniszczyć. Stąd faszystowska, obłędna polityka eksterminacyjna OUN wobec wszystkich, którzy ośmielili się mieć inne przekonania polityczne. Wyznawali zasadę, że „kto nie jest nacjonalistą, ten nie ma w ogóle prawa do egzystencji”. Dlatego tak zaciekle zwalczali nie tylko partię komunistyczną, ale także wszystkie inne burżuazyjne partie ukraińskie, które, według OUN, w ciągu ostatniego dwudziestolecia wykazały zupełną polityczną indolencję i oportunizm, prowadzący w konsekwencji do bankructwa.

Hitlerowcy narzucili faszystom z OUN rolę siepaczy. Nacjonalisci z OUN, którzy przeszli przeszkolenie w hitlerowskich uczelniach zbrodni, nauczyli się barbarzyńskich metod postępowania z człowiekiem, nieposzanowania godności ludzkiej oraz niebываłego w dziejach lekceważenia życia ludzkiego, nie dając przy tym prześladowanym żadnej alternatywy. Nie tylko jednostki, ale całe grupy społeczne były skazane na zagładę jedynie ze względu na inną rasę lub narodowość.

Członkowie OUN i UPA przejęli od Niemców metody działania. Faszysty spod znaku tryzuba — wychowankowie szkoły hitlerowskiej — jako żołnierze SS, Sonderdienstu, Werkschutzu czy agenci gestapo wiernie służyli III Rzeszy.

W swej polityce wobec nacjonalistów ukraińskich hitlerowcy przestrzegali następujących głównych zasad:

— niezamykanie sobie wiążącymi zobowiązaniami drogi do najwygodniejszego dla III Rzeszy rozwiązywania problemów ukraińskich faszystów;

— łudząc nacjonalistów aluzjami, nieobowiązującymi gestami, realizacją ubocznych, drugorzędnych postulatów — stwarzać pozory przyjaźni i dobrej woli, by uniknąć w ten sposób rozwiązań zasadniczych;

— wszelkimi środkami urabiać sobie posłusznych wykonawców i uczynić z nich marionetki w swych rękach, które by łudząc się, że służą idei nacjonalistycznej, służyły wyłącznie sprawie niemieckiej;

— do współpracy przyciągać różne ugrupowania nacjonalistyczne, wykorzystywać panujące wśród nich sprzeczności, zgodnie z zasadą *divide et impera*.

Dlatego też wszelkie dążenia do uzyskania ze strony niemieckiej jakichś konkretnych zapewnień, ujawnienia planów hitlerowskich co do zasadniczego rozwiązania sprawy ukraińskiej pozostały bez echa. Jak wiadomo, prób tych było kilka. Już w październiku 1939 r. Komitet Ukraiński przedłożył władzom hitlerowskim rezolucję w sprawie utworzenia państwa ukraińskiego z własną armią i administracją, obejmującego wszystkie „ziemie ukraińskie”. W marcu 1941 r. na Wielkim Kon-

gresie Nacjonalistów w Krakowie, zorganizowanym przez Bandere, powzięto uchwałę w sprawie utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Wreszcie, tuż przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej, 14 czerwca 1941 r. czołowi działacze nacjonalistyczni wydali w tej samej sprawie manifest, a 22 czerwca został zwołany specjalny kongres, na którym powołano Ukraiński Komitet Narodowy.

Hitlerowcy na razie nie przeciwdziałali tym poczynaniom, na wszelkie jednak przedkładane im rezolucje i memoriały odpowiadali milczeniem, nie chcąc przedwcześnie demaskować swoich planów w stosunku do Ukraińców i Ukrainy. Sprawę ukraińską od dawna uważali za ważny atut, który pragnęli utrzymać w swoich rękach, i wygrać go w odpowiednim czasie na polityce na wschodzie Europy, zwłaszcza w chwili wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim i otwarcia się możliwości niemieckiej ekspansji dalej na Wschód.

Perfidna polityka hitlerowska, przy równoczesnym prymitywizmie polityków nacjonalistycznych, przyniosła pożądane dla Niemców rezultaty. Hitlerowcy uzyskali sprzymierzeńca w antypolskiej i antyradzieckiej akcji. Uzyskali pomoc w organizowaniu Generalnego Gubernatorstwa, zasilili administrację i aparat polityczny tysiącami faszystów ukraińskich, a nawet zdobyli rekruta do SS „Galizien“. Jednocześnie za pośrednictwem UCK kierowali poważną częścią ugrupowań nacjonalistycznych. Wreszcie z pomocą aparatu OUN i UCK mogli szerzej eksploatować Ukrainę Zachodnią i gnębić ludność ukraińską.

Faszyści ukraińscy zaś, kompromitując się współpracą i służbą dla III Rzeszy, nie uzyskali dosłownie nic poza przejściowymi i koniunkturalnymi przywilejami w stosunku do ludności polskiej

Rozdział IV

PRZESIEDLENIE LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ Z POLSKI DO ZSRR W LATACH 1944–1946

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Sytuacja polityczna w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej była niezwykle skomplikowana. Różny był stosunek niektórych warstw społeczeństwa do powstającego ustroju oraz przeprowadzanych reform społeczno-politycznych. Część społeczeństwa ulegała bowiem jeszcze wpływom działającego w Londynie rządu emigracyjnego. Szczególnie dużego poparcia udzielały mu w kraju elementy wsteczne, reakcyjne, związane z klasami posiadającymi, które — inspirowane przez londyńskich emisariuszy — wykorzystywały niezwykle trudne warunki ekonomiczne do podsycania w kraju nastrojów niezadowolenia i stosując demagogiczną propagandę, starały się skierować go przeciwko władzy ludowej.

Bezpośrednio z kołami reakcyjnymi były powiązane różne odłamy podziemia zbrojnego, które przez akty dywersji, terroru i sabotażu usiłowały dezorganizować życie wewnętrzne w kraju, licząc na zbrojny konflikt państw zachodnich ze Związkiem Radzieckim i na wybuch trzeciej wojny światowej.

Ukształtowało się polskie podziemie zbrojne, które w drugiej połowie 1945 r. ogólnie można podzielić na dwie grupy:

— podziemie poakowskie (Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość“ — WiN, Ruch Oporu Armii Krajowej — ROAK, Konspiracyjne Wojsko Polskie — KWP, Wielkopolska Grupa Ochotnicza „Warta“ — WGO „Warta“, Obywatelska Armia Krajowa — OAK oraz inne samodzielne grupy nawiązujące do tradycji AK);

— podziemie zbrojne związane ze Stronnictwem Narodowym (Narodowe Siły Zbrojne — NSZ, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe — NZW, Narodowa Organizacja Wojskowa — NOW i inne).

Oprócz polskiego podziemia zbrojnego, na południowo-wschodnich terenach Polski działali od lipca 1944 r. nacjonaści ukraińscy — Ukraińska Powstańcza Armia, a na Ziemiach Odzyskanych elementy faszystowskie

usiłowały zorganizować pohitlerowskie podziemie zbrojne (Werwolf, Freies Deutschland, Green Cross, Edelweisspiraten i inne).

Zbrojne grupy terrorystyczne polskiego, ukraińskiego i pohitlerowskiego podziemia zbrojnego mordowały aktywistów partyjnych, społecznych, przedstawicieli władzy ludowej, żołnierzy Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza i Armii Radzieckiej, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, robotników, wyróżniających się w odbudowie kraju lub chłopów, którzy przystąpili do uprawy ziemi otrzymanej w wyniku reformy rolnej. Napadały one na urzędy, posterunki MO, przedsiębiorstwa i pociągi. Grabiły mienie państwowe, spółdzielcze i prywatne. Paliły lasy, magazyny, zabudowania Państwowych Nieruchomości Ziemskich i zagrody chłopskie.

W wielu częściach kraju, gdzie liczba zbrojnych grup podziemnych była szczególnie duża, a zwłaszcza w województwach: rzeszowskim, lubelskim, białostockim i krakowskim, ich działalność niejednokrotnie paraliżowała życie społeczne oraz gospodarcze. Codziennie dziesiątki nowych nazwisk wpisywano na wciąż jeszcze nie zamkniętą listę strat ludzkich narodu polskiego.

Wpływy partii politycznych Bloku Demokratycznego były w tych rejonach znikome, a członkowie partii niejednokrotnie zmuszeni do działalności konspiracyjnej. Aparat administracyjny na zagrożonych terenach był niekiedy opanowany przez elementy chwiejne, a nawet przez reakcyjne podziemie. W wielu wypadkach ludność najbardziej zagrożonych powiatów znała sytuację polityczną, wewnętrzną i międzynarodową jedynie z ulotek oraz prasy kolportowanej przez ugrupowania reakcyjne, ponieważ prasa demokratyczna nie wszędzie docierała.

W tej sytuacji partia i rząd musiały podjąć szereg przedsięwzięć politycznych, gospodarczych, administracyjnych i wychowawczych w celu zdobycia jak najszerszego poparcia społeczeństwa.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na stosunki wewnętrzne w kraju była sprawa Polski na arenie międzynarodowej. 28 czerwca 1945 r. ukonstytuował się Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w rezultacie porozumienia zawartego w Moskwie między przedstawicielami krajowego Rządu Tymczasowego a grupą działaczy z kraju i emigracji skupionych wokół Stanisława Mikołajczyka — byłego premiera rządu emigracyjnego. Akt ten zamknął okres występowania na arenie międzynarodowej dwóch rządów polskich, wyznaczając zarazem miejsce Polski Ludowej w nowym układzie sił, jaki ukształtował się po wojnie.

Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej miało również przełomowe znaczenie dla sytuacji tych sił zbrojnych, które były podporządkowane dotychczas rządowi emigracyjnemu. Po cofnięciu uznania

rządowi londyńskiemu i uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez większość państw, wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej, przestały prawnie istnieć Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie oraz wszystkie formacje zbrojne w kraju podporządkowane temu rządowi.

Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zapoczątkowało także nowy okres rozwoju państwa ludowego — okres ostatecznego rozstrzygającego starcia obozu demokracji z siłami wstecznictwa. Dlatego też jednocześnie z rozwiązywaniem problemów dotyczących ustalenia granic państwa i problemów politycznych na arenie międzynarodowej władza ludowa musiała rozwiązywać trudne i skomplikowane problemy wewnątrz kraju.

W celu umożliwienia członkom różnych ugrupowań politycznych ostatecznego zerwania z podziemną działalnością zbrojną, skierowaną przeciwko państwu ludowemu, 2 sierpnia 1945 r. z okazji pierwszej rocznicy powstania PKWN oraz utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej wydano dekret o amnestii. Objął on wszystkich tych członków różnych organizacji, którzy trwali nadal w konspiracji, lecz po likwidacji rządu na emigracji pragnęli zaprzestać wrogiej działalności przeciwko państwu i społeczeństwu. Z amnestii skorzystało wtedy około 50 tys. ludzi. Jednak pewna część członków podziemnych organizacji zbrojnych nie ujawniła się i dalej kontynuowała wrogą działalność. Także część osób ujawnionych, nie mogąc czy też nie chcąc przystosować się do normalnego życia lub obawiając się represji, wróciła z powrotem do lasu.

Chociaż amnestia stwarzała wielu ludziom możliwości przystąpienia do pokojowej, twórczej pracy, to jednak w podziemiu pozostało jeszcze około 30 tys. zbłąkanych i otumanionych reakcyjną propagandą, uzbrojonych ludzi, którzy swą działalnością wyrządzali olbrzymie moralne oraz materialne szkody dźwigającemu się z ruin państwu. Nieodzownym warunkiem zabezpieczenia wywalczonych przez obóz demokratyczny przemian i reform społecznych, utrwalenia władzy ludowej w Polsce oraz doprowadzenia do końca przebudowy stosunków polityczno-gospodarczych w kraju było więc przede wszystkim złamanie oporu ugrupowań reakcyjnych oraz likwidacja grup terrorystycznych i band rabunkowych.

Był to problem zasadniczej wagi zarówno dla wewnętrznej sytuacji naszego kraju, jak i dla kształtowanych na nowych podstawach przyjaźni i współpracy stosunków polsko-radzieckich. Zachodnia Ukraina była w okresie międzywojennym terenem permanentnych napięć politycznych i klasowych podsycanych przez ekstermistyczną politykę burżuazji polskiej wobec Ukraińców i terrorystyczną działalność skrajnie nacjonalistycznych elementów ukraińskich. Nowa, demokratyczna Polska pragnęła pozbyć się tego niechlubnego dziedzictwa. Ustalenie etnicznej granicy między Polską a Związkiem Radzieckim było wyrazem realizacji marksistowsko-leninowskiej zasady samostanowienia i rozwiązywało w sposób zasadniczy kwestię mniejszości ukraińskiej w naszym kraju.

Wyrazem uzgodnionej postawy obozu polskiej lewicy wobec sprawy granic wschodnich był Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który głosił: „Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznają, że uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie”¹.

Wschodnia granica Polski znalazła wstępne uregulowanie w układzie stanowiącym załącznik do umowy PKWN z dowództwem radzieckim z 26 lipca 1944 r. oraz w układach zawartych we wrześniu 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR, dotyczących wzajemnej wymiany ludności. W układach tych nie mówiło się o szczegółowym przebiegu linii granicznej, ale — wymieniając kilkadziesiąt miejscowości wyznaczonych na punkty kontroli granicznej sankcjonowało się prawnie i wytyczało w terenie zarys granicy. Ustalona w powyższych dokumentach wschodnia granica Polski znalazła potwierdzenie w układzie polsko-radzieckim z 16 sierpnia 1945 r.

Jednakże po stronie polskiej pozostała znaczna, licząca kilkaset tysięcy osób mniejszość ukraińska, białoruska i litewska, która w istniejącym wówczas układzie stosunków wewnętrznych i międzynarodowych stworzyła trudny do rozwiązania problem polityczny. Odnosiło się to przede wszystkim do ukraińskiej grupy narodowościowej jako najliczniejszej².

¹ Kształtowanie się podstaw programowych PPR, Warszawa 1958, s. 505.

² A. Maryański, *Współczesne wędrówki ludów*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966, s. 120 podaje, że po zakończeniu wojny było w Polsce ok. 150 tys. Białorusinów, a Litwinów ok. 17 tys.



Grupa banderowców w ukraińskiej wsi

Po stronie radzieckiej zaś zamieszkiwała znaczna liczba obywateli polskich.

Interes obu zaprzyjaźnionych państw wymagał konsekwentnego rozwiązania tego problemu przez skupienie wszystkich Ukraińców w USRR, a Polaków — w Polsce. Postanowiono tego dokonać w drodze wzajemnej wymiany ludności.

Dla Polski Ludowej sprawa ta miała również drugi aspekt: od rozwiązania problemu ukraińskiej mniejszości narodowej w południowo-wschodniej Polsce zależały rezultaty walki przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu politycznemu i zbrojnemu o zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju na tych terenach. Część bowiem tej ludności opanowana została przez wpływy nacjonalistyczne bądź sterroryzowana przez OUN i UPA udzielała poparcia ukraińskim nacjonalistom, stwarzając dla nich bazę rekrutacyjną i materialną, ułatwiając ukrycie się i przetrwanie. Lewicowe i demokratyczne elementy ukraińskie, popierając politykę władzy ludowej i aktywnie uczestnicząc w jej realizacji, nie były w stanie zaradzić temu stanowi rzeczy. Ludzie ci ponadto na równi z Polakami podlegali bezwzględnemu terrorowi i likwidacji ze strony nacjonalistycznych fanatyków ukraińskich.

Granica występowania ludności ukraińskiej, do momentu rozpoczęcia jej przesiedleń w 1945 r., wysuwała się daleko ku zachodowi wzdłuż Karpat, tworząc tzw. klin łemkowski. W granicach Polski rozpoczynał się on nad Popradem, na południe od wsi Łomnica. Stąd granica biegła na pół-

nocny wschód, sięgając po Królową Ruską, linię kolejową Nowy Sącz—Stróże, po czym wchodziła na tereny obecnego woj. rzeszowskiego, biegnąc na południe od Symbarku i Sękowej. W powiatach: jasielskim i krośnieńskim klin łemkowski zwężał się, rozszerzając się dopiero u swej nasady już na terenie pow. sanockiego; jego północna granica przebiegała na południe od Żmigrodu Nowego, Dukli i Rymanowa oraz na północ od Orzechowej. Od Bukowska granica biegła na północ do Witryłowa nad Sanem, dalej w dół rzeki, przecinając zakole Sanu — na północ od wsi Piątkowa — i dochodziła koło Babic do granicy powiatów: przemyskiego i jarosławskiego, i dalej aż do okolic Radymna. Tu skręcała pod prawie prostym kątem na północny zachód, biegnąc w pobliżu Sanu aż do Piskorowic k. Sieniawy — skąd znów zawracała na północny wschód, przechodząc wzdłuż północnych granic powiatów: jarosławskiego i lubaczowskiego. Dalej przecinała północno-wschodnią część pow. lubaczowskiego, omijając Narol od południa, i w pobliżu Werchraty przechodziła na terytorium woj. lubelskiego³. W województwie tym linia rozgraniczenia biegła przez miejscowości Lubycza Królewska w pow. Tomaszów Lubelski, wzdłuż rzeki Huczwa aż do Werbkowic w pow. hrubieszowskim. Tu skręcała na wschód i omijając od południa Hrubieszów, znowu skręcała na północ, biegnąc na wschód od szosy Hrubieszów — Chełm aż do wsi Brzeźno w pow. chełmskim. Stąd obszar gęściej zamieszkały przez Ukraińców ciągnął się pasem o szerokości 15—20 kilometrów wzdłuż granicy polsko-radzieckiej przez pow. włodawski aż do wsi Tucza i miasta Kodeń.

OUN-UPA największe wpływy posiadała w powiatach: Sanok, Lesko, Przemyśl, Jarosław i Lubaczów, tutaj też rozwijała najbardziej ożywioną działalność. Powiat Nowy Sącz należący do woj. krakowskiego nie był objęty aktywniejszą działalnością OUN i UPA. Spośród południowo-wschodnich powiatów woj. lubelskiego intensywniejsze akcje polityczne i wojskowe rozwijali ukraińscy nacjonałści w powiatach: Hrubieszów i Tomaszów Lubelski. Na pozostałym obszarze zamieszkałym z rzadka przez ludność ukraińską nie mieli oni większych wpływów.

Liczbę ludności ukraińskiej, która pozostała na zachód od linii Curzona, można ustalić tylko w sposób szacunkowy. Żaden ze spisów przedwojennych nie określił wiarygodnie liczby Ukraińców w Polsce. Nie uczynił tego również spis niemiecki, przeprowadzony w Generalnym Gubernatorstwie w 1943 r. Spis powszechny, sporządzony przez władze polskie w lutym 1946 r.⁴, nie objął kilkunastu gmin woj. rzeszowskiego z powodu

³ A. Maryański, *Współczesne migracje ludności w południowej części pogranicza polsko-radzieckiego i ich wpływ na rozmieszczenie sił wytwórczych tego obszaru*, Kraków 1963, s. 17—18.

⁴ Spis w dniu 14 II 1946 r. nie odbył się w następujących gminach — pow. Lesko: Stuposiany, Zatwarnica, Tarnawa Niżna, Wołkowyja, Cisna, Baligród i Łukowa; pow. Lubaczów; wieś Sieniawa, gm. Lisie Jamy; pow. Brzozów: gro-

zagrożenia tych terenów działalnością UPA, a ponadto przebiegał w trakcie przesiedleń Ukraińców. Z tych względów jego wyniki są fragmentaryczne i niepełne. W tej sytuacji za najbardziej wiarygodne uznać należy spisy sporządzone jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r. przez władze powiatowe województw: lubelskiego, krakowskiego i rzeszowskiego, oraz wyniki przesiedleń Ukraińców.

W spisach przeprowadzonych w końcu 1944 r. dla potrzeb repatriacji ogólną liczbę ludności ukraińskiej w Polsce określono na 505 647 osób: w woj. rzeszowskim — 280 153, lubelskim — 201 247, krakowskim — 24 247⁵. Dane te są zbliżone do rzeczywistej liczby Ukraińców repatriowanych w latach 1945—1946 do USRR i przesiedlonych w 1947 r. na Ziemię Zachodnie i Północne. Obie te akcje objęły bowiem około 600—620 tys. Ukraińców, a pozostało ich na terenie południowo-wschodniej Polski około 20 tys. — 30 tys.⁶ Sumując te liczby oraz dodając parę tysięcy strat, jakie poniosła OUN-UPA w walce z władzami polskimi, otrzymamy około 650 tys. Ukraińców, którzy znaleźli się w granicach państwa polskiego po 1944 r.⁷ Liczba ta jest najbardziej zbliżona do rzeczywistej⁸.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego od początku istnienia stanął wobec problemu określenia swego stosunku do ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej mniejszości narodowej. Żadne wcześniejsze dokumenty PRL i KRN nie precyzowały sposobu rozwiązania tego zagadnienia po zakończeniu wojny, poprzestając na ogólnych, choć niezwykle istotnych sformułowaniach o prawie do samostanowienia, swobodnego rozwoju itp. Jednakże rozważania te odnosiły się do ludności zamieszkałej za linią Curzona, a nie do mniejszości narodowych zamieszkałych na zachód od niej.

mady — Bartkówka, Pawłokoma, Dylągowa, Jabłonna Ruska, Hroszówka. Ulucz; pow. Przemyśl: gminy — Bircza, Żohatyn, Kuźmina, Wojtkowa; pow. Jarosław: wieś Dobcza, gm. Adamówka; pow. Sanok: trudności w Dobrej Szlacheckiej i Zahutyniu, odebranie przez UPA spisów ludności we wsi Hołuszków. WAPR, Wydział Społeczno-Polityczny, t. 406.

⁵ WAPR, 397, s. 353, Ewakuacja Ukraińców z Polski.

⁶ Maryański, *Współczesne migracje...*, s. 35.

⁷ Był Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Ewakuacji Władysław Wolski — podaje, że po zakończeniu wojny pozostało na terenie Polski ok. 700 tys. Ukraińców (J. Lovell, *Kompleks ukraiński*, „Życie Literackie” nr 11 z 13 III 1946 r.). J. Holzer i A. Józefowicz, *Dynamika zaludnienia ziem polskich* podają, że w momencie zakończenia wojny było w Polsce 700 tys. Ukraińców i Białorusinów, co po odliczeniu ok. 150 tys. Białorusinów daje 550 tys. Ukraińców. A. Maryański, *Współczesne wędrówki...*, s. 120 ocenia liczbę Ukraińców w tym czasie na 600 tys.

⁸ Maryański, *Współczesne wędrówki...*, s. 118. W. Kubijowicz, *Geografia Ukrainy i sumerznych krajów*, Kraków — Lwów 1943, s. 1, przesunął granicę etniczną jeszcze bardziej na wschód, przeprowadzając ją przez następujące miejscowości: Lipnik — Piwniczna, Grzybów, Rymanów, okolice Sanoka, Dynów, Radymno, Jarosław, Sieniawa, Obsza, Tyszowce, Wojsławice, Pawłów, Wisznice, Piszczac, Janów Podlaski, wzdłuż Bugu do Drohiczyzna, przez Boćki do Lisnej nad Narwią.

Świadomość tego problemu dojrzewiała również w środowiskach ZPP. W artykule wstępnym *W sprawie stosunków polsko-ukraińskich*, zamieszczonym w „Wolnej Polsce” 16 lutego 1944 r. czytamy: „Nie przeczymy bynajmniej, że wśród ludności Chełmszczyzny i Hrubieszowszczyzny Ukraińcy stanowią poważny odsetek, podczas gdy na Zamojszczyźnie i w Jarosławskim jest ich niewiele. Ale żadna linia graniczna, biegnąca przez obszary o ludności mieszanej, nie zdoła tej ludności rozgraniczyć idealnie pod względem etnograficznym. Ewentualne problemy, które w ten sposób mogą powstać, będą na podstawie obopólnej zgody w sposób najpomysłniejszy dla Polski i Ukrainy uregulowane na drodze zastosowania nieskrępowanego prawa dobrowolnej, obustronnej opcji, jak również przez zapewnienie swobodnego rozwoju mniejszościom narodowym”⁹.

W wypowiedzi tej zawarta jest sugestia dwojakiego rozwiązania kwestii mniejszości ukraińskiej: przyznania prawa opcji Ukraińcom, którzy wyrażą na to ochotę, i zapewnienia swobodnego rozwoju Ukraińcom pozostałym w państwie polskim.

PODSTAWY PRAWNE PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW Z POLSKI

W wyniku rozmów między PKWN a rządem USRR, przeprowadzonych w sierpniu 1944 r.¹⁰, podjęto decyzję o jednolitym dla obu stron sposobie politycznego rozwiązania problemu mniejszości narodowych w drodze repatriacji. Opublikowany w „Rzeczypospolitej” 10 września 1944 r. komunikat Polpressu informował o zawarciu układów o przesiedleniu ludności polskiej z terytorium USRR i BSRR do Polski, a ludności ukraińskiej i białoruskiej z terytorium Polski do Republiki Ukraińskiej i Białoruskiej¹¹. Szczegółową interpretację układów PKWN—USRR daje *Instrukcja dotycząca wykonania układu zawartego przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w przedmiocie przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski i obywateli polskich z terytorium USRR*¹², która była podstawą pracy aparatu przesiedleńczego.

Układ z 9 września 1944 r. i będąca jego wykładnią instrukcja z 21

⁹ „Wolna Polska” nr 6/47 z 16 II 1944 r.

¹⁰ AAN, PKWN. I/16, mikrofilm. 24064.

¹¹ „Rzeczpospolita” nr 39 z 10 IX 1944. Układ o analogicznej treści zawarły PKWN i rząd Litewskiej SRR 22 IX 1944 r. (AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 1, s. 19—21). Różnica w treści występowała tylko w artykułach 1, 2, 14 i 18.

¹² AAN, PKWN, VII/15. Polski tekst instrukcji znajduje się w AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 1, s. 28—37. Układ PKWN — USRR został szeroko omówiony w regionalnym piśmie „Ziemia Chełmska” nr 3 z 12 XI 1944 r.

września 1944 r. obejmowały zarówno problemy ogólne, dotyczące przesiedlanej ludności ukraińskiej do USRR, jak i szczegóły organizacyjno-finansowe, związane z realizacją poszczególnych punktów układu.

Punktem wyjścia instrukcji było stwierdzenie, iż: „Przesiedleniu z terenów Polski do USRR podlegają wszyscy obywatele narodowości ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i rusińskiej, zamieszkujący w powiatach: chełmskim, krasnostawskim, włodawskim, biłgorajskim i innych powiatach Polski”. A ponadto podkreślano, że: „Ewakuacja jest dobrowolna i dlatego przymus nie może być stosowany ani bezpośrednio, ani pośrednio. Chęć ewakuowania się może być wyrażona ustnie, jak i pisemnie”¹³.

Przesiedleni do USRR Ukraińcy mieli być rozmieszczeni, stosownie do życzeń, w miastach, sowchozach i kołchozach lub na gospodarstwach indywidualnych. Zarówno tym, co mieli ziemię w Polsce, jak i bezrolnym miano nadać działki ziemi od 5 do 15 ha w zależności od rejonu i obwo-du. Działki powyższe miały pochodzić z gospodarstw opuszczonych przez Polaków przesiedlonych z zachodnich obwodów USRR bądź z państwowego funduszu ziemi.

Przesiedlanym zezwalano na wywóz inwentarza oraz odzieży, obuwia, bielizny, pościeli, produktów żywnościowych, przedmiotów codziennego użytku, uprząży itp. o ogólnej wadze dwóch ton na rodzinę. Robotnikom, rzemieślnikom, lekarzom, artystom, uczonym itp. wolno było wywieźć przedmioty niezbędne do wykonywania pracy zawodowej.

Majątek ruchomy, a także nieruchomy, pozostawiony przez przesiedlonych, podlegał opisowi oraz oszacowaniu według norm ubezpieczeniowych z lat 1939—1940 i zwrotowi stosownie do przepisów obowiązujących w USRR¹⁴.

Przesiedlonym przysługiwało także prawo wspólnego wyjazdu z rodziną, do której mogli być zaliczani: żona, dzieci, matka, ojciec, wnuki, wychowankowie oraz inni domownicy, o ile prowadzili wspólne gospodarstwo. Dzieci powyżej lat 14 mogły osobiście decydować o swoim wyjeździe lub pozostaniu.

Przewóz przesiedlonych Ukraińców z Polski do USRR zapewniał rząd USRR. Wydatki związane z przejazdem od miejsca dotychczasowego za-

¹³ Istnieje duża trudność w nazwaniu akcji wyjazdu Ukraińców do USRR. Układ z 9 IX 1944 r. używa określenia „ewakuacja”, co znaczeniowo nie odpowiada istocie rzeczy. Również termin „repatriacja” oznaczający powrót do ojczyzny nie jest właściwy. Ukraińcy wyjeżdżali co prawda do swego państwa — USRR, ale opuszczali tereny, na których nie byli ludźmi napływowymi — imigrantami, lecz elementem mieszkającym na tych terenach od pokoleń. Najbardziej ścisły wydaje się termin „przesiedlenie”. Ponieważ literatura źródłowa używa wymiennie wszystkich trzech określeń — „ewakuacja”, „repatriacja”, „przesiedlenie”, stwarza to duże trudności w ujednoliceniu terminologii.

¹⁴ Nie podlegały oszacowaniu domy i inne zabudowania oraz urządzenia fabryczne przechodzące na własność miast bądź objęte nacjonalizacją.

mieszkania na miejsce osiedlenia, z utrzymaniem biur, i wszelkie inne wydatki dotyczące przesiedleń miały być odpowiednio rozkładane na każdą z umawiających się stron.

Układ ustalał podstawowe zasady organizowania aparatu przesiedleńczego. Strona ukraińska miała wyznaczyć Głównego Pełnomocnika, a strona polska — Głównego Przedstawiciela, wskazując Lublin jako ich siedzibę. Do pomocy wyznaczono im po dwóch zastępców, rejonowych pełnomocników i przedstawicieli, ekspertów oraz pomocniczy personel techniczny. Strona polska ponadto zobowiązała się dostarczyć potrzebne środki i materiały mogące ułatwić wykonanie zadania przez aparat przesiedleńczy.

Na miejsce urzędowania pełnomocników i przedstawicieli rejonowych wyznaczono: Włodawę, Chełm, Hrubieszów, Lubaczów, Jarosław, Przemyśl, Lesko, Zamość, Krasnystaw i Biłgoraj, zastrzegając, że rejonowe komisje przesiedleńcze mogą być rozmieszczane również w innych punktach. Władze USRR wyznaczyły punkty kontrolno-przepustowe po swojej stronie granicy w następujących miejscowościach: Mała Włodawka, Łyczków, Przewóz, Uściług, Sokal, Parchacz, Rawa Ruska, Krakowiec, Medyka, Niżankowice, Laskowiec, Ustianowa. Stwierdzono także, że w razie potrzeby dodatkowe punkty mogą być utworzone w innych miejscowościach.

Układ zobowiązywał polskie organy władzy i samorządu do udzielania pomocy oraz do współpracy z aparatem przesiedleńczym w sporządzaniu spisów osób zgłaszających się do przesiedlenia, dostarczaniu materiałów dotyczących ubezpieczeniowych norm szacunkowych, danych o użytkowaniu ziemi itp., środków lokomocji, pomieszczeń kancelaryjnych, delegowania przedstawicieli miejscowych władz do pomocy oraz przydzielania pełnomocnikom i przedstawicielom stron obsługi technicznej.

Całość prac przesiedleńczych, zgodnie z układem, zamierzano przeprowadzić od 15 października 1944 do 1 lutego 1945 r.

Drugim między państwowym układem wiążącym się bezpośrednio z akcją przesiedlania Ukraińców z Polski do USRR była umowa polsko-radziecka oraz protokół w sprawie zmiany obywatelstwa z 6 lipca 1945 r.¹⁵ W umowie tej rząd ZSRR zgodził się przyznać osobom narodowości polskiej i żydowskiej, które posiadały do 17 września 1939 r. obywatelstwo polskie, a zamieszkałym na terenie ZSRR, prawo zmiany oby-

¹⁵ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 1, s. 16—17. Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej zamieszkałych w ZSRR i ich przesiedleniu do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej. mieszających na terytorium Polski, i o ich przesiedleniu do ZSRR, 6 VII 1945 r. Umowę podpisali: Andrzej Wyszyński ze strony ZSRR i Zygmunt Modzelewski ze strony Polski.

watelstwa radzieckiego, zgodnie z wyrażonym przez nie życzeniem, i zezwolić im na przesiedlenie się do Polski. Podobnie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zgodził się przyznać osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej prawo zmiany obywatelstwa, zgodnie z wyrażonym przez nie życzeniem, i wyjazdu do ZSRR. Artykuł 5 umowy stwierdzał, że przesiedlenie będzie się odbywać na podstawie dobrowolnie wyrażonej woli przez zainteresowane osoby. Artykuły 6 i 7 określiły termin składania podań do 1 listopada 1945 r., a zakończenie wynikającej z umowy akcji przesiedleńczej do 31 grudnia 1945 r. Szczegóły techniczne związane z realizacją umowy omówione zostały w protokole z 6 lipca 1945 r.¹⁶ Znalazło się w nim między innymi stwierdzenie, że „umowa nie zmienia postanowień przewidzianych w umowach zawartych 8 i 22 września 1944 r.”

Jednym z najtrudniejszych problemów związanych z akcją przesiedleńczą było określenie przynależności do narodowości ukraińskiej. Przyjęcie przez władze polskie w 1931 r. kryterium wyznaniowego utrudniało już w okresie przedwojennym ustalenie, kto jest, a kto nie jest Ukraińcem.

W czasie okupacji urzędy niemieckie wydawały dowody osobiste z literą „U” wszystkim osobom wyznania greckokatolickiego. w wyniku czego do grupy ukraińskiej zaliczono wielu Polaków bądź członków mieszanych rodzin polsko-ukraińskich. Podczas akcji przesiedleńczej Polacy wyznania greckokatolickiego i prawosławnego uważani byli niejednokrotnie przez władze przesiedleńcze za Ukraińców. Jeszcze w maju 1946 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie zwracała się do Biura Prezydialnego KRN o wyłączenie z przesiedlenia tych Polaków, którzy przyjęli religię greckokatolicką pod wpływem polityki narodowościowej b. rządu cesarstwa austriackiego (Galicja) lub religię prawosławną pod wpływem rusyfikacyjnej polityki caratu (Chełmszczyzna)¹⁷.

Wiele spornych kwestii spowodował problem mieszanych rodzin polsko-ukraińskich. Ponieważ rodziny te były wyłączone z akcji przesiedleńczej, wiele osób podawało się za członków rodzin mieszanych, co przy niedokładnej dokumentacji i systematycznym paleniu dokumentów w zarządach gminnych było trudne do sprawdzenia. Sytuację pogarszał dodat-

¹⁶ Tamże. W celu realizacji umowy utworzona została Radziecko-Polska Komisja Mieszana z siedzibą w Moskwie. Komisja zakończyła pracę dopiero 10 XII 1946 r. AAN, PUR, Biuro Dyrektora 112/5, s. 127, Protokół w związku z zakończeniem prac Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, 10 XII 1946 r.

¹⁷ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Pismo WRN w Rzeszowie do Biura Prezydium KRN, 6 V 1946 r. W sprawie tej MAP wyjaśniało, że jeżeli obywatel narodowości polskiej, wyznania greckokatolickiego w okresie okupacji podawał się za Polaka i dostawał kartę rozpoznawczą przewidzianą dla Polaków, należy go bez żadnych zastrzeżeń traktować jako pełnoprawnego obywatela państwa polskiego. AAN, MAP, 780, s. 1, Pismo Naczelnika Wydziału Narodowościowego MAP do wojewody rzeszowskiego, 22 VIII 1945 r.

kowo brak jednolitych kryteriów zaliczania do rodzin mieszanych oraz spory kompetencyjne, kto ma o tym decydować.

Oddzielny problem stanowiła sprawa przesiedlenia Łemków. Zagadnienie było tym bardziej skomplikowane, ponieważ chodziło o właściwe określenie przynależności narodowościowej tej grupy etnicznej oraz jej związków z państwem polskim. Z prawnego punktu widzenia nie podlegała ona dyskusji. Umowa z 9 września 1944 r. nie mówiła nic o Łemkach, wliczając ich do ludności rusińskiej i obejmując akcją przesiedlenia. Jednakże w trakcie jej realizacji wyłoniły się różne wątpliwości oraz rozbieżne interpretacje, nie pozostające bez wpływu na tempo i zasięg przesiedleń.

Chociaż etnografowie nie są zgodni co do genezy samego słowa „Łemko”¹⁸, to jednak przekonująco udowadniają, że Łemków nie można utożsamiać z Ukraińcami. Nie stanowią oni elementu autochtonicznego, lecz napływowy. Przybyli między XV a XVII wiekiem z Bałkanów i Siedmiogrodu jako kolejna fala osadnictwa wołoskiego i zostali osadzeni w dobrach królewskich oraz szlacheckich między Ropą i Jasiolką¹⁹. W wyniku połączenia z osadnictwem ruskim, napływającym z basenu Dniestru, i z osadnictwem wołoskim oraz wymieszania się z miejscową ludnością polską powstały dwie nowe grupy etniczne: Łemkowie i mniej liczebni — Bojkowie²⁰. Stan ten, ustalony w XVII w., przetrwał niemal bez zmian do schyłku XIX w.

Wciśnięci klinem między Polaków a Słowaków, zasiedlali Łemkowie nadgraniczną strefę polskimi środkowymi Karpat, kilka wiosek pow. nowotarskiego, południową część powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, sanockiego i leskiego. Wschodnia granica, niezbyt ściśle ustalona, przebiegała między Osławą i Sanem²¹. Ich liczbę określano w okresie międzywojennym na około 150 tys. Stosunki narodowościowe na Łemkowszczyźnie przed 1939 r. charakteryzuje tabela nr 1²².

W czasie okupacji Łemkowie w większości walczyli razem z Polakami

¹⁸ Terminy Łemkowie i Łemkowszczyzna zostały wprowadzone do literatury dopiero w drugiej połowie XIX w. Wybitni etnografowie, jak: R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etniczna*, Lublin 1948, s. 86 i S. Leszczycki, *Zarys antropogeograficzny Łemkowszczyzny*, w: *O Łemkowszczyźnie*, Kraków 1935, s. 14 wywodzą je od słowa „lem” lub „lēm”, oznaczającego polskie „tylko”, a typowego dla gwary góralskiej. R. Reinfuss twierdzi, że Łemkowie sami siebie nie nazywają Łemkami, lecz Rusinami.

¹⁹ M. Dobrowolski, *Z badań nad osadnictwem Łemkowszczyzny*, Warszawa 1938, s. 3.

²⁰ M. Chilczuk, *Województwo rzeszowskie*, Warszawa 1962, s. 53.

²¹ J. Falkowski, *Etnografia górali środkowych i wschodnich Karpat polskich*, Warszawa 1938, s. 4.

²² Leszczycki, *op. cit.*, s. 17. W książce zawarta jest pomyłka w podliczeniach ogółu ludności w zachodniej części Łemkowszczyzny (zamiast 82 272 — 82 273) oraz w podliczeniu ilości Polaków na tym obszarze (zamiast 10 713 — 10 786). Odpowiednie nieścisłości występują również w podliczeniu końcowym.

Tabela nr 1

Powiat	Ilość gromad	Ogółem ludności	Łemków	Polaków	Żydów	Innych
Nowy Targ	4	2122	2043	79	—	—
Nowy Sącz	43	32 336	25 420	4109	2810	—
Gorlice	54	28 481	24 596	3299	514	142
Jasło	21	10 584	7766	2750	67	1
Krosno	14	8750	8166	549	35	—
Część zachodnia łącznie	136	82 272	67 991	10 713	3426	143
Sanok	68	51 159	38 659	10 687	1780	33
Lesko	80	46 209	38 866	4620	2708	15
Część wschodnia łącznie	148	97 368	77 525	15 307	4488	48
Cała Łemkowszczyzna	284	179 640	245 516	26 010	7914	191

o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju²³. Po wyzwoleniu włączyli się czynnie do organizowania zrębów władzy ludowej na terenach Podkarpacia²⁴. Wielu Łemków zgłosiło się ochotniczo do Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Zdecydowanie potępiali działalność OUN-UPA. Na terenie tym działała tylko jedna sotnia „Smyrnegi”, a później „Lisa” oraz drobniejsze banderowskie grupy terrorystyczne. Od czasu do czasu niektóre sotnie kurenia „Rena” wykonywały rajdy na Łemkowszczyznę, ale nie spotykały się tam z przychylnym przyjęciem²⁵.

Stanowisko polskich władz terenowych w sprawie Łemków było jednolite. Uważano, że Łemkowie winni pozostać w naszym państwie i w takim też duchu monitowano władze zwierzchnie. W listopadzie 1945 r. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie informował Ministerstwo Administracji Publicznej, że wszystkie partie polityczne, a także władze powiatowe w Krośnie stoją na stanowisku pozostawienia Łemków w Polsce „z uwagi

²³ M. Doński, *Wkład Łemków w walkę z okupantem hitlerowskim*, w: *Z myślą o Polsce Ludowej*, Rzeszów 1963, s. 297.

²⁴ M. Doński, *Wkład Łemków...*, s. 30.

²⁵ W październiku 1945 r. miał miejsce rajd kurenia „Rena” na zachodnią Łemkowszczyznę w rejon Krynicy. Po rajdzie „Ren” informował swych przełożonych o wybitnie nieprzychylnych nastrojach Łemków do nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego i do UPA. „Ludność — pisał «Ren» — stan istniejący uważa za trwały i ze spokojem znosi wszystkie ciężary związane z obowiązującymi dostawami”. AMSW, 2721, t. VI, s. 380, Sprawozdanie „Rena”, styczeń — listopad 1945 r.

na ich lojalne nastawienie graniczące z przywiązaniem do Państwa Polskiego²⁶. Inny motyw, przemawiający o wyłączeniu Łemków z przesiedleń, to konieczność uprawiania w ciężkich warunkach ziemi leżącej odłogiem w rejonach górskich, do której ludność napływowa nie nadawała się. Starosta gorlicki w ogóle wykreślił słowo „Łemkowie” z obwieszczeń o przesiedleniach²⁷.

ETAPY I PRZEBIEG AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ

Realizację układu z 9 września 1944 r. rozpoczęto od tworzenia aparatu przesiedleńczego na szczeblu centralnym w Lublinie oraz w rejonach. Głównym Przedstawicielem ze strony polskiej został Józef Bednarz, a Głównym Pełnomocnikiem rządu USRR Michał Podgorny (którego na początku 1946 r. zastąpił M. Romaszczenko). Personel Głównego Przedstawicielstwa składał się z około 20 osób²⁸, przy czym zarówno struktura Przedstawicielstwa, jak i obsada personalna były dość płynne.

Niższy szczebel aparatu przesiedleńczego stanowiły tzw. rejonowe przedstawicielstwa. Zaczęto je organizować na początku października 1944 r.²⁹, wyznaczając na siedziby miasta wymienione w instrukcji wykonawczej do układu oraz dodatkowo Tomaszów Lubelski³⁰. W późniejszym czasie utworzono je jeszcze w Sanoku, Gorlicach i Nowym Sączu. Zasięg kompetencji rejonowych przedstawicielstw rozciągał się na wymienione powiaty, choć były wypadki, że podlegały im także inne powiaty o mniejszej liczbie ludności przewidzianej do przesiedlenia. Na przykład rejonowemu przedstawicielstwu w Biłgoraju podlegał pow. Kraśnik, we Włodawie — Lubartów, w Jarosławiu — Przeworsk, Łańcut i Rzeszów, w Sanoku — Brzozów i Krosno, w Nowym Sączu — Nowy Targ³¹.

Kierownikami rejonowych przedstawicielstw byli Rejonowi Przedstawiciele Rządu do Spraw Ewakuacji³², którym podlegał personel techniczny i biurowy. Liczebność jego nie była nigdzie określona, a uzależniano ją od miejscowych warunków i potrzeb³³.

²⁶ AAN, MAP, 121. Sprawozdanie UW Rzeszów, listopad 1945 r.

²⁷ WAPR, 399, Pismo Rejonowego Przedstawiciela w Gorlicach do J. Bednarza, 28 II 1946 r.

²⁸ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Listy płacy za listopad 1946 r.

²⁹ AAN, PKWN, VII/15, s. 17, Okólnik nr 1 Resortu Administracji Publicznej, 25 IX 1944 r.

³⁰ Tamże.

³¹ WAPR, 397, s. 353. Ewakuacja Ukraińców z terytorium Polski.

³² AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Pismo J. Bednarza do W. Wolskiego; t. 10, Protokół z konferencji w Głównym Przedstawicielstwie do Spraw Repatriacji, 18—19 I 1946 r.

³³ AAN, PUR, Wydział Ogólny, t. 4, s. 77, Sprawozdanie inspektora Zarządu Centralnego PUR z inspekcji w Nowym Sączu, Gorlicach i Jaśle, 16 V 1945 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) został utworzony na mocy dekretu PKWN

Resort Administracji Publicznej PKWN, a później Ministerstwo Administracji Publicznej Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, na którym spoczywał główny ciężar organizowania akcji przesiedleńczej, miały duże trudności w obsadzie głównego przedstawicielstwa oraz przedstawicielstw rejonowych. Jednostki o wymaganych do tej pracy kwalifikacjach, nie znajdując właściwych bodźców materialnych, unikały zatrudnienia w przedstawicielstwach bądź opuszczały swe placówki po krótkim okresie pracy³⁴. W rezultacie były one przez stronę polską obsadzane wolniej, niż czyniła to strona radziecka. Rodziło to różne trudności.

Równocześnie, od początku października 1944 r., rząd USRR rozpoczął obsadzanie stanowisk rejonowych pełnomocników. Przystępowali oni do urzędowania wraz z podległym sobie personelem w tych samych miejscowościach co rejonowi przedstawiciele polscy. Pełnomocnicy i przedstawiciele rejonowi oraz delegowani przez starostów reprezentanci władz I instancji stanowili powiatowy aparat przesiedleńczy, zwany też umownie powiatowymi komisjami przesiedleńczymi.

Szeroki zakres obowiązków spadł też na władze administracyjne I i II instancji oraz rady narodowe w województwach: rzeszowskim i lubelskim, na partie polityczne, a także organy BP, MO, KBW i WP. Wojewodowie osobiście lub za pośrednictwem swoich delegatów³⁵ koordynowali akcję przesiedleńczą w skali województw oraz wydawali niezbędne polecenia podległym sobie urzędom. Natomiast sami otrzymywali polecenia w sprawach przesiedleńczych z Ministerstwa Administracji Publicznej bądź od Głównego Przedstawiciela do Spraw Ewakuacji, J. Bednarza³⁶.

Także starostowie mieli obowiązek brania udziału osobiście lub za pośrednictwem swoich przedstawicieli w pracach komisji przesiedleńczych.

Organy BP, MO, a od sierpnia 1945 r. również stacjonujące na terenie województw: rzeszowskiego i lubelskiego jednostki Wojska Polskiego zobowiązano do zapewnienia bezpieczeństwa na obszarze przesiedleńczym, zwalczania oddziałów UPA, konwojowania transportów przesiedleńczych i zabezpieczenia mienia pozostawionego przez ludność przesiedlaną. Partie Bloku Demokratycznego obok wpływu wywieranego na

z 7 X 1944 r. w celu organizowania pomieszczeń ludności; m.in. rozciągał opiekę sanitarną i aprowizacyjną nad repatriantami, organizował transport i noclegi oraz udzielał zapomóg.

³⁴ Pisał o tym Józef Bednarz do Władysława Wolskiego, Generalnego Pełnomocnika Rządu RP do Spraw Repatriacji, proponując zastosowanie dla zachęty bodźców materialnych. AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 10.

³⁵ Np. delegatem wojewody lubelskiego do spraw ewakuacji był St. Ogorzałek. WAPL, t. 57, Sprawozdanie Delegata Wojewody, 21 III 1946 r.

³⁶ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 10, Pismo J. Bednarza do wojewody rzeszowskiego, 23 X 1945 r.

władze administracyjne prowadziły także pracę polityczną, wyjaśniającą treść oraz istotę umowy z 9 września 1944 r. i mobilizowały ludność ukraińską do wyjazdu.

Organizowanie władz przesiedleńczych odbywało się jednocześnie z rozwijaniem samej akcji. Zgodnie z układem do 15 października 1944 r. trwały prace przygotowawcze (rozplakatowanie obwieszczeń, rejestracja, sporządzanie spisów osób zgłoszonych na wyjazd, opracowywanie planów przesiedleńczych itp.), a od tej daty rozpoczęło się właściwe przesiedlanie.

Zamiar zakończenia akcji przesiedleńczej do 1 lutego 1945 r. szybko okazał się nierealny. Brak dokładnego przygotowania akcji, trudności wynikające z warunków wojennych oraz mrozy wpłynęły na bardzo powolny jej przebieg. Do 1 lutego 1945 r. przesiedlono 39 864 osoby³⁷. Rozwój i ożywienie terrorystycznej działalności UPA wiosną 1945 r. pogłębiły dodatkowo istniejące trudności. Do 15 sierpnia 1945 r. przesiedlono ogółem z trzech województw południowo-wschodnich 222 299 Ukraińców³⁸, co było na ówczesne warunki liczbą bardzo dużą, ale stanowiło mniej niż 50% osób przewidzianych do przesiedlenia. Słabe i borykające się z trudnościami urzędy BP i posterunki MO nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa komisjom przesiedleńczym oraz władzom administracyjnym, ani też zabezpieczyć konwojów przesiedleńczych, a także mienia pozostawionego przez Ukraińców.

Wobec takiej sytuacji rząd polski postanowił po zakończeniu działań wojennych przesunąć niektóre dywizje na tereny południowo-wschodniej Polski. Oddziały wojskowe włączyły się bezpośrednio do politycznego i organizacyjnego zabezpieczenia akcji przesiedleńczej 3 września 1945 r.³⁹ Odtąd też datuje się drugi etap tej akcji. Do końca czerwca 1946 r. przesiedlono, jak wówczas sądzono, niemalże wszystkich Ukraińców. Rejonowe przedstawicielstwa i pełnomocnictwa do spraw ewakuacji w poszczególnych powiatach rozwiązywane były sukcesywnie w miarę kończenia przesiedleń. W ten sposób od 22 czerwca do 13 lipca 1946 r. uległy likwidacji komisje przesiedleńcze w 12 powiatach⁴⁰, a we Włodawie i Biłgoraju rozwiązano je już wiosną 1946 r. Za datę zakończenia drugiego etapu uważa się oficjalnie 2 sierpnia 1946 r. Do tego czasu przesiedlono łącznie 482 662 Ukraińców.

Trzeci etap akcji przesiedleńczej trwał od sierpnia do grudnia 1946 r. W tym czasie istniejące dalej Główne Przedstawicielstwo rządu RP do Spraw Ewakuacji i Główne Pełnomocnictwo rządu USRR załatwiało spo-

³⁷ AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 116, s. 8, Sprawozdanie Głównego Przedstawiciela RP do Spraw Ewakuacji.

³⁸ *Tamże*.

³⁹ WAPR, 396, s. 6, Protokół z konferencji, która odbyła się 25 VIII 1945 r.

⁴⁰ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Protokół o rozwiązaniu komisji przesiedleńczych podpisany przez J. Bednarza i M. Romaszczkę.

radyczne zgłoszenia Ukraińców na wyjazd do USRR. Gdy jesienią 1946 r. ilość ich wzrosła, Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło reaktywować w Przemyślu komisję przesiedleńczą z zadaniem zorganizowania wyjazdu do Związku Radzieckiego tych Ukraińców, którzy z jakichkolwiek powodów nie mieli możliwości wyjechać wcześniej⁴¹. W trzecim etapie przesiedlono 6400 rodzin⁴².

Układ z 9 września 1944 r. podkreślał dobrowolny charakter akcji przesiedlania Ukraińców. Znalazło to także potwierdzenie w instrukcji wykonawczej do układu oraz w wielu wystąpieniach zarówno przedstawicieli rządu polskiego, jak i przedstawicieli USRR w organach przesiedleńczych w późniejszym okresie⁴³.

Istotnie, w pierwszym etapie wyjazd ludności ukraińskiej do USRR miał charakter dobrowolny. Od 15 października 1944 r. do końca sierpnia 1945 r. wyjeżdżali ci, którzy pragnęli — z różnych względów — znaleźć się w Ukraińskiej SRR. Zanim podpisany został układ, już od sierpnia 1944 r. wpływały z powiatów: włodawskiego, chełmskiego, zamojskiego, tomaszowskiego i nowosądeckiego, prośby o wyjazd do ZSRR. Było ich około 11 000⁴⁴. Ogółem do 1 marca 1945 r. wyjechało 81 313⁴⁵, a do 15 sierpnia 1945 r. — 222 509 Ukraińców⁴⁶. Na wzrost tempa przesiedleń od marca do lipca 1945 r. wpłynęła poprawa w dostawie środków transportowych, lepsza organizacja pracy organów przesiedleńczych oraz korzystniejsze warunki klimatyczne. Wyjeżdżali wtedy głównie ludzie o poglądach lewicowych, należący w swoim czasie do KPZU, „Sel-Robu“ i „Hromady“. Tym należy tłumaczyć słabe początkowo, na przełomie 1944/45 r., przeciwdziałanie nacjonalistów ukraińskich akcji przesiedleńczej. Byli oni nawet zadowoleni ze zmniejszenia się liczby ich przeciwników politycznych pochodzenia ukraińskiego⁴⁷.

⁴¹ AMSW, Zarządzenie Starostwa Powiatowego w Jarosławiu, 29 X 1946 r.; zob. też: AAN, MAP, 125, Sprawozdanie UW Rzeszów, październik 1946 r. Np. w listopadzie 1946 r. zarządy gminne w pow. Sanok (gromady: Kamienna, Karlików, Kulaszne, Mokre, Morochów, Płonna, Przybyszów, Rzepedź, Szczawne, Wysockany) przedstawiły spisy kilku tysięcy osób podlegających wysiedleniu, WAPR, Zespół pow. Sanok, 220, s. 160, Sprawozdanie narodowościowe.

⁴² AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 118, s. 3—5, Zestawienie zarejestrowanej i ewakuowanej ludności ukraińskiej z Polski do USRR.

⁴³ Zasadę dobrowolności potwierdzał m.in. marszałek M. Żymierski w wystąpieniu na Sesji KRN („Życie Warszawy” z 6 I 1946 r.); podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej (AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 10, Pismo Głównego Przedstawiciela J. Bednarza do rejonowych przedstawicieli do spraw ewakuacji, 6 IV 1946 r.); Główny Przedstawiciel Rządu do Spraw Ewakuacji. *Tamże*, Protokół z narady rejonowych przedstawicieli, 18—19 I 1946 r.

⁴⁴ J.F. Jewsiejew, *Sotrudnichestwo Ukrainkoj SRR i Polskoj Narodnoj Rjespubliki*, Kijów 1962, s. 112. Dane te czerpał autor z akt Generalnego Pełnomocnika RP do Spraw Repatriacji.

⁴⁵ *Tamże*, s. 124.

⁴⁶ AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 116, s. 8, Sprawozdanie Głównego Przedstawiciela RP do Spraw Ewakuacji, 15 VIII 1945 r.

⁴⁷ Tezę tę potwierdza również fakt, że do września 1945 r. wyjeżdżała przede wszyst-

Gdy jednak akcja przesiedleńcza zaczęła obejmować nawet zwolenników nacjonalizmu ukraińskiego, OUN-UPA przystąpiła latem 1945 r. do zakrojonego na szeroką skalę przeciwdziałania. W zakres jego wchodziła praca propagandowa, terror wobec tych, którzy zgłaszali się na wyjazd, sabotaż paraliżujący szlaki transportowe i wyniszczający gospodarczo woj. rzeszowskie, a także lubelskie oraz wiele innych form oporu. Wytworzyła się sytuacja, w której podjęcie decyzji wyjazdu do USRR równało się narażeniu siebie oraz całej rodziny na ostre prześladowania. Ale i wówczas notowano szereg wypadków dobrowolnego zgłaszania się na wyjazd z Polski, w tym również Ukraińców z UPA⁴⁸, którzy znaleźli się w organizacji w wyniku przymusowej mobilizacji. Nawet w sprawozdaniach OUN napotykamy stwierdzenia, że ludność w niektórych wypadkach wyjeżdża „bez większego nacisku ze strony wroga” i „bez żadnego oporu”⁴⁹.

W lipcu 1945 r. OUN-UPA częściowo zahamowały akcję przesiedleńczą. Stało się to główną przyczyną skierowania na te tereny jednostek wojskowych, aby zapewniły one bezpieczeństwo i uchroniły ludność ukraińską przed terrorem UPA oraz umożliwiły jej podjęcie swobodnej decyzji o wyjeździe do USRR. Zaangażowanie wojska było konieczne. „Ludność ukraińska — mówił wojewoda rzeszowski J. Mirek — terroryzowana, nie rejestruje się, zatem ewakuacja nie może pójść normalnym torem”⁵⁰. „Wobec takiego stanu rzeczy (chodzi o terror UPA — *przyp. aut.*) — pisał J. Bednarz — bez pomocy wojska żadna praca ewakuacyjna nie może być podjęta”⁵¹.

Jednocześnie władze polskie podejmowały środki polityczne, zmie-

kim ludność, która mieszkała na terenach, gdzie OUN-UPA pozbawiona była znaczących wpływów. Tak np. z woj. lubelskiego wyjechało 66,4% zarejestrowanej ludności ukraińskiej, natomiast z woj. rzeszowskiego tylko 28%. W niektórych powiatach tego województwa, opanowanych przez OUN-UPA, odsetek dobrowolnych zgłoszeń był szczególnie niski i w pow. leskim wynosił on 6,7%, przemyskim — 18,2%, lubaczowskim — 18,8%, sanockim — 27%, jarosławskim — 31,1%. Natomiast w powiatach, gdzie mieszkali Łemkowie, odsetek dobrowolnych wyjazdów do ZSRR był o wiele wyższy; pow. Gorlice — 70%, Krosno — 60,7%, Nowy Sącz — 55,6%, Jasło — 91,2%. AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 116, s. 8, Sprawozdanie Głównego Przedstawiciela RP do Spraw Ewakuacji, 15 VIII 1945 r.

⁴⁸ J. Bednarz informował W. Wolskiego w październiku 1945 r., że na wyjazd zapisało się 4511 rodzin (AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Pismo z 30 X 1945 r.). W sprawozdaniu za marzec 1946 r. donosił zaś, że niektórzy banderowcy zmuszają swoje rodziny do zapisywania się na wyjazd, dołączając do transportów w ostatniej chwili. Władze gminy Komańcza zawiadamyły starostwo w Sanoku, że „w niektórych miejscowościach uciekinierzy ukraińscy przychodzą z lasu i dobrowolnie zgłaszają się na wyjazd”. AAN, MAP, 931, Pismo z 1 VI 1946 r.

⁴⁹ AMSW, 4354, „Andrej”, Sprawozdanie społeczno-polityczne z Hrubieszowszczyzny, 15 V 1946 r.

⁵⁰ WAPR, 396, s. 1, Protokół z konferencji, która odbyła się 25 VIII 1945 r.

⁵¹ AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Sprawozdanie sytuacyjne J. Bednarza. 30 X 1945 r.

rzające do przeciwdziałania propagandzie OUN i akcji sabotażowej UPA. Z polecenia premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego odbyła się 24 lipca 1945 r. w Ministerstwie Administracji Publicznej konferencja poświęcona omówieniu stanowiska rządu polskiego wobec ukraińskiej mniejszości narodowej. Oprócz przedstawicieli władz polskich uczestniczyło w niej także sześciu reprezentantów ludności ukraińskiej z woj. rzeszowskiego: Jerzy Czolyj, Andrzej Nazarewicz, Iwan Maślak, Jarosław Konstantynowicz, Iwan Jubicz i Bazyli Wójtowicz⁵² oraz dwóch z woj. lubelskiego (Mikołaj Korolko i Jan Wizeruk)⁵³.

Według sprawozdania jednego z delegatów ukraińskich J. Czolego, potwierdzonego co do prawdziwości zawartych w nim treści przez starostwo w Sanoku, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej przedstawił następujący program politycznego rozwiązania kwestii ukraińskiej w Polsce:

— w celu uniknięcia jakichkolwiek konfliktów i nieporozumień między narodem polskim i ukraińskim rząd polski stoi na stanowisku, żeby w jego obecnym państwie nie było większych grup narodowości ukraińskiej. Stanowisko rządu polskiego sprowadza się do dobrowolnego przesiedlenia Polaków z ZSRR do Polski i Ukraińców z Polski do USRR;

— rząd polski nie chce prowadzić przedwojennej, szowinistycznej polityki w stosunku do narodu ukraińskiego. W dowód tego, dekretem o amnestii z 1945 r., stwarza możliwość powrotu do normalnego życia wszystkim Ukraińcom;

— ludność ukraińska może dobrowolnie przesiedlić się również na Ziemię Zachodnie i Północne, gdzie będzie traktowana na równi z obywatelami narodowości polskiej;

— część ludności ukraińskiej może pozostać na dotychczasowych miejscach. Jeśli ze względów ekonomicznych zajdzie potrzeba przesiedlenia jej na inne tereny Polski, podporządkuje się ona tym zarządzeniom. Małżeństwa mieszane będą traktowane specjalnie; będą one mogły również dobrowolnie wyjechać do USRR lub na Ziemię Zachodnie czy na inne tereny;

— osoby narodowości ukraińskiej, które obecnie lub później będą współpracować z podziemiem, zostaną odpowiednio ukarane i władze będą zmuszone przesiedlić je przymusowo;

— postulaty przedłożone przez przedstawicieli ludności ukraińskiej nie mogą być wykonane do czasu zakończenia przesiedleń. Będą one natomiast realizowane dla tej ludności ukraińskiej, która pozostanie w Pol-

⁵² AAN, MAP, 384, Pismo wojewody rzeszowskiego do starostów w Krośnie, Lesku, Lubaczowie, Przemyślu i Sanoku, 26 VII 1945 r.

⁵³ WAPL, t. 55, s. 3.

sce. Sprawę wyznania pozostawia się już obecnie pełnej swobodzie obywateli⁵⁴.

Delegaci ukraińscy otrzymali polecenie zorganizowania zebrań we wszystkich powiatach z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin i gromad, by przedstawić stanowisko rządu polskiego w omawianej kwestii. Na zebraniach, które odbywały się przez cały sierpień 1945 r. wybierano komitety propagandowe do prowadzenia pracy politycznej wśród ludności ukraińskiej⁵⁵. Równocześnie władze woj. rzeszowskiego wyznaczyły na początek sierpnia konferencje w powiatach: Lubaczów, Przemyśl i Lesko, dla omówienia sytuacji Ukraińców. „W imieniu władz polskich — ogłaszał wojewoda rzeszowski — wzywam ludność ukraińską zamieszkałą na terenach woj. rzeszowskiego do wysłania delegatów na wspólne konferencje z przedstawicielami władz polskich, wojska, bezpieczeństwa i partii politycznych celem uzgodnienia postulatów ludności ukraińskiej z władzami polskimi, które zapoczątkowały okres zgodnego i równego w obliczu prawa współżycia ludności ukraińskiej i polskiej”⁵⁶.

O postulatach ludności ukraińskiej dowiadujemy się z memoriału przygotowanego przez ukraińskich uczestników konferencji w MAP 24 lipca 1945 r. Zawarto w nim następujące oceny i stwierdzenia: decyzja dotycząca przesiedlenia ludności ukraińskiej jest całkowicie słuszna. Położy to kres waśniom narodowym i usunie antagonizmy. Państwo polskie stanie się jednolite narodowo. Część ludności ukraińskiej wyjechała, część ma zamiar wyjechać, reszta chce pozostać. Na niektórych terenach grasują „ukraińskie bandy faszystowsko-reakcyjne“, które zabraniają przesiedlać się. Ukraińska reakcja nie chce wyjechać ze względów polityczno-ustrojowych. Po drugie, ma ona zamiar „w granicach Polski stworzyć sobie Piemont reakcyjnej działalności“ przeciw Polsce i ZSRR, co już czyni za pomocą bojówek UPA. Ludność wiejska jest mocno przywiązana do ziemi i pragnie pozostać na miejscu. Podobnie chcą pozostać rodziny mieszane. Należy użyć wszelkich możliwych środków, łącznie ze sprowadzeniem wojska, do likwidacji reakcyjnego podziemia ukraińskiego i polskiego. Element ukraiński, który wysługiwał się Niemcom i występuje aktywnie lub skrycie przeciw ZSRR, oddać w ręce sprawiedliwości

⁵⁴ WAPR, Zespół pow. Sanok, t. 234, s. 2, Sprawozdanie z konferencji, która odbyła się w Warszawie 24 VII 1945 r. Podobną treść zawierała odezwa wojewody rzeszowskiego, E. Kluka do ludności ukraińskiej, kolportowana w końcu lipca 1945 r. CA KC PZPR, t-295/VII-111, s. 61.

⁵⁵ Np. dr Konstantynowicz był na zebraniu w Sanoku, Szczawnie i Jaślinkach. W zebraniach w paru miejscowościach uczestniczył inny delegat — J. Czoluj. AAN, MAP, 384, Pismo starosty sanockiego do UW Rzeszów, 29 VIII 1945 r. Podobne zebranie odbyło się w pow. Tomaszów Lubelski. Było na nim 30 delegatów ukraińskich, spośród których wybrano siedmiosobową komisję propagandową. WAPL, t. 55, s. 19, Protokół zebrania delegatów ukraińskich, pow. Tomaszów Lubelski, 5 VIII 1945 r.

⁵⁶ CA KC PZPR, t-295/VII-111, s. 62, Odezwa do ludności ukraińskiej, lipiec 1945 r.

Związku Radzieckiego lub pociągnąć do odpowiedzialności w Polsce. Pozostaje ludności ukraińskiej, która nie ma zamiaru przesiedlać się do Radzieckiej Ukrainy, zapewnić równouprawnienie z Polakami.

Autorzy memoriału oświadcza, że ludność ukraińska gotowa jest ponosić wszelkie ofiary na równi z ludnością polską w dziele tworzenia demokratycznej Polski oraz wyrażali zrozumienie, że ich postulaty mogą być realizowane tylko w warunkach stabilizacji, do której musi przyczynić się sama przez swój udział w zwalczaniu UPA⁵⁷.

Stanowisko władz polskich oraz postępowych środowisk ukraińskich było w wielu punktach zbieżne i stwarzało podstawę politycznego uregulowania wzajemnych stosunków. Na przeszkodzie temu stanęła jednak ekstremistyczna, bezwzględna i krwawa w metodach działalność UPA.

Zasadniczą sprawą dla sprawnego przebiegu akcji przesiedleńczej było zagadnienie transportu kolejowego. Ogromne trudności w tej dziedzinie powodowane były dwiema przyczynami. Pierwsza z nich, to dostarczanie taboru kolejowego przez ZSRR nie zawsze w odpowiednich ilościach z uwagi na duże straty poniesione w taborze w wyniku wojny. Dotyczy to w szczególności pierwszego etapu przesiedleń. Pociągi kursowały wahadłowo. Przyjeżdżali nimi Polacy — repatrianci z ZSRR, a wyjeżdżali Ukraińcy. Duże przestrzenie i względy organizacyjne utrudniały synchronizację tych czynności⁵⁸.

Drugą zaś trudność stanowiła działalność sabotażowa UPA. Niszczenie mostów, przepustów, torów, urządzeń stacyjnych, linii telegraficznych, wypadki rozpędzania ludności gromadzonej do wyjazdu w punktach zbornych, a nawet napady na załadowane już transporty — paraliżowały dodatkowo i tak szczupłe możliwości przewozowe. Oto dla ilustracji jeden z przykładów sabotażu. „Od 10 października (dwa tygodnie) dwa załadowane transporty oczekują odjazdu — pisał w sprawozdaniu J. Bednarz — jednak z powodu stałych sabotaży każdej nocy, jak rozkręcanie szyn kolejowych, wysadzanie przez bandy ukraińskie przepustów kolejowych, nie ma żadnej komunikacji (Lubaczów — *przyp. aut.*) z Jarosławiem i Rawą Ruską i transporty nie mogą odejść... Ewakuacja z rejonu Lubaczowa została przez sabotaż wstrzymana...”⁵⁹

⁵⁷ WAPL, t. 35, s. 9—11. Memoriał ludności ukraińskiej, 28 VII 1945 r.

⁵⁸ AAN, MAP, 784, s. 14. Zdaniem MAP Ministerstwo Komunikacji mogłoby dostarczyć odpowiednie składy pociągów pod warunkiem, że będą zabezpieczone przez wojsko. Zaległe miesięczne zapotrzebowanie na wagony wynosiło tylko w powiatach: Lesko, Sanok, Przemyśl i Lubaczów 1400 wagonów — luty 1946 r. CAW, 465/57, t. 254, s. 240, Raport DOW-VII do Szefa Sztabu Generalnego WP, marzec 1946 r.; AAN, 121, s. 167, Protokół zjazdu starostów woj. rzeszowskiego, 12 IX 1945 r.; AAN, Generalny Pełnomocnik, Sprawozdanie sytuacyjne J. Bednarza do W. Wolskiego, 24 X 1945 r.

⁵⁹ Starosta przemyski, informując o takiej sytuacji wojewodę rzeszowskiego

Transport samochodowy na szerszą skalę nie wchodził w rachubę zarówno ze względu na jego szczupłość, jak i na fatalny stan dróg. Częściowo wykorzystywano sprzęt samochodowy jednostek wojskowych, które brały udział w tej akcji. Dowóz przesiedleńców do punktów zbornych i stacji załadunkowych odbywał się głównie furmankami samych Ukraińców, a także podwozami dostarczonymi na zasadzie szarwarku przez ludność polską.

Pokonywanie różnorodnych przeszkód uzależnione było w znacznej mierze od sprawnego działania organów przesiedleńczych i współpracy z władzami administracyjnymi oraz wojskowymi.

Współpraca przedstawicieli rządu polskiego i pełnomocników rządu USRR w komisjach przesiedleńczych układała się na ogół pomyślnie. Wszystkie problemy rozstrzygane były wspólnie na szczeblu rejonów, a interwencje kierowane do Głównego Przedstawiciela i Głównego Pełnomocnika były raczej sporadyczne. Większość kontrowersji wynikała z rozbieżnej interpretacji poszczególnych punktów układu z 9 września 1944 r. bądź z braku pewnych postanowień, które okazały się konieczne dla usprawnienia przesiedleń⁶⁰. Te i inne drobne nieporozumienia, które w ówczesnych warunkach należy uznać za naturalne, były zgodnie usuwane i rozwiązywane.

UDZIAŁ JEDNOSTEK WOJSKA POLSKIEGO W ZABEZPIECZENIU AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ

Udział jednostek Wojska Polskiego w akcji przesiedleńczej stanowił istotny problem. Odnosiło się to głównie do drugiego etapu. Zanim na tereny woj. rzeszowskiego i lubelskiego przybyły jednostki wojskowe, ochronę akcji przesiedleńczej sprawowała Milicja Obywatelska. Słabe liczebnie komendy powiatowe i posterunki MO, obciążone ponadto ogromnymi zadaniami, nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa ludności na tym terenie oraz zabezpieczyć mienia po przesiedlonej ludności ukraińskiej. Nawet wówczas, gdy od jesieni 1945 r. na MO spadł przede wszystkim obowiązek ochrony mienia, nie zawsze dawała sobie ona z tym radę.

Do zadań oddziałów wojskowych w zabezpieczeniu akcji należały: prowadzenie pracy polityczno-propagandowej wśród ludności ukraińskiej,

pismem z 18 III 1946 r., zawiadamiał, że chłopcy nie chcą dawać furmerek, mimo kar administracyjnych, ponieważ obawiają się o własne życie.

⁶⁰ Na tym tle zdarzały się pojedyncze przypadki, że radzieckie władze graniczne nie przyjmowały przesiedleńców błędnie interpretując punkty układu z 9 IX 1944 r. AAN, Generalny Pełnomocnik, t. 9, Sprawozdanie starosty powiatu leskiego, 11 I 1946 r.



Pododdział 36 pp w Lesku (1945 r.)

ochrona komisji przesiedleńczych, pomaganie im w rejestracji rodzin ukraińskich, patrolowanie dróg dojazdowych do stacji załadunku oraz ochrona ludności w czasie przejazdu, stacji załadunku, torów kolejowych i mostów, udzielanie pomocy władzom administracyjnym w mobilizacji podwozów, zabezpieczenie mienia pozostawionego przez przesiedloną



Pododdział 30 pp w rejonie Lubaczowa

ludność itp.⁶¹ Najważniejszym jednak obowiązkiem oddziałów wojskowych, chociaż nie zawsze uwzględnianym w pierwszej kolejności, było zwalczanie ukraińskiego podziemia zbrojnego jako najgroźniejszego przeciwnika i dezorganizatora akcji przesiedleńczej.

Rozlokowanie oddziałów wojskowych w terenie pomyślane było w ten sposób, aby każdą wieś w powiecie objętym przesiedleniem ochraniała co najmniej jedna kompania wojska. Na ogół wszystkie czynności wykonywane przez oddziały wojskowe były zsynchronizowane z działalnością komisji przesiedleńczych i władz administracyjnych⁶².

Uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że akcja przesiedleńcza w powiatach szczególnie mocno zagrożonych działalnością UPA byłaby wręcz niemożliwa do przeprowadzenia bez pomocy Wojska Polskiego.

STATYSTYKA PRZESIEDLEŃCZA

Ogółem w czasie od 15 października 1944 r. do 31 grudnia 1946 r. przesiedlono 122 618 rodzin (488 618 osób)⁶³, z czego tylko nieznaczny odsetek stanowiła ludność określona przez władze przesiedleńcze jako nieukraińska⁶⁴.

⁶¹ CAW. 465/57. t. 254. s. 239. Meldunek DOW-VII do szefa Sztabu Generalnego. marzec 1946 r.: CAW. III-112. t. 104. s. 61. Meldunek zastępcy dowódcy 9 DP. 11 IX 1945 r.: M. Tyliszczak, *9 Drezdeńska DP w walce z UPA i polskim podziemiem zbrojnym (maj 1945 — listopad 1946)*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1966, s. 54.

⁶² AAN. Generalny Pełnomocnik, t. 9, Sprawozdanie sytuacyjne J. Bednarza, 24 X 1945 r.; zob. też: CAW. 465/57. t. 259. s. 1116. Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu USRR do Spraw Ewakuacji do szefa Sztabu Generalnego WP, 11 VI 1946 r.

⁶³ Wśród 482 107 osób (dane z lipca—sierpnia 1946 r.) było 464 529 Ukraińców, 2333 Rosjan, 81 Białorusinów, 15 164 Rusinów — Lemków. AAN. Wydział Statystyki i Ewidencji, s. 172.

⁶⁴ Wszystkie liczby dotyczące ludności ukraińskiej podlegającej przesiedleniu oraz przesiedlonych Ukraińców zarówno w odniesieniu do całości, jak i poszczególnych okresów, a także etapów należy traktować jako przybliżone. Wynikało to przede wszystkim z niedokładnej ewidencji ludności, braku doświadczenia władz administracyjnych, tendencyjności w najniższych ogniwach administracji, gdzie soltysi i wójtowie początkowo przytaczali liczby w miarę obiektywne, a później, na skutek różnych presji, zaniżali je, wykazując część Ukraińców mówiących po polsku jako Polaków. Skutek był taki, że podawane przez władze oraz komisje przesiedleńcze liczby rzadko były identyczne nawet w odniesieniu do tego samego okresu i powiatu. W każdym prawie wykazie wprowadzono dodatkowe poprawki, skreślenia itp. Ogólnie jednak liczbę 488 618 osób przesiedlonej ludności ukraińskiej uznać należy za zawyżoną.

Rozbieżności w danych strony polskiej i ukraińskiej były stosunkowo nieznaczne: np. według radzieckich ewakuacji podlegało 483 826 Ukraińców, a według polskich — 508 221 osób. Do dnia 1 VI 1946 r. władze polskie podawały, że przesiedlono 406 601 Ukraińców, a władze radzieckie — 401 162. AAN, PUR, 117, s. 27. Pismo Głównego Pełnomocnika RP do Spraw Ewakuacji do MAP, 1 VI 1946 r.

Źródła zachodnie zaniżają liczbę przesiedlonych z Polski Ukraińców do 410 tys. *International Migration 1945—1957*, *International Labour Office*, Geneva 1959, s. 63. Nacjonalisci ukraińscy nie publikowali „z różnych względów” —

Pododdziały 28 pp w rejonie Birczy



W poszczególnych etapach przesiedlono:

od 15 października 1944 r. do 3 września 1945 r. — 222 509 osób,

od 3 września 1945 r. do 2 sierpnia 1946 r. — 260 152 osoby,

od sierpnia do grudnia 1946 r. — 5950 osób⁶⁵.

Na 482 107 osób (dane z końca lipca 1946 r.) mężczyźni stanowili 224 756, a kobiety — 257 355, co daje przewagę 32 595 kobiet. W tym w wieku 19—60 lat było ich aż o 26 849 więcej niż mężczyzn w analogicznym wieku⁶⁶. Przyjmując, że na ogół istnieje równowaga płci oraz że w czasie wojny nastąpił również wśród Ukraińców większy ubytek ludności męskiej niż żeńskiej, można wyciągnąć wniosek, że wielu mężczyzn uchyliło się od wyjazdu do ZSRR, zasilając szeregi ukraińskiego podziemia bądź przeniosło się na inne tereny Polski⁶⁷.

jak podawał „Stiaha” — nawet w wydawnictwach propagandowych danych o ilości przesiedlonych Ukraińców. Jakże to były względy, „Stiaha” nie wyjaśniał. Przypuszczalnie chodziło o zapobieganie panice. AMSW, 2721, t. 15, s. 29, Sprawozdanie „Stiaha”, lipiec 1946 r.

⁶⁵ Ponadto w wykonaniu umowy z 6 VII 1944 r. o zmianie obywatelstwa wyjechało z Polski do ZSRR do 30 III 1949 r. 1128 osób. Protokół nie wymienia jednak, jaką część stanowili Ukraińcy i ilu z nich wyjechało w latach 1945—1946. AAN, PUR, Biuro Dyrektora, 112/5. s. 153, Protokół końcowy Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, 30 VI 1949 r.

⁶⁶ WAPR, 397, s. 347, Ewakuacja Ukraińców z terytorium Polski.

⁶⁷ W 1947 r. przesiedlono ponad 43 tys. rodzin obejmujących około 140 tys. osób.

Przesiedlona ludność ukraińska wywiozła ze sobą 57 759 koni, 115 656 sztuk bydła rogatego, 23 569 świń, 43 807 owiec i kóz, 988 552 cetnary żywności oraz 548 227 cetnarów ziarna i produktów zbożowych⁶⁸. Ogólna wartość pozostawionego mienia wyniosła ponad 622 miliony złotych⁶⁹.

Bardziej szczegółowe dane statystyczne o przesiedlonej ludności ukraińskiej przedstawione są w załącznikach nr nr 5—8 zamieszczonych na końcu książki.

Ludność ukraińską, która pozostała w Polsce po 1946 r., można podzielić na dwie grupy. Przeważająca część to ludzie lojalni wobec naszego państwa, u których, jak pisał J. Lovell, działało „normalne przywiązanie do ziemi rodzinnej, względy religijne, niekiedy, zwłaszcza wśród inteligencji, życie z kulturą polską i sentyment do polskości”⁷⁰. Byli też tacy, którzy od początku powstania władzy ludowej pracowali w jej organach i czuli się po prostu Polakami.

Druga grupa „to ludzie w jakiś sposób skompromitowani, często zarzązcy antykomuniści, w tym część przywódców OUN, którzy liczyli na słabość władzy polskiej i szanse przetrwania oraz prowadzenie dalej swojej działalności; pozostali — również z tych samych powodów, a także ze względów rodzinnych i religijnych — ludzie stanowiący otoczkę band nacjonalistycznych, powiązani z ich członkami pokrewieństwem, sympatiami, znajomościami. Pozostała wreszcie część ludzi słabych, zatrzymanych po prostu terrorem upowców, którzy od początku czynnie sprzeciwiali się repatriacji do ZSRR”⁷¹.

W następnych latach sprawy ludności ukraińskiej, która pozostała w Polsce, rozwiązywane były przez władze państwa w drodze dokonywania wewnętrznych przemieszczeń tej ludności, pełnego jej równouprawnienia i integracji w ramach naszej socjalistycznej państwowości⁷².

Przesiedlenie w latach 1945—1946 około pół miliona ludności ukra-

Osadzono ich na zachodnich i północnych terenach Polski. AAN, MAP, 780, s. 66. Plan osadnictwa na terenach woj. rzeszowskiego i lubelskiego (b.d.).

⁶⁸ AAN, PUR, Wydział Statystyki i Ewidencji, s. 172.

⁶⁹ *Tamże*, s. 351. Z początkowo oszacowanej sumy 665 milionów zł odjęta została suma 43 milionów (*tamże*, s. 353), na co składała się wartość sadów, lasów i budynków spalonych w latach 1943—1944, których oszacowanie nie było zgodne z umową z 9 IX 1944 r. Nad oszacowaniem tego mienia pracowało 130 taksatorów, którzy dokonali 102 422 opisy i szacunki mienia. *Tamże*, s. 356.

⁷⁰ J. Lovell, *Kompleksu ukraińskiego ciąg dalszy*, „Życie Literackie” nr 12 z 20 III 1966 r., s. 5.

⁷¹ J. Lovell, *Kompleks ukraiński*, „Życie Literackie” nr 11 z 13 III 1966 r., s. 7.

⁷² Należy również wspomnieć o ujemnych skutkach gospodarczych, jakie pociągnęło za sobą wysiedlenie około 500 tys. ludzi. Straty byłyby mniejsze, gdyby opustoszałe tereny zasiedlili od razu Polacy — repatrianci z ZSRR. Niestety wypalanie poukraińskich wsi przez UPA oraz terror wobec najmniejszych przejawów osadnictwa polskiego nie pozwoliły na niezwłoczne rozwiązanie tego zagadnienia.



Przeprawa pododdziału 30 pp przez San k. Dynowa (na koniu por. Bochenek)

inńskiej z Polski do ZSRR było posunięciem zgodnym z wolą rządów obu krajów i miało na względzie uzasadnione interesy narodowe. Polska, wychodząc ze smutnych doświadczeń międzywojennych, kiedy to liczna ukraińska mniejszość narodowa została w wyniku zaborczej wojny Piłsudskiego w latach 1919—1920 siłą włączona do Polski i traktowana w sposób niepełnoprawny, zapragnęła stać się państwem jednolitym narodowo. Decyzje w sprawie granicy polsko-radzieckiej i umowa o przesiedleniu pozostałej części Ukraińców z Polski do ZSRR umożliwiły: z jednej strony — wewnętrzne umocnienie Polski Ludowej jako państwa narodowo jednolitego, z drugiej zaś — włączenie do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej tych Ukraińców, którzy po traktacie ryskim z 1921 r. nie mieli własnej państwowości i stanowili przedmiot dyskryminacji polityki polskiej burżuazji. W ten sposób Polska Ludowa stanęła nie tylko w teorii, ale również w praktyce na stanowisku marksistowsko-leninowskiej polityki narodowościowej, co pozwoliło jej wyzbyć się zarzewia wewnętrznych konfliktów oraz oprzeć stosunki z Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką na podstawie wzajemnego porozumienia i braterskiej przyjaźni. Przesiedlona natomiast ludność ukraińska znalazła szerokie możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego we własnym socjalistycznym państwie. Tak więc nowy charakter stosunków, jaki ukształtował się między Polską i ZSRR oraz prawidłowe zrozumienie interesów państwowych obu socjalistycznych krajów stały się pod-

stawą wszystkich decyzji dotyczących wzajemnej wymiany ludności. Nie trzeba przecież zapominać, że w latach 1945—1948 repatriowano z ZSRR do Polski 1526,1 tys. Polaków⁷³. Miniony okres potwierdził w pełni słuszność podjętych wówczas decyzji w kwestii wzajemnego regulowania problemów narodowościowych.

Niemniej jednak przesiedlenie większości ludności ukraińskiej do USRR w latach 1944—1946 choć ograniczyło, to jednak nie zahamowało terrorystycznej działalności ukraińskich nacjonalistów. Wśród wielu przyczyn tego stanu rzeczy jedną z nich, i to dość istotną, należy upatrywać w roli, jaką kierownictwo OUN-UPA przeznaczyło swemu „Piemontowi”, czyli terenom leżącym na zachód od linii Curzona.

⁷³ Maryański, *Współczesne wędrówki...*, s. 120.

Rozdział V

ROZWÓJ ORGANIZACYJNY I STRUKTURA OUN-UPA W POLSCE

STRUKTURA OUN W „ZAKIERZOŃSKIM KRAJU”

Tereny leżące na zachód od linii Curzona, do których rościli pretensje ukraińscy nacjonaści (Chełmszczyzna, Zasanie, Łemkowszczyzna) były w okresie okupacji objęte działalnością OUN i stanowiły część składową struktury OUN-UPA na Zachodniej Ukrainie. Cały ten obszar uległ podziałowi na nadrejon, rejon, kuszczę oraz stacje i podlegał jednostce terytorialnej wyższego szczebla — „Lwowskiemu Krajowi” OUN.

W okresie międzywojennym wpływy nacjonalistów ukraińskich na tym terenie były znikome. Dopiero w latach 1939—1941 ukraińskie ośrodki wzrosły tu liczebnie i uaktywniły swoją działalność, a dalsze lata okupacji proces ten jeszcze pogłębiły. Centralę ruchu nacjonalistycznego stanowił dla Małopolski Zachodniej Sanok. Silnie rozwinięta była ukraińska konspiracja nacjonalistyczna w powiatach: Krosno, Jasło, Gorlice i Nowy Sącz. OUN, prowadząc wrogą politykę wobec Polaków, jednocześnie usilnie zabiegała o pozyskanie dla sprawy ukraińskiego nacjonalizmu ludności łemkowskiej, zamieszkalej na tym obszarze¹. Przemyśl i jego okolice były pod dużymi wpływami nacjonalistów ukraińskich już w okresie poprzedzającym wojnę. Znaczne przejawy nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego miały miejsce w pow. Jarosław i na Chełmszczyźnie². Cały obszar od Przemyśla do Krosna pokryty został w okresie okupacji komórkami OUN oraz placówkami Ukraińskiej Samoobrony Narodowej, które później ulegały przekształceniu w pododdziały UPA. Słabiej rozwinięte były wpływy OUN i jej struktura organizacyjna na północ od Przemyśla — aż do Białej Podlaskiej.

¹ AMSW, 1578, Sprawozdanie z ukraińskiego ruchu niepodległościowego w Małopolsce (b.d.).

² Wojciech Sulewski pisze, że silny ośrodek OUN był w Biłgoraju. Kierował nim dr Stefan Darmochwał — prezes miejscowej spółdzielni ukraińskiej i komendant policji ukraińskiej. Policja ta, przy współudziale UPA i pododdziałów dywizji SS „Galizien”, uczestniczyła w terrorze antypolskim na Chełmszczyźnie.

Do stycznia 1945 r. Lubelszczyzna oraz Rzeszowszczyzna stanowiły bezpośrednie zaplecze frontu. Duże nasycenie wojskami radzieckimi i polskimi przygotowującymi się do ofensywy paraliżowało działalność OUN-UPA na tym obszarze, a ponadto uniemożliwiało dokonywanie przekształceń organizacyjnych wynikających z nowej sytuacji. Ustalenie granicy polsko-radzieckiej na linii Curzona, rozcinającej jednolitą dotychczas strukturę OUN na tym obszarze, mocno skomplikowało problemy więzi, kontaktów oraz kierownictwa ze strony ośrodka krajowego OUN rezydującego w rejonie Lwowa. O ile do momentu ruszenia ofensywy styczniowej granica ta miała raczej charakter teoretyczny, to od lutego 1945 r. została dość ściśle zamknięta przez radzieckie wojska graniczne. Przyspieszyło to podjęcie przez Główny Prowyd OUN decyzji zmierzających do zmniejszenia trudności wytworzonych w kierowaniu działalnością OUN-UPA na terenach leżących na zachód od linii Curzona. P. Fedoriw stwierdził, że po ustaleniu się granicy polsko-radzieckiej „gdy stało się widoczne że tereny «Zakierzońskiego Kraju» nie będą się mogły swobodnie i dowolnie kontaktować z organizacyjnymi ośrodkami na macierzystej ziemi (USRR — *przyp. aut.*) wówczas nastąpiła konieczność reorganizacji dotychczasowej struktury”³. Przed OUN stało zadanie stworzenia na tych terenach samodzielnego ognia organizacyjnego, które nawet w wypadkach przerwania kontaktu z wyższymi ośrodkami na wschód od linii Curzona i niemożliwości kontaktowania się z nimi potrafiłoby prowadzić pracę organizacyjną samodzielnie, wedle raz podanych metod i taktyki, bez szczegółowych omówień pojedynczych wypadków czy też spraw⁴.

Względy powyższe legły u podstaw reorganizacji OUN, która rozpoczęła się około marca 1945 r. i trwała do jesieni tegoż roku. Przyjęty dotychczas pogląd, że od razu, w marcu utworzony został Krajowy Prowyd, trzy okręgi oraz pięć nadrejonów nie jest ścisły. Prawdopodobnie w okresie marzec — lipiec 1945 r. na zachód od linii Curzona działał samodzielnny i to nie krajowy, ale tylko okręgowy prowyd OUN „Przemyśl”, który dzielił się na trzy nadrejony: północny — „Lubelski”, środkowy — „Perejasław” i południowy — „Łemkowszczyzna”, a te z kolei na rejony oraz niższe jednostki organizacyjne (strukturę OUN ukazując załącznik nr 9). Wskazują na to następujące fakty.

Przede wszystkim wiarygodny raport referenta SB nadrejonu „Łemko” (chodzi prawdopodobnie o nadrejon „Łemkowszczyzna”) Iwana Handryka („Łetun”) z 5 maja 1945 r., w którym charakteryzował on strukturę przedstawioną w załączniku nr 9 oraz podał szczegółowe dane

dotyczące organizacji, a także obsady personalnej referentur SB we wszystkich nadrejonach⁵. Nazwę okręgu „Przemyśl” spotykamy również w sprawozdaniu referentury SB za okres 15 maja — 30 czerwca 1945 r.⁶. Określenia nadrejon „Perejasław” użyto w sprawozdaniu nadrejonowego prowidy „Zoja” za okres 20 czerwca — 27 lipca 1945 r., wyraźnie stwierdzając, że chodzi o Przemyśl i jego okolice⁷. Mirosław Onyszkewicz wspomina dwukrotnie w swych zeznaniach, że „obłaść przemyska”, która w strukturze OUN była odpowiednikiem okręgu, została podzielona na odcinki taktyczne UPA (marzec 1945 r.), przy czym odcinek „Łemko” został z poprzedniej struktury wyodrębniony dopiero w listopadzie 1945 r.⁸

W oparciu o te fakty można przyjąć, że do sierpnia 1945 r. w Polsce istniał tylko okręg OUN, który w okresie okupacji stanowił część składową „Lwowskiego Kraju” OUN, a od marca 1945 r. przechodził proces wyodrębniania się w samodzielny okręg. Struktura „Zakierzońskiego Kraju” ukształtowała się dopiero w drugim półroczu 1945 r., a więc już po formalnym ustaleniu granicy polsko-radzieckiej w układzie zawartym 16 sierpnia 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i rządem Związku Radzieckiego. U podstaw decyzji Głównego Prowydu o przekształcenie okręgu w kraj leżało niewątpliwie parę elementów. Główne z nich to: chęć podniesienia prestiżu OUN w Polsce, potrzeba uniezależnienia od Lwowa i umocnienia jej samodzielności, oraz przez rozbudowę aparatu organizacyjnego, zintensyfikowanie walki nacjonalistów ukraińskich w Polsce przeciwko władzy ludowej.

Za podstawę nowej struktury przyjęto istniejący podział terenu na trzy nadrejony, przekształcając je w okręgi. Tak powstały okręgi nr I, II i III. Okręgi podzielono na nadrejony o następujących nazwach: okręg I — nadrejony „Chołodnyj Jar” i „Beskid”. Trzeci nadrejon „Werchowyna” zaczął wyodrębniać się z końcem 1946 r., ale w pełni nie rozwinął się (tylko dwa rejony), a faktyczną działalnością na tym terenie kierował prowyd nadrejonu „Beskid”. Okręg II stanowił jednocześnie nadrejon „Batury”, a prowyd okręgu sprawował kierownictwo nadrejonem. Okręg III — nadrejony „Lewada” i „Łyman”. (Patrz załącznik nr 13). Podział na rejony, kuszce i stanice pozostał w zasadzie ten sam, jaki istniał w okresie okupacji niemieckiej. (Patrz załączniki nr nr 10—14). Jednocześnie

⁵ AMSW, 4324, Raport „Łetuna”, 10 V 1945 r.

⁶ AMSW, 4322, Sprawozdanie z pracy referentury okręgu „Przemyśl”, 15 V — 30 VI 1945 r.

⁷ AMSW, 5167, Sprawozdanie nadrejonu „Perejasław”, 20 VI — 27 VII 1945 r. Prowidyńskim Okręgu „Przemyśl” był Wasyl Halana („Orlan”), którego dopiero w czerwcu 1945 r. „Stiah” mianował referentem polityczno-propagandowym oraz polecił mu zorganizować okręg I OUN, wchodzący dotąd do „obłaści” Przemyśla. ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 121, Akta sprawy P. Fedoriwa.

⁸ ASWW, SR 450/50, t. I, s. 102—105, Zeznania M. Onyszkewicza.

³ AMSW, 5154, s. 2, P. Fedoriw, OUN na terenie „Zakierzońskiego Kraju” (1944—1947).

⁴ Tamże.

z podziałem terytorialnym „okręgi, nadrejonu podniesiono do ogniw organizacyjnych, które wykonują swoją pracę samodzielnie, stają się samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, nad którymi wyższe ogniw organizacyjne (Główny Prowyd OUN — *przyp. aut.*) sprawuje władzę instrukcyjną i kontrolującą w wypadkach normalnych kontaktów organizacyjnych. Na skutek przerwania normalnych kontaktów ogniwą te prowadzą swe sprawy samodzielnie według raz uprzednio podanych wskazówek i instrukcji”⁹. Jednocześnie Krajowy Prowyd w Polsce uzyskał prawo utrzymywania bezpośrednich kontaktów z ZCz OUN.

W tym samym czasie formowane były kierownictwa, czyli tzw. prowidy poszczególnych szczebli organizacyjnych, a także dokonywano ich obsady personalnej. Obsada ta nie miała zresztą charakteru stabilnego ze względu na zmiany, jakie wprowadzały prowidy nadrzędnego szczebla oraz straty ponoszone w walce. Do jesieni 1945 r. w zasadzie zakończył się proces reorganizacji OUN w „Zakierzońskim Kraju”, a ustalona struktura istniała aż do rozbitcia OUN—UPA w Polsce w 1947 r.

Trwające zmiany znacznie ograniczały możliwości działania OUN, o czym niedwuznacznie pisał w 1945 r. P. Fedoriw. Stwierdzał on, że „twory te przechodziły różne organizacyjne przyłączenia i odłączenia, przechodziły dość częste zmiany personalne, które odbiły się niezbyt pozytywnie na całości pracy organizacyjnej”¹⁰. Nazwy „Zakierzoński Kraj” zaczęto używać oficjalnie w OUN, jako pojęcia czysto organizacyjnego, dopiero pod koniec 1946 r. Do tego czasu określenia tego używano w sensie potocznym¹¹.

Granice terytorialne „Zakierzońskiego Kraju” biegły na południu i wschodzie wzdłuż granicy państwowej z Czechosłowacją i ZSRR, na północy w rejonie Biała Podlaska, na zachodzie wzdłuż linii przebiegającej przez miejscowości: Kozły, Polubicze, Horodyszcze, Podedwórze, Parczew, Ostrów, Załucze, Wola Korybutowa, Dorohucz, Rejowiec, Depułtucze, Rakolupy, Jawornik Polski, Dynów, Brzozów, Zarszyn, Rymanów, Dukla, Rychwałd, Muszyna¹². Granice zachodniej „Zakierzońskiego Kraju” nie należy jednak utożsamiać z zasięgiem wpływów OUN. Dotąd właściwie rozciągały się aspiracje nacjonalistów ukraińskich, ale kilkunasto-, a w niektórych miejscach i kilkudziesięciokilometrowy pas terenu na zachód od tej „granicy” — (np. w rejonie Parczewa, Krosna i Jasła) był tak mało nasycony ludnością ukraińską, a wpływy władzy ludowej były tak znaczne, że OUN nie była w stanie stworzyć trwałej

⁹ AMSW, 5154, *op. cit.*, s. 1.

¹⁰ AMSW, 4406, „Dalnycz” — Myśli do meldunku za czas od maja do listopada 1945 r.

¹¹ AMSW, 5154, *op. cit.*, s. 1.

¹² W. Szota, *Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, WPH nr 1, 1963, s. 186.

struktury organizacyjnej. Nie został również objęty strukturą OUN szeroki pas terenu ciągnący się wzdłuż Bugu od Hrubieszowa do Chełma, który przecinał na dwie części okręg III OUN i oddzielał od siebie nadrejon „Lyman” i „Lewada”.

Krajowy Prowyd OUN ukształtował się w następującym składzie:

— prowidy — Jarosław Staruch („Stiah”, „1001”, „h”);

— referent wojskowy i dowódca UPA — Mirosław Onyszkewicz („Orest”, „Bilyj”);

— referent Służby Bezpieczeństwa — Petro Fedoriw („Dalnycz”, „Petro”);

— referent propagandowo-polityczny i zastępca krajowego prowidy — Wasyl Halana („Orlan”, „Nazar”, „Zenon”, „Sawczenko”, „Dnieprowski”, „Bis”, „97”, „1814”)¹³.

Ten skład ukształtował się w okresie marzec — październik 1945 r. Od początku 1945 r. do czerwca tegoż roku działał jedynie Jarosław Staruch wyznaczony na krajowego prowidy. Wasyl Halana został krajowym referentem polityczno-propagandowym w czerwcu 1945 r. Petro Fedoriw objął obowiązki szefa Służby Bezpieczeństwa we wrześniu 1945 r., a Mirosława Onyszkewicza wyznaczył referentem wojskowym Prowydu ZK dowódca UPA-Zachód i przybył on na stałe do Polski dopiero w październiku 1945 r.

Przez cały okres działania OUN w Polsce nie zostały utworzone w Krajowym Prowydzie następujące referentury: organizacyjna, gospodarcza i służby zdrowia, mimo że funkcjonowały one, choć czasami zdekompletowane, od szczebla okręgu w dół. Kierownicy OUN w Polsce wyjaśniali to brakiem ludzi na te stanowiska oraz faktem, że sprawy o charakterze gospodarczym koncentrowały się samodzielnie w terenie i nie zachodziła potrzeba przekazywania ich wyżej¹⁴.

Wyda się jednak, że istotnym powodem było zamykanie oczu przez Krajowy Prowyd na „działalność gospodarczą” najniższych ogniw OUN—UPA, gdyż w tej dziedzinie popełniano najwięcej gwałtów i bezprawia wobec ludności polskiej. Istnienie referentury gospodarczej zmuszałoby Krajowy Prowyd do częstego ustosunkowywania się wobec tego rodzaju faktów w imię głoszonych przez siebie haseł o „praworządny i przyjazny” traktowaniu Polaków. Sprawy organizacyjne koncentrował w swych rękach krajowy prowidy OUN. Funkcje pomocnicze spełniał w zakresie spraw organizacyjnych Krajowy Ośrodek Kurierski — kryptonim „Hołodomor”, którego komendantem był „Łetun”, („Harlin”).

Szczególnie rozbudowana była referentura propagandowo-polityczna

¹³ Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach działających w Polsce w latach 1944—1956, Warszawa 1964, s. 231.

¹⁴ AMSW, 5154, *op. cit.*, s. 2.

Krajowego Prowydu, którą kierował Wasyl Halana. Jemu podlegała, oprócz referentury, krajowa redakcja OUN — kryptonim „Peremoha”, krajowa drukarnia i Ośrodek Techniczny — kryptonim „Wulkan”¹⁵. Komórki te stanowiły bazę specjalistyczną i techniczną pracy propagandowo-politycznej OUN w Polsce.

Skład okręgowych, nadrejonowych i rejonowych prowidy OUN w latach 1945—1947 charakteryzują załączniki nr nr 16—23. Z zestawień obsady referentur wynikają następujące wnioski: ilość ich na wymienionych szczeblach organizacyjnych jest większa niż w Krajowym Prowydzie, bowiem występują tam dodatkowo następujące referentury: organizacyjna, gospodarcza i służby zdrowia. Ośrodek techniczny Krajowego Prowydu miał swoje odpowiedniki w postaci komórek technicznych (techniczne zveno) tylko w prowidy okręgów OUN. Referentury wojskowe istniały w prowidy wszystkich nadrejonów oraz rejonów okręgu I i II OUN, a były ich pozbawione prowidy nadrejonowe i rejonowe okręgu III. Wynikało to ze słabości politycznej, a także wojskowej OUN-UPA oraz braku kadry na terenie tego okręgu. Nadrejon „Werchowyna” w I okręgu zaczął się rozwijać dopiero od sierpnia 1946 r. i do połowy 1947 r. miał obsadzone tylko kierownictwo prowidy, referenturę SB oraz gospodarczą. Obsada prowidy była niepełna i często dekompletowana. Spośród prowidy okręgowych tylko II okręg miał wszystkich referentów. Na przykład w okręgu I brakowało przez cały czas referentów: organizacyjnego i propagandowego. Duże luki występowały także w prowidy nadrejonowych, a głównie w nadrejonach „Lewada”, „Lyman”, i „Werchowyna” oraz rejonowych, szczególnie w okręgu III. Na ogólną liczbę 29 prowidy okręgowych, nadrejonowych i rejonowych (z wyjątkiem dwóch załączkowych rejonów — w nadrejonie „Werchowyna”) w latach 1946—1947 brakowało:

22 referentów organizacyjnych	— 76% obsady
16 referentów zdrowia	— 55% „
13 referentów propagandy	— 44% „
11 referentów wojskowych	— 38% „
3 referentów SB	— 11% „
1 referenta gospodarczego	— 4% „

Prawie pełną obsadę w nadrejonach i rejonach (poza nadrejonem „Werchowyna”) miały jedynie referentury gospodarcze oraz służby bezpieczeństwa, a najsłabszą — referentury organizacyjne i służby zdrowia.

¹⁵ J. Czapla, *Walka OUN-UPA w latach 1944—1947 (kureń „Żeleźniaka”), w: Z walki przeciwko zbrojnemu podziemi 1944—1947, wstęp i redakcja M. Turlejskiej, Warszawa 1966, s. 282.*

Dowódca sotni Włodzimierz Szczygalski („Burlak”)



Przeciętna obsada prowidy kształtowała się w granicach 62%, przy czym nie uwzględniane w obliczeniach stanowiska prowidy były obsadzone w 100%¹⁶. Jeśli ponadto uwzględnimy, że wśród tej 62% obsady prowidy poszczególni referenci przerywali pracę na skutek aresztowań lub śmierci w walce, to okaże się, że Krajowy Prowyd OUN w Polsce rozporządzał dość szczupłą kadrą kierowniczą wyższego i średniego szczebla. Braki te nadrabiali prowidy i referenci pełniący obok etatowych funkcji szereg innych obowiązków.

Najniższym szczeblem w strukturze terytorialnej OUN były kuszczy i stancje. Ogólnie w 22 rejonach zorganizowaną działalnością objęto około 325 wsi, zgrupowanych w 69 kuszczach, co daje średnio 4,7 wsi na jeden kuszcz, choć wielkość ich wahała się w granicach od 3 do 9 wsi. Jedna — dwie wsie stanowiły w zasadzie stancję — podstawową komórkę ideologiczną, wywiadowczą i gospodarczej działalności OUN.

Na podstawie danych o stanie obsady aparatu partyjnego od Krajowego Prowydu do stancji włącznie możemy obliczyć w przybliżeniu stan członków OUN pracujących w tzw. siatce cywilnej poza oddziałami UPA. Wynosi on w przybliżeniu dla Krajowego Prowydu — około 85 osób, dla prowidy okręgowych, nadrejonowych i rejonowych — około 282 osoby, dla kuszczy — około 207 osób, a dla stancji — wiosek — około 1605 osób. Razem daje to liczbę około 2179 aktywnych działaczy OUN zaangażowanych z tytułu pełnionych funkcji w polityczno-organizacyjną i terrorystyczną działalność przeciw Polsce Ludowej¹⁷.

¹⁶ Dokonane obliczenia procentu obsady prowidy mają charakter przybliżony i prowizoryczny, gdyż dane służące za ich podstawę mogą okazać się w świetle dalszych badań niekompletne lub niezupełnie ścisłe.

¹⁷ Obliczeń dokonano według następujących zasad:

STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPA W POLSCE W LATACH 1945—1947

Strukturę organizacyjną i stan oddziałów UPA w Polsce należy rozpatrywać według podziału na dwa okresy: pierwszy — od momentu wyzwolenia południowo-wschodnich terenów Polski w lipcu—sierpniu 1944 r. do połowy 1945 r.; drugi — od połowy 1945 r. do likwidacji ukraińskiego podziemia zbrojnego w Polsce. W pierwszym okresie UPA, podobnie jak OUN w „Zakierzońskim Kraju”, nie stanowiła wyodrębnionej struktury, mimo że działała na zachód od Bugu i Sanu. Istniejące i nowo powstające sotnie oraz kurenie UPA, działające na południe od linii Sokal — Tomaszów podlegały bezpośrednio dowództwom WO „Bug” i WO „Makiwka” obejmującym swoim zasięgiem zachodnie powiaty byłego woj. lwowskiego i będącym częścią składową UPA-Zachód. Natomiast sotnie i kurenie wschodniej części woj. lubelskiego podlegały pod WO „Turiw” z UPA-Północ. Fakt, że niewielki obszar południowo-wschodniej Polski

a) Prowyd Krajowy:		
— 4 referentury, każda po 5 ludzi	—	20 ludzi
— personel techniczny, łącznicy i osobista ochrona krajowego prowidy	—	50 ludzi
— krajowy ośrodek kurierski, techniczny i drukarnia	—	15 ludzi
	razem	85 ludzi
b) okręgi, nadrejon, rejon:		
— prowidy	—	29
— referentów wojskowych	—	18
— referentów SB	—	26
— referentów gospodarczych	—	23
— referentów zdrowia	—	13
— referentów propagandy	—	16
— referentów organizacyjnych	—	7
— ochrona osobista, personel techniczny, łącznicy po około 5 osób na prowidy (5 · 29)	—	145
	razem	282 ludzi
c) kuszcz:		
— około 69 prowidy kuszczowych (prowidy, referent SB i gospodarczy) po 3 osoby	—	207 osób
d) stacje — wsie:		
— 325 wsi przeciętnie po 5 członków OUN w każdej wsi	—	1605 ludzi
Co ogółem stanowi:		
	85	
	282	
	207	
	1605	
	2179 członków OUN	

Obliczenie powyższe nie jest zbyt dokładne, bowiem w większości oparte o zasadę liczb przeciętnych. W szczególności wydaje się zawyżona średnia ilość członków OUN na każdą wieś: nie wszystkie z nich miały „piątki” partyjne, wiele wsi posiadało tylko „trójki”. Niestety w dostępnych nam dokumentach OUN nie zachowały się dane o stanie liczebnym członków tej organizacji, a inne możliwości obliczenia przepadły bezpowrotnie wraz z wysiedleniem ludności ukraińskiej z tych terenów.

znajdował się pod wpływami aż trzech okręgów wojskowych UPA wynikał z równoleżnikowego niemal podziału terenu między poszczególne okręgi. Stąd południowa część omawianego terenu Polski stanowiła obszar wpływów WO „Makiwka”, środkowa — WO „Bug” i północna — WO „Turiw”¹⁸.

Wobec niezbyt szczelnego zamknięcia granicy ze strony radzieckiej i polskiej, a także małej początkowo aktywności władz zarówno radzieckich, jak i polskich w zwalczaniu UPA z powodu zaangażowania w toczącej się wojnie, dowództwa UPA-Zachód oraz UPA-Północ miały możliwość bezpośredniego kierowania swoimi oddziałami znajdującymi się w Polsce. Sotnie, a nawet kurenie mogły w tym okresie dość swobodnie przemieszczać się z USRR do Polski i odwrotnie, co ułatwiało im nasilanie walk w pewnych rejonach oraz unikanie pościgu. Dość sprawnie funkcjonowała także w tym czasie łączność kurierska przez granicę.

Od wiosny 1945 r. sytuacja ta zaczęła się komplikować. Zagrożone w swym działaniu okręgi UPA-Zachód i UPA-Północ zażądały zwrotu oddziałów, a także ludzi pochodzących z terenów USRR. Wysunęło to przed kierownictwem OUN-UPA potrzebę zorganizowania sotni i kuren z elementu ukraińskiego zamieszkałego w Polsce¹⁹. Bardziej szczelne obsadzenie granicy przez wojska wewnętrzne ZSRR oraz nasilenie walki przeciw UPA ograniczyły możliwość bezpośredniego kierowania działaniami UPA w Polsce, zawężyły możliwość manewru taktycznego i łączności. Te przyczyny zmusiły kierownictwo OUN-UPA do przeprowadzenia takich zmian organizacyjnych, które stworzyłyby siatke cywilnej i wojskowej ukraińskich nacjonalistów w Polsce możliwość samodzielnego działania — nawet na wypadek całkowitego odcięcia od środków kierowniczych w USRR.

Równoległe z wyodrębnieniem się struktury OUN w Polsce z „Lwowskiego Kraju” OUN prowadzono prace nad rozbudową oddziałów UPA i tworzeniem nowej struktury. Proces ten trwał od marca do listopada 1945 r., a główną w nim rolę odegrał dowódca UPA-Zachód płk „Szelest” i dowództwo WO „Bug”. Bezpośrednim twórcą nowej struktury był zastępca dowódcy WO „Bug” — M. Onyszkewicz („Orest”). W marcu 1945 r. „Orest” spotkał się z „Żeleźniakiem” i „Jagodą” komunikując im, że wówczas jeszcze okręg przemyski rozkazem „Szelesta” podzielony został na odcinki taktyczne i wyznaczył „Żeleźniaka” na dowódcę TW UPA „Bastion”, a „Jagodę” na dowódcę TW UPA „Danyliw”²⁰.

¹⁸ Dowódcą WO „Bug” był płk „Woronyj”, a jego zastępcą — Miroslaw Onyszkewicz („Orest”, „Bohdan”, „Bilyj”). WO „Makiwka” dowodził mjr „Kozak”, a WO „Turiw” — mjr „Rudyj”. ASWW, SR 450/50, Akta sprawy M. Onyszkewicza, t. I, s. 105; Mirczuk, op. cit., s. 241, 246.

¹⁹ AMSW, 5154, s. 2.

²⁰ ASWW, SR 450/50, t. I, s. 102.

O utworzeniu trzeciego TW UPA „Lemko“ i wyznaczeniu na dowódcę „Rena“ dowiedział się „Orest“ na spotkaniu z „Szelestem“ dopiero w październiku 1945 r., o czym zakomunikował „Renowi“ w listopadzie 1945 r. Na zastępcę „Rena“ wyznaczył „Orest“ „Konyka“²¹.

Na tymże październikowym spotkaniu „Szelest“ powiadomił „Oresta“ o utworzeniu w UPA-Zachód WO VI pod kryptonimem „San“ obejmującego tereny „Zakierzońskiego Kraju“. „Szelest“ wyznaczył „Oresta“ na dowódcę UPA w tym okręgu i udzielił mu instrukcji o zasadach działania, podległości oraz sprawozdawczości. „Orest“ otrzymał również pismo od „Stiaha“ o swoim mianowaniu na dowódcę UPA w „Zakierzońskim Kraju“ i włączeniu go do składu Krajowego Prowydu jako referenta wojskowego²². Tak więc tworzenie nowej struktury UPA w Polsce, samodzielnej w sensie działania, ale podległej w zakresie sprawozdawczości i ogólnych wytycznych dowództwu UPA-Zachód, zakończyło się dopiero w listopadzie 1945 r. Do tego czasu możemy mówić jedynie o strukturze *in statu nascendi*, przy czym w pierwszej kolejności organizowano sotnie i kurenie oraz dowództwa odcinków taktycznych, a wyznaczenie dowództwa WO VI „San“ zakończyło ten proces.

Organizowanie oddziałów UPA w Polsce ściśle wiązało się z przedstawionymi wyżej dwoma okresami przemian strukturalnych w OUN-UPA. Rodowodu poszczególnych sotni i kuren należy szukać w okresie, gdy na zachód od linii Curzona pod koniec okupacji niemieckiej prowadziły terrorystyczną działalność przeciw ludności polskiej kurenie podległe WO „Bug“, „Makiwka“ i „Turiw“.

²¹ Tamże, s. 105. Spotkanie „Oresta“ z „Renem“ i „Konykiem“ odbyło się w m. Jamna Góra, pow. Przemyśl. „Orest“ wysłuchał sprawozdania „Rena“ i „Konyka“ o stanie organizacyjnym UPA na ich terenie oraz wydał polecenia, a także instrukcję w sprawach organizacyjnych i szkoleniowych (nadanie sotniom kryptonimów, określenie dyslokacji oddziałów, polecenie zorganizowania komendy TW, sposób organizowania i skład sotni, taktyka walk z UBP i MO, sprawozdawczość itp.). Z zeznań „Oresta“ można wnioskować, że TW „Lemko“ był już utworzony wcześniej (laos 1945 r.) i stanowił część składową okręgu OUN „Przemyśl“. W październiku 1945 r. nastąpiło tylko jego włączenie w nową strukturę UPA.

²² Tamże, s. 104. Miroslaw Onyszkewicz („Bilij“, „Bohdan“, „Oleh“, „Orest“), ur. 26 I 1911 r. w Uhnowie, pow. Tomaszów Lubelski (dawniej Rawa Ruska). Ukończył 4 klasy gimnazjum i 2 lata szkoły mierniczej. Pełnił zawód buchaltera. Oficer rezerwy. Aktywny członek OUN od 1929 r. W 1932 r. skazany przez władze polskie na 3 lata więzienia za przynależność do OUN. Od początku związany z działalnością wojskową OUN. W latach 1944–1947 był kolejno: referentem personalnym I sztabu wojskowego OUN, referentem org.-mobil. na woj. lwowskie, zastępcą komendanta WO „Bug“, organizatorem oddziałów UPA w powiatach: Sokal, Rawa Ruska, Lesko, Przemyśl, Lubaczów, dowódcą kurenia USN. Od października 1945 r. do jesieni 1947 r. pełnił obowiązki dowódcy VI Okręgu Wojskowego „San“ i referenta wojskowego Krajowego Prowydu OUN w południowo-wschodniej Polsce. Schwytany w 1948 r., skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci w 1950 r. ASWW, SR 450/50, t. I, s. 1 i t. XVI, s. 87–88; AKBW, 86/1/7, s. 299; Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi..., Warszawa 1966, s. 384, przyp. 54.

Wiosną 1944 r. działał na terenie powiatów: tomaszewskiego i hrubieszowskiego kureń Ukraińskiej Samoobrony Narodowej dowodzony przez Miroslawa Onyszkewicza, składający się z sotni „Bradziagi“, „Korsaka“, „Hałajdy“ i „Jastruna“. Kureń ten dokonywał napadów na polskie i radzieckie oddziały partyzanckie oraz na ludność polską (napady na wsie: Tarnoszyn, Posadów i Podlodów w pow. Tomaszów, wsie Ostrów i Chlewiska koło Bełżca, wymordował polski oddział partyzancki i spadochroniarzy radzieckich w lesie między Dachnami a Monastylem itp.)²³.

Główny Sztab UPA uznając, że miejscowe siły są za słabe do walki przeciwko „polskim bandom“ i ludności polskiej, skierował jako wzmocnienie na Chełmszczyznę, w kwietniu 1944 r., dwa kurenie z zagonu imienia „Bohuna“ dowodzonego przez płk Ostrońskiego. Zgrupowanie to należało do WO „Turiw“ z UPA-Północ. Jednocześnie przybyła na teren sotnia „Wowki“ pod dowództwem „Jagody“ („Czernik“)²⁴. Oddziały te zostały wyparte za Bug w maju i czerwcu 1944 r. w wyniku akcji odwetowych AK i BCh. Sotnia „Jagody“ wczesną wiosną 1945 r. powróciła na Chełmszczyznę i tutaj już pozostała.

Również wiosną 1945 r. przybyły z przygranicznych terenów USRR do powiatów: Lubaczów, Jarosław, Tomaszów Lubelski i Hrubieszów trzy grupy UPA — „Sztyla“, „Kulisza“ i „Szumskiego“. „Sztyl“ dowodził w tym czasie kureniem „Koczowyky“, „Kulisz“ — kureniem „Hałajda II“, a „Szumski“ — kureniem „Pierebijnis“. Wszystkie trzy kurenie należały do WO „Bug“²⁵. „Kulisz“ zginął w lecie 1945 r. we wsi Surmaczówka, pow. Jarosław, a dowództwo po nim objął „Woron“. „Sztyl“ odszedł z częścią oddziału do USRR zimą 1945/46 r., pozostawiając grupę kurierską pod dowództwem „Dołbosza“²⁶. W meldunkach zwiadowczych WBW Rzeszów z 1945 r. niejednokrotnie spotykamy się z oddziałem UPA, którego dowódca nosił pseudonim „Em“ lub „Hałajda“ i działał w pow. Lubaczów. Prawdopodobnie w meldunkach tych chodziło o kuren „Hałajda“ ze składu WO „Bug“, którego dowódcą był „Em“²⁷.

Na terenie powiatów: Przemyśl, Lesko i Sanok działało w latach 1944—

²³ Drugim kureniem był batalion USN Miroslawa Onyszkewicza („Orest“). Z jego zeznań wynika, że trzy sotnie tego kurenia wymordowały oddział AK „Krakusy“ we wsi Posadów, pow. Tomaszów. Fakt ten potwierdza także P. Mirczuk, nie wymieniając jaki kureń tego dokonał. ASWW, SR 450/50, op. cit., s. 88; Mirczuk, op. cit., s. 166.

²⁴ Mirczuk, op. cit., s. 166, 440. Kryptonimy kuren i pseudonimy ich dowódców nie są znane. W 1945 r. spotykamy się z pseudonimem „Kryha“ — dowódcy oddziału UPA operującego na obszarze powiatów: włodawskiego i białopodlaskiego. Pozwala to przypuszczać, że jednym z dowódców przysyłanych kuren był „Nazar“ — „Kryha“, gdyż taki kureń znajdował się w składzie zagonu płk Ostrońskiego.

²⁵ Tamże, s. 167, 446–447.

²⁶ ASWW, SR 450/50, Akta sprawy M. Onyszkewicza, t. XVI, s. 130.

²⁷ AKBW, 41/233, s. 14; 41/25, s. 7.

1945 również szereg sotni oraz kurení UPA nie wchodzących w skład WO „San“, a należących do WO „Bug“ i „Makiwka“. W kwietniu 1944 r. operowała tutaj sotnia UPA z kurení „Siromancy“ (WO „Bug“) pod dowództwem „Jastrzębia“. Po przejściu frontu na tereny powiatów: Lesko i Sanok przybyły kurení „Pruta“ oraz „Rezuna“ z WO „Makiwka“. O terrorystycznej działalności tych kurení w latach 1945—1946 dowiadujemy się z meldunków zwiadowczych 8 i 9 DP, w których liczebność kurení „Pruta“ określano na 500 osób, a „Rezuna“ od 300 do 800 osób²⁸.

W okresie działania oddziałów UPA przysyłanych z WO „Bug“, „Makiwka“ i „Turiw“ na zachód od linii Curzona istniały drobne pododdziały UPA, które zaczęły się rozrastać jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r. tworząc podstawę do zorganizowania w ramach UPA-Zachód — WO „San“. Charakterystyczne, że od początku formowania się sotni i kurení w „Zakierzońskim Kraju“ wykrystalizowały się wyraźnie trzy ośrodki, które w 1945 r. wyodrębniły się w trzy samodzielne odcinki taktyczne.

Największą prężność rozwojową przejawiał ośrodek południowy obejmujący powiaty: Lesko. Sanok oraz południową część przemyskiego.

Dane, jakimi dysponujemy, nie wskazują na istnienie i działanie na tych terenach oddziałów UPA w 1943 r. i na początku 1944 r. Istniały tu natomiast we wsiach luźno zorganizowane grupy Ukraińskiej Samoobrony Narodowej, które latem 1944 r. zaczęły się przeformowywać w sotnie UPA. Czynnikiem przyspieszającym ten proces było wycofanie się do lasów. na rozkaz OUN, posterunków ukraińskiej policji pomocniczej.

W czerwcu 1944 r. przebywał w pow. leskim Miroslaw Onyszkewicz („Bohdan“) wówczas jeszcze zastępcą dowódcy WO „Bug“. We wsi Stężnica doszło do kontaktu między nim a Włodzimierzem Szczygalskim („Burlak“), Iwanem Kozieyńskim („Bir“), Włodzimierzem Kaczorem („Puchacz“) i „Lisem“ (nazwisko nieznane). Wtedy to z grup samoobrony i byłych policjantów „Bohdan“ utworzył trzy sotnie — „Burlaka“, „Bira“ i „Puhacza“ w sile 70 ludzi każda. Dowództwo nad całością objął „Burlak“²⁹.

W lipcu 1944 r. przybył z terenów wschodnich do Żernicy Wyżnej, pow. Lesko prowydnyk okręgowy OUN „Łuhowyj“ ze stuosobowym oddziałem Służby Bezpieczeństwa. Razem z nim pojawił się również Wasyl Mizerny („Ren“). „Łuhowyj“ przeprowadził reorganizację istniejących tutaj sotni i utworzył kurení, nad którym dowództwo powierzył „Renowi“. W jego skład weszły stuosobowe sotnie „Ewhena“, „Burlaka“ i „Bul-

by“. „Bir“ został adiutantem „Rena“, a „Puchacz“ dowódcą żandarmerii polowej³⁰. Na skutek intensywnie prowadzonej przez „Łuhowego“ i siatkę cywilną OUN mobilizacji kurení „Rena“, który zaczęto nazywać kureníem „Łemkowszczyzna“, rozrósł się do jedenastu sotni o liczebności około 2000 ludzi. Oprócz wyżej wymienionych były to sotnie: „Wesołego“, „Iskry“, „Osipa“, „Bajdy“, „Czornego“, „Garbatego“, „Neczaja“, „Hromenki“. Trzy z nich, a mianowicie sotnie „Bajdy“, „Neczaja“ i „Hromenki“, dowództwo UPA-Zachód skierowało w rejon Lutowska — Ustrzyki Dolne³¹. Przybyli tu również instruktorzy z podchorążówki UPA-Zachód — „Lisowyj“, „Krysowyj“, „Zajworonoch“, „Oleń“ i inni, którzy przez dwa miesiące prowadzili szkolenie nowo zorganizowanych sotni z dziedziny terenoznawstwa, znajomości broni, taktyki walk partyzantskich, wyszkolenia politycznego i innych przedmiotów. Szkolenie to odbywało się w rejonie Bukowego Berda w pow. Lesko.

W wyniku pomyślnego zakończenia operacji lwowsko-sandomierskiej przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego w końcu lipca i w sierpniu 1944 r. oraz ustaleniu się frontu na linii Sandomierz — Dębica — Krosno i Jasło tereny południowo-wschodniej Rzeszowszczyzny stały się bezpośrednim zapleczem frontowym³². Wynikające z tego faktu konsekwencje, a w szczególności duże nasycenie terenu jednostkami Armii Radzieckiej, utrudniały konspirację i działalność UPA. Sztab UPA-Zachód polecił sotniom, a także kureníom „Zakierzońskiego Kraju“ przejść w leśne masywy Karpat oraz Wołynia i tam przeczekać najgorszy okres. 24 września 1944 r. wyruszyły w dwóch grupach rajdem w rejon Czarnego Lasu k. Stanisławowa wszystkie sotnie zgrupowane w powiatach: Sanok, Lesko i Przemyśl. Pierwszą grupę stanowiły sotnie „Ewhena“, „Hromenki“ i „Neczaja“ uformowane w kurení pod dowództwem „Ewhena“. Pozostałe osiem sotni kontynuowało rajd w zgrupowaniu „Rena“³³.

Powrót tych oddziałów na tereny Polski nastąpił w listopadzie i grudniu 1944 r. lub w styczniu—lutym 1945 r. Uległy one w USSR częściowemu przeorganizowaniu lub zmieniły dowódców. Z chwilą odejścia frontu na zachód — w styczniu 1945 r. — w południowe rejony pow. przemyskiego przybyły sotnie „Ewhena“, „Hromenki“, „Osipa“ i „Krysowego“, a do pow. Lesko i Sanok kurení „Rena“ w składzie sotni „Burlaka“, „Neczaja“, „Wesołego“, części sotni „Czornego“ i resztki rozbitej w re-

²⁸ Tamże, s. 20.

³¹ Tamże; zob. też: AKW MOR, H-11, t. II, s. 26; AKBW, 86/1/7, s. 302.

³² *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 4, s. 263.

³³ AKW MOR, H-11, t. II, s. 26; Mirczuk, op. cit., s. 166. Zgrupowanie „Rena“ wyruszyło 24 X 1944 r. z m. Bereźka. Kurení „Ewhena“ tegoż dnia z m. Tarnawka Połączenie nastąpiło w rejonie wsi Jabłonów, skąd rajd był kontynuowany dalej, w kierunku na m. Kniazioluki (na południe od Stryja) i Czarny Las k. Stanisławowa. W Kniaziolukach kurení „Ewhena“ zatrzymał się, a „Ren“ ze swymi sotniami kontynuował marsz na Czerwone Ruskie.

²⁸ CAW, III, Sztab Gen. 245/465, s. 245—247; 259/465, s. 965—976; 243/465, s. 53—54; III — 112, t. 27, s. 44.

²⁹ AKW MOR, 6564/50, Akta sprawy Włodzimierza Szczygalskiego, s. 19.

jonie Czarnego Lasu sotni „Bajdy”³⁴. Możemy mówić o powrocie dziwięciu sotni. Pozostałe zostały rozbite na terenie USRR lub przemianowane (sotnie „Bulby”, „Iskry” i „Garbatego”). Przybyła nowa sotnia (bądź tylko zmieniony dowódca jednej z trzech wymienionych) „Krysowego” — byłego wykładowcy szkoły oficerskiej UPA³⁵.

Sotnie te działały do lata 1945 r. pod ogólnym kierownictwem „Rena”. 20 lipca 1945 r. otrzymał on polecenie od Prowydu „Zakierzońskiego Kraju”, aby je rozwiązać i przeformować na SKW³⁶, wysyłając część ludzi do pracy terenowej. Decyzja ta wynikała z chęci głębszego zakonspirowania się przed przybierającą na sile akcją Wojska Polskiego i radzieckich jednostek granicznych. Zorganizowano SKW w pięciu rejonach w sile 407 osób, dokonano do jesieni 1945 r. przeszkolenia członków samoobrony w szesnastu wsiach³⁷.

Jesienią 1945 r. UPA-Zachód przystąpiła do intensywnej antyradzieckiej i antypolskiej działalności. Znajduje to wyraz w zakończeniu kształtowania odrębnej struktury wojskowej „Zakierzońskiego Kraju”, powtórnym sformowaniu starych i paru nowych sotni, a w szczególności uzewnętrznia się to we wzroście ofensywnych działań ze strony UPA.

Na podstawie rozkazu Prowydu z 4 listopada 1945 r., ściągnięto ze wsi członków SKW i utworzono z nich z powrotem sotnie UPA. Na terenie działania b. kurenia „Rena” — w nadrejonie „Beskid” — powstały w listopadzie 1945 r. sotnie: „Bira”³⁸, „Didyka”, „Hrynia”³⁹ a w nadre-

Grupa żołnierzy 5 pp na symbolicznej usypianej przez nacjonalistów ukraińskich „mogile” Polski



jonie „Chołodnyj Jar” sotnie: „Burlaka”⁴⁰, „Hromenki”⁴¹, „Lastiwki”⁴² i „Jara”. W nadrejonie „Beskid” dowództwo kurenia objął „Ren”⁴³,

w okresie okupacji. Od września 1939 r. był kierownikiem szkoły. W 1941 r. został wójtem w Kuźminie. Aresztowany przez gestapo, siedział 7 miesięcy w więzieniu. Organizował bojówki SB i SKW w rejonie Przemyśla. W czerwcu 1945 r. „Hryń” został podporządkowany „Renowi” jako dowódca sotni. Rozbudowany sotnią do około 200 ludzi, podzielił ją w kwietniu 1946 r. na dwie części. Jedną dowodził osobiście, drugą objął „Stach”. Obie sotnie brały udział w zasadzce, w której zginął gen. broni Karol Świerczewski. Latem 1947 r. sotnia „Hrynia” została rozbита, a jej dowódca z resztkami podwładnych przedostał się do USRR i tam zginął w 1949 r. w okolicach Stanisławowa. AKBW. 118/122, s. 19—21, Charakterystyka sotni „Hrynia”; 86/1/7, s. 299, Protokół przesłuchania Jarosława Chamiwki.

⁴⁰ Włodzimierz Szczygieski („Burlak”), ur. w 1917 r. we Lwowie. Syn popa. Ukończył 6 klas gimnazjum. Walczył przeciw Węgrom na Rusi Zakarpackiej w 1938 r. W 1940 r. wstąpił do policji ukraińskiej, gdzie przeszedł przeszkolenie wojskowe i policyjne. Po napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR został komendantem policji ukraińskiej w Wojtkowej, a następnie był kolejno komendantem w Kuźminie, Jaworniku Ruskim i Medyce, pow. Przemyśl. W czerwcu 1944 r. poszedł z całym posterunkiem policji ukraińskiej w Medyce w Karpaty. Tam zorganizował sotnię, którą wcielono do kurenia „Rena”. Wiosną 1945 r. „Burlak” przeszedł do Przemyskiego i działał tam jako dowódca sotni podporządkowanej początkowo dowódcy kurenia „Konykowi”, a od stycznia 1946 r. kurenemu „Bajdzie”. We wrześniu 1947 r. w czasie akcji „Wisła” uszedł ze swoją sotnią do Czechosłowacji z chęcią przedostania się do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Sotnia została rozbита przez jednostki Armii Czechosłowackiej i organy bezpieczeństwa, a „Burlak” aresztowano w okolicach Teplíc. Wydany władzom polskim, został skazany na karę śmierci w styczniu 1949 r. AKBW, 6564/50, s. 57, Akta sprawy Wł. Szczygieskiego, s. 19—20, 57; AKBW, 86/117, s. 298.

⁴¹ Michał Duda („Hromenko”), pochodził z Tarnopolskiego. W UPA działał od 1943 r., dowodząc sotnią USN. Po przejściu frontu został podporządkowany „Renowi”, a jesienią 1945 r. „Konykowi”. Później dowodził sotnią w składzie kurenia „Bajdy”. Po rozbiciu OUN-UPA w Polsce, w 1947 r. przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej. AMSW, 2721, t. VI, s. 279, Akta sprawy M. Onyszkewicza.

⁴² Grzegorz Jankowski („Lastiwka”), pochodził z Cisowej, pow. Przemyśl.

³⁴ AKBW, 6564/50, op. cit., s. 20; Mirczuk, op. cit., s. 167.

³⁵ Petro Mirczuk podaje, że powrócili do Polski wszystkie jedenaście sotni, a ponadto przybyły wczesną wiosną 1945 r. trzy sotnie z WO „Makiwka”. Podobne twierdzenia wysuwa w swych zeznaniach J. Chamiwka podając, że na początku 1945 r. „Ren” dowodził ośmioma sotniami, w rejonie Przemyśla działało sześć sotni, co daje w sumie 14 sotni. „Orest” w sprawozdaniu za okres X—23 XI 1945 r. podaje natomiast, że kureń „Rena”, który nosił kryptonim „Drużynnik”, w listopadzie 1944 r. składał się z trzech sotni: „Burlaka”, „Wesołego” i „Burego”. Jest to o tyle prawdopodobne, że po odjęciu resztek dwóch sotni „Czarnego” i „Bajdy” zostają w kureniu „Rena” tylko trzy sotnie. Ich pseudonimy zgadzają się z wyjątkiem „Neczaja”. Ponieważ od grudnia 1944 r. sotnia „Neczaja” nie występuje, a spotykamy się z sotnią „Burego” możemy przypuszczać, że chodzi tu o ten sam pododdział, w którym w listopadzie lub grudniu 1944 r. zmienili się dowódcy (AKBW, 86/1/7, s. 302; Mirczuk, op. cit., s. 167). Podano tylko te sotnie, których kryptonimy lub pseudonimy dowódców zdołano ustalić.

³⁶ Szerzej będzie o nich mowa w dalszej części pracy.

³⁷ AMSW, 2721, Akta sprawy M. Onyszkewicza, t. VI, s. 279.

³⁸ Iwan Kozierzyński („Bir”). Pochodzenie i data urodzenia nie znane. W okresie okupacji służył w policji ukraińskiej. Był członkiem OUN. W czerwcu 1944 r., będąc zastępcą komendanta posterunku policji w Medyce, wraz z Włodzimierzem Szczygieskim i pozostałymi policjantami ukraińskimi uciekł w lasy karpaccie. Początkowo był adiutantem dowódcy kurenia „Rena”, a po dezercji dowódcy sotni „Burego”, przejął jego obowiązki. Dowodził sotnią w składzie kurenia „Rena” aż do momentu jego rozbicia w czasie akcji „Wisła”. Po przejściu na tereny USRR brak o nim wiadomości. AKBW, 6564/50, s. 19; AKBW, 118/122, s. 22—23; 86/1/7, s. 298.

³⁹ Stefan Stebelski („Hryń”), pochodził z Sambora. Należał do OUN już

a w nadrejonie „Chołodnyj Jar“ — „Konyk“. Przy tworzeniu się tych kureni uczestniczył bezpośrednio „Orest“ — już jako dowódca grupy „San“ — nadając sotniom kryptonimy, instruując ich dowódców w zagadnieniach organizacyjno-sztabowych i taktycznych. Wszystkie sotnie obu kureni zgodnie z decyzją „Szelesta“ — dowódcy UPA-Zachód — otrzymały kryptonim „Udarnik“ („Szturmowiec“) oraz numerację od jednego wzwyz⁴⁴. Podobny skład obu kureni, z niewielkimi tylko zmianami, przetrwał do połowy 1947 r. W kureniu „Rena“ przybyła jeszcze sotnia „Stacha“⁴⁵ która powstała w kwietniu 1946 r. z podziału na dwie liczące około 200 członków sotni „Hrynia“⁴⁶. „Didyk“ zdał sotnię Romanowi Grobelskiemu⁴⁷ („Brodyca“ vel „Roman“) w maju 1946 r.⁴⁸ Jedyną zmianą w kureniu „Konyka“ było przejście dowództwa sotni od „Jara“ przez „Kryłacza“ w sierpniu 1946 r.⁴⁹ Zmienił się również dowódca

Przed 1939 r. służył w Wojsku Polskim w stopniu kaprała. W czasie okupacji był komendantem posterunku policji ukraińskiej w Olszanach. pow. Przemysł. Jesienią 1945 r. objął dowodzenie sotnią podlegającą „Konykowi“, a później „Bajdzie“. Zginął 3 VI 1947 r. pod Birczą w czasie akcji pościgowej prowadzonej przez Wojsko Polskie. CAW, t-1202/35/53. s. 30; AKBW, 86/1/7. s. 298.

⁴³ Wasyl Mizerny („Ren“), ur. w m. Podhaje, pow. Brzeżany. Członek OUN z okresu przedwojennego. Pełnił służbę w Wojsku Polskim. Brał udział w walkach „Legionu ukraińskiego“ na Rusi Zakarpackiej w 1938 r., dowodząc plutonem, a następnie kompanią. W czasie okupacji niemieckiej był komendantem powiatowym policji ukraińskiej w Sanoku. W 1941 r. ukończył oficerską szkołę policyjną w Nowym Sączu. Do UPA przyłączył się w 1944 r., organizując na terenie powiatów: Sanok, Lesko oraz Turka oddziały i jednocześnie został wyznaczony dowódcą kurenia. W czasie przechodzenia frontu przebywał w rejonie Czarnego Lasu k. Stanisławowa. W listopadzie 1944 r. przybył ze swym kureniem do „Zakierzońskiego Kraju“. Jesienią 1945 r. „Ren“ został wyznaczony dowódcą odcinka „Lemko“ i pozostawał na tym stanowisku aż do rozbitcia UPA w Polsce. AKBW, 86/1/7. s. 299, Protokół przesłuchania Chamiwki: AKW MOR, 6564/50. s. 18—21, Akta sprawy Wł. Szczygielskiego.

⁴⁴ Tamże; zob. też ASWW, SR 450/50, Akta sprawy M. Onyszkewicza.

⁴⁵ „Stach“ — nazwisko nie znane. Do kwietnia 1946 r. działał w składzie sotni „Hrynia“. Po stworzeniu nowej sotni z młodych Łemków objął nad nią dowództwo. W lipcu 1946 r. „Stach“ przebywał ze swoją sotnią w rejonie Lachowa — Krecow, pow. Sanok, gdzie przekazał sotnię „Kryłaczowi“ (zastępcy „Burlaka“), sam pozostając jego zastępcą. We wrześniu 1946 r. powrócił w rejon, gdzie operował „Hryń“. 29 IX 1946 r. został ranny, a dowodzenie nad sotnią przejął czasowo „Hryń“. Brał udział w zasadzce, w której zginął gen. broni Karol Świerczewski. Sotnię „Stacha“ rozbiły w lecie 1947 r. pododdziały Wojska Polskiego. Jej resztki wraz z dowódcą wycofały się do USRR. AKBW, 42/184, s. 18—19, Charakterystyka sotni UPA „Stacha“, zob. też *Informator MSW...*, s. 258.

⁴⁶ AKBW, 42/186. s. 18, Charakterystyka sotni UPA „Stacha“.

⁴⁷ Roman Grobelski („Brodyca“, „Roman“), do UPA wstąpił w lipcu 1944 r. we wsi Bereżnica, pow. Lesko. Przydzielono go do sotni „Hromenki“. W listopadzie 1944 r. skierowany na dowódcę czoty do organizującej się w rejonie Ustrzyki Dolne sotni „Karmeluka“. W maju 1946 r. objął sotnię po „Didyku“ i dowodził nią do września 1947 r. — początkowo w pow. Lesko, później na pograniczu powiatów: Sanok i Krosno. Ujęty na terenie Czechosłowacji we wrześniu 1947 r. w czasie próby przejścia do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Skazany na śmierć przez sąd PRL. AKW MOR, 7/2/63, t. 37, s. 78, Akta sprawy Romana Grobelskiego.

⁴⁸ AKW MOR, 7/2/63, t. 37, s. 78, Akta sprawy Romana Grobelskiego.

⁴⁹ Jarosław Kociołek („Kryłacz“), pochodził z Pikulic k. Przemysła. Wykształcenie średnie. Jego okupacyjna przeszłość nie jest znana. W UPA dowodził po-

kurenia. Po śmierci „Konyka“, który zginął w czasie napadu na Birczę w dniu 6 stycznia 1946 r., jego obowiązki objął w marcu 1946 r. „Bajda“⁵⁰.

Drugi ośrodek, gdzie rozbudowywane były pododdziały UPA w Polsce, obejmował powiaty: Lubaczów i Jarosław, a także północną część przemyskiego. W późniejszej strukturze tereny te obejmował odcinek taktyczny „Bastion“. Organizatorem był tutaj Iwan Szpontak („Szum“, „Ostap“, „Żeleźniak“, „Dubrownyk“)⁵¹. Opuściwszy posterunek policji ukraińskiej w Rawie Ruskiej, gdzie pełnił funkcję zastępcy komendanta, przedostał się do miejscowości Gorajec w pow. lubaczowskim. Tutaj ze swych podwładnych policjantów stworzył sotnię liczącą początkowo 20 ludzi, która do czasu nadejścia frontu wzrosła do 50 osób. W czasie walk ukrywał się wraz z sotnią w bunkrach leśnych w rejonie Monastyr — Werchrata⁵². W wyniku dokonywanych mobilizacji sotnia „Żeleźniaka“

czątkowo czotą w sotni „Burlaka“. Czasowo dowodził sotnią „Stacha“, gdy przebywała ona w czerwcu i lipcu 1946 r. w południowej części pow. Przemysł. Po usunięciu od dowodzenia „Jara“, w sierpniu 1946 r. objął po nim sotnię, podległą do stycznia 1946 r. „Konykowi“, a od marca tegoż roku „Bajdzie“. Zginął 13 VI 1947 r. k. Zawadki w czasie pościgu WP za jego sotnią. AKBW, 42/181. s. 35, Charakterystyka band UPA działających na terenie woj. rzeszowskiego.

⁵⁰ Mykola Sawczenko („Bajda“), pochodził z Poltawy (USRR). Lejtnant Armii Czerwonej. W 1944 r. zdezerterował i utworzył sotnię UPA „Schidniakiw“ na Podkarpaciu (około 220 ludzi), którą rozbiły jesienią 1944 r. wojska NKWD w rejonie Czarnego Lasu k. Stanisławowa. „Bajda“ został wówczas adiutantem „Rena“ i pełnił tę funkcję do 1946 r. Po śmierci zastępcy dowódcy odcinka taktycznego „Lemko“ i dowódcy kurenia „Konyka“ w styczniu 1946 r. objął obowiązki dowódcy kurenia i dowodził sotniami „Burlaka“, „Lastiwki“, „Kryłacza“ oraz „Hromenki“ aż do czasu ich rozbitcia w 1947 r. Jako dowódca kurenia używał również pseudonimu „Zinowyj“. Dalsze losy „Bajdy“ nie są znane. AKW MOR, 7/2/63, t. 37, s. 6, Protokół przesłuchania J. Chamiwki.

⁵¹ Iwan Szpontak („Szum“, „Ostap“, „Żeleźniak“, „Dubrownyk“), ur. w 1919 r. w rejonie Użhorodu na Ukrainie Zakarpackiej. Ukończył seminarium nauczycielskie i pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej. W październiku 1938 r. wstąpił do paramilitarnej organizacji OUN, tzw. Siczy. Po aneksji Ukrainy Zakarpackiej przez Węgry I. Szpontak udał się do m. Wielkie Kapuszan na Słowacji, a stamtąd — w kwietniu 1939 r. — do Niemiec. Tam wstąpił do berlińskiej komórki OUN kierowanej przez płk. Suszko. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej I. Szpontak udał się (pod nazwiskiem Jana Kozaka) do Lwowa, gdzie po krótkim okresie konspiracji wstąpił 1 X 1941 r. na polecenie OUN do Pomołocnej Policji Ukraińskiej. Pełnił kolejno funkcje: kierownika IV komisariatu we Lwowie, a następnie zastępcy komendanta policji ukraińskiej w Rawie Ruskiej. W tym czasie brał udział w akcjach skierowanych przeciwko partyzantom radzieckim i polskim. W kwietniu 1944 r. I. Szpontak przeszedł z grupą 20 policjantów ukraińskich do UPA. Na terenie powiatów: przemyskiego, jarosławskiego i lubaczowskiego zorganizował sotnię, a następnie kureń UPA, kierując krwawym terrorem wobec władz i ludności polskiej. W marcu 1945 r. wyznaczony na dowódcę odcinka „Danyliw“. Równocześnie pełnił on funkcję szefa sztabu WO „San“. We wrześniu 1947 r. — po rozbitciu jego kurenia przez Wojsko Polskie i KBW przedostał się do Wielkich Kapuszan na Słowacji. Tam zalegalizował się i przebywał do 1959 r. Wydany przez Czechosłowację władzom polskim, w 1960 r. został skazany na karę śmierci zamienioną później na dożywocie. Obecnie przebywa w więzieniu. ASWR, VII K/21/60, Akta sprawy Iwana Szpontaka; zob. też *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi* ..., s. 387—390.

⁵² AKW MOR, 2943, t. II, s. 225—229, Opracowanie W. Rejmenta na temat walk z UPA; zob. też J. Czaplą. *W walce z nacjonalistycznym podziemiem*

zwiększyła swój stan do około 400 ludzi. Wówczas to stworzył on kuren w składzie trzech sotni. Dotychczasowi dowódcy czot „Szum“⁵³, „Kruk“⁵⁴ i „Bałaj“ wyznaczeni zostali na sotennych. Wkrótce po tym utworzono sotnię „Pidkowy“. Dowódcą kurenia wyznaczony został przez sztab WO „Bug“ — „Żeleźniak“⁵⁵. W odróżnieniu od kurenia „Rena“ kureń „Żeleźniak“ nie uległ przekształceniu w SKW w czasie 1945 r. i przetrwał w tym składzie aż do jego likwidacji, tj. do września 1947 r. Zmienili się tylko dowódcy dwóch sotni. Po odejściu „Pidkowy“ na tereny USRR w końcu 1945 r. dowodzenie objął „Tucza“⁵⁶, a po śmierci „Bałaja“ w kwietniu 1946 r., na jego miejsce wyznaczono „Kałynowicza“⁵⁷.

Okręg III OUN był kolejnym ośrodkiem organizowania sotni UPA. Teren, na którym dokonywano tej organizacji, ograniczał się do wschodniej oraz południowej części powiatów: hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Należący do III okręgu OUN pow. Chełm był w latach 1945—1946 parokrotnie nawiedzany przez rajdujące lub ukrywające się pododdziały UPA z sąsiednich powiatów, ale nie stanowił stałego miejsca ich

ukraińskim, w zbiorze: *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu...*, Warszawa 1966, s. 393—394.

⁵³ Jan Szymański („Szum“). w czasie organizowania sotni przez I. Szpontaka, w drugiej połowie 1944 r., objął obowiązki czotowego. W styczniu 1945 r. został dowódcą sotni działającej w latach 1945—1947 w składzie kurenia „Żeleźniak“. Zginął we wrześniu 1947 r. koło wsi Werchrata. *Informator MSW...*, s. 261.

⁵⁴ Grzegorz Lewko („Kruk“). Dowodził sotnią od początku 1945 r. Dane o jego losach i działalności są mało znane. Z zeznań „Oresta“ wynika, że działalność jego cechowała wyjątkowe barbarzyństwo oraz nienawiść do Polaków.

⁵⁵ AKW MOR, 2943/ES/61, s. 171. Akta sprawy I. Szpontaka. Mirczuk pisze, że w czasie przechodzenia frontu działał na terenie Polski kureń „Żeleźniak“, w skład którego wchodziły sotnie „Szuma“, „Bira“ (pomyłka — chodzi o „Bisa“ — *przyp. aut.*), „Jarego“, „Tuczy“ i „Kałynowicza“. Jest to nieścisłe. P. Mirczuk podaje nazwy sotni istniejących dopiero w latach 1945—1946, antydatując ich działalność. Jednocześnie, operując pseudonimami tych samych sotni z różnych okresów, sztucznie zwiększa ilość pododdziałów. Odnosi się to np. do sotni „Bisa“. „Bałaja“ i „Kałynowicza“. „Żeleźniak“ został dowódcą kurenia dopiero w styczniu 1945 r. Również dane P. Mirczuka dotyczące sotni UPA należących do kurenia „Żeleźniak“ w latach 1946—1947 są nieścisłe. Wymienia on mianowicie siedem sotni: „Chomy“, „Bajdy“, „Czornego“, „Osypa“, „Czernyka“, „Neczaja“, „Zruba“. Dostępne źródła, a w szczególności zeznania M. Onyszkewicza, P. Fedoriwa, I. Szpontaka i Grzegorza Mazura oraz sprawozdania i meldunki „Żeleźniaka“ do „Oresta“ z lat 1945—1947 nie wymieniają żadnej z tych sotni jako wchodzących w skład kurenia „Żeleźniak“. Mirczuk, *op. cit.*, s. 446.

⁵⁶ Michał Semaszyn („Tucza“). Dowódcą sotni został w końcu 1945 r. po śmierci „Pidkowy“.

⁵⁷ Grzegorz Mazur („Kałynowicz“), ur. 15 I 1912 r. w Kosowie. pow. Rawa Ruska. Ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej. W czasie okupacji pracował u młynarza w Uhnowie. Do UPA wstąpił 1 kwietnia 1944 r., zostając strzelcem, a następnie rojowym w sotni „Szuma“. 15 listopada 1945 r. „Żeleźniak“ przydzielił go do sotni „Bałaja“ na czotowego. 4 kwietnia 1946 r. objął obowiązki dowódcy sotni po „Bałaju“. Sotnia jego wchodziła w skład kurenia „Żeleźniak“. 7 sierpnia 1947 r. w czasie akcji „Wisła“ otrzymał od prowydnyka nadrejonu „Batury“ polecenie przejścia do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Przechodząc granicę czeską w rejonie Rabki, został ranny i następnie przekazany przez Czechosłowację polskiemu władzom sądowym. Skazany na karę śmierci. ASS MON 236/56/76, t. I, s. 2—31; AKW MOR, 2943/ES/61, t. II, Akta sprawy I. Szpontaka.

pobytu. Odnosi się to również w pewnej mierze do powiatów: Włodawa i Biała Podlaska. Tutaj w 1946 r. Iwan Romaneczko („Wołodia“) zorganizował z SKW sotnię w składzie około 25 ludzi. Do rozmiarów normalnej 120-osobowej sotni rozrosła się ona dopiero w maju 1947 r., a więc na parę miesięcy przed jej rozbięciem⁵⁸. Wymieniane w meldunkach 3 DP dane o istnieniu sotni „Czyża“ w składzie 60—100 ludzi, która jakoby działała w pierwszym kwartale 1946 r. w pow. Włodawa, nie znalazły potwierdzenia w innych źródłach⁵⁹.

W okresie przechodzenia frontu na terenie powiatów: hrubieszowskiego i tomaszowskiego działały dwie miejscowe sotnie UPA. Dowodzili nimi „Karpo“ i „Bahrianyj“. Sotnie te należały do kurenia Anatola Szydoruka („Jagoda“, „Czernik“) ⁶⁰. Dowodzenie sotnią od „Karpa“ przejął w październiku 1944 r. Eugeniusz Jaszczuk („Duda“) ⁶¹. W marcu 1945 r. „Orest“ polecił „Jagodzie“ zorganizowanie dalszych pododdziałów na omawianym terenie, wyznaczając na dowódców dwóch sotni — „Łysa“ i „Krapkę“ ⁶². W ten sposób wiosną 1945 r. ukształtował się kureń „Jagody“ w składzie sotni „Dudy“, „Łysa“ i „Krapki“. O sotni „Bahrianyj“ nie mamy w tym czasie żadnych wiadomości. Być może, że stała się ona bazą organizowania wymienionych wyżej pododdziałów. Kolejnymi dowódcami sotni „Łysa“ byli Włodzimierz Siwak („Zirka“) i „Hajda“, a od 28 lutego 1946 r. obowiązki przejął Semen Prystupa („Dawyd“) i pełnił je do sierpnia 1947 r. ⁶³ Po śmierci „Krapki“, w lutym 1946 r., sotnią tą dowodził „Kropywa“, a od maja 1946 r. Wasyl Jarmola („Jar“) ⁶⁴.

W drugiej połowie 1946 r. działał więc na terenie okręgu III kureń, w skład którego wchodziły sotnie: „Dudy“, „Dawyda“ i „Jara“. Dowódcy kurenia podporządkowano również czwartą sotnię, Wasyla Krala

⁵⁸ Szota, *op. cit.*, s. 216.

⁵⁹ CAW, t-243/465, s. 60—62; t-257/465, s. 411. Pierwsze wzmianki o istnieniu sotni „Wołodi“ znajdujemy w meldunku KBW ze stycznia 1946 r. AKBW. 165/5, s. 244.

⁶⁰ Mirczuk, *op. cit.*, s. 446; CAW III-25, t. 17, s. 150. P. Mirczuk wymienia trzecią sotnię „Dudy“, ale jest to nieścisłość. „Duda“ objął dowództwo od „Karpo“ 16 X 1944 r., a więc była to ta sama, a nie dwie różne sotnie. AMSW, 4370, s. 45—67, Fragmenty kroniki jednego oddziału UPA „Wilki“, sierpień 1944 r. — październik 1945 r.

⁶¹ Tamże, s. 45. Eugeniusz Jaszczuk („Duda“), ur. 7 VII 1919 r. w m. Bogorodzie, pow. Hrubieszów. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Służył w armii polskiej w stopniu kaprala. Do OUN wstąpił w 1943 r., a do UPA — 3 II 1944 r. Dowodził sotnią „Wowski“-2 w składzie kurenia „Jagody“. „Berkuta“ od 16 X 1944 r. Zginął we wrześniu 1947 r.

⁶² ASWW, SR 450/50, t. I, s. 102. Akta sprawy M. Onyszkewicza.

⁶³ Mirczuk, *op. cit.*, s. 447. Semen Prystupa („Dawyd“), ur. 7 I 1914 r. w m. Tudorków. Ukończył 5 klas szkoły podstawowej. Służył 18 miesięcy w Wojsku Polskim w stopniu kaprala. Przynależność do OUN od 1937 r., a do UPA od 1944 r. Dowodził sotnią „Wowski“-3 w składzie kurenia „Berkuta“. AKW MOI, Akta OUN-UPA, nieuporządkowane.

Sotenny „Zirka“ nazywał się Włodzimierz Siwak. CAW, III-25, t. 17, s. 150. Biuletyn Informacyjny 5 pp. 15 XI 1945 r.

⁶⁴ Mirczuk, *op. cit.*, s. 447.

(„Czaus”). Był to pododdział skierowany na tereny powiatów: Włodawa, Tomaszów Lubelski i Hrubieszów przez dowódcę WO „Bug” — „Woronego” — już w 1945 r., który działał w składzie odcinka taktycznego „Danyliw” aż do jego rozbicia w 1947 r.⁶⁵

Kolejnymi referentami wojskowymi okręgu III OUN oraz dowódcami odcinka taktycznego „Danyliw” i kurenia UPA operującego na podległym okręgowi terenie byli: Anatol Szydoruk („Jagoda”) — 1945 r., Eugeniusz Sztendera („Pryrwa”) — styczeń—październik 1946 r., Włodzimierz Soroczak („Berkut”) — październik 1946—1947 r.⁶⁶

Oprócz sotni wchodzących jako organiczne pododdziały do poszczególnych kuren i odcinków taktycznych działało na terenie Polski szereg samodzielnych sotni, które należy podzielić na dwie kategorie:

— utworzone na miejscu lub skierowane z USRR celem stałego przebywania, rozwijania działalności w ściśle określonym terenie i przez dłuższy okres. Były to sotnie „Smyrnego”, „Lisa”, „Wołodi”, „Czausa”, „Worona”. Niektóre z nich, jak na przykład sotnia „Czausa”, powoli zatracaly swą samodzielność i stawały się częścią składową terenowej struktury UPA. Inne znów ulegały rozwiązaniu (na przykład sotnia „Worona” działająca do lipca 1946 r. w rejonie kurenia „Bajdy”)⁶⁷. Ten typ sotni podlegał dowódcom TW lub dowódcy WO „San”;

— sotnie do zadań specjalnych (ochrona kurierów i linii sztafetowych, zabezpieczanie przejść granicznych itp.), które rajdowały, zmieniały często miejsce postoju, odchodziły na tereny USRR i ponownie wracały. Do tej kategorii należały sotnie „Bryla” (od maja 1947 r. — „Sahajdacznego”), „Myrona”, „Sztyla”, „Peremohy” i „Karmeluka”. Podlegały one z zasady sztabowi WO „Bug” i tylko w okresach dłuższego przebywania na terenie Polski wykonywały zadania na zlecenie dowództwa UPA w „Zakierzońskim Kraju”.

Strukturę UPA w Polsce w poszczególnych etapach jej organizacyjnego rozwoju oraz rozmieszczenie elementów tej struktury w terenie obrazują schematy i szkice — załączniki nr nr 24—30, a obsadę dowództw odcinków taktycznych sotni i czoł załączniki nr nr 31—35.

⁶⁵ ASWW, SR 450/50, t. I, s. 62, Akta sprawy M. Onyszkewicza. Sotnia „Czausa” nie posiadała plutonów, lecz składała się z 3—4 drużyn o łącznej liczbie około 80 ludzi. *Informator MSW...*, s. 263.

⁶⁶ *Tamże*, s. 102. Data rozpoczęcia pełnienia obowiązków referenta wojskowego w prowidyce okręgu III OUN przez „Berkuta” nie jest ściśle ustalona. M. Onyszkewicz zeznał, że skierował „Berkuta” na to stanowisko z okręgu IOUN w październiku 1946 r. *Informator MSW...* podaje natomiast datę lipiec 1946 r. (s. 244). Bliższe prawdy wydaje się stwierdzenie M. Onyszkewicza, gdyż z pseudonimem „Berkut” spotykamy się w meldunkach wywiadowczych WP i UBP dopiero późną jesienią 1946 r.

⁶⁷ AKW MOR, Album t. 9, s. 63, Zestawienie wywiadowczo-operacyjne GO „Rzeszów” za okres 10—31 VII 1946 r.

LICZEBNOŚĆ ODDZIAŁÓW UPA W POLSCE

Jednym z najbardziej spornych problemów dotyczących UPA jest zagadnienie liczebności tej organizacji wojskowej w Polsce. Dane, którymi operowały organy rozpoznawcze UBP, MO, WP, KBW czy WOP były z zasady bardzo wyolbrzymione. Do końca 1945 r. nawet rozeznanie w nazwach większych oddziałów UPA było minimalne. Na przykład w sprawozdaniu 8 DP przeprowadzającej działania przeciw UPA w powiatach: Krosno, Sanok i Lesko wymienia się trzydzieści grup UPA w sile 30—700 ludzi, nie podając przy tym ani jednej nazwy grupy⁶⁸. Według danych DOW-V z lutego 1946 r. UPA w Polsce miała 14 oddziałów liczących razem 4820 ludzi. W sprawozdaniu tym mówi się o takich oddziałach, jak: „Cygana” — 400 ludzi, „Tarasa” — 500 ludzi. „Pruta” — 600 ludzi, „Czumaka” — 640 ludzi, „Rezuna” — 600 ludzi. W tym czasie takie nazwy kuren i bądź wcale nie istniały, bądź odnosiły się do tych, które już w 1945 r. wycofały się na tereny USRR (na przykład kuren „Pruta” i „Rezuna”). Wyolbrzymiano liczebność sotni (na przykład „Burlaka” — do 300 ludzi i „Łastiwki” — też do 300 ludzi). Zaniżano natomiast liczebność kuren „Rena” do 180 ludzi i „Żeleźniaka” do 300 ludzi⁶⁹. Jeszcze bardziej wygórowanymi liczbami rozporządzały organy wywiadowcze KBW, które stan UPA w lipcu 1946 r. szacowały na trzydzieści sotni, liczących ogółem 6320 ludzi⁷⁰. Bardzo zbliżonymi do rzeczywistości liczbami o stanie oddziałów UPA w Polsce dysponował sztab DOW-V w czerwcu 1946 r. Według tych danych kuren „Lutyj” („Bajdy”) składał się z czterech sotni w następującym składzie: „Burlak” — 150 ludzi, „Łastiwka” — 100 ludzi, „Jar” — 100 ludzi, „Hromenko” — 150 ludzi. Razem kuren obliczano na 500 osób. Podobnie prawidłowo rozpoznane były sotnie kuren „Żeleźniaka”, który ogólnie szacowano na 660 ludzi⁷¹. Jednakże tych trafnych danych nie potrafiono jeszcze docenić, skoro w listopadzie 1946 r. nadal wyolbrzymiano ogólną liczebność UPA w „Zakierzońskim Kraju” do 3475 ludzi oraz przytaczano takie nazwy kuren i, jak: „Barana”, „Bohuna”, natomiast sotnię „Burlaka” szacowano na 600 ludzi, nazywając ją przy tym kureniem⁷².

⁶⁸ CAW, III-101, t. 24, s. 24—26, Okresowy meldunek zwiadowczy 8 DP, 29 XII 1945 r.

⁶⁹ CAW, 465/57, t. 244, s. 149—151, Sprawozdanie DOW-V, luty 1946 r.

⁷⁰ AKBW, 42/323, s. 91—93, Biuletyn Informacyjno-Zwiadowczy nr 0026 z 20 VII 1946 r. 23 z wymienionych sotni zgrupowane były w 7 kuren iach, 7 sotni zaliczono do samodzielnych.

⁷¹ CAW, 465/57, t. 262, s. 220; 465/57, t. 27, s. 166—169; Sprawozdanie DOW-V, 5 VI 1946 r.

⁷² CAW, 465/57, t. 229, s. 5—7, Sprawozdanie DOW-V, listopad 1946 r.

W sprawozdaniu z działalności GO „Rzeszów” ujęto w poszczególnych miesiącach 1946 r. następującą ilość oddziałów UPA i ich liczebność:

kwiecień	— 22 oddziały	— 4420 ludzi
maj	— 16 oddziałów	— 3300 ludzi
czerwiec	— 14 oddziałów	— 2360 ludzi
lipiec	— 12 oddziałów	— 1490 ludzi
sierpień	— 14 oddziałów	— 1770 ludzi
wrzesień	— 15 oddziałów	— 1752 ludzi
październik	— 15 oddziałów	— 1340 ludzi

Różnica między kwietniem a październikiem 1946 r. wynosi 3080 osób, z czego 1340 skreślono jako ludzi, którzy odeszli do UPA-Zachód. Pozostałych 1740 uznano za zlikwidowanych bądź skreślonych z powodu zaprzestania działalności⁷³. Liczebność oddziałów UPA w październiku 1946 r. (1340 ludzi) podana w sprawozdaniu odzwierciedla prawie dokładnie stan faktyczny, jednakże należy jeszcze doliczyć kuren „Berkuta”, który w tych obliczeniach nie został uwzględniony.

Dokładna i pełna znajomość stanu liczebnego UPA w latach 1945—1946 była ograniczona paroma przyczynami obiektywnymi. Słaba wiedza o strukturze organizacyjnej OUN-UPA doprowadzała do częstych pomyłek i mistyfikacji. Rozdrobnienie większych oddziałów UPA na mniejsze, podyktowane względami taktycznymi, oraz zmiany nazw dowódców sotni na skutek ich śmierci były często identyfikowane przez nasze organy wywiadowcze ze wzrostem liczebnym UPA. Sprzyjające warunki terenowe i niezbyt szczelne zamknięcie południowo-wschodnich granic Polski ułatwiało sotniom częstą dyslokację zarówno na terenie Polski, jak i poza jej granicami. Na skutek tych rajdów niektóre oddziały na pewien okres znikaly lub też pojawiały się sotnie nieznane, przybyłe z USRR, co powodowało zmienność stanu liczebnego UPA i utrudniało jego dokładne ustalenie⁷⁴. Rozeznanie struktury, liczebności i roz-

⁷³ CAW, 465/57, t. 272, s. 1122, Sprawozdanie GO „Rzeszów” za okres 5 IV — 31 X 1946 r.

⁷⁴ Oto parę przykładów świadczących o przechodzeniu przez oddziały UPA granicy polsko-radzieckiej i polsko-czechosłowackiej:

— z 9 na 10 IV 1945 r. od strony Rawy Ruskiej przeszło granicę k. Monastynu w kierunku Brusno Nowe około 600 banderowców. AKBW, 41/211, s. 24;

— w lipcu 1945 r. poszczególne sotnie z kurenia „Rena” parokrotnie przechodziły na Słowację, uchylając się od kierowanych przeciw nim uderzeń. AMSW, 2721, t. VI, s. 279, Akta sprawy M. Onyszkewicza;

6 VIII 1945 r. przeszła granicę w pow. Lesko ze strony Czechosłowacji grupa UPA licząca 400 ludzi, a 5 IX 1945 r. grupa 300 banderowców. CAW, III-101 t. 24, s. 24. Meldunek zwiadowczy 8 DP — 29 XII 1945 r.;

— 4 XII 1945 r. przeszła z USRR na teren pow. Przemyśl sotnia „Tarasa”; a 5 XII 1945 r. — kuren w liczbie 500 ludzi. *Wybrane zagadnienia z tradycji bojowych rzeszowskiej jednostki KBW*, Wyd. ZP KBW, Warszawa 1963, s. 45.

mieszczenia OUN-UPA utrudniała słabość wywiadu agenturalnego z naszej strony oraz bezwzględna walka kontrwywiadu OUN z ludźmi informującymi UBP, MO lub WP o działaniu nacjonalistów ukraińskich.

W dotychczasowych opracowaniach poświęconych ukraińskiemu podziemiu liczebność UPA określana jest w oparciu o najbardziej wygórowane dane z okresu walk w latach 1945—1947⁷⁵.

Mówiąc o polskim i ukraińskim podziemiu Maria Turlejska słusznie stwierdza, iż „tendencja zmierzająca do wyolbrzymiania liczby wrogów władzy ludowej, walczących przeciw niej z bronią w ręku, wydaje się niesłuszna i oparta na przesłankach apriorycznych, i w konfrontacji z konkretnym materiałem okazała się niesłuszna, utraciła wartość. Bandy były groźne nie ze względu na swoją masowość, bo takimi nie były, ale dlatego, że ich działalność była dla kraju bardzo szkodliwa, niszcząca i tragiczna w skutkach”⁷⁶.

Droga do obiektywnej, choć nie do końca dokładnej oceny liczebności UPA w Polsce może doprowadzić przez analizę struktury organizacyjnej odcinków taktycznych UPA, składu kuren i sotni, weryfikację danych naszej strony oraz skąpych dokumentów OUN-UPA poświęconych temu zagadnieniu.

Podstawową jednostkę obliczeniową stanowi sotnia. WO „San” dysponował w latach 1945—1946 czterema kureniami, każdy w składzie 3—4 sotni. Ponadto w poszczególnych okresach działało od 4 do 6 sotni samodzielnych. W praktyce liczebność większości sotni wahała się od 80 do 120 ludzi, przy czym sotnie kurenia „Berkuta” liczyły jeszcze mniej, bo 40—80 ludzi.

Wynikają z tego następujące wnioski. Ilość sotni wahała się w latach 1945—1946 zawsze w granicach 20, przy czym od 14 do 16 sotni stanowiły stały skład czterech kuren, a sotnie „Wołodi”, „Smyrnego” (a po nim „Lisa”) były także na stałe związane z terenem. Przyjmując praktyczną liczebność sotni od 80 do 120 osób, otrzymujemy liczbę UPA w Polsce od 1600 do 2400 ludzi. W okresie najbardziej intensywnego rozwoju UPA, przypadającego na koniec 1945 r. i wiosnę 1946 r., gdy stany ilościowe sotni wahały się od 100 do 150 ludzi, bliższa rzeczywistości wydaje się liczba 2400⁷⁷. Dane J. Chamiwki — o liczebności UPA — od-

⁷⁵ M. Bień określa siły UPA na ponad 8000. *Wojna wyzwolenia Narodu Polskiego w okresie drugiej wojny światowej 1939—1945, wstępna próba syntezy*, Warszawa 1958, s. 126. J. Czapla ocenił liczebność UPA na 7000. *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1944—1965*, WPH nr 3, 1965 r., s. 84. Najbliższe rzeczywistości wydają się być liczby podane przez J. Gerharda — 1500.

⁷⁶ M. Turlejska, *Zarys powstania i rozpadu podziemia politycznego w Polsce Ludowej (1944—1947)*. Cz. II, „Zeszyty Naukowe” WAP 1965, seria historyczna nr 12(40), s. 14.

⁷⁷ Według sprawozdania „Żelężniaka” z grudnia 1945 r. liczebność jego trzech sotni wynosiła: „Kałynowicza” — 112, „Szuma” — 118, „Tuczy” — 164. Daje

noszą się do przełomu 1946/47 r., gdy UPA została poważnie osłabiona w wyniku działań GO „Rzeszów” oraz przesiedleń ludności ukraińskiej. Jeśli zaakrąglimy tę przeciętną do 90 osób, otrzymamy w dwudziestu sotniach 1800 ludzi. Będzie to liczba w miarę ścisła dla drugiej połowy 1946 r. i początku 1947 r., tak jak dla 1945 r. i pierwszej połowy 1946 r. będzie nią 2400 ludzi ⁷⁸.

UKRAIŃSKA SAMOOBRONA NARODOWA (USN)

Problemy organizacyjnych UPA, a w szczególności jej bazy rekrutacyjnej i stanu ilościowego nie można rozpatrywać w oderwaniu od innego elementu struktury OUN, jakim były oddziały tzw. samoobrony. Oddziały takie zwane Ukraińską Samoobroną Narodową (USN) powstały na Ukrainie w okresie okupacji niemieckiej. Zasadniczą ich cechą, „która różniła je od oddziałów UPA, było to, że członkowie tych organizacji mieszkali i pracowali jak zwykli cywile i jedynie na wezwanie swoich dowódców brali do ręki schowaną broń, by wykonać określone zadanie a następnie rozchodzili się do domów” ⁷⁹. Członkowie tych oddziałów rekrutowali się przede wszystkim z najmniej świadomego i najbardziej fanatycznego nacjonalistycznego elementu ukraińskiego. Odegrały one henniebną rolę, walcząc nie tyle przeciwko Niemcom, co przeciwko ludności polskiej i radzieckim partyzantom. Uzbrojenie ich nie zawsze stanowiła broń palna, często były to widły, kosy, siekiery lub drągi, którymi w sposób barbarzyński masakrowano bezbronną ludność.

Gdy stało się jasne, że na Ukrainę wkroczy Armia Radziecka kierownictwo OUN postanowiło przejść do takich samych form walki przeciwko władzy radzieckiej, przystępując do tworzenia, na wzór UNS, tzw. Samo-

to średnio na sotnię 134 ludzi. Przykład ten potwierdza, że przyjęcie mnożnika 120 nie jest dla końca 1945. r. i początku 1946 r. wygórowane. AMSW, 2721, t. IV, s. 226.

Wzrost liczebny UPA w omawianym okresie wiązał się z nasileniem akcji przesiedleńczej, przed którą uchylając się część Ukraińców uciekała do lasów i tam dostawała się w szeregi UPA. Od lata 1946 r. stan liczebny poszczególnych sotni ulegał systematycznemu zmniejszaniu się i doszedł w najslabszym kureniu „Berkuta” do dolnej granicy 35 ludzi w sotni „Jara” i „Dawyda”, 40 ludzi w sotni „Dudy” i 45 — w sotni „Czausa”. AKW MOL, PUBP, Tomaszów Lubelski — sprawy obiektywne, była nielegalna organizacja UPA, t. I, s. 82.

⁷⁸ Zdajemy sobie sprawę, że przedstawiliśmy zbyt mało dowodów, aby uzasadniły one wniosek końcowy. Jednakże archiwa nie dostarczyły więcej wiarygodnych danych odnoszących się do stanu UPA w Polsce. Stąd wynika konieczność posługiwania się metodą obliczania średnich i stosowania obliczeń *per analogiam*.

⁷⁹ Mirczuk, *op. cit.*, s. 237.



Ofiary UPA

obronnych Kuszczowych Widdilów (SKW). Organizując SKW, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów chciała rozwiązać następujący problem: uważano, że partyzanckie oddziały UPA nie mogą długo siedzieć na jednym miejscu w celu „obrony wsi przed bolszewickimi i polskimi bandami”, ponieważ groziło to im dekonspiracją, a w wypadku niepowodzeń w walce oraz strat wśród swoich najbliższych mogło spowodować załamanie psychiczne, a także utratę wiary. Aby tych negatywnych następstw uniknąć, postanowiono zorganizować we wsiach, na wzór „czerwonych Chińczyków”, nieregularne oddziały samoobrony ⁸⁰. Miały to być lokalne, ściśle zakonspirowane, posiadające schowaną broń, drobne bojowe grupy, wykonujące zadania przeważnie w nocy, na polecenie zwierzchnich władz OUN.

Strukturę i zadania SKW określały wskazówki organizacyjne wydane przez OUN na początku 1944 r. ⁸¹ Zgodnie z nimi oddział SKW powinien składać się z 15—35 ludzi, a nadwyżki winny także należeć do oddziału aż do czasu nadania im innych form organizacyjnych. Faktycznie SKW

⁸⁰ Rutkowski, *op. cit.*, s. 14.

⁸¹ AKW MOL, PUBP, Tomaszów Lubelski — sprawy obiektywne, była nielegalna organizacja UPA, t. I, s. 82.

liczyły 30—50 ludzi, podzielonych na 3—4 drużyny, w zależności od ilości wsi wchodzących w skład kuszczu. SKW podlegały kuszczowemu. prowydowi, w skład którego wchodził referent: „kuszczowy“, „wijskowyk“ — będący również dowódcą SKW — gospodarczy, propagandzista, referent SB, referentka UCzH (Ukraiński Czerwony Krzyż) oraz łącznicy. SKW w strukturze OUN podlegała rejonowym i wyżej postawionym referentom organizacyjno-mobilizacyjnym. Oprócz realizowania ogólnych obowiązków zleconych kuszczowi, SKW przeznaczone były przede wszystkim do wykonywania zadań o charakterze wojskowym, jak „poznanie terenu i ludzi dla celów lepszego organizowania wywiadu, podstępów, zasadzki czy odwrotu, lepszej obrony wsi“⁸², prowadzenia szkolenia wojskowego oraz miały brać udział wspólnie z UPA w akcjach terrorystyczno-represyjnych. W stosunku do oddziałów UPA zobowiązane były także do zabezpieczenia kwater, wyżywienia i odzieży, łączników i informatorów, opieki dla rannych i chorych. Rolę SKW scharakteryzował P. Mirczuk pisząc, że „niewielki oddział lub pododdział, który zjawił się w okolicy w oparciu o SKW w razie konieczności rozrastał się w ciągu nocy w silną bojową jednostkę i po przeprowadzeniu wyznaczonej akcji znów wracał do swego normalnego stanu ilościowego, ażeby zręcznie maskując się, przeskoczyć nieprzyjacielskie posterunki“⁸³. Takie fakty wielokrotnie stwierdzano w Polsce w latach 1945—1946⁸⁴. W nich to kryła się jedna z obiektywnych przyczyn wyolbrzymiania stanu ilościowego poszczególnych sotni i kureni przez stronę polską.

Na terenie „Zakierzońskiego Kraju“ sieć SKW rozbudowano jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r. O jej charakterze informuje instrukcja referenta SB II okręgu OUN z 22 kwietnia 1945 r.⁸⁵, której zalecenia idą w następującym kierunku: przyjmować do SKW członków i sympatyków oraz „uczciwych Ukraińców“. Nie ograniczać ilości roi w kuszczu, może być nawet zorganizowana czota lub sotnia. Prawo noszenia broni mają członkowie OUN, strzelcy SKW i członkowie bojówek wszystkich referentur SB. We wszystkich kuszczach przeprowadzić dwutygodniowe szkolenie

⁸² Rutkowski, op. cit., s. 14.

⁸³ Mirczuk, op. cit., s. 238.

⁸⁴ Tak np. pododdział SKW pod dowództwem „Zruba“ uczestniczył wraz z kureniem „Konyka“ w napadzie na Kuźminę w październiku 1945 r. oraz na Bircze w styczniu 1946 r. AMSW, 2721, t. VI, s. 387—388, Sprawozdanie „Rena“, styczeń — grudzień 1945 r.

8 III 1946 r. dwa pododdziały SKW brały udział w napadzie sotni „Szuma“ i „Hałajdy“ na m. Lubycza. AMSW, 5100, s. 197, Sprawozdanie „Szuma“ do „Żeleznika“, 9 III 1946 r.

⁸⁵ AKW MOR, 7/Z/63, t. 1, s. 17. Na realizację tej instrukcji wskazuje w swych zeznaniach jeden z członków SKW, Michał Krajnik. Został on zaprzysiężony w lipcu 1945 r. Uczestniczył po trzy razy w tygodniu w ćwiczeniach, w których brało udział około 60 ludzi. Szkolenie odbywało się w poniedziałki, środy i piątki, po 12 godzin dziennie w rejonie wsi Lachowo, Sękowa, Tokarnia. CAW, III-101, t. 6, s. 256—257, Protokół przesłuchania Michała Krajnika, 7 VIII 1945 r.

strzeleckie. Utrzymywać ostrą dyscyplinę wojskową. Bronić ukraińskiej ludności przed „polskimi i bolszewickimi bandami“. Przychodzić z pomocą sąsiadom i wzywać ich na pomoc w razie braku sił własnych. W każdej wsi zorganizować zarówno nocne, jak i dzienne posterunki alarmowe. Do 10 maja 1945 r. zabrać od ludności wszystkie wojskowe rzeczy, jeśli nie ma ona na nie zezwolenia. Urządzać dobrze zamaskowane schrony, magazyny i bunkry, gromadząc w nich „zdobyte“ materiały.

SKW przeżywały swój rozkwit w 1945 r. Licząc średnią wielkość pododdziałów na 40 osób, otrzymamy w około 70 kuszczach istniejących w tym czasie w Polsce prawie 2800 ludzi⁸⁶. Od jesieni 1945 r. SKW ulegały powolnej likwidacji. W związku z wyodrębnianiem się struktury UPA w „Zakierzońskim Kraju“ oraz tworzeniem nowych sotni i kureni wcielano do UPA całe oddziały SKW bądź ograniczano ich stany ilościowe w wyniku dokonywanej mobilizacji. Akcja ta miała szeroki zasięg w powiatach: Sanok, Lesko i Przemyśl, co spowodowało, że na tych terenach SKW zachowały się jedynie w szczątkowej formie. Dłużej zachowały się one w powiatach: Jarosław (do połowy 1946 r.) i Lubaczów (do początku 1947 r.)⁸⁷, a także na Lubelszczyźnie, gdzie UPA była słabiej rozbudowana. Duży wpływ na ograniczenie rozmiarów SKW miała akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej. Wobec całkowitego prawie przesiedlenia Ukraińców z kilkuset wsi do sierpnia 1946 r. liczebność SKW po tej dacie nie może być oceniana na więcej niż około 1000 osób.

⁸⁶ Do zbliżonej liczby dojdziemy, przeprowadzając następujące obliczenie. Według sprawozdania WO „San“ za okres październik — listopad 1945 r. w lipcu 1945 r. w pięciu rejonach okręgu I OUN utworzono SKW w liczbie 407 osób (81 członków SKW na rejon). Był to okres najbardziej intensywnego rozwoju SKW i większych stanów nigdy już one nie osiągnęły. Jeżeli więc liczbę 407 przyjmiemy jako przykładową dla innych rejonów, które były słabsze, to na około 30 rejonów OUN w Polsce otrzymamy 2430 członków SKW. AMSW, 2721, t. VI, s. 279.

⁸⁷ AMSW, 5152, s. 3, op. cit. Jeszcze w marcu 1947 r. problem SKW posiadał w zwalczaniu nacjonalistów ukraińskich dużą wagę. „Liczebność kureni — czytamy w sprawozdaniu KBW — nie daje jeszcze wyobrażenia o ogólnym stanie liczebnym UPA, ponieważ niezależnie od grup bojowych istnieje na całym wyżej wspomnianym obszarze (Rzeszowszczyzna — przyp. aut.) tzw. siatka cywilna podporządkowana bezpośrednio dowódcom kureni. Przy ich pomocy dowódcy kureni mają możliwość w niektórych rejonach całkowitego kontrolowania terenu w zasięgu ich działalności. AKBW, 118/36, s. 46. Charakterystyka band UPA działających na terenie woj. rzeszowskiego, 10 III 1947 r.

O ścisłym bazowaniu oddziałów UPA na SKW w poszczególnych wsiach świadczy przykład sotni „Lastiwki“. W lutym 1947 r. sotnia ta miała wg miejsca urodzenia następujący skład: pow. Przemyśl — 57 (z tego 16 ludzi ze wsi Cisowa, skąd pochodził Grzegorz Jankowski), USRR — 12, Niemcy — 2. AKW MOR, 7/Z/63, t. 55, s. 63, Ewidencja sotni „Lastiwka-II“, 1947 r.

Analizę struktury OUN-UPA w „Zakierzońskim Kraju” zamykamy omówieniem problemów Służby Bezpieczeństwa, był to bowiem pion o niezwykle szerokich kompetencjach polityczno-represyjnych. Sprowadzały się one do: badania „politycznej prawomyślności” członków organizacji i czuwania nad stanem „moralno-politycznym” całej grupy ludności ukraińskiej zamieszkałej w Polsce, stosowania represji głównie w formie publicznych egzekucji wobec „zdrajców” z własnych szeregów i Polaków działających na niekorzyść nacjonalistów ukraińskich⁸⁸.

Aparatem Służby Bezpieczeństwa kierował na terytorium Polski w latach 1945—1946 Petro Fedoriw („Dalnycz”). Dzielił się on na dwa główne piony: cywilny oraz wojskowy. W pionie cywilnym referaty SB zorganizowane były przy okręgach, nadrejonach i rejonach.

Szczególnie ważnymi ogniwami aparatu SB były okręgi, w których koncentrowała się główna sieć służby śledczej i kontrwywiadu. Okręgowymi referentami SB byli: okręg I — „Staryj”, okręg II — „Szram”, okręg III — „Zenon”⁸⁹. Na wszystkich szczeblach do rejonu włącznie w referatach SB były zorganizowane tzw. sprawowe zwena, których pracownicy dzielili się według specjalności na trzy piony: wywiadu, kontrwywiadu i służby śledczej. Referentom wszystkich szczebli podlegały również oddziały bojowe Służby Bezpieczeństwa (BSB, zwane popularnie bojówkami SB) w sile 10—15 ludzi⁹⁰. Członkowie bojówek byli używani jako ochrona przy referatach SB, dokonywali aresztowań osób podejrzanych, konwojowali więźniów, asystowali przy przesłuchaniach, wykonywali wyroki śmierci oraz prowadzili akcje dywersyjne samodzielnie bądź we współdziałaniu z UPA. Na czele bojówki stał komendant BSB, który podlegał bezpośrednio referentowi SB.

Najniższym samodzielnym ogniwem aparatu bezpieczeństwa był rejonowy referent SB, który prowadził działalność wywiadowczą, kontrwywiadowczą i śledczą na swoim terenie, mając do pomocy „kuszczowych informatorów” spośród członków OUN, a także ludności cywilnej.

Początkowo w UPA nie było Służby Bezpieczeństwa. Funkcję ogólnego „nadzoru politycznego” sprawowała nad nią SB OUN, a sprawy porządkowo-dyscyplinarne podlegały kompetencji Polowej Żandarmerii istniejącej w każdej sotni. W miarę pogarszania się sytuacji ukraińskiego podziemia zbrojnego, znajdującej wyraz w pogłębiającej się demoralizacji

i wzroście dezercji, uznano za konieczne bardziej zorganizowane przeciwdziałanie temu zjawisku. Wiosną 1946 r. Główny Prowyd OUN w Polsce zlecił krajowemu referentowi SB — „Dalnyczowi” — zorganizowanie komórek SB w sotniach UPA. Ich zadaniem było stworzenie w pododdziałach sotni informatorów kontrolujących i śledzących każdy krok „strilciw”. Aparat SB w sotniach miał również za zadanie zabezpieczenie tajemnicy, przeciwdziałanie wypadkom dezercji oraz ochronę dowódców przed własnymi żołnierzami, którzy niejednokrotnie z zemsty za nieludzkie traktowanie strzelali do nich w czasie walk i potyczek.

Referenci Służby Bezpieczeństwa w sotniach podlegali dowódcom tych sotni z jednej strony oraz referentom rejonowym SB z drugiej⁹¹.

Ludzie kierowani do pracy w Służbie Bezpieczeństwa podlegali niezwykle dokładnej selekcji. Był to z zasady element najbardziej fanatyczny, pozbawiony skrupułów moralnych, traktujący swe zadanie jako „zaszczytne wyróżnienie”. Funkcjonariusze SB byli uprzywilejowani w stosunku do innych referentów OUN, co w połączeniu z ich bezwzględным działaniem wytwarzało wokół nich atmosferę strachu i nienawiści.

ZAGADNIENIA MOBILIZACJI

Problemy mobilizacyjne UPA rozwiązywały w zasadzie władze OUN. Teoretycznie głoszone, że pobór do UPA odbywa się ochotniczo. Jednakże sam mechanizm rekrutacji z góry zakładał element przymusu. Wszyscy mężczyźni — Ukraińcy zdolni do służby wojskowej byli ujęci w ewidencji prowidy OUN. Rozpiętość wieku zarejestrowanych była bardzo duża i w 1946 r. wahała się w granicach 15—50 lat. W wypadku potrzeby uzupełnienia sotni UPA, prowidy wysyłały upatrzonym ludziom zawiadomienia o obowiązku stawienia się w określonym rejonie z odpowiednim wyposażeniem, w które wchodziła również broń⁹². Nie można wykluczyć, że część Ukraińców zgłaszała się po takim zawiadomieniu ochotniczo. Tego typu mobilizację prowadzono na niewielką skalę, lecz systematycznie. Jednakże od czasu do czasu prowadzono mobilizację na szeroką skalę, na przykład jesienią 1945 r. w okręgu I OUN, wiosną 1946 r. w I i II okręgu OUN. Wobec większości Ukraińców, którzy nie chcieli być „ochotnikami” stosowano jak najostrzejszy przymus. Oto parę przykładów. Na terenie działania kurenia „Żeleźniaka” opornych wobec mobilizacji rozstrzeliwano lub wyznaczano na chłostę 50—100 kijów, zabudowania palono⁹³. W tym samym czasie przymusowo, w drodze obław,

⁸⁸ AMSW, 5154, s. 13, Zeznania P. Fedoriwa; zob. też AKW MOR, 2943/ES/62, t. II, s. 264, Akta śledcze przeciwko I. Szpontakowi.

⁸⁹ AMSW, 5162, Schemat i obsada Służby Bezpieczeństwa w „Zakierzońskim Kraju”; zob. też AKBW, 86/1/7, Schemat Służby Bezpieczeństwa w „Zakierzońskim Kraju”.

⁹⁰ AMSW, 5154, s. 10, Zeznania P. Fedoriwa.

⁹¹ AMSW, 5162, Schemat i obsada Służby Bezpieczeństwa w „Zakierzońskim Kraju”. Patrz: załącznik nr 15.

⁹² AMSW, 5155, s. 10, P. Fedoriw, *Zagadnienia OUN w USRR*.

⁹³ Czapla, *op. cit.*, s. 402.

zabrano wszystkich mężczyzn ze wsi Morochów, Zawadka Morochowska i Czaszyn, pow. Lesko oraz ze wsi Mokre, pow. Sanok⁹⁴. W sierpniu 1946 r. prowadzono przymusowy pobór mężczyzn w wieku 18—35 lat we wsiach Wojtkowa, Trzcianiec, Grąziowa, Leszczawa Górna. Za ucieczkę Władysława Balickiego z Leszczawy Górnej przed poborem upowcy powiesili 8 sierpnia 1946 r. jego dwie siostry — Zofię i Anielę oraz brata Stefana⁹⁵. Gdy w lutym 1947 r. sotnia „Hrynia“ przeprowadzała mobilizację młodzieży ukraińskiej wielu Ukraińców uciekało do polskich wsi, aby w ten sposób uniknąć przymusowego powołania do UPA⁹⁶. Przymusowych branek i represji wobec opornych naborowi do UPA dokonywały bojówki SB oraz Żandarmeria Polowa bądź całe sotnie UPA.

Do dokonywanych gwałtów przyznał się P. Fedoriw, pisząc, iż „trafiały się też wypadki, że poszczególni dowódcy UPA dopełniali swój kontyngent w pododdziałach bez porozumiewania się z terenowymi władzami administracji. Przychodzono do upatrzonych kandydatów, kazano zbierać się i iść z nimi... Takie dopełnianie szeregów — stwierdził dalej P. Fedoriw — było przez organizację OUN niewskazane, a nawet zabronione, gdyż w ten sposób zapełniały się szeregi oddziałów elementem nie ochotniczym, a raczej takim, który w ciężkiej chwili dla oddziału UPA mógł prędko opuścić jego szeregi, zdezerterować, czy też jeszcze inną szkodę wyrządzić i narazić cały oddział na niepowetowane straty“⁹⁷. Z wypowiedzi tej wynika, że jeśli OUN zakazywała przymusowego naboru do UPA, nie czyniła tego z pobudek moralno-politycznych, lecz z obawy, aby w szeregach UPA nie znaleźli się ludzie obcy ideologii OUN — przy pierwszej okazji potencjalni dezterterzy. „Zakazów“ tych chyba nie egzekwowano, skoro przymusowe branki do UPA nie tylko nie ustawały, ale w miarę ponoszonych strat narastały. Zaostrzały się również represje wobec opornych.

⁹⁴ M. Redziński, *8 DP w walce z bandami UPA na południowo-wschodnim obszarze Polski (lipiec 1945 — lipiec 1947)*, praca magisterska (Biblioteka WAP), s. 44.

⁹⁵ AKBW, 42/183, s. 15, Meldunek zwiadowczy WBW Rzeszów, 15 VIII 1946 r. Prawie cała sotnia „Stacha“ była zorganizowana w oparciu o nabór przymusowy. Byli to przeważnie młodzi Lemkowie, którzy gdyby nie strach przed zapowiedzianymi przez dowódcę sotni represjami wobec ich rodzin dezterterowaliby masowo do domów. AKBW, 118/122, s. 17, Charakterystyka sotni „Stacha“.

⁹⁶ AKBW, 118/36, Charakterystyka band UPA, s. 69.

⁹⁷ AMSW, 5155, s. 4, op. cit. Na ujemne skutki przymusowego poboru wskazuje P. Mirczuk. Jesienią 1944 r. na terenie pow. hrubieszowskiego „Jurczenko“ zorganizował kureń w oparciu o przymusowy pobór. Kureń ten „rozleciał się po doznaniu bolesnych strat w pierwszej walce z bolszewikami. Sam „Jurczenko“, załamany niepowodzeniem dostał się do niewoli i przeszedł na służbę wroga. Do chwili jego likwidacji przez niedawnych towarzyszy zdażył wyrządzić ukraińskiemu podziemiu bolesne straty, zdradzając bolszewikom szereg kryjówek oraz konspiracyjnych kontaktów” (Mirczuk, op. cit., s. 249). Autor tendencyjnie, wbrew faktom, stwierdza, że był to w UPA jedyny przypadek przymusowej mobilizacji.

PROBLEMY KADROWE

Istotne dla UPA od początku jej istnienia było zagadnienie kadr, a w szczególności oficerskich.

VI Okręg Wojskowy „San“ opierał się głównie na kadrze podoficerskiej, ponieważ ilość oficerów będących w jego dyspozycji była minimalna. W 1945 r. w całym okręgu nie było więcej niż 10 oficerów UPA. Byli to między innymi: por. „Orest“, por. „Ren“, por. „Żeleźniak“, por. „Konyk“, por. „Jagoda“ i może paru innych. Do stopnia kapitana (sotnyka) awansowali „Orest“, „Ren“, „Żeleźniak“ i „Jagoda“ w styczniu 1947 r.⁹⁸ Dowódcami sotni byli przeważnie podoficerowie, którzy stopnie oficerskie otrzymali w drodze awansu bez specjalnego przeszkolenia. Potwierdza to rozkaz grupy „San“ z dnia 20 stycznia 1946 r., w którym awansowano: do stopnia starszego buławego (st. sierżanta): „Dudę“, „Lisa“, „Krapkę“, „Łastiwkę“, „Karpa“, „Krupa“, „Zirkę“; do stopnia chorążego: „Burlaka“, „Hrynia“, „Bajdę“ i „Kryłacza“; do stopnia porucznika: „Didyka“ i „Hromenkę“⁹⁹. Awanse do stopnia oficerskiego proponował „Orest“, a wnioski awansowe zatwierdzał dowódca „Zamku“, czyli UPA-Zachód — „Szelest“¹⁰⁰.

Przy WO „San“ zorganizowano na wiosnę 1945 r. szkołę podoficerską, która mieściła się w lasach k. Jawornika Ruskiego w pow. Przemyśl. Dowodził nią „Zenko“. Wiosną 1946 r. otrzymała ona imię „Konyka“. Kandydatów do szkoły typowali dowódcy odcinków taktycznych. Pierwszy 30-osobowy turnus przeszkolono w kwietniu—maju 1945 r., kierując absolwentów do SKW, a następnie do UPA. Drugie przeszkolenie (60—70 ludzi) odbyło się w lipcu—sierpniu 1945 r. Absolwentom powierzano funkcje drużynowych i instruktorów wyszkoleniowych w UPA. Trzeci turnus szkolono w maju—kwietniu 1946 r. (około 100 ludzi)¹⁰¹. Za bardzo dobre, dobre i dostateczne wyniki przyznawano stopnie od starszego szeregowca do sierżanta.

Znaczna ilość stopni podoficerskich nadawana była nie po uprzednim przeszkoleniu, lecz za „zasługi bojowe“. Na przykład rozkazem „Oresta“ i „Dubrownika“ z 20 stycznia 1946 r. awansowano z TW „Łemko“ i „Danyliw“ do stopnia starszego szeregowca 83, do stopnia kaprała — 90, plutonowego — 4 i sierżanta — 2 ludzi¹⁰². W rozkazie z maja 1946 r. „Orest“ awansował do stopnia starszego szeregowca — 190, kaprała — 53, plutonowego — 129 ludzi, z tego na SKW przypadało 91 awansów¹⁰³. We wrze-

⁹⁸ AMSW, 2721, t. VI, s. 155, Rozkaz personalny WO VI, 6 I 1947 r.

⁹⁹ Tamże, t. XIII, s. 9.

¹⁰⁰ ASWW, SR 450/50, s. 63.

¹⁰¹ AMSW, 5155, s. 4—5, Fedoriw, op. cit.

¹⁰² AMSW, 2721, t. XIII, s. 9, Rozkaz Grupy „San“, 20 I 1946 r.

¹⁰³ Tamże, t. VI, s. 34—41. W rozkazie tym były również 104 awanse dla poległych.

śniu awansowano 39 podoficerów UPA do stopnia sierżanta, a 48 do starszego sierżanta¹⁰⁴.

Powyższe liczby podoficerów, choć nie są przecież pełne, świadczą dowodnie, że tak dużo podoficerów „produkowano” nie ze względu na potrzeby. Część awansów traktowano jako nagrodę za „zasługi” i zachętę do dalszych działań. Na skutek tego stosunek liczby podoficerów do szeregowców ustalił się już w końcu 1945 r. w niektórych sotniach jak 1 : 2 lub 1 : 3¹⁰⁵. W 1946 r. po wypuszczeniu kolejnych turnusów szkoły podoficerskiej i dwóch falach awansów (maj i wrzesień 1946 r.) proporcje te uległy dalszej zmianie na niekorzyść szeregowców, a sotnie UPA zaczęły się przekształcać w kadrowe pododdziały podoficerskie. Ponieważ był to element nieźle urobiony ideologicznie, zrozumiały stały się upór i fanatyzm, z jakim walczyła UPA.

UZBROJENIE

Broń i amunicja oddziałów UPA w WO „San” pochodziła początkowo ze źródeł opisanych w poprzednich rozdziałach. Po wojnie UPA uzupełniała broń i amunicję z rozbitych posterunków MO, rozbijanych placówek WOP oraz drobnych pododdziałów WP. Z podobnych źródeł czerpano również umundurowanie, a także inne zaopatrzenie wojskowe.

Na terenie Polski UPA wykorzystywała głównie uzbrojenie lekkie, jak pistolety maszynowe, ręczne karabiny maszynowe typu radzieckiego „Diegtiariowa” i niemieckie Mg, SWT (kb dziesięciostrzałowe), kb, kbk i granaty. Rzadziej używano cekaemów, moździerzy, rusznic przeciwpancernych 43 mm i „pancerfaustów”. Sprzętu artyleryjskiego nie używano. Wychodzono z założenia, że obezwładnia on oddział, zmniejsza jego ruchliwość, przywiązuje do lepszych dróg, dając przez to możliwość nieustannego ścigania i łatwiejszego wykrycia.

Na ogół uzbrojenie oddziałów UPA było dobre. Sotnia UPA dorównywała, a nawet przewyższała pod tym względem kompanię wojsk regularnych. Tabela nr 2 obrazuje zestawienie uzbrojenia 14 sotni WO VI, które choć nie jest kompletne, to daje jednak przybliżone wyobrażenie o sile ognia sotni.

W uzbrojeniu podstawowym sotnia dysponowała przeciętnie 10 erkaemami i 17 peemami. Pozostałe uzbrojenie stanowiły kbk. Na każdego żołnierza przypadały 1—2 granaty produkcji radzieckiej, niemieckiej lub własnej — upowskiej.

¹⁰⁴ Tamże, s. 115—117.

¹⁰⁵ Tamże. Spis podoficerów odcinka „Bastion” — 30 XII 1945 r. Według tego spisu w sotni M-1 było 41, a w sotni M-2 — 25 podoficerów.

Lp.	Sotnia	Moźdz. 82 mm	Moźdz. 51 mm	ckm	rkm	kb 10 strz.	kbk	pist. masz.	grana- ty	pisto- lety
1	„Łastiwka”				13		50	25		7
2	„Burlak”			2	10			20		10
3	„Hromenko”				10			20		10
4	„Kryłacz”				10			12		5
5	„Bir”			9			60	22		6
6	„Brodycz”								b. da- nych	b. da- nych
7	„Hryń”	2	1	2	12					
8	„Stach”				8			9		1
9	„Kałynowicz”				9	6	90	12		10
10	„Szum”				10			11		4
11	„Tucza”				10		60	15	80	10
12	„Kruk”				8			15		7
13	„Karmeluk”	3			12			16		
14	„Myron”		1		10			7		

U w a g a: dane nie są kompletne. Brakuje danych o uzbrojeniu kurenia „Berkuta”.

Według meldunków, schematów i wykazów:

AKBW, 118/122, s. 110—120.

AKBW, 42/182, s. 201—204.

AKBW, 42/229, s. 38.

AKW MOR, 7/Z/63, s. 55. 63.

Problemami finansowego zabezpieczenia OUN-UPA w Polsce kierował bezpośrednio krajowy prowidynek „Stiah”. Pieniądze na ten cel pochodziły ze składek zebranych wśród Ukraińców w czasie okupacji, zbiórek pieniężnych organizowanych po wojnie (tzw. fond), dotacji Głównego Prowydu OUN¹⁰⁶ oraz rabunku polskich instytucji administracyjnych, handlowych i mienia prywatnego. Na początku 1946 r. zorganizowano wśród ludności ukraińskiej zbiórkę przedmiotów ze srebra i złota. Książki kasowe prowadził początkowo „Stiah”, później „Dalnycz”¹⁰⁷.

Zaopatrzenie w żywność i odzież należało do referenta gospodarczego sotni, jednak kierował on tymi sprawami teoretycznie. Praktycznie wszystkimi sprawami gospodarczymi zajmowali się referenci prowidyń nadrejonowych, rejonowych i kuszczowych. Szczególna rola przypadała kuszczom, które gromadziły żywność, magazynowały ją i zaopatrywały rozmieszczone w pobliżu oddziały UPA. Żywność, obuwie i odzież gromadzono ze zbiórek oraz rekwizycji wśród Ukraińców, a przede wszystkim z rabunków dokonywanych u ludności polskiej i ukraińskiej, a także doszczętnego ogałacania (łącznie z rozbiórką i sprzedażą zabudowań lub ich spalaniem) wsi po wysiedlonych Ukraińcach. Na ludność nakładano także parokrotnie w roku kontyngenty, wyznaczając co, ile, kiedy i gdzie ma być dostarczone. Wobec opornych stosowano najostrzejsze represje do kary śmierci włącznie. Każdy napad na polską wieś połączony był z rabunkiem zboża, inwentarza, żywności, obuwia i ubrania. Akcja ta przybierała tak powszechne i zastraszające rozmiary, że zmusiło to „Stiaha” do interwencji. Nie chodziło mu oczywiście o zahamowanie rabunku i grabieży, lecz o nadanie temu procederowi charakteru bardziej zorganizowanego, o uprawianie go w warunkach swojskiej pojętej „praworządności”. W instrukcji z 8 kwietnia 1946 r. pisał on do swoich podwładnych: „W wielu kuszczach i pododdziałach wojskowych występuje silna tendencja do uzupełniania braków żywności w drodze rekwizycji u ludności polskiej. Po wysiedleniu ludności ukraińskiej jesteśmy zmuszeni zaopatrywać się u ludności polskiej. Nie może się to odbywać w drodze samowolnych rekwizycji organizacji terenowych lub czynników wojskowych, ale będzie prowadzone w formie zbiórki scentralizowanej, uporzędkowanej, połączonej z odpowiednią akcją polityczno-propagandową. Akcja pobierania żywności u ludności polskiej winna mieć charakter: a) dobrowolnych datków, zbiórki na fundusz ujarzmionych narodów.

¹⁰⁶ ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 41, Akta sprawy P. Fedoriwa. „Dalnycz” wspomina np. o 200 tysiącach rubli, które „Stiah” otrzymał od kierownictwa OUN-UPA.

¹⁰⁷ Tamże. Zbiórka złota i srebra przyniosła wg zeznań P. Fedoriwa bardzo słabe rezultaty.

Każdy datek musi być potwierdzony drukowanym kwitem z pieczętką i podpisem; b) konfiskaty i rekwizycje u tych, co mogą dać a nie chcą... Rekwizycje powinny być dokonywane po porozumieniu z polskimi organizacjami podziemnymi, które powinny wskazać, u kogo można brać, by uniknąć niesprawiedliwych aktów; c) kontrybucji karno-odwetowych u tych, co narabowali u Ukraińców...”¹⁰⁸ W praktyce „dobrowolne” datki ludności polskiej należały do rzadkości. Zabierano więc, co się dało, u tych, „co mogą dać, a nie chcą”. Nie pomagało rozrzucanie ulotek propagandowych. Rabunek pozostawał rabunkiem.

ZASADY KONSPIRACJI

OUN przywiązywała dużą wagę do przestrzegania zasad konspiracji. Ogólne jej zasady wypracowano już w okresie przedwojennym, szczególnie po aresztowaniach w 1934 r. Wobec Niemców OUN w początkowym okresie występowała jawnie. W latach 1943—1944 OUN-UPA, działając w podziemiu, zakonspirowała swoich ludzi, strukturę organizacyjną oraz działalność, ale w sposób dość powierzchowny, licząc na to, że Niemcy, nie mając szerszego dotarcia swoimi agenturami do OUN i ludności ukraińskiej, nie będą i tak w stanie rozszyfrować ich organizacji. Były to jednak mylne rachuby. Gdyby gestapo rzeczywiście zależało na rozbiciu OUN-UPA, znalazłoby ono i sposób dotarcia do ukraińskich nacjonalistów, i metody rozbicia ich organizacji.

Do głębokiej konspiracji weszła OUN-UPA dopiero z chwilą wyzwolenia Ukrainy Zachodniej przez Armię Radziecką. Strach przed zdekonspirowaniem i aresztowaniami wynikał w OUN z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze — z obawy przed społeczeństwem ukraińskim sprzyjającym w swej zdecydowanej większości władzy radzieckiej. Po drugie — z przekonania o dużej sprawności działania radzieckich organów zwalczających OUN-UPA. Powody te odnosiły się w równym stopniu do działania nacjonalistów ukraińskich w Polsce.

Zadania konspiracji były formułowane w następujący sposób: „Konspiracja to system tajnych posunięć stosowanych w walce przez organizacje polityczne będące w konflikcie z panującym reżimem dla osiągnięcia swych celów. Konspiracja ma na celu ochronę aparatu organizacyjnego przed uderzeniami przeciwnika. By zneutralizować liczebną siłę i przewagę techniczną wroga, ukrywa się ludzi, strukturę organizacyjną, rozmieszczenie sił w terenie, sposoby działań i zasady walki, wszystko co może służyć wrogowi do walki przeciw tej organizacji. W obliczu

¹⁰⁸ AMSW, 2721, t. III, s. 65, Instrukcja „Stiaha” w sprawie zaopatrywania się w żywność, 8 IV 1946 r.

dobrze zakonspirowanej organizacji wróg staje się bezsilny. Jego biją, jemu szkodzą, a on nie może uderzyć, nie może obronić się, nie wie, jaka moc kryje się w tej organizacji...”¹⁰⁹

Na system konspiracji OUN-UPA w Polsce składały się następujące elementy:

- używanie pseudonimów przez wszystkie osoby zaangażowane w działalność OUN-UPA od kierownictwa aż do szeregowego członka;

- szyfrowanie struktury organizacyjnej za pomocą kryptonimów;
- maskowanie taktyki walki oraz form działalności za pomocą systemu szyfrów i haseł używanych w sprawozdaniach, raportach, a także meldunkach;

- wypracowywanie i stałe doskonalenie zasad postępowania oraz zachowywania się w różnych sytuacjach i okolicznościach ważnych z punktu widzenia wymagań głębokiej konspiracji.

Nadawanie i używanie pseudonimów nie nosiło charakteru jednolitego. Na najniższych szczeblach organizacyjnych posługiwano się w zasadzie jednym pseudonimem i zmieniano go tylko w przypadku dekonspiracji. Natomiast osoby funkcyjne na średnim i wyższym szczeblu struktury posługiwały się z zasady jednocześnie kilkoma pseudonimami, a ponadto używały kryptonimów wyrazowych, cyfrowych oraz literowych. Oto parę przykładów: krajowy prowidynek, Jarosław Staruch — „Stiah”, „Jarlan”, „1001”, „h”; referat propagandowo-polityczny, Wasyl Halana — „Orlan”, „Nazar”, „Sawczenko”, „Zenon”, „Dnieprowski”, „Czarnomorski”, „Bis”, „97”, „1814”; prowidynek okręgu II, Mirosław Huk — „Hryhor”, „Kod”, „11-14”, „A-B”. Każdy pseudonim lub kryptonim używany był dla innych celów. Na przykład pod pseudonimem „Stiah” Staruch występował w kontaktach z władzami zwierzchnimi OUN oraz w ramach Krajowego Prowydu, pseudonimem „Jarlan”¹¹⁰ podpisywał materiały propagandowe, kryptonimem „h” podpisywał instrukcje i polecenia, a kryptonimu „1001” używał do łączności sztafetowej. Wasyl Halana pseudonimem „Zenon Sawczenko” podpisywał tylko wydawnictwa propagandowe¹¹¹. Iwan Szpontak przy pełnieniu dwóch różnych funkcji — jako dowódca kurenia występował pod pseudonimem „Żeleźniak”, a jako szef sztabu UPA w Polsce pod pseudonimem „Dubrownik”. Zmiana stanowiska pociągała za sobą prawie zawsze przyjęcie nowego pseudonimu. W OUN-UPA istniała zasada zatwierdzania pseudonimów

¹⁰⁹ AMSW, 5913, s. 11—13, Ratnyk, *Podstawowe elementy taktyki partyzanckiej* (artykuł z gazety UPA — „Powstaniec” z 1946 r.).

¹¹⁰ Pod pseudonimem „Jarlan” napisał J. Staruch w 1946 r. broszurę szkalującą ustrój ZSRR. AKW MOL, *op. cit.*

¹¹¹ M. in. broszury pt. *Stosunki polsko-ukraińskie*. AKBW, wydawnictwa ukraińskie — nieuporządkowane.

przez wyższych przełożonych na propozycję zainteresowanych. Bardzo wielu nacjonalistów ukraińskich przyjmowało takie pseudonimy, jak „Rezun”, „Haniebny”, „Złodziej”, „Łajdak”, „Hajdamaka” i inne. W 1946 r. „Stiah” wydał instrukcję zalecającą ich zmianę. Ta formalna czynność nie przeistoczyła „rezunów” w spokojne baranki, miała jedynie usunąć hańbiący szyld. Instrukcja nakazywała także zmianę takich pseudonimów „bolszewickich”, jak: „Wyszyński”, „Stalin”; niemieckich — „Fryc” oraz ukraińskich — „Stecko”, „Legenda” i inne. Zakazano również używania w formie pseudonimów imion i nazwisk żyjących lub poległych prowidynek oraz dowódców UPA, „bo jest to własność całego narodu”¹¹².

Zakonspirowanie struktury organizacyjnej OUN-UPA polegało na tym, że określone ogniwa terytorialne — jak okręg i nadrejon — nazwano kryptonimami wyrazowymi, a zamiast nazw rejonów posługiwano się rzymską numeracją. Struktura UPA na szczeblu okręg—odcinek taktyczny również konspirowana była za pomocą stałych kryptonimów wyrazowych. Natomiast kurenie i sotnie nazywane były od pseudonimów dowódców. Ponadto kureniom w poszczególnych TW nadawano kryptonimy „Udarniki” („Szturmowcy”), „Mesniki” („Mściciele”) i „Wowki” („Wilki”). a sotnie w tych kureniach również nazywano podobnymi kryptonimami, numerując je według kolejności ich utworzenia. Sotnie miały ponadto kryptonimy cyfrowe. Sposób konspirowania sotni UPA obrazuje *tabela nr 3*.

W OUN-UPA duży akcent kładziono na konspirowanie wszystkich elementów działalności. W zakres tego wchodził: umiętny dobór w terenie miejsc rozmieszczenia wszystkich elementów struktury organizacyjnej, dobre ukrycie i maskowanie, szyfrowanie korespondencji, przemieszczanie ludzi oraz oddziałów nocą i w złych warunkach atmosferycznych, szczególne zabezpieczanie archiwów z dokumentacją, materiałami szkoleniowymi. Do szyfrowania sprawozdań, raportów i meldunków używano trzech kluczy: ułamkowego, alfabetycznego i literowego. W praktyce posługiwano się przeważnie dwoma ostatnimi¹¹³. Szczególnie przestrzegano zasad szyfrowania w korespondencji SB. Przy pisaniu sprawozdań, a szczególnie sztafet, „Dalnycz” polecał swym podwładnym stosowanie jedynie szyfru. „Wszystkie ważniejsze miejsca w nich (w sprawozdaniach — *przyp. aut.*), które mogą rozkonspirować nasze konkretne zmiany, przedsięwzięcia, metody walki — należy zaszyfrować. Szyfrować należy umiejętnie. Przeplatać treść pisma szyfrem tak, żeby wróg i po

¹¹² AMSW, 2721, t. XIII, s. 63, Instrukcja „Stiaha”, 15 IV 1946 r.

¹¹³ AKW MOR, 2943/ES/61, t. II, s. 282, Protokół przesłuchania Grzegorza Kudryka — pomocnika szefa sztabu „Żeleźniaka”.

Tabela nr 3

Kureń	Pseudonim dcy sotni	Kryptonim	Krypto- nim cyfrowy	Uwagi
„Rena” — „Udarniki”	„Bir” „Brodyč” vel „Roman” „Hryń” „Stach”	„Udarniki” — 1 „Udarniki” — 2 „Udarniki” — 5 „Udarniki” — 8	96 94 95a	Sotnia kryptonimu cyfrowego nie miała.
„Bajdy” — „Udarniki”	„Burlak” „Łastiwka” „Hromenko” „Kryłacz”	„Udarniki” — 4 „Udarniki” — 6 „Udarniki” — 3 „Udarniki” — 7	94a 94b 95 96b	
„Żeleźniak” — „Mesniki”	„Kałynowicz” „Szum” „Tucza” „Kruk”	„Mesniki” — 1 „Mesniki” — 2 „Mesniki” — 3 „Mesniki” — 4	97 97a 97b 98	
„Berkuta” — „Wowki”	„Jar” „Duda” „Dawyd” „Czaus”	„Wowki” — 1 „Wowki” — 2 „Wowki” — 3	99 100 90	Początkowo była to sotnia samodzielna, podległa WO „Bug”. Dodatkowych kryp- tonimów nie miała.

U w a g a: samodzielne sotnie nie są uwzględnione, gdyż nie stanowią organicznej części UPA w Polsce. kryptonimów nie otrzymywały.

wielkich nawet trudach nie mógł go odczytać¹¹⁴. W praktyce jednak nie zawsze zasady te były należycie przestrzegane. W OUN-UPA na terenie Polski istniała silna tendencja do biurokratyzowania sprawozdawczości. Niższe ogniwa organizacyjne zobowiązano do składania różnych sprawozdań w krótkich odstępach czasu i w wielu egzemplarzach. Bardzo wiele tych dokumentów pisano otwartym tekstem, szyfryjąc jedynie nazwiska i elementy struktury. Nie był to więc właściwy szyfr, a tzw. kler niezbyt

¹¹⁴ AMSW, 3352, Sztafeta „Dálnycza” do „Potapa” (ref. SB w „Chołodnym Jarze”), 1946 r.

trudny do odczytania. W archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Archiwach Komitetów Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie i Lublinie znajdują się tysiące takich dokumentów.

Reguły postępowania w warunkach pracy podziemnej sprecyzowano w instrukcji OUN o zasadach konspiracji¹¹⁵. Chociaż odnosiła się ona przede wszystkim do działaczy OUN, często zmieniających miejsce pobytu, to jednak w wielu punktach obowiązywała także dowódców oddziałów UPA. Znajdujemy w niej określenie ogólnych zasad konspiracji, wyjaśnienie, dlaczego i przed kim należy się konspirować oraz wskazówki o zachowaniu się w różnych okolicznościach. Oto ważniejsze sformułowania instrukcji. Większość ataków i uderzeń na OUN-UPA ma swoją przyczynę w zaniedbaniu zasad konspiracji. Nie pojmować konspiracji mylnie — „schować się przed okiem swych zwierzchników w głębokie podziemie, zerwać łączność z podwładnymi, to nie jest żadna konspiracja, a haniebna dezercja przed narodem”. Kto się konspiruje? „Wszyscy ci, co na zawsze związani są z ruchem wyzwolenicznym naszego narodu — żołnierze ukraińskiej rewolucji nacjonalistycznej. Ci, co udzielają usług ogólnej sprawie jak furmani, gospodarze ukrywający członków, pomagający w zbiórkach, przechowujący mienie itd. itp. Świadomi Ukraińcy, którym zagraża wróg. Ci, co w różny sposób dowiedzieli się dużo o bardzo ważnych tajemnicach organizacyjnych”.

Zgodnie z instrukcją należy się konspirować „przed wrogiem i jego agentami, prowokatorami, zwolennikami obcych idei, przedstawicielami wrogiego rządu, nieznanyimi i obcymi ludźmi; rodziną, krewnymi, znajomymi, przyjaciółmi, kolegami; zwierzchnikami i podwładnymi”; przed wszystkimi „dobrymi”, „swoimi”, „pewnymi” i „kompetentnymi” ludźmi, którzy zapewniają o „oddaniu sprawie”.

Zalecano konspirację „zawsze i wszędzie”. Instrukcja określała szczegółowo sposób konspiracji na zebraniach i zgromadzeniach, w podróży, w miejscu postoju, w stosunku do współtowarzyszy i zwierzchników.

Ogólne zasady konspiracji prowidy i dowództwa odcinków przystosowywały do lokalnych potrzeb. Kurenie UPA obowiązywały następujące wskazówki: rozmieszczać czoty (plutony) w dużej odległości od siebie. Sotnie nie mogą zatrzymywać się zbyt długo na jednym miejscu. Akcje wykonywać mniejszymi oddziałami. Dobrze maskować się w bunkrach i schronach. Każdy członek UPA powinien mieć przygotowaną własną kryjówkę na wypadek rozbicia oddziału¹¹⁶. Na przykład rozkaz „Berkuta” dotyczący zasad konspiracji bardzo szczegółowo reglamentował dosłownie każdy krok członka UPA. Zabraniał on surowo: poru-

¹¹⁵ AMSW, 4426, s. 1–5, Instrukcja o zasadach konspiracji (b.d.) znaleziona w archiwum prowidy okręgu I OUN, Mirosława Huka („Hryhor”).

¹¹⁶ AKW MOR, 2943/ES/61, t. II, s. 256, Akta sprawy I. Szpontaka.

szania się w ciągu dnia — „dzień dla wypoczynku, noc dla pracy“; przebywania na weselach, świętach, chrzcinach itp., w domach bez ubezpieczenia; przebywania często w tych samych punktach; urządzania samowolnych polowań; wałęsania się po terenie bez zgody dowódcy; żenienia się bez zgody dowódcy; upijania się, dokonywania kradzieży itp.¹¹⁷ „Berkut“ zagroził, że za nieprzestrzeganie podanych wskazówek będzie winnych oddawał pod sąd polowy. Surowe kary za łamanie zasad konspiracji były w OUN-UPA zjawiskiem powszechnym¹¹⁸.

ŁĄCZNOŚĆ

Łączność miała istotne znaczenie dla całokształtu działalności OUN-UPA. Zadaniem jej było między innymi dostarczanie korespondencji adresatom, dokonywanie przerzutu ludzi i materiałów, umożliwianie osobistych kontaktów między członkami organizacji.

Problemy organizacji i funkcjonowania łączności w OUN-UPA na terenie Polski należy rozpatrywać w trzech układach: 1) wewnątrz „Zakierzońskiego Kraju“; 2) między Krajowym Prowydem w Polsce a Głównym Prowydem u USRR; 3) między Krajowym Prowydem w Polsce a Prowydem Zagranicznej części OUN (ZCz OUN) i zagranicznym przedstawicielstwem UHWR.

Między ogniwami OUN w Polsce łączność była zorganizowana od szczebla wyższego do niższego, natomiast w UPA obowiązywała obustronna zasada organizowania łączności. Z powodu braku środków technicznych w całości była ona oparta na środkach ruchomych, takich jak łącznicy, gońcy, składnice meldunkowe itp. Za pomocą takich środków budowano tzw. linie sztafetowe krótko- i długodystansowe. Linie krótkodystansowe tworzone wewnątrz organizacji kuszczowej oraz między kuszczami i prowydami rejonów. Linie długodystansowe funkcjonowały natomiast od prowydów rejonowych, do nadrejonowych, okręgowych i Krajowego Prowydu. Jeśli linie krótkodystansowe leżały na właściwym kierunku, wykorzystywano je jako część linii długodystansowej — jeśli nie, budowano nowe.

Sztafetowe linie krótkodystansowe obsługiwali łącznicy ze stanic, kuszczy i rejonów. Dość często używano do tych celów kobiet. Linie długodystansowe obsługiwały tzw. kurierskie zwena (KZ). Były to drużyny dobrze uzbrojonych i wyszkolonych łączników, które istniały na szczeblach nadrejonów oraz okręgów. Krajowy Prowyd dysponował Kra-

jowym Ośrodkiem Kurierskim „Hołodomore“, którym do czerwca 1946 r. kierował „Łetun“. Na granicach okręgów KZ przekazywały pocztę i ludzi KZ następnego okręgu. Do czasu przesiedlenia większości ludności ukraińskiej linie sztafetowe funkcjonowały dość sprawnie. „Duże utrudnienia stanowiły śniegi w zimie (ślady) i roztopy na wiosnę. Coraz poważniejszą przeszkodą dla posuwania się sztafet były działania WP przeciw OUN-UPA, a szczególnie wówczas, gdy nabrały one charakteru partyzanckiego (nocne wypadki, zasadzki itp.). Podczas takich akcji wszelka łączność między poszczególnymi terenami ustawała nawet na parę miesięcy“¹¹⁹. Te trudności zmuszały OUN do likwidowania linii krótkodystansowych. Zachowano tylko linie długodystansowe, tworząc na nich, dla lepszego bezpieczeństwa łączników tzw. martwe punkty.

Łączność między poszczególnymi członkami Krajowego Prowydu odbywała się za pomocą sztafet oraz osobistych kontaktów. Każdy członek Prowydu miał oddzielną kryjówkę, o której nikt z pozostałych nie mógł wiedzieć. Na przykład „Stiah“ przebywał w lasach koło Monastyrzu, „Dalnycz“ w Ręczycy, a „Orest“ w lesie rzeplńskim¹²⁰. Kryjówki te rozmieszczone były w pow. Tomaszów Lubelski oraz północnej części pow. lubaczowskiego w kole o średnicy około 40 kilometrów. Kontakty osobiste musiały być dość rzadkie, skoro „Orest“ w okresie od marca 1945 r. do stycznia 1947 r. spotykał się ze „Stiahem“ trzynastą razy¹²¹.

UPA na terenie Polski posługiwała się liniami sztafetowymi OUN. Większą jednak wagę przywiązywano do bezpośrednich spotkań, w czasie których przekazywano sobie informacje, raporty, sprawozdania i polecenia. „Orest“ kontaktował się nie tylko z dowódcami kureni (z „Żeleźniakiem“ — 6 razy, z „Renem“ — 3 razy, z „Pryrwą“ — 4 razy, z „Berkutem“ — raz), ale także z dowódcami sotni (1—3 razy, najwięcej z „Szumem“, który działał w rejonie SD „Oresta“ — bo 6 razy)¹²². Dowódcy kureni nawiązywali bezpośrednią łączność z sotniami raz na 1—2 miesiące, nie wzywając ich do siebie, lecz chodząc do nich. Między sotniami utrzymywano bardzo rzadki kontakt przez łączników¹²³. Na szczeblu roj—sotnia szeroko stosowano sygnalizację ręczną (chorągiewki) oraz sygnalizację świetlną (latarki, karbidówki, reflektory), znaki umowne (rakiety, ogniska), środki głosowo-sygnalizacyjne (gwizdki, trąbki, syreny) i inne¹²⁴. Wszystkie omawiane formy łączności zapewniały Krajowemu Prowydu oraz dowódcy UPA w Polsce scentralizowane

¹¹⁹ AMSW, 5154, *op. cit.*, s. 21.

¹²⁰ ASWW, SR 405/50, t. XVI, *op. cit.*, s. 101.

¹²¹ *Tamże*, s. 78—102.

¹²² *Tamże*.

¹²³ AKW MOR, 2943/ES/60, t. II, *op. cit.*, s. 225.

¹²⁴ *Tamże*, H-12, t. 1, poz. 1—2, s. 2—4, Horn, *Podręcznik łączności*, Wyd. UPA, 1944 r.

¹¹⁷ AKW MOL, Rozkaz „Berkuta“ dotyczący zasad konspiracji, 14 II 1947 r.
¹¹⁸ W rozkazie z dnia 25 XII 1946 r. „Berkut“ podaje, że ukarał dowódcę czoty „Czornego“ za dekonspirację kryjówki i zabronił mu korzystania z bunkra
Tamże.

i dość sprawne kierownictwo do połowy 1946 r. Z momentem przesiedlenia większości Ukraińców do USRR problemy tego kierownictwa zaczęły się coraz bardziej komplikować.

Mimo znacznego usamodzielnienia OUN-UPA w Polsce, organizacje te miały obowiązek przysyłania sprawozdań do Głównego Prowydu i dowódcy UPA-Zachód oraz otrzymywały od nich ogólne wytyczne. Kurierzy, którzy przychodzili z USRR do Polski, mieli zorganizowane do granicy linie sztafetowe w sposób podobny jak w Polsce. Przechodząc granicę, nie mieli oni po stronie polskiej specjalnych punktów kontaktowych. Przekazywali przyniesione materiały liniom sztafetowym w rejonach nadgranicznych i oczekiwali na pocztę, którą mieli przynieść do USRR. Kurierzy z USRR do „Zakierzońskiego Kraju” nigdy nie byli kurierami bezpośrednimi z miejsc czy też ośrodków organizacyjnych, które wysyłały pocztę. Byli to zazwyczaj ludzie z terenów nadgranicznych. Krajowy Prowyd w Polsce nie miał stałych kurierów do USRR. Materiały przekazywał w sposób wahadłowy przez kurierów przychodzących do Polski. W razie pilnej potrzeby kurierów takich dobierały prowidy nadrejonowe lub okręgowe¹²⁵.

Funkcjonowanie linii kurierskich między USRR a Polską napotykało duże przeszkody, dlatego też kontakty te nosiły charakter sporadyczny. W 1945 r., gdy granica polsko-radziecka nie była jeszcze dokładnie strzeżona, łącznicy mogli przechodzić łatwiej. Wzrost czujności wojsk pogranicza w następnych latach ograniczył przepustowość linii kurierskich do minimum. W 1946 r. tylko dwukrotnie przybyły do Polski grupy kurierskie z USRR. Jedną jesienią, drugą w grudniu¹²⁶. Na tym kontakty urwały się i brak jest wiadomości, by je kontynuowano.

W kontaktach między OUN-UPA w ZSRR a ZCz OUN i zagranicznym przedstawicielstwem UHWR „Zakierzoński Kraj” stanowił teren przejściowy. Obie strony rozpoczęły starania o nawiązanie tych kontaktów już w 1945 r. Późną jesienią 1945 r. Bandera i M. Lebed przysłali do Polski Czyżewskiego („Demyd”) z zadaniem zmontowania drogi kurierskiej przez Czechosłowację do Polski i dalej do USRR¹²⁷. Na początku stycznia 1946 r. spotkał się on na terenie nadrejonu „Beskid” z „Orłanem” i oświadczył mu, że zorganizował drogę kurierską przez Czechosłowację. „Orłan” poinformowany został o kontaktach na tym szlaku i otrzymał polecenie powiadomienia Krajowego Prowydu w Polsce

¹²⁵ AMSW, 5154, op. cit., s. 22.

¹²⁶ *Tamże*, zob. też: ASWW, t. XVI, op. cit., s. 130. „Żeleźniak” podaje, że jesienią 1946 r. przybyła z USRR sotnia „Bryła”, która przekroczyła granicę bojem i przyniosła pocztę dla „Stiaha” oraz „Oresta”. Funkcje kurierskie pełniła także czota „Dołbosza” z sotni „Woronego”, która przybyła do Polski jesienią 1946 r. *Tamże*, t. I, s. 129.

¹²⁷ ASS MON, 274/56/294, t. I, s. 87–88, Akta sprawy P. Fedoriwa. „Demyd” był w okresie okupacji niemieckiej inspektorem UPA i członkiem HWSz UPA.

i Głównego Prowydu OUN w USRR, co też uczynił. „Demyd” wrócił do Czechosłowacji wraz z przebywającym w Polsce członkiem UHWR J. Łopatynskim („Szejk”). Doszł również do spotkania „Demyda” z „Dalnymczem”, na którym uzgodniono punkty przerzutowe przez granicę polsko-czeską dla łączników między Krajowym Prowydem a UHWR w amerykańskiej strefie okupacyjnej¹²⁸. W lutym 1946 r. „Demyd” przybył do Polski powtórnie. Tu skontaktował się z D. Maiwskim („Kosar”) — członkiem Głównego Prowydu OUN i D. Gricajem („Pierebijnis”) — szefem Głównego Sztabu UPA, którzy otrzymali zadanie przejścia z „Demydem” do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Cała trójka odprowadzana do granicy przez „Stiaha”, „Dalnycza”, „Oresta” i „Orłana” udała się przez Czechosłowację do miejsca przeznaczenia. Przy granicy z Austrią zostali oni wszyscy aresztowani przez czechosłowackie władze bezpieczeństwa. „Pierebijnis” popełnił w więzieniu samobójstwo¹²⁹.

W kwietniu 1946 r. przybył do Polski, jako przedstawiciel UHWR z amerykańskiej strefy okupacyjnej, Jarosław Moroz. Powiadomił on „Orłana” o dekonspiracji linii kurierskiej przez Czechosłowację oraz dostarczył sztafetę od Bandery dla Krajowego Prowydu w Polsce. Moroz udał się do Głównego Prowydu w USRR i w drodze powrotnej zginął pod Drohobyczem¹³⁰. W maju 1946 r. Bandera przysłał do Polski łączniczkę „Dolinkę”, która na spotkaniu z „Orłem” w pow. Przemyśl przekazała mu przyniesioną sztafetę a zabrała od Krajowego Prowydu w Polsce materiały organizacyjne i wywiadowcze. Był to jeden z ostatnich kontaktów „Stiaha” z Bandera. Jarosław Staruch próbował sam w jesieni 1946 r. nawiązać kontakt z Bandera i Lebedem oraz przesłać materiały za pośrednictwem Natalii Boszuk, która przez Czechosłowację udawała się do swego męża w Niemczech zachodnich. Dekonspiracja punktu kontaktowego w Pradze i aresztowanie jej zniweczyło te wysiłki. „Wszelkie próby nawiązania stałego kontaktu «Stiaha» z zagranicznym przedstawicielstwem nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Do końca 1947 r. nie zdołał on nawiązać takiego kontaktu, a wszelkie jego poczynania w tym kierunku rozбивały się o twardą rzeczywistość”¹³¹.

Niezależnie od tych wszystkich poczynąń „Dalnycza” jako szef wywiadu OUN w Polsce rozpoczął starania o nawiązanie stałego kontaktu z ambasadą amerykańską w Warszawie, by za jej pośrednictwem przekazywać materiały OUN-UPA za granicę. W staraniach tych pośredniczyła cały czas łączniczka „Dalnycza” Halina Lebedowicz. Przez nią „Dalnycza” w styczniu 1946 r. nawiązał wspomniany kontakt, a już w lu-

¹²⁸ *Tamże*, t. V, s. 318.

¹²⁹ *Tamże*, t. I, s. 88.

¹³⁰ *Tamże*.

¹³¹ AMSW, 5154, s. 23.

tym przesłał do amerykańskiego attaché wojskowego, komandora porucznika Romana Mrozińskiego, materiały organizacyjne i literaturę. Później jeszcze trzykrotnie „Dalnyc” przysyłał materiały organizacyjne, literaturę oraz materiały dla prasy ukraińskiej za granicą za pośrednictwem pracowników ambasady amerykańskiej¹³². Dotychczas nie stwierdzono, by ambasada amerykańska w Polsce przekazywała materiały OUN dostarczone zza granicy dla „Stiaha” i „Dalnycza”.

Oceniając stan łączności i kontaktów w latach 1945—1947 między OUN-UPA w Polsce a jej władzami zwierzchnimi w USRR oraz w amerykańskiej strefie okupacyjnej można wyciągnąć następujące wnioski. Kontakty te były rzadkie i niesystematyczne. Cechowała je jednostronność polegająca na wysyłaniu materiałów organizacyjnych z Polski. Rzadziej natomiast docierały instrukcje i wytyczne od ośrodków kierowniczych do Krajowego Prowydu OUN w Polsce. Znana jest treść tylko niektórych zaleceń Bandery. Na przykład w sztafecie przysyłanej w maju 1946 r. przez „Dolinkę” Bandera informował, że w Europie zanoszą się na stabilizację, co odsuwa możliwość wybuchu trzeciej wojny światowej na dalszy plan. W związku z tym zalecał nastawić OUN-UPA na długofalową pracę konspiracyjną, kładąc szczególny nacisk na działalność polityczno-propagandową. Wyraził uznanie dla działalności OUN-UPA w Polsce i zażądał przysyłania sprawozdań z niej¹³³. Nie można wykluczyć, że „Demyd”, J. Moroz i „Dolinka” przekazywali także inne, bardziej szczegółowe polecenia. W kontaktach tych UHWR występuje jako element fikcyjny. Z żadnymi przedstawicielami UHWR na terenie USRR kontaktu nie utrzymywano, nie licząc R. Szuchewicza, który praktycznie kierował Głównym Prowydem OUN i był komendantem UPA, a w roli Generalnego Sekretarza UHWR występował w celach propagandowych. Kurierzy zagraniczni — „Demyd” i J. Moroz — mówili, że przychodzą z polecenia zagranicznego przedstawicielstwa UHWR, ale przekazywali polecenia oraz działali w imieniu zagranicznych ośrodków OUN.

Reasumując można stwierdzić, że kierownictwo działalnością OUN-UPA w Polsce przez Główny Prowyd OUN i jego ZCz było bardziej ogólnopolityczne niż organizacyjne. Szła stamtąd, chociaż rzadko, inspiracja o ogólnych zasadach walki. Natomiast Krajowy Prowyd OUN oraz dowództwo UPA w Polsce „dopasowywało” te wytyczne zarówno do potrzeb, jak i możliwości terenu.

¹³² Fakty te miały miejsce w październiku i listopadzie 1946 r. oraz w czerwcu 1947 r. Materiały ukraińskie przyjęli: zastępca attaché wojskowego, ppłk Jessie Frank i pracownik ambasady M. Russel. ASS MON, 274/56/294, t. V, s. 319—321. Akta sprawy P. Fedoriwa.

¹³³ Tamże, t. I, s. 88.

Rozdział VI

ZASADY I DZIAŁALNOŚĆ BOJOWO—TERRORYSTYCZNA ORAZ POLITYCZNO—PROPAGANDOWA OUN—UPA (LIPIEC 1944 R. — MARZEC 1947 R.)

ZASADY TAKTYKI I PERIODYZACJA DZIAŁAŃ UPA W POLSCE

Poznanie założeń ideologicznych, zasad organizacyjnych oraz struktury OUN-UPA narzuca przekonanie, że mieliśmy do czynienia z przeciwnikiem działającym w sposób przemyślany i zorganizowany. Odnosi się to także do metod walki UPA, które oparte były na dobrym jak na ówczesne warunki przygotowaniu teoretycznym i miały charakter działań stosowanych przez ruchy partyzanckie z okresu drugiej wojny światowej, a nawet wcześniej. Taki pogląd reprezentowali niektórzy dowódcy ludowego Wojska Polskiego zwalczający UPA w latach 1945—1946. W meldunku zwiadowczym 5 pp z grudnia 1945 r. czytamy: „Potwierdzają się dane, że w bandach znajdują się doświadczeni pod względem wojskowym ludzie, znający sposoby prawidłowego rozstawienia środków ogniowych, okopywania się i maskowania”¹. Dowództwo Grupy Operacyjnej „Rzeszów”, w sprawozdaniu z kwietnia 1946 r. stwierdzało: „Sposób działania tych band jest bardzo ostry i bezwzględny, poza tym nosi wszelkie cechy zorganizowanej i wyszkolonej partyzantki”².

UPA opierała swoją działalność na dotychczasowym dorobku ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w zakresie wypracowywania doktryny wojennej oraz na doświadczeniach własnych i obcych.

W czasie walk UPA w Polsce w latach 1945—1947 można mówić o przyswojeniu sobie przez te oddziały taktyki partyzanckiej i stosowaniu jej w sposób w miarę ujednolicony, zgodny z teoretycznymi zasadami wyłożonymi w *Bojowym Prawilniku Partizanki*.

Przyczyny wyboru taktyki partyzanckiej nie wymagają szerszego uzasadnienia. Z przedstawionych wyżej organizacyjnych i strukturalnych założeń UPA, a także jej celów polityczno-wojskowych, sytuacji, stanu

¹ CAW, III-25, t. 17, s. 165.

² CAW, 465/57, t. 257, s. 327, Sprawozdanie z działań wojskowych GO „Rzeszów” za okres od 8—30 IV 1946 r.



Grupa żołnierzy 34 pp (w środku ujęty banderowiec)

ilościowego, wyszkolenia, uzbrojenia oraz zaopatrzenia wynika, że taktyka wojsk regularnych była dla tego typu formacji nie do przyjęcia. Względę te, a nade wszystko konspiracyjny charakter istnienia i działalności UPA, czyniły wybór taktyki partyzanckiej jedynym rozwiązaniem problemu.

Zarówno taktyka UPA, jak i nasilenie działalności bojowo-terrorystycznej nie były przez cały omawiany okres jednakowe. Jedno i drugie ulegało zmianie w zależności od ogólnych warunków polityczno-wojskowych w Polsce, a szczególnie w jej południowo-wschodniej części, od intensywności i metod zwalczania UPA przez stronę polską. Okoliczności te zmuszały UPA do przeprowadzania korekt w taktyce walki i przystosowania jej do ówczesnej sytuacji.

Biorąc za podstawę zmiany w taktyce oraz zwalczanie nacjonalistów ukraińskich przez władze polskie, działalność UPA w Polsce możemy podzielić na następujące okresy:

sierpień 1944 r. — czerwiec 1945 r.;
 lipiec 1945 r. — marzec 1946 r.;
 kwiecień 1946 r. — lipiec 1946 r.;
 sierpień 1946 r. — marzec 1947 r.;
 kwiecień 1947 r. — wrzesień 1947 r.

DZIAŁALNOŚĆ BOJOWO-TERRORYSTYCZNA

Sierpień 1944 r. — czerwiec 1945 r. Początkiem tego okresu było przejęcie przez polskie władze administracyjne wyzwolonych południowo-wschodnich terenów Polski, a zakończeniem — przybycie do woj. rzeszowskiego 8 i 9 DP oraz włączenie się ich do zabezpieczenia akcji przesiedleńczej i zwalczania UPA. Do stycznia 1945 r. przestrzeń manewrowa oddziałów UPA w Polsce zlokalizowana była na bezpośrednim zapleczu frontu, co znacznie utrudniało nacjonalistom ukraińskim prowadzenie akcji zbrojnych. Przesunięcie się frontu na zachód i nadejście wiosny 1945 r. wpłynęło korzystnie zarówno na rozwój organizacyjny, jak i aktywizację działań UPA.

Jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r. UPA w Polsce stanowiła jeszcze część składową UPA-Zachód. Bezkarność, z jaką UPA rozwijała w tym czasie swą działalność, nie wynikała bynajmniej z dużej ilości i liczebności oddziałów. Źródła jej tkwiły przede wszystkim w słabości władzy ludowej na tych terenach oraz w zupełnym braku sił do zwalczania UPA. Pozwoliło to nawet słabym oddziałom UPA i SKW, szczególnie po odejściu wojsk na front, opanować teren, kontrolować go, a także bezkarnie przeprowadzać akcje o charakterze politycznym, terrorystycznym i sabotażowym.

Najbardziej aktywną w prowadzeniu antypolskiego terroru była sotnia, a od początku 1945 r. kureń „Żeleźniaka“, który według słów Jana Czapli, „dokonuje wielu napadów na jednostki WP i Armii Radzieckiej, urzędy Bezpieczeństwa Publicznego i MO... Głównym zadaniem realizowanym w tym czasie przez «Żeleźniaka» było dezorganizowanie zaplecza Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej oraz sianie zamętu w kraju dla podważania prestiżu władzy ludowej”³. W nocy z 27 na 28 marca 1945 r. kureń „Żeleźniaka“ zlikwidował w jednym dniu i o tej samej godzinie wszystkie posterunki MO w powiatach Lubaczów oraz Jarosław. Rozbiciu uległy między innymi posterunki: w Brzeźnie Nowym, Łówczy, Puchaczach, Nowym Siole, Wólce Horynieckiej, Horyńcu, Zalesiu, Starym Siole, Bichalach, Zapałowie, Baszni, Nowej Grobli, Laszkach, Płoszowie i Cewkowie. Poległo 30 funkcjonariuszy MO, 10 raniono, około 10 uprowadzono i zamordowano, zabito 43 osoby cywilne⁴. 17 kwietnia 1945 r. sotnie „Szuma“, „Bałaja“ i „Kałynowicza“ pod dowództwem „Żeleźnia-

³ J. Czapla, op. cit., s. 304.

⁴ *Kształtowanie się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie*, t. 2, Rzeszów 1965, s. 86—87; zob. też ASWR, VII, K-21/60, s. 400, Akta sprawy I. Szpontaka, Meldunek KP MO Lubaczów, 17 IV 1945 r. Ta sama godzina napadu na wszystkie posterunki wyznaczona została, „by uniknąć wzajemnej pomocy między posterunkami”. AKW MOR, 2943/ES/61, t. II, s. 248, Akta sprawy I. Szpontaka.

ka" dokonały napadu na wieś Wiązownicę, pow. Jarosław, mordując 11 osób i paląc 130 zabudowań mieszkalnych⁵.

Terrorystyczną działalność rozwijały w tym czasie również sotnie formujących się kureni: „Jagody” w pow. Lubaczów—Hrubieszów i „Rena” — w pow. Sanok, Lesko i południowej części pow. Przemyśl. W końcu 1944 r. sotnie „Bira” i „Puchacza” zamordowały w Baligródzie około 50 Polaków i „nielojalnych” Ukraińców. Według listy sporządzonej przez „Postrza” ludzie ci zostali wyciągnięci z mieszkań na rynek miasteczka i rozstrzelani⁶.

Główne uderzenie UPA na terenie działania kurenia „Rena” skierowano na rozbiście ogniw władzy terenowej. Oporą jej były słabe i nie-liczne posterunki MO, których likwidacja równała się pozbawieniu władzy jakiegokolwiek wpływu na tym obszarze. Od 15 kwietnia do 15 maja 1945 r. sotnie UPA zniszczyły ponad 20 posterunków MO w pow. Przemyśl i Sanok (m.in. w m. Grąziowa, Rybotycze, Cisowa, Olszany, Tyrawa Solna)⁷. Gdy posterunki MO w niektórych miejscowościach odbudowywano, były one rozbijane przez UPA powtórnie. Ataki poprzedzano często ulotkami i pismami wzywającymi milicjantów do poddania się. Oto treść jednego z nich: „Nakazuję w ciągu pół godziny od otrzymania tego pisma złożyć wszystką broń tak milicji, jak i cywilom. Za niewykonanie rozkazu, za użycie broni z waszej strony będziemy zmuszeni postąpić tak, jak będzie wymagać potrzeba... Jeśli wykonacie rozkaz, ręczymy wam słowem honoru prawdziwego powstańca, że nic złego wam się nie stanie”⁸. Milicjanci z reguły nie poddawali się i toczyli nierówną walkę. Tych, którzy zaufali „słowu honoru prawdziwego powstańca”, z zasady więcej wśród żywych nie oglądano.

Z właściwą sobie przesadą P. Mirczuk pisze, że „od połowy maja do sierpnia 1945 r. istniała w «Zakierzońskim Kraju» tzw. ukraińska powstańcza republika, w której wróg ośmielał się pokazywać jedynie w asyście większych oddziałów wojskowych”⁹. Chociaż Mirczuk, rozciągając zasięg wpływów „republiki ukraińskiej” na cały „Zakierzoński

⁵ Tamże, s. 87.

⁶ AKW MOR, 6564/30, s. 19. Akta sprawy Wł. Szczygieskiego. Wymienione sotnie oraz sotnia „Burlaka” stanowiły utworzony w lipcu 1944 r. przez M. Onyszkewicza („Bohdan”) kureń, którym dowodził „Burlak”.

⁷ Mirczuk, op. cit., s. 169.

⁸ AMSW, 5171, Pismo „Ukraińskich Powstańców” do MO w Tyrawie Solnej, 27 V 1945 r. Rozsyłano też pisma „odwetowe”, usprawiedliwiające dokonywane napady winą strony polskiej.

⁹ Mirczuk, op. cit., s. 170. Autor cytuje za dowódcą sotni „Hryniem” opis tej „powstańczej republiki” w sposób następujący: „W terenie zorganizowany został system zaopatrzenia. Ustalono stałe przydziały żywności. Nawet przejeżdżający kołami, podwodami, rowerami powstańcy otrzymywali na przydziałowe kartki żywność z magazynów i inne przedmioty codziennego użytku. Powstały nasze małe fabryki, które wyrabiały tytoń z etykietami UPA, papierosy, pastę, mydło, skórę. Chłopi warzyli sól, robili smary do obuwia, uprząży i wozów. Pracowały szwalnie



Pogrzeb por. Ludwikowa z 34 pp (Sanok)



Polegli w walce przeciwko UPA

Kraj¹⁰, mocno przesadza, ponieważ UPA nie miała większych wpływów w miastach powiatowych, miasteczkach jak i w ich bezpośredniej okolicy oraz słabo panowała nad Łemkowszczyzną i Chełmszczyzną, sytuacja jednak była rzeczywiście groźna. Sotnie i kurenie działały bowiem w sposób zupełnie otwarty, „kwaterowały w wioskach, odbywały przemarsze drogami publicznymi nie tylko w nocy, ale i w dzień, dokonywały akcji terrorystycznych, paliły wsie, grabiły ludność, dokonywały mordów, niszczyły mosty, napadały z zasadzek na pododdziały wojska, wprowadzały chaos i panikę”¹⁰. Oceniając powagę ówczesnej sytuacji i nie mając sił na jej opanowanie, Komitet Wojewódzki PPR w Rzeszowie alarmował władze zwierzchnie: „Za mało u nas wojska, za mało amunicji. Zdarzają się wypadki uprowadzenia całych posterunków. Nasze siły są niewystarczające...”¹¹

Lipiec 1945 r. — marzec 1946 r. Okres ten należy do najbardziej aktywnych w działalności UPA. Przybycie w czerwcu—lipcu 1945 r. na teren woj. rzeszowskiego 8 i 9 DP zmusiło co prawda oddziały „UPA do częściowej modyfikacji taktyki, ale nie ograniczyło jej bojowo-terrorystycznej działalności. UPA trzymała się wówczas taktyki unikania spotkań z większymi oddziałami WP, wskutek tego opuszczała wioski, do których wchodziła jednostka WP i kryła się przed nią w lasach”¹².

W drugiej połowie 1945 r. trwała wzmożona praca nad zakończeniem organizacyjnej budowy i usamodzielnieniem OUN-UPA w Polsce, powiększeniem oddziałów i ustaleniem zasad taktycznych uwzględniających nową sytuację. Nacjonaliści ukraińscy zdawali sobie sprawę, że nie mogą już działać całkowicie bezkarnie, iż będą zmuszeni do opuszczenia wsi, do ucieczek przed większymi oddziałami wojska oraz głębszej niż dotąd konspiracji. Dano temu wyraz w jednej z instrukcji Krajowego Pro-

bielizny, mundurów, obuwia, pracowni skarpet, pończoch, rękawic, szalików, swetrów, bandaży, ręczników itd. Wszędzie odbywało się wojskowe przeszkolenie nie tylko młodzieży, lecz wszystkich mężczyzn... Prowadzono sanitarne przeszkolenie dziewcząt... Pracowały kuźnie i ślusarnie, w których reperowano broń, dorabiano potrzebne części. Prowadzono zbiórkę całej broni i amunicji. Przeprowadzono rejestrację ukraińskiej i polskiej ludności. Wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni byli zarejestrowani. We wsiach odbywały się występy chórów i kółek teatralnych”.

¹⁰ Czaplą, *op. cit.*, s. 395. Cytowana opinia odnosi się nie tylko do kurenia „Żeleźniaka”, lecz do całej UPA w Polsce.

¹¹ CA KC PZPR, t-295/IX-290, Sprawozdanie KW PPR w Rzeszowie — marzec 1945 r. Podobnie odczuwała groźbę położenia ludność polska zamieszkała na tych terenach. Mieszkańcy wsi Nowosiółki Dydyńskie i Kalwaria Pawłowska skierowali 27 IV 1945 r. pismo do władz powiatowych w Przemyślu donosząc, że „we własnej ojczyźnie nie można się samodzielnie poruszać. Przyslijcie wojsko i przynieście nas za San”. AAN, MAP, t. 395.

¹² AMSW, 5154, s. 6, Fedorow, *op. cit.*



Żołnierze 34 pp polegli w walce przeciwko UPA



Nad mogiłą plut. Józefa Purwina poległego 24 lipca 1946 r. w rejonie Jawornika Ruskiego

wydu OUN: „Trzeba przed obławami zawczasu przygotować przestrzenne, suche, zdrowe kryjówki. Przygotować dobrze zachowane magazyny żywności i innych materiałów w dostatecznie dużej ilości. Strzec przed okiem wroga konspiracyjnych zasad naszego ruchu, naszych sił, ich rozmieszczenia oraz całej wojskowej i organizacyjnej tajemnicy”¹³.

Główny wysiłek OUN-UPA koncentrowała w tym okresie na przeciwdziałanie akcji przesiedleńczej. Nacjonaliści ukraińscy byli przeciwni przesiedlaniu Ukraińców do USRR od momentu zawarcia w tej sprawie umowy między PKWN a rządem ZSRR. Początkowo jednak, gdy dobrowolnie wyjeżdżali Ukraińcy o poglądach lewicowych, nie związani z nacjonalizmem ukraińskim, UPA nie stawiała im przeszkód, a była nawet temu rada — pozbywała się przeciwników politycznych¹⁴. Gdy jednak wiosną i latem 1945 r. przesiedlanie zataczało coraz szersze kręgi, grożąc ograniczeniem bazy mobilizacyjnej, utratą poparcia, schronienia oraz zaopatrzenia, UPA wystąpiła z całą ostrością przeciw wyjazdowi Ukraińców do USRR. Stosując terror i zastraszanie wobec ludności ukraińskiej zgłaszającej się na wyjazd, sabotując zarządzenia władz przesiedleniowych, zwalczając ochronę transportów, niszcząc drogi i urządzenia komunikacyjne, spowodowała zahamowanie dobrowolnych wyjazdów. To właśnie wpłynęło na decyzję przemieszczenia 8 i 9 DP na teren woj. rzeszowskiego i polecenie im zadań zabezpieczenia przesiedleń¹⁵.

Wówczas OUN-UPA przystąpiła do jeszcze bardziej zaciętej walki skierowanej nie tylko na zwiększenie oporu ludności ukraińskiej wobec przesiedleń, ale także, a może nawet głównie, obliczonej na rozbicie i sterroryzowanie oddziałów WP ochraniających przesiedlenia. W sierpniu 1945 r. „Stiah” nakazywał: „Przygotować ludność, ażeby w żadnym wypadku nie wyjeżdżała, żeby ukrywała się, uciekała, stawiała opór i żeby nie poddawała się, chociażby nawet palono całe wioski... Przygotować psychicznie, by ludność niczego się nie bała, żeby wiedziała, że to wszystko przeminie i że lepiej wszystko stracić, mieszkać w lasach i na polach, przecierpieć najgorszą biedę, niż opuścić swoją ziemię i przepaść w sybirskich śniegach...”¹⁶ W innej instrukcji „Stiah” rozkazywał: „Strzelać do komisji wysiedleńczych, atakować tych, którzy przeprowa-



Pogrzeb 4 żołnierzy 28 pp poległych w rejonie Przemyśla

dzać wysiedlenia i terroryzują ludność, zrywać mosty, telefony. Wysiedlone wsie palić zgodnie z odnośną instrukcją”¹⁷. Takie zadania otrzymywały wszystkie kurenie i sotnie UPA, co jeszcze bardziej uaktywniło ich działalność.

Według oceny dowództwa OW Kraków z listopada 1945 r. działalność UPA „wzmogła się w ostatnich czasach. Od pojedynczego terroru bandy przechodzą do zorganizowanych działań... Napadają na pojedyncze grupy żołnierzy, sztaby pułków, podpalają masowo wioski po wysiedlonych Ukraińcach, przerywają linie łączności, wysadzają mosty, stawiają na drogach barykady, robią zasadzki, wysadzają pomniki zbudowane na cześć żołnierzy Armii Radzieckiej i zabijają członków komisji przesiedleńczych”¹⁸. Podobnie scharakteryzował walkę przeciw przesiedleniom Ukraińców jeden z jej organizatorów, P. Fedoriw, pisząc, że przejawiała się ona „w zasadzkach na konwoje WP transportujące ludność ukraińską do stacji, na miejsca postoju WP w wioskach, gdzie przygotowywano ludność do wysiedlenia, w napadach na komisje przesiedleńcze i niszczeniu żelaznych linii komunikacyjnych... Zastosowano też wypalanie

¹³ AMSW, 2721, t. XIII, s. 50, „Stojar” (prawdopodobnie J. Staruch — przyp. aut.), Odpowiedź towarzyszom, co robić w czasie obław, 4 VIII 1945 r.

¹⁴ Czapla, *Działalność terrorystyczna kurenia UPA „Żeleźniaka” i jego likwidacja (kwiecień 1944 — listopad 1947)*..., s. 60—61.

¹⁵ P. Mirczuk dopuszcza się zwykłego fałszu pisząc, że latem 1945 r. „władza polska odwołuje regularne oddziały WP, zamieniając je oddziałami specjalnymi WP... i przy ich pomocy rozpoczyna 1 września 1945 r. przeprowadzać bezwzględne przymusowe przesiedlenie” (s. 178).

¹⁶ AKW MOR, 7/Z/63, t. I, s. 54, „Stiah” — Instrukcja w sprawie akcji przesiedleńczej, 4 VIII 1945 r.

¹⁷ AMSW, 2721, t. XIII, s. 74, „Stiah” — Instrukcja dotycząca akcji przesiedleńczej, 15 IX 1945 r.

¹⁸ CAW, III-101, t. 14, s. 7, Wywiadowczy przegląd sztabu V Wojskowego Okręgu z dnia 25 XI 1945 r.

wiosek, z których wysiedlono Ukraińców, aby w ten sposób zmusić władze przesiedleńcze do zaprzestania dalszej akcji”¹⁹.

Oceniając taktykę oddziałów UPA odcinka „Danyliw” w jesieni 1945 r., dowództwo 5 pp stojącego w tym czasie garnizonem w Hrubieszowie przypisywało jej takie cechy, jak: skrytość, tajemniczość, czujność, szybkość działania, ciągle przenoszenie się z miejsca na miejsce, umiejętne wykorzystywanie terenu i ludności miejscowej dla swych celów, unikanie spotkań z większymi oddziałami wojska, posługiwanie się dobrze zorganizowaną łącznością i wywiadem²⁰. Ta charakterystyka może mieć także zastosowanie do taktyki pozostałych oddziałów UPA w Polsce. Nie zmieniała się ona, jak również nie traciła wiele na intensywności działalności UPA w czasie zimy 1945—1946. Z nastaniem wiosny — w marcu 1946 r. — dokonała ona szeregu terrorystycznych uderzeń na oddziały WP i WOP. Ten okres stanowi niejako apogeum ofensywnej taktyki UPA, a jednocześnie moment, od którego rozpoczął się powolny spadek aktywności. Terrorystyczną działalność UPA w omawianym okresie charakteryzuje załącznik nr 40.

Przedstawione w aneksie zasadzki, napady terrorystyczne i akcje sabotażowe nie obrazują całości działań UPA w tym okresie, lecz jedynie je ilustrują. W tym samym czasie miało bowiem miejsce dziesiątki mniejszych akcji terrorystycznych, w których ginęli żołnierze WP, WOP i KBW, pracownicy UBP, milicjanci, cywilna ludność polska, a także Ukraińcy podejrzani o nielojalność wobec OUN-UPA. W omawianym okresie zwraca uwagę nasilenie akcji dywersyjno-sabotażowych obliczonych na zahamowanie przesiedleń — przy czym niszczenie mostów kolejowych i dróg uważano za najskuteczniejszą metodę paraliżowania transportów przesiedleńczych²¹. Istotnie, z powodu zniszczenia torów i mostów w lutym 1946 r. nie odszedł z pow. Sanok ani jeden transport z repatriantami ukraińskimi²². UPA stosowała również na masową skalę palenie wsi po przesiedlonej ludności ukraińskiej. Np. tylko w powiecie Przemyśl od 3 września do 12 listopada 1945 r. spalono 60 wsi z 4592 zabudowaniami²³.

¹⁹ AMSW, 5154, s. 7, Fedoriw, op. cit. O rozmiarach akcji palenia wsi może świadczyć następujące wyznanie „Żeleźniaka”: „Stwierdzam, że sotnia «Bałaja» wypaliła wszystkie wioski w rejonie swej działalności”. AKW MOR, 2943/ES/61, t. II, s. 275, Akta sprawy I. Szpontaka.

²⁰ CAW, III-25, t. 17, s. 165, Meldunek zwiadowczy 5 pp za miesiąc grudnia 1945 r.

²¹ Tylko w okresie od września 1945 r. do marca 1946 r. UPA zniszczyła lub uszkodziła ponad dwadzieścia różnych mostów. CAW, III-101, t. 24, s. 10; AKBW, 42/182, s. 78; AAN, MAP, 123, s. 84; AAN, MIP, 931, s. 2—40; WAPR, 163, s. 24—62. Akta starostwa sanockiego; Mirczuk, op. cit., s. 178.

²² WAPR, 163, s. 19, Akta starostwa sanockiego.

²³ AAN, Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw Ewakuacji, t. 9, akta nieuporządkowane.



Ciało chor. Martyki z 34 pp

Kwiecień 1946 r. — lipiec 1946 r. O wyodrębnieniu tego okresu w działalności UPA przemawiają następujące względy: od kwietnia 1946 r. wystąpiły nowe momenty w taktyce UPA. Była to w dalszym ciągu taktyka ofensywna, nawet spotęgowana lepszymi warunkami działania na wiosnę, ale pojawiały się już symptomy przyszłego kryzysu. Na taki stan rzeczy wpłynęło:

1) utworzenie Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa w Rzeszowie i Lublinie oraz GO „Rzeszów”, która rozpoczęła działalność 5 kwietnia 1946 r. Pozwoliło to na lepszą niż dotąd koordynację walki przeciw polskiemu i ukraińskiemu podziemiu. Przed jednostkami GO „Rzeszów” postawione zostały zadania nie tylko zabezpieczania przesiedleń, ale przede wszystkim zwalczania oddziałów UPA, które je hamowały;

2) W okresie od lipca 1945 r. do kwietnia 1946 r. nastąpiło zmniejszenie liczby ludności ukraińskiej, co obniżyło możliwości mobilizacyjne UPA, pogorszyło zaopatrzenie, ukrywanie się, wywiad itp. Jeśli na przykład z trzech województw: rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego do 15 sierpnia 1945 r. wyjechało do USRR 57 862 rodziny, czyli 222 509 osób pochodzenia ukraińskiego, to do 1 kwietnia 1946 r. liczba ta wyniosła 89 204 rodziny, czyli 344 033 osoby²⁴. Z liczby tej na najbardziej zagro-

²⁴ AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 118, s. 3—5, Zestawienie zarejestrowanej i ewakuowanej ludności ukraińskiej do USRR.

żone woj. rzeszowskie przypadło 46 909 rodzin, czyli 189 594 osoby²⁵. Z faktu tego nie można oczywiście wyciągnąć jednostronnego wniosku o automatycznym zmniejszeniu się stanu liczebnego UPA. Część nacjonalistów ukraińskich uciekała do jej szeregów, a ponadto poszczególni dowódcy uzupełniali w 1946 r. stany swoich sotni w drodze przymusowego poboru;

3) wiosną 1946 r. OUN-UPA w Polsce otrzymała zalecenia od ZCz OUN i zagranicznego przedstawicielstwa UHWR, aby w związku z niepomyślną sytuacją międzynarodową wejść głębiej w podziemie, ograniczyć działalność bojowo-terrorystyczną, a główny wysiłek koncentrować na pracy propagandowo-politycznej.

Przytoczone wydarzenia uzasadniają ustalenie proponowanej powyżej daty jako początku trzeciego okresu. Lipiec 1946 r. — jako zamknięcie czuury — jest miesiącem zakończenia w zasadzie przesiedleń ludności ukraińskiej do USRR. Wyjazd 482 662 ukraińców²⁶ oraz straty ponieszone przez UPA w wyniku działań GO „Rzeszów” poważnie osłabiły siły nacjonalistów ukraińskich. Zarówno te względy, jak i nadchodząca zima spowodowały, że pododdziały UPA schodziły już w końcu lata 1946 r. — jak pisze J. Gerhard — do bunkrów i kretowisk. Przejście UPA do defensywy stało się faktem.

W maju 1946 r. dotarli do Krajowego Prowydu OUN w Polsce, za pośrednictwem łączniczki „Dolinki”, wytyczne polityczno-wojskowe na najbliższy okres. Treść ich jest nam znana tylko z zeznań P. Fedoriwa. S. Bandera informował, że sytuacja polityczna w Europie zmierza ku stabilizacji, a więc trzeciej wojny światowej nie należy spodziewać się przedko. Zgodnie z tymi przesłankami zalecał więc przedstawienie OUN-UPA na długotrwałą pracę konspiracyjną i zredukowanie oddziałów do minimum. W dalszej części sztafety zawarte było zalecenie koncentrowania działalności na długofalowej pracy polityczno-propagandowej oraz informacja o utworzeniu na emigracji Antybolszewickiego Bloku Narodów i pertraktacjach prowadzonych przez ABN z przedstawicielami polskiego rządu emigracyjnego, który stworzył organizację „Międzymorze” — o podobnych celach co ABN²⁷.

Podobnego charakteru oceny sytuacji politycznej oraz wytyczne zawierał rozkaz Szuchewicza „Do żołnierzy i dowódców UPA”. Stwierdzał on z ubolewaniem i pesymizmem, że sytuacja międzynarodowa, która jego zdaniem — pod koniec 1945 r. „zaczęła się silnie zaostrzać i dawała nadzieję na szybki konflikt — nie wyszła poza ramy starć dyplomatycznych. Obydwa przeciwstawne bloki — radziecki i anglosaski — choć świa-

domie nieuniknionej wojny, dotąd nie wychodzą jeszcze ze stanu zbrojnego pokoju... Ta gra (doświadczenia z bronią jądrową — *przyp. aut.*) itp. może trwać bardzo krótko, a może przeciągnąć się na długi czas”. Szuchewicz rozkazywał UPA przejść do głębszej konspiracji, opanować nową metodę atakowania z ukrycia, niespodziewanie. „Moment dzisiejszy — czytamy w rozkazie — jest tylko momentem przegrupowania sił, przejście od jednych metod walki do drugich”. Na zakończenie, aby przeciwdziałać pesymistycznym nastrojom, „Taras Czuprinka” pisał: „Formy walki, które przyjmujemy, są chwilowe. Niebawem przyjdzie czas przejścia do szerokich działań powstańczych, które zakończą się stworzeniem Samostijnej Ukrainy”²⁸.

Z braku dokumentów nie możemy odtworzyć posunięć organizacyjnych dokonywanych przez dowództwo UPA WO „San”, aby wykonać zalecenia władz zwierzchnich. Dysponujemy jedynie zeznaniem J. Chamiwki („Wyszyński”), referenta finansowego okręgu I OUN, który stwierdził: „Na początku 1946 r. wyszła instrukcja, nakazująca częściową demobilizację kadr i przejście do głębokiego podziemia. Część zdemobilizowanych została wysłana na tereny radzieckie, część na Ziemię Odzyskane. Realizowanie instrukcji natrafiało na duże trudności wywołane brakiem odpowiedniej ilości dokumentów, koniecznych dla wyjeżdżających”²⁹.

Pewne światło na te „nowe metody” działań UPA w Polsce rzuca instrukcja „Stiaha” z 2 maja 1946 r. Z niepokojem pisał on, że „w kwietniu wróg rzucił przeciwko nam wielkie siły dobrze wyszkolonych wojsk” oraz że taktyka tych wojsk upodabnia się do działań partyzanckich, co przynosi duże szkody UPA. „Szczególnie niebezpieczne okazało się przeszukiwanie leśnych gąszczy... Wszystko to stworzyło poważne zagrożenie, tam, gdzie teren nie jest odpowiednio przygotowany do takich metod walki. Okazało się na przykład, że wykrywają większość naziemnych ziemianek i bud, część magazynów, składów, nawet kryjówek. Najmniejsze niedokładności lub zaniedbania w maskowaniu, zbyt płytkie przykrycie, wysypana za blisko ziemia i wiele innych drobnych niedokładności ułatwiają wykrycie danego pomieszczenia”³⁰. W związku z tym zalecano niezwłocznie: „a) zapoznać nasze kadry z metodami, jakie stosuje przeciwnik, b) położyć cały nacisk na ulepszanie systemu organizacji pomieszczeń, c) zaostrzyć jeszcze bardziej czujność i konspirację”³¹.

Cytowana instrukcja pokazuje ponadto współzależność między taktyką

²⁵ AMSW, 2721, t. X, s. 1—2, Rozkaz „Czuprinki” „Do żołnierzy i dowódców UPA”, 4 lipiec 1946 r.

²⁹ AKBW, 86/1/7, s. 303, Protokół przesłuchania J. Chamiwki, 27 V 1946 r.

³⁰ AMSW, 2721, t. XIII, s. 60, Instrukcja „Stiaha”, 2 V 1946 r.; zob. też AKBW, 112/183, s. 19—22.

³¹ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ ASS MON, 279/294, t. I, s. 98, Akta sprawy P. Fedoriwa.

partyzancką a działaniami przeciwpartyzanckimi i odwrotnie. Wojsko, aby skuteczniej zwalczać UPA, przechodziło powoli do partyzanckich metod działania. To zaś zmuszało oddziały UPA w imię zachowania własnej egzystencji do ewolucyjnego traktowania własnych zasad taktycznych. Cel podstawowy: uchylenie się od uderzeń WP i innych sił zwalczających UPA zamierzano osiągnąć przez głęboką konspirację, rozczłonkowanie oddziałów po wykonanej akcji, unikanie starć z większymi oddziałami i bezwzględna walkę przeciwko drobnym grupom wojska. „Trzeba likwidować mniejsze oddziały przeciwnika operującego w terenie. Nie wolno nigdzie dopuścić do tego, aby wróg mógł operować małymi grupkami. To jest najbardziej niebezpieczne” — stwierdzał „Stiah”³².

Operowanie mniejszymi pododdziałami i grupami przez UPA, wymuszone wzrostem ofensywności WP, nie stanowiło latem 1946 r. reguły. Miało miejsce parę przypadków łączenia się sotni w kurenie w celu wykonania wspólnych akcji. „Niejednokrotnie — czytamy w sprawozdaniu Sztabu Generalnego WP — skoncentrowane do stanu 300 ludzi bandy UPA doprowadzają do otwartej walki z wojskiem, spotkania takie kończą się jednak z reguły (ich — *przyp. aut.*) rozproszaniem..., przy minimalnej ilości zabitych bądź wziętych do niewoli”³³.

Podobnie jak dotychczas, latem 1946 r. UPA zwalczała akcję przesiedleńczą, ale nie była już w stanie jej sparaliżować. Obowiązywały dotychczasowe instrukcje w tej sprawie oraz wydawano nowe polecenia. Na spotkaniu „Oresta”, „Dalnycza” i „Stiaha” w połowie czerwca 1946 r. ten ostatni stwierdził, że „trzeba wszelkimi sposobami nie dopuścić do przesiedlenia ludności ukraińskiej do USRR, gdyż z chwilą wysiedlenia jej uszczupla się teren działalności OUN i UPA, a co najważniejsze — organizacja traci bazę żywnościową”³⁴. W ramach przeciwdziałania przesiedleniu Ukraińców kierownicy Krajowego Prowydu zalecali:

- 1) prowadzenie kampanii propagandowej szkalującej Polskę i ZSRR;
- 2) kontynuowanie akcji sabotażowej (niszczenie dróg i mostów);
- 3) palenie wsi, by zniechęcić Polaków do ich zasiedlania;
- 4) rozrzucanie ulotek do żołnierzy WP, aby nie walczyli z UPA, rzucali broń i dezertowali;
- 5) likwidowanie żołnierzy i oficerów WP, funkcjonariuszy MO, UBP, ORMO za udział w akcji przesiedleńczej;
- 6) gromadzenie mienia i żywności po wysiedlonej ludności ukraińskiej³⁵.

W sprawie punktów 3 i 6 Krajowy Prowyd wydał w czerwcu 1946 r.

³² *Tamże*.

³³ CAW, 465, t. 271, s. 631, Naczelne Dowództwo — Sztab Generalny, Sprawozdanie z walki z bandytyzmem, sierpień 1946 r.

³⁴ ASWW, SR 450/50, t. I, s. 129, Akta sprawy M. Onyszkewicza.

³⁵ ASS MON, 279/56/294, t. V, s. 230, Akta sprawy P. Fedoriwa.

kolejną instrukcję, w której nakazywał zaopiekować się niezwłocznie pozostawionymi gospodarstwami, maszynami, ziemniakami, zbożem, ubra- niem itp., przechowując to wszystko „w kryjówkach lub u ludzi pewnych, lub u zaufanych Polaków, nawet w wioskach polskich. Tylko całkowicie zbędne nam resztki posprzedać tym Polakom, którzy z nami współpracują... Wszystkie budynki spalić i powalić niezwłocznie. Zabudowania drewniane, głównie przy szosach, niezwłocznie spalić, jak było nakazane przedtem. Ci, co kupią, niech niezwłocznie rozbiorą i zabiorą... Zostawić tylko część budynków zwykle gorszych, dla naszych ewentualnych potrzeb dalszych... gdzie «ślepy kąt» i nie grozi zasiedlenie nieproszonych gości, nie trzeba wcale spieszyć się z paleniem czy rozbieraniem, a nawet sprzedawaniem. Za to trzeba się spieszyć tam, gdzie coś grozi (szosa, bliskość wrogich gniazd itp.)”³⁶. Było to więc kontynuowanie przez OUN-UPA taktyki „spalonej ziemi” — grabieży tego, co mogło stanowić jeszcze jakąś wartość dla nacjonalistów ukraińskich, zamienianie w zgliszcza i pozbawioną osiedli pustynię nie tylko Bieszczadów, ale i całego obszaru zamieszkiwanego przez mieszaną ludność polsko-ukraińską.

Mimo tej niszczyielskiej i terrorystycznej działalności akcja przesiedleńcza zbliżała się w czerwcu — lipcu 1946 r. ku końcowi. „Na tym tle — pisał w sprawozdaniu «Stiah» — zaczynają występować nastroje nie zawsze korzystne, bo obliczone na przejście do jakiegoś uspokojenia i ograniczenia naszej dość szerokiej walki zbrojnej”³⁷. Ze strony dowództwa UPA w Polsce zaczęły mnożyć się zarzuty o utracie aktywności nawet pod adresem najbardziej „bojowych” sotni. W czerwcu 1946 r. „Oleń” karcił „Burlaka” za małą aktywność jego oddziału i zachęcał do działania: „Bircza, Paszowa, Rakowa czy inne wsie to nie twierdze. To zwyczajne wiejskie budynki kryte słomą. Czy nie można na nie robić napadów, jeśli tam kwateruje WP? Albo zasadzek czy zaminowania dróg? Rozczłonkujcie sotnie na czoty i róbcie zasadzki w terenie, gdzie odbywa się akcja przesiedleńcza... Weźcie to sobie za punkt honoru”³⁸. Jeszcze ostrzejsze zarzuty postawił Onyszkewicz „Hromence”. „Dlaczego nie przejawiacie aktywności? Jeśli tak, to po co właściwie istnieje oddział? Chyba my zorganizowaliśmy się i istniejemy po to, aby walczyć, a nie siedzieć na zapiecku. Dlaczego nie wykonaliście tej pracy, jaką wam poleciłem... (przeciwdziałanie przesiedleniom — *przyp. aut.*). W tej sprawie polecono prowydnykowi «Łetunowi», aby przeprowadził śledztwo i przedłożył mi materiał”³⁹.

Ten brak aktywności był pojęciem względnym. Nie tylko sotnie wy-

³⁶ AMSW, 5185, Instrukcja w sprawie inajętku po wysiedlonych Ukraińcach, 2 VI 1946 r.

³⁷ AMSW, 2721, t. XV, s. 29, Sprawozdanie „Stiaha”, lipiec 1946 r.

³⁸ AMSW, 2721, t. XIV, s. 28, „Oleń” do „Burlaka”, 8 VII 1946 r.

³⁹ *Tamże*. Już wcześniej, w kwietniu 1946 r., prowadzone było dochodzenie

mienione, ale też i inne prowadziły szeroką działalność terrorystyczną, tyle że nie była ona już bezkarna. „Burlak“, „Hromenko“, „Bir“ i inni nabierali coraz większego respektu przed oddziałami WP, w obawie zaś o własną skórę ograniczali ilość napadów, zasadzek oraz innych form walki⁴⁰. Ważniejsze akcje przeprowadzone od kwietnia do sierpnia 1946 r. przedstawia załącznik nr 41.

Oprócz ożywionej działalności terrorystyczno-sabotażowej⁴¹ OUN-UPA poświęciła latem 1946 r. dużo energii przygotowaniu zapasów żywności na zimę. Wydana w tej sprawie instrukcja rzuciła dramatyczne hasło: „Walka o chleb — walką o życie” oraz nakazywała wszystkim „ukraińskim powstańcom”, by zaopatrywali się w siekiery, kosy, nożyce do strzyżenia owiec, zbierali nawet pod ochroną zbrojną zboże z pól, młócili je i magazynowali⁴².

Sierpień 1946 r. — marzec 1947 r. Jest to okres pogłębiającego się kryzysu w UPA i zdecydowanego przejścia do defensywy. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy należy wymienić między innymi:

— zakończenie w lipcu 1946 r. przesiedlenia ludności ukraińskiej do ZSRR, co w rezultacie osłabiło siatkę cywilną OUN i szeregi UPA oraz zaczęło coraz dotkliwiej rzutować na zaopatrzenie, całokształt życia i działalności UPA w Polsce;

— polepszenie się sytuacji politycznej w kraju, w wyniku wygrania przez obóz demokratyczny referendum oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego, osłabienia sił reakcji i polskiego podziemia. Wzrost doświadczenia organów UBP, a także MO w zwalczaniu zbrojnych oddziałów podziemia polskiego i ukraińskiego, stosowanie przez WP oraz KBW w coraz szerszym zakresie i z lepszym skutkiem zasad działań przeciwpartyzanckich;

— wzrastającą izolacją OUN-UPA wśród części Ukraińców, którzy w różny sposób uchylili się od wyjazdu do ZSRR i obecnie postanowili

przeciw „Biorowi” za niewykonanie rozkazów. Prawdopodobnie przytoczona sztafeta adresowana przez „K” do nie określonego z pseudonimu dowódcy sotni odnosi się do „Bira”. „Nie wykonujecie rozkazów »h« (»Stiah« — *przyp. aut.*), i »777« (prawdopodobnie »Orest« — *przyp. aut.*) w sprawie akcji przesiedleńczej. Terenowe czynniki robią wszystko, aby jej przeciwdziałać. Wy nie robicie nic lub działacie tak, żeby mieć pretekst — po zdekonspirowaniu miejsca postoju wynieść się za dziesiątą miedzę... Zgodnie z rozkazem Prowydu, waszym najważniejszym zadaniem jest prowadzenie walki przeciw akcji przesiedleńczej bez względu na straty. Inaczej zajmie się wami sąd polowy”. *Tamże*.

⁴⁰ W meldunku operacyjnym KBW za okres 1—15 VI 1946 r. czytamy, że „bandy występują ostatnio rzadko, ostrożnie i nieśmiało stosując najwyżej napady ogniowe i to z dużej odległości, względnie podrzucanie min”. AKBW, 42/109, s. 195.

⁴¹ W ramach akcji sabotażowej UPA spaliła do 21 V 1946 r. 50 szkół i zabiła 18 nauczycieli. Władze szkolne stwierdziły, że „po prawej stronie Sanu wszystkie szkoły są spalone”. AAN, MAP, 183, s. 3. Sprawozdanie z konferencji władz niezespolonych II instancji, Rzeszów, 21 V 1946 r.

⁴² AKBW, 42/183, s. 20, Instrukcja U/46 w sprawie żniw, 25 VI 1946 r.

nie narażać się władzom polskim, by przetrwać i pozostać na tych terenach⁴³;

— nadchodzącą zimą wraz ze wszystkimi trudnościami ukrycia się, maskowania śladów swego pobytu, działalności, wyżywienia, zaopatrzenia itp.

Z dokumentów regulujących taktykę nacjonalistów ukraińskich w tym okresie zachowało się jedynie streszczenie instrukcji ZCz OUN oraz zagranicznego przedstawicielstwa UHWR rozesłanej krajowym prowydnykom OUN prawdopodobnie w grudniu 1946 r.⁴⁴ Instrukcję taką otrzymał również „Stiah”. Znajdujemy w niej uzasadnienie konieczności przejścia OUN-UPA do taktyki „obronnej, czyli głębokiego podziemia” oraz wyjaśnienie, co pod tym pojęciem należy rozumieć. Ważniejsze myśli i zalecenia instrukcji były następujące: „Głębokie podziemie jest jedyną prawidłową i celową formą walki długofalowej. Przejście od taktyki ofensywnej do obronnej, czyli tzw. głębokiego podziemia, winno odbywać się systematycznie i w zależności od nacisku wroga. Nie wolno robić za przedkich skoków, jak też nie wolno ze zmianą taktyki opóźniać się. Zmiana taktyki powstańczej (ofensywnej — *przyp. aut.*) na taktykę głębokiego podziemia — to zasadniczy problem naszej polityki wyzwoleniczej i dlatego musimy przejść do niej we wszystkich stosunkach: organizacyjnych, propagandowych, bojowych, włącznie do życia rewolucjonisty. Przy takiej taktyce głębokiego podziemia, czyli obronnej, działalność... musi być bardziej skryta. Należy unikać większych akcji. Polityczno-propagandowe akcje muszą mieć dalej miejsce... Akcje bojowe przy taktyce obronnej mają wyraźnie charakter polityczno-propagandowy, a nie wojskowy i muszą być dostosowane do wymogów polityczno-propagandowych danego terenu”. W warunkach tak zarysowanej taktyki głębokiego podziemia zalecono, by UPA przeprowadzała akcje bojowe w następujących celach: a) propagandowo-politycznych, b) odwetowych, c) likwidacji „wyjątkowo szkodliwych osób lub punktów wroga”, d) zdobywania zasobów i ważnych informacji⁴⁵.

⁴³ Ciekawą charakterystykę nastrojów ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie pow. Lesko podaje rejonowy prowydnyk OUN — „Daszyn” w sprawozdaniu informacyjnym za wrzesień 1946 r. Czytamy w nim, że „wśród ludności ukraińskiej zauważono bardzo silny upadek na duchu. Przyczyną tego jest bardzo często działalność wroga. Po akcji wysiedleńczej, gdy ludność pokładała w nas nadzieję, że obronimy ją od wroga, teraz przestała nam wierzyć. Patrzy z niedowierzaniem na oddziały i bojówki, jak na coś bardzo niepotrzebne. Tym więcej ludność nie wierzy, że zdobędziemy niepodległe państwo ukraińskie, bo takie fakty, jak dezercja, straty w walkach osłabiają ducha w narodzie. Nawet wśród jednostek świadomych można zauważyć wątpliwość w to, czy potrafimy zwycięsko wyjść z tej walki...”. AKBW, 42/183, s. 144.

⁴⁴ Fotokopia notatek z instrukcji, przetłumaczonych na język polski jest w posiadaniu autorów. Notatek z instrukcji dokonał J. Chamiwka, będąc na odprawie u „Orłana” zimą 1946/1947 r.

⁴⁵ *Tamże*, s. 1—5.

Przedstawione wytyczne zbiegały się z treścią zaleceń Bandery przysłanych do Polski wiosną 1946 r. Może tylko dobitniej akcentowano w nich potrzebę unikania większych akcji bojowych i zalecano koncentrowanie się na pracy polityczno-propagandowej.

Powyższe przyczyny spowodowały, że od sierpnia 1946 r. obserwujemy spadek aktywności w oddziałach UPA oraz przejście, szczególnie zimą, do obrony.

Według statystyki prowadzonej przez sztab GO „Rzeszów” ilość napadów i zasadzek oddziałów UPA w czerwcu 1946 r. wynosiła 63, w lipcu — 39, a w sierpniu już tylko 23. We wrześniu odnotowano wzrost napadów, głównie o charakterze rabunkowo-zaopatrzeniowym do 43, a w październiku liczba ta spadła do 19⁴⁶. Oto ówczesne charakterystyki działalności UPA w omawianym okresie sporządzone przez władze wojewódzkie w Rzeszowie oraz dowództwo jednostek WP i KBW zwalczających nacjonalistów ukraińskich.

Sierpień 1946 r. — „UPA w pow. Lubaczów i Przemyśl większej działalności nie przejawia z powodu mobilizacji i przygotowania na zimę. Bardziej aktywne działania prowadzi w pow. Sanok, Lesko, Jasło i Gorlice”⁴⁷.

Wrzesień 1946 r. — „Co się tyczy band UPA, to cała ich działalność... skierowana jest na zdobywanie zapasów żywności, odzieży i pieniędzy przez napady na ludność polską. Bandy UPA głoszą różne pogrozki ustnie i przez ulotki oraz zanotowano pojedyncze wypadki wykonania wyroków w imieniu UPA na Ukraińcach za zdradzanie tajemnic, ucieczkę... itp. W dalszym ciągu unikają banderowcy starć z WP, lecz wykryci bronią się zaciekle...”⁴⁸

— „We wrześniu zaobserwowano pewne ożywienie działalności... na terenie powiatów: Jarosław, Lesko i południowej części pow. Przemyśl, przeważnie w celach zaopatrzenia się w żywność i przygotowania schronów na zimę”⁴⁹.

Październik 1946 r. — „Działalność band zarówno polskich, jak i ukraińskich w okresie sprawozdawczym wybitnie zmniejszyła się i wyraża się przeważnie w napadach na pojedyncze osoby cywilne w celu zdobycia żywności, odzieży oraz pieniędzy... Większych napadów w październiku nie zanotowano”⁵⁰.

⁴⁶ CAW, 465/57, t. 172, s. 1125, Sprawozdanie z całokształtu działań i prac Grupy Operacyjnej „Rzeszów” za okres od 5 VI 1946 r. do 31 X 1946 r.

⁴⁷ CA KC PZPR, t-295/IX-291, s. 3, Sprawozdanie KW PPR w Rzeszowie, sierpień 1946 r.

⁴⁸ CAW, 465/57, t. 271, s. 570, Sprawozdanie GO „Rzeszów” za okres 1—10 IX 1946 r.

⁴⁹ Tamże, s. 785.

⁵⁰ CAW, 465/57, t. 272, s. 1166, Sprawozdanie GO „Rzeszów” za okres od 1—31 X 1946.

— Oddziały UPA „unikają w dalszym ciągu starć z grupami operacyjnymi, zajmując się całkowicie urządzeniem schronów i kryjówek na zimę, jak również gromadzeniem żywności”⁵¹.

— „Władze UPA wydały zarządzenie spalenia wiosek w północnej części powiatu Lesko, aby pozbawić oddziały WP schronienia w czasie zimy”⁵².

— „Zanotowano szczególnie na terenie Lubaczowa kontaktowanie się banderowców z ludnością ukraińską w celach wyrobienia sobie fałszywych dokumentów i możliwości osiadłego życia w okresie zimy... Nastrój banderowców bardzo pesymistyczny, przywódca jedynie terrorem podtrzymują dyscyplinę, mimo to dezercja trwa nadal”⁵³.

Listopad 1946 r. — Oddziały UPA „w dalszym ciągu unikają starć z WP, zajmują się całkowicie urządzeniem schronów i kryjówek na zimę... oraz gromadzeniem żywności, odzieży i obuwia. W tym celu nakładają na miejscową ludność kontyngent, jak również zabierają sami pod groźbą użycia broni”⁵⁴.

Grudzień 1946 r. — „Oddziały WP, MO i UBP przeprowadzają często akcje przeciw UPA. Ci jednak zawsze w porę się wycofują lub w ogóle do zajętych przez WP terenów nie podchodzą. W razie zetknięcia się z grupą operacyjną bandyci nie przyjmują nigdy walki, wycofują się natychmiast do pobliskich lasów, gdzie pościg za nimi jest bardzo utrudniony bądź z powodu nieznanomości terenu, bądź też z powodu wielkości obszarów leśnych. Banderowcy dysponują dobrym wywiadem o poruszeniach grup operacyjnych”⁵⁵.

Ważniejsze akcje, które przeprowadziła UPA w trzecim okresie działalności, przedstawia załącznik nr 42.

Od 20 grudnia 1946 r. do połowy kwietnia 1947 r. zmalała na terenie Rzeszowszczyzny ilość napadów dokonanych przez siły UPA większe niż sotnia, natomiast napadów, głównie rabunkowych, w sile roj-czota-sotnia było dość dużo, bo aż 128. W tym czasie miało także miejsce 27 napadów terrorystycznych połączonych z zamordowaniem lub uprowadzeniem osób cywilnych, w tym wielu sołtysów⁵⁶.

Działanie w mniejszych grupach związane było z rozczłonkowaniem wielu pododdziałów na okres zimy oraz rozmieszczeniem ich na stałe

⁵¹ AKBW, 42/107, s. 296, Meldunek operacyjny nr 00294, 22 X 1946 r.

⁵² CAW, 465/57, t. 271, s. 972, Sprawozdanie GO „Rzeszów” za okres 1—10 X 1946 r.

⁵³ AKBW, 42/229, s. 41, Sprawozdanie wywiadowcze GO „Rzeszów”, 20—31 X 1946 r.; zob. też CAW, 465/57, t. 272, s. 1158.

⁵⁴ AKBW, 42/183, s. 221, Meldunek zwiadowczy WBW Rzeszów, 18 XI 1946 r.

⁵⁵ AAN, MAP, 125, s. 143, Sprawozdanie UW Rzeszów, grudzień 1946 r.

⁵⁶ Liczby podane są na podstawie sprawozdań miesięcznych wojewody rzeszowskiego (AAN, MAP, 779, s. 1, 11, 22—24, 72—86, 94, 96—112, 147—178, 214—222) i odnoszą się do powiatów: Lesko, Sanok, Przemyśl, Lubaczów, Jarosław, Brzozów, Gorlice, Krosno, Jasło.

w bunkrach i kryjówkach. Działo się to na rozkaz dowódców kurení⁵⁷, ale nie przyniosło pożądaných rezultatów — nie uchroniło UPA przed dalszym osłabieniem i stratami. „...Wojsko nauczyło się skutecznie zwalczać ich i po zakończeniu akcji przesiedleńczej miało wolne ręce. Ślady na śniegu bez trudu doprowadzały do kryjówek bandytów, którzy wiedząc o tym prawie nie opuszczali lasów. Organy bezpieczeństwa publicznego miały już w tym czasie dostatecznie rozbudowaną sieć wywiadowczą i likwidowały przedstawicieli OUN w wioskach, a co najważniejsze odcinały im dopływ środków pieniężnych, lekarstw itp. Bunkry żywnościowe były masowo niszczone. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Do porażek militarnych... dołączyły się choroby, zwłaszcza tyfus, który tej zimy dziesiątkował banderowców ściśniętych w dusznych, brudnych bunkrach — «kretowiskach». UPA zaczęła przeżywać ostry kryzys — preludium ostatecznej klęski. Wszelkie działania zaczepne bandytów zostały w zimie zawieszone. Cały ich wysiłek skupił się na obronie... Nasze jednostki zadały banderowcom w zimie 1946/1947 r. wiele poważnych ciosów. Kureníe «Rena», «Bajdy», «Żeleźniaka» i «Berkuta»... straciły w tym czasie w walkach i na skutek chorób około 20% swych stanów osobowych»⁵⁸.

W istocie stan osobowy poszczególnych sotni znacznie zmalał w porównaniu z okresem, gdy liczyły one 120 i więcej ludzi. Na przykład sprawozdanie GO „Rzeszów” z października 1946 r. oceniało na więcej niż 100 osób tylko sotnie „Brodycka”, „Karmeluka”, „Lisa” i „Hromenki”, a pozostałe miały od 50 do 100 osób⁵⁹. W okresie zimy zmalały one jeszcze bardziej i w lutym 1947 r. wynosiły: „Hryń” — 150, „Roman” — 110, „Hromenko” i „Szum” po 100, „Bir” — 85, „Tucza”, „Burlak” i „Łastiwka” — po 80, „Kruk”, „Kałynowicz” i „Kryłacz” — po 70 ludzi⁶⁰. Sotnie odcinka „Danyliw” liczyły po 35—60 ludzi. Na podstawie zeznań P. Fedoriwa można sądzić, że zmniejszenie się stanów osobowych oddziałów UPA było rezultatem celowej polityki kierownictwa OUN. Stwierdził on, że po zakończeniu akcji przesiedleńczej (lipiec 1946 r.) „ówczesne kierownictwo przekonaawszy się, że dalsze istnienie pełnych oddziałów UPA w krótkim czasie stanie się niemożliwością, dlatego że warunki i sytuacja polityczna nie sprzyjały dalszemu rozwojowi i walce

⁵⁷ O wydaniu rozkazów rozczłonkowania pododdziałów UPA na okres zimy wspomina np. „Berkut” w sprawozdaniu z października 1946 r. AMSW, 2721, s. 244. Podobne polecenie wydał „Żeleźniak”. AKBW, 42/183, s. 221.

⁵⁸ Gerhard, op. cit., s. 311.

⁵⁹ CAW, 465/57, t. 272, s. 1159—1162, Sprawozdanie GO „Rzeszów”, 20—30 X 1946 r.

⁶⁰ AKBW, 118/122, s. 115—120. Struktura i liczebność UPA sporządzona została w oparciu o zeznania J. Chamiwki.

UPA, postanowiło likwidować oddziały UPA. Jednocześnie takiej likwidacji nie można było przeprowadzać naprędce. Faktem jest, że UPA istniała dalej, a istniejąc, musiała walczyć o warunki bytu”⁶¹.

Poniesione straty, depresja, a szczególnie nie sprzyjające warunki stały się przyczyną, że wiosną 1947 r. nie obserwujemy podobnego aktywizowania się oddziałów UPA, jak to miało miejsce wiosną 1945 i 1946 r. Obowiązywały wcześniejsze dyrektywy o przestrzeganiu taktyki głębokiego podziemia, a ponadto wydano nowe. Zachowała się sztafeta do „Rena” (prawdopodobnie od „Oresta”) z datą 2 kwietnia 1947 r., w której czytamy: „Nie prowadzić walk zaczepnych, chyba że trzeba coś zdobyć albo od czasu do czasu zahamować zuchwałość i przenikanie wroga w teren (wtedy zasadzka), oszczędzać amunicję. Czasem należy gdzieś uderzyć na wroga, żeby strzelcy nie stracili bojowego ducha, ale wybrać miejsce dobre, żeby nie ponieść ofiar i nie wystrzelać dużo amunicji. Jednakże nie dopuszczać do tego, żeby oddziały panicznie uciekały przed wrogiem. W walkach obronnych nie można wroga pokonać — odrywać się i zniknąć”⁶².

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-PROPAGANDOWA OUN-UPA W POLSCE

Rozbicie hitlerowskich Niemiec i zakończenie drugiej wojny światowej postawiło OUN wobec konieczności przeorientowania poglądów w kwestii sojuszników w walce przeciw ZSRR. Nacjonaliści ukraińscy snuli przypuszczenia, że po zakończeniu działań wojennych wśród członków koalicji antyhitlerowskiej dojdą do głosu sprzeczności, w wyniku których „demokracje zachodnie” wystąpią do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Podobnie jak polskie siły reakcyjne, OUN już w 1945 r. zaczęła głosić bliskość wybuchu trzeciej wojny światowej i wiązać z nią wszystkie nadzieje na realizację swych celów. Przemówienie Winstona Churchilla w Fulton powitano w tych środowiskach jako zapowiedź bliskiego konfliktu. „Jest to pierwszy przypadek — od czasu ostatniej wojny — czytamy w broszurze OUN *Czy bomba atomowa uratuje Anglię?* — że czołowy polityk wystąpił z otwartą krytyką Rosji Sowieckiej... Słusznie ostrzega Pan Churchill przed niepoahamowaną, nie znającą żadnych granic żąbornością Rosji Sowieckiej”⁶³. Przyznając rację Churchillowi, OUN wypominała mu jednak, iż w okresie wojny sam przyczynił

⁶¹ AMSW, 5154: Fedoriw, op. cit., s. 8.

⁶² AKW MOL, op. cit., Sztafeta do „477”.

⁶³ AKBW, Luźne druki ukraińskie, *Czy bomba atomowa uratuje Anglię?*, wyd. OUN, Lwów 1945, s. 2.

się do wzrostu komunizmu w Europie środkowej, bo „wielokrotnie wychwalał Stalina i Rosję Sowiecką”. OUN pouczała Wielką Brytanię, że „należy zmienić politykę i taktykę wobec Rosji i... przygotować rozprawę wojskową w skali ogólnej... Tylko natychmiastowa walka przeciw bolszewizmowi i jego rosyjskiej twierdzy, walka w zakresie wszechświatowym, obejmująca wszystkie narody świata i wszystkie dziedziny życia, może stworzyć skuteczną zaporę i położyć kres jego rozwojowi”⁶⁴. W jednej z ulotek kolportowanych na terenie Polski OUN jeszcze wyraźniej sformułowała swój pogląd na przyszły bieg wydarzeń. Stwierdziwszy, że pierwsza i druga wojna światowa umożliwiły walkę o „niezależne państwo ukraińskie”, autorzy ulotki pisali: „Kiedy uderzą gromy trzeciej wojny światowej — naród ukraiński musi wystąpić jeszcze raz, jeszcze silniej i jeszcze potężniej do ogólnego zbrojnego powstania o swoją wolność i niezależność i musi ją ostatecznie zdobyć”⁶⁵.

W kwestii sojuszników w przyszłej wojnie OUN rozważała dwie możliwości⁶⁶: pierwsza — to oparcie się o siły obce, głównie o Anglię, druga — liczenie na „własne siły, siły ujarzmionych i zagrożonych przez imperializm narodów”. Sposób rozumowania nacjonalistów ukraińskich był następujący: do zakończenia drugiej wojny światowej siłą konkurencyjną wobec „imperializmu bolszewickiego” byli Niemcy. Dziś są one rozbite, a ich przykład winien nauczyć, jaka jest wartość stawiania na obce siły⁶⁷. Obecnie siłą konkurencyjną wobec ZSRR jest Anglia. Mimo że chwilowo jest ona w sojuszu z ZSRR, to jednak jest w stanie obalić „klikę bolszewicką” i tej ewentualności nic nie wyklucza. „Nasze siły (nacjonalizmu ukraińskiego — *przyp. aut.*) będą tylko siłami pomocniczymi w tej walce. W myśl tej koncepcji należy wejść w porozumienie z Anglią, dopasować swoją działalność do jej działalności i w wyniku wszystkich starć wytargować z tej siły to, co można”⁶⁸.

Autorzy omawianego dokumentu poddali jednak krytyce koncepcję orientacji na obce siły, nazywając ją oportunistyczną. Argumentacja była demagogiczna i brzmiała następująco: istnieją trudności w dziedzinie

ideowej i programowej, bo OUN jest przeciw kapitalizmowi. Stawka na obce siły prowadzi do całkowitego uzależnienia się od nich. „Ponieważ imperializm (mianem tym określano także Anglię — *przyp. aut.*) dąży do ujarzmienia narodów, a nie do ich wyzwolenia, to i nasze wyzwolenie w takich warunkach staje się bardzo wątpliwe, co udowodnił przykład Niemiec. Wojna między ZSRR a Anglią nie musi wystąpić w potrzebnym dla nas czasie. Może odciągnąć się na bliższą lub dalszą przyszłość, więc zasadnicza siła, która ma zadać cios ZSRR, nie jest pewna. O ile ruch rewolucyjny chciałby przyjąć taką pozycję, to byłoby to «przejście ze stanowiska walki rewolucyjnej, na stanowisko spekulacji politycznej, targów, próśb i żebractwa u silnych świata tego»”⁶⁹. OUN podkreślała, iż widzi różnicę między orientacją na obce siły, a wykorzystaniem sytuacji międzynarodowej dla własnych celów, co zalecała czynić w całej rozciągłości.

Za jedynie realną OUN uważała koncepcję oparcia się zarówno o własne siły, jak i innych „ujarzmionych” narodów. „Orientacja na własne siły opiera się na tym, że zasadniczymi siłami w walce przeciw imperializmowi o państwo ukraińskie są siły rewolucyjne narodu ukraińskiego i rewolucyjne siły antyimperialistyczne innych narodów. Aby obalić reżim stalinowski — trzeba stworzyć blok narodów Europy i Azji”⁷⁰.

Z cytowanych tekstów wynika, w jaki sposób nacjonaści ukraińscy usiłowali ukryć swoje rzeczywiste dążenia za rewolucyjną frazeologią. Zmierzając do ustanowienia „Samostijnej Ukrainy” jako państwa burżuazyjnego, próbowali pozyskać mniej uświadomione elementy eksponowaniem postawy „antykapitalistycznej” i „antyimperialistycznej”. Były to również próby dostosowania się do przemian, jakie dokonały się wśród narodów Europy w rezultacie drugiej wojny światowej.

Koncepcja utworzenia organizacji, która zrzeszałaby autyradzieckie grupy reprezentujące poszczególne narodowości wchodzące w skład ZSRR, zrodziła się w OUN już w czasie wojny. W listopadzie 1943 r., z inicjatywy Głównego Dowództwa UPA, zwołano w Żytomierzu konferencję z udziałem delegatów 13 narodowości⁷¹. Byli to, jak należy przypuszczać, ludzie o nastawieniu antyradzieckim, którzy znaleźli się na Ukrainie między innymi w wyniku ucieczki z niewoli niemieckiej. Na konferencji utworzono Antybolszewicki Blok Narodów (ABN). Uchwalona rezolucja mówiła o walce ABN na dwa fronty, tj. przeciw ZSRR i Niemcom. Po

⁶⁴ *Tamże*, s. 4. 8—9.

⁶⁵ AMSW, 3354, Ulotka pt. *Ukraiński narodzi*, czerwiec 1946 r.

⁶⁶ AMSW, 4226, *Problemy naszego wyzwolenia* (b.d.). Dokument ten został znaleziony w bunkrze „Orłana” — referenta propagandy Prowydu „Zakierzońskiego Kraju”, a „Orłan” otrzymał go prawdopodobnie z Głównego Prowydu OUN w 1945 r.

⁶⁷ W kwietniu 1945 r. przybył do USRR z ZCz OUN płk Kalina i poinformował „Czuprinkę”, że Niemcy proponują UPA zbrojną pomoc. Szuchewicz odrzucił tę propozycję stwierdzając, że UPA jest w stanie wojny z Niemcami, dodając ponadto, że „karta niemiecka jest już przegrana, a ich dni policzone”. J. Kalina, *Iz зустрічей з ген. Тарасом Чупринкою*, „Ukraiński Samostijnik” nr 32, 1960, s. 24. „Odrzucając sprawę pomocy ze strony Niemiec «Czuprinka» zapytał, co mi wiadomo — pisze J. Kalina — o nawiązaniu kontaktów z zachodnimi aliantami”. *Tamże*.

⁶⁸ AMSW, 4224, *op. cit.*, s. 2.

⁶⁹ *Tamże*, s. 3.

⁷⁰ *Tamże*, s. 3—4.

⁷¹ AKW MOL, Zespół OUN-UPA, Akta nieuporządkowane, Materiały Biura Prasowego ABN — 28 VIII 1946 r. Według powyższych materiałów w konferencji brali udział delegaci Ukraińców, Białorusinów, Tatarów, Osetyńców, Czerkiesów, Gruzynów, Azerbejdżan, Armerczyków, Kozaków, Uzbeków, Baszkirów, Czuwaszów.

zakończeniu wojny ABN przeniósł swoją działalność do Europy zachodniej, głównie do amerykańskiej strefy okupacyjnej i Austrii. Tutaj „dokoptowano” do ABN inne jeszcze „uciemiężone przez bolszewizm narody”: Polaków, Słowaków, Finów, Węgrów, Bułgarów, Rumunów, Chorwatów, Słoweńców.

ABN był w istocie fikcją polityczną utrzymywaną przez OUN dla celów propagandowych. Nie przejawiał on żadnej działalności w czasie wojny i po jej zakończeniu. Wynikało to z samych zasad strukturalnych tej organizacji, według których do ABN nie należały żadne grupy lub partie polityczne danego narodu, lecz „całe narody”⁷². OUN wiedząc, że zarówno w ZSRR, jak i w krajach demokracji ludowej są przeciwnicy ustroju socjalistycznego, włączała ich automatycznie do swego Antybolszewickiego Bloku Narodów, sądząc, że przez to ma już załatwiony problem sojuszników. W istocie ABN nie był w stanie zjednoczyć i skoordynować działalności nawet wśród samych nacjonalistów ukraińskich. Poza nim znalazły się wszystkie inne organizacje ukraińskie na emigracji⁷³, a był reprezentowany jedynie przez OUN. Pozostałe partie i grupy nacjonalistów ukraińskich na emigracji powołały 14 lipca 1946 r. odrębny twór pod nazwą Koordynacyjny Ukraiński Komitet (KUK). Początkowo weszła do niego OUN, ale już we wrześniu 1946 r. Stepan Bandera oświadczył, iż nie weźmie udziału w pracach KUK. OUN przystąpiła do ostrej walki konkurencyjnej z innymi „partiami” i grupami ukraińskiej emigracji⁷⁴.

Przedstawione w zarysie poglądy OUN na zagadnienie sojuszników w walce przeciwko „bolszewizmowi”, pod którym to pojęciem rozumiano ZSRR, Polskę oraz inne kraje demokracji ludowej, obowiązywały aż do rozbitcia tej organizacji i jej siły zbrojnej na terenie ZSRR, Polski oraz Czechosłowacji w latach 1945—1947. Ich istota, po odrzuceniu całego kamuflażu, sprowadzała się do mobilizacji wszystkich nacjonalistycznych elementów ukraińskich oraz antyradziecko nastrojonych elementów w Polsce i na Słowacji do walki przeciw ZSRR, Polsce oraz Czechosłowacji. Mimo braku realizmu politycznego kierownicy OUN zdawali sobie sprawę, że siły te nie wystarczą do osiągnięcia zamierzonego celu. Dawali temu wyraz, pisząc: „Przejście do zbrojnego powstania jest niemożliwe. Masa nie przywykła do zbrojnej walki. Powstanie może nastąpić dopiero po licznych przygotowawczych aktach rewolucyjnych, które zaprawią masę do zbrojnej walki”⁷⁵. Drugi element „wyzwolenia” widzia-

no w narastających sprzecznościach między USA i Anglią a ZSRR oraz ewentualnie trzecią wojnę światową. Cała działalność OUN-UPA w okresie powojennym zmierzała bowiem do stworzenia zarzewia takiej wojny na pograniczu polsko-radzieckim. Oto jak sformułował zadania OUN-UPA w tej dziedzinie w Polsce Miroslaw Onyszkewicz: „Wytępić Polaków zamieszkałych na terenach południowo-wschodnich i dążyć do ich całkowitego usunięcia. Nie uznawać linii Curzona za granicę polsko-radziecką. Czekać na wybuch trzeciej wojny światowej i tu, z utworzonego na ziemiach polskich przyczółka, przy sprzyjających okolicznościach politycznych, pójść na Wschód w celu zbudowania wielkiego państwa ukraińskiego...”⁷⁶

Praca propagandowo-polityczna prowadzona przez OUN-UPA w Polsce Ludowej miała zabezpieczyć realizację tych celów. Służyła ona rozpowszechnianiu oraz uzasadnianiu słuszności ideologii nacjonalizmu ukraińskiego, krytyce i oczernianiu ustroju radzieckiego, działalności polskich władz państwowych i administracyjnych, zdobywaniu sojuszników wśród antykomunistycznie nastrojonych elementów zarówno w Polsce, jak i za granicą. W ten sposób przygotowany grunt polityczny stanowił podstawę działalności wojskowo-terrorystycznej UPA oraz bojówek SB zmierzających do likwidacji wszelkich wpływów władz polskich na terenach południowo-wschodniej Polski i obrony na tym obszarze „ukraińskiego stanu posiadania”. Symbioza organizacyjna OUN i UPA ułatwiała harmonizowanie poczynań politycznych i wojskowych, wzajemne uzupełnianie się, a nawet wyręczanie. Tak na przykład Służba Bezpieczeństwa OUN prowadziła działalność terrorystyczną i wielokrotnie uczestniczyła w akcjach UPA. Z drugiej strony setnie UPA uprawiały szeroką pracę polityczną w swojej przestrzeni manewrowej.

Podstawową cechą działalności polityczno-propagandowej OUN-UPA były antyrosyjskość i antypolskość, a wspólnym jej elementem antykomunizm i skrajny nacjonalizm.

Praca propagandowo-polityczna OUN-UPA miała charakter wielokierunkowy, zmierzała bowiem do oddziaływania na Ukraińców zamieszkałych w Polsce i zorganizowanych w OUN-UPA oraz na pozostałą ludność ukraińską, a także na Polaków mieszkających na obszarze działania nacjonalistów ukraińskich i w mniejszym zakresie na innych terenach. Działalność propagandową prowadzono również za granicą, przesyłając

⁷² Tamże.

⁷³ AKW MOL, Zespół OUN-UPA. Akta nieuporządkowane, Komunikat KUK, 11 IX 1946 r.

⁷⁴ Tamże, zob. też St. J. Paprocki, *Political Organisation of the Ukrainian, Exiles After the Second World War*, London 1952, s. 27.

⁷⁵ AMSW, 4426, s. 11, *Problemy naszego wyzwolenia*.

⁷⁶ Cyt. za: J. Czaplą, *Działalność terrorystyczna kurenia UPA „Żeleźniaka” i jego likwidacja, kwiecień 1944 r. — listopad 1947*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1961 s. 42. Charakterystyczna jest opinia Iwana Szpontaka („Żeleźniak”) wypowiedziana w więzieniu o polityce kierownictwa OUN: „...Siwe włosy mieli, w świetle bywali, a nie wiedzieli, co się na świecie dzieje. Głupą politykę robili, jak z zawiązanymi oczami; mówili piękne słowa, nie widzieli warunków, jakby prowokatorzy...” Szkoda, że prawda ta dotarła do Szpontaka tak późno, J. Lovell, *Chorału ciąg dalszy*, „Życie Literackie” z 20 II 1966 r.

do emigracyjnych ośrodków ukraińskich na Zachodzie oraz anglosaskich ośrodków antykomunistycznych materiały oczerniające zarówno Polskę, jak i ZSRR, natomiast gloryfikujące działalność OUN-UPA.

Punktem wyjścia oceny stanowiska OUN-UPA wobec Polski Ludowej i Polaków po drugiej wojnie światowej winna być analiza postawy nacjonalistów ukraińskich w stosunku do ZSRR. Cała wrogość do Polski Ludowej uzasadniana była „wysługiwaniami” się jej rządu Związkowi Radzieckiemu, a próby przyciągnięcia części społeczeństwa polskiego do współpracy i współdziałania z nacjonalistami ukraińskimi budowane były na antyradzieckości i antykomunizmie.

W wydawnictwach propagandowych OUN nie szczędziła najczarniejszych barw, najbardziej kłamliwych określeń przedstawiając sytuację wewnętrzną w ZSRR i jego politykę zagraniczną. Na terenie Polski kolportowane były między innymi następujące broszury poświęcone temu tematowi: P. Duma, *Bolszewicka demokracja Europy*, wyd. OUN 1945 r.; *Krwawym szlakiem stalinowskiej demokracji*, wyd. OUN 1946 r.; Jarłań (J. Staruch), *Upiór faszyzmu*, wyd. OUN 1946 r. W broszurze *Bolszewicka demokracja Europy* zawarte oceny i oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego były obliczone na skłócenie aliantów i nastawienie krajów anglosaskich przeciw temu państwu ⁷⁷.

Przedstawiając Związek Radziecki jako główne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, nacjonaści ukraińscy już w 1945 r. stawali się prekursorami i inicjatorami „zimnej wojny”. Potwierdzają to fragmenty wyżej wymienionej broszury oraz elaborat opracowany przez prowydnyka OUN na „Zakierzoński Kraj”, Jarosława Starucha. Autor, ukrywający się pod pseudonimem „Jarłań”, wypracował własną definicję faszyzmu i postawił znak równania między faszyzmem a ustrojem radzieckim ⁷⁸.

Skrajny subiektywizm i oszczerczy ton nacjonalistów ukraińskich w ocenie ZSRR występował we wszystkich publikacjach propagandowych OUN z tego okresu. Epitety i slogany zastępowały rzeczową analizę, a oddziaływanie na wyobraźnię i zastraszanie przed urojonymi niebezpieczeństwami były podstawową metodą zdobywania sobie sojuszników przez OUN.

Na tle takiej oceny roli ZSRR w Europie środkowej nacjonaści rozwijali szeroką działalność propagandowo-polityczną w Polsce. W jej zakres wchodziło kształtowanie wygodnej z punktu widzenia OUN wersji stosunków polsko-ukraińskich w przeszłości, ocena wewnętrznej i mię-

dzynarodowej pozycji Polski po 1944 r., stosunku społeczeństwa polskiego do ludności ukraińskiej zamieszkałej w Polsce, a także próby urabiania postaw Polaków w kierunku poparcia politycznej i wojskowej działalności OUN-UPA. Ważne miejsce w tej działalności zajmowała także kontrpropaganda — przeciwdziałanie opiniom i ocenom o OUN-UPA rozpowszechnianym w Polsce Ludowej oraz o nacjonalistach ukraińskich ukształtowanym w społeczeństwie polskim w poprzednim okresie.

Szeroką charakterystykę stosunków polsko-ukraińskich w przeszłości zawierała broszura Zenona Sawczenki pt. *Stosunki polsko-ukraińskie* wydana nakładem OUN w 1946 r. Pomijając zawartą w niej argumentację historyczną, odnoszącą się do okresu przed pierwszą wojną światową, przytoczymy bardziej charakterystyczne wnioski i oceny w odniesieniu do okresu międzywojennego. Zależność Ukrainy od Polski wytworzyła jego zdaniem: „Tak jaskrawą nienawiść między obu narodami, że nawet długie stulecia nie zagoiły tej rany, a nawet ją jeszcze bardziej rozjątrzyły. Przyczyną tego było nieustępliwe stanowisko Polaków, którzy nie chcieli wyrzec się swej zaborczości, nawet wtedy, gdy sami byli w niewoli”.

Sawczenko obciążał winą za upadek Republiki Ukraińskiej po pierwszej wojnie światowej Polskę, która zadała państwu ukraińskiemu „cios w plecy”, mimo że „Polska zawdzięczała... swoją niezależność w wielkiej mierze walce Narodu Ukraińskiego przeciw Rosji bolszewickiej” ⁷⁹. Autor postawił przedwojennej Polsce zarzut braku zrozumienia zasad oraz konieczności własnej polityki niepodległościowej.

Politykę Polski międzywojennej wobec ukraińskiej mniejszości narodowej charakteryzował Sawczenko następująco: „Biegła ona zwykłymi torami przypadkowości, bezcelowości, krótkowzroczności, wyłącznie po starych utartych ścieżkach szlachecko-imperialistycznych nawyków i przesądów, nie próbując nawet zastosować się do nowej sytuacji tak własnej, jak i międzynarodowej... Krótkowzroczna polityka sfer rządzących w Polsce kierowała się jedynie uczuciami zakorzenionymi w dawnej mocarstwowej przeszłości, dążyła do restauracji tej dawnej mocarstwowości starymi szlakami podboju i gnębienia swych sąsiadów, co wykluczało możliwość zastosowania rozumnej, celowej polityki”.

Sawczenko dał tu przejawiony i jednostronny obraz polityki Polski międzywojennej wobec Ukraińców, pomijając zupełnie terrorystyczną działalność nacjonalistów ukraińskich i ich związki z wywiadem hitlerowskim.

⁷⁷ AKBW, luźne druki ukraińskie, P. Duma, *Bolszewicka demokracja Europy*, wyd. OUN, 1945, s. 5—6, 10—13, 25.

⁷⁸ AKW MOL, Zespół akt OUN-UPA, nieuporządkowane, Jarłań, *Upiór faszyzmu*, wyd. OUN, 1946, s. 10, 23.

⁷⁹ AKBW, luźne druki ukraińskie, Z. Sawczenko, *Stosunki polsko-ukraińskie*, wyd. OUN, 1946, s. 2—3. Pod pseudonimem Zenona Sawczenki występował krajowy referent propagandowo-polityczny i zastępca „Stiaha” — Wasyl Halana. Był on głównym ideologiem OUN w Polsce, w latach 1945—1947. Spod jego pióra wyszła większość broszur kolportowanych w Polsce oraz część odezw i ulotek (np. *Stosunki polsko-ukraińskie, Polska przed wyborami, Nasza odpowiedź* i in.).

Pisząc o okresie drugiej wojny światowej stwierdzał natomiast: „Polscy politycy szowinistyczni i teraz w obliczu nowej rzeczywistości nie uznali praw narodu ukraińskiego i białoruskiego do swojej wolności i niepodległości w ogóle, a szczególnie zaprzeczali prawa narodu ukraińskiego do ziem zachodnich, traktując je stale jak część swego terytorium. Stanowisko to rozbijało i rozbija wszystkie praktyczne próby porozumienia polsko-ukraińskiego“.

Od powstania PKWN wysiłek polityczno-propagandowy nacjonalistów ukraińskich znajdujących się w Polsce zmierzał do dyskredytowania ustroju demokracji ludowej, pokazywania w czarnych kolorach położenia poszczególnych warstw społecznych i całego narodu polskiego.

Nie będąc w stanie pominąć głębokich reform społecznych, dokonujących się w Polsce Ludowej w interesie ludzi pracy, OUN „wróżyła“ czarną przyszłość, jaka z tych przeobrażeń dla robotników i inteligencji ma wyniknąć. „Dzisiaj wieśniak polski — głosiła cytowana ulotka — ma jeszcze ziemię, ma swój dom — rabują mu tylko kontyngenty, a jutro zabiorą go samego wraz z ziemią i włączą do systemu pańszczyźnianokołchozowego, pracującym stworzą okoliczności, w których przymierać będą z głodu i wycieńczenia. Dzisiaj zaprzęga się robotnika polskiego do pracy za pomocą zachęcania, premii — cygani się go, że posiada decydujący głos w obecnym reżimie. Jutro jednak przykują go do sztolni, fabryki, ograniczą mu płacę, siły jego będą wysysać udarnictwem i stachanowszczyzną, za pięciominutowe spóźnienie się do pracy czekać go będzie więzienie, pozbawia go możliwości swobodnego obierania fachu i miejsca pracy. Dzisiaj inteligent ma jeszcze pewną, choć ograniczoną możliwość wypowiedzania swych myśli i pracowania dla dobra swego narodu. Ale jutro, za miesiąc, za rok szeregi inteligencji przejrzy NKWD i UBP, powystrzela wszystkich znakomitych i uczonych ludzi, wyaresztuje, wywiezie na Sybir czy do obozów koncentracyjnych wszystkich, którzy kiedykolwiek i jakkolwiek ujawnili w jednym chociażby wypowiedzianym lub napisanym słowie, że kochają swój naród, a nie ZSRR, że myślą i postępują tak, jak dyktuje im honor narodowy, a nie tak, jak orzeka Stalin i NKWD“⁸⁰.

Nadając swojej propagandzie taki kierunek, OUN dążyła do osiągnięcia następujących celów:

„1. Podnieść do maksymalnego poziomu antybolszewickie nastroje w środowisku polskim i dać impuls do aktywizacji bezkompromisowej rewolucyjnej walki przeciw Moskwie i jej warszawskiej agenturze w jak najszerszych rozmiarach.

2. Utorować drogę idei porozumienia polsko-ukraińskiego na platformie przeciwbolszewickiej i wzajemnego respektowania suwerenności

⁸⁰ AKW MOR, Album t. 10, s. 234. Ulotka OUN do Polaków (b.d.).

obydwu narodów, a jednocześnie propagować ideę Antybolszewickiego Bloku Narodów (ABN)“⁸¹.

Rozwijając tezy swojej polityki w broszurach, ulotkach, odezwach, i w propagandzie ustnej, nacjonaści ukraińscy przybierali nie tylko wobec tej części społeczeństwa polskiego, która miała negatywny lub chwiejny stosunek do władzy ludowej, ale także do polskiego podziemia zbrojnego ton mentorski, apodyktyczny, uważając, że mają do tego prawo z powodu swej wybitnie antyradzieckiej postawy i doświadczeń w walce przeciw ZSRR. Karcili oni Polaków za „naiwność i brak rozumu politycznego“, próbowali narzucić im własne koncepcje walki przeciwko ustrojowi Polski Ludowej.

Nie uniknęli krytyki OUN również ci Polacy, którzy pozostali w podziemiu i zwalczali władzę ludową zbrojnie. Zarzucano im mały autorytet w społeczeństwie, niski poziom moralny, nieskuteczność stosowanych metod walki i fałszywe koncepcje polityczne. „Polskie podziemie — czytamy w broszurze zastępcy «Stiaha» — ma za sobą szereg akcji. Ale, jeśli przejrzyć rejestr tych akcji, to przynajmniej dwie trzecie — to akcje ekspropriacyjne — tzn. zdobywanie pieniędzy... Słabym miejscem polskiego podziemia była... nie tylko niska wartość moralna jego członków, zła taktyka walki, ale głównie ideowe i polityczne zasady, w jakich ono wychowuje (swych członków — *przyp. aut.*) do walki przeciwko bolszewikom i swoim rodzimym zdrajcom“⁸².

Nacjonaści ukraińscy nie mogli wybaczyć niektórym kręgom społeczeństwa polskiego oraz polskiemu podziemiu reakcyjnemu kurczowego trzymania się hasła powrotu Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy do Polski. „...Głównym argumentem całego podziemia w walce przeciw Moskwie i jej ekspozyturze w Warszawie jest oskarżenie Rosji o zabranie Lwowa i Wilna. A jednocześnie z ust przedstawicieli tego podziemia i ze szpalt polskich podziemnych gazet skomli deklaracja: «My chcemy żyć z Rosją w zgodzie, tylko niech ona odstąpi za Zbrucz». Nic dziwnego, że taki nierealny argument nie przemawia nikomu do przekonania — ani Moskwie, ani narodowi polskiemu. Takim hasłem można by jeszcze, zastosowawszy odpowiedni takt, porwać do walki Polaków kresowych, ale żadnego Polaka z Warszawy, Krakowa, Poznania czy Śląska“⁸³.

„Daremne są i śmieszne wprost próby i marzenia wszelkiego rodzaju polskich zastarzałych zacofanych, tchnących średniowieczną szlacheteczną najgorszego wydania reakcjonistów szowinistycznych, by walczyć

⁸¹ AMSW, 2721, t. X, s. 327, Z. Sawczenko. *Rajdy i praca polityczno-propagandowa wśród ludności polskiej*, 20 IX 1946 r.

⁸² AKBW, luźne druki ukraińskie, Z. Sawczenko, *Polska przed wyborami*, s. 5.

⁸³ Tamże, s. 6.

z bolszewizmem ich przestarzałą, średniowieczną bronią ideową, jeśli w ogóle ten arsenał głupoty, jaki reprezentuje polski obóz szowinistyczny, można nazwać jakąkolwiek ideologią... Polski obóz szowinistyczny swoim niesłychanym zacofaniem, swoją polityką nienawiści do innych narodów, swoimi pretensjami do ziem sąsiednich narodów i do panowania nad tymi narodami stwarza z jednej strony najlepszy grunt ideowy dla ideologii bolszewizmu, a z drugiej strony swoją polityką rozbija przeciwbolszewicki front narodów ujarzmionych⁸⁴.

W konkluzji nacjonałści ukraińscy wzywali „polski obóz antybolszewicki”, aby usunął dotychczasowe braki i „błędy” w działaniu, wyzbył się złudzeń nie tylko wobec szans działalności opozycyjnej, ale również wyborczych, aby zastosował taktykę bezkompromisowej zbrojnej walki przeciw ZSRR i rządowi Polski Ludowej w sojuszu z nacjonalistami ukraińskimi oraz siłami antykomunistycznymi w innych krajach⁸⁵.

W literaturze propagandowej OUN nie brakowało gorzkich słów ubolewania z powodu nieprzychylnego stanowiska ludności polskiej wobec nacjonalistów ukraińskich. „Wprawdzie część społeczeństwa polskiego — czytamy w ulotce OUN z kwietnia 1945 r. — prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko bolszewikom, to jednak poważna liczba poszła na współpracę i usługi z mordercami kremłowskimi i razem z bandą enkawudzystów morduje niewinną ukraińską ludność⁸⁶. „Istnieją jeszcze wśród społeczeństwa polskiego dość liczne elementy — czytamy w innej ulotce — które nie słuchając głosu własnego rozumu ani upomnień i wskazówek kierownictwa swoich organizacji niepodległościowych idą za podszeptem intryg bolszewickich albo za swoimi instynktami zbrodniczymi... Spośród cywilnej ludności polskiej rekrutują się w licznych wypadkach bandy terrorystyczne, które idą z wojskiem lub w ślad za nim i pomagają owym polsko-bolszewickim oddziałom wojskowym robić obławy na Ukraińców...”⁸⁷

Bardziej otwarte analizy stanowiska ludności polskiej zarówno wobec władz polskich, jak i Ukraińców zawierały sprawozdania wewnętrzne OUN-UPA. Rejonowy prowidyk „Sławko” informował w lipcu 1946 r., że „stosunek Polaków do ludności ukraińskiej jest wrogi, co szczególnie cechuje Polaków — repatriantów ze Związku Radzieckiego”⁸⁸. W sprawo-

⁸⁴ Tamże, s. 29—30.

⁸⁵ Zdaniem nacjonalistów ukraińskich „Polska winna zająć w Antybolszewickim Bloku Narodów (ABN) jedno z przodujących miejsc, oddając tej polityce wszystkie swoje siły. Sawczenko, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 39.

⁸⁶ AKW MOL, Zespół akt OUN-UPA, nieuporządkowane, Ulotka do Polaków z podpisem „Ukraińscy Powstańcy”, kwiecień 1945 r.

⁸⁷ AAN, MIP, t. 823, s. 65; Ulotka do Polaków z podpisem „Ukraińcy”, grudzień 1945 r.

⁸⁸ AKW MOL, op. cit., Sprawozdanie polityczne prowidyka rejonu III okręgu OUN (pow. Włodawa) nadrejonu „Lewada”, 24 VII 1946 r.

zdaniu prowidyka „Martyna”, opisującym sytuację w powiatach: Sarnok i Lesko, czytamy: „W parze z porażką polskiego podziemia ludność zaczyna coraz bardziej wierzyć w zwycięstwo obecnego rządu i coraz więcej zaczyna mu się podporządkowywać. Głosów przeciwnych rządowi coraz mniej. Do tego przyczynia się w znacznym stopniu rządowa propaganda. Coraz więcej zauważa się aktywnych demokratów. Stosunek do nas pogarsza się. Z wyjątkiem tych, którzy bliżej z nami żyją, wszyscy nie chcieli nas tu widzieć... Ubolewają nad stratami ze strony Wojska Polskiego. Ostatnio po śmierci gen. K. Świerczewskiego o wiele bardziej ludność polska odkryła swoje oblicze. Żąda zemsty, ogromnie żałuje go jako żołnierza. Żąda wysiedlenia wszystkich Ukraińców z (tych — *przyp. aut.*) terenów do ZSRR. Takie jest nastawienie ludności miejskiej i podmiejskiej wsi”⁸⁹. Sprawozdanie polityczne z odcinka taktycznego „Danyliw” za czerwiec 1946 r. informowało, że „większość ludności polskiej jest wrogo ustosunkowana do ludności ukraińskiej. Wszyscy oni cieszą się akcją przesiedleńczą i mówią, że im trzeba było dawniej to zrobić”⁹⁰.

Podobnie jak w całokształcie propagandy, tak i z tych fragmentów widać, jak w sposób świadomie kłamliwy nacjonałści ukraińscy utożsamiali wrogi stosunek Polaków i władzy ludowej do OUN-UPA z wrogością do całej społeczności ukraińskiej.

Uwzględniając przedstawione nastroje, kierownictwo OUN w Polsce rozwijało ożywioną działalność propagandową zmierzającą do zdobycia przychylności ludności polskiej wobec nacjonalistów ukraińskich. Odezwy i ulotki OUN nawoływały Polaków do współpracy i wspólnej walki, a jednocześnie trwały krwawe rozprawy oddziałów UPA z ludnością polską. Można na tej podstawie wnioskować, że OUN prowadziła podwójną grę. Propaganda i „przyjazne” zapewnienia miały usypiać czujność ludności polskiej oraz przygotowywać grunt pod antypolski terror. Taka jest wymowa faktów. Z datą 5 sierpnia 1945 r. rozesłano instrukcję Krajowego Prowydu (prawdopodobnie „Stiaha”) w sprawie odnoszenia się do Polaków. Zakazywała ona surowo „podejmowania jakichkolwiek wrogich kroków, jak to miało miejsce dotąd (*podkreślenie aut.*) niedopuszczania do prywatnych, osobistych porachunków”, zalecała „odnosić się przy-

⁸⁹ AKBW, 118/53, s. 74, Biuletyn Informacyjny nadrejonu OUN-„Beskid” za miesiąc marzec 1947 r. Powróciwszy z rajdu z rejonu Krynicy, „Ren” informował przełożonych, że nastroje na zachodniej Lemkowszczyźnie są bardzo złe. „Ludzie nazywają nas dezterami z Armii Czerwonej, banderowcami... ale w ogóle nie nazywają nas ukraińskimi powstańcami. Meldowanie o nas milicji uważają za swój obowiązek. Miejscowi Polacy są niechętni wobec Ukraińców i pragną, aby oni czym prędzej wyjechali”. AMSW, 2721, t. VI, s. 380, Sprawozdanie „Rena”, 28 XI 1945 r.

⁹⁰ AKW MOL, op. cit., Sprawozdanie polityczne „Jarego” z odcinka „Danyliw” za czerwiec 1946 r.

chylnie na każdym kroku i zjednywać polską ludność dla idei wspólnego frontu. Ale — czytamy dalej — znajdowały się i znajdują anarchistyczne, niezdyscyplinowane jednostki, a nawet grupy cywilnych i wojskowych, które łamią te zakazy (napady, rabunki, zabójstwa, nawet tam, gdzie Polacy zaprzestali w ogóle napadów)⁹¹.

Już po tej instrukcji — w końcu września 1945 r. — dowódca kurenia „Konyk” wydał sotniom „Burlaka” i „Łastiwki” rozkaz spalenia wsi Dylągowa i wystrzelania wszystkich Polaków. „Spaliliśmy całą wioskę — zeznał «Burlak» — ludzi, którzy nie uciekali, wystrzelaliśmy, a część inwentarza uprowadziliśmy ze sobą”⁹². Otrzymały one następnie od „Konyka” rozkaz spalenia wsi Pikulice k. Przemyśla. „...Paliliśmy za porządkiem, a ludzi strzelaliśmy” — stwierdził Wł. Szczygieski⁹³. W obu wypadkach trudno mówić o „anarchistycznych, niezdyscyplinowanych jednostkach”. Była to zorganizowana i przeprowadzona na rozkaz wyższego dowódcy UPA akcja terrorystyczna, jakich w latach 1945—1947 można było liczyć na setki.

Propaganda OUN uzasadniała oczywiście, że winni są sami Polacy, gdyż słuchając swego rządu przeciwstawiają się działalności OUN i UPA oraz „wysługują się bolszewikom”. W istocie czynnikiem decydującym o stosunku OUN-UPA do ludności polskiej w tym okresie była nienawiść do demokratycznego ustroju Polski Ludowej, skrajny nacjonalizm i pogarda dla Polaków. Wyraz takiego stosunku spotykamy w poufnej korespondencji krajowego referenta OUN, Wasyla Halany. W liście do „Renata” zalecał on organizowanie wypadów na tereny polskie i prowadzenie tam pracy propagandowej. Zaznaczał przy tym, że „nie chodzi o to, by bawić Polaków i podtrzymywać ich na duchu, bo oni nie są tego warci i godni. Chodzi o międzynarodową arenę, o sformowanie antybolszewickiej opinii świata, o przygotowanie procesu do wybuchu wojny... Zaś polski teren wykorzystywać jako bazę. Gdyby zamiast Polaków mieszkali tam Hindusi, robilibyśmy to samo pośród nich”. I dalej jeszcze raz powtarza się ten sam ton: „...Nie chodzi o podtrzymywanie ich (Polaków

⁹¹ AMSW, 2721, t. XIII, s. 55. KP — W sprawie odnoszenia się do Polaków, 5 VIII 1945 r. Wcześniejsza, kwietniowa instrukcja prowydnyka nadrejonu „Cholodnyj Jar” — „Wadima” zalecała prowadzenie szerokiej akcji propagandowej w środowiskach polskich, rozpowszechnianie literatury, prowadzenie rozmów w polskich rodzinach, paraliżowanie wyjazdu Polaków mieszkających we wsiach ukraińskich. Nakazywano ponadto, by po każdej akcji „posyłać na posterunki MO i do poszczególnych Polaków listy wyjaśniające im za co ich bijemy”. AKW MOR, H-11, t. I, s. 88, „Wadim” do rejonowych prowydnyków, 28 IV 1945 r.

⁹² AKW MOR, 6564/50, s. 13, Protokół przesłuchania Wł. Szczygieskiego.

⁹³ Tamże. Jedna z ulotek ukraińskich wspomina, że jesienią 1945 r. UPA spaliła w ramach „akcji odwetowej” dziesięć wsi polskich w pow. przemyskim i „rozstrzelała publicznie cały szereg najbardziej wybitnych bandytów i agitatorów bolszewickich”. AAN, MIP, t. 823, *op. cit.*, s. 66.

— *przyp. aut.*) na duchu, oni dranie również nie są tego warci, chodzi o szum i reklamę na arenie międzynarodowej. Po naszym odejściu przyjeżdżają w dane miejsce zagraniczni korespondenci i rozpytują ludność, jak się zachowujemy, o czym mówiliśmy itp. Otóż nie trzeba dawać złego materiału o sobie”⁹⁴.

Z cytowanego dokumentu wynika ponadto obłudny cel, jaki chciała osiągnąć OUN-UPA, wydając sporadycznie swym oddziałom polecenia „poprawnego” zachowywania się wśród ludności polskiej.

Głównego swego wroga OUN-UPA upatrywała w Wojsku Polskim. Dlatego też obok bezwzględnej walki przeciwko niemu i likwidacji mniejszych grup żołnierzy wziętych do niewoli, rozwijała ona szeroką działalność propagandową, obliczoną na załamanie ducha bojowego żołnierzy WP oraz zyskanie ich poparcia dla ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Pracę tę rozpoczęła OUN latem 1945 r., gdy pierwsze oddziały Wojska Polskiego zaangażowano do ochrony akcji przesiedleńczej. Potwierdzają to meldunki jednostek wojskowych z tego okresu, jak również zachowane w archiwach materiały propagandowe OUN.

„Z chwilą gdy wojsko wzięło udział w tej akcji (przesiedleńczej — *przyp. aut.*) — czytamy w meldunku 36 pp, banderowcy zaczęli prowadzić na szeroką skalę akcję propagandową przez wydawanie ulotek, w których nawoływali wojsko do współpracy z nimi. W ulotkach tych powoływali się na to, że Związek Radziecki jest wspólnym wrogiem tak Polski, jak i Ukrainy, że Wojsko Polskie jest tylko biernym narzędziem w rękach NKWD. Nawoływali, aby nie przelewać nadaremnie krwi, nie strzelać do ukraińskich powstańców oraz by nie zmuszać ludności do przesiedlania”⁹⁵.

Takie właśnie tendencje wynikają z treści ulotek oraz odezw adresowanych do żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. „Siepacze stalinowscy — głosiła ulotka z jesieni 1946 r. — wyprowadzając Was do walki przeciwko ukraińskim i polskim oddziałom partyzanckim, usiłują otumanić Was jeszcze w ten sposób, że Wy prowadzicie ponoć tę walkę bratobójczą o utwierdzenie porządku demokratycznego w Polsce, a ci, co w lesie, niby stoją temu na przeszkodzie. Spójrzcie więc na tę demokrację, którą przyniosła Moskwa na swoich bagnietach i siłą narzuciła Waszemu Narodowi...” Tu następowało wyliczenie domniemyanych krzywd, jakie cierpi Polska od Związku Radzieckiego. Ulotkę kończył apel: „Nie dajcie się prowokować do walki przeciwko ukraińskim i polskim partyzantom, bo zginiecie haniebnie w służbie wroga. Spadnie wtedy na Was piętno hańby

⁹⁴ AKW MOL, *op. cit.*, „Orfan” do „477”, 2 IV 1947 r.

⁹⁵ CAW, III-101, t. 108, s. 75, Meldunek 36 pp z akcji przesiedlenia ludności ukraińskiej, 17 X 1945 r.

i zdrady! Wiemy, że pędzą Was siłą. W takich wypadkach zawiadamiajcie nas za pośrednictwem ludności cywilnej czy partyzantów polskich o zamiarach agentów bolszewickich, o kierunku, w którym Was gonia, o celu operacji, o liczbie oddziałów itp... Unikajcie spotkania z nami, zawiadamiajcie nas za pomocą strzału lub krzyku o swej obecności, zbiegajcie, poddawajcie się, strzelajcie do oficerów politycznych, unikajcie nas na zasadzkach. Wszystko to oszczędzi Wam życie i nie będzie Was tyłu ginęło za Stalina⁹⁶. Było to więc wyraźne wzywanie do zdrady tajemnicy wojskowej i przechodzenia na stronę wroga narodu polskiego — nacjonalistów ukraińskich.

Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że żołnierze i oficerowie WP dostawali się w ręce UPA. Wówczas jednak nacjonałiści ukraińscy zapominali o treści swych ulotek propagandowych, o zapewnieniach, że będą traktowali jeńców w sposób należyty. Górę brała bezgraniczna nienawiść do Polaków. Żołnierzy, a w szczególności oficerów WP, z zasady mordowano. Za przykład może służyć wymordowanie w marcu 1946 r. w rejonie Wiśłoka Wielkiego, pow. Sanok około 60 uprowadzonych żołnierzy ze składu 38 i 39 Komendy Odcinka WOP i 3 bp 34 pp⁹⁷.

Inną formą działalności propagandowej OUN było wysyłanie powiadomień do rodzin żołnierzy WP poległych w walce przeciwko UPA. Pracę tę regulowała instrukcja krajowego prowydnyka z 25 marca 1946 r. „Stiah” zalecał, by okręgowi i nadrejonowi prowydnycy zebrali adresy żołnierzy WP poległych w walce przeciwko UPA i powiadomili o ich śmierci w imieniu „Ukraińskiego Czerwonego Krzyża” (którego w tym czasie wcale nie było) rodziny lub znajomych. W powiadomieniu tym zalecano umieszczać tekst w języku polskim i ukraińskim, że dany żołnierz „zmuszony był oddać swoje życie nie za sprawę swego narodu, ale za interesy bolszewickich okupantów — wrogów ukraińskiego i polskiego narodu”. Do pisma tego nakazywano dołączyć dokumenty po poległym, listy, zdjęcia itp. oraz ulotki i broszury OUN⁹⁸. Trudno stwierdzić, jak szerokie rozmiary przybrała ta akcja.

W zakres propagandy OUN wchodziło zwalczanie „kłamstw i oszustw urzędowej propagandy polskiej” na temat ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Pełny prawie rejestr tych „kłamstw” przedstawiono w odezwie OUN pt. *Nasza odpowiedź*. Kierownictwo OUN w Polsce odpowiadało, iż „wymysłem i kłamstwem” jest:

„1) że ukraiński ruch niepodległościowy jest ruchem faszystowskim;

⁹⁶ AMSW, 3354, Ulotka pt. *Polacy, żołnierze, oficerowie — Ukraińscy powstańcy*, wrzesień — październik 1946 r.

⁹⁷ Cz. Żmuda, *Utworzenie i organizacja Wojsk Ochrony Pogranicza (wrzesień 1945 r. — październik 1946 r.)*, praca magisterska (Biblioteka WAP), s. 147, Warszawa 1963.

⁹⁸ AMSW, 2721, t. XIII, s. 43, Instrukcja „Stiaha”, 25 III 1946 r.

2) że był proniemiecki i prohitlerowski i współpracował z okupantem niemieckim;

3) że wojskowymi operacjami UPA kierują oficerowie niemieccy;

4) że Ukraińcy brali udział w tłumieniu powstania warszawskiego;

5) że ukraińscy powstańcy mordują Polaków, palą wsie polskie, znęcają się nad polską ludnością cywilną⁹⁹.

OUN odrzucała wszystkie te zarzuty, chociaż rzeczywistość była zupełnie inna¹⁰⁰.

W pracy polityczno-propagandowej prowadzonej wśród Ukraińców zamieszkałych w Polsce OUN dążyła do ukształtowania odpornej, wrogiej i agresywnej postawy ludności ukraińskiej wobec wszystkich poczynąń władzy ludowej, mobilizowała ich do występowania przeciw organizowaniu życia gospodarczego, administracji, szkolnictwa, zbieraniu kontyngentów, przeprowadzaniu wielkich kampanii politycznych, jak referendum i wybory, a w szczególności przeciwdziałala repatriacji Ukraińców do USRR¹⁰¹.

Był to w istocie dla nacjonalistów ukraińskich problem życia lub śmierci. Wyrazem intensywności pracy polityczno-propagandowej w tej dziedzinie może być już samo wyliczenie instrukcji i odezw wydanych przez OUN w latach 1945—1946. Oto niektóre z nich: *Do Ukraińców poza linią Curzona w sprawie przesiedlenia*, sierpień 1945 r.¹⁰² „Stojar”, *Co robić w okolicznościach zagrożenia nową falą bolszewickiego terroru* — 3 lipca 1945 r.¹⁰³; „Stiah”, *Instrukcja w sprawie akcji przesiedleńczej* — 4 sierpnia 1945 r.¹⁰⁴; „Stiah”, *Instrukcja z dnia 3 listopada 1945 r.*¹⁰⁵; „Stiah”, *Instrukcja w sprawie sposobów gromadzenia zapasów w związku z akcją wysiedleńczą* — 7 września 1945 r.¹⁰⁶; „Stiah”, *Instrukcja w sprawie pracy propagandowej i zbrojnego zwalczania akcji przesiedleńczej* — 15 września 1945 r. oraz dodatek do niej z dnia 17 września 1945 r.¹⁰⁷; *Instrukcja specjalna prowydu nadrejonu „Chołodnyj Jar”*¹⁰⁸ w sprawie

⁹⁹ CA KC PZPR, t-295/IX-191, s. 8, *Ukraińscy powstańcy — Nasza odpowiedź*, 1946 r.

¹⁰⁰ W pracy niniejszej znajdzie Czytelnik odpowiedź na pytania o charakterze nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego, jego stosunku do okupanta niemieckiego i ludności polskiej. Zagadnienia udziału oficerów niemieckich w UPA nie podjęliśmy w swych badaniach z powodu szczupłości materiałów na ten temat.

¹⁰¹ Np. w okresie referendum zdarzały się wypadki, że OUN nakazywała, aby każdy Ukraińiec stawiał się do głosowania pod groźbą kary i aby odpowiadał na wszystkie pytania „Nie”. AAN, PUR, Wydział Ogólny, t. 31, s. 40, Wyciąg z meldunków posterunków MO pow. leskiego, 31 VII 1946 r.

¹⁰² CAW, 465/57, t. 252, s. 414—415.

¹⁰³ AMSW, 2721, t. XIII, s. 36—37, „Stojar” to prawdopodobnie Jarosław Starch, który na tę okoliczność przyjął taki właśnie pseudonim.

¹⁰⁴ AKW MOR, 712/63, t. 1, s. 54—55.

¹⁰⁵ ASS MON, 279/294/IV, s. 299.

¹⁰⁶ Tamże, s. 47.

¹⁰⁷ Tamże, s. 74.

¹⁰⁸ AKW MOR, H-11, t. I, s. 64—66.

prowadzenia akcji przesiedleńczej — 18 września 1945 r.; List otwarty Ukraińców mieszkających za linią Curzona — *Do całego kulturalnego świata*¹⁰⁹; Odezwa OUN — *Bracia przesiedleńcy Chełmszczyzny, Hrubieszowszczyzny, Zasania i Łemkowszczyzny*¹¹⁰.

Treść powyższych instrukcji i odezw, a zarazem główne kierunki przeciwdziałania akcji przesiedlania Ukraińców z Polski były następujące.

Uzasadnienie, że Chełmszczyzna, Łemkowszczyzna i Zasanie są rdzennymi ziemiami ukraińskimi od wieków, są ojcowizną Ukraińców, na której powinni oni pozostać. Wygrywanie uczuć, sentymentów i przywiązania ludności ukraińskiej do tych terenów. „Ziemie, jakie my zamieszkujemy, uważamy za nasze terytorium, za ziemię naszych przodków, za naszą ojczyznę. My tu nie przyszliśmy jako dziadowie. Ta ziemia zroszona jest krwią naszych sławnych przodków... Swojej ziemi nie opuścimy bez względu na umowy ani pod wpływami żadnych pogroźek czy represji”¹¹¹.

Przedstawianie w czarnych barwach przyszłości tych Ukraińców, którzy wyjadą do ZSRR, by w ten sposób zniechęcić ich do przesiedlania. „Jaki Was czeka los, o tym najlepiej powiedzą Wam dziś Ci, którzy jesienią ubiegłego roku wyjechali do tego raj, a teraz zostawili tam żony, dzieci i rodziny oraz cały dobytek i uciekli tu z powrotem, aby na własnej ziemi zginąć i tego piekła więcej na oczy nie widzieć...”¹¹²

Nawoływanie ludności ukraińskiej do różnych form oporu wobec wysiedlania. „Przygotować w odpowiednim czasie porządne kryjówki zabezpieczone przed ogniem, zmagazynować majątek” — czytamy w instrukcji „Stiaha” z sierpnia 1945 r.¹¹³ „...Nie przestraszyć się i nie zgodzić się na wyjazd, ale z uporem oświadczać: zginiemy, ale nie wyjedziemy! Zabierzcie siłą — będziemy uciekali z drogi do lasu. Najważniejszy — twardy opór! Nie dać się zastraszyć... Tam, gdzie stosowano by wobec ludności terror: kary cielesne, rozstrzeliwanie itp. nakazuje się natychmiast wystąpić zbrojnie wszystkimi siłami”¹¹⁴. Przekonywano również ludność, że stosowanie oporu „jest prawidłowe ze względu na końcowy cel naszych wyzwoleniczych zmagani. Jeśli wyjedzie na macierzystą ukraińską ziemię milion mieszkańców, którzy opuszczają bez większego nacisku swoją rodzinną ziemię, to nie będzie to miało żadnego pozytywnego wpływu. Ale jeśli zjawi się na Ukrainie choćby mniej niż pół miliona Ukraińców,

którzy przywiozą ze sobą świeży powiew walki, świeżą pamięć wszystkich krzywd..., to zapalą oni płomień oburzenia wśród nowych milionów i staną się mobilizującym czynnikiem ruchu rewolucyjnego w całej Ukrainie”¹¹⁵.

Przypominanie władzom przesiedleńczym i ludności ukraińskiej, że zgodnie z umową polsko-radziecką wyjazd do ZSRR jest dobrowolny. Stwarzanie warunków uniemożliwiających swobodne podjęcie decyzji, szykanowanie i represjonowanie tych Ukraińców, którzy zgłaszali się do komisji przesiedleńczych dobrowolnie.

Oskarżanie organów przesiedleńczych MO i WP o wszelkie możliwe przestępstwa rzekomo popełnione na ludności ukraińskiej.

Oceniając działania poszczególnych ogniw OUN w zakresie przeciwdziałania przesiedleniom, Krajowy Prowyd OUN nie szczędził przy tym słów ostrej krytyki winnym zaniedbań. Ilustruje to treść cytowanej niżej instrukcji. „Te wsie na zachodzie, które pod wpływem ostatniej akcji WP wyjechały, nie są przykładem beznadziejności sytuacji..., ale przykładem słabego wyrobienia ludności tych okolic. słabego, albo i żadnego, oporu. Winni są temu przede wszystkim miejscowi prowydnycy, którzy, jak się okazuje, nie potrafili przygotować ludności do oporu i pokierować walką w czasie akcji... Problem polega na tym, że prowydnycy terenowi zamiast przygotować naród do oporu i najtrwalszej obrony, sami ulegali często panicznemu nastrojowi... Nakazuję ostro wszystkim członkom okręgowych, rejonowych i miejscowych prowydów udać się niezwłocznie między ludność i rozwinąć osobiście masową akcję propagandową, opór, sprzeciw i czynną obronę przeciw wysiedlaniom. Gaście wszelką panikę, zastraszanie, bezradność! Rozpalajcie odwagę, waleczność, wiarę. Prowydnycy muszą być na każdym kroku przykładem cnót i muszą osobiście podnieść swój teren do walki. Tych, którzy będą wahać się — potępiać, bić, karać, a nawet rozstrzeliwać! Nacisnąć na cały organizacyjny aparat wszystkimi sposobami dla przeprowadzenia całej kampanii i dla pozytywnego przeprowadzenia akcji obronnej przed przesiedlaniem”¹¹⁶.

Walka o cele, jakie wytyczyła OUN wymagała mobilizacji wszystkich sił moralnych i fizycznych członków OUN-UPA. Należało ich przede wszystkim zapoznać z ideologią i programem, strategią oraz taktyką walki o wytknięte cele. Istotne było kształtowanie właściwego „ducha moralnego” członków organizacji. Temu celowi służyła szeroko rozwinięta działalność wydawnicza, propagandowa i wychowawcza prowadzona wewnątrz OUN-UPA.

¹⁰⁹ *Tamże*.

¹¹⁰ AMSW, 2721, t. XIII, s. 216.

¹¹¹ CAW, 465, t. 257, s. 415, Do Ukraińców poza linią Curzona, sierpień 1945 r.

¹¹² Mirczuk, *op. cit.*, s. 171.

¹¹³ AKW MOR, 7/Z/63, t. I, s. 51, Instrukcja „Stiaha” w sprawie wysiedlenia, 7 VIII 1945 r.

¹¹⁴ AMSW, 2721, s. 74, Instrukcja „Stiaha”, 15 IX 1945 r.

¹¹⁵ *Tamże*, s. 37, „Stojar”, *op. cit.*

¹¹⁶ *Tamże*, s. 74, „Stiaha” — Dodatek do instrukcji z dnia 15 IX 1945 r., 17 IX 1945 r.

Charakterystycznym zjawiskiem w całokształcie pracy propagandowo-wychowawczej OUN-UPA było koncentrowanie się na krytyce obozu przeciwnego, głównie ZSRR, i kształtowanie cech osobowych swych członków nie na zasadzie politycznego przekonania, ale w oparciu o demagogię narodową i elementy irracjonalne. Wychowywanie w oparciu o „program pozytywny” było najsłabszą stroną w pracy i wynikało prawdopodobnie z braku szczegółowo opracowanych jego zasad. Fakt ten dostrzegany był przez niektórych działaczy OUN, co znalazło wyraz w stwierdzeniu, że „konstruktywna strona programu wyzwolenczego, poza jasnym postawieniem zagadnienia niezależności państwowej, była, jeśli nie liczyć ogólnych programowych uchwał, słabo opracowana”¹¹⁷.

Treść pracy polityczno-wychowawczej w oddziałach UPA na terenie Polski regulowała instrukcja oddziału VI-polityczno-wychowawczego UPA-Zachód, z 26 czerwca 1944 r. Wyjaśniała ona przyczyny wprowadzenia pracy polityczno-wychowawczej w oddziałach UPA oraz stawiała jej podstawowe zadania, ustalała strukturę organizacyjną aparatu polityczno-wychowawczego i jego zadania, formy pracy politycznej, zasady szkolenia kadr, a także prawa i obowiązki pracowników polityczno-wychowawczych¹¹⁸.

Do organizowania, jak również prowadzenia działalności polityczno-wychowawczej wyznaczano pracowników na szczeblu okręgu, kurenia, sotni i czoty. Każdy z nich podlegał pracownikowi polityczno-wychowawczemu wyższego szczebla oraz dowódcy tego szczebla w strukturze UPA, na którym był usytuowany.

W zakresie zadań aparatu polityczno-wychowawczego instrukcja ustalała pewne minimum wiedzy, którą winien opanować w ramach wychowania ideowo-politycznego żołnierz i dowódca UPA. Obejmowało ono: wiadomości z ukrainoznawstwa (historia, geografia, kultura) i historii wojska ukraińskiego; wiadomości z „naszej walki rewolucyjno-wyzwolenczej (okresy walki, UWO, OUN)”; program OUN; front „narodów ujarzmionych”; „nasze hasła, a szczególnie hasło «wolność narodom i człowiekowi»”; Stosunek do poszczególnych sąsiednich narodów; cele i zadania UPA; orientacja w aktualnej sytuacji politycznej, wojskowej i międzynarodowej.

Nakazywano, by w pracy polityczno-wychowawczej prowadzonej wśród dowódców oprócz przedstawionego wyżej minimum wiedzy politycznej zaszczerpić im „głębką wiarę w słuszność samej linii politycznej, rozwinąć przed nimi szerokie perspektywy naszej walki”.

W dziedzinie wychowania moralnego zalecano kształtowanie ideowo-

¹¹⁷ Rebet, op. cit., s. 46.

¹¹⁸ AKW MOR, H-11, t. 1, s. 115—117.

ści, odwagi, bohaterstwa, zdyscyplinowania, samopoświęcenia, „gotowości pójścia w każdej chwili na śmierć za naród, za Ukrainę”.

Literatura, którą wykorzystywano w pracy polityczno-wychowawczej w UPA, była dość obszerna. Oprócz *Katechizmu* opierano się na wydawnictwa OUN z okresu okupacji, a w przypadku ich braku dokonywano przedruków¹¹⁹. Takie periodyki jak organ centralny OUN „Idea i czyn”, organ UPA „Wisti z frontu UPA” i „Informator” wydawano dość regularnie również w latach 1945—1946. Dużą rolę w ideowo-politycznym wychowaniu żołnierzy UPA przeznaczono rozkazom i odezwom głównego komendanta UPA „Tarasa Czuprinki” wydawanym z okazji ważniejszych wydarzeń politycznych oraz świąt religijnych dla „podtrzymania ducha” i nakreślenia dalszych etapów walki¹²⁰. W celach informacyjnych i propagandowych wykorzystywano również bardzo szeroko prasę polską¹²¹.

Wpływ pracy polityczno-wychowawczej na postawę polityczną i dyscyplinę członków UPA był znaczny. Rozbudzała ona fanatyzm, ślepe podporządkowanie, kształtowała wytrzymałość na trudy życia partyzackiego, karność i posłuszeństwo. Odnosiło się to szczególnie do 1945 r. oraz pierwszego półrocza 1946 r., gdy UPA była w ofensywie i panowała nad znacznymi obszarami woj. rzeszowskiego. W miarę jednak niepowodzeń i tracenia bazy — w wyniku przesiedlania Ukraińców oraz zwiększania się ilości członków UPA wcielanych do oddziałów przymusowo — pogłębiały się objawy depresji i rozkładu, coraz częściej i jawniej wyrażano niewiarę w realność oraz celowość dalszej walki¹²². Procesom tym nie była już w stanie zapobiec ani „praca polityczna”, ani represje SB, Żandarmerii Polowej i sądów polowych, tym bardziej że były one pogłębiane intensyfikacją działań przeciw OUN-UPA ze strony polskiej.

¹¹⁹ W latach 1942—1944 Główny Prowyd OUN, prowidy krajowe i Głównie Dowództwo UPA wydawały około 30 tytułów różnych periodyków. Ich nakład wahał się w granicach 10—20 tysięcy egzemplarzy. Jedynie „Informator” osiągał nakład 30—50 tysięcy egzemplarzy (Illytzi, op. cit., s. 400—406). Ponadto OUN wydała szereg broszur związanych głównie z pracą ideologiczno-propagandową wewnątrz organizacji, jak np. *Postanowienia I, II, III Kongresu OUN*, *Katechizm ukraińskiego nacjonalisty* i inne. AMSW, 4210, mikrofilm, Materiały Delegatury, Historia OUN.

¹²⁰ Zachowały się m. in. następujące rozkazy i odezwy. Odezwa w związku z zakończeniem wojny (Mirczuk, op. cit., s. 287); Rozkaz świąteczny — 25 XII 1945 r. (AKW MOR, H-11, t. 1); Rozkaz w Dniu Zmartwychwstania Chrystusowego (*Tamże*); Rozkaz z lipca 1946 r. wyrażający podziękowanie członkom UPA za dotychczasową walkę i nakreślający zadania na przyszłość. AMSW, 2721, t. X, s. 1.

¹²¹ Dla tych celów dokonywano okresowo wyciągów ważniejszych artykułów i informacji zamieszczanych w prasie polskiej, a dotyczących OUN-UPA. Jeden z takich elaboratów zawierał 101 stron artykułów wybranych z 18 polskich gazet i tygodników wydawanych w 1946 r. ASS MON, 279/56/294, t. III, s. 56—109.

¹²² AKBW, 42/298, s. 50, Tezy do referatu o działalności KBW. w okresie przedwyborczym, 14 XI 1946 r.

Szerzyło się coraz bardziej pijaństwo i rabunek, wzrastała ilość dezercji; dyscyplina i porządek ulegały osłabieniu. Zjawiska te musiały się bardzo rozszerzyć w UPA, skoro „Orest” i „Stiah” poczuli się zmuszeni interweniować w tej sprawie. Onyszkewicz w piśmie do „Burlaka” stwierdzał w czerwcu 1946 r.: „Mam wiadomości o rozpijaniu się żołnierzy na terenie «Łemko», to odnosi się i do waszych żołnierzy. Za upijanie się grozi sąd polowy”¹²³. W tymże miesiącu „Stiah” rozesał instrukcję dotyczącą zwalczania alkoholizmu w OUN-UPA. Nie widząc możliwości wprowadzenia zakazu picia alkoholu w ogóle, zalecał on jedynie ograniczanie się. „Dopuszczając w bieżących warunkach możliwość używania alkoholu, nie można jednak dopuścić do przejawów pijaństwa... Nie ma dnia, abyśmy się nie przekonywali, jak wiele szkód przynoszą nam takie przejawy. W praktyce ważne będzie przeprowadzić granicę między umiarkowaniem a nieumiarkowaniem w używaniu alkoholu”¹²⁴. „Często dowódcy i strzelcy przynoszą hańbę swoimi czynami pod wpływem alkoholu” — stwierdzał „Ren”¹²⁵.

W 1946 r. coraz powszechniejszym zjawiskiem stały się dezercje i ucieczki z szeregów UPA, szczególnie elementu zmobilizowanego przymusowo. Ilustracją tego objawu niech będzie parę przykładów. 21 maja 1946 r. zgłosiło się do rejonowego przedstawiciela do spraw przesiedleń w Tomaszowie Lubelskim około 300 mężczyzn — Ukraińców — byłych członków bądź sympatyków OUN i UPA, prosząc o zarejestrowanie ich na wyjazd do USRR¹²⁶. Rozkaz „Rena” z czerwca 1946 r. mówił o faktach dezercji żołnierzy UPA z odcinka „Łemko” i zalecał oddawanie wszystkich schwytanych pod sąd polowy¹²⁷.

Sytuację, jaka wytworzyła się w UPA w drugiej połowie 1946 r., dobitnie charakteryzował „Stiah”. „Największym naszym niedomaganiem — czytamy w jego sprawozdaniu — były wypadki dezercji i załamania się. Słabe jednostki, głównie spośród zmobilizowanych do UPA i SKW w czasie ostatniej akcji wysiedleńczej, zaczęły chwiać się i dezertować. Przejawiło się to głównie na Łemkowszczyźnie, w Jarosła-

wskiem, na Podlasiu, wśród elementu dotychczas jeszcze nie uświadomionego narodowo.... Przykłady takie miały miejsce w przypadkach pomyłek (? — *aut.*) zaistniałych w poszczególnych terenach, gdzie nieraz zabierano do oddziału na zasadzie obowiązkowej mobilizacji. Tacy żołnierze, otrzymawszy broń, przez jakiś czas trzymali się. Ale jak stało się «krucho», a w jego niedalekiej rodzinnej wsi uspokoiło się po akcji przesiedleńczej — uciekali do domów... Takie wypadki dezercji, załamania i zdrady dotychczasowych żołnierzy i bojowników, a także wydawanie innych, najlepszych ludzi spośród społeczeństwa, powodują załamanie nastrojów społeczeństwa”¹²⁸.

W rozkazie z okazji zakończenia wojny R. Szuchewicz postawił przed członkami UPA zadania do walki przeciwko ZSRR i komunizmowi. i stwierdził: „Wiem, że wykonacie je z honorem i fanatyzmem”¹²⁹.

Przedstawione, choć w sposób niepełny, zjawiska załamania politycznego i rozkładu moralnego dokonującego się w UPA świadczą, że zarówno z „honorem”, jak i „fanatyzmem” było wśród nacjonalistów ukraińskich coraz gorzej. I z tego też punktu widzenia należy ocenić skuteczność pracy polityczno-propagandowej i wychowawczej prowadzonej w OUN-UPA w latach 1945—1946.

Głównym celem działalności propagandowo-politycznej OUN na zagranicę było przysyłanie wszystkimi możliwymi kanałami wydawnictw propagandowych, instrukcji, sprawozdań, sztafet i raportów z pracy OUN-UPA do ośrodków ukraińskich w Niemczech zachodnich, Europie zachodniej, Kanadzie i USA. Tam ukraińscy emigranci publikowali je w prasie, opracowywali na ich podstawie memoriały¹³⁰ do rządów państw kapitalistycznych, a część informacji o ZSRR i Polsce wykorzystywali prawdopodobnie do celów wywiadowczych. W ten sposób nacjonaściści ukraińscy przedstawiali swoją walkę w oczach opinii publicznej świata jako „szlachetne zmagania z okrutnym bolszewizmem”, działali na rzecz wzrostu napięcia między uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej, zachęcali nie tylko do „zimnej”, ale i „gorącej” wojny przeciw obozowi socjalistycznemu.

O przysyłaniu za granicę materiałów sprawozdawczych i polityczno-propagandowych oraz związanych z tym kłopotach pisał krajowy referent polityczno-propagandowy, „Nazar”. „Posłałem wiele materiałów do redakcji ukraińskich gazet w USA... Jest tylko duży kłopot z wszelkimi

¹²³ AMSW, 2721, t. XIV, s. 28; „Ołeh” do „Burlaka”, 9 VI 1946 r.

¹²⁴ *Tamże*, t. XIII, s. 58, „Stiah” — Instrukcja w sprawie zwalczania alkoholizmu, 20 VI 1946 r.

¹²⁵ *Tamże*, s. 22, Rozkaz „Rena” nr 3/46 z 25 VI 1946 r.

¹²⁶ AAN, Główny Pełnomocnik d/s Ewakuacji, t. 9, Sprawozdanie Głównego Pełnomocnika d/s Ewakuacji do MAP — 23 V 1946 r. „Znamiennymi są fakty — pisał w marcu 1946 r. Główny Przedstawiciel Rządu d/s Ewakuacji — iż sami banderowcy zmuszają swoje rodziny do wyjazdu. Odbywa się to w ten sposób, że żona zapisuje męża, a ten na kilka minut przed odjazdem pociągu przyłącza się do rodziny. Inne grupy banderowców składają broń i po zagwarantowaniu im bezpieczeństwa do czasu wyjazdu — składają oświadczenia na wyjazd do USRR”. *Tamże*, Sprawozdanie J. Bednarza za marzec 1946 r.

¹²⁷ AMSW, 2721, t. XIII, s. 2, Rozkaz „Rena” nr 3/46 z 15 VII 1946 r.

¹²⁸ AMSW, 2721, t. XII, s. 54, Sprawozdanie „Stiaha” za październik—listopad 1946 r.

¹²⁹ Mirczuk *op. cit.*, s. 289.

¹³⁰ Np. memoriał *Do całego kulturalnego świata* dotyczący akcji wysiedlania Ukraińców z Polski (AKW MOL, *op. cit.*) lub memorandum *Amerykańskiej Ligi Rosjan i Karpato-Rosjan* do rządu polskiego w sprawie wstrzymania wysiedlania Lemków ANN, MAP, 781, s. 25.

słówkami. Ze względu na brak sił do opracowywania materiałów, przysyłamy do waszych redakcji tylko odpisy protokołów. Oni (redaktorzy) sami opracują. Jednak trzeba każdy oryginał przed przepisaniem sprawdzić. Główne uwagi są takie: nie dopuścić ani jednego pseudonimu oddziału czy ludzi, takiej treści jak: zwierzęta, wilki, czarne diabły, wściekli, «Rezun» itp., bo to za granicą całkiem nie do twarzy... cudzoziemcy (wrażliwi na język zachodni) nie mówią już o bolszewikach, dostosowują odpowiednio do takich nazw pobudki naszej walki i naszej psychologii... ja tutaj przeinaczam wszelkie «zwierzęta» na «Sokołów», «Wilków», «Orłów» itp.¹³¹

Organizowaniem pracy polityczno-propagandowej w OUN-UPA zajmowały się referentury propagandowe, do których pracy przykładano dużą wagę. Referentury te były rozbudowane od Krajowego Prowydu poprzez okręgowe, nadrejonowe, rejonowe aż do prowidy kuszczowych. W tych ostatnich organizowano je tylko wówczas, gdy dysponowano odpowiednimi ludźmi. Również i referentury propagandowe wyższego szczebla nie zawsze były obsadzane z powodu braku fachowców. W takich przypadkach działalnością polityczno-propagandową kierowali prowidnicy osobiście (jak np. prowidyk „Hryhor” w okręgu I OUN) lub przez tzw. ruchome sekcje propagandowe¹³².

Metody pracy referentur propagandowych były bardzo różnorodne. Oto niektóre z nich: utrzymywanie z członkami OUN bezpośrednich kontaktów indywidualnych; organizowanie zebrań członków OUN i UPa; rozpowszechnianie literatury propagandowej i szkoleniowej drukowanej w „technicznych zwenach”, które były w każdym okręgu OUN oraz w Krajowym Prowydzie; kolportowanie odezw i ulotek; organizowanie szkoleń; urządzenie okolicznościowych świąt itp. Na tereny zamieszkałe przez Polaków i Słowaków OUN wysyłała oddziały UPa, które metodą rajdów organizowały różne formy pracy polityczno-propagandowej wśród miejscowej ludności.

W celu skuteczniejszego oddziaływania na cudzoziemców dokonywano przekładów literatury ukraińskiej na język polski, rosyjski, czeski, słowacki. Literaturę tę kolportowano w czasie bezpośrednich kontaktów z cudzoziemcami bądź rozsyłano na adresy „wysoko postawionych osobistości” (do profesorów, sędziów, adwokatów, lekarzy)¹³³. Stwierdzono na przykład, że literaturę ukraińską wysyłano do takich miast w Polsce jak: Łódź, Częstochowa, Kielce, Jelenia Góra, Kraków, Szczecin, Wrocław, Katowice, Cieplice, Krynica, Nowy Sącz, Radom, Gdańsk, Piotrków,

Legnica, Opole, Lublin, Gliwice, Wałbrzych¹³⁴. Kolportowano między innymi broszury, odezwy i ulotki o następujących tytułach: *Stosunki polsko-ukraińskie*, *Upiór faszyzmu*, *Czy bomba atomowa uratuje Anglię*, *Nasza odpowiedź*, *List otwarty do WP*, *Krwawym szlakiem stalinowskiej demokracji*, *Do Czechów i Słowaków*, *Wierchowiny*, *Hymn narodów ujarzmionych*¹³⁵. Tyłko od stycznia do kwietnia 1947 r. rozesłano w Polsce 4170 egzemplarzy różnej literatury, nie licząc literatury kolportowanej bez ewidencjonowania¹³⁶.

Wartość literatury propagandowej OUN od strony merytorycznej, sposobu wykonania i wyglądu zewnętrznego nie zawsze była najlepsza, a jej treści, daleko odbiegające od odczuć i poglądów ogółu Polaków na sprawy nacjonalizmu ukraińskiego, nie miały większego wpływu na społeczeństwo polskie.

¹³⁴ ASS MON, 279/56/294, t. V, s. 292—993, Akta sprawy P. Fedoriwa, Sprawozdanie „Orłana” z rozesłanej literatury — lipiec 1947 r.; zob. też *tamże*, t. IV, s. 190, Raport o literaturze rozesłanej w Polsce (b.d.w.).

¹³⁵ *Tamże*.

¹³⁶ *Tamże*.

¹³¹ AMSW. 4424, Raport „Nazara”, 15 III 1947 r.

¹³² AMSW, 5154, Fedoriw, op. cit., s. 8.

¹³³ *Tamże*, s. 9.

STOSUNKI MIĘDZY POLSKIM PODZIEMIEM PROLONDYŃSKIM A PODZIEMIEM UKRAIŃSKIM W LATACH 1944–1947

KONTAKTY W OKRESIE OKUPACJI

Kierownictwo polskiego podziemia prolondyńskiego nawiązało kontakty z przedstawicielami nacjonalistów ukraińskich już w 1942 r. O ich celu dowiadujemy się ze sprawozdania Komendy AK Obszaru Lwów za marzec 1943 r. Mówi się w nim o potrzebie kontynuowania prób nawiązania stosunków „o ile możliwości ze wszystkimi poważnymi grupami ukraińskimi aż do OUN włącznie. Pierwszym celem byłaby dalsza poprawa wzajemnych stosunków, zaniechanie wzajemnego zwalczania się i niszczenia przez wrogie czynniki niemieckie, a następnie wspólne zajęcie stanowiska wobec żądań sowieckich”¹. Do rozmowy komendanta AK Obszaru Lwów gen. K. Sawickiego („Opór”) z delegatem OUN „Dniepr” doszło w maju 1943 r. „Dniepr” wykluczył celową akcję OUN w zajęciach wołyńskich, obarczając tym „Tarasa Bulbę”.

Przedstawiciel OUN zapytał, jakie byłoby stanowisko Polski, gdyby Niemcy chcieli utworzyć jeszcze teraz niepodległe państwo ukraińskie łącznie ze Lwowem. Chodziło mu o to, czy Polacy odnieśli by się do niego tak samo wrogo jak do Niemców, czy też zrewidowałiby swoje stanowisko. „Dniepr” gwarantował pełną autonomię i ochronę Polakom w takim organizmie. W odpowiedzi „Opór” zaproponował „Dnieprowi” wyjazd do Warszawy w celu kontynuowania rozmów na ten temat².

Sprawozdanie przedstawia tylko stanowisko strony ukraińskiej, które jest wykrętne. „Dniepr”, wbrew faktom, zaprzecza udziałowi OUN w mordowaniu Polaków. Próbuje również wysondować stanowisko Delegatury wobec „niepodległościowych” dążeń OUN. Trudno bowiem zakładać, że OUN była tak głęboko naiwna, by jeszcze wiosną 1943 r. wierzyć, iż Niemcy utworzą państwo ukraińskie.

Latem i jesienią 1943 r. w stosunkach między prolondyńskim polskim

¹ CA KC PZPR, t-203/XV-41, s. 36, AK, Komenda Obszaru Lwów.

² Tamże, XV-6, s. 159, Rozmowa z „Dnieprem”, 17 V 1942 r.

podziemiem a nacjonalistami ukraińskimi obserwujemy działanie dwóch sprzecznych tendencji. Pierwsza — odśrodkowa — to rzezie Polaków na Ukrainie Zachodniej, druga — dośrodkowa — to wydarzenia na froncie wschodnim. Postępy Armii Radzieckiej oraz bliska perspektywa przekroczenia przez nią linii ryskiej skłoniła obie strony do częściowego zbliżenia stanowisk dotyczących stosunku do ZSRR. Wydarzenia wojenne, jak również przybierające na intensywności rozmowy między członkami koalicji antyhitlerowskiej w kwestii wschodniej granicy Polski zbliżyły poglądy obozu londyńskiego w kraju i nacjonalistów ukraińskich wobec ZSRR. Wyłonił się cel nadrzędny w walce obu ugrupowań — potrzeba zajęcia podobnego stanowiska wobec Związku Radzieckiego. Nie oznaczało to wcale, że nastąpiła zgodność interesów. Pozostała diametralna rozbieżność poglądów na przynależność państwową ziem wschodnich po zakończeniu wojny.

Nadal trwało mordowanie Polaków przez nacjonalistyczne organizacje oraz akcje samoobronne i odwetowe ze strony polskiej; dominowała wciąż obustronna nienawiść i wzajemne niedowierzanie sobie. Należy przy tym podkreślić, że o ile w okresie międzywojennym u podłoża polityki burżuazyjno-obszarniczego rządu polskiego wobec Ukraińców leżały głównie względy klasowe, o tyle w czasie okupacji, gdy nacjonaści ukraińscy rozwinęli antypolski terror, jego podstawą stała się nienawiść do wszystkich Polaków zamieszkujących te obszary. W imię celu nadrzędnego — wspólnej walki przeciwko ZSRR — starano się jedynie o nawiązanie współpracy politycznej, a w późniejszym czasie nawet wojskowej z polskim podziemiem prolondyńskim i o łagodzenie form przejawiania się konfliktu polsko-ukraińskiego, przy odkładaniu załatwienia ważniejszych problemów na okres powojenny.

Stroną przejawiającą większą aktywność w nawiązywaniu kontaktów i dążącą do ułożenia stosunków polsko-ukraińskich na nowej platformie były władze Delegatury Rządu na Kraj. Inicjatywa ta wypływała z chęci obrony ludności polskiej przed terrorem OUN i UPA. Dużą rolę odgrywały również rachuby strony polskiej na złagodzenie w czasie rozmów istniejących napięć i poznanie stanowiska nacjonalistów ukraińskich w kwestii przynależności ziem wschodnich, a w szczególności Lwowa do Polski. OUN natomiast, wykorzystując czas dla umocnienia swej pozycji politycznej i wojskowej oraz osłabienia żywiołu polskiego na wschodzie, ociągała się w podejmowaniu rozmów i konkretnych zobowiązań.

Ocenę postawy OUN znajdujemy w notatce Biura Narodowościowego Delegatury Rządu z 10 lutego 1944 r.: „Wszelkie próby porozumienia z kierowniczymi kołami ludności ukraińskiej rozbiły się do niedawna o zdecydowaną niechęć Ukraińców do jakichkolwiek rozmów wiążących. Wszelkie pertraktacje miały jedynie charakter peryferyjno-informacyjny,

nie dający żadnych rezultatów. Kierownicze koła ukraińskie, z właściwą sobie krótkowzrocznością polityczną, stwarzały tak zwane fakty dokonane, czego wiadomym znakiem były wypadki wołyńskie z roku ubiegłego³.

Po rozmowie z „Dnieprem“ w maju 1943 r., jesienią tego roku przedstawiciele OUN — w obliczu zbliżającej się ofensywy radzieckiej — podjęli rozmowy z Komendą AK Obszaru Lwów i we wstępnych rokowaniach wyrazili zgodę na szereg tez, będących wyraźnym ustępstwem w porównaniu do stanowiska z okresu poprzedniego. Przyznali oni, że:

- 1) Ukraińcy są obiektem konfliktu polsko-radzieckiego;
- 2) w konflikcie tym Ukraińcy zajmują stanowisko propolskie;
- 3) województwa południowo-wschodnie są integralną częścią państwa polskiego;
- 4) są one terenem mieszanym narodowościowo;
- 5) w związku z powyższym Polska ma prawo i obowiązek występowania w obronie tych ziem na arenie międzynarodowej⁴.

Przedstawiciele Okręgowej Delegatury we Lwowie uznali ten moment za sprzyjający intensyfikacji rozmów polsko-ukraińskich i zgodnie z tym na początku listopada 1943 r. udał się do Lwowa reprezentant Delegatury Rządu (najprawdopodobniej J. Gnatowski). Miał on nakłonić nacjonalistów ukraińskich do określenia swego stanowiska w deklaracji. Do rozmów nie doszło z powodu „trudności technicznych“. Organizacje ukraińskie — jak donosił przedstawiciel Delegatury — wkroczyły w okres konsolidacji, której wyrazem ma być stworzona Główna Rada reprezentująca banderowców, UNDO, sfery świętojurskie i radykałów⁵. Do konferencji doszło dopiero 10 lutego 1944 r. Według danych ukraińskich w rozmowach wziął udział delegat rządu (chyba delegat okręgowy) oraz przedstawiciele AK. Stronę ukraińską reprezentowali bliżej nie określone delegaci OUN. W wyniku obrad podpisano protokół, który w dwunastu paragrafach zawierał ocenę aktualnej sytuacji polityczno-wojskowej oraz warunki współdziałania umawiających się stron w dziedzinie politycznej i wojskowej⁶.

Główne myśli, zawarte w protokole, były następujące:

³ CA KC PZPR, t-202/I-36, s. 154, Akta Delegatury Rządu, Odpowiedź Biura Narodowościowego do Delegatury Rządu w sprawie ukraińskiej, 10 II 1944 r.

⁴ Tamże, s. 155.

⁵ Tamże.

⁶ Dokument o wspólnej polsko-ukraińskiej walce (Protokół uzgadniający z rozmów polsko-ukraińskich w 1944 r.), „Ukraiński Samostijnik“ nr 25, München 1959, s. 32—35. Redakcja pisma stwierdza, że protokół jest kopią oryginału, o identycznej treści dokument znajduje się w posiadaniu polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. W protokole nie ma podpisów uczestników konferencji, jest tylko sformułowanie: „Następują podpisy“.

— obie strony uznały potrzebę pokojowego załatwienia stosunków polsko-ukraińskich w oparciu o zasadę samostanowienia narodów;

— niepodległy byt państwa polskiego i ukraińskiego leży w interesie obu narodów i jest koniecznością historyczną;

— strona polska uznała potrzebę istnienia niepodległego państwa ukraińskiego i popiera walkę Ukraińców o swój niepodległy byt państwowy;

— obie strony stwierdziły, że w walce o narodowe ideały i niepodległy byt państwowy mają wspólnych wrogów;

— strona polska oświadczyła, że rozwój międzynarodowej sytuacji politycznej i wojskowej może pójść w dwóch kierunkach:

a) nastąpi rozpad lub poważne zachwianie Związku Radzieckiego. W wyniku czego powstaną możliwości odbudowy niepodległego państwa ukraińskiego. Wówczas stosunki polsko-ukraińskie należy oprzeć na porozumieniu i współpracy dwóch suwerennych państw;

b) Związek Radziecki pozostanie mocarstwem. W warunkach nie sprzyjających budowie niepodległego państwa ukraińskiego stosunki polsko-ukraińskie należy oprzeć na płaszczyźnie współżycia i współpracy obu narodów w ramach państwa polskiego;

— strona ukraińska nie wykluczała powyższych możliwości, jednak uważała, że analiza tych zagadnień winna być dokonana przez specjalne czynniki polsko-ukraińskie;

— obie strony uznały, że pokojowe złagodzenie stosunków polsko-ukraińskich możliwe jest tylko przy wzajemnym poszanowaniu walki obu narodów o państwową niepodległość bez aneksji ziemi jednej czy drugiej strony, iż naprężenie i walki, które charakteryzowały stosunki polsko-ukraińskie, były szkodliwe dla interesów obu narodów. W związku z tym użyją wszystkich sposobów, by stan ten usunąć i doprowadzić do pokojowego współżycia;

— obie strony — według wersji ukraińskiej — uznały konieczność rozgraniczenia sfer wpływów i działania w okresie walki do momentu ustalenia granic państwowych (wersja polska mówi o konieczności opracowania na okres walki wspólnego planu działania). Stwierdzono, że ostatecznego wytyczenia granicy między Ukrainą a Polską dokonają rządy obu suwerennych państw;

— obie strony zobowiązały się do nieingerowania w wewnętrzne sprawy jednej czy drugiej strony i zaprzestania wrogiej propagandy oraz działalności (wewnętrznej i zewnętrznej) nieprzychylnych walkom wyzwoleńczym obu narodów;

— strona polska oświadczyła, że jej rząd gotów jest uznać najwyższe przedstawicielstwo ukraińskie w kraju i za granicą jako wyraziciela oraz reprezentanta woli narodu ukraińskiego, a także jego walki do chwili

utworzenia rządu państwa ukraińskiego. Uznała także konieczność natychmiastowego i bezpośredniego kontaktu tego przedstawicielstwa z rządem polskim;

— wersja ukraińska: obie strony doszły do zgodnego przekonania, że sprawy faktycznego i formalnego uznania ukraińskiego przedstawicielstwa oraz rozgraniczenia wpływów wymagają natychmiastowego załatwienia. Dopiero po tym mogą nastąpić rozmowy dotyczące porozumienia, a także współpracy obu narodów w ich walce o niepodległe państwo oraz zawarcia umów o charakterze politycznym i wojskowym;

— wersja polska: strona polska uważała również za konieczne natychmiastowe uznanie ukraińskiego przedstawicielstwa i stwierdzała, że w tym celu „obie strony proponują utworzenie trzech komisji: 1) wojskowej, 2) politycznej, 3) propagandowej”⁷.

Dokument ten był wynikiem daleko idącego kompromisu. Obie strony wyraźnie unikały określenia swego stanowiska w kwestii zasadniczej — rozgraniczenia wpływów i ustalenia linii granicznej. Wynikło to niewątpliwie z braku pełnomocnictw do rozstrzygania tych ważnych problemów oraz z chęci złagodzenia naprężonych stosunków. Przyjęto więc sformułowania „kautzukowe”. Strona ukraińska mogła w nich zmieścić „Samostijną Ukrainę”, sięgającą po Lublin i Nowy Sącz, a strona polska — państwo ukraińskie leżące na wschód od rzeki Zbrucz. Przy tym obie strony stały na pozycjach nierealistycznych. W lutym 1944 r. było już dostatecznie jasne, że Związek Radziecki ani się nie „rozpadnie”, ani nie „zachwieje” oraz że jest zdecydowany przeciwstawić się zarówno dążeniom polskiego rządu emigracyjnego na Ukrainie Zachodniej, jak i nacjonalistów ukraińskich. Stąd też nieteoretyczną wartość mają jedynie te sformułowania, które mówią o wspólnych „wrogach” obu narodów oraz o potrzebie politycznej i wojskowej współpracy w walce przeciwko nim.

Po podpisaniu tego protokołu zamierzano kontynuować wzajemne kontakty i doprowadzić do podpisania umowy politycznej. Do spotkania między przedstawicielem Delegatury Rządu J. Gnatowskim, i czterema członkami „miejscowej ekipy” a trzema delegatami OUN doszło we Lwowie 8 marca 1944 r. W czasie dyskusji delegaci ukraińscy stwierdzili, iż „jedynie silna Ukraina zabezpieczy wielkość Polski... Ukraina może dać Polsce w zamian kompensaty i koncesje gospodarcze”. W odpowiedzi J. Gnatowski zauważył, że „naród polski krytycznie ocenia możliwość powstania Wolnej Ukrainy, ponieważ na większym obszarze ukraińskie dążenia niepodległościowe są nikłe”. Ponadto stwierdził on, że „nie zdaje się nam, by droga ku niepodległości ukraińskiej miała być znaczone polską krwią”. J. Gnatowski ustosunkował się również do pisma Prowydu

⁷ Tamże.

OUN, skierowanego do Delegatury Rządu, w którym proponował „rozmowy na neutralnym gruncie i arbitraż czynnika neutralnego”. Na pytania, gdzie szukać czynnika neutralnego, kto ma być arbitrem i co ma być przedmiotem arbitrażu, przedstawiciele OUN nie udzielili odpowiedzi. Wobec usztywnienia stanowisk spotkanie zakończyło się bez wyraźnych rezultatów. Przedstawiciele OUN zostali zaproszeni na rewizytę do Warszawy⁸.

W tym stadium rozmowy między Delegaturą Rządu i OUN zostały przerwane. Nie wyprowadziły one wzajemnych stosunków z tragicznego impasu, bo doprowadzić do tego nie mogły. Obie bowiem strony brały swoje własne życzenia za rzeczywistość, nie uwzględniały zaś realnej sytuacji politycznej i wojskowej. Nacjoniści ukraińscy utożsamiali siebie z całym narodem ukraińskim, podczas gdy ten w olbrzymiej większości widział swą przyszłość w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Rząd polski w Londynie i jego Delegatura w kraju nie uznawały prawa narodu ukraińskiego i białoruskiego do samostanowienia oraz sądziły, że przy pomocy aliantów zachodnich będą zdolne przywrócić terytorialne *status quo ante*. Antyradzieckość jednych i drugich stała się płaszczyzną zbliżenia, choć na przeszkodzie leżały odrębne koncepcje państwowotwórcze, nie załatwione porachunki i przelana krew. Z chwilą wyzwolenia przez Armię Radziecką terenów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi oraz wschodnich obszarów Polski stosunki między polskim i ukraińskim podziemiem wkroczyły w kolejną fazę.

STOSUNKI MIĘDZY REAKCYJNYM PODZIEMIEM POLSKIM A PODZIEMIEM UKRAIŃSKIM PO WYZWOLENIU POLSKI

OUN i UPA przystąpiły do wznowienia rozmów z przedstawicielami reakcyjnego podziemia polskiego zaraz po zakończeniu działań wojennych. Zgodnie z przyjętą wcześniej platformą (patrz protokół z 10 lutego 1944 r.) należało ustalić w nowych warunkach zasady współdziałania w zakresie prowadzenia propagandy politycznej, rozgraniczenia sfer wpływów, wzajemnej pomocy wojskowej, organizacyjno-gospodarczej itp. Według zeznań szefa Służby Bezpieczeństwa OUN na „Zakierzoński Kraj”, P. Fedoriwa, po ustaleniu granicy na linii Curzona Główny Prowyd OUN w USRR postanowił „za wszelką cenę dojść do porozumienia z polskim podziemiem ...na terenach będących też w zasięgu UPA, a tym samym uniknąć nieporozumień i wspólnego zwalczania się między

⁸ CA KC PZPR, t-202/III-130, s. 25—26, Akta Delegatury Rządu, Sprawozdanie z drugiego wyjazdu do Lwowa — J. Gnatowski.

obydwoma organizacjami, tj. WiN (do jesieni 1945 r. z b. AK — *przyp. aut.*) i UPA oraz nawiązania współpracy”⁹.

Reakcyjne podziemie polskie reprezentowane do 15 września 1945 r. przez lokalnych dowódców b. AK i DSZ, a od tej daty przez kierowników i dowódców WiN, nie tylko widziało potrzebę takiego współdziałania, ale dawało temu wyraz w kolportowanej literaturze konspiracyjnej i w praktycznym nawiązywaniu kontaktów z lokalnymi dowódcami UPA.

„Kierownictwo Polskiej Walki Podziemnej” w ulotce do Ukraińców z 3 maja 1945 r. formułowało swój stosunek wobec tego problemu następująco: „Ukraińcy. W obliczu ważnej chwili dziejowej czas przekreślić błędy przeszłości. Nie kierujemy się uczuciem, wypełnmy z serc naszych wzajemną gorycz, jaka nagromadziła się przez lata wojny, spójrzmy w oczy imperialistom. W obliczu wspólnie znienawidzonego wroga uświadommy sobie, że droga nasza musi być wspólna, iż jednością silni możemy wrogowi stawić czoło, zaś wzajemna walka nas wyniszcza, a wzmacnia naszego wroga. Wzywamy Was do zaprzestania walk bratobójczych... Wzywamy Was do zaprzestania mordów na Polakach. Wzywamy Was do skupienia się i zjednoczenia sił Waszych z naszymi we wspólnej walce i odwiecznym wrogiem obu narodów — Rosją i wrogiem myśli narodowej — komuną. Dziś, gdy stoimy w ogniu walki, gdy toczy się decydujący bój o byt lub niebyt naszych narodów, odłóżmy na bok spory narodowościowe”¹⁰.

Pertraktacje przebiegały równolegle w dwóch ośrodkach — na terenie powiatów: Lubaczów i Tomaszów Lubelski oraz w powiatach: Przemyśl — Brzozów. Zaczniemy od przedstawienia sytuacji na odcinku północnym.

Chronologicznie pierwszym, które udało się ustalić, na terenie powiatów: Lubaczów i Tomaszów Lubelski było spotkanie 2 maja 1945 r. referenta organizacyjnego II okręgu OUN Korniejczuka („Wyr”) z komendantem placówki b. AK w Narolu, pow. Lubaczów por. „Małym”¹¹. Zgodę na nie wyraził szef Inspektoratu Zamojskiego Marian Gołębiowski („Ster”), a miało ono na celu „wybadanie opinii i dobrej woli” obu stron oraz przygotowanie następnych spotkań na wyższym szczeblu. „Wyr” stwierdził: „Ukraińcom zależy na nawiązaniu współpracy. Kwestię granic uważają oni chwilowo za nieaktualną, a być może będzie ona w ogóle nieaktualna. Najważniejszym zadaniem chwili jest ratowanie narodu polskiego i ukraińskiego przed fizyczną zagładą.

⁹ ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 112—113, Akta sprawy P. Fedoriwa.

¹⁰ AKBW, 42/197, s. 22. Rzeczą charakterystyczną jest zbieżność daty tej ulotki z zainicjowaniem przez nacjonalistów ukraińskich na początku maja 1945 r. bezpośrednich rozmów z b. AK.

¹¹ AMSW, 5179, s. 1—2, Sprawozdanie ze spotkania przedstawiciela UPA z komendantem rejonu por. „Małym” w dniu 2 V 1945 r.

Ukraińcy chcą, aby Polska odegrała dominującą rolę wśród narodów słowiańskich przy zachowaniu wolności dla narodu ukraińskiego”.

„Wyr” przedstawił platformę porozumienia między polskim podziemiem a OUN-UPA, konstatując, że punktem wyjścia winno być zawieszenie broni oraz wzajemna pomoc w walce przeciwko „bolszewizmowi”. Najważniejszymi problemami, które należało uzgodnić, według „Wyra” były: wzajemne przechodzenie oddziałów w rejon sąsiadów w wypadku akcji pościgowej, pomoc aprowizacyjna przy przenoszeniu się na obcy teren, ochrona ludności cywilnej, anulowanie wszystkich pretensji ludności w zakresie strat materialnych, wspólne przeciwdziałanie „bandytyzmowi”, walka przeciwko szpiegostwu — wymiana protokołów pogezkucyjnych, wymiana informacji z zakresu wywiadu wojskowego i prasy.

Z protokołu rozmów nie wynika, by reprezentanci polskiego podziemia sformułowali swoje stanowisko. Por. „Mały” zobowiązał się przekazać prośbę OUN, aby przedstawiciel polityczny OUN i Głównego Sztabu UPA mógł skontaktować się z reprezentantami Delegatury Sił Zbrojnych w kraju. Ustalono wspólne hasła i sygnały dla oddziałów operujących w terenie, które miały obowiązywać do 31 maja 1945 r.¹²

Na początku maja 1945 r. Główny Prowyd OUN wydelegował do „Zakierzońskiego Kraju” Jerzego Łopatynskiego („Szejk”) z zadaniem skontaktowania się z kierownictwem polskiego podziemia oraz przeprowadzenia rozmów na temat współpracy UPA — polskie podziemie¹³. Jerzy Łopatynski przedstawił problemy dotyczące współpracy z polskim podziemiem prowidykowi na „Zakierzoński Kraj”, Jarosławowi Staruchowi, i „Dalnyczowi” na spotkaniu w Hucie Lubyckiej, pow. Tomaszów Lubelski. Następnie za pośrednictwem „Wyra” spotkał się 21 maja 1945 r. w Rudzie Różanieckiej, pow. Tomaszów Lubelski z delegacją polskiego podziemia w składzie: kpt. Marian Gołębiowski („Ster”) — szef Inspektoratu Zamojskiego DSZ; kpt. „Turia” — zastępca „Stera”; kpt. Jan Turowski („Norbert”) — komendant obwodu tomaszowskiego i jednocześnie adiutant „Stera”; kpt. S. Książek („Rota”) — komendant placówki 254; por. „Mały” — komendant placówki w Narolu; „Stal” i „Dębno” — dowódcy placówek oraz „Wdowa” — adiutant obwodu, który protokołował przebieg spotkania. Stronę ukraińską reprezentowali przedstawiciele Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej oraz UPA — „Szejk”, „Hrab” i „Wyr”.

Poinformowali oni delegatów polskich o celach politycznych ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Stwierdzili, iż UHWR powstała na

¹² Tamże.

¹³ ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 112, Akta sprawy P. Fedoriwa; zob. też *Informator MSW...*, s. 231.

gruzach dwóch koncepcji politycznych, a mianowicie: jednej — polegającej na ścisłej współpracy z Niemcami w odbudowie Ukrainy i drugiej — mającej na celu samodzielne bądź też inne szukanie dróg oderwania się od ZSRR. W nowej sytuacji wojskowej i politycznej, jaka zaistniała w wyniku pokonania Niemiec oraz ich sojuszników, UHWR nie zmienia swego głównego celu politycznego i nadal dąży do stworzenia „demokratycznej Ukrainy na wzór Anglii“. Sytuacja ta zmusza jedynie UHWR do zastosowania innych niż dotąd metod walki o cel zasadniczy. Zamierza mianowicie osiągnąć go przez:

- 1) mobilizację sił własnych wśród Ukraińców;
- 2) dyskutowanie nastrojów antysowieckich i nacjonalistycznych wśród pewnych elementów w krajach sąsiednich, a nawet dalszych — w tym wypadku wśród takich elementów w Polsce;
- 3) działalność UPA.

W związku z powyższym — jak stwierdził M. Gołębiowski — mając na uwadze pewną zbieżność interesów i zadań stawianych przez naszą organizację (DSZ — *przyp. aut.*) nacjonaści ukraińscy zaproponowali przesłanie swego przedstawiciela do władz zwierzchnich polskiego podziemia w kraju oraz delegowanie przedstawiciela UHWR do emigracyjnego rządu polskiego w Londynie. Zaproponowali jednocześnie przesłanie politycznego przedstawiciela polskiego podziemia do UHWR.

W czasie rozmów poruszono również najbardziej drażliwy problem w stosunkach polsko-ukraińskich — kwestię granic. Przedstawiciele UHWR wyrazili chęć omówienia sprawy granicy z kompetentnymi czynnikami polskiego podziemia. Wyszunęli nawet koncepcję ewentualnej federacji Ukrainy i Polski. Takie rozwiązanie — ich zdaniem — stworzyłoby sytuację, w której „zagadnienie granic mogłoby przestać istnieć“. Zanim to nastąpi, przedstawiciele OUN zaproponowali tymczasowo „obecną linię, tzn. linię Curzona“. „Szejk“ i „Hrab“ oświadczyli również, iż są zdecydowani przeciwstawić się wysiedlaniu Ukraińców z terenów na zachód od Bugu, jak również Polaków z terenów Małopolski Wschodniej¹⁴. „Szejk“ stwierdził, iż posiada upoważnienie do zawarcia sojuszu z polskim podziemiem. Wyraził również nadzieję, że układ taki dojdzie do skutku, ponieważ dotychczasowe rozmowy wstępne przyniosły pozytywne rezultaty.

Przedstawiciele UHWR i UPA zaproponowali oparcie sojuszu polsko-ukraińskiego na następujących warunkach:

- zawarcie paktu o nieagresji na zasadzie terytorialnego *status quo*;
- opublikowanie paktu jako zawartego przez najwyższe polskie czynniki w kraju;

¹⁴ ASS MON, 438/62/1005, t. III, s. 141, Akta sprawy J. Rzepeckiego.

- uznanie zawartego paktu przez rząd polski w Londynie;
- ścisła współpraca obu stron.

Polityczne stanowisko polskiego podziemia przedstawił M. Gołębiowski. Omówił on sytuację, do jakiej „zepchnięte“ zostały narody — polski i ukraiński w ciągu sześciu lat wojny, oraz podkreślił „obustronną chęć znalezienia z powrotem wspólnego języka“. „Ster“ zakomunikował, że występuje z upoważnienia okręgu i pragnie w toczonej się konferencji zebrać konkretne dane odnośnie stanowiska nacjonalistów ukraińskich, by zameldować o tym swoim przełożonym. Charakteryzując sytuację polityczną w kraju, M. Gołębiowski stwierdził między innymi: „Do zbrojnego konfliktu z Sowietami dojdzie, gdyż wszystko wskazuje na to, że Sowietci dobrowolnie Polski nie opuszczą, ani na ustępstwa nie pójdą. Po załatwieniu się z Sowietami... sprawa ukraińska może wypłynąć na forum polityki międzynarodowej, będzie jednak inaczej załatwiona, gdyż stosunki między obu narodami będą już przedtem przyjaźnie ułożone“¹⁵.

Protokół z konferencji nie wskazuje, by Gołębiowski ustosunkował się do ukraińskiej propozycji w kwestii proponowanego układu. Stwierdził jedynie, iż dołoży wszelkich starań, by jak najszybciej zawiadomić rząd polski w Londynie o ukraińskim projekcie zawarcia sojuszu, a także obiecał zawiadomić o tym „Wicepremiera na Kraj, który ma też... uprawnienia do załatwienia pewnych spraw na miejscu“¹⁶.

Obie strony uznały, iż konieczność życiowa zmusza polskie i ukraińskie podziemie do współdziałania, zanim zostanie podpisany oficjalny sojusz. Dlatego też, po omówieniu problemów ogólnopolitycznych, przystąpiono do oceny dotychczasowego stanu wzajemnych stosunków w terenie oraz ustalenia wspólnych zasad postępowania w przyszłości. J. Łopatynski zakomunikował, że w byłych województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim „zostały już nawiązane stosunki przyjazne“ i że na tych terenach wydany został przez OUN-UPA rozkaz zakazujący „jakichkolwiek kroków wojennych w stosunku do ludności polskiej, których... od dłuższego czasu nie ma, istnieje nawet współpraca wojska, jak np. w Stryjskim (powiecie — *przyp. aut.*), gdzie wspólnymi siłami zwalczane są oblawy sowieckie“. Powiedział on również, że oddziały polskiego podziemia znajdujące się w Małopolsce Wschodniej będą miały, na wypadek wojny z ZSRR, ułatwiony dostęp do Polski lub jeśli zachcą, będą mogły walczyć pod dowództwem ukraińskim. Nacjonaści ukraińscy zaproponowali także rozszerzenie współpracy politycznej, które miałyby polegać na rozwijaniu pracy propagandowej i „urabianiu opinii

¹⁵ AMSW, 4792, s. 2, Akta sprawy J. Rzepeckiego, Protokół ze spotkania władz AK z przedstawicielami ukraińskimi w dniu 21 V 1945 r.

¹⁶ Tamże.

publicznej po obu stronach", wzajemnej wymianie literatury, artykułów w prasie oraz udzielaniu sobie informacji.

M. Gołębiowski zawiadomił delegatów nacjonalistów ukraińskich, iż „dość dawno” wydane zostały zakazy (protokół nie wymienia, kto je wydał) wszczynania jakichkolwiek akcji przeciw Ukraińcom w powiatach: Włodawa, Chełm, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski i Biłgoraj. Winę za mające jeszcze miejsce napady na ludność ukraińską „Ster” zrzucił „na milicję lub nie zorganizowanych bandytów”. Jednocześnie oskarżył on oddziały UPA o uprawianie w dalszym ciągu napadów na ludność polską.

Sytuację w rejonach przygranicznych scharakteryzował S. Książek. Stwierdził on, iż „od chwili wyrażenia chęci porozumienia nastąpiło duże odprężenie w terenie. Istnieją wprawdzie tu i ówdzie wypadki napadów na ludność ukraińską, ale są to wypadki pojedyncze, nie zorganizowane, robione przez element przestępczy. Od trzech miesięcy obowiązuje w całym powiecie (hrubieszowskim — *przyp. aut.*) nasz rozkaz wzbraniający rabowania i wszczynania działań wojennych przeciw Ukraińcom”. „Rota” wyraził życzenie, „aby na podstawie zgody sąsiedzkiej, która już istnieje, umocnić po dzisiejszym spotkaniu wydane rozkazy tak z jednej, jak i z drugiej strony”¹⁷.

W zakresie spraw wojskowych postanowiono zaprzestać wzajemnego zwalczania się oraz nie dokonywać rekwizycji żywności i inwentarza. Ustalono hasła, jak również kontakty celem załatwiania spraw przez oddziały UPA i polskiego podziemia w powiatach: Lubaczów, Hrubieszów i Chełm. „Ster” odrzucił propozycję, by oddziały UPA mogły „melinować się” po stronie polskiej, motywując swoje stanowisko obawą przed ściąganiem represji ze strony władz polskich oraz przed dewastacją terenów polskich przez Ukraińców¹⁸.

Konferencja przedstawicieli reakcyjnego podziemia polskiego i ukraińskiego z 21 maja 1945 r. odegrała pewną rolę w złagodzeniu sporów i tarc, jakie istniały między tymi kierunkami w południowo-wschodniej Polsce, ale nie należy jej przeceniać. To, iż doszło do bezpośredniej wymiany poglądów politycznych, które w zagadnieniach stosunku do Polski Ludowej i Związku Radzieckiego okazały się zbieżne, że zobowiązano się do zaprzestania zwalczania oddziałów podziemia polskiego i UPA oraz napadów na ludność cywilną, świadczyło o pewnym przewyżczeniu wzajemnej nieufności i kształtowaniu się przesłanek do współdziałania wojskowego — przynajmniej na szczeblu taktycznym. W praktyce jednak

¹⁷ Tamże, s. 3. Z wypowiedzi M. Gołębiowskiego i S. Książka wynika, iż rozkazy zakazujące oddziałom b. AK zwalczania ludności ukraińskiej wydane zostały w okręgu lubelskim już w pierwszych miesiącach 1945 r. Nie znaleźliśmy innych dokumentów, które pozwoliłyby na uściślenie tego problemu.

¹⁸ ASS MON, 438/62/1005, t. III, s. 42, Akta sprawy J. Rzepeckiego, Zeznania M. Gołębiowskiego.

w tym okresie antypolski terror OUN-UPA nie malał, ale rozszerzał się jeszcze bardziej — w miarę kontynuowania przez władze Polski Ludowej przesiedlania ludności ukraińskiej do USSR. Pociągnęło to za sobą wzrost akcji odwetowych dokonywanych przez polskie reakcyjne podziemie zbrojne. Zarówno przedstawiciele UPA, jak i podziemia polskiego zdawali sobie sprawę z tego stanu rzeczy i dlatego postanowili kontynuować rozpoczęty dialog, by zagadnienia współpracy omówić w szerszym zakresie oraz w sposób bardziej szczegółowy. Uzgodniono więc, iż obie strony zreferują spostrzeżenia z odbytej konferencji swoim przełożonym i po przeprowadzonej z nimi konsultacji przybędą za 3—4 tygodnie na kolejne spotkanie w tym samym miejscu. J. Łopatynski przyjechał powtórnie do Rudy Różanieckiej w wyznaczonym terminie, ale do rozmów nie doszło, gdyż M. Gołębiowski „przysłał w zastępstwie kogoś mniej kompetentnego”.

„Szejk” próbował jeszcze kilkakrotnie w 1945 r. nawiązać kontakt z polskim podziemiem, ale bez skutku¹⁹. Przeżywało ono w tym okresie głęboki kryzys wewnętrzny. Po utworzeniu 28 czerwca 1945 r. — w oparciu o uchwały konferencji jałtańskiej — Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej nielegalna Delegatura Rządu rozwiązała się. Amnestia z 2 sierpnia 1945 r. spowodowała wyjście z podziemia około 50 tysięcy osób, znacznie je osłabiając, choć nie rozkładując całkowicie. 6 sierpnia 1945 r. uległa rozwiązaniu Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, przechodząc w okres „likwidacji”. Jan Rzepecki przystąpił do reorganizacji podziemia, powołując 15 września 1945 r. nową organizację pod nazwą Zrzeszenie „Wolność i Niepodległość”. Wydarzenia te pogłębiły dezorientację polityczną i rozkład w dołowych ogniwach podziemia, zmniejszyły jego szeregi, jak również osłabiły je organizacyjnie. Należy przypuszczać, iż w tej nie wyjaśnionej sytuacji lokalni kierownicy polskiego podziemia unikali kontaktów z nacjonalistami ukraińskimi.

Po rozmowie J. Łopatynskiego z M. Gołębiowskim „Stiaha” wydał polecenie okręgom OUN, aby nie zwalczano w nich oddziałów b. AK i członków tej organizacji. P. Fedoriw przypuszczał, że takie samo polecenie wydało dowództwo DSZ²⁰. W wyniku tych zaleceń poszczególne okręgi OUN nawiązały styczność na szczeblu: rejon OUN — komenda

¹⁹ ASS MON, 279/56/294, s. 113; t. V, s. 317; zob. też AMSW 4792, Akta sprawy J. Rzepeckiego. Protokół ze spotkania władz AK z przedstawicielami ukraińskimi, 21 V 1945 r. „Hrab” występuje również jako adwokat „Horobowyj”. Funkcja organizacyjna w OUN tego ostatniego nie została ustalona. Musiał to być jednak człowiek o dużym autorytecie i popularności, skoro w niektórych środowiskach OUN uważano go nawet za następcę „Stiaha” — głównego prowydnyka na „Zakierzoński Kraj”. AKW MOR, 6564/50, s. 293, Akta sprawy I. Szpontaka, Zeznania Kornela Kozenkt („Kornijenko” vel „Słota”), referenta gospodarczego II okręgu OUN.

²⁰ ASS MON, 279/56/2941, t. I, s. 112—113, Akta sprawy P. Fedoriwa.

obwodu DSZ. Utworzono punkty kontaktowe, gdzie spotykano się w celu omówienia problemów współpracy. W 1945 r. kontaktowali się: rejonowy prowidyk OUN „Borys” z dowódcą oddziału b. AK kpt. „Draża” (w m. Siedliska, pow. Brzozów); dowódca oddziału b. AK kpt. „Pirat” z dowódcą sotni UPA w pow. Przemyśl; referent organizacyjny okręgu III OUN „Wyr” z komendantem obwodu DSZ, a po utworzeniu WiN, komendantem Rady WiN na pow. Lubaczów (do wiosny 1946 r.); rejonowy prowidyk OUN „Zaruba” z komendantem WiN na pow. Tomaszów „Wrzosem”. W 1946 r. referent propagandy III okręgu OUN „Dunajski” utrzymywał kontakt z szefem Inspektoratu Zamojskiego WiN kpt. „Wyrwą”, komendantem obwodu hrubieszowskiego WiN „Azją” i dowódcą oddziału WiN „Młotem”; prowidyk nadrejonu „Lewada” „Jaryj” i dowódca sotni „Czaus” z kierownikiem grupy wywiadowczej WiN „Korabem”²¹.

Do bezpośrednich rozmów między lokalnymi dowódcami WiN oraz UPA doszło również na terenie powiatów: Chełm, Włodawa i Biała Podlaska. Z inicjatywą wystąpił dowódca oddziału UPA „Kryha”, który w piśmie z 21 września 1945 r. do „Komendanta Armii Krajowej na teren Chełm-Włodawa-Biała Podlaska” zaproponował nawiązanie bezpośredniego kontaktu w celu przedstawienia „naszego stosunku do tych terenów i do miejscowej ludności polskiej i ukraińskiej, jak również w celu omówienia spraw bieżących możliwej naszej współpracy”. Do spotkania doszło 27 października 1945 r. (na kolonii Horoszczanka, pow. Biała Podlaska) z udziałem inspektora rejonu WiN nr 3 kryptonim „Stagończyk”, „Dziryt”, szefa wywiadu i kontrwywiadu rejonu WiN nr 3 mjr. Władysława Wawrzaka („Żuk”, „Pająk”), dowódcy obwodu WiN Biała Padlaska Wyrzykowskiego („Zenon”, „Podbiał”) oraz „Kryhy” i „Hryhora” reprezentujących UPA. Dokonano wymiany poglądów, ale żadnego dokumentu nie podpisano. Zasady współdziałania uzgodniono korespondencyjnie (pismo „Dziryta” do „Kryhy” z 31 października 1945 r. i „Kryhy” do „Dziryta” z 20 listopada 1945 r.) przy czym „Dziryt”, powołując się na rozmowę z 21 października 1945 r., niejako podyktował warunki zakazujące UPA wkraczania w sprawy polskie na terenach powiatów:

Chełm, Włodawa, Biała Podlaska, Łuków i Radzyń, przeprowadzania rekwizycji na terenach zamieszkałych przez ludność polską. „Kryha” natomiast zastrzegł sobie kompetencje we wszystkich sprawach dotyczących ludności ukraińskiej, przestrzegł WiN przed nakładaniem kontrybucji pieniężnych na ludność ukraińską i zobowiązał do wcześniejszego powiadomienia o nich. W przedstawionej korespondencji pominięto zarówno problemy polityczne, jak i zagadnienia współdziałania wojskowego. Sprawy te zamierzano omówić na wyższym szczeblu.

Można tak przypuszczać na podstawie pisma „Kryhy” do „Dziryta” z 25 listopada 1945 r., w którym powiadamiał on adresata o przekazaniu wyższemu dowództwu chęci i gotowości szefa Inspektoratu WiN Biała Podlaska do ogólniejszych i definitywnych rozmów z politycznymi przedstawicielami UHWR²². Ogólnie w wyniku przeprowadzonych rozmów i wymiany korespondencji między mjr. Szatyńskim-Szatowskim i dowódcą oddziału UPA „Kryhą” uzgodniono współpracę w zakresie zwalczania „informatorów i wywiadowców UB” oraz „bandytyzmu”, wymiany informacji wywiadowczych i materiałów propagandowych, udzielania sobie wzajemnej pomocy w zakresie wyżywienia, zakwaterowania i zapatrywania strony ukraińskiej w lekarstwa. Ustalono także zasady łączności i znaki rozpoznawcze.

O rozmowach „Dziryta”, „Żuka” i „Kryhy” była poinformowana komenda okręgu lubelskiego WiN. Marian Gołębiowski, który w tym czasie był zastępcą komendanta okręgu lubelskiego WiN i szefem sztabu tego okręgu, zatwierdził nadesłaną mu umowę o współpracy i przesłał ją do Komendy Obszaru Centralnego WiN²³.

Kontakty między b. AK i UPA w pow. Przemyśl — Brzozów rozpoczęły się wcześniej niż na odcinku północnym, bo już w kwietniu 1945 r.

Do pierwszego spotkania przedstawicieli b. AK i UPA oraz podpisania wstępnego protokołu doszło 29 kwietnia 1945 r. we wsi Siedliska, pow. Brzozów. OUN-UPA reprezentowali „Borys” — prowidyk rejonu oraz nie znani z funkcji i nazwiska: „Plastun”, „Zenowyj”, „Bis” i „Wołos”. Ze strony polskiej obecni byli: kpt. „Draża” i por. „Pirat” — podający się

²¹ Tamże, s. 114—115. Zmiany, jakie nastąpiły w 1945 r. w strukturze kierownictwa polskiego podziemia, jak rozwiązanie AK, utworzenie organizacji „Niepodległość” i jej rozwiązanie, utworzenie DSZ i jej rozwiązanie oraz powołanie do życia Zrzeszenia WiN nie zawsze i nie od razu pociągały za sobą zmiany w strukturze tego podziemia na szczeblu średnim, a w szczególności dołowych organizacji. Utrzymała się tu aż do jesieni 1945 r. struktura, a często i obsada personalna z okresu przed formalnym rozwiązaniem AK. Lokalni dowódcy tytułowali się wciąż mendantami AK, oddziały zbrojne podziemia również używały nazwy AK. Ten stan rzeczy znajduje odbicie w ówczesnej dokumentacji podziemnego ruchu polskiego i ukraińskiego, a często także w materiałach śledczych.

²² AAN, MIP, 822, s. 131, *Bez sztucznej mgły*, opracowanie, b.d.w. i autora; AKW MOL, Akta OUN-UPA nieuporządkowane: Pismo „Kryhy” do „Dziryta” — 25 XI 1945 r.; J. Piwoński, *Powstanie Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. lubelskiego i ich walka przeciwko zbrojnemu podziemi w latach 1945—1947*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1963, 205—207; ASS MON, 438/62/1005, t. III, s. 146—148, t. IV, s. 69—71, Akta sprawy J. Rzepeckiego. Komplet korespondencji „Dziryta” i „Pajaka” z „Kryhą” znajduje się w AMSW, 4793, Akta sprawy J. Rzepeckiego. Pod pseudonimem „Kryhy” występował prawdopodobnie dowódca kurenia z zagonu płk. Ostrońskiego im. Bohuna z UPA-Północ, który przesłany był z Wołynia na Chełmszczyznę w kwietniu 1944 r., a w następnych latach działał na pograniczu polsko-radzieckim (styk z powiatami: Biała Podlaska i Włodawa). M i r c z u k, op. cit., s. 39.

²³ ASS MON, 438/62/1005, t. III, s. 146.

za przedstawicieli władz. b. AK na woj. rzeszowskie. Protokół zawierał postulaty, które po ewentualnym zaakceptowaniu przez władze zwierzchnie obu stron miały stać się podstawą do zawarcia umowy o współpracy. Treść ważniejszych punktów dotyczyła: zaprzestania wszelkich akcji przeciw sobie przez obie strony z dniem 29 kwietnia 1945 r., kierowania wszystkich sił „do walki ze wspólnym wrogiem — ZSRR”, powiadamiania i ostrzegania się przed grożącym niebezpieczeństwem, ścisłej współpracy i wzajemnego udzielania sobie pomocy „w razie akcji przeciwko Sowietom, a szczególnie NKWD”, gwarancji całkowitego bezpieczeństwa ludności cywilnej, współdziałania i porozumienia w likwidacji sprawców „wszelkiego rodzaju napadów”²⁴. Ustalono stałą łączność między wsiami Siedliska (b. AK) i Poręby (UPA). Zasięgiem porozumienia zamierzono objąć ziemie: rzeszowską, przemyską i przyległe do granicy tereny USRR.

Latem i jesienią 1945 r. trwała wymiana korespondencji między bliżej nie określonymi przedstawicielami OUN-UPA i terenowymi reprezentantami DSZ, a następnie WiN z Przemyśla, Brzozowa i Rzeszowa. Szczególnie zainteresowanie współpracą z UPA przejawiały organy wywiadowcze DSZ i WiN. W maju i czerwcu szef wywiadu DSZ na pow. Przemyśl — Józef Szumowski („Srogi”) — opracował projekt współpracy z UPA, który dwukrotnie wysyłał do szefa wywiadu DSZ komendy podokręgu rzeszowskiego — Antoniego Siabosza („Paweł”, „Stary”). W odpowiedzi otrzymywał dwukrotnie od swych przełożonych listy w celu doręczenia ich UPA. Korespondencję z UPA utrzymywał także w tym samym czasie komendant obwodu DSZ Przemyśl — mjr Antecki²⁵.

²⁴ CAW, 1122/35/53 s. 286, Protokół spotkania przedstawicieli b. AK i UPA 29 IV 1945 r.; AKW MOR, 6564/50, s. 40, Akta sprawy I. Szpontaka; Protokół przesłuchania E. Brewki („Kłym”) zastępcy dowódcy sotni „Kryłacza” do spraw polityczno-wychowawczych; ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 114, Akta sprawy P. Fedorowa. Protokół jest tłumaczeniem z języka ukraińskiego i zgodnie z zawartym porozumieniem podpisała go tylko strona ukraińska. Tekst polski, którego nie odnaleziono, zawierał, według wersji protokołu ukraińskiego, podpisy przedstawicieli AK. Streszczenie protokołu w wersji polskiej podaje w swych zeznaniach Adam Łazarowicz („Zygmunt”) — komendant okręgu rzeszowskiego WiN. Zasadnicze punkty streszczenia pokrywają się z ukraińską wersją protokołu (AKW MOR, H-5, t. 1, s. 77). Członek ukraińskiej delegacji „Zenowij” to prawdopodobnie „Bajda”, który jako późniejszy dowódca kurenia UPA działający na pograniczu powiatów: Przemyśl i Brzozów w początkowym okresie używał również pseudonimu „Zenowij”. AKW MOR 6564/50, Protokół przesłuchania P. Dancyszyna, s. 2.

Oddziały AK „Draży” i „Pirata” walczyły przeciw władzy ludowej głównie w powiatach: Przemyśl i Brzozów. Draża Sotirovic był Jugosłowianinem i przybył z okręgu wołyńskiego AK. Jego oddział składał się z siedmiu grup liczących razem 370 ludzi: „Pirat” — właściwe nazwisko Ryszard Krasek — dowodził oddziałem liczącym 70 ludzi, który rozpadł się w lipcu 1945 r. Obydwaj najprawdopodobniej weszli w kontakt z OUN—UPA na swoim terenie z własnej inicjatywy. Dostępne materiały nie potwierdzają, by byli upoważnieni do tych rozmów przez przełożonych. Dowództwo podokręgu DSZ Rzeszów dowiedziało się o tym fakcie dopiero w późniejszym okresie.

²⁵ AKW MOR, Album t. 12, s. 7, Wyciąg z protokołu przesłuchania Kazimierza Osińskiego („Wirusz”) — zastępcy szefa Brygady Wywiadowczej obwodu przemyskiego WiN.

Treść zagadnień, które były przedmiotem konfrontacji, wskazuje na rozbieżność celów, jakie pragnęły osiągnąć obie strony. Tym, co łączyło terenowe kierownictwo DSZ, WiN i UPA na tym terenie, była wspólna walka przeciwko polskiemu rządowi ludowemu i ZSRR — wyraźnie wynika to z korespondencji. Lokalne podziemie polskie dążyło ponadto — chociaż przekraczało to jego możliwości — do „ratowania” Polaków będących na terenach wschodnich, co należy prawdopodobnie rozumieć jako przeciwdziałanie ich repatriacji do Polski oraz do odzyskania — przy pomocy Ukraińców — ziem wschodnich. Po odzyskaniu ziem na wschód od Bugu podziemie polskie miało „skończyć z Ukraińcami”, jak to stwierdził w późniejszym okresie zastępca szefa Brygady Wywiadowczej WiN na obwód Przemyśl — Kazimierz Osiński („Wirusz”)²⁶.

OUN-UPA zależało przede wszystkim na osiągnięciu celów doraźnych. Najważniejszym z nich było przeciwstawienie się wszystkimi sposobami przesiedlaniu ludności ukraińskiej do USRR. W akcji tej liczone na pomoc DSZ i WiN, do których zwracano się z prośbami, by przez swoich ludzi w Wojsku Polskim, w różnych organach władzy i urzędach miejscowych wpłynęli na zahamowanie wysiedleń ludności ukraińskiej²⁷. Tymczasem podziemie polskie wcale nie było skłonne wstrzymywać Ukraińców od wyjazdu z terenów południowo-wschodniej Polski do ZSRR.

Działalność UPA w 1945 r. ze względu na jej cele, a w szczególności wręcz barbarzyńskie metody walki, spotykała się z głęboką niechęcią nie tylko większości społeczeństwa polskiego, ale także części polskiego podziemia zbrojnego. Fakt ten musiało, choćby częściowo, uwzględnić kierownictwo WiN w swych kontaktach z nacjonalistycznym podziemiem ukraińskim. Potwierdzeniem tej tezy są stosunki między WiN a UPA w środkowej i południowej Rzeszowszczyźnie. Postulaty polskiego podziemia ograniczały się tu do żądania zaprzestania przez UPA napadów na polską ludność cywilną, a przy nawiązywaniu kontaktów z UPA zalecana była duża ostrożność i głęboka konspiracja posunięta do anonimowości. Obserwujemy nawet wycofywanie się WiN z pozycji zajętych w 1945 r. przez lokalnych przedstawicieli DSZ.

²⁶ Tamże.

²⁷ AKW MOR, H-11, t. s. 62, Pismo UPA do mjr. Anteckiego — 3 IX 1945 r. Jeden z akapitów pisma brzmi: „Do Was zwracam się, Panie Majorze w tej sprawie, dlatego gdyż w tych oddziałach Wojska Polskiego, które przeprowadzają akcje przesiedlenia, jest dużo członków AK (to samo i w urzędach miejscowych). Dlatego albo wpłyniecie Panie Majorze na swych ludzi, żeby sabotowali akcje przesiedleńcze..., albo, kiedy tego nie uczynią, proszę nie oskarżać nas, jeśli na skutek naszej obrony przed zagładą przesiedleńczą będą ofiary po stronie polskiej, a między tym i wśród Waszych ludzi. Jesteśmy za współpracą, ale niech i strona przeciwna też tego nie hamuje”.

W końcu 1945 r. dowódca Obszaru Południowego WiN płk Franciszek Niepokólczycki („Żejmian”)²⁸ polecił szefowi wywiadu Edwardowi Bzymkowi („Swoboda, „Grudzień”), by przez sieć wywiadowczą w okręgu rzeszowskim nawiązał kontakt z jakąś większą grupą UPA w celu doprowadzenia do zaprzestania napadów na ludność polską. „Żejmian” zaznaczył, by delegowany do rozmów przedstawiciel nie podawał, jaką organizację reprezentuje. Edward Bzymek przekazał to polecenie szefowi wywiadu WiN na woj. rzeszowskie Antoniemu Słaboszowi („Paweł”) w pierwszej połowie stycznia 1946 r. „Paweł”, wykorzystując poprzednio nawiązane kontakty, wysłał do UPA list o treści zgodnej z otrzymanymi wskazówkami.

Odpowiedź od nie określonych bliżej przedstawicieli OUN-UPA otrzymał Edward Bzymek przez Józefa Kluzę („Wacław”), który na początku lutego 1946 r. przejął obowiązki szefa wywiadu okręgu rzeszowskiego WiN od „Pawła”. Działo się to w pierwszych dniach marca 1946 r. Ponieważ UPA w liście obciążała polskie podziemie winą za mordowanie ludności ukraińskiej, Bzymek postanowił zrezygnować z porozumienia z tą organizacją, o czym poinformował „Żejmiana”. Niepokólczycki przyjął tę wiadomość bez komentarzy i „ostro zaatakował sieć «Pawła» w okręgu rzeszowskim za nieostrożne nawiązywanie kontaktów z UPA, posługiwanie się w korespondencji pieczętką AK itp.”²⁹ Sprawa zakończyła się w ten sposób, że komendant okręgu rzeszowskiego WiN Adam Lazarowicz zakazał swym podwładnym w kwietniu 1946 r. jakichkolwiek dalszych kontaktów z OUN-UPA. Podobny zakaz wydano również komendzie WiN obwodu rzeszowskiego, na której terenie, jak podano wyżej, doszło 29 kwietnia 1945 r. do podpisania protokołu, określającego płaszczyznę porozumienia. Adam Lazarowicz stwierdził, iż w ten sposób sprawa ta więcej nie powtórzyła się³⁰.

Nie oznacza to jednak, by lokalni dowódcy grup i oddziałów WiN nie utrzymywali kontaktów z UPA na własną rękę. Miało to na przykład miejsce w pow. Sanok, gdzie podający się za dowódcę grupy AK na ten

²⁸ Na początku 1946 r. płk Franciszek Niepokólczycki („Żejmian”, „Teodor”) przejął na własną rękę stanowisko komendanta WiN. Zob.: *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu...*, Warszawa 1966, s. 55.

²⁹ AKW MOR, Album t. 12, s. 38, Protokół przesłuchania Edwarda Bzymka — szefa wywiadu Obszaru Południowego WiN. W omawianym liście UPA proponowała datę i miejsce spotkania z przedstawicielami WiN. Z powodu zatrzymania łącznika, ps. „Ludwik”, list dotarł do Rzeszowa z opóźnieniem i termin spotkania stał się nieaktualny.

³⁰ AKW MOR, H-5, t. 1, s. 78, Zeznania Adama Lazarowicza — komendanta okręgu rzeszowskiego WiN. Komendant obwodu brzozowskiego WiN prawdopodobnie uczestniczył bezpośrednio w rozmowach z UPA w dniu 29 IV 1945 r. lub też był o nich na bieżąco informowany, gdyż, jak stwierdził Blichor, miał on w swych rękach wstępny protokół o warunkach współpracy, który na tym spotkaniu podpisano. *Tamże*.

powiat ppor. Puchacz w piśmie z 3 maja 1946 r. proponował bliżej nie określonego dowódcy oddziału UPA spotkanie w celu „uzgodnienia kilku punktów dotyczących ścisłej współpracy w dzisiejszych warunkach żydo-komunistycznych”. Na tymże terenie dochodziło także do współpracy między „Żubrydem” a „Hryniem” i „Birem”³¹.

Odmienne uкладаły się w 1946 r. stosunki między WiN a UPA na pograniczu wschodniej części woj. rzeszowskiego i lubelskiego. Doszło tutaj do nawiązania współpracy w dziedzinie politycznej, wojskowej, a także zaopatrzenia. Wśród przyczyn zbliżenia za ważniejsze można uznać większe wymieszanie na terenie Lubelszczyzny oddziałów WiN i UPA niż w południowo-wschodnich powiatach województwa rzeszowskiego oraz wynikającą z tego potrzebę zarówno współżycia, jak i uzgodnień o charakterze organizacyjno-zaopatrzeniowym, a także bardziej zdecydowaną walkę organów władzy ludowej przeciwko polskiemu podziemiu na Lubelszczyźnie. Stąd poszukiwanie przez WiN bodajby chwilowego sojusznika z jednej strony, z drugiej zaś — stale ponawiane inicjatywy Prowydu OUN na „Zakierzoński Kraj”, a nawet Głównego Prowydu OUN w USRR w celu nawiązania współpracy z WiN.

Podstawowe problemy interesujące zarówno WiN, jak i UPA omówiono na spotkaniu 1 kwietnia 1946 r. w kolonii Sahryń, pow. Hrubieszów. Nacjonalistów ukraińskich reprezentował Teodor Harasimiuk („Rawicz”, „Dunajski”) — referent propagandowy III okręgu OUN, na czele delegacji polskiej stał kpt. Stanisław Książek („Wyrwa”) — szef Inspektoratu Zamojskiego WiN (od stycznia 1946 r. — po aresztowaniu M. Gołębiowskiego). Szczegółowo przedyskutowano oraz podjęto zobowiązania w kwestii zwalczania przeciwników UPA i WiN zarówno spośród Polaków, jak i Ukraińców z powiatów: Hrubieszów, Tomaszów Lubelski i Zamość. W pierwszej kolejności postanowiono „oczyścić” teren pow. hrubieszowskiego według następujących zasad: UPA likwiduje „zbrodniarzy” obu narodowości od Bugu na zachód do szosy Wareszyn — Hrubieszów, a w pierwszym okresie — na prośbę „Wyrwy”, który nie dysponował odpowiednimi środkami — do rzeki Huczwy. Za Huczwą akcję miał przeprowadzać WiN. „Gołąb” z WiN zobowiązany został do przekazania organom bezpieczeństwa UPA wykazów i adresów ludzi podlegających likwidacji. Organom politycznym WiN i UPA pozostawiono wolną rękę do działania w wypadkach nieprzewidzianych z obowiązkiem protokolarnego powiadamiania nadrzędnych instancji o podjętych krokach. Kpt. „Wyrwa” zobowiązał się skontaktować kierownictwo WiN

³¹ AMSW, 2721, t. XIV, s. 138, Akta sprawy M. Onyszkewicza; AKW MOR, 6564/50, s. 40, Akta sprawy I. Szpontaka. O faktach współpracy informowała również prasa („Polska Zbrojna” z 5 IX 1946 r.; „Echo Krakowa” z 5 IX 1946 r.).

pow. tomaszowskiego z przedstawicielami UPA w celu nawiązania podobnego współdziałania ³².

Na początku maja 1946 r. przybył znowu do Polski z Głównego Prowydu OUN mającego siedzibę w okolicach Lwowa w USRR Jerzy Łopatynski. „Stiah” i Fedoriw poinformowali go o stanie współpracy z WiN oraz umożliwili spotkanie z szefem Inspektoratu Zamojskiego WiN kpt. „Wyrwą”. Szczegóły tego spotkania nie są znane. Z zeznań Fedoriwa wiadomo jedynie, że omawiano tam między innymi akcję na Hrubieszów ³³.

Ważne miejsce w kształtowaniu stosunków między polskim i ukraińskim podziemiem odegrała konferencja z 18 maja 1946 r. w folwarku Miętke, pow. Hrubieszów. Były na niej licznie reprezentowane obie strony, a w obradach dominowała problematyka polityczno-wojskowa. Z WiN brali udział w konferencji: szef propagandy okręgu lubelskiego WiN — „Ostoja”, szef Inspektoratu Zamojskiego — kpt. „Wyrwa”, komendant obwodu hrubieszowskiego — Józef Dąbrowski („Azja”), dwaj przedstawiciele z pow. Tomaszów oraz pięciu nie wymienionych z funkcji i nazwisk oficerów WiN. W skład delegacji OUN-UPA wchodził: referent propagandowy okręgu III OUN „Rawicz” („Dunajski”), jego zastępca „Pewny” („Jawir”) i Zacharczuk („Chmurny”) ³⁴.

Obrady trwały 10 godzin. Na wstępie „Ostoja” dokonał oceny sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia perspektyw trzeciej wojny światowej. Oto podstawowe tezy jego referatu: świat podzielił się na dwa bloki — po jednej stronie „prawdziwa demokracja anglo-amerykańska”, po drugiej Związek Radziecki — „niewola narodów”. Między tymi dwoma obozami dojdzie w najbliższym czasie do wojny, ale trudno przewidzieć, czy wybuchnie ona już w 1946 r. „Świat jest moralnie przygotowany do walki, obecnie tworzy się materialne przygotowanie do walki”. Za pilne zadanie „Ostoja” uznał moralne przygotowanie ludności do przyszłej wojny, by doprowadzić do rewolucji w chwili wystąpienia Polski po stro-

³² ASS MON, 279/56/294, Akta sprawy P. Fedoriwa, t. III, koperta 43, „Petro” — wyjaśnienia odnośnie uchwał w sprawie likwidacji złodziei i bandytów na terenie powiatu hrubieszowskiego podjętych na spotkaniu pełnomocników UPA i WiN w dniach 1 IV 1946 r. oraz 18 V 1946 r.

³³ S. Książek uczestniczył także w rozmowach prowadzonych przez M. Gołębiowskiego z J. Łopatynskim w dniu 21 V 1945 r. Był on wówczas komendantem placówki 254 b. AK w pow. Hrubieszów i posługiwał się pseudonimem „Rota”. AMSW, 4792, s. 1, Akta sprawy Rzepeckiego.

³⁴ Tamże, t. V, s. 319.

³⁴ Jak przypis 25 oraz AKW MOR, Album t. 10, s. 66—69, Protokół spotkania z przedstawicielami WiN z 18 V 1946 r. Konferencję ubezpieczał 100-osobowy oddział WiN i 20-osobowy oddział UPA. Porządek dzienny konferencji obejmował następujące punkty: 1. Światowa sytuacja polityczna ref. „Ostoja”; 2. Idea frontu ujarzmionych narodów i współpracy polsko-ukraińskiej — ref. „Rawicz”; 3. Idea współpracy polsko-ukraińskiej — ref. „Ostoja”; 4. Sprawy wojskowe; 5. Wiadomości terytorialne z Włodawy i Biłgoraja; 6. Sprawy gospodarcze.

nie „Sowietów”. Udowadniając konieczność współpracy polsko-ukraińskiej, stwierdził jednocześnie, że „władza polskiego ruchu podziemnego od początku robiła wszystko, aby nastąpiło zbliżenie między podziemiem ukraińskim, gdyż właściwie nie ma różnic, które nie mogłyby dopuścić do właściwego zbliżenia... Życzymy obu narodom wolnych państw”. Zaproponował jednocześnie zwołanie konferencji politycznej na wysokim szczeblu na dzień 1 sierpnia 1946 r., w czasie której powinno dojść do podpisania układu między Polską i Ukrainą. „Ostoja” zakończył swój referat okrzykiem „Niech żyje demokracja”, „Niech żyje niezależna Ukraina i Polska”.

Przedstawiciel OUN „Rawicz” dokonał historycznej oceny stosunków polsko-ukraińskich, uwypuklając szczególnie znaczenie współpracy Ukrainy z Polską w walce przeciw Rosji i poddając krytyce błędy polityki polskiej, dążącej do budowy państwa „od morza do morza”. Kreśląc aktualne zadania stojące przed narodem ukraińskim i polskim w ich walce przeciwko „imperializmowi bolszewickiemu”, „Rawicz” stwierdził, że „współpraca zniewolonych narodów musi doprowadzić do ogólnej rewolucji. Szczególnie zaś ważna jest współpraca Ukrainy z Polską w walce przeciwko bolszewizmowi”.

W dyskusji „Ostoja” przyznał rację „Rawiczowi”, że dawne rządy polskie prowadziły niewłaściwą politykę rozdmuchiwania nienawiści między Ukraińcami i Polakami. „Azja” natomiast określił źródła i płaszczyznę wzajemnych kontaktów mówiąc, że „współpraca wszystkich narodów słowiańskich jest możliwa prócz Rosjan, którzy właściwie nie są Słowianami, bo są pomieszani z różnymi plemionami niesłowiańskimi i mają odrębną ideologię, niezgodną z ogólnosłowiańską. Idea współzycia i współpracy musi złączyć dwa narody — polski i ukraiński. Ukraina będzie dostarczać Polsce produktów rolniczych, Polska zaś (Ukrainie — *przyp. aut.*) artykułów przemysłowych”.

Wśród spraw wojskowych przyjęto i zatwierdzono wszystkie postanowienia ustalone w czasie spotkania 1 kwietnia 1946 r. z poprawką. że na terenach polskich akcję likwidacyjną „niewygodnych” Ukraińców będzie prowadził „Gołąb”, przysyłając wykazy zlikwidowanych do UPA na punkt kontaktowy w Marysinie, pow. Hrubieszów w wyznaczony dzień tygodnia. Ponadto postanowiono, że oddziały UPA mogą walczyć i kwaterować (ukrywając się) na terenach opanowanych przez polskie podziemie po uprzednim uzgodnieniu z miejscowymi władzami podziemia. Zdecydowano także, że na terenach, gdzie przebywają oddziały ukraińskie, nie powinny działać oddziały WiN, chyba że będą one współdziałały z UPA. Zapadła również decyzja przeprowadzenia wspólnej akcji wojskowej na P.I i P.II. Protokół nie wymienia nazw miejscowości mających być przedmiotem ataku. Można jedynie przypuszczać na podstawie roz-

woju wydarzeń w maju i czerwcu 1946 r., że chodziło tu o Hrubieszów oraz stację kolejową Werbkowice, pow. Hrubieszów. W napadach na te miejscowości miało właśnie miejsce współdziałanie bojowe UPA i WiN.

W zakresie spraw zaopatrzeniowych ustalono potrzeby nacjonalistów ukraińskich, które WiN zobowiązał się zabezpieczyć. Ustalono także, że rannych i chorych członków ukraińskiego podziemia można będzie przewozić na teren, gdzie działa podziemie polskie i tam otrzymają opiekę sanitarną³⁵.

Trudno ustalić, od kogo wyszła inicjatywa wspólnego napadu na Hrubieszów. Bezpośrednim organizatorem i dowódcą ze strony ukraińskiej był prowidyk III okręgu OUN Eugeniusz Sztendera („Pryrwa“). On to właśnie przedstawił dowódcy UPA w „Zakierzońskim Kraju“ Mirosławowi Onyszkewiczowi już na początku maja 1946 r. plan napadu na Hrubieszów. Onyszkewicz w połowie maja zreferował go „Stiahowi“ i „Dalnyczowi“, stwierdzając, iż wspólny napad zaproponował WiN.

„Stiah“, wiedząc o istniejącej współpracy z WiN, zaaprobował plan napadu i dopiero wówczas M. Onyszkewicz przekazał go do wykonania „Pryrwie“³⁶. M. Onyszkewicz inspekcjonował również sotnie „Dawyda“, „Dudy“, „Czausa“, „Jara“, „Sokiła“ i bojówki SB „Zenona“ (referent SB okręgu III OUN). Przeprowadził także odprawę dowódców wymienionych sotni z udziałem „Pryrwy“, „Zenona“ i „Dunajskiego“ ze strony ukraińskiej oraz „Wyrwy“, „Młota“ i „Ślepego“ z WiN. Zarówno inspekcja, jak i odprawa odbyły się wieczorem 27 maja 1946 r. w lesie terebińskim i tam właśnie dokonano szczegółowego podziału zadań mającego nastąpić w kilka godzin napadu na siedziby PUBP, MO, KP, PPR, na komisję przesiedleńczą oraz jednostkę radziecką w Hrubieszowie³⁷.

Ukraińscy nacjonaści liczyli, że wspólna akcja na Hrubieszów będzie przełomowym momentem we współpracy z WiN, od którego nastąpi

³⁵ Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że w omawianej konferencji uczestniczył przedstawiciel Głównego Prowydu OUN J. Łopatynski. Przybył on przecież w celu pogłębienia współpracy z polskim podziemiem i mniej więcej w tym samym czasie, gdy odbywała się konferencja, miał spotkanie z „Wyrwą“, który dowodził w końcu maja akcją UPA i WiN na Hrubieszów. Na praktyczny sposób realizacji niektórych punktów umowy WiN—UPA wskazuje przykład z sotną „Dudy“. W związku ze wzrostem zagrożenia ze strony władz polskich dowódca kurenia „Berkut“ wydał „Dudzie“ rozkaz, by przeszedł on ze swoją sotnią do wsi polskich i tam przeczekał nasilenie operacji przeciw UPA. „Duda“ uczynił to 13 VII 1946 r. i tam nawiązał łączność z polskim podziemiem w celu ustalenia spraw kwaterunkowych, zaopatrzeniowych, rozpoznawczych itp. Pomoc tę zabezpieczył „Dudzie“ por. „Watażka“ z WiN, dzięki czemu mógł on przejść przez pow. Hrubieszów na Chełmszczyznę. Ze szczególną pomocą spotkał się on we wsiach Majdan. Białe Wody, Majdan Grabowiecki i w lesie terebińskim. AMSW, 2721, Akta sprawy M. Onyszkewicza, t. X, s. 396, Sprawozdanie „Berkuta“, lipiec 1946 r.

³⁶ ASWW, SR 450/50, Akta sprawy M. Onyszkewicza, t. XVI, s. 100, 127—128.

³⁷ Tamże, s. 101; AKW MOL, OUN—UPA, akta nieuporządkowane, Odpis spotkania UPA—WiN, 28 V 1946 r.; ASS MON, 279/56/294, Akta sprawy P. Fedoriwa, t. 1, s. 113—114.

jej intensyfikacja. Rozwój wydarzeń, niezależny zresztą ani od OUN, ani od WiN, przekreślił jednak te nadzieje. Klęska poniesiona przez polską reakcję w referendum ograniczyła poważnie bazę politycznego działania WiN, a akcje organów bezpieczeństwa, milicji i wojska na Lubelszczyźnie doprowadziły do rozbicia i rozproszenia wielu oddziałów polskiego podziemia. Coraz bardziej zaczęła się rwać sieć organizacyjna WiN, co zmuszało kierownictwo do rezygnacji z wielu kontaktów, w tym także z UPA, oraz jeszcze głębszego zakonspirowania się. OUN i UPA usiłowały wielokrotnie latem i jesienią 1946 r. nawiązywać rozmowy z WiN. W dniach 13—22 lipca 1946 r. przebywał na „polskim terenie“ dr Zacharczuk z czterema strzelcami UPA. Miał on uzgodnić sprawę kolejnego spotkania z przedstawicielami WiN oraz zorientować się, „jak idzie robota u sąsiadów“, a co najważniejsze „chciałem — pisze Zacharczuk — wyczuć nastawienie ludności cywilnej do naszego ruchu wyzwolenczego“. Rozmawiał z nim kpt. „Wyrwa“. Zacharczuk na wstępie zapytał, jak przedstawia się sprawa rozmowy z wyższym dowództwem WiN zaproponowanej uprzednio przez UPA. „Wyrwa“ odpowiedział, co następuje: „Nasza Główna Komenda zwraca się przeze mnie do Sztabu UPA w sprawie wysłania waszych ludzi do Londynu, prawdopodobnie w celu przedstawienia sytuacji na waszym terenie. Pożądana jest liczba od 1 do 3 osób. Występowaliby oni prawdopodobnie w charakterze ministrów. W tej sprawie przyjedzie z Londynu, z naszej Głównej Komendy delegat po 5 sierpnia 1946 r., który omówi sprawę wyjazdu do Anglii i poda kontakt do rządu angielskiego. Wasi ludzie jechaliby okrętem przez Szwecję“³⁸.

Należy sądzić, iż informacja „Wyrwy“ była zwykłym bluffem. Wprowadził on ponadto Zacharczuka w błąd twierdzeniem, że Komenda Główna WiN znajduje się w Londynie. Druga z kolei Komenda WiN urzędowała bowiem w tym czasie w Gliwicach. Faktem również pozostaje, że wyjazd delegacji UPA do Londynu nie nastąpił, a na terenie Polski spotkania UPA—WiN także przerwano. Podziemie polskie stosowało systematycznie taktykę unikania kontaktów i rozmów. Do wiosny 1947 r. utrzymywany był jedynie kontakt między „Dunajskim“ a „Azją“ i „Młotem“³⁹. Przyczyn takiego stanowiska WiN dopatrywała się OUN w tym, iż „polskiemu podziemiowi wydawało się, że polscy komuniści wysiedlą Ukraińców, a UPA rozsypie się“⁴⁰. Nie była to jednak przyczyna jedyna ani najważniejsza.

³⁸ AKW MOR, Album t. 10, s. 82—84, Sprawozdanie z podróży na teren Polski od 13 do 22 VII 1946 r.

³⁹ ASS MON, 279/56/294, t. I, s. 114.

⁴⁰ Tamże, t. III, koperta 41.

PRZYCZYNY I CHARAKTER SPRZECZNOŚCI

Stanowisko obu stron w kwestii współpracy było zupełnie inne w codziennej praktyce od tego, jakie deklarowali przedstawiciele UPA i WiN w czasie oficjalnych spotkań. Obie strony dobrze zresztą o tym wiedziały. Zacharczuk w czasie omawianej już wizyty na terenach polskich nieślusnie utożsamiając reakcyjne podziemie polskie z całym społeczeństwem pisał: „Polacy wiedzą dobrze, że z Ukraińcami bratni sojusz nigdy nie będzie zbudowany na platformie równy z równym. Starają się oni traktować obecne stosunki jako chwilę czasu, mimo tego że polscy politycy z WiN na zewnątrz starają się być dobrymi przyjaciółmi, wykazują nam współczucie, a w rzeczywistości nie starają się przygotować swojego narodu do sojuszu z nami. Na każdym kroku, w podziemnych ulotkach, pismach, a nawet rozmowach prywatnych, zawsze mają wielkie pretensje do zachodnich ziem Ukrainy, zawsze wierzą w to, że te ziemie będą ich“⁴¹.

Zacharczuk odniósł wrażenie, że najbardziej skrajny szowinizm wobec Ukraińców przejawiają polscy księża i inteligencja związana z podziemiem. W konkluzji autor przytoczonych opinii stwierdzał: „Można śmiało powiedzieć, że Polacy (polskie podziemie — *przyp. aut.*) dążą do tego, aby uspić naszą czujność, lekkim kosztem nauczyć się od nas prowadzenia walki przeciwko bolszewizmowi, a przy okazji zerwać wszystkie układy i rozpocząć z nami wojnę“⁴².

Ta charakterystyka polskiego podziemia jest dość trafna. Bardzo pasują do niej tezy elaboratu pt. *Kwestia ukraińska*, najprawdopodobniej opracowanego pod koniec 1945 r. w organizacji WiN⁴³. Wyciągając wniosek dla polskiego podziemia, autor opracowania zalecał między innymi: bezwzględnie doprowadzić do całkowitego wysiedlenia Ukraińców do ZSRR, aby stworzyć fakt dokonany; samo wysiedlenie Ukraińców nie rozwiąże zagadnienia ukraińskiego, jak długo oddziały UPA nie zaprzestaną swojej polityki napadów i palenia; prowadzić jak najdokładniejszą ewidencję mordów, gwałtów, podpaleń ze strony Ukraińców oraz ewidencję ich prowodyrów i przywódców; „utrwać Ukraińców w przekonaniu, by nadal prowadzili otwartą walkę przeciwko Sowietom, gdyż to tylko ich osłabi i zniszczy potencjał zbrojny i moralny“; „nie rezyg-

⁴¹ Patrz przypis 37.

⁴² Na potwierdzenie swojej tezy Zacharczuk przytacza wypowiedź kpt. „Wyrwy“, którą usłyszał od niego: „Widzicie, jak to bywa w dyplomacji. Dziś śpimy pod jednym kocem, a może przyjdzie czas, kiedy będziemy wrogami i (będziemy — *przyp. aut.*) razem walczyć. Wówczas przypomnieć sobie i powiecie — razem spaaliśmy i jedliśmy, a teraz jesteśmy wielkimi wrogami“.

⁴³ CA KC PZPR, t-295/IX-191, s. 19–23, *Kwestia ukraińska*, b.d.w. i autora.

nować w żadnym wypadku z terenów wschodnich zabranych nam przez ZSRR i Ukraińców“; „zaprzestać walk z Ukraińcami, nie dać się sprovokować do walk, gdyż z tego korzysta wyłącznie ZSRR“⁴⁴.

Wzajemne oskarżanie się o napady, morderstwa i rabunek należało do podstawowych argumentów, których używano przeciwko sobie. W sytuacji gdy UPA uprawiała antypolski terror w skali masowej, kierownikowi WiN nie było trudno operować przykładami świadczącymi o zwalczaniu przez nacjonalistów ukraińskich także polskiego podziemia. W czasie pacyfikacji dziesiątków wsi polskich, UPA nie czyniła różnicy między zwolennikami władzy ludowej, spokojną ludnością a członkami polskich organizacji konspiracyjnych. Ginęli i cierpieli wszyscy. Protesty WiN przeciw mordowaniu Polaków nie miały charakteru zasadniczego. Uprawiała ona przecież ten sam proceder wobec Polaków, którzy byli jej przeciwni. WiN domagała się raczej od UPA bardziej trafnych, wyselekcjonowanych uderzeń, skierowanych tylko w przedstawicieli polskich władz, w komunistów i ich sympatyków, a pomijających członków polskiego podziemia⁴⁵. Ponieważ UPA nie zawsze przeprowadzała taką selekcję, podziemie polskie zastosowało szereg kroków odwetowych wobec ludności ukraińskiej.

Nie był to powód jedyny ani zasadniczy mordowania ludności ukraińskiej przez reakcyjne podziemie zbrojne. Główne źródło tkwiło w nienawiści polskich nacjonalistów do narodu ukraińskiego jako całości. Wszystkich z reguły Ukraińców utożsamiano z nacjonalistami spod znaku OUN-UPA, obciążano za zbrodnie dokonane zarówno w okresie wojny, jak i po niej na Polakach zamieszkałych na Wołyniu i Polesiu, Chelmszczyźnie i Rzeszowszczyźnie, uważano ich za głównych przeciwników walki o ziemie wschodnie. Szczególną zaś nienawiść kierowano do tych Ukraińców i całych wsi ukraińskich, które w czasie wojny udzielały poparcia partyzantom radzieckim i polskim, a po wyzwoleniu włączyły się aktywnie w nurt przemian społeczno-politycznych w Polsce Ludowej. Pacyfikowanie tych wsi i mordowanie ich mieszkańców przez WiN, a szczególnie przez NOW i NSZ odbywało się systematycznie i bez żadnych pretekstów, iż jest to odwet za działalność UPA⁴⁶.

⁴⁴ *Tamże*, s. 23.

⁴⁵ AMSW, 2721, t. XIII, s. 153. Akta sprawy M. Onyszkewicza.

⁴⁶ O politycznej postawie polskich „narodowców” wobec ludności ukraińskiej może zorientować nas elaborat SN pt. *Mniejszości narodowe*, opracowany w 1945 r. Czytamy w nim m. in.: „Sami wychowaliśmy sobie wrogów wewnętrznych, jesteśmy ciagle jeszcze dla nich wrogami nr 1. Ukraińcy wyciągają rękę do Polaków, bo jest im potrzebny spokój na granicy zachodniej, chcą mieć swobodne ręce do walki z NKWD. Ich siła zbrojna jest duża, mają doskonałe uzbrojenie, mają u siebie niemieckich i sowieckich oficerów (szkoleni w obu armiach)... Dziś przedstawiają już siłę, z którą się liczyć musimy... Musimy zrozumieć, że walka z Ukraińcami leży tylko w interesie Sowietów i jej zaprzestać musimy. Nie znaczy to, że rezygnujemy ze swych praw na przyszłość i zgodzimy się na Ukrainę do Sanu czy Wisłoka. Spo-

Dobitnym wyrazem tego było zamordowanie 198 obywateli ukraińskich we wsi Wierzchowiny przez połączone oddziały NSZ pod dowództwem „Szarego” 6 czerwca 1945 r.⁴⁷ Nawet wówczas, gdy polskie podziemie przeprowadzało akcje antyukraińskie pod pozorem „odwetu”, realizowało swój cel zasadniczy — walkę przeciwko zwolennikom władzy ludowej. Uderzając bowiem na ślepo w ludność całych wsi, likwidowało zarówno zwolenników OUN-UPA, jak i ich przeciwników, w tym także tych, którzy byli pozytywnie ustosunkowani do Polski Ludowej. Ilustracją tego stanowią akcje dokonane przez oddział NOW „Wołyniaka”: kwiecień 1945 r. — zamordowanie 6 osób we wsi Rudka i 15 osób we wsi Cewków; 19 stycznia 1945 r. — zabicie we wsi Dobra 33 osób; 18 maja 1945 r. — zamordowanie około 40 osób we wsi Dobcza.⁴⁸

W pow. Włodawa akcję terrorystyczną przeciwko ludności ukraińskiej prowadził oddział WiN Taraszkiewicza („Jastrząb”). Podobnie — zdaniem nacjonalistów ukraińskich — postępowały oddziały WiN w pow. Biała Podlaska.⁴⁹ W sprawozdaniu „Stiaha” za lipiec 1946 r. czytamy: „Choć WiN oficjalnie odnosi się przychylnie i życzy sobie współpracy, jednak na Podlasiu, gdzie ma wśród Polaków decydujące wpływy, nie potrafiła powstrzymać antyukraińskiego terroru band, a nawet różne grupy WiN biorą masowy udział w grabieżach Ukraińców pod maską prywatnych rabusiów... Aby jednak nie wytworzyć nieprawidłowego obrazu, trzeba przyznać, że w niektórych okolicach przedstawiciele WiN używają wielu sposobów, by karać i likwidować przeciwników ukraińskich band”.⁵⁰

Należy zaznaczyć, że terror antyukraiński prowadziły w większości oddziały NSZ i NOW, które czasami w tym celu odbywały nawet dłuższe rajdy, na przykład „Wołyniak” z pow. tarnobrzskiego i „Lis” z pow. Kolbuszowa do pow. jarosławskiego. Rzecz charakterystyczna, że OUN i UPA, stwarzając pozory własnej „postępowości”, nie dążyły do nawią-

zania współpracy i współdziałania z NSZ i NOW, by w ten sposób nie „skompromitować się”. Przyczynę tego zjawiska ujawnił prowidyk nadrejonu „Chłodny Jar” Piotr Kuwuz („Ruslan”), pisząc: „Z NSZ nie współpracujemy, gdyż jest to organizacja reakcyjna, nie postępową”.⁵¹ W grę ponadto wchodził — naszym zdaniem — skrajny szowinizm polskich „narodowców”, który w zetknięciu z nacjonalizmem ukraińskim mógł szybciej doprowadzić do zbrojnego konfliktu niż do współpracy. OUN zdawała sobie również sprawę ze słabości wpływów NSZ w społeczeństwie polskim i wołała raczej zrezygnować z takiego sojusznika niż narazić swoją „reputację”.

Pojęcia terroru, samoobrony i odwetu za terror uległy w stosunkach między podziemiem polskim i ukraińskim przewartościowaniu już w czasie wypadków wołyńskich. Podobna sytuacja trwała również na terenie Polski w latach 1944—1947. Zarówno polskie, jak i ukraińskie podziemie zbrojne określały terror wobec przeciwników „odwetem” lub „samoobroną”, a winą za skutki obciążały drugą stronę. OUN-UPA „odwetem” i „samoobroną” nazywała całokształt swej terrorystycznej działalności w „Zakierzonym Kraju”, zarówno wobec tych, których określała jako „element bolszewicki”, jak też w stosunku do całej ludności polskiej zamieszkałej na tym terenie, a więc i polskiego podziemia. W takim przekonaniu miały utrzymać polskie społeczeństwo ulotki i odezwy szeroko kolportowane zarówno przez OUN, jak i UPA. Nie licząc się z faktami i ich tragiczną wymową, pisano w nich o humanitarnym stosunku UPA do Polaków; o potrzebie współpracy. Jeśli to nie skutkowało, grożono, ostrzegano i gróźb z reguły dotrzymywano. Oto parę sformułowań z tych ulotek: „UPA nie tylko nie terroryzuje polskiej ludności, tam gdzie się z nią styka, na pograniczu polsko-ukraińskim, i nie tylko, że nie odnosi się do niej wrogo, lecz przeciwnie szuka z narodem i ludnością polską porozumienia w celu wspólnej walki przeciw wspólnemu wrogowi. W licznych wypadkach polskie oddziały partyzanckie i polskie organizacje niepodległościowe współpracują z UPA. Oskarżanie więc ukraińskich powstańców o wrogi stosunek do ludności polskiej jest zupełnie nieprawdziwe i bezsensowne. Zdarza się wprawdzie, że w czasie walk z wojskami polsko-bolszewickimi, milicją, szturmówkami (KBW — *przyp. aut.*), UBP i innymi organami polsko-bolszewickimi ludność cywilna, tak polska, jak i ukraińska, ponosi straty. Są to jednak mimowolne, zupełnie zrozumiałe skutki walki, jakich trudno uniknąć. Zdarzały się tu wypadki, że nasze oddziały ukarały niektóre osoby, a nawet ośrodki ludności polskiej... Więc i w tych wypadkach nie miały te nasze kroki charakteru walki

łeczeństwo nasze musimy nastawić agresywnie do tego zagadnienia. Nie oni, ale my mamy żądać, a potem dopiero będziemy toczyć pertraktacje, jak zechcą”. AMSW, 733, Akta sprawy F. Błażeja.

Oczywiście — wbrew stwierdzeniom elaboratu — bojówki Stronnictwa Narodowego — NSZ i NOW aż do czasu ich rozbicia nie przerwały walki przeciwko ludności ukraińskiej.

⁴⁷ CA KC PZPR, t-295/VII-190, s. 10.

⁴⁸ AMSW, 5189; 4301; zob. też S. Janicki, *Działalność rzeszowskiego okręgu NOW*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1965, s. 54—56.

⁴⁹ AKW MOL, OUN-UPA, Akta nieuporządkowane, Sprawozdanie polityczne „Jarego” za czerwiec 1946 r.

⁵⁰ AMSW, 2721, s. 130. Akta sprawy M. Onyszkewicza. Zanotowany został również rzadki przypadek przyjęcia z odsieczą przez oddział b. AK napadniętym przez UPA milicjantom na posterunku w Narolu, pow. Lubaczów 14 IV 1945 r. Zabito wówczas 26 i raniono 12 upowców (AKBW, 41/239, s. 32, Raport rozpoznawczy 2 SBO za okres 10—20 IV 1945 r.). Przypadek ten należy wyjaśnić faktem, że zarówno w Korzendzie Powiatowej MO w Lubaczowie, jak i na posterunkach MO część milicjantów stanowili byli członkowie AK.

⁵¹ AMSW, 5165, Notatka Ruslana pt. *Odpowiedzi na pytania, które stawiają nam cudzoziemcy* (b.d.w.).

antypolskiej, lecz wyłącznie charakter walki obronnej, przeciwbolszewickiej”⁵².

Masowość antypolskiego terroru, powszechność i okrucieństwo stosowanych metod przeczyły tym głośnym propagandowym stwierdzeniom.

Powszechny terror był między innymi przyczyną akcji „odwetowych” polskiego podziemia. Zwalczaniem przez WP, UBP, MO i KBW ukraińskiego podziemia oraz akcjami odwetowymi WiN, NSZ i NOW usprawiedliwiała OUN-UPA swoją terrorystyczną działalność. P. Fedoriw zeznał, iż w końcu 1945 r. OUN zalecała przeprowadzić szereg akcji „odwetowych” na wsie polskie, o których były dane, że spośród ich mieszkańców rekrutowali się członkowie nielegalnych organizacji polskich, biorących udział w napadach na ludność ukraińską z sąsiadujących z nimi wiosek ukraińskich⁵³. Rozbito i zlikwidowano wówczas oddział „Ślepego” we wsi Borowice, pow. Przemyśl oraz spalono kilkanaście wsi w pow. Przemyśl i Brzozów⁵⁴. W lipcu 1946 r. „Stiah” pisał, że jeśli polskie podziemie nie zaprzestanie w najbliższym czasie antyukraińskiego terroru, to „będziemy zmuszeni także wystąpić zbrojnie w bardziej ostrej formie i wówczas na pewno przekonamy naszych drogich sąsiadów o potrzebie współpracy...”⁵⁵ Przytoczone przykłady konfliktów między polskim i ukraińskim reakcyjnym podziemiem wskazują, że obie strony posługiwały się w stosunku do siebie nie tylko argumentami politycznymi. Uprawiano także na szeroką skalę terror, który miał niejako zmusić drugą stronę do współpracy.

STANOWISKO KIEROWNICTWA WiN WOBEK ROZMÓW I WSPÓŁDZIAŁANIA Z UPA

O ile w czasie spotkań i rozmów nacjonaści ukraińscy reprezentowani byli w niektórych przypadkach nawet przez najwyższe czynniki polityczne, na przykład delegata Głównego Prowydu OUN, i im głównie zależało na sfinalizowaniu wyników prowadzonych rozmów w formie układu polityczno-wojskowego, to ze strony polskiego podziemia w rozmowach i konferencjach z przedstawicielami OUN-UPA uczestniczyli jedynie terenowi komendanci obwodów i inspektoratów DSZ oraz WiN, którzy nie posiadając upoważnień do bardziej zasadniczych pertraktacji, ograniczali się do zawierania umów o charakterze lokalnym. Trudno

stwierdzić, czy inicjatywę spotkań z nacjonalistami ukraińskimi podejmowali dowódcy terenowi polskiego podziemia, czy też inspiracja wychodziła ze szczebla podokręg-okręg. Faktem pozostaje, że zarówno dowództwo podokręgu DSZ-Rzeszów i okręgu DSZ-Lublin, jak i dowództwo okręgów rzeszowskiego i lubelskiego WiN o prowadzonych rozmowach i próbach współpracy z OUN-UPA były na bieżąco informowane i ten stan stosunków z nacjonalistami ukraińskimi akceptowały. Komenda Obszaru Południowego WiN, któremu podlegał okręg rzeszowski, przez swego szefa wywiadu Edwarda Bzymka odgrywała nawet inspirującą rolę w kontaktach z UPA. Komendant obszaru Franciszek Niepokólczycki nakazał przerwanie ich dopiero wówczas, gdy UPA zajęła zbyt sztywne stanowisko.

Nieco inaczej kształtowała się sytuacja na terenie Obszaru Centralnego WiN, w skład którego wchodził okręg lubelski. Zarówno komendant obszaru Jan Mazurkiewicz („Radosław”), a po jego ujawnieniu się Józef Rybicki („Maciej”) otrzymywali protokoły z rozmów, meldunki i inne materiały dotyczące kontaktów z OUN-UPA od komendy okręgu lubelskiego WiN *post factum*⁵⁶. Swoje stanowisko wobec tych problemów sformułował „Radosław” na odprawie komendy okręgu lubelskiego WiN, która odbyła się w lipcu 1945 r. w Warszawie. Po zaznajomieniu się ze stanem stosunków między podziemiem polskim i ukraińskim w południowo-wschodnich powiatach woj. lubelskiego „Radosław” oświadczył — jak to podał w swych zeznaniach M. Gołębiowski — „iż w tej chwili nie ma odpowiednich warunków i atmosfery do podejmowania takich rozmów”. Zdecydowanego stanowiska nie zajął. „Nie polecił mi — mówił M. Gołębiowski — ani walczyć z UPA, ani współpracować”. Po odprawie, według M. Gołębiowskiego, nic w stosunkach z UPA nie zmieniło się, nadal były utrzymywane kontakty i kontynuowana współpraca⁵⁷.

Kolejny komendant Obszaru Centralnego WiN Józef Rybicki („Maciej”) był informowany w raportach bieżących o stanie stosunków WiN — UPA na Lubelszczyźnie, a w końcu października 1945 r. zastępca komendanta okręgu lubelskiego M. Gołębiowski przesłał mu protokół z rozmów przeprowadzonych 21 maja 1945 r. oraz ukraińskie propozycje w sprawie współpracy. J. Rybicki zreferował ten problem na odprawie komend okręgów Obszaru Centralnego. Po dyskusji, która ponoć trwała pięć minut, zapadła decyzja całkowitego zakazu współpracy z UPA.

⁵⁶ Po rozmowach w dniu 21 V 1945 r. M. Gołębiowski przesłał do płk. „Radosława” następujące materiały dotyczące współpracy z Ukraińcami: Sprawozdanie z konferencji w dniu 21 V 1945 r., pismo Ukraińców w rodzaju deklaracji o współpracy z DSZ, informacje o ZSRR uzyskane od „Szejka” oraz kilka egzemplarzy prasy ukraińskiej. ASS MON, 438/62/1005, s. 142.

⁵⁷ *Tamże*, s. 143. Innych dokumentów wyjaśniających stanowisko „Radosława” w tej kwestii nie znaleziono. Dlatego uważamy za konieczne ostrożne traktowanie zeznań M. Gołębiowskiego w tej sprawie.

⁵² CA KC PZPR, t-295/IX-191, s. 9, *Nasza odpowiedź — ulotka ukraińskich powstańców* (b.d.w.).

⁵³ AMSW, 5155, s. 5—7, Fedoriw, *op. cit.*

⁵⁴ AAN, MIP, 823, s. 66. Ulotka ukraińska do Polaków, grudzień 1945 r.

⁵⁵ AMSW, 2721, s. 30, Akta sprawy M. Onyszkewicza.

Decyzję tę zakomunikował J. Rybicki M. Gołębiowskiemu w końcu listopada 1945 r., na co ten oświadczył: „Panu łatwo rozkazywać, ale myśmy napłatali w terenie i trudno teraz rozplątać“. Riposta „Macieja“ była następująca: „Trudno, kto nawarzył piwa, musi je wypić“. J. Rybicki odrzucił również propozycje, które wypłynęły od OUN-UPA, a zostały nadesłane mu przez M. Gołębiowskiego w sprawie wysłania na tereny Małopolski Wschodniej patrolu wywiadowczego WiN oraz ułatwień dla kuriera UPA do Londynu⁵⁸.

Nie dysponujemy materiałem pozwalającym na określenie stanowiska Komendy Głównej DSZ i WiN w sprawie problemów współpracy z OUN-UPA. Jan Rzepecki powiedział w tej kwestii, iż był poinformowany o tym, że do inspektora zamojskiego „Stera“ zgłosili się przedstawiciele UPA z propozycją współpracy przeciwko UBP. Stwierdził również, że o umowie zawartej między „Dzirytem“ i „Kryhą“ 27 października 1945 r. nic nie wiedział, ponieważ nikt mu o tym nie meldował. Na raport „Radosława“ złożony w lipcu 1945 r. J. Rzepecki odpowiedział: „Umowy (z OUN-UPA — *przyp. aut.*) nie podpisywać, unikać zatargów, sprawy załatwiać polubownie pomiędzy sobą“⁵⁹.

Można zapytać, jak to się stało, że przy pewnej dezaprobach KG WiN oraz komend obszarów wobec problemów współpracy z OUN-UPA lokalni dowódcy DSZ i WiN prowadzili rozmowy, uzgadniali płaszczyznę wzajemnych stosunków, a nawet podejmowali próby współpracy — bo o pewnych formach współpracy polskiego podziemia z UPA można mówić z całą pewnością. Należy tu zaliczyć: wymianę informacji wywiadowczych, ostrzeganie się o akcjach WP, UBP i radzieckich jednostek granicznych, kwaterowanie oddziałów UPA po stronie polskiej, zaopatrywanie OUN-UPA w lekarstwa, wymianę literatury propagandowej, a nawet próby współdziałania w walce zbrojnej przeciwko władzy ludowej (napad na Hrubieszów).

Na pewno ówczesny stan organizacyjny polskiego podziemia osłabił kontakty między poszczególnymi jego ogniwami i zmuszał terenowych dowódców do działania z własnej inicjatywy. Ci, stykając się bezpośrednio z terrorystyczną działalnością UPA wobec ludności polskiej, w tym nierzadko przeciw członkom podziemia, szukali sposobów rozwiązania tego problemu samodzielnie. Na przykład M. Gołębiowski stwierdził, że „miał tylko dwie drogi do załatwienia tej sprawy: albo stworzyć samobronę, albo dążyć do porozumienia z tymi, którzy w tej chwili wyciągają rękę do zgody, a którzy dotychczas atakowali i niszczyli ludność polską“⁶⁰. Wybór drogi był tym łatwiejszy, że lokalni kierownicy pol-

skiego podziemia przekonywali się w rozmowach ze swymi kontrahentami o całkowitej zbieżności wzajemnych ocen sytuacji politycznej, o identycznym stosunku wrogości i nienawiści do Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, o podobieństwie celów ostatecznych, jakimi była walka o burżuazyjną Polskę i burżuazyjne państwo ukraińskie. Brak kategorycznych zakazów współpracy wyższych przełożonych DSZ i WiN, a także sugestie, aby stosunki z OUN-UPA układały się „polubownie“, zachęcał terenowych dowódców do inicjatywy, której wyniki nie tylko wykraczały poza „polubowność“, ale były próbami nawiązywania zbyt przyjacielskich stosunków, jak również współpracy z zaciętymi wrogami narodu polskiego.

Dlaczego jednak, mimo istnienia politycznych przesłanek, współpraca między polskim i ukraińskim podziemiem w latach 1945—1947 nie nabrała szerszego zakresu? Dlaczego mimo nienawiści i wrogości obu stron nacjonaści ukraińscy silnie o to zabiegali?

Wytłumaczenia należy szukać w układzie stosunków polsko-ukraińskich na Ukrainie Zachodniej w okresie międzywojennym, jak i w latach wojny. Polityka narodowościowa rządu polskiego przed 1939 r. doprowadziła do wytworzenia wrogości do Polski nie tylko wśród lewicy ukraińskiej, ciężącej ku związkowi państwowemu Ukrainy Zachodniej z ZSRR, ale i wśród nacjonalistów ukraińskich, dążących do utworzenia samodzielnego państwa burżuazyjnego. Wrogość tę zdołano zaszczerpić nawet wśród mało rozbudzonych politycznie szerokich mas społeczeństwa ukraińskiego. Skutecznie pogłębiali ją nacjonaści ukraińscy spod znaku UWU i OUN. Rząd londyński i jego Delegatura w kraju przejęły w czasie wojny sanacyjny punkt widzenia w kwestii przynależności ziem południowo-wschodnich do Polski, a jedyną zmianą, jaką zamierzano wprowadzić w polityce narodowościowej, było mocniejsze akceptowanie praw mniejszości ukraińskiej. Owszem, uważano za słuszne dążenie nacjonalistów ukraińskich do utworzenia własnego państwa, ale państwo to widziano na gruzach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej jako bufor oddzielający burżuazyjną Polskę aż po Zbrucz od „komunistycznej zarazy“ w ZSRR.

Była to więc koncepcja diametralnie różna od programu terytorialnego OUN i to stało się między innymi źródłem rzezi Polaków na Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyźnie. Przelana krew zapiekła jeszcze bardziej nienawiść i wzajemną wrogość. Jeśli w latach 1945—1946 wzajemne sprzeczności brały górę nad próbami współpracy, to wpływało na to również i to, że w podziemiu polskim było dużo ludzi z ziem wschodnich, którzy bądź uciekli przez rzeziami na Wołyniu i Polesiu za Bug, bądź też przybyli w składzie oddziałów partyzanckich i związali się z podziemiem na Lubelszczyźnie oraz Rzeszowszczyźnie (na przykład część żołnierzy

⁵⁸ *Tamże*, s. 144; „Polska Zbrojna“ z 17 I 1947 r.

⁵⁹ ASS MON, 438/62/1005, t. I, s. 47—48.

⁶⁰ „Polska Zbrojna“ z 16 I 1947 r.

27 wołyńskiej dywizji AK). Ludzie ci przynieśli ze sobą najgorsze przeżycia, pamięć o najbliższych — pomordowanych i spalonych w pogromach antypolskich.

W tej atmosferze „rozsądek“ polityczny — potrzeba współdziałania w walce przeciwko „wspólnemu wrogowi“ — rzadko tylko brał górę nad namiętnościami, tym bardziej że nie tylko historyczna przeszłość ciążyła na wzajemnych stosunkach, ale i dzień powszedni dostarczał przykładów wzajemnie uprawianego terroru. Nie bez znaczenia na kształtowanie się stosunku kierowniczych czynników WiN do OUN-UPA były barbarzyńskie i krwawe metody tych organizacji stosowane przeciwko całej ludności polskiej zamieszkałej na terenach etnicznie mieszanych. Społeczeństwo polskie, nękanie wywrotową działalnością „własnego“ podziemia spod znaku WiN i NSZ, szczególnie ostro potępiało każdego, kto próbował współpracować z największym wrogiem narodu i państwa polskiego, za jakiego uważano ouenowców i banderowców. Z faktem tym kierownicy WiN musieli się także liczyć.

Przytoczone przyczyny, choć może nie wszystkie, spowodowały taką sytuację, iż mimo istnienia sprzyjających przesłanek nie doszło między polskim i ukraińskim podziemiem do zawarcia na wyższych szczeblach organizacyjnych sojuszu oraz do szerszej współpracy polityczno-wojskowej w walce przeciwko władzy ludowej. Rozbieżności nie były jednak na tyle silne, by przeszkodzić „przyjacielskim“ rozmowom, konferencjom i innym formom wzajemnych kontaktów między lokalnymi dowódcami DSZ, WiN a UPA oraz różnym przejawom współdziałania i współpracy, choć zaczątkowej i ograniczonej, ale mającej miejsce jako fakt historyczny, o wyraźnie negatywnej wymowie. Dopiero pełne rozbicie polskiego, a następnie ukraińskiego podziemia przez organy władzy ludowej rozwiązało ten problem.

Rozdział VIII

WALKA WŁADZY LUDOWEJ PRZECIWKO NACJONALISTYCZNEMU PODZIEMIU UKRAIŃSKIEMU (LIPIEC 1944 R. — MARZEC 1947 R.)

SPECYFIKA I PERIODYZACJA DZIAŁAŃ

Walka o umocnienie władzy ludowej w południowo-wschodniej Polsce charakteryzowała się pewną specyfiką w porównaniu z resztą kraju. Polegała ona na tym, że na obszarze województw: rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego istniało — obok polskiego reakcyjnego podziemia — również podziemie ukraińskich nacjonalistów: OUN i UPA. Liczebność tego podziemia i wynikające stąd trudności w jego zwalczaniu były wprost proporcjonalne do liczby Ukraińców zamieszkujących poszczególne województwa. W woj. krakowskim ukraińskie podziemie występowało jedynie w nieznaczonej mierze w pow. Nowy Sącz. Na Lubelszczyźnie działało pięć sotni liczących w okresie ich najwyższego rozwoju około 400 ludzi. Podstawowe siły nacjonalistycznego ukraińskiego podziemia skoncentrowane były w woj. rzeszowskim. Operowały tu 3 kurenie oraz 3—5 samodzielnych sotni UPA, które w różnych okresach liczyły łącznie od 1600 do 2000 ludzi. Ponadto doraźnie lub stale uzbrajane były i uczestniczyły w akcjach terrorystycznych oddziały samoobrony (SKW) w sile 1000—2700 ludzi oraz siatka cywilna OUN.

Działania przeciw ukraińskiemu podziemiowi zbrojnemu toczyły się głównie na terenie woj. rzeszowskiego, częściowo lubelskiego i w niewielkim tylko stopniu w południowo-wschodnich powiatach krakowskiego. Ukształtowanie tego terenu, jego budowa geologiczna, klimat, sieć rzeczna, zalesienie oraz warunki komunikacyjne ułatwiały w ogromnym stopniu konspiracyjną i terrorystyczną działalność OUN-UPA. Jednocześnie były to elementy utrudniające rozwijanie ofensywnych akcji przez regularne jednostki Wojska Polskiego, a także inne formacje przeznaczone do zwalczania nacjonalistów ukraińskich.

Interesujące nas głównie woj. rzeszowskie pod względem morfologicznym jest bardzo zróżnicowane¹. Obejmuje ono swym zasięgiem

¹ Opisu geograficzno-topograficznego dokonano w oparciu o prace Chil-

trzy naturalne krainy: Kotlinę Sandomierską, Pogórze Karpackie i Karpaty.

Pogórze Karpackie to obszar wyżynno-pagórkowaty (o średniej wysokości 350—500 m n.p.m.), pocięty dolinami rzek przedstawia dość monotony krajobraz garbów i łagodnych wzgórz. Części składowe: na północy między Dębicą, Rzeszowem, Jarosławiem i Przemyślem — Pogórze Przykarpackie; na zachodzie — Pogórze Ciężkowickie; na wschodzie — Pogórze Dynowskie. Między Pogórzem od północy a Beskidami od południa leży obniżenie zwane Dołami Jasielsko-Sanockimi. Ciągnie się ono od Gorlic przez Jasło, Krosno po Sanok i ma długość około 90 km, a średnią szerokość około 18 km (średnia wysokość 250—300 m n.p.m.). Na obszarze tym występuje szereg kotlin: Krośnieńska, Jesionowa, Sanocka, Sieniawsko-Rymanowska. Przedzielają je wzgórza i garby tzw. Pogórza Jasielskiego i Bukowskiego.

W granicach województwa leży najbardziej na wschód wysunięta część Beskidu Wschodniego — Beskid Niski rozciągający się od Przełęczy Tylickiej (688 m) do Przełęczy Łupkowskiej (657 m). Beskid Niski tworzą pasma górskie o zmiennym przebiegu i różnym układzie, a wysokość ich nie przekracza 1000 m. Góry, poprzedzielane przez nisko położone przełęcze, nie stwarzają większych trudności komunikacyjnych. Od Przełęczy Łupkowskiej poza południowo-wschodnią granicę państwa ciągnie się Beskid Wschodni. W granicach Polski pozostała tylko część Beskidu Wschodniego — Bieszczady, które tworzą długie i równoległe biegnące grzbiety podzielone szerokimi obniżeniami. Główny grzbiet gór osiąga wysokość ponad 1000 m (Halicz — 1335 m, Tarnica — 1346 m). Różnice wysokości względnych dochodzą do 800 m. Od Smereku po Halicz i Rozsypaniec ciągnie się pasmo połonin: Wetlińska, Caryńska, Bukowska o szczytach urozmaiconych grzebieniami skalnymi. Bieszczady stanowią tzw. góry rusztowe charakteryzujące się kratkowym przebiegiem sieci wodnej na skutek przecięcia paru równoległych grzbietów przełomami potoków.

W woj. rzeszowskim występują gleby równinne i górzyste. Na terenach równinnych występują głównie gleby bielcowe (36,37% ogólnej powierzchni województwa) i mady (7,50% powierzchni), zaś na terenach górzystych przeważnie gleby brunatne i bielcowe (41,04%) oraz skaliste i szkieletowe (6,99% powierzchni). Ponadto znajdują się w strefie górzystej mady, małe skrawki czarnych ziem wytworzonych z glin i ilów, gleby błotno-torfowe i rędziny fliszowe.

czuka, op. cit.; Wł. Grodzickiego, *Świat roślin i zwierząt w Bieszczadach Polski*, „Wierchy”, nr XXV, 1956; J. Kondrackiego, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1965; I. Kostrowieckiego, *Środowisko geograficzne Polski*, Warszawa 1961; W. Krygowskiego, *Bieszczady*, Warszawa 1965; J. Miklaszewskiego, *Lasy i leśnictwo w Polsce*, Warszawa 1928.



Wyjazd żołnierzy 5 pp do akcji

Ukształtowanie terenu powoduje znaczne różnice pod względem temperatury i opadów. Region karpacki odznacza się dużymi skokami temperatur, zmiennym natężeniem wiatrów itp. Tereny północne posiadają przeciętną temperaturę roku około 8°C, w Beskidzie Niskim waha się



Przeprawa pododdziału 30 pp przez San

ona w granicach 6—7°C, zaś w górskiej części Bieszczadów spada nawet do 5°C. Na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego do linii Gorlice — Iwonicz — Lesko średnia temperatura zimy spada od 1—5°C, a w najwyższej górskiej części Bieszczadów nawet —6°C. W miarę gdy posuwamy się z północy ku Karpatom czas trwania temperatur ujemnych wydłuża się i waha od 60 dni w roku na północ od linii biegnącej przez Dębicę, Ropczyce, Rzeszów, Kańczugę, Przemyśl i Medykę do 90—100 i więcej dni w górach. Średnia temperatura lipca waha się w granicach 18—18,5°C w Kotlinie Sandomierskiej, do 17—18°C w Beskidzie Niskim i 16—17°C w Bieszczadach. Ilość opadów uzależniona jest od ukształtowania powierzchni. W części północnej województwa wynosi ona 600—650 mm, w strefie górskiej od 800—1000 mm i więcej (Cisna — 1150 mm, Wetlina — 1213 mm). Najwięcej opadów w górach (40%) przypada na początek lata. Pokrywa śnieżna utrzymuje się od 60—150 dni w roku, a w Bieszczadach nawet do 200 dni. Jej zaleganie jest proporcjonalne do stopnia wzniesienia.

Rzeki woj. rzeszowskiego należą do dorzecza Wisły (z wyjątkiem Strąża, dopływu Dniestru). Sieć rzeczną w Bieszczadach tworzy San i jego dopływy: Oślawa z Oslawicą, Hoczewka, Solinka z Wetlinką, Nasicański Potok i Wołosaty oraz niezliczona ilość mniejszych i większych potoków. Wszystkie one mają charakter rzek górskich — duży spadek, dużą szybkość oraz niewielką głębokość. Są to rzeki nieżeglowne. Spławny jest tylko San na odcinku od Sanoka do ujścia. Rzeki i potoki cechuje zarówno niezwykła krętość biegu, jak i kapryśna zmienność. W czasie suchego lata nikle i niepozorne, na wiosnę lub po większych deszczach stają się burzliwe i groźne. Powodują wówczas liczne powodzie, ogromnie utrudniając marsze piesze i przeprawy.

Woj. rzeszowskie pod względem lesistości zajmuje czwarte miejsce w kraju. Lasy pokrywają 565,3 tys. ha. W Puszczy Sandomierskiej dominują drzewa iglaste z przewagą sosny i domieszką świerka. Największe obszary leśne występują w rejonie górskim Beskidu Niskiego i Bieszczadów. W samych Bieszczadach obejmują one około 120 tys. ha. Południowo-wschodnia część Sanoczczyzny i pow. Lesko zalesione są w około 30%. Bieszczady odznaczają się swoistym układem roślin w trzech strefach: piętro krainy dolin na wysokości 500—700 m, gdzie występuje dąb, grab, wiąz, brzoza; piętro dolnego regla — 700—800 i do 1150 m — buk, jawor, jodła, i świerk. W przeciwieństwie do innych wysokich gór Bieszczady nie posiadają regla górnego, tj. lasów czysto świerkowych. Tuż nad piętrzem regla dolnego na wysokości 1150—1348 rozciąga się piętro halne — połoniny. Pozostałe powiaty objęte działalnością OUN-UPA miały następujące zalesienie: Nowy Sącz — 29%, Gorlice — 19%, Jasło — 21%, Krosno — 20%, Przemyśl — 24%, Jarosław — 21%, Lubaczów — 30%,



Pododdział 30 pp w rejonie Dynowa

a powiaty woj. lubelskiego: Hrubieszów — 20%. Tomaszów Lubelski — 22%, Chełm — 21%, Włodawa — 20%.

Woj. rzeszowskie, jako zupełnie nowa jednostka gospodarcza i administracyjna, bez żadnych tradycji rozwojowych, nie miało wykształconego, przystosowanego do swych potrzeb wewnątrzregionalnego układu komunikacyjnego. Większość powiatów wchodzących przed wojną w skład woj. lwowskiego miało układ komunikacyjny związany bardziej z Lwowem niż z centrum kraju. Rzeszów był w tym układzie jednym z miast powiatowych. Województwo uzyskało tylko dwa połączenia kolejowe — południkowe (Łódź — Sandomierz; Warszawa — Lublin — Rozwadów) i dwie linie równoleżnikowe (Kraków — Przemyśl; Żywiec — Nowy Sącz — Jasło — Sanok — Lesko — Ustrzyki Dolne) oraz parę połączeń lokalnych. Ogólna ilość linii kolejowych na terenie województwa wynosiła w 1961 r. — 876 km, w tym 46 km wąskotorowej. Stawiało to je w rzędzie województw najslabiej wyposażonych w linie kolejowe (4,7 km na 100 km² przy przeciętnej krajowej — 8,9 km na 100 km²)².

Po zakończeniu działań wojennych na terenie nowo powstałego województwa komunikacja kolejowa była doszczętnie rozbita przez ustępującego wroga. Hitlerowcy, cofając się, zabierali tabor i sprzęt, niszczyli tory, mosty oraz urządzenia stacyjne i sygnalizacyjne. Zniszczonych zostało 107 mostów kolejowych i 1 tunel³.

Stan dróg kołowych na terenie Rzeszowszczyzny przedstawiał jeszcze gorszy obraz. Główne arterie komunikacyjne budowano tu jeszcze przed

² Chilczuk, op. cit., s. 135.

³ Kształtowanie się władzy na Rzeszowszczyźnie. t. 1. Rzeszów 1963. s. 169—170.

pierwszą wojną światową z myślą o potrzebach wojskowych. Drogi te posiadały nawierzchnie tłuczniowe i żwirowe o grubości kory zaledwie 3—10 cm. W czasie pierwszej wojny światowej wystarczył przemarsz kilku armii z ciężkim sprzętem artyleryjskim, aby uległy poważnemu zniszczeniu. W okresie międzywojennym ograniczono się jedynie do naprawy dróg ważniejszych. Dostosowanych do nowoczesnych warunków ruchu było tylko 24 km, co stanowiło 10% ogólnej długości dróg twardej⁴.

Ten stan uległ pełnemu zdewastowaniu w czasie drugiej wojny światowej. W wyniku działań wojennych zniszczono około 40% dróg i 60% mostów⁵. Zaledwie 6,3% przejętych w 1944 r. dróg było w stanie średnim, reszta znajdowała się w pełnej ruinie. W 1945 r. na przykład tak ważna droga jak Kraków — Rzeszów — Przemyśl była do tego stopnia zła, że ruch samochodów mógł odbywać się na niej z szybkością nie przekraczającą 20 km/godz. W pierwszych latach po wojnie stan dróg w woj. rzeszowskim ulegał bardzo powolnej poprawie i to tylko w jego centralnej oraz zachodniej części. W powiatach południowo-wschodnich następował dalszy proces ich dewastacji w wyniku dywersyjnej działalności UPA. działania żywiołu jak również braku konserwacji. Już po wojnie UPA zniszczyła 62 mosty o ogólnej długości 1491 m. Łączne straty na skutek działań wojennych i dywersyjnych, a także żywiołu wyrażały się cyfrą 1960 m, co stanowiło 74% ogólnego stanu obiektów mostowych⁶.

Szczególnie niskimi wskaźnikami zagęszczenia dróg odznaczały się lasy bieszczadzkie, co dla działań przeciwpartyzanckich miało istotne znaczenie. Wskaźnik ten wynosił w latach sześćdziesiątych, a więc po poważnej ich naprawie i rozbudowie, 0,58 km na 100 ha przy przeciętnej krajowej 2,12 km na 100 ha. Z 507 km dróg leśnych w Bieszczadach, tylko 13 km miało nawierzchnię twardą, a 395 km nie nadawało się zupełnie do użytku⁷. Dziesiątki kilometrów dróg było niedostępnych z powodu powtórnego dziczenia roślinności, zagradzania ich zbutwiałymi pniami i płataminą poszycia. Ogromne trudności istniały w utrzymywaniu ciągłości ruchu kołowego na drogach w okresie zimy. Z 24 tys. płotów odśnieżających, pozostawionych przez okupanta, zostało w końcu 1945 r. jedynie 9 tys. m. Reszta została rozebrana, rozkradziona i spalona. Służba drogowa opuszczała stanowiska z powodu niewypłacenia uposażeń, braku materiałów i sprzętu do konserwowania dróg oraz złego stanu

bezpieczeństwa spowodowanego działalnością polskiego i ukraińskiego podziemia zbrojnego⁸.

Powyższa charakterystyka terenu ma istotne znaczenie z wojskowo-topograficznego punktu widzenia. Zdecydowana większość cech, jak również właściwości ukształtowania powierzchni, gleby, klimatu, sieci rzecznej i układu komunikacyjnego, a szczególnie w Beskidzie Niskim i Bieszczadach sprzyjały działaniom partyzanckim, a utrudniały zwalczanie ruchu partyzanckiego. Różnica wyniosłości ułatwiała maskowanie ruchów i przemarszów oddziałów partyzanckich, pozwalała na organizację punktów obserwacyjnych i sygnalizacyjnych, uprzedzających wcześniej oddział partyzancki o ruchach przeciwnika. Rusztowy charakter gór, zły stan dróg i mostów, płatanina rzek, potoków, i strumyków, przewaga gleb pylasto-gliniastych, wszystko to nawet w warunkach dobrej pogody mocno ograniczało wstęp na taki teren jednostkom regularnego wojska zwalczającego partyzantów. W czasie wiosennych czy jesiennych deszczów oraz zimowych mrozów i śniegów warunki te wielokrotnie pogarszały się. Bujne lasy, bogate poszycie, szczególnie w krainie dolin i piętrze regła dolnego, minimalna ilość dróg leśnych ułatwiała partyzantom maskowanie i ukrycie się, budowę bunkrów, schronów, dokonywanie zasadzek i organizowanie obrony, błyskawiczne niemal „zapadanie” w lasy w momencie pościgu.

Zły stan dróg, a także trudności komunikacyjne to co prawda broń obosieczna, ale partyzanci, operując na ograniczonym i ułatwiającym dobre maskowanie terenie oraz przejawiając inicjatywę w działaniu, byli zawsze w stanie rozproszyć się po przeprowadzonych akcjach i ukryć zanim wojsko osiągnęło z nimi bezpośredni kontakt bojowy. Nawet tak złe warunki atmosferyczne jak ostre zimy i długotrwałe zaleganie śniegu nie dokuczają zbyt partyzantom, jeśli mają oni dobrze urządzone bunkry, należyte zaopatrzenie w żywność i ograniczają swe działania w okresie zimy. Nacjonaliści ukraińscy umiejętnie wykorzystywali te właściwości, co znacznie potęgowało trudności zwalczania UPA w Polsce.

Siły, jakie przeznaczono do zwalczania ukraińskiego podziemia zbrojnego w poszczególnych województwach w latach 1944—1946, były różne. W woj. krakowskim zagadnienie to rozwiązywano siłami UBP i MO. Na Lubelszczyźnie oprócz nich angażowano przez cały ten czas 5 pp z 2 DP i przez około pół roku — 4 DP, a także — częściowo — WBW woj. lubelskiego. Na Rzeszowszczyźnie natomiast walką przeciw UPA zajmowały się wszystkie stacjonujące tutaj na stałe (8 i 9 DP) oraz dyslokowane czasowo (14 i 18 pp i inne) jednostki wojskowe, WBW, UBP i MO. Głównie

⁴ Chilczuk, op. cit., s. 137.

⁵ Tamże, s. 138.

⁶ Kształtowanie się władzy..., s. 171—172.

⁷ Chilczuk, op. cit., s. 132.

⁸ AAN, MAP, t. 122, s. 145—146, Protokół z narady naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Rzeszów, 22 XII 1945 r.

ny ciężar walki spoczywał jednak na jednostkach WP, natomiast pozostałe formacje były wspierającymi, a ich zasadnicze zadanie polegało na zwalczaniu dość licznego w woj. rzeszowskim podziemia polskiego.

Zwalczanie podziemia ukraińskiego możemy podzielić na następujące okresy:

sierpień 1944 r. — czerwiec 1945 r.;
lipiec 1945 r. — marzec 1946 r.;
kwiecień 1946 r. — październik 1946 r.;
listopad 1946 r. — marzec 1947 r.;
kwiecień 1947 r. — wrzesień 1947 r.

Sierpień 1944 r. — czerwiec 1945 r. Okres ten miał raczej charakter wstępny. W tym czasie nie można jeszcze mówić o zwalczaniu ukraińskiego podziemia zbrojnego. Kształtująca się dopiero władza ludowa miała do rozwiązania dziesiątki problemów o charakterze politycznym, społeczno-gospodarczym i aprowizacyjnym, które absorbowały ją bez reszty. Pierwszoplanowym zadaniem formujących się organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej było przeciwdziałanie zwalczającemu władzę ludową zbrojnemu podziemiu polskiemu. Południowo-wschodnie powiaty województw: rzeszowskiego i lubelskiego oparował rosnący w siłę nacjonalistyczny ruch ukraiński. W celu ochrony ludności cywilnej i ukrócenia samowoli UPA niektóre jednostki ludowego Wojska Polskiego prowadziły jesienią 1944 r. akcje bojowe. Były to jednak akcje na małą skalę, wykonywane przez wydzielone pododdziały szkół oficerskich i pułków zapasowych⁹. Na terenie pow. Lubaczów w marcu i kwietniu 1945 r. prowadził walkę przeciw UPA 2 Samodzielny Batalion Operacyjny Wojsk Wewnętrznych dowodzony przez ppłk. Szopińskiego¹⁰, a w południowo-wschodnich powiatach woj. lubelskiego wiosną 1945 r. przeprowadzał sporadyczne operacje przeciw UPA 3 Batalion Operacyjny 3 Brygady Wojsk Wewnętrznych stacjonującej w Lublinie¹¹.

Lipiec 1945 r. — marzec 1946 r. Ten okres zwalczania ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w Polsce charakteryzował się zaangażowaniem większych sił z naszej strony, co w rezultacie pozwoliło na częściową po-

⁹ W. Szota, op. cit., s. 216. M.in. walkę przeciw UPA prowadziły w tym czasie pododdziały 4 zapasowego pułku z Hrubieszowa i 9 zapasowego pułku z Lublina. WAPL, t. 6. Pismo dowódcy OW-VII do wojewody lubelskiego, 7 IV 1945 r.

¹⁰ W. Nowacki, *Organizacja i działalność operacyjna Wojsk Wewnętrznych w okresie od sierpnia 1944 r. do maja 1945 r.*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1964, s. 81.

¹¹ Tamże, s. 92–95.

Pododdział 34 pp w akcji
(na pierwszym planie
kpt. Karczewski)



prawę stanu bezpieczeństwa na tych terenach oraz przesiedlenie do USRR, zgodnie z układem z 9 września 1944 r., znacznej części ludności ukraińskiej. Przeniesienie, po zakończeniu działań wojennych, 8 i 9 DP do woj. rzeszowskiego i utworzenie Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tym województwie, zorganizowanie Wojsk Ochrony Pogranicza oraz częściowe zaangażowanie 3 DP i 5 pp z 2 DP do działań przeciw UPA w woj. lubelskim wzmocniło nasze siły, ale nie na tyle, by od razu można było przystąpić do zdecydowanych działań bojowych przeciw OUN-UPA. Inne zadania wykonywane przez oddziały wojskowe, a w szczególności akcja przesiedleńcza, absorbowały gros sił i energii jednostek wojskowych. Brak doświadczenia w działaniach przeciwpartyzanckich, skąpa wiedza o ukraińskim podziemiu zbrojnym, niedostateczne współdziałanie, trudności w zaopatrywaniu i aprowizacji były dodatkowymi elementami wpływającymi negatywnie na rezultaty walki.

Kwiecień 1946 r. — październik 1946 r. Początek okresu zbiega się w czasie z decyzjami podjętymi na szczeblu państwowym w marcu



Pododdziały 8 DP w Sanoku (przed frontem gen. Józef Grażewicz)

1946 r. w sprawie zwalczania podziemia. Stworzyło to grunt do bardziej niż dotąd zorganizowanej działalności i koordynacji wysiłków wszystkich formacji uczestniczących w walce przeciwko zbrojnemu podziemi w Polsce. Do walki przeciwko ukraińskiemu podziemi sformowano Grupę Operacyjną „Rzeszów”. Działania jej pozwoliły na przejęcie ini-



Wieś podpalona przez banderowców

cjatywy w walce przeciwko UPA i umożliwiły powolne spychanie nacjonalistów ukraińskich do defensywy. Uwidoczniło się to szczególnie od lipca 1946 r., kiedy to jednostki GO „Rzeszów”, po wykonaniu głównego dotąd zadania, jakim była pomoc w zakończeniu akcji przesiedleńczej, skoncentrowały swoją uwagę na działaniach operacyjnych przeciw UPA.

Listopad 1946 r. — marzec 1947 r. Rozwiązanie GO „Rzeszów” w końcu października 1946 r. stanowi zakończenie trzeciego i początek czwartego okresu w zwalczaniu OUN-UPA. Główny wysiłek spoczywał w tym czasie na 8 i 9 DP, chociaż coraz szerzej angażowano także oddziały KBW oraz funkcjonariuszy UBP i MO. Doświadczenia uzyskane w dotychczasowych walkach posłużyły udoskonaleniu taktyki działań. Zima i śnieg ułatwiały śledzenie ruchów oddziałów UPA, tropienie oraz likwidowanie ich w bunkrach i kryjówkach. W rezultacie zimą 1946/47 OUN-UPA zostały znacznie osłabione. Ich ostateczna likwidacja nastąpiła latem i jesienią 1947 r. w ramach akcji „Wisła”.

Zarówno okresy działalności OUN-UPA, jak i ich zwalczania przez władze Polski Ludowej pokrywają się w czasie. Wyjątek stanowi początkowa data czwartego okresu, za którą dla działalności OUN-UPA można przyjąć sierpień 1946 r., a dla organów i formacji zwalczających nacjonalistów ukraińskich — listopad 1946 r. W sierpniu nastąpił wyraźny spadek aktywności OUN-UPA spowodowany następującymi przyczynami: ograniczenie bazy działania nacjonalistów ukraińskich w wyniku przesiedlenia do USRR ponad 480 tys. Ukraińców; koncentracja wysiłku na przygotowywaniu kryjówek i zapasów żywności na zimę; wzrost ilości akcji bojowych prowadzonych przez oddziały WP przeciw UPA. Dlatego miesiąc ten można uważać za początek czwartego okresu. Za przyjęciem listopada 1946 r. jako daty początkowej czwartego okresu w periodyzacji zwalczania OUN-UPA przemawiają natomiast takie wydarzenia, jak rozwiązanie Grupy Operacyjnej „Rzeszów” w końcu października 1946 r., częściowe ograniczenie ilości oddziałów WP uczestniczących w walce z UPA i spadek aktywności w działaniach przeciw nacjonalistom ukraińskim.

Kwiecień 1947 r. — wrzesień 1947 r. Okres piąty to działalność GO „Wisła” utworzonej do zwalczania ukraińskiego podziemia zbrojnego.

DZIAŁANIA URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO I MILICJI OBYWATELSKIEJ

Udział organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej w zwalczaniu ukraińskiego podziemia zbrojnego był uzależniony między innymi od jego siły i stanu liczbowego, morale, wyszkolenia, uzbrojenia oraz zaopatrzenia tych organów. Na Rzeszowszczyźnie tworzone je na przełomie sierpnia-września 1944 r., choć dekret w tej sprawie PKWN uchwalił dopiero 7 października 1944 r. Bazę rekrutacyjną stanowili byli partyzanci brygady krakowskiej i kieleckiej AL, które 15 sierpnia przekroczyły linię frontu, a także oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego¹². W późniejszym czasie do pracy w UBP i MO kierowano członków PPR i innych partii oraz stronnictw Bloku Demokratycznego. Zgłaszali się również bezpartyjni, wśród których nierzadko byli pełni zapału 15–16-letni chłopcy¹³. W połowie września 1944 r. WUBP w Rzeszowie liczył 110 pracowników, a w Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego było ich po 8 do 15. W następnych miesiącach przeciętny stan osobowy PUBP liczył 30 i więcej pracowników, w zależności od nasilenia działalności podziemia w danym powiecie¹⁴.

Liczba milicjantów w poszczególnych powiatach wahała się w różnym czasie w granicach od 50 do 400 osób, na przykład w sierpniu 1945 r. w pow. Przemyśl było 400 milicjantów, w pow. Lubaczów — 270, w pow. Sanok — 240¹⁵, a w pow. Lesko jeszcze we wrześniu 1946 r. było tylko 87 milicjantów. Liczba milicjantów w woj. rzeszowskim sięgała w końcu marca 1946 r. 2718 osób¹⁶.

Posterunki MO w gminach były bardzo słabe i liczyły 4–10, a rzadko więcej osób¹⁷. W znacznej ilości gmin były one rozbijane i przez długi okres czasu nie istniały wcale¹⁸. Rejony posterunków obejmowały prze-

¹² A. Lubieniecki, *Organizacja i działalność organów bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1946*. W zbiorze: *Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej zagadnieniu kształtowania się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie*, Rzeszów 1966, s. 220.

¹³ *Kształtowanie się władzy...*, s. 278.

¹⁴ Lubieniecki, *op. cit.*, s. 221.

¹⁵ WAPR, 396, s. 5–6, Protokół z konferencji odbytej 25 VIII 1945 r.

¹⁶ CAW, 10/52, t. 1808, s. 3052, Wykaz posterunków MO w pow. Lesko, wrzesień 1946 r.: Andrzejewska, *op. cit.*, s. 10.

¹⁷ Np. w pow. Lesko we wrześniu 1946 r. liczebność posterunków gminnych była następująca: Baligród — 6, Cisna — 7, Hoczew (z siedzibą w Lesku) — 6, Łukowa (z siedzibą w Lesku) — 6, Olszanica (z siedzibą w Uhercach) — 6, Ropienka — 7, Wołkowyja (z siedzibą w Uhercach) — 6, Uherce — 4, Łukawica — 5. *Tamże*.

¹⁸ Odnosi się to m. in. do takich gmin jak: Żohatyn, Wojtkowa, Kuźmina (pow. Przemyśl), Załuże, Czarne, Tyrawa Wołoska, Bukowsko (pow. Sanok), Wołkowyja, Olszanica, Hoczew (pow. Lesko) i inne. AAN, MAP, 124, s. 24, 36, Sprawozdanie UW Rzeszów, kwiecień 1946 r.



Pogrzeb żołnierzy 28 pp w Birczy

ciętnie 10 gromad. W warunkach stałego zagrożenia posterunki takie nie były w stanie zapewnić ochrony podległym sobie wsiom, o czym dobrze wiedziały elementy przestępcze, dopuszczające się bezkarnie różnych wykroczeń przeciw prawu¹⁹. Organy UBP i milicji napotykały w swej pracy duże trudności na skutek słabego przygotowania fachowego swych pracowników. Byli to ludzie na ogół młodzi, w większości ze wsi, o słabym wyszkoleniu ogólnym. Wiele z nich miało doświadczenie partyzackie, ale w nowych warunkach nie zawsze potrafiło je we właściwy sposób wykorzystać. 98% stanu osobowego Wojewódzkiego Urzędu i PUBP nie miało przygotowania teoretycznego do pracy operacyjnej²⁰. Jest to zresztą zrozumiałe, jeśli się uwzględni fakt, iż władza ludowa zmuszona była tworzyć organy BP i MO zupełnie od podstaw w warunkach ostrej walki politycznej i zbrojnej z podziemiem.

Ogólne trudności gospodarcze kraju wycisnęły również swe piętno na sytuacji zaopatrzeniowej oraz materialnej pracowników UBP i MO. Odczuwano poważny niedobór broni. Na przykład PUBP we Włodawie, liczący w marcu 1945 r. 58 ludzi, posiadał na uzbrojeniu 1 erkaem, 12 kb, 16 ppsz, 10 pistoletów i kilka rewolwerów²¹. Komenda Powiatowa MO w Sanoku wraz z posterunkami, licząca we wrześniu 1945 r. 258 ludzi,

¹⁹ AAN, MAP, 125, s. 147, Sprawozdanie UW Rzeszów, grudzień 1946 r.

²⁰ Lubieniecki, *op. cit.*, s. 222.

²¹ *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi...*, s. 50.

dysponowała 24 pistoletami maszynowymi, 185 kb, 6 erkaemami, 8 pistoletami. 35 osób nie miało w ogóle jakiejkolwiek broni²². Stan techniczny broni był zły, a znaczną jej część zdobywano w czasie walk przeciwko podziemiu. Chronicznie występował brak amunicji i granatów. Milician-towi nieraz przydzielano tylko 7—8 sztuk amunicji, a jeden granat przy-padał na 15 ludzi. Wystarczyło to, jak mówili z goryczą milicjanci, aby odebrać sobie życie, ale nie do walki przeciwko wrogowi²³.

Nie było w dostatecznej ilości mundurów. Pracownicy UBP i MO chodzili najczęściej w ubraniach cywilnych. Więcej niż skromne wyży-wienie nie było w stanie zaspokoić wycieńczonych, młodych organizmów. Pracownicy WUBP w Rzeszowie pierwsze symboliczne wynagrodzenie (od 100 do 400 zł) otrzymali pod koniec grudnia 1944 r. z okazji pierw-szej rocznicy powstania KRN²⁴. Do tego czasu pracowali oni i narażali swoje życie dla obrony władzy ludowej zupełnie bezinteresownie.

„Pomimo piętrzących się na każdym kroku trudności i niebezpie-czeństw, gdyż co dzień groziła śmierć, nikt z pracowników nie skarżył się i nie narzekał. Pracowali wszyscy prawie bez wytchnienia po 16—20 i więcej godzin na dobę. Wyrzekano się wygod osobistych, dając z siebie wszystko dla obrony władzy ludowej. Zgłaszając się do pracy w orga-nach bezpieczeństwa, nikt nie pytał, ile zarobi i jakie stanowisko będzie piastował. Łączył nas jeden cel, jedna sprawa — sprawa walki z wro-giem i dla tej sprawy trzeba było wszystko poświęcić“ — pisał wielo-letni pracownik UBP w woj. rzeszowskim, A. Lubieniecki²⁵.

Działalność organów bezpieczeństwa, a w szczególności milicji, była częściowo osłabiona przez elementy reakcyjne, które znalazły się w nich²⁶. Chociaż nie były one w stanie wpłynąć na zmianę ich oblicza, to jednak przysparzały wiele trudności²⁷.

²² CAW, III-101, t. 11, s. 22, Raport sytuacyjny KP MO w Sanoku, 30 IX 1945 r.

²³ CA KCPZPR, t-295/IX-107, s. 40, Sprawozdania sytuacyjne starostwa Puła-woy, kwiecień 1945 r.

²⁴ Lubieniecki, op. cit., s. 222.

²⁵ Tamże, s. 227.

²⁶ Tamże, s. 223; Fr. Księżarczyk, *Droga w ogień*, Warszawa 1964, s. 236—237; AKW MOR, Wykaz członków b. AK obwodu Lubaczów, którzy się ujawnili do 20 XI 1946 r.; AAN, MAP, 648, s. 243, Wyciąg z protokołu Komisji GO „Wisła” z kontroli akcji przesiadkowej z pow. Lubaczów, 16 VI 1947 r.; CA KC PZPR, t-295/IX-290, s. 2, Sprawozdanie KW PPR w Rzeszowie 15 X 1945 r. i t-195/IX-188, s. 4, Sprawozdanie KW PPR w Lublinie, 15 I — 15 II 1946 r. Wcześniej, bo w sier-pniu 1945 r. KW PPR tak oceniał sytuację w milicji: „...W naszym województwie jest około 30 posterunków gminnych MO, kilkadziesiąt jest niekompletnych. MO w niektórych powiatach nie wykonuje swoich zadań, ponieważ są takie poste-runki, gdzie jest sama reakcja...”

Należy przystąpić do oczyszczenia milicji z reakcji oraz ukompletować ją. Brak jest odpowiednich komendantów MO. Ludzie nie chcą iść z powodu złych warunków. Aby postawić milicję, należy zapewnić jej wyżywienie, umunduro-wanie i utrzymanie rodzin”. Tamże, s. 3, Sprawozdanie KW PPR z Lublina, 15 VII — 15 VIII 1945 r.

²⁷ Np. w sierpniu 1945 r. grupie operacyjnej 3 DP w pow. Włodawa towarzy-



Pododdział 9 DP w Birczy

Operacyjna działalność organów bezpieczeństwa publicznego i MO w województwach: rzeszowskim i lubelskim skierowana była od początku głównie przeciw polskiemu podziemiu zbrojnemu. Jest to zrozumiałe, ponieważ zmierzało ono w prostej linii do obalenia władzy ludowej przez likwidację jej przedstawicieli, dezorganizację życia gospodarczego, sabotaż itp. Zbrojne podziemie ukraińskie, działając na peryferiach tych wo-jewództw, traktowano przez dłuższy czas, aż do 1947 r., jako przeciwnika drugoplanowego. Przy podziale rejonów odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa w woj. rzeszowskim UBP i MO zawsze brały na siebie środkowe, północno-zachodnie, zachodnie i południowo-zachodnie powia-ty województwa. Tak było również w czasie referendum i wyborów. Do powiatów zamieszkałych przez ludność ukraińską starano się również wysyłać grupy operacyjne, ale ze względu na ich małą liczebność, złe uzbrojenie i powolne przesuwanie się w terenie (brak samochodów i ben-zyny), wpadały one na ogół w zasadzki i samodzielnie nie były w stanie wykonać żadnych poważniejszych zadań²⁸.

szyl pracownik PUBP. We wsi Chmielno został on zdemaskowany przez żonę zamordowanego milicjanta Sokołowskiego jako informator dostarczający wiado-mości dla podziemia. CAW, III-2, t. 105, s. 134, Meldunek sytuacyjny 3 DP, 13 VIII 1945 r. Informatorem „Kosakowskiego” okazał się funkcjonariusz KP MO w Lesku. Został on rozpoznany i aresztowany za współpracę z podziemiem. CAW, III-2, t. 198, s. 649, Meldunek 36 pp, 23 XI 1945 r.

²⁸ Np. 18 X 1945 r. samochód z pracownikami UBP wpadł w zasadzkę na dro-dze z Sanoka do Bukowska — 6 raniono, 2 zabrano. CAW, III-101, t. 25, s. 188,

Do czerwca 1945 r. łączyło się czasami kilka posterunków MO i współdziałało z jednostkami radzieckimi zwalczającymi UPA w strefie przygranicznej²⁹. Gdy na teren woj. rzeszowskiego przybyły jednostki WP, organy UBP i MO wspierały swoimi siłami operacje wojskowe przez branie udziału w planowaniu akcji, dostarczanie wiadomości o podziemiu ukraińskim osiąganych dzięki wywiadowi agenturalnemu, przydzielanie przewodników, wysyłanie wraz z wojskiem własnych grup operacyjnych celem dokonywania aresztowań osób podejrzanych, przeprowadzenia rewizji itp.³⁰ Najbardziej pomocne dla wojska były wiadomości wywiadowcze o podziemiu dostarczane przez Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego. Stanowiło to jednocześnie przedmiot częstych kontrowersji między UBP a dowódcami jednostek WP, gdyż były one skromne i mało dokładne. Wywiad agenturalny organów bezpieczeństwa publicznego był w ogóle słaby z powodu braku doświadczenia w jego organizowaniu oraz braku pieniędzy. „Należyte działanie UBP — czytamy w sprawozdaniu KW PPR ze stycznia 1946 r. — paraliżuje brak funduszy na informację i agenturę, choćby w postaci premii”³¹.

Rozsiane po powiatach małe liczebnie i słabo uzbrojone posterunki MO nie miały istotniejszego wpływu na stan bezpieczeństwa w terenie. Jako najdalej wysunięte organy władzy ludowej, a we wsiach ukraińskich władzy polskiej w ogóle, posterunki MO stanowiły przedmiot nienawiści i systematycznych napadów zarówno oddziałów UPA, jak i bojówek SB OUN. Wielu milicjantów ginęło w nierównej walce. Tych, co ocalili, przenoszono w bezpieczniejsze miejsca, a posterunki ulegały likwidacji. Jeszcze w listopadzie 1946 r. położenie MO w niektórych powiatach władze charakteryzowały następująco: „W związku ze złym stanem bezpieczeństwa na terenie powiatu (Przemyśl — *przyp. aut.*) MO w całym powiecie nie pełni służby w nocy, a nawet w porze dziennej nie zapuszcza się w głąb swego rejonu służbowego, bojąc się napadu ze strony UPA”³².

Meldunek zwiadowczy 36 pp, 18 X 1945 r. Pracownicy PUBP w Tomaszowie Lubelskim udawali się zimą 1944/45 pieszo w teren, bo brakowało benzyny do samochodów. AKBW, s. 34, Raport szefa Sztabu 10 Brygady WW, 24 II 1945 r.

²⁹ Do takiego współdziałania dochodziło parokrotnie na terenie pow. lubaczowskiego w grudniu 1944 r. AAN, PKWN, VII/13, Raport KP MO w Lubaczowie o sytuacji politycznej i gospodarczej w powiecie, 6 XII 1944 r.

³⁰ Raporty PUBP z lat 1945—1946 zawierają szereg wzmianek, iż: „w obecnym okresie sprawozdawczym specjalnie przeprowadzonych akcji przeciw bandom pracownicy UB nie prowadzili, jedynie wspólnie z WP” (AKW MOR, Album t. 9, s. 48, Raport PUBP w Lesku, 6 VIII 1946 r.) lub „celem zniszczenia band nie prowadziliśmy w ostatniej dekadzie ani jednej operacji z powodu tak silnie zagrożonego terenu, a my nie mamy odpowiednich sił do przeprowadzenia operacji”. *Tamże*, s. 37, Raport PUBP w Lesku, 1 I 1946 r.

³¹ ARHP w Rzeszowie, 1/V/2, s. 136. Sprawozdanie KW PPR w Rzeszowie, 15 XII 1945 — 15 I 1946 r.

³² AAN, MAP, 636, s. 27, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Politycznego UW Rzeszów, listopad 1946 r.

Mimo przedstawionych wyżej braków w pracy i działalności organów bezpieczeństwa publicznego i MO, uwarunkowanych obiektywną sytuacją odbudowującego się po wojnie i tworzonego od podstaw państwa ludowego, ich wkład w zwalczanie zarówno polskiego, jak i ukraińskiego podziemia zbrojnego był znaczny, choć trudny do przedstawienia w liczbach. Wiara w słuszność walki pozwoliła przezwyciężyć wiele trudności i przeszkód. Miarą nienawiści polskiego i ukraińskiego podziemia są straty, jakie poniosły UBP i Milicja Obywatelska. W latach 1944—1947 zginęło w województwach: rzeszowskim, lubelskim i krakowskim około 600 przedstawicieli władzy ludowej, z czego ponad 400 osób to funkcjonariusze bezpieczeństwa i milicji³³. Była to jednocześnie miara poświęcenia i ofiarności.

DZIAŁANIA WOJSK WEWNĘTRZNYCH

W celu wsparcia działań prowadzonych przez organy bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską przeciwko wrogom wewnętrznym władza ludowa powołała Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zaczątkiem tej formacji był Polski Samodzielny Batalion Specjalny utworzony decyzją ZPP 18 października 1943 r. do walki na tyłach wroga. 6 listopada 1944 r. ówczesny kierownik Ministerstwa Bezpieczeństwa przemianował PSBS na brygadę Wojsk Wewnętrznych. Liczyła ona w tym czasie 2195 żołnierzy, w tym 170 oficerów i 664 podoficerów. Od listopada 1944 r. do marca 1945 r. nastąpił znaczny wzrost liczebny Wojsk Wewnętrznych. Utworzono dowództwo główne WW, trzy brygady, dwa samodzielne bataliony operacyjne, Samodzielny Batalion Ochrony Rządu oraz Centrum Wyszczolenia. Zakres zadań operacyjnych WW został również znacznie rozszerzony.

Wzrastający stopień zagrożenia terenu spowodował, że Rada Ministrów wydała 26 marca 1945 r. uchwałę, która zalecała dalszą rozbudowę Wojsk Wewnętrznych do 32 tysięcy. Trudności kadrowe, aprowizacyjne i inne sprawiły, że zrealizowano ją tylko częściowo. Proces kształtowania się tej formacji zakończyła uchwała Rady Ministrów z 2 maja 1945 r., na podstawie której utworzono Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego³⁴.

³³ CA KC PZPR, Karty weryfikacyjne poległych w walce o umocnienie władzy ludowej w latach 1944—1948.

³⁴ Problemy organizacyjne KBW poruszono w pracy tylko o tyle, by dać orientację o liczebności tych oddziałów w woj. rzeszowskim. Szerokie omówienie organizacji i działania jednostek KBW w woj. lubelskim znajdzie Czytelnik w pracy J. Piwońskiego, *Powstanie Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. lubelskiego i ich walka przeciw zbrojnemu podziemiu w latach 1945—1947*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1963. O powstaniu i działaniach KBW w szerszym zakresie traktują m.in. następujące prace: J. Czajła, *Korpus Bez-*

Pierwszym pododdziałem Wojsk Wewnętrznych przysłanym na teren woj. rzeszowskiego na początku lutego 1945 r. była 4 kompania z 1 Brygady Wojsk Wewnętrznych dowodzona przez ppor. Stanisława Forbotko. Na bazie tej kompanii, rozkazem dowódcy WW nr 34 z 20 marca 1945 r., sformowany został w Lubaczowie 2 Samodzielny Batalion Operacyjny pod dowództwem ppłk. Stanisława Szopińskiego³⁵. Batalion ten prowadził walkę przeciw UPA do 24 kwietnia 1945 r.³⁶ Rozkazem dowódcy WW z 6 kwietnia 1945 r. przeniesiono z Katowic (1 Brygada WW) do miejscowości Sokołów Górna k. Rzeszowa 2 Batalion Obrony Wojsk Wewnętrznych z przeznaczeniem do zadań ochronnych³⁷. Dowództwo KBW zamierzało utworzyć na bazie tego batalionu 9 pułk kawalerii, ale jego dezercja w dniu 27 kwietnia 1945 r. zniweczyła te plany³⁸.

26 czerwca 1945 r. przeniesiono z Łodzi do Rzeszowa 5 Specjalny Pułk KBW³⁹. 30 sierpnia 1945 r. liczył on 91 oficerów, 173 podoficerów i 200 żołnierzy⁴⁰. Pułk przystąpił od razu do intensywnego szkolenia i kompletowania wyposażenia. W końcu września 1945 r. (rozkaz dowódcy KBW nr 014 z 21 września 1945 r.) nastąpiło przekształcenie 5 spec. pułku w Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW) woj. rzeszowskiego. Podobnie jak we wszystkich województwach również w Rzeszowie powstała jednostka KBW o charakterze terytorialnym z dużymi uprawnieniami do samodzielnych działań. W jej skład wszedł pierwotnie 5 Samodzielny Batalion Operacyjny (5 SBO) i 5 Samodzielna Kompania Konwojowa. Od 26 października 1945 r. przystąpiono do formowania 12 Batalionu Ochrony, a 30 marca 1946 r. przybył z Góry Kalwarii do dyspozycji WBW Rzeszów 6 Baon Ochrony Kolei w składzie 400 ludzi. W tym czasie powstała również kompania szkolna. Wiosną 1946 r. WBW Rzeszów składały się już z trzech batalionów i dwóch samodzielnych kompanii, licząc razem ponad 2500 ludzi. Z liczby tej na batalion operacyjny przypadało 1000 ludzi, co czyniło go najliczniejszym w całym KBW⁴¹. 17 lipca 1946 r. rozformowano 6 Batalion Ochrony Kolei, a jego

bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1944–1945, WPH nr 3, 1965; *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1944–1945*, t. 1 i 2, Warszawa 1965; Nowacki, op. cit.; *Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW*, Warszawa 1959; *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu...* Sprawy związane z organizacją KBW omówiono w oparciu o artykuł J. Czapli, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym*, w: *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947 r.*, Warszawa 1967, s. 236–238.

³⁵ Nowacki, op. cit., s. 60, 81.

³⁶ AKBW, 41/218, s. 3, Rozkaz dcy nr 089, „O wypadkach masowej dezercji w naszych wojskach i środkach walki z takową”, 1 V 1945 r.

³⁷ AKBW, 138/43, s. 17, Rozkaz dcy KBW nr 065, 6 IV 1945 r.

³⁸ AKBW, 41/212, s. 91, Rozkaz dcy KBW nr 080, 27 IV 1945 r.; 41/218, s. 3, op. cit.

³⁹ AKBW, 41/17, Meldunek operacyjny 5 SP KBW.

⁴⁰ *Wybrane zagadnienia z tradycji bojowych Rzeszowskiej Jednostki KBW*, Warszawa 1962/63, Wyd. Zarząd Polityczny KBW, s. 29.

⁴¹ Tamże, s. 36–37.



Fragment przeglądu pododdziałów 9 DP w Birczy

obowiązki przekazano Straży Ochrony Kolei. Ludzi z rozformowanego batalionu wcielono do 5 SBO lub przesłano do innych WBW⁴². W związku z przygotowaniami do wyborów WBW Rzeszów wzmocniono 21 listopada 1946 r. 286 żołnierzami z WBW Łódź i 232 z WBW Wrocław. 16 grudnia 1946 r. przybył ponadto do dyspozycji WBW Rzeszów Samodzielny Pułk Szkolny KBW ze Szczytna w składzie ponad 1000 żołnierzy⁴³. W sumie stan faktyczny WBW Rzeszów wraz ze wzmocnieniem wynosił 20 stycznia 1947 r. 3263 żołnierzy, z czego do celów operacyjnych mogło być zaangażowanych 2362 żołnierzy⁴⁴.

Rozmieszczenie WBW Rzeszów dokonywane było metodą grup operacyjnych w zależności od nasilenia działań polskiego podziemia w poszczególnych rejonach województwa. Podstawową zasadą była duża ruchliwość grup operacyjnych. Strefa ich działania obejmowała od 5 do 8 powiatów, a w okresie przedwyborczym poszerzono ją do 12⁴⁵.

Pierwsze walki przeciw UPA rozpoczął 2 SBO w Lubaczowie w lutym

⁴² B. Turek, *Organizacja i działalność operacyjna KBW w latach 1946–1950*, Referat materiałowy WIH. Warszawa 1963, s. 4.

⁴³ *Wybrane zagadnienia...*, s. 115.

⁴⁴ AKBW, 118/27, Wykaz stanów osobowych i operacyjnych KBW na 20 I 1947 r. Służbę ochronną i konwojową pełniło 163 żołnierzy, w koszarach pozostawało 718 żołnierzy (funkcyjni: służba, ochrona koszar, prace gospodarcze itp.). Stan bojowy WBW Lublin liczył w tym czasie 181 oficerów, 448 podoficerów, 1829 szeregowców, a WBW Kraków — 139 oficerów, 285 podoficerów, 1270 szeregowców. Tamże, s. 4.

⁴⁵ *Wybrane zagadnienia...*, s. 119.

1945 r. We wsi Kobylnica Ruska grupa 80 żołnierzy batalionu i 50 funkcjonariuszy MO przeprowadziła akcję 26 lutego 1945 r.⁴⁶ 9 marca 1945 r. 53 oficerów i żołnierzy z 2 SBO i 150 milicjantów zorganizowało akcję na siedzibę oddziału UPA w lesie k. Sieniawki. W walce zginęło 38 banderowców, zdobyto 3 bunkry i duże zapasy żywności. Straty własne 2 żołnierzy⁴⁷. 21 marca 1945 r. 240 żołnierzy z SBO i milicjanci przeprowadzili akcję we wsi Lubliniec Stary⁴⁸, a 23 marca 1945 r. podobną akcję podjęła we wsi Lubliniec grupa operacyjna ppor. Forbotko w składzie 60 żołnierzy. Oddział natknął się na opór UPA. Wezwano na pomoc grupę ppor. Straszkiwicza (120 żołnierzy). W wyniku silnego oporu, braku amunicji i późnej pory 2 SBO wycofał się, ponosząc straty: 11 zabitych i 9 rannych⁴⁹. 6 kwietnia 1945 r. 2 SBO dokonał ataku na wieś Gorajec, w której miał znajdować się sztab UPA⁵⁰.

Od września 1945 r. do czerwca 1946 r. WBW Rzeszów nie prowadziły prawie walk przeciwko podziemi u ukraińskiemu, nie licząc działań drobnych grup rozpoznawczych lub wspomagania akcji UBP i MO⁵¹. Nieco większe zaangażowanie WBW do zwalczania UPA nastąpiło od połowy 1945 r., co było następstwem znacznego osłabienia polskiego podziemia na Rzeszowszczyźnie⁵² oraz wynikiem uzgodnień podjętych w Wojewódzkim Komitecie Bezpieczeństwa. W lipcu 1946 r. wyjechały do ochrony akcji żniwnej w pow. Jarosław dwie kompanie (dowódcy: kpt. Szulakow i por. Dzeń). Prowadziły one jednocześnie walki przeciw UPA, organizując zasadzki, patrolując teren, niszcząc bunkry⁵³. 8 lipca 1946 r. kompania kpt. Szulakowa prowadziła wspólnie z I/30 pp walkę z sotnią „Kałynowicza“, w której zginęło 28 banderowców⁵⁴. W tymże dniu zorganizowała akcję zbrojną kompania por. Dzenia w rejonie wsi Mięksisz Nowy i Mielniki Młyńskie, pow. Jarosław⁵⁵. Od 27 lipca do 13 września 1946 r. pełniła służbę garnizonową w Birczy grupa 176 żołnierzy

⁴⁶ AKBW, 138/51, s. 43, Raport zcy dcy 4 kompanii, 26 II 1945 r.

⁴⁷ *Tamże*, s. 48.

⁴⁸ AKBW, 41/239, s. 2, Raport 2 SBO, 25 III 1945 r.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ *Tamże*, s. 10, Raport operacyjny nr 6, 6 IV 1945 r.

⁵¹ Do tego typu akcji należy zaliczyć m. in.: udział grupy 174 żołnierzy i oficerów w aresztowaniach przeprowadzonych 17 IX 1945 r. w Przemyślu (AKBW, 41/17, s. 132–134, Meldunek operacyjny, 26 IX 1945 r.); działania grupy operacyjnej w składzie 173 żołnierzy w rejonie Kuźminy w okresie 17 X — 2 XI 1945 r. (*tamże* 42/267, s. 12, Dziennik działań bojowych WBW Rzeszów); działania grupy kpt. Konona — 160 żołnierzy w pow. Brzozów w trzeciej dekadzie grudnia 1945 r. *Tamże*, 41/157, s. 160, Meldunek operacyjny nr 84, grudzień 1945 r.

⁵² CAW, 21/52, t. 765, s. 229, Zarządzenie dcy 9 DP do podległych jednostek o przystąpieniu oddziałów WBW do działań przeciw UPA, 3 VI 1946 r.

⁵³ *Wybrane operacje...*, s. 100.

⁵⁴ AKBW, 42/108, s. 283, Sprawozdanie WBW Rzeszów, 1–15 VII 1946 r.

⁵⁵ AKBW, 42/107, s. 23, Sprawozdanie z działań WBW Rzeszów, 1–31 VII 1946 r.

WBW pod dowództwem kpt. Leźniewa i ppor. Nitki⁵⁶. We wrześniu i październiku 1946 r. grupa zwiadowcza por. Korolczuka (43 żołnierzy) oraz grupa mjr. Konona (130 żołnierzy) prowadziła działania przeciw sotniom UPA „Lisa“ i „Brodyca“, współdziałając z 32 pp⁵⁷. W wyniku walk pododdziałów WBW w dniach 25 września — 31 października 1946 r. zginęło 108 członków UPA, aresztowano 191, zdobyto wiele sztuk broni, granatów i amunicji⁵⁸.

Od listopada 1946 r. do lutego 1947 r. WBW wysyłały na tereny opanowane działalnością nacjonalistów ukraińskich drobne grupy rozpoznawcze w sile 1–2 plutony. Sytuacji zimowej, ułatwiającej tropienie oddziałów UPA, nie wykorzystano w sposób właściwy⁵⁹.

Zaangażowanie WBW Rzeszów do zwalczania UPA znacznie wzrosło w lutym—marcu 1947 r. Ponieważ w związku z amnestią działania przeciw polskiemu podziemi u zbrojnemu zawieszono do 25 kwietnia 1947 r. dowództwo WBW w Rzeszowie przerzuciło więcej niż dotychczas sił do walki przeciwko nacjonalistom ukraińskim. 18 lutego 1947 r. utworzono grupę „Gorlice“ w składzie 360 żołnierzy do działań przeciwko sotniom „Lisa“ i „Brodyca“⁶⁰. Od 4 marca rozpoczęła walkę przeciw sotni „Burlaka“ grupa „Przemyśl“ (kpt. Dzeń i 14 żołnierzy)⁶¹. W końcu marca oprócz nich działały jeszcze przeciw UPA grupy „Dynów“ (37 żołnierzy), „Sanok“ (79 żołnierzy) i „Sieniawa“ (50 żołnierzy)⁶². Od 28 marca rozpoczęła działanie w pow. Lesko grupa kpt. Nowaka w składzie 126 żołnierzy. 30 marca została ona wzmocniona do 332 żołnierzy, a dowództwo objął mjr. Konon. 7 kwietnia 1947 r. grupa mjr. Konona liczyła 813 żołnierzy, rozmieszczając się garnizonami w Lesku (613 żołnierzy) i Sanoku (210 żołnierzy)⁶³.

Wszystkie akcje grupy WBW Rzeszów przeprowadzały w ścisłym porozumieniu lub współdziałaniu z jednostkami 8 i 9 DP. Działania te miały charakter pościgowo-rozpoznawczy i na ogół rzadko doprowadzały do bezpośrednich starć z UPA.

Podstawową przyczyną trudności WBW Rzeszów w walce przeciwko UPA był słaby wywiad i rozpoznanie sił przeciwnika. Wynikało to z następujących przyczyn: wielokrotnych reorganizacji organów rozpoznaw-

⁵⁶ *Tamże*, s. 3, 134, 225. Grupa żadnych operacji nie przeprowadzała i strat nie poniosła (s. 225).

⁵⁷ *Tamże*, s. 168, 257, 380, 392.

⁵⁸ AKBW, 42/183, s. 217, Wykaz strat band, 4 XI 1946 r.

⁵⁹ *Wybrane zagadnienia...*, s. 114, 125; AKBW, 252/32, s. 27, 29.

⁶⁰ *Wybrane zagadnienia...*, s. 129.

⁶¹ *Tamże*, s. 131.

⁶² AKBW, 118/89, s. 141, Dyslokacja grup operacyjnych WBW Rzeszów na 21 III 1947 r.

⁶³ *Wybrane zagadnienia...*, s. 135.

czo-śledczych na wszystkich szczeblach WBW, braku w dowództwie KBW do 1946 r. jasnej koncepcji organizacyjnej, słabości kadry oficerskiej zajmującej się sprawami wywiadu, niedostatecznych funduszy na pracę agenturalną itp. Stan działalności wywiadowczej w 1945 r. dobitnie charakteryzował szef Oddziału Wywiadu KBW, pisząc: „Pracownicy ci (oficerowie wywiadu pułków WBW — *przyp. aut.*) nie zdawali sobie sprawy, co mają robić i na ogół stosowali metodę prowadzenia zwiadu ogólnowojskowego, w którym pracowali jeszcze na froncie, nie licząc się z koniecznością prowadzenia wywiadu głębokiego, ze specjalnym uwzględnieniem sytuacji w kraju. Nie było to zresztą niespodzianką, ponieważ od czerwca do września 1945 r. oficerowie ci nie otrzymali ani jednej instrukcji o sposobach i metodach swojej pracy i nie przeprowadzono z nimi ani jednego instruktażu lub odprawy, a przeciwnie, puszczano ich samopas, pozwalając im pracować według uznania i własnego systemu. W warunkach tego rodzaju wszelkie kardynalne zasady wywiadu wewnętrznego, jak współpraca z organami UBP, tworzenie własnej sieci agenturalnej, wzajemna informacja i prowadzenie dokumentacji operacyjno-zwiadowczej nie były przestrzegane, tak że cały ten okres można określić jako stan chaosu”⁶⁴.

Od jesieni 1945 r., po usunięciu niektórych niedomagań organizacyjnych, wzmocnieniu organów wywiadowczych WBW w poszczególnych województwach oraz wydzieleniu funduszy na pracę agenturalną, zaczęła następować powolna poprawa pracy wywiadowczej, a w konsekwencji polepszały się rezultaty walki przeciwko podziemiu zbrojnemu. Odnosiło się to jednak tylko do podziemia polskiego. Walka przeciwko UPA była w dalszym ciągu słabo zorganizowana. W tych warunkach WBW Rzeszów bazowały głównie na danych wywiadowczych otrzymywanych z UBP, które nie były zbyt kompletne ani ścisłe. Pracę organów wywiadowczych WBW Rzeszów oceniano jako najslabszą w wojskach KBW: „Dotychczasową informację należy uznać jako dezinformację, co jest winą pracy Waszego wywiadu...” — stwierdzał w czerwcu 1946 r. Oddział Śledczo-Rozpoznawczy KBW⁶⁵. Nie mniej surowo oceniało pracę własnego wywiadu dowództwo WBW Rzeszów, pisząc w rozkazie z grudnia 1946 r., że „ten stan rzeczy doprowadza do całkowitej niewiedzy w rejonie zasięgu operacyjnego...”⁶⁶ Rozkaz ustalał zasady organizowania agentury, współpracy z KBW i zalecał inne przedsięwzięcia celem usprawnienia pracy wywiadowczej w okresie wyborów.

Dane uzyskiwane przez wywiad agenturalny od organów UBP oraz

⁶⁴ AKBW, 42/295, s. 18, Sprawozdanie z działalności organów wywiadowczych za czas istnienia KBW na dzień 26 VIII 1946 r.

⁶⁵ AKBW, 42/182, s. 151, Pismo Oddziału Śledczo-Rozpoznawczego KBW do szefów WBW Rzeszów do spraw wywiadu, 14 VI 1946 r.

⁶⁶ AKBW, 90/1/8, s. 69, Rozkaz specjalny WBW Rzeszów nr 065, 5 XII 1946 r.

w drodze rozpoznania ogólnowojskowego miały istotny wpływ na wybór taktyki działania, którą z dużymi trudnościami przystosowywano do partyzanckich metod działania zbrojnego podziemia polskiego i ukraińskiego.

JEDNOSTKI WOJSKOWE NA RZESZOWSZCZYZNIE — ICH STAN BOJOWY

Gdy po zakończeniu działań wojennych przybyły na Rzeszowszczyznę pierwsze jednostki Wojska Polskiego, Naczelne Dowództwo WP postawiło przed nimi zadanie zwalczania polskiego i ukraińskiego podziemia zbrojnego. Podjęcie tego zadania było nieuniknione z powodu pogarszania się stanu bezpieczeństwa wewnętrznego kraju na skutek coraz bardziej bezkarnych działań polskich sił reakcyjnych i nacjonalistów ukraińskich. Siły bezpieczeństwa publicznego, MO i KBW, mimo ofiarności i poświęcenia żołnierzy i oficerów, nie były w stanie wykonać tego zadania z przyczyn obiektywnych. Również szeroko prowadzona działalność polityczna partii i stronnictw Bloku Demokratycznego na skutek działania sił reakcyjnych nie wpływała w sposób decydujący na rozładowanie wrogiego władzy ludowej podziemia zbrojnego. W tych warunkach sięgnięto po pomoc wojska.

9 DP przybyła do Rzeszowa 30 maja 1945 r. Sztab dywizji i 30 pp oraz jednostki przydywizyjne rozlokowały się w Rzeszowie, a 28 pp i 40 pał stanął garnizonem w Łańcucie⁶⁷. Już 12 czerwca 1945 r. 28 pp przystąpił do likwidacji oddziału NOW „Ojca Jana” w pow. Leżajsk, a 40 pał rozpoczął akcję rozpoznawczą w pow. Jarosław⁶⁸. 1 lipca 1945 r. dowódca dywizji wprowadził do działań 26 i 28 pp w pow. Jarosław, a 19 lipca 26 i 30 pp oraz batalion 28 pp przystąpiły do likwidacji grup UPA w rejonie Birczy⁶⁹. Od tego czasu 9 DP, wielokrotnie przemieszczając swe oddziały, prowadziła walkę przeciwko UPA w powiatach: Przemyśl, Jarosław i Lubaczów, wykonując jednocześnie wiele innych odpowiedzialnych zadań, z których najważniejszym było zabezpieczenie przesiedlenia ludności ukraińskiej.

8 DP przybyła do Krosna 15 lipca 1945 r. Naczelne Dowództwo WP wyznaczyło jej zadanie obsadzenia oraz zamknięcia granic Polski i Czechosłowacji na odcinku Piwniczna — Użok⁷⁰. Już w pierwszych dniach

⁶⁷ CAW, III-112, t. 104, s. 15, Raport WPW 9 DP nr 1, 2 VI 1945 r.

⁶⁸ M. Tyliśczak, 9 Drezdeńska Dywizja Piechoty w walce z UPA i polskim podziemiem zbrojnym (maj 1945 — listopad 1947), praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1966.

⁶⁹ Tamże, s. 50—51.

⁷⁰ CAW, III-1, t. 36, s. 260, Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 0345, 19 VI 1945 r.

po objęciu wyznaczonych odcinków granicznych oddziały dywizji przystąpiły do zwalczania UPA, a od początku września 1945 r. zaangażowano je do ochrony przesiedlania Ukraińców. Po przekazaniu ochrony granicy 8 i 9 oddziałowi WOP w pierwszej połowie listopada 1945 r. 8 DP uzyskała szersze możliwości włączenia się do działań bojowych przeciwko UPA.

3 DP, przeniesiona czasowo z woj. lubelskiego do Lubaczowa, brała udział w walce przeciwko UPA i w akcji zabezpieczenia przesiedlenia ludności ukraińskiej od 5 września 1945 r. do 11 marca 1946 r.⁷¹ Następnie aż do kwietnia 1947 r. jej udział w walce przeciwko ukraińskiemu podziemi był niewielki i miał charakter przypadkowych starć a nie zamierzonych operacji.

5 pp ze składu 2 DP dyslokowany został do Hrubieszowa 14 listopada 1945 r. i do 20 lipca 1946 r. był zaangażowany przede wszystkim w akcję przesiedleńczą oraz — w mniejszym stopniu — w walkę przeciwko kureniowi „Berkuta”⁷².

14 pp z 6 DP, stacjonującej w woj. krakowskim, zabezpieczał akcję przesiedleńczą w pow. Lubaczów (od 20 marca do 17 maja 1946 r.), a następnie w pow. Lesko (od 18 maja do 20 lipca 1946 r.). 18 pp z tejże dywizji od 20 marca do 20 lipca 1946 r. udzielał pomocy komisjom przesiedleńczym w pow. Lesko. Obydwa pułki stoczyły w tym czasie kilka mniejszych potyczek z oddziałami UPA.

Działania 9 DP w południowo-zachodniej części pow. Przemyśl wspierał batalion 17 DP (od 5 października do 9 grudnia 1945 r.). Składał się on z trzech kompanii strzeleckich i kompanii moździerzy liczących razem 500 żołnierzy. Dowodził nimi mjr Edward Rajpold⁷³.

Wymienione jednostki WP uczestniczyły w zabezpieczaniu akcji przesiedleńczej i zwalczały UPA w różnym czasie, często przez bardzo krótki okres. Jedynie 9 DP całością sił brała udział w obydwu akcjach aż do marca 1947 r., a 8 DP całością sił do chwili rozwiązania GO „Rzeszów” (31 października 1946 r.), później tylko częścią sił. 5 pp dyslokowany był czasowo, na około osiem miesięcy, do zwalczania ukraińskich nacjonalistów i ochrony przesiedlania Ukraińców. 3 DP spełniała swoje zadania przez około sześć miesięcy. Taka sytuacja bardzo utrudnia ustalenie liczebności sił wojskowych zaangażowanych w walkę przeciwko UPA.

Tylko w jednym okresie, a mianowicie od września 1945 r. do czerwca 1946 r., ilość tych sił była w miarę stabilna, choć niezupełnie jednakowa. W tym czasie działały 3, 8 i 9 DP. Przeliczając te 3 dywizje na bataliony

⁷¹ CAW, III-2, t. 105, Meldunek 3 DP, 6 IX 1945 r.

⁷² J. Hibner, *2 Warszawska Dywizja Piechoty im. H. Dąbrowskiego w latach 1945—1948*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1966.

⁷³ CAW, 1/51, t. 3856, s. 9, Rozkaz dcy OW-V dla dcy 17 DP, 5 X 1945 r.; III-11, t. 6 s. 156 i t. 92, s. 102.



Pododdziały 34 pp w marszu

piechoty — jako podstawową jednostkę taktyczną w ówczesnych warunkach — otrzymujemy 27 batalionów piechoty oraz szereg pododdziałów obsługujących sztab dywizji i pułków. W marcu 1946 r. wycofana została z woj. rzeszowskiego 3 DP. Celem wzmocnienia 8 DP przybył 18 pp, a do 9 DP — 14 pp. W ten sposób liczba pułków piechoty zmniejszyła się o jeden, a batalionów piechoty obniżona została do 24. Ponieważ jednak od listopada 1945 r. działał na terenie pow. hrubieszowskiego 5 pp, uwzględnienie go w obliczeniach daje nam w sumie 27 batalionów piechoty. Jest to liczba charakterystyczna dla całego okresu od września 1945 r. do lipca 1946 r. W pozostałych okresach ilość batalionów piechoty WP wahała się w granicach 15—18⁷⁴.

Stany osobowe dywizji i pułków ulegały w latach 1945—1946 dużym wahaniom, co występowało szczególnie jesienią i zimą 1945 r. Przechodzenie związków taktycznych z etatów wojennych na pokojowe oraz trwająca demobilizacja zmniejszyły stan poszczególnych dywizji z 7000—8000 żołnierzy w maju—lipcu 1945 r. do około 5000 w grudniu 1945 r.⁷⁵ Stan liczebny pułków obniżył się w tym samym okresie do 1100—1500 żołnierzy, podczas gdy etatowo winno w nich być po 2872⁷⁶. Stan faktyczny batalionów wahał się w granicach 180—200 żołnierzy⁷⁷. W niektórych dywizjach, jak na przykład w 9 DP, były takie miesiące (październik 1945 r.), kiedy ubywało blisko 2500 żołnierzy, a przybywało niecałe 400⁷⁸. Przykład ten daje dostateczne wyobrażenie o płynności organizacyjnej panującej w omawianych jednostkach WP, co odbijało się bardzo ujemnie na ich stanie bojowym.

Obliczenie sił WP zaangażowanych do zwalczania UPA może być oparte tylko na zsumowaniu liczby żołnierzy rzeczywiście prowadzących ofensywne akcje bojowe, a nie nominalnych stanów poszczególnych dywizji i pułków.

Oddziały 3, 8 i 9 DP oraz pozostałe jednostki, podporządkowywane czasowo 8 lub 9 DP, dużą część swoich sił używały do wykonywania innych zadań niż prowadzenie operacji bojowych. Z ważniejszych długookresowych zadań wymienić należy między innymi: zabezpieczanie akcji przesiedleńczej, ochrona mostów, stacji, torów kolejowych, kopalń ropy na-

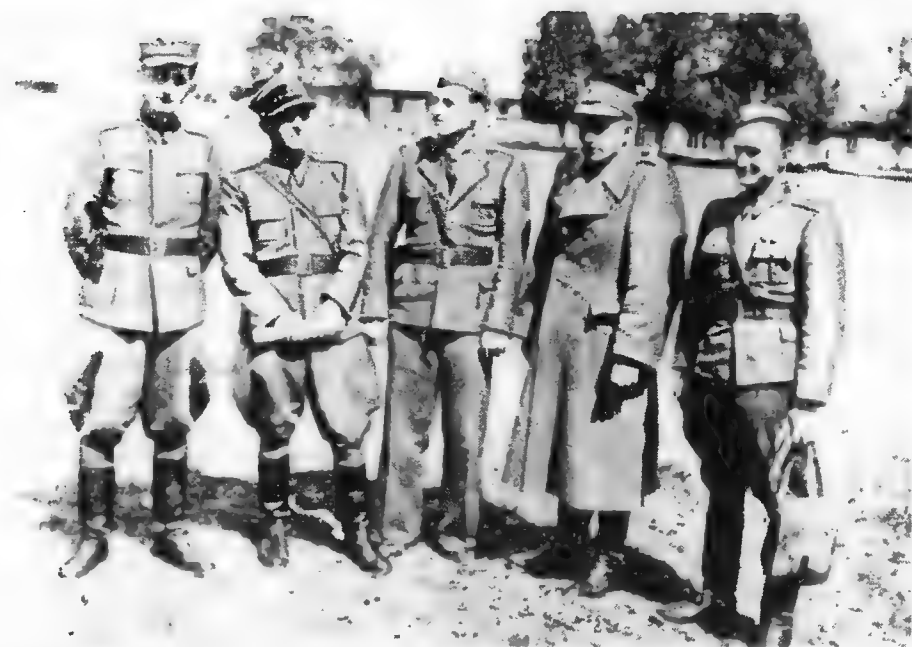
⁷⁴ 18 batalionów działało w lipcu i sierpniu 1945 r. (po trzy pułki z 8 i 9 DP), a 15 batalionów w czasie od września 1946 r. do marca 1947 r., gdy z 8 DP pozostały do walki z UPA tylko dwa pułki.

⁷⁵ Do 1948 r. stany 8 i 9 DP wahały się w granicach 4500—5000 ludzi.

⁷⁶ CAW, III-12, t. 43, s. 100, 153, Sprawozdanie o stanie bojowym 26 i 28 pp, wrzesień 1945 r.

⁷⁷ CAW, III-112, t. 104, s. 80, Meldunek zcy dcy 9 DP, 1 XI 1945 r.

⁷⁸ CAW, III-112, t. 43, s. 122, Objaśnienia do meldunku o stanie bojowym 9 DP od dnia 1 X 1945 r. do 31 X 1945 r. Ubyło ogółem 2438 żołnierzy, z tego zdemobilizowano — 1902, odesłano do organizowanego 8 Oddziału WOP — 417. Bywały okresy, że pułki liczyły nawet mniej niż 1000 ludzi. Np. 34 pp liczył 4 XI 1945 r. tylko 798 ludzi, a 10 XI 1945 r. — 831 ludzi. CAW, III-101, t. 13, s. 450, 538.



Oficerowie 5 pp w Hrubieszowie. Pierwszy z lewej por. Wojciech Jaruzelski



34 pp na zbiórce w Sanoku

towej, komisji delimitacyjnych, zbieranie kontyngentów, udział w pracach rolnych, ochrona koszar, magazynów itp.⁷⁹ W okresach poprzedzających referendum i wybory dywizje angażowały około połowy swego stanu do prowadzenia pracy propagandowo-agitacyjnej oraz zabezpieczenia lokali wyborczych⁸⁰. Oto parę przykładów wskazujących na proporcję sił przeznaczonych do akcji bojowych i wykonania pozostałych zadań.

W październiku 1945 r. 34 pp wysyłał codziennie do walki przeciwko UPA pododdział w składzie 35 ludzi. Pozostali żołnierze przeznaczeni byli do zabezpieczenia akcji przesiedleńczej, prac rolnych, ochrony obiektów i szkolenia⁸¹.

15 czerwca 1946 r. 9 DP, posiadająca wówczas stan faktyczny 4570 żołnierzy, rozdysponowała ich w sposób następujący: ochrona komisji głosowania ludowego — 2630, ochrona Birczy — 200, zabezpieczenie komisji delimitacyjnej — 100, mostów — 120, ochrona brygady agitacyjnej — 135, służba garnizonowa, ochrona koszar i magazynów — 580, prace gospodarcze — 325. Ponadto w koszarach pozostało 460 żołnierzy pracujących w pododdziałach obsługi i administracji. Do prowadzenia działań bojowych *sensu stricto* nie wyznaczono ani jednego żołnierza. „W tych warunkach — stwierdzało dowództwo dywizji — niemożliwe jest jeszcze wyznaczenie jakichkolwiek osobnych grup manewrowych o zadaniach specjalnych. Zwalczanie band mogą prowadzić tylko oddziały powiatowych szefów Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego przy doraźnej pomocy tej lub innej grupy ochronnej, w zależności od terenu, w którym zajdzie potrzeba”⁸².

Nieco lepsza sytuacja była w tym czasie w 8 DP, której poszczególne pułki wysyłały dziennie do walki przeciwko UPA 350–450 żołnierzy w grupach od 30 do 120 osób⁸³. Nawet po zakończeniu akcji przesiedleńczej proporcje sił na korzyść działalności bojowej uległy tylko niewielkiej zmianie, skoro były dni, w których do różnych zadań ochronnych i gospodarczych wydzielano z dywizji około 1500 ludzi⁸⁴. Według meldunku bojowego 36 pp z 13 września 1946 r. pułk do prac ochronnych wydzielił 613 żołnierzy, a na akcje bojowe — 290⁸⁵.

⁷⁹ CAW, 465/57, t. 261, s. 29, Uwagi gen. bryg. Mossora do sprawozdania gen. bryg. Ostapa Stecy, 12 VI 1946 r. Por.: *Z dziejów Głównego Zarządu Politycznego WP*, WPH nr 3–4, 1963, s. 255; CAW, 463/57, t. 256, s. 56, Plan pracy Rzeszowskiego Komitetu Bezpieczeństwa za okres kwiecień — czerwiec 1946 r. Np. do 9 XI 1945 r. jednostki 8 DP skosiły około 641 ha zboża i siana, zatrudniając dziennie po około 100 żołnierzy. *Tamże*, III-101, t. 12, s. 5, Meldunek 8 DP, 9 IX 1945 r.

⁸⁰ Np. 8 DP wydzieliła dla zabezpieczenia referendum 1996, a 9 DP — 2870 żołnierzy. CAW, 21/52, t. 745, s. 128, Rozkaz dtwa GO „Rzeszów” nr 4, 7 VI 1946 r.

⁸¹ CAW, III-101, t. 13, s. 450, Meldunek 34 pp, 31 X 1945 r.

⁸² CAW, 21/52, t. 745, s. 243, Meldunek sztabu 9 DP, 15 VI 1946 r.

⁸³ CAW, 10/52, s. 666, Meldunek sztabu 8 DP, 16 VI 1946 r.

⁸⁴ *Tamże*, t. 1800, s. 1052, Meldunek sztabu 8 DP, 24 X 1946 r.

⁸⁵ CAW, 465/57, t. 253, s. 3000.



Szacunkowe obliczenia wykazują, że dywizje i pułki angażowały w bezpośrednią ofensywną działalność bojową nie więcej niż 30–40% swoich sił, niekiedy tylko przekraczając ten odsetek. Jeśli weźmiemy nawet najkorzystniejszy okres, w którym przeciw UPA walczyło 9 pułków piechoty o przeciętnej liczbie 1300 żołnierzy, otrzymamy w sumie 11 700 osób. Jeśli z tego połowa uczestniczyła w ofensywnych działaniach operacyjnych — co zresztą w ówczesnych warunkach zdarzało się rzadko — mieliśmy liczbę 5850 żołnierzy, a wliczając jeszcze wsparcie akcji jednostek wojskowych ze strony UBP, MO i KBW — otrzymamy około 6000 osób.

Dopiero ta liczba może stanowić podstawę do obliczenia stosunku sił między jednostkami WP a UPA⁸⁶. Przyjmując liczbę członków oddziałów UPA i bojówek SB na około 2000 osób, otrzymamy wówczas

⁸⁶ Jeśli za jednostkę obliczeniową przyjmiemy batalion piechoty o stanie 200 żołnierzy, jak to często w praktyce bywało, wówczas mnożąc tę liczbę przez 27 batalionów piechoty otrzymamy 5400 żołnierzy.

stosunek 1 : 3 na korzyść WP. Jeśli doliczymy do UPA przynajmniej 1000 członków SKW, którzy w razie potrzeby organizowani byli w czoty i sotnie oraz wykonywali wraz z UPA zadania bojowo-terrorystyczne — stosunek ten zmniejszy się i wynosić będzie tylko 1 : 2. Tak też było w rzeczywistości. Rzadko kiedy przeciw sotniom UPA wyruszało więcej niż 250—300 żołnierzy, chyba że była to zsynchronizowana akcja paru batalionów lub pułków. Od października 1946 r. do marca 1947 r. proporcja ta ustaliła się nawet w stosunku 1 : 1,5, gdyż w tym czasie operowało zaledwie pięć pułków piechoty WP (trzy z 9 DP i dwa z 8 DP).

Bliższe obliczenia wykazują więc, że mit o zdecydowanej przewadze jednostek WP nad UPA w latach 1945—1946 jak też podtrzymywane do dzisiaj legendy o niezwykłym bohaterstwie nacjonalistów ukraińskich w walce przeciwko „zdecydowanej przewadze” wojska, sił bezpieczeństwa i milicji nie mają realnych podstaw. Przewaga była tylko względna, o czym świadczą powyższe wyliczenia. Natomiast o „bohaterstwie” UPA możemy mówić w pejoratywnym sensie tego słowa. Czoty, sotnie, a nierzadko kurenie UPA poczynali sobie bardzo śmiało wobec bezbronnej ludności polskiej lub nie sprzyjających im Ukraińców, paląc całe wsie i mordując ich mieszkańców. Natomiast bardzo niechętnie podejmowały otwartą walkę z regularnymi oddziałami Wojska Polskiego nawet wówczas, gdy miały liczebną przewagę sił i środków ogniowych. Nierzadko osaczone grupy UPA broniły się z całą zajądłością, ale była to raczej rozpaczliwa determinacja, wynikająca z obawy przed zasłużoną karą, niż świadome bohaterstwo.

Nie należy przy tym zapominać o wnioskach, jakie wypływają z rozwoju i zwalczania ruchu partyzanckiego w okresie drugiej wojny światowej, jak i po jej zakończeniu. Na przykład radziecki, polski i jugosłowiański ruch oporu w tym okresie, a także wietnamski i algierski ruch partyzancki po drugiej wojnie światowej dowiodły, że działający w sprzyjających warunkach terenowych, dobrze uzbrojeni i korzystający z poparcia miejscowej ludności ruch partyzancki może być rozbity tylko przy bezwzględnej przewadze w siłach i środkach strony przeciwnej. Przewaga ta kształtowała się i kształtuje jak 1 : 10, 1 : 20.

W świetle tych doświadczeń ani nasze siły żywe, ani środki techniczne oraz uzbrojenie, jakimi dysponowała władza ludowa w południowo-wschodniej Polsce, nie wystarczały do rozbicia nacjonalistów ukraińskich. Nic więc dziwnego, że Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa w Rzeszowie stwierdzał w marcu 1947 r., iż będące w jego dyspozycji siły „wystarczą tylko do nękania band, a nie do ich niszczenia i całkowitej likwidacji”⁸⁷.

⁸⁷ CAW, 465/57, t. 284, s. 1439, Raport WKB nr 22, 30 III 1947 r.



Przeprawa przez San pododdziałów 30 pp

Obraz możliwości bojowych jednostek WP zwalczających UPA byłby niepełny, gdybyśmy ograniczyli się do kalkulacji liczbowych, a pominęli problemy zaopatrzenia i nastrojów żołnierzy. Tymczasem wyżywienie żołnierzy i zaopatrzenie ich w mundury, bieliznę oraz buty z powodu ogólnych trudności w kraju było wręcz oplakane. Pokojowe normy zaopatrzeniowe, na które przeszło WP, okazały się zupełnie niewystarczające dla jednostek działających w górskich warunkach Rzeszowszczyzny⁸⁸, a ponadto oddziały wojskowe otrzymywały zaopatrzenie poniżej tych norm. Mała kaloryczność, jednostajność pożywienia, opartego częściowo na dostawach kontyngentowych organizowanych przez samo wojsko niż na zaopatrzeniu ze szczebla wyższego, a także złe warunki koszarowe dodatkowo pogarszały warunki bytowe żołnierzy.

Skład osobowy jednostek WP walczących przeciwko nacjonalistycznemu podziemi ukraińskiemu i dokonujących ochrony przesiedleń Ukraińców z Polski był bardzo różnorodny. Służyli w nich w pierwszym okresie Polacy z Ukrainy Zachodniej i „Polski Lubelskiej”. Wielu z nich przed pójściem do wojska należało do AK, BCh, bądź innych organizacji prołondyńskich lub sympatyzowało z nimi. Byli również żołnierze pochodzenia ukraińskiego. Roczny lub dwuletni pobyt w wojsku nie zdołał zatrzeć różnic w spojrzeniu na nowe problemy polityczne, wpływające z faktu objęcia władzy przez masy ludowe. Nie rozumieli do końca

⁸⁸ Tak oceniało sytuację dowództwo GO „Rzeszów”. CAW, 465/57, t. 270, s. 447, Sprawozdanie GO „Rzeszów”, 1—31 VII 1946 r.

i w sposób prawidłowy dokonujących się przemian w kraju. Takie postawy wielu żołnierzy, w tym i części oficerów, rzutowały na stan moralny, dyscyplinę jednostek i stosunek do wykonywanych aktualnie zadań⁸⁹.

Na sposób myślenia i postępowanie żołnierzy silnie wpływały także złe warunki bytowe i inne dolegliwości służby wojskowej⁹⁰. Często nastroje pogarszały się w wyniku wypowiedzi żołnierzy powracających z urlopów, którzy opowiadali, jak NSZ-owcy i inne grupy podziemia prześladowały rodziny wojskowych za to, że ich synowie służą w „komunistycznym wojsku”⁹¹.

Dowództwo i aparat polityczno-wychowawczy podejmowały szereg niezbędnych kroków w celu poprawy stanu moralno-politycznego szeregowców, podoficerów i oficerów. Z jednej strony szeroko rozwijano pracę wyjaśniającą, wskazując na źródła niedomagań, z drugiej zaś surowo karano winnych kradzieży, nadużyć, łamania dyscypliny i porządku wojskowego⁹².

Wypadków maruderstwa i niezdyscyplinowania nie należy jednak generalizować. Zdecydowana większość żołnierzy i oficerów ofiarnie wykonywała swoje obowiązki mimo zrozumiałych obiektywnych trudności i niewygód. „Żołnierze i oficerowie są niezwykle przemęczeni — pisał zca dcy 9 DP do dcy OW Kraków. — Są bataliony..., w których od początku akcji żołnierze i oficerowie nie robierali się do snu... Żołnierze i oficerowie wykonują zadania z niezwykle poświęceniem”⁹³. „Wielu żołnierzy wykazało się męstwem i odwagą — stwierdza jedno z zarządzeń WPW 9 DP — wielu też pomagało przesiedlającej się ludności ukraińskiej... oraz sumiennie i z pełną świadomością powierzonego im zadania ochraniało i zabezpieczało wsie poukraińskie przed rozgrabieniem pozostawionego mienia państwowego. Oprócz tego mamy też i takich (żołnierzy — *przyp. aut.*), którzy... są wzorem cnót żołnierskich i mogą być przykładem dla drugich”⁹⁴. „Żołnierze rwą się do otwartej walki z bandami — meldował szef WPW 3 DP szefowi GZPW 24 września 1945 r. — Nasza pozycja obronna i bierność wywołuje niezadowolenie wśród

⁸⁹ CAW, III-101, t. 115, s. 54, Meldunek bojowy 32 pp, 9 IX 1945 r.; *tamże*, t. 105, s. 383, Meldunek z inspekcji w 34 pp, 28 IX 1945 r.; *tamże*, t. 117, s. 57, 60, Meldunek zcy dcy 8 samodzielnej kompanii zwiadu, 4 XII 1945 r.

⁹⁰ CAW, III-36, t. 159, s. 65, Meldunek zcy dcy 3 DP, 9 X 1945 r.

⁹¹ CAW, III-101, t. 112, s. 46, Meldunek Wydziału Pol.-Wych. 8 DP za okres 15–30 IX 1945 r.

⁹² CAW, III-112, t. 154, s. 78, Sprawozdanie wojskowego sądu polowego 9 DP za czwarty kwartał 1945 r. O dwóch wyrokach śmierci za rabunek (szer. Gabrukiewicz i szer. Łożny z 26 pp) dowiadujemy się z odezwy WPW 9 DP. CAW, III-2, t. 103, s. 72.

⁹³ CAW, III-112, t. 104, s. 80, Meldunek zcy dcy 9 DP do dcy OW Kraków, 1 XI 1945 r.

⁹⁴ *Tamże*, t. 94, s. 101, Zarządzenie WPW 9 DP do zców dców pułków, 24 IX 1945 r.

Samolot łącznikowy
nad rejonem działa-
nia 34 pp



żołnierzy”⁹⁵. Nawet nacjonaliści ukraińscy, którzy mówili w swej propagandzie o przejawach słabego oporu i małej waleczności żołnierzy WP, w poufnych sprawozdaniach stwierdzali, że „często uparcie biją się przeciwko naszym grupom”, przypisując zresztą to zjawisko „propagandzie politruków”⁹⁶.

Oddziały wojskowe zabezpieczające akcję wysiedleńczą i zwalczające UPA nie miały wyznaczonych stałych miejsc postojów, lecz systematycznie je zmieniały, w zależności od otrzymywanych zadań. Sztaby pułków rozlokowywano przeważnie w miastach powiatowych, natomiast batalio-

⁹⁵ CAW, III-2, t. 105, s. 171.

⁹⁶ AKBW, 42/183, s. 143. Sprawozdanie informacyjne rejonowego prowydnyka „Daszyna” za wrzesień 1946 r.

ny, a nawet kompanie w całym rejonie odpowiedzialności pułków. W ten sposób dowództwa pułków nie dysponowały większymi siłami potrzebnymi w określonych sytuacjach. Ta decentralizacja sił była szkodliwa z punktu widzenia potrzeb walki przeciwko zbrojnemu podziemi ukraińskiemu, ale z drugiej strony okazywała się niezbędna do zabezpieczenia akcji przesiedleńczej i ochrony granicy (na przykład 8 DP do listopada 1945 r.). Bardziej dynamiczne sztaby pułków (9 DP) nawet w tych warunkach potrafiły — aby wykonać zaplanowane akcje — łączyć wszystkie bataliony, a w październiku 1945 r. 9 DP działała parokrotnie w niemal pełnym składzie. Możliwości pełniejszego angażowania jednostek do akcji bojowej w sposób scentralizowany wzrastały w miarę kończenia akcji przesiedleńczej w poszczególnych powiatach latem 1946 r. Dyslokację jednostek WP zwalczających UPA przedstawiają załączniki nr nr 43—46.

WALKI WOJSKA POLSKIEGO PRZECIWKO UPA (LIPIEC 1945 R. — MARZEC 1946 R.)

Od lipca 1945 r. do kwietnia 1946 r. działania bojowe jednostek WP przeciwko UPA miały charakter wstępny. Zasięg i skuteczność operacji były niewielkie, a stosowana taktyka mało odbiegała od działań wojsk regularnych na froncie. Dopiero pod koniec tego okresu dokonano krytycznej oceny dotychczasowych działań zarówno w sensie ich organizowania, jak i stosowanej taktyki walki.

Należy przypuszczać, że Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, podejmując decyzję skierowania jednostek wojskowych do walki przeciwko polskiemu i ukraińskiemu podziemi zbrojnemu, nie było dobrze poinformowane o złożoności samego zjawiska, jak również nie spodziewało się, że wystąpią większe trudności w trakcie działań przeciwko wrogowi dobrze maskującemu się i stosującemu zasady taktyki partyzanckiej. Sądzono, że wystarczy skierować kilka dywizji, które w krótkim czasie w ataku frontalnym rozbiją istniejące oddziały i grupy podziemia, a problem zostanie rozwiązany. Wyrazem takiego pojmowania zagadnienia jest rozkaz NDWP z 24 maja 1945 r., który — wydzielając 1, 3 i 9 DP do walk przeciwko podziemi — nakazywał „zlikwidować w zdecydowany i energiczny sposób w jak najkrótszym czasie bandy dywersyjne oraz zapewnić miejscowym władzom i ludności normalne warunki pracy”⁹⁷. Z dalszej treści rozkazu wynikało, że rozbicie podziemia miało być dokonane w ciągu jednej operacji metodą regularnych działań wojennych.

⁹⁷ CAW, III-1, t. 36, s. 179, Rozkaz NDWP nr 000289/op., 24 V 1945 r.

Nakreślony w tym dokumencie sposób działania na długo zaciążył na taktyce zwalczania podziemia. „Przy przeprowadzaniu operacji — głosił rozkaz — dowódcy dywizji wysyłać będą oddziały piechoty obowiązkowo wzmocnione przydzieloną artylerią i czołgami, licząc jeden dyon artylerii na pułk piechoty i 1—2 baterie na baon piechoty. Dla wykonania operacji wysyłać zasadniczo jeden pułk, wyjątkowo jeden batalion, w żadnym wypadku mniejsze pododdziały... Działania oddziałów wydzielonych do przeprowadzenia operacji powinny mieć śmiały i zdecydowany charakter, aby manewrem oskrzydłującym otoczyć rejon i zmusić bandę do kapitulacji, a na wypadek odmowy prowadzić walkę aż do zupełnego jej zniszczenia”⁹⁸.

Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej z 3 grudnia 1945 r. stanowił pierwszą próbę krytyki dotychczasowych doświadczeń w zwalczaniu podziemia i sugerował przejście do długofalowej walki. „Nasilenie bandytyzmu w kraju nie tylko nie maleje, ale w niektórych okolicach wzrasta. Stwierdzono, że przyczyną tego są z jednej strony niedostateczne często siły Milicji Obywatelskiej i organów bezpieczeństwa, zaś z drugiej strony nie zawsze wystarczająca, a nieraz opieszła pomoc wojska”⁹⁹. W celu zapewnienia krajowi spokoju, porządku i warunków prawidłowego rozwoju minister obrony narodowej rozkazywał dowódcom okręgów wojskowych, by niezwłocznie określili granice rejonów odpowiedzialności wszystkich komendantów garnizonów i dowódców oddziałów. Tych ostatnich obarczono współodpowiedzialnością — obok władz cywilnych — za bezpieczeństwo swojego rejonu i zobowiązano do podejmowania — wspólnie z UBP i MO — akcji skierowanych przeciwko podziemi, udzielania tym organom na ich żądanie niezwłocznej pomocy, przejawiania własnej inicjatywy w walce z podziemiem¹⁰⁰.

Pierwsza rozpoczęła walkę przeciwko nacjonalistom ukraińskim 9 DP — w końcu czerwca 1945 r. Dowództwo dywizji również wyobrażało sobie, że likwidacja UPA jest sprawą prostą i szybką. Świadczyły o tym wydawane wówczas podległym jednostkom rozkazy. I tak na przykład w planie działania 9 DP z 24 czerwca 1945 r. nakazywano 30 pp oraz 1 i 2 batalionom 26 pp „zlikwidować znajdujące się w tych rejonach (powiaty: Przemyśl, Brzozów i część pow. przeworskiego — *przyp. aut.*) bandy, zebrać broń i zaprowadzić porządek drogą przeczesywania lasów i wsi”¹⁰¹. Operację tę zamierzano przeprowadzić w ciągu czterech dni, działając na ślepo na obszarze prawie trzech powiatów. Takie rygorystyczne a nierealne

⁹⁸ *Tamże*, s. 180.

⁹⁹ CAW, III-112, t. 3, s. 72, Rozkaz MON nr 306, 3 XII 1945 r.

¹⁰⁰ *Tamże*.

¹⁰¹ CAW, III-112, t. 6, s. 120. Plan działania dla przeprowadzenia obław, przeczesywania lasów i wsi, celem likwidacji band, zbioru broni i ustanowienia porządku... Sztab 9 DP, 24 VI 1945 r.

zadania stawiano w tym czasie jednostkom wszystkich oddziałów walczących przeciwko UPA. Dopiero w październiku—listopadzie 1945 r. rozkazy bojowe były mniej ogólnikowe.

Zgodnie z rozkazami NDWP operacje przeprowadzono dużymi oddziałami w składzie batalionu, pułku, a nawet dywizji, co szczególnie występowało w 9 DP. Kiedy jednak akcje bojowe, prowadzone przez pułki w całości, nie dały pożądaných wyników, nastąpiło przejście do działań siłami 1—2 batalionów¹⁰². W pułkach organizowano oddziały wydzielone do zwalczania UPA, które określano różnie. W 3 DP nazywano je „grupami szturmowymi” lub „oddziałami szturmowymi”. Liczyły one do 200 żołnierzy, a w ich skład wchodził z zasady pododdział zwiadowczy piechoty oraz wzmocnienie artyleryjskie¹⁰³. Podobne „grupy szturmowe” zalecano utworzyć w 5 pp, wyposażając je w furmanki, a także — w miarę możliwości — w samochody, by mogły szybciej przybywać na miejsca akcji¹⁰⁴. W 9 DP utworzony został w styczniu 1946 r. oddział manewrowy w składzie dwóch batalionów (I/28 pp i I/30 pp) pod dowództwem mjr. Teodora Czerkaszy. Przeprowadził on szereg udanych akcji w rejonie Birczy, Żohatyna, Ulucza, Jasienicy i Huty w pow. Przemyśl¹⁰⁵. W 8 DP tworzone były doraźnie grupy operacyjne do wykonywania zadań interwencyjnych¹⁰⁶, ale przeciążenie innymi obowiązkami nie pozwalało tym oddziałom na prowadzenie systematycznych działań przeciwko UPA¹⁰⁷. Do kwietnia 1946 r. działania wojskowe przeciw UPA miały z reguły charakter defensywny. Tylko niewielki procent akcji był z góry zaplanowany. W większości wypadków oddziały interweniowały po otrzymaniu wiadomości o napadzie terrorystycznym, rabunkowym lub podpaleniu dokonanym przez UPA. Były to najczęściej spóźnione pościgi za sotnią lub czotą, która zdążyła się już ukryć lub przerzucić w inny teren¹⁰⁸. Pościgi takie, dokonywane przeważnie pieszo, ogromnie męczyły żołnierzy, nie przynosząc żadnych lub bardzo małe rezultaty¹⁰⁹.

W zakresie taktyki stosowano przede wszystkim: przeczesywanie lasów, oblawy i rewizje we wsiach, okrażanie kompleksów leśnych i ostrzeliwanie ich z artylerii oraz moździerzy, demonstrowanie siły w formie

¹⁰² Tyliśczak, op. cit., s. 46.

¹⁰³ CAW, III-36, s. 89—112, Dziennik działań bojowych 3 DP.

¹⁰⁴ CAW, III-23, t. 38, Rozkaz specjalny dcy OW Łódź dla 5 pp, 8 XI 1945 r.

¹⁰⁵ Tyliśczak, op. cit., s. 66.

¹⁰⁶ M. Juchniewicz, S. Rzepiński, *Szlakiem 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1961, s. 132.

¹⁰⁷ CAW, III-101, t. 13, s. 581, Meldunek bojowy 34 pp, 10 XI 1945 r.

¹⁰⁸ W. Szota, *Siły Zbrojne PRL w walce z reakcyjnym podziemiem zbrojnym (1945—1948)*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1965 s. 62.

¹⁰⁹ Taki charakter miał np. pościg batalionu piechoty 26 pp, 30 pp oraz dywizjonu artylerii 40 pal za sotnią „Burlaka”, która w nocy z 15 na 16 XI 1945 r. napadła na wieś Pikulice na przedmieściu Przemyśla. Przeszukano okoliczne wsie i lasy. Nikogo nie schwytano, zabito jednego banderowca. Pościg był wyraźnie spóźniony. CAW, III-112, t. 13, s. 13, Meldunek 9 DP, 17 XI 1945 r.



Pododdziały 9 DP w Birczy

przemarszu przez wsie kolumn wojsk w pełnym uzbrojeniu, patrolowanie dróg i organizowanie zasadzek.

Przeczesywanie terenu polegało na przeszukiwaniu kompleksów leśnych lub terenu niezalesionego, w którym spodziewano się spotkać oddziały UPA. Tyraliera żołnierzy, rozmieszczonych w odstępach od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów — w zależności od liczby żołnierzy, ukształtowania i pokrycia terenu — dokonywała dość powierzchownych oględzin terenu. Inne pododdziały zajmowały pozycje ogniowe na przeciwnych skrajach lasu, skrzyżowaniach dróg i przesiekach, uniemożliwiając wycofanie się nieprzyjaciela z przeczesywanego terenu. Przeciwnik jednak, znając dobrze teren i umiejętnie maskując się, przeczekiwał przejście tyraliery w ukryciu, a były nawet wypadki, że atakował z tyłu mniejsze grupy żołnierzy. Dowództwo operującego oddziału nawet w wypadku zetknięcia się z grupą UPA nie rozporządzało silniejszym odwodem do jej zlikwidowania. Przeczesywanie terenu, zanim tej formy zwalczania nieprzyjaciela częściowo nie udoskonalono w 1946 r., było działaniem ogromnie męczącym i nieefektywnym. Oto parę przykładów z działań 9 DP.

15 października 1945 r. 26 i 30 pp, 40 pal, batalion zbiorowy 17 DP i II/28 pp przeprowadziły przeczesywanie kompleksu leśnego w południowej części pow. Przemyśl. Górzysty (500—600 m n.p.m.) kompleks leśny o powierzchni około 100 km² przeszukiwano w ciągu jednego dnia.

Zabito 17 i aresztowano 48 osób. Zniszczono 9 schronów. Była to jeszcze stosunkowo udana akcja¹¹⁰. W dniach 26—28 października 1945 r. 9 DP przeczesywała kompleks leśny między Kuźminą, Birczą i Przemyślem. Trzy pułki przeszukiwały lasy i osiedla z kierunku Birczy na Przemyśl w prostokacie długości około 20 i szerokości około 10 km. Jeden pułk blokował lasy od strony północno-wschodniej. Wynik operacji: jedna osoba zabita. Żadnych oddziałów UPA nie spotkano¹¹¹. Charakterystyczną dla tamtego okresu operację planował 36 pp 8 DP na 21 października 1945 r. Pułk, podzielony na siedem grup w sile około kompania każda, wykonać miał siedem akcji w rejonie Ropienka — Wojtkowa — Leszczawate, stosując przeczesywanie lasu i miejscowości, okrążenia, rewizje i zasadzki. Rejon objęty planem akcji był niewspółmiernie duży w stosunku do sił pułku, a działania poszczególnych grup miały być prowadzone oddzielnie bez ścisłego współdziałania¹¹².

Demonstrowanie siły, jako metody psychologicznego oddziaływania na nieprzyjaciela, okazało się nieskuteczne i w szybkim czasie przez dowódców jednostek zaniechane. Zasadzki w początkowym okresie działań stosowane były bardzo rzadko. Urządzanie ich, bez uprzedniego rozpoznania dróg przemarszu i miejsca pobytu poszczególnych sotni UPA, miało się z celem. Zasadzki takie tkwiły na jednym miejscu, nie doczekawszy się nadejścia przeciwnika, albo były zawczasu wykrywane zarówno przez wywiad, jak i obserwację UPA, i omijane. Doświadczenia tego rodzaju nie tylko zniechęcały dowódców oddziałów do organizowania zasadzek, ale rodziły tendencje do ich niedoceniań. Wielu dowódców nie doceniało również organizacji ubezpieczenia własnych oddziałów na postoju w garnizonach. Zachęciło to oddziały UPA do dokonywania napadów na sztaby pułków i batalionów. Dokonano ich między innymi na garnizon 28 i 30 pp w Birczy, Kuźminie i Pikulicach oraz na garnizon 8 pp w Lubyczy Królewskiej i Lubyczy Kniazie. W związku z tym ostatnim napadem dowództwo 3 DP w rozkazie specjalnym z 9 marca 1946 r. stwierdzało: „Obrona pułku zorganizowana była tylko na mapie i w dokumentach. W rzeczywistości obrony nie było. Stanowisk ogniowych wokół garnizonu nie urządzano. Patrolowanie wsi zorganizowano niedostatecznie. Łączności z batalionami w czasie boju nie było”¹¹³. Następstwem tych wypadków były surowe zarządzenia nakazujące organizację obrony i ubezpieczenia garnizonów.

¹¹⁰ CAW, III-112, t. 6, s. 143, Rozkaz bojowy specjalny 9 DP nr 4, 10 X 1945 r.: *tamże*, t. 15, s. 2, Sprawozdanie z wyników operacji za okres 11 — 15 X 1945 r.

¹¹¹ CAW, III-112, t. 5, s. 10, Meldunek 9 DP, 1 XI 1945 r.

¹¹² CAW, III-101, t. 14, s. 653—655, Plan przeprowadzenia operacji przez 36 pp w dniu 21 XI 1945 r.

¹¹³ CAW, 24/52, t. 532, s. 42. Podobne zarzuty formułowane były pod adresem dtwa 30 pp po napadzie na Pikulice 15 XI 1945 r. *Tamże*, III-112, t. 7, s. 236.

Jeśli akcje bojowe jednostek WP były wcześniej zaplanowane i miały charakter ofensywny oraz zakładały zastosowanie manewru, a nie uderzenia czołowego, to — mimo braku dobrego rozpoznania — przynosiły mniejsze lub większe rezultaty. Takich akcji, które można uznać za udane, było wiele w omawianym okresie. 31 stycznia 1946 r. zorganizowano akcję przeciw sotni „Didyka”, kwaterującej w lasach w obrębie Przebyszewa w pow. Lesko. Trzy grupy operacyjne wydzielone z 34 i 36 pp oraz 37 pal okrążyły obiekt ataku i po dziesięciominutowym przygotowaniu artyleryjskim ruszyły do koncentrycznego natarcia. Zabito 23 i wzięto do niewoli 2 banderowców, zniszczono około 20 ziemianek¹¹⁴. 1 stycznia 1946 r. pododdziały 26 i 28 pp urządziły koło wsi Lachowa zasadzkę na sotnię „Jara”. Zabito 56 i wzięto do niewoli 12 członków sotni¹¹⁵. 3 stycznia 1946 r. 2 batalion 26 pp w starciu pod Łomną zabił 100 ukraińskich nacjonalistów¹¹⁶. Oddziały 9 DP przeprowadziły od 1 do 23 stycznia 1946 r. 13 akcji, w wyniku których UPA poniosła duże straty: 427 zabitych i 105 wziętych do niewoli¹¹⁷. W lutym 1946 r. w 12 akcjach straty UPA wyniosły 132 zabitych i 198 wziętych do niewoli (jeńcy i osoby podejrzané)¹¹⁸. W marcu 1946 r. przeprowadzono 21 akcji, w wyniku których oddziały 9 DP zabiły 93 nacjonalistów ukraińskich, wzięły do niewoli lub aresztowały 335 osób¹¹⁹. W marcu oddziały 8 DP przeprowadziły 35 akcji, zadając UPA poważne straty: 86 zabitych, 44 rannych, 27 wziętych do niewoli; ponadto aresztowano 55 podejrzanych¹²⁰.

WALKI WOJSKA POLSKIEGO PRZECIWKO UPA (KWIECIEŃ 1946 R. — PAŹDZIERNIK 1946 R.)

Przejsie do kolejnego okresu walk przeciwko UPA, w którym działania — w wyniku utworzenia 5 kwietnia 1946 r. Grupy Operacyjnej „Rzeszów” — przybrały bardziej zorganizowany i ofensywny charakter, co nie dokonało się od razu. Poprzedzono je szeregiem krytycznych ocen i analiz prowadzonych już od stycznia 1946 r. w Oddziale Operacyjnym Sztabu Generalnego.

¹¹⁴ M. Redziński, *8 Dywizja Piechoty w walce z bandami UPA na południowo-wschodnim obszarze Polski (lipiec 1945 r. — lipiec 1947 r.)*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1966, s. 42—43.

¹¹⁵ CAW, III-2, t. 103, Zestawienie działań 9 DP za okres 1—23 I 1946 r.

¹¹⁶ *Tamże*.

¹¹⁷ *Tamże*.

¹¹⁸ CAW, 465/57, t. 253, s. 36, Zestawienie działań 9 DP przeciw UPA za okres 1—28 II 1946 r.

¹¹⁹ CAW, 465/57, t. 254, s. 231, Zestawienie działań 9 DP przeciw UPA za okres 1—31 III 1946 r. Trzy akcje przeprowadzone były przez 14 pp, w których ujęto trzech podejrzanych.

¹²⁰ CAW, 465/52, t. 254, s. 250, Sprawozdanie DOW-V, kwiecień 1946 r.

Należy przy tym podkreślić, że zarówno władze cywilne, jak i wojskowe od początku zwalczania nacjonalistów ukraińskich przywiązywały dużą wagę do politycznego rozładowania podziemia ukraińskiego. Zasadniczą rolę odgrywała praca polityczno-propagandowa prowadzona wśród ludności ukraińskiej przez partie i stronnictwa polityczne stojące na gruncie władzy ludowej oraz aparat polityczno-wychowawczy pułków i dywizji. Podkreślano przede wszystkim potrzebę realizacji umowy polsko-radzieckiej o wymianie ludności polskiej i ukraińskiej, jako umowy słusznej z punktu widzenia interesów zaprzyjaźnionych sąsiadów. Akcentowano prawa i obowiązki Ukraińców żyjących w granicach państwa polskiego. Wskazywano na szkodliwość działalności nacjonalistów ukraińskich wymierzonej w bezpieczeństwo i spokojny byt zarówno Polaków, jak i Ukraińców w południowo-wschodniej Polsce oraz nawoływano ludność ukraińską do współdziałania z władzą ludową we wszystkich sprawach, w tym także w zwalczaniu OUN-UPA. Przeciwdziałano również propagandzie nacjonalistów ukraińskich.

Praca ta przyniosła częściowe rezultaty we wszystkich omawianych dziedzinach. Jednakże nie była ona w stanie ograniczyć działalności OUN-UPA. Ich nieprzejeżdżana wrogość wobec demokratycznej Polski nie pozostawiała żadnego marginesu na słowne argumenty z naszej strony. W tej sytuacji, w interesie spójności państwa i jego rozwoju, w interesie spokoju obywateli, niezbędne okazało się użycie przez władzę ludową siły zbrojnej.

W styczniu 1946 r. opracowano w Sztabie Generalnym WP dokument pod nazwą *Rozważania o walce z bandytyzmem*, w którym poddano ocenie dotychczasowe działania przeciwko UPA¹²¹. We wstępie autorzy opracowania wskazywali, iż powiązania UPA z ludnością ukraińską są główną przyczyną trwałości oraz dobrej konspiracji jej oddziałów. Aby pozbawić nacjonalistów ukraińskich źródeł oparcia, należało jak najszybciej zrealizować umowę o wysiedleniu ludności ukraińskiej, osadzić na tych terenach Polaków-repatriantów z ZSRR i wzmocnić pracę polityczną na tych obszarach. Dotychczasowy udział wojska w zwalczaniu UPA został oceniony jako niezadowolający, a do podstawowych braków zaliczano: zły wywiad, niezdecydowane działanie, niedostateczną manewrowość i ruchliwość oddziałów, złe zaopatrzenie materiałowe, brak środków transportowych, złe umundurowanie, brak obuwia dla 40% żołnierzy OW Kraków oraz wydzielanie do działań bojowych zbyt małych sił. Krytycznie oceniono także dotychczasowy system dowodzenia i kierowania operacjami. 8 i 9 DP, podlegające pod względem operacyjnym Sztabowi Generalnemu, a nie Okręgowi Wojskowemu w Krakowie, dzia-

¹²¹ CAW, 465/57, t. 253, s. 47–52, *Rozważania o walce z bandytyzmem* opracowane przez Oddział Operacyjny Sztabu Generalnego WP, 23 I 1946 r.



Wymarsz pododdziału 30 pp na zasadzkę w rejonie Horyńca

ły w istocie samodzielnie bez żadnego kierownictwa. Podobnie 3 DP, oderwana od swego okręgu w Lublinie i przerzucona do woj. rzeszowskiego, pozostawiona była sama sobie. W rezultacie za walkę przeciwko UPA odpowiedzialność ponosili dowódcy dywizji, natomiast dowódcy okręgów oraz ich sztaby w Lublinie i Krakowie byli od niej zwolnieni. Wynikał z tego również brak współdziałania między jednostkami.

W celu usprawnienia dalszej walki przeciw ukraińskiemu podziemi zbrojnemu Oddział Operacyjny Sztabu Generalnego WP proponował:



5 kompania 30 pp przed wymarszem na zasadzkę

— powierzenie kierownictwa walki przeciwko UPA dowódcom okręgów wojskowych i ich sztabom;

— wydzielenie ze sztabu OW Kraków grupy operacyjnej do rejonu Rzeszowa, która koordynowałaby działalność 8 i 9 DP;

— wzmocnienie 8 i 9 DP środkami transportowymi uzyskanymi z reformowanej w Krakowie 17 DP (przydzielenie na każdy batalion 1—2 samochody ciężarowe);

— wycofanie z woj. rzeszowskiego 3 DP i podporządkowanie jej dowództwu OW Lublin;

— przydzielenie 8 i 9 DP rejonów działania i odpowiedzialności za ich stan bezpieczeństwa. Podzielenie pasów działania dywizji na odcinki pułkowe;

— prowadzenie przeszkolenia bojowego oddziałów nie zaangażowanych w akcjach przeciwko podziemi.

W omawianym dokumencie po raz pierwszy wspomniano o potrzebie utworzenia grupy operacyjnej dla woj. rzeszowskiego. Sprecyzowano również wstępnie zakres obowiązków takiej grupy w dziedzinie kierowania akcjami bojowymi, współpracy z władzami administracyjnymi, organami bezpieczeństwa i milicji, a także organizowania pracy politycznej wśród żołnierzy oraz ludności cywilnej.

Koncepcję usprawnienia kierownictwa działaniami wojskowymi przeciwko UPA zawarł także w notatce z 25 lutego 1946 r. zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, gen. bryg. Stefan Mossor¹²². Analizując przyczyny dotychczasowych niepowodzeń w zwalczaniu podziemia zbrojnego, za główną z nich autor uznał brak zarówno „jednolitego, sprężystego kierownictwa ogólnego”, jak i „jednolitych kierownictw, względnie dowództw, najważniejszych obszarów, które miałyby w ręku wszystkie siły i środki potrzebne do zaprowadzenia spokoju i porządku”. Gen. Mossor postulował utworzenie dowództw trzech grup operacyjnych dla województw: warszawskiego, olsztyńskiego, lubelskiego i rzeszowskiego, zaopatrzenia ich w kilka lekkich samolotów dla rozpoznania i łączności, w środki łączności radiowej, samochody pancerne lub lekkie czołgi, a także sprzęt samochodowy w celu umożliwienia operacjom szybkiego tempa¹²³.

W innym opracowaniu Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego z lutego 1946 r. znalazło się stwierdzenie, że „likwidacja band ukraińskich w rejonie Rzeszowa winna być kontynuowana równocześnie z przesied-

¹²² Tamże.

¹²³ Poddano również krytyce metodę przerzucania pułków zbyt daleko od ich baz szkoleniowo-zaopatrzeniowych, jakimi były dywizje. Dotyczyło to m. in. 5 pp stacjonującego w Hrubieszowie i 49 pp we Włodawie. Tamże, s. 147.

Oficerowie 28 pp
(pierwszy od lewej
kpt. B. Bublewicz)



laniem ludności ukraińskiej. Można przypuszczać — czytamy dalej — że z zakończeniem przesiedleń będą zlikwidowane i bandy ukraińskie, które w rzeczywistości tracą też bazy wypadowe”¹²⁴. Zasada łączenia przesiedleń ze zwalczaniem UPA była słuszna. Każdy dzień bowiem przynosił dowody tego, że pewna część ulegającej wpływom nacjonalizmu ludności ukraińskiej udzielała systematycznie pomocy oddziałom UPA zarówno w sensie materialnym, jak i ludzkim. Ułatwiała im ponadto ukrycie się. prowadziła na rzecz OUN-UPA wywiad, udzielała informacji itp.

Badając dalej przyczyny, z powodu których nie zlikwidowano zbrojnego podziemia ukraińskiego w zimie 1945/46 i pierwszych miesiącach wiosennych, Sztab Generalny stwierdzał, że złożyły się na to: słaba znajomość terenu przez jednostki wojskowe biorące udział w akcjach, brak współdziałania między jednostkami wojskowymi z jednej strony a tymi jednostkami oraz władzami administracyjnymi, organami UB, MO

¹²⁴ CAW, 465/57, t. 241, s. 168, Notatka szefa Oddziału Operacyjnego do szefa Sztabu Generalnego WP, II 1946 r.

i KBW z drugiej; słabe rozpoznanie i wywiad, nieobsadzenie rejonów oczyszczonych z grup podziemia; brak doświadczenia w zakresie taktyki, zmniejszanie się stanów dywizji w wyniku demobilizacji, jak również opóźnionego napływu rekrutów, brak zarówno transportu samochodowego, jak i materiałów pędnych, co zmniejszało ruchliwość oddziałów, a więc i tempo akcji. Ponadto — zdaniem Sztabu Generalnego — „dywizje zajęte przesiedlaniem ludności ukraińskiej na pewien czas zaniechały walki z bandytyzmem”¹²⁵.

W marcu 1946 r. naczelne władze państwowe podjęły wiele doniosłych decyzji zmierzających do pełniejszej koordynacji i intensyfikacji działań skierowanych przeciwko podziemiu zbrojnemu w Polsce. Powstał centralny organ kierowniczy, składający się z przedstawicieli WP, KBW, UBP i MO — Państwowy Komitet Bezpieczeństwa¹²⁶. Cały kraj podzielono na czternaście stref operacyjnych, a we wszystkich województwach utworzono Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa. W celu zabezpieczenia realizacji ogólnopaństwowego planu walki przeciwko wrogom władzy ludowej przeprowadzono częściową dyslokację jednostek wojskowych i KBW¹²⁷.

Decyzje te miały istotny wpływ na zwalczanie ukraińskiego podziemia zbrojnego. Wyłoniła się możliwość skoordynowania rozproszonych dotąd wysiłków wojska, KBW, organów MO i UBP. Miał się tym zająć utworzony w Rzeszowie — na podstawie wytycznych operacyjnych PKB z 29 marca 1946 r. — Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa¹²⁸.

Przed WKB w Rzeszowie postawiono następujące zadania: „Jednocześnie kierownictwa sił zbrojnych i środków będących w dyspozycji dowództwa WP, organów bezpieczeństwa i MO, rozlokowanych na terenie woj. rzeszowskiego, oraz wykorzystanie tychże w celu:

a) walki z bandytyzmem, niezależnie od jego pochodzenia i kierunku politycznego;

¹²⁵ *Tamże*, s. 292, Sprawozdanie Sztabu Generalnego WP o wynikach walki z bandytyzmem w okresie zimowym i wiosennym 1945—1946, maj 1946 r.

¹²⁶ Na czele Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa stała Rada Bezpieczeństwa w składzie: przewodniczący — minister obrony narodowej, członkowie — minister bezpieczeństwa, zastępca ministra obrony narodowej do spraw pol.-wych., szef Sztabu Generalnego WP, dowódca KBW, komendant główny MO. CAW, t-253/465, K. 148.

¹²⁷ E. Andrzejewska, *Straty osobowe, uzbrojenia oraz sprzętu LWP w czasie walk z podziemnymi siłami zbrojnymi w okresie od czerwca 1945 r. do grudnia 1947 r.*, Referat materiałowy, AWIH, Warszawa 1962.

¹²⁸ W skład Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie weszli:
— przewodniczący Komitetu — płk Wieliczko (dca 9 DP),
— zca dcy 9 DP do spraw polityczno-wychowawczych — ppłk Czarnota, szef sztabu 9 DP — ppłk Gierasimienko,
— szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — kpt. Wiśniewski,
— dca WBW Rzeszów — ppłk Wnukowski,
— wojewódzki komendant MO — mjr Orłowski.



Tyraliera 30 pp przeczesuje las

b) zabezpieczenia przed napadami ważniejszych obiektów o znaczeniu państwowym, komunikacji kolejowej i drogowej;

c) utrzymania ogólnego porządku, a w szczególności w rejonach oczyszczonych z band, osadzając w nich organy miejscowej władzy oraz UB i MO;

d) przesiedlenia ludności ukraińskiej do Związku Radzieckiego, prze-



Oficerowie 1 batalionu 28 pp w rejonie Birczy

de wszystkim z powiatów pogranicznych oraz z powiatów dotkniętych klęską bandytyzmu”¹²⁹.

Do walki przeciwko polskiemu i ukraińskiemu podziemi zbrojnemu w woj. rzeszowskim utworzono Grupę Operacyjną „Rzeszów”, która 5 kwietnia 1946 r. przystąpiła do działań. W dniu tym jej skład oraz dyslokacja jednostek były następujące:

- 8 DP — Sanok, Brzozów, Lesko (i Jasło — 19 Sam. Baon Sap.);
- 9 DP — Przemyśl, Jarosław, Lubaczów (i Dębica — 20 Sam. Baon Sap.);
- 14 PP — pow. Lubaczów;
- 18 pp — Sanok, Lesko, Krosno (przesuwany);
- 8 Oddział WOP — Przemyśl;
- 39 Komenda Odcinka WOP — Gorlice;
- Wojewódzka Komenda MO — Rzeszów;
- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa — Rzeszów;
- Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego — Rzeszów¹³⁰.

Ze składu grupy i dyslokacji jednostek wynika, że na teren woj. rzeszowskiego żadne nowe jednostki wojskowe nie przybyły i zachowano ich stan z marca 1946 r., kiedy to odeszła 3 DP, a z 6 DP przysłano 14 i 18 pp. Dyslokację oddziałów GO „Rzeszów” w kwietniu 1946 r. obrazuje załącznik nr 47. Ilość sił przeznaczonych do zwalczania ukraińskiego podziemia wcale nie wzrosła. Obowiązek ten spoczywał nadal na 8 i 9 DP oraz — do połowy lipca 1946 r. — na 14 i 18 pp. Jednostki te otrzymywały ponadto doraźne zadania zwalczania grup polskiego podziemia. Pozostałe siły GO „Rzeszów” rozlokowano w powiatach opanowanych przez podziemie polskie, a do walki przeciw UPA wydzielaly one niewielkie grupy współdziałające z jednostkami wojskowymi.

Zwalczaniem nacjonalistów ukraińskich w południowo-wschodnich powiatach woj. lubelskiego miała zająć się 3 DP, której podporządkowano operacyjnie 5 pp stacjonujący w Hrubieszowie¹³¹. Nie stwierdzono, aby do organizacji współdziałania w akcjach przeciw oddziałom UPA na pograniczu woj. lubelskiego i rzeszowskiego ustalono jakieś instytucjonalne formy kontaktów między dowództwem 3 DP a dowództwem GO „Rzeszów”.

Sens powołania GO „Rzeszów” nie polegał więc na zwiększeniu sił do walki przeciw podziemi, ale sprowadzał się do bardziej celowego wykorzystania istniejących formacji. Przez utworzenie dowództwa GO i jego

¹²⁹ CAW, 465/57, t. 256, s. 56, Plan pracy Rzeszowskiego Komitetu Bezpieczeństwa na okres: kwiecień, maj i czerwiec 1946 r., 13 IV 1946 r.

¹³⁰ CAW, 465/57, t. 272, s. 1127, Sprawozdanie z całokształtu działań i prac Grupy Operacyjnej „Rzeszów” za okres 5 IV — 31 X 1946 r.

¹³¹ CAW, 465/57, t. 256, s. 192—198, Plan operacyjny DOW-VII, 23 IV 1946 r.

Defilada 34 pp w
Baligrodzie (28 lipca
1946 r.)



ściłą współpracę z Wojewódzkim Komitetem Bezpieczeństwa w Rzeszowie zamierzano:

- skoordynować wysiłki wszystkich formacji i jednostek walczących przeciwko podziemi zbrojnemu;
- nadać tej walce bardziej planowy i zorganizowany charakter;
- uczynić ją bardziej skuteczną przez nadanie jej ofensywnego charakteru i przystosowanie własnej taktyki do metod walki podziemia;
- zakończyć akcję przesiedlania ludności ukraińskiej, rozbić podziemie polskie i ukraińskie na Rzeszowszczyźnie, zaprowadzić porządek i bezpieczeństwo w terenie.

Zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy WP i dowódcy GO „Rzeszów” „wykonanie tych zadań miało być zakończone do 20 lipca 1946 r.”¹³² Termin ten okazał się jednak nierealny. W praktyce dowództwo GO „Rzeszów”, które wydzielono ze składu DOW-V, sprawowało kierownictwo jedynie nad jednostkami WP — 8 i 9 DP oraz uzgadniało ich działania z organami UBP, MO i KBW przez Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa. Sądząc po sposobie przygotowania planów działania w WKB, GO „Rzeszów” (rozumiana jako skoordynowane dowództwo nad 8 i 9 DP) była jego organem wykonawczym do zwalczania ukraińskiego podziemia zbrojnego.

Podstawowym problemem, który oddziały GO musiały rozwiązać, była potrzeba doskonalenia taktyki walki przeciwko UPA. Można tak sądzić na podstawie wytycznych dowództwa GO „Rzeszów” z 18 kwiet-

¹³² CAW, 465/57, t. 262, s. 342, Rozkaz GO „Rzeszów” nr 10, 7 VII 1946 r.

nia 1946 r.¹³³ Poddano w nich krytyce dotychczasowe metody walki, określając je jako „niedokładne przeczesywanie lasów i osiedli“ oraz spóźnione na ogół operacje pościgowe dokonywane w sposób niezamaskowany i bez należytego rozpoznania. Zlikwidowanie podziemia w woj. rzeszowskim wytyczne uzależniały od niezwłocznej zmiany taktyki i przejście do działań czysto ofensywnych. Praktyczne zalecenia GO „Rzeszów“ były w tym zakresie następujące:

— poszukiwać przez intensywny wywiad wiadomości o już istniejących, względnie dopiero tworzących się oddziałach i niszczyć w zarodku zanim zdołają one przeprowadzić nowe napady. W tym celu nie należy trzymać się biernie i kurczowo swoich miejsc postoju, ale operować ruchliwie po całym rejonie, za który oddział jest odpowiedzialny;

— metoda likwidowania oddziałów podziemia powinna być uzależniona od ich liczebności i charakteru. Jeśli będzie to oddział w sile 50—100 osób, to na jego likwidację wydzielić takie siły, które byłyby zdolne okrążyć i zniszczyć go. W celu zlikwidowania małej grupy dywersyjnej lub rabunkowej należy wykorzystywać nieduże, ale ruchliwe grupy, które niszczyłyby przeciwnika na miejscu przestępstwa¹³⁴.

Podkreślano wagę wiadomości dostarczanych dowództwu oddziałów przez wywiad agenturalny i zwiad wojskowy. Sprecyzowano również na czym ma polegać tzw. przeczesywanie lasów. Wytyczne nakazywały dokonywać przemarszów na akcje pod osłoną nocy i zwracać większą uwagę na ubezpieczenie wojsk w marszu oraz na postoju.

Przedstawione wyżej wskazówki taktyczne nie były w pełni doskonałe. Co prawda słusznie krytykowano stare metody działań przeciw podziemi, prawidłowo akcentowano potrzebę zwiększenia ruchliwości oddziałów, polepszenia pracy wywiadu agenturalnego i zwiadu bojowego, lepszego ubezpieczenia oddziałów i dokonywania przemarszów nocą. Ale jednocześnie wytyczne zawierały w sobie tę samą chorobę, którą zamierały zwalczać. Dowództwo GO „Rzeszów“, zamiast pokusić się o wypracowanie w oparciu o dotychczasowe doświadczenia nowych rozwiązań taktycznych, zalecało stosowanie starej taktyki przeczesywania lasów i osiedli z niewielkimi tylko poprawkami. Nie zakazano nawet wyeliminowania ciężkiego sprzętu, a odwrotnie — polecano używać czołgów nawet do działań zwiadowczych¹³⁵. Takiej formy walki przeciw

¹³³ CAW, 21/52, t. 745, s. 1—3, Wytyczne GO „Rzeszów“ dla dowódców jednostek i oddziałów prowadzących działania zwalczania i likwidacji bandytyzmu, 18 IV 1946 r.

¹³⁴ Tamże, s. 2.

¹³⁵ Np. w związku z otrzymaniem przez 9 DP czołgów T-34 dowództwo GO „Rzeszów“ zakazywało użyć ich do działań przeciw UPA. „Należy w pełni wykorzystać siłę ognia i szybkość poruszania się czołgów, jak i duże wrażenie moralne, jakie wywierają one na przeciwniku słabo uzbrojonym i nie posiadającym broni

Dowódca OW-Kraków gen. dyw. Mikołaj Prus-Więckowski



podziemi jak zasadzka nie wymieniono nawet w wytycznych, co nie oznacza, by nie zajmowała ona coraz więcej miejsca w działaniach jednostek WP.

Plan zwalczania polskiego i ukraińskiego podziemia przez GO „Rzeszów“ przewidywał dwie fazy działań:

1) skoncentrowanie uderzenia w ściśle określonych rejonach na rozpoznane zgrupowanie i oddziały podziemia celem ich zlikwidowania lub co najmniej rozbicia;

2) działanie mniejszymi, ruchliwymi oddziałami w celu likwidacji „niedobitków band“ rozproszonych w pierwszej fazie działań¹³⁶.

Nie precyzowano, w jakim czasie poszczególne fazy działań będą realizowane. Plan pracy Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie na kwiecień, maj i czerwiec 1946 r. ustalał podział woj. rzeszowskiego na rejony działań jednostek wojskowych oraz nakreślał całokształt zadań walki przeciw UPA. W zakres ich wchodziły: akcje bojowe przeciw podziemi, przedsięwzięcia w dziedzinie ochrony komunikacji o znaczeniu państwowo-gospodarczym oraz zadania związane z przesiedlaniem ludności ukraińskiej¹³⁷.

W ramach tego planu jednostki GO „Rzeszów“ otrzymały następujące zadania:

przeciwpancernej”. CAW, 21/52, t. 808, s. 93, Zarządzenie GO „Rzeszów”, 24 IV 1946 r.

¹³⁶ Sprawozdanie z całokształtu działań..., s. 1127—1128.

¹³⁷ CAW, 465/57, t. 256, s. 56—66.

— odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i porządku w wyznaczonym rejonie (8 DP — powiaty: Lesko, Sanok, Brzozów, Krosno, Jasło i Gorlice; 9 DP — powiaty: Lubaczów, Jarosław, Przemyśl, Przeworsk);

— samodzielne przeprowadzenie do 8 maja 1946 r. sześciu operacji przeciwko kureniom „Żeleźniaka” „Bajdy” i „Rena”;

— ochronę 380 km dróg w wyznaczonych rejonach odpowiedzialności;

— udzielanie wszechstronnej pomocy komisjom przesiedleńczym z takim wyliczeniem, by do 1 lipca 1946 r. przesiedlić całkowicie ludność ukraińską z powiatów: Lubaczów, Jarosław, Przemyśl, Lesko i Sanok ¹³⁸.

Wśród tych obowiązków głównym zadaniem było zabezpieczenie akcji przesiedleńczej. Kierownictwo WKB nakazywało wykorzystać do tego celu 2/3 stanu liczebnego pułków ¹³⁹. Oznaczało to, że do zabezpieczenia przesiedleń angażowano sześć do siedmiu spośród dziesięciu pułków piechoty i artylerii, jakimi dysponowała do połowy lipca GO „Rzeszów”. Pozostałe trzy-cztery pułki miały wykonywać wszystkie inne zadania, w tym i akcje bojowe. Oczywiście w tych warunkach plany zlikwidowania ukraińskiego podziemia zbrojnego już na samym początku działania GO „Rzeszów” można było określić jako nierealne. Co prawda oddziały wojskowe, wykonawszy zadania przesiedleńcze, sukcesywnie włączały się do walki przeciwko UPA, ale jednocześnie przybywało wiele nowych zadań, które decentralizowały wysiłek bojowy jednostek. W czerwcu 1946 r. większość sił GO użyto do zabezpieczenia referendum ludowego, co ograniczyło akcje bojowe do minimum. 8 i 9 DP wykonały w tym miesiącu tylko 15 akcji skierowanych przeciwko UPA (8 DP — 3, 9 DP — 11, 18 pp — 1), angażując w nich łącznie nie więcej niż pułk żołnierzy ¹⁴⁰. W lipcu 1946 r. jednostki GO włączono do prac przy sianokosach i żniwach. „Kampanię żniwną — stwierdził w rozkazie gen. bryg. Jan Rotkiewicz — należy traktować jako zadanie bojowe i użyć maksimum siły, energii i wysiłku, aby zadanie to należycie i w porę zostało wykonane” ¹⁴¹.

Było to zadanie ważne z punktu widzenia ogólnokrajowego, ale jego „bojowy” charakter miał znaczenie przenośne; zebrane plony nie dostały się bowiem w ręce podziemia ukraińskiego, które w tym samym czasie przystąpiło także „do walki o chleb”. Wynik był taki, iż ofensywność działań GO „Rzeszów” zmalała, a rozzuchwalone sotnie UPA zaczęły się łączyć w większe grupy i dokonywać napadów na garnizony wojskowe. Dopiero po referendum, zakończeniu akcji przesiedleńczej

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże, s. 64.

¹⁴⁰ CAW, 465/57, t. 262, s. 221, Sprawozdanie GO „Rzeszów”, 20—30 VI 1946 r.

¹⁴¹ CAW, 10/52, t. 1800, s. 1052.

Naczelny Dowódca
WP marszałek Mi-
chał Rola-Żymierski
z gen. dyw. Stefa-
nem Mossorem



i żniw powstały lepsze możliwości zwalczania UPA, ale i wówczas liczba żołnierzy wydzielanych do zadań o charakterze ochronno-gospodarczym była w dywizjach dość znaczna. I tak na przykład 24 października 1946 r. z 8 DP zadania takie wypełniało 1435 żołnierzy, co stanowiło około 30% jej ówczesnego stanu ¹⁴².

Plany likwidacji ukraińskiego podziemia zbrojnego, które opracowywał sztab GO „Rzeszów”, były dość ogólnikowe. Ich najsłabsza strona to niewystarczająca wiedza o nazwach oddziałów UPA, strukturze, liczebności, rozmieszczeniu i uzbrojeniu. To stanowiło główną przyczynę, że zadania stawiane jednostkom były niemożliwe do wykonania. W ciągu 2—3 dni polecano na przykład wzmocnionemu pułkowi zlikwidować kureń. Oto wyjątek rozkazu ilustrujący omawiane słabości:

„...4. Decyzja: skoncentrowanymi uderzeniami zniszczyć i w następstwie, specjalnymi oddziałami manewrowymi, zlikwidować pojedyncze grupki niedobitków band.

5. Dowódca 9 DP:

a) siłami 30 pp plus przydzielony oddział 100 żołnierzy KBW w ciągu 8—10 lipca 1946 r. koncentrycznymi uderzeniami zniszczyć grupę... «Żeleźniaka» i w następstwie ruchomymi oddziałami zlikwidować niedobitki...

b) 26 i 28 pp — silnymi uderzeniami zniszczyć.. zgrupowanie

¹⁴² Tamże.

«Lutyj» (kureń «Bajdy» — *przyp. aut.*) oraz mniejszymi oddziałami likwidować rozproszone niedobitki...

6. Dowódca 8 DP:

- a) siłami dywizji i 18 pp plus podległe operacyjnie oddziały WOP — zniszczyć zgrupowanie... «Zachód» (kureń «Rena» — *przyp. aut.*)...¹⁴³

Dowódcy pułków usiłowali w miarę posiadanych sił i umiejętności przystosować te zadania do własnych warunków i wykonywać je. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w kwietniu 1946 r. pułki tworzyły tzw. grupy manewrowe w sile od plutonu do batalionu, a czasami nawet do dwóch batalionów i przydzielały im zadania likwidacji poszczególnych sotni UPA.

Analiza akcji przeprowadzonych przez 8 i 9 DP w lipcu 1946 r. pozwoli na lepsze zrozumienie metod walki przeciwko UPA, które stosowały jednostki GO „Rzeszów”. 8 DP w ciągu dwudziestu dni lipca wykonała 44 akcje bojowe. Z tego siłami plutonu przeprowadzono — 4, kompanii — 25, dwóch kompanii — 11, batalionu — 3, dwóch batalionów — 1. Ilość akcji przeprowadzonych przeciw poszczególnym sotniom była następująca: „Bir” — 9, „Woron” — 8, „Myron” — 7, „Hryń” — 2. Pozostałe akcje prowadzono przeciw nierozpoznanym grupom UPA. Akcji jednodniowych było 38, dwudniowych — 6. Akcji bez strat ludzkich ze strony UPA — 24. Ilość zabitych członków UPA — 51¹⁴⁴. W tym samym czasie 9 DP przeprowadziła 65 akcji bojowych. Z tego siłami kompanii — 12, dwóch kompanii — 2, batalionu — 47, dwóch batalionów — 1. Ilość akcji przeciw poszczególnym sotniom: „Lipa” („Kałynowicza” — *przyp. aut.*) — 16, „Szuma” — 14, „Kruka” — 6, „Burlaka” — 7, „Tuczy” — 2, „Hromenki” — 4, „Łastiwki” — 1. Akcji jednodniowych przeprowadzono 41, dwudniowych — 14, trzydniowych — 4, siedmiodniowych — 1. Akcji bez strat ludzkich ze strony UPA — 34. Ilość zabitych członków UPA — 119¹⁴⁵.

Z analizy tej możemy wysnuć następujące wnioski:

- w lipcu 1946 r. znacznie wzrosła ilość akcji przeciw UPA w porównaniu z czerwcem tego roku, gdy 8 i 9 DP przeprowadziła ich tylko 15;
- przeszło 50% akcji przeprowadzonych przez obie dywizje nie przyniosło UPA żadnych strat w ludziach;
- nastąpiła częściowa koncentracja działań poszczególnych grup manewrowych przeciw wybranym sotniom przy pozostawieniu w spokoju

¹⁴³ CAW, 465/57, t. 262, s. 342—343, Rozkaz GO „Rzeszów” nr 10, 7 VII 1946 r.

¹⁴⁴ AKW MOR, Album t. 9, s. 66—72, Zestawienie wywiadowczo-operacyjne GO „Rzeszów”, 10—31 VII 1946 r.

¹⁴⁵ Tamże, s. 68—72.



Pododdział 28 pp na postoju w rejonie Birczy

innych, nie mniej groźnych sotni, takich jak „Hrynia”, „Brodyca”, „Stacha”, „Burlaka” i „Łastiwki”;

— wzrosła ilość, szczególnie w 9 DP, akcji więcej niż jednodniowych, chociaż te ostatnie stanowiły w dalszym ciągu przeszło połowę wszystkich akcji. Praktyka potwierdziła, że akcje wielodniowe, systematycznie nękające określoną sotnię UPA, powodują większe straty i szybciej prowadzą do jej likwidacji. Na przykład żołnierze 8 DP zabili w 2 akcjach dwudniowych 30 członków (na ogólną liczbę 51 zabitych w 44 akcjach), a żołnierze 9 DP w 6 dwudniowych i trzydniowych akcjach zabili 91 członków UPA (na ogólną liczbę 119 zabitych w 65 akcjach).

Najaktywniejszą działalność przejawiały jednostki GO „Rzeszów” we wrześniu 1946 r., kiedy to ilość akcji bojowych wzrosła do 101. W październiku obserwujemy jej powolny spadek. Odnosi się to szczególnie do 8 DP, której gen. Rotkiewicz postawił następujące zarzuty: zaniedbanie planowania operacji, zła kontrola podległych oddziałów, brak inicjatywy własnej, bierność oddziałów operacyjnych utworzonych do walki przeciwko UPA i mała aktywność służby wywiadowczej¹⁴⁶. Jeśli chodzi o skuteczność prowadzonych działań, to już we wrześniu 1946 r. dowódca 9 DP zwrócił uwagę dowódców pułków na to, że likwidacja „UPA nie osiąga w dalszym ciągu należytych rezultatów”¹⁴⁷.

¹⁴⁶ CAW, 21/52, t. 745, s. 344, Rozkaz GO „Rzeszów” nr 19, 11 X 1946 r.

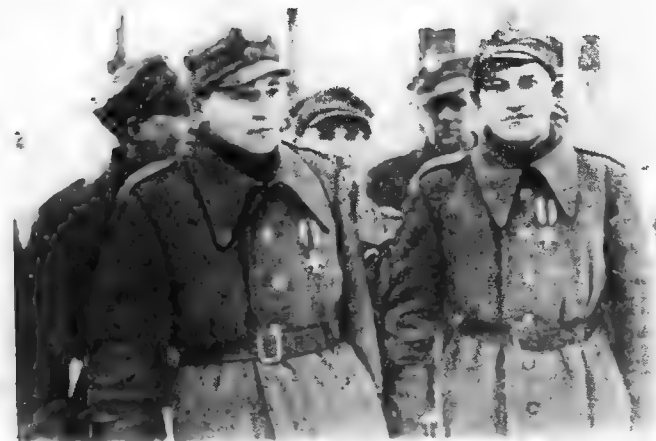
¹⁴⁷ Tamże, s. 319, Zarządzenie dcy 9 DP dla dców pułków, 15 IX 1946 r.

Grupa Operacyjna „Rzeszów” została rozwiązana 31 października 1946 r.¹⁴⁸ Przy krytycznej ocenie jej działalności nie można jednak pominąć niewątpliwych osiągnięć. Miały one istotny wpływ na zakończenie akcji wysiedleńczej i znaczne osłabienie ukraińskiego podziemia zbrojnego. Według obliczeń sztabu GO „Rzeszów” straty UPA wyniosły w tym czasie 910 zabitych i przeszło 1000 osób wziętych do niewoli lub zatrzymanych jako podejrzane¹⁴⁹. Zdobyto również znaczne ilości broni i sprzętu wojskowego¹⁵⁰. Dzięki działalności GO, a także stratom zadany UPA ukraińskie podziemie zbrojne zepchnięte zostało do defensywy, a stan bezpieczeństwa w woj. rzeszowskim znacznie się poprawił. Władze wojewódzkie w listopadzie 1946 r. stwierdziły, że „wytężona działalność WP po lewej stronie Sanu dała pozytywne rezultaty...”¹⁵¹ Żołnierze 8 i 9 DP, którzy w niezwykle trudnych warunkach terenowych i materialnych z narażeniem życia ofiarnie wykonywali stawiane przed nimi zadania, zostali nagrodzeni odznaczeniami wojskowymi¹⁵².

Od kwietnia do listopada 1946 r. nastąpił również częściowy rozwój w zakresie taktyki działań WP. Utrwaliło się przekonanie, że oddziały wojskowe winny przystosowywać swą taktykę do metod działania podziemia. Wielu dowódców, widząc rozpraszanie podziemia ukraińskiego na drobne pododdziały i grupy, z własnej inicjatywy przechodziło do działań typu partyzanckiego. Coraz częściej dochodziło do okrążenia oddziałów UPA, nękańcych pościgów, zasadzek, uderzeń na bazy zaopatrzeniowe¹⁵³.

Jak mocno dawała się we znaki nacjonalistom ukraińskim ta nowa taktyka, mogą świadczyć ich własne oceny z tego okresu. Oto dwa wyjątki z instrukcji UPA. „W kwietniu (1946 r. — *przyp. aut.*) wróg rzucił przeciwko nam wielkie siły dobrze wyszkolonych wojsk — stwierdzał «Stiah» — ...szczególnie niebezpieczne okazały się ich metody przeszukiwania leśnych gęstw. Lasy przeszukują pasami, zwracają uwagę na każde zwiędłe krzaki czy gałązki i natychmiast tam szukają, kopią jamy, pchają druty. Zwracają wielką uwagę na wszystkie ścieżki, ziemię, kamienie, najwięcej przeszukują gęstwiny, często zapalając je. Z drugiej

Żołnierze 26 pp odznaczeni za walki z UPA



strony prowadzą wszystkimi sposobami wywiad wśród ludności i nieraz zdobywają informacje. Oprócz tego prowadzą pilną obserwację terenu. Jedni w lesie czy we wsi szukają, strzelają, palą, inni zaś, ukryci na pagórkach lub innych punktach obserwacyjnych, przyglądają się, kto gdzie idzie, czy ucieka. Często trafia się, że przechodzący czy uciekający w ogóle nie zostaje zatrzymany, tylko przyglądają mu się, gdzie kto poszedł, skąd wyszedł, a dopiero później przychodzą przeszukiwać to miejsce... Udają też nieraz, że odchodzą, tymczasem część żołnierzy zostaje na obserwacji lub też odchodzi i nagle wraca. Często podają ludziom mylne informacje o swoich planach. Wszystko to stwarza poważną groźbę tam, gdzie teren nie jest odpowiednio przygotowany na takie metody walki”¹⁵⁴. W tymże miesiącu „Stiah” pisał w sprawozdaniu, że w kwietniu i maju 1946 r. akcje WP nabrały „największego rozmiaru i miały największe nasilenie ze wszystkich dotychczasowych akcji od czasu przejścia frontu. Akcja objęła szerokie kompleksy wsi i lasów, blokując je po kilka tygodni bez przerwy...”¹⁵⁵

Dowództwo TW „Bastion” informując „Oresta” o akcjach prowadzonych przez WP stwierdzało, że trudno mówić dokładnie o siłach, jakie były w tych akcjach zaangażowane, „bo WP przerzucało się z terenu w teren, w sposób zakonspirowany...”¹⁵⁶ Krajowy Prowyd OUN stwierdził, że w sierpniu i wrześniu 1946 r. nacisk WP jeszcze bardziej nasilił się. „...Nieprzerwanie prowadzona jest penetracja terenu, łącznie z lasami. Specjalne grupy operacyjne działają dzień i noc przeważnie metodami partyzanckimi... często kwaterują w lasach. Wychodzą z nich w różnych

¹⁴⁸ *Tamże*, s. 369, Rozkaz dcy GO „Rzeszów” nr 24, 30 X 1946 r.

¹⁴⁹ Wyniki pracy Grupy Operacyjnej „Rzeszów”, „Dziennik Rzeszowski” z 6 XI 1946 r.

¹⁵⁰ *Tamże*. Ilościowo zdobycz ta przedstawiała się następująco: 4 cekaemy, 94 erkaemy, 224 pistolety maszynowe, 728 kb, 810 granatów, 170 pistoletów, 71 868 sztuk amunicji.

¹⁵¹ AAN, MAP, 636, s. 24, Sprawozdanie UW Rzeszów, listopad 1946 r.

¹⁵² Za okazane męstwo żołnierze GO „Rzeszów” otrzymali 1060 różnych odznaczeń, w tym 206 Krzyży Walecznych. W. Szota, *Siły Zbrojne PRL w walce...*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1965, s. 112.

¹⁵³ Jako dobry przykład może posłużyć wspólna akcja 32 i 24 pp w dniu 7 X 1946 r. na sotnię „Hrynia” rozmieszczoną w lasach góry Chryszczata. W wyniku koncentrycznych uderzeń zabito 30 członków sotni oraz zniszczono bogato wyposażoną i zaopatrzoną bazę gospodarczą sotni „Hrynia”. CAW, 465/57, t. 253, s. 431(3379), s. 433(3381), Sprawozdanie dcy 34 pp, 11 X 1946 r.

¹⁵⁴ AMSW, 2721, t. XIII, s. 6, Instrukcja „Stiah”, 2 V 1946 r.

¹⁵⁵ *Tamże*, t. XIV, s. 31, Sprawozdanie „Stiah”, maj 1946 r.

¹⁵⁶ *Tamże*.

porach dnia i nocy w niespodziewanych kierunkach. Zaskakują nagle wsie. Dokonują zasadzek przeważnie nocą i wieczorami w pobliżu wsi, na drogach, w domach, na skrajach lasów. Prowadzą nasłuchy, przebie-
rają się za naszych powstańców, prowokują ludność różnymi chytrymi sposobami”¹⁵⁷.

Choć stwierdzenia powyższe nacechowane były lękiem i respektem przed oddziałami WP, a w związku z tym zawierały trochę przesady, to jednak ich ogólna tendencja odzwierciedlała rozwój, jaki następował w taktyce działań jednostek wojskowych. Trzeba się też zgodzić z konkluzją, że mimo tych korzystnych przemian w metodach działania WP nie było ono jednak w stanie rozbić UPA latem 1946 r. Sformułowanie, jakie czytamy w rozkazie dowództwa GO „Rzeszów” z końca października 1946 r., iż „z 18 wielkich i groźnych band UPA... pozostało kilka sotni banderowców, tchórzliwie unikających otwartej walki”¹⁵⁸ — uznać trzeba za przesadne i nie oparte na znajomości rzeczywistej sytuacji. W podziemiu pozostawało nadal 16 sotni ze składu czterech kureni oraz cztery sotnie samodzielne („Wołodi”, „Myrona”, „Karmeluka” i „Lisa”). Ich stan liczebny zmniejszył się, występowały też w mniejszych grupach, ale pozostały nadal groźnym przeciwnikiem władzy ludowej.

WALKI WOJSKA POLSKIEGO PRZECIWKO UPA (LISTOPAD 1946 R. — MARZEC 1947 R.)

Okres ten w porównaniu z poprzednim charakteryzuje spadek intensywności zwalczania UPA. Siły WP, prowadzące tę walkę, zmniejszyły się. 36 pp i 37 pal z 8 DP skierowano do Łodzi. 30 pp został wysłany z Lubaczowa do Rzeszowa i zaangażowany do walki przeciw podziemiu polskiemu w północnych i zachodnich powiatach woj. rzeszowskiego, doraźnie tylko uczestnicząc w walce przeciwko podziemiu ukraińskiemu. Pozostałości 8 DP podporządkowano operacyjnie dowództwu 9 DP, której sztab przeniesiono do Rzeszowa. Po rozwiązaniu dowództwa GO „Rzeszów” w pewnym sensie przejęło jego uprawnienia w zakresie planowania i koordynowania działań wszystkich organów i formacji zwalczających polskie i ukraińskie podziemie zbrojne w woj. rzeszowskim dowództwo 9 DP. Oprócz 8 DP podporządkowano mu operacyjnie organy MO, UBP, WBW i WOP. Dowódcę 9 DP, płk. Wieliczko, mianowano przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie¹⁵⁹.

¹⁵⁷ Tamże, t. X, s. 307, Sprawozdanie TW „Bastion”, sierpień 1946 r.

¹⁵⁸ CAW, 21/52, t. 745, s. 367, Rozkaz GO „Rzeszów” nr 24, 30 X 1946 r.

¹⁵⁹ CAW, 465/57, t. 252, s. 94, Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP, 9 X 1946 r.;

Krzyż Walecznych za
walkę z UPA (9 DP)



Na zimę ustalono następującą dyslokację jednostek 8 i 9 DP: sztab 8 DP — Sanok, 32 pp — Sanok (jeden baon w Bukowsku), 34 pp — Lesko (jeden baon w Baligrodzie), 11 dyon artylerii przeciwpancernej — Brzozów, sztab 9 DP — Rzeszów, 26 pp — Jarosław (jeden baon w Lubaczowie), 28 pp — Przemyśl (jeden baon w Birczy), 30 pp — Rzeszów (dwa baony na akcji w rejonach: Przemyśl — Jarosław — Lubaczów), 40 pal — Jarosław (jeden dyon w Sieniawie)¹⁶⁰.

Naczelne Dowództwo WP podjęło w końcu października wiele decyzji mających na celu odciążenie 8 i 9 DP od zadań ochrony „mało wartościowych obiektów, osiedli itd.” i skierowanie ich głównego wysiłku do walki przeciw UPA. Ochronę szybów naftowych polecono przekazać MO, a linii kolejowych w pow. Sanok i Lesko — Straży Ochrony Kolei. Zadania ochrony mostów w pasie przygranicznym powierzono jednostkom WOP. Organy kwatremistrzowskie otrzymały zadanie zaopatrzenia oddziałów obu dywizji oraz 8 Oddziału WOP w narty, białe płaszcze maskujące, mundury sukienne i ciepłą bieliznę¹⁶¹. Decyzje te realizowano jednak bardzo powoli.

W tym nowym układzie organizacyjnym jednostki WP przystąpiły już w listopadzie 1946 r. do dalszych walk przeciwko UPA. Sztab 9 DP

tamże, s. 97—99, Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 0563/op., 26 X 1946 r.; Andrzejewska, op. cit., s. 24—25, Ogólny rozkaz operacyjny 9 DP nr 001/I, 7 XI 1946 r.

¹⁶⁰ Andrzejewska, op. cit., s. 25.

¹⁶¹ CAW, 465/57, t. 252, s. 99, Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr 0563/op., 26 X 1946 r.

opracował plan działań, tworząc trzy zgrupowania i wyznaczając każdemu z nich zadanie likwidacji jednego z kureni. Skład zgrupowań i ich zadania były następujące:¹⁶²

1) zgrupowanie ppłk. Zwolińskiego w składzie: 26 pp, I/30 pp, I/40 pp, 34 Komenda WOP miało zniszczyć kureń „Żeleźniaka”. Odwód 26 pp — 40 pal (bez 1 dyonu);

2) zgrupowanie ppłk. Wygnańskiego w składzie: 28 pp, II/30 pp, 35 Komenda WOP, grupa „b” 36 Komendy WOP miało zniszczyć kureń „Bajdy”¹⁶³;

3) zgrupowanie płk. Bieleckiego w składzie: 32 i 34 pp, jednostki specjalne 8 DP, 37, 38 i 39 Komenda WOP, grupa „a” 36 Komendy WOP, 4 i 8 oddział manewrowy WOP¹⁶⁴ otrzymało zadanie zniszczyć kureń „Rena”.

Likwidację sotni „Lisa” w pow. gorlickim powierzono WBW.

Metody działań przeciw UPA w zimie uwarunkowały dotychczasowe doświadczenia oraz taktyka, jaką stosowało ukraińskie podziemie. Jej istota sprowadzała się do rozczłonkowania sotni, a nawet czot na mniejsze grupki, ukrywania się w bunkrach i schronach w lesie oraz kryjówek w osiedlach, unikania starć z większymi oddziałami wojskowymi. Zima wpłynęła na pogorszenie warunków działania UPA, ułatwiając zadanie oddziałom WP. Ślady pozostawiane na śniegu, gorsze maskowanie z powodu braku liści na krzewach i drzewach, pozbawienie UPA w znacznym stopniu bazy żywnościowej w wyniku wysiedlenia z wielu wiosek ludności ukraińskiej, wszystko to ułatwiało śledzenie grup oraz grupki upowców, obserwacje i wyłapywanie kurierów, urządzenie zasadzek itp.

Okoliczności te postanowiło wykorzystać dowództwo 9 DP, ustalając na listopad 1946 r. następujące metody działań:

— każde wyżej przedstawione zgrupowanie organizuje parę oddziałów manewrowych w sile nie mniejszej niż 15 oficerów i 150 szeregowych. Na czele oddziału stoi wyznaczony energiczny i doświadczony oficer, szefem sztabu jest oficer UBP, a w sztabie oddziału pracują funkcjonariusze UBP i MO. Oddziały mają być bez taborów i jak najbardziej ruchliwe. Każdy oddział manewrowy zajmuje się likwidacją jednej sotni. Jego zadanie nie jest ograniczone czasem ani terenem działania, chodzi jedynie o doprowadzenie do pełnej likwidacji samej sotni — maksymalnie wykorzystać sprzyjające warunki klimatyczne;

— w miejscowościach stanowiących punkt oparcia i ważne węzły

¹⁶² Andrzejewska, op. cit., s. 25.

¹⁶³ Etatowy skład Komendy Odcinka WOP wynosił 371 żołnierzy. Grupy „a” i „b” powstały z podziału na dwie części 37 Komendy Odcinka WOP. Stan ewidencyjny komend i straży WOP był w tym czasie z zasady niższy od etatowego.

¹⁶⁴ Stan ewidencyjny Oddziału Manewrowego — 175 żołnierzy. 4 Oddział Manewrowy przysłany został z 4 Pomorskiego Oddziału WOP.



Ujęci upowcy

drogowe trzymać tylko minimalne załogi. Maksimum sił przeznaczyć na czynną walkę przeciw podziemiu. „Nie czekać napadu, ale szukać bandę. tropić ją. napotkaną bić, ścigać i niszczyć jej siły żywe aż do pełnej likwidacji”. Przychodzić z szybką pomocą oddziałom prowadzącym walkę;



Marsz banderowców — już bez broni

— oddziały manewrowe winny niszczyć nie tylko siły żywe przeciwnika, ale także jego obozowiska, schrony i magazyny dążąc do pozbawienia go kryjówek i zaopatrzenia¹⁶⁵.

Przedstawione zasady walki oddziałów manewrowych zawierały kilka nowych elementów z punktu widzenia działań przeciwpartyzanckich. Uwzględniając pełniej taktykę przeciwnika, ustalały one właściwą w ówczesnych warunkach wielkość oddziału Wojska Polskiego walczącego z sotnią¹⁶⁶, nie ograniczały jego działań w czasie i nie wiązały ściśle z określonym terenem, co ułatwiał pościg. Słusznie akcentowano konieczność wykorzystania warunków atmosferycznych oraz likwidacji baz kwaterunkowych i zaopatrzeniowych UPA. Przydział funkcjonariuszy UBP i MO do grup manewrowych ułatwiał współpracę na najniższym szczeblu dowodzenia i zapewniał operującemu oddziałowi napływ aktualnych informacji od wywiadu agenturalnego.

Ustalony w ten sposób plan działań realizowany był do trzeciej dekady listopada. Od 22 listopada 1946 r. rozpoczęło się szkolenie grup ochronno-propagandowych, które miały zabezpieczać wybory do Sejmu Ustawodawczego. Ponieważ do akcji tej zaangażowano około 3/4 sił 8 i 9 DP¹⁶⁷, zgrupowania i oddziały manewrowe zostały rozwiązane, a planowe działania bojowe przeciwko UPA przerwane aż do lutego 1947 r. W tym czasie miało miejsce wiele starć grup ochronno-propagandowych z ukraińskim podziemiem zbrojnym, ale nosiły one charakter przypadkowych potyczek, w wyniku których UPA nie poniosła większych strat.

Po wyborach Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa w Rzeszowie, na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1947 r., doszedł do wniosku, że organy UBP i MO są zbyt słabe, by mogły samodzielnie zwalczyć ukraińskie podziemie zbrojne. Dlatego też zadaniem tym postanowiono znów obarczyć jednostki Wojska Polskiego, powierzając siłom UBP, MO i KBW jedynie wsparcie działań 8 i 9 DP. W związku z amnestią i wstrzymaniem działań przeciwko polskiemu podziemiowi formacje te uzyskały możliwość zwiększenia swego wysiłku w walce przeciwko UPA. Jednocześnie siły 8 i 9 DP uległy znacznemu osłabieniu. Przeprowadzona w lutym i marcu demobilizacja pozbawiła obie dywizje paru tysięcy zahartowanych i doświadczonych w walce żołnierzy. Na ich miejsce przyszli młodzi ludzie, których trzeba było dopiero szkolić.

Opracowane na luty i marzec 1947 r. plany działań przeciwko UPA

¹⁶⁵ CAW, 465/57, t. 254, s. 409, Rozkaz operacyjny 9 DP, 7 XI 1946 r.

¹⁶⁶ Przyjmując, że sotnie kwaterowały czotami, umożliwiała to oddziałowi WP zdobycie 3—4-krotnej przewagi w momencie starcia z przeciwnikiem.

¹⁶⁷ DP wydzieliła do ochrony komisji wyborczych 4050 żołnierzy na ogólny stan 4789 żołnierzy. Tytuł s z c z a k, op. cit., s. 93, 101, 190.

były skromniejsze niż plan z listopada 1946 r., choć oparte na tych samych zasadach. Akcentowały one ponadto potrzebę maksymalnego wykorzystywania w walkach doświadczenia żołnierzy demobilizowanego rocznika.

W ocenie OUN-UPA taktyka stosowana przez oddziały WP zimą 1946/47 r. była bardzo dokuczliwa i przynosiła im duże straty. „Wróg długo oczekiwał zimy — pisał «Stiah» w grudniu 1946 r. — licząc na to, że pozwoli mu ona zniszczyć nasz ruch. Już w październiku rozpoczęto specjalną akcję po śladach. Powtórzyło się to w listopadzie i grudniu, szczególnie w powiatach: jarosławskim i lubaczowskim, gdzie działa 9 DP, KBW i WOP... Napady dokonywane są nagle, obejmują lasy i wsie od razu... W taktyce wroga dużą rolę gra stawka na prowokatorów, dezertów i wziętych do niewoli... Największe szkody przynoszą dezertersy-sypacze, a nie same akcje wroga“¹⁶⁸.

Zastępca krajowego prowydnyka „Nazar“ pisał 15 marca 1947 r.: „Wróg nauczył się już dużo... Podczas zimy ponieśliśmy wielkie straty ludzkie i materialne. Zginęło kilkadziesiąt ludzi z kierowniczych stanowisk — jak zwykle najdzielniejszych. Pozostały jednostki, i to słabsze. Oddziały wojskowe (UPA — *przyp. aut.*) poniosły mniejsze straty niż siatka cywilna (OUN — *przyp. aut.*), ale niektóre też straciły całe zasadnicze kadry. Jednak mimo wszystko żyjemy, działamy i na wiosnę znowu damy o sobie znać, jak i poprzedniego roku... Oddziały nasze muszą prowadzić ciężkie boje o każdą «łyżkę strawy» pod hasłem: «Albo zdobędziesz kolację, albo zginiesz w walce o nią». A najgorsza ta przeklęta zima. Z wiosną wróg nie przerwał akcji, przedłuża ją dalej... na każdej drodze, ścieżce, za każdym krzakiem zasadzka... Ofiar mamy bardzo dużo, ale jeszcze więcej ma ich wróg“¹⁶⁹.

Jakkolwiek ocena taktyki jednostek WP w okresie od października 1946 do kwietnia 1947 r. wypada pozytywnie, to jednak sprzyjających warunków zimy nie wykorzystano należycie. Ukraińskiemu podziemiowi zadano dalsze straty, ale nie rozbito do końca żadnej sotni. Główne przyczyny tkwiły nie tyle w słabościach taktycznych, co w zbyt szczupłych siłach wydzielonych do walki przeciwko podziemiowi ukraińskiemu, w bardzo nieregularnym prowadzeniu operacji bojowych oraz nadal występującej słabości pracy wywiadu agenturalnego i rozpoznania wojskowego. Na przetrwanie UPA w tym okresie wpłynęło także poparcie udzielane ukraińskiemu ruchowi podziemnemu przez część ludności ukraińskiej, która pozostała na tych terenach po zakończeniu akcji przesiedleńczej w lipcu 1946 r. Na sesji poświęconej dwudziestolecu KBW W. Mrugał-

¹⁶⁸ AMSW, 2721, t. XVI, s. 105, Sprawozdanie „Stiaha“, grudzień 1946 r.

¹⁶⁹ AMSW, 4424, Raport zastępcy krajowego prowydnyka „Nazara“, 15 III 1947 r.

ski wyraził pogląd, że zima była dla KBW Rzeszów „okresem zaniedbanych szans i nie wykorzystanych możliwości” w walce przeciw UPA¹⁷⁰. Ocenę taką można częściowo odnieść do działalności oddziałów WP przeciwko UPA w tymże czasie.

DZIAŁANIA WOJSK OCHRONY POGRANICZA

W zwalczaniu ukraińskiego podziemia zbrojnego w omawianym okresie uczestniczyły także jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza. Sformowany w październiku—listopadzie 1945 r. 8 Oddział WOP otrzymał zadanie przejęcia obrony granicy strzeżonej dotąd przez 8 i 9 DP. Działalność UPA nie pozwoliła jednak na rozwinięcie straży i pełnienie służby granicznej. 8 Oddział WOP od początku istnienia otrzymał zadanie walki przeciwko nacjonalistycznemu podziemiu ukraińskiemu i kontynuował ją aż do zakończenia akcji „Wisła”. W tym czasie udało się rozwinąć tylko strażnicę 35 i 39 Komendy Odcinka WOP.

Formowanie Wojsk Ochrony Pogranicza w tym 8 Oddziale WOP zapoczątkowano rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 0245/Org. z 13 września 1945 r.¹⁷¹ Struktura oddziału i jego stan etatowy ustalone zostały następująco:

dowództwo i sztab	— 197 żołnierzy
grupa manewrowa	— 175 „
4 komendy odcinków	— po 147 „
16 strażnic	— po 65 „

Ogólny stan 8 Oddziału WOP wynosił 1856 wojskowych i 23 pracowników kontraktowych. Rozkazem dowództwa OW Kraków z 28 października 1945 r. włączono do oddziału cztery Przejściowe Punkty Kontrolne (PPK) oraz samodzielną kompanię łączności, podnosząc jego stan do 1903 wojskowych i 25 pracowników kontraktowych¹⁷². W październiku 1946 r. 8 Oddział powiększono o 38 i 39 Komendę Odcinka z 9 Oddziału WOP, zwiększając jego stan do 2169 żołnierzy¹⁷³. Strukturę organizacyjną i dyslokację 8 Oddziału WOP obrazują załączniki nr nr 48—49.

8 Oddział WOP działał w szczególnie trudnych warunkach. Rozczłonkowany na komendy odcinków w pasie granicznym długości 320 km,

¹⁷⁰ Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1944—1965, t. 1, Warszawa 1965, s. 173.

¹⁷¹ CAW, III-1, t. 62, s. 475.

¹⁷² Wiśniewski, op. cit., s. 21. Autor opisuje szczegółowo problemy organizacji i działalności 8 Oddziału WOP do lipca 1947 r.

¹⁷³ Tamże, s. 40.

a od października 1946 r. — 560 km, nie był w stanie podjąć scentralizowanych samodzielnych walk przeciw UPA. Do kwietnia 1946 r. poszczególne komendy odcinków w zależności od miejsca rozmieszczenia podlegały operacyjnie 8 lub 9 DP, a od kwietnia do października 1946 r. oddział był podporządkowany dowództwu GO „Rzeszów”. W końcu października 1946 r. Naczelne Dowództwo WP podporządkowało 8 Oddział WOP Wojewódzkiemu Komitetowi Bezpieczeństwa w Rzeszowie¹⁷⁴.

Kierownictwo Wojska Polskiego formowało parokrotnie krytyczne opinie o działalności 8 Oddziału WOP. Na przykład w lutym 1946 r. w meldunku GZPW znalazło się stwierdzenie, że „działalność 8 Oddziału WOP przeciw banderowcom jest znikoma i jak dotąd nie dała jeszcze żadnych konkretnych rezultatów”¹⁷⁵. W październiku 1946 r. Naczelne Dowództwo WP pisało w rozkazie: „36, 37 i 38 Komendy 8 Oddziału WOP wskutek małych stanów liczebnych i nieuzgodnionej współpracy z jednostkami WP nie są w stanie ani należycie ochraniać granicy, ani zwalczać band w pasie granicznym”¹⁷⁶.

Były to oceny krzywdzące wopistów. Małe liczebne i słabo uzbrojone komendy odcinków były częstokroć najdalej wysuniętymi garnizonami wojskowymi. Nękane bezustannymi napadami UPA oraz chronicznymi brakami w zaopatrzeniu mundurowym, żywnościowym, a nawet amunicyjnym nie były w stanie rozwinąć straży, ani też atakować UPA — musiały się bronić. Sotnie UPA zaś zawzięcie atakowały garnizony WOP, zadając im znaczne straty. W trzeciej dekadzie marca 1946 r. doszło do tragicznej sytuacji w obrębie Jasiela, Rodoszyc i Łupkowa, gdzie skoncentrowane sotnie „Hrynia”, „Bira”, „Myrona” i „Brodyca” zadały duże straty 38 i 39 Komendzie Odcinka, zabijając w walce lub mordując około 70 oficerów, podoficerów i szeregowców¹⁷⁷. 14 lipca 1946 r. oddziały UPA dokonały napadu na 36 Komendę Odcinka w Wołkowie¹⁷⁸. Nawet w tych ciężkich warunkach jednostki 8 Oddziału WOP organizowały szereg akcji ofensywnych. Przodował w nich dowódca 36 Komendy Odcinka kpt. Duda, były partyzant Batalionów Chłopskich. Szybko przystosowując się do metod działań banderowców, przeprowadził on szereg śmiałych ataków na rejony koncentracji i zgrupowań UPA, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty¹⁷⁹. Do zakończenia działań GO „Rzeszów” żołnierze 8 Oddziału WOP zlikwidowali 90 banderowców, w grudniu 1946 r. — 28, a od stycznia do marca 1947 r. — 60¹⁸⁰. W walkach przeciwko UPA

¹⁷⁴ CAW, 465/57, t. 252, s. 98, Rozkaz NDWP nr 0563/op., 26 X 1946 r.

¹⁷⁵ CAW, 463/57, t. 255, Meldunek dzienny GZPW nr 39, 15 III 1946 r.

¹⁷⁶ Tamże, t. 252, s. 97.

¹⁷⁷ Zmuda, op. cit., s. 147—148.

¹⁷⁸ Tamże, s. 153—155.

¹⁷⁹ Wiśniewski, op. cit., s. 62—63.

¹⁸⁰ Tamże, s. 72, 75, 77.

Wojska Ochrony Pogranicza, w porównaniu z jednostkami WP, KBW, organów UBP i MO, poniosły najwyższe procentowo straty. Do kwietnia 1947 r. zginęło 171 żołnierzy WOP, z czego straty 8 Oddziału WOP wynosiły 68 zabitych¹⁸¹.

WSPÓLDZIAŁANIE Z SĄSIADAMI

Ważną rolę w zwalczaniu OUN-UPA odgrywało współdziałanie między władzami wojskowymi i organami bezpieczeństwa Polski, ZSRR oraz Czechosłowacji. Główną bazę nacjonalizmu ukraińskiego stanowiły tereny leżące na wschód od linii Curzona. Dla Polski było sprawą niezwykle wagi, aby UPA została jak najszybciej rozbita. Z chwilą wyzwolenia przez Armię Radziecką Ukrainy Zachodniej, władze radzieckie przystąpiły do rozwiązania tego problemu dwoma sposobami. W pierwszej kolejności nastąpiło uderzenie jednostek Armii Radzieckiej i Wojsk Wewnętrznych na oddziały UPA, które rozwinęły akcję sabotażową na tyłach wojsk radzieckich. W wyniku tego do końca 1944 r. uległa całkowitemu rozbiciu UPA-Południe, a znacznemu osłabieniu UPA-Północ i UPA-Zachód. Jednocześnie władze USSR rozwinęły szeroką pracę polityczno-propagandową, mającą na celu przedstawienie narodowi ukraińskiemu rzeczywistego oblicza nacjonalistów ukraińskich, izolowanie OUN-UPA i pozyskanie społeczeństwa ukraińskiego do zwalczania tych organizacji. Apelowano do tych Ukraińców, którzy „drogą przemocy lub przypadkiem” dostali się do UPA, aby przeszli na stronę radziecką¹⁸² i przystąpili do konstruktywnej pracy. Rząd USSR ogłosił amnestię dla członków OUN-UPA. Zorganizowano wiele konferencji, narad środowiskowych (młodzieży, nauczycieli, kobiet) z udziałem byłych członków UPA, którzy usłuchali wezwania władz USSR i wyszli z podziemia. We wsiach ukraińskich rozwinął się szeroki ruch samoobrony przed sabotażową i rabunkową działalnością UPA.

W stosunku do nieprzejeźdźnych wrogów władzy radzieckiej, którzy nie usłuchali wezwań i apeli, organy bezpieczeństwa podjęły szerokie akcje represyjne. W wyniku skoordynowanej pracy politycznej i działań oczyszczających ukraińskie podziemie poniosło w latach 1945–1946 duże straty. Pogłębiająca się izolacja w społeczeństwie ukraińskim oraz obawy przed pełnym rozbięciem zmusiły kierownictwo OUN-UPA do dokonania zmian o charakterze organizacyjnym i taktycznym. Z powodu trudności w kierowaniu podległymi komórkami Główny Prowyd OUN nakazał usamodzielnienie „Zakierzońskiego Kraju”. Wobec „stabilizacji” wa-

Dowódca Grupy Operacyjnej „Ocel” płk Jan Heřman



runków kierownictwo OUN zmieniło taktykę. Zamiast walki „powstańczej” przedstawiono się na „długotrwałą walkę polityczną”¹⁸³. W tym celu jesienią 1946 r. oddziały UPA w USSR zostały w większości demobilizowane. Pozostawiono małe, dobrze zakonspirowane bojówki do prowadzenia „akcji odwetowych” i zabezpieczenia łączności. Uszczuplono do minimum skład prowidy OUN, pozostawiając tylko referentury propagandowe i Służby Bezpieczeństwa¹⁸⁴. Zmiany te świadczyły o upadku wpływów i utracie możliwości działania nacjonalistów ukraińskich w USSR, co ułatwiło ich zwalczanie w Polsce.

Ważną sprawą było organizowanie między polskimi władzami bezpieczeństwa oraz jednostkami WP i KBW a jednostkami NKWD współdziałania w dziedzinie walki przeciw oddziałom UPA w pasie przygranicznym. Odnosiło się to szczególnie do drugiej połowy 1944 r. i pierwszej połowy 1945 r., kiedy to władze polskie nie mogły wydzielić większych sił do walki przeciw UPA. Rola jednostek radzieckich wojsk wewnętrznych sprowadzała się do blokowania granicy — by uniemożliwić swobodne przechodzenie sotni i kureni w obie strony — oraz do organizowania akcji pościgowych za oddziałami UPA, które przedzierały się na stronę polską. Na tym tle dochodziło do częstego współdziałania grup operacyjnych UBP, MO i KBW oraz jednostek Wojska Polskiego z radzieckimi oddziałami granicznymi¹⁸⁵.

¹⁸¹ Patrz załączniki nr nr 36–37.

¹⁸² B. Lewyitzki, *Die Sowjetukraine 1944–1963*, Köln–Berlin 1964, s. 32.

¹⁸³ AMSW, 5155, s. 23, Fedoriw, *op. cit.*

¹⁸⁴ *Tamże*, s. 24.

¹⁸⁵ Np. wspólne akcje z jednostkami NKWD prowadził 2 Samodzielny Bata-

O problemach, które wchodziły w zakres tego współdziałania, informuje zarządzenie zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych OW Kraków z 31 października 1945 r., w którym czytamy:

„1. Aparat pol.-wych. przypilnuje wykonanie rozkazów operacyjnych dowództwa, polegających na:

a) nawiązaniu ścisłego kontaktu z jednostkami Armii Czerwonej i z dowódcami oddziałów pogranicznych Armii Czerwonej celem współdziałania w tępieniu band;

b) wzajemnej wymianie informacji i ustalaniu wspólnych planów operacyjnych;

c) informowaniu oddziałów Armii Czerwonej o przejściach band na teren ZSRR i na odwrót;

d) zezwalaniu oddziałom pogranicznym Armii Czerwonej na przekraczanie w razie potrzeby granicy do 10 km w głąb Polski;

e) ustaleniu wspólnych znaków rozpoznawczych i posterunków łączności;

f) udzielaniu pomocy oddziałom Armii Czerwonej na ich żądanie i odwrotnie”¹⁸⁶.

Zarządzenie to zobowiązywało aparat polityczno-wychowawczy jednostek WP walczących przeciw UPA do wyjaśniania żołnierzom problemów współdziałania z radzieckimi oddziałami pogranicznymi oraz podkreślenia, że „nie chodzi tu o ingerencję ZSRR w nasze sprawy wewnętrzne, lecz o walkę prowadzoną przeciwko wspólnemu wrogowi — fašyzmowi ukraińskiemu”¹⁸⁷.

W celu organizowania współdziałania polskich i radzieckich organów bezpieczeństwa w zakresie zwalczania nacjonalistów ukraińskich w Polsce strona radziecka skierowała do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie płk. Nowikowa¹⁸⁸.

Dużą trudność stanowiło dla władz polskich zwalczanie UPA w pasie granicznym na odcinku od Nowego Sącza do Użoka. Górzyście tereny Słowacji zamieszkiwała ludność ukraińska, której znaczny odsetek sympatyzował z ukraińskimi nacjonalistami, udzielając im poparcia. Walka między siłami burżuazyjnymi i postępowymi w Czechosłowacji pogłę-

lion Operacyjny WW w Lubaczowie w marcu i kwietniu 1945 r. (AKBW, 41/211, s. 20, 24, Meldunek operacyjny szefa sztabu WW, 14 IV 1945 r.). W październiku 1945 r. 34 pp prowadził wspólne akcje przeciwko kureninowi „Rena” z 3 batalionem wojsk pogranicznych NKWD (CAW, III-101, t. 11, s. 108, Załącznik do meldunku bojowego nr 88). W grudniu 1945 r. doszło do współdziałania grup manewrowych 26 i 28 pp z radzieckimi oddziałami granicznymi w rejonie Kalnikowa k. Radymna. Tyliszczak, op. cit., s. 65.

¹⁸⁶ CAW, III-112, t. 92, s. 87—88.

¹⁸⁷ Tamże, s. 88.

¹⁸⁸ Relacja ustna b. szefa WUBP w Rzeszowie Tomasza Wiśniewskiego, złożona autorom w sierpniu 1966 r.



Polski oficer łącznikowy przy GO „Ocel” mjr Jan Konieczny

biała brak stabilizacji oraz ułatwiała działanie nacjonalistom ukraińskim. 1 marca 1945 r. powstała w Preszowie Ukraińska Rada Narodowa o tendencjach nacjonalistycznych¹⁸⁹. Nacjonalistom ukraińskim w Słowacji udzielała aktywnego poparcia Partia Demokratyczna reprezentująca słowackie elementy burżuazyjne¹⁹⁰.

Sytuację tę wykorzystywały oddziały UPA działające w pasie przygranicznym. Gdy groziło im rozbicie przez jednostki WP, przechodziły wówczas na stronę słowacką; udawały się tam także na odpoczynek, po żywność i zaopatrzenie. Tam również leczono rannych¹⁹¹.

Oddziały UPA przekraczały granicę polsko-czechosłowacką swobodnie, ponieważ do połowy 1945 r. nie była ona strzeżona przez obie strony, a i później ochrona jej miała charakter prowizoryczny i mało skuteczny. Władze czechosłowackie rozmieściły wzdłuż granicy placówki celne (Straż Celna — FS) i posterunki NB (Narodowe Bezpieczeństwo), ale były one tak słabe, że nie mogły stanowić dla UPA żadnej przeszkody. Dopiero 25 sierpnia 1945 r. 10 DP z Koszyc wysłała swój kombinowany batalion (dwie kompanie) do zabezpieczenia Przełęczy Dukielskiej¹⁹². Rozkazem

¹⁸⁹ J. Fiala, *Boj československé armády proti fašistickým bandám tzv. ukrajinské povstalecké armády — banderovcům v letech 1945—1947* (praca doktorska), maszynopis, VHU, Praga 1966, s. 159—160.

¹⁹⁰ J. Fiala, *Československá Armáda v boji proti banderovcům v roce 1947*, „Historie a vojenství” nr 3, 1960, s. 246.

¹⁹¹ AAN, MAP, 931, s. 26, Pismo WUIIP, Rzeszów, 7 III 1946 r.

¹⁹² Fiala, *Boj československé armády...*, s. 159.

dowódcy OW IV w Bratysławie z 13 grudnia 1945 r. utworzono Grupę Zabezpieczenia Obszaru Granicznego (ZPU), liczącą około 2500 żołnierzy. Dowództwu jej podporządkowano placówki FS i NB¹⁹³. Grupa ZPU rozlokowała się garnizonami — od plutonu do kompanii — wzdłuż granicy między Przełęczą Dukielską a Użokiem. Miała ona nie przepuszczać na stronę słowacką oddziałów UPA i ludności ukraińskiej uchylającej się od przesiedlenia. Skład oraz dyslokację jednostek Grupy ZPU obrazuje załącznik nr 50. Skład Grupy ZPU, która od stycznia 1946 r. przyjęła kryptonim „Janosik“, a od marca tego roku — „Otto“, ulegał zmianom organizacyjnym i zmniejszaniu. W końcu marca 1946 r. liczyła ona już tylko 1616 żołnierzy¹⁹⁴.

18 kwietnia 1946 r. Grupa „Otto“ została wzmocniona i przemianowana na Grupę „Ocel“ („Stal“). Otrzymała ona zadanie „wypędzenia za granicę“ sotni UPA i oczyszczenia z nich Słowacji. Po wykonaniu tego zadania zorganizowała linię obrony wzdłuż granicy na odcinku: rzeka Poprad — Użok. Zorganizowano mianowicie system punktów oporu — w sile plutonu do kompanii — rozmieszczonych na kierunkach prawdopodobnych przejść oddziałów UPA. Stan liczebny Grupy „Ocel“ wynosił około 7000 żołnierzy. Jej skład i dyslokację na dzień 27 kwietnia 1946 r. przedstawia załącznik nr 51¹⁹⁵. 29 czerwca 1946 r. Grupa „Ocel“ znowu zmieniła nazwę na „Teplice“. Po dokonanej reorganizacji we wrześniu 1946 r. jej skład zmniejszył się z 14 do 9 batalionów, a stan liczebny obniżył się do około 4000 żołnierzy¹⁹⁶. W tym stanie Grupa „Teplice“ przetrwała do kwietnia 1947 r.

Do kwietnia 1946 r. nie było bliższej współpracy polsko-czechosłowackiej w zwalczaniu UPA. Dopiero po utworzeniu GO „Rzeszów“ doszło do spotkania jej przedstawicieli z dowództwem Grupy „Ocel“. Odkonano 24 kwietnia 1946 r. na granicy koło Dukli¹⁹⁷. Spotkanie miało charakter przygotowawczy przed naradą projektowaną na 6 maja 1946 r.¹⁹⁸ Odkonano ją w zaplanowanym dniu w Cieszynie (CSR). Przedstawicielem Polski był wiceminister bezpieczeństwa publicznego płk Grzegorz Korczyński, CSR reprezentował dowódca Grupy „Ocel“ płk Jan Heřman. Zapadły wówczas wspólne postanowienia dotyczące wzajemnego prze-

kazywania informacji o oddziałach UPA operujących w pasie przygranicznym oraz o planowanych przeciwko nim akcjach. Ustalono metody walki przeciwko sotniom UPA przekraczającym granicę i zasady udzielania sobie pomocy w akcjach pościgowych. Postanowiono wymienić oficerów łącznikowych oraz ustalono inne formy łączności, a także znaki rozpoznawcze dla jednostek WP i Armii Czechosłowackiej¹⁹⁹. Wymiany oficerów łącznikowych dokonano 12 maja 1946 r. Do sztabu GO „Rzeszów“ strona czechosłowacka wysłała kpt. J. Musilę, a przedstawicielem WP przy Grupie „Ocel“ został mjr J. Konieczny²⁰⁰.

W okresie działalności GO „Rzeszów“ dochodziło jeszcze parokrotnie do spotkań przedstawicieli WP i Armii Czechosłowackiej, w czasie których wymieniano informacje dotyczące akcji przeprowadzanych przeciwko nacjonalistom ukraińskim²⁰¹. Po rozwiązaniu GO „Rzeszów“ wzajemne kontakty uległy osłabieniu. Aktywizacja współpracy nastąpiła dopiero w czasie działań GO „Wisła“.

REZULTATY WALK W OKRESIE LIPIEC 1944 R.—1947 R.

Obliczenie strat, jakie poniósł ukraiński ruch nacjonalistyczny w Polsce od lipca 1944 r. do marca 1947 r., jest rzeczą niezwykle trudną. Do czerwca 1945 r. nie ma jakichkolwiek danych na ten temat. Sprawozdania jednostek wojskowych, które walczyły z UPA, też są niekompletne. Brakuje wyników działań za wiele miesięcy lub dekad. Największe luki zawierają sprawozdania 3 i 8 DP. Opracowywane dla potrzeb sprawozdawczych zestawienia strat UPA konstruowane były w różnych wariantach czasowych (dekada, dwie dekady, miesiąc, kwartał), co powodowało parokrotne powtarzanie tych samych liczb.

Według niepełnych danych straty ukraińskich nacjonalistów w okresie czerwiec 1945 r. — marzec 1947 r. wynoszą 3392 zabitych²⁰². Można przypuszczać, że zebranie kompletnych danych podniosłoby tę liczbę do około 4000. Obejmuje ona straty wśród członków UPA, OUN i SKW.

¹⁹³ VHU, MNO, Akcja B-50, s. 1, 2, 65.

¹⁹⁴ Fiala, op. cit., s. 197—201.

¹⁹⁵ Tamże, s. 234—284; VHA, Akcja B-43, s. 49.

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ VHU MNO, Sztab Główny, 1964, 6389, Protokół ze spotkania przedstawicieli Grup Operacyjnych: „Rzeszów“ i „Ocel“, 24 IV 1946 r. Stronę polską reprezentowali: mjr Bonturkiewicz (ze sztabu GO „Rzeszów“), kpt. Łanin (MBP), kpt. Jaroszyński (WOP). Stronę czechską zaś: płk Heřman — dowódca Grupy „Ocel“ oraz kpt. Kontny, kpt. Fran i kpt. Moravěk.

¹⁹⁸ Tamże. Postanowiono m. in. założyć linię telefoniczną Barwinek — Krajna Polana oraz ustalić hasła do rozmów telefonicznych.

¹⁹⁹ Tamże, 6459, Meldunek szefa Sztabu Głównego, 17 V 1946 r.

²⁰⁰ Tamże, 6526, Meldunek Oddziału II Sztabu Głównego, 24 V 1946 r.

²⁰¹ Jedno z takich spotkań odbyło się 8 VIII 1946 r. w m. Humenné. Przedstawiciele GO „Rzeszów“ — płk Jewczenko (szef sztabu) i mjr Poturzycki poinformowali wówczas dowództwo Grupy „Teplice“ o sytuacji na odcinku zwalczania UPA w Polsce oraz zadaniach na okres: sierpień—październik 1946 r.

²⁰² Na liczbę tę składają się:

— 984 zabitych w czasie czerwiec—grudzień 1945 r. W. Szota, *Sily Zbrojne PRL w walce z reakcyjnym podziemiem zbrojnym (1945—1948)*, s. 111.

— 1025 zabitych przez 8 i 9 DP w okresie: styczeń—marzec 1946 r. H. Wójcik, *Straty w ludziach i uzbrojeniu zadane przez ludowe Wojsko Polskie reakcyjnym oddziałom zbrojnym w latach 1945—1947*, Referat materiałowy, AWIH, Warszawa 1962, s. 26, 52; CAW, 465/57, t. 255, s. 36;

Wszyscy oni posiadali broń i w czasie spotkania z oddziałami WP atakowali bądź bronili się. Gdy ginęli w walce lub w czasie ucieczki, trudno było stwierdzić, do której z organizacji należeli. Trafiały się również przypadki, że ginęli cywili Ukraińcy zamieszani przypadkowo w wir walki. Straty UPA można by ocenić w przybliżeniu na 1500 zabitych. Według niekompletnych danych dowództwa WO „San” od połowy 1944 r. do października 1946 r. zginęło 694 członków UPA, w tym z odcinków: „Łemko” — 258, „Bastion” — 195, „Danyliw” — 241²⁰³. Nie odnaleziono pełniejszych danych OUN-UPA, dotyczących strat własnych w pozostałych miesiącach omawianego okresu.

Straty w ludziach, spowodowane terrorystyczną działalnością UPA, można podzielić na trzy grupy:

- 1) straty WP, KBW i WOP;
- 2) straty wśród członków partii politycznych Bloku Demokratycznego, pracowników UBP, MO, ORMO i pracowników administracji niższego szczebla (sołtysi, wójtowie);
- 3) straty wśród cywilnej ludności polskiej.

W grupie pierwszej straty poniesione w walce przeciwko UPA w latach 1945—1947 wynoszą łącznie 997 osób, z czego na WP przypada 729, na WOP — 196, KBW — 72. Wysokość strat w poszczególnych jednostkach wojskowych przedstawia się następująco: 9 DP — 207 osób, 8 DP — 169, 3 DP — 135, 5 pp — 36, 6 DP — 10, 17 DP — 8, 14 DP — 3. Odliczając straty poniesione przez WP, WOP i KBW w operacji „Wisła” (186 zabitych żołnierzy), straty od lipca 1945 r. do marca 1947 r. wynoszą 811 żołnierzy (z tego: WP — 678 zabitych, WOP — 171, KBW — 33). Ogólny odsetek strat poniesionych przez WP, KBW i WOP w walce przeciwko UPA — w stosunku do całości strat poniesionych przez te formacje w latach 1945—1948 — jest bardzo wysoki: wynosi 39% (straty ogólne — 2483 zabitych żołnierzy)²⁰⁴.

— 910 zabitych przez jednostki GO „Rzeszów” w okresie kwiecień — październik 1946 r. *Wyniki pracy GO „Rzeszów”, „Dziennik Rzeszowski”* z 6 XI 1946 r.

— 386 zabitych przez 9 DP w okresie grudzień 1946 r. — marzec 1947 r. Wójcik, *op. cit.*, s. 161, 195, 210; Tyliśczak *op. cit.*, s. 70.

— 87 zabitych przez 5 pp w czasie od 14 XI 1945 r. do 14 VII 1946 r. Hibner, *op. cit.*, s. 201.

Nie uwzględniono strat spowodowanych przez 3 DP, 8 DP w okresie: listopad 1946 r. — marzec 1947 r. KBW, UBP i MO.

²⁰³ AMSW, 2721, t. III, Księga pamiątkowa poległych członków UPA z odcinka „Łemko”; *tamże*, 4360. Książka poległych członków UPA z odcinka „Bastion”; *tamże*, 2721, t. XIII, s. 244—263. Ewidencja poległych członków UPA z odcinka „Danyliw”. Dane liczbowe odnoszą się do następujących okresów: „Łemko” — 19 X 1944 r. — 24 VIII 1946 r.; „Bastion” — połowa 1944 r. — październik 1946 r.; „Danyliw” — 1944 r. — 1946 r.

²⁰⁴ CAW, Karty weryfikacyjne żołnierzy poległych w walce o władzę ludową w latach 1944—1948. Patrz: załączniki nr 36—37.

Łączne straty w grupie drugiej (za lata 1944—1947) wyniosły 603 osoby, z czego na poszczególne województwa przypadało: rzeszowskie — 408, lubelskie — 190, krakowskie — 5. Najwięcej poległo pracowników UBP, MO i ORMO, bo aż 404. Pozostali byli wójtami, sołtysami, leśniczymi, gajowymi i innymi pracownikami administracyjnymi. Znaczną część poległych stanowili członkowie PPR, SL i innych partii Bloku Demokratycznego. Od lipca 1944 r. do marca 1947 r. poległo 570 osób. W czasie działalności GO „Wisła” zginęły 33 osoby.

Cywilnej ludności polskiej zginęło w latach 1944—1947 — w wyniku terroru UPA — 599 osób, z czego na woj. rzeszowskie przypada 517, a na lubelskie 82 osoby. Większość została zamordowana do 1947 r. I tak na przykład w 1944 r. zginęło 117 osób, w 1945 r. — 368, w 1946 r. — 98. W 1947 r. zginęło już tylko 16 osób cywilnych²⁰⁵.

Ogólna liczba strat żołnierzy, przedstawicieli władzy ludowej i ludności cywilnej poniesionych w wyniku terrorystycznej działalności OUN-UPA w Polsce w latach 1944—1947 wynosi 2199 osób (z tego 1944 osoby zginęły w okresie lipiec 1944 r. — marzec 1947 r.).

Były to straty bolesne w ówczesnych warunkach. Wrogowie władzy ludowej nie przebierali w środkach, usiłując obalić, a przynajmniej osłabić ustrój demokratyczny Polski Ludowej oraz przygotować grunt do powrotu do władzy elementów wstecznicstwa i reakcji. Daninę krwi zapłacili również żołnierze ludowego Wojska Polskiego za utrwalenie władzy ludowej, za socjalistyczny rozwój naszej Ojczyzny.

²⁰⁵ CA KC PZPR, Karty weryfikacyjne poległych w walce o władzę ludową w woj. rzeszowskim, lubelskim i krakowskim. Patrz: załączniki nr 38—39.

OPERACJA „WISŁA”

PRZYGOTOWANIE OPERACJI

Przewlekłe, uciążliwe, a stosunkowo mało efektywne walki prowadzone przeciwko UPA w latach 1945—1946 nie przyniosły rozstrzygnięcia. Rozbijane po kilkakroć sotnie odradzały się ponownie, znajdując pomoc i opiekę we wsiach u mieszkańców należących do OUN. Terrorystyczne grupy banderowskie, zgodnie z dyrektywami Krajowego Prowydu OUN, unikały otwartych starć z oddziałami wojska; z reguły przeprowadzały działania zaczepne z zasadzek.

W takiej właśnie zasadzce zorganizowanej przez sotnie „Hrynia” i „Stacha” w rejonie Jabłonek, na drodze z Baligrodu do Cisny, poległ 28 marca 1947 r. gen. broni Karol Świerczewski¹. Nie ma tu potrzeby odtwarzania szczegółów walki, istnieje bowiem na ten temat dość obszerna literatura.

Śmierć gen. Świerczewskiego wstrząsnęła polską opinią publiczną, odbiła się również szerokim echem w świecie, budząc współczucie w państwach zaprzyjaźnionych, a radość wśród nieprzyjaciół. Na pogrzeb przyjechały delegacje wojskowe wielu państw, między innymi: radziecka, czechosłowacka, francuska, jugosłowiańska, hiszpańska (republikańska)².

Propaganda OUN-UPA przeżywała zaś swe wielkie dni. W wielu krajach Zachodu ukazały się artykuły inspirowane przez OUN, wyrażające

¹ CAW, t-465/284, s. 1465, Telefonogram DOW—Kraków z 28 III 1947 r. do szefa Sztabu Generalnego zawiadamiający o śmierci gen. Świerczewskiego, okolicznościach i przebiegu walki.

² Pięcioosobowa delegacja radziecka z gen. płk. Trubikowem na czele; delegacja czechosłowacka w składzie: gen. armii Karel Klapálek, gen. bryg. Jan Imro, gen. bryg. I. Mareč i płk Váslav Kopačka; czteroosobowa delegacja francuska na czele z gen. Pelitem; delegacja hiszpańska: gen. Modesto i gen. Carton; delegacja jugosłowiańska na czele z gen. Iwanem Rukawiną. VHA, Sztab Główny. Oddział II, t-181/3, 1947 r.

Ostatnia inspekcja
generała Karola
Świerczewskiego



podziw dla sukcesu banderowców. W pełni chwały chodził „Hryń” i jego podwładni³.

Cztery dni później prawie w tym samym miejscu banderowcy napadli niespodziewanie na 34-osobową grupę manewrową Wojsk Ochrony Pogranicza. Otoczeni ze wszystkich stron wopiści bronili się do ostatniego naboju. Poległo 6 oficerów i 13 szeregowców⁴. Pozostałych żołnierzy upowcy uprowadzili i w większości bestialsko wymordowali⁵.

Podobne zasadzki sotnie UPA organizowały także w innych miejscach, przede wszystkim na mniejsze pododdziały wojska i na pojedynczych żołnierzy. W dalszym ciągu ważną rolę w działaniach UPA odgrywała ukraińska ludność cywilna. Część jej nadal sprzyjała oddziałom UPA, pozostałą nacjonaliści zmuszali do uległości siłą. Szeroko rozbudo-

³ M. in., jak głosiła propaganda UPA. „Hryń” od tego czasu nosił płaszcz i czapkę gen. Świerczewskiego.

⁴ KBW, t-118/47, s. 68.

⁵ Meldunek dowódcy WOP do Sztabu Generalnego w sprawie napadu UPA na grupę manewrową WOP. CAW, t-465/284, s. 1498.

wane w latach 1945—1946 komórki OUN dostarczały UPA żywności, odzieży i medykamentów, informowały o ruchach wojsk oraz pomagały w przeprowadzaniu aktów dywersji i sabotażu. Trudno było odróżnić wrogów od lojalnych obywateli.

W związku z wydarzeniami w rejonie Jabłonek Państwowy Komitet Bezpieczeństwa zarządził przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń w celu wyjaśnienia okoliczności rozegranego tam dramatu. Śledztwo, mimo że objęło swym zasięgiem wiele osób, nie udzieliło ostatecznej i jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie⁶. Naszym zdaniem zamach na gen. Świerczewskiego był przypadkowy. Dogodny teren sprzyjał tego rodzaju zasadzkom. Wszyscy więci później jeńcy z sotni „Stacha” i „Hrynia” jednomyślnie stwierdzili, że ich dowódcy nie mieli pojęcia, z jakim pododdziałem WP toczą walkę. Nie znali także siły i składu eskorty. Ukazanie się w trakcie walki drugiego samochodu wchodzącego w skład ubezpieczenia ocenili jako początek kolumny zdążającej na odsiecz i pospiesznie się wycofali. Sam „Hryń” zaś o śmierci gen. Świerczewskiego dowiedział się nazajutrz z nekrologów w prasie⁷.

Państwowy Komitet Bezpieczeństwa w odwet za zamach dokonany na gen. Świerczewskim zaplanował lokalne działania mające na celu spacyfikowanie tej części Bieszczadów i likwidację grup terrorystycznych UPA operujących w tym rejonie.

Przewodniczący PKB rozkazał dowódcy 8 DP, płk. Janowi Bieleckiemu, przeprowadzić operację siłami dywizji, wspartej 1500 żołnierzami i 4 samochodami pancernymi KBW⁸ z batalionów operacyjnych województw: rzeszowskiego, krakowskiego i lubelskiego, 18 pp (6 DP) oraz 36, 37 i 38 kompanii WOP. Początek działań ustalono na 10 kwietnia 1947 r.⁹

Zarówno w Sztabie Generalnym, jak i w Państwowym Komitecie Bezpieczeństwa zdawano sobie sprawę, że wydzielone siły mogły jedynie prowadzić działania nekające, nie były jednak w stanie całkowicie rozbić przeciwnika w tym rejonie. W PKB zaczęła więc dojrzywać koncepcja zorganizowania — największej w okresie walk przeciwko podziemiu zbrojnemu w Polsce — operacji w celu ostatecznego zlikwidowania sił UPA w Polsce.

W tym czasie sytuacja wewnętrzna w kraju powoli stabilizowała się. Przeprowadzone 19 stycznia 1947 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego przesądziły o klęsce polskiego podziemia politycznego i zbrojnego oraz

⁶ Raport przewodniczącego KBW w Rzeszowie z 30 III 1947 r. do szefa Oddziału III Sztabu Generalnego w sprawie wyników dochodzenia związanych z okolicznościami śmierci gen. Świerczewskiego. CAW, t-465/284, s. 1438.

⁷ VHA, Sztab Główny, Oddział II, 181/3, 1947 r.

⁸ AKBW, t-118/47, s. 68.

⁹ CAW, t-465/284, s. 1466.



Marszałek Michał Rola-Żymierski z grupą generałów i oficerów w rejonie Baligrodu

jego sojuszników. Reakcja, pozbawiona poparcia większości społeczeństwa, straciła legalne możliwości objęcia władzy. W tej sytuacji ogłoszenie przez rząd 25 lutego 1947 r. amnestii przyjęli z ulgą liczni członkowie podziemia i ludzie z nim współpracujący. Ogółem ujawniło się wówczas około 50 tys. osób; z tego przytłaczająca większość przystąpiła do pokojowej pracy.

Jedynie na południowo-wschodnich obszarach Polski stan bezpieczeństwa nie uległ poprawie. Nadal ta część kraju była systematycznie niszczone, nadal też ginęli ludzie. Coraz bardziej stawało się oczywiste, że dotychczasowe środki i metody walki przeciwko nacjonalistycznemu ruchowi ukraińskiemu trzeba zastąpić innymi, bardziej radykalnymi, przez wprowadzenie do akcji odpowiednio dużych sił.

Sytuacja zmusiła więc rząd polski do podjęcia trudnej i bolesnej decyzji — przesiedlenia terroryzowanej przez UPA ludności ukraińskiej na północne i zachodnie tereny Polski. Tylko bowiem przez zlikwidowanie bazy społecznej można było przyspieszyć likwidację UPA.

„...W związku z koniecznością dalszej normalizacji stosunków w Polsce — głosiła uchwała rządowa z 24 kwietnia 1947 r. — dojrzała całkowicie sprawa zlikwidowania działalności band UPA. Celem wykonania tego zadania Prezydium Rady Ministrów uchwala:

I. Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem bezpieczeństwa publicznego wydzieli odpowiednią liczbę jednostek wojskowych w celu przeprowadzenia akcji oczyszczenia zagrożonego terenu i likwidacji band UPA.

II. Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem bezpie-

czeństwa publicznego mianuje dowódcę, który obejmie kierownictwo całej akcji i jako Pełnomocnik Rządu władny będzie wydawać zarządzenia związane z oczyszczaniem terenu.

III. Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadzi akcję przesiedleńczą ludności ukraińskiej i ludności zamieszkałej na terenach, gdzie działalność band UPA może zagrażać ich życiu i mieniu.

IV. Minister administracji publicznej wyda zarządzenia władzom administracyjnym I i II instancji, aby ściśle współdziałała w tej akcji w myśl wskazówek Pełnomocnika Rządu.

V. Minister komunikacji wydzieli niezbędną liczbę wagonów i parowozów do przesiedlenia ludności na Ziemie Odzyskane według planu Pełnomocnika Rządu.

VI. Minister poczt i telegrafów wyda zarządzenie podwładnym organom w rejonie objętym akcją poczynienia wszelkich ułatwień w zapewnieniu łączności w myśl wskazówek Pełnomocnika Rządu.

VII. Minister skarbu otworzy kredyt na pokrycie kosztów akcji w wysokości do 65 000 000 — w tym 35 000 000 — na miesiąc maj...¹⁰

W tym czasie na południowo-wschodnich terenach Polski działały cztery kurenie UPA:

— „Bajdy“ i „Rena“ w rejonie Leska, Sanoka i Przemyśla;

— „Żeleźniak“ na terenie powiatów jarosławskiego i lubaczowskiego;

— „Berkuta“ w rejonie Hrubieszowa i Tomaszowa Lubelskiego. Ponadto działały samodzielne sotnie „Bryła“, „Smyrnygo“ i „Wołodi“.

Kureń „Bajdy“. Składał się on z czterech sotni: „Burlaka“, „Lastiwki“, „Hromenki“ i „Kryłacza“¹¹; wiosną 1947 r. liczył około 320 ludzi.

Sotnia „Burlaka“ (około 120 ludzi) miała w swym składzie trzy czoty. Była ona uważana za pododdział karny. Otrzymywała najtrudniejsze zadania. Jej uzbrojenie stanowiło między innymi 12 erkaemów. Działała w rejonie: Osada Rybatycka, Fredropol¹².

Sotnia „Lastiwki“ (około 91 ludzi) składała się z trzech czot. Posiadała 8 erkaemów. Działała przeważnie w rejonie: Trościaniec. Janina Górna, Tisowo¹³.

Sotnia „Hromenki“ (około 120 ludzi) składała się z trzech czot. Działała w okolicach Brzozowa. Posiadała 10 erkaemów, 16 peemów oraz karabiny.

Sotnia „Kryłacza“ (około 81 ludzi) miała w swym składzie trzy czoty. Działała w rejonie: Dobra Szlachecka, Brzeżawa, Leszczowa Górna.

Kureń „Rena“. W jego skład wchodziły sotnie: „Bira“, „Brodyca“, „Hrynia“ i „Stacha“. Razem kureń liczył około 420 ludzi¹⁴.

Sotnia „Bira“ (około 100 ludzi, w tym 30 esesmanów z dywizji SS „Galizien“) składała się z trzech czot, była bardzo dobrze uzbrojona: 15 erkaemów i 22 peemy. Działała przeważnie w rejonie: Cisna, Hulskie, Tworylne¹⁵.

Sotnia „Brodyca“ — „Romana“ (około 120 ludzi). Działała w południowej części pow. gorlickiego i nowosądeckiego. Kilkakrotnie przechodziła granicę polsko-czechosłowacką¹⁶.

Sotnia „Hrynia“ (około 120 ludzi) miała w swym składzie trzy czoty. Była jednym z najbardziej aktywnych pododdziałów UPA. Jedna z czot często występowała w polskich mundurach jako pododdział WP, usiłując wprowadzić w błąd polskie władze i ludność cywilną. Organizowała również prowokacyjne napady na pododdziały radzieckie i radziecką straż graniczną. Sotnia była także dobrze uzbrojona: 2 moździerze, 15 erkaemów, 25 peemów i karabiny¹⁷.

Sotnia „Stacha“ (około 80 ludzi) składała się z dwóch czot. Posiadała 8 erkaemów, pistolety maszynowe i karabiny. Działała najczęściej w rejonie: Komańcza, Kulaszne, Werucjówka. W sotni znajdowali się przeważnie młodzi banderowcy, nie posiadający pełnego przeszkolenia bojowego. Dlatego też sotnia „Stacha“ bardzo często działała wraz z sotnią „Hrynia“ lub w jej pobliżu¹⁸.

Kureń „Żeleźniak“. Liczył on około 420 ludzi¹⁹. W jego skład wchodziły sotnie: „Kałynowicza“, „Szuma“, „Tuczy“ i „Kruka“. Sprawował on między innymi funkcję ochrony Krajowego Prowydu OUN, którego kwatera główna rozbudowana była w rejonie lasów monastyrskich. „Żeleźniak“ pełnił funkcję szefa sztabu UPA na terenie „Zakierzońskiego Kraju“ oraz dowodził odcinkiem „Bastion“²⁰.

Sotnia „Kałynowicza“ — „M-1“ (około 100 ludzi) miała w swym składzie trzy czoty. Działała w rejonie miejscowości: Piwoda, Mołodycz. Czerniakowa Buda i lasów sieniawskich. Posiadała na uzbrojeniu między innymi 9 erkaemów.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ AMSW, Akta sprawy E. Brewki.

¹⁶ CAW, t-1133/35/53, Akta operacji GO „Wisła“ — ewidencja band.

¹⁷ AMSW, Akta sprawy E. Brewki.

¹⁸ AKBW, t-42/281, s. 65.

¹⁹ CAW, t-1133/35/53, Akta operacji GO „Wisła“ — ewidencja band.

²⁰ CAW, t-465/284, s. 1716, Meldunek dowódcy WOP do szefa sztabu Oddziału III Sztabu Generalnego. Schemat organizacyjny kurenia „Bajdy i „Żeleźniak“.

¹⁰ CAW, Akta PKB. Uchwałę powzięło Prezydium Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 1947 r.

¹¹ CAW, t-465/284, s. 1716, Meldunek dowódcy WOP do Oddziału III Sztabu Generalnego.

¹² CAW, t-1122/35/53, Akta operacji GO „Wisła“.

¹³ CAW, t-1133/35/53, Akta operacji GO „Wisła“ — ewidencja band.

Sotnia „Szuma” — „M-2” (około 160 ludzi) składała się z trzech czot. Działała przeważnie w południowej części pow. Tomaszów Lubelski, głównie w rejonie miejscowości: Cetyna, Goryniec, Basznia Dolna i lasów kobylnickich. Uzbrojenie stanowiły 3 cekaemy, 16 erkaemów, granatnik 51 mm i karabiny ²¹.

Sotnia „Tucza” — „M-3” (około 90 ludzi) działała w rejonie Lubaczowa i Przemyśla (Ryszkowa Wola, Sucha Wola, Wola Oleszczycka, Miłków). Uzbrojenie jej składało się z 10 erkaemów, 30 peemów oraz karabinów.

Sotnia „Kruka” — „M-4” (około 71 ludzi) działała w rejonie Lubaczowa i Przemyśla (Miękiś Stary, Wielkie Oczy, Nowa Grobla). Posiadała między innymi 8 erkaemów ²².

Kureń „Berkuta”. Był to najsłabiej zorganizowany pododdział. Liczył około 170 ludzi. W jego skład wchodziły 4 sotnie: „Jara”, „Czausa”, „Dudy” i „Dawyda” ²³.

Sotnia „Jara” (około 41 ludzi) składała się z dwóch czot. Działała w rejonie południowo-wschodniej części pow. hrubieszowskiego (Bełz, Waręż, Krystynopol).

Sotnia „Czausa” (około 50 ludzi) nie miała zorganizowanych czot; w jej skład wchodziły 4 roje. Sotnia przybyła z terenów Związku Radzieckiego, jako czasowo odkomenderowana na tereny „Zakierzońskiego Kraju”. Działała w południowo-zachodniej części pow. hrubieszowskiego i we wschodniej części pow. Tomaszów Lubelski. Posiadała 5 erkaemów i karabiny ²⁴.

Sotnia „Dudy” (około 40 ludzi) również nie miała czot. Działała w zachodniej części pow. hrubieszowskiego i północno-wschodniej części pow. Tomaszów Lubelski ²⁵.

Sotnia „Dawyda” (około 40 ludzi) działała w południowo-wschodniej części pow. hrubieszowskiego (Dołhobyczów, Piaseczno, Szychtory, Uhrynów) ²⁶.

Samodzielna sotnia „Smyrnego” (około 100 ludzi) to pododdział utworzony z terenowych organizacji OUN — SKW. Przebywała przeważnie na terytorium Czechosłowacji, w rejonie lasów Delehyńia — Vyšni Komarnik ²⁷. Przechodziła do Polski jedynie celem wykonania zadań dywersyjnych oraz rabunku bydła, koni i żywności, po czym z powrotem prze-

nosiła się do przygranicznych lesistych terenów Słowacji. W Polsce działała przede wszystkim we wschodniej części woj. krakowskiego (powiaty: nowosądecki i gorlicki) ²⁸. Dowódca sotni Michał Fedak („Smyrnyj”) pełnił jednocześnie funkcję komendanta linii łączności Polska — Czechosłowacja. Ten niezwykle ważny dla OUN kierunek łączności został zreorganizowany w 1947 r.

Na terenach przygranicznych utworzono wówczas specjalny ośrodek kierowniczo-łącznikowy, którego głównym zadaniem było stałe zapewnienie możliwości przenikania granicy polsko-czechosłowackiej, a poprzez punkty kontaktowo-przerzutowe utrzymywanie łączności z Głównym Prowydem OUN w amerykańskiej strefie okupacyjnej ²⁹. W tym czasie OUN planowała utrzymywanie w dalszym ciągu głównej arterii łączności przez Czechosłowację, ponieważ większość podobnych punktów na zachodnich terenach Polski została zlikwidowana ³⁰. W związku z tym wzrósł nie tylko ciężar gatunkowy sztafety, ale także rola jej komendanta — „Smyrnego”.

Sotnia „Bryla” (około 60 ludzi) składała się z dwóch czot. Operowała w rejonie działań kurenia „Żeleźniaka”.

Sotnia „Wołodi” (około 120 ludzi) rozpoczęła działalność terrorystyczną na terenie pow. włodawskiego i południowej części pow. Biała Podlaska.

Ogólnie na terenie Polski wiosną 1947 r., przed rozpoczęciem operacji „Wisła”, siły UPA liczyły około 2500 dobrze uzbrojonych i wyszkolonych ludzi. Stanowiły one jednak tylko część podziemia zbrojnego ukraińskich nacjonalistów. Obok wymienionych pododdziałów UPA w terenie operowały bojówki Służby Bezpieczeństwa (około 200 ludzi) oraz cała organizacja OUN, licząca kilka tysięcy członków, którzy w miarę potrzeby byli powoływani do szeregów UPA bądź działali w bojówkach organizowanych w poszczególnych kuszczach ³¹.

Na podstawie uchwały Prezydium Rady Ministrów Państwowy Komitet Bezpieczeństwa wydał dyrektywy dowództwom wydzielonych wojsk, które miały przystąpić do wykonania operacji oznaczonej kryptonimem „Wisła”.

Głównym zadaniem Grupy Operacyjnej „Wisła” była likwidacja ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego na terenach województw: rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego. Dyrektywa nakazywała w pierwszej kolejności przeprowadzenie uderzenia na ośrodki dyspozycyjne, sztaby UPA i prowidy OUN wszystkich szczebli ³².

²¹ CAW, t-1133/35/53, Akta operacji GO „Wisła” — ewidencja band.

²² Tamże.

²³ Tamże, Wytyczne operacyjne do działań jednostek przeciwko UPA.

²⁴ AMSW, Akta sprawy M. Onyszkewicza („Orest”).

²⁵ CAW, t-1122/35/53, Akta operacji GO „Wisła”, Wytyczne operacyjne do działań jednostek przeciwko UPA.

²⁶ Tamże.

²⁷ VHA, Dział banderowski, WOP-32022.

²⁸ Wybrane operacje i działania oddziałów KBW, Warszawa 1959, s. 36.

²⁹ VHA, Dział banderowski, WOP-32022.

³⁰ Tamże.

³¹ CAW, t-897/63/1, s. 70.

³² CAW, t-304/465, s. 1, Akta GO „Wisła”.

Drugim nie mniej ważnym zadaniem GO „Wisła” było przeprowadzenie w ścisłym współdziałaniu z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym przesiedlenia z południowego i południowo-wschodniego pasa przygranicznego osób narodowości ukraińskiej.

Na osiedlenie tej ludności, która dobrowolnie za swoją ojczyznę wybrała Polskę, przewidziano tereny na zachodnich i północnych Ziemiach Odzyskanych ³³.

Zdecydowano przeprowadzić ewakuację wszystkich grup narodowości ukraińskiej z Łemkami włącznie, jak również mieszanych rodzin polsko-ukraińskich.

W rejonie rozmieszczenia głównych sił UPA (sotnie kurenia „Bajdy” i „Rena”), na południowo-wschodnim cyplu woj. rzeszowskiego, przesiedleniem mieli być objęci wszyscy mieszkańcy bez względu na narodowość. Planowano zasiedlenie tego rejonu w przyszłości przez osadników wojсковych.

Akcja przesiedleńcza miała być przeprowadzona w jak najkrótszym terminie (planowano cztery tygodnie) ze względu na przewidywane siewy jesienne nowo osiedlonych osadników na opuszczonych gruntach ³⁴.

Ta niezwykle bolesna decyzja przesiedlenia pozostałej części ludności z terenów objętych działalnością ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego została wymuszona przez OUN-UPA. Rząd polski podjął ją dopiero po prawie trzyletniej terrorystycznej działalności banderowskiej na terenie państwa polskiego. Podjął ją wówczas, kiedy zostały wyczerpane inne środki. Bez przesiedlenia ludności nie można było oczekiwać szybkiej likwidacji UPA-OUN.

Grupa Operacyjna „Wisła” miała wykonać postawione jej zadanie w dwóch etapach:

etap I. Prowadząc przez cały czas działania przeciwko UPA, skoncentrować gros sił i środków na całkowitej ewakuacji rejonu Sanoka i rejonów przyległych od zachodu i północy. Równolegle ewakuować wschodnie powiaty woj. lubelskiego;

etap II. Obejmował ewakuację rejonu Przemyśla, Lubaczowa i terenów w woj. krakowskim, a szczególnie obszaru między Wisłokiem i Nowym Sączem ³⁵.

Operacja miała być zakończona dopiero po przesiedleniu ludności i całkowitej likwidacji ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego w Polsce. Termin rozpoczęcia działań wyznaczono na 24 kwietnia 1947 r. ³⁶

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

Dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła” gen. dywizji Stefan Mossor



Dowódcą Grupy Operacyjnej „Wisła” mianowano zastępcę szefa Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Stefana Mossora, a jego zastępcami: do spraw pol.-wych. zastępcę do spraw politycznych DOW-V (Kraków) — ppłk. Bolesława Sidzińskiego, do spraw bezpieczeństwa — płk. Grzegorza Korczyńskiego i do spraw KBW — ppłk. Juliusza Hübnera. Stanowisko szefa sztabu GO objął szef Wydziału Operacyjnego DOW-V płk Michał Chiliński ³⁷.

W celu usprawnienia i koordynacji działań do sztabu GO „Wisła” przydzielono pełnomocników ministerstw: Administracji Publicznej, Komunikacji oraz Głównej Dyrekcji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Terytorium objęte działalnością GO „Wisła” podzielono na dwa obszary: „S” — Sanok, gdzie dowodził osobiście gen. Mossor, i „R” — Rzeszów, podporządkowany dowódcy 9 DP. Do działania na obszarze „S” przydzielono trzy dywizje piechoty i dywizję KBW ³⁸:

— 6 DP pod dowództwem płk. Wiktora Sienickiego, w składzie kombinowanego pułku z 2 DP oraz kombinowanego pułku z 6 DP;

— 7 DP pod dowództwem płk. Kobylińskiego, w składzie trzech kombinowanych pułków piechoty (z 7, 10 i 11 DP);

³⁷ Funkcje oficerów sztabu GO „Wisła” pełnili: szef wydziału operacyjnego — ppłk Kossowski; oficerowie wydziału operacyjnego — mjr Sochacki, mjr Orlik, mjr Skoczeń, mjr Kita; szef wydziału rozpoznawczego — ppłk Jewczenko; szef służby inż.-sap. — płk Perko (jednocześnie dca pułku saperów); szef łączności — płk Sniegierow, pomocnik szefa łączności d.s. radio — mjr Gorg, wydział tajnego dowodzenia — por. Ostrołęko, ppor. Brancewicz; kwatermistrz — ppłk Fijołek, szef wydziału transportowego — kpt. Przennik.

³⁸ CAW, t-303/465, s. 446, Akta GO „Wisła”.

— 8 DP pod dowództwem plk. Jana Bieleckiego, w składzie kombinowanego pułku z 1 DP i kombinowanego pułku z 8 DP;

— dywizja KBW pod dowództwem plk. Rożkowskiego, w składzie 1, 2 i 3 brygady KBW³⁹.

Do działania na obszarze „R” wyznaczono jednostki 9 DP oraz kombinowane pułki z 3, 5 i 14 DP. Ponadto do bezpośredniej dyspozycji dowódcy GO „Wisła” przydzielono kombinowane pułki z 4 i 12 DP, pułk saperów (około 500 ludzi), pułk samochodowy (sześć kompanii po 50 samochodów ciężarowych każda, pluton samochodów osobowych, pododdział warsztatów remontowych i pluton dowozu materiałów pędnych), eskadrę lotniczą, pododdział MO (700 ludzi) oraz cztery pociągi pancerne⁴⁰. Ogółem w operacji wzięło udział około 20 tys. żołnierzy WP, KBW oraz funkcjonariuszy MO i aparatu bezpieczeństwa.

Porównując siły własne z siłami przeciwnika nasuwa się wniosek, że zarówno Państwowy Komitet Bezpieczeństwa, jak i sztaby okręgów wojskowych w dalszym ciągu nie doceniały przeciwnika. Przeciwno liczącemu około 6 tys. członków ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu w Polsce (około 2,5 tys. UPA, kilkuset funkcjonariuszy SB, około 3 tys. członków OUN zgrupowanych w kuszczach) skierowano siły liczące około 20 tys. żołnierzy. Stosunek sił wynosił więc około 1 : 3,2, kiedy według ówczesnych poglądów, nawet w czasie działań na froncie, stosunek powinien wynosić około 1 : 3 na korzyść nacierającego. W specyficznych zaś działaniach, w terenach leśno-górzystych, przeciwko przeciwnikowi mającemu częściowo oparcie w bazie społecznej, już ówczesne doświadczenia wykazały, że stosunek sił powinien kształtować się na poziomie od 1 : 10 do 1 : 15. Obecnie mówi się nawet o stosunku 1 : 20. W trakcie działań GO „Wisła” niedocenywanie przeciwnika opóźniło wykonanie zadania.

Pozytywnie za to należy oceniać przygotowanie wojsk do operacji pod względem organizacyjnym. Dowództwo GO „Wisła” otrzymało bardzo szerokie pełnomocnictwa. Podlegały mu bezpośrednio wszystkie znajdujące się na obszarze działania jednostki WP, KBW, WOP, aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Dowódca GO miał prawo wydawania rozkazów i zarządzeń terenowym cywilnym władzom administracyjnym, komunikacyjnym, komórkom PUR, a nawet dowódcom okręgów wojskowych OW-V (Kraków) i OW-VII (Lublin). Miało to decydujący wpływ na sprężyste dowodzenie wojskami, a w ostatecznym wyniku ułatwiło wykonywanie zadań poszczególnym jednostkom GO „Wisła”.

³⁹ W skład dywizji weszły bataliony KBW ze Szczecina, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Rzeszowa, Gdańska, Bydgoszczy i Kielc. Dywizja KBW liczyła 333 oficerów, 817 podoficerów i 3473 szeregowców. AKBW, t-118/18. Rozkaz bojowy GO „Wisła”.

⁴⁰ CAW, t-304/465, s. 8, Akta GO „Wisła”.

Z upoważnienia ministra poczt i telegrafów dowódca GO „Wisła” miał także prawo wydawania zarządzeń miejscowym urzędowi pocztowo-telegraficznym w rejonie: Włodawa — Lubaczów. Sanok, Lesko, Gorlice, aż po granicę czechosłowacką i radziecką⁴¹.

Gen. Mossor zdecydował rozpocząć operację „Wisła” od intensywnego zbierania wiadomości o przeciwniku, gdyż były one niezwykle skąpe.Wiadomości uzyskane na miejscu okazały się różne od tych, które można było uzyskać w Warszawie — meldował 21 kwietnia 1947 r. marszałkowi Żymierskiemu gen. Mossor. — Punkt ciężkości band nie leży bynajmniej w powiatach: sanockim i leskim, w którym niezbiecie stwierdzono (pierwszą walką w dniu 19 kwietnia) tylko sotnię «Bira» — dwie inne sotnie «Hrynia» i «Stacha» rzekomo wyszły — pierwsza do Czechosłowacji, druga na pld.-zach. od Przemyśla. Natomiast poważne skupienie band znajduje się w rejonie lasów zawartych między łukiem Sanu a granicą radziecką, na pld.-zach. od Przemyśla. Jest to kureń «Bajdy» złożony z sotni: «Burłaka», «Łastiwki», «Kryłacza», «Hromenki», do których dołączyła się jakoby sotnia «Stacha».

Osobne zgrupowanie stanowi kureń «Żeleźniaka» działający większością swych sił w lasach na pld. od Lubaczowa. Ogólną siłę band UPA oceniam na ok. 2 tys. ludzi, doskonale uzbrojonych, wśród których panuje żelazna dyscyplina...”⁴²

Z meldunku gen. Mossora wynika, że mimo prowadzonych walk z ukraińskim nacjonalistycznym podziemiem zbrojnym w 1945 r., mimo działań GO „Rzeszów” w 1946 r. nie zdołano w pełni rozpoznać przeciwnika. Nadal nie znano jego siły, składu, uzbrojenia i struktury organizacyjnej. Niewiele też wiedziano o strukturze cywilnej siatki OUN i prowymach wyższych szczebli. Gen. Mossor po pierwszych walkach ocenił siły UPA w Polsce na około 2 tys. ludzi. Nie miał wówczas jednak jeszcze wielu danych o nieprzyjacielu. Nie wykryto do tego czasu kureni „Rena” i „Berkuta”. Bardzo mało wiedziano o kureniu „Żeleźniaka”. Wiadomości o sotniach UPA i siatce OUN miały dopiero napływać w miarę rozwijania się operacji, w miarę napływu jeńców.

Zgodnie z rozkazem dowódcy GO każdy pododdział miał przystąpić do zwalczania UPA natychmiast po osiągnięciu nakazanego rejonu. Rozpoczęcie przesiedleń ludności ukraińskiej miało nastąpić, zgodnie z planem, jednocześnie (o tej samej godzinie) na całym obszarze GO „Wisła”. Jednym z przedsięwzięć przyspieszających sukces operacji miało być zamknięcie granicy polsko-czechosłowackiej dla uniemożliwienia przenikania sotni na teren Czechosłowacji⁴³.

⁴¹ Tamże, s. 2.

⁴² Tamże, s. 18.

⁴³ Tamże, s. 19.

Dowódca GO „Wisła” zdecydował główny wysiłek skierować na oczyszczenie z UPA powiatów: sanockiego, leskiego, przemyskiego.

21 kwietnia 1947 r. związki taktyczne otrzymały następujące zadania ⁴⁴:

— dywizja KBW (rejon Cisna, Baligród) — jako związek taktyczny najbardziej doświadczony w prowadzeniu tego rodzaju działań została skierowana na najtrudniejszy odcinek z zadaniem: zlikwidować sotnię „Bira”, działającą w górzysto-lesistym masywie otoczonym miejscowościami: Radziejowa, Jabłonki, Cisna, Krywe, Hulskie i Tworylne; przeprowadzić całkowitą ewakuację ludności z nakazanego rejonu; częścią sił zamknąć granicę czechosłowacką na odcinku: przecięcie toru kolejowego z granicą (2 km na pld.-zach. od Lupkowa), do styku granicy polsko-czechosłowacko-radzieckiej (2 km na pld.-zach. od Solinek) ⁴⁵;

— 6 dywizja piechoty (rejon Komańczy) — przeprowadzić intensywne rozpoznanie rejonu działalności sotni „Hrynia” i na podstawie uzyskanych danych niezwłocznie zlikwidować ją; wysiedlić w nakazanym rejonie ludność ukraińską i mieszaną; częścią sił zamknąć granicę polsko-czechosłowacką na odcinku Czeremcha do styku z dywizją KBW ⁴⁶;

— 7 dywizja piechoty (południowa część pow. Sanok) — we współdziałaniu z organami bezpieczeństwa, MO i poprzez rozpoznanie własne zdobyć wiadomości o sotni „Stacha” i zlikwidować ją; wysiedlić ludność z nakazanego rejonu; w czasie walk z UPA i ewakuacji ludności ściśle współdziałać z 6 i 8 DP ⁴⁷;

— 8 dywizja piechoty (północna część pow. Sanok) — w dalszym ciągu prowadzić intensywne rozpoznanie; zlikwidować sotnię „Kryłacza” i „Łastiwki”, wysiedlić ludność; w czasie wykonywania zadań współdziałać z 7 i 9 DP; w drugim etapie operacji być w gotowości do ewentualnego wzmocnienia 9 DP i w związku z tym przewidzieć siły, które zostaną użyte do całkowitego oczyszczenia terenu; ⁴⁸

— 9 dywizja piechoty (rejon Przemysła) — zniszczyć sotnię UPA działającą w rejonie na zachód, południe i południowy zachód od Przemysła, wysiedlić ludność, prowadzić intensywne rozpoznanie w rejonie pow. lubaczowskiego z punktu widzenia przygotowania terenu do działań operacyjnych ⁴⁹.

Doceniając siłę ośrodków dyspozycyjnych zbrojnego podziemia ukraińskiego, ich szeroko rozbudowaną sieć wywiadowczą i sprężystą orga-

⁴⁴ Sprawozdanie zastępcy dowódcy GO „Wisła” do spraw pol.-wych. z 27 IV 1947 r. do szefa GZPW. CAW, t-524/352, s. 1—25.

⁴⁵ CAW, t-304/465, s. 21, Akta GO „Wisła”.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 21.

nizację oddziałów UPA, gen. Mossor podjął decyzję skupienia wszystkich środków rozpoznania w ręku swego zastępcy do spraw bezpieczeństwa.

W związku z tym organy rozpoznania wojskowego, informacji WP, KBW oraz aparatu UB miały przekazać do sztabu GO „Wisła” wszystkie posiadane materiały dotyczące ukraińskiego podziemia zbrojnego w celu szybkiego i skoordynowanego „rozpracowania” wojskowych i cywilnych podziemnych organizacji ukraińskich.

Aparat bezpieczeństwa na terenach objętych operacją „Wisła” zobowiązano do niezwłocznego przesyłania wiadomości o przeciwniku zdobytych drogą agenturalną lub od ujętych członków OUN-UPA. Jednocześnie funkcjonariusze bezpieczeństwa mieli informować na bieżąco dowódców jednostek WP i KBW o sytuacji w swych rejonach.

Na terenie działań 9 DP, gdzie stwierdzono szczególnie silne zgrupowanie UPA, zorganizowano specjalną grupę bezpieczeństwa pod dowództwem mjr. Wróblewskiego, która razem z miejscowym aparatem UB, informacji i zwiadu WP przystąpiła natychmiast do rozpoznania przeciwnika. Zdobyte informacje miały być codziennie przesyłane zastępcy dowódcy GO do spraw bezpieczeństwa ⁵⁰.

W celu utrudnienia banderowcom przegrupowań, manewrów i nawiązywania łączności w ciągu nocy we wszystkich miastach i osadach objętych akcją GO wprowadzono godzinę policyjną (od 21.00 do 4.00, z wyjątkiem Sanoka, gdzie godzina policyjna obowiązywała od 22.00) ⁵¹.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa w miastach i na liniach kolejowych oraz utrudnienia członkom OUN-UPA poruszania się obsadzone zostały przez pracowników bezpieczeństwa i informacji WP rogatki miast i dworce kolejowe. Każdy wyjeżdżający lub przyjeżdżający miał być legitymowany. W miejscowościach garnizonowych podejrzanych osobników legitymowały patrole nocne i dzienne ⁵².

PRZEBIEG OPERACJI „WISŁA”

Operacja „Wisła” zaplanowana na II fazy przeprowadzona była w trzech kolejnych etapach. W I etapie trwającym około 6 tygodni obszar operacyjny obejmował tylko południowo-wschodnią część woj. rzeszowskiego: powiaty Sanok, Przemysł, Lesko i częściowo Lubaczów ⁵³. Główny wysiłek skierowano w tym czasie na wykrycie i zlikwidowanie naj-

⁵⁰ Tamże, s. 22.

⁵¹ Tamże, s. 23.

⁵² Tamże.

⁵³ Pierwszy etap został zakończony 15 V 1947 r.

aktywniejszych kureni — „Bajdy“ i „Rena“ oraz przesiedlenie z tych terenów ludności ukraińskiej.

Jak wynika z dokumentów operacyjnych, podstawowym sposobem działań GO „Wisła“ na początku I etapu była znów tzw. taktyka przeczesywania, która w trudno dostępnym, górzysto-lesistym terenie wymagała użycia dużych sił i środków. Tymczasem ponad 50% sił GO musiało być zaangażowanych do zabezpieczenia akcji przesiedleńczej (organizacja punktów zbornych, ochrona, konwoje, akcje żniwne, służba graniczna itd.), a więc nie mogło być użytych do bezpośredniego zwalczania UPA.

Już pierwszy tydzień walk wykazał, że sotnie UPA rozproszyły się na czoty lub nawet na roje. Staraly się unikać walki, kryjąc się w lesisto-górzystym terenie. Miejsca dyslokacji poszczególnych grup były trudne do ustalenia. W ciągu kwietnia 1947 r. zaobserwowano jedynie w większej grupie (około 80 ludzi) sotnię „Lastiwki“ (w rejonie na północ od Ropienki), grupę z sotni „Stacha“ (35 ludzi) oraz dwie czoty sotni „Hrynia“. Zasadniczą metodą działań sotni w tym okresie, w razie pościgu przeważających sił przeciwnika, było natychmiastowe rozdzielanie się na drobne grupy. Celem dezorientacji banderowcy wycofywali się we wszystkich kierunkach. Zbiórka sotni następowała po akcji w jednym wcześniej ustalonym miejscu.

Sytuacja ta zmieniła się w ciągu miesiąca. Intensywna akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej ograniczyła możliwości zaopatrywania grup leśnych. Rozdrobnione sotnie straciły oparcie w wysiedlonych wsiach, same zaś były za słabe, by siłą zdobywać żywność, leki i ubrania. Dlatego też po miesiącu rozproszone grupy zaczęły się łączyć (na przykład sotnie: „Lastiwki“, „Kryłacza“ i „Burłaka“). Jednocześnie zaś komórki i organizacje kuszczowe OUN szły do lasu, zasilając UPA. Niektóre sotnie więc w połowie czerwca miały większe stany osobowe niż przed operacją „Wisła“.

W początkowym okresie walk przeciwko jednostkom „Wisła“ w rozkazach, zarządzeniach i wytycznych OUN-UPA widoczna jest pewność siebie i wiara we własne siły. „...W każdym razie jedno jest pewne, że tego terenu nie opuścimy, nawet gdyby to nas miało kosztować bardzo dużo — czytamy w instrukcji Krajowego Prowydu z końca kwietnia 1947 r. — Obecnie przed nami ta dogodność, że mamy przed sobą okres sytości, w którym potrafimy odpowiednio przygotować się do tego, co nas czeka. Również oddziały przeczekają do dalszych zarządzeń. Dalsze ich losy i działalność będą rozwiązywane zgodnie z celowością i wymaganiami planów operacyjnych odnośnych władz wojskowych UPA. Ośrodki muszą już teraz praktycznie przystąpić do reorganizacji wewnętrznej w takim stylu, jak tego wymaga nowa rzeczywistość, z uwzględnieniem

ciągłego działania. Dlatego zasadniczą sprawą jest wykorzystywanie wszelkich warunków do umożliwienia przeżycia, wyżywienia, doczekania przyszłości. Nasuwa się jeszcze przypuszczenie, że ten teren mogą przejąć bolszewicy, to znaczy ziściłyby się nasze najgłębsze marzenia, znaleźlibyśmy się automatycznie na Ukrainie i na taką ewentualność będą w swoim czasie wydane instrukcje. Na razie ewentualność taka jest mało prawdopodobna. Natychmiast wysłać wszystkich ludzi do pracy...”⁵⁴

Jednocześnie zaś, zgodnie z wytycznymi dowództwa UPA, jak i prowydów OUN, członkowie ukraińskiego podziemia zbrojnego mieli cały swój wysiłek skierować na zgromadzenie bazy materiałowej, która umożliwiłaby przetrwanie, po przesiedleniu ludności, do chwili wybuchu trzeciej wojny światowej.

„...Nie należy porywać się pochopnie na specjalne wystąpienia zbrojne przeciwko wrogom — głosiła instrukcja Krajowego Prowydu OUN skierowana do prowidyńców niższych szczebli w kwietniu 1947 r. — bo w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek stoimy przed najważniejszym problemem, jakim jest ekonomia zasobów (a głównie amunicji i wszelkich innych). Zasadniczą jednak konieczność — której przede wszystkim należy kategorycznie przestrzegać — to oszczędność materiału ludzkiego. Najważniejszym zadaniem na dziś dla wszystkich komórek organizacyjnych, oddziałów, pracowników i strzelców jest przede wszystkim gromadzenie zapasów żywnościowych i niezbędnych nam środków, które pozostawia wysiedlona ludność. Musimy w tym kierunku wyteńczyć maksimum siły. Wszyscy rewolucjoniści muszą dla tej sprawy jak najszczerczej pracować nie żałując sił, bo od tego w wielkiej mierze zależy nasza egzystencja tutaj w okresie przednówka. Pola są zasiane, kartofle trzeba zasadzić w dogodnych do zbioru miejscach. Dlatego też trzeba zawczasu zatroszczyć się o sprzęt gospodarski (kosy, sierpy, pługi, brony, żarna, garnki, miski, łyżki, kubki itp.), w miarę możliwości ukrywać młynki (kieratowe), maszyny rolnicze i zawczasu rozglądać się za możliwością urządzania pieców piekarniczych, tam gdzie będzie dogodnie z nich korzystać. Jeśli chodzi o żywność, to obowiązkowo zmagazynować w wypraktykowany przez nas sposób cały zapas zboża i nasion strączkowych oraz zakupywać możliwie największą ilość kartofli. Trzeba również zdobyć potrzebne ilości mięsa — ile się tylko da zmagazynować — zgromadzić jak najwięcej tłuszczu, cebuli, czosnku itp. Tę ważną sprawę gromadzenia zapasów poprowadzić muszą ośrodki, bojówki, oddziały — słowem wszyscy powinni dbać o najstarsze zaopatrzenie siebie we wszystko, co praktyczne i konieczne...”⁵⁵

W tym czasie aparat propagandowy OUN-UPA podtrzymywał morale

⁵⁴ VHA, Dział banderowski, Korespondencja UPA.

⁵⁵ Tamże.

swych członków nadzieją na wybuch trzeciej wojny światowej. „Prze-trwać do czasu wybuchu światowego konfliktu“, stało się naczelnym hasłem banderowców. Pocieszano się zimnowojennymi wystąpieniami polityków zachodnich, interpretowano ich oświadczenia i nieprzyjazne akty w stosunku do Związku Radzieckiego oraz państw demokracji ludo-wej jako kolejny etap prowadzący do pogarszania stosunków między państwami obu systemów.

„...Jakie macie wiadomości o wojnie? — pisał «Hryń» do «Romana» 7 maja 1947 r. — W tych dniach przybył do nas ochotniczo ze strefy amerykańskiej starszy sierżant SS (możliwe, że szpieg) i opowiadał bar-dzo ciekawe rzeczy, a mianowicie:

1. Konferencja zerwana i więcej jej nie będzie — tak powiedział Marshall;

2. 70% ludności amerykańskiej demonstruje chęć wojny z bolszewi-kami;

3. Amerykanie, Francuzi, Japończycy itd. składali Koszowemu ukra-ińskiemu gratulacje za zabójstwo Świerczewskiego...

4. Cały rok mówili o UPA jako o bandytach. Dzisiaj cały świat mówi o nas jako o największych bohaterach...

...Wojna będzie w czerwcu — lipcu...⁵⁶

W czasie I etapu operacji przesiedlono około 50 tys. osób. Z 12 stacji załadowczych odjechało 150 transportów z ludźmi i dobytkiem⁵⁷. W wy-niku działań bojowych przeprowadzonych przez jednostki GO „Wisła“ od 20 kwietnia do 15 maja 1947 r. zabito 63 banderowców, a 73 ujęto. Zdobyto: 2 moździerze, 2 cekaemy, 16 erkaemów, 1 rusznicę ppanc, 43 peemy, 148 karabinów, 19 pistoletów, 2 pięści pancerne, 447 min ppiech oraz wiele innego sprzętu i amunicji, a także archiwa z dokumentami sotni: „Hromenki“, „Bira“, „Hrynia“ i „Stacha“. Znalezione i zniszczono 245 bunkrów z amunicją i żywnością⁵⁸.

Stan bezpieczeństwa na terenach objętych akcją wyraźnie uległ po-prawie, co potwierdziły cywilne władze administracyjne. 28 maja 1947 r. gen. Mossor przeprowadził odprawę ze starostami woj. rzeszowskiego, w czasie której przedstawili oni stan bezpieczeństwa w swoich powia-tach. Według ich sprawozdań ogólnie po ostatniej bardziej intensywnej działalności jednostek GO „Wisła“ podziemie zbrojne ograniczyło akty terrorystyczne. Jedynie w powiatach: Gorlice i Jarosław UPA wzmogła działalność (ria niektóre polskie wsie nałożyła kontrybucję). Wzrosła rów-nież aktywność polskiego podziemia na Rzeszowszczyźnie w powiatach:

⁵⁶ CAW, t. 1122//35/53, Sztafety UPA.

⁵⁷ Przesiedleni zabrali m. in. 5532 konie i 11 721 sztuk bydła.

⁵⁸ CAW, Sprawozdanie z pierwszej fazy działania GO „Wisła“ za okres od 24 IV 1947 r. Akta GO „Wisła“.

Łańcut i Nisko⁵⁹. Ogólnie jednak w południowo-wschodniej części Polski zakończył się okres bezkarności dla dywersyjnych poczynąń podziemia zbrojnego.

Po zakończeniu I etapu operacji w rejonach Lesko — Sanok przewi-dywano pozostawienie 8 DP i dywizji KBW z zadaniem ostatecznego oczyszczenia terenu z UPA.

W II etapie operacji główny wysiłek miał zostać przeniesiony na po-wiaty: Lubaczów i Przemyśl. W celu rozbicia działających tam sotni miały być użyte 6, 7, 9 DP oraz wszystkie jednostki samodzielne⁶⁰.

9 czerwca 1947 r. gen. Mossor przeprowadził odprawę z dowódcami dywizji, w czasie której omówiono dotychczasowe wyniki operacji. Po zakończeniu jej dowódcy związków taktycznych otrzymali nowe zada-nia. Myślą przewodnią wytycznych dowódcy GO „Wisła“ było maksy-malne wyłączenie wysiłku wszystkich jednostek, by do końca czerwca zakończyć operację. Gen. Mossor nakazał działaniami objąć dodatkowo obszar na zachód do pow. nowotarskiego oraz na północ do pow. toma-szowskiego i hrubieszowskiego. Ponadto wykorzystać dezorganizację i wyczerpanie sotni w celu ich ostatecznej likwidacji. Jednocześnie prze-prowadzić całkowicie akcję przesiedlenia ludności ukraińskiej na nowo objętych terenach.

3 dywizja piechoty (w składzie: 3, 5 i 14 pp) miała przesunąć się na północ i objąć nowy rejon odpowiedzialności w granicach:

na wschód — granica państwowa;

na południe — do granicy państwa do m. Werchrata, Monastyr, Wola Wielka, Lipsko, Psary, Susiec, Nowiny (wszystkie punkty wł. dla 3 DP);

na zachód — zachodnia granica pow. Tomaszów i Hrubieszów;

na północ — północna granica pow. Hrubieszów.

Dywizja miała działać dwoma pułkami w pow. Hrubieszów i jednym pułkiem na terenie pow. Tomaszów. W nowym rejonie odpowiedzialności gen. Mossor nakazał zorganizować w ścisłym współdziałaniu z organami bezpieczeństwa intensywne rozpoznanie przeciwnika oraz jak najszybsze przesiedlenie ludności. Po zakończeniu akcji przesiedleńczej, na podstawie zdobytych wiadomości i opracowanych planów, 3 DP miała wszystkimi siłami przystąpić do całkowitej likwidacji bojówek siatki terytorialnej „Pryrwy“, „Krylaty“, „Dida“ oraz sotni „Dawyda“ i resztek rozbitej już sotni „Szuma“. Rodziny polskie z wysiedlonych wsi jednostki 3 DP miały grupować w ośrodkach położonych obok większych skupisk polskich, względnie tworzyć nowe wsie czysto polskie, organizując ich samoobronę i zapewniając ochronę siłami wojska. Wsie wysiedlane należało zabezpie-

⁵⁹ CAW, t-303/465, s. 442, Akta GO „Wisła“.

⁶⁰ Tamże, s. 22.

czyć przed spaleniem. Dowództwo dywizji zobowiązano do utrzymywania ścisłego kontaktu z władzami administracyjnymi i Komitetami Zasiadleńczymi, udzielania najdalej idącej pomocy w organizowaniu życia w nowo zakładanych wsiach. Szczególny nacisk położono na organizowanie ORMO i posterunków MO.

6 dywizja piechoty (w składzie: 2, 6 pp) miała włączyć do swojego rejonu odpowiedzialności pow. Nowy Targ, przekazując jednocześnie 1 dywizji KBW pow. Krosno. Od początku akcji miała zorganizować we współdziałaniu z organami bezpieczeństwa rozpoznanie OUN-UPA i ich siatki cywilnej. Pozostawiając część sił dla zabezpieczenia wsi polskich i kontynuowaniu walk przeciwko UPA w pow. Jasło, większością sił zniszczyć UPA w pow. Gorlice, Nowy Sącz i Nowy Targ, a szczególnie sotnie „Romana” i „Smyrnegu”. Przeprowadzić w rejonie odpowiedzialności ewakuację ludności podlegającej przesiedleniu. Ze względu na dotychczasową nieobecność wojska na tym terenie i w związku ze wzrostem poczucia bezkarności podziemia zwrócić szczególną uwagę na odpowiedzialną organizację pracy uświadamiającej wśród ludności miejscowej. Aparat polityczny 6 DP miał wpoić w ludność przekonanie o mającej nastąpić szybkiej likwidacji UPA oraz zyskać zaufanie mieszkańców. Współpracując z władzami administracyjnymi i Komitetami Zasiadleńczymi, dowództwo 6 DP otrzymało polecenie w pierwszej kolejności zasiedlić gospodarstwa opuszczone.

7 dywizja piechoty (w składzie: 7, 10, 11 pp) miała przekazać 9 DP południowy pas dotychczasowego rejonu odpowiedzialności i objąć rejon działania w granicach:

na wschodzie — granica państwowa;

na południu — od granicy państwa w kierunku Kalników, Ninowice, Zagrody, Ostrów, Tuczempy;

na zachodzie — Krugel, Kostków, droga do Gorzyc, do zachodniej granicy dotychczasowego rejonu odpowiedzialności i dalej wzdłuż granicy odpowiedzialności na odcinku od Leżachowa do Luchowa Dolnego;

na północy — Luchów Górny, Tarnogród, Chmiełek, Osuchy, Fryszarka.

Z dniem 10 czerwca 1947 r. dowództwo 7 DP miało przenieść swoje stanowisko dowodzenia z Jarosławia do Lubaczowa. W rejonie odpowiedzialności pododdziały 7 DP miały rozpoznać i ustalić dokładnie w ścisłym współdziałaniu z aparatem bezpieczeństwa miejsca dyslokacji sotni kurenia „Żeleźniaka”. Do 15 czerwca 7 DP powinna zakończyć przesiedlenie ludności, po czym całością sił przystąpić do ostatecznego zniszczenia sotni „Tuczy” i „Kałynowicza”, „Kruka” i „Szuma”. Współdziałając z władzami administracyjnymi w organizowaniu nowo powstających wsi,

zapewnić ludności polskiej najdalej idącą pomoc i opiekę wojska. Przewidzieć użycie na swoim terenie 4 pp.

8 dywizja piechoty (w składzie: 1, 8, 36 pp i batalion KBW) w dotychczasowej strefie odpowiedzialności miała pozostawić: 1 pp, któremu oprócz dotychczasowego rejonu przekazać rejon działania 8 i 36 pp z zadaniem zniszczenia resztek blakających się po terenie grup z rozbitych czot i sotni. 1 pp poza tym miał być w gotowości do współdziałania z 9 DP w zniszczeniu sotni „Burlaka”. 1 batalion KBW „Kielce” rozmieszczony w rejonie Żohatyna miał ochraniać ludność i zabezpieczyć wysiedlone wsie przed spaleniem. Dowódca dywizji z 8 i 36 pp miał przejść na teren odpowiedzialności 1 dywizji KBW, by w ścisłym współdziałaniu z jednostkami dywizji KBW zlikwidować sotnię „Hromenki”. Za likwidację sotni odpowiedzialny był dowódca 8 DP, a za koordynację działań jednostek 8 DP i dywizji KBW zastępca dowódcy GO „Wisła” do spraw KBW.

9 dywizja piechoty (w składzie: 26, 28, 30 i 4 pp) miała przejąć południowy pas dotychczasowej strefy odpowiedzialności 7 DP. Po wykonaniu zadań przez 4 pp skierować ten pułk do dyspozycji 7 DP. 9 DP zobowiązana była do zniszczenia sotni „Burlaka” i reszty rozbitej już sotni „Lastwiki”. W porozumieniu z organami bezpieczeństwa jednostki 9 DP miały wysiedlić rodziny mieszane, którym już po zakończeniu akcji przesiedleńczej udowodniono współpracę z UPA. Zapewnić ochronę ludności polskiej, zabezpieczyć wysiedlane wsie przed spaleniem. Ścisłe współpracować z władzami w akcji zasiedlania terenu i organizowania życia w nowo zakładanych osiedlach polskich.

1 dywizja KBW (w składzie 3 brygad) miała przejąć od 6 DP pow. Krosno. W rejonie odpowiedzialności rozpoznać i zlikwidować sotnię „Hrynja” i „Bira”. Ścisłe współdziałać z dowódcą 8 DP w zniszczeniu sotni „Hromenki”, skierowując główną uwagę na uniemożliwienie przerwania się jej na południe poza granicę czechosłowacką. Zapewnić opiekę i pomoc pozostałej w terenie ludności polskiej. Zabezpieczyć przed spaleniem wysiedlone wsie.

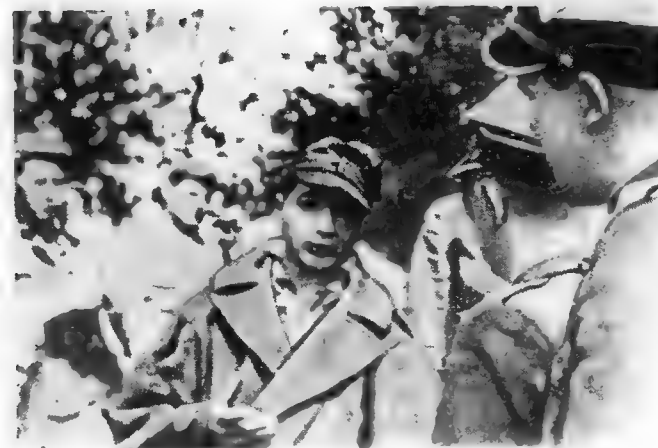
Wszystkim związkom taktycznym i oddziałom polecono zwiększyć wysiłek i uporczywość w walce. Dowództwo GO „Wisła” nakazało, by po nawiązaniu kontaktu z pododdziałami UPA ścigać napotkaną grupę bez przerwy aż do jej likwidacji. Jako zasadę przyjęto, że dowódcy ścigającemu podlegają wszystkie oddziały, które działają w pobliżu bez względu na to, na którym terenie odpowiedzialności toczy się akcja. Żaden dowódca nie miał prawa odmówić pomocy oddziałowi ścigającemu. Zmiany te były konieczne, dotychczasowa bowiem taktyka długotrwałego okrążania dużych kompleksów leśnych nie dawała pozytywnych wyników. Okrążona sotnia miała zazwyczaj dużo czasu na rozpoznanie sła-

begu względnie nie obsadzonego miejsca w pierścieniu okrążającym co, przy dokładnej znajomości terenu, umożliwiało jej wyjście z okrążenia. W związku z tym natychmiast po uzyskaniu wiadomości o miejscu pobytu sotni UPA dowódcy zobowiązani byli rzucić do walki najlepszy oddział, który miał nawiązać z przeciwnikiem styczność bojową, nie dopuszczając do jego oderwania się. Do walki należało wprowadzać coraz to większe siły. Iść za przeciwnikiem bez przerwy. Jednocześnie szybkimi oddziałami przecinać drogi wycofywania się sotni i organizować okrążenie. Unikać przy tym stosowania rzadkiej linii tyraliery, lecz organizować sieć placówek, wydzielając odpowiednią ilość grup obwodowych, które w razie uderzenia sotni miały wejść do akcji na zagrożonym kierunku. Każdy dowódca w wypadku otrzymania wiadomości o walce w rejonie sąsiada natychmiast powinien udzielić mu pomocy, pozostawiając konieczną ilość sił na dozorowanie swego odcinka. Podkreślano przy tym, że żołnierz wycofać się z pola walki może jedynie na rozkaz dowódcy. Jednocześnie wpajano żołnierzom obowiązek śmiałego i stałego posuwania się do przodu oraz utrzymania za wszelką cenę styczności z wycofującym się przeciwnikiem.

W II etapie, trwającym od końca maja do końca czerwca, działalność GO „Wisła” została więc rozszerzona na powiaty: Jarosław, Lubaczów i Tomaszów Lubelski celem likwidacji kurenia „Żeleźniaka”. Jednostki nabrały doświadczenia. Zaniechano prawie zupełnie mało efektywnych „przeczesywań”. Sztaby i pododdziały wypracowały nową taktykę, polegającą na maksymalnej ruchliwości jednostek przy równoczesnym stosowaniu zasadzek, podśluchów oraz organizacji wszechstronnego rozpoznania. Jednocześnie w dalszym ciągu nie uległa zahamowaniu akcja przesiedleńcza. Sytuacja UPA znacznie się pogorszyła. Kureń „Żeleźniaka” poniósł duże straty. Jednostki 3 DP zniszczyły sotnię „Szuma”, a sotnie „Kałynowicza”, „Tuczy” i „Kruka” liczyły zaledwie po kilku ludzi. Na przyspieszenie likwidacji najbardziej aktywnych grup zbrojnych UPA wpłynęła prowadzona równocześnie z działaniami bojowymi akcja przesiedleńcza, która pozbawiła UPA baz zaopatrzenia.

W czasie II etapu operacji „Wisła” dowództwo UPA usiłowało jak najwięcej sotni przerzucić na teren Słowacji celem przeczekania w maszynach górskich i leśnych, by po jej zakończeniu wrócić z powrotem na tereny Polski⁶¹. Szybkie i zdecydowane uderzenia jednostek GO, a przede wszystkim współdziałanie z jednostkami czechosłowackimi w poważnym stopniu ograniczyło te zamiary. Sotnie straciły wkrótce łączność nie tylko z dowództwem, ale i między sobą, działając w zależności od sytu-

Ujęty upowiec



acji, najczęściej wbrew ustalonym wcześniej planom. Brak łączności, dezorganizacja i wyczerpanie fizyczne powodowały, że w drugiej połowie czerwca oraz w lipcu 1947 r. zdarzały się bardzo częste wypadki poddawania się członków UPA do niewoli w czasie działań lub dobrowolnego zgłaszania się do jednostek wojskowych czy władz bezpieczeństwa⁶². Wobec tych zjawisk Służba Bezpieczeństwa OUN wzmogła terror. Za samą chęć dezercji groziło „zakładanie telefonu” (powieszenie) lub „posłanie do Ameryki” (zastrzelenie)⁶³.

Podobny terror SB stosowała także wobec cywilnej siatki OUN. I tam również wkradła się dezorganizacja. Przez granicę polsko-czechosłowacką zaczęły przenikać całe prowidy różnych szczebli. Już w połowie czerwca, kiedy na terenach objętych akcją „Wisła” większość ludności ukraińskiej przesiedlono, a część sotni rozbito lub zniszczono, nawet prowidnicy rejonowi, nadrejonowi i okręgowi OUN widzieli bliski koniec swej działalności. Większość również usiłowała ratować się ucieczką, przenikając przez granicę w celu przedostania się do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Banderowców, którym udało się przedostać do strefy amerykańskiej, żandarmeria amerykańska kierowała do punktu zbornoego w Lintz, a następnie już grupowo przewożono ich do Bawarii. Tą drogą przedzierali się również Niemcy znajdujący się dotychczas w szeregach banderowskich⁶⁴.

W czasie I i II etapu operacji podstawowe siły UPA na terenie Polski zostały rozbite. Kureń „Bajdy” przestał praktycznie istnieć. Jego resztki

⁶¹ VHA, Dział banderowski, Akta GO „Teplice”.

⁶² CAW, t-303/465, s. 483—484, Akta GO „Wisła”.

⁶³ VHA, Dział banderowski, Akta GO „Teplice”.

⁶⁴ VHA, hl. št. 2, oddł. 1947, 181/3.

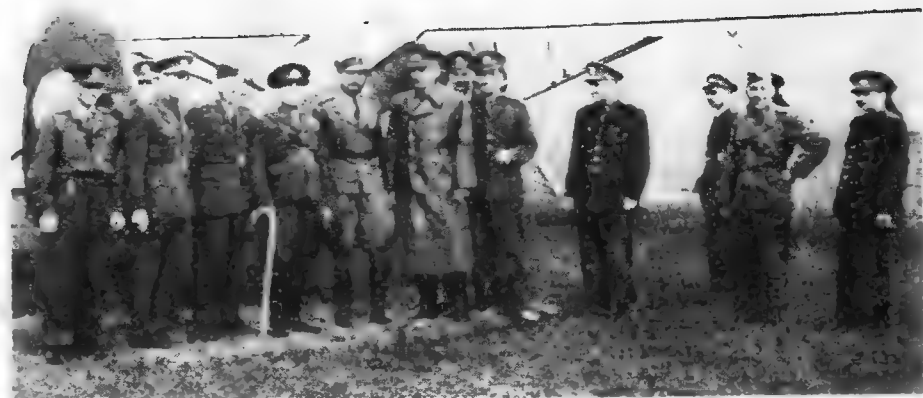
skupiły się wokół sotni „Burlaka” i „Hromenki”. Razem grupy te liczyły około 160 ludzi. Ścigane i gromione przez jednostki GO „Wisła” przedarły się na teren Czechosłowacji. Sotnia „Hromenki” szła pierwsza; przekroczyła granicę czechosłowacką 10 czerwca 1947 r. w składzie około 100 ludzi. Po walkach na terenie Czechosłowacji z pułkiem bezpieczeństwa „Slovensko” „Hromenko” stracił 54 ludzi i sam został ranny. Utrzymywał podwładnych w posłuszeństwie ciągłym terrorem. Osobiście rozstrzeliwał ludzi za niesubordynację. Tak samo postępował z ciężko rannymi i chorymi. W czasie kiedy grupa „Teplice” zajęta była ściganiem „Burlaka” udało mu się przedrzeć na Morawy z 37 ludźmi, a stamtąd do Austrii⁶⁵.

Sotnia „Burlaka” przekroczyła granicę czechosłowacką 21 czerwca 1947 r. w sile około 90 ludzi⁶⁶. W jej skład weszli rozbitkowie z sotni „Łastiwki” i „Kryłacza” (około 30 ludzi). Po walkach na terenie Słowacji z batalionami podchorążych „Rys”, „Oslel” i „Lev” „Burlak”, tracąc zabitych i jeńców, wobec trudności w przedzieraniu się całą grupą, w połowie sierpnia podzielił sotnię na 6 części. 3 września 1947 r. ujęli go żołnierze batalionu „Tyger” w miejscowości Janosikovo, a następnie przekazali władzom polskim⁶⁷.

Kureń „Rena” został również rozbity. Sotnia „Bira” wraz z resztkami sotni „Hrynia” i „Stacha” na początku lipca przedarła się do Czechosłowacji, a stamtąd do Związku Radzieckiego. Wielu członków tej grupy zdezerterowało. Grupki dezertersów usiłowały na własną rękę przejść przez Czechosłowację i dostać się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii. Do 17 października 1947 r. władze czechosłowackie zatrzymały 10 członków sotni „Bira”, 9 z sotni „Hrynia” i 5 z sotni „Stacha”⁶⁸.

Grupa złożona z resztek sotni „Romana” i „Smyrnego” po walce z czechosłowackimi oddziałami GO „Teplice” w dniu 20 czerwca 1947 r. rozdzieliła się na dwie części. Jedna w sile 40 ludzi pozostała w Czechosłowacji i stamtąd przeszła na teren Związku Radzieckiego, a druga, silniejsza, przeszła z powrotem do Polski i działała w rejonie lasów między Piwniczną, Szczawnicą, Nowym Sączem, Nowym Targiem. Wcześniej z samej tylko sotni „Romana” zdezerterowało 30 ludzi.

W związku z przedłużającymi się walkami dowództwo GO „Wisła” w piśmie do PKB z 17 lipca 1947 r. zaproponowało kontynuowanie działań przez Grupę Operacyjną w pełnym składzie do 1 sierpnia 1947 r. Jednocześnie prosiło o wstrzymanie demobilizacji starszych roczników w 3, 8 i 9 DP do 1 września oraz przeprowadzenie poboru rekrutów do



Grupa czechosłowackich oficerów z polskim oficerem łącznikowym ppłk. Janem Koniecznym

tychże związków taktycznych i wstrzymanie demobilizacji we wszystkich jednostkach GO „Wisła” do 10 sierpnia 1947 r.⁶⁹ PKB zaakceptował postulaty gen. Mossora.

W III etapie operacji, trwającym od końca czerwca do końca lipca 1947 r., wykryte pododdziały UPA rozbijane i ścigane przez oddziały GO „Wisła”, tracąc zabitych i jeńców, wyczerpane i zdemoralizowane, przebiły się na południe.

Na obszarze działań w III etapie pozostały jeszcze trzy główne ośrodki ukraińskiego podziemia zbrojnego na terenie Polski:

- w pow. Nowy Sącz — resztki sotni „Romana” i „Smyrnego”;
- na Lubelszczyźnie działał kureń „Berkuta”: sotnia „Jara” w sile 38 ludzi w południowo-wschodniej części pow. Hrubieszów; sotnia „Czausa” w sile 40 ludzi w południowo-zachodniej części pow. Hrubieszów i wschodniej części pow. Tomaszów Lubelski; sotnia „Dudy” w sile 28 ludzi w zachodniej części pow. Hrubieszów i północno-wschodniej części pow. Tomaszów Lubelski; sotnia „Dawyda” w sile 40 ludzi w południowo-wschodniej części pow. Hrubieszów oraz samodzielna sotnia „Wołodi” w sile około 100 ludzi. Ponadto na Lubelszczyźnie działały w tym czasie bojówki SB i żandarmerii w sile około 100 ludzi.

Kureń „Berkuta” był dobrze zakonspirowany. Jego aktywność rosła w miarę przybliżania się terminu ewakuacji.

„...Ustalono większy ruch band UPA w pow. włodawskim — meldo-

⁶⁵ VHA, MNO, hl. št. 1. odděl. Velitelstvo 2 Brigády, s. 3.

⁶⁶ *Tamże*.

⁶⁷ „Obrona Ludu” nr 208 z 16 II 1947 r.

⁶⁸ VHA, Dział banderowski, Akta GO „Teplice”.

⁶⁹ CAW, t-303/465, s. 447, Akta GO „Wisła”.

wał ministrowi obrony narodowej gen. dyw. Zarakowski, dowódca OW-Lublin, 1 czerwca 1947 r. — który częściowo przenosi się na pow. Biała Podlaska, gdzie ostatnio rozpoczęły palenie wiosek poukraińskich (do dnia 31 maja 1947 r. spalono częściowo 11 wiosek i 3 doszczętnie) i rabowanie tak instytucji państwowych, jak i ludności cywilnej. Rabunki te wykazują tendencje band do zaopatrzenia się w konie, żywność i pieniądze, co wskazuje na przygotowanie się ich, jako grup ruchomych. Ustalono, że bandy UPA na terenie DOW-VII nawiązały kontakt z polskimi reakcyjnymi bandami («Jastrzębia», «Młota» i innymi), co stwarza im wygodną sytuację w terenie i rozszerza bazę do działań przeciwko ludności polskiej (co już stwierdzono w pow. Lubartów i Radzyń). Ustalono tendencje polskich band reakcyjnych do przenikania na tereny działalności UPA, wykorzystując brak większej ilości sił zbrojnych na ptn. terenach Lubelszczyzny. Opierając się na tym polskie reakcyjne bandy rozpoczęły też aktywną działalność (napad bandy «Młota» w dniu 2 czerwca 1947 r. na posterunek MO w Wisznicach, pow. Włodawa, obrabowanie spółdzielni w Tysmienicy, rozbicie stacji telefonicznej w Łącznej i obrabowanie spółdzielni tamże przez bandę «Jastrzębia» w dniu 3 czerwca 1947 r.). Nastawienie band UPA na tych terenach jest wręcz przeciwnie ich pasywnej działalności w woj. rzeszowskim — nastawione są bojowo i zamierzają stawiać opór w przesiedleniu ludności ukraińskiej. Obecnie szerzą oni propagandę stawienia oporu akcji przesiedlenia przez ulotki, stosowanie terroru, pogróżek i represji, a także przez szeptaną propagandę. Stosują taktykę uprowadzania Polaków ze sobą dla gwarancji bezpieczeństwa (już zostały uprowadzone przez bandy UPA w pow. Włodawa 32 osoby). Przypuszczać należy, że wraz z akcją przesiedlenia UPA rozpocznie zbrojne i dywersyjne wystąpienia, rozumieją bowiem oni dobrze, że utrzymanie terenów ukraińskich na Lubelszczyźnie jest ostatnią deską ratunku dla nich...“;

— na terenie pow. Lubaczów i w południowej części pow. Tomaszów Lubelski działały jeszcze mocno przetrzebione sotnie kurenia „Żeleźniaka“ — sotnia „Kruka“ w sile 50 ludzi w rejonie miejscowości Młyny, Kobylnica Ruska, lasy kobylnickie; sotnia „Kałynowicza“ w sile 30 ludzi podzieliła się na drobne grupki, a sam „Kałynowicz“ z 18 banderowcami ukrył się w lasach sieniawskich; sotnia „Bryla“ („Sahajdacznego“) w rejonie Mołodycz, Terebnie; sotnia „Tuczy“ w sile 60 ludzi w rejonie Dachów, Nowe Sioło, Lubiniec oraz resztki sotni „Szuma“ w rejonie Żurawica, Wierzbiica i 8 jednostek SKW. Kureń „Żeleźniaka“ w dalszym ciągu nie przejawiał większej aktywności, ograniczając się do dokonywania drobnych napadów rabunkowych na miejscową ludność.

Zgodnie z rozkazem MON nr 527 z 17 czerwca 1947 r. dowódca GO „Wisła“ utworzył podgrupę operacyjną „Lublin“ do walki przeciwko



Zołnierze 5 pp w pościgu za sotnią UPA

ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu na terenie woj. lubelskiego pod dowództwem płk. Kunderewicza⁷⁰ — szefa sztabu DOW-VII. Podgrupa otrzymała zadanie:

- zniszczyć UPA w woj. lubelskim (kureń „Berkuta“);
- przesiedlić ludność ukraińską ze wschodniej części woj. lubelskiego;
- okazać pomoc przy zasiedlaniu tych terenów przez nowych osadników;
- zabezpieczyć przeprowadzenie akcji żniwnej na ziemiach opuszczonych.

Podgrupa została podzielona na dwie części:

1. Północ: w składzie 11 i 49 pp pod dowództwem płk. Struca (dowódca 14 DP)⁷¹ z zadaniem prowadzenia działań w rejonie Białej Podlaskiej i Włodawy.

2. Południe: w składzie 3 DP (dywizja zbiorcza) pod dowództwem gen. bryg. Melenasa z zadaniem prowadzenia działań w rejonie powiatów: Hrubieszów i Tomaszów Lubelski⁷².

W III etapie więc ciężar działań przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu przesunął się na Lubelszczyznę. W wy-

⁷⁰ Oficerami sztabu podgrupy lubelskiej byli: szef sztabu — płk Maciejewski; st. pom. szefa sztabu — mjr Balysz; pom. szefa sztabu — kpt. Chocha; pom. szefa sztabu d.s. rozpoznania — por. Kobiałko; szef łączności — płk Rakowski; przedstawiciel zarządu pol.-wych. — kpt. Kesler; przedstawiciel kwatermistrzostwa — kpt. Tokarski; przedstawiciel komunikacji wojskowej — mjr Świrski; oficerowie aparatu zabezpieczającego ze sztabu DOW-V.

⁷¹ Tak 11 jak i 49 pp były pułkami zbiorczymi.

⁷² CAW, t-303/465, s. 585—586, Akta GO „Wisła“.

niku działań podgrupy „Lublin“ kurenie „Żeleźniaka“ i „Berkuta“ rozbito. Sotnia „Bryla“ (w składzie trzech czot: „Sahajdaczny“, „Spartak“ i „Doubusz“), po śmierci dowódcy w lipcu 1947 r., pod dowództwem „Sahajdacznego“ 28 lipca 1947 r. podzieliła się na dwie grupy i przeszła do Czechosłowacji w rejonie Bardejova, usiłując przedostać się do Austrii. Sotnię „Kałynowicza“, widząc beznadziejność sytuacji, rozwiązał sam dowódca kurenia — „Żelaźniak“. Pozostałe resztki z innych sotni rozproszyły się na małe grupy, liczące 3—5 ludzi. Ukrywały się one w przemyślnie skonstruowanych schronach i bunkrach, usiłując przeczekać okres operacji.

WSPÓLDZIAŁANIE Z JEDNOSTKAMI ARMII PAŃSTW SĄSIEDNICH

W czasie przygotowywania operacji „Wisła“ nawiązano ścisłą łączność z radzieckim dowództwem straży granicznej. Silne obsadzenie granicy wschodniej ułatwiło walkę przeciwko UPA w Polsce. Dowództwo GO „Wisła“ uzgodniło z przedstawicielem dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza ZSRR — ppłk. Duninem problem obustronnego wzmocnienia ochrony granic, jak również zasady wzajemnego przekraczania granicy w celu ułatwienia pościgu za poszczególnymi pododdziałami UPA⁷³.

W czasie walk strona polska zdobyła wiele dokładnych wiadomości zarówno o UPA, jak i o cywilnej siatce OUN. Dane te były potwierdzone przez jeńców. Uzyskane wiadomości za pośrednictwem ppłk. Dunina przekazywano stronie radzieckiej do wykorzystania⁷⁴. Bezpośrednia łączność z radzieckim dowództwem WOP była także konieczna ze względu na liczne prowokacje, jakich dopuszczali się banderowcy, chcąc skomplikować stosunki polsko-radzieckie na pograniczu. 20 maja 1947 r., na przykład, ppłk Dunin w czasie spotkania na granicy z polskimi przedstawicielami WOP przekazał, że 17 maja 1947 r. o godz. 23.00 (czas moskiewski) pododdział WP w sile 15—20 ludzi silnie ostrzelał nadgraniczną wioskę Oblazy i pod osłoną ognia rabował bydło, a następnie wycofał się przez San na polską stronę. Radzieccy żołnierze wchodzący w skład granicznego patrolu meldowali, iż wyraźnie widzieli polskie rogatki na głowach napastników. Powołana dla wyjaśnienia incydentu komisja polsko-radziecka ustaliła, że napadu dokonała grupa UPA w polskich mundurach⁷⁵. Tego rodzaju prowokacji było więcej. Ich natychmiastowe wyjaśnienie ułatwiało polsko-radziecką współpracę na pograniczu.

Duże znaczenie dla przyspieszenia ostatecznej likwidacji terrorystycz-

⁷³ Tamże, s. 405—408.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże, s. 405—408.



„Wołodja“ (w środku w czapce) z częścią swojej rozbitej sotni

nej działalności UPA miało nawiązane w końcu czerwca 1947 r. współdziałanie GO „Wisła“ z wydzielonymi do walki przeciw UPA jednostkami czechosłowackimi, a przede wszystkim z Grupą Operacyjną „Teplice“, sformowaną 22 czerwca 1946 r. w miejsce dotychczas działającej na pograniczu polsko-słowackim GO „Ocel“. Dowódcą mianowany został płk Jan Heřman. 30 kwietnia 1947 r. GO „Teplice“ została zreorganizowana. W jej skład weszły cztery tzw. bataliony pościgowe: „Lev“, „Rys“, „Tyger“ ze szkoły oficerów rezerwy i „Orel“ utworzony z elewów szkoły podoficerskiej, samodzielne kompanie: „Peter“ i „Sokol“ oraz kompania łączności „Mikulaš“. W czasie trwania operacji „Wisła“ w GO „Teplice“ trzykrotnie nastąpiła zmiana dowódcy (płk Jozef Tlach do 30 kwietnia 1947 r., płk Vit Ondrášek do 22 lipca 1947 r. i gen. mjr Emil Perko)⁷⁶.

20 czerwca 1947 r. został zorganizowany samodzielny pułk Wojsk Ochrony Pogranicza (kryptonim „Slovensko“) pod dowództwem mjr. Mirosława Dudy. W jego skład weszły bataliony zbiorcze: „Javor“, „Osika“, „Dub“ i „Jasan“ oraz eskadra lotnicza „Kobra“⁷⁷. GO „Teplice“ w końcu czerwca 1947 r. liczyła 2748 żołnierzy i 17 samolotów (eskadry: „Oblak“.

⁷⁶ W tym samym czasie zmienili się trzykrotnie również szefowie sztabu GO „Teplice“ (płk Vit Ondrášek do 30 IV 1947 r., škpt. Ludovít Galik do 17 VI 1947 r. i mjr Jaroslav Novák).

⁷⁷ Pułk „Slovensko“ został zorganizowany z pododdziałów Wojsk Wewnętrznych — Liberec, Hradec Králové, Budejovice, Znojmo, Olomouc, Trýdek, VHA, Dział banderowski, Akta Wojsk Ochrony Pogranicza, t. 32021.

„Lipa“ i „Kobra“). 1 maja 1947 r. do GO „Teplice“ włączono nowe jednostki: dziewięć kompanii piechoty (bezpieczeństwo), kombinowane bataliony z 14 i 32 pp i 2 batalion 20 pp. 20 maja 1947 r. dołączyły z 10 DP: kombinowana kompania moździerzy, trzy baterie artylerii, kompania kobieca, kompania batalionu łączności, kompania techniczna, kompania ppanc, kompania pomocnicza pułku zapasowego, batalion zmotoryzowany 4 DP. 22–23 maja 1947 r. włączono dalsze jednostki: kompania piechoty z Českých Budějovic, batalion ćwiczebny z Milovic, pododdział szkoły oficerów rezerwy⁷⁸.

W początkowym okresie działania oddziały GO „Wisła“ na pograniczu polsko-czechosłowackim nadal napotykały duże trudności. Poszczególne grupy zbrojne UPA miały w dalszym ciągu jeszcze duże możliwości przenikania przez granicę. Niektóre z nich w ten sposób niejednokrotnie chroniły się przed ostateczną likwidacją. Działania pościgowe oddziałów GO „Wisła“ miały więc ograniczony zasięg, co z kolei przedłużało egzystencję poszczególnych sotni.

Podobnie rzecz miała się w Czechosłowacji, gdzie oddziały wydzielone do walki przeciw UPA natrafiały na analogiczne trudności. W pierwszym okresie działań GO „Wisła“ współpraca między jednostkami WP a czechosłowackimi była organizowana doraźnie przez lokalnych dowódców i przeważnie ograniczała się do wymiany informacji o nieprzyjacielu.

Po pierwszych walkach jednostek GO „Wisła“ Czechosłowacka Straż Pograniczna zaobserwowała nie tylko czasowe przekraczanie granicy przez znajdujące się w niebezpieczeństwie sotnie i czoty, ale także przez luźne banderowskie grupy zbrojne, które usiłowały przedostać się przez Czechosłowację na Zachód. Pierwsza rozpoznana przez czechosłowackich wopistów grupa przekroczyła granicę w nocy z 2 na 3 maja 1947 r. z zamiarem przejścia do Austrii⁷⁹. Najbardziej uczęszczany był kierunek Nova Sedica, Koškovce (20 km na południe od Stropkov), Černe, Zlata Baňa, Kendice, Veľká Lodina i dalej grzbietami Niskich Tat⁸⁰. Szczególnej ochrony wymagała stacja kolejowa Łupków. Istniejące w jej rejonie ważne przejście graniczne było przedmiotem ataków dywersyjnych bojówek UPA. Przez Łupków nadal ciągnęli do kraju Polacy ze Związku Radzieckiego, państw bałkańskich, Turcji, a nawet Bliskiego Wschodu i Afryki. Przejście to wykorzystywali także emisariusze OUN i UPA z Monachium oraz kurierzy przewożący pocztę dla poszczególnych prowodyrów. Kierunek z Monachium prowadził przez Czechy, Słowację do Polski.

Centrala OUN i ośrodek kuriersko-przerzutowy w Czechach znajdo-

wały się w Pradze. Mieściły się w greckokatolickim kościele Św. Salvatora przy ul. Karlovej 1. Ośrodek praski utrzymywał bezpośrednią łączność jednocześnie z Głównym Prowydem OUN w Monachium oraz z centralą OUN w Słowacji mieszczącą się również w kościele greckokatolickim w miejscowości Bystre, pow. Svidník, skąd linie sztafetowe prowadziły do Polski i na Ukrainę.

Nawiązanie stałego i ścisłego współdziałania obu armii stało się sprawą coraz bardziej nagłą, wymagającą szybkiego rozstrzygnięcia. W końcu kwietnia 1947 r. polski Sztab Generalny wystosował specjalny szyfrogram, za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do ministra obrony narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. L. Svobody z propozycjami nawiązania współdziałania jednostek polskich i czechosłowackich przeciwko nacjonalistycznemu ukraińskiemu podziemiu zbrojnemu⁸¹. Pierwsze spotkanie przedstawicieli GO „Wisła“ ze stroną czechosłowacką, które miało miejsce na granicy 26 kwietnia 1947 r., dotyczyło jedynie wymiany oficerów łącznikowych oraz propozycji łączności między obu stronami. Dopiero 28 czerwca 1947 r. w Koszycach zebrała się mieszana komisja, która opracowała wytyczne do organizacji współdziałania oddziałów polskich i czechosłowackich⁸². W spotkaniu ze strony polskiej uczestniczyło dowództwo GO „Wisła“ (gen. bryg. Stefan Mossor, płk Grzegorz Korczyński, płk Juliusz Hübner, płk Bolesław Słodziński i płk Michał Chiliński), a ze strony czechosłowackiej dowództwo okręgu wojskowego i dowództwo GO „Teplice“ (gen. bryg. Emil Poršo, płk Bohumír Lomský, płk Vít Ondrášek, pplk Jozef Zavřel i mjr Jan Cesářík)⁸³. Praca komisji miała usprawnić i zaktywizować walki przeciw oddziałom zbrojnym UPA w celu zaprowadzenia porządku oraz bezpieczeństwa po obu stronach granicy. Komisja sprecyzowała przede wszystkim zasady zarówno utrzymywania łączności między obu wojskami, tak i współdziałania bojowego w działaniach naziemnych i w powietrzu.

Celem zapewnienia stałej łączności, a także należytej koordynacji do poszczególnych jednostek polskich i czechosłowackich działających w pasie pogranicznym zostali wydzieleni oficerowie łącznikowi z radiostacjami. Czechosłowackie radiostacje zainstalowano w Sanoku przy podgrupie „Sanok“ i w Krościenku przy sztabie 6 dywizji piechoty, polskie radiostacje zaś w Humenné przy sztabie GO „Teplice“ oraz w Podolinu przy grupie płk. Noszczaka. Ponadto wszystkie sprawy związane z przygotowaniem wspólnych operacji uzgodniono przez oficerów łącznikowych: ze strony czechosłowackiej pplk Zavřel w Sanoku, ze strony polskiej mjr Orlik w Humenné.

⁷⁸ „Historie a vojenství“ nr 4, 1962 r., s. 262.

⁷⁹ VHA, Sztab Główny, Oddział I (organizacja i działalność band UPA).

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ CAW, t-171/465, s. 7, Akta kancelarii głównej Sztabu Generalnego

⁸² CAW, t-303/465, s. 624, Akta GO „Wisła“.

⁸³ VHA, Sztab Główny, Oddział I, 1947 r.

Komisja sprecyzowała również zasady działania lotnictwa w pasie przygranicznym. Ustalono, że w celach rozpoznawczych po stronie sąsiada lotnictwo może działać na głębokość 30 km. O rozpoznanych celach należy meldować natychmiast drogą radiową stronie sąsiedniej. Fotografowanie punktów terenowych jest możliwe po uzyskaniu drogą radiową zgody strony przeciwnej. Ostrzeliwanie natomiast celów z broni pokładowej oraz bombardowanie można będzie przeprowadzać wyłącznie na własnym terytorium.

W celu usprawnienia działań i przyspieszenia likwidacji UPA obie strony zobowiązały się do zorganizowania specjalnych grup uderzeniowych wyposażonych w środki transportowe i przygotowanych do samodzielnych działań. Jako zasadę przyjęto, że zarówno jednostki czechosłowackie, jak i polskie będą likwidowały grupy UPA na swoim terytorium. W razie konieczności skoncentrowania większych sił przeciwko rozpoznanemu przeciwnikowi przewidziano obustronne użycie grup uderzeniowych zasadniczo w pasie głębokości 10 km, a na żądanie dowódcy odcinka granicznego w pasie 30 km po obu stronach granicy.

Ustalono również, że z chwilą przekroczenia granicy oddziały uderzeniowe będą podlegały dowódcy działającemu na danym terenie. Ponadto do oddziału zostanie przydzielony ze strony własnej oficer łącznikowy z radiostacją⁸⁴. Oddziały uderzeniowe obu stron miały przebywać na obcym terytorium 1–3 dni i korzystać z własnego zaopatrzenia materiałowego oraz żywnościowego.

29 czerwca 1947 r. dowódca GO „Wisła” nakazał 6 i 8 dywizji piechoty oraz 1 dywizji KBW sformować do 1 lipca 1947 r. po jednym batalionie uderzeniowym⁸⁵ w sile około 220 ludzi każdy. Polskie bataliony uderzeniowe na żądanie dowódców czechosłowackich miały natychmiast wchodzić do akcji i współdziałać w likwidowaniu rozpoznanych pododdziałów zbrojnych UPA⁸⁶. Podobne grupy uderzeniowe zostały sformowane w Czechosłowacji w celu ewentualnego ich użycia po stronie polskiej⁸⁷. Oddziały własne miały zebrać dane o stanie uzbrojenia i dyslokacji przeciwnika oraz nie dopuścić do jego przerwania się w głąb kraju. Specjalne grupy uderzeniowe natomiast drugiej strony powinny przybyć jak najszybciej na samochodach, zająć wyznaczone podstawy wyjściowe i wchodzić do akcji z zadaniem bezpośredniego zniszczenia nieprzyjaciela. W czasie akcji oddziały przebywające na obcym terytorium dla łatwiejszego rozpoznania miały działać w hełmach.

Już 6 maja 1947 r. do akcji przeciwko banderowcom wyruszyła grupa uderzeniowa z 6 batalionu operacyjnego KBW pod dowództwem kpt. Dworakowskiego, który wspólnie z czechosłowacką grupą uderzeniową działał w rejonie Bieliczna⁸⁸. Na podstawie uzgodnionych wspólnych wytycznych z 28 czerwca 1947 r. na dowódcę grupy batalionów uderzeniowych gen. Mossor 4 lipca 1947 r. wyznaczył mjr. Henryka Rakowskiego. Był on jednocześnie odpowiedzialny ze strony polskiej za koordynację wspólnych działań, jako polski oficer łącznikowy przy sztabie Grupy Operacyjnej „Teplice”⁸⁹.

W lipcu 1947 r. GO „Teplice” została zreorganizowana. Podzielono ją na dwie podgrupy: Humenné i Baňská Bystrica. 13 lipca 1947 r. liczyła ona 5640 żołnierzy.

Mimo wysiłków strony polskiej i czechosłowackiej nie udało się dostatecznie szczerze obstarwić granic. Organy rozpoznawcze GO „Teplice” stwierdziły, że w czasie operacji „Wisła” na tereny Czechosłowacji przedostało się z Polski około 460 członków UPA i OUN. Z tego 40 przedarło się do Austrii, około 50 na Węgry⁹⁰, reszta przebiła się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich lub ujęły ją wojska czechosłowackie. Jednocześnie ośrodki propagandowe OUN-UPA czyniły wiele, by pozyskać ludność przygranicznych terenów Słowacji. Dowództwo UPA wydało rozkaz zakazujący surowo rabunków, gwałtów i terroru na terenie Czechosłowacji. Aparat propagandy kolportował ulotki skierowane do ludności, w których przedstawiał UPA jako bojowników o wolność i przyjaciół⁹¹. „...Powstańcy w czasie pobytu na ziemi ČSR zachowują się zdyscyplinowanie — pisze w meldunku oficer GO «Teplice» — przyjaźnią tak w stosunku do mieszkańców, jak i do naszych żołnierzy, których po przesłuchaniu i rozbrojeniu wypuszczali...”⁹²

We wrześniu 1947 r. siły czechosłowackie wydzielone do walk przeciwko UPA wzrosły do 13 602 żołnierzy (z tego na Słowacji 6246, w Czechach 2337 i na Morawach 5019 żołnierzy). 20 października 1947 r. GO „Teplice” na podstawie rozkazu nr 78/310/1947 została rozformowana. 17 listopada 1947 r. zgodnie z rozkazem dowództwa czechosłowackiego akcja

⁸⁴ CAW, t-2632/35/53, s. 358.

⁸⁵ VHA, Velitelstvi „Ocel”, t. 1, s. 25.

⁸⁶ Większość członków ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego, którzy przedostali się na terytorium Węgier ujęły węgierskie jednostki wojsk ochronny pogranicza i aparat bezpieczeństwa. „Historie a vojenstvi” nr 3, 1960 r.

⁸⁷ „...Upozorňujeme Vás, že my ukrajinski povstanci, prišli sme k Vám, aby riekuť Vam slovo pravdy pre hrobáry slobody národov a jednotlivca — bolševických imperialistov. K Vam prišli sme, ako hostia a nie ako vráňovia. My bojujeme proti tomu Vráňovi, ktorý aj nad Vašou Vlastou zatisňuje okupantske zatročenie. Preto nevystupujte proti nam, a presvedčite k tomu všetkých Vašich priateľov...” VHA, Dział banderowski, Ulotki.

⁹² VHA, Dział banderowski, Akta GO „Teplice”.

⁸⁴ CAW, t-303/465, s. 623, Akta GO „Wisła”.

⁸⁵ Tamże, s. 587.

⁸⁶ CAW, t-524/352, s. 251–255.

⁸⁷ CAW, t-583/213, s. 199–203.

wojskowa przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu zakończyła się. Likwidacją resztek rozbitków i zakonspirowanych członków OUN-UPA zajęły się organy aparatu bezpieczeństwa.

Od czerwca do listopada na terenie Czechosłowacji UPA straciła 350 członków (w tym 61 zabitych, 41 rannych, 248 jeńców)⁹³. Straty czechosłowackie w tym okresie wyniosły: 22 zabitych (wojskowych i cywilów), 22 rannych i 6 zaginionych⁹⁴.

Współdziałanie jednostek GO „Wisła” i GO „Teplice” odegrało poważną rolę w walkach prowadzonych przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu. Współpraca ta, przyczyniając się do szybszej likwidacji UPA, zaoszczędziła tym samym życie wielu obywateli obu bratnich narodów i zapobiegła dalszym stratom gospodarczym.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA

Akcja przesiedleńcza rozwijała się w zasadzie zgodnie z planem. Do 15 czerwca 1947 r. zakończyła się w powiatach: Lesko, Sanok, Przemyśl, Krosno, Jasło, Lubaczów, Gorlice i Jarosław. 16 czerwca 1947 r. objęła ona powiaty: Tomaszów Lubelski i Hrubieszów w woj. lubelskim oraz powiaty: Nowy Sącz i Nowy Targ w woj. krakowskim. Tym samym zlikwidowano socjalną i materialną bazę ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego⁹⁵.

W wielu rejonach akcja przesiedleńcza napotykała jednak poważne trudności. Na skutek przemieszania się ludności, trudno było ustalić, z powodu braku podstawowych danych, kto podlega przesiedleniu. Piętrzyły się także trudności transportowe, które wynikały między innymi ze słabo rozwiniętej sieci kolejowej i braku połączenia kolejowego między Jarosławem a Lubaczowem na skutek uszkodzonego przez powódź mostu. Szerokotorowa magistrala Rzeszów — Przemyśl komplikowała transport, stwarzała konieczność każdorazowych przeładunków⁹⁶. Słabo rozwinięte drogi kołowe również powodowały trudności. Bezdroża opóźniały przesiedlenie ludności i utrudniały zaopatrywanie wojska. Różny w poszczególnych rejonach odsetek ludności ukraińskiej i różna gęstość zaludnienia wymagały drobiazgowego opracowania planów ewakuacji.

„...1. Cypeł terenu na południowy wschód od Baligrodu — pisał 21 kwietnia 1947 r. gen. Mossor w meldunku do marszałka Żymierskiego — na ogół rzadko zaludniony, większość wsi spalonych.

2. Dość gęsto zaludnione są następujące odcinki:

— pas przygraniczny między przełęczą Dukielską a Jeśliskami, na południe od Krosna;

— cały teren łuku Sanu na południowy zachód od Przemyśla. Oba powyższe rejony posiadają ludność w silnej większości ukraińską, b. wrogo nastawioną.

3. Między tymi odcinkami jest stosunkowo największy procent ludności polskiej o wątpliwej jednak lojalności.

4. Pas terenu między lesistymi rejonami Przemyśla i Lubaczowa (na pld.-wsch. od Jarosławia) zamieszkuje większość ludności polskiej i jest w zasadzie wolny od band.

5. Ludność rejonu Lubaczowa jest mieszana, dzięki czemu praca nad wykryciem band będzie łatwiejsza (również łatwiejsza ewakuacja). Granica ze Związkiem Radzieckim ściśle zamknięta, z Czechosłowacją zaś nie...”⁹⁷

Od 1 maja zaczęły systematycznie napływać na Ziemię Odzyskane transporty z przesiedleńcami. Do zasiedlenia przeznaczono dwa województwa — szczecińskie i olsztyńskie. Początkowo przewidziano w woj. szczecińskim osiedlenie 8 tys. rodzin, a następnie zwiększono limit do 11,1 tys. W Olsztyńskim przewidziano 5 tys., a następnie w trakcie działań powiększono do 13,3 tys. rodzin. Woj. gdańskie początkowo nie było przewidziane dla osiedleńców z południowo-wschodnich terenów. Pierwsze transporty przybyły tu dopiero w połowie czerwca. Niewielkie transporty rozmieszczono również na terenach województw: wrocławskiego i białostockiego.

Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizował na tych terenach Wojewódzkie Wydziały Osiedleńcze, które działając przez referentów powiatowych rozdzielały ludność do gmin, a następnie wsi. Poszczególne rodziny otrzymywały gospodarstwa rolne o powierzchni od 10 do 20 ha. Część skierowano do Państwowych Nieruchomości Ziemskich⁹⁸, a specjalistów i robotników rolnych, leśnych, drogowych, cegielnianych, tartacznych itp. do pracy w odpowiednich zawodach.

W czasie zasiedlania miejscowe organy osiedleńcze napotykały szereg trudności, które niejednokrotnie dezorganizowały akcję i dawały się we znaki przesiedlonej ludności.

Jednym z najpoważniejszych mankamentów był brak dostatecznej ilości środków transportu. Akcja prowadzona była bowiem w okresie nasilenia prac polowych i nieliczne miejscowe środki transportu wyko-

⁹³ Tamże, s. 18, Meldunek gen. Mossora do marszałka Żymierskiego z dnia 21 IV 1947 r.

⁹⁴ Państwowe Nieruchomości Ziemskie wraz z Państwowymi Zakładami Hodowli Roślin i Państwowymi Zakładami Chowy Koni 1 I 1949 r. przekształcono na Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR).

⁹³ Fiala, op. cit.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ CAW, t-303/465, s. 486, Akta GO „Wisła”.

⁹⁶ Tamże, s. 25, Meldunek gen. Mossora do marszałka Żymierskiego.

rzysztowano do tego celu. Również większa niż przewidywano liczba przesiedlonej ludności stwarzała władzom wojewódzkim liczne kłopoty, bo chociaż gospodarstw wolnych było jeszcze dużo, to jednak większość z nich całkowicie uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych. Z pomocą osadnikom spieszyły różne organizacje społeczne na czele ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, który tworzył specjalne brygady remontowe. Odbudowę zabudowań gospodarskich utrudniał brak materiałów budowlanych i odpowiednich fachowców.

W stosunkowo lepszym położeniu była ta część ludności, która przybyła na nowe miejsca najwcześniej i zdążyła już zasadzić ziemniaki oraz zasiać zboże jare. Natomiast ludność z transportów późniejszych nie była w stanie zapewnić sobie podstawowych produktów żywnościowych. Tym z pomocą musiało pospieszyć państwo. Zorganizowano żywnościowe przydziały kartkowe oraz odpowiednie fundusze jako doraźną pomoc na zagospodarowanie się⁹⁹. Dodatkowych trudności przysparzał brak odpowiedniej ilości siły pociągowej, dlatego też tysiące hektarów użytków rolnych leżało jeszcze odłogiem.

Na podstawie przeprowadzonych przez oficerów GO „Wisła” badań warunków bytowania przesiedlonych stwierdzono, że około 60—70% ludności bardzo szybko zaklimatyzowało się w nowych warunkach i energicznie przystąpiło do pracy nad urządzeniem nowych miejsc pracy. Około 10% stanowili ludzie, którzy potrzebowali natychmiastowej pomocy od państwa i władz miejscowych, samotni starcy obojga płci, kalcacy itp. Wreszcie około 20% stanowili malkontenci, traktujący tymczasowo warunki, w jakich się znaleźli, którzy przede wszystkim czekali na trzecią wojnę światową. Na tych ostatnich zwracano szczególną uwagę, jako że stanowili oni podatny materiał do wrogiej propagandy i działalności. Ich miał przekonać dopiero czas.

Z tą ostatnią grupą duże nadzieje w dalszym ciągu wiązało kierownictwo OUN. Prowyd OUN na terenie Polski, w oparciu o doświadczenia prawie trzyletniej dywersji, po rozpoczęciu akcji „Wisła” przewidywał, iż walki z UPA będą ciągnęły się przez dłuższy czas aż do wybuchu nowej wojny. Pełna mobilizacja ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego miała nastąpić po wybuchu nowego konfliktu światowego. Pragnąc zachować rezerwy do przewidywanych działań, Krajowy Prowyd OUN wydał polecenie, by podległe ogniwa w terenie nie straciły łączności z przesiedloną ludnością. „Ustalić znaki porozumiewawcze z uświadomionymi wieśniakami, którzy wyjeżdżają — głosiła odezwa Prowydu OUN w kwietniu 1947 r. — aby w ten sposób

można nawiązać z nimi przynajmniej listowny, a może nawet osobisty kontakt. Należy więc wziąć nazwiska takich ludzi (lub kogoś z ich rodziny), ustalić z nimi hasła i znaki porozumiewawcze oraz omówić sposób nawiązania kontaktu (najlepiej, jeśli umieści on w umówionym czasopiśmie, że jakoby poszukuje kogoś z rodziny i w ten sposób poda adres, na który będzie można wysłać wiadomość). My już będziemy pilnowali takich ogłoszeń i wykorzystamy je zgodnie z potrzebami. Ta sprawa jest ściśle tajna i należy realizować ją z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności w myśl wszelkich zasad konspiracji. Wszelkie dane w tej sprawie wysyłać najpewniejszą drogą (najlepiej przekazywać ustnie) do nadrejonowych prowidyń, a ten przekaże dalej...”¹⁰⁰

Mimo silnego przeciwdziałania UPA akcję przesiedleńczą kontynuowano, a poszczególne jednostki wykonywały swe zadania. Ogółem w czasie działalności GO „Wisła” przesiedlono na północne i zachodnie tereny Polski 95 846 osób narodowości ukraińskiej z woj. rzeszowskiego i 44 728 osób z woj. lubelskiego.

Jednocześnie z ewakuacją ludności ukraińskiej w południowo-wschodniej części woj. rzeszowskiego prowadzono akcję skupiania ludności polskiej. W tych nowych wsiach przystąpiono do organizowania ORMO i posterunków MO oraz zabezpieczano je pododdziałami wojska. W nowo założonych ośrodkach rozwijały także działalność partie polityczne. Do 14 czerwca 1946 r. utworzono 28 nowych posterunków MO i przystąpiono do organizacji dalszych 53. W 61 wsiach zorganizowano ORMO w sile 1778 ludzi. Powołano specjalny Wojewódzki Komitet Zasiedleńczy, w skład którego weszli przedstawiciele władz administracyjnych województwa, PUR oraz pełnomocnicy na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Komitety ściśle współpracowały z władzami wojskowymi¹⁰¹. Rozpoczęły one działalność 12 czerwca 1947 r. Do 30 czerwca 1947 r. na opuszczonych ziemiach osiedliło się 6600 osadników¹⁰². 31 lipca 1947 r. liczba ta wynosiła 13 500 (3305 rodzin). Było to jednak dużo mniej niż pierwotnie planowano. Opuszczone gospodarstwa wymagały dużych inwestycji, na które nie było stać ani zniszczonego długoletnią wojną państwa, ani też indywidualnego rolnika. W celu zapewnienia spokojnego życia osadnikom oraz wzmocnienia aparatu bezpieczeństwa w Baligródzie, Birczy i Lubaczowie dowództwo GO „Wisła” rozlokowało po jednym batalionie KBW.

⁹⁹ CAW, t-303/465, s. 720, Akta GO „Wisła”, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli zasiedlania ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych.

¹⁰⁰ VHA, Dział banderowski, Korespondencja UPA.

¹⁰¹ CAW, t-303/465, s. 487, Akta GO „Wisła”.

¹⁰² Tamże, s. 528—530, 579, 676.

WYNIKI OPERACJI „WISŁA”

Działania GO „Wisła” stanowią jak gdyby podsumowanie doświadczeń zdobytych przez jednostki WP i KBW podczas walk przeciwko podziemiu zbrojnemu w latach 1945—1947. Stopniowo, najczęściej na polu walki, doskonaliła się taktyka walki pojedynczych żołnierzy, pododdziałów, grup operacyjnych i oficerów sztabów. W tych bowiem specyficznych warunkach doświadczenia zdobyte na froncie były mniej przydatne, a zasady taktyki specjalnej poszczególne jednostki musiały wypracowywać same, w zależności od warunków terenowych i rodzaju przeciwnika. Wiele doświadczeń bojowych tamtego okresu nie straciło nic na swej aktualności do dzisiaj i mogą one być przydatne do szkolenia żołnierzy wojsk Obrony Terytorium Kraju. Działania ówczesne stanowią również wzór postaw moralnych i patriotycznych żołnierzy, którzy walcząc nieraz w niezwykle trudnych warunkach z przeciwnikiem dysponującym całym arsenałem propagandy, dywersji i terroru, wspieranym przez koła reakcyjne w kraju i wrogie Polsce Ludowej ośrodki zagraniczne, zdecydowanie opowiedzieli się za władzą ludową. Wykonując niezwykle trudne obowiązki tak w czasie walki, jak i przy przesiedlaniu ludności wykazali wysokie morale. Sporadyczne wypadki niewłaściwego zachowania się żołnierzy były ogólnie potępiane, a sprawcy surowo karani. Właściwa postawa żołnierzy wpływała przede wszystkim z faktu, że wykonywali swe zadania zgodnie z wolą opinii społecznej w kraju. Walcząc przeciwko podziemiu, zapewniali bezpieczeństwo ludności i możliwość pokojowej pracy.

Niezwykle ważną rolę w operacji „Wisła” odegrał aparat polityczno-wychowawczy. Na terenach objętych działalnością GO „Wisła” aktywność partii politycznych była słabą. Najaktywniej pracowała Polska Partia Robotnicza przez rozgałęzione komórki organizacyjne, przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych (fabryka wagonów w Sanoku, ośrodki przemysłu naftowego w rejonie Gorlic, Jasła i Krośna). Polska Partia Socjalistyczna miała również duże znaczenie, ale była słabsza organizacyjnie. Stronnictwo Ludowe mimo pokaźnej liczby członków (na przykład w powiecie Sanok ponad 3 tys.) nie przejawiało działalności¹⁰³. Polskie Stronnictwo Ludowe również nie prowadziło działalności w sensie oficjalnym, ale uprawiało za to wzmoczoną propagandę szeptaną: o trzeciej wojnie, o uderzeniu wojsk amerykańskich na ZSRR przez Grecję, o bliskiej wojnie Polski z Czechosłowacją itp.¹⁰⁴ Ludność w większości witała przybycie wojska z dużym zadowoleniem, widząc w tym wzmo-

żenie akcji przeciwko banderowcom¹⁰⁵. Obecność wojska uaktywniła także działalność partii politycznych, z którymi aparaty polityczne poszczególnych jednostek nawiązały od początku ściśle kontakty.

20 kwietnia 1947 r. zastępca do spraw pol.-wych. dowódcy GO „Wisła” wydał zarządzenie nr 001/PW zawierające zadania aparatu politycznego na czas trwania operacji w zakresie tak organizacji pracy politycznej, jak i propagandowej¹⁰⁶. Dzień później wydano odezwę do żołnierzy w związku z akcją przesiedleńczą ludności ukraińskiej, w której nawoływano do niesienia pomocy przesiedleńcom i przestrzegano przed jakimikolwiek aktami przemocy¹⁰⁷. Zapoznano jednocześnie żołnierzy z metodami przesiedlania, z wytycznymi sanitarnymi, ze źródłami zaopatrzenia w żywność, sposobami konwojowania transportów itp.

Oficerowie aparatu politycznego kontrolowali punkty zbiórki i załadowania przesiedlanych, starając się na miejscu usunąć braki i niedociągnięcia¹⁰⁸. Prowadzili pogadanki wśród żołnierzy, organizowali wiece ludności ukraińskiej i polskiej, a jednocześnie musieli przeciwstawiać się i reagować na wszelkiego rodzaju plotki, które dezorganizowały przyjęty porządek i zakłócały spokój¹⁰⁹. Starali się również uaktywnić działalność partii politycznych Bloku Demokratycznego w terenie¹¹⁰. W miarę zdobywania doświadczeń stosowali coraz to nowe formy pracy politycznej w warunkach bojowych — tak w jednostkach, jak i z ludnością cywilną¹¹¹.

Oficerowie polityczni wydawali gazetki, biuletyny i ulotki. Opracowali między innymi broszurę pt. *Faszyzm ukraiński w walce z Polską Ludową*, zawierającą historię powstania nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego oraz ogólną strukturę i formy działania OUN-UPA¹¹². Stanowiła ona podstawowe kompendium wiedzy o przeciwniku. Wydział pol.-wych. wydawał także gazetkę pod nazwą „Biuletyn polowy jednostki wojskowej «Wisła»”, która zawierała najnowsze epizody bojowe, artykuły dotyczące przebiegu akcji i wykazy odznaczonych¹¹³.

Pracownicy aparatu politycznego przeciwstawiali się również skutecznie propagandzie OUN, interpretowali ulotki i odezwy UPA nawołujące żołnierzy do bojkotu rozkazów swych dowódców. W trakcie działań wydano również broszurę pt. *Poradnik terenowy żołnierza*, zawierającą pod-

¹⁰⁵ *Tamże*.

¹⁰⁶ CAW, t-524/352, s. 26—29.

¹⁰⁷ *Tamże*, s. 61—62.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 102—105.

¹⁰⁹ W maju np. wschodnie powiaty woj. rzeszowskiego obiegała plotka o zamierzonych przesiedleniach ludności polskiej. *Tamże*, s. 176.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 155—156.

¹¹¹ *Tamże*, s. 363—365.

¹¹² CAW, t-524/348, s. 115—175.

¹¹³ CAW, t-524/352, s. 353—355.

¹⁰³ CAW, t-304/465, s. 32. Akta GO „Wisła”. Meldunek szefa sztabu GO „Wisła” do szefa Sztabu Generalnego WP.

¹⁰⁴ *Tamże*.

stawowe zadania w walce przeciwko UPA oraz konkretne wskazówki dotyczące przesiedlenia ludności ukraińskiej¹¹⁴. Prowadzono także pracę polityczną z przeciwnikiem. Kolportowano między innymi opracowaną przez aparat pol.-wych. broszurę pt. *Do obalamuconych band UPA*¹¹⁵. Wydawano jednocześnie ulotki do miejscowej ludności, wyjaśniające konieczność akcji przesiedleńczej, demaskujące rolę OUN-UPA i nawołujące do podporządkowania się zarządzeniom władz wojskowych¹¹⁶.

Warunki, w jakich działały jednostki GO „Wisła“, były niezwykle trudne. Wśród bieszczadzkich bezdroży pododdziały prowadziły ciągle pościgi i akcje, bez względu na pogodę, porę dnia i nocy. Aby wykorzystać w pełni czynnik zaskoczenia, poszczególne grupy uderzeniowe musiały starannie maskować zarówno rejony rozmieszczenia, jak i manewry, co pociągało za sobą kilkudniowe nieraz oderwanie się od baz zaopatrzenia i uniemożliwiało przygotowanie ciepłej strawy oraz odpowiedniego wypoczynku. Uciążliwe kilkudziesięciokilometrowe marsze dzienne w pełnym oporządzeniu dawały się żołnierzom mocno we znaki.

Pododdziały skierowane do grupy operacyjnej „Wisła“ wydzielono z różnych dywizji rozlokowanych w głębi kraju. Żołnierze tych jednostek nie mieli prawie żadnego doświadczenia ani w zwalczaniu podziemia zbrojnego, ani w prowadzeniu walki w terenie lesistym i górzystym. Poza tym poszczególne dywizje wystawiały po jednym pułku, w którego skład wchodził żołnierz ze wszystkich pododdziałów danej dywizji. Były to tzw. pułki kombinowane. Oddziały sformowano prawie w przeddzień wyjazdu na operację. Trudno było w tych warunkach mówić o zgraniu pododdziałów, o wzajemnym zaufaniu i należyтым przeszkoleniu. Oficerowie w większości nie znali swych podwładnych. Szkolenie w ramach pułku odbywało się dopiero w trakcie działań. Luki w wyszkoleniu dawały o sobie znać nie tylko w zakresie taktyki, ale i w innych dziedzinach. Zanotowano 29 wypadków śmiertelnych oraz 97 ciężkich i lżejszych zranień. Niedoszkoleni kierownicy, znalazłszy się w niezwykle trudnych warunkach terenowych, również przysporzyli strat. Na skutek nieostrożnej jazdy spowodowali 11 kraks samochodowych, w których 11 żołnierzy zostało zabitych, a 21 rannych.

Z jednostek biorących udział w operacji „Wisła“, jedynie pododdziały 3, 8 i 9 dywizji piechoty miały bogate doświadczenia w prowadzeniu tego rodzaju walk, jako że do działań przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu zbrojnemu skierowano je już w połowie 1945 r. Poza tym 8 i 9 dywizje piechoty brały udział w walkach w ramach Gru-

¹¹⁴ Tamże, s. 57–60.

¹¹⁵ Tamże, s. 167.

¹¹⁶ Tamże, s. 56.

py Operacyjnej „Rzeszów“. Również i do GO „Wisła“ weszły całością sił. Dywizje te osiągnęły największe sukcesy w operacji.

W początkowej fazie I etapu operacji działania dawały niewielkie rezultaty. Manewry przeprowadzano w dzień, drogami, co dawało banderowcom możliwość swobodnej obserwacji. Były one najczęściej planowane na „ślepo“ bez dostatecznych wiadomości o miejscu, siłach i środkach przeciwnika.

Zaczęto więc analizować poczynania oddziałów UPA i studiować ich taktykę. Działając na „ślepo“, trudno było natrafić na świetnie znającego sztukę maskowania nieprzyjaciela. Wówczas na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzono, że obozowiska banderowców zawsze znajdują się w pobliżu wody (rzeka, strumyk, źródło), miejsce postoju musi mieć doskonałe warunki obserwacji i ostrzału, dogodne kierunki wycofania się oraz naturalne właściwości maskowania.

Na podstawie analizy terenu można było z mapy nawet bez uprzedniego rozpoznania dedukować rejony ewentualnych obozowisk banderowskich.

Pododdziały i sztaby zdobywały coraz więcej doświadczenia. Z dnia na dzień przybywały nowe elementy rozpoznania przeciwnika. Należy jednak stwierdzić, że dopiero w połowie czerwca, a więc prawie po 50 dniach walki, rozpoznano i opracowano siły oraz środki UPA na terenie Polski.

W II i III etapie operacji starano się dostosować taktykę działań do sytuacji na polu walki. Jako zasadę wykorzystywano manewr okrążenia przy równoczesnym przeczesywaniu masywów leśnych lub okrążano wyćinek terenu jedynie systemem punktów obserwacyjnych i zasadzek, a bezpośrednią walkę starały się nawiązać z przeciwnikiem specjalne grupy uderzeniowe¹¹⁷.

Zgodnie z wytycznymi dowództwa GO „Wisła“ dowódcy jednostek inną taktykę stosowali w walkach przeciwko tzw. kureniom leśnym („Rena“ i „Bajdy“) na Rzeszowszczyźnie, a inną przeciwko kureniom „Żeleźniaka“ i „Berkuta“ na Lubelszczyźnie. Na podstawie doświadczeń z walk stwierdzono, że sotnie kureni „Rena“ i „Bajdy“, dowodzone przez doświadczonych i zaprawionych w działaniach partyzanckich dowódców, łatwo wyslizgiwały się z okrążenia. Lesisto-górzyste tereny Bieszczadów do przeprowadzenia manewru na okrążenie wymagały zaangażowania poważnych sił, a mimo to tyraliera okrążających nie mogła być zbyt gęsta. Sotnie więc w czasie walki usiłowały przetrwać do nocy, a następnie, po rozpoznaniu najsłabszego miejsca w pierścieniu, zdecydowa-

¹¹⁷ CAW, t-465/303, s. 587.

nym uderzeniem całością sił na wąskim odcinku wydostawały się z okrążenia. Dlatego też podstawowym manewrem w walce przeciwko kureniom leśnym był nieustanny pościg specjalnie przygotowanych grup uderzeniowych. Szczególnie ważną rolę odgrywał tu czynnik zaskoczenia oraz czasowe zorganizowanie systemu łączności, a przede wszystkim sygnałów, znaków porozumiewawczych i rozpoznawczych.

W wypadku rozpoznania nieprzyjaciela pododdziały otaczały teren systemem placówek i zasadzek, które miały za zadanie nie dopuścić do wyjścia sotni z okrążenia lub też śledzenia kierunku przesuwania się przeciwnika. Manewry, pościgi prowadzono nie drogami, ale według azymutu. Duże oddziały konne, plutony zwiadu, które rozpoznawały teren, mogły być szybko przerzucane do zablokowania kierunków przesuwania się przeciwnika.

Odmienne taktykę stosowano przeciwko kureniom „Żeleźniaka” i „Berkuta” na Lubelszczyźnie. Poszczególne sotnie UPA w II i III etapie operacji nie działały zwartymi pododdziałami, ale w grupach, po kilku lub kilkunastu ludzi. W większości banderowcy poukrywali się w bunkrach i schronach rozmieszczonych tak we wsiach, jak i w masywach leśnych. Podstawowymi metodami działań były tu przede wszystkim dobrze zorganizowane rozpoznanie, łączność oraz ścisłe współdziałanie między wojskiem a organami bezpieczeństwa.

W działaniach, zwłaszcza przeciwko kureniami „Żeleźniaka”, żołnierze byli zmuszeni doskonalić się w wykrywaniu niezwykle pomysłowo zamaskowanych bunkrów stanowiących ukrycie dla banderowców lub zawierających wszelkiego rodzaju magazyny żywności, odzieży, broni, amunicji itp. Bunkry, schrony i kryjówki były rozbudowywane bądź w lasach, bądź wśród zabudowań wiejskich: podwójne strychy, podwójne ściany, zamaskowane piwnice, bunkry ukryte w studniach itp.

Duże doświadczenie w zakresie zwalczania działających na obszarze kraju zbrojnych ugrupowań reakcyjnych, band terrorystyczno-rabunkowych, a przede wszystkim w zwalczaniu specyficznego przeciwnika, jakim było ukraińskie nacjonalistyczne podziemie zbrojne, miała — chociaż również sformowana pośpiesznie — dywizja KBW, działająca na samym cyplu południowo-wschodniego odcinka polskich Bieszczadów, w najtrudniejszym terenie i na niezwykle ważnym kierunku, który ryłował styk trzech granic państwowych.

Mimo wielu trudności Grupa Operacyjna „Wisła” wykonała postawione zadania. Wpłynęła na to w dużym stopniu dobra praca sztabów, sprężyste dowodzenie, osobiste zaangażowanie kadry oficerskiej, ale przede wszystkim zdecydował olbrzymi wysiłek żołnierski. Sukcesy operacji osiągnięto kosztem pododdziałów, które niezliczoną ilość razy przemierzały teren działań. Toteż za zasługi bojowe i pełną poświęcenia służbę

po zakończeniu operacji udekorowano 1062 uczestników walk polskimi i czechosłowackimi odznaczeniami bojowymi. Uroczystość odbyła się na granicy w Jaworzynie 28 lipca 1947 r.

Plony operacji były znaczne. Grupa Operacyjna „Wisła” w ciągu trzech miesięcy walk przeprowadziła 357 akcji bojowych, w wyniku których na terenie województw: rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego zostały rozgromione podstawowe siły UPA.

W czasie trwania operacji zlikwidowano (zabito lub ujęto) 1509 członków UPA. Ponadto do obozów odosobnienia odesłano 2781 aktywnych członków OUN. W czasie akcji zdobyto: 6 moździerzy, 3 rusznice ppanc, 11 cekaemów, 103 erkaemy, 171 peemów, 701 karabinów, 128 pistoletów, 303 granaty, 531 min przeciw piechocie, kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji, 2 radiostacje, 16 radioodbiorników, 2 centrale telefoniczne, 20 maszyn do pisania, 30 magazynów żywnościowych (w tym ponad 32 t zboża), 24 konie oraz wiele innego sprzętu, materiałów archiwalnych i propagandowych. Zniszczono 1178 różnego rodzaju schronów i budynków. Straty własne wyniosły 90 zabitych i 188 rannych (bez strat żołnierzy KBW oraz funkcjonariuszy UB i MO).

31 lipca 1947 r. operacja „Wisła” została zakończona. Poszczególne oddziały z głębi kraju odjechały do swych garnizonów. Na terenie województw: rzeszowskiego i lubelskiego pozostały jedynie niewielkie błakające się po lasach zbrojne grupy UPA (resztki sotni, kuszczy, Służby Bezpieczeństwa oraz funkcjonariusze OUN). Kierownictwo nad dalszym oczyszczaniem terenu, z chwilą zakończenia działalności GO „Wisła”, zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej nr 00322 z 17 lipca 1947 r. przejęli dowódcy okręgów: krakowskiego i lubelskiego¹¹⁸.

Na podstawie zarządzenia ministra obrony narodowej i ministra bezpieczeństwa publicznego, dowódca OW-V gen. dyw. Prus-Więckowski do działań przeciwko UPA na swoim terenie wyznaczył całą 9 DP, brygadę KBW w składzie dwóch batalionów operacyjnych i dwóch batalionów specjalnych (m.p. Sanok), oddział wydzielony KBW (m.p. Nowy Sącz), jeden batalion operacyjny KBW (m.p. Dobczyce) i dwa pociągi pancerne.

Dowódca OW-VII gen. dyw. Zarako-Zarakowski do działań przeciwko UPA na terenie okręgu lubelskiego wyznaczył całą 3 DP, pododdział kombinowany z 14 pp, 2 bataliony operacyjne KBW (m.p. Lublin, Lubaczów), batalion specjalny KBW (m.p. Sieniawa), szwadron KBW (m.p. Olszyce k. Lubaczowa) i dwa pociągi pancerne¹¹⁹.

¹¹⁸ CAW, t-583/213, s. 261—263, 276—278, Zarządzenie III wiceministra w związku z rozformowaniem GO „Wisła”.

¹¹⁹ CAW, t-465/303, s. 694, Zarządzenie Sztabu Gen. nr 00322/III w sprawie zakończenia akcji GO „Wisła” i dalszego kontynuowania działań przez DOW-V i DOW-VII.

W celu utrzymania ciągłości akcji dowódcy okręgów, w porozumieniu z Wojewódzkimi Komitetami Bezpieczeństwa, przejmowali kierownictwo operacjami już w drugiej połowie lipca 1947 r. oraz wspólnie z dowódcą GO „Wisła” opracowywali plany działań na następne miesiące¹²⁰. Jednostki KBW już w końcu lipca 1947 r. rozpoczęły organizować specjalne grupy operacyjne przeznaczone do likwidowania resztek banderowskiego podziemia¹²¹. W końcu lipca 1947 r. zaczęły działać podgrupy: „Gorlice” pod dowództwem ppłk. Jana Koniecznego i „Lubaczów” pod dowództwem mjr. Mieczysława Putecznego¹²². 1 sierpnia 1947 r. rozpoczęły działania podgrupa „Sanok”¹²³ i podgrupa „Hrubieszów”¹²⁴.

Stan bezpieczeństwa na południowo-wschodnich terenach uległ ponownemu pogorszeniu, kiedy 7 sierpnia 1947 r. do Polski przedostały się z ZSRR dwie zorganizowane kilkudziesięciosobowe grupy zbrojne UPA. Wokół nich zaczęli się gromadzić rozbitkowie z kureni UPA oraz członkowie OUN i funkcjonariusze SB. Szczególnie groźna sytuacja zaistniała na wschodniej Lubelszczyźnie, zwłaszcza na terenach powiatów: Biała Podlaska, Włodawa, Chełm, Hrubieszów i Tomaszów Lubelski. Najpoważniej stan bezpieczeństwa przedstawiał się na terenie pow. Hrubieszów, gdzie nie przeprowadzono w pełni przesiedlenia ludności ukraińskiej. Bojówki terrorystyczne dokonały tam kilku napadów, między innymi trzy bezpośrednio na pododdziały 9 pp:

- 10 sierpnia 1947 r. w rejonie Dołohobyczowa;
- 16 sierpnia 1947 r. w Piasecznie;
- 20 sierpnia 1947 r. w rejonie Mircze.

Razem w ciągu 10 dni sierpnia (10—20) 9 pp stracił 31 zabitych i 47 rannych¹²⁵. Na szczególną uwagę zasługuje fakt współdziałania UPA z grupą WiN „Zapory” w czasie wspólnego napadu 20 sierpnia 1947 r. na Janówkę i Huleszów, pow. Włodawa.

Nowo zorganizowane sotnie rozpoczęły wielką akcję palenia opuszczonych przez ludność ukraińską wsi. W ciągu sierpnia 1947 r. podpalono 23 wsie w woj. lubelskim (spłonęło około 400 gospodarstw) oraz 10 wsi w woj. rzeszowskim (straty 80%).

W Krakowskiem w rejonie Szczawnicy, Nowego Sącza i Nowego Tar-

¹²⁰ Tamże, s. 681.

¹²¹ Jednostkami tymi kierował bezpośrednio sztab KBW.

¹²² Podgrupy „Lubaczów” i „Gorlice” działały od 26 VII 1947 r. do 25 XI 1947 r. AKBW, t-118/90, s. 159.

¹²³ AKBW, t-223/253, s. 153.

¹²⁴ Podgrupa „Hrubieszów” działała od 21 VIII do 25 XI 1947 r. AKBW, t-118/90, s. 159.

¹²⁵ CAW, t-465/278, s. 44—46.

gu działały jeszcze resztki sotni „Smyrnego”. W początkach września grupę zasililo kilkunastu blakających się po lasach członków OUN. 25 września 1947 r. sotnia została rozwiązana w rejonie miejscowości Wisła. Małymi grupami członkowie jej przekraczali granicę czechosłowacką. Do 16 października 1947 r. w CSR zatrzymano ich 11. Reszta pojedynczo przedostała się do Austrii. Kurenie „Rena” i „Bajdy” przestały istnieć. Działalność prowadziły jeszcze nieliczne grupy banderowskie, które najczęściej w celu zdobywania żywności i pieniędzy dokonywały napadów rabunkowych. Były to już jednak ostatnie wrogie akty zorganizowanych sił UPA na terenie Polski. Brak baz zaopatrzenia oraz zdecydowane przeciwdziałanie jednostek WP, KBW i organów bezpieczeństwa nie pozwoliły na rozwinięcie szerszych akcji¹²⁶.

Ostateczne zakończenie działalności nacjonalistów ukraińskich przyspieszyła likwidacja czołowych przywódców UPA-OUN. Na 23 działających na terenie Polski dowódców kureni i sotni, 13 zostało zabitych. 3 ujęły czechosłowackie organy bezpieczeństwa i przekazały władzom polskim („Żeleźniak”, „Burlak”, „Kałynowicz”), 4 przedostało się do strefy amerykańskiej („Brodyca”, „Hromenko”, „Kruk” i „Berkut”) oraz 3 zaginęło bez wieści. Wykryte zostały również bunkry Krajowego Prowydu OUN. 16 września 1947 r. w Rzeczyca arresztowano krajowego prowidy SB — P. Fedoriwa („Dalnyc”), 17 września 1947 r. odnaleziono i otoczono w rejonie Monastynu bunkier, w którym przebywał krajowy prowidyk — Jarosław Staruch („Stiah”) oraz jego zastępcę do spraw propagandy — Wasyl Halana („Orlan”). W wyniku kilkugodzinnej walki obaj zginęli, wysadzając się w powietrze. Dowódca UPA na terenie Polski Mirosław Onyszkewicz („Orest”) opuścił swój bunkier w rej. Ułhówka, pow. Tomaszów Lubelski i wyjechał w listopadzie 1947 r. na Ziemię Odzyskane. 2 marca 1948 r. został rozpoznany i aresztowany na ulicach Wrocławia¹²⁷. Fakty te przyspieszyły likwidację resztek ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego na terenie Polski.

Jesienią 1947 r. normalizacja objęła cały kraj. Główne siły podziemia zbrojnego tak rodzimego, jak i ukraińskiego zostały rozbite. W większości województw, zgodnie z rozkazem PKB z 12 listopada 1947 r., rozwiązane zostały Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa. Dalszą walkę przeciw

¹²⁶ Państwowy Komitet Bezpieczeństwa wystosował 30 IX 1947 r. rozkaz do dowódców okręgów wojskowych OW-V i OW-VII, w którym zwrócił uwagę, że dalsza tego rodzaju działalność podziemia godzi bezpośrednio w autorytet państwa i wojska, opóźniając normalizację społeczno-gospodarczo-politycznego życia w kraju. PKB zalecił dowódcom okręgów przystąpienie do natychmiastowej akcji przeciwko UPA.

¹²⁷ 3 VI 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na karę śmierci. Warto dodać, że brat Onyszkewicza, Stefan, czuł się związany z Polską i w czasie wojny pełnił służbę w II Korpusie we Włoszech.

resztkom podziemia w tych województwach miał prowadzić aparat bezpieczeństwa, już bez udziału wojska. Jedynie w sześciu województwach: lubelskim, rzeszowskim, krakowskim, warszawskim, białostockim i olsztyńskim działania wojska jeszcze trwały¹²⁸. Podziemie przeszło tam do drobnych, ale licznych aktów terroru i rabunku. W tych województwach w dalszym ciągu trwała walka o utrwalenie władzy ludowej.

¹²⁸ CAW, t. 278/465, s. 56—59.

ZAKOŃCZENIE

9 maja 1945 r. III Rzesza po 2078 dniach wojny skapitulowała. Jednakże, mimo militarnej klęski faszyzmu w odmianie hitlerowskiej, nie przestali istnieć jego pogrobowcy, żyjący w dalszym ciągu w cieniu swastyki. Po wojnie, trwającej 6 lat, która zdawać by się mogło, powinna gruntownie uleczyć ludzkość z rozstrzygania problemów międzynarodowych drogą przemocy militarnej, dywersji i terroru zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w kręgu nacjonalistów z OUN, zmieniło się niewiele. Kilkadziesiąt wojen lokalnych po zakończeniu drugiej wojny światowej, jak również obecna między innymi działalność nacjonalistów ukraińskich świadczą o tym, że historia nie zawsze uczy. W dalszym ciągu obserwujemy walkę między zwolennikami Bandery i Melnyka, kontynuację ich idei antykomunistycznej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce. Zmienili się jedynie mocodawcy. Miejsce patronów z Abwehry zajęli szefowie wywiadu amerykańskiego, którzy przejęli pohitlerowską spuściznę w tym zakresie.

Najwięcej nacjonalistów ukraińskich uchodzących przed Armią Radziecką osiedliło się na terenie Niemiec zachodnich. Okupacyjne władze amerykańskie zapewniły im całkowitą bezkarność, mimo że zgodnie z prawem międzynarodowym wielu z nich dopuściło się czynów zakwalifikowanych przez Międzynarodowy Trybunał jako zbrodnie przeciwko ludzkości¹.

Wiele byłych członków SS „Galizien” oraz innych faszystowsko-nacjonalistycznych formacji po przybyciu do Niemiec zachodnich amerykańskie władze okupacyjne zgrupowały w obozie Bad Wörishofen w Bawarii (18 km na północ od Kaufbeuren). Tam już nowi mocodawcy.

¹ Obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej „Związek Byłych SS-manów” skupia około 300 tys. ludzi; zob. T. Kuta, *Anatomia kłamstwa*, Gdynia 1968, s. 332.

tym razem zza oceanu. przygotowywali ich do działalności przeciw krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu. W obozie odbywały się regularne ćwiczenia wojskowe. przede wszystkim w zakresie dywersji, sabotażu i szpiegostwa².

W 1947 r. w Bawarii nacjonaści ukraińscy wydawali legalnie swe pisma: „Ukraińska Tribuna” (wychodząca w Monachium), „Nasze Żytja” (w Augsburgu), „Ukraińska Dumka” (w Ansbach), „Ukraiński Wisti” (w Neu-Ulm) i „Czas” (Norymberga)³. Wśród pism czysto banderowskich na czoło wysuwały się organ Głównego Prowydu OUN „Wyzwolena Polityka” i „Ukraińska Tribuna” jako najbardziej szowinistyczne, antykomunistyczne⁴. W Niemczech zachodnich nacjonaści ukraińscy, popierani przez władze okupacyjne, prowadzili swobodną działalność, zwalczając się na nowym gruncie równie zaciekle jak niegdyś⁵.

W pracy tej staraliśmy się wyjaśnić genezę tragicznych wydarzeń mających miejsce przed i po zakończeniu drugiej wojny światowej. Ukraiński ruch nacjonalistyczny w latach dwudziestych wytknął sobie wyraźny cel i konsekwentnie dążył do jego osiągnięcia. Interesujący nas odłam nacjonalistów, zgrupowany w OUN-UPA, zmierzał do utworzenia niepodległego burżuazyjnego państwa ukraińskiego obejmującego obszar Ukrainy Radzieckiej, Ukrainy Zachodniej i Zakarpackiej oraz część Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny. Przywódcy OUN zdawali sobie sprawę z niemożliwości zrealizowania swego zamiaru w samodzielnej walce przeciwko socjalistycznemu państwu radzieckiemu i burżuazyjnej Polsce. Dlatego związali swoje nadzieje z faszystowskimi Niemcami, licząc na to, że one właśnie rozbiją głównych przeciwników ukraińskiego nacjonalizmu i pomogą im w zbudowaniu „Samostijnej Ukrainy”. Klęska militarna Polski we wrześniu 1939 r. potwierdzała niejako słuszność takiego rozumowania. Jednakże przywódcy III Rzeszy, wykorzystawszy swoich sojuszników, odrzucili ich polityczne mrzonki i zaczęli realizować swe plany kolonizacyjne wobec Ukrainy. Bankructwo koncepcji oparcia się na sojuszu z hitlerowskimi Niemcami zmusiło OUN do częściowej zmiany taktyki. Licząc nadal na Niemcy, jako na główną siłę, która miała rozbijać Związek Radziecki, OUN przeszła do formalnej opozycji wobec nich

² M.in. „Hromenko” (Michał Duda) — dowódca sotni z kurenia „Bajdy” po przedarciu się do amerykańskiej strefy okupacyjnej zgłosił swój akces do pracy w wywiadzie. Współpracując z wywiadem NATO, werbował szpiegów do działalności na terenie Polski. Pozyskał on m.in. Jana Haniaka, ujętego w 1961 r. przez Służbę Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Polsce; zob. W. Jarnicki, *Spalona ziemia*, Lublin 1970.

³ „Czas” był również tygodnikiem banderowskim.

⁴ Wydawana w Monachium przez banderowców „Ukraińska Tribuna” donosiła m.in.: „Melnykowcy, bijąc Banderowców, wznosili okrzyki »...za 1941 rok, za Senyka, za Sciborowskiego, za Baranowskiego«”.

⁵ VHA, Sztab Główny, Oddział II, t. 181/3.

i przystąpiła do tworzenia własnej siły zbrojnej — UPA, mającej stanowić główny atut w walce o niepodległe burżuazyjne państwo ukraińskie. Mordując ludność polską i zwalczając radziecką partyzantkę, OUN-UPA „oczyszczała” teren i umacniała swe wpływy na obszarze Ukrainy Zachodniej, traktowanej jako baza przyszłego „powstania”. Klęski ponoszone przez Niemcy na froncie wschodnim wzmagaly wysiłki nacjonalistów w przygotowaniach do bezpośredniej walki z ZSRR. Działania UPA przeciw Niemcom i ich armii miały od początku charakter demonstracyjny i propagandowy. Nie chodziło w nich o osłabienie niemieckiego potencjału militarnego, lecz głównie o uzyskanie poparcia dla celów ukraińskiego nacjonalizmu tych odłamów społeczeństwa ukraińskiego, które cierpiały terror i ucisk ekonomiczny okupanta.

W licznych pracach wydawanych na Zachodzie nacjonaści ukraińscy dość dowolnie interpretują wydarzenia historyczne, między innymi zaprzeczają faktom współpracy OUN z władzami hitlerowskimi: są to oczywiście mowy obrończe *pro domo*, przeznaczone na użytek propagandowy. Wówczas przecież aparat propagandowy OUN, krytykując nieufność i niewdzięczność hitlerowskiego sojusznika, dawał wyraz przekonaniu, że III Rzesza mogłaby wygrać wojnę, gdyby szczerze współpracowała z ruchem banderowskim.

Rozbicie III Rzeszy i koniec drugiej wojny światowej zamknęły kolejny etap w działalności nacjonalistów ukraińskich. Zachowując dotychczasowy cel strategiczny, OUN-UPA została zmuszona do przeorientowania swej polityki i dokonania dalszych zmian w taktyce działania. Pozorny wróg, a zarazem potencjalny sojusznik w walce przeciwko ZSRR — hitlerowskie Niemcy zostały rozgromione. Nie zmieniając ani na jotę swego wrogiego stosunku do Związku Radzieckiego, nacjonaści ukraińscy przystąpili w okresie przesuwania się frontu do działań dywersyjno-sabotażowych przeciw oddziałom Armii Radzieckiej i władzom USSR.

OUN dość szybko dojrzała symptomy rozpadu byłej koalicji antyhitlerowskiej i formowania przez Stany Zjednoczone oraz Wielką Brytanię frontu antyradzieckiego. W tych warunkach rachuby na wybuch trzeciej wojny światowej stały się od 1945 r. podstawą wszelkich kalkulacji politycznych i planów działania OUN. W planach tych mocarstwa imperialistyczne urastały do roli głównych sojuszników wojennych nacjonalistów ukraińskich. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania miały rozbić osłabiony w drugiej wojnie światowej Związek Radziecki. Nacjonaści ukraińscy natomiast w sojuszu z reakcyjnymi elementami w krajach demokracji ludowej dokonaliby reszty, tworząc szereg państw narodowych o ustroju wzorowanym na „demokracjach zachodnich”. W tym nowym układzie politycznym w Europie wschodniej i środkowej OUN

przeznaczała „Samostijnej Ukrainie” rolę „przewodnika i protektora” nad krajami słabszymi.

Działalność OUN-UPA podporządkowana była temu głównemu celowi. Rozwijając samodzielnie akcję terrorystyczno-sabotażową i polityczno-propagandową przeciw Związkowi Radzieckiemu i Polsce, zdawano sobie sprawę, że nie spowoduje ona obalenia rządów tych państw. Dostarczenie „argumentów o ucisku, represjach i prześladowaniach w obozie bolszewickim” do rozwijania zimnowojennej propagandy na Zachodzie było głównym celem, banderowcy bowiem szybko przekonali się, że ich działalność budzi tam żywe zainteresowanie, zwłaszcza w amerykańskich kołach wojskowo-wywiadowczych na terenie Niemiec zachodnich. Dowodem tego była między innymi wizyta, którą złożyli przedstawiciele USA lokalnemu dowództwu UPA w rejonie Prešova na Słowacji 15 maja 1947 r. Przybył tam wicekonsul wraz z redaktorem „Assosiated Press” akredytowanym w Pradze. Obaj Amerykanie po nawiązaniu kontaktu z UPA zapoznali się na miejscu z aktualną sytuacją ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia zbrojnego⁶.

Pracownicy propagandy OUN inspirowali także zamieszczanie w prasie zachodniej artykułów dotyczących działalności UPA. Szczególnie duże pole do popisu mieli właśnie po 1946 r., kiedy świat zaczęła ogarniać zimnowojenna atmosfera. Nieprawdziwa, ahistoryczna interpretacja faktów, którą Goebbels podniósł do rangi instytucji państwowej, miała w sposób decydujący wpływ na kształtowanie przychylniej dla OUN-UPA opinii publicznej w świecie. Do akcji gloryfikującej poczynania UPA włączyły się nawet umiarkowane dzienniki państw kapitalistycznych. Liberalny dziennik sztokholmski „Stockholms Tidningen”⁷ czy francuski „La République”⁸ w 1948 r. opublikowały wiele artykułów popularyzujących UPA i jej „legendarnego” gen. „Czuprinę”.

Nacjoniści ukraińscy pragnęli, aby ich wezwania do krucjaty antyradzieckiej rozlegały się na cały świat i wywierały presję na państwa imperialistyczne w kierunku jak najszybszego przekształcenia wojny „zimnej” w „gorącą”.

Działalność nacjonalistów ukraińskich w ZSRR godziła w najżywot-

⁶ VHA, Dział banderowski, Akta GO „Teplice”.

⁷ „...Den ukrainska frihetskampen, som Ledes av den redan legendariske generalen Taras Tschuprynka, har under den senaste tiden tagit kraftig fart...”

„...Den ukrainska frihetskampen, som under tva världskrig mobiliserat regementen och divisioner i kamp mot Moskva, bygger på omfattande och vittörgrenade organisationer...” „Stockholms Tidningen” z 30 VIII 1948 r.

⁸ „...La plus grande» armée souterraine qui cause des pertes considérables à la police et aux forces de gendarmerie communistes est constituée par »l'armée de la résistance ukrainienne» sous les ordres du général Taras Tchuprynka. Le général, qui est parvenu à grouper sous un commandement unique toutes les forces clandestines d'Ukraine, est considéré dès à présent comme une figure historique...” „La République” z 8 IX 1948 r.

niejsze interesy tego kraju, utrudniała wewnętrzną stabilizację polityczno-gospodarczą, dawała pożywkę antysocjalistycznej i antypokojowej propagandzie. Z tych powodów Związek Radziecki przystąpił zaraz po wojnie do energicznego likwidowania wpływów OUN-UPA w zachodniej części USRR. Natomiast działalność nacjonalistów ukraińskich w południowo-wschodniej Polsce uwarunkowana była zamieszkiwaniem na tych terenach mniejszości ukraińskiej. Wykorzystując początkową słabość organizującej się władzy ludowej, OUN-UPA rozbudowała w 1945 r. swoją strukturę cywilną i wojskową, opanowała większość południowo-wschodnich powiatów woj. rzeszowskiego i lubelskiego, przekształcając je w bazę antyradzieckiej i antypolskiej działalności. Na skutek sprężystej i zdyscyplinowanej organizacji cywilnej oraz utworzonej na wzór partyzanckiej siły zbrojnej — UPA, liczącej w okresie największego rozkwitu około 2,5 tys. członków i oddziałom samoobrony — SKW, zrzeszającym również kilka tysięcy ludzi, dzięki umiejętnemu wykorzystaniu poparcia części ludności ukraińskiej oraz dostosowaniu partyzanckich zasad walki do sprzyjających warunków terenowych nacjoniści ukraińscy stali się groźnym przeciwnikiem, paraliżującym poczynania władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie.

Szczególnie ostro OUN-UPA przeciwdziałała realizacji umowy polsko-radzieckiej o wymianie ludności, w wyniku czego Ukraińcy mieszkający w Polsce mieli być przesiedleni do USRR. Słusznie dopatrując się w tym groźby utraty podstawy działania, OUN-UPA rozwinęła szeroką działalność propagandowo-polityczną, terrorystyczną i sabotażową zmierzającą do sparaliżowania akcji przesiedleńczej.

Likwidacja działalności i rozbicie OUN-UPA stały się podstawowym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w południowo-wschodniej Polsce, zrealizowania umowy przesiedleńczej oraz pozbawienia nacjonalistów ukraińskich możliwości rozwijania w naszym kraju antykomunistycznej i zimnowojennej propagandy. Ponieważ siły organów bezpieczeństwa i MO na Rzeszowszczyźnie były za słabe, aby samodzielnie i skutecznie zwalczać ukraińskie podziemie, w drugiej połowie 1945 r. skierowano do tych celów jednostki Wojska Polskiego.

W okresie od czerwca 1945 r. do marca 1947 r. do bezpośrednich działań przeciw OUN-UPA zaangażowano około 6 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. Doraźnie, w charakterze wsparcia, uczestniczyły organy UBP i MO oraz pododdziały KBW i WOP. W wyniku tej walki OUN poniosła znaczne straty w kadrach tzw. siatki cywilnej, wśród członków UPA i SKW, ale zasadnicza struktura tych organizacji nie została naruszona. Część pozostałej po wysiedleniu ludności ukraińskiej nadal udzielała poparcia nacjonalistom ukraińskim, co groziło ożywieniem się ich działalności w okresie wiosny i lata 1947 r.

Wśród przyczyn, które złożyły się na wyjątkową trwałość ukraińskiego podziemia w Polsce i niezadowalające wyniki w zakresie jego zwalczania do wiosny 1947 r., należy wymienić następujące:

- umiejętna konspiracja, sprężysta organizacja i partyzanckie metody działania OUN-UPA, atakowanie oddziałów słabych i unikanie starć z silniejszym przeciwnikiem,

- poparcie udzielane OUN-UPA przez znaczną część nastawionej antykomunistycznie i antypolsko ludności ukraińskiej;

- zbyt szczupłe siły przeznaczone do walki przeciw OUN-UPA przy jednoczesnym obarczaniu ich dodatkowymi zadaniami, pochłaniającymi w różnych okresach połowę lub więcej stanów osobowych pułków i dywizji;

- zupełne nieprzygotowanie jednostek wojskowych do działań przeciwpartyzanckich. Długotrwałe stosowanie taktyki właściwej wojskom regularnym w walkach frontowych i zbyt powolne jej zmiany, ograniczanie ich do metod prowadzenia boju z przeciwnikiem i niektórych elementów dowodzenia oddziałami przy równoczesnym pomijaniu zagadnień organizacyjno-strukturalnych i zaopatrzeniowych. Tymczasem umiejętność urządzania zasadzek, organizowania pościgów itp. nie rozwiązywała problemu. Należało jednocześnie przystosować niektóre jednostki WP, szczególnie 8 DP, do działań w warunkach górskich, zaopatrując je w uzbrojenie i środki transportu właściwe działaniom w ciężkim terenie. Wszystkie jednostki wymagały polepszenia proporcji w uzbrojeniu na korzyść broni automatycznej. System zaopatrywania w środki transportu, umundurowanie i żywność wymagał odejścia od norm pokojowych i uwzględnienia rzeczywistych potrzeb walczących oddziałów. Poważniejszego potraktowania wymagały także zagadnienia szkolenia żołnierzy, które w omawianym okresie stanowiło margines w całokształcie zadań wojska. Programy szkolenia wymagały ponadto przystosowania do potrzeb oddziałów walczących przeciw ruchowi partyzanckiemu;

- niezadowalające współdziałanie wszystkich sił przeznaczonych do walki przeciw ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu. Utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie i powołanie GO „Rzeszów” tylko częściowo rozwiązało to zagadnienie. W istocie rzeczy władze województwa uzyskiwały w ramach WKB większe możliwości „wytargowania” od 8 i 9 DP żołnierzy do walki przeciw polskiemu podziemiu, zabezpieczenia referendum i wyborów, co ograniczało możliwości tych dywizji w walce z UPA. Nie uzgodniono współdziałania w zakresie zwalczania oddziałów UPA operujących na pograniczu województw: rzeszowskiego i lubelskiego, i sąsiadujących ze sobą związków taktycznych

— 3 i 9 DP — prowadziły te akcje samodzielnie. Również współdziałanie 8 i 9 DP nie było doskonałe;

- niedostateczna znajomość zagadnień strukturalno-organizacyjnych, liczebności, rozmieszczenia, metod konspiracji i taktyki działania OUN-UPA. Zasadniczą rolę w dostarczaniu takich wiadomości winien odgrywać wywiad agenturalny — zwiad wojskowy mógł spełniać tylko funkcję uzupełniającą. Dowódcy wojskowi stanęli przed dylematem nie możliwym do rozwiązania własnymi siłami. Nie mając uprawnień do organizowania wywiadu agenturalnego oraz środków finansowych na ten cel, byli oni całkowicie zdani na informacje otrzymywane od organów UBP. Tymczasem organy te koncentrowały swoją uwagę na walce przeciw podziemiu polskiemu. Nie miały one doświadczenia w tworzeniu siatki agenturalnej ani funduszy niezbędnych do jej funkcjonowania. Praca agenturalna na odcinku ukraińskim była bardzo ograniczona. Dodatkowe utrudnienie stanowiła wrogość środowisk ukraińskich wobec organów UBP i MO oraz bezwzględne rozprawianie się kontrwywiadu OUN z rzeczywistymi lub domniemanymi współpracownikami władzy ludowej. W tych warunkach jednostki wojskowe pozostawały bez wiarygodnych i aktualnych wiadomości o przeciwniku. Otrzymywane od UBP informacje, z zasady spóźnione i mało dokładne, nie mogły być podstawą celnych uderzeń w OUN-UPA. Oddziały wojskowe opierały się na skromnych wiadomościach uzyskanych dzięki pomysłowości oficerów i żołnierzy, w wyniku przesłuchań ujętych członków OUN-UPA, zanim zostali oni przekazani organom UBP czy MO, lub w wyniku działania zwiadu wojskowego. W słabościach wywiadu tkwiła jedna z głównych przyczyn powolnych zmian w taktyce WP. Nie mając wiadomości o przeciwniku działano na ślepo. Przy pomocy dużych grup operacyjnych poszukiwano oddziałów UPA w kompleksach leśnych lub w miejscowościach. Dopiero ściślejsze dane o miejscach kwaterowania, drogach przemarszu, źródłach zaopatrzenia itp. stawały się podstawą działania jednostek WP metodami partyzanckimi;

- przewaga administracyjnych i wojskowych metod działania nad politycznymi. Słaba praca polityczna wśród ludności ukraińskiej co w połączeniu ze zbyt ostrymi metodami postępowania organów bezpieczeństwa publicznego i oddziałów wojskowych pozbawiało władzę ludową części ewentualnych sojuszników;

- brak rozwiniętej na skalę potrzeb akcji osadniczej na terenach opuszczonych przez ludność ukraińską. Gdyby zaraz po wysiedleniu Ukraińców opuszczone wsie energicznie chroniono przed spalaniem, rozgrabieniem mienia oraz masowo osiedlano w nich Polaków repatriowanych z ZSRR, wówczas władza ludowa zyskałaby w osadnikach mocne oparcie w walce przeciw nacjonalistom ukraińskim. Ludność ta w dobrze

pojętym interesie własnym mogłaby organizować samoobronę i popierać działalność zmierzającą do zupełnej likwidacji OUN-UPA.

1947 r. rozpoczął się pod znakiem politycznej klęski polskich sił reakcyjnych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Ogłoszona w lutym amnestia rozładowała w znacznym stopniu mocno osłabione i przeżywające kryzys podziemie polskie. Kolejnym najpilniejszym zadaniem stała się potrzeba ostatecznego rozbicia nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. Wnioski wynikające z analizy doświadczeń dotychczasowej walki przeciw OUN-UPA podpowiadały dwie metody dalszego rozwiązywania tego problemu.

Pierwsza — to powolne usuwanie przyczyn, które złożyły się na dotychczasowe niepowodzenia w walce przeciw nacjonalistom ukraińskim, ze szczególnym uwzględnieniem pracy politycznej wśród pozostałej ludności ukraińskiej, oraz osadnictwo na terenach opuszczonych przez Ukraińców. Działania militarne prowadziłyby zwiększone siły UBP, MO i KBW wspierane przez jednostki wojskowe. Walka taka mogłaby się przeciągnąć na dłuższy okres, ale przebiegałaby mniej boleśnie i nie przyniosłaby w konsekwencji tak dużych strat gospodarczych, jakie spowodowało zastosowanie innych metod.

Druga — to przyspieszona pacyfikacja terenu, połączona z wysiedleniem pozostałych grup ludności ukraińskiej oraz mieszanych rodzin polsko-ukraińskich, użycie do tych celów zwiększonych sił wojska i KBW przy jednoczesnej rezygnacji z politycznych metod rozwiązywania tego problemu. Przyjęcie zarówno jednej, jak i drugiej metody wymagało ściślejszej synchronizacji działań przeciw OUN-UPA ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

Konieczność zapewnienia w jak najszybszym czasie bezpieczeństwa i porządku w kraju podyktowała władzom polskim wybór drugiej drogi likwidowania OUN-UPA, a śmierć generała K. Świerczewskiego przyspieszyła podjęcie odpowiednich decyzji w tej sprawie.

Wojska działające w operacji „Wisła” wykonały zadanie. Ukraińskie nacjonalistyczne podziemie zbrojne w Polsce zostało zlikwidowane. Przesiedlona na tereny północnych i zachodnich województw ludność ukraińska przystosowała się do nowych warunków, wnosząc swój konkretny wkład w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Obecnie ukraińska mniejszość narodowa w pełni zaangażowana politycznie, lojalna względem państwa polskiego, wraz z innymi obywatelami PRL aktywnie uczestniczy w rozwoju swej socjalistycznej ojczyzny.

Na Zachodzie zaś nacjonalizm ukraiński w dalszym ciągu znajduje się na drodze prowadzącej do nikąd. Nacjonałści ukraińscy, a przede wszystkim byli członkowie OUN, UPA oraz 14 dywizji strzeleckiej SS „Galizien”, przebywający na emigracji w krajach Europy zachodniej, USA

i Kanadzie dalej dają wyraz swej nienawiści do krajów socjalistycznych. Członkowie OUN jeszcze dzisiaj działają aktywnie w tzw. Północnej Lidze — organizacji antykomunistycznej, założonej w 1958 r. (około 5 tys. członków), której kierownictwo ma siedzibę w Holandii. Znakiem organizacji są połączone godła: hitlerowski hakenkreutz i ounowski tryzub⁹. Kroczą w jednym szeregu z odwetowcami i rewizjonistami zachodnioniemieckimi, syjonistami i wszystkimi innymi, których łączy fanatyczny antykomunizm. Współdziałają więc niejako ze sobą syjoniści i ci, którzy głosili i realizowali program eksterminacji Żydów w obozach śmierci: Treblince, Sobiborze, Majdanku, Bełżcu, Żłotowie i dziesiątkach innych miejsc zagłady¹⁰.

Nacjonalistyczny ukraiński tygodnik emigracyjny, organ OUN grupy Melnyka, „Ukraińskie Słowo” z 18 czerwca 1967 r. zamieścił trzy entuzjastyczne depesze przywódców OUN skierowane do kół rządowych Izraela¹¹. Również i inne organizacje grupujące nacjonalistów ukraińskich, jak: Ruch Zjednoczenia Europy, Ukraińska Rada Narodowa i Ukraiński Ruch Federacyjny przesłały na ręce przywódców izraelskich wyrazy szacunku, uznania oraz sympatii i solidarności, podkreślając, że „Izrael stanowi ognisko zachodniej cywilizacji na Bliskim Wschodzie; musi on spełniać misję wśród innych narodów tej części świata”¹². Ukraińscy nacjonałści, nowi sojusznicy syjonistyczni, są z kolei ciepło przyjmowani przez opinię publiczną Izraela, czego dowodem są liczne wypowiedzi na łamach prasy Tel Awiwu¹³.

Tak jak w okresie międzywojennym czy w czasie drugiej wojny, również obecnie nacjonałści ukraińscy, manifestując wrogą postawę wobec socjalizmu, nie tylko szukają sobie mecenasów wśród najbardziej wrogich nam kręgów, ale czynnie występują po stronie naszych nieprzyjaciół. Obecnie siedziba kierownictwa OUN mieści się w Monachium przy Zeppeinstrasse 67. Jej członkowie w dalszym ciągu zajmują się dywersją, sabotażem i szpiegostwem. Z ramienia wywiadu zachodnioniemieckiego na przykład szpiegostwem przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i Czechosłowacji zajmują się między innymi grupy wywiadowcze kierowane przez Romana Heinligera („dr Grau”) — pracownika Ost Europe Instytutu mieszczącego się w Monachium przy Maximilienstrasse 24. Wielu pracowników „dr Grau” rekrutuje się właśnie spośród członków OUN, których Główny Prowyd od dwudziestu z górą lat znajduje się w Monachium.

⁹ Ostatni zjazd członków „Ligi Północnej” odbył się w październiku 1970 r. w Brighton (Anglia) w hotelu Royal Pavilion. „Kurier Polski” z 26 X 1970 r.

¹⁰ T. Walichnowski, *Izrael a NRE*, Warszawa 1967, s. 145.

¹¹ *Tamże*, s. 146.

¹² *Tamże*, s. 146.

¹³ „Żołnierz Wolności” nr 159 z 8/9 VII 1967 r., s. 4.

Piękne, stare Monachium w najnowszych czasach nie miało szczęścia. Zapisano się jako miasto szczególnie niechlubnych tradycji. Z monachijskich piwiarni wyszedł i ukazał się światu Adolf Hitler. Tu w 1938 r. zawarto układ, który pozbawił niepodległości Czechosłowację i stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu najstraszniejszej z wojen. W pobliżu Monachium, w Dachau, zbudowano pierwszy obóz koncentracyjny. Tam również zlokalizowano pierwszy obóz jeńców wojennych — oficerów polskich. Po zakończeniu wojny Monachium stało się największym w NRF ośrodkiem przemysłu zbrojeniowego. kuźnią broni dla Bundeswehry¹⁴. Po zakończeniu wojny właśnie w Monachium uwiło sobie siedlisko 87 rewizjonistyczno-dywersyjno-spiegowskich organizacji i instytucji. Począwszy od prowidy OUN, poprzez zachodnoniemieckie i inne centrale wywiadowcze do Radia „Wolna Europa“ włącznie. Tu prześcigają się w skalowaniu krajów socjalistycznych „polityczni emigranci“ polscy, ukraińscy, bułgarscy, czescy, węgierscy oraz syjoniści i inni.

Dziś już większość przywódców OUN-UPA nie żyje. Jeszcze w czasie wojny został zabity w bitwie pod Brodami w 1944 r. przywódca faszystowskiego FNJ, oficer SS „Galizien“ — Dmytro Palijew. 26 kwietnia 1945 r. zginął podczas nalotu sojuszniczego na Niemcy hetman Paweł Skoropadski. 5 marca 1950 rozstał się z życiem główny komendant UPA — Roman Szuchewicz. 12 października 1957 r. zmarł w Niemczech zachodnich główny ideolog OUN — Lew Rebet. 15 października 1959 r. ofiarą zamachu w Monachium padł sam Stepan Bandera. Śmierć jego przypieczętowała rozbięcie ukraińskiego nacjonalistycznego kierownictwa politycznego. Chociaż głównym prowidykiem po Banderze został zasłużony nacjonalista, działacz OUN — Stefan Łenkawski, mimo że działa jeszcze aktywnie premier „rządu“ banderowskiego z czerwca 1941 r., twórca antykomunistycznej organizacji — Antybolszewicki Blok Narodów — Jarosław Stećko, który w ramach akcji szukania sprzymierzeńców złożył w 1970 r. staremu Czang Kai-szekowi wizytę na Tajwanie jednak widoczny jest kryzys nacjonalistycznej idei OUN, idei prowadzącej do nikąd.

Na straży naszej niepodległości stoi Układ Warszawski. Dlatego załóżnie wyglądają „sojusze“ między politykami tzw. polskiej i ukraińsko-nacjonalistycznej „politycznej“ emigracji. Dlatego też już nawet nie oburzenie, ale niesmak i odrazę wzbudził fakt dekoracji orderem Virtuti Militari, najstarszym polskim orderem wojskowym, byłego dowódcy dywizji SS „Galizien“ — Pawła Szandruka, dokonany przed kilku laty przez gen.

¹⁴ Do największych zakładów zbrojeniowych m.in. należą: Siemens, Messerschmitt-Bölkow, Dornier, Flick i Haniel.

Władysława Andersa. Akt ten wywołał oburzenie Polaków zarówno w kraju, jak i w świecie.

Obecnie faszyzm w dawnej formie zachował się w nielicznych państwach. Wciąż jednak rodzą się nowe teorie do faszystowskich podobne, czasami wręcz oparte na dawnych wzorach (skrajny antykomunizm, „posłannictwo dziejowe“, „wybrany naród“, „Niemcy dla Niemców“, „Ukraina dla Ukraińców“, „Azja dla Azjatów“ itp.), które głoszą ekstremiści amerykańscy, niemieccy, syjonistyczni i inni. Faszyzm jest jeden, bez względu na to, z jakich wypływa źródeł. Na faszyzmie włoskim czy niemieckim wzorowała się hiszpańska „Falanga“, rumuńska „Żelazna Gwardia“, węgierskie „Złamane strzały“, belgijscy „Reksiści“, jugosłowiańscy „Ustasze“, austriaccy członkowie „Frontu Ojczyźnianego“ czy wreszcie faszystowska Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów. Hasło *ein Volk, ein Reich, ein Führer* zrodziło się w Niemczech hitlerowskich i stało się ideą, a także zawołaniem większości faszystów.

Nie ma i być nie może narodów dobrych czy złych, tak jak nie ma narodów predestynowanych do panowania nad światem. Zarówno faszyzm, jak syjonizm i inne teorie o „narodach wybranych“ były i będą potępiane przez ludzkość. Im bardziej oddalamy się od tamtych lat, z tym większym spokojem możemy badać historyczne wydarzenia. Przedstawione w tej pracy fakty to już przecież tylko historia. Jednak przede wszystkim młoda generacja powinna wiedzieć, co to jest faszyzm oraz jego pochodne w najróżniejszych odmianach, także i w żółto-błękitnej. Dzisiaj sprawy te są już tak oczywiste, jak bezsporna jest przyjaźń narodów ZSRR, w tym narodu ukraińskiego z narodem polskim, oparta na socjalistycznych podstawach.

ZALĄCZNIKI

DO WSZYSTKICH UKRAIŃCÓW,
KTÓRZY OPUSCILI SVOJE STANOWISKA I CHODZĄ SAMOPAS W TERENIE

Stwierdza się, iż dużo Ukraińców, którzy porzucili policję i urzędy, nie związało się z OUN i siedzi spokojnie w domu lub chodzi samopas w terenie, nie zdając sobie sprawy z powagi chwili.

Przeto OUN rozkazuje:

Wszyscy Ukraińcy, którzy porzucili policję i urzędy i chodzą samopas w terenie, niezwłocznie połączą się z OUN i podporządkują się jej rozkazom.

Po 20 IV 1943 r. OUN będzie wszystkich tych, którzy będą chodzili samopas w terenie, wylapywać i rozstrzeliwać jako deztererów.

5 IV 1943 r.

Sława Ukrainie
Bohaterom Sława

Jarosław Czornomorec
Okr. Dca OUN

DO LUDNOŚCI OKUPOWANYCH TERENÓW

Czerwona Armia uwolniła już dwie trzecie terenów ZSRR, które do tego czasu były pod niemiecką okupacją. Większa część Ukrainy jest uwolniona spod niemieckiej okupacji. Czerwony sztandar powiewa nad starodawną stolicą Ukrainy Kijowem, nad wolnym Żytomierzem, Berdyczowem, Toroszną, Nowogrodem Wołyńskim, Sarnami. Wkrótce rozwinie się nad Lwowem, Drohobyczem, Łuckiem i Czerniowcami. Cała uwolniona Ukraina mobilizuje swe siły do odbudowania swego kraju i leczenia ran, zadanych przez niemiecką okupację, a także wysyła swych najlepszych synów do walki o wyzwolenie reszty ziem ukraińskich. Niewielkie już są tereny zajęte przez Niemców, ale i tam nie dają im spokoju partyzanci. Nie pomagają hitlerowskie represje, groźby i publiczne mordy. Cały naród ukraiński pod kierownictwem KPU(b) z towarzyszem Stalinem na czele walczy z niemieckim okupantem.

Niedługo cała Ukraina będzie uwolniona.

Wzywamy całą ludność okupowanych terenów do pomagania na każdym kroku partyzantom w ich walce przeciw niemieckim grabieżcom.

Niszczcie niemieckie transporty, niszczone ich kolumny samochodowe, palcie ich składy i magazyny, zrywajcie mosty, napadajcie na obozy ustępujących hitlerowskich wojsk, niszczone katów, którzy odchodząc niszczą Wasze miasta i wsie, wywożą Wasze mienie, a ludzi wypędzają na katorgę do Niemiec. Odbijajcie zboże i maszyny, które wywożą do Niemiec. Nasi ludzie i nasze mienie niechaj pozostanie w naszym kraju.

Walczone przeciwko niemieckim pomocnikom, niemiecko-ukraińskim nacjonalistom. Ci wszelkiego rodzaju banderowcy, melnykowcy i bulbowcy są zdrajcami narodu ukraińskiego. Widząc nienawiść narodu ukraińskiego do niemieckich najazdźców, próbują oni teraz tworzyć „partyzanckie oddziały” niby przeciw Niemcom, ale w rzeczywistości stworzone do walki z partyzantami, pomagającymi Czerwonej Armii. Zapytajcie ich, co oni zrobili dla uwolnienia Ukrainy spod niemieckiego jarzma. Czy wysadzili choć jeden pociąg lub most? Czy dużo zabili Niemców?

Nie poddawajcie się kłamstwom tych faszystowskich sługusów. Niszczcie tych zdrajców i szachrajów na każdym kroku. Oni chcą rozerwać związek ukraińskiego narodu z rosyjskim i innymi narodami Związku Radzieckiego. Chcą oddać nas w wieczną niemiecką niewolę. Oni walczą i wyniszczają Polaków, którzy razem z nami walczą w partyzantkach. Przed partyzantami stoi teraz odpowiedzialne zadanie: dopomaganie ze wszystkich sił nadchodzącej Armii Czerwonej.

Niszczcie niemiecki transport, mosty, pociągi, składy i kolumny okupantów. Czas wyzwolenia już bliski. Naprzód do zwycięstwa. Niech żyje zwycięska Czerwona Armia. Niech żyje radziecka Ukraina. Niech żyje towarzysz Stalin. Śmierć niemieckiemu okupantowi.

Przewodniczący
Prezydium Rady Najwyższej USRR
Hreczucha

Przewodniczący
RNK-USRR
Kornijec

Sekretarz
KC KPU(b)
Chruszczow

Kijów 2 II 1944 r.

AWIH. t—202/III/133, Akta Delegatury Rządu.

AWIH. t—202/III/131, Akta Delegatury Rządu.

SPRAWOZDANIE

Z PRZEBIEGU EWAKUACJI LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ I INNEJ DO USRR
ZA OKRES OD 15 X 1944 R. DO 5 VII 1946 R.

Załącznik nr 5

Nazwa rejonu	Nazwa powiatu	Stan ludności podlegającej ewakuacji na 1 X 1944 r.	
		rodzin	osób
1	2	3	4
I. Woj. lubelskie			
1. Biłgoraj	Biłgoraj	4476	16 716
	Kraśnik	343	1318
2. Chełm	Chełm	9194	34 084
	Inne powiaty	110	378
3. Hrubieszów	Hrubieszów	19 179	71 887
4. Krasnystaw	Krasnystaw	1072	3315
5. Tomaszów Lub.	Tomaszów	10 965	40 234
	Inne powiaty	174	670
6. Włodawa	Włodawa	7513	26 460
	Lubartów	99	320
	Inne powiaty	5	20
7. Zamość	Zamość	1648	5845
	Razem	54 778	201 247
II. Woj. rzeszowskie			
1. Gorlice	Gorlice	3870	16 810
2. Jarosław	Jarosław	8303	32 486
	Przeworsk	79	318
	Łańcut	821	3381
	Rzeszów	51	186
	Inne powiaty	204	667
3. Jasło	Jasło	1934	7676
4. Lesko	Lesko	11 407	43 784
5. Lubaczów	Lubaczów	10 144	45 628
6. Przemyśl	Przemyśl	16 460	64 518
	Inne powiaty	242	977
7. Sanok	Sanok	10 418	44 219
	Krosno	3146	11 909
	Brzozów	1016	4925
	Inne powiaty	644	2669
	Razem	68 739	280 153

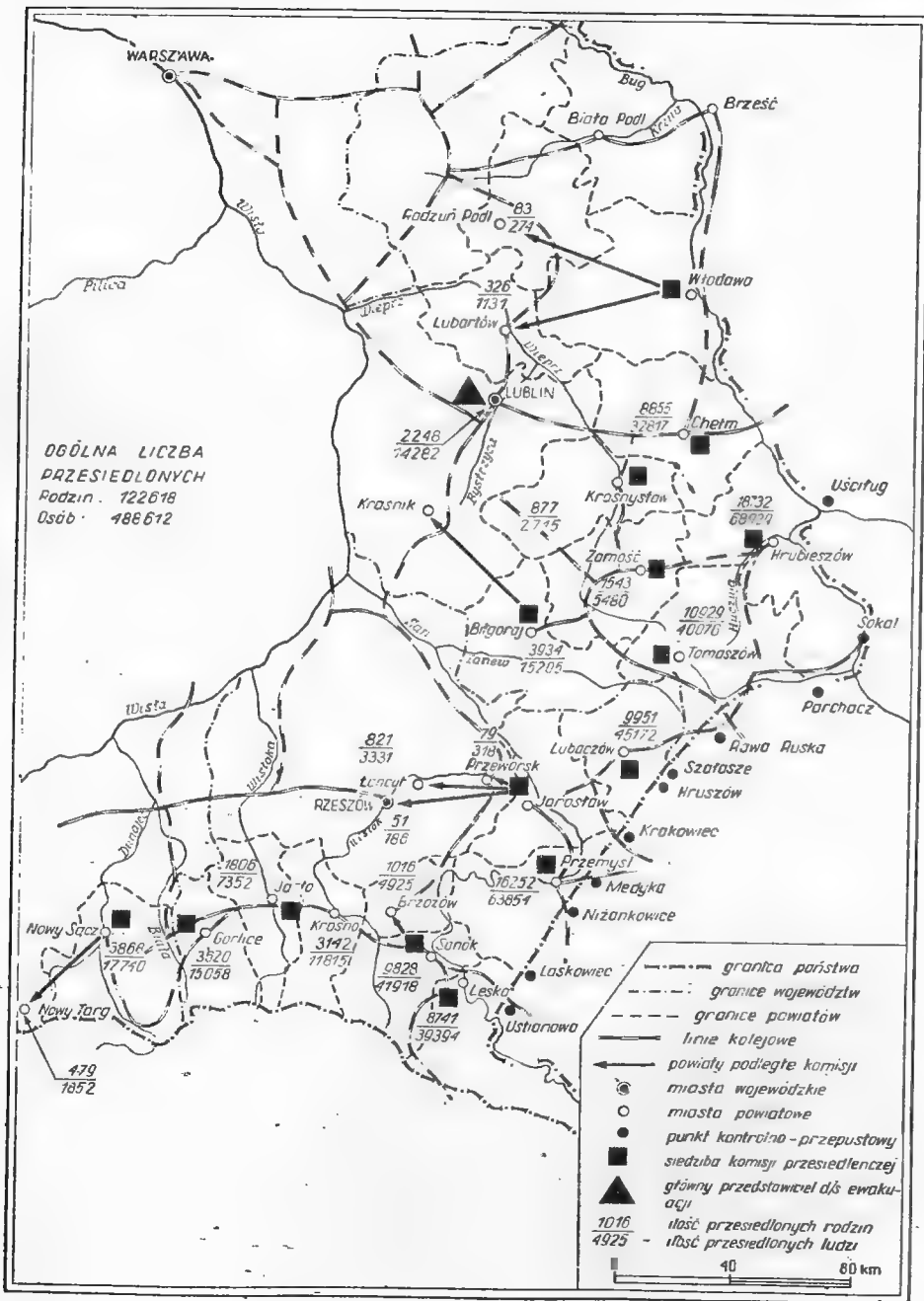
Zgłoszonych do ewakuacji w okresie sprawozdawczym		Ewakuowano		Wyłączono spod ewakuacji rodzin mieszanych polsko- ukraińskich		Wyjechało ze stałego miejsca zamieszkania w niewiadomym kierunku	
rodzin	osób	rodzin	osób	rodzin	osób	rodzin	osób
5	6	7	8	9	10	11	12
4334	16 597	3934	15 205	B r a k	d a n y c h		
343	1318	343	1318	—	—	—	—
8855	32 817	8855	32 817	B r a k	d a n y c h		
110	378	110	378	—	—	—	—
18 726	68 938	18 723	68 929	—	—	456	2958
953	953	877	2715	B r a k	d a n y c h		
10 925	40 076	10 925	40 076	233	926	—	—
172	666	172	666	—	—	—	—
6753	22 810	6753	22 810	B r a k	d a n y c h		
99	320	99	320	—	—	—	—
5	20	5	20	—	—	—	—
1648	5845	1543	5480	B r a k	d a n y c h		
52 923	192 717	52 339	190 734	233	926	456	2958
3670	16 269	3620	15 058	90	372	27	134
8137	32 114	8137	32 114	1444	4332	—	—
79	318	79	318	—	—	—	—
821	3381	821	3381	—	—	—	—
51	186	51	186	—	—	—	—
204	667	204	667	—	—	—	—
1806	7352	1806	7352	B r a k	d a n y c h		
8741	39 389	8741	39 389	—	—	2666	6239
9951	43 172	9951	43 172	703	3120	193	612
16 252	63 854	16 252	63 854	1541	4415	208	664
242	977	242	977	—	—	—	—
9828	41 918	9828	41 918	1225	5512	—	—
3142	11 816	3142	11 815	77	287	—	—
1016	4925	1016	4925	—	—	—	—
644	2669	644	2669	—	—	—	—
64 584	269 006	64 534	267 795	5080	18 038	3094	7649

1	2	3	4
III. Woj. krakowskie			
1. Nowy Sącz	Nowy Sącz	4040	19 969
	Nowy Targ	502	2099
2. Różne punkty przy	Inne powiaty	207	496
Głównym	Lubartów	227	811
Przedstawicielstwie	Radzyń	83	274
	Różne	260	598
	Razem	5319	24 247
	Ogółem	128 836	505 647

5	6	7	8	9	10	11	12
3868	17 740	3868	17 740	325	2964	50	410
479	1857	479	1857	—	—	—	—
207	496	207	496	—	—	—	—
227	811	227	811	—	—	—	—
83	274	83	274	—	—	—	—
260	598	260	598	—	—	—	—
5124	21 776	5124	21 776	325	2964	50	410
122 631	483 499	121 997	480 305	5638	21 928	3600	11 017

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA UKRAIŃCÓW DO USRR (15 X 1944 R. — 31 XII 1946 R.)

Załącznik nr 6



Załącznik nr 7

ZESTAWIENIE EWAKUOWANEJ LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W LATACH 1944—1946

Lp.	Stan na dzień	Lubelskie		Rzeszowskie		Krakowskie		Razem	
		rodzin	osób	rodzin	osób	rodzin	osób	rodzin	osób
1.	15 XI 1944	—	—	—	—	—	—	974	3505
2.	1 I 1945	—	—	—	—	—	—	10 497	39 864
3.	1 III 1945	—	—	—	—	—	—	21 686	81 323
4.	15 VIII 1945	38 522	137 306	27 356	113 184	3846	17 999	70 157	268 389
		34 690	125 381	89 968	82 781	2781	13 069	57 862	222 509
5.	1 IV 1946	40 522	144 869	49 690	200 313	4854	21 483	95 066	366 665
		37 802	135 610	46 909	189 594	4493	19 829	89 204	345 033
6.	1 IX 1946	53 530	195 631	64 585	268 606	4554	20 093	123 021	485 543
		53 045	193 975	64 531	267 380	4554	20 093	122 482	482 662
7.	1 XI 1946	—	—	64 721	274 556	—	—	123 157	491 493
		—	—	64 667	273 330	—	—	122 618	488 612

Według 1—3. J.F. Jęwsiejew, *Sotrudnichestwo Ukrainśkoj SSR i Polskoj Narodnoj Respubliki*, Kijów 1962, s. 124.

4. Sprawozdanie Głównego Przedstawiciela Rządu RP d/s Ewakuacji; AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 116, s. 8.

5—7. Zestawienie zarejestrowanej i ewakuowanej ludności ukraińskiej z Polski do USRR, AAN, PUR, Wydział Statystyki, t. 118, s. 3—5.

Uwaga: licznik zawiera liczbę osób i rodzin zgłoszonych do ewakuacji, a mianownik — liczbę ewakuowanych rodzin i osób.

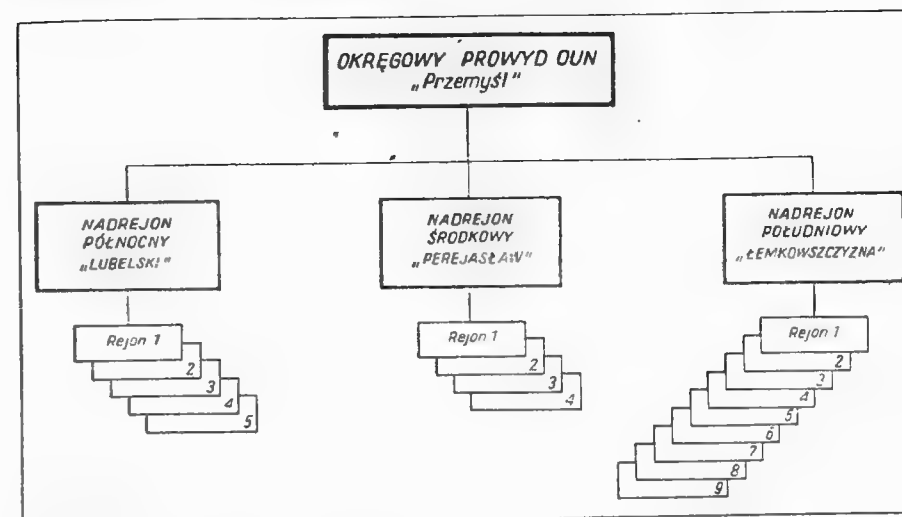
WYKAZ

INWENTARZA WYWIEZIONEGO PRZEZ REPATRIOWANĄ LUDNOŚĆ
UKRAIŃSKĄ W LATACH 1945—1946

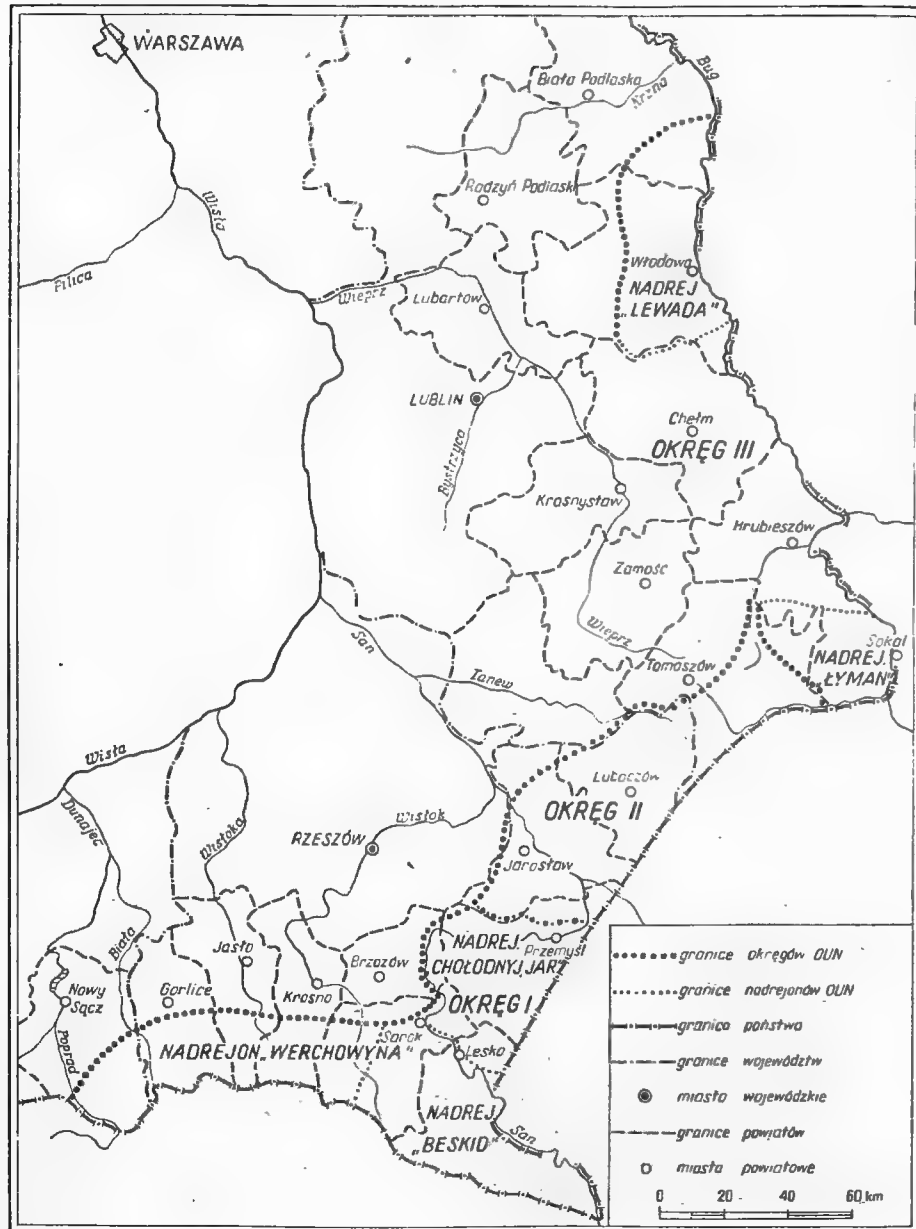
Rejon	W y w i e z i o n o							Ogółem wywieziono produktów — ctn.	Wywieziono ziarna i produktów zbożowych — ctn.
	Inwentarz żywy				Inwentarz martwy				
	Konie — sztuk	Bydło rogate — sztuk	Świnie — sztuk	Owce i kozy — sztuk	Narzędzia do obróbki pola — sztuk	Siewniki — sztuk	Maszyny żniwiar- skie — sztuk		
Biłgoraj	1782	6017	663	1789	1797	584	407	34185	19288
Chełm	6253	8936	2357	2566	8895	358	514	68656	43460
Gorlice	675	3163	15	2622	2049	15	95	17679	6186
Hrubieszów	13336	15054	9937	11761	1642	1116	695	204614	122771
Jarosław	4718	8164	592	447	8140	3	115	81681	40581
Jasło	259	1308	5	663	580	—	5	5157	3475
Krasnystaw	380	775	337	34	742	111	35	9766	4334
Lesko	3439	10532	136	46	3463	296	690	33844	13061
Lubaczów	5329	9125	1312	2114	4677	68	251	152206	62771
Nowy Sącz	670	5390	79	4348	3601	110	128	27930	11792
Lubartów	127	225	167	15	168	2	7	3533	2315
Przemyśl	4960	15986	298	2202	3297	343	428	94445	44932
Radzyń	78	105	210	171	—	—	—	768	286
Sanok	4712	11171	94	5047	9387	355	1301	72319	44960
Tomaszów	5885	8808	1052	1461	8694	788	460	78046	57456
Włodawa	4453	9778	5939	8466	5441	60	89	87685	56195
Zamość	688	1083	362	25	562	13	27	23484	14076
Inne	13	46	14	30	25	1	6	2544	88
Ogółem	57759	115656	23569	43807	3790	4213	5253	998452	548227

Według: WAPR, 397, s. 348.

STRUKTURA OUN W „ZAKIERZOŃSKIM KRAJU” (III—VII 1945 R.)



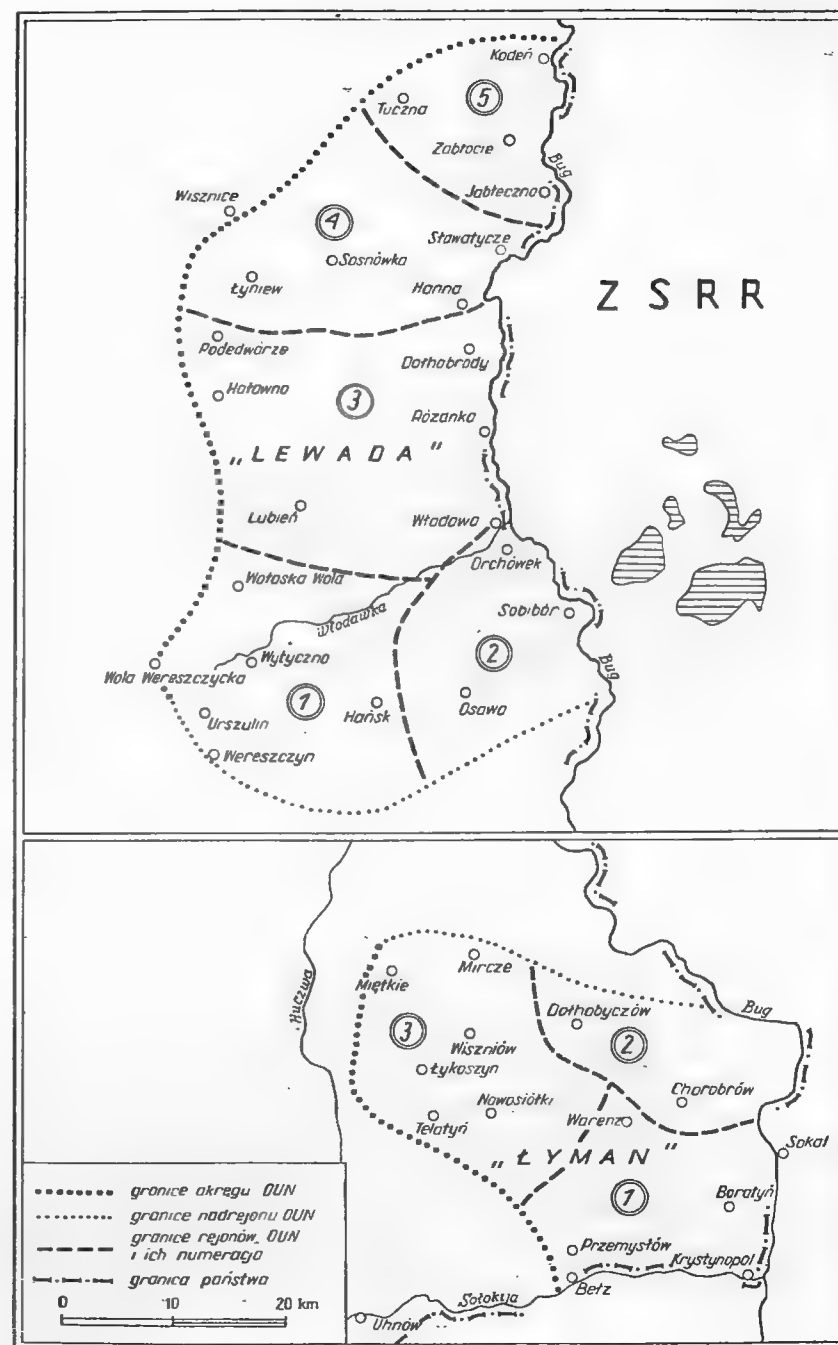
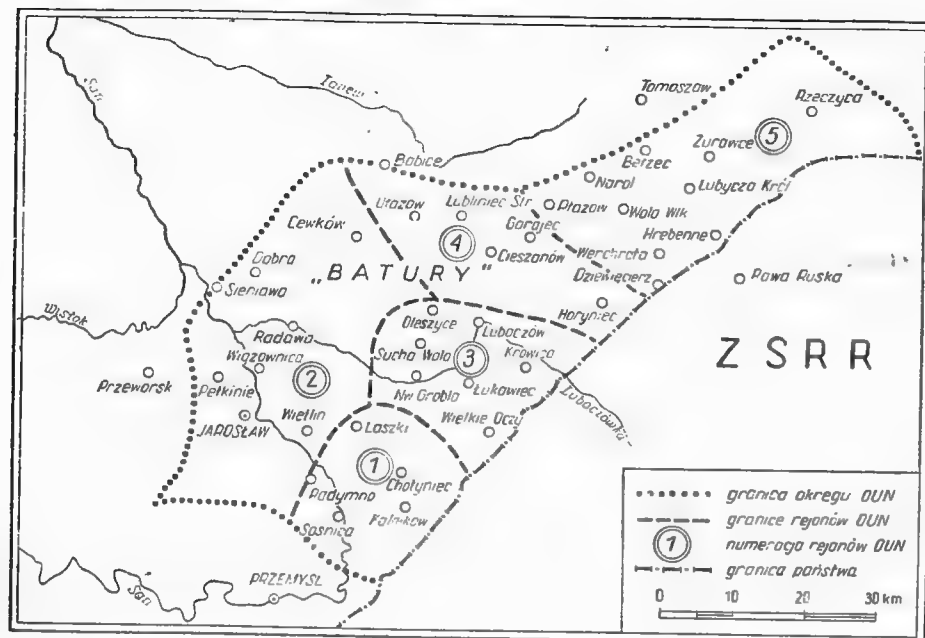
STRUKTURA OUN W POLSCE (1946 R. — 1947 R.)



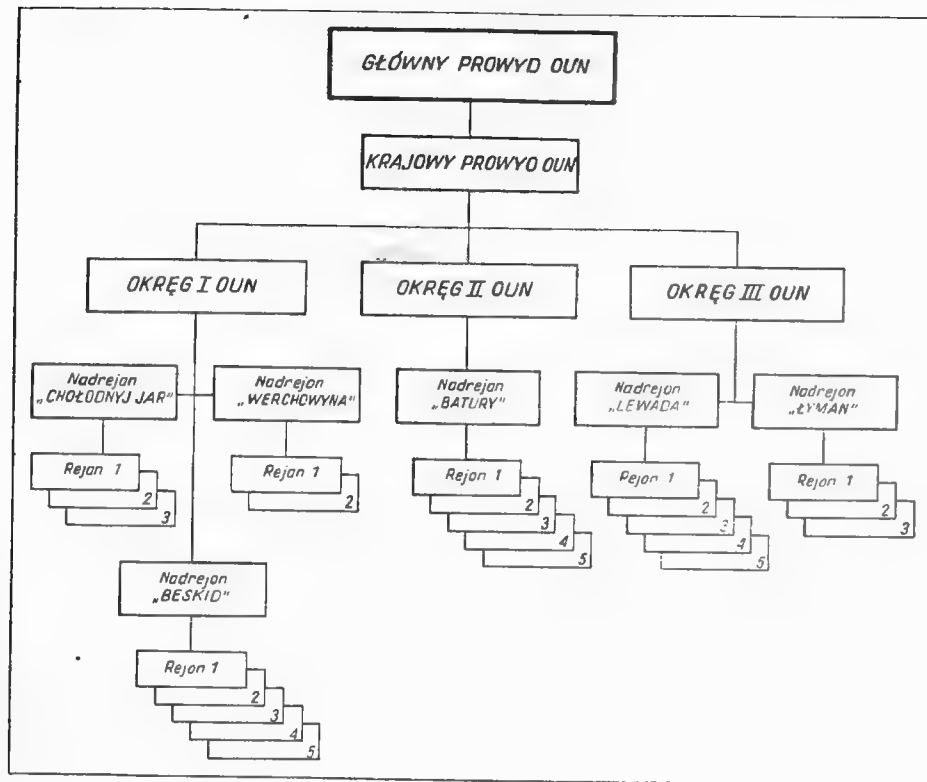
OKRĘG I OUN W „ZAKIERZOŃSKIM KRAJU”



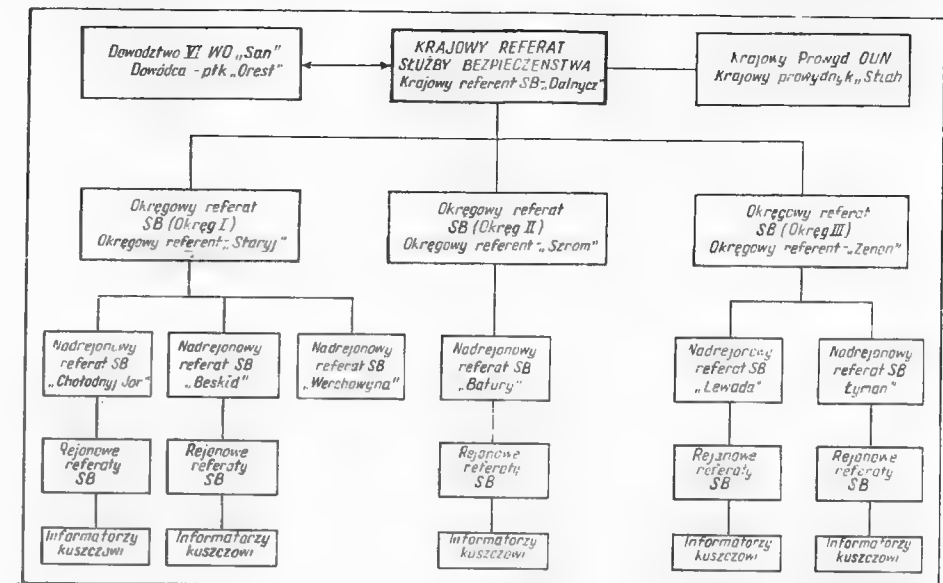
OKRĘG II OUN W „ZAKIERZOŃSKIM KRAJU”



STRUKTURA ORGANIZACYJNA OUN W POLSCE (IV 1945 R. — 1947 R.)



STRUKTURA ORGANIZACYJNA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA NA TERENIE „ZAKIERZOŃSKIEGO KRAJU”



Uwaga: pracownicy SB działający w pododdziałach UPA podlegali służbowo rejonowym referatom SB.

OBSADA
PROWYDOW OKRĘGOWYCH OUN W „ZAKIERZOŃSKIM KRAJU” (1945–1947)

Lp.	Funkcja	Okręg I	Okręg II	Okręg III
1	Prowydnyk okręgu	Mirosław Huk — „Hryhor”, „Kod”, „11-44”, „A-B” (IX 1945—VII 1947)	Dmytro Dzioba — „Stal”, „Surmacz”, „Chlop” (I 1945—IX 1946) Mikołaj Radejko — „Krym” „Zorycz”, „Chmiel”, „Zow” (IX 1946—VII 1947)	Stefan Kłysa — „Bohun”, „Zenon” (I—IV 1945) Leon Łapiński — „Zenon” (IV—VII 1945) Eugeniusz Sztendera — „Pryrwa” (VII 1945—1947)
2	Referent wojskowy	Wasył Mizerny — „Ren” „477”	Iwan Szpontak — „Żeleź- niak”, „Dubrownyk” (III 1945—pol. 1947)	Anatol Szydoruk — „Jagoda”, „Czernyk” (III—XII 1945) Eugeniusz Sztendera — „Pryrwa”, „Nerw” (I—VII 1946) Włodzimierz Soroczak — „Berkut” (VII 1946—1947)
3	Referent SB	Iwan Handryk — „Żetun” (1945—VII 1946) Iwan Harabacz — „Staryj”, „Płuchatar”, „2-2”, „18” (VII 1946—VII 1947)	Wasył Fedyński — „Szram”, „44”	Leon Łapiński — „Zenon”

4	Referent propagandy		Włodzimierz Wołk — „Roman”, „Zyz” (I—VII 1945)	Wsewołod Przepiórski — „Skob”, „Ikar”, „Morożenko” (1945—III 1946) Teodor Harasimiuk — „Dunajski” (IV 1946—1947)
5	Referent organizacyjny		Mikołaj N. — „Korniej- czuk”, „Wyr”	
6	Referent gospodarczy	Jarosław Chamiwka — „Wyszyński”, „Meteor”, „UNRRA” (1945—V 1947)	Kornel Kozenko — „Kornijenko”, „Siota”	„Batko” (IV 1945—1946) Maksym Brodziak — „Maks” (1946—1947)
7	Referent zdrowia	„Melodia” (II—X 1945) Jarosław Sowhan— „Nechryst”, „Dar”, „Magi- ster”, „11-13” (X 1945—pol. 1947)	Bohdan Czepil — „Bej”, „Stryteż”	Maria Kucharczuk — „Swietłana”, „Kałyna”
8	Komendant ośrodka technicznego		Rudolf Popandziuk — „Wołodar” (1945—II 1947)	Stefan Wierzbowski — „Grab”
9	Dowódca bojówek SB		„Czubczyk” (1945—IX 1947)	Jan Niewiadomski — „Jurko”

OBSADA
PROWYDÓW NADREJONOWYCH OKRĘGU I OÚN (1945—1947)

Lp.	Funkcja	Nadrejon „Chołodnyj Jar”	Nadrejon „Beskid”	Nadrejon „Werchowyna”
1	Prowydnyk nadrejonu	Piotr Kawuza — „Ruslan”, „Taras”, „Trojan”, „M”, „R-zet”, „100”	Mikołaj Radejko — „Krym”, „Nerwa”, „Zorycz” (1945—VII 1946) „Mar”, „Martyn”, „12” (IX 1946—VI 1947)	Stefan Jaroszewicz — „Robert” (X 1945—1946) Irena Tymoczko — „Chrystia” (IX 1946—VII 1947)
2	Referent wojskowy	„Kosmyk” (1945—II 1946) Mykoła Sawczenko-Myko- ienko — „Bajda”, „377” (II 1946—1947)	Wasył Mizerny — „Ren” „477”	
3	Referent SB	Wasył Capiak — „Potap”, „Wron”, „7+7”	Modest Rypecki — Hory- sław”, „13” (V 1945—VI 1947)	„Żalizo” (X 1946—pol. 1947)
4	Referent propagandy	„Wadym”, „Myron” (1945—XI 1946)	„Mar”, „Martyn” (1945—IX 1946) Mikołaj Fryz — „Wernyhora” (IX 1946—pol. 1947)	

5	Referent organizacyjny	Stefan Jaroszewicz — „Robert” (II—X 1945)	„Ostap”	
6	Referent gospodarczy	Marcin Małyn — „Liso- wszczyk”, „Dewydenko” (III 1945—IX 1946) Jarosław Mechryk — „Ocze- ret”, „Czumach”, „444+10” (IX 1946—pol. 1947)	Irena Tymoczko — „Chrystia”, „404” (IX 1945—VIII 1946) Marcin Martyn — „Dewy- denko”, „Lisowszczyk” (IX 1946—VII 1947)	Irena Tymoczko „Chrystia” (VIII 1946—VII 1947)
7	Referent zdrowia	„Wujek” (II 1945—X 1946) Bohdan Huk — „Skala”, „Wyr”, „H-20” (X 1946—VI 1947)	„Szuwar” (do X 1945) „Melodia” (X 1945—VI 1947)	
8	Dowódca bojówki SB		Jan Dybko — „Romaszko” (1946—1947)	
9	Komendant ośrodka technicznego	„Danyło”, „Łypa”	„Nowyj”	

PROWYDÓW REJONOWYCH NADREJONU „CHOŁODNYJ JAR” OKREGU I OUN (1945—1947)

Lp.	Funkcja	Rejon I, „A-I”	„Rejon II, „B-II”	Rejon III, „W-III”	Rejon IV, „G-V”
1	Prowydynek rejonu	„Jaśmin”, „Łubowyyj”, „Ołech”, „A-I” (1945—VII 1947)	Wasył Hadaaj — „Bojczuk”, „Bilyj”, „Tiso”	Iwan Harabas — „Atryj”, „Płuhatar”, „2-2”, „118” (1945—VII 1946) „Wernywola” (VII 1946—VI 1947)	„Bajtur” (I 1945) „Wernywola” (V—XI 1945) Władysław N. — „Igor” „Hornin” (XI 1946—IX 1947)
2	Referent wojskowy	Włodzimierz Szczygiełski — „Burlak” (III 1945—IX 1947)	Grzegorz Jankowski „Łastiwka”	Michał Duda — „Hromenko”, „Zenowyyj”	„Jar” (1945—VIII 1946) Jarosław Kociotek — „Kryłacz” (VIII 1946—1947)
3	Referent SB	Wasył Harbac — „Oracz”, „Gazda”, „Szpak” (1945—VIII 1947)	„Jurij”	Włodzimierz Choma — „Klym”, „Ilko”, „Kario”	Stefan Kucyk — „Orlyk” (V 1945—IX 1946) Iwan Krywucki — „Arkadyj” (IX 1946—IX 1947)
4	Referent propagandy				Iwan Krywucki — „Arkadyj” (II 1946—X 1947)

5	Referent organizacyjny		Roman Surowicki — „Bystryj”		Łeskiw — „Odud” (1945—V 1947)
6	Referent gospodarczy	Iwan Dlaboga — „Igor”, „Czeremyszyn” (1945—X 1946) Michał Korecki — „Lutyj” (X 1946—VII 1947)	„Ter”	Piotr Mudryk — „Mikolajewicz”, „Hora”	Roman Soroczek — „Nestor” (IV 1945—IX 1947)
7	Referent zdrowia	„Sopran” (do X 1945)		Bohdan Huk — „Wyr”, „Skala”, „H-20” (1945—X 1946)	Wasył Pello — „Taras”
8	Dowódca bojówki SB	„Sokil”	„Neczaj”	Stefan Jariś — „Pietia”	„Szumnyj”, „Horobyj”
9	Komendant łączników	Jan Pawluk — „Stepowyyj”	„Solowij”	„Preć”	Michał Kłos — „Czumak”, „Karb”

OBSADA
PROWYDOW REJONOWYCH NADREJONU „BESKID” OKRĘGU I OUN (1945—1947)

Lp.	Funkcja	Rejon I	Rejon II	Rejon III	Rejon IV
1	Prowydnyk rejonu	Michał Fedak — „Smyrnyj” Włodzimierz Seredoch — „Borys”, „Oleh”	Michał Fil — „Puchacz”	„Howeska” (III—V 1945) Michał Dziłman — „Łowko” (V 1945—X 1946) Jan Klisz — „Bizon” (X 1946—1947)	Łuszczyszyn — „Czarnota”, „Koleza”, „K-42” (XI 1945—VI 1947)
2	Referent wojskowy	„Didyk” (1945—V 1946) Roman Grobelski — „Brodycz”, „Roman” (V 1946—1947)	Iwan Kozierzyński — „Bir”	Stefan Stobelski — „Hryn”	„Stach” (IV 1946—1947)
3	Referent propa- gandy		„Sechowynec” (II 1946—poł. 1947)		
4	Referent organi- zacyjny				

5	Referent gospo- darczy	„Skrytyj”	Iwan Kuzmeczak — „Hromenko”	„Werchowynec” (1945—II 1946) „Czajka” (II 1946—VI 1947)	„Wij”
6	Referent zdrowia	„dr Jakum”			
7	Dowódca bojówki SB	„Hucul”	Mirosław Hryckowian — „Żuk”	„Maksym”	„Lutyj”
8	Referent SB	Laba — „Bukowyj”		„Stryj” (III—VII 1945) „Maksym” (VIII 1945—1947)	„Cok” (1945—IV 1946) „Bohdan” (V 1946—VII 1947)

OBSADA
PROWYDÓW REJONOWYCH OKRĘGU II OUN (1945—1947)

Lp.	Funkcja	Rejon I	Rejon II	Rejon III	Rejon IV	Rejon V
1	Prowydnyk rejonu	Borysewicz — „Woronyj” (I—V 1945) Jan Kozierzyński — „Sosna”, „Otwur” (1946—1947)	Michał Borys — „Zan”	„Bohun” (II—XI 1945) „Czeremosz” (XI 1945—V 1946) „Krutyj” (V—VIII 1946) Iwan Horajski — „Zetes”, „Hołowyj” (VIII 1946—1947)	Aleksander Łaszyn — „Szwac”, „Łuk”, (1945—1946) „Jaseń” (1946—1947)	Teodor Rembisz — „Zaruba”, „Blud”
2	Referent wojskowy	Grzegorz Łewko — „Kruk”	Andrzej Procajlo — „Lubyj” (1945—VI 1946) Grzegorz Mazur — „Kałynowicz” (VI 1946—1947)	„Martyn” (IX—XI 1945) „Duma” (XI 1945—1947)	„Duma” (II—XI 1945) Michał Semaszyn — „Tucza” (XI 1945—1947)	Jan Szymański — „Szum”
3	Referent SB	Jan Holuszko — „Dowbosz”	„Orej”	„Kowalyszyn” — „Woron”	„Jałowiec” (1945—XI 1946) Piotr Horosko — „Hryčko” (XI 1946—1947)	„Groza” (1945—II 1947) Władysław Pe- reżyło — „Don”, „Angor” (III—XII 1947)

4	Referent propagandy	Stefan Batejko — „Kurhan”	„Zabutyj” (III 1945—V 1946) „Plaj” (V 1945—VII 1947)	Jan Kucharczyk — „Naciacha”		„Szumraj”
5	Referent organizacyjny				Mikołaj Sawczyn — „Skoryj” (III 1945—XI 1946)	
6	Referent gospodarczy	Jakub Hirny — „Witrokon” (II—X 1945) „Kabłuk” (X 1945—IX 1946) Michał Snihur — „Ekonom”, „Zenit” (X 1946—VIII 1947)	„Karmeluk” (1945—VI 1946) Michał Snihur — „Ekonom”, „Zenit” (VII—X 1946) „Burlak” (X 1946—I 1947) Iwan Łemecha — „Czajka” (I połowa 1947)	„Dorosz”	Jurko Mryczko — „Jaseń”, „Jawir” (I VII 1945) Michał Snihur — „Ekonom”, „Zenit” (VII 1945—VIII 1946) „Step” (VIII 1946—1947)	Jurko Mryczko — „Jaseń”, „Ja- wir” (VII 1945—I 1946) „Samczuk” (I 1946—1947)
7	Referent zdrowia		Miron Sawczuk — „Witer” (1946—1947)			
8	Dowódca bojówki SB			Jan Rabaka — „Burian”, „Woro- bec”	„Maksym” (1945—1946) „Siryj” (1946—1947)	

OBSADA
PROWYDÓW NADREJONOWYCH OKRĘGU III OUN (1945—1947)

Lp.	Funkcje	Nadrejon „Lewada”	Nadrejon „Łyman”
1	Prowydnyk nadrejonu	Skrzyński — „Czarny” (III—XI 1945) Jan Romaneczko — „Wołodja”, „Szpyl” (XI 1945—IX 1947) Jan Szamyrk — „Czub”, „Wołodko”, „Sawa” (IX—XI 1947)	Danyło Szulhan — „Chmiel” (IX 1945—III 1947)
2	Referent wojskowy		
3	Referent SB	„Władymka”	Sławko Chłodnyj — „Wiktor” (VI 1945—III 1946) Władysław Szagiewła (III 1946—III 1947)
4	Referent propagandy		„Mojsel” (VI 1945—1947)
5	Referent organizacyjny		
6	Referent gospodarczy	Piotr Bilas — „Feśko” (1945—VI 1946) Mikołaj Czaban — „Waśka” (VII 1946—1947)	Piotr Kotek — „Dub” (VI 1945—1947)
7	Referent zdrowia	Maria Rynkowska — „Oksana” (1945—1946) Anastazja Antoniuk (XI 1946—1947)	
8	Dowódca bojówek SB	Stefan Szewczuk — „Maksym” „Sojka” (1946—1947)	Wasył Tkaczuk — „Woronyj” (IV 1945—X 1946)
9	Komendant ośrodka technicznego	Michał Bondarczuk — „Steśko” (1945—IX 1947) „Borys” (IX—XII 1947)	

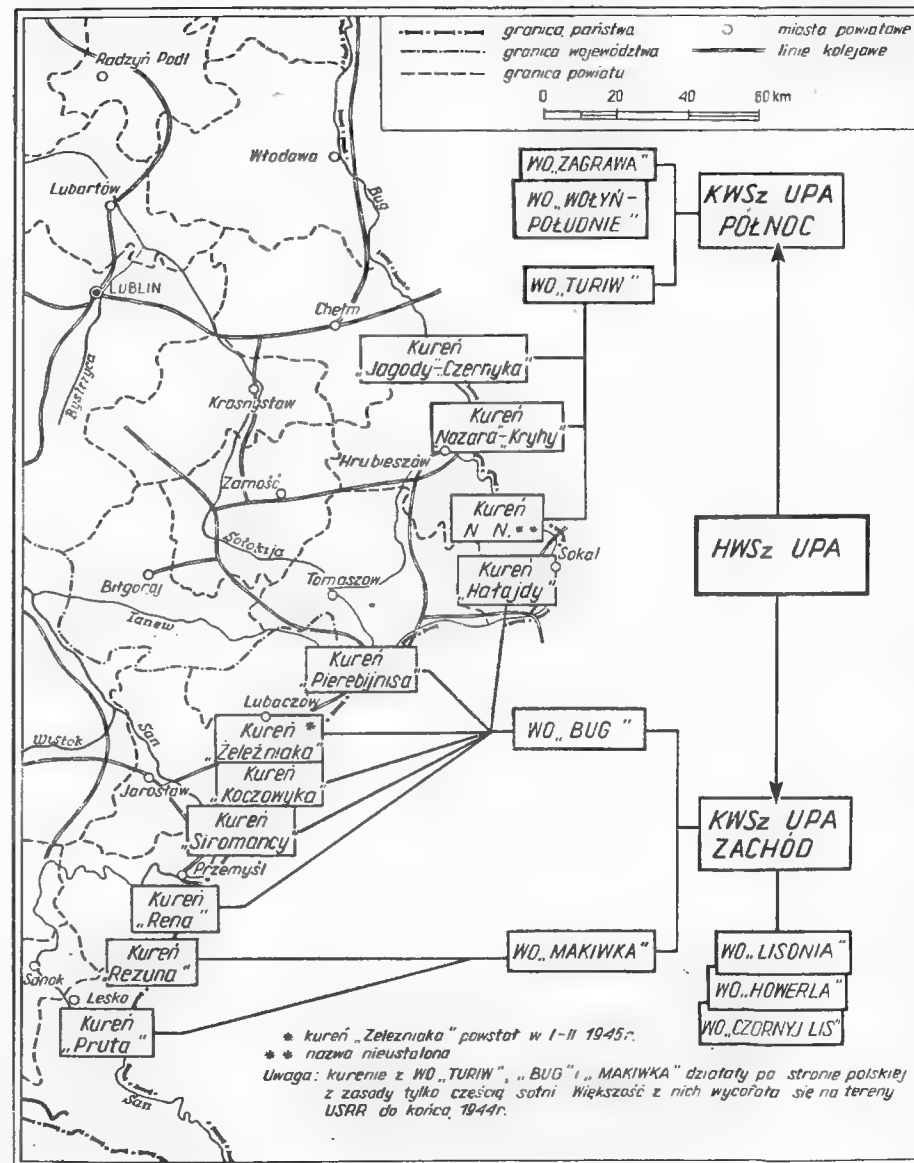
OBSADA
PROWYDÓW REJONOWYCH NADREJONU „LEWADA” OKRĘGU III OUN (1945—1947)

Lp.	Funkcja	Rejon I	Rejon II	Rejon III	Rejon IV	Rejon V
1	Prowydnyk rejonu	Mikołaj Rudkowski — „Seńka” (1945—V 1946) Stefan Szewczuk — „Maksym” (VI 1946—1947)	Wasył Buśko — „Łahoda”	„Sławko”	Jan Romaniuk — „Hajduk” (1945—1946) Jan Szawula — „Oleś” (1946—1947)	Jan Romaniuk — „Hajduk” (1946—1947)
2	Referent wojskowy					
3	Referent SB		Wasył Buśko — „Łahoda”	„Berkut”	„Steśko”	Jan Romaniuk — „Hajduk” (1946—1947)
4	Referent propagandy	Andrzej Plas — „Bohdanko”		Mikołaj Czuj — „Genek”		
5	Referent organizacyjny				Olga Oleśnik — „Orysia”	
6	Referent gospodarczy		Maria Kit — „Chrystyna”	„Czmił”	„Siomka”	Mikołaj Ma-recki — „Karpo”
7	Referent zdrowia					
8	Dowódca bojówki SB	„Andryjko”	„Striła”	„Sojka”	„Oreł”	

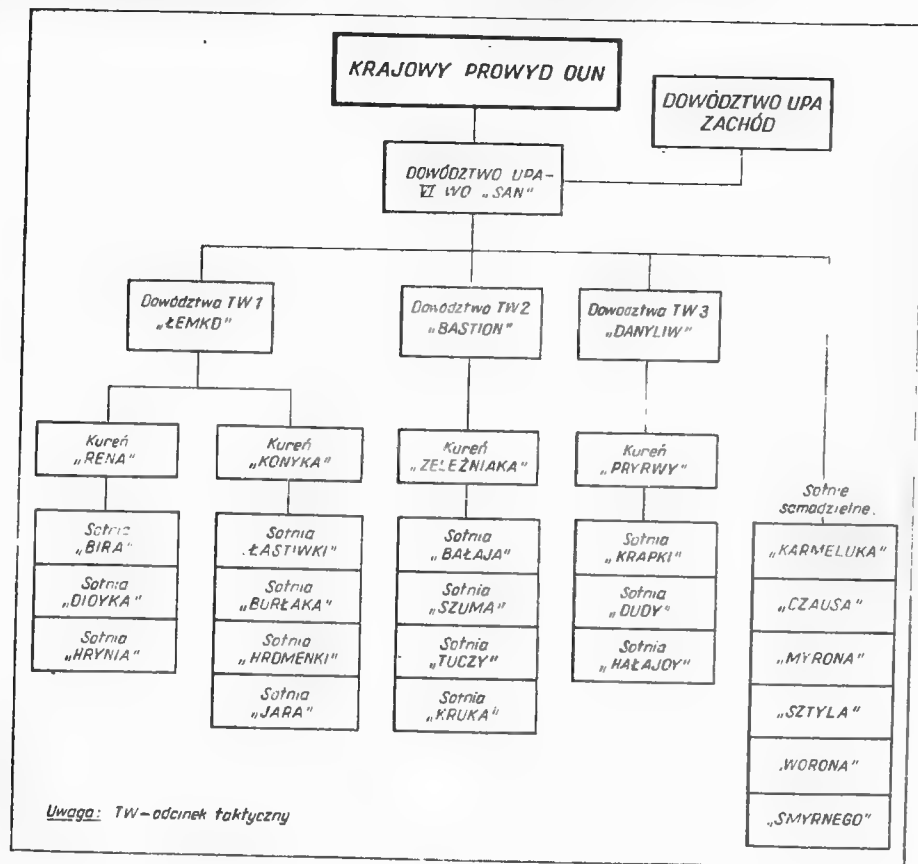
**OBSADA
PROWÓDÓW REJONOWYCH NADREJONU „LYMAN” OKRĘGU III OUN (1945—1947)**

Lp.	Funkcja	Rejon I	Rejon II	Rejon III
1	Prowydnyk rejonu	Danyło Szulhan — „Chmiel” (IX 1945—III 1947)	„Hozdodał” (1945—II 1946) Stefan Grondzal — „Żuk”, „Szach”, „Szlapek”	„Hordat”, (V 1945—III 1946) Mikołaj Siwy — „Wysznia” (III 1946—VI 1947)
2	Referent wojskowy			
3	Referent SB	Sławko Cholożij — „Wiktor” (VI 1945—III 1946) Władysław Szagieda — „Władymka” (III 1946—III 1947)	„Fedenko”	Aleksander Bobko — „Choma” (II 1946—X 1947)
4	Referent propagandy	„Mojsel” (VI 1945—1947)		Wasył Banach — „Bereza”
5	Referent organizacyjny			
6	Referent gospodarczy	Piotr Kotek — „Dub” (VI 1945—1947)	„Szwejk” (do XI 1945) Szymon Baczyński — „Kupcezenko” (XII 1945—VIII 1946) Michał Maciejewski — „Faraon” (VIII 1946—1947)	Lewko Badywski — „Siryj”
7	Referent zdrowia		Halina Marczuk — „Ola”	
8	Dowódca bojówek SB	Wasył Tkaczuk — „Woronyj” (IV 1946—X 1946)		„Wołodar”

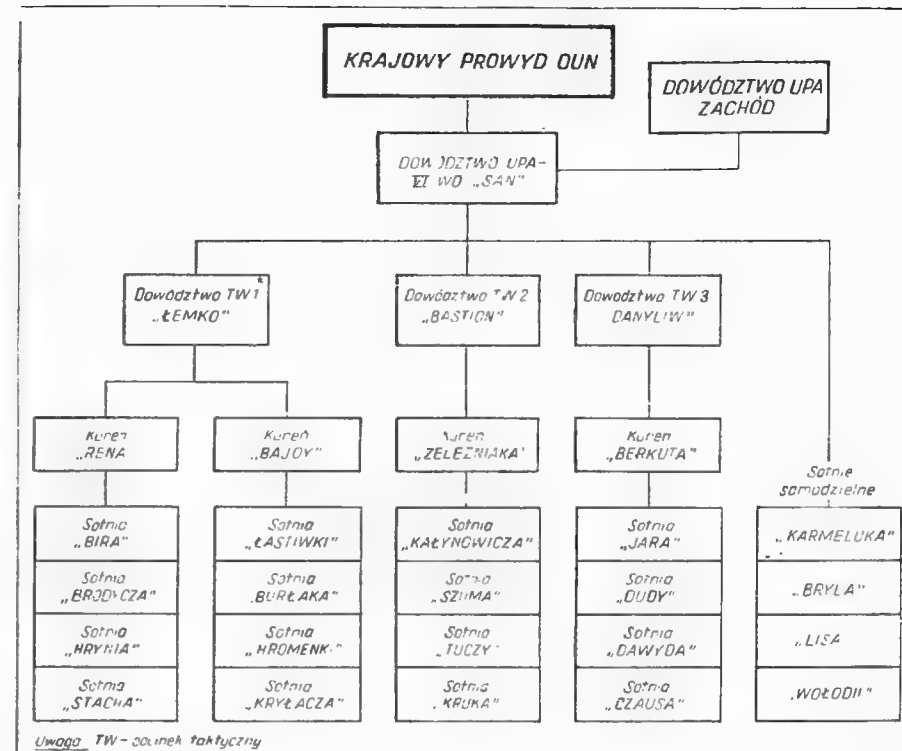
STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPa W POLSCE (VII 1944 R. — VII 1945 R.)



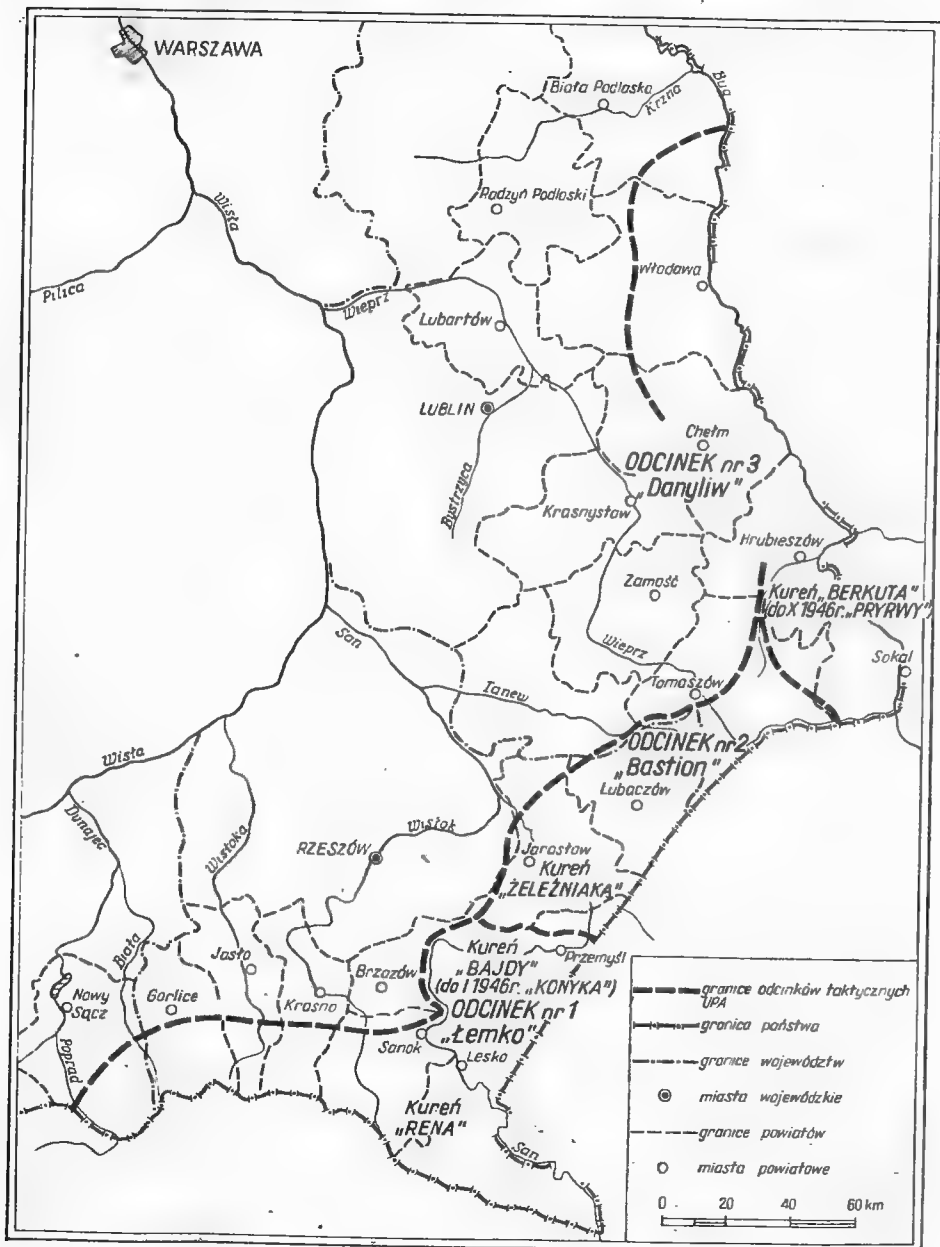
STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPa W POLSCE (XII 1945 R.)



STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPa W POLSCE (XII 1946 R.)



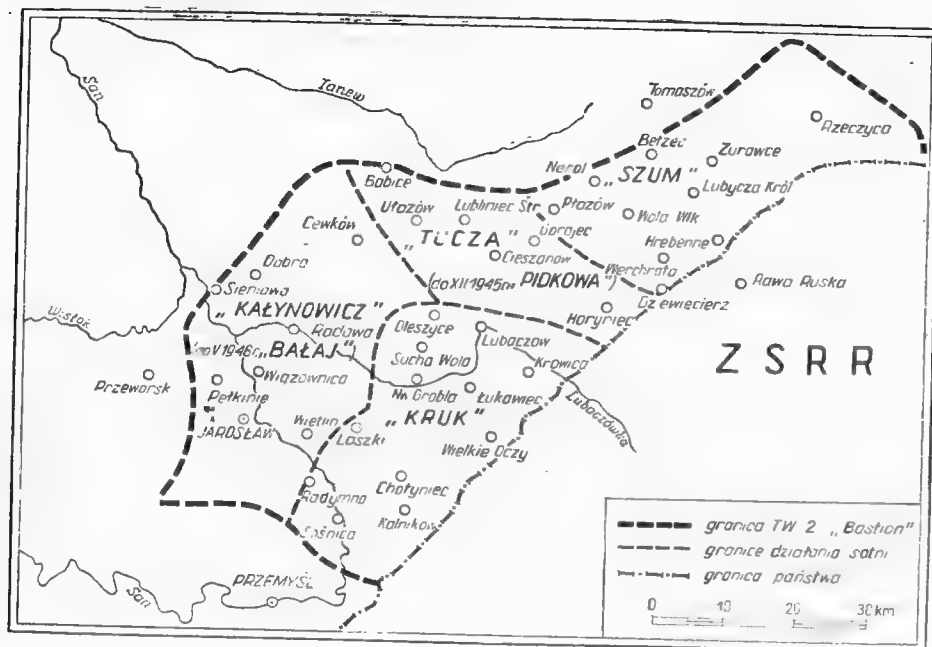
STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPa W POLSCE W LATACH 1945—1947



REJONY DZIAŁANIA SOTNI UPa ODCINKA NR 1 „ŁEMKO”

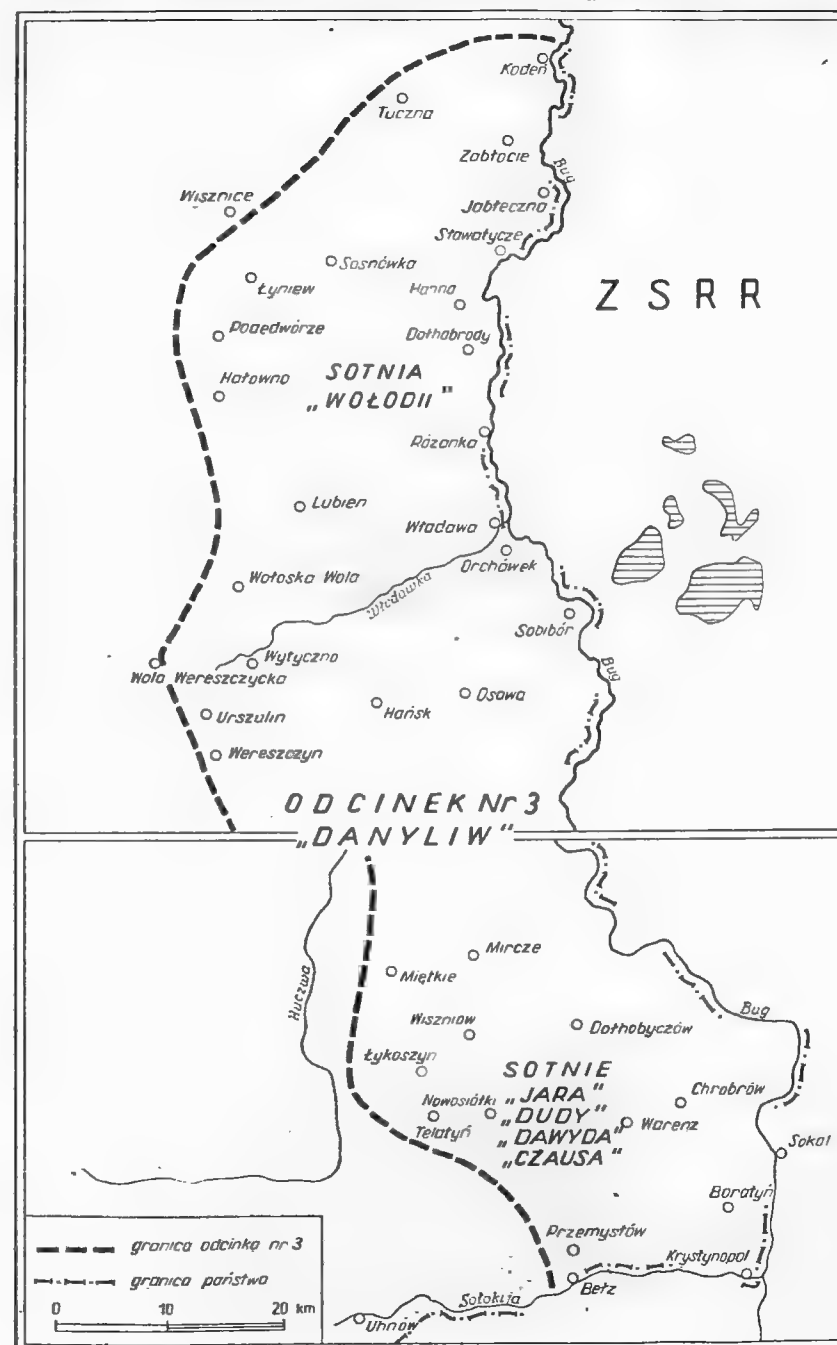


REJONY DZIAŁANIA SOTNI UPĄ ODCINKA NR 2 „BASTION”



Uwaga: sotnie kurenia „Berkuta” nie miały wydzielonych rejonów działania. Operowały na całym terenie nadrejonu „Lewada”, rzadko tylko docierając do nadrejonu „Lyman”.

REJONY DZIAŁANIA SOTNI UPĄ ODCINKA NR 3 „DANYLIW”



OBSADA
DOWÓDZTW ODCINKÓW TAKTYCZNYCH WO „SAN”

Lp.	Nazwa funkcji	Odcinek nr 1 „ŁEMKO”	Odcinek nr 2 „BASTION”	Odcinek nr 3 „DANYLIW”
1	Dowódca odcinka	Wasył Mizerny — „Ren”	Iwan Szpontak — „Zeleńniak”	Anatol Szydoruk — „Jagoda” (do XII 1945) Eugeniusz Sztendera — „Prytwa” (do VII 1946) Włodzimierz Soroczek — „Berkut”
2	Zastępca dowódcy	„Koszyk” (do II 1946) Mykola Sawczenko — Mykolenko — „Bajda” (od III 1946)	Jan Szymański — „Szum”	
3	Szef Sztabu		Stefan Hrałas — „Jurij”	Piotr Łahoda — „Hromowyj”
4	Oficer pol.-wych.	„Wernyhora”	„Derkacz”, a nast. „Sokij”	
5	Oficer operacyjny	Roman Dybko — „Wola”		
6	Oficer techniczny	„Inżynier”		
7	Oficer personalny	„Kojdanec”	Grzegorz Kurdyk — „Kamień”, „Karpo”	
8	Adiutant dowódcy	„Halagan”		
9	Pisarz	„Rostysław”	Dymitr Sajczuk — „Mitia”	„Ciatywa”

Uwaga: dane o obsadzie nie są kompletne.

OBSADA
DOWÓDZTW SOTNI I CZOT KURENIA „RENA”

Lp.	Nazwa funkcji	Sotnia „Bira”	Sotnia „Brodyca” „Romana”	Sotnia „Hrynia”	Sotnia „Stacha”
1	Dowódca sotni	Iwan Kozierzyński — „Bij”	Roman Grobelski — „Brodyca”, „Roman”	Stefan Stobelski — „Iryń”	„Stach”
2	Oficer pol.-wych.	„Taras”	Antoni Gilewicz — „Bojko”	„Ciapka”	„Solomka”
3	Buńczucznyj	„Czepycha”	„Jaszczurka”	„Prykuj”	„Solowij”
4	Komendant żandarmerii	„Berkut”	„Iryni”	„Sokij”	
5	Czotowi	I czota — „Czota” II czota — „Horobowij” (do VIII 1946 „Woron”) III czota — „Jar”	I czota — „Korab” II czota — „Dorosz” III czota — „Krucza”	I czota — „Iryni” II czota — „Ryszok” (do XII 1946) „Orin” III czota — „Sahil” (do XII 1946) „Dunia”	I czota — „Żołko” II czota — „Bajrak”

Uwaga: dane o obsadzie nie są kompletne.

OB S A D A
DOWÓDZTW SOTNI I CZOT KURENIA „BAJDY”

Lp.	Nazwa funkcji	Sotnia „Burlaka”	Sotnia „Łastiwki”	Sotnia „Hromenki”	Sotnia „Krylacz”
1	Dowódca sotni	Włodzimierz Szczygilewski — „Burlak”	Grzegorz Jankowski — „Łastiwka”	Michał Duda — „Hromenko”	Jarosław Kociolek — „Krylacz”
2	Oficer pol.-wych.	Józef Wójtowiczowski — „Ewhen”	„Kocacz”	„Zorian”	Eustachy Brewka — „Kłym” Władysław Fortuna — „Korcz”, „Iwanyk”
3	Buńczucznyj	Stanisław Solski — „Lubka”	„Sławka”	„Sokolenko”	„Obraniecz” Jurij Kociolek — „Bihan”
4	Komendant żandarmerii	„Huk”	„Miedwied”		Michajło Janisz — „Znachun”

5	Intendent	„Borkun”			„Kuks”
6	Lekarz				Helmur Krause — „Marian”
7	Czotowi	I czota — „Wahka”; Paweł Ochota — „Ostap”; Komorowski — „Eduta” II czota — Edward Petruszewski — „Żeliznyj” (do VIII 1946) III czota — „Wścicha” Włodzimierz Daszko — „Marko”	I czota — „Zymnyj” II czota — „Zinawel” III czota — „Martyna”	I czota — „Kier”, „Bartyn” II czota — „Chudyj” III czota — „Żelozniak”	I czota — „Holyj” II czota — „Bug” III czota — „Sukatyj”

U w a g a: dane o obsadzie nie są kompletne.

OBŚADA
DOWÓDZTW SOTNI I CZOT KURENIA „ŻELEŹNIKA”

Lp.	Nazwa funkcji	Sotnia „Kałynowicza”	Sotnia „Tuczy”	Sotnia „Szuma”	Sotnia „Kruka”
1	Dowódca sotni	Grzegorz Mazur — „Kałynowicz”	Michał Semarzyn — „Tucza”	Jan Szymański — „Szum”	Grzegorz Lewko — „Kruk”
2	Zastępca dowódcy sotni	Iwan Wańkowicz — „Wowka”	Mikołaj Dubik — „Orest”		Mikołaj Litwin — „Kolas”
3	Oficer pol.-wych.		Grzegorz Kurdyk — „Kamień” — „Karpo” — „Szotemeta”		Michał Pich — „Chmiel”
4	Buńczucznyj	Michał Szostak — „Łysia”	„Łys”	„Orlyk”	„Snih”
5	Intendent		„Znak”		„Horyń”
6	Lekarz	Michał Macelko — „Monomach”			„Zielony”
7	Komendant żandarmerii		„Kruk”		
8	Czotowi	I czota — „Haj” II czota — „Myron” III czota — „Ihor”	I czota — „Dub” II czota — „Bej” III czota — Włodzimierz Semcho		I czota — „Wolodko” II czota — „Wasyl” Odynec — „Orin” III czota — „Snihor”

U w a g a: dane o obsadzie nie są kompletne.

OBŚADA
DOWÓDZTW SOTNI I CZOT KURENIA „BERKUTA”

Lp.	Nazwa funkcji	Sotnia „Jara”	Sotnia „Dudy”	Sotnia „Dawyda”	Sotnia „Czausa”
1	Dowódca sotni	Michał Kuczer — „Jar”	Eugeniusz Jaszczuk — „Duda”	Stefan Prystup — „Dawyd”	Wasyl Kral — „Czaus”
2	Oficer pol.-wych.		„Zenko”		
3	Buńczucznyj		„Alosza”	Wasyl Klimczak — „Surmacz”	„Szepci”
4	Komendant żandarmerii		„Wańka”		
5	Czotowi lub rojowi	I czota — „Arkusz” II czota — „Krylatyj”		I czota — Roman Kowalczyk — „Orlyk” II czota — „Kruk”	I rój — „Ruczaj” II rój — „Hroza” III rój — „Czumak”

U w a g a: dane o obsadzie nie są kompletne.

STRATY
PONIESIONE PRZEZ WP, KBW I WOP W WALCE Z UPA W LATACH 1945—1947

Nazwa związku taktycznego	Nazwa oddziału	1945	1946	1947 I—III	1947 IV—XII	Razem
2 DP	5 pp	15	18	—	3	36
3 DP	7 pp	7	8	1	15	31
	8 pp	11	24	1	1	37
	9 pp	14	17	—	25	56
	inne jednostki	2	6	1	2	11
6 DP	14 pp	—	1	2	1	4
	18 pp	—	4	—	—	4
	inne jednostki	—	2	—	—	2
8 DP	32 pp	—	19	2	3	24
	34 pp	6	78	1	1	86
	36 pp	9	17	—	5	31
	37 pal	—	6	—	2	8
	inne jednostki	—	18	—	2	20
9 DP	26 pp	10	17	3	2	32
	28 pp	33	65	1	3	102
	30 pp	16	24	3	4	47
	40 pal	1	6	1	1	9
	inne jednostki	4	12	—	1	17
14 DP	47 pp	—	2	—	—	2
	49 pp	—	1	—	—	1
17 DP	52 pp	6	2	—	—	8
KBW	WBW Rzeszów i inne	16	12	5	39	72
WOP	4 OWOP	—	—	—	3	3
	7 OWOP	1	10	1	—	12
	8 OWOP	3	63	2	1	69
	9 OWOP	2	84	—	—	86
	12 OWOP	—	3	2	21	26
Inne jednostki		31	67	12	51	161
Razem		187	586	38	186	997

Według: CAW, Karty weryfikacyjne żołnierzy poległych w walce o władzę ludową w latach 1944—1948.

STRATY
PONIESIONE PRZEZ WP, KBW I WOP W WALCE Z UPA W LATACH 1945—1947

Nazwa jednostki	1945	1946	1947 I—III	1947 IV—XII	Razem
2 DP (5 pp)	15	18	—	3	36
3 DP	34	55	3	43	135
6 DP	—	7	2	1	10
8 DP	15	138	3	13	169
9 DP	64	124	8	11	207
14 DP	—	3	—	—	3
17 DP (52 pp)	6	2	—	—	8
KBW	16	12	5	39	72
WOP	6	160	5	25	196
Inne jednostki	31	67	12	51	161
Razem	187	586	38	186	997

Według: CAW, Karty weryfikacyjne żołnierzy poległych w walce o władzę ludową w latach 1944—1948.

CZŁONKOW PARTII POLITYCZNYCH, UBP, MO, ORMO, WÓJTÓW I SOŁTYSÓW
POLEGŁYCH W WALCE LUB POMORDOWANYCH PRZEZ UPA
W LATACH 1944—1947

Województwo	Powiat	1944 VII—XII	1945	1946	1947 I—III	1947 IV—XII	Razem
Rzeszowski	Brzozów	1	5	5	1	1	13
	Gorlice	—	2	6	1	3	12
	Jarosław	1	38	12	1	3	55
	Krosno	1	1	—	—	—	2
	Lubaczów	6	70	21	2	6	105
	Lesko	12	39	24	2	1	78
	Przemysł	12	71	20	1	4	108
	Sanok	—	11	14	1	3	29
	Inne	1	2	3	—	1	7
Lubelskie	Biała Podlaska	—	2	2	—	3	7
	Bilgoraj	—	3	—	—	—	3
	Chełm	—	1	—	—	—	1
	Hrubieszów	20	69	6	1	3	99
	Parczew	—	—	2	—	—	2
	Tomaszów Lub.	20	23	—	4	3	50
	Włodawa	1	15	9	1	2	28
	Nowy Sącz	—	2	3	—	—	5
Krakowskie	Razem	74	354	127	15	33	603

Według: CA KC PZPR, Karty weryfikacyjne poległych w walce o władzę ludową w woj. rzeszowskim, lubelskim i krakowskim.

OSÓB CYWILNYCH ZAMORDOWANYCH PRZEZ UPA W LATACH 1944—1947

Województwo	Powiat	1944 VII—XII	1945	1946	1947 I—III	1947 IV—XII	Razem
Rzeszowskie	Brzozów	—	29	30	—	1	60
	Gorlice	—	—	—	—	1	1
	Jarosław	1	70	7	1	—	79
	Lubaczów	32	53	21	1	2	109
	Lesko	51	28	21	8	—	108
	Przemysł	8	116	8	—	—	132
	Sanok	—	16	7	—	1	24
	Inne	—	3	1	—	—	4
Lubelskie	Bilgoraj	2	10	—	—	—	12
	Hrubieszów	5	20	—	—	—	25
	Tomaszów	18	18	—	—	1	37
	Włodawa	—	5	3	—	—	8
	Razem	117	368	98	10	6	599

Według: CA KC PZPR, Karty weryfikacyjne osób wymordowanych przez polskie i ukraińskie podziemie w latach 1944—1947.

WAŻNIEJSZE AKCJE TERRORYSTYCZNE I DYWERSYJNE UPA
W OKRESIE VII 1945 R. — III 1946 R.

- 24 VII 1945 r. — napad na posterunek MO w Cisnej. Wrzucenie przez okno granatu przeciwpancernego i zabicie 6 milicjantów.
- 24 VII 1945 r. — spalenie zabudowań dworskich we wsiach: Ropienka, Bezmiechowa Górna, Glinne, Orelec, Bóbrka i inne.
- 31 VI/1 VIII 1945 r. — napad na posterunki MO w Hoczwi, Zahoczewie i Baligrodzie. Spalenie zabudowań, zabicie kilku milicjantów.
- 7 VIII 1945 r. — napad na garnizon pododdziału 37 päl w Baligrodzie. Trzy grupy UPA, obliczone na 300 osób każda, zaatakowały miasteczko z trzech stron, lecz zostały odparte ogniem dział i broni maszynowej.
- 22 VIII 1945 r. — pacyfikacja wsi Szklary. Wypędzenie mieszkańców repatriantów zza Bugu z domów i spalenie wioski. Zagrożono, że ktokolwiek powróci do Szklar, zostanie zamordowany.
- 26 VIII 1945 r. — napad na komisję przesiedleńczą koło wsi Warenż. Zamordowanie 4 jej członków.
- 1 IX 1945 r. — zasadzka na pododdział MO na szosie Belż—Warenż. Zamordowanie 19 milicjantów.
- 14/15 IX 1945 r. — napad na 3 bp 30 pp w Żohatyniu.
- 15 IX 1945 r. — napad około 200 upowców na stację kolejową Nowa Grobla i Olszyce. Uszkodzenie torów kolejowych i urządzeń stacyjnych, zabicie 4 i ranienie 15 żołnierzy z 8 i 9 pp.
- 25 IX 1945 r. — zamordowanie 3 członków komisji przesiedleńczej we wsi Młynki.
- 29 IX 1945 r. — napad na posterunek MO we wsi Wojtkowa. Zabicie 15 milicjantów i 20 cywilnych Polaków.
- 2 X 1945 r. — zasadzka na konny zwiad 34 pp w m. Bereźnica Niżna. Spalenie wsi.
- 3 X 1945 r. — napad na wsie Myczkowce i Solina, zamordowanie w Myczkowcach 11, a w Solinie 15 Polaków i spalenie obu wsi.
- 6 X 1945 r. — napad na m. Horyniec. Spalenie teatru, szkoły, gminy, stacji kolejowej i magazynów zbożowych.
- 7 X 1945 r. — czterokrotnie powtarzany nocny napad na transport repatriantów ukraińskich w Nowej Grobli.
- 16 X 1945 r. — zatarasowanie ścieżkami drzewami drogi Załuż — Tyrawa Wołoska.
- 22 X 1945 r. — napad rajdującego kurenia „Podkarpacie” pod dowództwem „Pruta” i miejscowych pododdziałów UPA na Birczę. Zabicie, według wersji polskiej, oficera i 8 żołnierzy z 28 pp, a według wersji ukraińskiej — 150 osób.
- 22 X 1945 r. — napad sotni „Burlaka” na sztab 30 pp i samodzielne pododdziały pułkowe w Kuźminie. Zabicie, według wer-

sji polskiej, oficera, 4 podoficerów, 5 szeregowców, a według wersji ukraińskiej — 90 żołnierzy.

- 22 X 1945 r. — ponowny napad na m. Wojtkowa. Rozbicie posterunku MO, wrzucenie rannych milicjantów do ognia. Spalenie wszystkich zagród polskich i rozstrzelanie 20 Polaków.
- 19/20 XI 1945 r. — napad na transport kolejowy na stacji Łukawica.
- 22 XI 1945 r. — napad sotni „Bałaja” pod bezpośrednim dowództwem „Żeleźniaka” na ochronę mostu kolejowego na rzece Szkło k. Surochowa, pow. Jarosław. Zabicie 10 żołnierzy WP i ranienie 20. wysadzenie mostu.
- 30 XI 1945 r. — drugi napad sotni „Burlaka” na Birczę, gdzie stacjonował oddział 17 DP. Spalenie Starej Birczy, Korzeńca, Łomny i zabicie, według wersji ukraińskiej, 20 żołnierzy, według wersji polskiej — 1 żołnierza.
- 4 XII 1945 r. — zasadzka drużyny UPA z sotni „Dudy” na 60-osobową kolumnę WP na drodze Brusno Stare — Werchrata. Zabicie 15 i ranienie 17 żołnierzy.
- 4 XII 1945 r. — zasadzka pododdziału UPA z odcinka „Danyliw” na kolumnę WP na drodze koło m. Chmiele. Zabicie 3 oficerów.
- 17 XII 1945 r. — napad we wsi Postole na około 50 żołnierzy udających się na urlop. Rozbrojenie żołnierzy, rozebranie ich z mundurów i butów.
- 26/27 XII 1945 r. — napad na wsie: Prałkowce, Kruhel Wielki i Kruhel Mały leżące w bezpośredniej bliskości Przemyśla. Spalenie wsi i rabunek mienia, ostrzelanie z moździerzy śródmieścia Przemyśla i uszkodzenie stacji wodociągów miejskich.
- 30 XII 1945 r. — spalenie 200 gospodarstw we wsi Nowosielce i wysadzenie urządzeń stacji kolejowej. Spalenie wsi Pielnia.
- 1/2 I 1946 r. — napad na posterunek MO w Wołkowyi i jego rozbrojenie. Spalenie budynku szkolnego i pomieszczeń zarządu gminnego.
- 6/7 I 1946 r. — trzeci napad na Birczę. Uczestniczył kureń „Konyk” i sotnie SKW — „Zruba” i „Orskiego”. W wyniku złego rozpoznania ze strony UPA i kontrataku dwóch batalionów WP (z 28 i 30 pp) napad odparto. Według wersji polskiej straty WP — 8 zabitych żołnierzy, straty UPA — 140 zabitych. Według wersji ukraińskiej — straty WP — 70, straty UPA — 24, w tym dowódca kurenia „Konyk”.
- 11 I 1946 r. — napad na wieś Hoczew. Zniszczenie linii telefonicznej (2 km), spalenie szkoły, zniszczenie biur urzędu gminnego, zabranie ksiąg gminnych, wysadzenie mostu.
- 30/31 I 1946 r. — napad na stację kolejową Załuż. Spalenie całego pociągu, zaminowanie budynku stacyjnego i torów na odcinku 2 km.
- 2 II 1946 r. — napad na posterunek MO w Łukowie. Rozbrojenie i uprowadzenie 3 milicjantów.

- 4 II 1946 r. — podpalenie wsi: Cisuwa, Rokczyce, Darowice, Kokiety-
cza, Młodowice i Solec.
- 5 II 1946 r. — napad na stację Szczawne — Kulaszne, Wysadzenie
wieży ciśnięć, rozjazdu i mostu, spalenie posterunku
MO oraz rabunek 16 tys. złotych.
- 20 II 1946 r. — napad na pododdział 9 DP w Werbkowicach. Rozbro-
jenie i uprowadzenie 8 żołnierzy.
- 26 II 1946 r. — napad na stację kolejową Mokre. Wysadzenie budynku
stacyjnego, uprowadzenie personelu.
- 28 II 1946 r. — napad sotni „Brodyca” na garnizon WP w m. Kamien-
na. Zabicie, według wersji ukraińskiej, 20 i ranienie
30 żołnierzy.
- 4 III 1946 r. — napad kurenia „Żelaźniaka” na szpital w Lubaczowie.
Zrabowanie leków, narzędzi chirurgicznych i uprowa-
dzenie dyrektora szpitala dr. Zygmunta Leszczyńskiego.
- 5 III 1946 r. — napad na pododdział 37 pól konwojujący przesiedloną
ludność między Siemuszową a Tyrawą Solną, rozpędze-
nie ludności.
- 8/9 III 1946 r. — napad sotni „Dudy”, „Hałajdy” i dwóch kuszcy SKW
(197 ludzi) na stację Lubycza oraz stacjonujący tam od-
dział 3 DP. Zabicie 40 żołnierzy i 7 członków komisji
przesiedleńczej, zniszczenie mostu, spalenie wagonów,
rozpuszczenie repatriantów ukraińskich.
- 8/9 III 1946 r. — napad na 8 pp w Tomaszowie Lubelskim. Zabicie 13 żoł-
nierzy i 3 oficerów, ranienie 13 i uprowadzenie 12 żoł-
nierzy.
- 12 III 1946 r. — wysadzenie pociągu pasażerskiego między Nową Groblą
a Oleszycami i ostrzelanie go.
- 12/13 III 1946 r. — rozebranie 60 m szyn na linii Zagórz — Łupków. Ścię-
cie 116 słupów telegraficznych, spalenie mostu.
- 14 III 1946 r. — zasadzka na pododdział WP na drodze Miłków — Stara
Wieś, pow. Lubaczów. Zabicie 16 i ranienie 8 żołnierzy.
- 14 III 1946 r. — zasadzka na drodze Jarosław — Lubaczów na dwa sa-
mochody radzieckich wojsk granicznych. Zabicie 14 żoł-
nierzy i 3 oficerów.
- 18 III 1946 r. — zniszczenie tartaku parowego w Szczawnie.
- 19 III 1946 r. — wysadzenie pociągu osobowego na odcinku Mokre —
Zagórz i ostrzelanie go. Zabicie 4 osób.
- 20 III 1946 r. — napad sotni „Bira”, „Hrynia” i „Myrona” na strażnicę
38 Komendy Odcinka WOP w Jasielu. Zabicie 24 i wzię-
cie do niewoli 79 żołnierzy, z których 20 puszczono,
a pozostałych zamordowano.
- 23/24 III 1946 r. — napad na Komańczę. Spalenie wsi i zniszczenie torów
kolejowych.
- 24 III 1946 r. — napad na Bukowsko. Spalenie budynku gminnego
z aktami, zdemolowanie poczty, spalenie 3 mostów, ra-
bunek mienia.
- 26 III 1946 r. — napad sotni „Hrynia” i „Myrona” na 3 bp 34 pp w m.
Wysoczany — Korzusze. Zabicie 40 i wzięcie do nie-
woli 37 żołnierzy. Napad na Łupków i zmuszenie re-

- 28 III 1946 r. — sztek III/34 pp do wycofania się na stronę czechosło-
wacką.
- napad sotni „Kałynowicza” na posterunek MO w Za-
leśiu, pow. Jarosław. Zabicie 16 milicjantów i znisz-
czenie posterunku.
- 28 III 1946 r. — napad sotni „Szuma” na posterunek MO w Liwcy,
pow. Lubaczów. Zabicie 31 milicjantów, zniszczenie po-
sterunku.

U w a g a : wykaz sporządzono w oparciu o raporty, sprawozdania, meldunki i pisma znaj-
dujące się w: CAW, AMSW, AKBW, AAN i WAPR oraz prace J. Czapli, A. Re-
dzińskiego, W. Wołoszyna, P. Mirczuka — cytowane w przypisach.

WAŻNIEJSZE AKCJE TERRORYSTYCZNE
I DYWERSYJNE UPA
W OKRESIE IV 1946 R. — VII 1946 R.

Załącznik nr 41

- 2 IV 1946 r. — zasadzka na patrol 2 bp 30 pp koło wsi Krzywa, pow. Przemyśl. Zabicie 14 żołnierzy i 4 oficerów.
- 5/6 IV 1946 r. — napad na pododdział 5 pp w m. Chrobrów, pow. Hrubieszów. Zabicie 3 żołnierzy.
- 9 IV 1946 r. — napad sotni „Dudy” na posterunek MO we wsi Dołhobyczów, pow. Hrubieszów.
- 15 IV 1946 r. — zasadzka na pododdział 9 DP koło wsi Mołodycz, pow. Jarosław. Zabicie 10 żołnierzy.
- 16 IV 1946 r. — zasadzka na pododdział WP na drodze Uhnów — Ręczycza. Zabicie 12 żołnierzy.
- 16/17 IV 1946 r. — napad na posterunek MO w m. Krzywca, pow. Przemyśl. Spalenie wsi, uprowadzenie 6 milicjantów.
- 18 IV 1946 r. — napad kurenia „Żeleźniaka” na stację kolejową w Uhnowie, pow. Tomaszów i kompanię WP ochraniającą przygotowany do wyjazdu transport ludności ukraińskiej. W walce poległo 30, a zostało ranionych kilkunastu żołnierzy WP. Spalono 10 wagonów kolejowych, w których zginęło 18 osób cywilnych — Ukraińców.
- 21 IV 1946 r. — kolejny napad na stację kolejową Uhnów. Spalenie stacji i 23 wagonów kolejowych, zabicie 2 i ranienie 3 żołnierzy.
- 25 IV 1946 r. — zasadzka sotni „Dudy” na kolumnę 20 samochodów z ochroną liczącą 25 żołnierzy WP. Miała ona miejsce we wsi Waręż, pow. Hrubieszów. Zabicie 12 kierowców i 13 żołnierzy ochrony, spalenie 10 i uszkodzenie 3 samochodów.
- 6 V 1946 r. — napad sotni „Jara” i dwóch drużyn BSB na garnizon WP we wsi Chrobrów, pow. Hrubieszów. Zabicie około 20 żołnierzy.
- 10 V 1946 r. — napad sotni „Hrynia” i plutonu BSB na pododdział 34 pp w m. Płonna i Kamienna. Zabicie 9 żołnierzy.
- 11 V 1946 r. — zasadzka na pododdział WOP na trasie Jabłonki — Baligród. Zabicie 10 żołnierzy.
- 13 V 1946 r. — zasadzka sotni „Myrona” na samochód komisji przesiedleńczej koło wsi Gubkowce, pow. Lesko. Zabicie 19 osób.
- 18 V 1946 r. — zasadzka czoty 501 z sotni „Bira” na szosie Baligród — Cisna. Zabicie 5 żołnierzy WP.
- 18 V 1946 r. — zasadzka czoty 502 z sotni „Bira” na szosie Baligród — Wołkowyja. Zabicie 18 żołnierzy WP.
- 27/28 V 1946 r. — napad kurenia „Befkuta”, pododdziału BSB i oddziału WiN na Hrubieszów. Straty UBP i WP według wersji ukraińskiej — około 30 osób, według wersji polskiej — 6 zabitych i 3 rannych.

11 VI 1946 r.

14 VI 1946 r.

13 VI 1946 r.

24 VI 1946 r.

7 VII 1946 r.

14/15 VII 1946 r.

24 VII 1946 r.

24 VII 1946 r.

- napad ogniowy na kolumnę WP ochraniającą wysiedleńców koło wsi Strubowiska pow. Lesko.
- napad na oddział WP przeprowadzający sianokosy koło wsi Rybotycze, pow. Przemyśl. Rozbrojenie żołnierzy.
- ostrzelanie z zasadzki oddziału WP w rejonie Lublińca, pow. Lubaczów.
- zasadzka w lasach Brylińce — Koniusza, pow. Przemyśl na grupę pościgową szkoły podoficerskiej 28 pp. Zabicie 26 żołnierzy.
- napad na m. Dubiecko, pow. Przemyśl. Zniszczenie dokumentów gminnych, rabunek i częściowe spalenie budynków gminnych, MO i urzędu pocztowego.
- napad kurenia „Rena” na 36 Komendę Odcinka WOP w Wołkowie. Zabicie 1 oficera i 1 milicjanta, spalenie wsi w około 70%.
- napad w Jaworniku Ruskim na oddział manewrowy 28 pp. Zabicie 15, ranienie 18 i uprowadzenie 13 żołnierzy, którzy później zostali zamordowani przez UPA.
- zasadzka w lesie koło wsi Brzozowiec na 20 żołnierzy z 8 DP wiozących prowiant. Zabicie 5 i ranienie 6 żołnierzy.

U w a g a: wykaz sporządzono w oparciu o sprawozdania, pisma, raporty i meldunki znajdujące się w: CAW, AAN, AMSW, AKW MOR oraz prace J. Czapli, W. Wołoszy-
na, E. Ginalskiego i P. Mirczuka — cytowane w przypisach.

WAŻNIEJSZE AKCJE TERRORYSTYCZNE

I DYWERSYJNE UPA

W OKRESIE VIII 1946 R. — III 1947 R.

Załącznik nr 42

7/8 VIII 1946 r.	— napad na wieś Uhnów.
12 VIII 1946 r.	— napad na wieś Olchowce, pow. Sanok. Spalenie 42 zagrod.
15 VIII 1946 r.	— napad na komisję delimitacyjną koło wsi Dwornik, pow. Lesko. Zabicie 5 i ranienie 16 żołnierzy z 34 pp.
19 VIII 1946 r.	— napad na Komendę Odcinka WOP w Komańczy. Spalenie 4 domów.
28 VIII 1946 r.	— napad na garnizon 36 Komendy Odcinka WOP w Wołkowyi. Ranienie 4 żołnierzy.
29 VIII 1946 r.	— napad na wieś Mecyna Wielka, pow. Gorlice. Rabunek żywności, bielizny, inwentarza.
10 IX 1946 r.	— spalenie przez sotnię „Krylaczka” wsi: Witryłów, Łodzina i Głocza, pow. Przemyśl.
27/28 IX 1946 r.	— napad sotni „Hromenki” na Ruską Wieś i Nienadową, pow. Przemyśl. Rabunek bydła.
3 X 1946 r.	— napad na pododdział 37 Komendy Odcinka WOP w m. Żubracze, pow. Lesko.
8/9 X 1946 r.	— próba wysadzenia mostu w m. Pisarowce, pow. Sanok. Śmierć 5 upowców wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z materiałem wybuchowym.
10 X 1946 r.	— napad sotni „Hrynia”, pododdziału SKW, PŻ i BSB na wieś Pielnia, pow. Sanok. Zamordowanie 8 mieszkańców, spalenie 200 zabudowań.
20/21 X 1946 r.	— napad sotni „Hrynia” i „Stacha” na wieś Prusiek i Niebieszczany, pow. Sanok. Spalenie 60 budynków w Prusieku i 5 w Niebieszczanach, rabunek mienia.
14/15 XI 1946 r.	— napad na miejscowość Żmigród Nowy, pow. Jasło. Rabunek żywności, inwentarza i ubrań.
17 XI 1946 r.	— napad kurenia „Bajdy” na m. Dynów. Rozbicie posterunku MO, rabunek leków z apteki.
1/2 XII 1946 r.	— wysadzenie 8 mostów kolejowych przez sotnię „Hrynia” na trasie Zagórz — Komańcza. Wycięcie słupów telefonicznych (w 4 miejscach po 5 słupów) i przerwanie łączności między Zagórzem Nowym a Komańczą.
6 XII 1946 r.	— napad sotni „Kałynowicza” na Tarnogród, pow. Biłgoraj. Rabunek leków na sumę 400 tys. złotych.

Załącznik nr 43

WYKAZ

JEDNOSTEK WP UCZESTNICZĄCYCH W ZWALCZANIU UPA

I WYSIEDLANIU LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ (V 1945 R. — III 1947 R.)

Lp.	Nazwa oddziału	Okres działania	Liczebność	
			w dniu	w dniu
1	3 DP 7 pp 8 pp 9 pp 5 pal	5 IX 1945 — 11 III 1946	28 X 1945—918 — „ —710 — „ —819	
2	8 DP 32 pp 36 pp 37 pal	od 19 VII 1945 do końca okresu	22 X 1945—6876 — „ —1740 — „ —1547 — „ —1575 — „ —836	29 XII 1945—4715 19 XII 1945—1067 9 XII 1945—1020 2 XII 1945—1424
3	9 DP 26 pp 28 pp 30 pp 40 pal	od 30 V 1945 do końca okresu	10 VII 1945—8213 — „ —2136 — „ —1947 — „ —1838 — „ —699	4 IV 1947 —4789 — „ —1190 — „ —1195 — „ —1219 — „ —635
4	5 pp (2 DP)	14 XI 1945— 20 VII 1946	XI 1945 — około 1500	
5	14 pp — 6 DP 18 pp — 6 DP	20 III—26 V 1946 20 III—20 VII 1946	23 II 1946—526 około 600	
6	Batalion zbiorowy 17 DP	5 X—9 XII 1945	29 X 1945—500	

Według: 1. CAW, III-2, t. 125, s. 125, 146; tamże, III-112, t. 104, s. 117; Andrzejewska, op. cit., s. 3.

2. CAW, III-101, t. 7, s. 83, 115, t. 8, s. 255, t. 87, s. 129, t. 117, s. 63, 60, 64, 100; tamże, III-1, t. 36, s. 360.

3. CAW, III-112, t. 53, s. 39; Tyliczszak, op. cit., s. 190.

4. J. Margules, Pięty Kołobrzski, Warszawa 1961, s. 99; CAW, III-23, t. 23, s. 484; tamże, III-25, t. 87, s. 5—7.

5. CAW, 10/52, t. 1798, s. 308; tamże, 21/52, t. 292, s. 308, t. 745, s. 53; tamże, 465/57, t. 254, s. 254.

6. CAW, III-112, t. 6, s. 156, t. 92, s. 102; tamże, 1/51, t. 205, s. 9.

Uwaga: wykaz sporządzono w oparciu o sprawozdania, pisma, raporty i meldunki znajdujące się w: CAW, AKW MOL, AKBW i AKW MOR.

DYSLOKACJA I REJONY ODPOWIEDZIALNOŚCI 8 DP
W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH DZIAŁAŃ PRZECIW UPA
(VI 1945 R. — III 1947 R.)

Nazwa oddziału	Data	Rejon odpowiedzialności lub działania	Garnizon	Źródła, uwagi
8 DP	19-VII 1945	Ochrona granicy Piwniczna — Użok	Krosno	CAW, III—101, t. 9, s. 255
	29 XII 1945	pow. Lesko, Sanok, Gorlice, Krosno, Brzozów	Krosno	CAW, III—101, t. 87, s. 128
	29 III 1946	— „ —	Sanok	Andrzejewska, op. cit., s. 10
	29 X 1946	pow. Lesko, Sanok, Jasło, Krosno, Gorlice, Brzozów	Sanok	CAW, 21/52, t. 745, s. 366
32 pp	19 VIII 1945	Ochrona granicy	Gorlice	CAW, III—101, t. 9, s. 255
	29 XII 1945	pow. Gorlice, Sanok	Gorlice	CAW, III—101, t. 87, s. 128
	29 III 1946	pow. Brzozów	Brzozów	Andrzejewska, op. cit., s. 10
	10 VII 1946	pow. Sanok	Sanok	CAW, 10/52, t. 1798, s. 264
	7 XI 1946	pow. Sanok	Sanok	CAW, 465/57, t. 254, s. 407
34 pp	19 VII 1945	Ochrona granicy	Sanok	CAW, III—101, t. 9, s. 255
	29 XII 1945	pow. Lesko, Brzozów	Sanok	CAW, III—101, t. 87, s. 128
	29 III 1946	pow. Sanok	Sanok	Andrzejewska, op. cit., s. 10
	10 VII 1946	pid.-wsch. część pow. Lesko	Ustrzyki Górne	CAW, 10/52, t. 1798, s. 264
	7 XI 1946	pow. Lesko	Lesko	CAW, 465/57, t. 254, s. 407

36 pp	19 VII 1945	Ochrona granicy	Lesko	CAW, III—101, t. 9, s. 255
	29 XII 1945	pow. Lesko	Lesko	CAW, III—101, t. 87, s. 128
	29 III 1946	pow. Lesko	Lesko	Andrzejewska, op. cit., s. 10
	10 VII 1946	pow. Lesko	Lesko	CAW, 101/52, t. 1798, s. 264
	XI 1946			Przeniesiony do Łowicza
37 pal	29 XII 1945	Odwód dowódcy 8 DP	Sanok	CAW, III—101, t. 87, s. 128
	29 III 1946	— „ —	Sanok	Andrzejewska, op. cit., s. 10
	10 VII 1946	— „ —	Sanok	CAW, 10/52, t. 1798, s. 264
	XI 1946			Przeniesiony do Łodzi

DYSLOKACJA I REJONY ODPOWIEDZIALNOŚCI 9 DP
W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH DZIAŁAŃ PRZECIW UPA (VI 1945 R. — III 1947 R.)

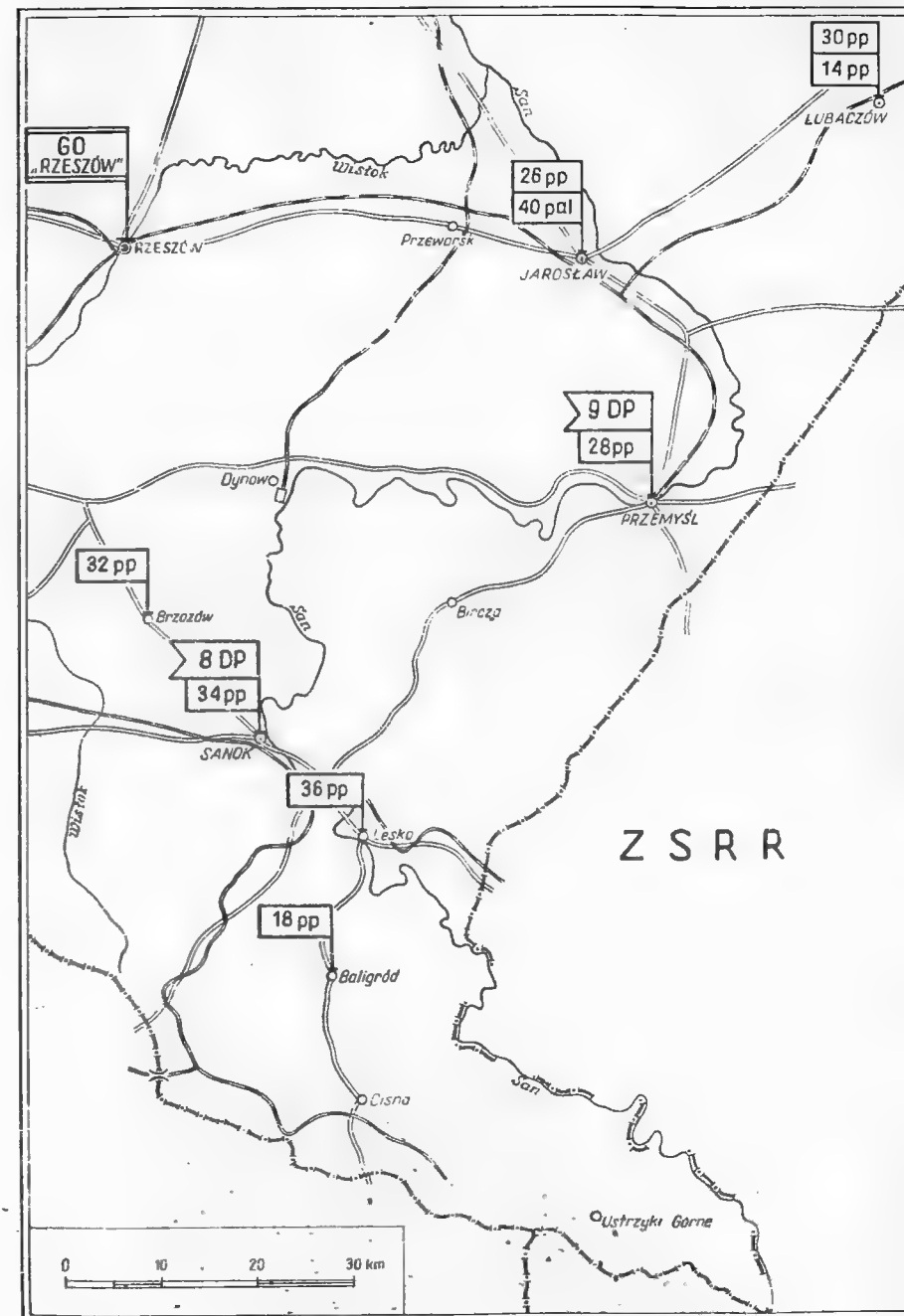
Łp.	Nazwa oddziału	Data	Rejon odpowiedzialności lub działania	Garnizon	Źródło
1		30 V 1945		Rzeszów	CAW, III—1, t. 36, s. 200
		30 XII 1945	Przemysł, Jarosław, Przeworsk	Przemysł	CAW, III—112, t. 22, s. 155
	9 DP	29 III 1946	Przemysł, Jarosław, Lubaczów	Przemysł	Andrzejewska, op. cit., s. 10
		7 XI 1946	Przemysł, Jarosław, Lubaczów	Rzeszów	CAW, 465/57, t. 254, s. 407
2		11 IX 1945	pow. Przemysł	Żurawica, pow. Przemysł	CAW, III—112, t. 104, s. 61
		30 XII 1945	pow. Jarosław	Jarosław	CAW, III—112, t. 22, s. 155
	26 pp	29 III 1946	część pow. Jarosław	Jarosław	Andrzejewska, op. cit., s. 10
		7 XI 1946	część pow. Jarosław i Lubaczów	Jarosław	CAW, 465/57, t. 254, s. 407

3		11 IX 1945	pid. pow. Przemysł	Bircza, pow. Przemysł	CAW, III—112, t. 104, s. 61
		30 XII 1945	pow. Przemysł	Przemysł	CAW, III—112, t. 22, s. 155
	28 pp	29 III 1946	pid.-wsch. część pow. Przemysł	Żohatyn, pow. Przemysł	Andrzejewska, op. cit., s. 10
		9 IV 1946	pow. Przemysł	Przemysł	Tylishczak, op. cit., s. 74
		7 XI 1946	pow. Przemysł	Przemysł— Bircza	CAW, 465/57, t. 254, s. 407
4		11 IX 1945	pid.-wsch. część pow. Przemysł	Żohatyn, pow. Przemysł	CAW, III—112, t. 104, s. 61
		30 XII 1945	odwód dcy 9 DP	Przemysł	CAW, III—112, t. 22, s. 155
	30 pp	29 III 1945	odwód dcy 9 DP i rejon Birczy	Przemysł— Bircza	Andrzejewska, op. cit., s. 10
		9 IV 1946	pow. Lubaczów	Lubaczów	Tylishczak, op. cit., s. 74
		7 XI 1946	operacje w pow. Jarosław, Lubaczów, Przemysł	Rzeszów	CAW, 465/57, t. 254, s. 407
5		11 IX 1945		Grabowice	CAW, III, 112, t. 104 s. 61
		30 XII 1946	pow. Przemysł	Przeworsk	CAW, III—112, t. 22, s. 155
	40 pal	29 III 1946	pow. Jarosław	Jarosław	Andrzejewska, op. cit., s. 10
		7 XI 1946	część pow. Jarosław i Lubaczów	Jarosław	CAW, 465/57, t. 254, s. 407

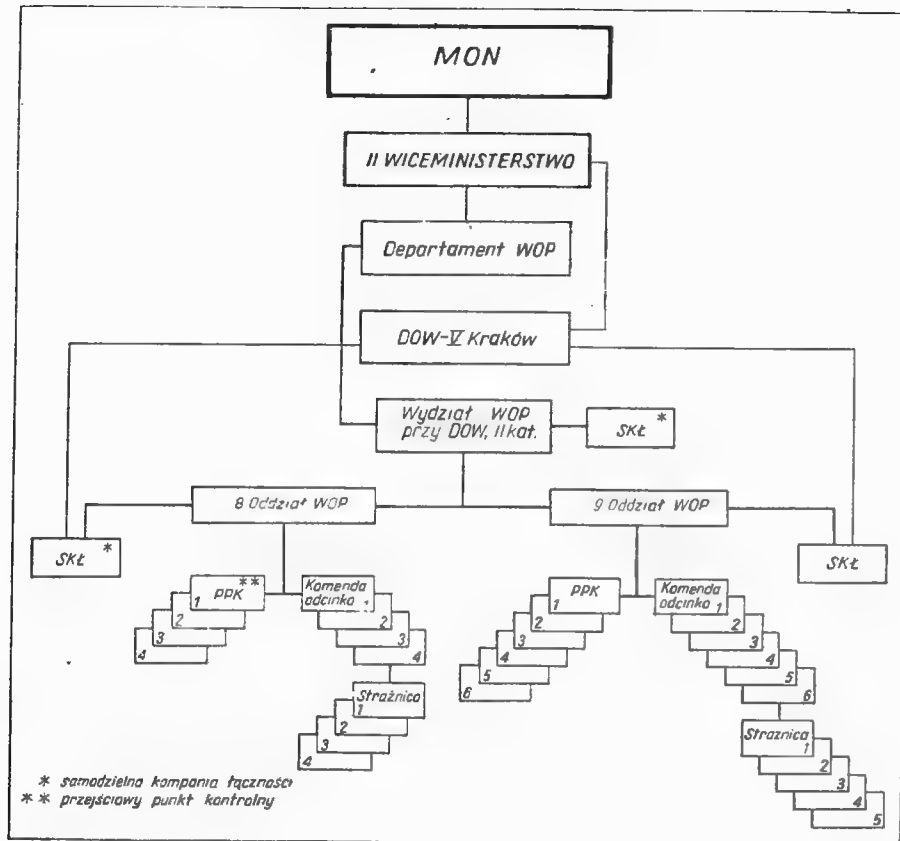
DYSLOKACJA I REJONY ODPOWIEDZIALNOŚCI 3 DP, 5, 14 I 18 PP
ORAZ BATALIONU ZBIOROWEGO 17 DP W OKRESIE ICH DZIAŁAŃ PRZECIW
UPA I PRZESIEDLANIA LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ (VI 1945 R. — III 1947 R.)

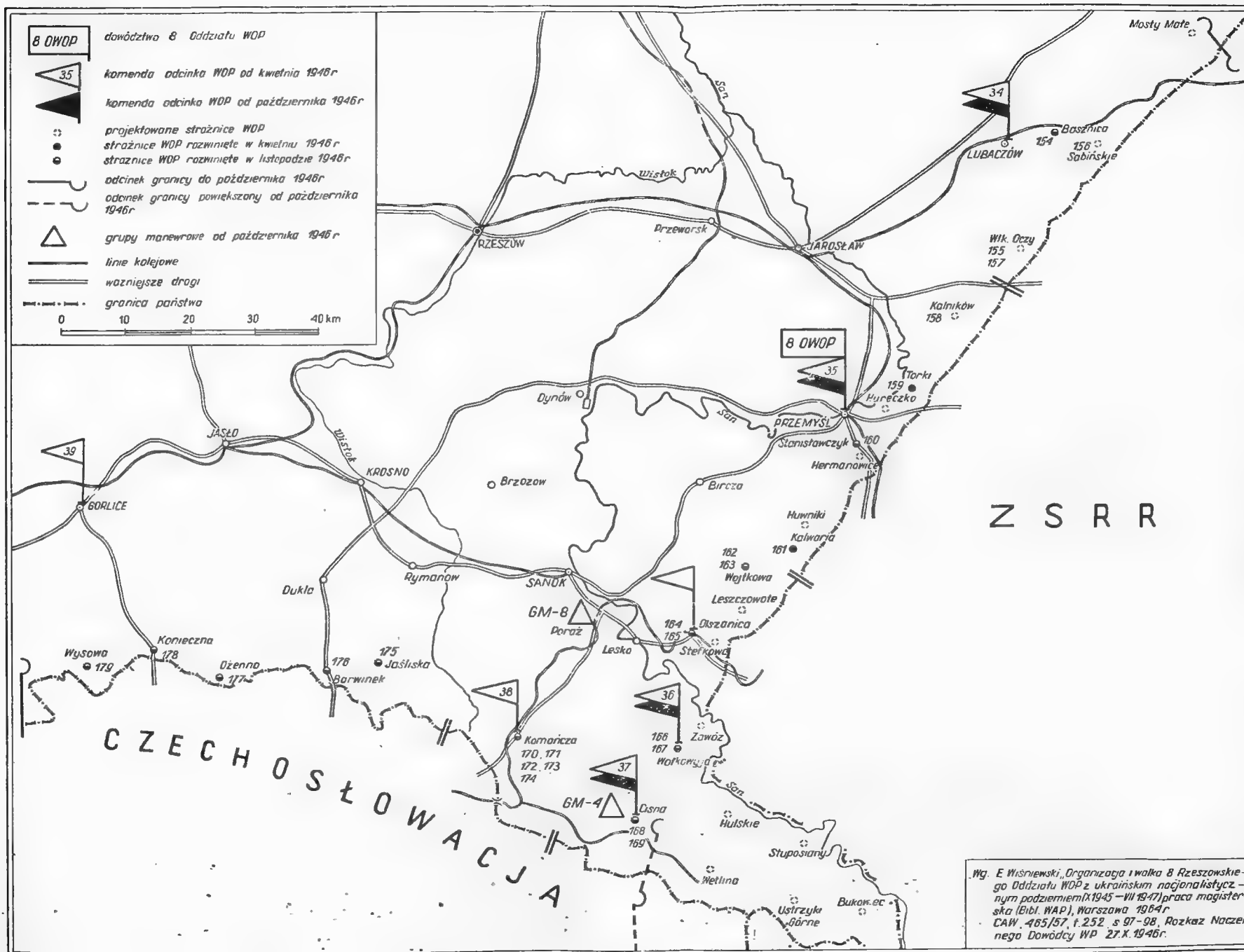
Nazwa oddziału	Data	Rejon odpowiedzialności lub działania	Garnizon	Źródło
3 DP	5 IX 1945— 11 III 1946	pow. Lubaczów	Lubaczów	CAW, III—2, t. 105, s. 146
7 pp	3 IX 1945	pow. Lubaczów	Ułazów, pow. Lubaczów	CAW, III—36, t. 19, s. 68
8 pp	3 IX 1945	pow. Lubaczów	Cieszanów, pow. Lubaczów	CAW, III—36, t. 19, s. 68
9 pp	3 IX 1945	pow. Lubaczów	Łukawiec, pow. Lubaczów	CAW, III—36, t. 19, s. 68
5 pp (2 DP)	14 XI 1945— 20 VII 1946	pow. Hrubieszów	Hrubieszów	J. Margules, Piąty Kołobrzski, Warszawa 1961, s. 99
14 pp (6 DP)	20 III— 17 V 1945 18 V— 20 VII 1946	pow. Lubaczów pow. Lesko	Lubaczów Baligród	CAW, 21/52, t. 745, s. 53 Tyliszczak, op. cit., s. 60
18 pp (6 DP)	20 III— 20 VII 1946	pow. Lesko	Baligród— Lesko	CAW, 21/52, t. 292, s. 308
Batalion zbiorowy 17 DP	5 X 1945— 9 XII 1945	gminy Bircza — Żohatyn, pow. Przemyśl	Bircza, pow. Przemyśl	CAW, III—112, t. 6, s. 156; CAW, 1/51, t. 3836, s. 9

DYSLOKACJA JEDNOSTEK GO „RZESZÓW”



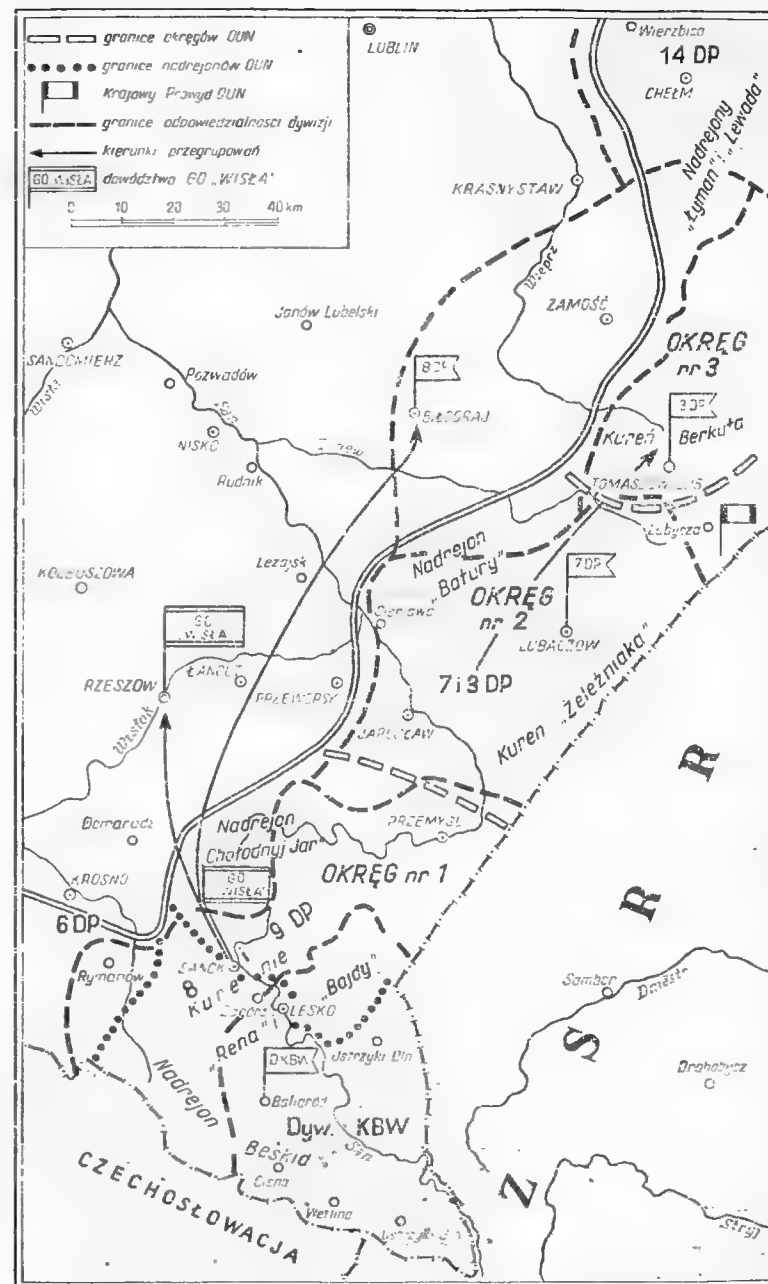
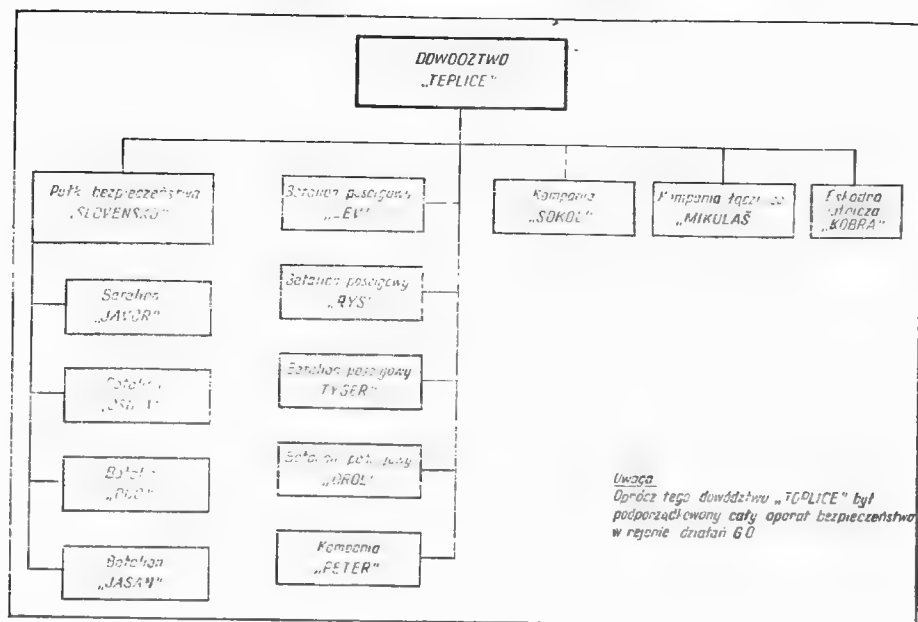
SCHEMAT ORGANIZACJI 8 I 9 ODDZIAŁU WOJSK OCHRONY POGRANICZA
(WG ROZKAZÓW NDWP NR NR: 0245/ORG.
Z 19 IX 1945 R. I 0304/ORG. Z 28 X 1945 R.)







STRUKTURA ORGANIZACYJNA GO „TEPLICE” (8 VII 1947 R.)



BIBLIOGRAFIA

A. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Zespół PKWN

I — Prezydium.

VII — Resort administracji publicznej.

IX — Resort sprawiedliwości.

XIV — Resort oświaty.

XVI — Resort informacji i propagandy.

Ministerstwo Administracji Publicznej

Gabinet Ministra.

Departament Ogólny.

Departament Polityczny.

Wydział Administracyjno-Prawny.

Państwowy Urząd Repatriacyjny

Wydział Ogólny.

Wydział Etapowy.

Wydział Statystyki i Ewidencji.

Ministerstwo Informacji i Propagandy

Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji

Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Zespół OUN—UPA.

Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO — Lublin

(Akta nieuporządkowane)

Zespół OUN—UPA.

Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO — Rzeszów

Zespół OUN—UPA.

Archiwum Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Rozkazy bojowe, wytyczne do działania, sprawozdania operacyjne, meldunki, raporty z kontroli, wykazy i karty ewidencyjne, wydawnictwa szkoleniowe i propagandowe z walk KBW przeciw polskiemu i ukraińskiemu podziemi w latach 1944—1947.

Archiwum Służby Sprawiedliwości MON

Akta sprawy P. Fedoriwa s. Michała, Sygn. 294/56/274.
Akta sprawy G. Mazura s. Wasyla, Sygn. 236/56/76.
Akta sprawy Wł. Szczygielskiego s. Emila, Sygn. 236/56/72.
Akta sprawy J. Rzepeckiego, Sygn. 438/62/1005.

Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie

Akta sprawy M. Onyszkewicza s. Grzegorza, Sygn. SR 450/50.

Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie

Akta sprawy I. Szpontaka, VII-K-21/60, t. 1—7.

Centralne Archiwum KC PZPR

Zespoły Delegatury Rządu RP na Kraj.
Zespoły — Armia Krajowa — Komenda Obszaru Lwów.
Zespół 295 — Komitet Centralny PPR.
VII — Sekretariat KC.
IX — Wydział Organizacyjny KC PPR.

Archiwum Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Rzeszowie

Protokoły Egzekutywy KW PPR z plenarnych posiedzeń.
Sprawozdanie KW PPR.
Protokoły z 1945—1948.
Protokoły z odpraw sekretarzy KP PPR (1945—1948).
Dokumentacja działalności ORMÓ (1944—1948).
Sprawozdania Wydziału Propagandy (1945—1948).
Wykazy pomordowanych oraz skierowanych do UB, MO i WP (1944—1947).
Karty weryfikacyjne osób zamordowanych przez reakcyjne podziemie w latach 1944—1947.

Centralne Archiwum Wojskowe

III. Akta ludowego Wojska Polskiego.
Zespół 1. Sztab Generalny.
Zespół 2. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy.
Protokoły: 1/51. 17 Dywizja Piechoty.
10/52. 8 Dywizja Piechoty.
10/52. 9 Dywizja Piechoty.
21/52. 6 Dywizja Piechoty.
21/52. 9 Dywizja Piechoty.
24/52. 3 Dywizja Piechoty.
73/54. 5 pułk piechoty.
465/57. Sztab Generalny.

Składnica Akt Kancelarii Rady Państwa

Zespół Krajowej Rady Narodowej.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Zespół Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Społeczno-Polityczny.

Powiatowe Archiwum Państwowe w Sanoku

Zespół Starostwa Powiatowego Sanockiego (1944—1950).
Zespół Starostwa Powiatowego Leskiego (1944—1950).

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie

Zespół Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego — Wydział Społeczno-Polityczny.

B. PRASA I DRUKI

„Biuletyn Informacyjny” (Rzeszów)
„Biuletyn Polsko-Ukraiński”
„Czarno na Białym”
„Dilo”
„Dziennik Polski” (Kraków)
„Dziennik Polski”
„Dziennik Rzeszowski”
„Echo Krakowa”
„Gazeta Lubelska”
„Głos Ludu”
„Goniec Krakowski”
„Krakiwski Wisti”
„Ku Wolnej Polsce”
„Lubelski Dziennik Wojewódzki”
„Lwowski Wisti”
„Nasze Słowo” (Warszawa)
„Nowe Horyzonty” (Przemyśl)
„Okólnik”
„Peperowiec” (Tomaszów Lubelski)
„Polska Zbrojna”
„Ukraiński Tyżden”
„Ukraiński Wisti”
„Rzeczpospolita”
„Rzeszowski Dziennik Wojewódzki”
„Wolna Polska” (Moskwa)
„Ziemia Chełmska” (Demokratyczny Tygodnik Regionalny)
„Ziemia Tomaszowska”
„Żołnierz Polski”
„Życie Literackie” (Kraków)
„Życie Warszawy”

C. WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

Andrzejewska E. *Straty osobowe, uzbrojenia oraz sprzętu LWP w czasie walk z podziemnymi siłami zbrojnymi w okresie od czerwca 1945 do grudnia 1947*, Referat materiałowy, AWIH, Warszawa 1962.
Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944). Źródła, Lublin 1962.
Deklaracje i rozważania programowe organizacji konspiracyjnych 1940—1944, oprac. M. Turlejska, Wyd. WAP 1965.
Dokument spільno polsko-ukraińskiej borołby. Protokol uzgłdniennija w polsko-ukraińskich peregoworach w 1944, „Ukraiński Samostijnik” nr 25. München 1959.
Instrukcja Szefa Sztabu Generalnego WP do walki z bandytyzmem, Warszawa 1946.

Kronika wydarzeń pierwszego roku władzy ludowej, „Z Pola Walki” nr 2, 1959.
 Kulski W., Potulicki M., *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919—1939*, Warszawa 1939.
Kształtowanie się podstaw programowych PPR, Warszawa 1958.
Manifest PKWN, w: *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze PRL*, Warszawa 1952, s. 5—13.
Memorandum on the Question of the Western Ukraine, Berkshire 1944.
Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzuwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej, Warszawa 1948.
Publicystyka Polityczna Związku Patriotów Polskich, Warszawa 1967.
Rocznik Statystyczny 1932, Warszawa 1932.
Rocznik Statystyczny 1949, Warszawa 1949.
Strzały o świcie. MO i KBW w walce z bandami, Warszawa 1962.
Wnieszniaja politika sowietskogo sojuza w pieriod otieczestwiennoj wojny, t. 2, Moskwa 1946.
 Wójcik H., *Straty w ludziach i uzbrojeniu zadane przez ludowe Wojsko Polskie reakcyjnym oddziałom zbrojnym w latach 1945—1947*, Referat materiałowy, AWIH. Warszawa 1962.

D. WSPOMNIENIA — PAMIĘTNIKI — RELACJE

Cybulski H., *Czerwone noce*, Warszawa 1966.
 Kunicki M., *Pamiętnik „Muchy”*, Warszawa 1959.
 Nowak T. F., *Patrol znajut niemnogiye*, Moskwa 1966.
Z myślą o Polsce Ludowej, Wyd. KW PZPR w Rzeszowie, Rzeszów 1963.
Ze wspomnień działaczy, Wyd. KW PZPR w Rzeszowie, Rzeszów 1966.

E. OPRACOWANIA

Abshagen K. H., *Canaris*, Stuttgart 1957.
 Armstrong J. A., *Ukrainian Nationalism 1939—1945*, New York 1955.
 Arski S., Chudek J., *Galicyjska działalność Piłsudskiego 1906—1914. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1967.
 Babiński W., *Przyczynki historyczne do okresu 1939—1945*, Londyn 1967.
 Baczyński M., *Kwestia mniejszościowa w odrodzonej Polsce*, Lwów 1935.
 Bartoszewski Wł., *Warszawski pierścień śmierci 1939—1944*, Warszawa 1967.
 Bieliajew W., I. Podolianin, *Echo czarnego lesa*, Moskwa 1963.
 Bieliajew W., Rudnicki M., *Pod czużimi znamienami*, Moskwa 1954.
 Bocheński A., *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938.
 Borkowski J., *Miejsce PSL w obozie reakcji*, „Z Pola Walki” nr 2, 1959.
 Borkowski J., *Walka polityczna w Polsce w latach 1945—1947*, „Z najnowszych dziejów Polski 1939—1947”, Warszawa 1961.
 Brzeziński B., Halaba R., *Bilans poległych w walce o Polskę Ludową*, „Z pola Walki” nr 1, 1965.
 Brzosko-Mędryk D., *Niebo bez ptaków (pamiętnik z pobytu w obozie śmierci Majdanek)*, Warszawa 1968.
 Budżak M., *Polskie powstanie 1863 roku*, Lwów 1929.
 Chilczuk M., *Województwo rzeszowskie. Zarys geograficzno-ekonomiczny*, Warszawa 1962.

Ciećkowski Z., *Organizacje rewizjonistyczne i paramilitarne wolnego miasta Gdańska w przygotowaniu agresji hitlerowskiej na Polskę*, „Przegląd Morski” nr 9, 1967.
 Cieślak T., *Hitlerowski sojusz z nacjonalizmem ukraińskim w Polsce*, Warszawa 1968.
 Czapla J., *Działalność terrorystyczna kurenia UPA „Żelazniaka” i jego likwidacja (kwiecień 1944 — listopad 1947)*, praca magisterska, Biblioteka WAP. Warszawa 1961.
 Czapla J., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1944—1965*, WPH nr 3, 1965.
 Czuby M., *Knjaża Rus. Ukraina ta winikniennia troch schidnostowianskich nacij*, New York — Paris 1964.
 Cygański M., *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965.
 Cyprian T., Sawicki J., *Ludzie i sprawy Norymbergi*, Poznań 1967.
 Dahms H. G., *Der zweite Weltkrieg*, Tübingen 1960.
 Dallin A., *German Rule in Russia*, London 1957.
Die ukrainische Volksgruppe im Generalgouvernement, Kraków 1940.
 Dmowski R., *Polska i świat powojenny*, Warszawa 1931.
 Doboszyński A., *Wielki naród*, Kirkealdy 1941.
 Dobrowolska M., *Z badań nad osadnictwem Lemkowszczyzny*, Warszawa 1936.
 Doroszenko D., *Istorijska Ukrainy*, Kraków-Lwów 1942.
 Dreszer Z., *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*, „Droga” 1926.
 Drewniak B., *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969.
 Drożdżyński A., Zaborowski A., *Oberländer*, Poznań 1960.
 Dudowa H., *Godni Polski*, Warszawa 1967.
XX lat Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1938, Lwów 1939.
 Falkowski J., Paszycki B., *Na pograniczu Lemkowsko-Bojkowskim*, Lwów 1935.
 Fiala J., *Ceskoslowenská Armáda w boji proti banderowcům w roce 1947*, „H. storie a vojenství” nr 3, 1960.
 Fiedler F., *W sprawie granic wschodnich*, Łódź 1945.
 Galkin A. A., *Giermanskij faszizm*, Moskwa 1967.
 Gerant, *Getausch und doch getreu. Die Division „Brandenburg”*, Berlin 1958.
 Gerhard J., *Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WiN na południowo-wschodnich obszarach Polski*, WPH nr 3/12, 1959, s. 305—335.
 Gerhard J., *Zwycięstwo. Żołnierze i dyplomaci*, Warszawa 1968.
 Gierasimienko J. P., *Walka klasy robotniczej Zachodniej Ukrainy*, Kijów 1935.
 Giertych J., *O przyszłości ziem wschodnich Rzeczypospolitej*, Londyn 1946.
 Ginalski E., *Byliśmy za Łabą. Z dziejów 28 pułku piechoty*, Warszawa 1964.
 Gogołowska S., *Szkola okrucieństwa*, Lublin 1964.
 Gościński Wł., *Dzieje walk PPR. GL i AL z okupantem hitlerowskim na Podkarpaciu*, Rzeszów 1964.
 Góra W., *PPR w walce o utrwalenie władzy ludowej*, Warszawa 1958.
 Grabski St., *Naród a państwo*, Lwów 1929.
 Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958.
 Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie 1942—1944, Lublin 1960.
 Halaba R., *Z problematyki walki z reakcyjnym podziemiem w latach 1944—1947*, „Z Pola Walki” nr 4/36, 1966.
 Hałan J., *Ludzi bez batkiwszcziń*, Kijów 1967.

Hibner J., *2 Warszawska Dywizja Piechoty im. H. Dąbrowskiego w latach 1945—1948*, praca magisterska (maszynopis), Biblioteka WAP, Warszawa 1966.

Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964, t. 1. Warszawa 1967.

Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945, t. 4. Warszawa 1965.

Holzer J., Józefowicz A., *Dynamika zaludnienia ziem polskich 1870—1958*, Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego, III, nr 4, 1960.

Hołowko T., *Ostatni rok*, Warszawa 1932.

Honcharuk O., *If War Comes to-morrow. The Ukrainian Insurgent Army (UPA) the standardbearer of the ideas of liberation and friendship of people*. Toronto 1953.

Illytzi R., *Deutschland und die Ukraine 1934—1945*, t. 1 i 2, München 1958.

International Emigration 1945—1957, Genewa 1959.

Iwanow K., Szejnis Z., *Państwo Izrael. Jego sytuacja i polityka*. Warszawa 1960.

Janicki St., *Działalność rzeszowskiego okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej w latach 1944—1947*, praca magisterska, Warszawa 1965.

Janik B., *Było ich trzy*, Warszawa 1970.

Jarnicki W., *Spalona ziemia*, Lublin 1970.

Jegorow R., *Sędziowie bez togi*, Lublin 1963.

Jewśiejew J.F., *Sotrudnichestwo Ukrainkoj SSR i Polskoj Narodnoj Rjespubliki*, Kijów 1962.

Juchniewicz M., *Udział 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty w akcji „Wisła”*, WPH nr 4. 1962, s. 3—30.

Juchniewicz M., Rzepski S., *Szlakiem 34 budziszyńskiego pułku piechoty*, Warszawa 1961.

Jurkiewicz J., *Niektóre problemy stosunków polsko-radzieckich w okresie międzywojennym 1918—1939*, Warszawa 1965.

Kalina J., *Iz zustriczej z gen. Tarasem Czuprinkoju, „Ukraiński Samostijnik”* nr 32, München 1960.

Kardynał K., *Udział 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty w akcji Grupy Operacyjnej „Wisła”*, praca magisterska (maszynopis), Biblioteka WAP, Warszawa 1967.

Karolkow J., *Operacja „Ramsay”*, Warszawa 1968.

Kersten K., *Migracje powojenne w Polsce*, „Polska Ludowa”, Materiały i studia. t. 2. Warszawa 1963.

Kersten K., PKWN, Lublin 1967.

Kępski H., *Działalność i likwidacja zgrupowania „Zapory”*, praca magisterska. Warszawa 1962.

Kirkien L., *Russia, Poland and the Curzon Line*, Dunes 1945.

Kłafkowski A., *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946.

Kołomiejczyk N., *PPR 1944—1945. Studia nad rozwojem organizacyjnym partii*, Warszawa 1965.

Kołomiejczyk N., *Z problemów kształtowania się składu społecznego PPR w latach 1944—1946*, „Z Pola Walki” nr 4/16, 1961.

Kominek J., *Działalność propagandowa aparatu politycznego wojska i jej skuteczność podczas walk z UPA*, praca magisterska (maszynopis), Biblioteka WAP, Warszawa 1967.

Komornicki S., *Regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Krótki informator historyczny*, cz. I, Warszawa 1962.

Komorowski-Bór T., *Armia Podziemna*, Londyn 1966.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1941—1965, t. 1 i 2, Warszawa 1965.

Kotek-Agroszewski S., *Mój udział w tworzeniu SL „Wola Ludu” i pierwszego rzędu PRL. Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, Kraków 1968.

Kowalski S., *Działania bojowe 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty w składzie Grupy Operacyjnej „Wisła”*, praca magisterska (maszynopis), Biblioteka WAP, Warszawa 1967.

Kowalski Wł. T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945*, Warszawa 1966.

Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy niemieckiej 1922—1939*, Warszawa 1967.

Kozdra W., *Z dziejów PPR na Lubelszczyźnie*, Lublin 1962.

Krasuski J., *Historia Rzeszy niemieckiej 1871—1945*, Poznań 1969.

Krygowski W., *Bieszczady*, Warszawa 1962.

Krysiński A., *Ludność polska a mniejszości w Polsce w świetle spisów 1921, 1931*, Odb. „Sprawy Narodowościowe” rok VI, nr 4—5.

Książarczyk Fr., *Droga w ogień*, Warszawa 1964.

Kształtowanie się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie, Rzeszów 1965.

Kubijowicz W., *Geografia Ukrainy i sąsiednich krajów*, Kraków—Lwów 1943.

Kunicki A., *Cichy front. (Ze wspomnień oficera wywiadu dywersyjnego dyspozycyjnych oddziałów Kedywu KG AK)*, Warszawa 1968.

Kurkiewiczowa W., *Za murami Monte. Wspomnienia z więzienia kobiecego Montelupich — Helclów 1941—1945*, Kraków 1968.

Kuta T., *Anatomia kłamstwa*, Gdynia 1968.

Lampe A., *Myśli o nowej Polsce*, „Książka” 1948.

Lampe A., *O nową Polskę*, Warszawa 1954.

Latuch M., *Współczesne migracje zewnętrzne ludności w Polsce*, Zeszyty Naukowe SGPiS, z. XI, 1959.

Lenin W., *O prawie narodów do samookreślenia*, Dzieła, t. 20, Warszawa 1951.

Leszczyński K., *Eksterminacja ludności na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Eksterminacja ludności w Polsce 1939—1945*, Poznań 1962.

Lewerkuehn P., *Der Geheime Nachrichtendienst der deutschen Wehrmacht im Kriege*, Frankfurt n. Menem 1957.

Lewytzki B., *Die Sowjetukraine 1944—1963*, Köln—Berlin 1964.

Lewytzki B., *Ukraińcy a likwidacja powstania warszawskiego*, „Kultura” (paryska) 1952, nr 6, s. 74—96.

Lovell J., *Ukraiński kompleks*, „Życie Literackie” nr 6, 8, 1966.

Mader J., Stuchlik G., Pehnert H., *Dr Sorge nadaje z Tokio*, Warszawa 1969.

Makowski J., *Zobowiązania międzynarodowe Polski 1919—1929*, Warszawa 1929.

Mańkowski Z., Markiewicz J., Naumiuk J., *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964.

Martowych O., *Ukrainian liberation movement in modern times*, Edynburg (b.d.).

Maryński A., *Współczesne wędrówki ludów*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966.

Maryjański A., *Współczesne migracje ludności w południowej części pogranicza polsko-radzieckiego i ich wpływ na rozmieszczenie sił wytwórczych tego obszaru*, Kraków 1963.

Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej ruchowi robotniczemu woj. rzeszowskiego, t. 1 i 2, Rzeszów 1962.

Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej zagadnieniom kształtowania się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie, Rzeszów 1966.

Miklaszewski L., *Lasy i leśnictwo w Polsce*, Warszawa 1928.

Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

Mirczuk P., *Handbuch der Ukraine*, Lipsk 1941.

Mirczuk P., *Ukraińska Powstańcza Armia*, München 1953.

Müller S., *Von der Ansiedlung bis zur Umsiedlung. Des Deutschum Galiziens, insbesondere Lembergs 1772—1940*, Marburg 1961.

Nacisticka okupacja Europy. Zbiór referatów III Międzynarodowego Kongresu w Karlovych Varach, Praga 1966.

Nationalitätenverhältnisse, Rasse, Sprache und Siedlungswesen in der Ukraine, Berlin 1942.

Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny.

Niemiecka otázka a československo 1938—1961, Bratysława 1962.

Niećko J., *Na drodze do Polski Ludowej. Wybór pism z lat 1945—1949*, Kraków 1967.

Niekricz A., 1941 22 czerwca, Warszawa 1967.

Nowacki W., *Organizacja i działalność operacyjna Wojsk Wewnętrznych w okresie od sierpnia 1944 do maja 1945*, praca magisterska (Biblioteka WAP), Warszawa 1964.

Nowak J., *Akcje zbrojne BCH, „Z dziejów ruchu ludowego”* nr 2, 1960.

Olesjuk T., *Sobornist Ukrainskoj zemli, „Soborna Ukraina”*, New York—München 1949.

O Łemkowszczyźnie, praca zbiorowa pod red. W. Goefla, Kraków 1935.

Osanka F.M., *Der Krieg aus dem Dunkel 20 Jahre Kommunistische Guerillakämpfe in aller Welt* (tłum. z ang.), Köln 1963.

Ostańkiewicz Cz., *Straszną górą „Ettersberg”*, Łódź 1968.

Paprocki St.J., *Kwestia ukraińska*, Londyn 1949.

Paprocki St.J., *Political Organisation of the Ukrainian, Exiles After the Second World War*, London 1952.

Petlura — Konowalec — Bandera von Moskau ermordet, München 1962.

Piotrowski S., *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956.

Piwoński J., *Powstanie Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. lubelskiego i ich walka przeciwko zbrojnemu podziemi w latach 1945—1947*, praca magisterska, Biblioteka WAP, Warszawa 1963.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. 3, Londyn 1960.

PPR w walce o niepodległość i władzę ludu. Materiały z sesji naukowej poświęconej XX rocznicy PPR, Warszawa 1963.

Polewoj B., *Notatki z Norymbergi*, Warszawa 1970.

Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 3, Londyn 1950.

Popiel N.K., *W tiałukju poru*, Moskwa 1959.

Popiel M., *Czołgi ruszyły na zachód*, Warszawa 1964.

Poterański W., *Warszawskie getto*, Warszawa 1968.

Półtorak A., *Norymberski epilog*, Warszawa 1968.

Proektor D.M., *Wojna w Europie 1939—1941*, Warszawa 1966.

Przemoc. Poniżenie. Poniewierka. Wspomnienia z przymusowych robót rolnych 1939—1945, Warszawa 1967.

Przez uroczyska Polesia i Wołynia, Warszawa 1962.

Przygoński A., *Polska w walce z okupantem hitlerowskim 1939—1945*, Warszawa 1971.

Radziejowski J., *Mniejszości narodowe w Polsce międzywojennej ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości słowiańskich*, „Wiadomości historyczne” nr 2, 1968.

Rakowski I., *Rasowi przykmeti ukraińskiego naroda, „Soborna Ukraina”*, New York — München 1949.

Ratajczyk I., *Jeszcze w sprawie wykorzystywania przez OUN doświadczeń powstania styczniowego*, WPH nr 3, 1966.

Rebet D., *OUN w dzierżawniokom starti, „Ukraiński Samostijnik”* nr 23, München 1959.

Rebet L., *Switla i tini OUN*, München 1964.

Redziński M., *8 DP w walce z bandami UPA na południowo-wschodnim obszarze Polski (lipiec 1945 — lipiec 1947)*, praca magisterska, Biblioteka WAP, Warszawa 1966.

Reile O., *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921—1945*, München 1963.

Reile O., *Macht und Ohnmacht der Geheimdienste*, München 1968.

Reinfuss R., *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, 1948.

Reinfuss R., *Problem wschodniego zasięgu Łemkowszczyzny*, Warszawa 1938.

Ring K., *Zalesienie w karpackich terenach górskich*, Warszawa 1954.

Roos H., *Polen und Europe*, Tübingen 1957.

Rosset E., *Oblicze demograficzne Polski Ludowej*, Warszawa 1965.

Ruchy migracyjne między Odrą a Bugiem w dobie drugiej wojny światowej, Poznań 1960.

Ruckman K., *Heslo smut, Bratysława* 1965.

Ryszka R., *Noc i mgła*, Wrocław — Warszawa 1962.

Rzepski St., *Szlakiem 32 budziszyńskiego pułku piechoty*, Warszawa 1959.

Sawczenko Z., *Stosunki polsko-ukraińskie*, Kijów — Lwów 1946.

Sawicki J., *Przed polskim prokuratorem*, Warszawa 1968.

Sawicki R., *Płonące wzgórza*, Warszawa 1971.

Schram W., *Lasy i zwierzyzna gór sanockich*, Poznań 1958.

Sesja naukowa w trzechsetną rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją, Warszawa 1956.

Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego 1939—1945. Materiały, Warszawa 1959.

Seth R., *Tajni agenci. Z dziejów wywiadu japońskiego*, Warszawa 1960.

Skrzypek St., *Ukraiński program państwowy*, Londyn 1948.

Skrzypek St., *The problem of Eastern Galicia*, Londyn 1948.

Sław A., *O kwestii ukraińskiej w Polsce, „Nowe Drogi”* nr 8, 1958.

Sławoj-Składkowski F., *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936.

Sobiesiak J., Jegorow R., *Burzany*, Warszawa 1962.

Stachiw W.P., *W boju z wrogiem. W dziesiątą rocznicę śmierci generała Romana Szuchewicza, „Ukraiński Samostijnik”* nr 31, München 1960.

Szałata E., *Walka zbrojna z bandami NSZ na terenie południowo-wschodniej Łubelszczyzny w latach 1944—1945*, praca magisterska, Warszawa 1963.

Szandruk P., *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, „Kultura” nr 6/212, Paryż 1965, s. 85—103.

Sroga A., *Moje pokolenie*, Warszawa 1971.

Steiner F., *Die Freiwilligen. Idee und Opfergang*, Göttingen 1958.

Sulcowski W., *Lasy w ogniu*, Warszawa 1965.

Szara księga. *Polityka ekspansji i neohitleryzm w Niemczech Zachodnich*, Warszawa 1968. *Sowierszenno siekrietno! Tolko dla komendowanija! Strati-gija faszistskoj Giermanii w wojnie protiv SSSR. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1967.

Szota W., *Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, WPH nr 1, 1963, s. 163—218.

Szota W., *Sily Zbrojne PRL w walce z reakcyjnym podziemiem zbrojnym (1945—1948)*, praca magisterska, Warszawa 1965.

Sztumberk-Rychter T., *Artylerzysta piechurzem*, Warszawa 1966.

Szymański A., *Zły sąsiad. Niemcy 1932—1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.

Tessin G., *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939—1945*, Frankfurt n. Menem 1965.

Torzecki R., *Niektóre aspekty hitlerowskiej polityki wobec Ukraińców (1940—1944)*, Z dziejów stosunków polsko-radzieckich, t. 5, 1969, s. 155—160.

Trzaska J., *Partyzanckie ścieżki*, Warszawa 1967.

Turek B., *Organizacja i działalność operacyjna WBW w latach 1946—1950. Re-ferat materiałowy*, WIH, Warszawa 1963.

Turlejska M., *Szkice i wykłady o Polsce Ludowej (1944—1960)*, cz. I, Warsza-wa 1966.

Turlejska M., *Zarys powstania i rozpadu podziemia politycznego w Polsce Ludowej (1944—1947)*, cz. I, Zeszyty Naukowe WAP, Seria historyczna nr 12, 1965.

Tyliszczak M., *9 Drezdeńska Dywizja Piechoty w walce z UPA i polskim podziemiem zbrojnym (maj 1945 — listopad 1947)*, praca magisterska, War-szawa 1966.

Ukraina — teraźniejszość i przeszłość, Kraków 1970.

Urbański Z., *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1933.

Walbaum J., *Kampf den Seuchen. Deutscher Arzte-Einsatz im Osten. Die Aufbauarbeit im gesundheitwesen des Generalgouvernements*, Kraków 1941.

Warlimont W., *W kwaterze głównej Wehrmachtu*, Warszawa 1965.

Wasilewski L., *Kwestia ukraińska*, Warszawa 1934.

Wasilewski L., *Ukraińska sprawa narodowa*, Warszawa—Kraków (b.d.).

Waszkowicz W., *Polskiy pidpilnyj uriad i zbrojnyj konflikt AK — UPA*, „Ukraiński Samostijnik” nr 25, München 1959.

Weh A., *Übetsicht über das Rech des Distrikts Galizien*, Kraków 1942.

Weh W., *Das Recht des Generalgouvernements*, Kraków 1940.

Werszyhóra, *Operacja San — Wisła*, Warszawa 1968.

Wiligatowie K.T., Gawarecki H., *Województwo lubelskie*, Warszawa 1957.

Winnicki M., *Osadnictwo ludności ukraińskiej w woj. olsztyńskim. Rozprawy i materiały*, Olsztyn 1965.

Wiślicz-Iwańczyk E., *Echa puszczy jodłowej*, Warszawa 1969.

Wiśniewski E., *Organizacja i walka 8 Rzeszowskiego Oddziału WOP z ukraiń-skim nacjonalistycznym podziemiem (X 1945 — VII 1947)*, praca magister-ska, Warszawa 1964.

Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej 1939—1945 (wstępna próba syntezy), Warszawa 1958.

Wołoszyn W., *Pod Budziszynem i Dreznem. Z dziejów 30 pp*, Warszawa 1963.

W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944—1947, Warszawa 1967.

Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW, Warszawa 1959.

Wybrane zagadnienia z tradycji bojowych Rzeszowskiej Jednostki KBW, War-szawa 1962—1963.

Zaborowski B., *Rozmieszczenie ludności według języka i wyznania w środ-kowej i wschodniej części Karpat*, Warszawa 1938.

Zarys historii polskiego ruchu robotniczego (lipiec 1944 — styczeń 1947), Warsza-wa 1961.

Z dziejów ludowego Wojska Polskiego, praca zbiorowa, Warszawa 1965.

Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi 1944—1947, Wstęp i redakcja M. Tur-lejskiej, Warszawa 1966.

Żmuda Cz., *Utworzenie i organizacja WOP (IX 1945 — X 1946)*, praca magi-sterska, Warszawa 1963.

Żukow G., *Wspominania i rozmyślenia*, Moskwa 1968.

INDEKS OSOBOWY

- Abshagen K. 66
 Anders Władysław 200, 478
 Andrusiak Mikołaj 157
 Antecki 336, 337, 396, 409, 410
 Armstrong J. A. 87, 91, 135, 191
 Arski S. 10
 Attlee Clement 162
 Awalow-Berment 45

 Babij Iwan 49
 Babiński W. 63
 Bach-Zelewski Erich 112
 Baczyński B. 23, 26, 34, 47
 Bahr Richard 114
 Bajdunik Józef 62, 77
 Bakowicz Piotr 32
 Balicki Wł. 264
 Bałysz 449
 Bandera Stepan 5, 37, 48, 53, 60, 64, 73, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 95, 96, 97, 98, 101, 102, 103, 105, 106, 107, 110, 111, 113, 118, 119, 131, 132, 142, 144, 146, 156, 161, 189, 192, 204, 206, 276, 277, 278, 290, 302, 469, 478
 Baranowski Jarosław 45, 60, 62, 83, 84, 90, 175, 470
 Bartel Kazimierz 108
 Bartoszewski Władysław 121
 Barwinski 54, 124
 Basaj-Kraska Stanisław 184, 185
 Bauer Otto 124, 188, 201
 Baumeister 55
 Bazylianów zakon 23

 Beck Józef 22
 Bednarz Józef 220, 221, 222, 223, 224, 227, 230, 318
 Bentivegni 90
 Berger 202
 Bessarabowa I. 33
 Bielajew W. 22
 Bielecki Jan 410, 426, 434
 Bień M. 256
 Bilak Stefan 105
 Biłas Wasyl 49
 Bisanz Alfred 76, 77, 81, 122
 Bismarck Otto 9
 Blichor 338
 Blomberg Werner 50
 Błażej F. 346
 Błozowski Michajło 27
 Bocheński A. 22, 27
 Bogdanowicz Z. 175
 Boltin I. A. 71, 72, 113
 Bonturkiewicz 420
 Borowiec Taras 161, 166, 199, 204
 Borucki Józef 168
 Borysenko A. S. 201
 Boszuk Natalia 277
 Boy-Zeleński Tadeusz 108
 Brancewicz 433
 Brewka Eustachy 47, 84, 336, 429
 Broszat Martin 68
 Brujew 178
 Bryński Arton 181
 Brzosko-Mądryk D. 121
 Bublewicz 391
 Budzak M. 43

Bühler Józef 129
Burzyński Jan 179
Butkowski J. 141, 158
Byemek Edward 338, 349

Caban I. 120, 135
Canaris Wilhelm 61, 62, 66, 67, 68, 90,
98, 99, 100, 108, 150
Carton 424
Catloš 115
Cechnowski Józef 49
Celewicz W. 53
Cesařík Jan 453
Cham M. 29
Chamiwka Jarosław 257, 291, 295, 298
Chilczuk M. 218, 353, 357, 358
Chiliński Michał 433, 453
Chocha Bolesław 449
Chomyszyn Grzegorz 23
Chraplewicz Eugeniusz 77
Chudek J. 10
Churchill Winston 162, 299
Ciećkowski Z. 46
Cieślak Tadeusz 9, 112, 119
Ciosek Kazimierz 76
Curzmaj M. 29
Cybulski Henryk 168, 171, 172, 175
Cygański M. 75
Cyprian T. 66, 74, 169, 120
Czang Kai-szek 478
Czapla Jan 240, 251, 256, 263, 281, 286,
303, 369, 370
Czarnota 296
Czebotariw Mikołaj 86
Czerkaszyn Teodor 388
Czolyj Jerzy 225, 226
Czubaty Mykoła 92
Czuczman Sidor 52, 86
Czyż Jarosław 31
Czyżewski 276

Dahms H. G. 104, 122
Dallin A. 114
Dancyszyn P. 336
Daniłyszyn Dmytro 49
Darmochwał Włodzimierz Stefan 184,
235
Dargé Walter 72
Daszkewicz Roman 28, 31
Dąbrowski Józef 340

Diaszczenko P. 199
Diels R. 55
Dmowski Roman 15
Dobrowolski M. 218
Dollfuss Engelbert 52
Doński Michał 219
Doroszenko Dmytro 25
Dreszer Z. 14, 25
Drewniak B. 70, 74
Drożdżyński A. 69, 82, 99, 103, 108, 109,
161
Duda 415
Duda Michał 249
Duda Mirosław 451
Dudowa H. 168, 178, 185, 186
Dudykewicz 26
Duma P. 304
Dunin 450
Dworakowski 455
Dzeń 372, 373
Dzierżyński Feliks 179
Dziewanowski M. K. 199

Ehlich Hans 72
Estreicher Stanisław 77

Falkowski J. 218
Fedak Stefan 32, 47
Fedoriw Petro 60, 103, 111, 140, 141, 150,
154, 158, 160, 179, 182, 236, 237, 238,
239, 252, 262, 264, 265, 268, 276, 278,
284, 286, 288, 290, 292, 298, 299, 321,
327, 328, 329, 333, 336, 340, 342, 348,
467

Fedyna Andrij 47, 52
Figal I. 78
Fijolek 433
Forbotko St. 370
Frank Hans 69, 70, 71, 72, 73, 80, 95, 97,
106, 113, 115, 116, 118, 120, 129, 131,
137, 176
Franko Iwan 180
Fredro Aleksander 105
Freytag I. 124
Frunze Michał 179
Funk Alfred 188

Gadomski 48
Galicki Jan 179
Galik Ludovit 451

Galkin A. A. 123
Garbusewicz Iwan 37, 82, 81, 91
Gerhard Jan 199, 256, 290, 298
Gerullis G. 91
Gierasimienko 396
Gierasimienko M. P. 22, 25, 35, 41, 45,
47, 48
Giertych Jędrzej 15
Głębiński Stanisław 15
Gnatowski J. 324, 326, 327
Goebbels Józef 57, 74, 113, 130, 472
Gogołowska Stanisława 104, 189
Goldwyn Chaim 109
Gołębiowski Janusz 328, 329, 330, 331,
332, 333, 335, 339, 349, 350
Gorg 433
Göring Hermann 45, 116, 129
Góra Władysław 178
Grabowski Kazimierz 47
Grabski Stanisław 15
Grażewicz Józef 362
Gricaj Dmytro 37, 139, 142, 143, 147, 277
Grobelski Roman 250
Grodzicki Wl. 354
Guderian Heinz 131

Halana Wasyl 237, 239, 240, 270, 305,
310, 467
Halder Franz 71, 113
Halan Jarosław 107, 170, 193
Handryk Iwan 236
Haniak Jan 470
Hankewicz Lew 23
Harasimiuk Teodor 339
Harasimowski 193
Heike W. 124
Heinlinger Roman 477
Hell Hans 188
Heltsman B. O. 108
Herasymowicz Sylwester 27
Heřman Jan 56, 417, 420, 451
Herzner Albrecht 102
Hibner J. 376, 422
Himmler Heinrich 72, 100, 113, 122, 126,
128
Hippel 108
Hitler Adolf 44, 48, 56, 57, 58, 59, 61,
62, 65, 68, 71, 72, 76, 82, 94, 95, 106,
110, 111, 112, 113, 114, 115, 119, 121,

125, 137, 157, 174, 193, 200, 204, 433,
453, 478

Ilinka Andrej 59
Hmatowicz Bohdan 32, 77
Holzer Jerzy 213
Holówko Tadeusz 49, 51
Hrabec Omelian 157
Hrobowy I. 97, 105
Hrynioch Iwan 139
Hryniuk O. 106
Hübner Juliusz 433, 453
Huk Mirosław 270, 273
Hutnowicz E. 62

Ignatiew A. 25
Ilgen Hermann 188
Ilkow I. 15, 26
Inytki R. 26, 27, 102, 103, 112, 139, 317
Imro Ján 424
Jaciw Dmytro 103
Jacobsen H. A. 113
Jan XXIII 125
Janicki S. 346
Jankowski Grzegorz 249, 261
Jarmola Wasyl 253
Jarnicki W. 470
Jassie Frank 278
Jaruzelski Wojciech 280
Jary Ryszard, zob. Jaryj Richard
Jaryj Richard 36, 45, 47, 52, 53, 55, 61,
82, 90, 91
Jaszczuk Eugeniusz 253
Jegorow R. 161, 166, 171, 180
Jewczenko 421, 433
Jodl Alfred 67, 98
Józefowicz A. 213
Józefski Henryk 47
Juchniewicz Mieczysław 181, 338
Jurczenko 150
Jurkiewicz J. 17, 22

Kaczor Włodzimierz 246
Kaczyński Sergiusz 140
Kalina J. 300
Kanienko, zob. Szandruk Paweł
Kapustianski Mikołaj 39, 40, 86
Karczewski 361
Karczewski I. 62
Karolkow J. 100
Kasche Siegfried 113

Katzman 125
 Kavruza Piotr 347
 Keitel Wilhelm 67, 98
 Kesler 449
 Kisiel Roman 186
 Kita 433
 Kiwerski Jan Wojciech 185
 Klachowicz K. 11
 Klafkowski A. 73
 Klapálek Karel 424
 Klim Czesław 179, 180
 Kluk E. 226
 Kluza Józef 338
 Kłaczkowski Roman 93, 157
 Klymiw-Legenda Iwan 139
 Klymyszyn Mikołaj 163
 Knisz Zinowij 85
 Kobiałko 449
 Kobierski Ostap 32
 Kobylński 433
 Koch Erich 113, 114, 116, 118, 131
 Koch Hans 66, 81, 82, 91, 106
 Kochan Włodzimierz 27, 51
 Kociolek Jarosław 250
 Kolf Alfred 96, 172
 Kołodziejczyk K. 52
 Kołodzinski Mykoła 153
 Kondracki J. 354
 Konieczny Jan 419, 421, 447, 466
 Konon 373
 Konotopow Iwan 178, 179
 Konowalec Eugeniusz 5, 11, 31, 32, 33, 36, 38, 39, 40, 45, 48, 51, 52, 55, 57, 59, 60, 61, 66, 82, 83, 84, 86, 90, 91, 107
 Konstantynowicz Jarosław 225, 226
 Kontny 420
 Kopačka Václav 424
 Korczew 178
 Korczyński Grzegorz 181, 420, 433, 453
 Kordluk 13, 37
 Korfes Otto 110
 Korniejczuk 328
 Korolczuk 373
 Korolko Michał 225
 Kossak H. 10
 Kossowski 433
 Kostiariv L. 59
 Kostrowicki I. 354
 Kościakowski Zyndram 53

Kościusko Tadeusz 179
 Kowalski Józef 17, 29, 51
 Kowalski Wł. T. 14, 162
 Kowpak Sidor 147, 189
 Kozaczuk Władysław 32, 33
 Kozenko Kornel 333
 Kozicki S. 29
 Kozierzyński Iwan 246, 249
 Kozik J. 13
 Krajnik Michał 260
 Kral Wasyl 253
 Krasek Ryszard 336
 Krawciw Bohdan 82
 Krawczenko I. S. 71, 72, 113
 Krcbs Hans 108
 Krobotin Aleksander 10
 Krostowec Włodzimierz 26
 Kruszyński 177
 Krygowski W. 354
 Krypiakewicz 105
 Książek Stanisław 329, 332, 339
 Księżarczyk Franciszek 366
 Kubijowicz Włodzimierz 18, 71, 77, 78, 79, 81, 92, 97, 104, 121, 122, 123, 124, 125, 131, 137, 197, 199, 202, 213
 Kübler Ludwik 104
 Kuczabski Bazyli 31
 Kudryk Grzegorz 271
 Kulski W. 58, 59
 Kundarewicz 449
 Kundt 97
 Kunicki A. 129, 185
 Kunicki Mikołaj 179, 181
 Kurkiewiczowa W. 111
 Kurmanowicz Wiktor 40, 86, 122, 125
 Kuta T. 72, 469
 Kuzela Zenon 52
 Kuźniecowa Mikołaj 180, 188, 201
 Kwazycia Iwan 23
 Lahousen Ervin 61, 67, 68, 90
 Lasch Karol 115, 118
 Lazarowicz Adam 336, 338
 Leszczycki S. 218
 Leszczyński K. 66
 Leverkuehn P. 66, 90, 99, 101, 104, 112
 Lewko Grzegorz 252
 Lewyżki Borys 135, 201, 416
 Leżniew 373
 Liengrad 194

Lisowska Lidia 180
 Lisowska Maria 180
 List W. 67
 Logusz Omelian 139
 Lohse I. 113
 Lomský Bohumir 453
 Lovell Jerzy 213, 232, 303
 Lubicz Iwan 225
 Lubieniecki A. 364, 365, 366
 Łaba Wasyl 122, 125
 Łanin 420
 Łebed Mykoła 60, 69, 82, 84, 139, 190, 201, 276, 277
 Łebedowicz Halina 277
 Łomnicki Antoni 108
 Łemyk Mikołaj 48, 103
 Łenkawski Stefan 60, 84, 91, 103, 478
 Łewycki Andrij 24, 32, 119, 202
 Łewycki Dmytro 21, 51, 97
 Łopatynski Jerzy 37, 277, 329, 333, 340, 342
 Łożny 380
 Łytwyn P. I. 174
 Maciejewski 449
 Madajczyk Czesław 72, 198
 Mader J. 100
 Mahler R. 17
 Maiwski D. 277
 Majewski Dmytro 139
 Majłow Aleksiej 48
 Makowski J. 31
 Maksymczuk-Kardasz Mikołaj 118
 Makuch Iwan 22
 Malinowski Marian 180
 Małcużyński Karol 67
 Mańkowski Zygmunt 120, 135, 186
 Mareš I. 424
 Markiewicz J. 186
 Markow 26
 Marshall George 440
 Martowych O. 190, 191
 Martyka 289
 Martynec Włodimir 36
 Maryjański Andrzej 210, 212, 213, 234
 Maślak Iwan 225
 Matczak Michał 31
 Matla Zenon 82

Matwijas 49
 Mazepa 31
 Mazepa Isaak 202
 Mazur Grzegorz 252
 Mazurkiewicz Jan 249
 Melenas 449
 Melnyk Andrij 5, 32, 35, 57, 60, 61, 66, 68, 73, 77, 78, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 90, 91, 92, 95, 98, 101, 107, 113, 119, 121, 122, 126, 128, 131, 132, 137, 156, 161, 174, 189, 200, 202, 204, 269, 477
 Mende 202
 Michalak J. 96
 Mikłaszewski J. 354
 Mikołajczyk Stanisław 208
 Milianicz Atanas 77
 Mirczuk Iwan 25
 Mirczuk Petro 31, 34, 57, 66, 68, 94, 114, 140, 145, 149, 151, 155, 160, 190, 243, 245, 248, 252, 253, 258, 260, 264, 282, 286, 288, 314, 317, 319, 335
 Mirek Jan 224
 Misiura 178
 Mizerny Wasyl 198, 246, 250
 Modesto 424
 Młodzelewski Zygmunt 216
 Morawek 420
 Moroz Jarosław 277, 278
 Mossor Stefan 380, 394, 403, 433, 435, 440, 441, 447, 453, 455, 456, 457
 Mościcki Ignacy 82
 Mroziński Roman 278
 Mrugalski 413
 Mudry Wasyl 21, 53, 54, 97
 Müller S. 116
 Musil 421
 Mussolini Benito 22, 55
 Myron Dmytro 118
 Nadruha M. 105
 Naumiuk J. 186
 Nazarewicz Andrzej 225
 Nehring W. 123, 194
 Niečko J. 12
 Niekricz A. 72, 101
 Niepokólczycki Franciszek 338, 349
 Nitka 373
 Noszczak 453
 Novak Jaroslav 451

- Nowacki W. 360, 370
 Nowak 373
 Nowak F. F. 144
 Nowak T. F. 104
 Nowikow 418
- Oberländer Theodor 66, 69, 76, 81, 91, 103, 104, 110, 112
 Ochrymowicz S. 37
 Ogijenko 131, 157
 Ogorzałek Stanisław 221
 Olechnowicz M. 167
 Olcński Eugeniusz 10
 Olszański Teofil 47
 Omelianowicz-Pawlenko D. M. 119
 Onacki E. 58
 Ondrášek Vit 451, 453
 Onyszkewicz Mirosław 157, 237, 239, 243, 244, 245, 246, 248, 249, 250, 252, 253, 256, 282, 292, 293, 303, 318, 339, 342, 345, 346, 348, 436, 467
 Onyszkewicz Stefan 467
 Orlik 433, 453
 Orłowski 396
 Orszan Jarosław 204
 Oshima Hiroshi 99, 100
 Osiński Kazimierz 336, 337
 Osóbka-Morawski Edward 225
 Ostańkowicz Cz. 121
 Oster 90
 Ostrołęko 433
 Ostrowski Tadeusz 108
 Ostroński 245, 335
 Osypenko A. 140
 Otmarstein 32, 84, 86
- Palijew Dmytro 27, 32, 51, 59, 77, 80, 97, 124, 128, 478
 Pankowski Kost 77
 Papé S. 48
 Pappe Benno 193
 Paprocki J. 302
 Pawlikowski Julian 78
 Pawłowicz J. 180, 186
 Pehnert H. 100
 Perko Emil 433, 451, 453
 Pelit 424
 Petlura Semen 5, 11, 24, 31, 33, 37, 44, 45, 53, 86, 90, 107, 119, 157
 Pewny Petro 26
- Pickenbrock Hans 90
 Pieracki Bronisław 30, 48, 49, 52, 53, 82, 84, 142
 Pietrzak Tadeusz 7
 Piłsudski Józef 10, 11, 19, 47, 50, 161
 Piotrowski S. 72, 118, 176
 Pipczyńska A. 33
 Piwoński Jan 333, 369
 Pobóg-Malinowski Władysław 15, 16, 18, 44
 Podaliński H. 177
 Podgorny Michał 219
 Pokryszkin A. I. 202
 Polanski Jerzy 78
 Polewoj Borys 170
 Poltawiec-Ostranycia 45
 Poltorak A. 113
 Popiel N. K. 104
 Popiel Stefan 82
 Popow 178
 Poterański W. 129, 180
 Potulicki M. 58, 59
 Poturzycki 421
 Proektor D. M. 116
 Prokop Mirosław 139
 Prus-Więckowski Mikołaj 401, 465
 Prystupa Semen 253
 Przennik 433
 Pulnarowicz I. 13
 Purowicz Józef 285
 Putechny Mieczysław 466
- Quisling Vidkun 121
- Radziejowski M. 12
 Ragues 115
 Rajpold Edward 376
 Rak Jarosław 77
 Rakowski 449
 Rakowski Henryk 455
 Ratajczyk Leon 153
 Ratnyk 270
 Rawlyk Iwan 83, 103
 Rebet Daria 139, 191
 Rebet Lew 37, 103, 191, 316, 478
 Redwiński M. 264, 391
 Reichenau Walter 55, 117
 Reile Oskar 46, 66, 98, 99, 102, 104, 136, 193
 Reinfuss R. 218
 Rejment W. 187, 251
- Rewijuk Osyp 32, 33
 Revay J. 58
 Ribbentrop Joachim 67, 68
 Rola-Żymierski Michał. zob. Żymierski-Rola Michał
 Romaszczenko M. 220, 222, 253
 Romer Eugeniusz 15
 Rosenberg Alfred 25, 45, 71, 111, 113, 116, 118, 121, 131, 202
 Roos Hans 22, 48, 52
 Roosevelt Franklin 162
 Rotkiewicz Jan 402, 405
 Rożkowski 434
 Ruban Miron 89
 Rudnicki M. 22
 Rudnycka Milena 22, 28
 Ruff 108
 Rukawina Iwan 424
 Rundstedt Gerd 112
 Rusin Michał 105
 Russel M. 228
 Rutkowski 260
 Rybicki J. 249, 250
 Ryszka Franciszek 7, 25
 Rzepecki Jan 330, 331, 332, 333, 335, 340, 350, 388
- Saburów A. N. 179
 Sankow Sergiusz 179, 183
 Satanowski Robert 179
 Sawczenko Mykoła 251
 Sawicki J. 66, 74, 109, 113, 120, 129
 Sawicki Kazimierz 322
 Sawojka Lubomyr 27
 Schickedanz 113
 Schneider Heinrich 188, 201
 Schoene 116
 Schörner Ferdinand 199
 Semaszyn Michał 252
 Semenenko Omelian 202
 Senyk Omelian 32, 51, 60, 63, 83, 84, 85, 86, 91, 470
 Seth R. 100
 Sidelnikow 178
 Sidor Wasyl 37, 57, 96, 139, 140, 142, 157
 Sidziński Bolesław 433, 453
 Siebert Paul 188
 Sienicki Wiktor 433
 Sikorski Władysław 63, 83
- Siwak Włodzimierz 253
 Składkowski-Sławoj Felicjan. zob. Sławoj-Składkowski Felicjan
 Skoczeń 433
 Skoropadski Danyło 25
 Skoropadski Paweł 10, 25, 39, 45, 57, 73, 202, 478
 Slipyj Józef 125, 174
 Słabosz Antoni 336, 338
 Sław A. 200
 Sławoj-Składkowski Felicjan 19, 22
 Snięgierow 433
 Sobiesiak Józef 161, 166, 171, 172, 173, 178, 184
 Sobiński S. 47, 142
 Sochacki 433
 Sokółowski 367
 Sokółowski J. 177
 Sorge Richard 100
 Soroczak Włodzimierz 254
 Sosnkowski Kazimierz 63
 Sotirovic Draža 336
 Stachiw W. P. 84, 190
 Stadziw Matwiej 22
 Stalin Józef 30, 162, 299, 306, 312
 Staruch Jarosław 82, 103, 239, 270, 277, 286, 304, 313, 329, 467
 Staszyński L. 76
 Stębelski Stefan 246
 Steca Ostap 330
 Stečko Jarosław 60, 82, 88, 103, 104, 105, 106, 107, 111, 174, 195, 478
 Stefan, arcyksiążę 10
 Stefanowski J. 96, 172
 Stefański Mieczysław 180
 Steiner F. 128
 Stolze E. 98
 Straszkievicz 372
 Struc 449
 Stuchlik G. 100
 Studnicki Władysław 169
 Stupnicki Leonid 142
 Sulewski Wojciech 235
 Suszko Roman 32, 47, 62, 67, 69, 77, 78, 84, 86, 90, 96, 174
 Szworow A. W. 183
 Svoboda Ludvik 453
 Szambethelyi 115
 Szandruk Paweł 54, 124, 199, 200, 202, 203, 204, 478

- Szatyński-Szatowski Jan 334, 335
 Szczors 178
 Szczygielski Włodzimierz 190, 249, 250, 282, 310
 Szczytów J. 178
 Szelest Stanisław 179
 Szeptycki Andrzej 10, 50, 60, 105, 106, 119, 125, 155, 174
 Szeptycki Stanisław 105
 Szewczenko Taras P. 16, 71, 72, 113, 180
 Szopiński St. 370
 Szota Wiesław 238, 360, 388, 427
 Szpontak Iwan 198, 251, 252, 262, 263, 270, 273, 282, 288, 303, 333, 336, 339
 Sztendera Eugeniusz 254, 342
 Sztumberk-Rychter T. 185
 Szubikidze Iwan G. 177, 178, 179
 Szuchewicz Roman 78, 82, 84, 91, 103, 106, 108, 110, 112, 141, 142, 147, 159, 160, 189, 190, 194, 198, 203, 278, 290, 291, 300, 319, 478
 Szukałow 372
 Szumowski Jan 336
 Szwarzbardt Szalam 11
 Szydoruk Anatol 253, 254
 Szymański Antoni 45, 50, 177
 Szymański Jan 252

 Sciborowski Mikołaj 60, 83, 84, 86, 470
 Śliwa F. 182, 185
 Śliwiński Hipolit 10
 Świerczewski Karol 250, 309, 424, 425, 426, 440, 476
 Świrski 449

 Taborski Czesław 76, 174
 Taraszkiewicz 346
 Tesla Iwan 77
 Tessin G. 128
 Timoczy J. 37
 Tiso Józef 59, 145, 149
 Tlach Józef 451
 Tobiasz Julian 181
 Tokarski 449
 Trubikow 424
 Truman Harry 162
 Trzaska J. 62, 185
 Tur, zob. Szuchewicz Roman
 Turasz M. 37

 Turek Bronisław 371
 Turlejska Maria 7, 163, 240, 257
 Turowski Jan 329
 Turze Zygmunt 109
 Twercdochlib Izydor 49
 Tyliczszak M. 230, 375, 388, 412, 418, 422

 Vetulani Kazimierz 108

 Wächter Otto 115, 121, 125, 136, 137, 138, 173
 Walbaum J. 74
 Walichnowski T. 477
 Walnycki Kirył 17, 29
 Warlimont W. 71, 193
 Wasilewska Wanda 179
 Wasilewski Leon 11, 18, 35
 Wasylko Mikołaj 10
 Watutin Mikołaj F. 202, 203
 Wawrzak Władysław 334
 Weh A. 74, 115
 Werkusz 52
 Werszyhora Piotr 187, 188, 200
 Wilhelm, arcyksiążę 10
 Wieliczko 396, 408
 Wiśniewski E. 414, 415
 Wiśniewski Tomasz 396, 418
 Witiska 193
 Wizeruk Jan 225
 Wnukowski 396
 Wojciechowski Stanisław 47
 Wojtowicz Bazyli 225
 Wolski Władysław 221, 224
 Wołoszyn Augustyn 58, 59
 Wołoszyn Rostisław 139, 142, 147
 Wójcik H. 421, 422
 Wrangel Piotr N. 25
 Wroński Stanisław 175
 Wróblewski 437
 Wrzeciono Eugeniusz 83, 192
 Wygnański 410
 Wyrzykowski Zenon 334
 Wyszniński Andrzej 216

 Zabiełto Stanisław 162
 Zaborowski J. 69, 82, 99, 103, 108, 109, 161

 Zachajkewicz 105
 Zacharczuk 340, 343, 344
 Zamłyński Wł. 179
 Zarako-Zarakowski 447, 465
 Zatówka Sylwester 157
 Zavřel Jozef 453
 Zeleny Bohdan 32
 Zeleny Zenon 122

 Zins H. 120
 Zwoliński 410

 Żarnowski J. 17, 19, 44
 Żmuda Czesław 312
 Żukow Georgij 202
 Żymierski-Rola Michał 223, 403, 427, 435, 456, 457

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Adamówka 185, 213
 Afganistan 99
 Afryka 112, 452
 Ameryka 11, 20, 23, 39, 85
 Amerykańska strefa okupacyjna 189, 190, 192, 431, 455, 466
 Amsterdam 33
 Andrzejówka 168
 Anglia, zob. Wielka Brytania
 Ankara 99
 Ansbach 470
 Antonówka 168
 Argentyna 25, 48
 Augsburg 470
 Austria 10, 22, 26, 47, 52, 126, 199, 277, 302, 446, 450, 452, 455, 467
 Austro-węgierska monarchia 9, 10, 12, 16, 22, 35
 Azja 301, 478

Babi Jar 117
 Babicz 212
 Bad Wörishofen 469
 Baleschowce 51
 Baligród 212, 282, 364, 401, 409, 424, 427, 436, 456, 459
 Bałkany 108, 218
 Bãňská Bystrica 455
 Bardejov 450
 Bartkówka 213
 Barwinek 420
 Basznia Dolna 430
 Batiatycze 19

Bawaria 62, 171, 445, 469, 470
 Bełz 78, 117, 430
 Bełżec 245, 477
 Beresteczko 168, 201
 Bereza Kartuska 19, 48, 139, 142, 161
 Berezka 247
 Bereznica 250
 Berlin 10, 11, 25, 31, 33, 35, 36, 44, 45, 46, 50, 52, 55, 56, 57, 64, 72, 73, 74, 76, 77, 78, 91, 93, 99, 100, 102, 111, 113, 119, 122, 135, 137, 178, 199, 202, 204
 Berno 55
 Besarabia 56, 114, 115
 Beskid Niski 355, 356
 Beskid Wschodni 354
 Beskidy 354
 Biała Podlaska 78, 92, 117, 235, 238, 253, 334, 335, 346, 431, 448, 449, 466
 Białe Wody 342
 Białopodlaski powiat 245
 Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka 210, 214, 215
 Białoruś 64, 68, 71, 112, 210
 Białoruś Zachodnia 307, 327, 377
 Białostockie województwo 457, 468
 Białowieża 68
 Białystok 92
 Bichale 281
 Bieliczko 455
 Bieszczady 354, 355, 426, 463, 464
 Biłgoraj 78, 185, 216, 220, 222, 235, 332
 Biłgorajski powiat 166, 184, 215

Bilohorszcza 142
 Bircza 50, 213, 231, 251, 260, 293, 367, 371, 372, 375, 380, 388, 389, 390, 397, 409, 459
 Bitków 168
 Bliski Wschód 452, 477
 Bobrecki powiat 146
 Boćki 213
 Bohatynia 117
 Bohorodczany 50
 Bonów 177
 Boratin k. Lwowa 188
 Borichow 154
 Borowice 129
 Borowice 348
 Bratysława 59, 420
 Brazylia 27
 Brighton 477
 Brody 127, 128, 172, 192, 199, 478
 Brück 62
 Brusno Nowe 256
 Brześć 116
 Brzeźno 212, 281
 Brzeżany 116, 117, 168, 172, 197
 Brzeżawa 429
 Brzozowski powiat 335, 348
 Brzozów 187, 238, 287, 297, 328, 336, 372, 398, 402, 409, 428
 Bug 103, 116, 165, 167, 171, 181, 213, 242, 245, 330, 337, 351
 Buchenwald 121
 Buczacki powiat 13
 Buenos Aires 25
 Budejowice 451
 Bukareszt 56
 Bukowe Berdo 247
 Bukowina 10, 28, 56, 115, 156, 157
 Bukowska Połonina 354
 Bukowskie Pogórze 354
 Bukowsko 212, 364, 368, 409
 Bułgaria 22, 99
 Bydgoszcz 80, 434
 Bystre 453
 Bysrzyca 161

Caryńska Połonina 354
 Černe 452
 Cetyna 430
 Cewków 281, 346
 Chałupki 177

Charków 103, 117
 Chełm 35, 76, 78, 80, 117, 129, 132, 174, 212, 216, 238, 332, 334, 335, 357, 466
 Chełmski powiat 12, 42, 81, 164, 166, 170, 175, 181, 182, 184, 188, 214, 215, 217, 223, 235, 245, 284, 314, 335, 345, 351
 Chełmskie, zob. chełmski powiat
 Chersoń 114
 Chiny 99
 Chlewiska 245
 Chłopy 168
 Chmielno 367
 Chmiełek 442
 Choszów 185
 Chryszczata 406
 Cieplice 320
 Cieszanowski powiat 13
 Cieszyn 420
 Ciężkowickie Pogórze 354
 Cisna 212, 256, 424, 429, 436
 Cisowa 249, 282, 364
 Czarne 364
 Czarny Las k. Stanisławowa 247, 248, 250
 Czaszyn 264
 Czechosłowacja 22, 27, 31, 32, 40, 44, 56, 58, 59, 60, 66, 126, 142, 189, 249, 250, 251, 252, 256, 276, 277, 278, 302, 418, 430, 431, 435, 438, 446, 450, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 460, 467, 476, 477, 478
 Czechy 32, 452, 455
 Czeremcha 436
 Czeremosznia 168
 Czerniakowa Buda 429
 Czernihowski obwód 156
 Czerwone Ruskie 247
 Częstochowa 320
 Czortków 116, 117, 118
 Dachau 171, 478
 Dachny 245
 Dachów 448
 Dachstein 66
 Daleki Wschód 101
 Dalewo 51
 Dąbrówka 184
 Delehnina 430
 Dębica 354, 356, 398

Dniepr 15, 218, 356
 Dniepropietrowsk 103, 114
 Dobcza 213, 346
 Dobczyce 465
 Dobkowice 185
 Dobra 346
 Dobra Szlachecka 213, 429
 Dolina 50, 177
 Dołhobyczów 430
 Dołohobyczew 466
 Drohiczyn 213
 Drohobycz 50, 116, 117, 118, 139, 157
 Dubno 116, 165
 Dukielska Przełęcz 69, 419, 457
 Dukla 102, 212, 238, 420
 Dunajów 168
 Düren 108
 Dylągowa 213, 310
 Dynowskie Pogórze 354
 Dynów 152, 170, 213, 238, 354

Ettersberg 121
 Europa 11, 20, 22, 23, 25, 43, 52, 55, 56,
 58, 60, 66, 71, 73, 78, 86, 92, 99, 106,
 108, 116, 117, 119, 120, 121, 124, 125,
 138, 130, 135, 145, 146, 149, 153, 155,
 162, 163, 203, 204, 206, 301, 302, 471,
 476
 Estonia 64

Falkensee 100
 Finlandia 48
 Flossenbürg 62
 Francja 24, 27, 40, 69, 126
 Frankfurt n. Menem 66, 128
 Frankfurt n. Odry 124
 Fredropol 428
 Fryszarka 442

Galicja 10, 11, 13, 15, 21, 82, 110, 115,
 116, 123, 124, 126, 137, 188, 217
 Galicja Środkowa 42
 Galicja Wschodnia 11, 12, 17, 22, 26, 29,
 35, 42, 115, 116, 123, 156, 164, 177, 184
 Gdańsk 35, 46, 47, 52, 76, 122, 320, 434
 Gdańsk-Oliwa 47
 Gdańskie województwo 457
 Gdynia 72, 469
 Generalne Gubernatorstwo 22, 27, 64, 69,
 70, 71, 72, 73, 74, 76, 79, 80, 81, 86,

89, 94, 95, 97, 107, 115, 117, 118, 119,
 120, 122, 129, 131, 135, 142, 171, 206
 Genewa 33, 52, 55
 Gliwice 321, 343
 Gorajec 251, 372
 Gorlice 220, 224, 235, 296, 297, 354, 356,
 398, 402, 435, 440, 456, 460
 Gorlicki powiat 218, 429, 431
 Goryniec 430
 Gorzyce 442
 Goszczański rejon 150
 Gottingen 128
 Gozdów 183
 Góra Kalwaria 370
 Granatów 168
 Grąziowa 264, 282
 Grecja 460
 Gródek Jagielloński 50
 Gruzja 102
 Grzybów 213

Halicz 105, 354
 Hamburg 33
 Hańczów 167, 168
 Helclów 111
 Hoczew 364
 Hoczewka 356
 Holandia 477
 Hołuszków 213
 Horochów 165, 168
 Horodyszcze 238
 Horoszczanka 334
 Horoszkówka 213
 Horynice 281, 393
 Hradec Kralove 451
 Hrebénne 19
 Hrubieszowski powiat 166, 181, 182, 184,
 185, 212, 214, 245, 252, 253, 254, 314,
 322, 342, 378, 430, 441
 Hrubieszowskie, zob. hrubieszowski po-
 wiat
 Hrubieszów 76, 78, 117, 150, 183, 212,
 216, 238, 245, 253, 254, 332, 339, 340,
 342, 350, 357, 360, 376, 394, 398, 428,
 441, 447, 449, 456, 466
 Hucisko 168
 Huczwa 212, 339
 Hułeszów 466
 Hułskie 429, 436
 Hüm 62

Humenné 453, 455
 Huta 388
 Huta Lubycka 329
 Huta Pieniacka 127
 Huta Stiepańska 169
 Huty k. Sarn 172

Indie 108
 Innsbruck 125
 Iran 99
 Iwonicz 356
 Izrael 477
 Jablonki 424, 426, 436
 Jablonkowska Przełęcz 102
 Jabłonnica Ruska 213
 Jabłonów 247
 Jagodzin 168
 Jamna Górna 244
 Janina Górna 428
 Janosikovo 446
 Janowa Dolina 166
 Janów 57, 78
 Janów Podlaski 213
 Janówka 466
 Japonia 55, 56, 99, 100, 105
 Jarosław 80, 117, 142, 212, 213, 216, 220,
 223, 227, 235, 245, 251, 261, 281, 282,
 296, 297, 354, 356, 372, 375, 398, 402,
 409, 440, 442, 444, 456, 457
 Jarosławski powiat 182, 185, 186, 212,
 214, 224, 251, 318, 346, 428
 Jarosławskie, zob. jarosławski powiat
 Jasiel 415
 Jasielski powiat 212, 218
 Jasielskie Pogórze 354
 Jasielsko-Sanockie Doly 354
 Jasienica 388
 Jasiółka 218
 Jasło 220, 224, 238, 296, 297, 354, 356,
 357, 398, 402, 442, 456, 460
 Jaślika 226, 457
 Jawornik Ruski 249, 265, 235
 Jaworów 117, 177
 Jaworzyna 465
 Jelenia Góra 320
 Jesionowa Kotlina 354
 Jugosławia 22

Kalników 418, 442
 Kalwaria Pawłowska 284

Kałuż 50, 116, 118
 Kamieniec 123
 Kamieniec Podolski 157
 Kamieniecki powiat 123
 Kamień Koszyński 179
 Kamionka Strumiłowa 49, 116
 Kanada 25, 27, 28, 36, 38, 39, 40, 58, 85,
 155, 192, 319, 477
 Kanie 129
 Kańczuga 356
 Karlików 223
 Karlove Vary 71, 204
 Karpackie Pogórze 354
 Karpaty 146, 147, 200, 211, 218, 247, 249,
 354, 356
 Katowice 320, 370
 Kaufbeuren 469
 Kaukaz 68, 92, 100, 102, 113
 Kendice 452
 Kielce 320, 434
 Kijów 11, 22, 24, 30, 97, 103, 107, 110,
 114, 117, 118, 156, 179
 Kiwerce 168
 Kniaziółki 247
 Klewański rejon 150
 Kłajpeda 60
 Kobylnica Ruska 372, 448
 Kobylnickie lasy 430
 Kodeń 212
 Kolbuszowski powiat 346
 Köln 135
 Kolomyja 116, 117, 118
 Kolpiec 51
 Komańcza 224, 429, 436
 Komorno k. Lwowa 168
 Koniuchy 197
 Koškovce 452
 Kosów 252
 Kostków 442
 Kostopol 165, 201
 Koszyce 419, 453
 Kovel 157, 165, 201
 Kowno 32
 Kozły 238
 Krajna Polana 420
 Krakowiec 142, 216
 Krakowskie, zob. krakowskie woje-
 wództwo
 Krakowskie województwo 208, 212, 213,

289, 353, 369, 376, 423, 426, 431, 432,
456, 465, 466, 468
Kraków 12, 18, 22, 35, 71, 73, 74, 76, 79,
83, 90, 91, 96, 97, 105, 111, 115, 118,
123, 131, 199, 206, 287, 307, 320, 357,
358, 371, 384, 392, 393, 394, 418, 424,
434
Krasnostawski powiat 183, 187, 215
Krasnystaw 78, 216
Kraszynów k. Lwowa 177
Kraśnik 220
Krecow 250
Krosno 69, 96, 219, 220, 224, 225, 235,
238, 250, 255, 256, 297, 372, 402, 442,
443, 456, 457, 460
Krościenko 453
Krośnieńska Kotlina 354
Krośnieński powiat 212
Królowa Ruska 212
Krugel 442
Kryłów 183
Krynica 102, 117, 161, 309, 320
Krystynopol 430
Krywe 436
Krzemieniec 165, 194, 201
Kulaszne 223, 429
Kurowice 168
Kuźmina 213, 223, 248, 260, 364, 372, 390

Lachowa 250, 260, 391
Laskowiec 216
Laszki 281
Legnica 321
Leningrad 110
Lenino 178
Leski powiat 218, 224, 309, 435, 436
Lesko 212, 216, 225, 226, 227, 229, 244,
245, 246, 247, 250, 255, 256, 261, 282,
296, 297, 309, 356, 357, 364, 367, 368,
373, 376, 398, 402, 409, 428, 435, 437,
441, 456
Leszczawa Górna 264, 429
Leszczawate 390
Leżachów 442
Liberec 32, 451
Linz 445
Lipnik 213
Lipsk 68
Lipsko 441
Liszna 213

Litewska Socjalistyczna Republika Ra-
dziecka 210, 214
Litwa 32, 33, 35, 40, 44, 64, 220
Lizbona 99
Londyn 11, 15, 22, 25, 45, 63, 114, 163,
164, 185, 201, 207, 324, 327, 330, 331,
343, 350
Lubaczowski powiat 212, 224, 251, 275,
334, 428
Lubaczów 212, 226, 227, 229, 244, 245,
251, 261, 281, 282, 296, 297, 328, 338,
356, 360, 364, 366, 370, 371, 376, 398,
402, 408, 409, 418, 430, 432, 435, 437,
441, 442, 444, 448, 456, 457, 459
Lubartów 92, 220, 225, 448
Lubelskie, zob. lubelskie województwo
Lubelskie województwo 70, 120, 129,
156, 166, 167, 181, 182, 184, 185, 186,
187, 197, 208, 212, 213, 221, 228, 236,
261, 289, 339, 342, 349, 353, 359, 360,
361, 367, 369, 423, 426, 431, 432, 447,
448, 449, 456, 459, 463, 464, 465, 466,
468, 470, 473, 474
Lubiniec 448
Lubliniec Stary 372
Lubycza 260
Lubycza Kniazie 390
Lubycza Królewska 212, 390
Ludwinek 177
Ludwisin 168
Lwowskie 12, 13, 17, 119, 151, 166, 242,
244, 331
Lwów 10, 12, 16, 21, 22, 23, 27, 29, 31,
43, 44, 47, 48, 49, 50, 54, 82, 84, 93,
104, 105, 107, 108, 109, 111, 115, 116,
117, 118, 119, 124, 125, 129, 142, 146,
147, 156, 157, 163, 170, 175, 177, 180,
188, 192, 194, 201, 202, 236, 237

Łańcut 220, 375, 441
Łączna 448
Łemkowszczyzna 13, 69, 81, 219, 235,
284, 309, 314, 318
Łomna 391
Łomnica 211
Łopuszna 168
Łosada Rybatycka 428
Łotwa 64
Łódź 74, 75, 121, 320, 357, 370, 371, 408,
434

Łówcza 281
Łuchów Dolny 442
Łuchów Górny 442
Łuck 15, 116, 157, 165, 201
Łukawica 364
Łukowa 212, 364
Łukowiec Wiśniewski 168, 186
Łukowiec Żurowski 168, 186
Łuków 92, 335
Łupkowska Przełęcz 354
Łupków 415, 436, 452
Łyczków 216

Madryt 99
Majdan 342
Majdan Grabowiecki 342
Majdanek 121, 477
Mała Włodawka 216
Małopolska Wschodnia 164, 330, 331, 350
Małopolska Zachodnia 235
Małyńsk k. Sarn 168, 171
Mandżuria 100
Marysin 341
Maxburg 116
Medyka 216, 249, 356
Melitopol 114
Mercalówka 167
Mielniki Młyńskie 372
Międzyrzecz 157
Mięksiz Nowy 372
Mięksiz Stary 430
Miętkie 183, 340
Milovice 452
Miłków 430
Mińsk 110
Mircze 466
Mizocza k. Włodzimierza Wołyńskiego
167
Młyny 448
Mokre 223, 264
Mołodiatycze 183
Mołodycz 429, 448
Monachium 26, 27, 44, 57, 66, 82, 112,
190, 192, 452, 453, 470, 477, 478
Monastyr 245, 251, 275, 441, 467
Monastyrskie lasy 429
Morawy 446, 455
Morochów 223, 264
Morze Czarne 68, 114

Moskwa 22, 72, 104, 113, 123, 144, 170,
178, 186, 195, 196, 202, 208, 307, 311
Murmański 110
Muszyzna 238

Naddunajska Nizina 114
Nadrenia 108
Narew 92, 213
Narol 212, 346
Nasiczański Potok 356
Neu Ulm 470
Niedzielnia 190
Niemcy 6, 9, 10, 11, 12, 18, 26, 27, 33,
34, 35, 38, 40, 43, 44, 45, 46, 47, 50,
52, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 64,
65, 66, 67, 71, 72, 74, 76, 78, 79, 80,
81, 82, 86, 87, 88, 94, 95, 96, 98, 100,
101, 102, 104, 106, 107, 109, 110, 111,
112, 113, 114, 115, 116, 117, 119, 120,
121, 122, 123, 124, 125, 126, 128, 131,
132, 133, 135, 136, 137, 138, 139, 142,
144, 146, 148, 149, 150, 155, 156, 161,
163, 166, 167, 171, 172, 178, 192, 193,
195, 196, 197, 199, 200, 201, 202, 203,
204, 205, 206, 251, 299, 300, 301, 330,
469, 470, 471, 478
Niemcy zachodnie, zob. Niemiecka Re-
publika Federalna
Niemiecka Republika Federalna 66, 147,
277, 319, 455, 469, 472, 477, 478
Nikołajewo 114
Ninowice 442
Niskie Tatry 452
Nisko 441
Nizankowice 216
Norymberga 47, 66, 129, 170, 470
Nova Sedica 452
Nowa Grobla 281, 430
Nowa Kuźnia 102, 103, 126
Nowe Sioło 281, 448
Nowiny 441
Nowogród Wołyński 178
Nowogródzczyzna 12
Nowosądecki powiat 218, 223, 429, 431
Nowosiółki Dydyńskie 284
Nowy Jork 87, 92
Nowy Sącz 92, 212, 220, 224, 235, 320,
326, 338, 350, 353, 356, 418, 432, 442,
446, 447, 456, 465, 466
Nowy Targ 92, 220, 442, 446, 456, 466

- Obersalzberg 65
 Oblazy 450
 Obórki k. Przebraża 166
 Obsza 213
 Odessa 103
 Oleszewie 76
 Oliniany 168
 Olomouc 451
 Olszanica 364
 Olszany 250, 282
 Olsztyńskie województwo 457, 468
 Olszyce 465
 Opole 321
 Oranienburg 77, 111
 Orzechowa 212
 Ośława 218, 356
 Ośławica 356
 Ostrów 173, 238, 245, 442
 Osuchy 442
 Oświęcim 121
- Pańska Dolina 168
 Parchacz 216
 Parczew 238
 Paryż 11, 25, 33, 39, 40, 63, 204
 Paszowa 293
 Pawłokoma 187, 213
 Pawłów 129, 213
 Peczeniżyn 50
 Petersburg 113
 Piaseczno 430, 466
 Piątkowa 212
 Pikulicz 250, 310, 388
 Piotrków 320
 Piskorowice 186
 Piszczac 213
 Piszczany 82
 Piwniczna 213, 376, 446
 Piwoda 429
 Płonna 223
 Płoszów 281
 Poburze 146
 Podedwórze 238
 Podhajce 168, 250
 Podhorce 168
 Podjebrady 32
 Podkamień k. Brodów 169
 Podkarpacie 28, 117, 146, 219, 251
 Podlasie 81, 319, 346
 Podlódów 245
- Podole 20, 116
 Podolinec 453
 Podusowie 188
 Polesie 12, 42, 57, 116, 117, 139, 140, 142, 156, 157, 163, 164, 170, 175, 177, 178, 345, 351
 Polikrowce k. Podkamienia 169
 Polska 5, 6, 7, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 43, 45, 46, 48, 52, 53, 55, 56, 57, 60, 62, 63, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 78, 80, 89, 97, 102, 113, 118, 120, 133, 135, 146, 147, 150, 153, 156, 157, 162, 163, 164, 167, 175, 179, 185, 186, 195, 198, 199, 200, 202, 203, 210, 211, 213, 214, 215, 216, 217, 219, 220, 224, 225, 232, 233, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 247, 248, 249, 250, 254, 255, 256, 257, 270, 272, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 284, 290, 291, 292, 294, 299, 300, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 319, 320, 321, 322, 323, 325, 326, 327, 329, 330, 331, 332, 333, 345, 353, 359, 360, 362, 363, 375, 382, 383, 396, 416, 417, 418, 420, 421, 423, 426, 427, 430, 431, 432, 434, 435, 441, 444, 445, 446, 447, 450, 452, 453, 455, 458, 460, 463, 466, 467, 469, 470, 472, 473, 474, 476, 477
 Polubice 238
 Połtawa 117, 251
 Połtawszczyzna 24, 25
 Poprad 211, 420
 Poreby 336
 Porośle k. Antonówki 166
 Posadów 245
 Posanie 81
 Praga 25, 31, 32, 35, 36, 84, 90, 117, 119, 122, 139, 277, 453
 Prešov 419, 472
 Proskurów 110
 Prusy Wschodnie 113, 116
 Przebraża 150, 167, 168, 169, 171
 Przemyski okręg 243, 248
 Przemyski powiat 146, 212, 224, 251, 247, 249, 251, 334, 348, 436
 Przemyskie, zob. przemyski powiat
 Przemysł 146, 167, 172, 188, 192, 194, 195, 212, 213, 216, 223, 225, 226, 227, 235, 237, 241, 245, 247, 249, 251, 256, 261, 265, 277, 282, 284, 288, 296, 297, 328, 336, 354, 356, 357, 358, 364, 368, 376, 387, 389, 390, 398, 402, 409, 437, 441, 456, 457
 Przemyślany 117, 168
 Przeworsk 220, 402
 Przeworski powiat 387
 Przewóz 216
 Przybyszów 223
 Przykarpacie Pogórze 354
 Psary 441
 Puchacze 281
 Puławy 78
 Pustkowie k. Dębicy 126
- Rabka 97, 111, 252
 Radom 320
 Radoszyn 415
 Radymno 185, 212, 213
 Radziejowa 436
 Radziejów k. Lwowa 177
 Radzyń 78, 92, 335, 448
 Rakowa 293
 Rawa Ruska 116, 172, 216, 227, 244, 251, 256
 Rejowiec 187, 238
 Rimini 200
 Rohatyn 118, 146, 168
 Rohatyński powiat 146
 Rokitno 179
 Ropa 218
 Ropczyce 356
 Ropienka 390, 438
 Rossochawiec 168
 Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad 31
 Rotterdam 59, 61
 Rozdół k. Żydaczowa 168
 Rozsypaniec 354
 Rozwadów 357
 Równe 113, 116, 117, 157, 165, 178, 201
 Różyszcz 168, 170
 Ruda Różaniecka 329
 Rudka 346
 Rudniki k. Przebraża 177
 Rumunia 22, 25, 27, 56, 69, 102, 105, 155
 Ruś Zakarpacka, zob. Ukraina Zakarpacka
 Rybotycze 282
- Rychwałd 238
 Ryga 31, 110
 Rymanów 212, 213, 238
 Rymcze 168
 Ryszkowa Wola 430
 Rzeczyca 275
 Rzepedź 223
 Rzeszowskie, zob. rzeszowskie województwo
 Rzeszowskie województwo 156, 166, 167, 170, 181, 182, 187, 208, 212, 213, 221, 228, 236, 247, 251, 261, 290, 297, 317, 337, 339, 345, 351, 353, 357, 359, 364, 367, 368, 369, 370, 372, 378, 383, 394, 406, 423, 426, 431, 432, 440, 448, 459, 461, 463, 465, 466, 468, 470, 473, 474
 Rzeszów 37, 92, 182, 217, 219, 220, 245, 284, 289, 296, 336, 349, 354, 356, 357, 358, 359, 364, 366, 368, 370, 371, 372, 373, 375, 382, 396, 398, 401, 408, 409, 415, 418, 426, 433, 434, 435, 456, 474
 Rzym 13, 22, 23, 56, 58, 113, 125
- Sahryń 185, 339
 Salzburg 66
 Sambor 116, 117, 139, 157, 190, 192
 Samborskie 19
 „Samostijna Ukraina” 5, 23, 61, 64, 68, 82, 92, 104, 106, 111, 112, 121, 132, 153, 156, 164, 470, 472
 San 68, 69, 103, 165, 185, 186, 188, 212, 218, 242, 245, 356, 383, 406, 435, 457
 Sandomierska Kotlina 354, 356
 Sandomierska Puszcza 356
 Sandomierz 357
 Sanocka Kotlina 354
 Sanocki powiat 212, 218, 224, 356, 435, 436
 Sanok 13, 96, 103, 117, 212, 213, 220, 223, 225, 226, 227, 235, 245, 246, 247, 250, 255, 261, 282, 288, 296, 297, 309, 356, 357, 360, 363, 368, 379, 398, 402, 409, 428, 432, 433, 435, 436, 437, 441, 453, 456, 460, 465
 Sarny 161, 165, 166, 201
 Satanów 110
 Saubersdorf 103
 Sawków 186
 Serniczki-Jungówka 168
 Sękowa 212, 260

Siedmiogród 114, 218
 Sieniawa 185, 409, 465
 Sieniawka 212, 213, 372
 Sieniawskie lasy 429
 Sieniawsko-Rymanowska Kotlina 354
 Skałeczki powiat 13
 Skwarzowa 177
 Słowacja 59, 67, 82, 105, 251, 256, 302, 418, 419, 420, 431, 444, 446, 452, 453, 455, 472
 Smerek 354
 Smoleńsk 110
 Sobibór 477
 Sobolówka 168
 Sokał 103, 117, 118, 173, 216, 242, 244
 Sokółów 142
 Sokółów Górna 370
 Solina 354
 Solinki 436
 Sosnów 168
 Spaszczyzna 168
 Stalingrad 113, 130
 Stanisławowskie 12, 17, 119, 151, 157, 166, 331
 Stanisławów 12, 16, 28, 116, 117, 118, 142, 156, 172, 173, 249
 Stany Zjednoczone 24, 25, 27, 28, 36, 38, 39, 40, 58, 85, 155, 161, 192, 303, 319, 320; 471, 472, 476
 Stare Sioło 281
 Stebnik 51
 Stężnica 246
 Straż 356
 Stropkov 452
 Stróże 212
 Strutyńskie 168
 Stryj 67, 116, 117, 118, 157, 247
 Strzyżów 182
 Stuposiany 212
 Stuttgart 66, 113, 116
 Sucha Wola 430
 Surmaczówka 245
 Śusiec 441
 Świdnik 453
 Syberia 72
 Szczawnica 446, 466
 Szczawnio 223, 226
 Szczecin 320, 434
 Szczecińskie województwo 457
 Szczypiorno 86

Śczytno 371
 Szeple 150
 Szerokie Pole k. Rawy Ruskiej 169
 Śzwajcaria 48, 192
 Szwecja 343
 Szychtorz 430
 Szymbark 212
 Śląsk 70, 307
 Śrem 50
 Świrz 168
 Tajwan 478
 Tarnawa Niżna 212
 Tarnawka 247
 Tarnica 354
 Tarnobrzegi powiat 346
 Tarnogród 184, 442
 Tarnopol 12, 110, 116, 117, 126, 156, 193
 Tarnopolszczyzna 12, 13, 17, 20, 119, 125, 151, 157, 166, 249, 331
 Tarnoszyn 245
 Tarnów 96
 Tel Awiw 477
 Teplice 249
 Terebnie 448
 Tisowo 428
 Tokarnia 260
 Tokio 56, 100
 Tomaszowski powiat 166, 183, 184, 223, 245, 252, 253, 340, 441
 Tomaszów Lubelski 78, 212, 220, 226, 242, 245, 254, 258, 259, 275, 318, 328, 332, 334, 339, 357, 368, 428, 430, 444, 447, 448, 449, 456, 466, 467
 Transylwania 56
 Trawniki 129
 Treblinka 477
 Trembowelski powiat 13
 Trościaniec Wielki 168, 428
 Truskawiec 49, 50
 Trydek 451
 Trzcianiec 264
 Trzecia Rzesza, zob. Niemcy
 Tübingen 22, 52, 104, 122
 Tuczeńpy 442
 Tucznia 212
 Tuczyński rejon 150
 Tudorków 253
 Tuligłowy 168

Turcja 10, 22, 82, 99, 192, 452
 Turka 250
 Turkowice 76
 Turów 168
 Tworylne 429, 436
 Tylicka Przełęcz 354
 Tyrawa Solna 282
 Tyrawa Wołoska 364
 Tysmienica 448
 Tyszowa 213
 Uherce 364
 Uhnów 244, 252
 Ukraina, 9, 10, 11, 21, 24, 25, 26, 27, 29, 34, 35, 38, 44, 54, 57, 58, 64, 68, 71, 72, 76, 82, 93, 95, 86, 98, 100, 104, 106, 107, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 117, 118, 131, 140, 144, 146, 147, 155, 180, 182, 184, 188, 189, 191, 192, 196, 201, 203, 206, 210, 215, 258, 301, 314, 317, 330, 344, 439, 453, 470, 478
 Ukraina Wschodnia 103
 Ukraina Zachodnia 5, 6, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 29, 30, 34, 35, 38, 42, 43, 45, 47, 48, 50, 52, 54, 55, 57, 62, 64, 65, 67, 68, 69, 72, 73, 76, 78, 80, 84, 95, 102, 104, 105, 107, 108, 109, 112, 119, 120, 126, 129, 133, 134, 144, 146, 147, 149, 150, 155, 157, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 172, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 184, 185, 186, 188, 192, 198, 206, 210, 235, 307, 327, 351, 416, 470, 471
 Ukraina Zakarpaska 56, 58, 59, 83, 84, 149, 153, 154, 156, 157, 249, 250, 251, 470
 Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka 6, 16, 30, 31, 34, 42, 134, 135, 140, 180, 200, 210, 214, 215, 216, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 228, 233, 236, 243, 245, 247, 248, 249, 250, 254, 255, 256, 274, 276, 277, 278, 286, 289, 290, 292, 313, 314, 327, 336, 337, 340, 351, 416, 417, 470, 471, 473
 Ulhówka 467
 Ulucz 213, 388
 Ural 72
 Ustianowa 216
 Ustrzyki Dolne 247, 250, 357

Uściług 216
 Użok 376, 418, 420
 Vel'ká Bytca 59
 Vel'ká Lodina 452
 Vyšni Komarnik 430
 Waltersdorf 108
 Wałbrzych 321
 Wareszyn 339
 Wareż 430
 Warszawa 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 25, 29, 31, 48, 52, 58, 62, 67, 68, 71, 72, 76, 98, 100, 105, 109, 113, 116, 117, 120, 121, 129, 131, 147, 157, 161, 162, 168, 170, 172, 177, 178, 180, 181, 185, 186, 187, 188, 193, 199, 200, 244, 277, 307, 322, 349, 431, 435, 467
 Warszawskie województwo 468
 Watykan 105
 Weimar 202, 203
 Werbkowice 183, 212, 242
 Werchrata 212, 251, 252, 441
 Wersal 22
 Werucjówka 429
 Wetlina 356
 Wetlinka 356
 Wetlińska Połonina 354
 Węgry 22, 69, 99, 105, 155, 249, 455
 Wiązownica 282
 Wicyń k. Złotowa 168
 Wiedeń 10, 33, 35, 36, 52, 62, 85, 103, 108, 122
 Wielka Brytania 22, 24, 44, 47, 155, 300, 301, 303, 330, 343, 477
 Wielkie Kapusznany 251
 Wielkie Oczy 430
 Wiener-Neustadt 47, 58, 61, 103
 Wieprz 68
 Wierzbica 448
 Wierzchowiny 187, 321, 346
 Wileńszczyzna 12
 Wilno 161, 307
 Winnica 103, 110, 117, 157
 Wisła 188, 192, 356, 467
 Wisłok 345, 432
 Wisłok Wielki 312
 Wyszynice 448
 Wiśniawczyk 168

Witoldówka 168
 Włochy 22, 27, 43, 55, 56, 60, 82, 105, 200, 467
 Włodawa 78, 117, 216, 220, 222, 253, 254, 332, 334, 335, 346, 357, 365, 366, 394, 435, 448, 449, 466
 Włodawski powiat 212, 215, 223, 245, 431, 477
 Włodzimierz 157, 165
 Wojsławice 213
 Wojtkowa 213, 249, 264, 364, 390
 Wola Korybutowa 238
 Wola Oleszczycka 430
 Wola Wielka 441
 Wołga 92, 114
 Wołkowyja 212, 364, 415
 Wołosaty 356
 Wołyń 12, 17, 26, 42, 65, 113, 115, 116, 139, 140, 142, 143, 150, 156, 161, 163, 164, 165, 166, 169, 170, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 182, 184, 185, 198, 247, 335, 345, 351
 Wołyńsko-Podolski Komisariat 116
 Woroniak 168
 Wólka Horyniecka 281
 Wólka Kańska 129
 Wrocław 25, 52, 61, 66, 102, 110, 122, 178, 320, 371, 434, 467
 Wrocławskie województwo 457
 Wusanów 195
 Wysoczany 223
 Zagaje k. Podhajca 167
 Zagrody 442
 Zagródki 184
 Zahutyń 213
 „Zakierzoński Kraj” 235, 236, 237, 238, 242, 244, 246, 247, 248, 250, 254, 255, 260, 261, 262, 276, 282, 284, 300, 304, 329, 333, 339, 342, 347, 430
 Zakopane 20, 96, 126
 Zalesie 281
 Załucze 238
 Załuże 364
 Zamojski powiat 129, 183, 214, 223
 Zamojskie, zob. zamojski powiat
 Zamość 216, 339
 Zapalowo 281
 Zaporozie 114, 117
 Zarszyn 238
 Zasanie 170, 175, 185, 235, 314
 Zasmyki 168
 Zaturce 168
 Zatwarnica 212
 Zauberdorf 61
 Zawadka 251, 264
 Zbaraż 168
 Zbrucz 12, 155, 156, 164, 170, 193, 307, 326
 Zdobunowo 165
 Ziemia Czerwieńska 15, 18, 22
 Złata Bańa 452
 Złoczów 110, 116, 117, 118
 Złotów 177, 477
 Znajmo 451
 Zosin 182
 Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich 11, 20, 22, 23, 24, 26, 34, 39, 42, 43, 45, 48, 52, 56, 57, 64, 66, 68, 71, 72, 73, 81, 82, 90, 91, 93, 94, 95, 96, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 108, 110, 111, 112, 113, 115, 121, 122, 126, 131, 133, 135, 142, 146, 150, 155, 170, 171, 174, 192, 196, 197, 200, 201, 202, 203, 206, 207, 210, 216, 217, 223, 225, 227, 231, 232, 233, 234, 237, 276, 286, 292, 294, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 306, 307, 308, 309, 311, 314, 323, 325, 326, 330, 331, 337, 340, 345, 351, 416, 418, 430, 440, 446, 450, 452, 457, 460, 466, 469, 470, 471, 472, 473, 475, 476, 477, 479
 Zwierzyniec 199
 Żegiestów 76
 Żernica Wyżna 246
 Żmigród Nowy 212
 Żohatyn 213, 364, 388, 443
 Żółkiew 194
 Żurawica 448
 Żytomierszczyzna 156, 170
 Żytomierz 84, 103, 113, 114, 117, 157, 201, 301
 Żywiec 76

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	— Archiwum Akt Nowych
ABN	— Antybolszewicki Blok Narodów
AKBW	— Archiwum Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego
AKW MIO	— Archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie
AKW MOR	— Archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie
AKWR	— Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie
AMSW	— Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
ASS MON	— Archiwum Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej
ASWR	— Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie
ASWW	— Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie
b. a.	— bez autora
b. d.	— brak danych
b. d. w.	— bez daty wydania
CA KC PZPR	— Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR
CAW	— Centralne Archiwum Wojskowe
dca	— dowódca
DOW	— Dowództwo Okręgu Wojskowego
DP	— dywizja piechoty
GG	— Generalne Gubernatorstwo
GZP	— Główny Zarząd Polityczny
GZPW	— Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy
HWSz	— Główny Sztab Wojskowy
KBW	— Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KG AK	— Komenda Główna Armii Krajowej
KON	— Konwent Organizacji Niepodległościowych
kp	— kompania piechoty
KPU(b)	— Komunistyczna Partia Ukrainy (bolszewików)
KPZU	— Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
KRP	— Krajowa Reprezentacja Polityczna
KUR	— Koordynacyjny Ukraiński Komitet
KWSz	— Krajowy Sztab Wojskowy
NDWP	— Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego

NSZ	— Narodowe Siły Zbrojne
OPW	— Obóz Polski Walczącej
OUN	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OUN-B	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów — Bandery
OUN-M	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów — Melnyka
OUN-R	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów — Rewolucyjna
pal	— pułk artylerii lekkiej
PKP	— Polityczny Komitet Porozumiewawczy
PP	— pułk piechoty
PUN	— Prowyd Ukraińskich Nacjonalistów
PUR	— Polski Urząd Repatriacyjny
RJN	— Rada Jedności Narodowej
RKU	— Rejonowa Komenda Uzupełnień
RT	— Rząd Tymczasowy
SG	— Sztab Generalny
TRJN	— Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TW	— Taktyczny Odcinek (taktyczny widtinok)
UBP	— Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UCK	— Ukraiński Centralny Komitet
UHWR	— Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza
UNDO	— Ukraińska Unia Narodowo-Demokratyczna
UNK	— Ukraiński Narodowy Komitet
USDP	— Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia
UWK	— Urząd Wojewódzki Krakowski
UWL	— Urząd Wojewódzki Lubelski
UWO	— Ukraińska Organizacja Wojskowa
UWR	— Urząd Wojewódzki Rzeszowski
VHA	— Voinskij historickij archiv
WAPL	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie
WAPR	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie
WBW	— Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego
WiN	— „Wolność i Niezawisłość”
WIH	— Wojskowy Instytut Historyczny
WO	— Wojskowy Okręg (OUN)
WSP	— Wydział Społeczno-Polityczny
ZCz OUN	— Zagraniczna Część Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów
ZPW	— Zarząd Polityczno-Wychowawczy

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I. Okres międzywojenny	9
Stosunki polsko-ukraińskie na terenie państwa polskiego w okresie międzywojennym	9
Ukraińskie partie burżuazyjne i organizacje polityczne działające w latach trzydziestych na terenach Zachodniej Ukrainy	20
Działalność Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO)	31
Struktura organizacyjna OUN	37
Działalność wywiadowczo-terrorystyczna OUN	44
Działalność OUN w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej	55
Rozdział II. Działalność OUN w początkowym okresie wojny	64
Działalność OUN w czasie wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r.	65
Organizacja nacjonalistów w Generalnym Gubernatorstwie w okresie 1939—1940	69
Rozłam w OUN	82
Udział nacjonalistów ukraińskich w przygotowaniach Niemiec do wojny ze Związkiem Radzieckim	95
Wybuch wojny ze Związkiem Radzieckim	103
Batalion „Nachtigall”	108
Nowa polityka hitlerowska w stosunku do OUN	110
Dywizja SS „Galizien” i inne melnykowskie formacje wojskowo-policyjne	121
Po Stalingradzie	130
Rozdział III. Ukraińskie nacjonalistyczne podziemie zbrojne w latach 1943—1944	139
Organizacja Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)	139
Struktura organizacyjna UPA	147
Bulbowcy	161
Działalność OUN przeciwko ludności polskiej w latach 1942—1944	162
Sojusznicy samoobrony	176
Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza (UHWR)	189

Stosunki niemiecko-banderowskie w pierwszej połowie 1944 r.	193
Sytuacja w łonie organizacji nacjonalistycznych po lipcu 1944 r.	198
Rozdział IV. Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do ZSRR w latach 1944—1946	207
Sytuacja polityczna w Polsce po zakończeniu działań wojennych	207
Mniejszość ukraińska w Polsce	210
Podstawy prawne przesiedlenia Ukraińców z Polski	214
Etapy i przebieg akcji przesiedleńczej	220
Udział jednostek Wojska Polskiego w zabezpieczeniu akcji przesiedleńczej	228
Statystyka przesiedleńcza	230
Rozdział V. Rozwój organizacyjny i struktura OUN-UPA w Polsce	235
Struktura OUN w „Zakierzońskim Kraju”	235
Struktura organizacyjna UPA w Polsce w latach 1945—1947	242
Liczebność oddziałów UPA w Polsce	255
Ukraińska Samoobrona Narodowa (USN)	258
Służba Bezpieczeństwa	262
Zagadnienia mobilizacji	263
Problemy kadrowe	265
Uzbrojenie	266
Zaopatrzenie	268
Zasady konspiracji	269
Łączność	274
Rozdział VI. Zasady i działalność bojowo-terrorystyczna oraz polityczno-propagandowa OUN-UPA (lipiec 1944 r. — marzec 1947 r.).	279
Zasady taktyki i periodyzacja działań UPA w Polsce	279
Działalność bojowo-terrorystyczna	281
Działalność polityczno-propagandowa OUN-UPA w Polsce	299
Rozdział VII. Stosunki między polskim podziemiem polondyńskim a podziemiem ukraińskim w latach 1944—1947	322
Kontakty w okresie okupacji	322
Stosunki między reakcyjnym podziemiem polskim a podziemiem ukraińskim po wyzwoleniu Polski	327
Przyczyny i charakter sprzeczności	344
Stanowisko kierownictwa WiN wobec rozmów i współdziałania z UPA	348
Rozdział VIII. Walka władzy ludowej przeciwko nacjonalistycznemu podziemi ukraińskiemu (lipiec 1944 r. — marzec 1947 r.).	353
Specyfika i periodyzacja działań	353
Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej	364
Działania Wojsk Wewnętrznych	369
Jednostki wojskowe na Rzeszowszczyźnie — ich stan bojowy	375
Walki Wojska Polskiego przeciwko UPA (lipiec 1945 r. — marzec 1946 r.)	386
Walki Wojska Polskiego przeciwko UPA (kwiecień 1946 r. — październik 1946 r.)	391
Walki Wojska Polskiego przeciwko UPA (listopad 1946 r. — marzec 1947 r.)	408

Działania Wojsk Ochrony Pogranicza	414
Współdziałanie z sąsiadami	416
Rezultaty walk w okresie lipiec 1944 r. — 1947 r.	421
Rozdział IX. Operacja „Wisła”	424
Przygotowanie operacji	424
Przebieg operacji „Wisła”	437
Współdziałanie z jednostkami armii państw sąsiednich	450
Akcja przesiedleńcza	456
Wyniki operacji „Wisła”	460
Zakończenie	469
Załączniki	481
<i>Bibliografia</i>	551
<i>Indeks osobowy</i>	563
<i>Indeks nazw geograficznych</i>	572
<i>Wykaz skrótów</i>	583

Pięć tysięcy sto ósma
publikacja Wydawnictwa MON

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1973 r. Wydanie I

Nakład 3500 + 336 egz. Objętość (z wkładką):
43,04 ark. wyd., 36,88 ark. druk. Papier druk.
sat. III kl. 70 g 70X100 cm z Fabryki Celulozy
i Papieru w Kostrzynie. Oddano do składania
w czerwcu 1972 r. Druk ukończono w lutym
1973 r. Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam.
nr 1076 z dnia 24. VI. 1972 r.

Cena zł 75.-

H-1